



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

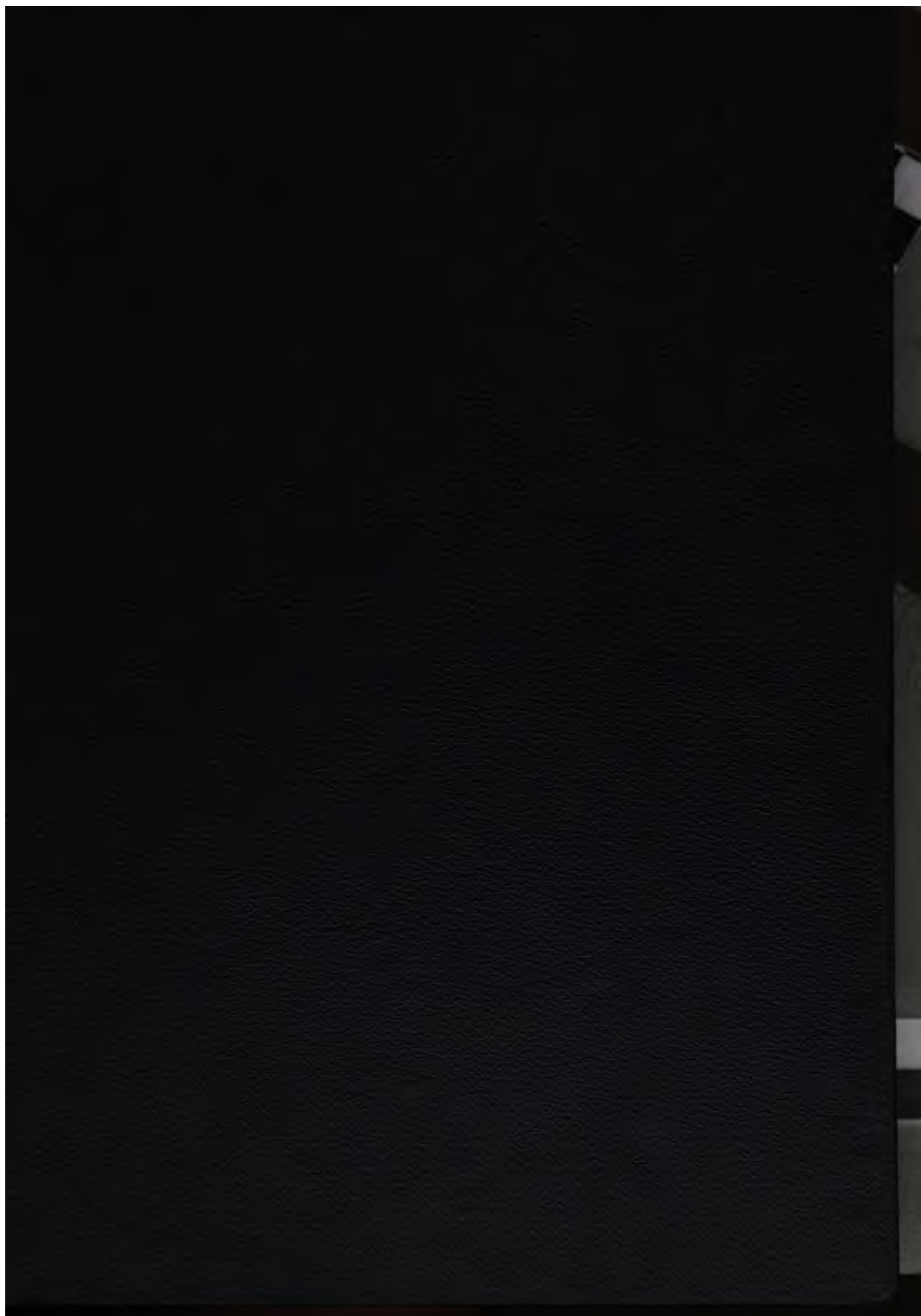
Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>





MIEŚCIECZNIK HERALDYCZNY

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju

Wydawnictwo Uniwersyteckiego Centrum
Badań i Rozwoju



MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA
HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ

D^{RA} WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA

ROCZNIK I. — 1908

NAKŁADEM TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE
CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ ❀ ❀ ❀ PLAC BERNARDYŃSKI L. 7.

**STANFORD UNIVERSITY
LIBRARIES**

1965 FEB 11

TREŚĆ MIESIĘCZNIKA HERALDYCZNEGO

ZA ROK 1908.

	Str.		Str.
Oleżwa	1	2) Lubcza. przez dra Mieczysława Du-	
Nasze cele i zadania	2	niu-Wąsowicza 59, 75, 92 i 109	
† Jerzy hr. Danin-Borkowski	80		
I. Artykuły z zakresu heraldyki i genealogii.		V. Sprawozdania i recenzje.	
1) Długosz jako heraldyk, przez dra Władysława Semkowicza	5	1) Fr. Piekosiński, Herold polski r. 1906 (rec. dr. Władysław Semkowicz)	12
2) Zawołania jako hasła bojowe, przez dra Władysława Semkowicza	8	2) Saint-Obin de, Armorial des Familles princières et comtales de Pologne (rec. Z. L. R.)	29
3) Przyczynek do rodowodu Oświęcimów z Kunowy na Siedliskach, przez Leona Białkowskiego	10	3) Akta kapituł i sądów biskupich, t. III, cz. 1., wyd. B. Ulanowski (rec. Helena Polackówna)	42
4) O pochodzeniu rodu „Wczelę”, przez dra Władysława Semkowicza	19	4) Akta kapituł z w. XV. wybrane, t. I. cz. 1., wyd. B. Ulanowski (rec. Helena Polackówna)	42
5) O Gieralcio, Dzieralcie i Cietrzewiu, przez Helenę Polackównę	20	5) Białkowski Leon, Ród Bibersteiuów (rec. dr. Wł. S.)	62
6) O rodzie Dragów-Sasów, przez dra Władysława Semkowicza	35	6) Herold polski, illustrowany dwutygodnik heraldyczny (rec. Wł. S.)	78
7) O tożsamości tytułów „kniaź” i „książę”, przez Z. L. Radziwińskiego 4, 49, 65, 83 i 97		7) Katalog krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, wyd. dr. Stanisław Kutrzeba (rec. W. S.)	94
8) Kilka słów o herbie Lubcza, przez Stanisława Dziadulewicza	69	8) Zaleski Stanisław ks., () masonii w Polsce od r. 1738—1822, (rec. M. R. Witanowski)	95
9) Gozdawa, Mozgawa, Godula, przez dra Władysława Semkowicza	98	9) Sprawozdania komisji do badania hist. sztuki w Polsce, t. VII. z 1/2 (rec. Wł. S.)	113
II. Materiały sfragistyczno-heraldyczne.		VI. Bibliografia heraldyczna za r. 1907.	
1) Herb Śroniawa, przez Adama Chmiela	17	45	
2) Herb Pierzchała, przez Ludwika Pierzchałę	33	VII. Zagadnienia i odpowiedzi 14, 31, 46, 63, 79, 95 i 114	
3) Pieczęć Miska Dolbunowskiego, przez Z. L. Radziwińskiego	69	VIII. Sprawy Towarzystwa. . . 16, 46, 96	
III. Nagrobki.		IX. Nadesłane 32	
1) Nagrobki kościelne w Krośnie, przez Wł. L. Antonowicza 23, 55, 71, 89 i 104		X. Pokwitowania uiszczonych kwot 16, 32, 64, 80, 96 i 116	
IV. Metryki.		XI. Sprostowania 32 i 116	
1) Besko, przez dra Mieczysława Dunin-Wąsowicza 11, 27, 38			

SPIS NAZWISK ZAWARTYCH W DZIAŁE ZAGADNIENIŃ I ODPOWIEDZI.

(Z = zagadnienie, O = odpowiedź, s = strona).

Bal. Z. 3. s. 14.
 Baranowski. Z. 22. s. 95.
 Borzek. Z. 6. s. 14. — O. s. 14 i 46.
 Dereżowski. Z. 7. s. 31.
 Galowski. Z. 1. s. 14. — O. s. 14. i 49.
 Halecki. Z. 7. s. 31.
 Hrycewicz. Z. 13. s. 63. i Z. 18. s. 79. —
 O. s. 64, i 80.
 Jugiewicz (Jurgiewicz). Z. 24. s. 115.
 Jędrzejowski. Z. 16. s. 63. — O. s. 80.
 Kamiński. Z. 2. s. 14. — O. s. 31, 32 i 64.
 Kobyłański. Z. 20. s. 95.
 Kossakowski. Z. 4. s. 14. — O. s. 14.

Lipczyński. Z. 5. s. 14.
 Markowski. Z. 14. s. 63. — O. s. 80.
 Nowicki. Z. 10. s. 63. — O. s. 116.
 Oświęcim. Z. 17. s. 79. O. s. 95.
 Piekarski. Z. 19. s. 80. — O. s. 80.
 Rzeszowski. Z. 8. s. 31. — O. s. 80. i 115.
 Skotnicki. Z. 15. s. 63.
 Śląski. Z. 23. s. 114.
 Wąsowicz. Z. 11. s. 63. O. s. 115.
 Wilczek. Z. 9. s. 46.
 Wysocki. Z. 10. s. 63.
 Zawadzki. Z. 12. s. 63.

SPIS RYCIN.

	Str.		Str.
Ryc. 1. Pieczęć Piotra ze Stogniewic (Sreniawa)	17	Ryc. 11. Znak herbowy Szaszkiewiczów	69
" 2. Pieczęć Tomka z Potoka (Sreniawa)	18	" 12. " " Wysockich	69
" 3. Pomnik Jadwigi z Włodków Firlejowej	24	" 13. " " Mikulińskich	69
" 4. Tarcza herbowa na pomniku Firlejowej	26	" 14. Pieczęć Miska Dolbunowskiego	69
" 5. Pieczęć Klemensa, biskupa płockiego (Pierzchała)	34	" 15. Runa tyr	69
" 6. Pieczęć Iwana z Radomina, marszałka dobrz. (Pierzchała)	34	" 16. " e	69
" 7. Pieczęć Stanisława Pawłowskiego, biskupa płockiego (Pierzchała)	35	" 17. Herb Lubcza, wedle Piekosińskiego	70
" 8. Pieczęć Zdzisława Czosnowskiego, sędziego z. warszaw. (Pierzchała)	35	" 18. Kombinacya krzyża i podkowy w herbie Lubcza	71
" 9. Pomnik Jana Kamienieckiego	56	" 19. Właściwy kształt herbu Lubcza	71
" 10. Znak herbowy Massalskich	69	" 20. Pomnik Barbary z Kamienieckich Muiszchowej	72
		" 21. Tarcza herbowa na pomniku Muiszchowej	74
		" 22. Pomnik Jana i Elżbiety Jędrzejowskich	90
		" 23. Nieznany herb (z pieczęci)	95
		* S. p. Jerzy hr. Dunin Borkowski	81

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 1.

Lwów, Czerwiec 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K. otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:

Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Fryderyków 5.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Treść: Odezwa, str. 1. — Nasze cele i zadania, str. 2. — Dr. Władysław Semkowicz: Długosz jako heraldyk, str. 5. — Tenże: Zawołania jako hasła bojowe, str. 8. — Leon Białkowski: Przyczynki do rodowodu Oświęcimów, str. 10. — Dr. Miecz. Wasowicz: Metryki (Besko), str. 11. — Sprawozdania i recenzje, str. 12. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 14. — Sprawy Towarzystwa heraldycznego, str. 16. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 16.

ODEZWA!

Niema dziś w Europie cywilizowanego narodu, mogącego poszczycić się sławną przeszłością historyczną, któryby nie posiadał Towarzystwa heraldycznego. Nie miał go dotąd tylko nasz naród, jakkolwiek losy Polski tak ściśle związane były z losami szlachty przez cały ciąg istnienia państwa, a także i w dobie porozbiorowej, że badania naukowe nad przeszłością naszą nie mogą się obejść bez pomocy umiejętności, której celem jest poznanie genezy, rozwoju i organizacji szlachty, niemniej też zewnętrznych jej znamion, t. j. herbów i zawołań rycerskich. Tą umiejętnością jest heraldyka wraz z pokrewnymi jej naukami, sfragistyką i genealogią. W ten sposób pojęta, jest heraldyka jedną z najważniejszych nauk pomocniczych historii i w tem polega wyznaczone jej dziś w szeregu nauk stanowisko.

Dawniej w heraldyce naszej górował prawie wyłącznie interes prywatny; pobudką do zajmowania się nią był dla jednych kult przodków, dla innych chęć zaspokojenia ciekawości historycznej. Dziś coraz bardziej zaczyna przeważać interes czysto naukowy: heraldyka dzisiejsza — słusznie rzecz można — z demokratyzowała się, wciągając w obręb swych badań także mieszczaństwo, Żydów i inne nieszlacheckie warstwy, posiadające herby lub rodzaj herbów, t. zw. „gmerki“. Jest w tem niewątpliwie zasługa tych badaczy przeszłości naszej, którzy w heraldyce i jej pokrewnych naukach odkryli nieocenione źródła do wyjaśnienia wielu zagadnień historycznych, sięgających nieraz w ciemną głąb prawnieku.

Z dawniejszych uczonych Lelewel, z nowszych Piekosiński i Małecki pchnęli potężnie naprzód heraldykę, rozbudzając wśród młodszego pokolenia interes naukowy dla tej młodej, a tak powabnej gałęzi nauk historycznych. Lecz szereg zagadnień pierwszorzędnej wagi leży po dziś dzień odłogiem. Nietknięte prawie studia genealogiczne, rozpoczęte zaledwie badania nad rozsiedleniem rycerstwa, kwestya zaś genezy szlachty i herbów wymaga ponownej rewizji i czeka ostatecznego wyjaśnienia. Dodajmy do tego, że cały zasób ważnych materiałów źródłowych do heraldyki, sfragistyki i genealogii spoczywa

dotąd w pyłe archiwów prywatnych i publicznych i domaga się jak najrychlejszego ogłoszenia, a pojmujemy, że praca na tem polu przenosi siły jednostki. Aby sprostać choć w części temu zadaniu, trzeba było posiadać tak niespożyty zapas sił intelektualnych i energii duchowej, jak Piekosiński, redaktor *Herolda polskiego*, który borykać się musiał z nieprzewyciężonemi przeszkodami, nie znajdując poparcia i zrozumienia u szerszego ogółu. Tu trzeba zespolenia sił pracujących, a zarazem wydatnego poparcia ze strony społeczeństwa, poparcia tak materialnego, jak moralnego.

Tą myślą powodowani, założyliśmy Towarzystwo heraldyczne. Apelujemy tedy do wszystkich, którym leżą na sercu cele naukowe polskie, komu droga przeszłość i pamięć przodków, by nam pospieszyli z pomocą. Zwracamy się jednak do całego społeczeństwa, którego obowiązkiem jest poprzeć wszelkie dążenia naukowe. Przez pogadanki z zakresu heraldyki i pokrewnych jej nauk będziemy się starali rozbudzić zamiłowanie do tej pięknej umiejętności, a wydawane przez nas czasopismo posłużyć ma właśnie do zespolenia usiłowań na tem polu i skupienia w jedno ognisko rozstrzelonych dotąd sił naukowych. Wydawnictwo to, które wychodzić ma kwartalnie, w objętości — na razie — 2 do 3 arkuszy druku¹⁾, zawierać będzie rozprawy naukowe z zakresu heraldyki, sfragistyki i genealogii, monografie wybitniejszych rodów i rodzin polskich, materiały heraldyczne, mapki, przedstawiające rozsiedlenie poszczególnych rodów w różnych okolicach i okresach dziejowych Polski, dział recenzyjny i bibliografię heraldyczną. Ponieważ jednak heraldyka nie straciła dziś znaczenia praktycznego, gdy wywody szlachectwa do pewnych celów (n. p. w sprawach spadkowych, wojskowych, stypendyjnych etc.) są koniecznie potrzebne, pomieścimy także dział informacyjny, służący do wzajemnego porozumiewania się członków w kwestjach zarówno teoretycznej, jak i praktycznej heraldyki (Statut § 4 b). W miarę środków wydawać będziemy od czasu do czasu osobne publikacje, zawierające obszerniejsze prace syntetyczne lub materiały heraldyczne (Statut § 4 d). Wydział Towarzystwa czyni w tym celu starania o nabycie rękopisów, nieogłoszonych dotąd prac ś. p. Piekosińskiego.

Zgłoszenia na członków i wkładki nadsyłać należy do Towarzystwa zaliczkowego nauczycielskiego (Lwów, ul. Frydrychów 5). Prace nadsyłać należy na ręce dr. Władysława Semkowicza (Lwów, Zamojskiego 14).

Jerzy hr. Dunin-Borkowski, przewodniczący, prof. dr. Wilhelm Bruchnalski, prof. Julian Jaxa-Bykowski, dr. Jan hr. Drohojowski, Bronisław Gorczak, dr. Wojciech Kętrzyński, ks. Zygmunt Dunin-Kozicki, Adam Krechowicki, dr. Piotr Kucharski, Ludwik Pierzchała, Zygmunt Luba-Radziwiński, dr. Władysław Semkowicz, dr. Józef Starzewski, dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz.

Nasze cele i zadania.

W rzędzie nauk pomocniczych historii heraldyka, sfragistyka i genealogia, jakkolwiek najmłodsze, zdobyły sobie już dziś samoistne stanowisko i uznanie świata naukowego. Szereg ważnych zagadnień historycznych zawdzięcza im wyświetlenie, że wspomnę tylko o kwestyi genezy państwa i społeczeństwa polskiego, na którą heraldyka już sporo rzuciła światła. Zawołania herbów polskich — to najstarsze a zarazem najważniejsze zabytki odległej

¹⁾ W myśl uchwały Wydziału Towarzystwo wydawać będzie *Miesięcznik* objętości 1 arkusza druku, a nadto *Rocznik* objętości 10—15 arkuszy.

epoki przeddziejowej, z której nie przechowały się żadne inne pomniki. Dla czasów zaś historycznych, gdy rody i rodziny wybitną odgrywały w dziejach rolę i wpływały nieraz stanowczo na tok spraw publicznych, wysledzenie przynależności rodowej i związków genealogicznych między osobami, luźnie tylko występującymi w źródłach, niemało może się przyczynić do zrozumienia i pogłębienia ciemnych kart dziejów naszych.

Poza tym ściśle naukowym momentem, który zajmuje uwagę przedewszystkiem fachowych historyków, ma dziś heraldyka i genealogia inne jeszcze, szerszy ogół dotyczące znaczenie. Jak w duszy każdego narodu tkwi przywiązanie do swej przeszłości, tak każdej jednostce wrodzone jest uczucie, które określić możemy nazwą kultu rodowego. Kult przodków, który w dawnych czasach na każdym polu życia społecznego i politycznego stanowił najważniejszy motyw działania, dziś pod wpływem nowoczesnej kultury kosmopolitycznej stracił pierwotne znaczenie, jakkolwiek nie wygasł zupełnie w sercach jednostek czujących i myślących. W tym kulcie rodowym tkwi u niektórych ludzi pobudka do zajmowania się heraldyką i genealogią. W błędzie są jednak ci, co sądzą, że kult przodków nie da się pogodzić z dzisiejszą demokratyzacją społeczeństwa, ci, co heraldykę i pokrewne jej gałęzie nazywają „zabawką pańską“ i twierdzą, że szersze warstwy nieszlacheckiego społeczeństwa nic z nimi nie mają wspólnego. Wszak najbardziej demokratyczne a zarazem wysoce kulturowe narody, np. szwajcarski, szkocki lub japoński, umieją pogodzić ten kult rodowy z wymaganiami nowoczesnej cywilizacji i prądów społecznych. Dość wskazać, że prawie każdy chłop belgijski posiada drzewo genealogiczne, sięgające szeregu pokoleń wstecz a nasz włościanin umie także wymienić swych pradziadów i z czcią o nich wspomina.¹

Z tym objawem społecznym poważnie liczyć się musimy, gdyż moż na go wyzyskać dla celów naukowych, skoro tylko w umiejętny sposób potrafimy zwrócić go we właściwym kierunku. Dlatego poprzemy wszelkie dążenia na polu heraldyki i genealogii, choćby nawet nie z czysto naukowych pobudek, ale z pietyzmu rodowego płynęły. Nic nas tylko nie łączy z temi jednostkami, którym próżność i pycha a nie idealne względy przyświecają, dlatego zdala stoimy i stać będziemy od wszelkiego panegiryzmu i pochlebstwa.

Pragnąc tedy utrzymać heraldykę na naukowym poziomie i utrwalić jej stanowisko w rzędzie nauk pomocniczych historii, musimy pobudzić do badań poważnych i tych, co, nie posiadając fachowego przygotowania historycznego, są tylko dyletantami na polu heraldyki i genealogii, aby nie tylko oni sami, ale i nauka odniosła z ich prac korzyści.

W tym celu musimy sobie przedewszystkiem uprzytomnić nasze zadania i potrzeby, a następnie ułożyć plan pracy i ustalić pewne zasady metodyczne, zarówno w zakresie wydawnictwa źródeł, jak i opracowań.

Systematyczną pracę na polu heraldyki, genealogii i sfragistyki powinna rozpocząć inwentaryzacja zabytków rękopiśmiennych. Musimy w pierw mieć pogląd na to, co się zachowało, by móż przystąpić do planowej pracy wydawniczej i konstrukcyjnej. Zanim to nastąpi, praca nasza będzie tylko dorywczą i przygodną. Z tego zdajemy sobie sprawę jasno i wyraźnie, dlatego inwentaryzację stawiamy na czele naszych postulatów. Inwentaryzacja ta objąć winna archiwa i biblioteki publiczne, prywatne, kościelne i gminne, niemniej też inne instytucje, przechowujące ważne dla nas materiały rękopiśmienne, jak np. urzędy parafialne, posiadające metryki. Inwentaryzacja archiwów i bibliotek publicznych należy do odnośnych czynników i instytucji naukowych i przyznać trzeba, że w ostatnich czasach praca w tym kierunku dość naprzód postąpiła, że wymienię wydane świeżo inwentarze archiwum miasta Krakowa i archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie. Natomiast inwentaryzacja archiwów i zbiorów prywatnych, kryjących całe bogactwo materiałów, nieraz pierwszorzędnej wartości, jest do dziś dnia w zupełnem zaniedbaniu, z wielką szkodą dla nauki i dla tych, co się heraldyką zajmują. Dla-

tego zwracamy się do wszystkich miłośników przeszłości, gromadzących materiały archiwalne, z gorącą prośbą, aby nam raczyli nadsyłać katalogi i inwentarze swych zbiorów w celu ogłaszania ich w niniejszym piśmie. Inwentarze takie zawierać powinny wykaz aktów (ksiąg, dyplomów pergaminowych i papierowych, pieczęci etc.) z podaniem daty i miejsca wydania aktu, oraz krótkiego regestu i objaśnień zewnętrznych (pergamin, czy papier, czy przechowały się pieczęci etc.).

Szczególny nacisk kładziemy na inwentarze metryk i w tym względzie apelujemy do P. T. Duchowieństwa, żywiąc to głębokie przekonanie, że zrozumie nasze intencje i pospieszy nam ze skuteczną pomocą. Chodzi nam w szczególności o wiadomości: a) jakie rodzaje metryk, b) z jakich czasów, c) w jakiej objętości (ilości tomów, format), d) w jakim stanie konserwacji przechowały się w danej miejscowości.

Równoległe z tą pracą inwentaryzacyjną powinna już dziś pójść praca wydawnicza, która nie będzie wprawdzie od razu tak systematyczną, jakby sobie tego życzyć należało, ale ze względu na niebezpieczeństwo zwłoki nie może uleść zaniedbanii. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego smutnego faktu, że prawie z dniem każdym zabytki nasze giną, czyto skutkiem pożarów, nawiedzających tak często nasze dwory i kościoły i pochłaniających od razu całe kolekcje metryk i archiwa prywatne, czy też skutkiem powolnego, ale niemniej stale i niebezpiecznie działającego zęba czasu, który powoduje gnicie, bleknienie pisma i wogóle ruinę aktów naszych. Ratunek ich od zupełnej zagłady jest tedy nieodzownym, zarówno w interesie jednostek prywatnych, jak w interesie nauki. Dlatego byłoby rzeczą pożądaną, zwłaszcza w wypadkach, gdzie niema odpowiedniego pomieszczenia, składać materiały archiwalne prywatne na własność lub w depozyt w publicznych archiwach i bibliotekach (jak Biblioteka Ossolińskich, Biblioteki uniwersyteckie we Lwowie i w Krakowie, Archiwa aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie). Tym sposobem zostałyby one zabezpieczone od niszczenia i korzystanie z nich dla osób interesowanych znacznie byłoby ułatwione. W wypadkach jednak, gdzie właścicielowi zależy na zatrzymaniu tych aktów w swym posiadaniu, publikacja ich, czyto w całości, czy w regestach (zależnie od wartości) w naszym piśmie byłaby nader pożądaną. Ponieważ jednak odczytanie dawnych pism natrafić może nieraz na znaczne trudności, przeto, by temu zaradzić, prosimy nadsyłać oryginały Redakcyi *Miesięcznika heraldycznego*, która po zużytkowaniu ich natychmiast odeśle je właścicielowi.

Najważniejszym źródłem dla heraldyki polskiej są zapiski sądowe, t. zw. herbowe, dotyczące się wyvodu naganionego szlachectwa. Dzięki tak niestrudzonym pracownikom, jak: Ulanowski, Piekosiński i Potkański, posiadamy dziś spory zbiór takich zapisek heraldycznych. Ale jest to dopiero część tego materiału, który mieści się w naszych archiwach, część pod względem terytoryalnym i czasowym. Albowiem tylko Małopolska może się poszczycić kompletnym zbiorem i to głównie z wieków średnich (XIV. i XV. w.), gdy materiał z innych dzielnic, zwłaszcza po roku 1506, jest dotąd prawie nietknięty. W tych więc dwóch kierunkach zwrócimy nasze usiłowania, aby zebrać zapiski herbowe średniowieczne z innych ziem polskich, a następnie rozszerzyć poszukiwania na czasy nowożytne.

Drugi materiał, równie ważny dla heraldyki polskiej, stanowią pieczęci średniowieczne. Uzupełnianie i kontynuacja prac sfragistycznych Piekosińskiego będzie jednym z naszych zadań, które w miarę środków w przyszłości podejmiemy.

Nie mniejszą wartość przedstawiają dla nas nagrobki kościelne i cmentarze, tablice erekcyjne, chrzcielnice i zworniki z herbami, które skutkiem wietrzenia lub restauracji budynków ciąglemu ulegają niszczeniu. Zwracamy się

więc do miłośników naszej przeszłości, zwłaszcza mieszkających w miastach prowincjonalnych nauczycieli szkół średnich (historyków), oraz księży, z prośbą, by nam szli z pomocą w zbieraniu napisów nagrobkowych i wizerunków herbów (ile możliwości fotograficznych).

Publikację metryk rozpoczynamy w niniejszym zeszycie metryką chrztu parafii Beska (w pow. sanockim) z końca w. XVIII. Robimy ten początek w nadziei, że posłuży on za podjętę i wzór tym, którzy wiedzą, jak ważny materiał genealogiczny w nich się mieści, a na jakie niebezpieczeństwo są one narażone. Zwracamy przytem uwagę, że taka registracya metryk leży zarówno w interesie naszym, jak i Duchowienstwa, gdyż, informując dotyczące osoby, ułatwia zarazem znalezienie odnośnej metryki i nie naraża na stratę czasu przez poszukiwania nieraz bezskuteczne.

Co się tyczy prac syntetycznych, to pozostawiając chętnym pracownikom pod tym względem zupełną swobodę, zwracamy szczególną uwagę na ważność badań monograficznych nad historią rodów i rodzin polskich. Monografie takie, jeśli mają mieć istotną wartość, powinny być oparte na materiale źródłowym z pierwszej ręki, nie zaś kompilacyami, sporządzonemi na podstawie herbarzy nowoczesnych. Należy w nich zwracać uwagę na herb i pochodzenie danego rodu lub rodziny, rodowód, gniazdo rodowe, oraz na ich rolę polityczną i kulturalną.

Pomniejsze artykuły, oraz luźne materiały z zakresu heraldyki, genealogii i sfragistyki, pomieszczać będziemy w *Miesięczniku*, obszerniejsze zaś prace o charakterze ściśle naukowym, oraz kompletne zbiory ważnych dla nauki materiałów źródłowych, obejmujące większe okresy czasu, a odnoszące się do jednej materii, drukować będziemy w *Roczniku*.

Jeśli nam się powiedzie zespolic szereg sił, pracujących na polu heraldyki i pokrewnych jej nauk, a pobudzić ogół do żywszego zajęcia się niemi, spełnimy już znaczną część naszego zadania. Wobec ogromu dzieła, które nas czeka i wobec tego, że pierwsi dopiero torujemy ścieżki, na zarzuty jesteśmy przygotowani, lecz poważnej krytyki pożądamy i oczekujemy jej od tych, którym rozwój naszego Towarzystwa i jego organu leży na sercu. Dla wszystkich też, poważnie myślących, łamy naszego pisma będą zawsze otwarte.

Redakcja.

Długosz jako heraldyk.

Pracę naukową na polu heraldyki naszej godzi się zacząć od rozważenia działalności tego pisarza, którego ochrzczono mianem „ojca heraldyki polskiej“. Mam na myśli Jana Długosza, autora *Klejnotów królestwa i rycerstwa polskiego*, pierwszego dzieła heraldycznego polskiego.

Gdyby nawet Długosz nie był napisał *Klejnotów*, zasługi jego dla heraldyki polskiej byłyby i tak jeszcze doniosłe. Zarówno bowiem w swej *Historji*, jak i w *Żywotach i katalogach biskupów polskich* nie pominął Długosz żadnej sposobności, by wspomnieć o pochodzeniu i przynależności rodowej danej osoby, skoro tylko miał o tem wiadomość źródłową lub uzasadnioną tradycję. I podnieść trzeba, że nie tylko w odniesieniu do osób współczesnych, ale nawet do dawno przed nim żyjących postaci z XIII. i XIV. w. nie myli się Długosz prawie nigdy, a relacye jego dadzą się stwierdzić innymi środkami naukowymi.

Niemniej ważnem dla heraldyki polskiej źródłem jest Długosza *Księga uposażeń dyecezyi krakowskiej* (*Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*). Źródło to nie zostało dotąd wyzyskane dla heraldyki naszej w tej mierze, w jakiej istotnie na to zasługuje. Długosz, wyliczając kilka tysięcy miejscowości, stanowiących uposażenie kościołów i klasztorów dyecezyi krakowskiej, podaje zarazem właścicieli każdej miejscowości z osobna. Przy szlachcie wskazuje prawie zawsze ród, do którego dany rycerz należał. Na podstawie tego

źródła możemy sobie wytworzyć obraz rozsiadlenia rodów rycerskich w Polsce w XV. w. Piekosiński opracował w r. 1880 mapę rozsiadlenia rycerstwa polskiego na podstawie *Libri beneficiorum*, mapa ta jednak nie została opublikowana, a autor poprzestał jedynie na pobieżnym opisie jej w III. tomie *Rycerstwa polskiego*. Wiadomości Długosza, dotyczące się pochodzenia współczesnych mu ludzi, zasługują w zupełności na wiarę i mają wartość źródła pierwszorzędno.

Ale najważniejszym dziełem heraldycznym Długosza są niewątpliwie *Klejnoty królestwa i rycerstwa polskiego*. Piekosiński w *Heraldyce polskiej* wypowiedział swój pogląd na stanowisko Długosza w heraldyce, i na jego dzieło w naszej literaturze heraldycznej. Odmawiając *Klejnotom* miana herbarza, twierdził Piekosiński, że Długosz heraldykiem nie był, a praca jego nie może być uważaną za dzieło heraldyczne, lecz historyczne. Zapatrywanie to opierał na tym fakcie, że Długosz w *Klejnotach* ogranicza się tylko do podania opisu herbów, dodając często także historię pochodzenia odnośnego rodu, a nadto czasem i charakterystykę rodu, pomija natomiast zupełnie wyszczególnienie rodzin, którym ten lub ów herb służy. A że Piekosiński ten ostatni moment uważał za cel i główne znamię pracy heraldycznej, przeto *Klejnoty* Długoszowe nie są, zdaniem jego, herbarzem, ale pracą przygotowawczą do historii.

Na innem miejscu¹⁾ zwróciłem uwagę na to, że Piekosiński niesłusznie mierzył *Klejnoty* Długoszowe miarą herbarzy nowożytnych i zbyt wielkie wymagania stawiał heraldyce średniowiecznej, do której dzieło Długosza należy, żądając od niej wyszczególnienia rodzin, które danego herbu używały. Na czasy Długosza przypada dopiero proces tworzenia się rodzin i ustalania nazwisk rodzinnych. W w. XV. nierzadkiem jest zjawisko kilkakrotnej zmiany nazwiska w ciągu życia wraz ze zmianą siedziby. Nierzadkiem też jest zjawiskiem posiadanie odmiennych nazwisk wśród najbliższego rodzeństwa. Wyliczenie więc nazwisk rodzin, należących do poszczególnych rodów, natrafiało w czasach Długosza na znaczne trudności, które nie istniały już np. w XVI. w. dla Paprockiego, gdy nazwiska rodzinne już były ustalone.

A jednak Długosz, pisząc swoje *Klejnoty*, miał, sądzę, heraldyczne cele na oku. Chciał istotnie opracować herbarz, któryby służył wymogom współczesnej mu heroldyi. Cel ten wskaże nam szczegółowe rozpatrzenie tekstu *Klejnotów*.

Klejnoty Długoszowe przechowały się w sześciu redakcyach, z których każda zawiera inną liczbę herbów i tak: niedatowany rękopis biblioteki Ossolińskich posiada 76 herbów, lecz jest fragmentem, brak mu bowiem początku i końca; rękopis biblioteki kórnickiej, również bez daty, zawiera opisy 94 herbów, rękopis biblioteki Chigich w Rzymie z pocz. XVI. w. 101 herbów, rękopis biblioteki arsenalskiej w Paryżu z r. 1530 — 118, rękopis Łętowskiego, pochodzący z r. 1570, zawiera 122 herbów; najobszerniejszym był zaginiony dziś rękopis, którym posługiwał się Paprocki, bo zawierał 137 herbów. Rozglądając się wśród tych rękopisów, któryby z nich można uznać za autentyk Długoszowy, musimy wziąć pod uwagę dwa pierwsze, jako najstarsze, bo charakterem pisma zdradzające pochodzenie z XV. w. Otóż Piekosiński, przypisując autorstwo wszystkich redakcyi Długoszowi, za autograf uważał rękopis biblioteki Ossolińskich. Dokładne jednak porównanie obu rękopisów wykazuje, że jedynie rękopis kórnicki może być uważany za autograf Długosza. Świadczy za tem nie tylko uderzające podobieństwo charakteru pisma do niewątpliwych autografów Długosza, ale także i ta okoliczność, że rękopis Ossolińskich, na ogół przepełniony niedorzecznościami i błędami, nosi na sobie wszelkie znamiona kopii i to właśnie rękopisu kórnickiego, który, przeciwnie, odznacza się starannością i poprawnością

¹⁾ W recenzji *Heraldyki polskiej*, *Kwartalnik historyczny* z r. 1899, str. 822.

tekstu. Można bowiem z całą dokładnością wykazać, że kopista podczas przepisywania przerzucił dwie karty rękopisu kórnickiego i odpisywał dalej bezwiednie, po chwili jednak, spostrzegłszy się, że popełnił błąd, wrócił do miejsca dawnego, tak, że tekst rękopisu Ossolińskich jest popsuty¹⁾. Cały szereg innych myłek, pochodzących z błędnego odczytania tekstu, utwierdza nas w tem przekonaniu, że rękopis kórnicki jest autografem, a rękopis Ossolińskich jego bezpośrednią kopią. Inne, późniejsze redakcyje, są, zdaniem mojem, także dziełami kopistów-kontynuatorów, którzy *Klejnoty* Długoszowe uzupełniali nowymi herbami.

Biorąc tedy za podstawę naszego rozbioru tekst rękopisu kórnickiego, możemy zauważyć, że na 71 herbów, tam zawartych, wszystkie posiadają opis herbu, 59 podaje pochodzenie danego rodu szlacheckiego, 52 charakterystykę rodu, 11 wzmianki historyczne, dotyczące się rodów, a 9 jest nawet takich, które poza samym opisem nie zawierają żadnych innych wiadomości. Zestawione tu cyfry są wymownym dowodem, że Długoszowi chodziło w pierwszym rzędzie o opis herbu, na dalszym zaś planie postawił szczegóły historyczne i charakterystykę rodów. Dodać należy, że opisy herbów są tak dokładne, że na ich podstawie można sobie wytworzyć w wyobraźni jasny obraz każdego herbu, tem bardziej, że Długosz podaje nawet barwy godła i pola herbowego. Co więcej, gdzie słowny opis godła natrafiał na trudności, Długosz podał rysunek herbu na marginesie.

Jakież tedy cel miał Długosz na oku, sporządzając tak dokładny rysopis herbów polskich? Odpowiedź na to znajdziemy łatwo, skoro uprzytomnimy sobie stan heraldyki polskiej w czasach Długosza. Rozdrobnienie i rozprószczenie szlachty po całym ziem polskich obszarze prowadziło w następstwie do rozprzegania i rwania się silnej dawniej organizacji rodowej. Rody rozpadają się na rodziny, które zatracają coraz bardziej poczucie wspólności krwi. Jedynem znamieniem, które wskazuje wspólne tych rodzin pochodzenie i wzajemne krewiństwo, jest herb: zawołanie i znak herbowy. Ale i zawołania, owe prastare hasła rycerskie, coraz bardziej wychodzą z użycia, a w ich miejsce wchodzi nowe zawołania, od godła herbowego wzięte. Naturalnie, jest to możliwem tylko tam, gdzie pojedynczy przedmiot godła herbowego da się określić konkretnie jednym wyrazem. Więc proklama Ciołek wypiera dawną Białę, Grabie — Kocinę, Łabędź — Dunina, Gryf — Świebodę, Róża — Poraja, Topór — Strzemię, Trąby — Brzezinę itp. W wypadkach jednak, gdzie znak herbowy był bardziej złożony, tak, że jednym wyrazem opisać się nie dał, dawna proklama topograficzna, czy osobowa, pozostawała, jakkolwiek pierwotne znaczenie jej poszło w zapomnienie. Ale też taki skomplikowany znak herbowy łatwiej ulegał odmianom. Szlachta herbu Pomian wiedziała, że ma w herbie głowę zubrzą z mieczem, ale jedni kładli ten miecz na rogach, drudzy za głową, inni przeszywali nią głowę itp. Herb Przosna występuje w XV. w. w kilku, bardzo różniących się od siebie odmianach²⁾. Herb Tarnawę przedstawiają jedni jako krzyż z półksiężycem pod lewem ramieniem, inni nawet jako dwa krzyże³⁾ itp. Tym sposobem tworzą się samorzutnie odmiany herbowe; poszczególne rodziny, odrywając się od wspólnego pnia rodowego, rzucone zdala od pierwotnego gniazda, zatracają pamięć o wyglądzie swego godła herbowego, zmieniają je dowolnie i dają początek nowym rodom. Zdarza się nawet w XV. w., że rycerz naganiony nie wie, jak wygląda jego herb i idzie o to pytać się swoich ziemian⁴⁾. To, co Piekosiński twierdził o powstawaniu nowych gałęzi rodowych, da się istotnie stwierdzić, bez potrzeby jednak uciekania się do teoryi runicznej i sztucznego odłamywania lasek runicznych⁵⁾.

¹⁾ Szczegółowe porównanie i analizę tekstów obu rękopisów znajdzie czytelnik w cyt. recenzji Heraldyki polskiej w Kwart. hist. z r. 1899, str. 819. ²⁾ Piekosiński, Heraldyka polska, str. 126 i 132. ³⁾ Potkański, Zapiski heraldyczne, nr. 36. ⁴⁾ Księgi łączek II, nr. 5763. ⁵⁾ Szczegółowe rozwinięcie powyższego poglądu odłożyć musimy do osobnej pracy, temu przedmiotowi poświęconej.

Usunąć ten zamęt w heraldyce polskiej przez ustalenie kształtów i barw herbowych zamierzył, jak sędzę, Długosz w swych *Klejnotach*. W tym celu podaje on z reguły dokładny opis znaku herbowego i jego barw, w tym celu podaje nieraz rysunek herbu, gdzie opis nie wystarcza, aby tylko usunąć wszelkie wątpliwości co do kształtu i położenia akcesoryów herbowych i tą drogą wprowadzić w heraldyce ład i jednostajność. Taki cel mając, były *Klejnoty rycerstwa polskiego* dziełem heraldycznym, a Długosz słusznie może być uważany za ojca heraldyki polskiej.

Dr. Władysław Semkowicz.

Zawołania jako hasła bojowe.

W kwestyi genezy zawołań herbowych (proklamacyi) dwaj najwybitniejsi uczeni nasi, Piekosiński i Małecki, wręcz przeciwne zajęli stanowiska. Gdy bowiem Piekosiński, zwłaszcza w ostatnich swych pracach, poświęconych genezie *Rycerstwa polskiego*, uważa wszystkie prawie zawołania (z wyjątkiem kilku zaledwie) za osobowe, pochodzące od imion protoplastów odów rycerskich, to Małecki w *Studiach heraldycznych* we wszystkich upatruje znamię pochodzenie topograficzne, twierdząc, że nazwy osad, będące siedzibami seniorów rodowych, dały początek zawołaniom. Z tą sprzecznością poglądów na genezę zawołań idzie w parze różnica zapatrywań na cel i charakter naszych proklamacyi herbowych. Piekosiński w myśl swej teoryi najazdu uważa je wyłącznie za hasła o charakterze czysto wojskowym, Małecki zaś, nie przecząc w zasadzie ich zastosowaniu w boju, twierdzi, że zawołania w wiekach średnich, a nawet jeszcze w w. XVI. służyły w pierwszym rzędzie za hasła, które ludność zwoływała się do gromady, ilekroć chodziło o tłumne wystąpienie i odparcie gwałtu. Szereg przykładów, jakie Małecki przytacza na poparcie swoich wywodów, pomnożyć możemy jeszcze jednym przykładem, na który dotąd nie zwrócono uwagi w naszej literaturze heraldycznej. Oto w r. 1468 kapituła krakowska, wprowadzając w tenutę wsi swojej Bieżanowa niejakiego Wawrzyńca, zwołuje gminę i nakazuje jej spieszyć mu na pomoc, w razie, gdyby mu ktoś chciał gwałt wyrządzić. Hasłem zaś dla niej ma być zawołanie Doliwa: „ut audita proclamatioe agnominis Doliva omnes et singuli mox convenirent procuratori suo in auxilium et tutelam“¹⁾.

Nie wchodząc na razie w dokładny rozbiór powyższych poglądów na genezę i charakter zawołań, pragnę zwrócić jedynie uwagę na tę, co prawda nieliczną, grupę zawołań, które do żadnej z powyższych dwóch kategorii osobowych i topograficznych zaliczone być nie mogą, a przecież na owe kwestye rzucają sporo ciekawego światła.

Kronika wielkopolska, t. zw. Boguchwała, opowiada, że słowiańskie plemię Ranów (Rujanów) ma swą nazwę stąd, że zawsze w boju zwykło wołać: „rani! rani! id est vulnera, vulnera“²⁾. Pomijając niezbyt szczęśliwy wywód etymologiczny autora *Kroniki wielkopolskiej* o pochodzeniu nazwy plemienia Ranów, wskazujemy na bardzo dawny przykład hasła czyli zawołania wojennego, które w tym wypadku nie może podlegać wątpliwości. Zarazem jednak wskazujemy na formę gramatyczną powyższego zawołania. „Rani“ nie jest to, zdaniem mojem, pierwszy przypadek liczby mnogiej wyrazu „rana = vulnera“, lecz dawna forma trybu rozkazującego wyrazu „ranić = vulnerare“, odpowiadająca dzisiejszemu „rań“³⁾. Pomysł ten zgadza się z celem i charakterem hasła bojowego, mającego pobudzić rycerzy do ranienia nieprzyjaciół.

¹⁾ Acta capit. Crac. Archiwum komisji histor. t. VI., s. 31. ²⁾ Mon. Pol. II. 469. ³⁾ Znaniem 2. i 3. osoby liczby pojedynczej rozkaznika był w dawnej polszczyźnie przyrostek „i“, niękczący spółgłoskę twardą osnowy. Por. Kryński, Gramatyka jęz. polskiego str. 196.

Szukając analogii pośród znanych nam zawołań polskich, znajdujemy jedną z proklamacyi, odpowiadających herbowi Lis, t. j. „Orzi, Orzi“¹⁾. I tu forma „orzi“ jest niewątpliwie rozkaznikiem słowa „orać“, na co wskazuje, prócz starożytnej końcówki trybu rozkazującego, także dwukrotne powtórzenie wyrazu. Słowo „orać“ występuje tu, naturalnie, w znaczeniu przenośnym (mieczem orać = krajać), w jakim używa go Kochanowski, mówiąc: „Grzbiety nam srodze orali“, lub Rej w wierszu: „A ty, coś wygrał w pokorze, iż ci po łbie, kto chce, orze“²⁾.

Nasuwa się nadto myśl, że i w zawołaniu „Zerwi-kaptur“, pierwszy z tych wyrazów jest staropolskim rozkaznikiem. Pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestyi językoznawcom, zwrócimy jeszcze uwagę na dwa inne zawołania o charakterze niewątpliwie bojowym.

W ogłoszonym przez Ulanowskiego zbiorze formuł prawnych z rękopisu królewieckiego z XV. w.³⁾ znajduje się formuła zapiski, tyczącej się nagany i oczyszczenia szlachectwa, na którą dotąd nie zwrócono w nauce uwagi, mimo, że jest pod względem heraldycznym bardzo ciekawa i ważna. Jan z Michałowa, naganiony w szlachectwie, przyprowadza na świadków braci klejnotnych z trzech rodów: Ostoja, Nagody i Gryf. Ten ostatni ród określony jest w następujący sposób: „de avo vero Griffones, qui ferunt in cleynodio griffonem cum proclamatone dicta Po trzy na galansz“. Zawołanie to przedstawia dla heraldyka znaczenie z dwóch względów: raz jako wtóra proklamacya herbu Gryf, obok powszechniej używanej Świebody, po drugie, zaś jako wogóle niezwykła proklama o charakterze hasła bojowego.

Zawołanie „po trzy na gałąź“ było dotąd w swoim rodzaju unikatem heraldycznym. Lecz oto p. Leon Białkowski z Krakowa nadesłał nam ciekawą zapiskę herbową, nigdzie dotąd niedrukowaną, a zaczerpniętą z ksiąg ziemskich pilzneńskich, przechowanych w archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie. Ze względu na ważność tej zapiski dla heraldyki polskiej przytaczamy tekst jej w dosłownem brzmieniu.

„Termini in Tarnow celebrantur f. IV. prox. post festum S. Petri in Catedra et sunt assignati in tribus septimanis A. D. 1424.

Petrus de Sglobicze vilipendit Katherinam de Sglobicze in nobilitate sua, quia non est nobilis sed de progenie rusticorum de patre et de matre. Terminum habent ad colloquium generale. Quae Katherina sic dixit, quia sum nobilis portans in clipeo sagittam et proclamatio vulgariter biją v leb. Veniens Katherina de Sglobicze statuit ...konem in procuratorem suum coram iudicio et idem interfuit ibi, quae est res contra ipsum“.

(Terr. Pilsn. lib. 20. pag. 83.)

Herb średniowieczny, przedstawiający samą strzałę, był nam znany, nie znaną dotąd była jednak jego proklamacya. Piekosiński w *Heraldyce polskiej wieków średnich* (str. 26 i nast.) wylicza cztery odmiany tego herbu, lecz do której z nich mogłoby się odnosić zawołanie „biją w leb“, zgoła nie wiadomo. W Zglobicach (pod Tarnowem) mamy w XV. w. Gryfitów⁴⁾, Nowinów⁵⁾ i Czarnych Jeleni⁶⁾. Do żadnego jednak z tych rodów nie mógłby się odnosić herb, przedstawiający strzałę. Trzeba przyjąć, że był to ród odrębny, posiadający też swą odrębną proklamę.

Rezultat powyższych uwag streścić się da w tem, że pośród zawołań szlachty polskiej średniowiecznej występuje nieliczna grupa takich, które, nie należąc do żadnego z zasadniczych typów proklamacyi polskich, noszą wyraźne znamiona hasła bojowych.

Dr. Władysław Semkowicz.

¹⁾ Helcel, Star. pr. pol. pomn. II, nr. 1831, z r. 1421. ²⁾ Por. Kryńskiego: Słownik języka polskiego, pod wyrazem „orać“. ³⁾ Liber formularum ad ius Polonicum nec non canonicum spectantium. Archiwum komisji prawa. t. I., str. 228. ⁴⁾ Archiwum Sanguszków, t. II., str. 162. ⁵⁾ Piekosiński, Zapiski wislickie, nr. 29. ⁶⁾ Ulanowski, Inscr. clen. nr. 835.

Przyczynek do rodowodu Oświęcimów z Kunowy na Siedliskach.

Prof. dr. Czermak w przedmowie do *Dyaryusza Stanisława Oświęcimsa (Pisarze dziejów polskich, tom XIX, str. XXIV—XXVI.)*, przyglądając się postaciom przodków pisarza, zastanawia się dłużej nad Janem Oświęcimem z Kunowy, występującym w źródłach w latach 1459 do 1478, i zaznacza, że o ileby można wykazać, iż ten Jan był także dziedzicem Siedlisk, dzierzonych przez Oświęcimów od czasów pono Kazimierza Wielkiego i później — już w rodzinie autora *Dyaryusza* — to możnaby go uważać za ojca tych trzech braci Oświęcimów na Siedliskach z roku 1536 (str. XXVI.).

Przypuszczenie dra Czermaka sprawdziło się, bo oto znalazłem zapiskę, zawierającą nieznaną dotąd szczegół, że w roku 1460 nasz Jan był dziedzicem Siedlisk, oraz piastował urząd pisarza ziemskiego sandomierskiego. Oto brzmienie zapiski:

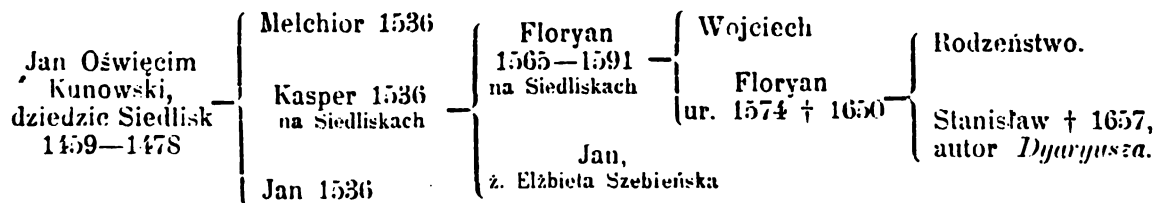
„Acta in Tharnow feria tertia proxima post octauas Epiphaniarum (d. 15. m. Januarii) anno Domini eiusdem millesimo CCCC sexagesimo, presentibus generosis etc.... Presente nobili Johanne dicto Osswyaneczim Cunowsky de Szedliska herede, protunc notario domini iudicis terrestri (sandomiriensis), cuius manus sequitur“.

(Terr. Pilzn. lib. 18, pag. 93).

Bez wahania zatem przyjąć go należy za ojca trzech braci: Jana, Kaspra i Melchiora, dziedziczących w r. 1536 na tychże Siedliskach.

Jeden z nich miał znów dwóch synów, Jana i Floryana, dokonywujących działu w r. 1565. Otóż prof. Czermak przypuszcza, że byli to synowie Jana (z r. 1536). Znam jednak zapiski, które stanowczo dowodzą, że byli oni synami Kaspra (z r. 1536). Mianowicie w r. 1542 i 1543 w aktach pilźnieńskich spotykamy niejaką Elżbietę, z domu Szebińską, zamężną za Janem Oświęcimem (Oswiacim), synem Kaspra, dziedzicem części Siedlisk (Terr. Pilzn. lib. 4, p. 669, 747). Zważywszy, że jest to właśnie ta sama „pani Elżbieta“, Janowa Oświęcimowa, której nazwisko rodzinne nie jest wymienione w akcie z r. 1565 i że mąż jej Jan jest tu wyraźnie nazwany synem Kaspra, stwierdzić musimy, że i brat jego rodzony, Floryan, tegoż Kaspra był synem. Rzeczony zaś Floryan jest już dziadkiem autora *Dyaryusza* i zarówno o tym Floryanie, jak i o jego zstępnych szczegółowo już poucza w przedmowie prof. Czermak.

Niniejszy przyczynek odsłania tedy przed nami notorycznego pradziadka Stanisławowego, Kaspra, tudzież jego prapradziada, którym niewątpliwie był Jan Oświęcim (1459 do 1478). Na tej podstawie możemy nakreślić następującą genealogię:



Leon Białkowski.

W uzupełnieniu powyższych uwag P. Białkowskiego nadmieniam, że Chodko, Piotr i Ostasz Iwanowicze, „Rusini“, jak ich zwie przywilej Kazimierza W. z r. 1353¹⁾, który ich obdarzył kilkunastu wsiami (pośród których są i Siedliska, późniejsza własność Oświę-

¹⁾ d. dypl. małop. III. str. 99.

cimów), należą do rodziny Gorajskich, herbu Korczak ¹⁾ i nie pozostają w żadnym związku z rodem Oświęcimów h. Radwan, jak przypuszcza dr. Czermak. Jeszcze w r. 1536 niektóre z tych wsi były w posiadaniu Gorajskich i ich gałęzi, Czuryłów i Lipskich ²⁾, od nich to, może drogą posagu, przeszły Siedliska w ręce Oświęcimów. Jan Oświęcim Kunowski był zapewne synem Jana Długiego (Longus) z Kunowy, herbu Radwan, który występuje w latach 1428—1433 w zapiskach sądowych ³⁾. Domysł p. Białkowskiego stwierdza pieczęć z herbem Radwan, którą przywieszają do dokumentu z r. 1480 bracia: Jan, zwany Urbanem, Kasper i Melchior, synowie niegdy Jana Oświęcima z Siedlisk. Wiadomość o tej pieczęci podał Piekosiński w *Heraldyce polskiej* (str. 417). *Dr. Władysław Semkowicz.*

M E T R Y K I.

Do celów, jakie sobie Towarzystwo nasze wytknęło, należy także inwentaryzacja i ogłaszanie metryk. Gromadząc od szeregu lat materiały do historii własnej rodziny, miałem niejednokrotnie sposobność dokładnego przeglądania metryk w wielu parafiach. Ostatnimi czasy udałem się w takimże celu do Beska, gdzie mi tamtejszy proboszcz ks. kan. Stanisław Knap, człowiek światły i wielce uprzejmy pozwolił (za co mu niniejszem serdecznie dziękuję), nie tylko przejrzeć dokładnie, ale i wypisać metryki, które niniejszem ogłaszam.

Nazwiska, o których nie jestem całkiem pewnym, iż są szlacheckie, oznaczyłem gwiazdką. Znachodzą się jeszcze w metrykach beskich bardzo rozrodzone, szlachecko brzmiące nazwiska Gerlickich, Kijowskich i Kropceckich, v. Krupeckich, które w spisie opuściłem, gdyż okazało się, że to bądź przedmieszczanie, bądź robotnicy. Z nazwisk mieszczkańskich znachodzimy w Besku: Pelczarów, Praysnerów, Szaynow, Węgrzynków i Wielebobów. Tak jak przy niektórych nazwiskach jedni księża, zapisujący metryki, wysilali się na tytułatury, dając n. p. ekonomom beskim tytuł „*Illustris ac generosus*“, tak inni opuszczali nawet wyraz „*nobilis*“, lub zastępowali go wyrazem „*honestus*“ przy członkach rodziny bezsprzecznie szlacheckich. Kornaszewiczów zapisywali zawsze bez tytułu, a przecież wiadomo nam z aktów sanockich, że właśnie ci z Beska Kornaszewicze już w pierwszej połowie XVIII. wieku piastowali godności szlachcie zastrzeżone.

Zauważyć tu muszę również, iż trafiają się w tych metrykach nazwiska, które nosi tak szlachta, jak i zarobnicy, n. p. oprócz szlachty Bielawskich mieszkali w tamtejszej parafii i rolnicy tegoż nazwiska, znachodzę bowiem: na str. 105 *Joachim*, syn Jana Bielawskiego *laboriosi* i Katarzyny małż., ochrzczony 17. sierpnia 1774 r., a na str. 108 *Apollonia*, córka tychże, ochrzczona 20. lutego r. 1778.

Skrócenia: c. = córka, k. = kum, s. = syn.

PARAFIA: BESKO

dawniej królewszczyzna w ziemi sanockiej, obejmuje wsie: Mileza, Mymon, Odrzechowa i Poręby.

Metryki chrztu

Tom I. Od 1754 po 26. lipca 1780 r.

Adamowicz.

Tomasz, syn Andrzeja i Katarzyny, małż., 21. grudnia 1773, str. 101.

Walenty, s. tychże, 3. lutego 1779, str. 127.

¹⁾ Paprocki, Herbarz. wyd. Turowskiego, str. 680. ²⁾ Polska w. XVI. t. 15., str. 528 i 533. ³⁾ Heleel, Star. pr. pol. pomn. II. nr. 2473; oraz Piekosińskiego: Nieznane zapiski heraldyczne wiślickie nr. 36.

Alenci.

Anna Zuzanna, córka Wojciecha, podstolego owruckiego i Salomei, małż. 25. lutego 1755. Kumowie: Antoni Bielawski i Teresa Zaleska, gubernatorowa z Odrzechowej, str. 7.

Bielawski.

Wojciech, s. Józefa i Maryanny małż., 23. kwietnia 1754, str. 3.

Kazimierz, s. Ignacego i Barbary małż., 16. lutego 1769, str. 78.

Paweł, s. tychże, 14. stycznia 1771, str. 85.

Maryanna, c. tychże, 5. grudnia 1772, str. 97.

Agnieszka, c. tychże, 6. stycznia 1775, str. 108.

Józef, s. tychże, 23. marca 1780, str. 136.

Bielski v. Bilski.

Agnieszka, c. Józefa i Magdaleny, małż., 14. stycznia 1774, str. 102.

Maryanna, c. tychże, 3. kwietnia 1776, str. 113.

Zofia, c. tychże, 29. marca 1778, str. 123.

Katarzyna Anna, c. tychże, 25. lipca 1780, str. 137.

Walenty, s. Kazimierza i Katarzyny z Wojciekich (?), 14. lutego 1765, str. 61.

Katarzyna, c. tychże, 3. listopada 1768, str. 77.

Zofia, c. Kazimierza i Małgorzaty, 1. stycznia 1772, str. 91.

Maryanna, c. tychże, 25. lutego 1778, str. 122.

Maciej, s. tychże, 26. stycznia 1780, str. 135.

(Anna Bielska jest r. 1765 żoną Stanisława Kijowskiego).

Błoński.

Anna Kunegunda Tekla, c. Józefa Biberszteyn i Wiktoryi, małż. z Odrzechowej, 26. lipca 1778. K.: ks. Antoni Rubowski, gr. kat. pleban w Odrzechowej i dziekan krośnieński z Kunegundą Franciszkową Błońską str. 124.

(Ciąg dalszy nast.).

Dr. Miecz. Dunin Wąsowicz.

Sprawozdania i recenzje.

Herold polski. Czasopismo naukowe ilustrowane, poświęcone heraldyce polskiej. Rok 1906. Red. Dr. Franciszek Piekosiński. (Wydawnictwo Stanisława z Ruszczy Rusieckiego na Trojanec). Kraków. Druk W. L. Ancyzyca i Spółki, 1906.

Piekosiński, oddany całą duszą heraldyce, która jemu w znacznym stopniu zawdzięcza starowisko, jakie osiągnęła w nauce polskiej, odczuł najlepiej potrzebę istnienia czasopisma, poświęconego heraldyce. Myśl wydawania *Herolda polskiego* wziął on w r. 1895, a że u tego człowieka myśl błyskawicznie w czyn się wcielała, więc jeszcze w tym roku ujrzał światło dzienne spory tom. Mimo niestęchanych trudności, z jakimi musiał walczyć, przedewszystkiem z obojętnością społeczeństwa, mimo ogromnych kosztów, którełożył w przeważnej części z własnych funduszy na to drogie wydawnictwo,

zdołał ten niestrudzony pracownik przy porceju kilku ofiarnych jednostek, szczególnie zaś Stanisława Rusieckiego, w ciągu niespełna lat dziesięciu wydać sześć wielkich tomów, zawierających prace i materiały pierwszorzędnej wagi. Ostatni tom *Herolda polskiego* ukazał się już po śmierci nieodżałowanego wydawcy. w początkach bieżącego roku, jakkolwiek Piekosiński jeszcze za życia zdołał doprowadzić druk jego do końca.

Tom niniejszy zawiera przedewszystkiem koniec rozpoczętego w poprzednim tomie *Herbarza szlachty polskiej wieków średnich*. Praca ta stanowi niejako zamknięcie badań Piekosińskiego nad heraldyką średniowieczną. Cały materiał heraldyczny, jakim rozporządzał, ułożył tu w system, rozmieszczając znaki herbowe z tematów runicznych między 38 rodów szepowych i wykazując, jakie herby od wspólnych pierwotypów pochodzą, które więc

linie, wględnie boczne gałęzie, do wspólnego pnia należą. Poczet nagromadzonych tu godeł dochodzi do cyfry półtora tysiąca. W tej masie znaków Piekosiński niejednokrotnie się gubił i stąd poszło, że niektóre herby identyczne zaliczył do kilku różnych grup. Tak np. herb Sas zaliczony jest do rodów pierwszego (nr. 58—60), siódmego (nr. 433—442, oraz 1259—1269) i piętnastego (852 i 1365), a znak z pieczęci Iliasza z Palmitowa znalazł się zarówno w siódmym (nr. 442), jak i w piętnastym rodzie (nr. 821). Podobnie herb kniazia Oleka Włodzimierzowicza (nr. 1108) zaliczony został do rodu trzydziestego czwartego, a prawie identyczny herb Andrzeja Włodzimierzowicza (nr. 1123) znajdujemy w rodzie trzydziestym szóstym. W tem dziele okazała się w całej pełni kruchość podstaw, na których spoczywa cały gmach teorii heraldycznej Piekosińskiego. Przyznać jednak należy, że sam nagromadzony tu materiał heraldyczny jest bardzo ciekawy i umiejętnemu heraldykowi może oddać nader ważne usługi. W drugiej części *Herbarza szlachty polskiej* miał Piekosiński zamiar podać wykaz całej szlachty średniowiecznej w poszczególnej dzielnicach.

W drugiej części niniejszego tomu pomieścić wydawca dalszy ciąg *Herbarza szlachty litewskiej*, zwanego *Nomenklatorem*, ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza (od Homskiej do Komar). Krótszy herbarz Kojalowicza, *Compendium*, ogłosił Piekosiński z tekstu polskiego w *Heroldzie* z r. 1897. *Nomenklator*, zredagowany w języku łacińskim jest bez porównania obszerniejszy i w treść bogatszy. Oba herbarze, pochodzące z poł. XVII. w., są bardzo ważnym źródłem dla naszej heraldyki. Podają one bowiem wiele nieznanych skądinąd herbów, zwłaszcza litewsko-ruskich, przeważna część jednak herbów jest pochodzenia polskiego i należy do rodzin, bądźto rdzennie polskich na Litwie i Rusi osiedlonych, bądź litewsko-ruskich, do polskich rodów adoptowanych. Herbarze te podają w porządku alfabetycznym dokładny opis każdego herbu, częstokroć pochodzenie danej rodziny, wykaz wybitniejszych jej członków, tak dawnych, jak i współczesnych, z godnościami i tytułami, wskazują nadto miejsca rozsiedlenia rodzin. Liczne rysunki herbów, w autografie niedołącznie wykonane, przerysowane są w wydawnictwie Piekosińskiego z zachowaniem stylowych cech charakterystycznych. Herbarz, zwany *Nomenklator*, podał Piekosiński w polskim przekładzie, niestety, zdołał go dociągnąć zaledwie do połowy.

Niezmiernie ciekawy materiał stanowi

następna część p. t. *Polska XVI. w. pod względem rozsiedlenia się szlachty*. Pracę tę oparł Piekosiński na t. zw. księgach rekognicyi poborowych z r. 1564/5, oraz księdze podskarbińskiej z r. 1568/70, przechowanych w archiwum byłej komisji skarbu w Warszawie. Księgi te składają się z kwitów poborowych, opatrzonych pieczęciami osób, płacących podatek. Mamy tu wykazy wsi kilku powiatów województwa krakowskiego z podaniem ich właścicieli, a nadto wykazy szlachty poszczególnych powiatów z podaniem jej herbów, zaczerpniętych z owych pieczętek. Na takichże samych księgach rekognicyi województwa podolskiego z lat 1563—1565 opierają się *Wypisy heraldyczne*, dokonane przez p. Wiktora Wittyga. Oba powyższe zbiory, które powinny być jak najrychlej kontynuowane, są nader ważnym źródłem heraldycznym, zwłaszcza dla kwestyi rozsiedlenia rodów i rodzin szlacheckich w XVI. w.

Rocznik Werszowców-Rawiczów stanowi dalszy ciąg materiałów źródłowych, tyjących się tego rodu. Zawiera on regesta, zestawione na podstawie źródeł chronologicznie od r. 1000—1130.

Następny dział, zatytułowany: *Rozprawy i materiały z dziedziny nauk, dających poznać źródła historyczne polskie*, wydany zasiłkiem Akademii umiejętności, zawiera dwie prace z zakresu numizmatyki: Piekosińskiego: *O grzywnie polskiej staropiastowskiej* i M. Gumińskiego p. t. *Medale Jagiellonów*, z których ostatnia zawiera przepysznie wykonane fototypie medali (n. b. w kraju, u Trybalskiego w Krakowie). Dla nas budzi szczególnie zajęcie ostatnia część tomu, zawierająca uzupełnienie dawnej pracy Piekosińskiego: *Pieczęcie polskie wieków średnich*. W r. 1901/2 odbył on podróż do Poznania, Gniezna, Wrocławia i Warszawy, gdzie znalazł sporą ilość pieczęci z doby piastowskiej, dotąd wcale nieznanych, lub znanych tylko z opisu. Zamieszczony w niniejszym tomie początek tego cennego zbioru, zawiera 48 pieczęci z lat 1086—1277, w tej liczbie 9 z herbami szlacheckimi. W papierach pozostałych po s. p. Piekosińskim, znalazł się dalszy rękopis, obejmujący resztę pieczęci doby piastowskiej. Wydanie tej pracy przyjął na siebie komisya historii sztuki Akademii umiejętności w Krakowie.

Już choćby z tego pobieżnego sprawozdania można nabyć wyobrażenia o wartości i bogactwie treści tego tomu *Herolda polskiego*. Wspaniałem tem wydawnictwem postawił sobie Piekosiński pomnik trwalszy od spizu.

Dr. Władysław Semkowicz.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Dział niniejszy wprowadzamy w celu ułatwienia wzajemnego informowania i porozumiewania się członków Towarzystwa w sprawach heraldycznych, między sobą i z Redakcją. Żywimy nadzieję, że dział ten przyczyni się do ożywienia ruchu na polu heraldyki i do wytworzenia ściślejszego kontaktu między Redakcją a członkami i wzajemnego zbliżenia ich w łonie Towarzystwa. Prosimy tedy gorąco czytelników, by wszelkie wątpliwości i zagadnienia, niemniej też uwagi i informacje, nadsyłali pod adresem Redakcji.

Zagadnienie 1.

Proszę o bliższe informacje w sprawie pochodzenia rodziny Gałowskich, w szczególności Niemierzy i Pełki z Gałowa, nieprawych synów Kazimierza Wielkiego, o których twierdzą nasi heraldycy (Paprocki, Niesiecki), że otrzymali od króla herb Mieszaniec, dodając, że herbu tego nikt potem nie używał, gdyż synowie ci umarli bezpotomnie. O ile mi wiadomo, w żadnym źródle średniowiecznym o takim herbie niema wzmianki, gdy tymczasem rodzina Gałowskich istniała w XV. i XVI. w., widocznie więc Niemierza i Pełka pozostawili potomstwo.

L. T.

Zagadnienie 2.

Chodzi o następujące szczegóły genealogiczne, dotyczące się rodziny Kamięńskich, h. Połukoza: a) Jak się zwali rodzice Tomasza Kamięńskiego, którego matka była herbu Prawdzie (koniec XVI. w.)? b) Jakiego herbu była Jadwiga „de Drozdów“, żona Krzysztofa Kamięńskiego, wojskiego sandomierskiego, syna Tomasza i Doroty Bobolanki (której?), zmarłego około r. 1645? (por. Boniecki, t. IX. str. 190).

Wł. Ant.

Zagadnienie 3.

W Huczwi, w kaplicy grobowej Balów jest płyta Franciszki z Morawskich Balowej, ur. w r. 1791, zm. d. 13. listopada 1849 i płyta Teresy z Serednickich Balowej, urodzonej w czerwcu 1750 r., zmarłej 28. stycznia 1819 r. — Z których Morawskich pochodziła Franciszka Balowa i z których Karlińskich była Helena Karlińska, matka Teresy Balowej, zamężna za Walentym Serednickim?

Wł. Ant.

Zagadnienie 4.

Zna może kto dokładnie sprawę sukcesyjną po Stanisławie Kossakowskim, kasztelanie kamięńskim, szczególnie zaś, na jakiej podstawie przyznano Komarom także część po prababce kasztelan, Czuryłównie, chociaż oni od niej nie pochodzili, oraz, w jakim pokrewieństwie był czyto z Kossakowskimi czy z Komarami Jan Nep. Morsztyn?

S. W.

Zagadnienie 5.

Wiadomo może komu, skąd pochodził i jak się zwali rodzice Faustyna Lipczyńskiego, vicesgerenta grodzkiego trembowelskiego 1782 r., który w tymże roku, lecz w ziemstwie lwowskim, z herbu Korwin bez procedencji się legitymował?

W. F.

Zagadnienie 6.

Czym synem był i jakiego herbu używał Szymon Karol Borzek, wylegitymowany w ziemstwie lwowskim 1783 r., niemniej, czy został wlił potomstwo?

F. P.

Odpowiedź ad nr. 1.

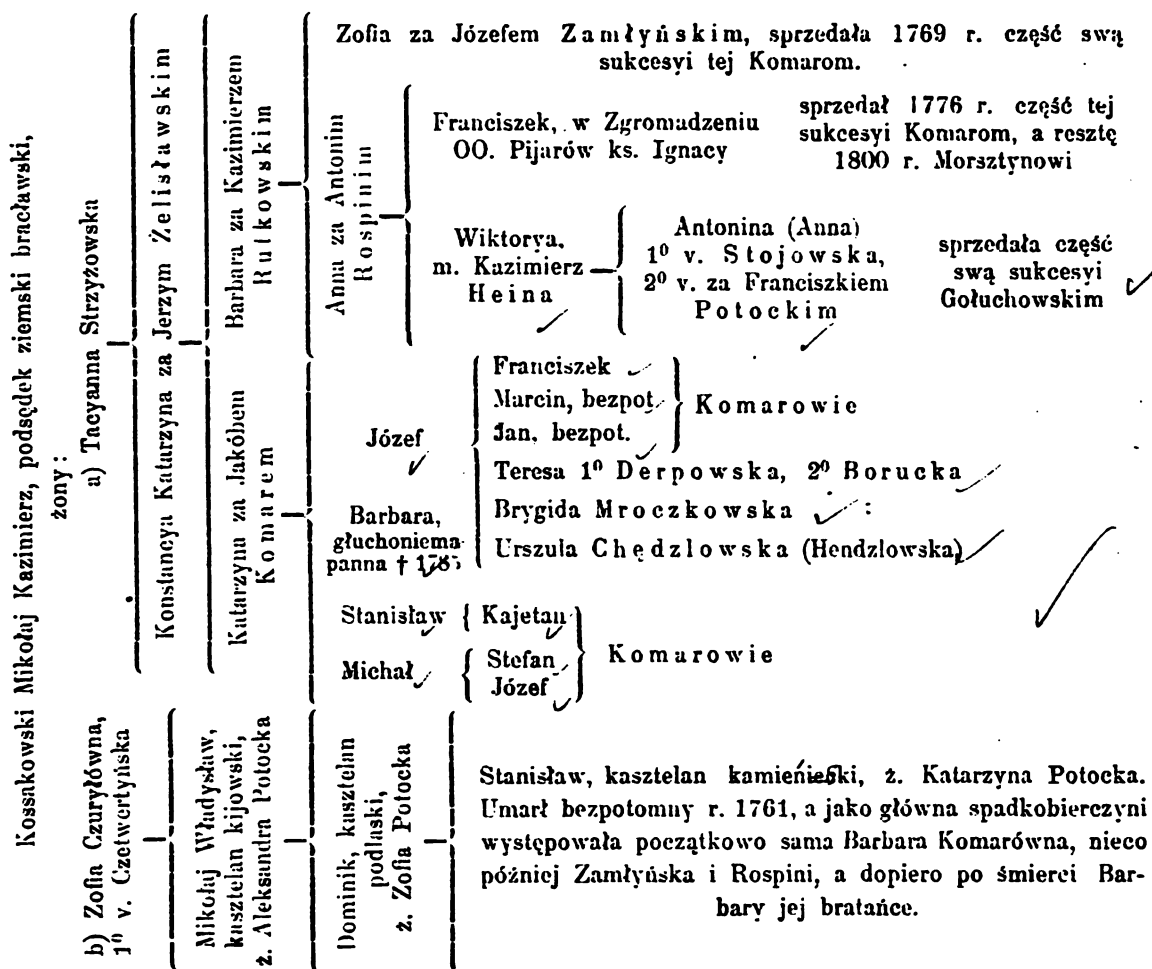
Pochodzenie Niemierzy i Pełki z Gałowa wyświecił prof. dr. Balzer w *Genealogii Piastów* (str. 400 nast.). Nie ulega wątpliwości, że synowie ci, spłodzeni z Cudką Gotecką (nie z Esterą, jak mylnie podaje Długosz, a za nim inni historycy), pochodzili z rodu Mądrostków. Do dzieła tego odsyłamy po bliższe szczegóły, dodając w uzupełnieniu zawartych tam wiadomości, że w świeżo ogłoszonych *Zapiskach sądowych województwa sandomierskiego* (Archiwum kom. prawniczej t. VIII, 1) występują w początkach XV. w. kilkakrotnie Niemierza i Pełka z Gałowa, a nawet Niemierza wywodzi w r. 1414 swoje szlachectwo z rodu Mądrostków. (Zap. nr. 625). Czy to są synowie Kazimierza Wielkiego, na pewne tego twierdzić nie śmiem. Co do Pełki, jest wszelkie prawdopodobieństwo, że umarł między r. 1365—1370, tak, że ów Pełka występujący w zapiskach sandomierskich nie jest zapewne identycznym z synem Kazimierza W. O Niemierzy zaś mamy wiadomość w Długoszu, że wstąpił w służbę Jagiełły i został ubity w Koprzywnicy, w czasie wybierania podwód. Kiedy się to stało, tego Długosz nie podaje. Jeśliby ów Niemierza z zapisek sandomierskich był identycznym z synem Kazimierza Wielkiego, co jest wohec powyższej wzmianki Długosza możebnem, to mielibyśmy bez pośredni dowód na przynależność jego do rodu Mądrostków, a zarazem zyskalibyśmy przybliżoną datę jego śmierci. Ostatni raz pojawia się on w zapisce z roku 1415 (nr. 218).

Dr. Wł. S.

Odpowiedź ad nr. 4.

Pytanie to nie jest wcale nową kwestyą, zastanawiał się już nad niem Stanisław hr. Kossakowski w swych *Monografiach historyczno-genealogicznych*, Warszawa 1876. T. I., f. 187). Nie sami Komarowie jednak byli spadkobiercami Stanisława Kossakowskiego.

Genealogicznie przedstawia się sprawa tak:



Sądząc z transakcyi, między sobą i innymi robionych, nie mieli spadkobiercy początkowo wyobrażenia o wielkości spadku; sprzedawali bowiem części swe za śmiesznie niskie kwoty. Dopiero Morsztyn, nabywając od synów Franciszka Komara ich części, utworzył im widocznie oczy, chociaż i on odstąpił r. 1793 nabytą część Potockim jeszcze bardzo tanio. Spozbrzegłszy się, nabył następnie r. 1800 od ks. Rospinięgo resztę jego części, również zawsze jeszcze za stosunkowo niską cenę. Widocznie nie spodziewali się spadkobiercy przyznania im i tej części spadku, która pochodziła po drugiej żonie podśędka Mikołaja Kazimierza, z domu Czuryłówny; zresztą wartość spadku okazała się w całej pełni dopiero po śmierci kasztelanowej, Katarzyny z Potockich hr. Kossakowskiej, zmarłej r. 1804. Jeżeli zaś idzie o dokładną genealogię Komarów, to znaleźć ją można, ułożoną tak samo, jak niniejsza odpowiedź, na aktach urzędowych sądów szlacheckich lwowskiego i tarnowskiego w Adama Bonieckiego *Herbarzu pol-*

skim, tom X., str. 362. Z niej przekonać się można, że Morsztyn nie był ich krewnym; dalekim krewnym Kossakowskiego mógł być przez Potockich, lecz w procesie spadkowym odgrywał on rolę tylko jako prawonabywca pewnych części.

Proces spadkowy toczył się nie tylko w trybunale lubelskim, lecz i później jeszcze w apelacji galicyjskiej i w Wiedniu. Wszędzie przyznano Komarom ostatecznie i część po Czuryłównie, lecz motywów przyznania nie udało mi się odszukać. M. D. Wqs.

Odpowiedź ad nr. 6.

Borzek Szymon Karol, major wojsk polskich, był synem Macieja i Zofii Mikulskiej. Już w r. 1762 jako kapitan pułku piezszego buławy wiel. kor. wraz z żoną Zofią z Aniołków, córką Dominika i Maryanny z Wiszniowskich 2^o v. Giżyckiej, kwitował w grodzie lwowskim Hadziewicza ze spadku po babce żony Zofii z Bogdanowiczów Aniołkowej. O jego potomstwie i herbie jednak nigdzie żadnych nie znalazłem wzmianek. M. D. Wqs.

Sprawy Towarzystwa heraldycznego.

Potrzebę założenia polskiego Towarzystwa heraldycznego odczuwali już od dawna wszyscy, zajmujący się heraldyką. Inicjatywa w tym kierunku wyszła od ś. p. Franciszka Piekosińskiego i p. Ludwika Pierzchały, którzy jeszcze w lecie 1903, bawiąc w Zakopanem, powzięli zamiar urzeczywistnienia tej myśli i szczegółowo ją omówili. Postanowiono tedy założyć we Lwowie Towarzystwo heraldyczne, którego zadaniem miało być pierwotnie zbieranie i ogłaszanie materiałów heraldycznych. Po powrocie do Lwowa zabrał się p. Ludwik Pierzchała do wykonania zamiaru. Porozumiał się w tym celu z ks. Zygmuntem Kozickim, dr. Mieczysławem Wąsowiczem, hr. Jerzym Borkowskim i Zygmuntem Radziwińskim, a gdy ci okazali gotowość współdziałania w tej sprawie, opracował projekt statutu Towarzystwa. Projekt ten, przejrany przez ś. p. Piekosińskiego a nadto przedyskutowany na kilku posiedzeniach w gronie wymienionych osób, podano następnie do Namiestnictwa, które zatwierdziło statut Towarzystwa heraldycznego reskryptem z 2. kwietnia r. 1906, l. 37.043.

Sprawa doznała jednak znacznej zwłoki z tego powodu, że ks. Z. Kozieki, uproszony pierwotnie przez założycieli Towarzystwa na redaktora jego organu, wyjechał na studia naukowe do Wilna, skąd miał powrócić w roku 1907. Gdy jednak do tej pory nie wrócił, założyciele postanowili przystąpić bezzwłocznie do pracy, zwłaszcza, że obowiązków redaktorskich podjął się dr. Władysław Semkowicz.

Odtąd praca mogła już wejść na właściwe tory. Dnia 23. marca 1908 r. odbyło się posiedzenie założycieli Towarzystwa heraldycznego. Obradom przewodniczył p. Zygmunt Radziwiński. W dyskusji zabierali głos pp.: dr. M. Wąsowicz, L. Pierzchała, hr. J. Borkowski, hr. J. Drohojowski, prof. J. Bykowski, hr. X. Orłowski, dr. Wł. Semkowicz, Dr. W. Kętrzyński i inż. Dzieślewski. Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa o celu i zadaniach Towarzystwa, b) zwołać w najbliższym czasie Walne zgromadzenie członków, c) rozpocząć wydawnictwo pisma heraldycznego jako organu Towarzystwa, d) zwrócić się do Towarzystwa historycznego z prośbą o poparcie celów Towarzystwa, e) urządzić odczyt naukowy z dziedziny heraldyki. Następnie p. Pierzchała zawiadomił uczestników zebrania, że po ś. p. Piekosińskim pozostały cenne zbiory klisz z herbami i runami, galwanów z pieczęciami, odlewów gipsowych, odcisków lakowych, razem przeszło 8.500 sztuk znaków napieczętych szlachty polskiej średniowiecznej. Nadto pozostała

mapa rozszedlenia szlachty małopolskiej w w. średnich, opracowana na podstawie Długosza *Libri beneficiorum* i innych współczesnych źródeł. Zbiory te mogłyby stanowić cenny zawiązek muzeum heraldycznego, gdyby się znalazły fundusze na ich nabycie (około 6000 K). Na posiedzeniu tem dokonano też wyboru tymczasowego Zarządu, powołując na prezesa Jerzego hr. Borkowskiego, na I. wiceprezesa p. Zygmunta Radziwińskiego, na sekretarza p. Ludwika Pierzchałę, na skarbnika dra M. Wąsowicza, na redaktora dra Wł. Semkowicza. Omówiono też skład komitetu redakcyjnego, który postanowiono zwołać niebawem.

Dnia 11. kwietnia, na zebraniu członków lwowskich, wygłosił Dr. Władysław Semkowicz odczyt, poświęcony działalności Fr. Piekosińskiego na polu heraldyki. Dokładną treść odczytu podamy w jednym z pierwszych zeszytów naszego organu.

Dnia 9. maja odbyło się posiedzenie tymczasowego komitetu redakcyjnego, na którym uchwalono: a) rozpocząć z dniem 1. czerwca wydawnictwo *Miesięcznika heraldycznego*, objętości na razie 1 arkusza. *Miesięcznik* ma zawierać pomniejszych artykuły naukowe, oraz materiały heraldyczne, a nadto dział praktyczno-informacyjny; b) wydawać co roku jeden tom *Rocznika*, mającego zawierać obszerniejsze prace naukowe i większe zbiory jednorodnych materiałów heraldycznych; c) nawiązać rokowania z rodziną ś. p. Piekosińskiego o nabycie spuścizny rękopiśmiennej zmarłego uczonego, która zawiera szereg wartościowych, a niedrukowanych dotąd prac i materiałów.
Sekretariat.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Wpisowe i wkładki za czas od 1. stycznia 1908 do końca lutego 1909 r. uiszcili: hr. Borkowski-Dunin Jerzy, Gródek n. Dnstr., 16 K; Bykowski-Jana Juliusz, Lwów, 16 K; hr. Drohojowski Jan, Lwów, 16 K; Kucharski Piotr dr., Lwów, 16 K; hr. Orłowski Xawery, Jarmolińce, 16 K; Radziwiński-Luba Zygmunt, Lwów, 16 K.

Wpisowe i wkładki po koniec r. 1908 złożyli: Bal Adam dr., Krosno, 14 K; Białkowski Leon, Kraków, 14 K; Boniecki Adam, Świdno, 14 K; hr. Czosnowski Kazimierz, Wołkowce, 14 K; hr. Czosnowski Piotr, Bołozówka, 14 K; Dunikowski Julian dr., Tarnobrzeg, 14 K; Juriewicz Paweł, 14 K; Leszczyński Adam, Nisko, 14 K; Łoziński Wład., Lwów, 14 K; Moraczewski Stan., Lwów, 14 K; Oborski Ludwik, Lwów, 14 K; Pierzchała Ludwik, Lwów, 14 K; Semkowicz Wład. dr., Lwów, 14 K; Serewicz Ant., Chicago (Ameryka), 14 K; Starzewski Józef dr., Lwów, 14 K; Trzeciński Stępa Jan, Miejsce piastowe, 14 K; Wąsowicz-Dunin Mieczysław dr., Lwów, 14 K.
(C. d. n.).

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 2.

Lwów, Lipiec 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K, otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:

Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Frydrychów 5.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Treść: Adam Chmiel: Materiały sfragistyczno-heraldyczne, str. 17. — Dr. Władysław Semkowicz: O pochodzeniu rodu „Wczele”, str. 19. — Helena Pojaczkówna: O Gieralcie, Dzieralcie i Cietrzewiu, str. 20. — Władysław Leon Antoniewicz: Nagrobki kościelne w Krośnie, str. 23. — Dr. Mieczysław Wasowicz: Metryki (Besko), str. 27. — Sprawozdania i recenzje, str. 29. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 31. — Nadesłane, str. 32. — Sprostowanie, str. 32. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 32.

Materyały sfragistyczno-heraldyczne.

Herb Śreniawa.

To, co w heraldyce polskiej wiadomo dotychczas o herbie Śreniawa, objęte jest studjum heraldycznym p. dra Wł. Semkowicza: *Drużyna i Śreniawa*¹⁾. Geneza tych herbów jest jeszcze kwestją otwartą, należy więc zarejestrować każde źródło, które do rozjaśnienia naukowego przynosi nowy szczegół. Taki szczegół podaje niniejsza zapiska, w której ograniczam się do podania prawie tylko materiału źródłowego.

W archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie znajduje się dyplom pergaminowy (szer. 318 mm., wys. 95—88 mm., zakładka 20 mm.), z daty „in Czanstochowa“, 24. czerwca r. 1414, w którym „Petrasius tamquam debitor principalis et Thoinco tamquam fideiussor fratres germani heredes de Potok“ uznają dług 62 grzywien, winny „d. Woyschiconi heredi in Woycza, burgrabio Holstinensi“²⁾. Jako świadkowie są wymienieni: „nobilibus viris Belo de Bleszno, Wernkone de Mirow, Nicolao de Boguslawicze, Nicola et Jaksza de Wyczirzpi“. Dokument opatrzony jest dwiema pieczęciami, przywieszonymi na paskach pergaminowych. Obie pieczęci wyciśnięte są w jednakiem, ciemno-zielonym wosku, w ostrońie wosku złotego.

Są to pieczęci dwóch braci rodzonych (fratres germani), dziedziców Potoka, jak ich dokument mieni; pierwsza Piotra, a druga brata jego Tomka, który ręczy za swego brata.



Ryc. 1.

¹⁾ Kwartalnik hist. r. XIV., Lwów 1900, str. 200—220. ²⁾ Między zastrzeżeniami formy i terminu spłaty długu położono, że wierzyciel może dłużnika zwołać ostatnimi wyrazami (verbis proteruis, rigidis, austeris et contumeliosis).

Sprawy Towarzystwa heraldycznego.

Potrzebę założenia polskiego Towarzystwa heraldycznego odczuwali już od dawna wszyscy, zajmujący się heraldyką. Inicytywa w tym kierunku wyszła od s. p. Franciszka Piekosińskiego i p. Ludwika Pierzchały, którzy jeszcze w lecie 1903, bawiąc w Zakopanem, powzięli zamiar urzeczywistnienia tej myśli i szczegółowo ją omówili. Postanowiono tedy założyć we Lwowie Towarzystwo heraldyczne, którego zadaniem miało być pierwotnie zbieranie i ogłaszanie materiałów heraldycznych. Po powrocie do Lwowa zabrał się p. Ludwik Pierzchała do wykonania zamiaru. Porozumiał się w tym celu z ks. Zygmuntem Kozieckim, dr. Mieczysławem Wąsowiczem, hr. Jerzym Borkowskim i Zygmuntem Radziwińskim, a gdy ci okazali gotowość współdziałania w tej sprawie, opracował projekt statutu Towarzystwa. Projekt ten, przejrany przez s. p. Piekosińskiego a nadto przedyskutowany na kilku posiedzeniach w gronie wymienionych osób, podano następnie do Namiestnictwa, które zatwierdziło statut Towarzystwa heraldycznego reskryptem z 2. kwietnia r. 1906, l. 37.043.

Sprawa doznała jednak znacznej zwłoki z tego powodu, że ks. Z. Koziecki, uproszony pierwotnie przez założycieli Towarzystwa na redaktora jego organu, wyjechał na studia naukowe do Wilna, skąd miał powrócić w roku 1907. Gdy jednak do tej pory nie wrócił, założyciele postanowili przystąpić bezzwłocznie do pracy, zwłaszcza, że obowiązków redaktorskich podjął się dr. Władysław Semkowicz.

Odtąd praca mogła już wejść na właściwe tory. Dnia 23. marca 1908 r. odbyło się posiedzenie założycieli Towarzystwa heraldycznego. Obradom przewodniczył p. Zygmunt Radziwiński. W dyskusji zabierali głos pp.: dr. M. Wąsowicz, L. Pierzchała, hr. J. Borkowski, hr. J. Drohojowski, prof. J. Bykowski, hr. X. Orłowski, dr. Wł. Semkowicz, Dr. W. Ketrzyński i inż. Dzieszlewski. Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa o celu i zadaniach Towarzystwa, b) zwołać w najbliższym czasie Walne zgromadzenie członków, c) rozpocząć wydawnictwo pisma heraldycznego jako organu Towarzystwa, d) zwrócić się do Towarzystwa historycznego z prośbą o poparcie celów Towarzystwa, e) urządzić odczyt naukowy z dziedziny heraldyki. Następnie p. Pierzchała zawiadomił uczestników zebrania, że po s. p. Piekosińskim pozostały cenne zbiory klisz z herbami i runami, galwanów z pieczęciami, odlewów gipsowych, odcisków lakowych, razem przeszło 8.500 sztuk znaków napieczętych szlachty polskiej średniowiecznej. Nadto pozostała

mapa rozszedlenia szlachty małopolskiej w w. średnich, opracowana na podstawie Długosza *Libri beneficiorum* i innych współczesnych źródeł. Zbiory te mogłyby stanowić cenny zwiasek muzeum heraldycznego, gdyby się znalazły fundusze na ich nabycie (około 6000 K). Na posiedzeniu tem dokonano też wyboru tymczasowego Zarządu, powołując na prezesa Jerzego hr. Borkowskiego, na I. wiceprezesa p. Zygmunta Radziwińskiego, na sekretarza p. Ludwika Pierzchałę, na skarbnika dra M. Wąsowicza, na redaktora dra Wł. Semkowicza. Omówiono też skład komitetu redakcyjnego, który postanowiono zwołać niebawem.

Dnia 11. kwietnia, na zebraniu członków lwowskich, wygłosił Dr. Władysław Semkowicz odczyt, poświęcony działalności Fr. Piekosińskiego na polu heraldyki. Dokładną treść odczytu podamy w jednym z pierwszych zeszytów naszego organu.

Dnia 9. maja odbyło się posiedzenie tymczasowego komitetu redakcyjnego, na którym uchwalono: a) rozpocząć z dniem 1. czerwca wydawnictwo *Miesięcznika heraldycznego*, objętości na razie 1 arkusza. *Miesięcznik* ma zawierać pomniejszych artykuły naukowe, oraz materiały heraldyczne, a nadto dział praktyczno-informacyjny; b) wydawać co roku jeden tom *Rocznika*, mającego zawierać obszerniejsze prace naukowe i większe zbiory jednorodnych materiałów heraldycznych; c) nawiązać rokowania z rodziną s. p. Piekosińskiego o nabycie spuścizny rękopiśmiennej zmarłego uczonego, która zawiera szereg wartościowych, a niedrukowanych dotąd prac i materiałów.
Sekretaryat.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Wpisowe i wkładki za czas od 1. stycznia 1908 do końca lutego 1909 r. uiszcili: hr. Borkowski-Dunin Jerzy, Gródka n. Dnstr., 16 K; Bykowski-Jaxa Juliusz, Lwów, 16 K; hr. Drohojowski Jan, Lwów, 16 K; Kucharski Piotr dr., Lwów, 16 K; hr. Orłowski Xawery, Jarmolińce, 16 K; Radziwiński-Luba Zygmunt, Lwów, 16 K.

Wpisowe i wkładki po koniec r. 1908 złożyli: Bal Adam dr., Krosno, 14 K; Białkowski Leon, Kraków, 14 K; Boniecki Adam, Świdno, 14 K; hr. Czosnowski Kazimierz, Wołkowce, 14 K; hr. Czosnowski Piotr, Bołozówka, 14 K; Dunikowski Julian dr., Tarnobrzeg, 14 K; Juriewicz Paweł, 14 K; Łuszczynski Adam, Nisko, 14 K; Łoziński Wład., Lwów, 14 K; Moraczewski Stan., Lwów, 14 K; Oborski Ludwik, Lwów, 14 K; Pierzchała Ludwik, Lwów, 14 K; Semkowicz Wład. dr., Lwów, 14 K; Serevicz Ant., Chicago (Ameryka), 14 K; Starzewski Józef dr., Lwów, 14 K; Trzeciński Strep Jan, Miejsce piastowe, 14 K; Wąsowicz-Dunin Mieczysław dr., Lwów, 14 K.
(C. d. n.).

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 2.

Lwów, Lipiec 1908.

Rok I.

<p>Warunki przedpłaty:</p> <p>Przedpłata na <i>Miesięcznik</i> wynosi rocznie: 6 K = 5 Mk = 4 Rb.</p> <p>Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.</p> <p>Przedpłata na <i>Rocznik</i> wynosi: 10 K = 9 Mk = 7 Rb.</p>	<p>Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K, otrzymują <i>Miesięcznik</i> i <i>Rocznik</i> bezpłatnie.</p> <p>Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem: Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Fryderyków 5.</p> <p>Korespondencje i rękopisy pod adresem: Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.</p>
<p>Treść: Adam Chmiel: Materiały sfragistyczno-heraldyczne, str. 17. — Dr. Władysław Semkowicz: O pochodzeniu rodu „Wczele”, str. 19. — Helena Pojaczówna: O Gieralcie, Dzieralcie i Cietrzewiu, str. 20. — Władysław Leon Antoniewicz: Nagrobki kościelne w Krośnie, str. 23. — Dr. Mieczysław Wasowicz: Metryki (Besko), str. 27. — Sprawozdania i recenzje, str. 29. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 31. — Nadesłane, str. 32. — Sprostowanie, str. 32. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 32.</p>	

Materyały sfragistyczno-heraldyczne.

Herb Śreniawa.

To, co w heraldyce polskiej wiadomo dotychczas o herbie Śreniawa, objęte jest studjum heraldycznym p. dra Wł. Semkowicza: *Drużyna i Śreniawa*¹⁾. Geneza tych herbów jest jeszcze kwestyą otwartą, należy więc zarejestrować każde źródło, które do rozjaśnienia naukowego przynosi nowy szczegół. Taki szczegół podaje niniejsza zapiska, w której ograniczam się do podania prawie tylko materiału źródłowego.

W archiwum klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie znajduje się dyplom pergaminowy (szer. 318 mm., wys. 95—88 mm., zakładka 20 mm.), z daty „in Czarnostochowa”, 24. czerwca r. 1414, w którym „Petrasius tamquam debitor principalis et Thomeo tamquam fideiussor fratres germani heredes de Potok” uznają dług 62 grzywien, winny „d. Woyschiconi heredi in Woycza, burgrabio Holstinensi”²⁾. Jako świadkowie są wymienieni: „nobilibus viris Belo de Bleszno, Wernkone de Mirow, Nicolao de Boguslaucze, Nicola et Jaksza de Wyczirzpi”. Dokument opatrzony jest dwiema pieczęciami, przywieszonymi na paskach pergaminowych. Obie pieczęci wyciśnięte są w jednakim, ciemno-zielonym wosku, w osłonie wosku żółtego.

Są to pieczęci dwóch braci rodzonych (fratres germani), dziedziców Potoka, jak ich dokument mieni; pierwsza Piotra, a druga brata jego Tomka, który ręczy za swego brata.



Ryc. 1.

¹⁾ Kwartalnik hist. r. XIV., Lwów 1900, str. 200—220. ²⁾ Między zastrzeżeniami formy i terminu spłaty długu położono, że wierzyciel może dłużnika zwołać ostatnimi wyrazami (verbis proteruis, rigidis, austeris et contumeliosis).

Pierwsza pieczęć (ryc. 1.), okrągła, śr. 25 mm., ma tarczę okroju gotyckiego, na niej herb Śreniawa, t. j. godło „krzywaśny“, w prawo zwrócone, z krzyżykiem na szczycie. Na oryginalnej pieczęci krzyżyk ten jest słabo widoczny, ale jest. W otoku pieczęci, ujętym równymi obwódkami, jest napis minuskulą gotycką: *s. petri: de stogevice: (sigillum petri de stogevice).*



Ryc. 2.

Druga pieczęć (ryc. 2.), również okrągła, o śr. 29 mm., brata tegoż Piotra, t. j. Tomka, ma, w t. zw. „czworoliściu“, ułożonem na osi pionowo, tarczę gotycką, skośnie ułożoną (ku lewej), na niej herb Śreniawę: godło krzywaśny z krzyżykiem u szczytu, zwrócone w lewo. Nad szczytem tarczy (na lewym brzegu), hełm w profilu (w prawo), z labrami po bokach, zakończony dwoma rogami żubrzymi, z ośmioma jabłkami. Napis tej pieczęci, wyrażony minuskulą gotycką, jest z lewej strony: *s: thom(e?):* z prawej: *de: potok:* (sigillum thom(e?) de potok)¹⁾.

Z samego zestawienia tych pieczęci z dotychczasowymi wiadomościami o herbie Śreniawa możemy stwierdzić:

1) że podana tu pieczęć Tomka z Potoka z r. 1414, jest najwcześniejszą, dotychczas znaną, która podaje nam herb Śreniawę w jego formie kompletnej, t. j. godło: krzywaśny z krzyżykiem i klejnot herbowy: dwa rogi żubrce o ośmiu jabłkach.

2) Z zestawiania pieczęci Tomka z pieczęcią jego rodzonego brata Piotra wynika, że równocześnie godło herbowe (Śreniawa) ma położenie odmienne, bo na pieczęci Tomka zwrócone jest w lewo, na pieczęci Piotra w prawo. W heraldyce polskiej średniowiecznej, a nawet i z późniejszych okresów, położenie godła herbowego w stronę prawa lub lewą nie było utrzymywane jako zasada i z ułożenia godła herbowego wówczas nie można wyciągać choćby bardzo ogólnikowych wniosków. Nadto na pieczęci Piotra Śreniawity niema klejnotu, który udostajnia herb jego rodzonego brata Tomka. mimo, że obaj występują w akcie współcześnie i równocześnie pieczęci swe przywieszają do dokumentu. Snać wówczas członkowie jednego gniazda rodzinnego, a w tym wypadku dwaj rodzeni bracia, mniej zważali na klejnot herbowy.

Obaj ci bracia rodzeni nazwani są w dokumencie dziedzicami Potoka, z legend zaś ich pieczęci wynika, że Tomko był dziedzicem wsi paraf. Potoka, zwanego Złotym, drugi zaś, Piotr wsi Stogniewice. Długosz w *Liber beneficiorum* t. II. wymienia również, że dziedzicami Potoka (w pow. częstochowski) byli bracia: Jan, Piotr, Serafin i Felix: „de armis Srenyawa“. Wymieniony przez Długosza Śreniawita, Piotr, będzie może tym ze Stogniewic. O Tomku Długosz nie mówi, wymieniając trzech innych braci. Kwestyą jednak genealogiczną Potockich-Śreniawitów nie zajmujemy się, podając do niej tylko nowy szczegół.

Wieś dziedziczna Piotra-Śreniawity, Stogniewice, leży w obszarze gniazd rodowych Śreniawitów (pow. miechowski, par. Proszowice). Długosz w *Liber beneficiorum* nazywa ją: *Sthognyewycze, Sthognyewowycze*, w dok. z r. 1331 wymieniony jest: *Dir-sco de Stogneovicz*; w legendzie pieczęci Piotra nazwa ta brzmi „Stogevice“.

Adam Chmiel (Kraków).

¹⁾ W wyrazie *thome*, ostatnia litera jest bardzo niewyraźna, w przyimku zaś *de*, obie litery są złączone.

6 pochodzeniu rodu „Wczele”.

Nie ulega wątpliwości, że genezę rycerstwa polskiego wyświetlić mogą jedynie szczegółowe badania nad pochodzeniem każdego rodu z osobna. Bez uprzedzenia ostatecznych wyników takich badań szczegółowych, możemy powiedzieć już dziś z wszelkiem prawdopodobieństwem, że znaczna część naszego rycerstwa średniowiecznego była pochodzenia obcego. Gdybyśmy za podstawę do rozwiązania tej kwestyi przyjęli Długosza *Klejnoty rycerstwa polskiego* (rękopis kórnicki), które — jak wiadomo — podają pochodzenie przeważnej części rodów, to stosunek ilościowy rodów polskich do obcych przedstawi się następująco: na 62 rodów, których pochodzenie jest w *Klejnotach* wskazane, przypada 39 (= 63%) na rodzime polskie, a 23 (= 37%) na obce rody; z tych ostatnich najwięcej jest pochodzenia niemieckiego: 10 (16%), potem idą rody czeskie, w liczbie: 6 (9·5%), duńskie: 2 (3%), wreszcie włoskie, węgierskie, pruskie, ruskie i burgundzkie po jednym (1·5%). Relacje Długosza o pochodzeniu rodów rycerskich opierają się niewątpliwie na starych tradycjach rodowych, które w w. XV. musiały jeszcze silnie tkwić w pamięci społeczeństwa. Procent rodów obcych, w powyższem zestawieniu, może jednak, po bliższem zbadaniu, wzrósć jeszcze bardziej, ileż tradycja o obcym pochodzeniu rodu, który w bardzo odległych czasach osiedlił się w Polsce, mogła do czasów Długosza zagańać, tak, że ród taki, jakkolwiek genetycznie obcy, uchodził już w w. XV. za rodzimy polski.

Klejnoty Długoszowe nie wyczerpują jednak całej heraldyki polskiej wieków średnich: istnieje bowiem cały zasób rodów, znanych nam z innych źródeł, przedewszystkiem zápisek herbowych, o których w *Klejnotach* niema żadnej wzmianki. Wśród nich znów jest znaczny procent takich, które już samem zawołaniem, o brzmieniu obcym, zdradzają nie-polskie pochodzenie. Samo jednak brzmienie zawołania niezawsze może być właściwym probierzem genezy danego rodu. Należy przeto uciec się do innych wskazówek (np. imion rodowych), należy rozglądać się przedewszystkiem w obcych źródłach, zwłaszcza sąsiednich krajów, które dostarczały Polsce najobfitszego kontyngentu rodów rycerskich (Niemcy, Czechy) i zbadać, zali nie znajdują się tam jakie wzmianki o protoplastach rodów, którzy, zdarzeniem losu opuściwszy ojczyznę, przenieśli się do Polski, gdzie znaleźli gościnne przyjęcie i uposażenie w ziemi. Polska piastowska miała szeroko rozwarte wrota dla przybyszów z Zachodu, niosących z sobą pierwiastki kultury europejskiej i, jak w w. XIII. i XIV., zachodni prąd kolonizacyjny niósł do Polski fale mieszczaństwa i ludu wieśniaczego, tak w poprzednich wiekach, w czasach pierwszych Piastów, płynęła do nas niewątpliwie fala duchowieństwa i rycerstwa zachodniego. Wiemy z Galla, że już Bolesław Chrobry przygarniał obce rycerstwo; wiemy dalej, że z Czech przyszły do Polski dwa wybitne rody Sławnikowców (Pałuków) i Werszowców (Rawiczów), że także Słowiańszczyzna zaodrzańska, w okresie zalewu germańskiego w w. XII., dostarczała Polsce znamienitych zbiegów (Jaksa), którzy tu dali początek nowym rodom rycerskim.

W niniejszym artykule zwrócę uwagę na dokument, który do kwestyi tej dorzuci nowy szczegół i pozwoli nam wykryć pochodzenie polskiego rodu rycerskiego, używającego zawołania „Wczele” a herbu „Szachownica”.

W czeskim dyplomatarjuszu G. Friedricha¹⁾ pomieszczono, w dziale dokumentów nieautentycznych, przywilej ks. Brzetysława dla klasztoru św. Jana w Ostrowie z r. 1045. Przywilejem tym nadaje książę klasztorowi gród Gradek (pod Jitowem nad rzeką Sazawą), który niegdyś należał do złotników książęcych, ale później nadany został w lenno rodzicom niejakiego Długomira, rycerza, zwanego Wczele, jako wynagrodzenie za łupie-

¹⁾ Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae, Praga 1907, tom I., nr. 380, str. 354.

stwo i pozoę, jaką dziad Brzetysława wyrządził im w wojnie. Gród ten dzierżyli ci rycerze czas jakiś spokojnie, od nich też otrzymał on swą nazwę (Včelni Hrádek), ale po ucieczce rzezonego Długomira do Polski, przypadł znów na rzecz księcia, który go obecnie nadaje klasztorowi św. Jana w Ostrowie.

Dokument ten, znany tylko z późnej kopii, wydrukowany z błędami w *Regestach* Erbena¹⁾, jest falsyfikatem z XIII., a może nawet z XIV. wieku²⁾. Okoliczność ta nie ubliża jednak wartości zawartych w nim faktów historycznych, wiążących się z Gradkiem i rodem Wczelów, a mających wszelkie znamiona autentyczności; w czasie bowiem, który określa data falsyfikatu (1045), wrzała istotnie walka między Kazimierzem Odnowicielem a Brzetysławem czeskim o Śląsk³⁾, zakończona dopiero w następnym roku, na zjeździe w Merseburgu (1046). Być więc może, że Długomir z rodu Wczele zbiegł wówczas do Kazimierza, by pomścić na Brzetysławie krzywd, wyrządzonych rodzicom swoim przez dziada księcia, Bolesława II. Pobożnego, tego samego, który wytepił ród Sławnika. Pół wieku przedtem (995) ostatni z Sławnikowiców, Sobiebor, szukał także schronienia w Polsce, gdzie dał początek rodowi Pałuków⁴⁾. A sześćdziesiąt kilka lat potem (1108), znów wśród podobnych okoliczności, Werszowcy, którzy ocalili w walce z Świętopełkiem, wnukiem Brzetysława, przybywają do Polski i zakładają tu ród Rawiczów. Ucieczka Długomira do Polski wiąże się prawdopodobnie także z dziejami zjednoczenia plemion czeskich pod berłem Przemyślidów.

Tradycja, co prawda, późna, wywodzi ród Wczele ze Słowaczyny, od przodka Hołuba⁵⁾. W imieniu tem możnaby także poniekąd dopatrywać się czeskich reminiscencji.

Jeśli domysł o czeskim pochodzeniu rodu Wczele jest słuszny, to etymologia jego zawołania powinna domysł ten stwierdzić. „Včela“ w języku czeskim znaczy: pszczoła, który to wyraz w dawnym języku polskim brzmiał „pczoła“, „pczela“⁶⁾. Istotnie w zapisce herbowej z r. 1505⁷⁾ pojawia się zawołanie tego herbu w brzmieniu: „Pczelicz“, co jest formą ojczycową proklamy „Pczela“, jak Rawicz od Rawa, lub Lubicz do Luba. Piekosiński⁸⁾, idąc za zdaniem prof. Wojciechowskiego, wnosi, że proklamacya ta pochodzi od nazwiska osobowego Pszczoła lub Pczoła i że pierwotnie brzmiała Pszczela albo Pczela. Uzupełniając ten trafny pogląd, dodaję, że powszechniej używana forma zawołania: „Wczele“ lub „Wszczele“ (*nom. plur.* od Včela) jest pochodzenia czeskiego, co stwierdza fakt, wysnuty z przytoczonego dokumentu Brzetysława z r. 1045, że ród ten przybył z Czech do Polski.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

6 Gierałcie, Dzierałcie i Cietrzewiu.

Przyczynek do heraldyki średniowiecznej.

Klejnoty Długoszowe i *Herbarz* Paprockiego nie dają pełnego obrazu heraldyki średniowiecznej. Najbogatszy zbiór herbów, źródło dotąd niezupełnie jeszcze wyzykane, spoczywa w zapiskach sądowych, odnoszących się do nagany szlachectwa. Przekonały nas o tem wydawnictwa zapisek z ostatniego dziesiątka lat, a wiele jeszcze rękopiśmiennego materiału czeka na przyszłego wydawcę i badacza. To, co już posiadamy, pozwoliło znakomi-

¹⁾ Regesta Boh. I., str. 45, nr. 109. ²⁾ Zob. Sternberg K. Umriss einer Geschichte d. böhm. Bergwerke. I. Urkundenbuch. I. Abt. 2. str. 15. ³⁾ Bachmann, Geschichte Böhmens, t. I. str. 229. ⁴⁾ Por. moją rozprawę: Ród Pałuków, str. 18. ⁵⁾ Paprocki, Herby ryc. pol., wyd. Turowskiego, str. 641. ⁶⁾ Zob. Kryńskiego: Słownik języka polskiego, pod wyrazem: Pczela, Pczoła. ⁷⁾ Ulanowski, Materiały do heraldyki polskiej, nr. 221. ⁸⁾ Heraldyka polska wieków średnich, str. 173.

temu uczonemu, Piekosińskiemu, stworzyć tak trwałą podstawę dla heraldyki polskiej, jaką jest jego *Heraldyka polska wieków średnich*. Nie jest to jednak ostatnie słowo: przeciwnie, na wielu polach kwestya stoi otwarta, wymaga roztrząsań i badań, budzi sprzeczne zdania i wątpliwości. Sam fakt, że w opisie tego samego herbu każda niemal zapiska coś mu dodaje lub odejmuje, zmusza do postawienia sobie pytania: czy te różnice złożyły na karb nieudolności lub nieuwagi pisarza, (który pisze np.: „M sub corona proclamationis Ulanow“¹⁾), gdy Ulina ma herb: „M cum cruce“, a poprzedni odnosi się do zawołania Owada, lub też, opisując herb Zarosie: „de clenodio strepe“, pisze: „proclamationis Zarasze“, co raczej zawołanie Jastrzębca: Zarazy przypomina²⁾), czy też, przyjmując rozwój postaci herbowych, od prostych kresek w znakach napieczętych w. XIII. lub XIV., do wykwintnych kształtów podków, strzał, lilii, z wieku XV. i XVI., indywidualne różnice w zapiskach uznać jako etapy tego rozwoju? Musimy bowiem zgodzić się na to, że takich herbów (jak Gryf), któreby przez szereg wieków występowały w niezmienionej postaci, jest znikomo mała liczba: w przeważnej części herbów niemal każdy rysunek lub opis przynosi jakąś odmianę. Przytem, jeżeli ta jednolitość dała się utrzymać co do Gryfa, który jest postacią prostą, niezłożoną, nie da się to powiedzieć o herbach-bardziej skomplikowanych, na które składają się krzyże, podkowy, strzały itp. I tu wysuwa się trzecia alternatywa. Porównując takie określenia herbu: „signum Z proclamacione Pilawa“, „signum Zeth cum cruce media tertia proclamacione Pilawa“, wreszcie „due cruces cum media proclamacione Pilawa“, narzuca się nam z nieprzepartą siłą myśl, aby przyjąć je jako znaki odrębne, wyróżniające poszczególne linie jednego rodu, które z czasem dopiero, po wymarciu jednej a zatraceniu rodowej tradycyi u drugiej linii, zlały się w znak stały, niezmienny. Jeżeli jest rzeczą niebezpieczną — na podstawie podobieństw zewnętrznych — łączyć znaki herbowe w jedną grupę, niemniej szkodliwym jest — na podstawie różnic czysto zewnętrznych — rozbijać je na szereg jednostek odrębnych; wnosi to zamieszanie w stosunki heraldyczno-genealogiczne szlachty polskiej. Tę trzecią alternatywę przyjął Piekosiński w *Heraldyce* swojej, odnośnie do 3 herbów: Gierałta albo Osmoroga, Dzierałta i Ciecierz. Czy słusznie? Rozpatrzmy poniżej.

„Osmoróg — pisze on⁴⁾ — ma być krzyż, którego każde ramię rozdarte, a w każdym rozdarciu jabłko; w klejnocie ma być przepiórka szara z rozpiętymi skrzydłami“ (zapiski mówią o cietrzewiu). „Ciecierz⁵⁾ — w dwojakiej formie był używany: 1) raz wyobrażał w tarczy tylko samego cietrzewia, a o takim herbie wspominają zapiski z lat 1411 i 1416; 2) inna odmiana przedstawia w tarczy krzyż-osmoróg i cietrzewia, zapewne na tym krzyżu siedzącego, a o takim herbie wspominają zapiski sądowe z lat 1445 i 1451“. „Dzierałt — ma być w tarczy ciecierz czyli cietrzew i krzyż-osmoróg. Tak ten herb jest opisany w zapisce sądowej radomskiej z r. 1445 i w zapiskach sądowych wiślickich z lat 1402 i 1403, a jest to połączenie herbu Ciecierza z herbem Osmorogiem.“ Obu ostatnich form nie zna Długosz, ani Paprocki; klejnot i pieczęć ich nie są również znane. Herb Cietrzew — jako taki — występuje w Prusiech, pieczętuje się nim ród Birkhanów⁶⁾). Jakkolwiek na pierwszy rzut oka uderza nas tu blizkie pokrewieństwo trzech form herbowych, nie jest to jeszcze dostatecznym powodem, aby zaprzeczyć istnieniu trzech, zbliżonych do siebie herbów; ileż to bowiem razy powtarzają się w heraldyce strzały, podkowy, zawiasy, a nikt dlatego dowodzić nie będzie, że Jastrzębiec i Lubicz, lub Jastrzębiec i Dołęga są jednym i tym samym herbem!

¹⁾ Potkański, nr. 90 (Arch. kom. hist. III.). ²⁾ Inscriptiones clenodiales (Starodawne prawa polskiego pomniki, VII.). ³⁾ Wprowadziło to nawet w błąd tak znakomitego znawcę heraldyki, jak Piekosiński, który poczytywał to za nową formę Jastrzębca; por. *Heraldyka*, str. 280. ⁴⁾ *Heraldyka*, str. 114, 115, 116. ⁵⁾ *Ibidem*, str. 211. ⁶⁾ Niesiecki, *Herbarz*, III., str. 154.

Inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy rozpatrzymy materiał dowodowy Piekosińskiego na fakt istnienia trzech herbów: Gierałta, Dzierzałta i Ciecierz; on sam bowiem, powołując się na różne zapiski, nie znalazł takich, któreby to rozgraniczenie usprawiedliwiały: zapiskę z r. 1412 (nie 1411) przytoczył dwa razy, aby udowodnić raz rysunek Osmoroga, drugi raz Ciecierz, gdy zapiska ta brzmi: „de cleynodio et proclamacione Gerald in clipeo deferentes czeczera“¹⁾, a więc mówi o herbie i proklamacyi Gierałcie, który w tarczy nosi cietrzewia. Na zapiskę z r. 1445 powołał się trzy razy, aby wykazać istnienie Osmoroga, Ciecierz i Dzierzałta, gdy zapiska wspomina: „de clenodio Osmorog et proclamacione Dzeralth et de clipeo czeczera“²⁾, a więc o herbie Osmorogu, zawołaniu Dzierzałcie, niewątpliwie równoznacznem z Gierałtem. Za wnioskiem Piekosińskiego, że w Polsce rdzennej istniał odrębny herb Ciecierz, przemawiałyby pozornie tylko dwie zapiski: jedna radomska z r. 1445: „de Osmorog et czeczera“³⁾ i krakowska z r. 1416: „de alio clenodio Czeczerezej“⁴⁾. Co do pierwszej, z powodu lakonizmu niema pewności, czy jest opisem, czy nazwą herbu, w drugiej zapisce tylko naganiony przywodzi swój herb i zawołanie, świadkowie zaś określają je tylko pobieżnie: „de alio clenodio Czeczerezej, de tercio clenodio Curvature“.

Spróbujmy inną drogą rozwiązać kwestyę, o jakim herbie w tych obu zapiskach jest mowa. W zapisce radomskiej z r. 1445 występują jako świadkowie: Stanisław ze Strzelec i Mikołaj z Więckowic. Otóż ci sami świadkowie występują powtórnie w aktach radomskich w tym samym roku i w towarzystwie tych samych świadków, z tem jednak określeniem, że są „herbu Osmoróg, zawołania Dzierzałt, a tarczy cietrzew“⁵⁾. Ponieważ ta ostatnia zapiska ma, wedle Piekosińskiego, dowodzić istnienia osobnego herbu Dzierzałta, już przez to samo pierwsza zapiska, w której występują identyczne osoby, nie może popierać odrębności Cietrzewia. — W drugiej z przytoczonych zapisek, krakowskiej, z roku 1416, występują jako świadkowie: Andrzej z Lusławic i Michał, pleban z Bodzanowa. Nie znamy skądinąd tego ostatniego świadka, pierwszy natomiast, Andrzej, występuje w r. 1398, 1402 i 1428, przed sądem wiślickim⁶⁾, jako rycerz, herbu Osmoróg, na hełmie cietrzew, zawołania Gierałt. Tak tedy wniosek Piekosińskiego co do Cietrzewia upada.

Rozpatrzmy teraz kwestyę Dzierzałta. Prócz jednej zapiski radomskiej z r. 1445, która wzmiankuje Dzierzałta, dwie inne, z r. 1402 i 1403, wskazane przez Piekosińskiego, tak opisują Gierałta czyli Osmoroga: „de clenodio Geralth et pro signo crux, Osmorog et avis sic dicta Czeczera super galea“⁷⁾ — „godlo Geralth: crux osmorog, czeczera na helme“⁸⁾. I te więc dwie zapiski nie uprawniają do wniosku, że Dzierzałt a Gierałt — to dwa różne herby.

Nie bez interesu dla tej sprawy będzie rozpatrzeć, co skłoniło Piekosińskiego do wytworzenia aż trzech postaci herbowych tam, gdzie jeden herb sam się rzucał przed oczy. W *Heraldyce polskiej* przeprowadza on ścisłe rozgraniczenie trzech części składowych herbu: zawołania jako znaku słuchowego, godła jako znaku wzrokowego na tarczy i klejnotu na hełmie w postaci pióropusza, ptaka lub zwierzęcia. Tych trzech części składowych poszukuje on w treści zapisek sądowych. Tymczasem tam klasyfikacya taka ścisłe przeprowadzić się nie da: przedewszystkiem w zapiskach pojęcie *clenodium* jest najczęściej równoznaczne z „*arma, signum*“, czyli z herbem jako całością; czasem oznacza tylko tarczę herbową: „*clenodium alias scith*“⁹⁾, a nigdy nie jest tem, co zazwyczaj przez klejnot rozumiemy. Nadto zapiski wyjątkowo tylko mówią osobno o klejnocie jako takim, lecz

¹⁾ Potkański, nr. 31. ²⁾ Ibidem, nr. 91. ³⁾ Ibidem, nr. 89. ⁴⁾ Inscrip. clenodial. nr. 283.
⁵⁾ Potkański, nr. 91. ⁶⁾ Piekosiński, Zapiski sądowe województwa sandomierskiego, nr. 236, 1097 (Arch. kom. prawnej t. VIII.). Łaguna: Nieznane zapiski polskie, nr. 3 (Arch. kom. hist. t. VIII.). Piekosiński: Studya, rozprawy i materiały, t. VII. nr. 2, 4. ⁷⁾ Ulanowski: Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej, nr. 46 (Arch. kom. hist. t. III.). ⁸⁾ Ibidem, nr. 52. ⁹⁾ Potkański, nr. 93.

zwykle łączy go z całym opisem herbu w tarczy¹⁾, np.: „*crux ad octo cornua sub tribus insigniis Pusch dictis*“¹⁾, co rozumieć należy tak, że trzy pusze nad krzyżem, nie w tarczy, ale ponad nią, na hełmie się wznoszą.

Godło — jako znak wzrokowy na tarczy — spotykamy w zapiskach rzadko w pełnym opisie; podają go one w całości tylko wówczas, jeżeli postać heraldyczna jest prosta; jeżeli zaś jest bardziej złożona, pisarz zaznacza częstokroć tylko przedmiot główny; bardzo zaś rzadko spotykamy w zapiskach opis barw herbowych, choć to rzecz niemałej wagi dla heraldyki. Jest to łatwo zrozumiałe: w zapisce sądowej nie chodziło o dokładne opisanie herbu, bo to była sprawa uboczna; jeżeli dwaj nieposzlakowani świadkowie, pochodzący ze znanego powszechnie rodu i herbu, zaświadczyli, jako naganiony jest ich współklejnotnikiem, oczyszczali go z zarzutu nieszlachectwa, a herb jego, jako znany, zaznaczano tylko w skróceniu. Otóż Piekosiński, znalazłszy szereg zapisek wyżej przytoczonych, które wspominają raz o samym krzyżu-osmorogu, drugi raz o samym cietrzewiu, lub o jednym i drugim, uznał, że przedstawiają one odrębne postaci herbowe. Dowód ze świadków, przeprowadzony powyżej, wykazał, że ten rozdział utrzymać się nie da.

Reasumując poprzednie wywody, powtarzamy, że nie możemy przyjąć współistnienia trzech postaci herbowych: Cietrzewia, Dzierała i Gierała czyli Osmoroga, jako odrębnych herbów. Według nas, tylko Osmoróg czyli Gierałt jest formą uprawnioną, przyczem Osmoróg jest znakiem herbowym, Gierałt zawołaniem. Inna rzecz, że przyjmujemy, iż nie odrazu Osmoróg ukazał się w tej postaci, w jakiej ją dzisiaj znamy, jako krzyż-osmoróg z siedmiu jabłkami na tarczy i z cietrzewiem w klejnocie. Między znakami poszczególnych pokoleń i rodzin musiały być indywidualne różnice, jakie tworzyła: wyższa lub niższa kultura, świadomość lub nieświadomość przynależności rodowej, otarcie się z Zachodem, pewien smak estetyczny, dążność do naśladowania wytwornych form zachodniego rycerstwa, wreszcie nawet indywidualność rzemieślnika, który malował lub rył znak herbowy. W w. XV. spotykamy się z nazwą Gierała dla herbu, który, zwłaszcza w początkach tego wieku, występował przeważnie pod nazwą Osmoroga. Jest to objaw zesuwania się zawołań — z chwilą, kiedy tracą swe znaczenie dźwiękowe — na godła herbowe. Osmoróg czyli Gierałt jest jednym z tych herbów, które uporczywie zachowują podwójną nomenklaturę; spotykamy je w Paprockim, nawet jeszcze w Niesieckim, podobnie jak Gryfa-Swiebode, jako ostatni ślad dawno przebrzmiałej rycerskiej przeszłości. *Helena Polackówna (Lwów).*

Nagrobki kościelne w Krośnie.

Ze stanowiska heraldyczno-genealogicznego.

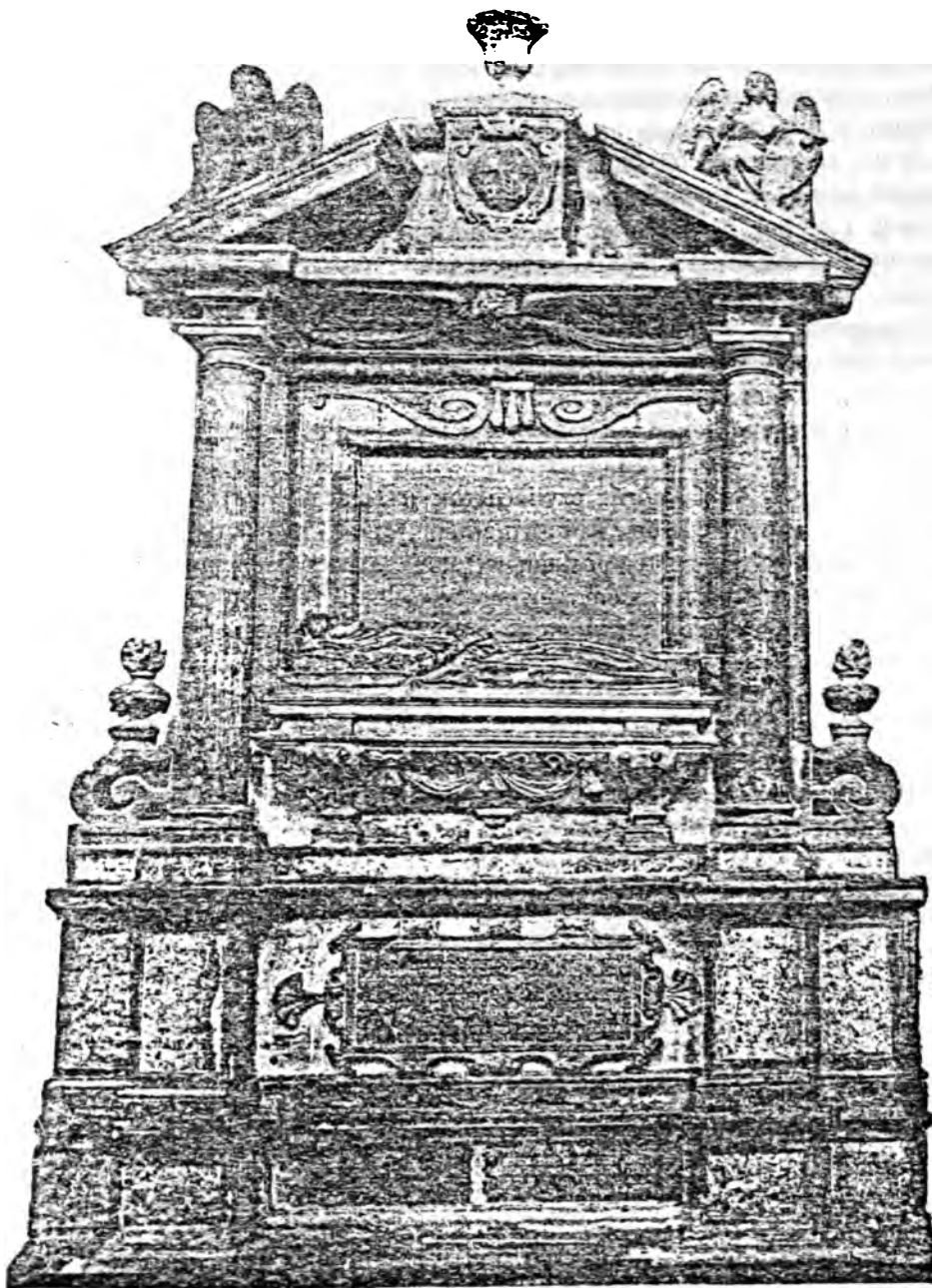
Nagrobki kościelne zawierają nader ważny materiał historyczny, pewne daty i szczegóły biograficzne. Te, co posiadają w kartuszach czterodzielne tarcze herbowe, mają dla nas tem większą doniosłość, że dostarczają nieocenionego wątku do badań heraldycznych i genealogicznych.

Na nagrobki kościelne zwracano dotychczas uwagę jedynie ze stanowiska sztuki, ze względu na ich wartość artystyczną, ponijano natomiast ich stronę heraldyczno-genealogiczną i historyczną, jakkolwiek ta i dla historyka sztuki może mieć niekiedy ważne znaczenie.

W szeregu artykułów chcę poddać ściślemu zbadaniu nagrobki kościołów w Krośnie, przyczem zwrócę uwagę szczególnie na owe czterodzielne tarcze herbowe, które

¹⁾ Zwrócił mi na to uwagę p. dr. Wł. Semkowicz. ²⁾ H. I. nr. 223. Inscr. clen. nr. 962: „*clipeo deferentes avem Czerzei cum delaniata cruce*“.

w połączeniu z rozbiorem rzetelnie odczytanych napisów nagrobkowych, rzuca niejedną promień światła na stosunki rodowe tych osób, których pamięci te nagrobki służą. Tuszę,



Ryc. 3. Pomnik Jadwigi z Włodków Firclejowej
(Fot. Rudolf Kuska w Krośnie.)

że znajdę naśladowców, którzy z ochotą zabiorą się do tej wdzięcznej a ważnej dla historii i heraldyki pracy.

I. Kościół OO. Franciszkanów w Krośnie, istniejący od początków w. XV., był uwielbiany przez szlachtę okoliczną, która za życia nie szczędziła mu hojnych ofiar, a po

zejściu składała swe prochy w grobach kościelnych na wieczny spoczynek, pamięć swych zasług zakuwając w marmury nagrobków i epitafiów.

Bartłomiej Paprocki wspomina o epitafiach, znajdujących się „w Krośnie u mnichów“ Kasper Niesiecki wymienia widziane w Krośnie u OO. Franciszkanów chorągwie pogrzebowe lub herby, a Szymon Starowolski przytacza kilkanaście napisów nagrobkowych, z których dziś już niema prawie śladu.

Obecnie kościół Franciszkański posiada cztery pomniki: w presbiterium po stronie ewangelii pomniki Jana Kamienieckiego i Jadwigi z Włódków Piotrowej Firlejowej, po stronie zaś epistoły pomnik „jakiejs dobrodziejki“ — bez napisu, zawierający tylko tarczę czterodzielną z herbami:

Pilawa | Dębno
Habdank | Jelita

W lewej nawie jest pomnik Jana i Elżbiety Jędrzejewskich.

Kaplica grobowa rodziny Oświęcimów, herbu Radwan, zawiera ciekawe portrety teje rodziny, niema jednak płyt nagrobkowych.

Pomniki, znajdujące się w kościele OO. Franciszkanów, były już, dla swej artystycznej wartości, przedmiotem badań i licznych opracowań. Inskrypcye na płytach nagrobkowych poddałismy ponownie ścisłemu zbadaniu, przekonując się, że w dotychczasowych opracowaniach pozwalano sobie na dowolności¹⁾, daty błędnie odczytywano i rozwiązywano, lub dalej bez krytycznego zbadania te błędy powtarzano²⁾.

1. Pomnik Jadwigi z Włódków Piotrowej Firlejowej (ryc. 3.) — to dzieło mistrza włoskiego, który wprawnem dłotem uwiecznił swe autorstwo:

„LVGANO REITINO DE LVGANO ITALIANO FECIT
A. D. 1611. CRACOVIAE.“

Piotr Firlej, herbu Lewart, kasztelan zawichojski, „postawił najdroższej małżonce ten trwałej łasknoty i miłości pomnik, zalewając się łzami“, wespół ze synem, Piotrem Firlejem, kasztelanem kamienieckim, starostą trembowelskim, ożenionym z Agnieszką z Hoczwi Balówną, herbu Gozdawa. Na szczycie pomnika widnieją po bokach dwie tarcze herbowe, podtrzymywane przez dwóch aniołków, z herbami: Lewart (Firlejów) i Gozdawa (Balów).

Inskrypcya mieści się na dwóch płytach marmurowych. Podajemy ją z fotograficzną niemal dokładnością, uwzględniając skrócenia i współczesną pisownię:

SISTE GRADV̄ VIATOR. ECCE IN HOC TUMVLO MOLLI CŌPOSTA PACE QVIESCIT
HEDVIGIS FIRLEOWNA, IN QVĀ NATVRA, VIRTVS, FORTVNA. CERTĀTI O'IA SVMMĀ
CŪGESSERĀT ANTIQVA DOMO PROGNA' PŔE STANISLAO WŁODEK PALAT. BELSEN.
HALICIEN. ET COLOMIEN. CAPIT. MŔE ELISABETHI MAGNI IOĀNIS ZAMOSCH CAN
CELLARIĪ ATQ; EXERCITVS DVCIS SORORE. IN FIRLEORV̄ NOBILISSIMĀ ĪVPSERAT
DOMV̄ QVĀM FAECVDA PROLE BEAVIT: PIETATE, MORV̄ SVAVITATE, ANIMI MAGNITVDINE
RARAQ; PRVDE'IA (sic), SV'PRA FOEMINĀ EXCELLVIT. SED PROCH DOLOR, INTERMEDIA CŌ
NVBII ATQ; CHARISSIMOꝝ PIGNOꝝ SOLATIA VI MORBI EXINCTA, EX HAC VITA
AD ĪMORTALEM MIGRAVIT. AÑO DNI. 1609 DIE 2 MAI. AETATIS 36. PETR. FIRLEI
CASTELLAN. ZAVICHOSCĒSIS CHARISSIMAE CŌSORTI HOC PERĒNE DESIDERII AT:
Q; AMORIS MONVMĒTVM TOT; IN LACRIMAS EFFVSVS POSVIT.

¹⁾ S. Starowolski, Monumenta Sarmatarum... Cracoviae 1655, str. 425. ²⁾ ks. Wład. Sarna: Opis powiatu krośnieńskiego. Przemyśl 1893, str. 296.

poniżej, na drugiej płycie:

ONDITVR HOC TVMVLQ PIETAS ELEGANTIA MORVM
CONIVGHQ₃ FIDES ET SINE LABE PVDOR
MAIORVM DECORA AEQVAVIT VIRTVTIBVS AMPLIS
HEROINA FVIT DOTIBVS EXIMIIS
AVPERIBVS NVNQVAM FVIT EIVS DEXTERA CLAVSA
MVLTA DEDIT TEMPLIS, MVLTA SACRISQ₃ VIRIS.

INGENIVM SVpra SEXVM FVIT ACRE SAGAXQ₃ :
PROVIDA CONSILIO IVDICIOQ₃ GRAVIS
OSSA TEGIT TVMVLVS SED SP₁RITVS AETHERA SCAND
PASCITVR ASPECTV LAETVS OVANSQ₃ DEI
FERTE ROSAS, VIOLAS, TVMVLVMQ₃ ASPERGITE FLE
SVAVIS VT VRNA OLEAT LAETAQ₃ VERNET HVM

Szczyt pomnika (ryc. 4.) zdobi kartusz barokowy z czterodzielną tarczą herbową, zawierającą herby:

Prawdzie | Jelita
Pilawa | Rogala

Przystępujemy do analizy tej tarczy herbowej, w której dwa górne herby oznaczają ród ojca i matki Jadwigi z Włodków Firlejowej, dwa dolne zaś ród jej babki ojczyściej i babki macierzystej.

Z inskrypcji górnej płyty nagrobkowej dowiadujemy się, że Jadwiga Firlejowa, ur. w r. 1573¹⁾, była córką Stanisława Włodka, wojewody bełzkiego, halickiego i kołomyjskiego starosty i Elżbiety Zamojskiej, siostry „wielkiego Jana z Zamościa, kanclerza i wojsk hetmana“. Że Stanisław Włodek, syn Macieja, starosty i generała podolskiego, pochodził z rodu Prawdziców, podaje współczesny mu Paprocki, dodając, że miał za żonę Elżbietę, córkę Stanisława Zamojskiego, herbu Jelita, kasztelana chełmskiego i hetmana nadwornego koronnego²⁾.

Matką Stanisława Włodka, a babką ojczyścią Jadwigi Firlejowej była Elżbieta Kamieniecka, o której herbarze nasze nie podają dokładniejszych wiadomości, czyją była córką i z jakiego pochodziła rodu³⁾. Tu przychodzi nam jednak w pomoc czterodzielna tarcza herbowa, która w prawem (heraldycznie) polu dolnym, ukazuje herb Pilawę, rozpraszając zatem wszelkie wątpliwości co do pochodzenia matki Stanisława Włodka.



Ryc. 4. Tarcza herbowa na pomniku Firlejowej.
(Rys. W. Hoff w Krośnie.)

Pozostaje jeszcze do rozwiązania zagadka, kto była matka Elżbiety Zamojskiej, czyli babka macierzysta Jadwigi z Włodków Firlejowej. Ojciec Elżbiety, Stanisław Zamojski, kasztelan chełmski i hetman nadw. kor., miał trzy żony: 1) Annę z Fulsztyna Herburtównę, herbu własnego, matkę wielkiego Jana, kanclerza i hetmana wojsk kor., 2) Annę Łaszczównę, h. Prawdzie i 3) Annę Orzechowską. Paprocki wspomina o tej Annie z Orzechowca, jako właśnie matce Elżbiety Włodkowej, podając, że była córką Jana, kasztelana chełmskiego, lecz nie wymienia jej rodu⁴⁾. Ży-

¹⁾ Nie w r. 1579, jak dotąd sądzono, na podstawie mylnie odczytanej cyfry lat życia.
²⁾ Herby ryc. pol., wyd. Turowskiego, str. 265 i 623. ³⁾ Por. Niesiecki, Herbarz polski, wyd. Bobr. t. IX. str. 375. ⁴⁾ Herbarz ryc. pol., wyd. Turowskiego, str. 265; por. też Niesiecki, Op. X. str. 60.

chliński w *Złotej księdze szlachty polskiej*¹⁾ przydziela Annę Orzechowską do rodu Okszy-
ców, ale tarcza herbowa na pomniku Jadwigi z Włodków Firlejowej przeczy temu oczy-
wiście, wskazując, że Anna Orzechowska była herbu Rogala i pochodziła ze znanej
w województwie lubelskiem rodziny Orzechowskich, którą Paprocki zalicza do rodu Ro-
galów²⁾.

Tak więc, na podstawie ścisłej analizy czterodzielnej tarczy herbowej na szczycie
pomnika, powiodło nam się sprostować ów błąd u Żychlińskiego i ułożyć następującą
genealogię Jadwigi z Włodków Firlejowej:

Maciej Włodek h. Prawdzic starosta i generał podolski	Elżbieta Kamieniecka h. Piława	Stanisław Zamojski h. Jelita starosta bełski, kaszt. chełmski, hetm. nadw. kor., ur. 1519, zm. 1572	Anna Orzechowska h. Rogala c. Jana z Orzechowca, kaszt. chełmskiego
Stanisław Włodek wojewoda bełski, star. halicki i kołomyjski, kaszt. lwowski, zm. 1615.		Elżbieta Zamojska zm. 31. grud. 1595 (nagrobek niegdys u OO. Dominikanów we Lwowie)	
Jadwiga z Włodków Firlejowa ur. 1573, zm. 2. maja r. 1609 żona Piotra Firleja, h. Lewart, wojew. lubelskiego, właściciela Odrzykonja, Czarnorzek i in.			

(Ciąg dalszy nast.)

Wł. Leon Antoniewicz (Krosno).

M E T R Y K I.

PARAFIA: BESKO.

Metryki chrztu z lat 1754—1780.

(Ciąg dalszy.)

Borek.

Zofia, c. Macieja i Agnieszki, małż., 2. marca 1777, str. 116.

Katarzyna, c. Marcina i Agnieszki, małż., 24. listopada 1773, str. 101.

N. N. (imię opuszczone), c. Michała i Heleny, małż., 26. lutego 1760. K. Zotia Urbani-
ska, str. 32.

Borkowski.

Jan z Dukli, s. Andrzeja i Zofii, małż., 11. lipca 1779, str. 130.

Józef, s. Marcina i Agnieszki, małż., 11. lutego 1780, str. 135.

Choynaeki.

Magdalena, c. Michała i Anny, małż., 14. czerwca 1774, str. 105.

¹⁾ Rocznik XIV., str. 129. ²⁾ Herbarz ryc. pol., str. 663.

Cieszanowski.

- Michał*, s. Aleksandra i Reginy, małż., 6. września 1757, str. 20.
Maryanna, c. Aleksandra i Katarzyny, małż., 30. stycznia 1762, str. 44.
Zofia, c. tychże, 2. kwietnia 1764, str. 56.
Anna, c. tychże, 20. lutego 1769, str. 78.

Czarnowski.

- Franciszek*, s. Antoniego i Katarzyny, małż., 13. grudnia 1774, str. 107.

Duczymiński.

- Magdalena*, c. Michała i Barbary de Bieleniów (?), 15. kwietnia 1756, str. 14.
Józef, s. tychże, 8. lutego 1759, str. 27.
Floryan, s. Franciszka i Teresy, małż., 14. września 1764. K.: Andrzej Markowski z Maryanną Drogoniówną ekonomówną z Beska, str. 55.
Anna Tekla, c. tychże, 31. sierpnia 1766. K.: Walenty Moruński, student z Maryanną Kijowską, organiściem i Józef (nazwisko opuszczone) z Anną, siostrą rodzoną Kozłowskich, dyspozytorów z Beska, str. 72.
Marek, s. tychże, 25. kwietnia 1770, str. 82.
Katarzyna, c. tychże, 1. kwietnia 1776, str. 113.
 (*Maryanna* Duczymińska jest r. 1763 żoną Stanisława Kijowskiego, ich córkę trzyma do chrztu Salomea Drogoniówna, ekonomówna z Beska.)
 (*Franciszka* Duczymińska, panna, r. 1772, kuma Zwolenkich.)

Faigel v. Fagel.

- Franciszka Tekla*, c. Franciszka i Magdaleny, małż., 22. września (ale według porządku księgi powinno być: listopada) 1770 str. 84.

Glinka.

- Klemens Wincenty Ferd. Leonard*, s. Antoniego i Anny z Bielawskich, 29. listopada 1761. K.: Kajetan Cieszanowski, łowczy sieradzki i Jadwiga Drogoniowa. ekonomowa z Beska, str. 43.

* Gładziński.

- Wawrzyńiec*, s. Jana i Jadwigi, małż., 5. sierpnia 1779, str. 130.

Gorczycki.

- Katarzyna*, c. Józefa (generosus) i Agnieszki z Augustynów, 29. stycznia 1755, str. 6.
Michał Jan Nep., syn tychże, 16. maja 1761, (ale Józef jako honestus). K.: ks. Grzegorz Strzelski i Jadwiga Drogoniowa, ekonomowa z Beska, str. 41.

Gosiński.

- Franciszek Mateusz*, s. Jana i Agnieszki, małż., 7. września 1771, str. 88.
Jan Kwinty, s. Jana i Zofii, małż., 13. października 1773, str. 100.
Ignacy Józef, s. tychże, z wody 21. lutego 1776, str. 112, z ceremonii 19. marca 1777. K.: Stefan Głowacki, ekonom z Beska z żoną Katarzyną, str. 117.

* Gromski, Gromkowski, Gromkiewicz v. Gromkowiec.

- Maryanna*, c. Wojciecha i Jadwigi, małż., 16. stycznia 1774, str. 103.
Marek, s. tychże, 23. marca 1775, str. 110.
Ignacy, s. tychże, 1. lipca 1779, str. 130.
 (Wojciech i Jadwiga kumują dość często, lecz nazwisko ich każdym razem inaczej zapisane).

Jaroszewski.

- Katarzyna*, c. Wawrzyńca i Anny z Zytkiewiczów, 20. listopada 1761, str. 43.

* Jarzynowski.

- Szynon*, s. Antoniego i Ewy, małż., 10. października 1771, str. 89.

Kopecki.

- Maryanna*, c. Jana i Agnieszki (z Kijowskich), 10. lutego 1756, str. 18.
Michał, s. tychże, 22. sierpnia 1758, str. 26.
Anna, c. tychże, 29. kwietnia 1761, str. 40.
Magdalena, c. tychże, 27. maja 1764, str. 57.
Dorota, c. tychże, 6. lutego 1766, str. 69.
Jan z Dukli, s. tychże, 15. lipca 1769, str. 80.
Katarzyna, c. tychże, 18. kwietnia 1772, str. 93.
Jan, s. Pawła i Agnieszki małż., 4. czerwca 1769, str. 50.
Anna, c. Sebastjana i Reginy małż., 24. czerwca 1755, str. 9.
Walenty Kazimierz, s. Wojciecha i Agnieszki, małż., 6. lutego 1766. K.: Kazimierz Troczyński i Barbara Jagińska, str. 69.

Kornaszewicz v. Kornasiewicz.

- Józef*, s. Michała, (matka niewymieniona), z wody 6. stycznia 1762. K.: Ignacy Skwarczyński, chorąży i Maryanna Drogoniówna, str. 49.
Franciszek, s. Sebastjana i Agnieszki, małż., 3. października 1778, str. 125.
Maryanna, c. Wawrzyńca i Katarzyny, małż., 28. grudnia 1777, str. 120.
Rozalia, c. tychże, 12. kwietnia 1779, str. 129.
 Oprócz tych występują w tym tomie metryk kumowie:
Antoni 1756, *Bazyli* 1779, *Helena* 1763, *Maryanna* Kornaszewicze, wszyscy z Beska. ks. *Nepomucyn Stefan*, eremita, kaznodzieja brzozowski w Starej wsi 1757, i ks. *Jan* 1766, proboszcz gr. kat. w Besku.

(Dok. nast.).

. Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

Armorial des Familles principales et comtales de Pologne, par le Comte De Saint-Obin, Directeur de l'Institut Généalogique International, Membre honoraire de l'Institut Héraldique Italien, à Rome. Groningue (Pays Bas). Institut Généalogique International. 1907. Str. 4 i 60. 8^o.

Tytuł długi i szumny, ozdobiony fantastycznym połączeniem Orła, Pogoni i Archanioła Michała na ukoronowanej tarczy.

Z niedługiej przedmowy, bardzo sympatycznie napisanej, dowiadujemy się, że szanowny autor, wydając ten herbarz rodzin książęcych i hrabiowskich polskich, pragnął zapoznać szerszą publiczność, oczywiście nie polską, z częścią szlachty polskiej, jej luminarzami i dygnitarzami „in armis et toga”. Powiada zupełnie słusznie, że dzieje szlachty polskiej są ściśle związane z dziejami Polski, że ona to w ciągu wielu wieków walczyła

i przelewała krew swoją za ojczyznę i dla jej sławy, składając jej w ofierze życie swych synów, ginących na polu chwały. Przyznaje Polakom, jako wielką zasługę, godną podziwu i uwielbienia, rzadko spotykaną w dziejach świata, że pomimo rozbiorów, które ich rozdzieliły, zdołali zachować swój język i narodowość.

Tłumaczy się z przemileczenia szczegółów biograficznych członków omawianych rodów, pozostawiając je do zapowiedzianej *Złotej księgi szlachty polskiej* (*Livre d'Or de la Noblesse Polonaise*), mającej się wkrótce ukazać. Podnosi równość szlachecką polską i wynikający stąd, z małymi wyjątkami, brak tytułów polskich, zastąpiony przez cudzoziemskie: św. Państwa Rzymskiego, austriackie, pruskie, rosyjskie, szwedzkie, francuskie, włoskie, rzymskie (papieskie) etc. Błędy ortograficzne w pisowni nazwisk polskich kładzie na karb niektórych właściwości alfabetu polskiego (dźwięków nosowych) i braku odpowiednich czcionek.

Wreszcie uprzedza, że wciąga tu kilka rodzin obcych dla Polski, które jednak bądź to zajmowały w niej wysokie stanowiska, bądź też łączyły się związkami krwi z wybitniejszymi rodami polskimi.

Jak dotąd wszystko bardzo pięknie, ale zobaczmy, jak się z tego wszystkiego szanowny autor wywiązał. Otóż zacytował on wogóle około trzysta rodów utytułowanych, z których przypada na: a) królewskie, uksiążczone, pięć (Batory, Leszczyńscy, Poniatowscy, Sobiescy, Zapolya); b) niewątpliwie książęce polskie i litewsko-ruskie — dwadzieścia dwa rodów (Czartoryscy, Czetyrtyński, Giedroycowie, Gliński, Jabłonowscy, Lubeccy, Lubomirscy, Massalsey, Mirscy, Ogiński, Ossoliński, Ostrogscy, Poniński, Puzynowie, Radziwiłłowie, Rożyński, Sanguszkowie, Sapiehowie, Sułkowscy, Wiszniowieccy, Woroniecy, Zaslawscy); c) nieodwiedzone książęce — cztery (Czarnkowscy, Dönhoffowie, Sołtykowie, Świdrygiełłowie); d) uksiążczone w XIX. w. dwa (Radolin, Zajączkowie); e) skoligacone z polskimi domami, posiadające, lub nie, indygenaty polskie — pięć (ks. Kantakuzenowie, ks. Kinsey, ks. de Ligne, hr. Rutowscy i hr. Skowrońscy) i wreszcie f) żony morganatyczne i nałożnice panujących — trzy (ks. Łowicka, hr. Romrod, hr. Orzelska). Nie sprawdzając dat nadań tytułów, ani też dochodząc, o ile tytuł, przysługujący pewnym nazwiskom, słusznie należy do osób tu wymienionych, co za dalekoby nas zaprowadziło, musimy wskazać naprzód nazwiska, których napróżno szukalibyśmy w najpełniejszych bez kwestyi spisach nazwisk szlachty polskiej hr. Dunina-Borkowskiego i p. Szeligi-Zernickiego (*Der polnische Adel*); następnie te, które się tam wprawdzie znajdują, ale bez żadnych tytułów są wymienione.

Do pierwszej kategorii należą tu hrabiowie: Berlendis, Bethusy-Huc (czy nie Sagramoso de Huc?), Bleczyński h. Topór (?), Bondi, Czernin, Dzityórski, Gołubcow h. Syrokomla (?), Komorowski, Kłobusicki, Przechorsowski, Przychowicz, Roncalli-Parolino, Sawadowski h. Rawicz (?), Sławata, Snoilski i Zerdahelyi. Z jakiego powodu ci wszyscy są tu umieszczeni, hr. de Saint-Obin nam nie tłumaczy, a my tego także domyślić się nie możemy.

Rodziny, które szanowny autor, niezależnie od poprzednio wymienionych, pierwszy do hrabiowskich zalicza, nie pouczając nas, chociażby pobieżnie, na jakich podstawach to czyni, są następujące: Abgar-Sołtanowie, Brzozowscy, Budkowscy, Burzyński, Czabalićcy, Dołęgowie, Dziekoński, Dziulowie, Gorayscy,

Gursey, Jaroszyński, Jeziersey h. Kościeszka, Karśniccy h. Jastrzębiec, Karwiccy, Kątscy, Koniecpolscy (których należało raczej zaliczyć do książąt Ś. P. R.), Krzyżanowscy, Lityński, Łempiccy, Łosiowie h. Żaba (?), Małachowscy h. Gryf, Małasse, Moszyński h. Łodzia (zapewne jako piszący się z Buina), Ostaszewscy, Poniński h. Brody (?), Sandrecy, Scipionowie, Sosnowscy h. Godziemba, Starzeńscy h. Junosza, Steccy, Stroynowscy h. Strzeżeń (?), Suchodolscy h. Pobóg, Sybergowie, Wielogłowscy, Wieniawscy i Worcellowie.

Tyle co do ogólnych cech tego herbarza, jeśli ten fantastyczny zbiór ugrupowanych nazwisk na to miano zasługuje. A teraz przejdźmy do niektórych szczegółów, które ludzi, przyzwyczajonych do traktowania heraldyki ze stanowiska naukowego, tylko na prawdziwie się opierającego, wprawiają w podziwienie i tak: jak można było bez żadnej krytyki lub omówienia podać czytelnikowi jako prawdę osiedlenie się w Polsce rodziny Ostoja-Ostaszewskich na rok pięćsetny (!); robić z nich na przemian książąt Krocacji, hrabiów z Poniecza i Jabłeczna w r. 1099, książąt w Bośni w r. 1398 i w Transylwanii w 1400 r., hrabiów-palatynów w tymże roku, uznanych za takich przez Stolicę Apostolską w Konstancji w r. 1414; wreszcie wyliczyć 2½ pokoleń bez przerwy w ciągu dziewięciu wieków (od 1000 po rok 1900)! Mniej więcej czyni to samo z Belinami Brzozowskimi, wyprowadzając ich z Czech i podając znowu bez przerwy osiemnaście pokoleń od Zelisława II. Beliny, kasztelana krakowskiego, zmarłego w r. 1120 (wedle Niesieckiego), domniemanego ich protoplasty, z czegoby wypadało przeciętnie po dwa z ćwiercią pokolenia na wiek. Boniecki w herbarzu swoim, prowadząc wątek genealogiczny tej rodziny dopiero od Jana, syna Marcina i Anny z Chotowskich Brzozowskich, występującego z synem Wojciechem w roku 1682-im, wylicza w okresie mniej więcej dwa i pół wiekowym dziewięć pokoleń, czyli przeszło po trzy i pół pokolenia na wiek. Musimy tu jeszcze zwrócić uwagę czytelnika, że kasztelanem kijowskim był, nie wymieniony tu Wojciech, ale Maksymilian Brzozowski, h. Gozdawa.

Prowadząc bardzo wstrzemięźliwie rodów Janinów Sobieskich, bo dopiero od dziada królewskiego Marka, wojewody lubelskiego, nie wymieniając jego żony Jadwigi Snopkowskiej, daje za żonę synowi jego Jakóbowi, kasztelanowi krakowskiemu, a za matkę królowi Janowi wprawdzie Teofilę, ale nie Daniłowiczównę, lecz Żółkiewską, z której się

rodziła i która, jak każdy wie, nosiła Zofii.

Dosyć śmiało zaznacza pod Ciołkami iatowskimi, nie przytaczając na to żadnych eł, że ojcem Stanisława, kasztelana kraskiego, a dziadem króla i jego braci, był zę Sapięha, którego imienia nie wymienia le.

Pod Duninami Karwickimi, nie pojmu-; z jakiego powodu, daje nam cyfrę po- anych przez nich 16 tysięcy dziesięcin i na Wołyniu i zwraca specjalną uwagę obfite pokłady gliny, służącej do wypala- cęgły! Ta drobiazgowa znajomość mają- v tej rodziny nie przeszkadza jednak sza- nemu autorowi zaliczyć Wołynia do Bia- Rusi.

Rodowi Pinińskich daje przydomek Pi- , którego oni wcale nie używają.

Grzembskich h. Jastrzębiec podaje raz Grzembskich, a drugi raz jako Kotlewo Grzemki z tymże herbem.

Z baronów przerabia na hrabiów rodziny: Błazowskich, Brunickich i Kępińskich.

Jako curiosum sui generis notujemy, że w rodzinach: Bondi, Burzyński, Chołonie- wski, Piński, Jaroszyński, Krzyżanowski i Li- tyński podaje za głowy rodów niewiasty, przy- zyjących mężach, w większej ich części.

Nakoniec oczywiście do drukarskich tylko omyłek zaliczyć należy przekształcenia: Gar- czyńskich w Garizyńskich, Grodzickich w Grodzkich, Humnickich w Humni- kich, Jagużyńskich w Jaguszynskich, Komornickich w Komarnickich i t. p.

Na tem kończymy i tak już przydługą recenzję tej publikacji, żywiąc nadzieję, że szanowny autor nie weźmie nam za złe wy- tknięcia głównych jej błędów, popelnionych może nawet w dobrej wierze — i w przyszłości, unikając ich, da nam możność podniesienia już samych zalet w zamierzonej i zapowie- dzianej przezeń ponownej pracy na tem sa- mem polu.

Z. L. R.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 7.

a) Czy Haleccy herbu Chalecki, z których iślaw wywiódł się z szlacheństwa przed m grodzkim przemyskim r. 1782, należą- nie do znanej rodziny litewsko-ruskiej- leckich z Chaleza h. własnego (Abdank- ienny)? Por. Boniecki, *Herbarz polski*, t. str. 335 — 8 i hr. Borkowski, *Spis nazwisk- chty polskiej*.

b) Jak się nazywali rodzice Jana Hale- go, h. Chalecki, który 28. stycznia 1690 r. nił się w Zagórze starym (vel Villa Zagó- z Heleną Derezewską, a miał podobno a rodzzonego Jakuba, znanego z Teresą- rowską?

c) Jakiego herbu używała rodzina Dere- skich (vel Derewskich)? Józef Derezowski egitymował się przed sądem ziemskim wskim 1782 r., lecz bez podania herbu.

O. H.

Zagadnienie 8.

Jak wytłumaczyć fakt, że rodzina Rze- wskich, którą Długosz (*Liber beneficiorum*, l. str. 405 nast.) i inne źródła wieku XV. b. pieczęć Jana Rzeszowskiego, biskupa kowskiego, w Piekosińskiego *Heraldyce pol- j w. śr.* str. 126) zaliczają do rodu Po- cozów, w XVI. w. pieczętują się herbem liwa? Zarówno Paprocki zalicza tę ro- ię do Doliwitów, jak i na pommikach Rze-

szowskich w kościele parafialnym w Rzeszo- wie figuruje na tarczach herbowych herb Do- liwa (por. *Sprawozdania komisji do bad. hist. sztuki w Pol.* t. V. str. 122 nast.). W. S.

Odpowiedź na zag. 2 a (zesz. 1. str. 14).

Samo zagadnienie wymaga sprostowania, gdyż, podane błędnie, nie będzie mogło do- czekać się odpowiedzi. Mianowicie Krzysztof Kamieński, wojski sandomierski, żadną miarą nie mógł być synem Tomasza i Doroty Bobo- lanki, siostry podkomorzego koronnego An- drzeja. Ślub Tomasza z Bobolanką mógł się odbyć w początkach XVII-go stulecia, nie wcze- śniej, gdyż w roku 1616 do spadku po bracie- staje Dorota z jednym tylko dzieckiem, córką Barbarą (*M. kor.* ks. 160, fol. 167). Kiedyżby się tedy mógł urodzić Krzysztof, zmarły około roku 1645 go (podług zapytania), jako wojski, a więc w podeszłym wieku? Urodził się napewno w drugiej połowie XVI-go wieku, jak na to wskazuje fakt, że syn jego, Jan, w roku 1630 nabył od stryja swego majątek Iskrzynę (*Metr. kor.* ks. 178, f. 148). Ten Jan, czyniąc transakcyę, musiał być z pewnością pełnoletnim, i to dobrze; znaczy więc, że urodził się około roku 1600. Ojciec zaś jego, Krzysztof, licząc na owe czasy jak naj- skromniej, musiał mieć w chwili urodzenia syna jakich dwadzieścia parę lat, czyli że mógł się urodzić około roku 1575—80.

Przypuszczalny (?) ojciec jego, Tomasz, mógł więc brać ślub z Bobolaną w jakich latach 1570—75. Dlaczego więc o tem małżeństwie pierwsza dopiero wzmianka pojawia się w źródłach pod rokiem 1616-ym, t. j. w jakieś 40 lat. i dlaczego te źródła znają tylko jedną córkę, Barbarę? Podług mojego zdania dlatego, że Krzysztof nie był synem Tomasza. W każdym razie tę rzecz należałoby jeszcze wyjaśnić.

St. Dziadulewicz (Warszawa).

Odpowiedź na zag. 2 b) (zesz. 1. str. 14).

Jadwiga „de Drozdów“, żona Krzysztofa Kamińskiego, wojskiego sandomierskiego, zwała się Biszowska (v. Biszowska) i pochodziła z rodu Jastrzębców. W r. 1611 (30. grudnia) Zygmunt III. zezwala Stanisławowi Witkowskiemu ustąpić dożywocie na Trześniowie w ziemi sanockiej na rzecz Krzysztofa Kamińskiego i Jadwigi Biszowskiej, małżonków (*Akta grodzkie sanockie*. tom 143, str. 534). W r. 1637 (20. stycznia) Władysław IV. wydaje wyrok w sprawie między Jadwigą „de Drozdów“, niegdą Krzysztofa Kamińskiego, wojskiego sandomierskiego, małżonką, dzierżawczynią Trześniowa, a poddanymi trześniowskimi (Tamże, t. 154, str. 1200 i t. 275, str. 438). W r. 1644 (18. lutego) Władysław IV. nadaje Adamowi Pzonce prawo dożywocia na wsi Trześniowie, ustąpione temuż przez Jadwigę Biszowską (Tamże, t. 157, str. 286). Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego* (wyd. Turowskiego, str. 180) zalicza Biszowskich w województwie łączyckim, „którzy własni są Drozdźowscy“, do herbu Jastrzębiec. Jeden z nich, Michał, był sędzią łączyckim i pisał się „Biszowskim z Drozdźowa“. Dr. Wł. S.

Nadesłane.

Poszukuję materiałów, odnoszących się do rodzin Zdzisławskich, piszących się także Zdziesławskimi lub Dzieśławskimi. Dla orientacji nadmieniam, że w Polsce było sześć Zdzisławic czyli osad „Zdzisława“, od których pochodzą powyższe nazwiska:

a) w województwie krakowskim, w powiecie proszowskim:

1) parafia Raciborowice, Zdzisławice, dziś nazwane Zasławice (Galicya);

2) parafia Więclawice, Zdzisławice;

3) parafia Książnice wielkie, Zdzisławice, dziś nazwane Zysławice;

b) w województwie sandomierskim:

4) powiat stopnicki, parafia Stopnica, Zdzisławice, dziś nazwane Dzieśławice;

5) powiat wiślicki, parafia Gnojno, Zdzisławice;

c) województwo lubelskie:

6) powiat biłgorajski, parafia Janów, Zdzisławice.

Jako dalsze wskazówki przytaczam:

I. *Starodawne prawa polskiego pomniki*, tom VIII. zapiska nr. 7182 (44), 7611 (17), 8453, 10795 (2), 10925 (7).

II. *Starodawne prawa pol. pomn.*, tom VII. zapiska nr. 419: proclamacio Turzyna.

III. *Terr. Crac.* t. 204, str. 118: Proszowice d. 5. października roku 1475: „Nobilis Jones Swider de Modlnycza actor contra nobilem Martinum Dzysławsky de Dzysławicze habent terminum peremptorium ad terminos (proximos) juxta citationem et acta“.

IV. Kęty, 1707, 8. Februarii: Albertus Białkowiez matrimonium inter Albertum Dzieśławski et Reginam Rabczyńska pro missis tribus denuntiationibus confirmavit et benedixit in praesentia testium Joannis Mrozinski et Mathiae Flakowicz de Kenty.

Od tej metryki zaczawszy mam wszystkie dokumenta w porządku.

Wynagradzam według umowy.

Inż. Waleryan Dzieślewski,
Lwów, Koralnicka 2.

Sprostowanie.

W 1. zeszycie *Miesięcznika heraldycznego* na str. 14 i 15 wkradła się myłka, którą niniejszem prostujemy. Stanisław Kossakowski był kasztelanem kamińskim, nie kamiennieckim, jak mylnie w zagadnieniu 4. i w genealogii podano.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 1. lipca nadesłali wpisowe i wkładki za rok bieżący:

Biblioteka kórnicka, 14 K; hr. Drohojowski Bolesław, Cieszacin wielki, 14 K; inż. Dzieślewski Waleryan, Lwów, 14 K; Halecka Leopoldyna, Wiedeń, 14 K; dr. Kętrzyński Wojciech, Lwów, 14 K; dr. Kownacki Józef, Wieliczka, 14 K; hr. Krasicki Ignacy, Bachorzec, 14 K; dr. Pajęczkowski Włodzimierz, Sanok, 14 K; Pogłódowski Antoni, Sanok, 14 K; Szawłowski Stanisław, Batysz (ad Jezierzany), 14 K; Wilczek Mieczysław, Liszki (pod Krakowem), 5 K 20 h.; Zawadzki Szczęsny Stanisław, Skotyńniany, 7 Rb (= 17 K 57 h).

P. T. Członków Towarzystwa heraldycznego, którzy dotąd nie uiszcili wkładek za rok bieżący, prosimy uprzejmie o rychłe nadesłanie należności. Prosimy nadto gorąco o jednanie nam członków.

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 3.

Lwów, Sierpień 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący przez wpisowe w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:
Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Frydrychów 5.

Korespondencję i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

treść: Ludwik Pierzchała: Materiały sfragistyczno-heraldyczne. Herb Pierzchała. str. 33. — Dr. Władysław Semkowicz: O rodzie Dragów-Sasów, str. 35. — Dr. Mieczysław Wasowicz: Metryki (Besko) (dok.), str. 38. — Sprawozdania i recenzyc, str. 42. — Bibliografia heraldyczna za rok 1907, str. 45. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 46. — Sprawy Towarzystwa heraldycznego, str. 46.

Materyały sfragistyczno-heraldyczne.

Herb Pierzchała.

W *Heraldyce polskiej wieków średnich* pomieścił Piekosiński znaczną ilość wizerunków godeł herbowych, zaczerpniętych z pieczęci rycerstwa polskiego. Ród Pierzchałów reprezentuje tam pięć znaków napieczętnych, z których trzy najwcześniejsze pochodzą dopiero z r. 1422 (str. 120).

Dyplomatarysze nasze przytaczają jednak jeszcze pięć innych pieczęci Pierzchałów, których Piekosiński w swej *Heraldyce* nie ogłosił. Z tych, dwie pochodzą jeszcze z w. XIV., t.j.: a) Klemensa, biskupa płockiego, z r. 1344¹⁾ i b) Iwana z Radomina, marszałka ziemi dobrzyńskiej, z r. 1392²⁾, — trzy zaś z wieku XV., mianowicie: c) pieczęć nieznanego z imienia Pierzchały (prawdopodobnie seniora rodu) z r. 1413³⁾, d) Stanisława z Pawłowic, biskupa płockiego, z r. 1439, wreszcie: e) Zdzisława z Czosnowa, sędziego ziemskiego warszawskiego, z r. 1473⁴⁾.

Poniżej podaję podobizny i opisy czterech pieczęci, oraz najważniejsze szczegóły i daty, odnoszące się do życia ich właścicieli.

¹⁾ Kodeks dypl. mazowiecki, str. 54 i 59. ²⁾ Kodeks dyplomatyczny polski (Rzyszczewskiego i Muczkwowskiego), t. II, str. 791—6. ³⁾ Tamże, t. I, str. 289. Pieczęć ta przywieszona jest do aktu unii horodelskiej z r. 1413, znajdującego się w Archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu. Pośród 47 rodów polskich, które adoptowały w Horodle tyleż rodów litewskich, był także ród Pierzchałów. Przyjął on do swego herbu litewski ród Daukszów, a nieznaną z imienia seniora rodu przywiesił do dokumentu pieczęć, której wizerunku, mimo usilnych, zabiegów nie powiodło mi się uzyskać. ⁴⁾ Dwie ostatnie pieczęci wiszą u dokumentów, dotąd jeszcze niepublikowanych, przechowywanych w Archiwum głównym i w Archiwum ordynacyi Zamojskich w Warszawie.

1) Klemens, biskup płocki, r. 1344 (ryc. 5.).

Pieczęć podługowata, dług. 60 mm., szer. 40 mm., wyobraża biskupa „in pontificali-bus“, w postawie stojącej, pod gotyckim podniebieniem. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą, wzniesioną do góry, błogosławi. U spodu pieczęci tarcza, na której znak herbowy, przedstawiający dwa listki kwiatu lilii, w przeciwne wygięte strony.



Ryc. 5.

W otoku napis niewyraźny.

† S. CLEMENTIS (DEI GRA) EPI PLOCENSIS.

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1344, przechowanego w Archiwum głównym w Warszawie.

O tem, że Klemens pochodził z domu Pierzchałów, wspomina Długosz w *Series episcoporum Plocensium*¹⁾, który też podaje daty, odnoszące się do jego rządów na stolicy biskupiej. Poprzednik Klemensa, Floryan z Kościelca, umarł w czerwcu r. 1333, w tym też roku zapewne zajął Klemens jego miejsce. Pierwszy raz występuje on w dokumencie z r. 1335²⁾.

Datę śmierci Klemensa podaje Długosz na r. 1357. Stwierdzają tę wiadomość *Spominki gnieźnieńskie*³⁾, oraz breve papieskie z tegoż roku, wspominające o Klemensie, jako już zmarłym⁴⁾. Szczegóły życiowe podaje o nim Łubiński w *Series, vitae, res gestae episc. Plocensium* (Kraków 1642), oraz Krzyżanowski w dziełku: *Katedra płocka i jej biskupi*.

2) Iwan z Radomina (Redomina), marszałek dobrzyński, r. 1392 (ryc. 6.).

Pieczęć okrągła, sygnetowa, dobrze zachowana, średnicy 20 mm., wyobraża tarczę herbową trójkątną, na której dwa zwiśnięte listki kwiatu lilii, umieszczone jakby w kielichu. W otoku napis:

S: IWAN: DE REDOMINO.



Ryc. 6.

Pieczęć ta przywieszona jest do dokumentu z r. 1392, przechowanego w Archiwum głównym w Warszawie.

Iwan z Radomina występuje w dokumentach w latach 1371--1411: jako marszałek dobrzyński, lub marszałek Kazimierza (Każka), ks. szańckiego i dobrzyńskiego⁵⁾. Stąd nosi przydomek: „Marszałek“⁶⁾. W r. 1392 świadkował Władysławowi Opolczykowi przy zastawie ziemi dobrzyńskiej Krzyżakom⁷⁾. W początkach XV. w., jako najwybitniejsza postać w ziemi dobrzyńskiej, stanął na czele jej możnowładztwa w walce o dziesięciny z biskupem płockim. Zaprzyjżniony z mistrzem krzyżackim, Konradem v. Jungingen, oddał mu ten spór do rozstrzygnięcia 1401 r.⁸⁾, czem naraził sobie Jagiełłę, który po wykupieniu ziemi dobrzyńskiej oskarżył go o zdradę. Sąd gnieźnieński wydał w r. 1408 wyrok, skazujący Iwana na zapłacenie 10.000 flor., którąto karę król, za wstawieniem się mistrza, zniżył mu do połowy⁹⁾.

¹⁾ Opera omnia, t. I. str. 549. ²⁾ Kodeks dyplom. polski, t. II. str. 254. ³⁾ Monumenta Poloniae hist. t. III. str. 120. ⁴⁾ Theiner: Mon. Poloniae, t. I. str. 583. ⁵⁾ Kodeks dypl. polski, t. II. str. 754, 755, 305. ⁶⁾ Tamże I. str. 282. ⁷⁾ Tamże II. str. 796. ⁸⁾ Kod. dypl. mazow. str. 141. ⁹⁾ Kod. dypl. pol., t. I. str. 283. Por. Prochaska: Hołdy mazowieckie. Rozpr. Akad. Umiej. t. 47. str. 11 i nast.

3) Stanisław Pawłowski, biskup płocki, r. 1439 (ryc. 7.).

Pieczęć okrągła, średnicy 30 mm., dobrze zachowana, wyobraża Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na ręku. U dołu tarcza herbowa trójkątna, na niej dwa liście kwiatu lilii, osadzone na podłużnej, pionowo prążkowanej, podstawie. W otoku wewnętrznym napis, który wedle lekcji Piekosińskiego brzmi:

S. STANISLAI

w zewnętrznym:

DEI GRA EPI PLOCEN

Pieczęć ta wisi u dokumentu z r. 1439, przechowanego w Archiwum głównem w Warszawie.

Stanisław Pawłowski, archidyakon i kanonik płocki, kanclerz rawski, sochaczewski, ruski i książęcy Ziemiowita IV., ks. mazowieckiego ¹⁾, w latach 1425—1437: biskup płocki ²⁾, odegrał główną rolę w stosunkach Ziemiowita do Jagiełły. Rolę tę przedstawił wyczerpująco dr. Prochaska w pracy p. t.: *Hołdy mazowieckie* ³⁾; do niej też odsyłamy czytelnika.



Ryc. 7.

4) Zdzisław Czosnowski, sędzia ziemski warszawski, 1473 (ryc. 8.).

Pieczęć okrągła, średnicy 25 mm., przedstawia w tarczy dwa liście kwiatu lilii, tkwiące w podstawie, kształtu kielicha. Napis w otoku zatarty.

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1473, przechowanego w Bibliotece ordynacji Zamojskich w Warszawie.

Zdzisław Czosnowski występuje w roku 1450, jako starosta zakroczymski, w roku 1471 był chorążym warszawskim, a w roku 1473 sędzią ziemskim warszawskim ⁴⁾.

Ludwik Pierzchała (Lwów).



Ryc. 8.

6 rodzie Dragów-Sasów.

Jednym z najpotężniejszych i najbardziej rozplenionych rodów na Rusi halickiej był, bez wątpienia, ród Sasów. Rękopis Łętowskiego *Klejnotów* Długoszowych podaje dwa zawołania tego rodu: „Dragovie, alias Sassovie“ nadmieniając, że to ród wołoski, biorący początek z gór i lasów ruskich, zwanych Połoninami. Późniejsze herbarze, od Paprockiego począwszy, wywodzą ród Sasów z Węgier.

Wzmianki te, jakkolwiek dość późne, bo pochodzące z drugiej połowy w. XVI., opierają się niewątpliwie na tradycji rodowej, a badania naukowe stwierdziły, że w nich mieści się istotnie ziarno prawdy. Prawdą jest bowiem, że w pierwszej połowie XIV. w. istniał na Marmaroszu węgierskim ród wołoski, którego protoplastą był Dragosz ⁵⁾. Syn jego Gyula występuje w źródłach z przydomkiem: „Sas wojewoda“. Przydomek Sas pochodzi prawdopodobnie stąd, że Gyula otrzymał od króla węgierskiego Ludwika obszar ziemi w Siedmiogrodzie, w okręgu bystrzyckim, gdzie z dawien dawna istniała saska osada Moldavaburga ⁶⁾. Ten to Gyula-Sas zostawił ośmiu synów: z pierwszego małżeństwa: Balka

¹⁾ Akta grodz. i ziem., t. IX. nr. 23, oraz Codex epist. saeculi XV., t. II. nr. 146. ²⁾ Długosz: *Opera omnia* I. str. 549. ³⁾ Rozprawy Akad. Umiej., t. 47. str. 17 i nast. ⁴⁾ Zob. Bonieckiego: *Herbarz szlachty polskiej*, gdzie powołano są dokumenty z Metryki koronnej. ⁵⁾ Czołowski A., *Początki Mołdawii i wyprawa Kazimierza Wielkiego r. 1359*. *Kwartalnik historyczny*, 1890, z. 2. str. 258. ⁶⁾ Jorga, *Geschichte des rumänischen Volkes*, t. I. str. 267. Por. też Fischer E.: *Über den Ursprung der rumänischen Bojarentfamilien*. *Zeitschrift d. Ethnologie*, 1908, z. 1.

(Wolka), z drugiego zaś: Draga, Iwana ¹⁾, Dragomira, Stefana, Tatara, Kostę i Mirosława. Część tego rodu pozostała w Marmaroszu, gdzie pod nazwą Dragów istniała aż do r. 1555, w którym to roku wygasła. Druga część przeniosła się do Polski, na Ruś, dając początek rodowi Sasów. Obie linie: węgierscy Dragowie i polscy Sasi używali jednego godła herbowego, przedstawiającego półksiężyc rozkami do góry, na każdym rożku gwiazda, a w środku jego strzała ²⁾. Piekosiński domyśla się ³⁾, że ta gałąź Dragów przesiedliła się na Ruś za czasów króla Ludwika, który pragnął, w nowo získanej krainie, mieć wierne i oddane sobie rycerstwo. Przypuszcza nadto, że nie jeden członek rodu Dragoszów, lecz prawdopodobnie kilku ich przyszło na Ruś, na co zdaje się wskazywać liczne rozrodzenie się tego rodu na Rusi, już w połowie w. XV., więc za ledwie w trzecim pokoleniu.

Czy sam Sas wojewoda z kilku swymi synami osiedlił się na Rusi, czy też uczynili to dopiero jego synowie, tego Piekosiński rozstrzygnąć nie może. Proklamacya Sas przemawia za pierwszym przypuszczeniem, proklamacya zaś Drag wskazuje, że między przybyłymi był także jeden z synów Sasa: Dragosz lub Dragomir. Drugi z tych dwóch jednoimiennych synów pozostał w Marmaroszu, dając imieniem swoim nazwę rodowi Dragów.

W Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie znajduje się dokument, który na kwestyę pochodzenia Sasów czerwonoruskich rzuca nieco nowego światła. W tomie 19-tym aktów grodzkich sanockich jest oblata „Rewizyi listów i przywilejów ziemskich województwa ruskiego“ z r. 1564. W ciekawym tym ze wszech miar akcie znajduje się (na str. 794) pod wsią Czołhań następująca notatka:

„Awriło Czołhański produkował... przywilej Władysława króla na lenno wsi Czołhań niejakiemu Dragino Walacho in anno 1399 dane, przywilej oryginal od Żychlina czytany i podpisany. Produkował też i list sądowy sędziego i podsędko ziemie lwowskiej anni 1540, którym okazał, iż Olechno, Iwanko i Kostko Czołhańscy, heredes de Czołchany, przed sądem okazali dekret królewski, który był z remisji od sądu komisarskiego w causie między nimi a Malcherem z Paniewa około wsi Czołchany urósł anno 1540. Król nieboszczyk Zygmunt wskazał wszystkim dowieść przysięgą swą cielesną i sześciami świadków z linii ojcowskiej i macierzyńskiej, jeśli by je mieli, alioquin viris bonae famae mediis eorum corporalibus iuramentis, jako ci to Olechno i Iwan i Kostko poszli od Dragina, który ich przodkiem był, od którego potem Chwyedor ich dziad urodzony jest, a z którego też zaś Iwaśko ociec ich poszedł, a iż od przereczzonego Dahina (sic) ich pradziada aż do onego ich czasu nigdy płód męski nie ustał, ale zawždy od przereczzonego Dahina męczyzna była potomkowie własny, tak im i ich świadkom Bóg pomoc miał i święty krzyż, dla której przysięgi, która by tym obyczajem uczyniona była, być miały odesłane strony na przereczzone sądy Żydaczowskie, gdzie potem, gdy Malcher de Poniew nie stanął, in contumaciam jego roku ustali i przed się świadki wiedli i przysięgli, tak, iż taki dowód uczynił dobre lenno wsi tych, którzy czynili wywód, masculina proles non deficit in linea paterna legitime descendens“.

Dokument powyższy, mimo nieco bałamutnej stylizacyi, jest dla kwestyi pochodzenia Sasów nader ważny, zawiera bowiem nieznanne skądinąd szczegóły genealogiczne. Stwierdza

¹⁾ Iwana nie wymienia dr. Czołowski w swej pracy o Początkach Mołdawii; występuje on jednak w dyplomatach węgierskich, jako brat Balka i Draga a syn Sasa, wojewody. Documente privit. la istoria Romanilor, t. I. 2, nr. 157, 227 etc. ²⁾ Por. Czołowski, l. c. str. 282, uw. 2. ³⁾ Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty polskiej w wiekach średnich. Kwart. hist. 1890, z. 4. str. 683.

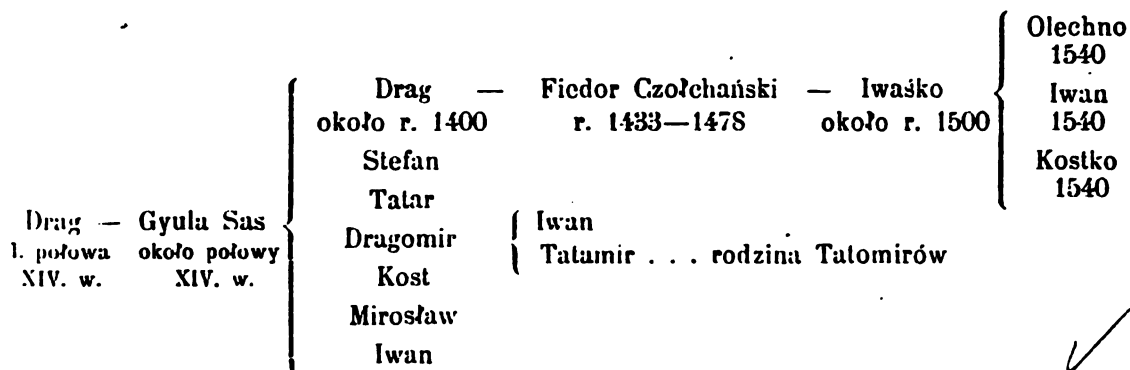
przedewszystkiem, że rodzina Czołchańskich, która pieczętowała się herbem Sas, pochodzi w prostej linii od Dragina Wołocha, który u schyłku wieku XIV. otrzymał Czołchań od króla Władysława Jagiełły¹⁾. Ten Dragin czyli Drag, to niewątpliwie syn Gyuli-Sasa, wojewody. Zgadza się z tem przedewszystkiem chronologia tych postaci. Jeśli bowiem Gyula-Sas występuje około r. 1360²⁾, to synowie jego, pośród których jest i Drag, żyli pod koniec wieku XIV. Syn Draga, Fiedor Czołchański występuje w dokumentach w latach 1433 do 1478³⁾, a do dokumentów z lat 1433 i 1464 przywiesza swą pieczęć, z herbem Sas. Imię jednego z trzech braci Czołchańskich, występujących w przytoczonym wyżej akcie, Kostka, pojawia się także pośród synów Gyuli-Sasa, zaś imię Drag, Drach, powtarza się u Czołchańskich jeszcze w w. XVI. W r. 1589 występuje Iwan Drah Czołchański, dziedzic Pakienic⁴⁾.

W akcie konfederacji, zawartej w r. 1464 między szlachtą ziemi lwowskiej i żydaczowskiej a miastem Lwowem⁵⁾ występują następujący Sasi: Piotr Wołczko de Clodzyńskie, Steczko i Onyszko i Steczko Ilko de Czerkasy, Fedko de Czołhancze, Dmitr et Jaczko de Dedoszyce, Jaczko de Rosznytow, Andreiko de Swariczow, Alexa de Wyethwycze. Steczka de ibidem, Protazy de Suleiatycze, Jaczko de Nowosyelicze, Johannes de Hoschow i Juriew.

Pierwszy z nich, Piotr Wołczko Kłodnicki, pochodzi zapewne od owego Balka, który występuje także pod imieniem Wołka, wojewody⁶⁾. Dwukrotnie pojawiające się tu imię Steczko (= Stefan), wskazuje na syna Gyuli-Sasa, Stefana, od którego pochodziła zapewne rodzina Czerkaskich.

W r. 1387 występuje na Węgrzech Iwan Vlachus (Wołoch), syn Dragomira (syna Gyuli-Sasa) wraz z bratem przyrodnim, Thatamirem⁷⁾. Otóż ten Thatamir czyli Tatumir pojawia się już na Rusi w r. 1427, pisząc się z Nalicz i pieczętując herbem Sas⁸⁾. Jest on założycielem rodziny Tatomirów, na Ternawie, notorycznych Sasów.

Na podstawie powyższych uwag układam następującą genealogię Dragów-Sasów:



Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

¹⁾ Czini o tym dokumencie wzmiankę Boniecki w Herbarzu polskim, t. IV., 1, str. 19. ²⁾ W r. 1373 już nie żył, gdyż w tym roku występują: Balk, Drag i Jan, filii quondam Sas wojwodae, aulae nostrae familiaris. Documente privitore la istoria Romanilor I., 2, nr. 157. ³⁾ Notaty herald.-sfrag. Zamojskiego. Studya rozpr. i mater. z dziedziny hist. pol. i prawa pol., Franciszka Piekosińskiego, t. VII. str. 43. — Akta grodzkie i ziemskie, t. VI. str. 41, VII., 102 i 106, XV., str. 489. ⁴⁾ Źródła dziejowe, t. VII., cz. 1., str. 41. ⁵⁾ Akta grodzkie i ziem., t. VI. nr. 55. ⁶⁾ Documente privitore, I., 2, nr. 227 z r. 1384. ⁷⁾ Tamże, nr. 238. ⁸⁾ Notaty heraldyczno-sfrag. Zamojskiego. Studya, str. 81.

M E T R Y K I.

PARAFIA: BESKO.

Metryki chrztu z lat 1754—1780.

(Dokończenie.)

Królicki.

- Zofia*, c. Kaspra i Maryanny z Preaysnerów, 19. marca 1758, str. 23.
Anna, c. tychże, 7. stycznia 1761, str. 38.
Katarzyna, c. tychże, 26. sierpnia 1762, str. 47.
Maryanna, c. tychże, 16. grudnia 1769, str. 81.
Agnieszka, c. tychże, 25. grudnia 1776, str. 119.
Franciszek, s. tychże, 4. marca 1778, str. 123.
Michał, s. tychże, 18. września 1779, str. 131.
Tomasz, s. Pawła i Agnieszki, małż., 10. grudnia 1770, str. 84.
Michał, s. Pawła i Reginy, małż., we wrześniu 1770, str. 83.
Wojciech, s. tychże, 4. kwietnia 1773, str. 98.
Andrzej, s. Tomasza i Katarzyny, małż., 24. listopada 1754, str. 5.
Józef, s. tychże, 13. marca 1757, str. 19.
Sebastyan, s. Tomasza i Małgorzaty z Kijowskich, w listopadzie 1762, str. 48.
Andrzej, s. tychże, 22. listopada 1765, str. 67.
Zofia, c. tychże, 3. kwietnia 1769, str. 79.
Helena, c. tychże, 2. marca 1774, str. 104.

Oprócz powyższych:

Szymon Królicki, nauczyciel (director) we dworze, r. 1772 jako kum.

Kwiatkowski.

- Sebastyan*, s. Macieja i Maryanny, małż., 20. stycznia 1768, str. 76.
Teresa, c. tychże, 20. września 1769, str. 80.
Józef, s. tychże, 13. marca 1772, str. 92.
Jan, s. tychże, 3. września 1775, str. 111.
*Magdalen*a, c. tychże, 22. lipca 1777, str. 118.
Zofia, c. Marcina i Maryanny, małż., 25. lutego 1780, str. 136.
Lukasz Szymon, s. Stanisława i Zofii, małż., 16. października 1779, str. 131.
Katarzyna, c. Wojciecha i Tekli, małż., 30. marca 1776, str. 112.
Maryanna, c. tychże, 21. marca 1779, str. 128.

Leśniewicz.

- Katarzyna*, c. Macieja, administratora w Odrzechowej i Maryanny, małż., 15. listopada 1776. K.: Teodor Rubowski z Dukli i Helena Kozdrayska z Odrzechowej, str. 114.
Wiktorya, c. tychże, 27. grudnia 1778. K.: Stefan i Katarzyna Głowacey, ekonomstwo z Beska, str. 126.

Leszczyński.

- Szymon Tadeusz*, s. Szymona i Maryanny, małż., 6. października 1755, str. 10.
Wojciech, s. tychże, 30. marca 1758, str. 24.
Ayala, c. tychże, 3. lutego 1761, str. 38.
Zofia, c. Wojciecha i Barbary, małż., 10. lipca 1779, str. 130.
(Zofia Leszczyńska jest żoną Szymona Szemkiewicza r. 1760.)

Łoziński.

Anna, c. Franciszka i Reginy, małż., 15. czerwca 1755, str. 9.

Malinowski.

Teresa, c. Macieja, organisty w Besku i Maryanny, małż., 29. listopada 1755, str. 11.

Katarzyna, c. tychże, 7. października 1757, str. 20.

* Mazurkiewicz.

Tomasz, s. Jana i Maryanny, małż., 14. grudnia 1766, str. 73.

* Miroski.

Tomasz, s. Jakóba i Anny, małż., 30. listopada 1763. K.: Kazimierz Bielski i Maryanna Szymańska, str. 54.

(*Dorota* Miroska występuje jako kuma r. 1773.)

* Miroski.

Jakób, s. Józefa i Zofii z Pankiewiczów, 14. czerwca 1755, str. 9.

Katarzyna, c. tychże, w październiku 1758, str. 26.

Barbara, c. tychże, 31. lipca 1762, str. 47.

Anna, c. tychże, 28. maja 1765, str. 64.

* Nyczewski.

Michał, s. Wojciecha i Maryanny z Urbańskich, 28. sierpnia 1765, str. 65.

* Olszakowski v. Olszykowski (może to Oleczakowski?).

Andrzej, s. Szymona i Anny Kołkówny, 2. listopada 1758, str. 27.

Maciej, s. tychże, 5. lutego 1760. K.: Antoni Zaleski, administrator Odrzechowej, str. 31.

* Ostrowski.

Rozalia, c. Antoniego i Anny, małż., 30. marca 1775, str. 8.

Józef, s. Jana i Rozalii ze Szczuków, 26. stycznia 1760, str. 31.

Jan, s. tychże, 28. grudnia 1764, str. 60.

Antoni, s. Jana i Anny z Kijowskich, 7. czerwca 1761. K.: Felicjan Ryłski z Kojaczczyca i Zofia Urbańska z Beska, str. 42.

Katarzyna, c. tychże, 24. października 1764, str. 59.

Maryanna, c. Wojciecha i Maryanny, małż., 30. grudnia 1755, str. 12.

Sebastyan, s. tychże, 29. grudnia 1767, str. 76.

Stanisław Antoni, s. Wojciecha i Magdaleny, małż., 13. maja 1770, str. 82.

* Podgórski.

Franciszek, s. Piotra i Maryanny z Leszczyńskich, 4. października 1760, str. 36.

Andrzej, s. Piotra i Fenny, małż., 18. listopada 1761, str. 43.

Kasper, s. tychże, 1. stycznia 1764, str. 55.

Agnieszka, c. tychże, 14. stycznia 1769, str. 78.

(*Agnieszka* Podgórska jest żoną Tomasza Kijowskiego r. 1764.)

* Polański.

Katarzyna, c. Walentego i Zofii, małż., 28. września 1774, str. 106.

(*Regina* Polańska jest żoną Sebastjana Kijowskiego r. 1766.)

* Przybylski.

Michał, s. Józefa i Agnieszki, małż., 3. września 1779, str. 131.

Wojciech, s. Michała i Anny, małż., 26. marca 1754, str. 3.

Józef, s. tychże, 13. marca 1756, str. 13.

Katarzyna, c. Michała i Anny z Krupów, 9. maja 1766, str. 71.

Paweł, s. Stanisława i Maryanny, małż., 25. stycznia 1780, str. 135.

* Sękowicz, Szemkiewicz.

Zofia, c. Sebastjana i Maryanny, małż., 14. lutego 1761, str. 38.

Agnieszka, c. Szymona i Zofii z Leszczyńskich, 19. grudnia 1760, str. 37.

* **Stachowicz.**

Katarzyna, c. Józefa i Katarzyny ze Stapińskich, 20. października 1765, str. 66.

* **Stapiński** (rodzina zamieszkała tylko w Porębach).

Zofia, c. Antoniego i Agnieszki, małż., 19. kwietnia 1778, str. 123.

Stanisław, s. tychże, 28. kwietnia 1780, str. 136.

Szymon, s. Grzegorza i Ewy, małż., 28. września 1754, str. 5.

Reina, c. tychże, 17. lutego 1757, str. 18.

Bartłomiej, s. tychże, 12. sierpnia 1759, str. 28.

Anna, c. tychże, 27. czerwca 1763, str. 53.

Szymon, s. Szymona i Zofii z Czesnaków, 24. października 1761, str. 59.

Walenty, s. tychże, 11. lutego 1767, str. 73.

Maryanna, c. Szymona i Katarzyny, małż., 30. stycznia 1775, str. 109.

Michał, s. tychże, 26. września 1776, str. 113.

Regina, c. tychże, 7. września 1778, str. 124.

Anna, c. Szymona i Agnieszki, małż., 3. maja 1780, str. 137.

Staszowski.

Stanisław, s. Michała i Anny, małż., 12. stycznia 1755, str. 6.

(*Rozalia* Staszowska jest żoną Franciszka Lorency r. 1761.)

Suwalski v. Szuwalski.

Marcin Andrzej, s. Pawła i Zofii, małż., 3. listopada 1771, str. 90.

Józef, s. tychże, 13. lutego 1774, str. 104.

* **Świetlicki.**

Mikołaj Jan, s. Józefa i Agnieszki, małż., 7. grudnia 1769, str. 81.

Maryanna, c. tychże, 4. marca 1771, str. 86.

Maciej, s. Kazimierza i Magdaleny, małż., 19. lutego 1777, str. 116.

Katarzyna, c. Pawła i Ewy z Michalskich, 4. listopada 1764, str. 59.

Agnieszka, c. tychże, 19. stycznia 1771, str. 85.

Magdalena, c. tychże, 18. marca 1778, str. 123.

* **Szymański.**

Maryanna, c. Jana i Zofii, małż., 8. marca 1758, str. 23.

Agnieszka, c. Stanisława i Maryanny, małż., 20. stycznia 1754, str. 1.

Zofia, c. tychże, 18. marca 1758, str. 24.

Katarzyna, c. tychże, 24. czerwca 1761, str. 42.

Anna, c. Stanisława i Maryanny z Frankiewiczów, 27. marca 1765, str. 62.

Maryanna, c. tychże, 6. grudnia 1769, str. 81.

Zofia, c. tychże, 12. kwietnia 1772, str. 93.

Stanisław Jan Nep., s. tychże, 28. kwietnia 1775, str. 110.

(*Anastazyja* Szymańska jest żoną Jana Kijowskiego r. 1761.)

Tałajski.

Anna, c. Jakóba i Reiny z Kędzierskich, 24. marca 1763, str. 52.

Magdalena Petronela, c. tychże, 17. maja 1771, str. 87.

Tarczyński.

Józef, s. Macieja i Agnieszki, małż., 8. marca 1760, str. 33.

Zofia, c. Macieja i Maryanny z Bielawskich, 8. marca 1769, str. 78.

Maryanna, c. tychże, 4. sierpnia 1773, str. 100.

(*Apolonia* Tarczyńska kumuje r. 1763.)

Teleżyński.

- [*Zofia*, c. Józefa i Ewy, rit. gr., małż., 19. lutego 1760, str. 32.
Maryanna Wiktorya, c. Michała i Katarzyny, małż., 22. grudnia 1756, str. 16.
Barbara Tekla, c. tychże, 17. października 1759, str. 29.
Wojciech Stanisław, s. Michała i Barbary, małż., 8. kwietnia 1766, str. 71.

Tyczyński.

- Franciszek*, s. Grzegorza i Maryanny, małż., 7. września 1767, str. 75.

Trbański.

- Paweł*, s. Jana i Doroty, małż., w styczniu 1758, str. 22.
Anna, c. Jana i Maryanny z Turków, 22. kwietnia 1761, str. 40.
Maciej, s. tychże, 1. lutego 1763, str. 50.
Walenty, s. tychże, 23. stycznia 1765, str. 61.
Bartłomiej, s. tychże, 14. sierpnia 1768, str. 77.

Uzwicki.

- Andrzej Jan Walenty*, s. Bartłomieja, koniuszego hetmanowej Potockiej i Kunegundy, małż., z wody 6. lutego 1771, str. 86, z ceremonii 24. września 1771. K.: Stefan i Katarzyna Głowaccy, ekonomowie tenuty beskiej, str. 89.
Maryanna Ludwika Helena, c. tychże, z wody 24. czerwca 1772, str. 94, z ceremonii 26. sierpnia, 1772, chrzczył w Dukli ks. Tadeusz Wołowicz, kanonik inflancki, prepozyt duklański. K.: Generał major Mniszech z córką swą Józefą, str. 95.

* Węgrzyn.

- Teresa Maryanna*, c. Jana i Maryanny z Kamińskich, 16. maja 1762, str. 45.

Wiśniowski.

- Agnieszka*, c. Antoniego i Maryanny, małż., 26. grudnia 1764, str. 60.

Wołczański.

- Maryanna*, c. Jana i Agnieszki, małż., 4. czerwca 1769, str. 79.
 (Ks. *Jakób Wołczański* jest r. 1756 wikarym w Rymanowie, a *Katarzyna Wołczańska* r. 1762 żoną sławetnego Jana Wielcoba.)

Wróblewski v. Wróblowski.

- Paweł*, s. i *Dorota*, c., bliźniaki, Józefa i Maryanny z Szałankiewiczów, małż., 24. stycznia 1754, str. 1.
Wiktorya, c. tychże, 7. grudnia 1756, str. 16.
Kazimierz, s. tychże, 2. marca 1760, str. 33.
Jan Nep., s. tychże, 13. maja 1764, str. 57.
Barbara, c. Walentego i Rozalii, małż., 4. grudnia 1779, str. 133.

Zaleski.

- Józef Jan*, s. Antoniego, gubernatora z Odrzechowej i Teresy, małż., 7. lipca 1754. K.: Ludwik Dąbrowski, ekonom duklański, beski i starostwa sanockiego, z Katarzyną Bielawską z Odrzechowej, str. 4.
Maryanna Agnieszka, c. tychże, 28. stycznia 1759. K.: Floryan Drogoń, ekonom beski, z Katarzyną Bielawską, str. 27.

Zarzycki.

- Szymon*, s. Antoniego i Reiny z Królickich, 12. października 1766, str. 72.

Zawoyski.

- Agnieszka*, c. Jana i Maryanny, małż., 19. stycznia 1756, str. 12.
Zofia, c. tychże, 19. marca 1758, str. 24.

Zwoleński.

- Grzegorz*, s. Jana i Zofii, małż., 20. maja 1771, str. 83.

Wojciech, s. tychże, 3. kwietnia 1772, str. 93.

Oprócz wzmiankowanych w tekście księży: Nepomucena Stefana i Jana Kornaszewiczów, Wołczańskiego, Wołłowicza i Strzelskiego Grzegorza, który był r. 1757 altarzystą św. rzyża i przełożonym szpitala w Rymanowie, a od r. 1758 pisarzem dekanatu sanockiego, nachodzimy w tym tomie metryk beskich wzmianki o następujących duchownych:

- Ks. Chmielowski Gabryel, komendarz w Besku r. 1770.
 „ Chyliński Elias, eremita z Starej wsi, komendarz w Besku r. 1769.
 „ Długosz Jan, wikary w Besku r. 1769.
 „ Fabry Antoni, eremita, chrzczył w Besku r. 1780.
 „ Gliwowiec Roch, wikary w Besku r. 1775.
 „ Jaczyński Józef, komendarz w Zarszynie r. 1777.
 „ Janecki Kalikst, eremita, wikary tymczasowy w Besku r. 1778.
 „ Janikiewicz Maciej, prebendarz w Zagórze r. 1767.
 „ Krasnosielski Jan, gr. kat. presbiter w Besku r. 1765.
 „ Krzywokolski Władysław, chrzczył w Besku r. 1769.
 „ Łękawski Maciej, dziekan sanocki, wizytował parafię r. 1755.
 „ Michalski Szymon, proboszcz w Króliku r. 1759.
 (Katarzyna Michalska, siostra a może bratanica ks. Szymona, r. 1763 żona sławetnego Michała Szayny, kumuje często w Besku).
 „ Myckiewicz Dymitr, eremita, chrzczył w Besku r. 1778.
 „ Nyczewski Maciej, pleban w Jaćmierzu r. 1758.
 „ Starzyski Antoni, wikary, przydzielony do Beska r. 1776.
 „ Szmydziński Wawrzyniec, proboszcz w Besku, opiekun i prokurator arcybractwa kapłańskiego i pisarz dekanatu sanockiego r. 1754, dziekan sanocki r. 1758, w końcu proboszcz w Rymanowie, wizytował parafię r. 1771.
 „ Toczyński Józef, wikary grabownicki, komendarz w Zarszynie r. 1754.
 „ Wacław (Sierakowski), biskup przemyski (później arcybiskup lwowski), wizytował parafię 25. sierpnia r. 1756.
 „ Ziemiański Szymon, proboszcz w Niebieszczanach r. 1766.
 „ Zygmuntowski Michał, eremita, chrzczył w Besku r. 1770.

Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

1. *Akta kapituł i sądów biskupich*, tom III. część 1. (Akta sądów kośc. dyecezyi płockiej, włocławskiej i gnieźnieńskiej z lat 1422—1533). Wydał B. Ulanowski. [*Pomniki dziejowe wieków średnich, do objaśnienia rzeczy polskich służące*, tom XVIII. Nakładem Akademii Umiejętności. Kraków, 1908, str. VIII. i 388.]

2. *Akta kapituł z wieku XVI. wybrane*, tom I. część 1. (Akta kapituł: poznańskiej i włocławskiej z lat 1519—1578). Wydał B. Ulanowski. [*Akta historyczne, do objaśnienia rzeczy polskich służące, od r.*

1508—1795, tom XIII. Nakładem Akademii Umiejętności. Kraków 1908, str. VIII. i 360.]

1. Wydane świeżo przez prof. Ulanowskiego zapiski sądów duchownych dyecezyi płockiej, włocławskiej i gnieźnieńskiej obejmują czas od r. 1422—1533, a więc w znacznej części odnoszą się do schyłku średniowiecza, w mniejszej tylko cokolwiek je przekraczają. Heraldyce polskiej średniowiecznej przynoszą one wprawdzie tylko 21 zapisek¹⁾,

¹⁾ Podajemy numery zapisek, które ułatwią poszukiwanie, zanim się indeks tego wydawnictwa ukaze: 86, 205, 208, 210, 228, 290, 301, 416, 417, 418, 420, 423, 424, 425, 427, 437, 462, 464, 760, 864, 930.

ale zato bardzo ciekawych i bardzo ważnych, tem ważniejszych, że dotyczą szlachty mazowieckiej i kujawskiej w w. XV., dotychczas w naszej literaturze heraldycznej bardzo słabo reprezentowanej, bo tylko w *Księdze ziemi czerskiej* Lubomirskiego, *Zapiskach sądowych brzesko-kujawskich* Kochanowskiego, oraz *Herbarzu Kapicy-Milewskiego*. Bardzo niewiele przynoszą nam do tej części Polski zapiski innych ziem: krakowskiej, sandomierskiej i in., gdzie szlachta mazowska lub Kujaw sporadycznie, niemal przypadkowo, w roli świadków występuje. Tymczasem w nowym wydawnictwie zyskujemy 27 zapisek sądów plockich, które rzucają nam jak światła na rozsiedlenie szlachty, nie tylko w województwie plockim, ale także w mazowieckim i rawskim. W województwie mazowieckim występuje przedewszystkiem ród Trzasków, którego większe gniazdo spotykamy w powiecie ostrowskim i ród Pobógów czyli Pobożanów, którego główne gniazdo znajduje się w powiecie nurskim. W województwie mazowieckim występuje nadto w r. 1524 „de Lady Stanislaus, olim Ade (filius)“, którego wieś dziedziczna wskazuje na niewątpliwie topograficzne pochodzenie zawołania rodowego: Łada (nr. 427). W r. 1520 występuje „de Oldaki Jacobus“, herbu Nyczwyada (nr. 427); herb ten znany jest z zapisek Stosława Łaguny (nr. 88), jako Myecznyoda, z *Inscriptiones clenodiales* Hlanowskiego (nr. 1582) jako Myedzwyadza¹⁾. Ciekawe są dwie zapiski: w jednej „de Chmyelyewo Jacobus“ w województwie plockim oznacza swój herb jako Ślepowron (nr. 425); w drugiej „Gumowski Stanislaus“ w temże województwie określa go jako Bujny (nr. 424); jakkolwiek w istocie Ślepowron był herbem, a Bujny jego średniowiecznym zawołaniem, jest to przykład ściągania się nazwy herbu z zawołaniem, u wrót czasów nowożytnych, czego nie spotkamy już w *Herbarzu* Paprockiego który mówi o Ślepowronie, a zawołania Bujny nie zna wcale. Ze względu na treść ważne są trzy zapiski: pierwsza, z r. 1467 (nr. 86) przynosi nam ślad dawnej łączności rodowej. Jan, syn Goworka, sołtys wsi biskupiej Gościejewa, „proclama vit affines seu consanguineos suos nobiles Grzimali“, w celu zajechania sołtysa biskupiego ze Skornicz, zaco ma odpowiadać przed sądem duchownym. W drugiej z r. 1503 (nr. 228) przeciw Janowi, plebanowi z Klukowa, oskarżonemu o konkubiną, występują jako

świadkowie z ramienia biskupa: Mikołaj, wikary z Klukowa, i Jan, dziedzic i patron Klukowa; przy imieniu każdego z nich podaje zapiska, że jest „frater clenodialis“ oskarżonego. Jak przy naganie szlachectwa świadectwo współplejnotników miało moc oczyszczającą, tak tu stanowiło ono widocznie dowód większej siły przeciw obwinionemu. Trzecia wreszcie zapiska z r. 1509 (nr. 290) odsłania nam pewną stronę obyczajową i dla nas nieobojętą: Mikołaj Gutowski, bakałarz, i brat jego Jan, każą wyręć na kamieniu granicznym, dzielącym wieś Siemianie od Gutowa, herb swój Trzaski.

Treść innych zapisek dla instytucji szlachectwa, jak i dla heraldyki jest obojętna: waga ich, jak wskazaliśmy, leży w tem, że szereg świadków wymienia swoje herby. Poniżej podajemy wykaz zawartych w tej publikacji rodów i należącej do nich szlachty, ugrupowanych wedle województw.

1) Województwo mazowieckie:

- Awdaniec (Awdanczi): de Czyeczewki alias de Vaszyno¹⁾ Stanislaus, r. 1520, nr. 423.
 Cholewa (Cholyevi): de Kutylewo Martinus, r. 1519, nr. 417.
 Dąbrowczyk (Dambrowczyk): de Obydzyno Stanislaus, r. 1520, nr. 427.
 Junosza (Yunossa, Junossa): de Drewnowo alias Przydanowo Daczbogius, r. 1519, nr. 417.
 de Ubnyewo Petrus Phalislai, r. 1519, nr. 416.
 Łada (Lady): de Kanske Albertus, filius Jacobi, r. 1524, nr. 437.
 de Lady Stanislaus, olim Ade, r. 1524, nr. 437.
 Nałęcz (Nalanczov): de Thurza Nicolaus, r. 1502, nr. 210.
 Niedźwiada (Nyedzwyada): de Oldaki Jacobus, r. 1520, nr. 427.
 Pobóg (Pobozany, Pobosseny): de Boguthi Mathias r. 1519 nr. 417.
 de Dmochi, alias de Lathowo Włodek, r. 1520, nr. 425.
 de Konarze Mathias, r. 1519, nr. 417.
 Lypski Petrus, r. 1520, nr. 425.
 Prus (Prussy): de Czerznya Boguslaus, r. 1519, nr. 420.
 Rawa (Rawy): de Kamyenyecz Martinus Pauli, r. 1520, nr. 423.
 Trzaska: de Kroszczyce Johannes, archidiaconus Plocensis, r. 1509, nr. 290.
 de Lyubyewo Johannes, r. 1519 nr. 416.
 de Podbyelye Mathias, r. 1519, nr. 418.
 de Znylowo²⁾ Jacobus, r. 1519, nr. 418.

¹⁾ V. recenzja W. Semkowicza w *Kwart. hist.* z r. 1899, str. 118.

²⁾ U Pawińskiego (Źródła dziejowe) Wazino Cietrzewki. ³⁾ U Pawińskiego Zmilowo-Zilowo.

2) *Województwo płockie:*

- Bolescie (Bolyeszczicz, Bolestha): N. N., r. 1510, nr. 301.
 de Panczkowo Johannes, r. 1502, nr. 208.
 Bujny-Słepowron (Buyny-Słepowrony):
 de Chmyelyewo Jacobus, r. 1520, nr. 423.
 Gumowski Stanislaus, r. 1520, nr. 425.
 Cholewa (Cholewy): de Kanezewo Kanczewski Jacobus r. 1502, nr. 210.
 Grzymała (Grzimali): Johannes Gowórko, advocatus de Goszczegowo, r. 1467, nr. 86.
 Kosciesza (Koszyesche): Tykyewsky Mathias, plebanus in Dzyerschenyuo, r. 1524, nr. 437.
 de Zaleschye Johannes, r. 1524, nr. 437.
 de Zaleschye Nicolaus, r. 1524, nr. 437.
 de Zaleschye Paulus, r. 1524, nr. 437.
 de Zaleschye Stanislaus, filius Nicolai, r. 1524, nr. 437.
 Ostoja (Osthoya): Gzowsky Venceslaus r. 1520, nr. 427.
 Prusy (Prussy): de Plone Albertus, r. 1502, nr. 202.

3) *Województwo rawskie:*

- Trzaski: de Gutowo Nicolaus, baccalarius r. 1509, nr. 290.
 de Gutowo Johannes, frater Nicolai, r. 1509, nr. 290.
 de Ryczecie Nicolaus, r. 1510, nr. 301.


Jak z powyższego zestawienia wynika, poczet herbów i herbowników z okolic, z których ich niewiele dołąd mieliśmy, jest wcale pokązny.

Z zapisek wrocławskich tylko dwie odnoszą się do nagany szlachectwa (nr. 462 i 464). Zapiska nr. 76Q przynosi nam ciekawy szczegół, że za zabójstwo dwóch braci: Gabryela i Oty Plechowskich, zobowiązuje się opat Cystersów w Oliwie wystawić w miejscu, gdzie zabici leżą pochowani, pomnik kamienny, przedstawiający dwóch rycerzy i „clenodium domus bippenium, alias Topor“.

Przechodząc do aktów sądowych dycezy gnieźnieńskiej, zwracamy uwagę, że obejmują one w tem wydawnictwie kapituły: wieluńska, kaliską i gdańską. Niezmiernie cenną wiadomość podawałaby zapiska wieluńska z r. 1531 (nr. 854), o ileby było pewnem, że nie polega na kłamstwie: pleban z Łagiewnik oskarżył kmiccia Jana Lythnę, że mu od dwóch lat nie chce odwozić własnym wozem dziesięciny. Na to odpowiada oskarżony, że nie jest obowiązany do odwożenia dziesięciny, bo jakkolwiek był kmicciem, „tamen nobilitatem emit, volens gaudere privilegio nobilitatis“. Rzecz, o ile i wiadomo, nigdzie nie wzmiankowana, że szlachectwo można było kupić, ale i sędziemu

wydać się musiała dziwną, bo wyroku nie wydał, lecz odłożył go dla namysłu. Zapiski wieluńskie kończą się bez wzmianki o tem, jak się ta sprawa zakończyła: czy miała ona podkład prawdziwy, czyli też był to tylko sprytny wybieg kmiccia.

2. *Akta kapituł z wieku XVI.*, mianowicie: poznańskiej i wrocławskiej, w czasie od r. 1519 - 1578, przynoszą mniej obfity materiał z zakresu heraldyki. Można go ująć w dwie grupy: a) wspomnienia pośmierne o biskupach i kanonikach poznańskich i wrocławskich, wraz z herbem, do którego ród zmarłego należał¹⁾, b) zapisy sprzętów złotych lub srebrnych, opatrzonych herbem ofiarodawcy lub właściciela²⁾.

Zapiski pierwszej kategorii wymieniają Stanisława Oleśnickiego, biskupa poznańskiego, zmarłego r. 1539, herbu Dębno, podając obok rysunek tegoż . Pod r. 1522 zapisana jest śmierć Andrzeja Oporowskiego h. Sulima: „media aquila super tribus quadris lapidibus“; pod r. 1529: Jana Biezdrowskiego, h. Leszczyc, „alias acervorum“; pod r. 1530: Mikołaja Kościeleckiego, h. Ogończyk; pod r. 1540: Stanisława Lipowca, h. Ciołek (thaurorum) i Jana Parzniewskiego, h. „ancarum“, kanoników wrocławskich. — Zapiski drugiej grupy dotyczą się pewnej strony obyczaju w Polsce: wykazują one rozpowszechniony wśród możnych zwyczaj, znaczenia przedmiotów, do użytku służących, herbami, nawet już oponka na powozie nosi herb Godziembów (nr. 217). Odnosi się to nie tylko do w. XVI., w skarbcu bowiem biskupim znajdują się sprzęty dawniejszych dygnitarzy, testamentem kościołowi przekazane. I tak po Krzesławie z Kurozwęk, († 1503) biskupie wrocławskim, zostały ampułki złożone z Różą; po Samuelu Maciejowskim, († 1550) biskupie krakowskim, ampułki złożone, modą włoską wyrobione, z Ciołkiem; nalewki i strój biskupi Jędrzeja Czarnkowskiego, († 1562) biskupa poznańskiego, z Nałęczem; Jędrzej Przecławski, dziekan poznański, ofiaruje kielich srebrny, złożony, z Karpie (jest to herb Glaubicz). Wśród tych zapisek spotykamy jedną, w której kapituła poznańska domaga się zwrotu kielicha srebrnego z Korabie (nr. 551), w dwa lata zaś później Jędrzeja Czarnkowskiego, biskupa poznańskiego, kwituje z odbioru kielicha (nr. 581). Jest to prawdopodobnie dar Jana Łaskiego z czasów, gdy był proboszczem poznańskim.

Jedna tylko zapiska wrocławska z r. 1550 (nr. 983) przynosi nam wywód szlachectwa

¹⁾ Należą tu zapiski nr. 129, 836, 860, 866, 882, 890. ²⁾ Zapiski nr. 217, 219, 566, 597, 1003.

kandydata na beneficjum kapitulne, a tym kandydatem jest Stanisław Zebrzydowski, krewniak niewątpliwie współczesnego biskupa włocławskiego, Andrzeja Zebrzydowskiego. Rzuci ona pewne światło na kwestyę nepotyzmu w Polsce, tem silniejsze, że kapituła przedstawia biskupowi (nr. 984), iż miejsce to jest zastrzeżone dla kaznodzi, któryby był zarazem magistrem teologii, albo magi-

strem praw lub obojga nauk i prosi go, aby przyjął za to odpowiedzialność przed synodem prowincjonalnym. Jest to prawdopodobnie godność zawarowana dla plebejusza, według uchwały sejmu piotrkowskiego z r. 1496. Mimo to biskup bierze na siebie odpowiedzialność i Stanisław Zebrzydowski zostaje dziekanem włocławskim (nr. 986).

Helena Polackówna (Lwów).

Bibliografia heraldyczna za rok 1907.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Tom X. (Kęstowscy—Komorowscy). Warszawa 1907.

Chmiel Adam. Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII. w. Rocznik krakowski, 1907, t. IX., str. 209—212.

Foucault de Daugnon hr. Gli Italiani in Polonia. Crema, 1907. 2. tomy.

Gumowski Maryan. Dr. Franciszek Piekosiński. Rys życia i prac. Wiadomości numizm.-archeol. 1907, 1.

Jabłonowski Al. Zasielenie Ukrainy. Przegląd historyczny, 1907, IV., str. 221.

Kętrzyński Wojciech. Pamiętnik p. Macieja Czygenberg Orłowskiego o własnej rodzinie i rodach powinowatych. Rocznik Tow. przyj. nauk. pozn., t. XIII., str. 3—28.

Kochanowski Jan. Kiedy Boruta był pacholciem (z dziejów Łodzi i rodu Łodziów). Biblioteka warszawska 1907, III., str. 150—175 i 234—262.

Marcinkowski K. Rodziny, zaszczycone szlachectwem w Królestwie polskim, 1815 do 1836 (z 55 podobiznami herbów). Warszawa, 1907, str. 61.

Meysztowicz Aleksander. Karpiowie herbu własnego. Wilno, 1907, str. 115, 1 tabl.

Moraczewski Stanisław. Moraczewscy. Zarys genealogiczny na podstawie dokumentów urzędowych, oraz papierów, znajdujących się w archiwum rodzinnem. Lwów, 1907, str. 13 i 4 tab. geneal.

Ostrowski hr. J. Księga herbowa rodów polskich (do litery T).

Piekosiński Franciszek. 1) Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich. 2) Jana Łamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne. Studya, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego, t. VII. Kraków, 1907.

Tenże. O sali gotyckiej w kamienicy hetmańskiej w Krakowie. Rocznik krak., t. IX., r. 1907.

Prümers R. Eine Posener Wappensage. Monatsblätter d. hist. Gesellsch. f. Prov. Posen, 1907, str. 33—39.

Sadowski Henryk. Ordery i odznaki szczytne w Polsce. Cz. II. Warszawa, 1907, str. 95—194.

Semkowicz Władysław. Ród Pałuków. (Monografie historyczne rodów rycerskich w Polsce wieków średnich, nr. 1). Rozpr. Akad. Umiej. t. XLIX., 1907.

Sokołowski Maryan. Ścibor ze Ściborzyc i Pippo Spano, tudzież kilka słów o kronice Ulricha v. Richental. Sprawozdania komisji do bad. hist. sztuki w Polsce, t. VIII., z. 1/2, str. LXIX. i CXCIII.

Uruski hr. S., Kosiński A. i Włodarski Al. Rodzina, Herbarz szlachty polskiej. t. IV. (Fabecki — Groer), t. V. (Grosse — Jarzyński). Warszawa, 1907, 4^o.

Wittig Wiktor. Nieznana szlachta polska i jej herby (opracowane przy współdziałaniu Stanisława Dziadulewicza). Kraków, 1907, str. 436.

Tenże. Znaki pieczętno (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI. i zaraniu XVII. w. (dok.). Wiadomości num. archeol. 1907, 1.

Tenże. Pieczęci miast dawnej Polski. Zesz. II. Kraków-Warszawa, 1907.

Wspomnienia o rodzinie Żałuskich w XIX. stuleciu. Druk jako rękopis. Kraków, 1907, str. 293.

Żernicki-Szeliga E. Der polnische Kleinadel im XVI. Jhdt., nebst einem Nachtrage zu „Der polnische Adel und die demselben hinzutretenden andersländischen Adelsfamilien“ und dem Verzeichniss der in den Jahren 1260 bis 1400 in das Ermland eingewanderten Stammpreussen. Hamburg, 1907, str. 150.

Żychliński Teodor. Złota księga szlachty polskiej. R. XXX. Poznań, 1907, str. 168.

Zawiera monografie następujących rodzin: Belatowicze (h. Zaremba), Gasiorowscy (h. Słepowron), Klottowie v. Eidenfeld (h. Tarcza), Kostkowie (h. Dąbrowa), Koźmińscy (h. Poraj), Matuszewiczowie (h. Łabędź), Mliccy (h. Dołęga), Moniuszkowie (h. Krzywda), Wojakowscy (h. Brochwicz), Zabłoccy (h. Sulima, przydomku Sawicz), Zwolscy (h. Ogończyk).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 9.

Wiadomo może komu, do którego z pięciu herbów (Białynia, Kozieł, Mądrostki, Nowina, Poraj) należeli bracia: Jakób Wilczek (możliwie Wilkiem zwany), urodzony prawdopodobnie w Samborze (mieście lub przedmieściu) w r. 1795 i Tomasz Wilczek, urodzony w Samborze 7. grudnia r. 1808, synowie Stanisława Wilczka i Katarzyny z Tyszkiewiczów lub Deczkiewiczów. Pożądanem byłoby też wiedzieć, gdzie znajdują się metryki Jakóba i Stanisława.

M. W.

Odpowiedź na zag. 1. (zesz. 1. str. 14).

P. Adam Boniecki zwraca naszą uwagę, że Niemierza i Pełka, nieprawi synowie Kazimierza Wielkiego, splodzeni z Cudką Golecką, pisali się z Gałowa a nie z Gałowa, a rodzina, od nich pochodząca, Gałowscy, nie Gałowscy, jak podaliśmy za dr. Balzerem (*Genealogia Piastów*, str. 400 i nast.) w 1. zeszytzie *Miesięcznika* na str. 14. Istotnie miejscowość ta występuje nie tylko w dawnych źródłach (*Źródła dziejowe*, t. XIV. i XV.), ale i na nowszych mapach, oraz w *Słowniku geograficznym* w brzmieniu: Gałów. Przy tej sposobności nadsyła nam P. Boniecki (za co mu wdzię-

czność wyrażamy) genealogię, którą poniżej zamieszczamy:

Niemierza z Gołczy r. 1339
żona: Cudka, córka Pełki, kaszt. sieciechowskiego

Pełka r. 1365 Niemierza Jan
z. Hanka

Niemierza z Gałowa Pełka na Bydlinie
1399

Pełka (1417 – 1420) Niemierza
I
Floryan 1431.

Odpowiedź na zag. 6. (zesz. 1. str. 14).

Borzekowie (dawniej Borzykowie) byli zapewne gałęzią rodziny Tymienieckich, herbu Zaremba, gdyż używali stale tego nazwiska jako przydomku. Tym też herbem wylegitymowali swe szlachectwo w latach 1833—40, przed deputacją wywodową gubernii podolskiej: Franciszek, syn Józefa, porucznik b. wojsk polskich (r. 1790) i jego synowie: Piotr i Jan (*Akta Heroldyi* w Petersburgu). Potomstwo tych Borzeków istnieje na Podolu po dziś dzień i stale używa herbu Zaremba.

Stanisław Dziadulewicz (Warszawa).

Sprawy Towarzystwa heraldycznego.

Na zebraniu lwowskich członków Towarzystwa heraldycznego, dnia 11. kwietnia b. r. wygłosił dr. Władysław Semkowicz odczyt, poświęcony ocenie działalności Franciszka Piekosińskiego na polu heraldyki i sfragistyki polskiej. Prelegent omówił szczegółowo jego dzieła i wydawnictwa heraldyczne i sfragistyczne, kreśląc rozwój teorii runicznej, poczynsz od pracy p. t.: *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym stroju*, ogłoszonej w r. 1881, a skończywszy na *Herbarzu szlachty polskiej wieków średnich* (1906), który stanowi zamknięcie éwierćwiekowych badań Piekosińskiego nad runicznym pochodzeniem herbów polskich. W zakończeniu przedstawił dr. Semkowicz ogólny pogląd na wartość i znaczenie prac heraldycznych tego znakomitego uczonego. Z tych ogólnych uwag przytaczamy poniżej ważniejsze ustępy, odsyłając czytelników do 2/3 zeszytu *Kwartalnika historycznego* z r. b., gdzie odczyt ten ogłoszony został w całości, jako część zbiorowej pracy, omawiającej całokształt naukowej działalności Fr. Piekosińskiego.

„Od pierwszej chwili, kiedy wystąpił

z pomysłem runicznego pochodzenia herbów, aż do śmierci, bronił go niemal fanatycznie i nie tylko w niczem nie cofnął się przed pociskami i zarzutami krytyków, ale w głębokim przekonaniu o prawdziwości swych poglądów, kroczył po wytkniętej raz ścieżce, usque ad finem. Jeśli zmieniał zapatrywania na poszczególne kwestye, łączące się z teorią runiczną, to nie czynił tego pod wpływem i w duchu swoich krytyków, lecz, przeciwnie, szedł często uparcie wbrew ich poglądom. Tak było — na przykład — z zawołaniami. Gdy w pierwszych pracach dzielił je na topograficzne i osobowe, a nawet przyznawał pierwszym przewagę liczebną, to w *Rycerstwie polskiem* uznał topograficzne proklamy tylko za wyjątki, przyjmując jako regułę zawołania osobowe, popadł więc w skrajną sprzeczność z Małeckim, który wywodził wszystkie zawołania od nazw miejscowych. Podobnie miała się rzecz z heraldyką ruską, której źródło upatrywał pierwotnie u Waregów, później wywodził ją z Polski, nazwał siostrzycą heraldyki polskiej, a po ostrych atakach ze strony Jabłonowskiego, poszedł jeszcze dalej w wytkniętym przez się

kierunku, nazywając heraldykę ruską rodzoną córką polskiej. Uważając swą hipotezę za niewzruszony dogmat, doprowadził konsekwencye teorii runicznej, zwłaszcza przy ostanku, do tego stadyum, który trzeźwo patrzący i myślący krytyk mógł przyjąć tylko milczeniem (cfr. rzekoma potęga rodu Lubomlitów). To milczenie ze strony uczynnych najbardziej go bolało, na to też zalił się nieraz; on pragnął polemiki, pragnął walki, tymczasem przeciwnicy się nie zjawiali. Lecz sam się pocieszał, przyjmując owo milczenie za uznanie swojej teorii.

Konstrukcyja teorii runicznej była tak sztuczną i misterną, tak bystro pomyslaną, tyle w niej było wyjść i wniść, że w najzawilszej sytuacji znalazła się zawsze furtka i można powiedzieć, że nie było prawie kwestyi dla Piekosińskiego, którejby nie potrafił wyjaśnić ze stanowiska swej teorii; z drugiej zaś strony nie było znaku herbowego, którego by nie potrafił wyprowadzić z jakiejś runy. Bo też nie mógł znaleźć podatniejszego i bardziej giętkiego materiału dla tematów herbowych nad runy. Występują one bowiem w dwóch kształtach i typach, jako starszy i młodszy futhork, w liniach prostych, łukowatych i kolistych, występują luźnie i powiązane, ulegają odmianom w położeniu. Wprowadziwszy je na grunt heraldyczny polski, Piekosiński dodaje jeszcze nowe odmiany: uszczerbienie czyli odłamianie dolnej części laski runicznej, uświęcenie przez dodanie krzyża i uherbienie. I to mu jeszcze nie wystarcza do wywiedzenia wszystkich herbów ze znaków runicznych, lecz i na to znajduje się rada. Piekosiński odkrywa zjawisko, nieznanie światu runicznemu skandynawskiemu, a właściwe tylko polskiemu, że przy formowaniu odmian herbowych przedsiębrano zmiany kresek znamienych runy (każda runa składała się z laski i kresek znamienych czyli znamion). Dokonywano tedy najrozmaitszych operacyi z runą, wywracając znamiona w całości lub częściowo, zmieniając położenie pionowe lub ukośne na poziome, łamano je na połowy lub części i t. p. Stwierdzenie tego zjawiska otwarło całej masie herbów, dotąd nierozwiązanych, na oścież wrota do gmachu teorii runicznej. Wystarczy tylko reprodukowac ten proceder w odwrotnym kierunku, aby znaleźć prototyp runiczny każdego znaku herbowego. Ponieważ zaś przy owych operacyach nie stosowano się do żadnych reguł, więc i Piekosiński posługuje się przy odtwarzaniu run z herbów tylko własną wyobraźnią i instynktem.

Zasadniczy błąd teorii Piekosińskiego stanowiło to, że opierał się nieraz na uszkodzonych, niedokładnych lub niedbale wykona-

nych wizerunkach znaków napieczętych, a do każdej kreski, do każdego zgięcia i wyszczerbienia, przywiązywał bardzo wielką wagę. Mam wrażenie, że i rysunki znaków napieczętych w *Pieczęciach polskich*, o ile są wykonane z wolnej ręki, a nie z odlewów, nie zasługują na bezwzględne zaufanie, a to ze względu na wybitnie indywidualny, zasugestyonowany runami; sposób patrzenia Piekosińskiego.

Drugi błąd teorii polega w przywiązywaniu znaczenia do najdrobniejszych szczegółów znaku herbowego i do jego na tarczy położenia. Na tem właśnie opiera się cała teoria o tworzeniu odmian herbowych przez boczne linie rodu. Tymczasem da się wykazać, że bracia rodzeni posiadali często identyczne godła herbowe, a z drugiej strony, ta sama osoba zmieniała w ciągu życia znak herbowy. W wieku XV. zdarzało się, że szlachta nie pamiętała, jak wogóle wygląda jej herb, a cóż dopiero, w jakim położeniu względem siebie mają pozostawać poszczególne jego części. Stąd wynikły różnice, zarówno w opisie herbów, jak i w wyobrazeniu godła herbowego na pieczęci. Wystarczy przeglądnąć jakikolwiek zbiór zapisek herbowych, aby się przekonać, jak odmiennie nieraz te same herby są tam opisane. Wystarczy przejrzeć Piekosińskiego *Heraldykę polską*, aby dostrzec, jaka panowała dowolność w przedstawianiu szczegółów i akcesoryów herbowych. Jest to objaw, zwłaszcza u drobnej i rozprószonej szlachty, w w. XV. powszechny, objaw, który prowadził niewątpliwie do wytwarzania się odmian herbowych i odrębnych rodów, ale był on, mojem zdaniem, bezwiednym i samorzutnym, a nie celowym, związanym z tworzeniem się bocznych gałęzi rodowych, jak twierdzi Piekosiński, który, idąc tą drogą, zalicza jeden i ten sam herb do kilku nieraz rodów szczepowych.

W związku z teorią o tworzeniu się odmian herbowych pozostaje zapatrywanie, że tylko „najstarszy syn czyli senior“ dziedziczył znak stanniczny ojcowski wraz z naczelnem dowództwem. Otóż, pomijając to, że Piekosiński stale miesza tak zasadniczo różne pojęcia prawne, jak primogenitura i seniorat, zauważyć należy, że niema dowodu na to, by w najdawniejszych czasach najstarszy syn wchodził w prawa rodowe ojca, przeciwnie, mamy dość silne dowody na to, że przynajmniej w rodzie Piastów, który zdaniem Piekosińskiego jest także jedną z gałęzi wspólnego pnia dynastycznego szlachty, istniała pierwotnie zasada dowolnego wyznaczania następcy, znana także w prawach innych ludów słowiańskich. T

tedy jeden z filarów teorii Piekosińskiego o tworzeniu się odmian herbowych byłby poważnie zachwiany.

Podobnie nie da się utrzymać teza Piekosińskiego o wyłącznie osobowym charakterze zawołań herbowych. Niezaprzeczenie szeregu proklamacji zaliczyć musimy do tej grupy (np. Bolesta, Drogoślów etc.), ale że większość zawołań należy do typu topograficznych, to nie ulega wątpliwości. W każdym razie zarówno skrajny sąd Małeckiego o wyłącznie topograficznym, jak i Piekosińskiego o wyłącznie osobowym charakterze zawołań, nie dadzą się utrzymać.

Małecki i Piekosiński! Jak ci dwaj uczeni różnią się od siebie, nie tylko poglądami, ale... i metodą i środkami, zmierzającymi do osiągnięcia zdobyczy naukowych. Spotkali się oko w oko i starli się kilkakrotnie na polu heraldyki, lecz jakże odmienną bronią walczyli. Obaj uzbrojeni w zapas fachowej wiedzy i uposażeni bystrością w ocenianiu zjawisk dziejowych, tylko gdy Małecki dochodzi do swych wniosków drogą indukcyjną po poprzednim przytoczeniu i rozważeniu szeregu faktów, to Piekosiński stawia apriorystyczne sądy i stara się potem dedukcyjnie nagiąć do nich fakta i dowody, podobnie, jak nagiął laski znaków pieczętnych, by je sprowadzić do runy. Nawet tam, gdzie konstrukcja naukowa ma pozory logiki myślowej, przesłanki często są chwiejne lub wprost fałszywe.

Jakież więc są wyniki ćwierćwiekowej przeszłości pracy Piekosińskiego na polu heraldyki? Na to jest tylko jedna odpowiedź: mimo wszystkie wady metodyczne i błędy faktyczne, wyniki prac jego są świetne, a zasługi olbrzymie. Przyznać to musi najzgorzalszy przeciwnik teorii najazdu i teorii o runicznym herbów pochodzeniu. On heraldykę polską podniósł do rzędu prawdziwej nauki. Do niedawna heraldyka polska zaczynała się od Paprockiego, a bajki i panegiryczne wymysły naszych „heraldyków“ były alfą i omegą dla tych, co się taką heraldyką zajmowali. Piekosiński, pierwszy, sięgnął po autentyczne źródła dla heraldyki, po pieczęci i zapiski herbowe i czerpiąc z nich pełną dłońią, zgromadził olbrzymi zapas materiału heraldycznego, ugrupował go i rozpatrzył, postawił setki pytań i pobudził innych do pracy na tem nowym polu nauki. Wiele kwestyi z zakresu heraldyki, dotąd niekniętych, on pierwszy poruszył i rozstrzygnął, przyswajając je na zawsze nauce. Choćbyśmy odrzucili całą teorię runiczną, to pozostanie jeszcze tyle kwestyi ważnych dla nauki, które

jemu zawdzięczają wyprowadzenie na światło dzienne i opracowanie, że wymienię tylko jego znakomite wywody o adoptacji, indygenatach i nobilitacjach, lub świetne wprost poglądy na szereg kwestyi heraldycznych, wypowiedziane w pracy p. t.: *Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty polskiej*, którą uważam za najlepszą, najtrzeźwiej pisaną rzecz Piekosińskiego w zakresie heraldyki, gdyż, pomijając własną hipotezę, trzyma się tam ściśle zakresu konkretnych faktów, objętych dziełem Małeckiego i sprowadzony przezeń z górnych przestworów fantazyi na grunt rzeczywistości, rozsiewa myśli, które na wagę złota w nauce się ceni.

Bogaty materiał sfragistyczny, zawarty w publikacjach jego p. t.: *Pieczęci polskie i Heraldyka polska*, pozostanie nieocenionym skarbem naukowym dla młodszych pokoleń badaczy. Próby badań nad rozsiadaniem rycerstwa polskiego będą wzorem dla jego następców. Ich zadaniem będzie prowadzić dalej rozpoczęte przezeń prace, uzupełniać je i prostować, torować nowe ścieżki na tem „pięknem i wdzięcznym polu heraldyki“, jak je nazywał Piekosiński. On to pole pierwszy zorał i posiewem zapłodnił, a choć tu i ówdzie zeszedł chwast i kąkol, to jednak plon, na ogół piękny, już on sam zebrał. Przyszli zniwiarze mają te chwasty wyplenić!

Więc przedewszystkiem oddzielić heraldykę ruską od polskiej, bo to inne ziarno, inny, odrębny świat, jak słusznie powiedział Jabłonowski. Nad heraldyką litewsko-ruską należy przeprowadzić osobne, głębokie badania, uzupełnić materiał sfragistyczny ruski z dawniejszych wieków, wciągnąć w zakres badań plomby i monety ruskie, zbadać dokładniej tamby wschodnie, nie tylko ludów kaukaskich, ale i innych szczepów fińsko-mongolskich, sąsiadujących z Rusią. Przytem nie zasklepić się w swym ciasnym domku polskim, ale rzucić okiem na całą Słowiańszczyznę, wciągnąć w zakres porównawczych studyjów w szerszej, niż dotąd mierze, heraldykę czeską i chorwacką, nie pomijając i węgierskiej, zajrzeć także do Bizancjum.

Dalej, pogłębić studya genealogiczne, związać je z badaniami nauki o rozsiadaniu rodów, prowadzić je jednak, nie jak Piekosiński w *Rycerstwie polskim* progressywnie, ale retrogressywnie, od wieku XV. począwszy, wstecz. Wyjść od Długosza, a przebywszy gęstwinę zapisek i las dokumentów, dotrzeć do „pradynastów“ szlachty polskiej.

Oto zadania przyszłych pracowników na polu heraldyki średniowiecznej*.

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 4.

Lwów, Wrzesień 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:

Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Frydrychów 5.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Treść: Z. L. Radziwiński: O tożsamości tytułów „kniaź” i „książe” w dawnej Rzeczypospolitej, str. 49. — Wł. Leon Antoniewicz: Nagrobki kościelne w Krośnie, str. 55. — Dr. Mieczysław Wąsowicz: Metryki (Lubcza), str. 59. — Sprawozdania i recenzje, str. 62. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 63. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 64.

O tożsamości tytułów „kniaź” i „książe” w dawnej Rzeczypospolitej.

Szanowny recenzent cennej pracy nieodżałowanej pamięci Aleksandra Hirschberga p. t. *Maryna Mnischówna*, prof. dr. A. Brückner, w recenzji umieszczonej w *Kwartalniku historycznym* z r. 1907 (zeszyt 4. str. 693—8), skądinąd zresztą bardzo pochlebnej i zasłużonej, w końcowym ustępie czyni autorowi zarzut, że Rożyńskiego (właściwie Rużyńskiego) nazywa „raz kniazem, raz księciem”, a dalej tak powiada: „Wystrzegalbym się u Rużyńskich, Puzynów i t. d. formy książe, byli to kniaziowie, t. zn. niewiele od zamożnego chłopca wyżsi; z wołyńskich czy podolskich kniaziów zawsze w Polsce szyszono, już Rej na ten temat fraszkę napisał, a w w. XVII. powszechnie twierdzono, że to od kwiku świni, co nogą w płocie ugrzęzła, tych wszystkich kniaziów przewzano; w Moskwie bojarzyn o bezczestje sądownie skarżył, jeśli go kto przez nieuwagę kniazem nazywał. Więc nie książe to, lecz tylko kniaziowie i tak ich też źródła współczesne stale nazywają (ale n. p. książe Zbaraski!)”.

Tak ostatecznie zawyrokował zasłużony mąż nauki i zaszczytnie znany profesor berlińskiej wszechnicy. Zdawałoby się zatem, że nie pozostaje nic więcej, jak uchylwszy czoła przed tą wyrocznią, traktować odtąd całą plejadę kniaziów litewsko-ruskich mało co wyżej od zamożnych chłopów! A jednak, na podstawie bardziej źródłowych i poważniejszych dowodów, niż fraszka Reja, postaramy się to twierdzenie prof. Brücknera obalić i należne kniazom litewsko-ruskim miejsce w hierarchii społecznej dawnej Rzeczypospolitej odzyskać i naukowo utrwalić, miejsce, jeżeli nie wyższe, to w każdym razie nie niższe od zajmowanego przez rody polskie, tytułem książeńcem przez cesarzów świętego państwa rzymskiego obdarzone.

Zacznijmy od określenia tytułu „kniaź“, jakie nam podał wielki znawca stosunków litewsko-polskich i o wiek przeszło więcej od nas do nich zbliżony, śp. Tadeusz Czacki, w niezmiernie cennych dopiskach do swej pracy *O litewskich i polskich prawach*: „Kniaź, knees, kniez, w różnym słowiańskim dyalekcie, znaczyło książęcia, czyli jedną z pierwszych osób, principalem personam. W Czechach dość długo mówiono knez biskop i łączono tytuł uczenia z tytułem urzędu. Przyzwyczajono się brać jedno za drugie i zdawało się w mniemaniu średnich wieków, że tytuł, od losu urodzenia dany, jest wielki, kiedy wyrównywa święconemu księdza pomazańca godności. Książęta więc w tym czasie, kiedy gramatyka polska jeszcze logicznych prawideł nie wydała, mieszano z księżmi. Mówiono w ruskim: „wielki kniaz litowski“, po polsku przetłumaczono „wielki ksiądz litewski“. Równie książęta mniejsi ten tytuł brali¹⁾).

Po nim ś. p. Julian Bartoszewicz, bardzo ścisły badacz i znawca stosunków społecznych na Rusi i Litwie, niezawsze wierzący w dynastyczne pochodzenie kniaziów wołyńskich, nie ma ich wszakże za byle co, kiedy w *Encyklopedyi powszechnej* powiada: „Wołyńianie do kniaziów nawykli, tyłu ich mieli za waregskich czasów! Kniaź został instytucją obyczajową, bez kniaziów nie obejdzie się wołyńska ziemia, straci swój koloryt; w kniazich tkwi cząstka narodowości, odrębności tej ziemi; kniazowie są to reprezentanci jej przeszłości, drogie pamiątki po ojcach w późnych pokoleniach“²⁾.

Wreszcie poważny badacz i znawca ustroju społecznego Rusi litewskiej, tegoroczny sędziwy Jubilat, Aleksander Jabłonowski, kreśląc ustrój społeczny ziemi wołyńskiej w połowie w. XVI., zaznaczywszy, że ziemia wołyńska „przedstawiała jakby jeden wielki przybytek możnowładztwa, występującego tu w swej najbardziej może surowej postaci. w postaci rojowiska głównego kniaziów feudalnych“ i że „feudalizm był ogólną normą stosunków polityczno-społecznych wielkiego księstwa, który przeprowadziła Litwa po całej Rusi. orężem swym zagarniętej, a tem samem i na Wołyniu, uporządkowując tylko przygotowane tam już poprzedniem życiem po temu obfite wielce żywioły“, w dalszym ciągu powiada: „Pod władzą zwierzchniczą litewską, w objęciach systematu politycznego Litwy, żywioły te rozwinęły się tylko bardziej i w potężny oryginalny organizm urosły. Cechę najwybitniejszą tego organizmu stanowiła wszystko pochłaniająca przewaga kniazostwa...“ „Zupełnie inaczej jak w Haliczu, gdzie Rurykowicze całkowicie byli wygaśli, pozostali tu na Wołyniu, po upadku Daniłowego królestwa, szczególnie w pasie krainy tej poleskim, liczni kniazowie, którzy ród swój od dawnych udzielnych władców wywodzili. Byli rzeczywiście kniazowie: Pińscy, Turowscy, Stepańscy; dalej — tyle głośni następnie Ostrogscy i przetrwali do dziś dnia Czartoryscy (!), Czetwerteńscy i inni. Wprawdzie od niepamiętnych już czasów potęga zwierzchniczych władców halicko-włodzimierskich, Daniła i jego synów, ubezwładniła była najzupełniej rozrodzonych tych kniaziów polesko-wołyńskich, nie im więcej oprócz rozległych posiadłości nie zostawiając, tak, że tytuł sam jedynie świadczył o dawnej ich udzielnosci. Lecz pod łagodniejszym panowaniem Litwy, w objęciach jej porządku feudalnego, kniazowie ci odradzają się, przychodzą do poważnego znaczenia, wstępują czynnie w zakres obudzonego na nowo politycznego życia i pozostawiają imię swe w historii“.

W dalszym ciągu przypuszcza zasłużony nasz Jubilat, że: „ci kniazowie, najniewątплиwiej rzeczywiście potomkowie krwi panującej na Rusi, sami wynurzywszy się niejako w nowym świecie feudalnym z ciemności na światło, zatraciwszy ścisłą tradycję genealogiczną swego pochodzenia, grubą mgłą okrytego, nie byli w stanie zabronić pewnych przywłaszczeń ludziom bogatym a możnym, dziedzicom owych dumnych bojarów, którzy,

¹⁾ T. I. str. 87. ²⁾ T. XXVII. str. 801.

jak wierne rody wielkksiążęce, uciskali może ich przodków, lub w niepowściągniętej swej ambicji sami sięgali po tron książęcy... O ileż łatwiej było możnym bojarom przywłaszczać sobie następnie, wśród powszechnego rozprężenia Daniłowego królestwa, pod obcą już litewską władzą, tytuły same kniaziowskie, gdy się posiadało dostatek, znaczenie rzeczywiste, a co więcej, mogło się być spokrewnionym z rodami istotnych, uznanych, a zubożałych kniazów. Co też z biegiem czasu faktycznie się stało w owej krainie najbutniejszego bojarstwa możnego, pod władzą zwierzchnią potomków Gedymina. Wołyni tedy okrywa się jakby rojowiskiem kniazów, osobliwie od czasu, gdy ze Świdrygiellą, siedzącym w Łucku, ziemia ta traci r. 1452 ostatniego księcia udzielnego. Każdy tu więc, kto posiadając rzeczywistą moc i znaczenie, do wyróżnienia się dystynkcyjnego zmierza, przybiera świetny tytuł kniaziowski — Ruś bowiem nie zna innych nad ten tytułów¹⁾.

Mimo całego uznania dla wiedzy czcigodnego Jubilata, z twierdzeniem jego o przywłaszczaniu sobie tytułów kniaziowskich przez bojarские możne rody zgodzić się żadną miarą nie mogę, jestem bowiem przekonany, że gdyby to zatracenie wątku genealogicznego u niezapręczonych potomków dynastów ruskich miało miejsce, to nie prowadziłoby ono wcale do przyznawania tego pochodzenia obcym, a tem bardziej wrogo dla nich kiedyś usposobionym elementom i że zdobyliby się oni jeszcze na dostateczny zasób energii i woli, by im prawa do używania nieprawnie nabytego tytułu zaprzeczyć i uzurpacyę tę cisnąć w oczy przed rewizorami gospodarskimi, jak to miało miejsce przy popisie zamku braclawskiego w r. 1545, gdzie ziemianie braclawscy, nawet nie kniazowie, po wyliczeniu starszych ziemian, powiedzieli: „a to sut' ziemianie, kotorych oni brateju sobie ne menujut, ani znajut odkol jest“ i wymieniwszy ich z imienia, nazwiska i posiadania, wkońcu dodali: „a tych podlejszych czotyryndcat, a dworyszcz pod nimi dwadcat i osm“²⁾. O uzurpacyi tej pisał szanowny Jubilat przed trzydziestu jeden laty, zapewne pod wrażeniem hipotezy, postawionej przez głośnego i za wyrocznię wówczas w tych sprawach uważanego historyografa Gedyminowego rodu, ś.p. hr. Kazimierza Stadnickiego, który w *Braciach Władysława Jagielly*, słusznie zaprzeczywszy pseudo-Korybutowiczom ich Olgerdowiczostwo, odsądził ich zarazem bezpodstawnie od kniazostwa, do którego niezapręczone mieli prawo i kazał im się wywozić od Deniska Mukosiejowicza, ziemianina gospodarskiego, hojnie obdarowanego przez Kazimierza Jagiellończyka w r. 1442 olbrzymim szmatem żyznego Wołynia, a w tem nadaniu i dożywociem Zbaraża. Za Stadnickim „in verba magistri“ powtórzył to samo J. Bartoszewicz, a za tymi dwoma Al. Jabłonowski, który w dalszym ciągu swego przeglądu kniaziowskiej rzeszy ziemi wołyńskiej mówi: „Lecz potężniejszym nieskończenie nad wszystkie te rody rzeczywiście kniaziowskie, krwi wareskiej czy litewskiej, wyjąwszy może jednych Ostrogskich, był stary ród bojarский wołyński Mukosiejów, który sobie sam nawet tytuł kniaziowski przywłaszczył, wywodząc się następnie od Olgerdowicza Korybuta. Szeroce się on rozrodził, wydając z siebie cztery linie kniazów: Zbarazkich, Wiszniowieckich, Poryckich i zubożałych przez rozrozdzenie, a istniejących dotąd Woronieckich“³⁾.

Niestety w tym całym wywodzie niema i cienia prawdy. Będąc po kądzieli spadkobiercą krwi, mienia i, co najważniejsze w danym wypadku, bogatego archiwum wygasłego już dziś wołyńskiego rodu Denisków Mukosiejowiczów, już przed dwudziestu dziewięciu laty w *Słowie o wstępie do Listów X. Jerzego Zbarażskiego* starałem się w sposób pobieżny obalić ten cały gmach fałszów, zbudowany tylko na fantastycznym domysle autora *Synów*

¹⁾ Rewizya zamków ziemi wołyńskiej, str. LXIV—LXVII. ²⁾ Tamże, str. 126—127. ³⁾ Tamże, str. LXIX.

Gedymina. bo nawet nie na pretensyi do procedencyi tego rodu, gdyż tradycja ta nie była nigdy mu znana, nietylko co do wspólności pochodzenia z pseudo-Korybutowiczami, ale nawet co do kniazistwa mniejszej wody. Dokonał tego dopiero w sposób wyczerpujący w swem wiekopomnem dziele *Kniazowie litewsko-ruscy* nieodżałowanej pamięci Józef Wolff, wykazując jasno pochodzenie książąt Zbaraskich i innych pseudo-Korybutowiczów od niezaprzeczonego kniazia Fed'ka Neświskiego, z ramienia W. X. Szwitrigajły starosty podolskiego, jego głośnego poplecznika, późniejszego starosty krzemienieckiego i bractawskiego¹⁾. A z udowodnieniem ich kniazistwa, z konieczności rzeczy i teoria uzurpowania tego tytułu przez rody bojarские w odległej przeszłości, na tym obalonym fakcie oparta, musi runąć bezpowrotnie.

Myślę, że i nasz czcigodny Jubilat podziela dzisiaj ze mną to zdanie, tak jak ja znowu zupełnie się z nim zgodzę, że ta rzesza kniazów wołyńskich z natury rzeczy dzieliła się na większych i mniejszych i tem samem mających większe i mniejsze znaczenie, nie tylko między sobą, ale nawet wobec niektórych „panów” wołyńskich; lecz twierdzą zarazem stanowczo, że w tych wypadkach nie wyższość urodzenia, ale znaczna przewaga fortun tych ostatnich stawiała ich ponad znacznie uboższych, terytoryalnie tylko, mniejszych kniazów i oczywiście ta różnica była jeszcze więcej rażąca pomiędzy potężnym kniazem na Ostrogu lub Zbarażu, nie mówiąc już o możnych dynastach litewskich, a skromnym kniazem na Ostroźcu lub Zamliczu! Lecz i ci na równi z pierwszymi tworzyli ową, tak poetycznie przez J. Bartoszewicza określoną, „mleczną drogę kniazów”, ciągnącą się długim pasmem od Bugu niemal aż po Dniepr. Przeszedłszy, tę rzekę w niewielkiej odległości spotyka inną drogę mleczną kniazów, potomków Waregskich, którzy się niezmiernie rozrodzili na Siewierzu²⁾.

Zanim przejdziemy do zreasumowania ustroju i znaczenia kniazistwa na całym obszarze wielkiego księstwa litewskiego, we wstępie do *Kniazów litewsko-ruskich*, przez ostatniego najlepszego badacza i znawcę tych stosunków, J. Wolffa, po mistrzowsku skreślonego, musimy tu przytoczyć z niektórych ustawodawczych aktów państwowych, poprzedzających niwelacyjne prądy i ustawy sejmu unii lubelskiej, pewne ustawy, wskazujące jasno przewodnie, stanowe znaczenie kniazów, któremu rzeczony sejm zadał cios śmiertelny.

Naprzód więc w owym przywileju ziemskim, datowanym w Wilnie w dzień św. Zygmunta r. 1457, Kazimierz Jagiellończyk, w samym wstępie dając pierwszeństwo prałatom, zaraz po nich wymienia: „kniaziej, panow, szlachte, bojarow i mieszczan zemi Wielikoho Kniazstwa Litowskoho, Ruskoho i Żomojtskoho“, co w obok położonym u Działyńskiego tekście Jacińskim³⁾ brzmi: „ducum, baronum, nobilitatis et civium terrarum magni ducatus Litvaniae, Russiae, Samogitiae“. W paragrafie pierwszym, nadającym im „prawa, wolności i wyzwolenia“ („iura, libertates et exemptiones“), jakie mają stany koronne, i w czwartym, ten sam hierarchiczny porządek, z opuszczeniem bojarów, jest utrzymany; w szóstym, siódmym i dziewiątym, w których o prałatach i szlachte niema mowy, kniazowie są na pierwszym miejscu — toż samo się widzi w jedenastym, gdzie mowa o poddanych: „kniaziej, panow, bojar i mieszczan“ („kmetones subditi ipsorum ducum, baronum, nobilium et civium“), i w dwunastym, gdzie znowu prałaci poprzedzają kniazów, w trzynastym zaś są już tylko poddani „kniaziej, panow, szlachty i bojar“⁴⁾.

1) Str. 276. 2) Encykl. pow. t. XXVII. str. 801. 3) Zbiór praw litewskich, str. 28. 4) Tamże, str. 29—34.

Z kolei zajrzyjmy do tak zwanego „Sudiebnika Kazimera korola polskoho“, danego Litwie po r. 1454¹⁾, w którym paragraf I. rozpoczyna się od słów: „Czinim zname-nito sim naszym listom, chto na neho posmotrit, ili czuczzi jeho usłyszit, iże my s kniaziami i s pany Radoju naszeju Welikoho Kniażestwa Litowskoho i so wsim pospolstwom pohadowszi i wradili jeśmo tak...“, następnie w paragrafie IX. czytamy: „A koliby nasz czełowiek u winu dał kniazskomu, ili panskomu, ili bojarскому czełowiek...“. W paragrafie X.: „A budet na naszym czełowiecie kniazskii, ili panskii, ili bojarskii ludi iskať...“ i w paragrafie XI.: „A kotoromu czełowiekowi kniazskomu, ili panskomu, ili bojarскому, do kniazskich i do panskich i do bojarских ludej dieło...“²⁾. Tu już widocznie mamy do czynienia z trzema tylko głównymi stanami: kniazskim, pańskim i bojarским.

W czerwcu r. 1492 najjaśniejszy książę Aleksander Kazimerowicz zawiadamia o śmierci swego ojca wszystkich książąt, panów i ziemian wołyńskich, nazywając ich jego wiernymi sługami i przyjaciółmi swoimi³⁾. I znowu z prałatami, książkami (principes), panami (barones), szlachtą (nobiles), bojarami i mieszczanami (cives) ziem w. ks. litewskiego, ruskiego i żmudzkiego spotykamy się niejednokrotnie w ziemskim dla Litwy w. ks. Aleksandra przywileju z roku 1492⁴⁾. Tenże w. ks. Aleksander w zezwoleniu swoim na przejazd przez Litwę posłów mołdawskich do Moskwy w r. 1498 zwraca się do swoich książąt, panów, wojewodów, starostów, namiestników, tiwunów i zakazników w wielkiem księstwie litewkiem⁵⁾. Tenże, oswobadzając na lat 15 od myta mieszczan smoleńskich w r. 1500, zwraca się również do tych samych stanów i urzędników, wymieniając jeszcze wśród tych i mytników⁶⁾. Z książkami, panami i ziemianami (raz tylko z „całą szlachtą“) wołyńskiej ziemi spotykamy się w ustawie dla niej przez tegoż w. ks. Aleksandra danej w roku 1501,⁷⁾ i w odpuszczeniu im „wołowszczyzny“ w r. 1503⁸⁾. W dwa lata potem w r. 1505 na prośbę i bicie czołem władcy smoleńskiego Josifa, okolicznych smoleńskich, wszystkich książąt, panów, bojarów, mieszczan, czarnych ludzi i całego pospólstwa miasta i ziemi smoleńskiej, król i wielki książę Aleksander potwierdza im prawa i wolności przez jego przodków im nadane⁹⁾.

Ponownie mamy: prałatów, książąt (duces), panów (barones), szlachtę (nobiles) i bojarów w przywileju ziemskim Zygmuntowym z roku 1506¹⁰⁾. Dalej z kolei list Zygmuntowy z Horodna, nakazujący w r. 1507 pobór serebszczyzny w wielkiem książstwie litewkiem i „po Ukrainnym horodam“ wysłany: „Namestnikom naszym i tiwunom po dworom naszym wilenskoho powetu, i kniaziam, i panam, kniehiniam i paniam wdowom, i bojarom i dworanom naszym, tym kotoryi imienia swoi mająt w powiecie tych dworow naszych, i Tatarom, i słuhom putnym“; jeszcze bardziej wyróżnia i wskazuje hierarchiczne stanowisko książąt i panów, gdy mówi: „Derżawci nasi mająt tuju serebszynu wybirati, bez wsiakoho omieszkania, każdy w swoim powiecie z naszych ludej, a choruży koždyj u powiecie, mająt wybirati z ludej bojarских i dworańskich i wdowich i Tatarskich pod świadomom kożdoho derżawcy naszoho, a knia-

¹⁾ Data promulgowania rzeczzonego Sudiebника ostatecznie ustaloną nie jest. Wydawnictwo petersburskie aktów zachodniej Rosyi odnosi je do roku 1468, Działyński umieszcza go w roku śmierci ustawodawcy 1492. W danym wypadku nam to obojętne, chodzi bowiem o samą rzecz, to jest o stanowisko, jakie w Sudiebniku zajmują nasi książkowie. Przepuszczamy tylko, że go poprzedził przywilej ziemski i dlatego po nim go dopiero cytujemy. ²⁾ Zbiór praw litewskich, str. 36—45. ³⁾ Акты западноѣ Россіи, t. I. nr. 100. ⁴⁾ Zbiór praw litewskich, str. 58—65. ⁵⁾ Акты западноѣ Россіи, t. I. nr. 156. ⁶⁾ Tamże, nr. 182. ⁷⁾ Акты ю. п. з. Россіи, t. I. nr. 36. ⁸⁾ Rewizya zamków ziemi wołyńskiej, str. 149. ⁹⁾ Акты западноѣ Россіи, t. I. nr. 213. ¹⁰⁾ Zbiór praw litewskich, str. 95—8.

ziej i panow rad naszich, z ich imenej namiestniki ich majut zbirati i do skarbu naszoho otdawati i prisiahu cziniti potomuz, kak i naszi wradniki pered podskarbigim ziemskim, szto sprawedliwo wybirali, ni odnoje sochy i ni odnoho hrosza ne wtaili, i do skarbu naszoho otdali¹⁾. Przy końcu tegoż samego r. 1507, potwierdzając w Grodnie przywileje swych przodków „kniaziom i panom i bojarom i ziemianom, wszej szlachcie kijowskiej“, król Zygmunt mówi „o ludziach i ziemiach cerkiewnych, kniazskich, pańskich i bojarskich“²⁾. Tenże król Zygmunt, ponawiając w r. 1509 przywilej Witebszczanom i tam czelne stanowisko kniaziom przyznaje, gdy mówi: „Bili nam czełom wsi kniazi, bojare i słuhi Witebskije, wojt i wsi meszczane mesta Witebskoho, i wsia zemla Witebskaja... dosmotreti prawa so kniazi i z bojary, i z meszczany... kotoryj budet' kniaz, abo bojarin, abo słuha, abo meszczanin etc.“³⁾. W tymże roku, w kilka miesięcy potem, tenże król na prośbę władków włodziemierskiego i łuckiego „i kniaziów i panów i ziemian i wszytskiej szlachty wołyńskiej ziemi“ potwierdza im przywileje przodków swoich⁴⁾. W ustawie wojennej w r. 1512, uchwalonej dla kniazia Konstantina Iwanowicza Ostrożskiego, hetmana, starosty łuckiego, bractławskiego, winnickiego, marszałka wołyńskiej ziemi, gdzie go król Zygmunt wszędzie nazywa kniazem hetmanem, wymieniając tych, których pod jego moc poddaje, następujący porządek hierarchiczny utrzymuje: „Wojewody, kniazi, panowe, starosty, namestniki, tiwuny, dworane naszi, wse rycerstwo, ziemiane, wsia szlachta...“⁵⁾. W tymże roku król Zygmunt nakazuje „kniaziom i panom i bojarom i dworzanom swoim i mieszczanom greckiego wyznania“, mającym posiadłości w powiecie słonimskim, posłuszeństwo w sprawach duchownych metropolicie kijowskiemu Josifowi i jego desiatilnikowi i protopopowi przezeń ustanowionym⁶⁾. W roku 1514 zwraca się król do swoich „kniaziów i panów i bojarów i dworzan i do wójta i mieszczan i do tiwuna i setników i do ludzi putnych i tiahłych dworów Horodenskich (Grodzińskich)“, zawiadamiając ich, że oddał zamek i dwory grodzińskie (starostwo) panu Jurjowi Mikołajewiczowi Radiwiłowiczowi, wojewodzie kijowskiemu⁷⁾. A także do namiestników swoich i tiwunów w wileńskim powiecie i innych, do kniaziów i panów i kniahiń i pań wdów i bojarów i dworzan i do tych wszytskich poddanych hospodarskich, którzy w tych powiatach posiadłości mają, oraz do sług putnych tych powiatów, nakazując niewiastom ludzi zbrojnych wysłać, a mężczyznom z pocztami iść do Mińska, z powodu przez Moskwę obleżonego Smolciska⁸⁾. Także król Zygmunt, przy wyniesieniu w roku 1522 na wielkie księstwo Zygmunta Augusta, potwierdza dawniejsze przywileje: prałatom, kniaziom (ducum), panom (baronum), magnatom (procerum), rycerzom (militum), szlachcie (nobilium) seu bojarom ziem w. ks. lit., rus. i żmudz. mieszkańcom (incolarum)⁹⁾. W ustawie zaś wojennej r. 1528 wyznaczono, w jaki sposób „panowe Rady, i kniażata i paniata, i wsia szlachta u Welikom Kniaźstwie Litowskom“ mają być zawsze w pogotowiu do pełnienia służby ziemskiej z odpowiednim zbrojnym poczem koni¹⁰⁾.

Jeszcze raz król Zygmunt, czyniąc zadość prośbie i czołobiciu „sług swoich, kniaziów i panów i bojarów i ziemian, wszytskiej szlachty kijowskiej“, w r. 1529 potwierdza przywileje od przodków swoich im nadane¹¹⁾.

1) Zbiór praw litewskich, str. 112—3. 2) АКТЫ зап. Россіи, т. II. nr. 31. 3) Zbiór praw litewskich, str. 99—101. 4) АКТЫ зап. Россіи, т. II. nr. 54. 5) Zbiór praw litewskich, str. 116. 6) АКТЫ зап. Россіи, т. II. nr. 77. 7) Tamże, nr. 87. 8) Tamże, nr. 88. 9) Zbiór praw litewskich, str. 124—125. 10) АКТЫ зап. Россіи, т. II. nr. 152. 11) Tamże, nr. 164.

Ale najważniejszym dowodem na podtrzymanie tezy równoznaczności tytułu kniaziewskiego z książęcym jest, zestawienie wstępu do statutu ziemskiego Zygmunta w roku 1529 Litwie nadanego, w kodeksie Działyńskiego podanego w tekście ruskim, z tymże, w kodeksie Świdzińskiego w polskim tekście z roku 1532:

Tekst ruski: „My Zikhimont z łaski Bożej korol Polskij i Welikij Książ Litowski, Ruskij, Pruskij, Zomojskij, Mazoweckij i innych: majuczi sobe dostatočnoje rozmyszenie, umysłom dobrym i z łaski naszoje hospodarskoje chotiaczi obdarowati prawy chrest'janskimi: wsim prełatom, kniaźatom, panom choruhownym, welmożam rycerem, powyszonym szlachte i wsemu pospolstwu i ich poddanym, a tubylcom zemi welikoho kniaźstwa naszoho Litowskoho, ktoroho by kolwek stał a stanu byli, wsi ich prawa i priwilija, kostelnyje, tak łatynskoho zakonu. jako i hreczeskoho, też i swetckije... choczem tak meti mocne jakoby w tyji listy nasz, słowo ot słowa byli wypisany; kotoryje słowem naszym hospodarskim i pod prisiahoju naszoju telesnoju na swetuju jewanheliju wdełany, derżati i chowati slubili jeśmo“¹⁾).

Tekst polski: „My Zygmunt z łasky boszey krol Polski, vyelky xyadz Lythewsky. Mayancz w sobye dosthateczne wmyszlyenye, wmyszlem dobrym y z łasky naszej kroliewskyey, chcancz obdarowacz prawy chrzesczyanskyemij, wszythkych pralathow, xyaszath, panow choragyewnych, wyelmosznych rycerzow, powyszonych szlyachthę, ys wszythko pospolsthwo y ych poddanych, tuthecnych, w zyemy vyelkyego xszyesthva Lythewskyego, ktorego by kolwyek sthādla były y sthanu; wszythkye prawa ych y przywlyeye, kosczyelne, thak łaczynskyego zakonu. jako y greckzyego; thesz y szwyatky... chcemy thak myecz mocny, jakoby thy lysthy nasze slowo od słowa były wypisane; ktore slowem naszym kroliewskyem, y poth przyszyegą naszą czyelyesną Ewanyelą odzyelaną, dzyerszcz a chowacz szlubylysmy“²⁾).

Z tego zestawienia jasno widzimy, że współczesny tłumacz ani na chwilę się nie zawahał kniaziów v. kniaźat nazwać książętami, wielkiego tylko kniazia uczcił tytułem wielkiego księdza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z. L. Radziwiński.

Nagrobki kościelne w Krośnie.

Ze stanowiska heraldyczno-genealogicznego.

(Ciąg dalszy.)

2. Pomnik Jana Kamienieckiego (ryc. 9.), znajdujący się obok pomnika Jadwigi Firlejowej, jest również dziełem mistrza włoskiego z epoki Odrodzenia. Sławny twórca grobowca Zygmunta Starego i wspaniałych medali Zygmunta i Bony, Jan Marya Padovano, zwany „il celebre Musca“, zostawił świątyni krośnieńskiej cenną po sobie pamiątkę. Na uciosie gzymsu, ponad fryzem pomnika, wykuł sławny mistrz włoski swe imię:

IOANNES MARIA ITALVS DE PADVA FECIT...

Pomnik marmurowy, wykonany w kilka lat po śmierci Jana Kamienieckiego († 1560), dziś ma zaledwie ślad daty, że niegdyś istniała. W czasie bowiem pożaru kościoła fran-

¹⁾ Zbiór praw litewskich, str. 143—5. ²⁾ Tamże, str. 143—4.

ciszkańskiego w r. 1872 uległy wszystkie nagrobki znacznemu uszkodzeniu. W każdym razie powstał ten pomnik przed r. 1573, w którymto roku kończy się działalność tego artysty w Polsce.

Paprocki w *Herbarzu* (z r. 1584) wspomina o nim i przytacza część inskrypcji¹⁾, cały zaś napis zamieszczony jest w księdze wizytacji prowincyałskiej z r. 1598, przechowanej w rękopisie archiwum OO. Franciszkanów w Krakowie²⁾.



Ryc. 9. Pomnik Jana Kamienieckiego.
(Fot. R. Kaska w Krośnio.)

Pomnik Kamienieckiego przypomina swoim układem, przypisywany mistrzowi z Padwy, pomnik Piotra Boratynskiego († 1558), kasztelana bełzkiego, w katedrze na Wawelu.

¹⁾ Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. Tur., str. 381. ²⁾ *Vita et Methodus facilis, cura ac ingenio R. P. Joannis Donati Caputi a Cupertino Art. et S. T. D. Provincialis Poloniae nec non Commissarii Generalis Ord. Minor. Convent. incepta Cracoviae die 22. Octobris A. D. 1598.*

Jan Kamieniecki, zakuty w zbroję misternej roboty, wspiera prawą ręką głowę złożoną na poduszce, a lewą ujmuje trzon buzdygana, którego szczyt wieńczy karbowana, gruszkowatego kształtu gałka; na szyi łańcuch, u nóg zaś porzucony hełm i miecz obojętny w pochwie. Na twarzy Kamienieckiego silny zarost, nadaje jej pewien wyraz starości. Wąs na dół zgłaskany, a długa rozdzielona broda świadczy, że Jan Kamieniecki szedł za modą, panującą podówczas na dworze Zygmunta Augusta.

Na pomniku brak tarczy herbowej, jest natomiast u dołu marmurowa płyta, częściowo zniszczona i później odnawiana, która zawiera dowolnie lub bałamutnie dotąd przez B. Paprockiego¹⁾, przez sekretarza prowincyańskiego z r. 1598²⁾, przez S. Starowolskiego³⁾, przez „Przyjaciela chrześcijańskiej prawdy“⁴⁾ i wreszcie przez ks. Wład. Sarnę⁵⁾, odczytywaną inskrypcję.

Inskrypcję tę poddaliśmy ponownemu zbadaniu i podajemy ją z najściślejszą dokładnością:

EX PROCERVVM ALBO SARMATIAE KAMIENTECKZI IOANĒS
VIRTVTVM FAMA CLARVS VBIQ LOCI
DEBITA NATVRAE PERSOLVENS ASTRA PETIVIT
ANNVM BIS TERNVM TERDECIMVM Q FERENS
MENSIS SECVNDI NONARVM NOCTE RECESSIT⁶⁾
ANNVM LABENTE(M)⁷⁾ LITTERA MAGNA DOCET
SPIRITVS AETERNA FELIX IN PACE QVIESCIT
CROSSENSIS (sic) TEMPLVM NOBILE CORPVS HABET.

Z inskrypcji dowiadujemy się, że Jan Kamieniecki zmarł 5. lutego r. 1560, w trzydziestym szóstym roku życia. Urodził się tedy w r. 1524, zapewne w gnieździe rodowem, w obronnym zamku Kamieńcu pod Krosnem (Odrzykoniu), w którego murach w r. 1528 szukał schronienia Jan Zapolya⁸⁾.

Płyta grobowa nie wspomina ani słowem o rodzicach Jana Kamienieckiego, dlatego musimy w tym względzie sięgnąć do innych źródeł.

Ojcem Jana był zasłużony w ojczyźnie Marcin Kamieniecki, herbu Pilawa, kasztelan lwowski, a następnie wojewoda podolski i „hetman wojsk królewskich na Rusi“⁹⁾, zmarły d. 15. marca r. 1530¹⁰⁾. Matka Jana, Jadwiga z Oleska Sienińska¹¹⁾, herbu Dębno, była córką Piotra z Oleska¹²⁾ i Katarzyny z Buczackich (Mużyłów), herbu Habdank¹³⁾. Po śmierci ojca (w r. 1511), odziedziczyła część wielkich dóbr oleskich wraz z połową zamku, które wniosła w dom Kamienieckich¹⁴⁾. Jan miał dwie siostry: Barbarę, która poślubiła Mikołaja z Wielkich Kończyc Mniszcha, podkomorzego nadwornego i starostę łukowskiego, oraz Elżbietę, wydaną za Bernarda Maciejowskiego.

Inskrypcja pomnika nie podaje nam również żadnych szczegółów z życia Jana Kamienieckiego, nie daje też żadnych wskazówek co do godności, które mógł piastować. To

1) B. Paprocki, Herby rycerstwa pol., wyd. Tur., str. 381. 2) Vita et Methodus facilis. Op. cit. 3) S. Starowolski, Monumenta Sarmatarum... Cracoviae 1655. str. 426. 4) Rocznik V., zeszyt II., str. 117, Przemyśl r. 1837. 5) ks. Wład. Sarna: Opis powiatu krośnieńskiego. Przemyśl 1898. str. 391. 6) W wyrazie „recessit“ w miejsce zatartej litery E wstawiono podczas restauracji mylnie literę V, tak, że wyraz ten brzmi obecnie „recussit“. 7) W wyrazie „labentem“ litery M brakuje. Podczas restauracji dorobiono ją ołówkiem. 8) Finkel, Polityka polska w sprawie węgierskiej w r. 1528. Kwart. hist. 1899, str. 466. 9) Starodawne prawa pol. pomn., t. VI. nr. 491. 10) Starowolski, Monumenta Sarmatarum. Cracoviae 1655. 11) Starodawne pr. pol. pomn., t. VI. nr. 491. 12) ks. Sadok Barącz, Kronika Oleska. (Towarzysz duchowieństwa katol., rocz. I. str. 403, gdzie przytoczono treść dokumentu podziału dóbr oleskich między córkami Piotra z Oleska Anną Fryderykową Herburtową i Jadwigą Marcinową Kamieniecką z r. 1511. 13) Boniecki, Herbarz polski, t. II. str. 221. Bliższe uzasadnienie tej genealogii pozostawiamy do przyszłego zeszytu, gdzie omówimy tarczę herbową siostry Jana, Barbary Mniszchowej. 14) Sadok Barącz, l. c.

pewna, że hetmanem nie był, jak mylnie sądzą niektórzy¹⁾, odznaką bowiem hetmana była, jak wiadomo, buława, nie zaś buzdycan, który widzimy na pomniku. Noszenie buzdycanu przysługiwało w zasadzie wojskowym niższych stopni (rotmistrzom, regimentarzom, chorążym etc.)²⁾, ale w tych czasach zaczęły buzdycany tracić znaczenie symbolów wojskowej hierarchii i nosił je kto chciał, choć się właściwie należeć były powinny tylko starszyźnie wojskowej³⁾. Ani więc z buzdycanu ani z łańcucha, któreto odznaki widzimy na pomniku, nie możemy nic wnosić o godności Kamienieckiego i musimy sięgnąć po szczegóły życiowe do aktów sądowych.

W aktach występuje Jan Kamieniecki stale z tytułem „wojewodziec podolski” i żadnego innego tytułu nie posiada, ani żadnej godności nie piastuje.

Ojciec Jana, Marcin Kamieniecki, zastawił w r. 1528 Sewerynowi Bonerowi, kasztelanowi bieckiemu i staroście rabsztyńskiemu, część dóbr swych, a mianowicie: zamek Kamieniec wyższy ze wsiami: Łakami, Przybówką, Bratkówką, Wojkówką, Jasienicą, Odrzykoniem i połową Orzechowicy, oraz z innymi wsiami do tego zamku należącymi za 2000 flor. z prawem odkupu do roku, pod zakładem 4000 flor., z zastrzeżeniem, że w razie zaniechania odkupu dobra te przejdą na własność Bonera⁴⁾. Ponieważ jednak Marcin w początkach roku 1530 umarł, odkupu nie dokonawszy, pozwał Seweryn Boner w roku 1531 syna jego i spadkobiercę, Jana, przed sąd królewski⁵⁾. Jako opiekunka sześciolatniego dopiero Jana, stawiała się wdowa po Marcinie, Jadwiga z Oleska, i uzyskała odroczenie terminu odkupu na lat 15, pod takimże samym zakładem 4000 flor. Gdy ów termin upłynął, Seweryn Boner wniósł w r. 1546 pozew przeciw Janowi Kamienieckiemu⁶⁾. Spór jednak toczył się jeszcze długie lata. Po śmierci Seweryna Bonera (1549) synowie jego prowadzili dalej proces z Kamienieckim⁷⁾, który ze sprawy wyszedł prawdopodobnie zwycięsko, gdyż, jak nam ze spisów poborowych z r. 1589 wiadomo, dobra te w znacznej części wróciły w dom Kamienieckich⁸⁾. W czasie procesu Jan Kamieniecki zastawia sporne dobra, jak gdyby były jego niewątpliwą własnością. I tak Odrzykoń zastawia w r. 1552 Zbigniewowi Sienińskiemu, kasztelanowi sanockiemu, za sumę 2800 fl.⁹⁾, zaś Orzechówkę wraz z Jasienicą i Wolą Jasienską w r. 1558 Andrzejowi Buczyńskiemu za 1170 fl.¹⁰⁾.

Drugi spór prowadzi Jan Kamieniecki z Mikołajem, Stefanem i Władysławem Zbarskimi, Jakóbem Dudyńskim i Leonardem Kluniskim o wsie Nyskowice, Panasowce, Secreciec, Zahorye i in. Sprawa toczyła się w r. 1546 przed sądem komisarskim, a zakończyła się wyrokiem, przyznającym te wsie wojewodziecowi podolskiemu¹¹⁾.

W r. 1556 popadł Kamieniecki w zatarg z biskupem przemyskim Janem Dziaduskim i miastem Brzozowem, z powodu zajęć, jakie wynikły między ich poddanymi. Echo tych zajęć odbiło się w aktach grodu sanockiego w postaci licznych manifestacji, protestacji, pozwów etc.¹²⁾.

Był Jan Kamieniecki w łaskach królewskich. Dla zasług ojca pozostawił mu król Zygmunt Stary na lat dwanaście tenetę dóbr położonych na wschód od Złoczowa: Perepelniki, Jarosławice, Harbuzów, Hukałowce i Hurzyne; w r. 1552 otrzymał dożywocie na

¹⁾ Betza Wład., Iwonicz i jego okolice. Lwów 1985, str. 68. ²⁾ Glogier Z., Encyklopedia staropolska, t. I. 214 i 219. ³⁾ Łoziński W., Życie polskie w dawnych wiekach, str. 118. ⁴⁾ Castr. Sanoc., t. III. p. 371—373. ⁵⁾ Starodawne prawa pol. pomn., t. VI. Decreta iudicialia z r. 1531, str. 422 nast. Por. też rozprawę Ptasnika: Bonerowie. Rocznik krakowski, t. VII. str. 63. ⁶⁾ Por. cyt. źródłowy u Bonieckiego, Herbarz polski, t. IX. str. 181. ⁷⁾ Castr. Sanoc., t. XVI. p. 653, 671 (z lat 1552 i 1553). ⁸⁾ Źródła dziejowe, t. XVIII. str. 50. ⁹⁾ Terr. San., I. p. 549. II. p. 211 i 371, III. p. 407. ¹⁰⁾ Tamże, I. p. 883, II. p. 353, III. p. 373. ¹¹⁾ Akta gr. i ziem., t. X. nr. 741, 743, 745, 746. ¹²⁾ Castr. San., XVII. p. 759.

Czarnym Ostrowie ¹⁾). Zazwyczaj tytułował się dziedzicem Oleska i Załoziec, gdzie w r. 1547 uposażył kościół ²⁾).

Ostatni raz występuje w aktach w grudniu r. 1559, gdy go kwituje Jan Giebułtowski, tenutaryusz Łysogóry, „pro galea alias schyschak argenteo comparata“ ³⁾). W dwa miesiące potem umarł w sile wieku.

Żoną Jana Kamienieckiego była Anna Kościelecka, herbu Ogończyk, córka Jana, wojewody Łęczyckiego († 1545) ⁴⁾). Pojął ją w małżeństwo około r. 1549, w którymto czasie zabezpieczył jej posąg na połowie swych dóbr ⁵⁾). W cztery lata później wnieśli oboje małżonkowie do aktów sądu grodzkiego w Sanoku wzajemny zapis dożywocia na wszystkich swych ruchomościach i nieruchomościach ⁶⁾).

Z Anną Kościelecką miał Jan Kamieniecki trzech synów: Wojciecha, Jana i Stanisława, dziedziców Oleska i Załoziec ⁷⁾).

(Ciąg dalszy nast.)

Wł. Leon Antoniewicz (Krosno).

M E T R Y K I.

PARAFIA: LUBCZA. *zob. Filxw*

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów I—XII. od r. 1655 do 1836.

W wędrówce mej za rodzinnymi metrykami odwiedziłem w swoim czasie także Lubczę, którąto wieś wraz z wójtostwem i wybraniectwami w Dzwonowej i Woli Lubeckiej stanowiła ongi niegrodowe starostwo lubeckie. W osobie ks. kanonika Józefa Lenartowicza, obecnego proboszcza, miałem tam prawdziwą przyjemność poznać człowieka światłego, erudyta w całym tego słowa znaczeniu, wysoko i godnie stan swój pojmującego. Jak najchętniej udzielił mi On sporządzonego przez siebie indeksu metryk, który wraz z nim dokładnie sprawdzisz, ułożyłem w alfabetyczny porządek i niniejszem ogłaszam, składając Mu równocześnie serdeczne za jego łaskawość podziękowanie.

Berzewicz.

Michał, zaślubił Franciszkę Podoską r. 1823, XII. str. 40.

Bielecki.

Konstancya, od r. 1706 żona Jana Lisowskiego.

Birecki.

Anna, od r. 1744 żona Kajetana Janiszewskiego.

Borek.

Józef, zaślubił Stefanię Lanckorońską r. 1667, I. str. nl.

Stanisław Józef, s. Józefa i Heleny z Lanckorońskich, * r. 1679, II. str. 27.

Bosowski (właściwie Bosowski).

Franciszka, † r. 1768, IV. str. 78.

Brzeski.

Zuzanna, od r. 1738 żona Wojciecha Śnieżka.

¹⁾ Por. cytaty u Bonieckiego, Herbarz polski, t. IX. str. 182. ²⁾ Akta gr. i ziem., t. X. nr. 770. ³⁾ Terr. San., I. p. 957. ⁴⁾ Paprocki, Herbarz polski, str. 520. ⁵⁾ Aktu zabezpieczenia posagu dokonał w sądzie ziemskim wrocławskim w r. 1549, poczem w r. 1553 ingrossował go w sądzie grodzkim sanockim. Castr. San., t. XVI p. 747. ⁶⁾ Castr. San., t. XVI. p. 751. ⁷⁾ Paprocki, Herbarz, str. 520.

Chmielowski.

Wiktoryja Ewa, c. Felicjana i Katarzyny Gumińskiej, * r. 1788, IX. str. 26.

Ciepliński.

Sebastyan, † r. 1806, XI. str. 46.

Chronowski.

Aleksander, zaślubił Teklę Służewską r. 1791, VII. str. 60.

Chrzęszczewski.

Kazimierz, zaślubił Marcyannę Zwolińską r. 1810, XI. str. 88.

Aniela Tekla Hiacynta Ludwika, c. Kazimierza i Marcyanny, małż., * r. 1811, X

Czerwiński v. Czerwiński¹⁾.

Joanna, c. Michała Czerwińskiego i Zofii, małż., * r. 1732, III. str. 89.

Katarzyna Czerwińska, † r. 1790, VIII. str. 64.

Czubowski.

Ignacy Ludwik Bartłomiej, s. Leona i Anieli, małż., * r. 1792, IX. str. 48.

Dobrzański.

Judyta, od r. 1783 żona Józefa Majewskiego.

Domaradzki.

Adam, † r. 1756, IV. str. 53.

Anna, od r. 1759 żona Antoniego Traczewskiego.

Jacek, zaślubił Joannę Łyszkowską r. 1765, V. str. 264.

Józef, zaślubił Maryę Szeliską r. 1742, III. str. 190.

Franciszek, s. Jacka i Joanny, małż., * r. 1766, V. str. 129.

Krzysztof Mateusz, s. tychże, * r. 1769, V. str. 145.

Maciej Aleksander, s. tychże, * r. 1768, V. str. 135.

Domoraeki.

Aleksandra Magdalena, c. Stefana i Krystyny, małż., * r. 1725, III. str. 60.

Dowiełło.

Franciszek Stanisław, s. Józefa i Teresy, małż., * r. 1775, V. str. 191.

Dzbanowski.

Anna Marya Tekla, c. Felicjana i Anny, małż., * r. 1761, V. str. 103.

Filipowski.

Stefan, zaślubił Katarzynę Pakowską r. 1683, I. str. nl.

Gawroński.

Wiktoryja, w r. 1790 żona Józefa Lublickiego.

Gorecki.

Marcyanna, † r. 1811, XI. str. 50.

Górski.

Wincenty, zaślubił Barbarę Służewską r. 1794, VII. str. 61.

Antoni Karol, s. tychże, * r. 1795, IX. str. 89.

Marya, w r. 1797 żona Walentego Nowaczyńskiego.

Grodecki.

Aleksander, zaślubił Helenę Jerzykowską r. 1705, I. str. nl.

Grabiński.

Febronja Wiktoryja, c. Adama i Konstancyi, małż., * r. 1700, II. str. 201.

Grabowski.

Jan, zaślubił Rozalię Służewską r. 1784, VII. str. 45.

¹⁾ Ob. przypisek przy Szeliskich.

Gumieński v. Gumiński.

Salomea, † r. 1794, VIII. str. 68.

Katarzyna Gumińska, w r. 1788 żona Felicyana Chmielowskiego.

Magielski.

Magdalena, c. Sebastyana i Maryi, małż., * r. 1725, III. str. 47.

Adam, s. tychże, * r. 1726, III. str. 66.

Manikowski.

Barbara Agnieszka, c. Jakóba (matka niewymieniona), * r. 1797, X. str. 22.

Maniszewski.

Kajetan, zaślubił Annę Birecką r. 1744, III. str. 186.

Marcecki.

Eleonora Kunegunda, c. Jakóba i Eleonory, małż., * r. 1758, V. str. 79.

Merzykowski.

Helena, od r. 1705 żona Aleksandra Grodeckiego.

Marwowski.

Józefa Marya, c. Józefa i Witgeferty, małż., * r. 1803, XI. str. 8.

Matłowski.

Marya, c. Jerzego i Anny, małż., * r. 1690, II. str. 174.

Piotr, zaślubił Katarzynę Służewską r. 1675, I. str. ni.

Józef, s. tychże, * r. 1681, II. str. 35.

Teresa, c. tychże, * r. 1683, II. str. 52.

Anna, c. tychże, * r. 1685, II. str. 58.

Wędzierzyński.

Jadwiga, w r. 1792 żona Felicyana Służewskiego.

Kieklisz (niechybnie mylnie, bo to Kiewlicz albo Kietficz)¹⁾.

Antoni Franciszek, s. }

Tekla Franciszka, c. } bliźniaki, Stanisława i Konstancyi, małż., * r. 1690, II. str. 173.

Komnacki ob. Kownacki.

Konopacki.

Salomea, w r. 1806 żona Jana Strzałkowskiego.

Kościelecki.

Jan, zaślubił Marcyannę Szeliską r. 1777, V. str. 240.

Kossecki.

Piotr Jakób, s. Jana Antoniego i Heleny, małż., * r. 1708, II. str. 219.

Paweł Piotr, s. Stanisława i Wiktoryi, małż., * r. 1762, V. str. 110.

Antoni, (występujący później jako stolnik smoleński) zaślubił Wiktoryę Szeliską r. 1756, V. str. 283.

Julia Eleonora, c. Antoniego, stolnika smoleńskiego i Wiktoryi, małż., * r. 1759, V. str. 84.

Zofia Tekla, c. tegoż Antoniego i Wiktoryi z Szeliskich, * r. 1766, V. str. 127.

Marya Wiktorya, c. Antoniego i Wiktoryi, małż., * r. 1767, V. str. 131.

Onufry Fidelis, s. tychże, * r. 1769, V. str. 143.

Antoni, stolnik smoleński, † r. 1778, IV. str. 114.

Kowalski.

Jędrzej, s. Szymona i Magdaleny, małż., * r. 1763, V. str. 112.

Jędrzej, zaślubił Annę Traczewską r. 1797, VII. str. 47.

¹⁾ Ob. przypisek przy Szeliskich.

Kownacki v. Komnacki¹⁾.

Stanisław Franciszek, s. Michała Kownackiego i Teresy, małż., * r. 1748, III. str. 170.

Paweł Józef, s. Michała Komnackiego i Teresy, małż., * r. 1751, V. str. 19.

Kozłowski.

Antoni, s. Marcina i Zofii, małż., * r. 1701, II. str. 202.

Katarzyna, c. Mikołaja i Zofii, małż., * r. 1751, V. str. 28.

Wojciech, s. Stefana i Zofii, małż., * r. 1753, V. str. 42.

Stanisław Jędrzej, s. Wawrzyńca i Zofii, małż., * r. 1738, III. str. 122.

Stanisław, † r. 1764, IV. str. 71.

Wawrzyńiec, † r. 1746, IV. str. 29.

Zofia, † r. 1766, IV. str. 73.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Mieczysław Durin-Wąsowicz (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

Białkowski Leon. *Ród Bibersteinów*. Studium nad średniowiecznym rodem rycerskim. Wstępem poprzedził Dr. Stanisław Krzyżanowski. Kraków, 1908, str. 33.

Jestto objaw znaczący a wielce pocieszający, że pośród młodszej generacji znajduje się coraz więcej miłośników naukowych studyów heraldyczno-genealogicznych. Uniwersyteckie seminaria historyczne mogą w tym względzie oddać heraldyce ważne usługi. Za przykład posłużyć może niniejsza rozprawka p. Białkowskiego, opracowana w seminarium historycznym prof. Krzyżanowskiego, który poprzedził ją krótkim wstępem, podnoszącym wartość naukową tego rodzaju prac. Z tego wstępu pozwolimy sobie przytoczyć kilka zdań, jako że pochodzą z pod pióra profesora i wielce zasłużonego badacza na polu nauk pomocniczych historii. „Znaczenie badań genealogicznych i heraldycznych jest zagranicą powszechnie uznane — u nas bardzo często uważa się je za zabawkę szlachecką, pochlebiającą próżności i odpowiednio też traktuje, powtarzając bezkrytycznie przeróżne genealogiczne legendy. Przeciw takiemu pojmowaniu nauki zaczęli w ostatnich czasach występować badacze i jest nadzieja, że genealogia i heraldyka staną się prawdziwą umiejętnością, pozwalającą nam rozróżnić złoto od sychu. Będzie to walną zdobyczą dla poznania historii osiedlenia, historii społecznej, gospodarczej i narodowej, oświecili w niejednym wieku średnie. Studyom takim słuszną dać słowa zachęty, słuszną także żądać, by zamilowanie przedmiotu, zrazu subiektywnymi pobudzone

względami, wiodło do jego naukowego, coraz szerszego traktowania“.

Jeśli subiektywną była pobudka, która skłoniła p. Białkowskiego do zajęcia się historią swego rodu, to przyznać trzeba, że opracowanie tak ponętnego dlań przedmiotu w zupełności odpowiada współczesnym wymogom nauki. Autor oparł się na pierwszorzędnym materiale źródłowym, czerpiąc go częścią z wydawnictw drukowanych, częścią wprost z nieogłoszonych dotąd aktów z archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

Ród Bibersteinów, mający w herbie róg jeleni, pochodzi prawdopodobnie z zamku Biberstein w Miśni. Stąd rozprószył się po sąsiednich krajach, Śląsku, Łużycach i Czechach. Na Śląsku, w otoczeniu dworu książęcego spotykamy Bibersteinów już w początkach w. XIII. Dobra ich skupione są przeważnie w okolicy Wrocławia, dopiero z końcem w. XIII nabywają zamek Friedland. Z końcem XIV. i z początkiem XV. w. pojawiają się Bibersteinowie w Małopolsce, mianowicie w powiatach: piizneńskim, bieckim i wiślickim. Obok przyniesionej z sobą z Zachodu proklamy Biberstein, otrzymują oni w Polsce rodzime zawołanie, Momot. Jestto zawołanie typu przewiskowego, a znaczy tyle, co jukała lub niemy (Niemiec), przewisko stosowne dla przybyśza ze ziemczonego Śląska. Wbrew dawniejszym poglądom Piekosińskiego, który utrzymywał, że śląscy Bibersteinowie i małopolscy Momotowie to dwa odrębne rody, podziela p. Białkowski moje zapatrywanie, wypowiedziane w krytyce *Heraldyki polskiej* (*Kwart. histor.* 1899), o ich identyczności. Z zapisek sądowych,

¹⁾ Ob. przypisek przy Szcliskich.

zaczepniętych przeważnie z ksiąg ziemskich i grodzkich archiwum krajowego w Krakowie, oraz innych źródeł współczesnych, wydobywa autor zasób osób, należących do rodu Bibersteinów-Momotów i układa ich terytoryalnie i genealogicznie w cztery grupy, z których najważniejsze są dwie: Kazimierska i Szemieńska. Dla braku wzmianek źródłowych nie powiodło się autorowi wykazać związku między poszczególnymi grupami. Na podstawie analizy źródeł doszedł p. Białkowski do wniosku, że Bibersteinowie Szemieńscy mogli przybyć do Małopolski już w połowie w. XIV. Późniejsi heraldycy (Niesiecki) pomieszali Bibersteinów

z Rogalitami, skutkiem czego po dziś dzień wielu Rogalitów uważa się błędnie za Bibersteinów.

Oto zwięzła treść rozprawki p. Białkowskiego, który w niej złożył dowody wielkiej pracowitości, bystrości spostrzegawczej, ostrożności w ocenianiu faktów i konstruowaniu wniosków, które to przymioty zazwyczaj obce są młodemu pracownikom. W autorze *Rodu Bibersteinów* zyskujemy dzielną siłę w dziedzinie heraldyki naukowej i gorąco zachęcamy go do dalszej na tem polu pracy.

Dr. Wł. S.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 10.

Czym był synem i jakiego herbu używał Józef Wysocki, ożeniony z Teklą Gołuchowską h. Leliwa, zmarły w Kliszowie w Galicyi d. 10. grudnia r. 1806?

S. M. (Zabłotce).

Zagadnienie 11.

Proszę o bliższe informacye co do pochodzenia i wzajemnego pokrewieństwa rodzin Nowickich i Wąsowiczów. Tekla z Nowickich była rodzoną wnuczką generała Wąsowicza, a rodzoną siostrą generała Nowickiego, który zginął 29. listopada w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu od swoich.

S. M. (Zabłotce).

Zagadnienie 12.

W połowie w. XVI. występuje kilkakrotnie w aktach pilzneńskich Stanisław Hieronim (2 im.) dictus Jarosz Zawadzki, zastawnik a następnie właściciel Głobikowej pod Pilznem. Potomkowie jego dopiero około r. 1700 zaczęli używać przydomku „Światopełk“, właściwego rodzinie Bolestraszyckich i Zawadzkich. Od których więc Światopełków Bolestraszyckich i Zawadzkich, (o których tak głośno w XV. i pocz. XVI. w.) mógł pochodzić wspomniany Stanisław Hieronim Zawadzki i czym był synem?

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 13.

a) Z jakiego źródła pochodzi wiadomość w książce W. Wityłyga p. t. *Nieznana szlachta polska i jej herby*, na str. 114: „Hrycewicz h. Nalewka Fiodor w r. 1621, ziemianin smoleński“ (Not. Dziad.)?

b) Jakiego pochodzenia jest rodzina Hrycewiczów, która wywodzi się ze Zmudzi na zasadzie dokumentów z r. 1661?

Lubomir Hrycewicz (Rewel).

Zagadnienie 14.

W zbiorach moich posiadam stary sztych, przedstawiający pielgrzyma, z podpisem: V. Adamus Markowski ad statuum Bmae Mariae Virginis in civitate Glacensi miraculis clarum orans, ab haereticis occisus. Die 30. Octobr. 1604. — I. F. Mijlius scp. — Proszę o wskazanie bliższych szczegółów o tym Adamie Markowskim. — *Markowskich Zaleska* (Skazińce).

Zagadnienie 15.

W farze krośnieńskiej znajduje się pomnik Jana Skotnickiego z Małych Skotnik, herbu Grzymała (nie Bogoryja!), kasztelana połanieckiego, ur. r. 1562, zm. r. 1621, syna Pawła Skotnickiego, chorążego halickiego i Katarzyny Saporowskiej herbu Junosza, na którym jest czterdzielna tarcza herbowa z herbami:

Grzymała | Junosza

Gozdawa | Poraj

Chodzi mi o imiona dziadów, ojczystego i macierzystego Jana Skotnickiego (Skotnickiego i Saporowskiego), oraz o rodziny jego babek, ojczystej i macierzystej. Wł. L. A. (Krosno).

Zagadnienie 16.

W kościele franciszkańskim w Krośnie jest pomnik Jana Jędrzejowskiego h. Jastrzębiec, właściciela Potoka pod Krosnem i arendarza klucza beskiego, oraz żony jego Elżbiety, nieznanego pochodzenia. Data zejścia ich zarta, lecz pomnik wspomniany już w księdze wizytacyi prowincyańskiej z r. 1598. — a) Skąd pochodzili i jak się zwali rodzice małżonków Jędrzejowskich? b) W jakim związku z Janem pozostaje Stanisław Jędrzejowski, ożeniony z Anną Zabłocką w r. 1626, występujący w r. 1630 w aktach Archiwum miasta Krosna, jako świadek przy sprzedaży pałacu biskupiego w Krośnie na rzecz Zofii z Bobrka Skotnickiej?

Wł. L. A. (Krosno).

Odpowiedź na zag. 2 a. (zesz. 1. str. 14).

P. Stanisław Dziadulewicz, prostując zagadnienie 2a. stara się udowodnić, że Krzysztof Kamiński, wojski sandomierski, żadną miarą nie mógł być synem Tomasza i Doroty Bobolanki. Powołuje się na akt zaczerpnięty z Metryki koronnej z r. 1616, w którym Dorota z jednym tylko dzieckiem, córką Barbarą, staje do spadku po bracie. Stąd wnosi, że ślub Tomasza z Bobolanką mógł się odbyć w początkach XVII. stulecia, podczas gdy Krzysztof mógł się urodzić około r. 1575—80, gdyż syn jego Jan występuje już w r. 1630 jako pełnoletni.

Z tem zapatrywaniem zgodzić się nie mogę, a na poparcie mego twierdzenia, że Krzysztof istotnie mógł być synem Tomasza, przytoczę szereg nowych szczegółów źródłowych, które mi się powiodło pozbiierać.

Przedewszystkiem upaść musi wniosek p. Dziadulewicza, że ślub Tomasza z Bobolanką odbył się w pocz. w. XVII., wobec tego, że istnieje akt zabezpieczenia posagu i wiana przez Tomasza Kamińskiego żonie swej Dorocie, córce Krzysztofa Boboli ze Zminicy i Jadwigi (nie Elżbiety, jak mylnie dotąd mniemano) z Kłęczan Wielopolskiej, 25. maja 1557 r. (*Terr. Sanoc. II. p. 324 i III. p. 8*). W kilka lat później, 10. sierpnia r. 1563, bracia Doroty, Mikołaj i Jędrzej, imieniem nieobecnych braci Jana, Jerzego, Kaspra i Stanisława, kwitują Tomasza Kamińskiego ze zwrotu sumy dłużnej, pożyczonej mu przez ojca ich Krzysztofa Bobolę (*Terr. Sanoc. II. p. 630*).

Chronologia nie staje więc na przeszkodzie uznaniu Krzysztofa Kamińskiego synem Tomasza. Skoro bowiem Krzysztof w r. 1637 już nie żyje (por. odpowiedź w zesz. 2. str. 32), umarł zaś jako wojski (więc niewątpliwie w dobrej dojrzałości już wieku), przeto musiał się urodzić w drugiej połowie wieku XVI. Sama zgodność dat nie stanowiłaby jeszcze dostatecznego dowodu filiacji, gdybyśmy nie posiadali innych bezpośrednich argumentów na potwierdzenie naszego domysłu. Jednego z nich dostarczył mi sam p. Dziadulewicz, powołując się na akt z Metryki koronnej (zesz. 2. str. 31) z r. 1630, w którym syn Krzysztofa, Jan, był od stryja swego majątek Iskrzynię. Otóż ten stryj, także Jan, dziedzic Iskrzyni, posiada nagrobek w farze krośnieńskiej, którym zajmę się bliżej w jednym z następnych zeszytów. Z inskrypcji epitafium dowiadujemy się, że ów Jan był synem Tomaszem, herbu Połukoza, urodził się w r. 1570, umarł zaś w r. 1632. Nagrobek ów postawił mu „załosny synowiec Jan Kamionski (a więc syn Krzysztofa)

na znak potomnej wdzięczności miłemu dobrodziejowi swemu“. Skoro tedy Jan (starszy) Kamiński był synem Tomasza, to i ojcostwo brata jego Krzysztofa nie ulega już powątpiewaniu.

Wł. L. Antoniewicz (Krosno).

Odpowiedź na zag. 13. (zesz. 4. str. 63).

Były antykwarez warszawski, Bolcewicz, posiadał znaczniejszą ilość dawnych autografów z pieczęciami szlacheckimi. Między innymi był w bardzo zniszczonym stanie oblig Fedora Hrycewicza, z dość wyraźną pieczęcią (h. Nalewka), uczyniony w r. 1621 na rzecz żony Agafii, czy też Agaty (nazwisko nieczytelne z powodu złego stanu dokumentu), na sumę, należną Fedorowi od Fursowicza, właściciela wsi Mezewo w Smoleńszczyźnie. Gdzie się znajduje obecnie rzeczony dokument, który widziałem przed 20 laty, nie wiem; zapewne uległ zniszczeniu przy zwiżaniu interesu przez właściciela antykwarni. Nazwisko Hrycewicz (od imienia Hryć), jak wskazuje brzmienie, należy, podług mnie, bezwarunkowo do ruskich. Stanisław Dziadulewicz (Warszawa).

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 1. września br. nadesłali:

Zaleska z Markowskich Jadwiga, Skazińce (jako członek wspierający — za r. 1908) 27 K 60 h.; Belza Władysław, Lwów; Czosnowski Franciszek hr., Ozomla; Drohojowski Stanisław Konstanty, Czorsztyn; Jełowicka Olga, Lwów; Kruczkowski Sylwester, Drohobycz; Łobaczewski Wnuczek Tadeusz, Kraków; Łyskowski Ignacy dr., Lwów; Radziwiński Luba Stanisław, Siwki; Radziwiński Luba Włodzimierz, Bereh-Mukosiejów; Rogawski Rola Lubin, Rzeszów; Stankowski Feliks, Lwów; Szeliski Henryk hr., Kombornia; Szeptycki Jan hr., Przyłbice; Witanowski Rawita Michał, Piotrków; Zawadzki Michał, Czortków i Zenowicz Despot Leon hr., Lwów, wszyscy wpisowe i całoroczną wkładkę po 14 K, zaś wpisowe i częściową wkładkę na r. 1908 Bogusz Adam dr., Krosno, 12 K; Czerwiński Zygmun, Olchowiec, 9 K 94 hal.; Matczyńska Aniela, Kołomyja, 6 K.

Prenumeratorowie: Biblioteka Poturzycka, Lwów; Zardecki Adam, Lwów, po 6 K. Gawroński Rawita Franciszek, Łozina; Johns R. W., Kłecza górna, po 3 K. Księgarnia Polska, Lwów, dla księgarni Jaroszowej w Rzeszowie, 5 K. Hrycewicz Lubomir, Rewel, za cały r. 1908. 10 K 15 hal.

Szanownych Członków naszych upraszamy o jednanie nam nowych członków i nadsyłanie wkładek za rok bieżący pod adresem:

Towarzystwo heraldyczne

(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)

Lwów, pl. Strzelecki 5 A.

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 5.

Lwów, Październik 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K. otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:

Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Frydrychów 5.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Preść: Z. L. Radziwiński: O tożsamości tytułów „kniź” i „książę” w dawnej Rzeczypospolitej, str. 65. — Z. L. Radziwiński: Materiały sfragistyczno-heraldyczne. Pieczęć Miska Dołbunowskiego, str. 69. — Stanisław Dziadulewicz: Kilka słów o herbie Lubcza, str. 69. — Wł. Leon Antoniewicz: Nagrobki kościelne w Krośnie, str. 71. — Dr. Mieczysław D. Wasowicz: Metryki (Lubcza), str. 75. — Sprawozdania i recenzje, str. 78. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 79. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 80.

O tożsamości tytułów „kniź” i „książę” w dawnej Rzeczypospolitej.

(Ciąg dalszy.)

Po tym wstępie, w każdym niemal „artykule”, gdzie w ruskim tekście mowa o kniazach, spotykamy się w tłumaczeniach polskich wydań *Statutu litewskiego*, wcześniejszych i późniejszych, z księciem, rzadziej z kniazem, nie mogąc nigdzie dopatrzeć się cienia różnicy między jednym a drugim — i tak zaraz w artykule drugim rozdziału pierwszego, idąc po prałatach, nazwani są książętami — w dwudziestym trzecim kniaziami. W rozdziale drugim, artykule pierwszym, znów są książętami, a w dwudziestym drugim kniaziami. W rozdziale trzecim, artykule pierwszym, gospodar obiecuje i ślubuje: „Książąt, panów rad duchownych i świeckich i wszystkich urzędników ziemskich i dwornych, szlachtę, rycerstwo i wszystkich innych stanów, niwczym nie poniżać, ale od wszelakiej lekkości i poniżenia strzedz i bronić”. W artykule szóstym urząd grodzki ma rozsyłać listy gospodarskie sejmowe przez woźnych powiatowych „do panów rad, do książąt, paniąt, urzędników ziemskich i powiatowych i do inszych stanów narodu szlacheckiego... Na które seymiki mają się zjeżdżać i bywać te osoby: biskupi, wojewodowie, kasztelan i urzędnicy ziemscy, książęta, panowie i szlachta, każdy w swem województwie albo powiecie”. W artykule jedenastym idą po sobie w następującym porządku: książęta, panowie Rada, szlachta i rycerstwo — w szesnastym: książęta, panowie choragiewni, szlachta i rycerstwo wszelakiego stanu. W artykule dwudziestym dziewiątym mówi się o poddanych: książąt, panów choragiewnych, szlachty i bojarów. W trzydziestym pierwszym pierwszym mamy znów: biskupów, prałatów, książąt, panów, szlachtę, rycerstwo i mieszczan. W trzydziestym trzecim: książąt, panów, ziemian i szlachtę. W trzydziestym szóstym jest mowa o miastach kniaskich, pańskich i ziemiańskich i w tymże jednocześ-

nie o książętach, panach i ziemianach; w trzydziestym siódmym o miasteczkach kniaskich, pańskich i szlacheckich; w trzydziestym ósmym o czeladzi książąt, panów i szlachty i o miastach kniaskich, pańskich i duchownych. Trzydziesty dziewiąty tyczy się: „kniehiń, pań, wdów, księżeń, panien, dziewczek, szlachcianek i wszelakiego innego stanu rodzaju białogłowskiego“ i w nim wymienieni w tym porządku: „panowie Rada, książęta i panięta chorągiewni, panowie i szlachta, którzy na imionach (dobrach) swoich szlachtę mają“. W czterdziestym trzecim mamy książąt, panów i szlachtę. W rozdziale czwartym, artykule czternastym idą po sobie: panowie rady duchowne i świeckie, książęta, panowie, dzierżawcy, ciwunowie etc., rycerstwo, szlachta i wszyscy obywatele w. ks. lit. W piętnastym mowa o imionach (dobrach) książęcych, pańskich i ziemiańskich, duchownych i świeckich; w sześćdziesiątym siódmym o książętach, panach i szlachcie i o ich sługach, bojarach i poddanych; w sześćdziesiątym ósmym o książętach, panach i szlachcie; w sześćdziesiątym dziewiątym znowu o książętach, panach i ziemianach. W rozdziale dziesiątym, artykule dwudziestym siódmym widzimy bojarów, „ludzi prostych“ kniaźskich, pańskich i ziemiańskich — w dwudziestym dziewiątym mowa o książęciu, panie i ziemianinie, a w trzydziestym pierwszym o urzędnikach gospodarskich, książętach, panach, ich urzędnikach, ziemianach i ludziach prostych. W rozdziale dziesiątym, artykule trzecim o puszcach „książęcey, pańskiej i ziemiańskiej“; w dziewiątym o bobrowych gonach książęcych, pańskich i ziemiańskich. W rozdziale jedenastym, artykule ósmym o zapalaczach domów książęcych, pańskich i szlacheckich. W trzydziestym drugim mowa o sługach, bojarach i poddanych książęcych i pańskich — także w trzydziestym dziewiątym o ludziach prostego stanu książęcych, pańskich i ziemiańskich. W rozdziale dwunastym, artykule szóstym o głowszczyznach i nawiązkach w miastach książęcych i pańskich — w trzynastym o „człowieku wolnym pochodzącym zaszedszym za książąt, panów, szlachtę“. W dwudziestym czwartym o ludziach szukających służby w miasteczkach gospodarskich, książęcych, pańskich i ziemiańskich. W rozdziale trzynastym, artykule pierwszym o stadach swierzopich (klacze-matki) książęcych, pańskich i ziemiańskich; w artykule czwartym o grabieży ludzi tychże. W rozdziale czternastym, artykule trzecim o pojmaniu z licem poddanych tychże. W artykule czwartym o zabójstwo lub pojmanie z licem w miastach książęcych, pańskich i ziemiańskich. W artykule ósmym o frymarczeniu lub kupnie przez poddanych książęcych, pańskich, duchownych i świeckich i bojarskich w miastach książęcych, pańskich i ziemiańskich. W artykule dwudziestym czwartym o licu, przyniesionem do urzędu gospodarskiego, książęcego, pańskiego i ziemiańskiego. W artykule dwudziestym piątym o błędnych koniach i bydle w imieniach książąt i panów chorągiewnych. I nakoniec w artykule trzydziestym trzecim tego ostatniego rozdziału statutu, mowa o karczmach pokątnych w imieniach książęcych, pańskich i szlacheckich.

Ostatnia więc to wzmianka w *Statucie litewskim*, obowiązującym jeszcze niemal przez pół wieku po ostatnim zaborze kraju, dla którego był wydany, o naszych kniazziach v. książętach, zawsze w pierwszej linii w nim wymienianych i jak widzimy w tłumaczeniu polskim, przeważnie pod ostatnią formą występujących — coby oczywiście miejsca mieć nie mogło, gdyby zachodziła jak najmniejsza różnica, a nawet cień jej, pomiędzy znaczeniem hierarchiczno-społecznym kniazzia i księcia. Spotkać mię może zarzut, że za dużo suchych cytat ze Statutu na poparcie tego twierdzenia tu przytoczyłem, ale chodziło mi właśnie o wykazanie, że nie jakieś sporadyczne fakty, ale cały aparat statutowy za tem równouprawnieniem przemawia.

Wobec czego, nie zadowolniając się jeszcze tymi dowodami, idę po nowe. W r. 1533 król Zygmunt w swym przywileju dla litewskich Żydów zwraca się do: „kniaziów, pa-

nów, wojewodów, starostów, dzierżawców, namiestników i tiwunów, kniahiń i pań wdów, wójtów, burmistrzów i radców i wszystkich zakazników" w całym wielkim kniaźstwie litewskim¹⁾. W r. 1539 król Zygmunt nakazuje pospolite ruszenie przeciwko Tatarom listem swoim, intytulując go: „Choruzomu zemli Wołynskoje kniaziu Sołtanu Michajłowiczu Sokolskomu, kniaziom i panam, knehiniam i paniom, wdowom i ziemianom i dworanom naszym, kotoryi imenia swoi w powete Łuckom i wołodimerskom i kremianeckom majut“²⁾. Również zwraca się do kniaziów, panów, wojewodów, starostów, dzierżawców, wójtów, burmistrzów i do wszystkich zakazników po dworach, miastach i włościach gospodarskich, nakazując im dawanie stacyi wielkim posłom królewskim, wysłanym do Moskwy w końcu roku 1541³⁾. A w następnym r. 1542 król zabrania „kniażatom i paniatom i wszystkim szlachcie, poddanym Jego Miłości wielkiego kniaźstwa litewskiego“ przenosić swe sprawy procesowe do Polski, nakazując im zwracanie się z niemi do właściwych urzędów wojewodzińskich i starościńskich w ks. litewskim⁴⁾. Tenże król Zygmunt w „otkazach“ (odpowiedziach) swoich na prośby i podania sejmowe kniaziów, panów i całego rycerstwa w ks. lit. daje je „wsim kniażatom, paniatom i wsemu rycerstwu“ w roku 1544. Czyni to identycznie Zygmunt August w r. 1547⁵⁾, w którym zarówno dając przywilej „wsej zemli wołyńskoj na prawa i wolnosti ich“, powiada w nim, że: „Bili nam czołom duchownyje i swetskije: władyka wołodimerski i władyka Łucki i kniazi i panowie i ziemianie i wsia szlachta wołynskoje zemli“⁶⁾. Tenże gospodar daje odpowiedź: „kniażatom, paniatom, szlachcie i wsemu rycerstwu welikaho kniaźstwa litowskoho“ na ich prośby w r. 1551⁷⁾. W tymże roku, w liście na przejazd wolny przez swoje państwo czerńcom jerozolimskim do Moskwy, zwraca się do: kniaziów, panów, kniahiń, pań, wojewodów, starostów, dzierżawców, ich namiestników, wójtów, burmistrzów, radców i mytników⁸⁾. I jeszcze w tymże roku potwierdza pewne przywileje kniaziom, panom, chorążym i wszystkim bojarom, szlachcie zamku mścisławskiego i radomskiego⁹⁾. Dwa listy Zygmunta Augusta, pierwszy zwalnający czasowo mieszczan winnickich, a drugi bojarów i mieszczan czerkaskich od targowego myta w r. 1558, przesłane: „kniazem, panom, wojewodom, starostom, kniehiniam, paniom, derżawcam, namiestnikom, wdowom, bojarom i dworianom naszym, wojtom, burmistrom, radcam i mytnikom naszym i też kniazskim, pańskim i duchownych w państwie naszym welikom kniaźstwie litowskom i na Wołyni, na Rusi i Podlaszju“. Drugi różni się od pierwszego tem, że zamiast „Rusi i Podlaszju“ powiedziano „po wsemu Poniżowju“¹⁰⁾. Trzeci list królewski teje treści, mieszczanom bractwowskiemu przysługujący, w następnym r. 1559 wydany i skierowany do: kniaziów, panów, wojewodów, starostów, kniahiń, pań, dzierżawców, wdów, namiestników, tiwunów, ziemian, dworzan gospodarskich, wójtów, burmistrzów, radców i wszystkich urzędników i mytników gospodarskich i kniazskich, pańskich i duchownych w wielkim kniaźstwie litewskim, a osobliwie w ziemi wołyńskiej¹¹⁾. Znowu w tymże roku 1559 notujemy „otkaz“ Zygmunta Augusta „kniażetom, paniatom i wsemu rycerstwu, szlachcie, obywatelom państwa Jego Miłości welikoho kniaźstwa litowskoho“, na rzeczy i prośby ich, na walnym sejmie wileńskim na piśmie królowi podane¹²⁾. I nakoniec takiż sam z roku 1563¹³⁾. Reces sejmu warszawskiego r. 1564 dnia 13. marca po duchownych i świeckich senatorach i dygnitarzach „ex ordine ducum et baronum“, podpisują: Iwan Czartoryski, Hieronim Chodkiewicz, kaszte-

1) Акты западной Россіи, т. II, nr. 174. 2) Rewizya zamków ziemi wołyńskiej, str. 151. 3) Акты зап. Россіи, т. II, nr. 215. 4) Tamże, nr. 222. 5) Zbiór praw litewskich, str. 397, 418. 6) Rew. zam. ziemi woł., str. 145. 7) Zb. pr. lit., str. 436—75. 8) Акты ю и зап. Рос., т. I, nr. 123. 9) Tamże, nr. 124. 10) Tamże, т. II, nr. 132 i 133. 11) Tamże, nr. 136. 12) Zbiór praw lit., str. 507. 13) Tamże, str. 528.

lanic wileński, Mikołaj Radziwiłł, wojewodzie trocki i Jarosław Sanguszkowicz. Po nich dopiero kładą swe podpisy posłowie „ex ordine marsalcorum, ex ordine patriciorum, a nobilitate districtuum, ex ordine vexilliferorum“, dalej posłowie z województw, ziem, powiatów i z miejskiego stanu — wogóle wszystkich posłów litewskich wymieniono tam 27¹⁾. Jeszcze w roku 1568, poprzedzającym doniosłą pod względem politycznym i społecznym epokę Unii lubelskiej, król Zygmunt August na sejmie w Grodnie potwierdza i nadaje pewne prawa i przywileje: kniaziom, panom, szlachcie i wszystkim obywatelom w. ks. lit., duchownym i świeckim i ziem w skład jego wchodzących²⁾.

I niwelacyjne względnie prądy sejmu uniowego w Lublinie nie obaliły od razu pierwszorzędne stanowiska kniaziów, zwłaszcza wołyńskich. Widzimy bowiem w „przywileju przywrócenia ziemie wołyńskiej do królestwa polskiego“ — „z woli uprzejmej a osobliwej i za osobliwszem, a dobrowolnem pozwoleniem rad... duchownych i świeckich, książąt, panów, marszałków, urzędników ziemskich, szlachty i wszęgo rycerstwa i wszystkich stanów przerzeczonej ziemi wołyńskiej dokonanego“³⁾, że „obiecuje i powinien będzie król wszystkich przeruczonych książąt (kniaziów) ziemi wołyńskiej, obywatelów i potomków ich, tak rzymskiego, jako i greckiego zakonu będących, w ich starodawnej czci i dostojności, jako z przodków swoich i do tego czasu byli, zachować i one wedle cnoty i godności każdego, a upodobania królewskiego, bez zawady artykułów w statucie koronnym, o książętach opisanych, na urzędy zamków, dzierżaw i dworów królewskich przekładać i do ławice rad królewskich, jako i inne szlacheckiego narodu ziem wołyńskich ludzie przypuszczać, zostawiwszy to: że jako panowie rady duchowne i świeckie, także i ci przeruczeni książęta w rzeczach sądowych i prawnych, zarówno ze szlachtą onej wołyńskiej ziemi, w powieciech swoich na miejscach zwykłych, biorąc listy i pozwy od urzędników na to wysadzonych, pozywając i sami pozwani będąc, przed sądem grodzkim i ziemskim sprawować i sądzić się mają i będą powinni“ (art. 5.). A uwalniając obywateli ziemi wołyńskiej od egzekucyi („odbierania dóbr i miast, zamków, dworów, wsi i ziem, gruntów, zamian, wysług, danin wszystkich im i ich przodkom“ przez samego hospodara i jego przodków nadanych) i zapewniając im posiadanie wieczyste takowych, nawet gdyby na nie listów nie mieli, zawsze książąt czyli kniaziów na pierwszy plan wysuwa, mówiąc: „Znajdujemy i osobliwie to warujemy, iż panowie rady nasze, duchowne i świeckie, książęta, panowie, szlachta wszystka i każdy z osobna, obywatele przerzeczonej ziemi wołyńskiej, to jest województwa wołyńskiego i bractawskiego, któregożkolwiek stanu, dostojństwa i porządku by byli, nie będą ani są powinni podlegać egzekucyi...“ (art. 6.).

I jeszcze długo potem, bo przez ciąg panowania Stefana Batorego, poczynając od r. 1576 po 1586 w wezwaniach królewskich, a nawet i antiochijskiego patriarchy, utrzymuje się też sama znana nam formułka: „kniaziom, panom“ prawie zawsze, a często: „kniaziom, panom, wojewodom, kasztelanom, marszałkom, starostom, dzierżawcom, kniahinom, paniom wdowom, namiestnikom, tiwunom, ziemianom i dworzanom hospodarskim i wszemu rycerstwu, szlachcie, obywatelom państwa litewskiego“⁴⁾.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z. L. Radziwiński.

¹⁾ Volumina legum, t. II. pag. 30/646. ²⁾ Акты ю. и з. Рое., т. II. nr. 146. ³⁾ Volumina legum, t. II. str. 752—8. ⁴⁾ Акты зап. Рое., т. III. nr. 66, 69, 82, 85, 97, 104, 106, 119, 139, 145, 149 i 157.

Materyały sfragistyczno-heraldyczne.

Pieczęć Miska Dołbunowskiego.

Już ksiądz Szymon Okolski, opisując herb Szaszkiewiczów, których jeszcze Szaszkami nazywa i upatrując w nim wielkie podobieństwo do herbu Massalskich (ryc. 10.), widzi w nim literę **M** z krzyżem na niej, gdy mówi: „Est litera **M** cum cruce. Hanc differentiam tenent arma haec ab isigniis Masalsciorum, quia in illis litera **M** omnibus lineis recta, et crux rectis, lineis constans. Hinc vero Linea una a recto declinans, et crux non in rectum formata, quod communiter Ruthenis proprium, ut transversum crucis deferant inclinatum¹⁾. Za nim widzą to samo Niesiecki²⁾; (ryc. 11.) i Darowski, ten ostatni dołącza tu jeszcze herb Wysockich³⁾ (ryc. 12.). Śp. Pie-



Ryc. 10.



Ryc. 11.

tylko, z Kojałowicza pierwszy i z Niesieckiego



Ryc. 12.

drugi, zalicza je do rodu szczerowego szlacheckiego czternastego Puciatów⁴⁾. Mybyśmy z chęcią jeszcze tu dołączyli potrójną literę **M** Mikulińskich⁵⁾ (ryc. 13.), również przez Piekosińskiego do rodu Puciatów zaliczoną⁶⁾, gdyby nie ta okoliczność, że odnalazłszy w archiwum mojem na dokumencie z dnia 12. maja roku 1551 wyciśniętą pieczęć oryginalną Miska Kuźminicza Dołbunowskiego (ryc. 14.), dworzanina kniahini Iliniej Ostrożskiej, słynnej Beaty z Kościelca, nie-



Ryc. 13.

zaprzeczenie należącego do rodu wołyńsko-bracławskiego Szaszkiewiczów, przy-



Ryc. 15.

szyliśmy do przekonania, że to jest herb zupełnie różny od herbów Massalskich i Mikulińskich, więcej zbliżony do herbu Wysockich w górnej swej części przedstawiający runę *naud*, związaną z runą *tyr* (ryc. 15.), wetkniętą w przedmiot nieokreślonego kształtu, w czym niekoniernie dopatrzeć się można runy *c* (ryc. 16.), lub wedle Okolskiego, Niesieckiego i Darowskiego litery **M**.

Pieczęć tę Miska Dołbunowskiego, w powiększonym kilkakrotnie zdjęciu fotograficznem, tu zamieszczamy, uważając ją za cenny przyczynek do naszej sfragistyki.

Z. L. Radziwiński.



Ryc. 14.

(Fot. Zdzisława E. Trzemeskiego we Lwowie).



Ryc. 16.

Kilka słów o herbie Lubcza.

(Fragment z większej całości.)

W szeregu nieznanymi heraldyce naszej herbów polskich, odszukanych dopiero ostatnimi czasy w zapiskach sądowych średniowiecznych, spotykamy jeden o zawołaniu **L u b c z a**.

¹⁾ Orbis Poloni, t. III. p. 178. ²⁾ Herbarz polski, t. VIII. str. 694. ³⁾ Znaki pieczętne ruskie, str. 11. ⁴⁾ Herbarz szlachty polskiej wieków średnich, str. 145—3. ⁵⁾ Orbis Poloni, t. II. p. 225. ⁶⁾ Herb. szl. pol. wiek. śred., str. 145—6.

Wzmiankują o nim jedynie cztery zapiski: łączycka z roku 1392¹⁾, druga łączycka z roku 1416²⁾, sieradzka z roku 1417³⁾ i kapitulna poznańska z roku 1540⁴⁾. Z zapisek rzeczonych dwie, z lat 1392 i 1417, znają jedynie samo zawołanie herbu (nb. zapiska z roku 1417, zapewne wskutek omyłki drukarskiej, podaje błędnie Lubrza zamiast Lubcza), dwie pozostałe natomiast podają opis samego herbu.

W zapisce z roku 1416 opis ten brzmi: „...pro signo gerunt cruce[m] absque parte una przewercze in babato et proclamatione Lubcza“, w zapisce zaś z roku 1540 czytamy: „Marta Borzeńska de armis Lubicza representantibus babatum cum cruce supraposita et sagitta ipsi babato interjecta“.

Pierwszą z tych zapisek przetłumaczył ogłaszający ją po raz pierwszy Karol Potkański w ten sposób, że „Lubcza ma być podkowa z krzyżem bez jednego przewiercia“ (*Pisarze dziejów polskich*, t. IX. str. 121—122). Tłumaczenie to powtórzył dr. Piekosiński i opierając się na niem, doszedł do wniosku, że herb omawiany przedstawiał znak w ryc. 17.⁵⁾, to jest w środku podkowy krzyż bez jednego ramienia. Na drugą z przytoczonych zapisek Piekosiński nie zwrócił uwagi w stopniu dostatecznym — przeciwnie (na str. 239 i 399 swej *Heraldyki*) uważa cały zawarty w niej opis za mylny, zarówno co do nazwy (przyпуска, że zawołanie Lubicza odnosi się do herbu Lubicz), jak i co do treści (podejrzewa, że tu mowa o herbie Dołęga). Tymczasem, jak tego postaramy się dowieść, uczony nasz badacz był w błędzie w obu wypadkach: w pierwszym niedokładnie przetłumaczył tekst łaciński zapiski z roku 1416, w drugim — zbyt powierzchownie sprawę rozstrzygnął. Obie zapiski traktują bezwarunkowo o jednym i tym samym herbie i obie, wzajemnie się dopełniając, najzupełniej rzecz wyjaśniają.



Ryc. 17.

Niedokładność przetłumaczenia przez Potkańskiego i Piekosińskiego tekstu zapiski z roku 1416 wynika z kilku powodów. Po pierwsze, słowo „absque“ uważali za przyimek „bez“, po drugie, nie zwrócili uwagi, że, gdyby w zapisce była mowa o jednym z ramion krzyża, wtedy wyrażałaby to ona przez zwrot „altera parte“, a nie przez „una parte“, po trzecie wreszcie, nie zrozumieli słowa „przewiercie“. Szczególniej Piekosińskiemu narobił ten ostatni wyraz niemałego kłopotu i on to właściwie, operując z wielką dowolnością położeniem podkowy i krzyża, ukuł wyobrażenie herbu, jakiego w heraldyce naszej nie było.

Podług nas tłumaczenie dokładne omawianej zapiski (nb. wystylizowanej nieszczęśliwie, czysto średniowieczną łaciną) winno brzmieć tak: „jako godła używają krzyża i z jednej strony w podkowie przewiercia“. W tłumaczeniu powyższym, jak widzimy, mamy do czynienia z trzema integralnymi częściami Lubczy, mianowicie: z krzyżem, podkową i przewierciem. Czemże było owo przewiercie? Na to pytanie daje jak najdokładniejszą odpowiedź właśnie zapiska z roku 1540, ta, którą, jak to nadmieniliśmy powyżej, znakomity nasz heraldyk zajął się tak pobieżnie; przewierciem była „sagitta babato interjecta“ — strzała, wsadzona w podkowę.

Zatem, nie podkowę z krzyżem bez jednego ramienia wyobrażał herb Lubcza, ale krzyż i podkowę z wsadzoną w nią strzałą. Jak tedy wyglądał ów herb? W jaki sposób kombinowały się wzajemnie te trzy jego części, aby utworzyć całość, prawidłom heraldycznym odpowiednią? Wobec tych pytań znów z pomocą przychodzi nam zapiska pogardzona przez Piekosińskiego, która mówi wyraźnie, że krzyż ma być „supraposita“ —

¹⁾ Pawiński, Księgi łączyckie, nr. 4205. ²⁾ Potkański, Zapiski herbowe, nr. 40. ³⁾ Laguna, Nieznane zapiski, nr. 47. ⁴⁾ Ulanowski, Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej, nr. 336. ⁵⁾ Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, str. 239.

to znaczy „nad podkową” — czyli, że ma stać na barku podkowy, jak to ma miejsce w herbach Dołęga, Pobóg i t. p., gdzie krzyżowi zapiski sądowe zawsze wyznaczają miejsce „supra babatum”). Mamy więc już kombinację krzyża i podkowy (ryc. 18.), pozostaje jedynie zająć się jeszcze ową strzałą, wsadzoną w podkową.

Co przedewszystkiem oznacza owo określenie „wsadzona”? Podług nas, pisarz sądowy (nb. daleki od znajomości łaciny klasycznej) chciał słowami „babato interjecta” wyrazić nie to, że strzała ma być umieszczona pomiędzy ocelami podkowy (jak to podejrzewał Piekosiński), ale przeciwnie to, że ma w niej tkwić, że ma ją przeszywać, przewiercać. Najlepszym zresztą dowodem, że w tym sensie użył wyrażenia „interjecta”, jest sam wyraz „przewiercie”, ściśle odpowiadający, jak to widzieliśmy, owej strzale, a którego samo brzmienie wykazuje, że była to strzała przewiercająca, t. j. przeszywająca podkową.



Ryc. 18.

Gdy tedy już wiemy, że owa strzała „wsadzona” w podkową właściwie przeszywała ją, należy jeszcze określić, w którym ją miejscu przewiercała, w jaki sposób i w jakim kierunku, czy żelźcem do góry, lub też odwrotnie, czy ukosem, lub też inaczej, czy w prawą, czy w lewą stronę tarczy.

Kwestyę rozstrzyga ostatecznie herb rodziny Nagórskich v. Nagurskich, wyszłej z Nagórek w pow. Łęczyckim, a następnie już w drugiej połowie XVI. stulecia osiadłej na Litwie. Herb ten, jak go widzieliśmy odrysowanym na podstawie dawnych pieczęci rodziny na dyplomie, wydanym Nagurskim w roku 1820 przez deputacyę wywodową szlachecką gubernii kowieńskiej, wyobraża: w polu błękitnem podkową z krzyżem na barku, przeszytą strzałą, żelźcem do góry i ukośnie nieco w lewą stronę tarczy, a więc znak, jak ryc. 19.



Ryc. 19.

Tak też musiał wyglądać i herb Lubcza.

Zapiski sądowe znają kilka rodzin łęczyckich, pieczętujących się Lubczą: Borzeńskich, Dabskich, Jackowskich i Witowskich¹⁾. Musiało ich być i więcej, zapewne wszystkie jednak (z jednym może wyjątkiem Nagórskich, wcześniej osiadłych na Litwie, a stąd bardziej niejako zniewolonych do pielęgnowania tradycyi rodowych), podlegając grawitacyi w stronę przemożnych w XVI. stuleciu w owych stronach Dołęgan i uważając się z powodu pewnego podobieństwa znaków herbowych za odłamy rodu rzczonego, zmieniły z czasem (jak to miało miejsce w wielu innych wypadkach) swój herb rodowy na Dołęgę.

St. Dziadulewicz (Warszawa).

Nagrobki kościelne w Krośnie.

Ze stanowiska heraldyczno-genealogicznego.

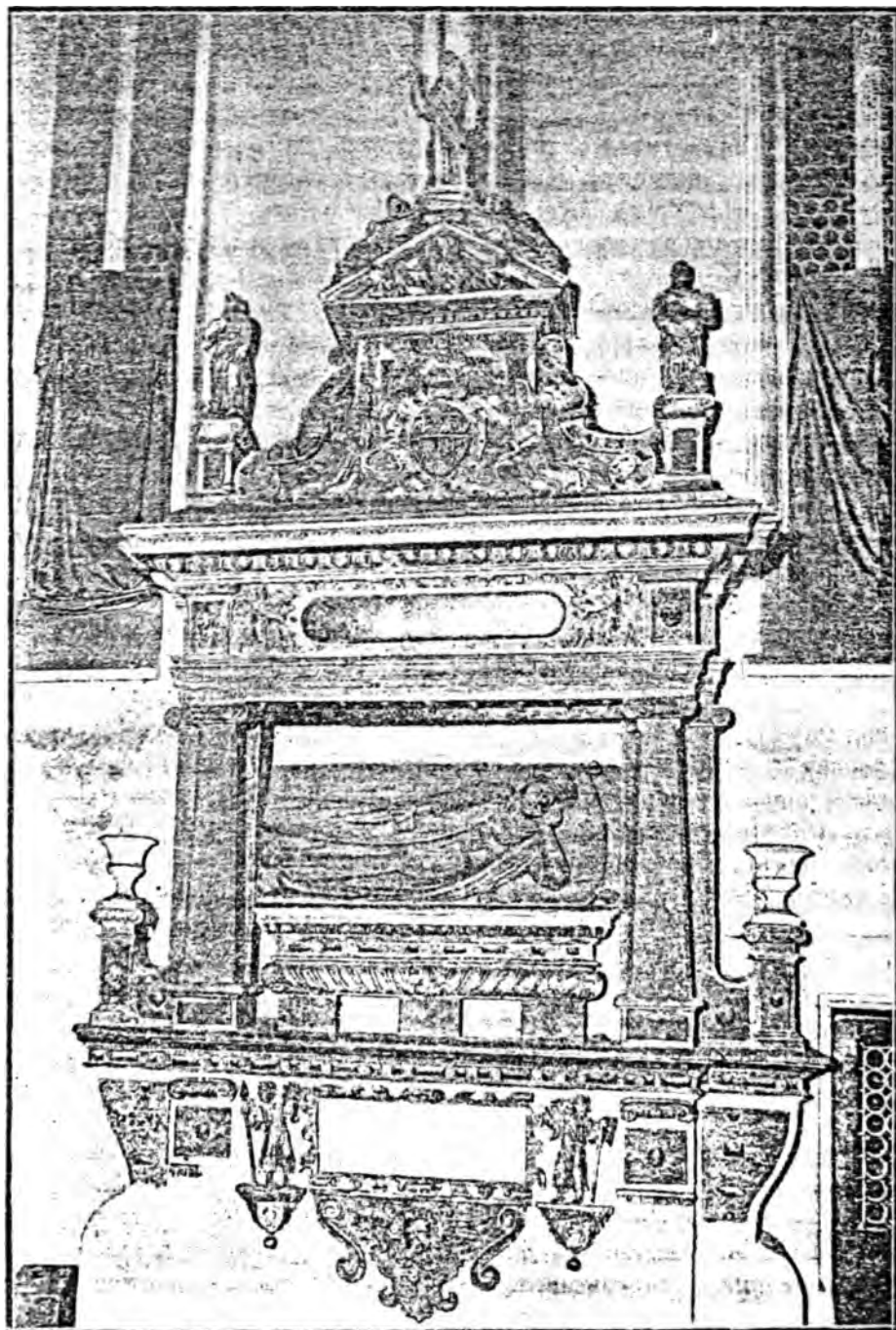
(Ciąg dalszy.)

3. Naprzeciw pomników Jadwigi Firlejowej i Jana Kamienieckiego wznosi się po prawej stronie wielkiego ołtarza późno renesansowy pomnik „nieznanej dobrodziejki” (ryc. 20.).

Pomiędzy pilastrami jońskimi, we wnętrzu, spoczywa na sarkofagu, wykuta w marmurze postać niewieścia, w powłóczystej sukni, spiętej pasem. Na sukni narzucony płaszcz bez rękawów, podszyty futrem. Stosownie do zwyczaju, jaki począł panować od czasów Zygmunta Starego ma spoczywająca zawieszony na szyi podwójny łańcuch, kunsztownej ro-

¹⁾ Domysł Sz. Autora stwierdza położenie Nagórek w pobliżu posiadłości Lubczów (na północ od Łęczycy koło Dabia, Jackowa, Witowa. *Przyp. Redukcyi*.)

boty z pięknym medalionem. Na głowie ma ona upięty ubiórek, zwany facelotem, na wierzchu którego spoczywa damski biret. Starsza już matrona, lewą ręką wspiera głowę, złożoną na poduszce a prawą opuszczoną trzyma modlitewnik i różaniec, symbole pobożności



Ryc. 20. Pomnik Barbary z Kamienieckich Miszczeowej.
(Fot. R. Kuska w Krosnie.)

Fryz pomnika wypełnia kartusz, bardzo wydłużonego eliptycznego kształtu, o brzegach zawijanych, podtrzymywany przez dwóch klęczących aniołków. Kartusz ten w obecnym stanie składa się z kilkunastu kawałków, spojonych kitem i pociągniętych, jak cały zresztą pomnik, białym pokostem. Czy kartusz ten zawierał kiedy jaką inskrypcję, nie wiadomo, prawdopodobnie tak, bo do tych celów bez wątpienia służył.

W dolnej części pomnika, w ozdobnej konsoli, znajduje się prostokątny kartusz z pustą alabastrową płytą, wstawioną na nowo po pożarze z r. 1872. I to pole zawierało niegdyś prawdopodobnie jakiś napis, który wraz z płytą bezpowrotnie zaginął. Ponad gzymsem wznosi się szczyt trójkątny, w pośrodku którego, w otoczeniu trzech aniołków, mieści się czterodzielna tarcza herbowa a w niej herby:

Piława	Dębno
Habdank	Jelita

Z naszczytkowego tympanonu wychyla się błogosławiąca postać Boga Ojca. Szczyt wieńczą trzy figury: w pośrodku, nad tympanonem, Zbawiciel a po bokach ewangelistów św. Jan i Marek. Po prawej stronie, u nasady pomnika, jest notatka, zrobiona ołówkiem po odrestaurowaniu pomnika (po r. 1872) przez śp. prof. Władysława Łuszczkiewicza: „był przed pożarem napis: *Jacobus Trwaly leopolensis fecit*“.

Mieczysław Potocki, pisząc w r. 1874 sprawozdanie z czynności konserwatorskich, mówi, że omawiany pomnik to „nagrobek niewiadomej kobiety, w części z marmuru a w części z kamienia wyrobiony, wcale dobrego dłuta, dzieło naszego rodaka Jakóba Trwałego, Lwowianina, zdaje się z końca XVII. wieku“.

Władysław Łoziński, omawiając ów pomnik w znakomitem dziele p. t. *Sztuka lwowska w XVI. i XVII. wieku*¹⁾, domyśla się, że pomnik krośnieński „jest poświęcony pamięci matrony, której mimo tarczy z czterema herbami całkiem ściśle oznaczyć dziś nie można, którą jednak właśnie według herbów tych uważać należy za Kamieniecką z domu Sienińską“.

Wobec tego, że pomnik nasz dotychczas nie został ściśle określony, rozwiązanie tarczy herbowej budzi żywy interes zarówno dla heraldyka, jak i dla historyka sztuki.

Księga wizytacji prowincyałskiej z r. 1598²⁾ zawiera następującą zapiskę:

„In ecclesia quaedam sepulchra Magnificorum Dominorum pulchre constructa et erecta tria. Primum a dextra parte altaris maioris sub altari parvo Magnifici Domini Georgii Mniszek, Palatini sendomiriensis“.

W Księdze wizytacji z r. 1612³⁾ znajduje się zapiska tej treści:

„In hac eadem ecclesia sunt aliquot insignia sepulchra ex lapide marmoreo erecta insignium personarum. Primum est in latere dextro maioris altaris in pariete M. Dni Georgii Mniszek palatini sendomiriensis, in latere sinistro M. D. Joannis Kamieniecki“.

Że w obu zapiskach nie o innym nagrobku mowa, jak o tym, którym w niniejszym artykule się zajmujemy, nie może być dwóch zdań; wynika to zresztą z dokładnego a zgodnego w obu zapiskach przedstawienia sytuacji pomników. Dosłownie jednak treść ich tłumacząc.

¹⁾ Łoziński Wł., *Sztuka lwowska w XVI. i XVII. w.* Architektura i rzeźba, str. 128 nast.
²⁾ *Vita et methodus facilis... incepta 22. octobr. 1598.* Kraków, Arch. Franciszk. ³⁾ *Methodus duplicis visitationis spiritualis et temporalis totius Provinciae Poloniae cura et vigilantia A. R. P. Adami Goski S. Th. D. Provinciae Poloniae Min. Conv. Ministri Provincialis facta et in ordinem digesta inchoata a die XX. Junii A. D. MDCXII. finita vero Divina favente gratia feliciter die XX. Junii A. D. MDCXV. Rmo P. Patri Jacobo Bagnaevallo S. T. D. Vicario generali Apostolico humiliter dedicata et ad manus A. R. S. Mgr Joannis Donati Caputi de Cupertino Visitoris et Commissarii generalis Prov. Poloniae reverenter porrecta.*

możnaby mniemać, że pomnik rzeczony należy do Jerzego Mniszcha, wojewody sandomirskiego. Jakże to jednak pogodzić z faktem, że na nagrobku jest postać niewieścia? Że nie o innym pomniku tu mowa, przekonywa nas wzmianka w księdze uposażeń konwentu krośnieńskiego ¹⁾).

„Penes autem altare sub eadem pariete sunt duo epithaphia sculptilia cum personis jacentibus: a dextris patet aditus ad Conventum, ubi inter altare et fores etiam epithaphium eiusdem benefactricis cum sua structura et statua jacenti sculptili“.

Tu więc wyraźnie mowa o „dobrodziejce“. W zapisce z r. 1598 nie może być mowy o grobowcu Jerzego Mniszcha, wojewody sandomirskiego już choćby z tego względu, że on umarł dopiero w r. 1613 ²⁾). Zresztą o grobowcu Mniszcha w Krośnie, tak Paprocki jak i Starowolski milczą.

Rzecz da się wyjaśnić — mojem zdaniem — tylko w ten sposób, że Jerzy Mniszech był fundatorem pomnika, który należy do matki jego Barbary, żony Mikołaja, podkomorzego w. kor. Stwierdza nasz domysł Paprocki, podając wiadomość, że w kościele franciszkańskim jest pomnik Mniszchowej ³⁾). Gdzieindziej wspomina Paprocki, że Mikołaj Mniszech miał za żonę „Kamieniecką, córkę wojewody ruskiego i hetmana koronnego“ ⁴⁾). Nie ulega wątpliwości, że Paprocki miał tu na myśli Marcina Kamienieckiego, wojewodę podolskiego i hetmana. Zdziwić jednak musi wzmianka Paprockiego na innym

miejscu, że owa Mniszchowa była córką Klemensa Kamienieckiego, kasztelana sanockiego ⁵⁾). Paprocki najwidoczniej pomieszał tu Marcina z Klemensem, bo i Jana Kamienieckiego mieni błędnie synem Klemensa, gdy on, jak wykazaliśmy w poprzednim artykule, był także synem Marcina, a więc bratem rodzonym Mniszchowej ⁶⁾). Natomiast wzmianka Paprockiego o tarczy herbowej, znajdującej się przy (zaginionym dziś) pomniku Klemensa Kamienieckiego, a zawierającej herby: Pilawa, Dębno, Jelita, Abdank, odnosi się właśnie do pomnika Mniszchowej, gdzie je po dziś dzień widzimy.

Analiza tarczy herbowej pomnika (ryc. 21.) stwierdza nasz domysł w zupełności. Pilawa w prawym polu górnej części tarczy, to herb Marcina Kamienieckiego, zaś Dębno w lewym polu górnym należy do żony jego, Jadwigi z Oleska Sienińskiej ⁷⁾). Matką Marcina Kamienieckiego a więc babką ojczystą Mniszchowej była Katarzyna z Witowie Pieniążkówna, córka Mikołaja

Pieniążka, podkomorzego krakowskiego, a żona Henryka Kamienieckiego, kasztelana sanockiego ⁸⁾). Jej to herb, Jelita, figuruje w lewej dolnej części tarczy herbowej. Matką Jadwigi z Oleska Sienińskiej, a babką macierzystą Mniszchowej, była Katarzyna Buczacka.

¹⁾ Liber beneficiorum Conventus Crosnensis, in quo continentur privilegia, census ac fundationes illius factus, sub regimine guardianatus P. P. Fratris Leonardi Crac. Provincialatus vero A. R. P. Alberti Ghira S. T. D. Anno D. MDCXXVIII. die XXII. M. Dec. ²⁾ Zob. Niesiecki, Herbarz polski, t. VI. str. 435. ³⁾ Herbarz rycerstwa polskiego, str. 381. ⁴⁾ Tamże, str. 748. ⁵⁾ Tamże, str. 381. ⁶⁾ Por. Miesięcznik heraldyczny, nr. 4, str. 57. ⁷⁾ Tamże, str. 57. ⁸⁾ Akta grodzkie i ziemskie, t. XVI. nr. 1456.



Ryc. 21. Tarcza herbowa na pomniku Mniszchowej.
(Rys. W. Hoff w Krośnie).

córka Dawida z Buczacza, wojewody podolskiego, herbu *Habdank*¹⁾, który uwidoczniiony jest w prawej dolnej części tarczy. Analiza tarczy herbowej wykazała tedy, że „nieznana Dobrodziejką“ kościoła franciszkańskiego, jest Barbara z Kamienieckich Mniszchowa, żona Mikołaja z Wielkich Kończyc na Ossownicy Mniszcha, podkomorzego wielkiego koronnego, matka Jerzego Mniszcha, wojewody sandomierskiego, fundatora rzeczonyego pomnika a babka Maryny Mniszchówny, carycy, żony Dymitra Samozwańca²⁾.

Załączona genealogia unaoczni stosunki rodzinne Barbary Mniszchowej.

Henryk Kamieniecki h. Piława kasztaelan sanocki zm. r. 1488	Katarzyna z Witowic Pieniążkówna h. Jelita	Piotr z Oleska Sienieński h. Dębno zmarły r. 1511	Katarzyna Buczacka h. <i>Habdank</i>
--	---	---	---

Marcin Kamieniecki
kasztaelan lwowski, wojewoda
podolski, hetman wojsk królewskich
na Rusi, zmarły 15. marca r. 1530

Jadwiga z Oleska
Sienieńska

Barbara z Kamienieckich Mniszchowa
żona Mikołaja z Wielkich Kończyc na Ossownicy Mniszcha
podkomorzego w. kor., starosty łukowskiego i sokalskiego.

(Ciąg dalszy nast.)

Wł. Leon Antoniewicz (Krosno).

M E T R Y K I.

PARAFIA: LUBCZA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów I—XII. od r. 1655 do 1836.

(Ciąg dalszy.)

Krasuski.

Jan, s. Jędrzeja i Joanny, małż., * r. 1692, II. str. 178.

Królikowski.

Mateusz Maurycy, s. Adama i Maryi, małż., * r. 1745, III. str. 154.

Krowicki.

Stanisław, zaślubił Annę Łyszkowską r. 1777, V. str. 240.

Krukowski.

Franciszka, od r. 1836 żona Ludwika Krzyżanowskiego.

Krzeczowski.

Teofila z Wybranowskich, † r. 1819, XII. str. 47.

Krzyszkowski.

Antoni Jan, s. Jędrzeja i Maryi, małż., * r. 1742, III. str. 142.

Aniela Magdalena, c. Teodora i Maryanny z Rylskich, * r. 1789, IX. str. 74.

¹⁾ Boniecki, Herbarz polski, t. II. str. 221. ²⁾ Prostuujemy w tem miejscu błąd w monografii Mniszchów, pomieszczonej w Zychlińskiego Złotej księdze szlachty polskiej (Rocznik X. z r. 1888, str. 202), gdzie mylnie podano Barbarę z Kamienieckich Mniszchową jako córkę Klemensa, wnuka Marcina Kamienieckiego z Sienieńskiej herbu Dębno.

Krzyżanowski.

Ludwik, zaślubił Franciszkę Krukowską r. 1836, XII. str. 68.

Zofia z Szeliskich, † r. 1798, VIII. str. 77.

Lachowicz.

Antoni, zaślubił Teresę Lewandowską r. 1769, V. str. 257.

Lachowski.

Anna, w r. 1672 żona Stefana Więczkowskiego.

Lanckoroński.

Helena, w r. 1679 żona Józefa Borka.

Stefania, od r. 1667 żona Józefa Borka.

Lanczowski v. Lonczewski (niechybnie Leńczowski).

Sebastyan Łonczewski, zaślubił Zofię Służewską r. 1704, I. str. nl.

Aniela, c. Sebastyana Łančzowskiego i Zofii, małż., * r. 1708, II. str. 219.

Leśniowski.

Brygida, zamężna Wielogłowska, † r. 1814.

Leszczyński.

Feliks Maciej, s. Stanisława i Teresy, małż., * r. 1757, V. str. 71.

Józef, † r. 1756, IV. str. 54.

Lewandowski.

Józef Wojciech, s. Pawła i Maryi, małż., * r. 1769, V. str. 140.

Paweł, zaślubił Teresę Zawadzka r. 1765, V. str. 264.

Teresa, od r. 1769 żona Antoniego Lachowicza.

Ligocki.

Antonina, w r. 1787 żona Walentego Służewskiego.

Lisicki.

Antoni, zaślubił Maryę Służewską r. 1782, VII. str. 11.

Lisowski.

Jan, zaślubił Konstancję Bielecką r. 1706, I. str. nl.

Lublicki.

Gabryel Józef Jan, s. Józefa i Wiktoryi Gawrońskiej, * r. 1790, IX. str. 35.

Stanisław Jan, s. tychże, * r. 1791, IX. str. 44.

Łychowski.

Jakób Ignacy Kajetan, s. Józefa i Franciszki, małż., * r. 1776, V. str. 201.

Maryja Sylwestra, c. Józefa i Zuzanny, małż., * r. 1764, V. str. 118.

Łyszowski.

Wiktorija Maryja, c. Józefa i Maryi, małż., * r. 1758, V. str. 77.

Antoni, s. Józefa i Anny, małż., * r. 1759, V. str. 85.

Maryja Franciszka, c. Tadeusza i Barbary, małż., * r. 1791, IX. str. 82.

Anna, od r. 1777 żona Stanisława Krowickiego.

Joanna, od r. 1765 żona Jacka Domaradzkiego.

Tekla, † r. 1770 V. str. 84.

Wiktorija Maryja, † r. 1758, IV. str. 59.

Machowicz.

Franciszek, † r. 1754, IV. str. 48.

Madejski.

Jan, zaślubił Maryę Podoską r. 1835, XII. str. 65.

Majewski.

Józef, zaślubił Judytę z Dobrzańskich r. 1783, VII. str. 14.

Masło.

Tomasz, zaślubił *Maryę Witwicką* r. 1748, III. str. 178.

Jan Antoni, s. *Tomasza* i *Maryi*, małż., * r. 1752, V. str. 35.

Matczewski z Kroczoza.

Cecylia, córka *Pawła* z *Kroczoza*, z *cześnika-podczaszego braclawskiego* i *Justyny* z *Gumowa*, w r. 1722 żona *Józefa Dunina* z *Smogorzowa Wąsowicza*, *łowczego inowłodzkiego* i *starosty lubeckiego*.

Michałowski.

Wojciech (Albert), zaślubił *Konstancję Opatkowską* r. 1679, I. str. nl.

Miłkowski. *z Altkow*

Jadwiga, w r. 1704 żona *Adama Służewskiego*.

Wincenty Jędrzej, s. *Stanisława* i *Aleksandry*, małż., * r. 1738, III. str. 122.

Minostowski.

Marya, od r. 1673 żona *Władysława Wossowskiego*.

Mirecki.

Leonard Teodor, s. *Kazimierza* i *Konstancji*, małż., * r. 1741, III. str. 139.

Mizerski.

Tercsa Ewa, c. *Stanisława* i *Anny*, małż., * r. 1746, III. str. 158.

Młodkowski.

Agnieszka, od r. 1655 żona *Franciszka Służewskiego*.

Niedzielski.

Aloiza, od r. 1824 żona *Leopolda Rotha*.

Sebastyan, † r. 1814, XII. str. 33.

Nowaczyński.

Agnieszka, c. *Walentego* i *Maryi Górskiej*, * r. 1794, X. str. 20.

Nowicki.

Katarzyna, 1^o v. *Wąsowiczowa*, od r. 1794 2^o v. żona *Walentego Służewskiego*.

Olszański.

Marya, od r. 1797 żona *Michała Służewskiego*.

Piotr, s. *Antoniego* i *Kunegundy*, małż., * r. 1804, XI. str. 10.

Opatkowski.

Anna, c. *Filipa* i *Brygidy*, małż., * r. 1766, V. str. 128.

Marya, c. *tychże*, * r. 1772, V. str. 164.

Konstancja, od r. 1679 żona *Wojciecha Michałowskiego*.

Wojciech, zaślubił *Zosię Sławską* r. 1679, I. str. nl.

Teresa, c. *tychże*, * r. 1682, II. str. 43.

Osiecki.

Konstancja Tekla, c. *Kazimierza* i *Jadwigi*, małż., * r. 1760, V. str. 92.

Pakowski.

Katarzyna, od r. 1683 żona *Stefana Filipowskiego*.

Pawłowski.

Antoni, s. *Jakóba* i *Barbary*, małż., * r. 1790, IX. str. 38.

Franciszek Michał, s. *Michała* i *Konstancji*, małż., * r. 1693, II. str. 182.

Jacek, s. *Józefa* i *Anastazyi*, małż., * r. 1671, II. str. 2.

Pieglowski.

Jan, † r. 1804, XII. str. 11.

de Pili.

Magdalena, od r. 1782 żona *Felicjana Służewskiego*.

Piorecki.

Augustyn Józef, s. Jana i Magdaleny Wróblewskiej, * r. 1804, XII. str. 27.

Pławiński.

Tekla, c. Jana i Ewy Stanowskiej, * r. 1798, X. str. 25.

Podoski.

Franciszka, od r. 1823 żona Michała Berzewicza.

Franciszka, od r. 1841 żona Melchiora Poznańskiego.

Maryja, od r. 1835 żona Jana Madejskiego.

Poznański.

Jakób, s. Stanisława i Zofii, małż., * r. 1767, V. str. 132.

Melchior, zaślubił Franciszkę Podoską r. 1841, XII. str. 80.

Pruski.

Teofila, w r. 1794 żona Tomasza Wierzbęty.

Przygocki v. Przygodzki.

Izydor Wincenty Jeremiasz, s. Józefa i Teofili, małż., * r. 1765, V. str. 122.

Tekla, † r. 1770, IV. str. 84.

Putyatycki (właśc. Putiatycki).

Ignacy, zaślubił Teklę Służewską r. 1779, VII. str. 3.

Rakowski.

Zofia, w r. 1699 żona Stefana Szelickiego (sic).

Rogalski.

Józef, s. Wojciecha i Jadwigi, małż., * r. 1768, V. str. 135.

Rosiński.

Aleksander Wojciech, s. Kazimierza i Marcyanny z Szeliskich, * r. 1680, II. str. 31.

Jan Antoni, s. Kazimierza i Martyny z Szeliskich, * r. 1678, II. str. 22.

Maryja, c. Kazimierza i Marcyanny z Szeliskich, * r. 1682, II. str. 41.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

Herold Polski. Ilustrowany dwutygodnik, poświęcony heraldyce i pokrewnym dziedzinom. Poznań, 1907—1908. Adres Redakcyi i Administracyi: Instytut heraldyczny „Gryf” w Poznaniu.

Z prawdziwą radością powitaliśmy wiadomość o nowem piśmie poświęconem sprawom heraldyki i pokrewnych jej nauk. Niestety, już pierwszy zeszyt, który pojawił się w grudniu ubiegłego roku, przyniósł nam rozczarowanie. Pismo to nie ma żadnej wartości naukowej a jako takie w XX. wieku nie ma racyi bytu. Z kart jego wieje zupełna ignorancja historyi i naukowej heraldyki. Dla niektórych współpracowników tego pisma historia szlachty polskiej zaczyna się około r. 550 po Chr. kiedy to książę Lech przybył ze swą drużyną nad Wartę i podbił Polan. Lechici zaczęli od r. 1077 pisać się szlachtą. Co za

ścisłość chronologii! Historia postawi aby pomnik Szanownemu autorowi, gdyby potrafił wykazać źródłowo słuszność tego twierdzenia. Do najstarszych należą w *Heroldzie polskim* następujące herby: Paparona, którego powstanie kładą — risum teneatis — na r. 360 przed Chr., Korwin, nieco późniejszy, bo podobno istniał już 20 lat przed Chr., Ciołek był herbem Lecha, Topór powstał około r. 555 po Chr., Janina około r. 732, Wukry w r. 744, etc. W innym znów artykule p. B. S. stara się wykazać, że fałszywym jest mniemanie, jakoby na dobrach ziemskich ciążył obowiązek pełnienia służby wojskowej. Argumentacja autora nie zasługuje nawet na powtórzenie i zdradza niezajomość prac z zakresu historyi wojskowości w Polsce (Bobrzyńskiego, Górskiego, Friedberga, Kutrzeby i in.). Za to mamy tam „Spis rodzin, które w r. 1772 Prusom hołd składały”, aby czytelnicy mogli

wiedzieć, komu przysługuje używanie przydomku „von“, gdyż urząd heraldyczny w Berlinie tylko tym rodzinom przyznaje ten przydomek, które mogą udowodnić swoje pochodzenie od osób, w aktach holdowniczych występujących. Zaszczyc nieładą, godny tych, co się dziś o taki przydomek starają! Za to mamy wiersze pp. Doliwy i Bieniaszewskiego, oraz genealogie zestawione przez Instytut heraldyczny „Gryf“ w Poznaniu, który z Redakcją *Herolda polskiego* mieszka pod wspólnym dachem, a w ogłoszeniach poleca się do przeprowadzenia spraw legitymacyjnych „choćby najbardziej zawikłanych“, oraz do wykonywania herbów „własnego pomysłu“ na szkle,

z masy sztucznej etc. Dodajmy do tego, że język *Herolda* woła o pomstę do narodu, że spotykamy się tam ze zwrotami w rodzaju „pełno takich wsiów (!) zaściankowych“, „żywszy (!) kilka dni w takim zaścianku“, „w czasie zawieruchów (!) Napoleońskich“, a przyjdziemy do przekonania, że to pismo nietylko żadnej wartości nie posiada, ale jest wprost szkodliwe, gdyż szerzy fałszywe historyczne i kazi język polski. I mimowoli nasuwa się smutna myśl, że znajdują się jeszcze w Pozańskim ludzie, którzy dziś nie mają nic lepszego do czynienia, jak wydawać i czytać pisma w rodzaju *Herolda polskiego*.

Wł. S.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 17.

W kaplicy rodziny Oświęcimów herbu Radwan, przy kościele OO. Franciszkanów w Krośnie znajduje się ponad portretem Floryana z Kunowy Oświęcima (* 1574, † 29. grud. 1650) czterodzielna tarcza z herbami:

Radwan	Habdank
Bogorya	Nowina

Wiemy z *Dyaryusza* Stanisława Oświęcima z lat 1643—1651, że ojciec jego Floryan Oświęcim, właściciel Potoka i Turaszówki pod Krosnem (ten, którego portret wisi w kaplicy Oświęcimów), był synem również Floryana. Prof. Dr. W. Czernak, wydawca rzeczzonego *Dyaryusza*¹⁾, pisze w przedmowie, że ów Floryan (starszy) „ożenił się z kolei, idąc za przykładem brata, a to z Małgorzatą Dankowską, nieznanego bliżej pochodzenia, niewątpliwie szlachecianką, chociaż Niesiecki o żadnych Dankowskich w swoim *Herbarzu* nie wspomina“.

Bezowocnem byłoby poszukiwanie Dankowskich, gdyż takiej rodziny rzeczywiście nie było, byli natomiast Dunkowscy vel Dunikowscy herbu Habdank, z których pochodziła właśnie Małgorzata, żona Floryana Oświęcima, jak zresztą sam *Dyaryusz* Stanisława Oświęcima podaje²⁾.

Prostując tę myłkę, dodajemy, że *Akta ziemskie przeworskie* (I. lib. 9. p. 721) podają Małgorzatę Dunikowską jako żonę Floryana (starszego) Oświęcima, w czym też i herb Habdank na tarczy Floryana (młodszego) Oświęcima nas upewnia.

¹⁾ Dr. W. Czernak wydał Stanisława Oświęcima *Dyaryusz*. Kraków 1907, str. XXVII. ²⁾ W. Czernak, l. c. str. 259.

Zachodzi jednak pytanie, czyją córką była owa Małgorzata Dunikowska herbu Habdank i jak się zwała jej matka, skoro na tarczy figuruje herb Nowina. Nie może ona być córką Magdaleny z Łysakowskich Janowej z Orska Dunikowskiej, łowczyni przemyskiej, jak zaznacza dr. Juliusz Dunikowski w *Rodowodzie rodziny z Urska Dunikowskich* (Lwów, 1900), bo ci Łysakowscy byli herbu Leliwa.

P. Leon Białkowski dowiódł w *Przyczynku do rodowodu Oświęcimów z Kunowy na Siedliskach*¹⁾ że Floryan (starszy) był synem Kaspra (r. 1536) na Siedliskach.

Z jakiego domu pochodziła zatem żona Kaspra, będąca herbu Bogorya?

Wł. L. A. (Krosno).

Zagadnienie 18.

W rodowodzie, wydanym mi przez Deputację wywodową gubernii kowieńskiej a zatwierdzonym przez departament heroldyi państwa rosyjskiego przytoczony jest między innymi dokumentami przywilej króla Augusta II. z dnia 1. czerwca 1698 r., wniesiony do aktów sądu grodzkiego rossińskiego d. 5. lutego r. 1794, którym zezwolono majorowi Marcinowi Hrycewiczowi dobra ziemskie Sawnory z folwarkiem Miedziulawką oraz poddanymi odstąpić synowi swemu Janowi Marcinowiczowi Hrycewiczowi. Ponieważ tego dokumentu ani w archiwum deputacyi kowieńskiej ani w Rosieniach niema, przeto proszę o wskazanie mi miejsca przechowania ksiąg grodzkich rossińskich oraz sposobu uzyskania urzędowego odpisu powyższego aktu.

Lubomir Hrycewicz (Rowel).

¹⁾ Miesięcznik heraldyczny, zesz. 1. str. 10.

Zagadnienie 19.

Proszę o informację w sprawie pochodzenia rodziny Piekarskich h. Rola oraz o podanie źródeł i literatury dotyczącej sprawy zamachu Piekarskiego na króla Zygmunta III. w r. 1620. K. R. P. (Stanisławów).

Odpowiedź na zag. 8. (zesz. 2. str. 31).

Rzeszów przeszedł w posiadanie Doliwów od Połukozów następującą drogą:

Najpierw wziął go w posagu Jan Kmita Sobieński h. Śreniawa († 1434) za żoną Barbarą Rzeszowską h. Połukoz (Heleel, *Starod. pr. pol. pomn.*, t. II. nr. 2549). Mieli córkę Małgorzatę, która wniosła Rzeszów w posagu mężowi swemu Mościszowi z Wielkiego Koźmina, herbu Ostoja (połowa w. XV.). Córka ich Anna wyszła za Filipa z Żerkowa, kasztelana międzyrzeckiego h. Doliwa († 1468) (*Akta grodz. i ziem.*, t. XIII. nr. 92, 1383, 2591, 5015, 6915, t. XVI. nr. 198 i 481). Paprocki myli się, podając, że ów Mościsz miał jedyną córkę, która wyszła za Mikołaja, kasztelana międzyrzeckiego. Nie była jedyną córką, bo miała siostrę Małgorzatę, żonę Stanisława ze Strzałkowa, zwanego Dynowskim od Dynowa, który wziął w posagu po żonie (Turze). Powtóre, nie Mikołaj był owym kasztelanem międzyrzeckim ale Filip, który jest protoplastą Rzeszowskich-Doliwów. Red.

Odpowiedź na zag. 14. (zesz. 4. str. 63).

Pielgrzym na sztychu Myliusa przedstawia nie Adama Markowskiego, jak w zagadnieniu podano, lecz Adama Mańkowskiego, herbu Jastrzębiec, o którego życiu i męczeństwie w Kłodzku na Morawach obszernie pisze Niesiecki w *Herbarzu polskim* (wyd. Bobrowicza), t. VI. str. 341—343.

Dr. Tad. Mańkowski (Lwów).

Odpowiedź na zag. 16. (zesz. 4. str. 63).

O pochodzeniu Jana Jędrzejewskiego i żony jego Elżbiety niema w aktach sandoeckich śladu. Wogóle pierwsza wzmianka o Janie Jędrzejewskim pochodzi dopiero z r. 1590 (*Castr. San.*, t. 49, p. 792). Ostatni raz występuje w r. 1596 (*Castr. San.*, t. 23, p. 1908). Umarł tedy między r. 1596 a 1598, w którym to roku Księga wizytacji wspomina już o jego nagrobku. Umarł bezpotomnie, jak okazuje się z aktu z r. 1602, w którym bratankowie jego, Wojciech, Bartłomiej i Maciej Jędrzejowscy jako „spadkobiercy „sterilis defuncti“ Jana, procesują się z Jadwigą Tarłową o wieś Potok. W jakim stosunku do Jana Jędrzejewskiego pozostaje ów Stanisław Jędrzejowski

z r. 1630 nie wiadomo. To pewna, że był on synem Stanisława Jędrzeja (zmarłego przed r. 1615) i Anny Zabłockiej (*Castr. San.*, t. 54, p. 1731). Red.

Odpowiedź na zag. 18. (zesz. 5. str. 79).

Księgi grodzkie rosieńskie znajdują się w Archiwum Centralnem w Wilnie (Вилненскііі Центральнііі Архіііі Древііііх Актывіііх Кніііігъ в г. Вільнііі). Należy wnieść oficjalną prośbę (ostemplowaną). Odpis legalizuje „Архиварііііетъ“ Sprogis.

M. B. (Telsze).

Odpowiedź na zag. 19. (zesz. 5. str. 79).

Najważniejszym źródłem do sprawy zamachu Piekarskiego jest współczesny opis wypadku p. t.: *Prawdziwe a krótkie opisanie jako Pan Bóg wcielce pobożnego Pana Najjuśniejszego Zygmunta III. króla polskiego cudownie przy zdrowiu i żywocie zachował na którego się był jeden szalony człowiek zasadził R. P. 1620, 15. listopada* Rzecz ta wydrukowana jest w całości w *Ozędowniku poznajskim* z r. 1840/1, str. 335. Z opisu tego dowiadujemy się, że Michał Piekarski, sprawca zamachu urodził się w województwie ruskiem, gdzie ojciec jego przeniósł się z ziemi sandomierskiej.

O sprawie tej pisali nadto: Trypplin, *Zbrodniu zamachu Piekarskiego na Zygmunta III. (Tajemnice społeczne, t. II. Wrocław 1852)* oraz Dylewski E., *Zbrodnia królobójstwa jako teoria polityczna w w. XVI. i pocz. XVII. i Michał Piekarski w Polsce (Tydzień z r. 1882, nr. 37 i 38)*. Red.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 1. października br. nadesłali wpisy i wkładki: Baranowski Adolf, Spremburg, G. Łużyce, 14 K; Borkiewicz Seweryn, Piotunka, 15 K 06 h.; Dąbcańska Helena, Lwów, 12 K; Gintowt-Dziewiatowski Ubysz Feliks, Lwów, 14 K; Malinowski Stefan, Zabłotce, 8 K; Pułaski Kazimierz, Zawadyńce, 15 K 06 h.; Reisky Artur bar., Drzewica, 23 K 20 h.; Stańkowski Feliks, Lwów, 14 K 05 h.; Strutyński Sas Jan dr., Lisko, 2 K; Szmoniewski August, Schoenkirchen, D. Austrya, 14 K; Wróblewski Tadeusz, Wilno, 14 K; zaś prenumeraty nadesłały: Wolańska Anna hr., Rzepińce, 6 K; Ziemiałkowska Helena bar., Wiedeń, 4 K 20 h.

Szanownych Członków naszych upraszamy o jednanie nam nowych członków i nadsyłanie wkładek za rok bieżący pod adresem:

Towarzystwo heraldyczne

(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)

Lwów, pl. Strzelecki 5 A.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 6.

Lwów, Listopad 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K, otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wasowicz), Lwów, plac Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Treść: Mieczysław Dunin-Wasowicz: † Jerzy hr. Dunin-Borkowski, str. 81. — Z. L. Radziwiński: O tożsamości tytułów „kniaź” i „książe” w dawnej Rzeczypospolitej, str. 83. — Wł. Leon Antoniewicz: Nagrobki kościelne w Krośnie, str. 89. — Dr. Mieczysław Dunin-Wasowicz: Metryki (Lubcza), str. 92. — Sprawozdania i recenzje, str. 94. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 95. — Sprawy Towarzystwa heraldycznego, str. 96. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 96.

†

Jerzy hr. Dunin Borkowski,

prezes polskiego Towarzystwa heraldycznego,

zmarł d. 23. października b. r. w Młyniskach, w pow. trembowelskim.

Od lat trzydziestu łączyły mię ze zmarłym węzły serdecznej przyjaźni, gdy więc obecnie twardy i nieubłagany los każe mi pisać wspomnienie pośmiertne o człowieku, z którym szmat życia razem się przeżyło. w duszy mej odzywa się każde o Nim słowo boleśnym drganiem. W takich warunkach trudno pisać, zwłaszcza, gdy z pośród słów ułoczących się wraz z wspomnieniami, wyboru dokonać trzeba; nie przez przyzmat uczuć i związków osobistych chcę bowiem teraz patrzeć, lecz zupełnie obiektywnie wykazać lukę, powstałą przez przedwczesny, a tak niespodziewany zgon Jego i ocenić stratę, jaką ponosi społeczeństwo, a z niem i nasze Towarzystwo.

Śp. Jerzy Sewer Teofil hr. Dunin-Borkowski (z Wielkiego Skrzynna i Borkowic) urodził się d. 1. października r. 1856 w zamku Dubieckim, stariej siedzibie przodków swej matki, jako syn ś. p. Edwarda, dziedzica dóbr Gródeckich w Zaleszczykiem



Ś. p. Jerzy hr. Dunin-Borkowski.

i Laury z hr. Krasickich. Do szkół uczęszczał w Tarnopolu i Feldkirchu, egzamin dojrzałości złożył w Krakowie, a studia uniwersyteckie odbył w Insbrucku i Wiedniu, gdzie też składał egzamina prawnicze. W r. 1879 objął wskutek działań rodzinnych, od dwóch przeszło wieków w dzierżeniu rodziny jego pozostające dobra Gródek z przyległościami, a w kilka lat później nabył sąsiadujące z nimi dobra Kasperowieckie. R. 1879 mianowany kawalerem maltańskim, został w następnym roku c. k. podkomorzym, a r. 1884 kawalerem wielkiego krzyża orderu Grobu Zbawiciela. W tymże czasie zaślubił Elżbietę z hr. Łosiów, dziedziczkę dóbr Dołżanka z przyl. i Młyniska w Trembowelskiem, w których to ostatnich dobrach naprzemian z ukochanym swym Gródkiem od wiosny do jesieni przemieszkiwał. Już w r. 1885 wybrany prezesem trembowelskiej Rady powiatowej, złożył tę godność w r. 1903, nekany nieuleczalną chorobą najstarszego syna; równocześnie był do r. 1904 prezesem tamtejszej powiatowej Kasy oszczędności. Przepędzając zimy we Lwowie, był od r. 1887 do 1899 członkiem wydziału galic. Kasy oszczędności, r. 1889—1905 radnym miasta Lwowa, w latach 1894 do 1896 i 1899 do 1902 członkiem wydziału Kółek rolniczych, przez cały szereg lat członkiem wydziału galic. Towarzystwa urzędników prywatnych, które szczerze popierał; od r. 1880 był dyrektorem lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, a jako radny miasta, zastępcą prezesa Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie; od r. 1895 delegatem galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i członkiem jego komisji rewizyjnej. W r. 1896 został członkiem korespondentem c. k. komisji dla sztuki i zabytków historycznych. Był też od lat kilkunastu członkiem Rady zawiadowczej wschodnio-galiccyjskich kolei żelaznych, a w r. 1901 obrany został prezesem galiccyjskiego Towarzystwa leśnego, którego rozwojem nader się interesował. W latach 1889—1891 i 1897—1901 posłował do wiedeńskiej Rady państwa, a przyjęte na się obowiązki względem kraju spełniał zawsze i wszędzie jak najskrupulatniej. Za położone zasługi mianowany został członkiem honorowym Towarzystwa urzędników prywatnych, r. 1887 honorowym obywatelem miast Trembowli, Strussowa i Janowa, r. 1889 Zbaraża, a r. 1892 Budzanowa.

Od lat młodości czas wolny od pracy w swych dobrach i od posług publicznych poświęcał literaturze. Wzorując się na stryjach swych, ś. p. Józefie i Leszku Borkowskich, pisywał udatne wierszyki i nowelki, drukowane swego czasu w codziennych dziennikach, nierzadko też artykuły w kwestyach społecznych, ale najwięcej czasu poświęcał studjom heraldyczno-genealogicznym. Był czynnym członkiem król. heraldycznej Akademii włoskiej i włoskiego „Inst. heraldico Italiano“, niemieckiego Towarzystwa heraldycznego „Der Adler“ w Wiedniu, w r. 1891 był honorowym prezesem Zjazdu heraldyków w Paryżu. W r. 1901 grono znajomych wybiło dlań, za zasługi na tem polu, medal pamiątkowy według rysunku artysty-rzeźbiarza ś. p. Juliana Markowskiego, a w r. 1906 został wybrany prezesem zawiązanego we Lwowie naukowego polskiego Towarzystwa heraldycznego. Osobno ogłosił drukiem następujące prace: *Oświata ludu wobec prądów współczesnych*, Lwów 1879; *Rocznik szlachty polskiej*, I. Lwów 1881; *Spis nazwisk szlachty polskiej*, część I. Lwów 1882; *Rocznik szlachty polskiej*, II. Lwów 1883; *Spis nazwisk szlachty polskiej*, część II. Lwów 1887; *Polacy dygnitarzami austriackimi. Podkomorzowie i paziowie od 1750—1890*, Lwów 1890; *Panie polskie przy dworze rakuskim*, Lwów 1891; *Austriacy radcy tajni w Galicji*, Lwów 1891; *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895; *Almanach błękitny* (na ukończeniu, wydawnictwo księgarni Altenberga); *Elektorowie królów Władysława IV. i Michała Korybuta*. To ostatnie wydawnictwo, obecnie będące już w druku kosztem śp. Autora, przeznaczył on dla Towarzystwa heraldycznego, a wykończenie jego i uzupełnienie wykazem elektorów Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III. powierzył podpisanemu.

Przez całe prawie życie śp. Jerzego ciągnie się zatem jednym, nieprzerwanym pasmem praca nad heraldyką i genealogią rodzin polskich. Jednak i ta praca nie wyczerpywała bynajmniej czynnego jego żywota w zupełności. Należał przekonaniami i sercem do tych, którzy w pracy około dobra kraju i ludu widzą drogę do zbawienia Ojczyzny. Jako wierny Jej syn, kroczył wytrwale tą drogą i działał w tym kierunku aż do ostatniej chwili. Widział dobrze i odczuwał boleśnie te przywary ludu, które niejednego już odstręczyły od pracy nad nim; lecz rozumiał także przyczyny złego i nie dał się odwieść od umiowanego celu. W sposób sobie właściwy umiał wszystkie spotykające go zawody usprawiedliwić, żywiąc zawsze nadzieję, że lud kiedyś zdoła wznieść się na ten stopień doskonałości, na którym on go widzieć pragnął. Nie szczędził więc dlań nietylko czasu i zachodu, ale i mienia. Najchętniej przychodził włościąm z wydatną pomocą, budował ochronki, przyczyniał się do budowy szkół, budował kaplice mszalne, jak we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim i w swym ulubionym Gródku, zbudował piękny kościół w centrum swych dóbr w Szczytowcach i uposażył tamże rz. k. probostwo, a niejednen kościół w kraju kosztem własnym przyozdobił. Należąc do inicjatorów założenia bursy dla dzieci członków Towarzystwa urzędników prywatnych, znacznym przyczynił się datkiem do urzeczywistnienia tego celu, wskutek czego Towarzystwo to ochrzciło swą bursę jego nazwiskiem. Dzieciom sług swych i włościąm z rodzinnych dóbr udzielał najchętniej wsparć i stałych stypendyów na kształcenie się, a czynił to wszystko cicho, wręcz zastrzegając sobie, by o tem nie mówiono. To też jeśli nie doczekał się powszechnego zrozumienia, to przecież działalnością swą zdobył sobie miłość i przywiązanie ludu, zamieszkującego dobra. Jego i Jego zacnej małżonki, czego najlepszym dowodem był tymczasowy pogrzeb zmarłego, który się odbył w Janowie trembowelskim d. 26. z. m. Przy wynoszeniu zwłok w Młyniskach pożegnał go po rusku w serdecznych słowach ks. kanonik Ławrowski, proboszcz z Janowa, a na cmentarzu przemawiali ks. kanonik Korzeniowski z Trembowli imieniem Rady powiatowej, p. Kamiński imieniem Koła Towarzystwa Szkoły ludowej, wójt z Młynisk p. Dawiskiba i p. Paraniuk z Janowa imieniem mieszkańców tych miejscowości.

Ogromnie uprzejmy i uczynny, zjednywał sobie wszędzie sympatyę i uznanie, to też zgon Jego niespodziewany wywołał ogólny żal u wszystkich, którzy się z Nim kiedykolwiek w swem życiu zetknęli, a cóż dopiero u tych, którzy bliżej tę czystą jak kryształ duszę znali i kochali.

We Lwowie, d. 5. listopada 1908 r.

Mieczysław Dunin-Wąsowicz (Lwów).

6 tożsamości tytułów „kniaź” i „książę”

w dawnej Rzeczypospolitej.

(Ciąg dalszy.)

Zapowiedzieliśmy wyżej, że na zakończenie naszego traktatu o tożsamości tytułów „kniaź” i „książę” na obszarze dawnej Rzeczypospolitej, zamierzamy przytoczyć w części to, co wypowiedział w tej materii bardzo kompetentny rzeczoznawca, autor znakomitego źródłowego dzieła *Kniaziowie litewsko-ruscy*, nieodżałowanej pamięci Józef Wolff, we wstępie do tej pracy. Czynimy to tem chętniej, że w końcowych ustępach znajdzie profesor dr. A. Brückner genezę upadku znaczenia i tytułu kniaziowskiego, który spowodował Reja do napisania, bądź co bądź niesmacznej, na ten temat fraszki. Oto co mówi Wolff:

„Kniaź”, słowo pochodzące podobno od normńskiego „konung”, było w Słowiańszczyźnie synonimem władcy kraju i wodza naczelnego, a więc odpo-

wiało w zupełności łacińskiemu „princeps“, „dux“, po polsku „książę“. Tytuł ten służył na dawnej Rusi panującym i ich potomkom i w takim znaczeniu znalazł zastosowanie w średniowiecznej Litwie, wzorującej się podług sąsiedniej Rusi. Wszyscy więc kniaziowie, jakich pierwotnie na Rusi i Litwie spotykamy, byli to członkowie dynastji, potomkowie udzielných książąt, niegdy w tych stronach panujących, a przez zabory i wydziedziczenia stopniowo udzielnosci swej pozbawionych... Między kniaziami, którzy się prędko rozrodzili, byli więc i mniej potężni, bogatsi i biedniejsi. Najpotężniejsi, monarchowie, tytułowali się „wielkimi kniaziami“; dopiero po wydziedziczeniu z udzielnosci kniazów swej ziemi wielki książę moskiewski przybrał tytuł cara“.

„Kniaziowie byli to więc najszlachetniejsi między szlachetnymi. W ówczesnym zrozumieniu słowo książę oznaczało to, co jest najprzedniejszego między ludźmi, tytuł ten więc przez uszanowanie dla stanu duchownego chrześcijańskiego przenoszono w wiekach XV. i XVI. na Litwie i Rusi na biskupów, prałatów, a nawet i na prostych księży. Chciano tem świadczyć, że księży należy tyle szanować, co książąt...“.

„Po zawojowaniu przez Litwę mnóstwa niezależnych ksiąstewek, kniaziowie ich, podlegając Litwie, zachowali jednak pierwotnie swą niezależność, będąc z centralną władzą powiązani niejako zaczepno-odpornymi przymierzami. W tych stosunkach pozostawały w wieku XV. ksiąstewka położone na kresach ówczesnej Litwy, mianowicie grupy kniazów Czernihowskich, Połockich, Smoleńskich, Prońscy, Sołomereccy, Wiazemscy i t. d. Podobnych przywilejów, jak tamci, musieli używać za Witowta na Litwie (w części znacznej na Wołyniu) kniaziowie Czewerteńscy, Dolscy, Holszańscy, Horodeccy, Kobryńscy, Koreccy, Kroszyńscy, Łukomscy, Mścislawscy, Nieświczcy, Ostrogscy, Pińscy, Połubeńscy, Rużyńscy, Sanguszkowicze, Słuccy i t. d. W. ks. Zygmunt, karząc kniazów, szczególnie litewskich, za sprzyjanie Szwitrigajle i separatystyczno-ruskie dążności, pierwszy zadał cios temu położeniu. Wówczas potracili swe dzielnice kniaziowie Horodeccy, Pińscy, Sanguszkowicze i niezawodnie Kroszyńscy, Połubeńscy i t. d. i odtąd ujawnia się wyraźnie system ograniczania kniazów w ich prawach udzielných. Następca Zygmunta, w. ks. Kazimierz powrócił niektórym z wydziedziczonych kniazów ich dzielnice (Kijowscy, Pińscy, Mścislawscy), ale już nie na prawach dziedzicznych, które zastąpiło lenno; to też po śmierci każdego kniazia, w. ks. zatwierdzał synom jego dożywotnie posiadanie dóbr ojcowskich (Koreccy i t. d.). Ostatnie ślady udzielných praw kniazów spotykamy jeszcze w pierwszej połowie wieku XVI. (Mścislawscy, Pińscy)“.

„Wydziedziczeni kniaziowie zaliczeni byli do stanu rycerskiego i choć nie mieli szczególných przywilejów, nominalnie jednak stanowili klasę arcyuprzywilejowaną, gdy początkowo w hierarchii państwowej szli zaraz po panującym, przed najwyższymi dygnitarzami; jako świadkowie dokumentów, wydawanych przez wielkiego księcia, podpisy swe kładli na pierwszym miejscu, przed panami rady wielko-książęcej, senatorami i dygnitarzami. Monarchowie litewscy „posłania“ swoje do samej unii r. 1569, a nawet niekiedy i później jeszcze, adresowali do kniazów, panów i t. d. Tak adresowany w czasie unii przywilej wołyński, a posłowie litewscy, jadący na unię, byli ze stanu kniazów i panów“.

„Kniaziowie na Litwie byli to więc potomkowie albo panujących książąt litewskich, albo panujących książąt ruskich, przez Litwę podbitych lub zholdowanych a z czasem wydziedziczonych. Na pierwszych złożył się ród Gedymina i po-

tomkowie książąt przed dynastją Gedyminowską udzielnie na Litwie panujących. Drugich zowią pospolicie Rurykowiczami; czy jednak wszyscy byli potomkami jednego Ruryka? Czy tak znaczna liczba rodzin, jak w niniejszej pracy (*Kniaziewie litewsko-ruscy*) wyliczonych i daleko większa jeszcze liczba w Rosyi osiedlonych może pochodzić od wspólnego praojca? Prawdopodobnie należy tu rozumieć Ruryka i przybyłych z nim krewnych i powinowatych, którzy wobec reszty drużyny (szlachty) i podbitego narodu (ludu), odgrywali rolę arystokracji, to jest kniaziów“.

Tu się z Szanownym Autorem niezupełnie zgadzam i twierdżę, że nie potrzebowali oni odgrywać roli kniaziów, gdyż byli nimi w rzeczywistości, co nie przeszkadza wcale uważać ich za pochodzących nie od Ruryka, lecz od innych „konungów“ normandzkich, od których się roiło w ich klasycznej ojczyźnie — Skandynawii. Wreszcie i sam Autor jest w rezultacie tego samego zdania, gdy w dalszym ciągu powiada:

„Będąc li tylko potomkami panujących, kniaziewie stanowili stan zamknięty w sobie, kto nie był kniazem, nie mógł nim zostać. To też kontyngens kniaziów na Litwie powiększali tylko przybysze z analogicznem pochodzeniem, z Moskwy i od Tatarów. Pierwsi osiedliwszy się na Litwie, niczem się nie różnili od miejscowych kniaziów, z którymi mieli wspólne pochodzenie. Inaczej się rzecz miała z ostatnimi. Od czasów Witowta mnóstwo Tatarów przybywało na Litwę, a między nimi wielu ze krwi panujących chanów, którzy na Litwie zwali się kniaziami. Ci, którzy przyjęli chrzest, zrównali się z resztą kniaziów, pozostali, nie będąc chrześcijanami, stanowili wraz z wszystkimi Tatarami osobny stan, w łonie którego odgrywali względnie rolę tę samą, co kniaziewie w stanie rycerskim, to jest stanowili arystokrację. Kniaziami w tym czasie zwano również głowy osad, które na Rusi czerwonej pozakładali wychodźcy z Wołoszczyzny“.

Ale to tylko na Rusi czerwonej, na pozostałym bowiem obszarze całej Rusi i Litwy z tym izolowanym faktem nie spotykamy się wcale.

„Jak w niemieckiej wsi głową był wójt, tak w wołoskiej „kniaź“. Kniaziew tatarskich (niechrześcijan) i wołoskich nie należy mieszać z rzeczywistymi kniaziami, albowiem używali oni tytułu tego w innym znaczeniu“.

„Z czasem kniaziewie wydziedziczeni i licznie rozrodzeni podupadli; tytuł spowszedniał i powoli tracił na uroku. Już pod rokiem 1507 znajdujemy wzmiankę, że „kniaziew pospolicitych na Litwie jest mnóstwo z tak licznem potomstwem, że majątki ich, dawniej za przodków większe, obecnie na wyżywienie ich nie wystarczają; zamieszczeni w stanie rycerskim nie mają żadnej władzy, ale zarówno z inną szlachtą służą wielkiemu księciu, chociaż ubodzy, dla dawnego rodu tytuł zatrzymują“ (*Lkta Tomiciana*, I. 15). Powoli zaczęli ustępować pierwszego miejsca dygnitarzom...“.

„Na sejmie lubelskim r. 1569 kniaziewie ostatecznie zrównani zostali z resztą szlachty, przyczem otrzymali zapewnienie, że stan kniaziewski nie jest niższym od stanu panów, ale jemu równy i do zajmowania urzędów senatorskich równe daje prawo“.

I tu raz jeszcze muszę zaznaczyć moją, cokolwiek odrębną od Szanownego Autora opinię. Przedewszystkiem zapewnienie, na które się Autor powołuje, miało miejsce już na grodzieńskim sejmie w dniu 1. lipca roku 1568, o którym się wyżej mówiło ¹⁾, a potem chodziło tam, podług mnie, nie tyle o uznanie, że stan kniaziewski nie jest niższy od stanu panów litewskich, bo przecie z tem nikt jeszcze wówczas nie występował i prze-

¹⁾ Zob. str. 68.

ciwnie, w dyplomatyce dawał im zawsze pierwszeństwo, poczynając od tegoż samego przywileju grodzieńskiego, w którym Zygmunt August na samym początku mówi o wolnościach „naszych książęj, panow, szlachty i wsich obywatelaj wielkiego kniazstwa litowskiego“, ale raczej o sprostowanie tekstu uprzedniego przywileju wileńskiego, w którym może tylko przypadkowo opuszczono w nagłówku wprawdzie jedno, ale dla stanu kniaziewskiego ważne słowo „kniazem“. To też król w rzeczonym przywileju grodzieńskim powiada: „objaśniamy jawnie i znacznie tym listem i przywilejem naszym, pierwszemu wileńskiemu nie ubliżając, że w nim opisano, panom i szlachcie obu obrządków wiary chrześcijańskiej, rzymskiego Litwie i greckiego Rusi, a kniaziew w nim nie oznaczono, nic o nich nie postanowiono i żadnej wzmianki nie uczyniono, pomimo, że ich przodkowie i oni sami wszystko to czynili, co wyżej o narodzie tym sławnym w księstwa, ludziach dwóch obrządków chrześcijańskich, ale jednego narodu, wymieniono i opisano. Stan ten kniaziewski, w niczem nie ustępujący stanom pańskim i szlacheckim, wyrosły wśród nich i zamieszkały z nimi w tem państwie od dawnego wieku i zasłużony, tak nam panom swoim, jak i Rzeczypospolitej. Tak więc kniaziewie, w tem państwie w. ks. litewskim i we wszystkich ziemiach doń należących zamieszkałi, jak przedtem bywało, tak i na wszystkie następne czasy wiecznie, na równi i jednako z pany i szlachtą korony polskiej, jak ci w tem państwie naszym koronie polskiej z praw, swobód i wolności się cieszą i ich używają, tak i oni, na równi z pany i szlachtą w lutejszem państwie naszym wielkiem księstwie, z takichże praw, swobód i wolności cieszyć się i ich używać mają i do wszelkich dostojęństw, wojewódzkich i kasztelańskich krzesel, do ławicy rady naszej, do urzędów ziemskich i dwornych, według zasług i godności każdego z nich przychodzić i przez nas i potomków naszych, królów polskich i wielkich książąt litewskich, przypuszczonymi i przyjmowanymi być mają i t. d.“¹⁾.

W dalszym ciągu na zakończenie Wolff mówi:

„Wywyższenie się zamożniejszych rodzin z pomiędzy kniaziew i zrównanie wszystkich ze szlachtą było przyczyną, że upadek kniaziew coraz się zwiększał. Na początku wieku XVII. większa część kniaziew zaniechała używania tytułu, przestając na nazwisku... Do ostatnich czasów na Litwie nikt, kto nim nie był od urodzenia, nie został kniazem. Tytułem tym nie wolno było szafować ani królom, ani stanom“²⁾.

Zdaje się, że nagromadzony i przytoczony wyżej przez nas materiał ostatecznie wykazał stanowisko i znaczenie wogóle kniaziew w państwie Jagiellonów i obalił twierdzenie prof. Brücknera, że byli oni „niewiele od zamożnego chłopca wyżsi“. Nie możemy jednakże na tem zakończyć naszego sprostowania, gdyż pozostaje nam jeszcze obronić stanowisko kniaziew wobec bojarów w państwie moskiewskim, a przechodząc do szczegółów, wykazać znaczenie kniaziew w Rużyńskich i Puzynów w państwie litewsko-ruskim.

Otóż nie wiadomo nam, skąd profesor Brückner zaczerpnął wiadomość, że „w Moskwie bojarzyn o bezczestie sądownie skarżył, jeśli go kto przez nieuwagę kniazem nazwał“ — zapewne musiał ten fakt mieć miejsce, kiedy nasz uczoney tak twierdzi, ale chyba ten bojarzyn musiał być niespełna rozumu i zapewne skargą swoją tylko na posmiewisko się naraził. Wprawdzie nie mówi Autor, kiedy to miało miejsce, ale gdy mowa o Moskwie, to trzeba przypuszczać, że było to już po utracie przez bojarów w pierwszej połowie wieku XV. ich pierwotnego znaczenia, jakie mieli na dawnej Rusi. Przystają oni wtedy być niejako stanem odrębnym. Bojarzyn to już nie tytuł rodowy, przechodzą-

¹⁾ Акты ю. и з. Рочии, т. II., nr. 146. ²⁾ Kniaziowie litewsko-ruscy, str. XIX.—XXI.

dzący, jak książę, z ojca na syna, to wysługa, to czyn, to niejako urząd. Ale bojarowie, to zawsze przedni służy u wielkich książąt moskiewskich, tak w sprawach wojennych, jak i cywilnych. Z nich się rekrutują przeważnie wojewodowie w dosłownem znaczeniu tego słowa i namiestnicy — oni składają bojarską, a właściwie państwową Dumę, z której następnie wyłania się Senat i Rada państwa. Ówczesnych bojarów możnaby najprędzej porównać z naszymi senatorami — bojarskie rody z senatorskimi; ale jak i u nas niekiedy przedstawiciel senatorskiego rodu był senatorem, tak i tam niekiedy pochodzący z bojarskiej rodziny był bojarinem. W rozumieniu naszym bojarskie diety, to nasi wojewodzice i kasztelanice, z których u nas niezawsze i nie od razu wychodzili nowi wojewodowie i kasztelanowie, jak i u nich niekiedy i niezawsze zostawał bojarinem. Można było być księciem a zarazem bojarinem i na odwrót. Wszakże najwięcej wśród bojarów spotykamy książąt i tak n. p. w chwili zgonu w. ks. Iwana Wasilewicza w roku 1505 i wstąpienia na tron moskiewski syna jego, w. ks. Wasila Iwanowicza, wyliczeni są następujący bojarowie:

- 1) książę Danił Wasilewicz Szczenia,
- 2) książę Michajł Fedorowicz Telaszewskoj,
- 3) Jakow Zacharjicz,
- 4) książę Osip Andrejewicz Dorohobużskoj,
- 5) książę Iwan Michajłowicz Telaszewskoj,
- 6) książę Wołodimer Andrejewicz Mikulinskoj,
- 7) książę Wasilij Daniłowicz Chołmskoi,
- 8) książę Danił Aleksandrowicz Peńko Jarosławskoj,
- 9) książę Petr Wasilewicz Nagoj Obolenskoj,
- 10) książę Dmitrij Wołodimerowicz Rostowskoj,
- 11) Dmitrij Wasilewicz Szejn,
- 12) książę Aleksander Wołodimerowicz Rostowskoj,
- 13) Semen Iwanowicz Woroncow¹⁾.

Więc na trzynastu bojarów mamy w danym wypadku aż dziesięciu książąt, a z trzech pozostałych jednego protoplastę uksiążęconego z biegiem czasu rodu Woroncowych. Ciekawą rzeczą byłoby wiedzieć, czy który z nich również uważał za ubliżenie swej godności bojarskiej, że go księciem zwano?

Bojarów swoich mieli nie tylko wielcy książęta, ale i inni udzielnicy mniejsi, a także patryarchowie i nawet wolne Rzeczypospolite, jak Nowogród wielki; pierwsi, a zwłaszcza drudzy stali o jeden stopień niżej od wielkooksiążęcych i byli zrównani w prawach swych z okolicznymi wielkooksiążęcymi²⁾.

Michał Jabłoczkow, historyograf szlacheckiego stanu w Rosyi, bardzo wysoko podnosząc znaczenie bojarstwa w epoce dawniejszej, powiada, że w. ks. Dmitr Doński, chcąc wyrazić najwyższą pochwałę wiernym swoim bojarom, około jego łoża śmierci zebranych, powiedział do nich: „Wy byliście nie bojarami, ale książętami ziemi ruskiej³⁾. O służyłych książętach, którzy potraciwszy swoje udziały, zmuszeni byli wstąpić na służbę do wielkiego księcia moskiewskiego, mówi, że przy „moskiewskim dworze mieli pierwszorzędne znaczenie i byli postawieni wyżej od bojarów⁴⁾. Tenże dalej powiada, że począwszy od r. 1433, przy Wasilu Ciemnym, „bojarin” zaczął oznaczać nie stan, lecz czyn — bojarstwo przestało być spadkowem i wszystkie bojarskie dzieci zaprzestały nazywać się bojarami, co potwierdzają kroniki i oficjalne źródła⁵⁾, a także, że dwór Wasila III.

¹⁾ Древняя Россійская Библиотека Москва, 1791 r., cz. XX., str. 12—13. ²⁾ Tamże, str. 33. ³⁾ История Двор. Сост. въ Рос., str. 84. ⁴⁾ Tamże, str. 105. ⁵⁾ Tamże, str. 108.

składał się z kniaziów i potomków starych bojarskich rodów, ale nie wszyscy oni byli bojarami¹⁾. Wreszcie twierdzenie nasze o pierwszorzędności znaczenia kniaziów przed bojarami w Moskwie udowadniają: traktat pokojowy Nowogrodzian i Pskowian z biskupem i posadnikami jurjewskimi (dorpaczkimi), spisany w Pskowie w r. 1474, gdzie wojewoda carski kniaź Daniło Dmitrjewicz występuje z „mnogimi kniaźmii bojarj”²⁾ i spis artykułów pertraktacyi poselskich w r. 1501—3, między wielkim kniazem moskiewskim Iwanem Wasilewiczem, teściem, a wielkim kniazem litewskim, późniejszym królem polskim Aleksandrem, zięciem, gdzie w artykule XVIII. czytamy list datowany w Mieńsku 13. sierpnia r. 1502, od Wojciecha, biskupa wileńskiego, od Mikołaja Radiwiłowicza, wojewody wileńskiego, kanclerza wielkiego kniaźstwa litewskiego, od Aleksandra Jurjewicza, pana wileńskiego, starosty horodeńskiego, od Jana Jurjewicza, wojewody trockiego, marszałka ziemskiego, od Stanisława Janowicza, pana trockiego, starosty żmudzkiego i od „wsich kniazej i panow rady hospodaria naszego korola Jeho Miłosti welikoho kniaźstwa litowskoho, bratije i prijatelem naszym kniazem i panom radie welikoho kniazia Iwana Wasilewicza, hosudaria wseja Rusii”. Dalej w art. XX. widzimy, że „kniaź Wasil Daniłowicz, wojewoda moskiewski, kniaź Daniło Wasilewicz, wojewoda Wielkiego Nowogrodu i Jakow Zacharjicz, wojewoda kołomeński i wszyscy kniaziowie i bojarowie i okolniczowie rady Joana, hosudaria wseja Rusi” odpowiadają we wrześniu braciom i przyjaciółom swoim: Wojciechowi, biskupowi wileńskiemu, Mikołajowi Radiwiłowiczowi, wojewodzie wileńskiemu, kanclerzowi w. ks. litewskiego, Oleksandrowi Jurjewiczowi, panu wileńskiemu, staroście horodeńskiemu, Janowi Jurjewiczowi, wojewodzie trockiemu, marszałkowi ziemskiemu, Stanisławowi Janowiczowi, panu trockiemu, staroście żmudzkiemu i wszystkim kniaziom i panom radzie w. ks. litewskiego. Dalej w art. XXI. podana jest „opasnaja hramota” (list ochronny dla posłów), datowana na Moskwie 27. sierpnia, od w. ks. Joana do w. ks. Aleksandra, w której powiada: „przysyłała twoja rada, kniaź biskup wileński i wojewodowie i kniaziowie i panowie, cała twoja rada w. ks. litewskiego, do naszych wojewodów i do kniaziów i do bojarów i do całej naszej rady z listem swoim, biskupiego Wojciechowego człowieka Jana Wydrę...”. W art. XXII. litewscy senatorowie, wymienieni w art. XVIII i XX., w imieniu swoim i wszystkich kniaziów i panów rady w. ks. lit. posyłają do braci i przyjaciół swoich, także wymienionych wojewodów i do wszystkich kniaziów, bojarów i okolniczych rady w. kn. Iwana Wasilewicza, z listem datowanym z Wilna 13. listopada sługę swojego Jakuba Kuncowicza. W art. XXXIV., w ponownym liście ochronnym, pisany na Moskwie 17. stycznia następnego roku do króla i w. księcia Aleksandra, w książę Joan znowu wyraża, że do jego wojewody moskiewskiego, kniazia Wasila Daniłowicza i do innych jego wojewodów, kniaziów, bojarów i okolniczych i całej rady przysyłałi kniaź Wojciech, biskup wileński i wojewodowie i panowie i kniaziowie i cała rada w. ks. litewskiego, prosząc o list ochronny dla wielkich posłów polskich i litewskich, jadących do Moskwy dla zawarcia pokoju, czemu on zadość czyni. I nakoniec w artykule XLII. jest list z Wilna ze stycznia, uwierzytelniający pana Iwaszka Sopiężyca, namiestnika brasławskiego i żyłmorskiego, od znanych już nam dygnitarzy litewskich i od wszystkich kniaziów i panów i marszałków rady Aleksandra, króla polskiego i w. ks. litewskiego, do również nam znanych wojewodów i do wszystkich kniaziów, bojarów i okolniczych rady wielkiego kniazia Iwana Wasilewicza moskiewskiego³⁾.

(Dokończenie nastąpi.)

Z. L. Radziwiński.

¹⁾ История Двор. Сост. въ Рос., стр. 109. ²⁾ Акты западной России, т. I, nr. 69
³⁾ Тамże, nr. 192.

Nagrobki kościelne w Krośnie.

Ze stanowiska heraldyczno-genealogicznego. ✓

(Ciąg dalszy.)

4. Pomnik Jana i Elżbiety Jędrzejowskich (ryc. 22.) mieści się w lewej nawie bocznej. Pomnik ten jest prawdopodobnie dziełem polskiego rzeźbiarza i stanął przed r. 1598. W księdze wizytacji prowincyałskiej¹⁾ z tegoż roku znajdujemy następującą wzmiankę: „Tertium (sepulchrum) est in ipsa Ecclesia a sinistra parte Generosi Domini Joannis Andrzejovij, qui legavit Conventui et Ecclesiae quadringentos florenos, cuius Epithaphium tale extat: Hic iacet Gnosus Dominus Joannes Andrzejowsky cum Elisabeth consorte sua, haeres in Potok“.

Pomnik składa się z trzech części. W części dolnej, cokółowej, spoczywa we wnętrzu, wsparta na poduszce, postać Elżbiety Jędrzejowskiej. o pięknych rysach twarzy, w powłóczyściej sukni o szerokich rękawach, w czepcu na głowie; w prawej ręce trzyma modlitewnik, w lewej różaniec.

W środkowej części pomnika, pomiędzy dwoma filarami o żłobkowanych trzonach, a rzymsko-jońskich głowicach, spoczywa w niszy poważna postać Jana Jędrzejowskiego. Zakuty w zbroję, wspiera o poduszkę prawą rękę, ujmując nią rękojeść obosiecznego miecza. U nóg leży porzucony hełm z trzema strusimi piórami.

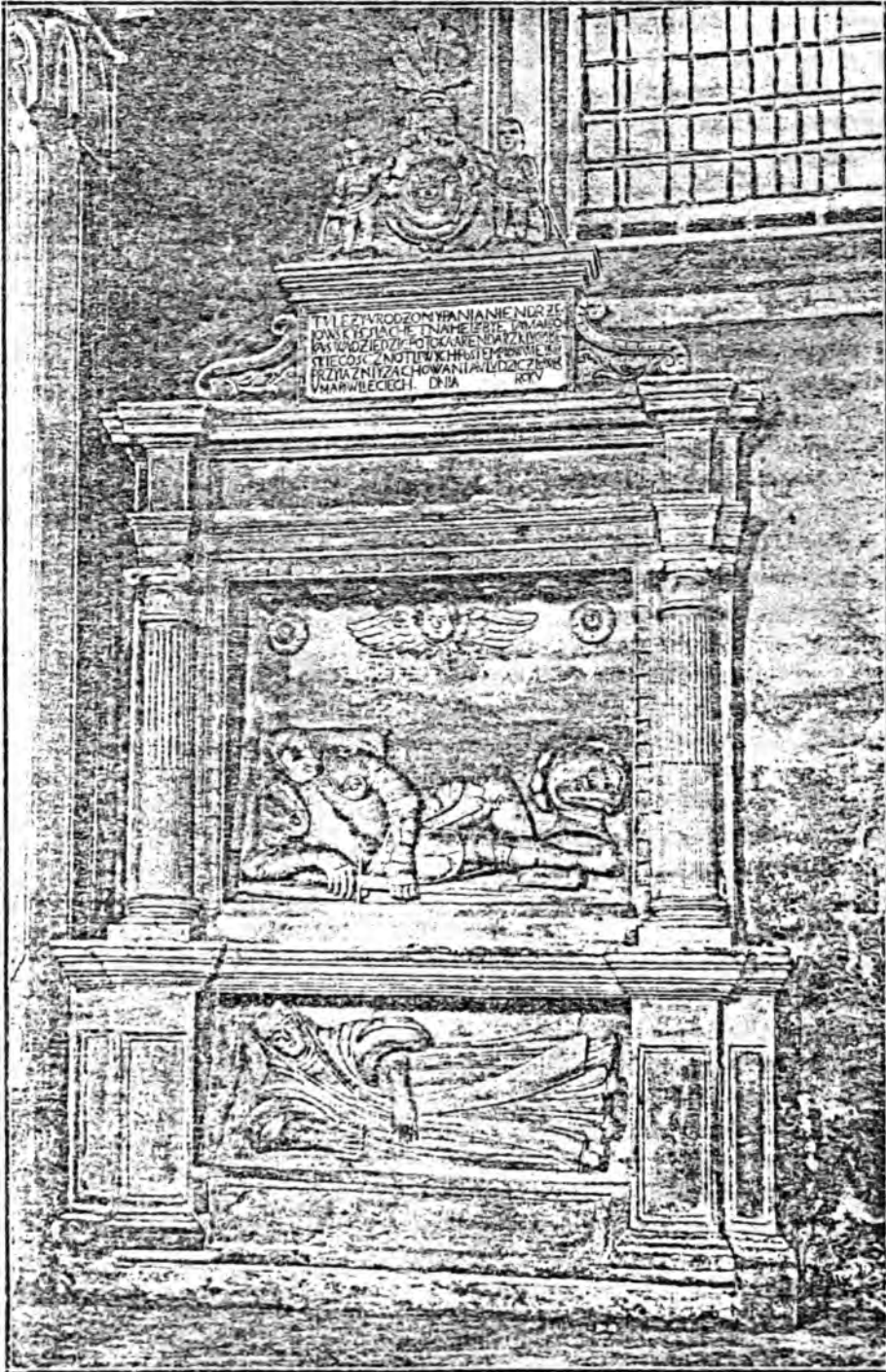
W części szczytowej mieści się płyta kamienna, odrestaurowana i pobielona po r. 1872, zawierająca następujący napis:

TV · LEZY · VRODZONY · PAN · JAN · JĘDRZE-
IOWSKY · S · ŚLACHETNĄ · HELZBYETĄ · MAŁO-
KĄ · SWĄ · DZIEDZIC · POTOKA · ARENDARZ · KLUCZĄ BE-
SKIEGO · SZCZOTLIWYCH · POSTEMKOW WIELKIE
PRZYJAZNI · Y · ZACHOWANIA · V · LUDZI · CZŁOWIEK
VMARŁ · W · LECIECH · . . . DNIA · . . . ROKY · . . .

Ponad płytą jest tarcza herbowa, podtrzymywana przez dwa aniołki a na niej herb: **Jastrzębiec**.

Jan Jędrzejowski pochodził zapewne ze wsi Jędrzejowic w województwie sandomierskiem, parafii Szewna, gdzie w spisach poborowych szlachty z r. 1578 spotykamy jego stryjecznych braci, Wojciecha i Bartłomieja²⁾. Bliższych szczegółów, dotyczących jego pochodzenia, dostarczyłyby niezawodnie poszukiwania w Archiwum głównym w Warszawie, co niestety nie leżało w naszej mocy. W sanockiem zjawia się Jędrzejowski dopiero w roku 1590, jako dziedzic wsi Potoka pod Krosnem i arendarz klucza beskiego³⁾. Gdy roboruje umowę o arendę części Zarszyna, Przedmieścia i Długiego, z Janem z Zabawy Zabawskim, synem Mikołaja i Anny Pieniążkówny, dziedziczki Zarszyna⁴⁾. Od tegoż Zabawskiego pożyczył Jędrzejowski w r. 1593 kwotę 1000 zł. i zobowiązał mu się ją zwrócić do roku⁵⁾. W r. 1590 kwitował Jędrzejowskiego Wawrzyniec Wybranowski z zapisu sumy dłużnej 300 zł.⁶⁾ Jakkolwiek inskrypcya na nagrobku przedstawia Jędrzejowskiego jako czło-

¹⁾ Vita et Methodus facilis, cura ac ingenio R. P. Joannis Donati Caputi a Cupertino Art. et S. T. D. Provincialis Poloniae neq non Comissarii Generalis Ord. Minor. Convent. incepta Cracoviae die 22. Octobris A. D. 1598. ²⁾ Źródła dziejowe, t. XIV. (Małopolska) str. 185. Nie może być nasz Jędrzejowski identycznym z Janem Andrzejowskim, v. Jędrzejowskim z Jędrzejowa w ziemi chełmskiej, gdyż ten był herbu Nalęcz (Boniecki, Herbarz pol., t. I. str. 41). ³⁾ A nie bieckiego, jak podaje ks. Wład. Sarna, Opis powiatu krośn., str. 298. ⁴⁾ K. Niesiecki, Herbarz polski, Lipsk 1845, t. X. str. 6. ⁵⁾ Prot. Castr. San., t. 40, str. 1395. ⁶⁾ Castr. Sanoc., t. 49, str. 793 i 856.



Hyc. 22. Pomnik Jana i Elżbioty Jędrzejewskich.
(Fot. R. Kaska w Krosnie.)

wieka „cnotliwych postępów, wielkiej przyjazni i zachowania u ludzi“, to jednak w aktach ukazuje się on nam w odmiennem świetle, jako typ rycerza-zawalidrogi, który sąsiadom swym z pod Krosna i Beska dobrze dawał się we znaki. W r. 1592 Małgorzata Odrzechowska, wdowa po Michale Odrzechowskim, wniosła nań skargę o zbrojny najazd na Odrzechowę wieś graniczącą z Beskiem i Zarszynem¹⁾. W cztery lata potem (r. 1596) znów Wojciech Szydłowski, właściciel Turaszówki pod Krosnem, manifestował rany, zadane mu przez Jędrzejowskiego w czasie najazdu na Turaszówkę²⁾. Po roku 1596 znika ślad Jędrzejowskiego w aktach. Data jego śmierci uległa na pomniku zniszczeniu; podaje ją wprawdzie *Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy*³⁾, a za nim ks. Wład. Sarna⁴⁾, lecz niestety błędnie odczytaną. Według nich Jędrzejowski „umarł w lecjach 47, dnia 6. stycznia 1691“. Wobec tego, że Jędrzejowski żył jeszcze w r. 1596, a pomnik istniał już w r. 1598, jest prawdopodobnem, że cyfry źle odczytane przez *Przyjaciela* przedstawiały rok 1597.

Jędrzejowski umarł bezpotomnie a spadkobiercami wsi Potoka zostali bracia jego stryjeczni, Wojciech, Bartłomiej i Maciej Jędrzejowscy. W r. 1602 skarżą oni Jadwigę ze Stadnickich Tarłową, chorążynię sandomierską, o zwrot wsi Potoka, którą ona gwałtem zajęła⁵⁾. Tarłowa utrzymała się jednak w posiadaniu Potoka⁶⁾ i przekazała go w spadku swej córce Jadwidze, żonie Jerzego Mniszcha, który znów testamentem zapisał tę wieś Floryanowi z Kunowy na Siedliskach Oświęcimowi r. 1613⁷⁾.

Jan Jędrzejowski, czyniąc egzekutorem swego testamentu Jana z Kralic Śląskiego, złożył na jego ręce 400 zł. dla klasztoru krośnieńskiego OO. Franciszkanów, z tym warunkiem, aby co tydzień dwie msze za duszę jego odprawiano. Śląski włożył jednak tę sumę w zakupno gruntu „Wilaszowskie“ a zapisując go w r. 1610, wraz z żoną Elżbietą z Witkowie, OO. Franciszkanom w Krośnie, wspomina o ciążycej na nim obligacyi Jędrzejowskiego i prosi o odprawianie czterech mszy św. OO. Franciszkanie zebrani na kapitule prowincyałskiej we Lwowie dnia 27. czerwca r. 1616 przyjęli zapis Śląskiego wraz z obligacyą Jędrzejowskiego⁸⁾. Fundacya Jędrzejowskiego przywiązana była do ołtarzyka św. Mikołaja, który stanął jego staraniem w lewej nawie bocznej kościoła; tam, co piątek, miała się przed nim odprawiać msza żałobna⁹⁾.

Po Jędrzejowskim został klasztorowi krośnieńskiemu kielich srebrny i antependium z jego herbem¹⁰⁾. Floryan Oświęcim, właściciel Potoka, opiekował się grobem i pomnikiem Jana Jędrzejowskiego. W r. 1634, zapisując krośnieńskiemu konwentowi OO. Franciszkanów 60 złp., prosił, by jemu i jego sukcesorom wolno było grób dla Jana Jędrzejowskiego, niegdyś dziedzica Potoka, wystawiony, podług swego upodobania przyozdabiać¹¹⁾.

O Elżbiecie Jędrzejowskiej, żonie Jana, kłoby była i skąd pochodziła, nie mamy żadnych wiadomości.

(Ciąg dalszy nast.)

Wł. Leon Antoniewicz (Krosno).

1) Prot. Cast. San., t. 32, str. 786. 2) Castr. San., t. 23, str. 1908. 3) Rocznik V. zeszyt II, str. 118. 4) Opis powiatu krośn., Przemysł 1898, str. 298. 5) Terr. San., t. 12, str. 45. 6) Wł. Sarna, Opis powiatu krośn., str. 407. 7) Inscript. Biec., t. 41, str. 551—2. 8) Archiwum OO. Franciszkanów w Krośnie, fascykul E. nr. 4. 9) Methodus duplicis visitationis spiritualis et temporalis totius Provinciae Poloniae cura et vigilantia A. R. P. Adami Goski S. Th. D. Provinciae Poloniae Min. Conv. Ministri Provincialis facta et in ordinem digesta inchoata a die XX. Junii A. D. MDCXII. finita vero Divina favente gratia feliciter die XX. Junii A. D. MDCXV... 10) Vita et Methodus facilis. Op. cit. Inventarium bonorum Ecclesiae et Conventus Crosnensis. 11) Liber beneficiorum Conventus Crosnensis ad 1628 r., str. 60: Obligatio facta a Patribus Conventus Crosnensis. Gnosso Duo Florianio Oświęcim.

M E T R Y K I.

PARAFIA: LUBCZA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów I—XII. od r. 1655 do 1836.

(Ciąg dalszy.)

Roth.

Leopold, zaślubił Alojzę Niedzielską r. 1824, XII. str. 41.

Rozwadowski.

Antonina, † r. 1818, XII. str. 42.

Rylski.

Ewa Marcjanna Justyna, c. Ludwika i Ewy ze Służewskich, * r. 1762, V. str. 110.*Jouchim*, s. Ludwika i Ewy, małż., * r. 1764, V. str. 117.*Marcyanna*, w r. 1789 żona Teodora Krzyszkowskiego.

Sadowski.

Ignacy, † r. 1807, XII. str. 20.

Sawicki.

Józef, zaślubił Zuzannę Służewską r. 1733, III. str. 207.*Petronela* i *Salomea*, bliźniaczki, cc. Józefa i Zuzanny, małż., * r. 1734, III. str. 100.

Sękowski.

Jan, zaślubił Annę Służewską r. 1768, V. str. 260.*Anna*, † r. 1768, IV. str. 78.

Skępski.

Katarzyna, od r. 1748 żona Michała Zawadzkiego.*Jadwiga* (ale Skąpska), † r. 1752, IV. str. 42.

Skolimowski.

Katarzyna, w r. 1692 żona Jerzego Sulewskiego.

Sławski.

Zofia, od r. 1679 żona Wojciecha Opatkowskiego.

Słupski.

Jakób, zaślubił Teresę Służewską r. 1770, V. str. 255.

Służewski.

Franciszek, zaślubił Agnieszkę Młockowską r. 1655, I. str. nl.*Teresa*, c. Franciszka i Heleny, małż., * r. 1674, II. str. 12.*Stanisław*, s. Tomasza i Magdaleny, małż., * r. 1693, II. str. 181.*Krzyszyna*, c. tychże, * r. 1702, II. str. 203.*Jan*, s. tychże, * r. 1704, II. str. 209.*Anna*, c. Stefana i Anny, małż., * r. 1696, II. str. 190.*Jadwiga Ludwika*, c. Adama i Anny, małż., * r. 1697, II. str. 191.*Antoni*, s. tychże, * r. 1698, II. str. 196.*Magdalena*, c. Stefana i Zofii, małż., * r. 1702, II. str. 204.*Jan*, s. Adama i Jadwigi z Miłkowskich, małż., * r. 1704, II. str. 209.*Mikołaj*, s. tychże, * r. 1706, II. str. 214.*Antonina*, c. tychże, * r. 1708, II. str. 221.*Sebastyan Seweryn*, s. tychże, II. str. 227.*Apolonia Zuzanna*, c. Adama i Jadwigi, małż., * r. 1712, III. str. 9.

- Ewa*, c. tychże, * r. 1714, III. str. 20.
Zofia, c. tychże, * r. 1716, III. str. 23.
Antoni, s. tychże. * r. 1719, III. str. 31.
Michał Kazimierz, s. tychże, * r. 1724, III. str. 55.
Stanisław, s. Jana i Maryi, małż., * r. 1736, III. str. 114.
Teresa Józefa, c. tychże, * r. 1744, III. str. 151.
Michał Tomasz Bonawentura, s. tychże, * r. 1747, III. str. 161.
Marta Kunegunda, c. tychże, * r. 1748, III. str. 169.
Tadeusz Marceł, s. tychże, * r. 1751, V. str. 19.
Franciszek, s. tychże, * r. 1752, V. str. 31.
Rozalia, c. tychże, * r. 1756, V. str. 66.
Tekla Anna, c. tychże, * r. 1758, V. str. 82.
Józef Kazimierz Michał, s. Jana i Barbary, małż., * r. 1746, III. str. 156.
Jan, zaślubił Maryę N. (nazwisko opuszczone) r. 1742, III. str. 189.
Jan, zaślubił Marcyannę Witowską r. 1750, V. str. 307.
Justyna Zofia, c. Jana i Marcyanny, małż., * r. 1765, V. str. 123.
Piotr Felicyan, s. Jana i Martyny, małż., * r. 1755, V. str. 58.
Salomea, c. Jana i Magdaleny, małż., * r. 1763, V. str. 115.
Teresa, c. Walentego i Justyny, małż., * r. 1750, V. str. 15.
Gertruda, c. Walentego i Antoniny, małż., * r. 1779, VI. str. 9.
Józef Ambroży Pantaleon Ignacy, s. tychże, * r. 1781, VI. str. 33.
Wincenty Jan, s. tychże, * r. 1783, VI. str. 71.
Tekla Teresa, c. tychże, * r. 1784, VI. str. 76.
Stanisław, s. tychże. * r. 1787, IX. str. 68.
Tekla Antonina, c. Walentego i Antoniny z Ligockich, małż., * r. 1787, IX. str. 69.
Kunegunda Maryja, c. tychże, * r. 1791, IX. str. 80.
Walenty, zaślubił Katarzynę Nowicką, 1^o v. Wąsowiczową r. 1794, VII. str. 61.
Felicyan, zaślubił Magdalenę de Pili r. 1782, VII. str. 12.
Teodozja, c. tychże, * r. 1785, IX. str. 63.
Jan Piotr Walenty, s. tychże, * r. 1786, IX. str. 65.
Aniela Anna, c. tychże, * r. 1791, IX. str. 81.
Klemens Stanisław Walenty, s. Felicyana i Magdaleny, małż., * r. 1783, VI. str. 73.
Teodozja Tekla, c. tychże, * r. 1785, VI. str. 78.
Onufry Antoni Józef, s. tychże, * r. 1787, IX. str. 68.
Anna Maryja, c. tychże, * r. 1788, IX. str. 70.
Stanisław, s. i *Tekla*, c. tychże, bliźnięta, * r. 1792, IX. str. 83.
Wojciech Jan, s. Felicyana i Jadwigi Kędzierzyńskiej, małż., * r. 1792, IX. str. 87.
Aleksy Floryan, s. tychże, * r. 1795, IX. str. 89.
Franciszek Józef Jan, s. Felicyana i Jadwigi, małż., * r. 1796, X. str. 46.
Antoni Felicyan, s. tychże, * r. 1798, X. str. 58.
Józef Napoleon Ludwik, s. tychże, * r. 1807, XI. str. 15.
Michał, zaślubił Maryę Olszańską r. 1797, VII. str. 65.
Ignacy Jakób, s. tychże, * r. 1798, X. str. 54.
Tekla Anna, c. tychże, * r. 1799, X. str. 58.
Józef Ludwik, s. tychże, * r. 1800, X. str. 61.
Anna, od r. 1768 żona Jana Sękowskiego.
Barbara, od r. 1794 żona Wincentego Górskiego.
Ewa, w r. 1762 żona Ludwika Rylskiego.

- Ewa*, od r. 1766 żona Wojciecha Witowskiego.
Katarzyna, w r. 1744 żona Ignacego Szeliskiego.
Katarzyna, od r. 1675 żona Piotra Katłowskiego.
Maryja, od r. 1782 żona Antoniego Lisickiego.
Rozalia, od r. 1784 żona Jana Grabowskiego.
Tekla, od r. 1779 żona Ignacego Putylickiego.
Tekla, od r. 1791 żona Aleksandra Chronowskiego.
Teresa, od r. 1770 żona Jakóba Słupskiego.
Zofia, od r. 1704 żona Sebastyana Lonczewskiego.
Zuzanna, od r. 1733 żona Józefa Sawickiego.
Adam, † r. 1806, XI. str. 46.
Aniela, † r. 1794, VIII. str. 68.
Anna, † r. 1799, VIII. str. 77.
Antonina, † r. 1791, VIII. str. 65.
Ignacy, † r. 1801, XI. str. 22.
Jan, † r. 1783, VII. str. 72.
Józef, † r. 1769, VIII. str. 73.
Katarzyna, † r. 1777, IV. str. 101.
Magdalena, † r. 1791, VIII. str. 66.
Maryja, † r. 1748, IV. str. 35.
Rozalia, † r. 1795, VIII. str. 71.
Teresa, † r. 1783, VII. str. 72.
Walenty, † r. 1794, VIII. str. 69.
Wincenty, † r. 1783, VII. str. 72.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

Katalog krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, wydał Stanisław Kutrzeba. Kraków, 1907, str. 266, 4^o.

Ktokolwiek czynił poszukiwania archiwalne, ten wie z doświadczenia, jak dotkliwie daje się odczuwać brak katalogu, lub choćby skorowidza rękopisów i ksiąg, ile czasu pochłania orientacja w tej gęstwinie aktów, jak łatwo można w niej stracić grunt pod nogami, zanim się trafi na właściwą drogę, prowadzącą do upragnionego celu. Z archiwów, zawierających akta sądowe dawnej Rzeczypospolitej, tylko kijowskie i wileńskie posiadają mniej lub więcej dokładne katalogi. Katalog Dra Kutrzeby wypełnia więc ważną lukę w dziale inwentaryzacji archiwów aktów grodzkich i ziemskich i będzie nieodzownym drogowskazem dla każdego, kto podejmie badania w krakowskim archiwum krajowym. Właściwy katalog poprzedził wydawca obszernymi, połowę książki wypełniającym wstępem, w którym po-

daje wiadomości, dotyczące się organizacji i rozwoju sądów województwa krakowskiego, dalej przedstawia historię ksiąg sądowych, ich stan pierwotny, przechowanie, rozwój, rozpadanie się na działy i stosunek ich do siebie, następnie kresli historię archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie a wreszcie omawia pieczęcie sądowe, oprawy ksiąg i pismo aktów sądowych. Część druga, właściwy katalog, zawiera wykaz poszczególnych ksiąg, ułożony wedle różnych kategorii sądów i rodzajów ksiąg, z podaniem lat, jakie obejmują, objętości i ich obecnej sygnatury. Niepodobna w tem krótkim sprawozdaniu wyliczać wszystkich kategorii aktów, zbyteczna też dowodzić, jak wielką wartość przedstawiają one dla heraldyka i genealoga. Życzyćby sobie należało, aby i inne archiwa aktów sądowych polskich przysiępiły rychło do wydania inwentarzy w rodzaju katalogu Dra Kutrzeby. Wydawcy należy się szczerza wdzięczność za cenne dzieło, którem naukę naszą obdarzył.

W. S.

Załęski Stanisław ks.
O masonii w Polsce od roku 1738 do 1822. Wydanie drugie w dwóch częściach z 9 ilustracjami. Kraków 1908 in 4°, str. VII. 274. 248.

Niedawno zmarły ks. Załęski, w bogatej -puścićnie naukowej pozostawił nam między innymi pracami historię masonów polskich, opartą na źródłach masonskich — przeważnie zbiorach rękopisów hr. Potockich w Krzeszowicach oraz rzadkich w tej materii dziełach swoich i obcych. Dla heraldyki naszej ważnymi są t. zw. „obrazy“ czyli spisy członków łóż masonskich, rozrzuconych głównie po większych miastach dawnej Rzeczypospolitej: Krakowie, Warszawie, Wilnie, Poznaniu — choć nie brakowało ich i po takich miasteczkach, jak: Dubno, Nieśwież, Rafałówka i t. p. Obejmują one przestrzeń czasu między rokiem 1784 a 1822, t. j. od chwili ogłoszenia ustawy

„Wielkiego Wschodu Królestwa polskiego i w. ks. litewskiego“ — do końca istnienia łóż masonskich, zniesionych ukazem cara Aleksandra I. Szczególną obfitość nazwisk, o obcem dla nas brzmieniu, zawierają spisy z końca XVIII. wieku, gdy w Polsce przebywała jeszcze cała gromada cudzoziemców, zwabionych na dwory Sasów oraz króla Stanisława Augusta. Oni to głównie rozpowszechnili w Polsce ryt. „Różanego Krzyża“, zajmując w hierarchii masonskiej wydatne stanowiska, że wspomnę tu choćby Alojzego hr. Brühla, syna wszechwładnego ministra saskiego. W tych długich spisach imiennych spotykamy wielu członków rodzin nobilitowanych lub obdarzonych indygenatem w Polsce, o pisowni nazwisk nie zawsze ściśle zachowanej, jak n. p. Piotr Grozmani zwany tu Gromanim.

M. R. Witkowski (Piotrków).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 20.

Proszę o wyjaśnienie, kiedy i jaką drogą wielkopolscy Grzymałci przyszli do ziemi sandomierskiej i osiedlili się w Kobylanach, pod Duklą, dając początek rodzinie Kobylańskich v. Kobyleńskich h. Grzymała? *x. y. z.*

Zagadnienie 21.

Co to za herb, którego podobiznę (ryc. 23.) obok załączamy? Które rodziny go używały? Po obu jego stronach są litery: A i K. Wyobrazony on jest na pieczęci, wykopanej w Tłumaczu w Galicji, w ogrodzie mego dziada.

Mieczysław Kaczkowski
 (Tłumacz).

Zagadnienie 22.

Jan Aleksander Baranowski, herbu Ostoja, pułkownik wojsk kor., „colonellus S. R. M. Ostrogianae ordinationis“ i tennaryusz dóbr Czartorya, w r. 1693 cześnik lwowski, miał — wedle heraldyków naszych (Niesieckiego, Bonieckiego i in.) — za pierwszą żonę Annę Ubysz, z którą spłodził Antoniego, pułkownika i cześnika lwowskiego, Joannę i Angelikę. Z trójcy jednak rodzinnej wiadomo mi, że pierwszą żoną Jana Aleksandra B. była Anna Małgorzata Rutkowska, h. Pobóg, z któ-

rej zrodził się Antoni, kapitan, dziedzic wsi: Wierzbowice, Durniaki i Żytniki, który około r. 1710 do Rutkowiec w Prusiech się przeniósł i zmarł w Gilgenburgu. Anna Małgorzata Rutkowska rozwiodła się z Janem Aleksandrem B. i wyszła powtórnie za Żółtowskiego. Jak wyjaśnić tę sprzeczność? Może komu wiadome są bliższe szczegóły, dotyczące się małżeństwa Jana Aleksandra B. z Anną Małgorzatą Rutkowską i pochodzenia Antoniego, kapitana wojsk kor.

Adolf Baranowski
 (Spremberg w G. Łuczach).

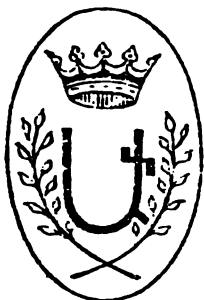
Odpowiedź na zag. 17. (zesz. 5. str. 79).

Genealogia Małgorzaty z Dunikowskich Floryanowej Oświęcimowej, przedstawia się jak następuje:

1. Jan (I.) z Orska Dunikowski, w latach 1498—1519 (nieżył już 1520. *Ter. prem.* 8, p. 33), łowczy przemyski, ożeniony z Anną Łysakowską, córką Jana (r. 1516. *Ter. prem.* 9, p. 105—106).

2. Syn tegoż, również Jan (II.) z Orska Dunikowski, w latach 1520—1557 łowczy przemyski (nieżył już 1558. *Castr. prem.* 29, p. 72—73), ożeniony (13. marca 1526. *Ter. prem.* t. 8, p. 580 i t. 9, p. 586) z Magdaleną Łysakowską, c. Jana (wojskiego przemyskiego i Elżbiety z Morawska).

3) Córką Jana (II.) była Małgorzata, 1^o voto żona Mikołaja Łyczka z Ryglie, 2^o voto żona Floryana Oświęcimca, dziedzica Siedlick w pow. pilzneńskim, która w dniu 8. lutego



Ryc. 23.

1583 r. na rokach ziemskich w Przeworsku, w obecności swych braci rodzonych, Mateusza i Piotra Dunikowskich, zrzekła się kwoty 2500 złp., zapisanych jej przed sądem ziemskim pilzneńskim przez tegoż Floryana Oświęcimia (*Ter. przeworsc. t. 9, p. 721—722*).

Czy Małgorzata Oświęcimowa pochodziła z małżeństwa Jana (II.) Dunikowskiego z Magdaleną Łysakowską, nie zdołałem zbadać, we wspomnianym bowiem akcie figuruje ona jedynie jako „filia olim generosi Joannis Dunikowski“, a poszukiwania przedsiębrane przezemnie w aktach przemyskich i przeworskich, celem stwierdzenia, czy Jan (II.) Dunikowski był po raz drugi żonaty, nie odniosły dodatniego rezultatu.

Być może, że wyjaśnienie tej kwestyi znalazłoby się w aktach pilzneńskich z lat 1560—1580, gdzie prawdopodobnie, jak tego zresztą dowodzi cytowany wyżej wypis z aktów ziemskich przeworskich, muszą się znajdować akta, odnoszące się tak do małżeństwa Małgorzaty Dunikowskiej z Floryanem Oświęcimem, jak również do jej pierwszego małżeństwa z Mikołajem Łyczkiem z Ryglie.

Dodaję wkońcu, że wedle znajdującej się w mem posiadaniu zapiski z archiwum a. gr. i z. we Lwowie, której niestety zapomniałem zanotować źródła, Małgorzata Dunikowska, córka Adama, łowczego przemyskiego, a siostra Jana (I.) Dunikowskiego, zamężna 1^o v. w r. 1501 za Bartłojem Łąkorskim (*Ter. prem. t. 6, p. 66*), wyszła powtórnie za mąż w pierwszych dziesiątkach XVI. w. za nieznanego mi bliżej Floryana Oświęcimia.

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg).

W aktach pilzneńskich z lat 1560—1580 niema wzmianki o matce Małgorzaty Dunikowskiej. Akta te stwierdzają natomiast, że Małgorzata była córką Jana Dunikowskiego i że była 1^o v. za Mikołajem Łyczkiem z Ryglie, h. Sulima, 2^o v. zaś za Floryanem Oświęcimem, który jej w r. 1571 zabezpiecza 2500 złp. posagu i wiana na połowie dóbr swych (*Terr. Pilsn. lib. 6, p. 473, 476*). W r. 1577 ta Małgorzata Oświęcimowa zeznaje pewien akt za konsensem swego męża tudzież „nobilitium Jacobi Grzymała et Jacobi Kleczyński amicorum suorum de linea paterna proximorum“ (*Terr. Pilsn. lib. 7, p. 821*).

Żona Kaspra Oświęcimia pochodziła ze Skotnickich, herbu Bogorya W roku 1530 d. 15. lipca na roczkach pilzneńskich Kasper Oświęcim z Siedlisk, żonie swej Katarzynie,

córec Stanisława Skotnickiego, oprawił 200 zł. posagu i tyleż wiana na połowie dóbr swoich (*Terr. Pilsn. t. 27, p. 7*).

L. Biatkowski (Kraków).

Sprawy Towarzystwa heraldycznego.

Dnia 7. listopada odbyło się posiedzenie komitetu redakcyjnego, na którym po uzczeniu pamięci prezesa, śp. Jerzego hr. Borkowskiego, dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz podał do wiadomości, że wdowa i rodzina wcale nie cofa i owszem, w całej pełni przyjmuje zobowiązanie zmarłego, dane na posiedzeniu dnia 11. kwietnia bieżącego roku, którym on ostatnią swą pracą pod tyt.: *Elektorowie królów Władysława IV. i Michała Korybuta*, przeznaczył dla Towarzystwa heraldycznego i postanowił wydać ją własnym kosztem. Uzupełnienie pracy spisem elektorów Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III. powierzył zmarły drowi Mieczysławowi Dunin-Wąsowiczowi. Będzie ona więc dopełnieniem dzieła O. Pietruskiego p. t. *Spis elektorów z lat 1648, 1674, 1697 i 1764* (Lwów 1848). Uchwalono ogłosić to dzieło jako I. tom *Rocznika Towarzystwa heraldycznego*, który ma nosić nazwę *Herolda Polskiego* i przystąpić natychmiast do druku. Następnie zastanawiano się nad środkami pomnożenia szczerpłego dotąd grona członków, a wreszcie uchwalono zwołać w połowie grudnia Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa i ułożono jego porządek dzienny, który będzie w odpowiednim czasie podany do wiadomości.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 1. listopada b. r. nadeszli wpisowe i wkładki: Ks. prof. dr. Fijałek Jan, Lwów, 10 K; Górski Franciszek, Sanok, 5 K; Jabłoński K. Stanisław, Kraków, 4 K; Ks. kanonik Lenartowicz Józef, Lubcza, 26 K (w tem wkładkę na r. 1909); Prof. dr. Sokołowski Maryan, Kraków, 14 K; Zeleniński Stan., Kraków, 14 K.

Prenumeratorem: Jabłoński K. Stanisław, Kraków i Tyszkiewicz J., Skole, po 3 K.

Szanownych Członków naszych upraszamy o jednanie nam nowych członków i nadsyłanie wkładek za rok bieżący pod adresem:

Towarzystwo heraldyczne

(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)

Lwów, pl. Strzelecki 5 A.

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 7.

Lwów, Grudzień 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K. otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wasowicz), Lwów, plac Strzelecki 5A

Korespondencja i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Treść: Z. L. Radziwiński: O tożsamości tytułów „kniaź” i „książe” w dawnej Rzeczypospolitej, str. 97. — Dr. Władysław Semkowicz: Gozdawa — Mozgawa — Godula, str. 98. — Wł. Leon Antoniewicz: Nagrobki kościelne w Krośnie, str. 101. — Dr. Mieczysław Dunin-Wasowicz: Metryki (Lubcza), str. 109. — Sprawozdania i recenzje, str. 113. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 114. — Sprostowanie, str. 116. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 116.

O tożsamości tytułów „kniaź” i „książe”

w dawnej Rzeczypospolitej.

(Dokończenie.)

Teraz słowo o kniazach Rużyńskich i Puzynach. — Zaczynam od pierwszych. L

Gdyby profesor Brückner, pragnąc obniżyć znaczenie kniazów wogóle, a w danym wypadku Rużyńskich, raczył był zajrzeć do źródłowej pracy J. Wolffa, niejednokrotnie przez nas cytowanej, *Kniazowie litewsko-ruscy*, toby się przekonał na podstawie cytowanych tam źródeł, że ród ten, z tytułem kniazowski spotykany w *Metryce litewskiej* w wieku XV., w popisie rycerstwa r. 1528 stawia kilka koni, w rewizji zamków r. 1545 posiada kilka majątków w powiatach łuckim i włodzimierskim, wykonywa przysięgę na unię z Koroną w r. 1569. Ród ten wydał z siebie w ostatniej ćwierci XVI. stulecia aż pięciu atamanów na Zaporozżu (Bohdan, Kiryk, Michał, Mikołaj i Ostafi); namiestnikował w Kijowie i piastował poważne urzędy ziemskie w w. XVI. Z rodu tego pochodził ów pijak wedle prof. Brücknera, kniaź Roman, pan na obu Rużynach (starym i nowym), Pawołoczy, Kotelni, Wczorajszem, Skwirze, Horodyszczu, Burkach, Bakożynie, Strokowie, Stawiszczach, Romanowie, Żydowie, Czerniawce, Koszlakach, Irszykach i innych wielu, rotmistrz królewski i towarzysz Jana Zamoyskiego w wyprawie jego na Wołoszczyznę w r. 1600, biorący udział w wyprawie Stanisława Żółkiewskiego w r. 1605 przeciwko Tatarom, stojący w rokoshu Zebrzydowskiego przy królu, głośny z udziału w wyprawie na Moskwę w r. 1608, posiłkujący drugiego Dymitra, po jego ucieczce przechodzący do obozu królewskiego i wkrótce, bo już 8. kwietnia r. 1610 zmiernący w latach 35 w Wołoku bezdzietnie, pozostawiając żonie Zofii z Korapczyjowa, córce Piotra Korapczyjowskiego i Katarzyny z Przewodowa Magierówny, olbrzymią fortunę (wyszła ona powtórnie za mąż za Hieronima Chodkiewicza, kasztelana wileńskiego). Ród to niespokojny, awan-

turniczny, ale w każdym razie znaczny i ani pochodzeniem, ani naturą, ani fortuna, ani znaczeniem, jednym słowem niczem nie zbliżony do „zamożnego chłopca“, jak twierdzi prof. Brückner¹⁾.

Co zaś do kniaziów Puzynów, tego drugiego kozła ofiarnego profesora Brücknera, to również na podstawie dokumentów i innych źródeł wiarygodnych, cytowanych pod nimi w *Kniazach litewsko-ruskich* i w osobnej bardzo szacownej pracy naszego historyka Stanisława Ptaszyckiego, „Князья Пузыны“, zaliczającego ich do wybitniejszych kniazioskich rodów litewsko-ruskich, musimy wyrazić zdziwienie, jak mógł profesor Brückner, z takim lekceważeniem o ich pochodzeniu i znaczeniu się odezwać. Wszak przodek ich, książę Wasil Hłazyna, znany już w połowie wieku XV., otrzymuje od Kazimierza Jagiellończyka władę Mścislawiec w Smoleńszczyźnie. Syn jego, książę Olechno, wedle Bychowca, odznacza się w wojnie pruskiej w r. 1458, jest okolicznym smoleńskim w r. 1486, namiestnikiem zamku Łuczyn-Horodok w r. 1496, pan na Kozuchowie, Wechrach. Rozrobowiczach, Nemlenowie, Noskowie, Szczerbininie, Kozłowie, Czulkowie, Dawydkowie, Skoworodnej i innych w Smoleńskim i Opsie w Braśławskim — ożeniony z córką Semena Sopiemy, pisarza gospodarskiego. Brat jego, książę Iwan Wasilewicz Hłazynicz, przewany Puzynin, zbiegły do Moskwy, którego syn Iwan Iwanowicz Hłuszonok na Nosowie w powiecie mielnickim. Tego synami byli kniazio wie Tymofiej i Wasil Puzynicze ze Smoleńska, stawiający w r. 1506 na potrzeby wojenne ośm koni. W r. 1528 już sam Tymofiej obowiązany do stawienia dziesięciu koni. Jego synowie: Ostafi, dworzani królewski, Bohdan, marszałek gospodarski i Petr, namiestnik bystrzycki i ławaryski. Z linii Bohdana wyszli: książę Jurij, podkomorzy włodzimierski r. 1633 i książę Aleksander (Atanazy), władca Łucki i ostrogski r. 1638. A z linii Petra: książę Andrej, starosta upicki, kasztelan miński r. 1697; książę Michał, chorąży nadworny i regent w. ks. lit., podkomorzy królewski, starosta stęgwilski, upicki, poseł od króla Augusta II. i Rzeczypospolitej do cesarza rosyjskiego Piotra Wielkiego w r. 1712 i pisarz litewski r. 1717; książę Krzysztof Dominik, starosta upicki, kasztelan mścislawski r. 1722, wojewoda mścislawski r. 1730; książę Antoni Michał, chorąży upicki, chorąży nadworny litewski r. 1728, kasztelan mścislawski r. 1746 i wielu innych poważnych dygnitarzy ziemskich, przeważnie w upickim powiecie i w innych na Litwie i Żmudzi, w czasach dawniejszych i Jego Eminencya kardynał biskup krakowski Jan z Kozielska książę Puzyna w dzisiejszych²⁾.

Na zakończenie ponownie stawię pytanie, jaka jest analogia między pochodzącymi z rodu tego najwyższymi, można powiedzieć, dygnitarzami świeckimi i duchownymi a „zamożnym chłopcem“ profesora Brücknera? Z. L. Radziwiński.

Pisałem w Truskawcu, pod „Grażyną“, w sierpniu 1908 roku.

Gozdawa — Mozgawa — Godula.

Przyczynek do genezy zawołań.

Nierządkiem jest w polskiej heraldyce wieków średnich zjawisko, że pewien ród posiada dwa lub więcej zawołań, choć jedno tylko godło herbowe. Tak np. ród Lisów miał proklamy: Mzura (Bzura), Orzi-Orzi i Strzempacz; ród Jelitezyków: Kozlerogi i Nagody; obok Kościeszki było zawołanie Strzegomia; obok Radwana — Wierzbowa; obok Krzywosada — Niesobia etc. Najbardziej jednak typowym przykładem jest ród Jastrzębców,

¹⁾ Kniazio wie litewsko-ruscy, str. 413—21. ²⁾ Tamże, str. 93 i 405—10 i Князья Пузыны

któremu odpowiada aż siedm proklam: Bolesćice, Kamiona, Ludbrza, Łazęki, Nagórę, Nowina i Zarasy.

Zjawisko to przypisać możemy dwom przyczynom:

Ponieważ herb był zewnętrznem znamieniem rodu, przeto poszczególne rody starały się przybierać odmienne godła herbowe, po którychby je łatwo poznać i od innych rodów odróżnić było można. Mimo to wszakże zdarzyć się mogło i niewątpliwie się zdarzało, że dwa w znacznem oddaleniu od siebie mieszkające rody przyjęły niezawisłe i bezwiednie identyczne herby. Sprzyjało temu rozbitcie na dzielnice i zerwanie łączności między poszczególnymi ziemiami Polski w w. XIII., to jest właśnie w czasie, kiedy proces przybierania godeł herbowych był jeszcze w pełnym toku. W pierwszej połowie wieku XIV., gdy herby już w znacznej części się ustaliły, dokonano się zjednoczenie dzielnic i owa łączność ziem polskich została przywrócona, w następstwie czego począł się ruch w kierunku wzajemnej wymiany odrośli rodowych między poszczególnymi ziemiami. Silniej rozrodzone i rozdrobnione rody wielkopolskie wysyłały swe gałęzie do Małopolski, która od czasu, gdy stolicą zjednoczonego państwa stał się Kraków, wysunęła się pośród wszystkich dzielnic polskich na miejsce naczelne. Ponieważ rody małopolskie mogły wywierać bezpośredni i przeważny wpływ na rządy i sprawy państwa, przeto potężne i wpływowe do niedawna rycerstwo wielkopolskie, któremu groziła utrata wpływu politycznego, starało się za wszelką cenę dostać do Małopolski, uzyskać tam ziemię i tą drogą, jako już miejscowe ziemianstwo, w myśl prawa zwyczajowego, uświęconego statutem koszyckim, osiągnąć tam urzędy i godności. W połowie XIV. w. Grzymalicy przyżenili się do rodu Bogoryków i usadowili się w ich odwiecznych gniazdach, w okolicy Koprzywnicy i Dukli. Ich śladem poszli Doliwici, Łodzice i inne rody wielkopolskie. Gałąź wielkopolskich Pałuków, osiadłszy w Chrobrzu, prasiarej Starzów dziedzinie, zamieniła swą siekierkę na topór i weszła do rodu Sieciechów i Nawojów¹⁾. Podobieństwo godeł herbowych odrębnych rodów, genetycznie wcale ze sobą nie związanych i z różnych ziem polskich pochodzących, prowadziło z kolei do ich konsolidacji, zwłaszcza od czasu, gdy prastare proklamy, będące niegdyś wyłącznemi ich odrębności znamionami, zaczęły tracić swe znaczenie na rzecz godeł herbowych i schodzić na plan dalszy. Że zaś te godła od XV. w. zaczęły odgrywać coraz ważniejszą w heraldyce rolę, przeto nie dziwna, że wszystkie rodziny, istotnie nawet niepokrewne ale mające przypadkowo identyczne herby, zaczęto zaliczać do tychsamych rodów. Tą drogą zapewne wielkopolski ród Niałków, który miał w herbie Jelenia, zespolił się z małopolskim rodem Opolów, posiadającym toż samo godło w tarczy, we wspólny ród Brochwiczów. W tym więc wypadku kilka proklamacji, wiążących się z jednym herbem, jest śladem dawnej odrębności kilku rodów, które drogą czysto zewnętrznego podobieństwa godeł herbowych skonsolidowały się z czasem w jeden ród wspólny. Heraldycy nasi XVI. i XVII. w. prowadzili w dalszym ciągu dzieło tej konsolidacji, nie poprzestając na łączeniu rodów wyłącznie polskich, ale wciągając do wspólnego drzewa genealogicznego i rody obce²⁾.

W parze z tem zlewaniem się obcych rodów szło rozpadanie się jednolitych pierwotnie rodów na szereg pochodnych gałęzi. Z reguły takie pączkowanie komórki rodowej nie wiodło do powstania nowych, odrębnych rodów. Poszczególne bowiem gałęzie, chociaż wcześniej oderwane od wspólnego pnia rodowego i rzucone zdala od swego macierzystego gniazda, nie zatracaly tradycyi wspólnego pochodzenia i nie porzucały od razu rodowego miana, jakim było zawołanie, choć przed ustaleniem się godeł herbowych mogły nawet

¹⁾ Por. moją rozprawę p. t.: Ród Pałuków. ²⁾ Tak n. p. polsko-czeski heraldyk Paprocki. sprowadził do jednego rodu polskich Porajów i czeskich Rozembarków. Herby ryc. pol., str. 456

przybrać sobie odmienne herby, czem tłumaczyłoby można późniejsze zjawisko istnienia identycznych proklam o różnych godłach herbowych¹⁾. Fakty zatracania przez poszczególne odłamy rodowe dawnej proklamy na rzecz nowych, lokalnych zawołań, należą istotnie do zjawisk nader rzadkich. Zazwyczaj stara proklama nie od razu szła w zapomnienie, lecz była w używaniu obok nowej. Małopolska gałąź Jaszczyńców wołała się proklamacją Zarazy, nie zatraciwszy jednak swej starej mazowieckiej proklamy²⁾. Podobnie małopolska gałąź Bibersteinów używała młodszej proklamy, przewiskowej, Momotów obok tamtej, prastarej, prawdopodobnie z Miśni jeszcze przyniesionej³⁾. Jeśli jakiś odłamek rodu, przeniósłszy się w obce strony, porzucał dawną proklamę, a przybierał nową, to trzeba przypuścić, że tu węzły rodowe z macierzą, może wskutek długiego i odosobnionego od pnia rodowego bytu, musiały się rozluźnić. Jeśli zaś tej zatracie starego zawołania towarzyszyło porzucenie lub zmiana dawnego godła herbowego, to wypadek ten zakrawa już na rozłam w łonie rodu. Taką drogą zapewne Stare-konwie oderwały się od Starzów, a Pomiany od Wieniawy.

Wysledzenie przyczyn tego zjawiska natrafia nieraz na znaczne trudności i niezawsze można rozpoznać, która z powyższych przyczyn w poszczególnym wypadku zachodzi: czy mamy do czynienia z konsolidacją odrębnych pierwotnie rodów w jeden wspólny ród, czy też z rozdzieleniem się jednolitego rodu na kilka odgałęzień.

W niniejszym artykule zamierzam poddać szczegółowej analizie te rody, które mają w herbie jedną lilię.

Lilia należy do najczęstszych w heraldyce znamion herbowych. Jak ulubioną była w heraldyce francuskiej, świadczy fakt, że La Chesnaye des Bois w swym *Dictionnaire généalogique* z r. 1757 naliczył 5500 rodzin, miast i bractw, które lilię w herbie nosiły. Piekosiński w *Heraldyce polskiej wieków średnich* przytacza około 10 rodów, które miały w tarczy kwiat lilii, w różnej postaci i liczbie⁴⁾.

Zbierzmy i zestawmy te zapiski średniowieczne, które o jednej lilii wspominają. Można je podzielić na dwie grupy, odnoszące się do dwóch zawołań: Gozdawa (pierwotnie Gozdowo) i Mozgawa (Moskawa).

Zapiska sandomierska z r. 1420 wymienia rycerzy: Marcisza z Bąkowa oraz Świętosława i Krystyna z Bielaw, „qui lilium in clipeo deferunt et proclamatio Gozdowo“⁵⁾. Podobnie w zapisce krakowskiej z r. 1452 występują: Andrzej Strzeszkowski, jako naganiony oraz Piotr z Pieczeniów i Stanisław z Piskorzowic, jako jego świadkowie, „deferentes in clipeo lilium, proclamatione Gosdawa“⁶⁾. W zapisce krakowskiej z r. 1468 świadczą: Mikołaj i Jan z Solca „lilium deferentes et de proclamacione Gozdawa“⁷⁾. Tenże Jan Solecki, syn Sandka i Jakub z Dobrakowa, występują w r. 1448 w roli świadków klejnotnych „in clipeo deferentes lilium“⁸⁾. Kazimierz z Solca, niewątpliwie rodowicem Jana, świadczy w r. 1404 jako szlachcic „de clenodio Gosdowo“⁹⁾. Dwie ostatnie zapiski wzajemnie się uzupełniają: w tej drugiej należy się domyślić godła herbowego, lilii, w pierwszej zawołania — Gozdawa. Późniejsza podwójna lilia Gozdawitów powstała z przestylizowania korzonków kwiatu. *Klejnoty* Długoszowe, podobnie jak zapiski,

¹⁾ Małecki, *Studia heraldyczne*, t. I. str. 164. ²⁾ Ulanowski, *Inscr. clenod.*, nr. 870, 873, 903, 915 i in. ³⁾ Białkowski, *Ród Bibersteinów*. ⁴⁾ Są to herby: Wierzba (6 lilii), Bożezdarz (4 lilie), Godula i Kierdeja (po 3 lilie), Gozdawa i Żuława (1 lilia), Olawa cz. Oliwa i Poronia (lilia, a po bokach róże), Chorąbała (lilia na kole z krzyżem), Wyszkota (pół lilii i pół szachownic). Nadto mają pół lilii rycerze wielkopolscy Eustachy z Ząbrzca i Piotr Zawadzki. ⁵⁾ Piekosiński, *Zapiski woj. sandomierskiego*, *Arch. kom. prawn.* t. VIII. z. 1, nr. 838. ⁶⁾ Ulanowski, *Inscriptiones clenodiales*, nr. 971. ⁷⁾ Tamże, nr. 1094. ⁸⁾ Tamże, nr. 900. ⁹⁾ Tamże, nr. 169.

mówią o jednej tylko lilii ¹⁾, a jeszcze herbarz arsenalski z pocz. XVI. w. kładzie tylko jeden kwiat lilii u góry, zaś u dołu, zamiast drugiego kwiatu, trzy korzonki ²⁾.

Druga grupa zapisek tyczy się zawołania Mozgawa. Najpierw zapiska z r. 1414 wspomina o Grzegorz, synu Mikołaja z Zabłocia, naganionym, i jego świadkach Dzierślawie z Brześcia i Mikołaju z Pieczeniégów „de clenodio suo *lilii godula* et proclamatio Moskawa“ ³⁾. W tymże samym roku wywiódł swe szlachectwo Klemens ze Strzeszkowic świadkami: Dzierślawem z Brześcia i Szymkiem z Mironic „de clenodio *godula lilii* et de proclamatione Moscawa“ ⁴⁾. W zapisce z r. 1424 oczyszcza się z nagany Stanisław, syn Wojtka z Dziewięzyc, przy pomocy świadków: Piotra z Pieczeniég i Pakosza z Piskorzowic „de clenodio suo unius *lilii et (sic) godule* et de proclamatione Moskawa“ ⁵⁾. W r. 1439 świadczy Paszek z Piotrkowic „de clenodio *Godula*, proclamationis Mozgawa“ ⁶⁾. Kilka zapisek wymienia tylko godło godulę, nie wspominając o zawołaniu, lecz identyczni z wyżej przytoczonymi świadkowie nie pozwalają wątpić, że tu mowa o Mozgawie. I tak w zapisce z r. 1412 występują w roli świadków klejnotnych znani nam już poprzednio: Szymko z Mironic i Klemens z Strzeszkowic ⁷⁾, w r. 1416: Piotr z Pieczeniégów i Klemens ze Strzeszkowic ⁸⁾, w r. 1420: Pakosz z Piskorzowic i Stefan z Deszna ⁹⁾, wreszcie w r. 1450: Stanisław z Boczkowic i Stanisław z Piskorzowic ¹⁰⁾. Także Długosz wspomina o rycerzach herbu Godula: Janie ze Zbiłka, Stanisławie i Janie z Pieczeniégów, i Stanisławie Rossie z Brześcia ¹¹⁾.

W przytoczonych zapiskach uderza nas przede wszystkim wyraz *godula*, występujący w niektórych rękopisach Długosza w formie *bodula* ¹²⁾. Nie może być wątpliwości, że wyraz ten oznacza godło herbowe, a nie zawołanie, we wszystkich bowiem zapiskach występuje on jako clenodium, w niektórych przeciwstawiony wprost proklamacyi Mozgawa. Przypuszczenie Piekosińskiego, jakoby *Godula* była proklamacją imionową, pochodzącą od imienia *Godula*, nie ma podstawy, mimo, że w źródłach to imię (a raczej przezwisko) istotnie się pojawia ¹³⁾. Nie bez znaczenia jest ta okoliczność, że wyraz *godula* występuje najczęściej w połączeniu z wyrazem *lilia*, wskazuje to bowiem, że *godula* jest dopowiedzeniem lilii ¹⁴⁾. Poszukując w słownikach roślin nazwy *godula*, *bodula*, znajdujemy w nich wyraz bardzo zbliżonego dźwięku: *gdula*, występujący także w formie *bdula*, który istotnie jest nazwą roślinną, na oznaczenie szeregu gatunków roślin: pigwy, gruszki, niektórych roślin pierwiosnkowatych, fiołka alpejskiego i t. p. ¹⁵⁾. Pozostawiamy filologom rozstrzygnięcie kwestyi, czy z *goduli*, *boduli* mogła się wytworzyć forma *gdula*, *bdula* lub odwrotnie (por. Giedków — Gdów. Giedz — Gdecz — Giecz, Giełto — Gbel) a botanikom, czy wyraz ten oznaczał kiedykolwiek roślinę z gatunku lilii. Tu wystarczy tylko stwierdzić na podstawie faktycznych danych, że w zapiskach *godula* występuje zawsze jako godło herbowe, nie jako proklamacya.

Mamy tedy dwa zawołania, *Gozdawę* i *Mozgawę*, którym odpowiada identyczne znamię herbowe, t. j. *lilia*. Chodzi teraz o stwierdzenie, czy był to jeden ród, mający dwie proklamacye, czy też były dwa odrębne rody, posiadające wspólny herb. Heraldycy nasi przyjmowali dotąd zawsze tę drugą alternatywę. Zarówno Piekosiński ¹⁶⁾, jak i Małecki ¹⁷⁾,

¹⁾ Por. Piekosiński, *Heraldyka pol. w. śr.*, str. 442. ²⁾ Tamże, str. 52. ³⁾ Ulanowski, *Inscriptiones clenod.*, nr. 229. ⁴⁾ Heleel, *Starod. prawa pol. pomn.*, t. II, nr. 1346. ⁵⁾ Ulanowski, *Inscr. clen.*, nr. 429. ⁶⁾ Tamże, nr. 757. ⁷⁾ Tamże, nr. 204. ⁸⁾ Tamże, nr. 281. ⁹⁾ Tamże, nr. 344. ¹⁰⁾ Tamże, nr. 939. ¹¹⁾ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, str. 75 i 86. ¹²⁾ Por. Piekosiński, *Heraldyka pol. w. śr.*, str. 49. ¹³⁾ *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II, str. 69. ¹⁴⁾ Analogiczne określenie: *deferentes panem bochnecz*. Ulanowski, *Inscr. clen.*, nr. 826. ¹⁵⁾ Por. *Słownik języka polskiego*, Karłowicza *Słownik wyrazów obcych* i *Słownik gwar polskich*, Rostańskiego *Słownik roślin*, Majewskiego *Słownik roślin i zwierząt*, pod wyrazem *gdula*, *cyclamen*. ¹⁶⁾ *Heraldyka polska w. śr.*, str. 49 i 52. ¹⁷⁾ *Studia heraldyczne*, t. I, str. 62.

uwawali Gozdawę za odrębny od Goduli-Mozgawy ród szlachecki. Blizsze jednak rozpoznanie rycerstwa, używającego obu proklam i zbadanie jego rozsiadlenia, doprowadziło nas do odmiennego wniosku.

Przedewszystkiem tak Gozdawici, jak i Mozgawici, rozsiadli się w tych samych stroinach, t. j. w północno-wschodniej części ziemi krakowskiej, a niektórzy z nich zamieszkiwali nawet wspólnie te same wsie, jak Strzeszkowice, Piskorzowice i Pieczeniegi. Co więcej, przypuszczam, że Piotr z Pieczenieg i Stanisław z Piskorzowic, którzy w r. 1452 występują jako Gozdawici, a w latach 1424 i 1450 jako Mozgawici, są identycznymi osobami. Klemens ze Strzeszkowic, Mozgawita, był zapewne także rodowcem Andrzeja ze Strzeszkowic, Gozdawity. Fakt, że rycerze ci mieli ten sam herb i używali naprzemian obu zawołań, naprowadza myśl, że należeli oni do jednego rodu, który miał dwie proklamy. Znalazłyby się jeszcze dwie inne proklamy, Smora i Żuława, gdybyśmy mieli dostateczne dowody na to, że ich łączycy i wielkopolscy właściciele, noszący w tarczy także lilie, byli również członkami tego rodu ¹⁾.

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie, która z tych dwóch proklam, Gozdawa czy Mozgawa, jest dawniejszą, to bez wahania starszeństwo przyznać trzeba Gozdawie. Gozdawici, to ród mazowiecki; tradycya rodowa wiąże ten ród z Gozdowem w ziemi płockiej ²⁾. W pobliżu Gozdowa w promieniu 3 milowym leżą wsie: Obręb, Przedborz, Zdział i inndziedziny Gozdawitów. Nadto posiadłości ich rozprószone były w ziemi sochaczewskiej (Giżyce, Ossuchów, Piaseczno) i rawskiej (Kawęczyn). Długosz zalicza też Krystyna z Gozdowa, wojewodę płockiego z pocz. XIII. w., do tego rodu ³⁾, z czem musimy się poważnie liczyć, nie tylko ze względu na istotną wartość tak starej tradycyi, ale i ze względu na imię Krystyn, które i później nieraz w tym rodzie się powtarzało, że przypomnę Krystyna z Piaseczna, marszałka dworu Ziemowita IV., ks. mazowieckiego, głowę Gozdawitów, którzy w r. 1391 od tego księcia otrzymali rodowy przywilej ⁴⁾, Krystyna z Bielaw ⁵⁾ i in. Widzimy więc, że węzły bardzo dawne, bo sięgające samego początku wieku XIII., wiążą Gozdawitów z Mazowszem, a w szczególności z ziemią płocką.

Przejdźmy z kolei do Mozgawy, drugiej proklamy, której używała małopolska gałąź tego rodu. Podobnie jak Gozdawa, ma ona charakter wybitnie topograficzny i pochodzi niewątpliwie od nazwy rzeczki Mozgawy (pobocznej Mierzawy w północnej części ziemi krakowskiej), nad którą rozsiadły się posiadłości małopolskich Gozdawitów: Zabłocie, Mironice, Brzeście, Piotrkowice, Strzeszkowice i Piskorzowice. Mozgawici, którzy przedstawiają się w XV. w. jako rycerstwo drobne, nie byli jednak wyłącznymi tych wsi mieszkańcami, wespół z nimi bowiem obsiadło je rycerstwo z rodów: Jastrzębców, Wężyków, Ostojów, Przeginiów, Pilawów, Kołmaszów, Gieraltów, Warniów, drobna szlachta, przeważnie pochodzenia mazowieckiego i śląskiego. Rozsypane nad północno-wschodniem pograniczem ziemi krakowskiej, od strony ziemi sandomierskiej, rycerstwo to spełniało niegdyś widocznie rolę obrońców tego pogranicza. Na innem miejscu wyraziłem domniemanie, że ród mazowiecki sprowadził Konrad mazowiecki, w czasie, gdy panował w ziemi krakow-

¹⁾ Pawiński, Księgi łączycyckie, t. II. nr. 765. Co do Smory jest to tem prawdopodobniejsze, że wieś Grzybowo, gdzie rycerzy tych spotykamy, leży w odległości zaledwie 3½ mili od Giżyc, należących do notorycznych Gozdawitów (w ziemi sochaczewskiej). ²⁾ Paprocki kładzie Gozdowo w województwie rawskiem, co uważamy za pomyłkę, ileż w województwie rawskiem niema wsi Gozdowa, a gniazdo Gozdawitów leżało w woj. płockiem. ³⁾ Długosz, Hist. Pol., t. II. str. 203 pod r. 1217, mówiąc o zamordowaniu wojewody Krystyna przez Konrada mazowieckiego, zalicza go do rodu Gozdawitów i wymienia jego dziedziczną posiadłość Gozdowo, powołując się na nieznane nam dzisiaj roczniki. ⁴⁾ Kod. dypl. mazowiecki, nr. 119. ⁵⁾ Piekosiński, ski woj. sandom., nr. 838.

skiej (1228—1233), celem obrony jej przeciw Henrykowi Brodatemu i Bolesławowi Wstydliwemu¹⁾. Wówczas to zapewne i gałąź Gozdawitów przeniosła się nad rzeczkę Mozgawę i przyjęła lokalną proklamację, nie porzucając wszakże ani herbu, ani swego mazowieckiego zawołania.

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia kilka herbów, które heraldycy nasi pomieszczyli z Gozdawą-Mozgawą, jakkolwiek im się należy samoistne w heraldyce naszej miejsce.

Był w Polsce herb, przedstawiający trzy lilie w środku tarczy, w słup, jedna nad drugą. *Klejnoty* Długoszowe (ręk. Łętowskiego i Muczkowskiego), *Herbarz arsenalski* i *Herbarzyk Ambrożego* zwa go Godulą, Paprocki, Okolski i Niesiecki Bodulą, któreto nazwy oznaczają oczywiście przedmiot godła herbowego, lilię-godulę czyli bodulę. Piekosiński i Małecki, opierając się wyłącznie na samej nazwie tego herbu, którą zauważyli także przy herbie Mozgawie, zidentyfikowali je z sobą²⁾. Tymczasem między nimi istniał chyba ten tylko czysto zewnętrzny związek, że oba miały lilię-godulę jako zamię herbowe, tylko Mozgawa miała jedną, Godula zaś trzy lilie. Ale to nie uprawnia nas jeszcze do łączenia tych dwóch herbów, tak samo, jak błędem byłoby łączenie n. p. Poraja z Doliwą na tej jedynie podstawie, że pierwszy ma jedną, drugi trzy róże w tarczy. Natomiast uderzające podobieństwo Goduli do Kierdeci, która ma także trzy lilie, jeno w prawym polu tarczy, a o której wiemy, że pochodzi z nadania Ludwika węgierskiego w r. 1377, nasuwa myśl, że i w Goduli mamy do czynienia z liliami andegawenskimi, które także drogą nobilitacji jakiejs bliżej nieznaney nam rodziny przez tegoż króla weszły w poczet polskiej heraldyki.

Heraldycy nasi, od Paprockiego począwszy, zaliczają do Gozdawitów rodzinę Strzyżowskich ze Strzyżowa i Czudca, w powiecie pilźnieńskim³⁾. Tymczasem Długosz w *Księdze uposażeń dyjerezyi krakowskiej* powiada, że Strzyżowscy są herbu Olawa. Należy więc zbadać, czy mamy w tym wypadku nową proklamę rodu Gozdawa, czy też ród odrębny. Najwcześniejsza zapiska herbowa z r. 1414 opisuje nam ten herb w następujący sposób: „clenodium unius lilye rose et proclamatio Olawa“⁴⁾, jak zaś należy sobie wyobrażać owo połączenie lilii z różą, podaje Długosz w *Klejnotach rycerstwa polskiego*, pisząc: „Olyawa, in medio clipei lylum album cum radicibus, quod due rose ambiunt rubeae ex utraque parte in campo viridi“⁵⁾. Jest to zatem ten sam herb, który późniejsi heraldycy podają pod przekręconą nazwą Oliwa⁶⁾. Okazuje się, że już w początkach w. XV. herb ten różnił się od Gozdawy nie tylko odmiennem zawołaniem, ale i cokolwiek odmiennem godłem, gdyż obok lilii, wspólnej obu herbom, miał po bokach dwie róże, co wyraźnie, choć lakonicznie, stwierdza zapiska z r. 1414. Mamy wszakże silniejszy jeszcze dowód na to, że Olawici nie stanowili w w. XV. jakiejs gałęzi rodu Gozdawitów, ale odrębny, samoistny ród. Oto w roku 1414 Grzegorz z Zabłocia, herbu Gozdawa (Mozgawa), wywiódł naganione szlachectwo świadkami z trzech rodów: 1) Gozdawa (Mozgawa), 2) Olawa, 3) Jastrzębiec⁷⁾. Wiadomo, że poczucie pokrewieństwa u szlachty w w. XV. było jeszcze tak silne, że nie zawierała ona nigdy małżeństw w obrębie rodu. Tem się tłumaczy, że w w. XV. przy wywodach szlachectwa spotykamy się zawsze ze świadkami z trzech różnych klejnotów: ojca, matki i babki ojczystej (czasem jeszcze babki macierzystej), gdyż kobiety pochodziły z reguły z innych rodów, niż ich mężowie. Skoro zatem Gozdawita

¹⁾ Włodycy w Polsce, Kwartalnik historyczny, 1908, zesz. 4. ²⁾ Piekosiński, Heraldyka pol. w. śr., str. 49. Małecki, Studya heraldyczne, I, str. 62. ³⁾ Paprocki, Herby ryc. pol., str. 295. ⁴⁾ Ulanowski, Inscr. clen., nr. 229. ⁵⁾ Piekosiński, Heraldyka polska w. śr., str. 445. ⁶⁾ Paprocki, Herby ryc. pol., str. 445. Nastąpiło tu tak częste u nas upodobnienie niezrozumiałej już w w. XVI proklamy Olawa do słynnej z klasztoru miejscowości pod Głinańskiem: Oliwa. ⁷⁾ Ulanowski, Inscr. clen., nr. 229.

wziął żonę z rodu Olawów, jak stwierdza przytoczona zapiska, to mamy w tem ważny dowód, że Olawę uważano w w. XV. za odrębny ród i herb, z Gozdawą w żadnym nie pozostający związku. Skąd ród ten pochodził, dziś dla braku danych zbadać trudno. Proklama wskazywałaby na Śląsk, gdzie był stary gród tej nazwy; zresztą prócz Małopolski zamieszkiwał on (w w. XVI.) północną krawędź Mazowsza (Grajewscy w Łomżyńskim)¹⁾.

Jakże tedy wytłumaczyć fakt, że Strzyżowscy, notoryczni Olawici, znaleźli się później w rodzie Gozdawów? Wypadek to nie wyjątkowy, byśmy sobie nie umieli go wyjaśnić. Zważmy, że ród Olawów nie zdołał nigdy w Polsce osiągnąć większego znaczenia, gdy tymczasem w blizkiem sąsiedztwie Strzyżowa i Czudca, w ziemi sanockiej, rozsiadły się możne rodziny Gozdawitów: panowie Humniccy, Balowie, Dedeńscy, Bireccy i inni. Cóż zatem prostszego, jak wyrzucić z herbu owe dwie róże, by uzyskać Gozdawę i wejść do tego potężnego rodu, podobnie jak zubożałe rodziny Pałuków, przez drobną zmianę siekierki na topór, weszły w możny ród Starzów. Czy tego dokonali sami panowie Strzyżowscy, lub też nasi heraldycy, w to tu nie wchodzimy. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że zjawisko to zaczyna nabierać znaczenia ogólniejszego, widzimy bowiem, że potężne rody szlacheckie przyciągają i stapiają w sobie drobniejsze elementy rycerstwa, mające do tego choćby zewnętrzną podstawę w podobnym herbie, który stał się z czasem jedynym probierzem przynależności rodowej. Podobnie zresztą uprzywilejowany stan szlachecki wessał w w. XV. pokrewną sobie warstwę włódków, choć bronił się usilnie lecz i bezsilnie przeciw temu, zapomocą instytucji nagany²⁾.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

✓ Nagrobki kościelne w Krośnie.

Ze stanowiska heraldyczno-genealogicznego.

5. Na fasadzie kościoła po obu stronach gotyckiego portalu wmurowane są dwie płyty marmurowe. Do r. 1899 były one umieszczone w przedsionku kościelnym, dziś już nieistniejącym. Napisy na płytach, niedokładnie odczytane przez *Przyjaciela chrześcijańskiej prawdy*³⁾, powtórzył następnie ks. Władysław Sarna⁴⁾.

Inskrypcya na płycie z lewej strony brzmi:

D. (Grzymała) O. (Ostoja i Hlabdank) M.
W. ANTONI Z BARANOWA BARA
NOWSKI STOLNIK DOBRZYNSKI
zakonu S. Franciszka Kościoła tego y
wielu innych Osobliwszy Dobrodziy wie
ku swego 67 umarł w Targowiskach d. 27
Maja 1751 w tymtu grobie z woli swoiey za
życia sobie wymurowanym złożony e
W. Jadwiga z Ankwiczów 1mo Baranow
ska 2do voto W. Woyciecha Mielelskiego
Łowczego Lubaczewskiego Dóbr Tar
gowisk cū Att. dziedzica Małżonka zycia Po
bożnego, wicku swego 45 umarła d. 3 Listo:

¹⁾ Paprocki, Herby ryc. pol., str. 445. Paprocki wymienia pod Gozdawą herb Poronię, zupełnie przypominający Olawę, tak, że moglibyśmy zidentyfikować te herby, gdyby godło herbowe stanowiło dostateczną do tego podstawę. ²⁾ Por. moją rozprawę p. t. Włódcy w Polsce, Kwartnik histor. 1908, z. 4. ³⁾ Rocznik V. str. 119. ⁴⁾ Opis powiatu krośn., Przemyśl 1898, str. 298.

1763 w tymże grobie z mężem pierwszym spoczywa. W. Stanisław Kostka Mielicki Łowczy Lubaczewski teży z W. Ankwiczow matki syn, W. Anton: Baranowski: Stolnika Dobrzyń: Prawnik, wieku swe go 18 Pia Indolis, umarł d: 13 Czerwc 1772 w Grobie tym ~~złożony~~ złożony. Te trzy oso by od Przechodzących proszą o Troie pozdrowienia. Ad M. D. G. et perpetuum rei memoriam.

Na drugiej płycie po prawej stronie napis:

D. O. M.
TU LEZY MĄŻ
TU LEZY ZONA
TU LEZY SYN
PRADZIAD MATKA
SYN PRAWNIK
Ktorich te Imiona
ANTONI IADWIGA
STANISŁAW KOSTKA
Proszą o troię
POZDROWIENIA

W korytarzu konwentu znajduje się portret Antoniego Baranowskiego z następującym podpisem:

Perjilustris Magnificus ac Generosus Dominus, Antonius de Baranow Baranowski Dapifer Dobrinen. in Hoszów, Targowiska & Ustrobnia Haeres Ecclesiae ac Conven. Nostri Crosu. insignis ac munificentissimus Benefactor Chori ac Musices Fundator, Obijt Anno Dni 1751: die 27 ma May Aetatis suae Anno 67 Sepultus in Atrio Ecclesiae Nostrae in sepulchro a se constructo.

W archiwum franciszkańskim przechowane akta (fasc. B) podają ciekawe a nieznane ani Niesieckiemu ¹⁾ ani Bonieckiemu ²⁾ szczegóły do rodziny Baranowskich h. Grzymała i spokrewnionych z nimi rodów.

Antoni z Baranowa Baranowski, herbu Grzymała, stolnik dobrzyński, urodzony w r. 1684, był synem Jana Baranowskiego, stolnika latyczowskiego i drugiej jego żony, Teodozyi z Kurozwęk Męcińskiej ³⁾. Dziad jego, Jakób Baranowski, stolnik latyczowski, ożeniony z Anną Farurejówną, córką Jana z Garbowa ⁴⁾, był w r. 1581 współwłaścicielem wsi Bączala górnego i dzierżawcą sołtystwa w Kołaczycach, Ujazdowie i Wróblowej ⁵⁾. Ojciec Antoniego miał z pierwszego małżeństwa z Konstancją Strońską, córką Marcina, syna Konstantego ⁶⁾, z drugiej zaś żony, Teodozyi Męcińskiej, córki Jana, cześnika chełmskiego i Izabeli Tomickiej, pięciu synów: Stanisława, Wojciecha, skarbnika rozańskiego, Franciszka, cześnika latyczowskiego, Antoniego, stolnika dobrzyńskiego i Józefa; nadto cztery córki: Teresę, Jadwigę, Helenę i Pudycyanę ⁷⁾.

Antoni trzy razy wstępował w związki małżeńskie. Pierwsza żona, Katarzyna Kleczyńska ⁸⁾, powiła mu córkę Ludwikę, zamężną za Stefanem Pieglowskim, starostą czechowskim, któremu Baranowski posag w sumie 58.000 złp. na dobrach Balice ubezpieczył ⁹⁾. Z drugą żoną, Aleksandrą Kumanowską ¹⁰⁾, nie pozostawił potomstwa. W 54 roku życia poślubił

¹⁾ Herbarz polski, Lipsk 1839, t. II. str. 57. ²⁾ Herbarz polski, Warszawa 1899, t. I. str. 99. ³⁾ Archiwum OO. Franciszkanów w Krośnie. Fasc. B. Castr. Biec. f. 3 p. D. Laetare 1682. ⁴⁾ Fasc. D 7. C. Biec. f. 6 p. D. Exaudi 1642. ⁵⁾ Źródła dziejowe, t. XIV. str. 120. Ks. Wład. Sarna, Opis powiatu jasielskiego, Jasło 1908, str. 352, 554. ⁶⁾ C. Biec. Sab. p. D. Rem. 1709. ⁷⁾ Castr. Biec. f. 6 p. D. Laetare 1686. ⁸⁾ Act. 16. X. 1773. ⁹⁾ Castr. San. f. 2 in vig. OO. SS. 1746. ¹⁰⁾ Act. 16. X. 1773.

po raz trzeci Jadwigę z Posławic Ankwiczoვნę, młodziutką córkę Hieronima Ankwicza, kasztelana zawichojskiego ¹⁾, z którą także nie miał potomstwa.

Baranowski był właścicielem Jabłonicy, Bonarówki, Ustrobną, Targowisk, Łęzan i Bidacza pod Krosnem, Dydni i Hoszowa. Targowiska, Bidacz i Łęzany kupił za 140.000 złp., na Jabłonicy, Bonarówce i innych miał 100.000 złp., a na Dydni 6.625 złp. Po przodkach swych nie odziedziczył wielkiej fortuny, bo, jak powiada w swym testamencie, dostało mu się w dziale po rodzicach tylko dwanaście złotych polskich ²⁾. Nie „z żadnych sukcesyi i wpłynienia w dom swój cudzych fortun i posagów“, lecz własną pracą i zapobiegliwością, „in sudore vultus et ex opere manuum“ doszedł do znacznego majątku, który hojną dłońią rozdzielał na cele humanitarne i religijne.

W r. 1731 zastawił konwentowi OO. Franciszkanów w grodzie sanockim wieś swą Ustrobną za sumę 56.000 złp. W późniejszych latach ponawiał parokrotnie ów kontrakt zastawu, a za to Franciszkanie mieli codziennie odprawiać ściśle określone nabożeństwa, chociażby skutkiem jakichś niepowodzeń nie mieli z Ustrobną odpowiedniego dochodu, a nadto gwardyan konwentu O. Teodozy Zawadzki zobowiązał się dawać mu mieszkanie, gdyby się tam w przejeździe zatrzymał, oraz część zbiorów rolnych ³⁾.

W r. 1746 Baranowski spisał w Targowiskach testament, biorąc na świadków ostatniej swej woli Józefa Stadnickiego, chorążego sanockiego i Antoniego z Odrzywoła Odrzywolskiego, stolnika powiatu pilzneńskiego ⁴⁾. Na pogrzeb legował kwotę 20.000 złp., z niej przypadło dla kościoła franciszkańskiego w Krośnie, bo w grobie antecessorów swoich i krewnych pragnął spoczywać — 6.000 złp., na msze św. kapłanom różnym 6.000 złp., na trzycezymy po różnych kościołach i parafiach 3.000 złp., OO. Reformatom w Bieczu, Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie po 4.000 złp., na elemożyny ubogim 1.000 złp.

Jedynym sukcesorem uczynił Antoniego Piegłowskiego, starościca czchowskiego, wnuka po swej córce, Ludwice. Żonie, Jadwidze z Ankwiczów „na zawdzięczenie dotrzymanego poprzysiężonego obowiązku małżeńskiego, tudzież w nadgodę około słabego, latami nadwątłego zdrowia jego w pożyciu swoim wszystkim usilnego, podjętego z ujmą zdrowia jej własnego starania, prac i pieczołowania“ zapisał 60.000 złp., klejnoty, srebra i urządzenie domowe. Dla kościoła w Targowiskach, który stanął jego staraniem w latach 1736—1740, legował 4.000 złp., na szpital przy kościele w Targowiskach dla siedmiu ubogich 6.000 złp. Dla cerkwi w Jasieniu 2.000 złp., „aby curam animarum ludzi katolickich ritus latino-romani w Hoszowczyźnie pomiędzy ludzi ritus unito-graeci bez parafii mieszkających przyjął i onym Sakramentami św. JMość ks. pleban Jasienowski administrował“. Na kościół we Frysztaku legował 20.000 złp., na kościół franciszkański w Sanoku 10.000 złp., a na cztery cerkwie w Hoszowczyźnie zapisał 2.000 złp.

Podstolego krakowskiego Łętowskiego, sędziego grodzkiego bieckiego, zaklinał „na straszny sąd Boski“, aby sobie nie rościł jakiej pretensyi do Ustrobną. Franciszkowi Baranowskiemu, synowcowi i krewnemu Wojciechowi Mietelskiemu, „którego przychyłność ku osobie swojej kilkoletnią we wszystkich potrzebach swoich statecznie doświadczył“, zapisał sumę 20.000 złp.; Lubienieckiemu, skarbnikowi dobrzyńskiemu i Stanisławowi Ro-

¹⁾ Kaszt. zawichojski Hieronim Ankwicz miał synów: Stanisława, starostę tarnogórskiego, Wawrzyńca, wicestarostę pilzn., ks. Andrzeja, kanonika krakowskiego i dwie córki za Baranowskim i Debolim — prostujemy niniejszem mytkę u Zychlińskiego, Złota księga szlachty pol., rocz. XIII. str. 1. — Fasc. B. r. 176 k. ²⁾ Testam. A. B. z 22. X. 1746. Fasc. B. ³⁾ Robor. C. San. f. 4 p. D. Rogationum 1741. Fasc. B. ⁴⁾ Test. robor. C. San f. 2 in vig. OO. SS. 1746.

gojskiemu zapisał inwentarz żywy i martwy folwarczny. Nie zapomniał i o swej służbie, każdemu wyznaczając po 30 złp. Na egzekutorów testamentu uprosił Hieronima z Poławic Ankwicza, kasztelana zawichojskiego, Józefa Malickiego, pisarza grodzkiego sanockiego i Mikołaja Trzebińskiego, podczaszego bilskiego, porucznika znaku husarskiego JWJMCi pana wojewody wołyńskiego.

Kiedy około r. 1747 okazała się potrzeba restauracji kościoła franciszkańskiego, dawał Baranowski subsydia na ankrowanie kościoła, na nowy chór i organ¹⁾, a nawet zapisał na utrzymanie muzyki kościelnej 20.000 złp.²⁾. Dożywszy 67 roku życia, zmarł w Targowiskach 27. maja 1751 r.

Żona jego w następnym roku wyszła ponownie za wnuka po kądzieli Antoniego Baranowskiego, Wojciecha Mielelskiego, łowczego lubaczowskiego, syna Andrzeja, herbu Ostoja. Po dziesięcioletnim pożyciu z nim zmarła 3. listopada 1763 r., pozostawiając syna, Stanisława Kostkę i córkę Teklę. Po śmierci syna Stanisława w r. 1772 prawdopodobnie Wojciech Mielelski kazał wmurować opodal grobu rodzinnego Baranowskich dwie płyty marmurowe, dziś umieszczone na fasadzie kościoła, po obu stronach portalu.

Na podstawie aktów archiwum franciszkańskiego podajemy na następnej stronie genealogię Baranowskich h. Grzymała.

* * *

6. Kończąc przegląd nagrobków kościoła franciszkańskiego, z konieczności pomijamy na razie kaplicę Oświęcimów, z powodu, że obrazy portretowe ich znajdują się obecnie w restauracji w Krakowie³⁾. Obiecując sobie opracować później osobno kaplicę tej rodziny pod względem heraldyczno-genealogicznym, podajemy jeszcze chronologiczny wykaz nagrobków, epitafiów i chorągwi pogrzebowych zaginionych, o których niegdyś istnieniu dowiadujemy się z *Herbarzów* Paprockiego i Niesieckiego, a przedewszystkiem z *Monumentów* Starowolskiego:

1) Klemens Kamieniecki, kasztelan sanocki, zm. r. 1536 (Paprocki). — 2) Anna z Koscieleckich Janowa Kamieniecka (Papr.). — 3) Elżbieta z Kamienieckich Janowa Potocka, 2^o v. Żurawińska (Papr.). — 4) Stanisław Ciekliński, podstarości sanocki, zm. 23. czerwca r. 1568 (Papr.). — 5) Joachim Słaski, zm. r. 1609 (Niesiecki). — 6) Adam Chrzaszczowski z Chrzaszczowa (w Rawskim), zm. 4. grudnia r. 1631 (Starowolski). — 7) Mikołaj Farurej z Garbowa, zm. 21. września r. 1638 (Star.). — 8) Mikołaj Firley z Dąbrowicy, zm. 1. marca 1640 (Star.). — 9) Adam Wiktor, zm. 6. marca r. 1640 (Star.). — 10) Zofia z Kiellarów Kanafolska, mieszczka krośnieńska, zm. 8. kwietnia r. 1640 (Star.). — 11) Ks. Mateusz Vaisglicius, senior collegium Mansyonarzy w Krośnie, zm. 9. sierpnia r. 1642 (Star.). — 12) Samuel z Sienna Sieniński, podkomorzy sandomierski, zm. r. 1643 i dwie żony jego, Katarzyna Mielecka i Urszula Cieklińska (Star.). — 13) Jan Farurej z Garbowa, zm. 16. lutego r. 1644 (Star.). — 14) Robert Portius de Lampet Scotus, mieszczanin krośnieński, zm. r. 1648 (Star.). — 15) Ks. Szymon Nowakowicz, proboszcz krośnieński, zm. 28. lutego r. 1648. — 16) Piotr Firley z Dąbrowicy, kasztelan kamieniecki, starosta trembowelski, zm. 3. sierpnia r. 1650 (Star.).

¹⁾ Fasc. I. Miscellanea. ²⁾ Fasc. K. ³⁾ Por. Mycielski J., Cztery portrety rodziny Oświęcimów w kośc. OO. Franciszkanów w Krośnie. Kraków, 1903. Por. też Sprawozdania kom. hist. sztuki w Pol., t. VIII. z. 1/2. str. CCXIII.

M E T R Y K I.

PARAFIA: LUBCZA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów I—XII. od r. 1655 do 1836.

(Dokończenie.)

Śniezek.

Wojciech, zaślubił Zuzannę Brzeską r. 1738, III. str. 197.

Józefa Marya, c. Wojciecha i Zuzanny, małż., * r. 1740, III. str. 130.

Sokołowski.

Kunegunda, c. Stanisława i Agnieszki, małż., * r. 1725, III. str. 57.

Stanowski.

Ewa, w r. 1798 żona Józefa Pławińskiego.

Starzewski

Antoni Felicjan, s. Jana i Małgorzaty, małż., * r. 1738, III. str. 120.

Stroński.

Apolonia, † r. 1798, VIII. str. 47.

Strzałkowski

Jędrzej Adam, s. Jana i Salomey z Konopackich, * r. 1806, XII. str. 37.

Suchoński.

Ludwik Szymon, s. Stanisława i Barbary, małż., * r. 1806, XII. str. 37.

Sulewski

Krzysztof Jędrzej, s. Jerzego i Katarzyny z Skolimowskich, * r. 1692, II. str. 178.

Wojciech Leon, s. tychże, * r. 1700, II. str. 199.

Marcin Józef, s. Wawrzyńca i Anny, małż., * r. 1729, III. str. 81.

Kunegunda Teresa, c. tychże, * r. 1730, III. str. 84.

Szczepański.

Apolonia, c. Walentego i Heleny, małż., * r. 1776, V. str. 195.

Szeliski (czasami Szelićki)¹⁾.

Dominik Ignacy, s. Stefana i Anny, małż., * r. 1684, II. str. 55.

Adam, s. Stefana i Zofii z Rakowskich, * r. 1699, II. str. 197.

Antoni, s. Stefana (ale Szelićkiego) i Zofii z Rakowskich, * r. 1707, II. str. 216.

Elżbieta, c. Stefana i Justyny, małż., * r. 1700, IX. str. 199.

Elżbieta, c. Stefana (ale Szelićkiego) i Zofii, małż., * r. 1702, II. str. 203.

Mikołaj, s. tychże, * r. 1703, II. str. 207.

Jerzy (Georgiusz) Paweł, s. tychże, * r. 1704, II. str. 210.

Jan, s. tychże, * r. 1708, II. str. 219.

Zofia Marya, c. tychże, * r. 1710, II. str. 228.

Antoni Franciszek, s. tychże, * r. 1711, III. str. 5.

Maryja, c. Ignacego i Katarzyny, małż., * r. 1740, III. str. 132.

Urszula Salomea, c. tychże, * r. 1741, III. str. 139.

Józef Benedykt, s. tychże, * r. 1743, III. str. 146.

¹⁾ Chociaż to widoczne myłki w pisowni, to przecież księży nie mogą inaczej wydać metryki, tylko tak, jak jest (choćby błędnie) w księdze zapisana, zaś staranie się o pozwolenie na korekturę w księdze, co może wydać c. k. Namiestnictwo, należy do interesowanej strony, a nie do proboszcza.

- ✓ *Ludwik Samuel*, s. tychże, * r. 1745, III. str. 154.
 ✓ *Agnieszka Marcjanna*, c. tychże, * r. 1748, III. str. 165.
 ✓ *Jan Stefan*, s. tychże, * r. 1749, V. str. 3.
 ✓ *Małgorzata Justyna*, c. Ignacego i Katarzyny z Służewskich, * r. 1744, III. str. 150.
 ✓ *Hipolit Rzech*, s. Mikołaja i Teresy, małż., * r. 1751, V. str. 25.
 ✓ *Michał*, s. Antoniego i Aleksandry, małż., * r. 1752, V. str. 38.
 ✓ *Maksymilian Franciszek*, s. tychże, * r. 1753, V. str. 45.
 ✓ *Jacek Ludwik*, s. tychże, * r. 1755, V. str. 59.
 ✓ *Anna Tekla*, c. tychże, * r. 1758, V. str. 78.
 ✓ *Ignacy Piotr*, s. tychże, * r. 1760, V. str. 91.
 ✓ *Felicjan Onufry*, s. tychże, * r. 1761, V. str. 103.
 ✓ *Kazimierz*, s. tychże, * r. 1764, V. str. 117.
 ✓ *Tomasz i Adam*, bliźnięta, ss. tychże, * r. 1766, V. str. 125.
 ✓ *Kazimierz Jan*, s. tychże, * r. 1770, V. str. 150.
 ✓ *Tekla Maryja*, c. Zacharyasza i Teresy, małż., * r. 1780, VI. str. 17.
 ✓ *Jan Feliks*, s. tychże, * r. 1782, VI. str. 42.
 ✓ *Teodozyna*, c. Ludwika i Ludwika z Sienińskich, * r. 1783, VI. str. 74.
 ✓ *Rozalia Maryanna*, c. Ludwika i Ludwika z Żelezińskich, * r. 1787, IX. str. 69.
 ✓ *Józef Karol*, s. Ludwika i Ludwika Żelezińskiej, * r. 1792, IX. str. 84.
 ✓ *Teodozyna*, c. Ludwika i Ludwika, małż., * r. 1784, VIII. str. 134.
 ✓ *Marcjanna*, od r. 1777 żona Jana Kościeleckiego.
 ✓ *Martyna (Marcjanna)*, w r. 1678 żona Kazimierza Rosińskiego.
 ✓ *Maryja*, od r. 1742 żona Józefa Domaradzkiego.
 ✓ *Maryja*, w r. 1803 żona Albina Zwolińskiego.
 ✓ *Wiktoryja*, od r. 1756 żona Antoniego Kosseckiego, stolnika smoleńskiego.
 ✓ *Aleksandra*, † r. 1770, IV. str. 82.
 ✓ *Antoni*, † r. 1774, IV. str. 96.
 ✓ *Elżbieta*, † r. 1757, IV. str. 56.
 ✓ *Franciszek*, † r. 1754, IV. str. 46.
 ✓ *Mikołaj*, † r. 1752, IV. str. 41.
 ✓ *Paweł*, † r. 1772, IV. str. 90.
 ✓ *Trodozyna*, † r. 1789, VIII. str. 61.
 ✓ *Zofia*, zamężna Krzyżanowska, † r. 1798.

Szułlaeki.

✓ *Józef*, s. Pawła i Katarzyny, małż., * r. 1785, VI. str. 65, IX. str. 7.

Szumski.

✓ *Joanna Maryja*, c. Jakóba i Maryi, małż., * r. 1798, X. str. 25.

✓ *Maryja i Apolonia*, bliźnięta, cc. tychże, * r. 1800, X. str. 38.

✓ *Stanisław Michał*, s. tychże, * r. 1801, XII. str. 5.

Traczewski.

✓ *Helena Maryja*, c. Józefa i Heleny, małż., * r. 1759, V. str. 85.

✓ *Anna*, † r. 1799, VIII. str. 77.

✓ *Helena*, † r. 1799, VIII. str. 49.

✓ *Antoni*, zaślubił Annę Domaradzką r. 1759, V. str. 275.

✓ *Anna*, od r. 1797 żona J. drzeja Kowalskiego.

✓ *Tekla*, od r. 1799 żona Feliksa Tworzyńskiego.

✓ *Teodozyna*, w r. 1782 żona Ignacego z Smogorzowa Wąsowicza, cześnika podolskiego, VII. str. 13.

Tryczkiewicz.

Rozalia Barbara Katarzyna, c. Franciszka i Katarzyny, małż., * r. 1751, V. str. 27.

Trzemeski.

Anna, c. Jana i Zofii, małż., * r. 1793, II. str. 206.

Tworzyński.

Feliks, zaślubił Teklę Traczewską r. 1799, VII. str. 51.

✓ *Aniela Kuncgunda*, c. tychże, * r. 1811, XII. str. 60.

✓ *Franciszek Józef*, s. tychże, * r. 1798, X. str. 28.

✓ *Józef*, s. tychże, * r. 1801, XII. str. 1.

✓ *Józef Kajetan*, s. tychże, * r. 1801, XII. str. 5.

✓ *Teofila Maryja*, c. tychże, * r. 1799, X. str. 37.

✓ *Teresa Katarzyna*, c. tychże, * r. 1804, XII. str. 28.

✓ *Barbara*, † r. 1798, VIII. str. 75.

✓ *Jan*, † r. 1799, VIII. str. 51.

✓ *Petronela*, † r. 1812, XI. str. 30.

✓ *Teofila*, † r. 1800, VIII. str. 53.

Warzycki.

Paweł, † r. 1811, XII. str. 28.

Wawrzyniecki.

Feliks, s. Józefa i Agnieszki, małż., * r. 1778, V. str. 215.

Joanna Wiktoryja Ewa, c. Józefa i Maryi, małż., * r. 1779, VI. str. 3.

Stanisław Antoni, s. Stanisława i Anny, małż., * r. 1799, VI. str. 7.

Agnieszka, † r. 1799, VIII. str. 94.

Joanna, † r. 1799, VIII. str. 94.

Wąsowicz.

Grzegorz, s. Jana i Jadwigi, małż., * r. 1723, III. str. 47.

Wąsowicz Dunin z Smogorzowa

✓ *Maryanna*, c. Józefa, starosty lubeckiego, miecznika inowłodzkiego i Cecylii z Kroczoza Matczewskiej, * r. 1722, III. str. 45.

✓ *Paweł Franciszek Salezy*, s. tychże, * r. 1723, III. str. 46.

✓ *Adam*, s. tychże, * r. 1726, III. str. 66.

✓ *Dominik*, s. tychże, * r. 1727, III. str. 70.

✓ *Juliusz Józef Tomasz*, s. tychże, * r. 1737, III. str. 118.

✓ *Barbara Rozalia Magdalena Zofia*, c. tychże, * r. 1739, III. str. 128.

✓ *Katarzyna*, z domu Nowicka, od r. 1794 2^o v. żona Walentego Służewskiego.

✓ *Ickla*, od r. 1782 żona Benedykta Wyczółkowskiego, miecznika mielnickiego.

✓ *Józef*, s. Józefa, † r. 1740, IV. str. 18.

✓ *Józef*, łowczy inowłodzki, star. lubeckie, IV. str. 31.

✓ *Stanisław*, ks. kanonik sandomierski, proboszcz i fundator (po spaleniu się starego) kościoła w Lubczy, † r. 1777, IV. str. 108.

Wielogłowski.

Brygida z Leśniowskich, † r. 1814, XII. str. 32.

Wierzbięta z Biliska.

Antoni Jan, s. Tomasza i Teofili z Pruskich, * r. 1794, IX. str. 58.

Wierzchanowski.

Jan Kanty, s. Tomasza i Anny, małż., * r. 1728, III. str. 76.

Malgorzata, c. tychże, * r. 1735, III. str. 108.

Sebastyan, s. tychże, * r. 1734, III. str. 97.

Tomasz, s. tychże, * r. 1731, III. str. 88.

Tekla, c. Wawrzyńca i Elżbiety, małż., * r. 1769, V. str. 139.

Więczkowski.

Anna, c. Macieja i Anny z Lachowskich, * r. 1676, II. str. 18.

Jerzy, s. tychże, * r. 1678, II. str. 20.

Stefan, s. tychże, * r. 1672, II. str. 4.

Wiśniewski.

Teresa, w r. 1796 żona Marcina Zabawskiego.

Witowski.

Mareyanna, od r. 1750 żona Jana Służewskiego. ✓

Szymon, s. Wojciecha i Ewy, małż., * r. 1777, V. str. 206.

Wojciech, zaślubił Ewę Służewską r. 1766, V. str. 262.

Witwicki.

Agnieszka. † r. 1742, IV. str. 22.

Antoni Franciszek Józef, s. Kazimierza i Agnieszki, małż., * r. 1729, II. str. 80.

Marya, od r. 1748 żona Tomasza Masła.

Wossowski (zapewne Wąsowski).

Aleksander, s. Władysława i Maryi, małż., * r. 1673, II. str. 9.

Władysław, zaślubił Maryę Minostowską r. 1673, I. str. nl.

Woynarowski.

Anna, † r. 1758, IV. str. 58.

Wróblewski.

Magdalena, w r. 1804 żona Jana Pióreckiego.

Wyczółkowski.

✓ *Benedykt*, miecznik mielnicki, zaślubił Teklę Wąsowiczównę ze Smogorzowa, cześni-
kównę podolską r. 1782, VII. str. 13.

✓ *Lucya Teodozja Ludwika*, c. tychże, * r. 1783, VI. str. 52.

Wyrzekowski.

Marya, c. Pawła i Konstancyi, małż., * r. 1691, II. str. 177.

Zabawski.

Małgorzata, c. Marcina i Teresy Wiśniewskiej, * r. 1796, X. str. 8.

Sebastyan, ks. † r. 1795, VIII. str. 34.

Zacharewicz.

Józef, zaślubił Ludwinę Ziółkowską r. 1773, V. str. 250.

Zawadzki.

Michał, zaślubił Katarzynę Skepską r. 1748, III. str. 176.

Michał, † r. 1748, VI. str. 35.

Teresa, od r. 1765 żona Pawła Lewandowskiego.

Zawisza.

Józef, domownik (e servitiis) Wąsowicza, † r. 1745, IV. str. 27.

Zeleński.

Ludwika, w r. 1783 żona Ludwika Szeliskiego (także Sieńską i Zelezińską w tych
metrykach pisana). ✓

Ziółkowski.

Ludwina, od r. 1773 żona Józefa Zacharewicza.

Znamirowski.

Franciszek, s. Zygmunta i N. N., małż., * r. 1672, II. str. 7.

Zwoliński.

Ignacy Czesław, s. Albina i Marcyanny, małż., * r. 1798, X. str. 54.

Leon, s. Albina i Maryi z Szeliskich, * r. 1803, XII. str. 18.

Michał, s. Albina i Marcyanny, małż., * r. 1806, XI. str. 13.

Salomea Hieronima, c. tychże, * r. 1801, XI. str. 3.

Teodozyna Józefa, c. tychże, * r. 1799, X. str. 59.

Marcyanna, od r. 1810 żona Kazimierza Chruszczewskiego.

Adam, † r. 1806, XI. str. 46.

Ignacy, † r. 1799, VIII. str. 78.

Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowiec (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. T. VIII. z. 1/2. Wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie, 1907.

Niektóre przedmioty naukowego badania, ze względu na swój różnorodny charakter, mają znaczenie w zakresie kilku działów nauki i budzą zajęcie w szerokich kołach uczonych różnych gałęzi wiedzy. Należą do nich także nagrobki, zworniki, chrzcielnice, dalej medale, pieczęci i inne zabytki sztuki, ozdobione herbami, które z tego powodu wchodzą w zakres historii sztuki i zarazem heraldyki. Publikacye więc poświęcone zabytkom sztuki zawierają dla heraldyka materiał wielkiej wagi, jak naodwrot i historyk sztuki znajdzie w naszym piśmie niejedną szczegół, który go może zainteresować a nieraz wypadnie mu się uciec do pomocy heraldyki, celem wyświecenia czasu pochodzenia lub właściciela danego przedmiotu badania. Historia sztuki i heraldyka wzajemnie się tedy wspierają a ściślejszy kontakt między organami im poświęconymi jest w interesie nauki pożądanym. Z tego powodu będziemy zwracać szczególniejszą bacność na wydawnictwa z zakresu historii sztuki, zwłaszcza zaś na publikacye, której tytuł zamieściliśmy w nagłówku niniejszego sprawozdania.

Leży przed nami ostatni zeszyt tego wspaniałego wydawnictwa, pod względem doboru treści i zewnętrznej szaty śmiało mogącego iść w zawody z zagranicznymi tego rodzaju publikacyami. Zawarty w nim materiał heraldyczny jest tak bogaty, że w ramach krótkiej recenzji ująć go nie podobna. Najobfitszy i najciekawszy plon dla heraldyka przynoszą prace: A. Szyski-Bohusza i M. Sokolowskiego o kościołach polskich dwunawowych z epoki Kazimierzowskiej, oraz St. Tomkowieca sprawozdanie z wycieczki naukowej do Królestwa polskiego.

Pierwsza ze wspomnianych prac omawia architekturę i zabytki kościołów w Wislicy, Stopnicy, Szańcu, Stróżyskach, Chybiach, Skotnikach i Kurzelowie. Wszystkie te kościoły budzą u heraldyka średniowiecznego jak najżywsze zajęcie. W Wislicy i Stopnicy zachowały się, jak wiadomo, zworniki z średniowiecznymi herbami, częściowo znanymi już z wydawnictw ś. p. Piekosińskiego. Ze zdziwieniem wszakże zauważyliśmy na tablicy III. zawierającej wedle napisu reprodukeye zworników wiślickich, kilka herbów, które w „Heraldyce Polskiej“ Piekosińskiego figurują jako stopnickie¹⁾. Pragnęlibyśmy wyjaśnienia tej sprzeczności. Kościół w Szańcu, fundacya Krzesława z Kurozwęk, biskupa kujawskiego, nie mógł być wystawiony w r. 1499, jak autor mylnie podaje, skoro Długosz († 1480) w Księdze uposażeń bisk. krak. wspomina o nim, jako już wymurowanym²⁾. Nader ciekawe dla rozwoju heraldyki są herby kościołów w Stróżyskach (Połukoza) i w Kurzelowie (Bogoryń), pochodzące z XIV. w. a nieznanne Piekosińskiemu. Szkoda, że Szan. autorowie nie podali wizerunku herbu Bogoryni na zwornikach kościoła w Skotnikach, fundacyi Jarosława Bogoryni, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Prof. Tomkowiec zbadał okolice dla heraldyka pierwszorzędnej wagi, mianowicie brzegi Pilicy, między Przedborzem a Kurzelowem, (Wielgomłynny, Chelmo, Kurzelów, Pukarzew, Bakowa góra i Majkowiec), południową część Proszowskiego (Hebdów, Książnice Wielkie, Wawrzeńczyce, Masieczyna) i okolicę między Radomiem a Opoczniem (Końskie, Kazanów, Modliszewice, Chlewiska, Szydłowice, Petrykozy i Sterdyni). Materiał heraldyczny z tych

¹⁾ N. p. tabl. III. nr. 17 i Heraldyka polska figura 64; nr. 20 i Her. pol. fig. 149; nr. 22 i Her. pol. fig. 255.

²⁾ Lib. Benef. t. II. str. 378.

wycieczek naukowych jest tak bogaty i ciekawy, że niewiadomo, kto więcej tu zyskał: historyk sztuki czy heraldyk. Już z samego zestawienia miejscowości, może czytelnik osądzić, o jakich tu rodach będzie mowa. Zśród licznych reprodukcji, uderza przede wszystkim brązowa płyta grobowa Koniecpolskich z XV. w. z kościoła w Wielgomłynach, oraz chrzcielnica, z ciekawie złożonym herbem (Turzyna w podkowie Poboga).

W dziale sprawozdań z posiedzeń komisji historii sztuki, zwraca uwagę heraldyka rzecz prof. M. Sokołowskiego o Ściborze ze Ściborzyc i Kronice soboru konstancyjskiego, Richentalu. Wiadomo z pracy Piekosińskiego: „Goście polscy na soborze konstancyjskim”, jaką wartość dla heraldyki polskiej posiada powyższa kronika. Lecz Piekosiński oparł się na druku z końca XV. w., podczas gdy istnieje kilka współczesnych rękopisów tej kroniki. Do nich to sięgnął prof. Sokołowski i ze stanowiska sztuki zajął się osobą Ścibora ze Ściborzyc h. Ostoja, wojewody siedmiogrodzkiego, pana wielkich posiadłości nad Wagiem, podając wizerunek jego herbu oraz procesji Bożego Ciała w r. 1417, gdzie podobno Ścibor jest przedstawiony. Sprostować musimy jednak mniemanie, jakoby Ścibor był synem Sędziwoja, wojewody kaliskiego, gdyż ten ostatni pochodził z rodu Pałaków, a ojcem Ścibora, jak świadczy Janko z Czarnkowa, był Moście

ze Ściborza¹⁾, niegdyś wojewoda gniewkowski²⁾. Ścihorze (nie Ściborzycce), gniazdo rodowe Ostojów-Mościców, leży na Kujawach, pod Inowrocławiem. Cenną pracę prof. Sokołowskiego uzupełniają pod względem heraldycznym trafne uwagi pp. W. Łozińskiego, T. Wojciechowskiego i ks. Fijałka, (str. CXIII.).

Byłoby rzeczą pożądaną, zająć się ponownym zbadaniem kroniki Richentalu. Na podstawie istniejących rękopisów. Wówczas okazałoby się niewątpliwie, że niektóre herby, reprodukowane w pracy Piekosińskiego, nie należą wcale do heraldyki polskiej, jak z drugiej strony, mogłyby się znaleźć interesujące dla nas szczegóły, pominięte w drukowanym wydaniu Kroniki, z którego czerpał Piekosiński.

Z innych komunikatów pomieszczonych w dziale sprawozdań, interesuje nas referat M. Wawrzeńckiego o kościołach i zabytkach w Chotlu Czerwonym, Skrzynnie, Skrzyńsku, Brzozie, Jedlnej i Gieble, w kieleckim i radomskim.

Kończąc niniejsze sprawozdanie gorącym życzeniem, by nasi historycy sztuki zwracali jeszcze baczniejszą, niż dotąd, uwagę na herby, zwłaszcza średniowieczne i podawali je zawsze w reprodukcjach. Ten trud może im heraldyka sownie wynagrodzić.

Władysław Semkowicz.

¹⁾ Monum. Pol., t. II. str. 738 i 747.

²⁾ Archiwum kom. hist., t. IV. str. 253.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 23.

W kaplicy rodziny Oświęcimów w Krośnie, ponad portretem Reginy z Kralic Floryanowej Oświęcimowej, znajduje się czterodzielna tarcza z herbami:

Brochwicz III.	Nowina
Kielicz	Kornicz

Regina Oświęcimowa była córką Jana Śląskiego (właściwie Śląskiego) z Kralic, h. Brochwicz III. i Elżbiety z Witkowie Witkowskiej, h. Nowina, jak wskazuje tarcza herbowa i akta gr. bieckie t. 37, str. 583—5, grodzkie sanockie t. 51, str. 288 i akt z r. 1610, przechowany w archiwum OO. Franciszkanów w Krośnie, mocą którego Jan Śląski i żona jego Elżbieta z Witkowie, czynią konwentowi zapis gruntu Wilaszowskie. O szczegółach tych niema wzmianki w przedmowie Dra Wiktora Czermaka do *Dyaryusza Stanisława Oświęcimsa*, ani w cennej broszurze Dra Jerzego hr. Mycielskiego p. t.: *Cztery portrety*

rodziny Oświęcimów w kościele OO. Franciszkanów w Krośnie.

Kralice, których śladu Dr. W. Czermak nie znalazł na ziemiach polskich, leżą na Morawach niedaleko miasta Prościejowa (Prossnitz). Śląscy raczej Śląscy są tedy rodziną czeską. Mylną jest przeto wiadomość Niesieckiego, jakoby herb, nazwany przez niego Brochwiczem III., był pochodzenia węgierskiego (Nies. II. str. 296). Śląscy h. własnego osiedlili się zapewne w połowie XVI. wieku w Polsce i przybyli do nas prawdopodobnie z Mniszechami, których gniazdo rodzinne Wielkie Konezyce leżą w obwodzie otomunieckim. Jan Śląski miał pewien wpływ i znaczenie u wojewody sandomierskiego, Jerzego Mniszcha, jak wynika z aktów przechowanych w klasztorze OO. Franciszkanów w Krośnie (fascykul E., nr. 4).

Proszę: 1) o bliższe informacje co do pochodzenia rodziny Śląskich, h. Brochwicz III.

2) jak się nazywali rodzice Jana Śląskiego i Elżbiety Witkowskiej h. Nowina, dziadostwo ojcyste (h. Kielicz) i macierzyste (h. Kornicz) Reginy z Kralic Floryanowej Oświęcimowej. **Wł. L. Antoniewicz** (Krosno).

Zagadnienie 24.

W metrykach szlacheckich galicyjskich wpisano w r. 1782 na podstawie legitymacji w ziemi pilzneńskiej Antoniego de Jurgiewicze Jurgiewicza, syna Marcina wnuka Sebastjana i Eufrozyny z Wielkich Konar. Sebastjan, jego synowie i bracia często cytowani są w aktach grodzkich przemyskich od r. 1689 do r. 1778. Wspomniany jest tam ojciec Sebastjana, Ludwik, dziad Kasper. Dawniej zwani Jurgiewiczami, potem zwolna Jurgiewiczami de Jurgiewicze, czasem przez omyłkę Jurgiewiczami de Jurgiewicze lub Jugowicze. W tychże aktach bez wyjaśnienia łączności rodzinnej w r. 1643 przychodzi Tomasz Jurgiewicz, mansionarius et conciouator Pomeridianus Ecclesiae Cathedralis Premisliensis, plebanus in nova civitate Bybel. Herbarze nie cytują Jurgiewiczów de Jurgiewicze. Stupnicki (str. 243) podaje Andrzeja Jurgiewicza, kanonika wileńskiego † 1604. Boniecki (t. IX, str. 113) wyżej podanych nazywa Jurgiewiczami i sądzi, że pochodzą od Macieja Jurgiewicza, bojara litewskiego, obdarzonego przez Batorego 9. września 1571 her-

bem Janina odmienną (Pawliński, *Źródła dziejowe* t. XI, Akta metryki koronnej str. 206). Gdy Antoni Jurgiewicz de Jurgiewicze w r. 1782 powołuje się na szlachectwo, uzyskane przez przodków jego od Batorego, aczkolwiek herb nigdzie nie jest wymieniony, nie ulega wątpliwości, że Jurgiewiczom służy herb Jurgiewicz czyli Janina odmienna. Niewiadomo jednak, gdzie zamieszkiwali Jurgiewicze przed pojawieniem się w ziemi przemyskiej? Czy gdzie istnieje odeisk herbu Jurgiewicz czyli Janina odmienna? Czy wiadome komu połączenie Macieja Jurgiewicza z Kaspem de Jurgiewicze Jurgiewiczem, który był dziadem zyjącego w r. 1689 i później Sebastjana de Jurgiewicze Jurgiewicza? **J. W. L.**

Odpowiedź na zag. 8. (zesz. 2, str. 31).

Jeden z Szanownych Członków Towarzystwa nadesłał nam sprostowanie i uzupełnienie odpowiedzi, zamieszczonej w zeszyte październikowym (na str. 80), a mającej wyjaśnić przejście Rzeszowa z rąk Połukozów do Doliwów. Genealogia, którą poniżej z wdzięcznością zamieszczamy, opiera się, jak Szanowny Autor tylko ogólnie zaznacza, na zapiskach Helela i Ulanowskiego w *Starod. prawu pol. pomn.*, t. II, VII. i VIII., *Kodeksie Małopolskim i kapitulnym* i *Aktach grodzkich i ziemskich* t. I—XX.

Jan, syn Pakosława ze Stróżysk, h. Połukoza
1354 otrzymał Rzeszów.

<p>Jan starszy Feliks z Rzeszowa 1374—1437. z. Anna</p> <p>od niego pochodzą Rzeszowscy h. Połukoza, piszący się zwykle Rzeszowskimi z Przybyszówki, często z Rudna, a potem z Łowiny</p> <p>Anna dz. cz. Rzeszowa m. 1) Filip z Żerkowa, m. 2) Jan Sądziński h. Doliwa kaszt. międzyrzecki † 1461</p> <p>Jan Rzeszowscy z Żerkowa h. Doliwa 1471—1508</p>	<p>Jan z Rzeszowa arcybiskup lwowski ur. 1347 † 1436</p> <p>Katarzyna m. Piotr Lunak z Wiśnicza podstoli sandomierski</p> <p>Małgorzata Kmicianka z Wiśnicza dziedziczka części Rzeszowa m. 1) Jan, Gołtyjan z Obichowa, m. 2) Moście z Koźmina † bezdz.</p> <p>Małgorzata † panna bezdz.</p> <p>Stanisław Denowski h. Wienawa (zob. Herbarz Bonieckiego)</p>	<p>Jan z Rzeszowa. 1394 1397 wdowa Małgorzata z Branic</p> <p>Ofka m. 1) N. z Gabani, m. 2) Stogniew</p> <p>Gabańscy wysprzedali swoje części Rzeszowa</p> <p>Stogniewowie z Rzeszowa i Po- wieiwej, z których Jadwiga Stognie- wowa m. 1) Janusz Jaksau z Żelaznej m. 2) Janusz z Żelaznej brat poprzedniego skupili części Rzeszowa Staromieścia i Swinczy</p> <p>Rzeszowscy ze Swinczy i Staromieścia h. Rawa (?) wygasli na Janie, synu Augustyna, Rze- szowskim przed r. 1525.</p>
--	---	---

Odpowiedź na zag. 11. (zesz. 4. str. 63).

O pokrewieństwie Nowickich z Duninami Wąsowiczami znane mi są następujące szczegóły: 1) Katarzyna z Nowickich, wdowa po Jakóbie Drozdowskim, jest r. 1775 2^o v. za Janem Duninem Wąsowiczem, cześnikiem dobrzyńskim, posiadaczem Konar i Kopania (*Gr. Krak. Prt. Obl. 4*, p. 144), a r. 1794 wychodzi po raz trzeci za Walentego Służewskiego, właściciela części w Lubczy (*Metr. tamże*). 2) Mikołaj Nowicki, h. własn., syn niegdyś Jana i Konstancji z Sowińskich, wnuk Michała i Katarzyny z Staniszewskich, legitymował się w Trembowli r. 1783 wraz z synem Feliksem Józefem, zrodzonym z Wiktorji z Duninów Wąsowiczów (*Gr. Tremb. Prt. 301*, p. 97). 3) W niedrukowanym dotychczas pamiętniku Łosia z podróży po Europie, są częste wzmianki o ks. Józefie Wąsowiczu, proboszczu w Radomiu (w latach 1770—1780), z którym Łos w Rzymie się spotkał i zaprzyjaźnił, a między innymi ta, że siostra tego proboszcza jest za Nowickim. Będzie to zapewne wspomniana powyżej Wiktorja, rodzice tych dwóch osób jednak nie są mi znani. Z Duninów Wąsowiczów byli w XVIII. wieku generałami: Aleksander, cześnik zylomierski i Karol, późniejszy sędzia ziemski radomski, kawaler orderów Orła białego i św. Stanisława, obaj zamianowani r. 1763. Generał-adjutantami królewskimi byli: Andrzej, cześnik radomski, starosta brodnicki, mianowany r. 1772 i Jan Kanty, łowczy stężycki, kawaler orderu św. Stanisława,

mianowany r. 1774 (Sig. tomy 29 i 32), lecz którego z nich wnuczką była Tekla z Nowickich nie jest mi wiadomem. Wątpię, czy ów Feliks Józef Nowicki jest identycznym z Józefem N., generałem brygady król. kongresowego. Jest on raczej jedną osobą z Feliksem N., kapitanem 6. pułku piechoty liniowej (por. Gombarzowski, *Wojsko polskie*, t. II. *Lista oficerów wojska pol. 1817—1830*).

M. D. Wąs. (Lwów).

Sprostowanie.

W inskrypcji pomnika Jana i Elżbiety Jędrzejewskich, podanej w zeszycie 6. (listopad) na str. 89 zakradły się następujące myłki: PoSTEMKOW zamiast PoSTEMPKOW i WIELKIE zam. WIELKIEY.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 1. grudnia b. r. nadeszła wpisowe i wkładki za r. b.: Chołodecki Białynia Józef, Lwów; Dybowski Brodzie Tadeusz, Brody; Fedorowicz Władysław. Okno; Kepiński Władysław, Mszczonow; Kosielski Karol, Wątkowice; Kosserka Wanda, Korytna; Krzyżanowski Roman, Kamionka Strumiłowa; Mniszek Tytus, Kurówka; Ustrzycki Kazimierz, Tapu i Wolski Eustachy, Hawiłowice, po 14 K., Górski Fr., Sanok reszta 9 K. — Malinowski Stef., Zborów reszta 6 K., a Jabłoński K. St., Kraków na rachunek 1909 r. 6 K.

Prenumeratorem: Gawroński Fr., Łozina i Kuleycki Tulluk Grz., Jarosław po 3 K.; Opolski J., Lwów, za r. 1908 6 K.; Ziemiałkowska Helena, Wiedeń, reszta 1 K 86 h.; Berezowska Wincentowa, Żyrarka, za r. 1908 i po koniec kwietnia r. 1910 14 K.; zaś na cele Towarzystwa nadeszła ks. Pachowicz Ludwik, Krosno, 10 K.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa heraldycznego we Lwowie

odbędzie się w sobotę dnia 19. grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem

w Bibliotece uniwersyteckiej (ul. Mochnackiego l. 5, l. p.),

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie Wydziału tymczasowego.
- 3) Wybór Wydziału i Komisji rewizyjnej.
- 4) Mianowanie członków honorowych.
- 5) Wnioski.

Po posiedzeniu administracyjnem odbędzie się odczyt Dra Władysława Semkowicza p. t.:

Udział drobne rycerstwa w organizacyi obrony grodów i pogranicza w Polsce wieków średnich.

W braku wymaganego do punktu 4) kompletu (Statut Towarzystwa § 20.), odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie o godz. 7 wieczorem w obecności jakiegokolwiek ilości członków.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO
WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ
DRA WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA

ROCZNIK II. — 1909

NAKŁADEM TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE
CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI ULICA LINDEGO L. 4.

TREŚĆ MIESIĘCZNIKA HERALDYCZNEGO

ZA ROK 1909.

	Str.		Str.
I. Rozprawy z zakresu heraldyki i genealogii.		II. Inscriptiones clenodiales.	
1. Dr. Stanisław Kutrzeba: Przyczynki do teorii runcznej	1	1. Ks. Dr. Zygmunt Dunin Kozicki: Najdawniejszy wywód szlachectwa lubelski z r. 1348.	33
2. Dr. Adam Bogusz: Mikołaj Bogusz z Kościelca (1492—1560)	3, 23	2. Tenże: Zawołanie „Wali uszy“	35
3. Dr. Władysław Semkowicz: O początkach rodu Gerałtów i fundacji klasztoru Norbertanów w Brzesku	17	3. Tenże: Zapiska gnieźnieńska z lat 1440—1448	35
4. Stanisław Dziadulewicz: O herbie Lubrza	36	4. Dr. Władysław Semkowicz: Wywód szlachectwa Słociłów z r. 1449	49
5. Dr. Władysław Semkowicz: O początkach rodu Laryszów-Gieżynów	39	5. Tenże: Wywód szlachectwa Jaroszewskich z r. 1479	50
6. Dr. Adam Bogusz: Mikołaja Bogusza spadkobiercy	51	6. Ks. Dr. Zygmunt Kozicki: Wywód szlachectwa Gościradowskich z r. 1477	63
7. Franciszek Jaworski: Nobilitacya miasta Lwowa	69, 86	7. Tenże: Wywód szlachectwa ks. Jana Lochińskiego z r. 1559	67
8. Dr. Władysław Semkowicz: Czy Skargowie byli szlachtą?	89	8. Tenże: Najdawniejsze zapiski herbowe Chełmskie	81
9. Józef ks. Puzyna: W sprawie pochodzenia Luberskich	94	III. Miscellanea.	
10. Dr. Władysław Semkowicz: Śp. Adam Fredro Boniecki	105	1. Dr. Witold Kamieniecki: Płyta grobowa Marcina Kamienieckiego († 1530)	44
11. Dr. Tadeusz Mańkowski: Hoczew i Balowie	109, 133, 153, 169	2. Heraldica w spisie rękopisów biblioteki hr. Tarnowskich w Dzikowie	44
12. Dr. Bohdan Barwiński: Pieczęcie bojarów hallicko-włodzimierskich z pierwszej poł. XIV. w.	116	3. Leon Białkowski: Przyczynek do urzędowego znaczenia herbarzy	45
13. Dr. Stanisław Kutrzeba: Przywilej dla rodu Dębno z r. 1410	129	4. Płyta grobowa Mikołaja Kobylańskiego, kasztelana rozpierskiego z r. 1510	62
14. Stanisław Dziadulewicz: Ze studyów nad heraldyką polską. 1. Herb Moszczenica, 2. Herb Tader	138	5. Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz: Wierszowane spisy szlachty	62, 75
15. Ks. Jan Sygański S. J.: Indygenat Działottów	149	6. Leon Białkowski: Szlachecka robocizna	74
16. Stanisław Dziadulewicz: W sprawie Ruszyły z Buszowna	158	7. Ks. Zygmunt Dunin Kozicki: O niektórych źródłach do heraldyki, genealogii i biografii	96
17. Dr. Aleksander Czołowski: Udo-stojnienie herbu Jana Wyhowskiego hetmana wojsk zaporoskich, z r. 1659	165	IV. Sprawozdania i recenzje.	
18. Karol Bołsumowski: Nowo odkryte herby na ceramice w horodyszczu Łutawa	171	1. Wierzbowski T. Vademecum. Podręcznik dla studyów archiwalnych (rec. Dr. Helena Polackówna)	10
		2. Warschauer A. Dr. Mitteilungen aus der Handschriftensammlung des Britischen Museums zu London,	

	Str.
vornehmlich zur polnischen Geschichte (rec. Wł. S.)	29
3. Złota księga szlachty polskiej wyd. przez T. Żychlińskiego (rec. Dr. Jan Drohojowski)	45
4. Wittig W. i Dziadulewicz St. Nieznana szlachta polska i jej herby (rec. Dr. Helena Polaczkówna)	77
5. Borkowski Jerzy hr. Dunin. Almanach Błękitny (rec. Dr. Helena Polaczkówna)	99
6. List Guido. Das Geheimnis der Runen (rec. Oskar Halecki)	120
V. Polemika.	
W. Wittig i H. Polaczkówna	120, 141
VI. Metryki.	
1. Dr. Juliusz Dunikowski: Par. Limanowa (1640—1850)	7, 26, 41, 57
2. Zygmunt Luba Radziwiński. Z raportu Porczyńskich	72

	Str.
3. Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz: Par. Janów Trembowski (1699—1783)	101, 125, 145, 160, 177
VII. Zagadnienia i odpowiedzi. 11, 29, 48, 63, 79, 99, 122, 143, 160, 173	
VIII. Sprawy Towarzystwa. 13, 30, 64, 124, 143, 175	
IX. Książki i pisma nadesłane Redakcyi. 16, 160, 176	
X. Sprostowania i uzupełnienia. 64, 99, 176	
XI. Nadesłane.	144
XII. Wspomnienia pośmiertne.	
1. Adam Boniecki	105
2. Jan Wojciech Trzeciński	173
3. Stanisław Żeleński	174
4. Ludwik Narczyk Oborski	174
5. Teodor Żychliński	175
XIII. Pokwitowania uiszczonych kwot. 16, 32, 48, 80, 100, 124, 144, 160, 176	

SPIS NAZWISK ZAWARTYCH W DZIALE ZAGADNIENI I ODPOWIEDZI.

(Z — zagadnienie, O — odpowiedź, s — strona).

Ameltan. Z. 51. s. 123.
Baraniecki. Z. 55. s. 173.
Błażowski Z. 40. s. 80.
Borkiewicz Z. 29. s. 29.
Bystram. Z. 31. s. 30. — O. s. 30.
Czechrowski. Z. 33. s. 30.
Drohojowski. Z. 40 i 80. — O. s. 80.
Górski. Z. 27. s. 12.
Kicki. Z. 37. s. 63.
Małachowski. Z. 39. s. 79.
Mogiła (herb). Z. 32. s. 30.
Moroński. Z. 43. s. 100.
Nalewka (herb). Z. 35. s. 63.
Nurkiewicz. Z. 40. s. 80.
Pietrusiński. Z. 43. s. 100.
Rachwał (Rachwałowski, Rachwałowski). Z. 45. s. 123.

Racibor. Z. 34. s. 48.
Romiszowski (Romiszewski). Z. 48. s. 123. — O. s. 124 i 143.
Rzeczycki. Z. 46. s. 123.
Stańkowski. Z. 56. s. 173.
Stężowski (Stazeski, Starzeski). Z. 26. s. 12.
Strzyżyc. Z. 49. s. 123.
Szamota. Z. 25. s. 11.
Szembek. Z. 40. s. 99. — O. s. 123.
Ureki. Z. 47. s. 123.
Walewski. Z. 54. s. 173. — O. s. 173.
Wąsowicz. Z. 38. s. 64 i Z. 48. s. 123. — O. s. 124.
Witanowski. Z. 44. s. 122.
Wysocki. O. s. 30.
Zawadzki. Z. 30. s. 29. — O. s. 12 i 48.
Herby nieznanne. Z. 28. s. 12 i Z. 57. s. 173.

SPIS RYCIN.

1. Piętna koni caboclosów parańskich	1
2. Znaki domowe z Pommatu i Bosca	2
3. Ciosna kanoników krakowskich	2
4. Herb nieznan z sygnetu znalezionego we wsi Howory	12
5. Pomnik Mikołaja Bogusza w Krakowie (tablica dodana osobno do nru styczniowego).	
6. Herb Lubrza	37 i 38
7. Pierwsza karta przywileju nobilitacyjnego króla Michała Korybuta dla miasta Lwowa	70

8. Pierwsza karta przywileju nobilitacyjnego króla Michała Korybuta dla miasta Lwowa	88
9. Exlibris z herbami nieznanego właściciela	100
10. Podobizna śp. Adama Fredry Bonieckiego	105
11. Miniatura z dyplomu szlachectwa Jakuba Gianotti'ego	150
12. Podobizna Jana Wojciecha Trzecińskiego	174

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 1.

Lwów, Styczeń 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 3 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 5 Mk. = 8 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Danił-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1.14.

Treść: Dr. Stanisław Kutrzeba: Przyczynki do teorii runicznej, str. 1. — Dr. Adam Bogusz: Mikołaj Bogusz z Kościełca, str. 3. — Dr. Juliusz Dunikowski: Metryki (Limanowa), str. 7. — Sprawozdania i recenzje, str. 10. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 11. — Sprawy Towarzystwa, str. 13. — Książki i pisma nadesłane redakcyi, str. 16. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 16.

Przyczynki do teorii runicznej.

Nie jest moim zamiarem poddawać krytyce głośną i świetną teorię śp. Piekosińskiego, wywodzącą z run skandynawskich herby polskie. Dla przyszłego badacza tej kwestyi, tak ważnej dla poznania genezy społeczeństwa, a szczególnie szlachty, chcę podać tu kilka drobnych przyczynków, tyjących się różnego rodzaju znaków własnościowych, blizkich kształtem run, a więc i naszych najstarszych herbów.

1. Ciekawą wiadomość o znakach własnościowych ze stron bardzo odległych zawdzięczam uprzejmości mojego słuchacza z przed lat kilku, p. Józefa Zawadzkiego. Przeszłego roku odpłynął do Ameryki południowej i osiadł w Paranie. Z wykładów śp. Piekosińskiego, jak i z prac tegoż uczonego, zapoznał się dokładniej z teorią t. zw. runiczną. I oto odnalazł w Paranie znaki, do run podobne. Mianowicie zwrócił jego uwagę piętna koni caboclosów, siedzących w pierwotnych bardzo stosunkach po lasach. Kilka takich piętn odrysował w liście do mnie pisanym w maju 1907 r.

Oto jak one się przedstawiają:

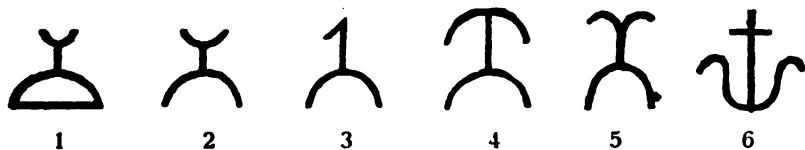


Fig. 1.

Podobieństwo do znaków t. zw. runicznych w herbach szlachty polskiej na pierwszy rzut oka uderzające. Dość porównać te piętna ze znakami runicznymi np. w ostatniem zestawieniu tychże znaków przez śp. Piekosińskiego w pracy: Herbarz szlachty średniowiecznej (Herold polski. rocznik 1905 i 1906). Piętna 1, 2 i 3 są bardzo bliskie herbów, podanych w tejże pracy pod nr. 16 i 6 (str. 56), piętno 4 odpowiada

zupełnie herbom nr. 75 i 82 (str. 69), piętno 6 odpowiada herbom nr. 504 i 1277 (str. 115 i 220).

2. Docent dr. Bujak zwrócił mi uwagę na pracę wspólną dwóch pisarzy: C. Schrötera i M. Rikli'ego: *Botanische Exkursionen in's Bedretto-, Formazza- und Bosco-Tal*. W pracy tej podane są także ubocznie i znaki domowe (Haus u. Hofmarken), a to z Pommatu, w północnym Piemoncie (str. 343) i z Bosco w pld. Szwajcaryi, w kantonie Tessin (str. 365). I wśród tych znaków niejeden taki, który do run bardzo zbliżony, choć są one na ogół już więcej skombinowane. Podaję dla przykładu kilka takich, które więcej zbliżają się do naszych „run”.

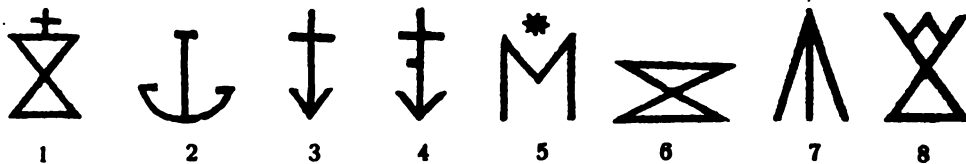


Fig. 2.

I dla tych znaków możnaby także znaleźć odpowiedniki wśród runicznych tematów herbów polskich. Tak można zestawić znak 6 z herbem, podanym przez Piekosieńskiego w powyżej cytowanej pracy jako nr. 992 (str. 180), znak 7 z herbem nr. 1068 (str. 191), znak 3 i 4 z herbami nr. 818 i 824 (str. 152). Znak 1 podobny do herbu nr. 993 (str. 180, krzyż tu inaczej położony).

Co ciekawe, to to — na co zwrócił mi uwagę dr. Bujak — iż nazwiska właścicieli, względnie rodów, do których oni należą, u niektórych mieszkańców z Bosco mają brzmienie, jakby słowiańskie ich pochodzenie wskazujące. Tak znaku pod 3 i 4 podanego, używa Tomamichel z rodu (Abstammung) *Schremersch*, znaku pod 5: Sartori z rodu *Chlepisch*, znaku pod 7: Tomamichel z rodu *Jakusch*. Ale ta kwestya należy już do filologii i do etnologii — więc tylko ją tu zaznaczam.

3. Ostatni przyczynek Polski się tyczy. Wiemy, iż w Polsce znaki własnościowe są i w późniejszych czasach w użyciu. Mają swoje ciekawe znaki bartnicy, których używają dla oznaczenia własności barci. Z aktów granicznych często się dowiadujemy, iż na granicach — na drzewach lub kamieniach — wycinano takie ciosna. Tutaj podaję szereg takich znaków, używanych we wsiach kapituły krakowskiej i to jeszcze w XVI. wieku. W Bibliotece ks. Czartoryskich znajduje się rękopis (nr. 1289) z XVI. stulecia, zawierający lustracye dóbr kapituły krakowskiej z lat 1537—1572, zatytułowany: *Regestrum visitationum villarum prestimonialium ecclesie cathedralis Cracoviensis MDXXXVII*. Na str. 129 przy opisie wsi Borku, po podaniu wizytacyi z lat 1560—1572 następuje szereg ciosn w rysunku podanych, a nad niemi takie objaśnienie:

Caracteres quibus pini inter dominos distribuendi signantur.

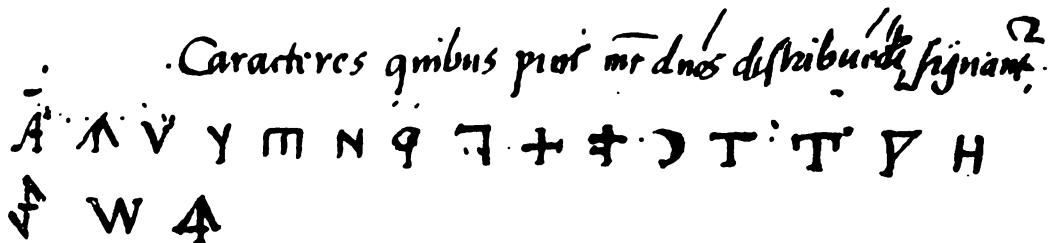


Fig. 3.

Znaki to kościelne. O tem, by użytkowano herby kanoników jako ciosna, nie ma mowy. Niektóre tylko z tych znaków odnieśćby można do herbów. Inne jednak, nie mające więc związku z herbami, przecież przedstawiają tensam typ: połączenie różnorakie kresek prostych i krzywych — to, co stanowi także cechę zasadniczą run i herbów polskich, lecz również piętn na koniach caboclosów, czy znaków własnościowych szwajcarskich. A przypomnieć jeszcze należy, przez prof. Małeckiego w *Studiach heraldycznych* (t. II., str. 380) opisane znaki z Heli lub tamhy ludów kaukaskich. Nasuwa się mimowoli pytanie: czy znaki takie proste, tak łatwe do skonstruowania, można z sobą łączyć związkiem przyczynowym, wyprowadzać jedno z drugich z powodu ich podobieństwa? Czy to podobieństwo nie jest tylko przypadkowe? Boć przecie nikt chyba nie będzie się dopatrywał przyczynowej zależności piętn koni brazylijskich z runami lub tamhami? Może tych kilka przykładów pobudzi do dalszych badań nad rozwiązaniem zagadki genezy polskich herbów.

Dr. Stanisław Kutrzeba (Kraków).

Mikołaj Bogusz z Kościelca.

(1492—1560).

W kościele OO. Dominikanów w Krakowie, w kaplicy św. Tomasza (drugiej na prawo od wejścia), zwraca uwagę piękny renesansowy nagrobek Mikołaja Bogusza, herbu Połukoza, wojskiego lubelskiego, starosty krasnostawskiego, zmarłego, jak napis objaśnia, w Krakowie, dnia 6. września 1560 r. w 68 roku życia (ryc. 4). Pomnik ten, zniszczony w pożarze kościoła w r. 1850, dwukrotnie odnawiany kosztem rodziny w latach 1881 i 1906, jest cennym zabytkiem sztuki. Autora jego nie znamy, nie ulega wszakże wątpliwości, że nagrobek, a w szczególności wykuta w piaskowcu postać rycerza w zbroi, jest dziełem mistrza włoskiego. Traktowanie postaci zmarłego, układ ciała i akcesoryów, cała wogóle ornamentyka, przypomina żywo szczegóły z pomnika Piotra Boratyńskiego, kasztelana bełzkiego (†1558), w katedrze na Wawelu, którego autorem jest, jak wiadomo, słynny Gianmaria Padovano, zwany *il Musca*, twórca pomnika biskupa Piotra Gamrata (†1545), Zygmunta Starego (†1548) w Krakowie, Jana Kamienieckiego (†1560) w Krośnie i in. Styl więc i chronologia pomnika Mikołaja Bogusza, pozwalają przypuszczać, że i on wyszedł z pod dłuta Padovana, którego działalność w Krakowie przypada na te właśnie czasy.

Wprawdzie ujęcie architektoniczne naszego nagrobka jest dość skromne i mniej wytworne, niż na pomniku Piotra Boratyńskiego, ale przypuścić trzeba, że pomnik Bogusza był w późniejszych czasach przestawiany, zaczem przemawia brak części szczytowej z herbem, którą posiada pomnik Piotra Boratyńskiego i Jana Kamienieckiego, nadto boniowanie podstawy pomnika, wskazujące na późniejszą epokę.

Pozostawiając znawcom sztuki ocenę samego pomnika, postanowiłem przyjrzeć się bliżej osobie zmarłego i zbadać jego stanowisko w historii rodziny i współczesnego społeczeństwa.

Chodzi w szczególności o stwierdzenie, czy słusznie uchodził Mikołaj Bogusz za zagorzałego różnowiercę, arianina i profanatora kościoła w Kościelcu¹⁾.

Napis na tablicy nagrobkowej opiewa:

D O M
NICOLAO BOGVSZ TRIBV LVBLINENSI CAPITANEO CRASNO
STAVIENSI VIRO SVMA PRVDENTIA ATQVE FIDE SINGVLARI
QE SVAVITATE ORACIONIS PREDITO AC SIMVL ETIAM
SCIENTIA REI MILITARIS CETERIS QE PRECLARIS
ORNAMENTIS CVMVLATO EXCVRATORES TESTAMEN
TI AMICO DE SE OPTIME MERITO POSVERVNT. OBIIT
VI SEPTEMBRIS ANNO DOMINI M D L X AETATIS
VERO SVAE ANNO LXVIII.

Lakoniczny ten napis wymaga bliższego rozpatrzenia.

Okazuje się żeń, że Mikołaj Bogusz umarł 6. września 1560 r. mając lat 68 i że nagrobek powyższy postawili mu kuratorowie jego testamentu, jako najlepszemu przyjacielowi swemu. Kto byli ci kuratorowie, nie wiadomo, nie pewną jest również data postawienia pomnika. Natomiast wiadomo nam z aktów krakowskich, że tenże Mikołaj na 15 dni przed śmiercią, we czwartek przed św. Bartłojem (dnia 22. sierpnia) r. 1560²⁾, będąc już chorym, wniósł do ksiąg grodzkich krakowskich inskrypcję na rzecz swych bratanków, Jana, Stanisława i Mikołaja Boguszów, mocą której przekazał im prawem spadku swe dobra dziedziczne: Kościelec w ziemi krakowskiej, w powiecie proszowskim, Markową Wolę i Kowalską czyli Boguszową Wolę w ziemi sandomierskiej, powiecie radomskim, nadto pewne działki w Łapienniku w ziemi chełmskiej, powiatu krasnostawskiego, oraz dobra zastawne: Łubnicę, Górę, Orzelec mały i wielki, Grabowo, Budziszyn, Przeczów, Liczbę, Otalierz, Wolę Otalieską i Zrębin, należące do starostwa krasnostawskiego. O testamencie ani o jego kuratorach niema w tym akcie mowy. Zdaje się, że testament musiał być na piśmie przedtem osobno sporządzony, a jednym z kuratorów był zapewne Jan Tarnowski, który go w r. 1553, jak niżej zobaczymy, w sprawie o dziesięciny z Kościelca przed konsystorzem krakowskim zastępował.

Z powyższego aktu dowiadujemy się, jakie dobra Mikołaj Bogusz posiadał, a nadto wnosimy, że nie miał własnych potomków (zdaje się, że nie był nawet wcale żonaty), tylko trzech bratanków (nepotibus suis ex fratre germanis), którym przekazał cały swój majątek.

Ci trzech jego spadkobiercy, Jan, Stanisław i Mikołaj Bogusze, byli synami najmłodszego brata, Jana Bogusza, komornika radomskiego (1544) i tegoż żony, Zofii Śreniawianki. Średnim bratem Jana i Mikołaja był ksiądz Kasper, pleban w Jemielnie (1535). Wszyscy ci trzech bracia byli synami Jana I. Bogusza, dziedzica Woli Markowej i Kowalskiej, zwanej także Boguszową.³⁾

¹⁾ Z powodu sporu o dziesięciny w Kościelcu (o czym niżej) okrzyczano Mikołaja Bogusza heretykiem.

²⁾ Castr. Cr. inscr. t. 80. p. 100.

³⁾ Nazwa tej ostatniej pochodzi zapewne stąd, że poprzednio posiadał ją jakiś Bogusz (może ojciec Jana I.). Obydwie te Wole leżą nad Wisłą, na lewym jej brzegu, w parafii Regów, w powiecie kozienickim, ziemi radomskiej, naprzeciw Gołębia i Puław.

Jan I., ożeniony z Anną Małęczyńską (Kochanowską) 1505, posiadał nadto Piotrowice (w Radomskim), które nabył w r. 1510 od Daniela Gniewosza i Sandowice (w Słężyckiem), nabyte w r. 1529 od Andrzeja Guta. W r. 1527 odstąpił te wsie najstarszemu synowi, Mikołajowi, który braci swych, Kaspra i Jana, przypuścił do współwłasności¹⁾. Siostra ich Zofia była żoną Stanisława Sobieskiego (1526.).

Z powyższego rodowodu widzimy, że Mikołaj Bogusz pochodził z linii Boguszów, osiadłej z końcem XV. wieku w powiecie radomskim, pierwotnie w Woli Kowalskiej, a następnie w Woli Markowej, Piotrowicach i Sandowicach. Obydwie te Wole powstały drogą kolonizacji puszczy kozienickiej, dużo wcześniejszej²⁾.

Gniazdem Boguszów-Połukoziców była jednak nie ziemia radomska, ale wiślicka, gdzie leżą Ziemblice, z których się wszyscy Bogusze wywodzą i gdzie znajduje się znaczna część rodowych posiadłości Połukoziców. Mikołaj Bogusz, choć niewątpliwie pociągał się do wspólności pochodzenia ze swymi wiślickimi przodkami, piszącymi się z Ziemblic, sam tego przydomku nie używał, natomiast spadkobiercy jego, już w końcu XVI. wieku zaczęli dodawać sobie do nazwiska „Bogusz” ten przydomek „z Ziemblic”, chociaż niema w aktach śladu, by który z nich jakie Ziemblice posiadał.³⁾

Mikołaj Bogusz obok dziedzicznych dóbr w powiecie radomskim, posiadał także wieś Kościelec w powiecie proszowskim, którą nabył około r. 1552.

Kościelec położony nad rzeką Śreniawą, o milę na wschód od Proszowic, to stare gniazdo Kościeleckich z rodu Zabawów. Wiśław, biskup krakowski (1232—1242), wymiarował we wsi ojczystej wspaniałą kościół romański pod wezwaniem św. Wojciecha, w którym chowali się Włodkowie h. Zabawa, dziedzice sąsiednich Piekar i Świeradziec.⁴⁾ Do parafii w Kościelcu należał także Posiłów.

Kościelec wraz z Posiłowem⁵⁾ nabył Mikołaj Bogusz od Barbary Ostrorogowej, żony Jakóba Ostroroga, z domu Stadnickiej ze Żmigroda. Aktów nabycia tych dóbr nie

¹⁾ Na sejmie w Piotrkowie, d. 13. grudnia 1527 zeznaje Mikołaj Bogusz, że, powodowany braterską miłością, przypuszcza swych braci, Kaspra i Jana do współwłasności otrzymanych wówczas od ojca ich Jana dóbr: Kowalskiej Woli, Markowej Woli, Piotrkowa (sic), Sadowicz (sic) i Sadowskiej Woli, do których podniesienia wartości swemi sumami się przyczynili. (Metr. kor. N. 43. p. 374, r. 1527). Po inne szczegóły i cytaty odsyłam czytelnika do Bonieckiego: Herbarza polskiego t. I. str. 355.

²⁾ Na dokumencie klasztoru w Trzemesznie z 27. stycznia 1380 (Kod. Wielkopolski t. III. N. 1770.) w sprawie sprzedaży części miasta Jeżowa na rzecz tegoż klasztoru przez Dominika z Worowic, występuje między świadkami: Jakusz de Boguszów, z czego wnosićby można, że ta Kowalska Wola już przedtem zwała się Boguszowem lub Boguszówką nb. jeśli nie jest tu mowa o Boguszkowie pod Magnuszewem, jak chce wydawca Kodeksu wpolskiego. W radomskim jest jeszcze druga Kowalska Wola, dziś miasto Wolanów, będące w wieku XV. w posiadaniu Ciołków.

³⁾ W ziemi wiślickiej spotykamy dwie wsie tej nazwy: w parafii Kazimierza mała (powiat wiślicki) i w parafii Koniełoty (powiat szydłowski). (Słownik geograficzny).

⁴⁾ Długosz, Lib. Benef. t. II. s. 165. Paprocki, Herby str. 557.

⁵⁾ Według rejestru poborowego wojew. krakowskiego, powiatu proszowskiego, z r. 1595 (rękopis bibl. XX. Czartoryskich N. 329. str. 44) Kościelec miał $7\frac{1}{2}$ łanów z dziesięciną po groszy 30 = 7 fl. 15 gr., 4 zagrodników z rolą po 6 gr. = 24 gr., 8 komorników bez bydła po 2 gr. = 16 gr., 1 koło doroczne, szynk gorzalczany; karczmarz w Proszowicach czopuje sumę 6 fl. 7 gr. — Posiłów: 2 tany z dziesięciną po groszy 30 = 2 fl., 1 zagrodnik z rolą 6 gr. = 2 fl. 9 gr. Obie te wsie należały w r. 1595 do Boguszów.

zdołaliśmy odszukać. Natomiast w aktach proszowskich znachodzi się kilka aktów, odnoszących się do sprzedaży Kościelca Mikołajowi Boguszowi i do poprzednich jego dziedziców, Mijomskich.

Z aktów tych wynika, że Kościelec w r. 1549 posiadała Barbara Stadnicka, żona Jakóba Ostroroga, dziedzica sąsiednich Pławowic, a do jego posiadania dobijali się z tytułu prawa bliższości Mijomscy (h. Niesobia), jako sukcesorowie Hieronima Mozyńskiego z Bnina (h. Łódzia) i Beaty Milanowskiej (h. Suchekownaty), żony Macieja Mijomskiego.¹⁾ Ażeby się uwolnić od tych nagabywań, Barbara Stadnicka sprzedała Kościelec Mikołajowi Boguszowi, staroście krasnostawskiemu, za 20 tysięcy złp. Sprzedaż Kościelca nastąpiła zdaje się przed 18. czerwca r. 1552²⁾. Na tym bowiem terminie zapadł wyrok zaoczny w sądzie ziemskim proszowskim przeciw Stanisławowi Maciejowi Stadnickiemu, dziedzicowi Żmigroda, który jako bliższy skarżył Mikołaja Bogusza z powodu kupna Kościelca od Barbary Ostrorogowej, jego siostry stryjecznej, a następnie w r. 1554 żądał odeń wydania sobie Kościelca za zwrotom ceny kupna 20 tysięcy złp. Mimo to Mikołaj Bogusz, chociaż obcy, utrzymał się przy nabytym Kościelcu. Śnać umiał on chodzić dobrze około swoich interesów i cieszył się poparciem wysokich osobistości.

Będąc dworzaninem króla Zygmunta I. i przełożonym dworu (*praefectus curiae*) biskupa Piotra Tomickiego³⁾, dzierżawił od r. 1536 wieś Boszczynek w pow. proszowskim od uniwersytetu krakowskiego za 100 złp. rocznego czynszu. Górnicki w swoim *Dworzaninie* wychwala jego stateczność i rozum.⁴⁾

W r. 1549 był już wojskim lubelskim i starostą krasnostawskim. Jako mąż zaufania króla Zygmunta Augusta, wysłany był w tym roku w poselstwie do Turcyi. Zygmunt August w dokumencie wystawionym w Krakowie dnia 20. lipca 1549, wyprawiając go w poselstwo a chcąc mu okazać swą łaskę, wypuścił mu w dzierżawę roczną dobra starostwa krasnostawskiego, którą w razie jego wcześniejszej śmierci, przed upływem terminu dzierżawy, przedłużył na rzecz jego sukcesorów, względnie egzekutorów testamentu.⁵⁾

¹⁾ Terr. Prosz. t. 211, p. 283—5, 293—310, 392 i t. 212, p. 18.

²⁾ Terr. Prosz. t. 213. p. 13, i t. 217. p. 40.

³⁾ Tym tytułem podpisał się na liście do biskupa chełmskiego Dantyszka w r. 1534 (25. kwietnia pisanym), prosząc go o dzierżawę gruntów parafialnych w Gołębiu, jako przyległych do jego dóbr ojcowskich, Woli Boguszowej i Markowej: (Rękopis Bibl. Czartoryskich w Krakowie N. 1595. p. 671—674).

⁴⁾ Łuk. Górnicki, *Dworzanin*, wyd. Piotrkowczyka, Kraków 1639. str. 172. „A Pan Bogusz, starosta krasnostawski siedząc niedawno między kanoniki krakowskimi, a mówiąc to o tym i to o owym, z rzeczy mu jakoś przypadło, że miał pomienić praestimonium i rzekł miasto tego praestibulum. Prawda, że on po łacinie nie umie, ale przedsię (jako jest we wszystkim baczny) bardzo dobrze wiedział, co znaczy to słowo i na schwał go tak wtenczas użył.”

⁵⁾ Akt ten oblatowany został w grodzie krakowskim 22. sierpnia 1560 równocześnie z inskrypcją na rzecz bratanków, Jana, Stanisława i Mikołaja (Oblatae Cracov. t. 80. p. 416.). Z aktu tego wynika, że Mikołaj Bogusz, udając się w r. 1549 w podróż do Konstantynopola, połączoną z niebezpieczeństwem życia, musiał przedtem sporządzić testament i złożyć go w ręce swych bratanków, względnie kuratorów, którzy list królewski oblatowali. Nazwiska kuratorów nie są podane. Zaznaczono tylko w aktach: „oblata litterarum sacrae majestatis regiae ex parte Bogusch” — oblatującymi musieli być zatem trzej wymienieni wyżej bratankowie, jako sukcesorowie Mikołaja Bogusza, którzy mieli zapewnić i wyżyć z przedłużenia dzierżawy starostwa.

Podnieść tu należy pochlebne wyrażenie listu królewskiego, świadczące o zafaniu, jakie król w nim pokładał. Zygmunt August wyraźnie motywuje swą łaskę do tychczasowemi zasługami posta: „quandoquidem et antea semper de nobis optime meritis est“. Nieznane nam są bliżej te zasługi Mikołaja Bogusza, ogólnie tylko określiła je napis nagrobkowy w słowach: „vir summa prudentia atque fide singulari ac simul etiam scientia rei militaris ceterisque praeclaris ornamentis cumulatus“. Szlachetne rysy jego twarzy na płaskorzeźbie pomnika wskazują na męża pełnego powagi i energii. — (Dok. nast.)

Dr. Adam Bogusz (Kraków).

METRYKI.

PARAFIA: LIMANOWA. — Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów XIII od 1640—1850 r.¹⁾

Metryki chrztu św. tomów 8, mianowicie:

- I. od 1644—1691 (brak lat 1660—1680).
- II. - 1693—1727.
- III. - 1728—1735.
- IV. - 1735—1787.
- IV. A) od 1780—1787. (zawiera także metryki ślubów i zejścia).
- V. od 1787—1804. (stanowi brulion t. V. A).
- V. A) od 1787—1824.
- VI. - 1824—1850.

Metryki ślubów tomów 3. a to:

- I. od 1640—1710. (brak lat 1669—1671 i 1683—1697).
- II. - 1712—1779.
- III. - 1786—1850.

Metryki śmierci tomów 2 i tak:

- I. od 1725—1778. (brak lat 1741—54).
- II. - 1786—1850.

Śluby i wypadki śmierci z lat 1779—1786. wpisane w księdze chrztów IV. A.

Księgi te, z wyjątkiem I. t. metryk chrztu znajdują się w względnie dobrym stanie, przechowywane z wielką troskliwością przez obecnego proboszcza ks. kanon. Łazarskiego. W metrykach tych spotyka się wiele nazwisk o wybitnie szlacheckim brzmieniu, których posia-

dacze jednak znani są notorycznie jako wieśniacy lub mieszczenie. Do takich należą: Dębscy, Bogdanowscy, Garczyńscy, Sułkowscy, Trojanowscy, Dąbrowscy, Krajowscy, Piątkowscy. Ostatnie trzy nazwiska pojawiają się i między szlachtą, są to jednak całkiem odrębne rodziny. Banowscy jeszcze 1721 wymieniani jako szlachta, występują później stale, jako „famosi cives“ limanowscy. Toż i Czachurscy (Czachurszczyzna w Sowlinach) rzeczywista szlachta od drugiej połowy 18 w. chłopięją i zmieniają nazwisko na Czachura, pod którym i dziś jeszcze w Sowlinach żyją. Cętkowscy, niżsi funkcjonariusze przy kościele w Limanowej wymienieni 1767 jako szlachta, przerabiają się z biegiem czasu na „Cętków“.

Z rodzin rdzennych, związanych nazwiskami z topografią miejscową, lub zdawna w tych stronach osiadłych, spotykamy w tych księgach niewiele i to sporadycznie. Prócz Trzecieckich (Trzycierz), Wielogłowskich (Wielogłowy), Miłkowskich (Miłkowa — wszystkie trzy miejscowości w pow. N. Sącz), Pieniążków z Krużlowej i gorliwych aryan Kreszów, z niedalekiej Mięciny, którzy w tych stronach do ostatnich niemal czasów przebywali, spotykamy: Koszarskich (Koszary pod Limanową) 1686 r., Laskowskich (Laskowa pow. Limanowa) 1686 r., Rabskich (Raba pow. Myślenice) 1657 r., Mstowskich (Mstów, pow. Limanowa) 1648 r., Marcinkowskich (Marcinkowice pow. N. Sącz) 1674 r., Lipskich (Lipie w tymże pow.) 1646 r., Sobolowskich (Sobolów pow. Bochnia) 1697 r., Bobowskich (Bobowa pow. Grybów) 1709 r., Lasockich (Lasocice) 1703 r., Przyszowskich (Przyszowa pow. Limanowa)

¹⁾ Metryki te podajemy w abecadlowym porządku nazwisk, zamieszczając najprzód metryki chrztu św., następnie ślubów lub śmierci, o ile się przy danem nazwisku znachodzą. Układ przyjęty przez sz. naszego współpracownika, musimy w ten sposób zmienić dla oszczędzenia miejsca. Z tego powodu też często powtarzające się w jednym i tym samym czasie, nazwiska kuzynów i świadków podajemy zazwyczaj raz tylko.

(M. D. Wąs.)

1676 r. i Ujejskich (Ujazd pow. Bochnia) 1695 r. Wszystkie inne rodziny są napływowe.

* Banowski.

Marcin, s. Sebastyana i Maryi małż., * 1634, K.: Andrzej Maniecki i Maryanna Brzechffa, I. str. 31.

Franciszka, od 1721 r. żona Dominika Roszkowskiego.

Batowski.

Zofia, od 1702 r. żona Franciszka Sędzimira.

Bączalski.

Walenty Samuel, zaśl. Barbarę Pegowską 1664 r. S. Kasper Brzechffa i Paweł Pegowski, I. str. 35.

Biegański.

Józefa Maryanna, c. Jacka i Maryanny z Gąsiorowskich * 1809. K.: ks. Jan Duszynski prob. miej. i Maryanna Ujejska, V. A. str. 383.

Bieżański.

Michał Władysław, (rodzice nieczyteln!) * 1698. K.: Teodor Trzeciecki i Maryanna Gurzyńska, II. str. 36.

Konstanty, zaśl. Agnieszkę Ryncowicz 1697 r. s. Jan Gurzyński i Andrzej Niziński, I. str. 60.

Biliński.

Kazimierz Filip, s. Ludwika i Sabiny z Pieniążków * 1847, VI. str. 86.

Marya Stefania, c. Ludwika (s. Kaspra i Kasyldy z bar. Lewartowskich) i Sabiny z Pieniążków (c. Jana i Maryanny z Dunikowskich) * 1848, VI. str. 91.

Karol, s. tychże † 1848, II. str. 100.

Kazimierz Filip, s. tychże † 1847, II. str. 92.

Bobowski.

Agnieszka Maryanna, c. Józefa i Teresy małż. z Mordarki * 1751. K.: Józef Pieniążek i Dorota Bobowska, III. str. 157.

Anna, c. Michała i Magdaleny małż. z Mordarki * 1750. K.: Józef Krajowski i Barbara Bobowska, III. str. 155.

Franciszek, s. Franciszka i Doroty małż. z Limanowej * 1742. K.: Tomasz i Katarzyna Garliccy, III. str. 110.

Joanna Kunegunda, c. Józefa i Teresy małż. ze Słopnic * 1745. K.: Sebastyan i Kunegunda Garliccy, III. str. 125.

Maryanna, c. Michała i Magdaleny małż. * 1747. K.: Rozalia Bielska z Siekierczyny, III. str. 139.

Wojciech, s. Józefa i Teresy małż. * 1738 K.: Stanisław Dydyński i Anna Pieniążkowska, IV. str. 23.

Jan, zaśl. Annę Strachocką 1709 r. S. Zygmunt Stroński z Wysokiego i Samuel Lasocki z Męciny, I. str. 94.

Wawrzyniec, s. Józefa † 1757. I. str. 59.

Wojciech, s. tegoż † 1759. I. str. 65.

Bogucki.

Balbina, od r. 1753 żona Jana Tybłazowskiego.

Borzęcki.

Kasper, † 1792. II. str. 217.

Stanisław, † 1792. II. str. 13.

Teresa, z Ujejskich, żona Kaspra 1^o v. Kajetanowa Chmielewska † 1843. II. str. 82.

Bossowski.

Antonina, od 1811 r. żona Seweryna Janickiego.

Barbara, z Janickich, wdowa po Stanisławie † 1838. II. str. 396.

Bromirski.

Antoni, zaśl. Katarzynę Strzeszkowską z Sarysza 1735 r. S. Stefan Sędzimir i Jan Zaręba. II. str. 63.

Katarzyna z córką *Magdaleną* † 1737. I. str. 39.

Brzechffa.

Franciszek, s. Piotra i Zofii małż. * 1650. K.: Mikołaj Mstowski i Katarzyna Gabońska. I. str. 21.

Jan Barttomiej, s. tychże, * 1648. I. str. 14.

Zofia, c. tychże * 1647. K.: Jan Gaboński i Zofia Chrzastowska. I. str. 7.

Brześciański.

Franciszek, s. Jana i Teresy małż. † 1845. II. str. 85.

Byszowski.

Wojciech, z Siekierczyny zaśl. Helenę Wołoską z Sowlin 1727 r. S. Karol Treter i Błatej Oczkowski. II. str. 39.

Cebrowski.

Barbara, od 1647 r. żona Marcina Nizińskiego.

Cętkowski (później Cętek.)

Jadwiga Teresa, c. Jana i Jadwigi małż. * 1767. IV. str. 85.

Chmielewski.

Anna Julianna, c. Stanisława i Anny małż., ekonomstwa Limanowskich * 1784. K.:



Fig. 4. Pomnik Mikołaja Bogusza w Krakowie.

Józef Dydyński stcic. krzeczowski i Magdalena Szwarzenberg - Czerny IV. str. 246.
Magdalena Matgorzata, c. tychże * 1786. IV. str. 229.

Maryanna Matgorzata, c. tychże * 1782. K. Antoni Dydyński stcic. krzeczowski i Magdalena Wierzchlejska burgrabina krak. V. A. str. 119.

Filip Jakób, s. Kajetana i Teresy z Ujejskich * 1795. V. A. str. 251.

Katarzyna, od 1804 r. żona Franciszka Lendowskiego.

Magdalena, c. Stanisława † 1783. IV. A. str. 62.

Stanisław, † 1792. II. str. ...

Teresa, z Ujejskich, wdowa po Kajetanie, 2^o v. Borzęcka † 1844.

Chociatowski.

August Jan, s. Antoniego i Anny, małż. * 1743, K.: Sebastyan Krzeczowski, III. str. 119.

Bartłomiej, s. tychże * 1738. K.: Józef Pniewski i Salomea Trzeciecka, III. str. 85.

Kunegunda Barbara, c. tychże * 1739, III. str. 95.

Salomea Dorota, c. tychże * 1741. K.: Michał Trzeciecki z Lipowego i Ludwika Krokowska z Pieskowej Skąły, III. str. 105.

Chodorowicz v. Choderowicz.

Andrzej, s. Jana i Kunegundy małż. (z cerem.), 1773, IV. str. 140.

Józef, s. tychże (z cerem.), 1773, IV. str. 140.

Michał, s. tychże (z cerem.), 1773, IV. str. 140.

Cikowski.

Maryanna, od 1704 r. żona Kazimierza Magnuszewskiego.

Czachurski.

Ludwik, s. Joachima i Zofii małż. * 1750, III. str. 155.

Wojciech, s. Sebastjana i Franciszki małż. * 1724. K.: Kazimierz Niędzyński i Zofia Janiszewska, II. str. 204.

Antoni, zaśl. Agnieszkę Marciszówną 1768 r., II. str. 125.

Cecylia, od 1726 r. żona Franciszka Pożarowskiego.

Kazimierz, zaśl. Maryannę Gabońską 1697 r. S. Adam Gaboński i Michał Niewiadomski, I. str. 58.

Salomea, od 1719 r. żona Michała Trzecieckiego.

Agnieszka, c. Ludwika † 1789, I. 314.

Maryna, c. tegoż † 1795, I. str. 323.

Anna, † 1812, II. str. 343.

Regina, † 1811, II. str. 341.

Czerny-Szwarzenberg.

Matgorzata Magdalena, c. Kaspra łowczego krakow. i N. (niepodana matka, z cerem.), 780. K.: ks. Duszyński prob. miejsc. Anna Strussowa kasztelanica bractawska, IV str. 199.

Kasper, sta. parnawski zaśl. Teresę Dydyńską cześnikównę inflancką 768 r., S. Antoni Stadnicki sta. ostrzeszowski, Antoni Morski cześnik zakroczyński, Tomasz Łętowski burgrabia krakow., Michał Gostkowski chorąży bractawski, Elżbieta Paszycowa łowczyni czerwono-grodzka, Magdalena Morska, II. str. 126.

Franciszka II. †, 1786, str. 104.

Dąbrowski.

Maryanna Marcyanna, c. Antoniego i Antoniny z Janowskich * 1806. K.: Wojciech Tetmajer i Maryanna Pieniążkowa, V. A. str. 272.

Dobrzycki.

Maryanna z Nizdzińskich od 1739 r. 2^o v. żona Józefa Krajowskiego.

Domagalski.

Rozalia, † 1756 r., I. str. 58.

Dunikowski.

Antonina, c. Kazimierza i Wiktoryi z Żuławskich * 1839, VI. str. 20.

Klotylda, c. Pantaleona i Ludwika z Dunikowskich dziedziców Słopnic * 1820, K.: Jan Pieniążek, Ewa Wielogłowska, VI. str. 102.

Maryanna, c. Wincentego i Cecylii z Piątkowskich * 1790 (chrzcz. 1808). K.: Makary Gostkowski i Maryna Pieniążkowa, V. A. str. 180.

Oswald Antoni, s. Pantaleona i Ludwika małż. * 1820. K.: Wincenty Dunikowski dzc. Limanowej i Maryanna Pieniążkowa, VI. str. 102.

Ewa, od 1809 r. żona Józefa Wielogłowskiego.

Honorata, od 1814 żona Antoniego Duvalla.

Ludwika, od 1809 r. żona Pantaleona Dunikowskiego.

Maryna, od r. 1808 żona Jana Paszyca.

Pantaleon, dzc. Słopnic zaśl. Ludwikę z Dunikowskich z Starej Wsi 1809. S. Jan Paszyc dzc. Marcinkowic i in., III. str. 90.

Wincenty, zaśl. Maryannę z Jezierskich 1^o v. Pieniążkową 1809 r., III. str. 89.

Maryanna z Jezierskich † 1816, II. str. 38.

Wincenty † 1821, II. str. 41.

Duvall.

Antoni, zaśl. Honoratę Dunikowską 1814 r. S. Józef Wojciechowski dzc. Kierlikówki i Józef Dunikowski dzc. Łososiny, III. str. 279.

Genowefa Bogumiła, c. Antoniego i Teofilla z Karpińskich * 1814, T. V. A. str. 395.

Teofila † 1814, II. str. 345.

Dydyński.

Julianna, c. Ignacego i Maryanny małż. * 1754, III. str. 179.

Teresa, c. N. N. (z cerem.) 1768. K.: Franciszka Szwarzenberg Czerny, stcina. parnawska. Antoni Stadnicki sta. ostrzeszowski. Antoni Morski cześnik zakroczyński z żoną, IV. str. 89.

Julianna, od 1786 r. żona Józefa Żurowskiego.

Teresa, od 1768 r. żona Kaspra Czernego.

Helena, c. Ignacego † 1764 I. str. 84.

Ignacy, s. tegoż † 1755, I. str. 56.

Maryanna, podstolina liwska † 1765 pochowana u OO. Reformatów w Zakliczynie, I. str. 86.

Piotr, s. Ignacego † 1758, I. str. 63.

Tekla, c. Ignacego sędziego kaptarowego i dzca. Limanowej † 1764, I. str. 81.

Dzięciołowski.

Eleonora Marcyanna, c. Kazmierza i Rozalii małż. * 1748. K.: Adam Szwarzenberg Czerny, sta. parnawski i Justyna Żukowa skarbnikowa podolska, III. str. 143.

Franciszka Katarzyna, c. tychże * 1748, K.: Andrzej Feliks Sędzimir burgrabia krak. sędzia gr. sandecki i Franciszka Czernowa stcina. parnawska, III. str. 149.

Konstancja Barbara, c. Tadeusza i Kunegundy małż. * 1720. K.: Tomasz Gurzyński i Barbara Czernowa, II. str. 178.

Piotr Stanisław, s. tychże * 1722. K.: Franciszek Szczepanowski podczasy nowogrodzki i Maryanna Podoaska burgrabina krakow. II. str. 190.

Michał, zaśl. Katarzynę Górską 1759 r. S. Aleksander Trzeciecki, Jan Dydyński, II. str. 108.

Józef, dzc. Makowicy † 1847. Pozostała wdowa: Wiktorya z Grotowskich, II. str. 91.

Dzierzanowski.

Ignacy, s. Antoniego i Julii z Burlewiczów zaśl. Józefę Raab c. Teofila i Zofii Raduch z Werbicz (Węgry) 1845 r., III. str. 144.

Dr. Juliusz Dunikowski

(C. d. n.).

(Tamobrzeg).

Sprawozdania i recenzje.

Vademecum. Podręcznik do studyów archiwalnych dla historyków i prawników polskich wydał Teodor Wierzbowski. Warszawa 1908. str. VIII. 188. 8-o. cena 1 rb. 20 kop.

Polska literatura historyczna cierpi dotychczas szereg dotkliwych braków, zwłaszcza w obrębie średniowiecza; przedewszystkiem nie posiada łaćńsko-polskich słowników, dla wyjaśnienia jej tylko właściwych terminów, nie posiadała też dotąd podręcznika chronologii polskiej. W słownictwie musiano się posługiwać Du Cange'm lub Brinckmayerem, w chronologii Grotefendem. Dieta te, obejmując powszechno-dziejowe zagadnienia, mało uwzględniają rzeczy polskie. Do słownictwa łaćńsko-polskiego rozpoczął Łebński zbierać materiały, które wydało poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w t. IX. Dla chronologii polskiej zrobiono dotychczas nie wiele.

zdarzało się, że z Grotefendem w rękę, stanęliśmy przed datą, oznaczoną imieniem polskiego świętego, którego nie znał uczoney niemiecki. To też ukazanie się niniejszej pracy, która stawia sobie za cel uzupełnienie tych braków, powitać musimy z radością.

Z góry określił sobie autor cel praktyczny podręcznika, to też świadomie pominał część teoretyczną chronologii.

Po przejściu spisu alfabetycznego świętych, świąt, niedziel i dni uroczystych, który prócz powszechnie przyjętych dni znamienych, zawiera także obchody zwyczajowe polskie, wkraczamy odrazu w dziedzinę tablic kalendarzowych, ułożonych wedle Grotefenda, ale całkowicie i to z wielkim nakładem pracy wypełnionych materiałem polskim, bądź to z źródeł drukowanych, bądź też z rękopiśmiennych notat autora. I w ten sposób okazało się

zastęga a ważna pomoc dla badań historyków polskich.

Szkoda tylko, że autor nie uwzględnił w nagłówkach tablic kalendarzowych starego stylu, czasu po za r. 1582, to jest po reformie kalendarza juliańskiego, który w Szwecji i Brandenburgii przetrwał do XVIII w., a w Rosji do dziś dnia zachował moc obowiązującą. O ile znamy akta z XVII w., dotyczące się stosunków polsko-brandeburskich lub polsko-szwedzkich, to są one podwójnie datowane: wedle starego i nowego stylu, więc brak ten, gdyby chodziło o sprawdzenie dat, mniej dałby się odczuć w XVII. już wieku, ale zyczylibyśmy sobie przeciągnięcia dat starego stylu przynajmniej do końca XVI. w., tembardziej, że nie ma pewności, czy z r. 1582 przyjęła się reforma gregoryańska w całej Rzeczypospolitej.¹⁾

Nie będziemy kolejno rozważali wszystkich działów tej użytecznej książeczki, zatrzymamy się tylko przy niektórych ważniejszych. Uwzględniając wszechstronnie potrzeby polskiego pracownika, który w badaniach swoich musi częstokroć dla oceny zjawisk wewnętrznych, wychylać się poza granice Polski, a to zwłaszcza w najbliższym sąsiedzkim kierunku, podał autor wykazy panujących wraz z datą wstąpienia i zgonu — prócz monarchów polskich, wykazy papieży i cesarzy niemieckich, margrabiów brandeburskich, książąt i królów pruskich, czeskich, wojewodów wołoskich, W. mistrzów krzyżackich, inflanckich i t. d., którzy pozostawali w bliższym lub dalszym kontakcie z Rzeczpospolitą. Dla dziejów wewnętrznych pełne wartości są: pierwszy najkompletniejszy

spis sejmów i zjazdów generalnych, do czego miał autor pod ręką bogate źródła rękopiśmienne w Archiwum Głównem, oraz spis synodów, ułożony według wykazu ks. S. Chodyńskiego. Osobna wzmianka należy się z naszej strony zbiorowi skrótów paleograficznych, zrobionemu na podstawie aktów grodzkich i ziemskich i aktów z metryki koronnej. Wiadomo, że gdy przy odczytywaniu dyplomatów polskich, zbiory skrótów paleograficznych Chasanta lub Capellego mogą pracownikowi polskiemu oddać ważną przysługę, to dla paleografii aktów grodzkich i ziemskich są one prawie nieprzydatne. Pisarz sądowy, zwłaszcza nowożytny, mało troszczył się o arkana sztuki piśmienniczej, a prawdopodobnie często ich wcale nie znał, stąd w aktach panuje pod tymi względem zupełna dowolność. Wybrać więc z pośród tych indywidualnych znaków, przynajmniej najbardziej typowe dla orientacji badacza — była to myśl doskonała i praca żmudna, ale i zastęga niepoślednia.

Wreszcie podał autor na końcu zestawienie alfabetu i cyfr paleografii ruskiej — rzecz przydatną wielce dla badaczy aktów, zwłaszcza od wschodniej ślany Rzeczypospolitej; odczytanie bowiem pisma tego w praktyce nawet dobrze znającym język storo-ruski przedstawia często niemałe trudności.

Osobno i z pewnym naciskiem podnieść musimy tak dodatnio wyróżniającą się ze wewnętrzną stroną wydawnictwa, jak i cenę przystępną książeczki, które powinny jej zapewnić duży popyt wśród osób oddających się pracy archiwalnej. *Helena Polaczkówna (Lwów).*

Zagadnienia i odpowiedzi.

Dział ten, wprowadzony celem nawiązania wzajemnej wymiany myśli między członkami i prenumeratorem Towarzystwa, nie obudził spodziewanego przez Redakcję zajęcia. Znaczna część zagadnień pozostaje dotąd bez odpowiedzi. Na liczne listy i zapytania Redakcja

¹⁾ Grotefend w większym wydaniu swej Chronologii (wyd. z r. 1872, str. 50) powiada, że w Polsce dopiero w r. 1586 wprowadzono kalendarz gregoryański, w wydaniu mniejszym (z r. 1905 str. 26) modyfikuje to zapatrywanie, podając, że nie wszędzie zmiana dokonana się w jednym czasie. Na podstawie własnych badań aktów sądowych czerwonoruskich może stwierdzić, że reforma gregoryańska weszła tu w życie prawie wszędzie już w r. 1582.

musi oświadczyć, że nie może zajmować się pośrednictwem w sprawach praktycznej heraldyki, ku czemu istnieją u nas biura heraldyczne, ani też być wyrocznią w kwestjach heraldyczno-genealogicznych, które poleca jak najgoręcej baczniejszej niż dotąd uwadze i względem Szan. Czytelników, prosząc ich zarazem o nadsyłanie odpowiedzi, opartych jedynie na autentycznym materiale źródłowym z przytoczeniem szczegółowych cytatai.

Redakcja.

Zagadnienie 25.

Drugą żoną Floryana Oświęcima, a po r. 1651 pozostałą po nim wdową, była Barbara

ze Szamot Szamocianka. Dzięki poszukiwaniom dra W. Czerbaka, posiadamy w *Dyaryuszu Stanisława Oświęcimia* kilka szczegółów odnoszących się do osoby Barbary Oświęcimowej. (Przedmowa p. XXXV.).

Wież Szamoty vel Swabi Bożeje leży pod Warszawą w parafii Żbików. (A. Pawlińskiego: *Źródła dziejowe* t. 16, p. 281). Barbara była córką Stanisława Szamoty, za mąż wyszła przed r. 1625, w tym roku bowiem zawarła układ z mężem o wzajemne dożywocie. (Inscrip. C. Biec. t. 46, p. 250. A. G. Z. Krak.).

Szamotowie, nieznanemu Niesieckiemu, byli herbu *Leliwa*. Nad portretem Barbary Oświęcimowej, w kaplicy Oświęcimów w Krośnie, znajdują się herby:

Leliwa	Ossorya
Potukoza	Gozdawa

Proszę o informacje a) co do pochodzenia Szamotów h. Leliwa; b) z jakiej rodziny pochodziła babka ojczysta (h. Potukoza) i dziadostwo macierzyste (h. Ossorya i Gozdawa) Barbary ze Szamotów Floryanowej Oświęcimowej. *Wład. L. Antoniewicz* (Krosno).

Zagadnienie 26.

Proszę o informacje, odnoszące się do rodziny *Stężowskich*, mianowicie: *Franciszka Stężowskiego*, ożenionego z *Kunegundą Stojowską*, siostrą *Teresy Stojowskiej*, zamężnej za *Aleksandrem Stadnickim*, miecznikiem chełmskim. *Franciszek Stężowski* urodził się z końcem XVII. w., umarł w Lichwinie pod Tarnowem około roku 1760. Syn *Franciszka Józef* dzierżał około roku 1760. Lichwin i zmienił nazwisko *Stężowski* na *Starzewski*. Synowie jego: Jan, Stanisław i Ignacy legitymowali się w grodzie sądeckim w roku 1782 pod nazwiskiem „*Starzewski*”, herbu *Ostoja*. Około roku 1720 występuje w aktach krakowskich *Franciszek Stężowski de Osice* (Osikow?) ad *Grybów*. *I. S.* (Lwów).

Zagadnienie 27.

Proszę o informacje, czy rodzina *Górskich* z *Biłki* szlacheckiej (z *Werbnika*) powiatu lwowskiego, a to: *Wawrzyniec Górski*, syn *Bazylego* i *Reginy Górskich*, urodzony około r. 1814, pochodził ze stanu szlacheckiego? *F. G.*

Zagadnienie 28.

Przed kilku laty wykopano na polach wsi *Howory* pod miastem *Nową Uszycą* w gub. podolskiej pierścień żelazny, dobrze zachowa-



wany, którego strona wewnętrzna wyłożona jest srebrem. Na owalnym tłoku sygnetu o średnicy $13\frac{1}{17}$ mm wyryty herb, którego podobiznę obok załączam, prosząc o informację, jaka rodzina nim się pieczętowała?

A. V. (Warszawa).

Odpowiedź na zag. 12 (zesz. 4 str. 63).

Marcissius de Zawadka, który w r. 1480 zabezpieczył żonie swej *Elżbiecie* posag na *Zawadce*, a w roku następnym zapisał jej dożywocie (akta pilzneńskie) jest prawdopodobnie protoplastą (może dziadem) *Stanisława*, zwanego *Jaroszem* (*Hieronimem*), dziedzica *Głobikowej*. W r. 1516 występują w aktach pilzneńskich *Jan* i *Marcin*, niedzielni dziedzice *Zawadki*, którzy wieś tę za 100 grzywien *Wielopolskiemu* zastawem puszcza. Być może, że w jednym z nich ojca *Stanisława* szukać należy, gdyż brat *Stanisława Jarosza*, *Marek*, pisze się w r. 1559 już tylko „*haeres quondam de Zawada*”, z czego możnaby wnosić, że wieś, od której rodzina ta nazwisko swe wzięła, puszczone w zastaw *Wielopolskiemu*, stała z posiadania *Zawadzkich* wyszła. Brat *Marka*, *Stanisław Jarosz*, pisze się zawsze tylko na *Głobikowej*, a innego jakiegoś członka tej rodziny, *Mikołaja* na *Zawadzie* (w pilzneńskim) synowie, *Jan* i *Jakub*, w czasie tym samym, zupełnie nawet strony te opuszczają i przenoszą się w *Trembowelskie*. Rodzina ta do wieku XVII. nigdy w aktach z przydomkiem „*Światopełk*” nie występuje, podczas gdy inne rodziny od najdawniejszych czasów stale przydomku tego używają. Dopiero przy końcu XVII. w., kiedy zaczęto uważać wnuka wymienionego wyżej *Stanisława Jarosza*, *Krzysztofa*, męża *Elżbiety Frysztańskiej*, nie za syna *Krzysztofa* i *Reginy Wąsównej*, lecz za syna *Wacława Światopełk Zawadzkiego* i *Bełżeckiej*, zaczyna ta rodzina używać coraz częściej, później stale, przydomku „*Światopełk*” i w r. 1776 potomek tego *Krzysztofa* i *Wąsównej*, występuje nawet z pretensjami do spadku po *Annie* i-o *Puzyninie* 2-o *Rostkowskiej*, praprawnucze *Wojciecha* (syna *Wacława* i *Bełżeckiej*), którego brat *Krzysztof* nie był mężem *Frysztańskiej*, lecz zmarł, zdaje się, bezpotomnie. Że *Krzysztof*, mąż *Frysztańskiej* był synem *Krzysztofa* i *Wąsównej* i nie był identycznym

z Krzysztofem, synem Wacława i Bełżeckiej, zdaje się potwierdzać zapiska z r. 1613 (*Castr. Błec.* t. 41, fol. 36.), w której Krzysztof Zawadzki, syn Krzysztofa, zabezpiecza żonie swej Elźbiecie Frysztańskiej posag, a nadto ta okoliczność, że tak Krzysztof, mąż Wąsównej, jak i Krzysztof, mąż Frysztańskiej, są dziedzicami Głobikowej. Albo zatem niewiadomość, albo chęć wywyższenia się, były powodem, że ta linia zaczęła używać przydomku Światopełk i herbu Lis, mimo, że Niesiecki Zawadz-

kim, osiadłym w pilźnieńskim, herb Jastrząb przypisuje, nb. o ile twierdzenie Niesieckiego, niczem zresztą nie poparte, jest w rygodne, a imię ojca Krzysztofa Zawadzkiego we wspomnianej zapisce prawdziwie podać należy, że w starej genealogii prociowej Światopełków Zawadzkich, jaką posiada syn Wacława Światopełka Zawadzkiego i Bełżeckiej, Krzysztof oznaczony jest jako ster i żadnego potomstwa jego nie przytoczył. *Michał Zawadzki* (Husiatyn).

Sprawy Towarzystwa.

Towarzystwo nasze, związane formalnie w kwietniu r. 1906, dopiero po dwóch latach mogło rozpocząć normalny i owocny żywot, którego objawem jest niniejszy jego organ, wychodzący od czerwca ub. roku. Powolny, lecz stacynny wzrost liczby członków pozwalał wnosić, że podstawy do trwałej organizacji są już tak silne, iż tymczasowe mandaty założycieli mogą być bez szkody dla dalszego rozwoju Towarzystwa złożone w ręce członków, względnie wybranego przez nich Wydziału. Tą myślą powodowany, zwołał zarząd tymczasowy I. Walne Zgromadzenie członków na dzień 19. grudnia 1908 r. o godz. 6. wieczorem w sali czytelnianej Biblioteki uniwersyteckiej. Zebranie zajął zastępca przewodniczącego, p. Zygmunt Luba Radziwiński następującymi słowy:

Dostojni Panowie!

Wskutek bardzo smutnej i nieprzewidywanej okoliczności przypada mi zaszczyt zagajenia naszego pierwszego Walnego Zgromadzenia. Tego, który był jednym z pierwszych inicjatorów Towarzystwa heraldycznego we Lwowie, wśród nas już nie ma — odszedł na zawsze nasz czcigodny Prezes śp. Jerzy Sewer hr. Dunin-Borkowski. Nieodżałowana to strata dla społeczeństwa, dla nauki, a zwłaszcza już dla naszego młodego Towarzystwa, którego zmarły był duszą i potężną dźwignią. Nie będę tu mówił o jego zasługach, tak dla społeczeństwa, jak dla heraldyki polskiej, wyprzedził mi w tem bowiem Szanowny nasz kolega dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz, kreśląc bardzo serdecznie i prawdziwie sylwetkę zmarłego w listopadowym, wszystkim nam już znanym, zeszyte naszego Miesięcznika; dodam tu tylko, że był on niezwykłym znawcą

i mecenasem sztuki i ograniczę się do wzwania Was Szanowni Panowie, byście przy powstaniu uczcili zacząć pamięć nieboszczyka hr. Jerzego Dunina-Borkowskiego.

Nie tracąc nadziei na przyszłość, z żalem zaznaczyć muszę, że w dotychczasowym rozwoju naszego Towarzystwa doznaliśmy zawodu ze strony społeczeństwa. Dotąd bowiem ledwie stu liczymy członków a wśród nich odczuwamy zwłaszcza brak nazwisk wśród naszych historyków i poważnych badaczy naszej dziejowej przeszłości — tembardziej, że treść Miesięcznika heraldycznego z chęcią ich chyba nie mogła. W siedmiu bowiem zeszytach dotąd wydanych, zamieściliśmy trzynaście artykułów naukowych z zakresu heraldyki genealogii i sfragistyki; opublikowaliśmy metryki dwóch parafii; ogłosiliśmy dwadzieścia cztery zagadnień, na których połowę nastawiane nam zostały wyczerpujące odpowiedzi na źródłach oparte; urządziliśmy w ciągu krótkiego dotąd naszego istnienia, jedno zbranie naukowe, na którym nasz kolega Władysław Semkowicz, wygłosił niezmiernie interesujący odczyt o naukowej działalności śp. dra Piekosińskiego na polu heraldyki.

Przechodząc do planów na przyszłość, wierzamy w najbliższym czasie przystąpić wydania pierwszego naszego Rocznika, dziękując ofiarności czcigodnej wdowy po śp. naszym prezesie, spełniającej w ten sposób jego przemiłe życzenie, świadczące wymownie o uczciwości, jakie żywił dla naszego Towarzystwa. Umieścimy w tym Roczniku ostatnią część jego „Elektorowie Władysława IV. i Michała Korybuta”, która jest niejako dalszym ciągiem i uzupełnieniem Spisu Elektorów, ogłoszone przed sześćdziesięciu laty przez śp. Oswalda Pietruskiego.

Innych zadań Towarzystwa dotąd nie urzeczywistniliśmy z powodu braku niestety nieodzownych funduszy, z których sprawozdanie przedstawi nam nasz skarbnik, dr. M. Dunin-Wąsowicz, jemu też w tej chwili głos mój przekazuję.

Następnie skarbnik dr. M. D. Wąsowicz złożył następujące

Sprawozdanie kasowe.

I. Dochód:

1. Wpisowe członków	206 K — h
2. Wkładki roczne	1269 „ 51 „
3. Prenumerata	131 „ 05 „
4. Dary na cele towarzystwa	18 „ 23 „
5. Rozsprzedaż pojed. zeszytów	3 „ — „
6. Odsetki chwilowo lok. got.	1 „ 72 „
Razem	1629 K 51 h

II. Rozchód:

Stemple do podań	3 K 30 h
Druk statutu, odez w i kowert	82 „ 44 „
Ekspedycja statutu i odez w	20 „ — „
Druk „Miesięcznika“	936 „ 29 „
Koszta odbitek	34 „ — „
Fotograf	35 „ 19 „
Klische	127 „ — „
Wydatki sekretaryatu, redaktora i administracji, głównie ekspedycja „Miesięcznika“ i wogóle portorya	171 „ 27 „
Zwrot wkładek wpłaconych na r. 1909.	40 „ — „
Zwrot kapitału zakładowego	224 „ 23 „
Razem	1673 K 72 h
Od tego dochód	1629 „ 51 „
Niedobór	44 K 21 h

który chwilowo pożyczką z kapitału zakładowego pokryłem.

Stan majątkowy naszego Towarzystwa przedstawia się więc nieświetnie. Byłby nieco lepszy, gdyby wszyscy, którzy się sami zgłosili i regularnie „Miesięcznik“ odbierają, nadesłali wpisowe i wkładki. Zawsze jednak nie moglibyśmy wcale dotrzymać zobowiązania co do wydania Rocznika za r. 1908 dla członków, gdyby nie ofiarność śp. Prezesa naszego. Nie tylko bowiem bezinteresownie oddał On nam swą pracę do druku, ale także oświadczył gotowość wydania jej własnym kosztem, przeznaczając możliwy zysk na kapitał zakładowy naszego Towarzystwa. Mimo znacznych kosztów, jakie wydawnictwo to za sobą pociągnie, czcigodna małżonka i spadkobiercy śp. Jerzego hr. Dunina-Borkowskiego wcale się

temu przyrzeczeniu Jego nie sprzeciwili i owszem zobowiązali mnie, bym rzecz o Elektorach uzupełnił i wydał tak, jak sobie tego śp. Prezes nasz życzył a rachunek drukarni w swoim czasie masie spadkowej przelał. Dziękując się tą wiadomością z Szanownymi Panami, wnoszę: Walne Zgromadzenie zechce wdowie JWP. Elżbiecie z hr. Łosów hr. Duninowej-Borkowskiej uchwalić serdeczne za Jej ofiarność podziękowanie, takowe w protokole Walnego zgromadzenia zapisać i drukiem ogłosić. (*Uchwalono jednogłośnie*).

Wnoszę nadto by Szanowne Zgromadzenie zechciało uchwalić serdeczne podziękowanie niestrudzonemu redaktorowi „Miesięcznika“ WP. drowi Władysławowi Semkowiczowi za jego bezinteresowną pracę dla naszego Towarzystwa. (*Uchwalono jednogłośnie*).

W końcu przedkładam spis członków, dodając, iż wiele do ich pozyskania już w pierwszym roku istnienia naszego Towarzystwa, przyczynili się: JWP. Jadwiga z Markowskich Zaleska, Zygmunt Luba Radziwiński, Jan hr. Drohojowski, Leon Białkowski, dr. Adam Bogusz, Eustachy Wołski i Władysław Antoniewicz.

Spis Członków Towarzystwa w r. 1908. *)

Członkowie wspierający:

Bar. Brückmann Ludwik — Manasterzec.
Bar. Reisky Artur — Drzewica Kr. P.
Zaleska z Markowskich Jadw., — Skazińce P. R.
Członkowie czynni.

Bal Adam dr. — Krosno.
Baranowski Adolf — Spremberg G. Łuż.
Bełza Władysław — Lwów.
Białkowski Leon — Kraków.
Biblioteka Kórnicka — Kórnik W. Ks. P.
Bogusz Adam dr. — Kraków.
Bołsunowski Karol — Kijów.
Boniecki Adam — Świdno. Kr. P.
Borkiewicz Seweryn — Płońka. Kr. P.
† Hr. Borkowski - Dunin Jerzy — Gródek n/Dn.
Bykowski Jaxa Juliusz — Lwów.
Chołodecki Białynia Józef — Lwów.
Czepielewski Emil — Krosno.
Czerwiński Zygmunt — Olchowiec Pod. Ros.
Hr. Czosnowski Franciszek — Ożomla.
Hr. Czosnowski Kazimierz — Wołkowce, Woł.

*) W spisie tym opuszczeni są wszyscy, którzy zgłoszyszy się odbierali „Miesięcznik“ regularnie, lecz dotychczas, mimo przypomnień osobnych, wpisowego i wkładek nie uiszcili. Jeśli jeacze odnośne kwoty nadeszła, pomieścimy ich sz. nazwiska w spisie następnym.

Hr. Czosnowski Piotr — Botołówka Woł.
 Dąbczańska Helena — Lwów.
 Drohojowski Bolesław — Cieszacin wielki.
 Hr. Drohojowski Jan dr. — Lwów.
 Drohojowski Stanisław Konstanty — Czorsztyn.
 Dunikowski Juliusz dr. — Tarnobrzeg.
 Dybowski Brodzic Tadeusz — Brody.
 Dzieślewski Waleryan — Lwów.
 Fedorowicz Władysław — Okno.
 Ks. Fijałek Jan dr. — Lwów.
 Gintoft - Dziewiałowski - Ubysz Feliks — Lwów.
 Jizycki J. M. — Kraków.
 Jórski Franciszek — Sanok.
 Kuzewska Marya — Johanpol. Lit.
 Kulecka z Dellmaniów Helena — Wiedeń.
 Kuciatowicz Jan — Lwów.
 Kuciatowicz Paweł — Raszków. P. R.
 Kuciatowski Kazimierz — Kraków.
 Kuciatowska Olga — Lwów.
 Kuciatowski Miecz. — Tłumacz.
 Kuciatowski Witold dr. — Kraków.
 Kuciatowski Prawdziec Stanisław — Kraków.
 Kuciatowski narodowe — Lwów.
 Kuciatowski Alexander — Szczurowa.
 Kuciatowski Władysław — Moszczenica.
 Kuciatowski Wojciech dr. — Lwów.
 Kuciatowski Karol — Wonkowce. P. R.
 Kuciatowska Wanda — Korytna. P. R.
 Kuciatowski Józef dr. — Wieliczka.
 Kuciatowski Ignacy — Bachórzec.
 Kuciatowski Michał — Stratyn.
 Kuciatowski Sylwester — Drohobycz.
 Kuciatowski Roman — Kamionka strum.
 Kuciatowski Piotr dr. — Lwów.
 Kuciatowski Lenartowicz Józef — Kochawina.
 Kuciatowicz Zygmunt — Muksza wielka. P. R.
 Kuciatowski Adam — Nisko.
 Kuciatowski Zygmunt — Siemikowce.
 Kuciatowski Wnuczek Tadeusz — Kęty.
 Kuciatowski Euzebiusz — Leonpol. Lit.
 Kuciatowski Władysław — Lwów.
 Kuciatowski Ignacy dr. — Lwów.
 Kuciatowski Stefan — Zborów.
 Kuciatowska Aniela — Kołomyja.
 Kuciatowski Tytus — Kurówka. P. R.
 Kuciatowski Stanisław — Lwów.
 Kuciatowski Szeliga Adam — Lwów.
 Kuciatowski Ludwik — Lwów.
 Hr. Orłowski Lubicz Ksawery — Jarmolińce. P. R.
 Pajączkowski Włodzimierz dr. — Sanok.
 Pierzchała Ludwik — Lwów.
 Hr. Plater-Broel Maryan — Wieprze, Lit.
 Pogodowski Antoni — Sanok.
 Polacki Kazimierz — Zawadyńce. P. R.
 Radziwiński Luba Stanisław — Siwki. Woł.

Radziwiński Luba Włodzimierz — Bereh Mukosiejów. Woł.
 Radziwiński Luba Zygmunt — Lwów.
 Rogawski Rola Lubin — Rzeszów.
 Semkowicz Władysław dr. — Lwów.
 Serewicz Antoni — Chicago,
 Sokołowski Maryan dr. — Kraków.
 Stańkowski Feliks — Lwów.
 Starzewski Józef dr. — Lwów.
 Starzyński Tadeusz — Derewnia.
 Strutyński Sas Jan dr. Lisko.
 Szaszkiewicz Kazimierz — Ładyhy. Woł.
 Szawłowski Farurey Stanisław — Barysz.
 Szczepańska z Serwatowskich Melania — Rzym.
 Hr. Szeliński Henryk — Kombornia.
 Hr. Szeptycki Jan — Przylbice.
 Szmoniewski August — Schoenkirchen. Gr. Austr.
 Hr. Tarnowska Zofia — Chorzelów.
 Tchorznicki Władysław — Nadyby - Wojutycze.
 Trzeciecki Jan — Miejsce Piastowe.
 Ustrzycki Kazimierz — Tapin.
 Wąsowicz Dunin Miecz. dr. — Lwów.
 Witanowski Rawita Michał — Piotrków. Kr. P.
 Wolski Eustachy — Hawłowice.
 Wróblewski Tadeusz — Wilno.
 Hr. Zamojski Stefan — Laszki.
 Zawadzki Michał — Husiatyn.
 Zawadzki Rogala Szcz. Stan. — Skotyniany. P. R.
 Zeleński Stanisław — Kraków.
 Hr. Zenowicz Despot Leon — Lwów.

Członkowie korespondenci.

Antoniewicz Wład. Leon — Krosno.
 Bujak Franciszek dr. — Kraków.
 Chmiel Adam — Kraków.
 Dziadulewicz Stanisław — Warszawa.
 Górczak Bronisław dr. — Sławuta.
 Ks. Kozicki Dunin Zygmunt dr. — Wilno.
 Kutrzeba Stanisław dr. — Kraków.
 Polackówna Helena — Lwów.
 Nad sprawozdaniem skarbnika wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zastanawiano się nad sposobami pomnożenia środków materialnych, nieodzownych dla dalszego bytu i rozwoju Towarzystwa. Następnie Zgromadzenie wyraziło uznanie i podziękę skarbnikowi drowi Duninowi - Wąsowiczowi za jego bezinteresowną a skuteczną pracę około rozwoju Towarzystwa i jego organu. Przystąpiono do wyborów, które odbywały się kartkami. Jednogłośnie wybrani zostali członkami Wydziału na następne trzy lata PP.: prof. dr. Wilhelm Bruchnański, dr. Jan hr. Drohojowski, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Piotr Kucharski, Ludwik Pierzchała, Helena Polackówna, Zygmunt Luba Radziwiński.

ski i dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz. Do komisji rewizyjnej wybrano PP.: radcę Dworu prof. Juliusza Jakę Bykowskiego, radcę Józefa Białynię Chołodeckiego i inż. Waleryana Dzielęńskiego.

Ponieważ na Zgromadzeniu nie było przewidzianego w statucie Towarzystwa, §. 19 e) kompletu, zagał zastępca przewodniczącego p. Z. Luba Radziwiński o godz. 7-ej drugie Walne Zgromadzenie, na którym w myśl §. 20 statutu obecni członkowie na wniosek tymczasowego Wydziału, przez aklamację uchwalił zamianować honorowymi członkami Towarzystwa czterech najzasłużeńszych dla rozwoju naszego działu nauk mężów: 1. Radcę Dworu prof. dr. Oswalda Balzera, autora pomnikowej Genealogii Piastów, 2. Aleksandra Jabłonowskiego, tegorocznego jubilata, wydawcę Źródła dziejowych i autora Atlasu historycznego ziem ruskich, dzieła mającego dla heraldyki naszej pierwszorzędne znaczenie, 3. prof. dr. Antoniego Małeckiego, nestora historyków polskich, autora znakomych Studyów heraldycznych i innych prac w tym zakresie i 4. Romana ks. Sanguszkę, który położył olbrzymie zasługi około rozwoju historii a w szczególności heraldyki przez to, że otworzył na użytek nauki swoje bogate archiwum sławuckie.

Po posiedzeniu administracyjnem wygłosił dr. Wł. Semkowicz odczyt p. t.: „Udział drobnego rycerstwa w systemie obrony grodów i pogranicza w Polsce piastowskiej“. W jednym z najbliższych zeszytów podamy streszczenie tego odczytu, który był ustępem z obszerniejszej pracy autora, poświęconej rozpatrzeniu stanowiska społecznego rycerstwa włodycznego i drobnej szlachty w Polsce wieków średnich, a mającej ukazać się w czwartym zeszycie Kwartalnika historycznego za r. 1908.

Książki i pisma nadesłane redakcyi.

Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, organ Towarzystwa numizmatycznego, pod redakcją dra Maryana Gumowskiego. Rok 1909, nr. 1. (Wychodzi odtąd miesięcznie w formacie 8^o).

2. Adam Chmiel. Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII. w. Kraków, 1909. (Odbitka z XI. Rocznika krakowskiego).

3. Szyszko Bohusz, Maryan Sokołowski i Stefan Zaborowski: Beszowa, Skalmierz

i system krakowski. Bodzentyna. (Odb. z IX. t. Sprawozdań Komisji historii sztuki).

4. Dr. Władysław Semkowicz. Włodycy polscy na tle porównawczem słowiańskiem. (Odb. z 4 zes. Kwartalnika historycznego z r. 1908).

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20. stycznia b. r. nadesłali wpł. sowe i wkładki za r. 1908: Bolsunowski Karol — Kijów 7:50 K; Brückmann Ludwik bar. — Manasterzec (czł. wspier.) 26 K; Czerwiński Zygmunt — Olchowiec 2:04 K; Gruzewska Marya — Johanpol 12:68 K; Czaplewski Emil — Krosno, Giżycki J. M. — Kraków, Inatowicz Jan — Lwów, Kaczkowski Miecz. — Tiumacz, Kamieniecki Witold — Kraków, Kartowski Prawdzic Stan. — Kraków, Kasyno narodowe — Lwów, Kępiński Aleksander — Szczurowa, Krasicki Michał hr. — Stratyn, Leśniewicz Zygmunt — Mukuza wielka, Lityński Zygmunt — Siemikowce, Łopaciński Euzebiusz — Leonpol, Nizielski Szeliga Adam — Lwów, Broel-Plater Marian hr. — Wleprze, Szaszkiewicz Kazimierz — Ladyhy, Szczepańska z Serwatowskich Melania — Rzym, po 14 K; Bogusz Adam dr. — Kraków 2 K; Ka. Fijałek Jan dr. — Lwów 4 K; Semkowicz Władysław dr. — Lwów 6:26 K.

Na rok 1909: Boniecki Adam — Świdno i Brückmann Ludwik bar. — Manasterzec (człon. wspierający) po 24 K; Bał Adam dr. — Krosno, Bogusz Adam dr. — Kraków, Halecka z Dellmannów Helena — Wiedeń, Stańkowski Feliks — Lwów, Szczepańska Melania — Rzym, Ustrzycki Kazimierz — Tapln po 12 K; Bykowski Jaxa Juliusz — Lwów, Leśniewicz Zygmunt — Mukuza wielka po 10 K.

Przystąpili świeżo: Hozzowski Celestyn — Lwów, Wężyk Józef — Kraków, Zaleski Ludwik — Kumanów, Zborowski Stefan hr. — Kraków po 14 K; a Berezowski K. W. — Lwów 8 K.

Prenumeratorowie: Johns R. W. — Klecza górna 3 K; Wilczek Miecz. — Liszki, reszta 0:80 K; księgarnie: Gubrynowicza — Lwów 1 egzemplarz 4:80; Jabłońskiego T. — Krosno 2 egz. 9:60 K; Wendego i Ski — Warszawa 4 egz. 32:50 K; a Spółki Wydawniczej polskiej — Kraków 2 egz. na r. 1909: 9:60 K; Hozzowski Celestyn i Stuzewski Jan za pojedyncze nra 3 K. Wreszcie za cele Towarzystwa pozostałe od przysyłek reszty: Bonieckiego 0:75, Brückmanna bar. 2 kor.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 2.

Lwów, Luty 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłaty należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamajskiego 1. 14.

Treść: Dr. Władysław Semkowicz: O początkach rodu Gerałtów i fundacji klasztoru Norbertanów w Brzesku, str. 17. — Dr. Adam Bogusz: Mikołaj Bogusz z Kościelca (dok.) str. 23. — Dr. Juliusz Dunikowski: Metryki (Limanowa), str. 26. — Sprawozdania i recenzje, str. 29. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 29. — Sprawy Towarzystwa, str. 30. — Pokwitowania uiszczonych kwot, str. 32.

O początkach rodu Gerałtów

i fundacji klasztoru Norbertanów w Brzesku.

W czasie, gdy się zjawiają zapiski herbowe, ten pierwszorzędny materiał do studyów nad osadnictwem rycerstwa średniowiecznego, a zatem na przełomie XIV i XV w., Małopolska przedstawia obraz pstrej mozaiki, na którą składa się z górą sto rodów szlacheckich, rozprószonych na przestrzeni od Beskidu po Pilicę i Wieprz. Już sama mnogość rodów świadczy, że nie mogą one być wszystkie rodzimego, małopolskiego pochodzenia a po bliższem przyjrzeniu się im, nie trudno rozpoznać gałęzie rodów z obcych dzielnic, które drogą przyżenku, kupna lub nadań monarszych osiedliły się w Małopolsce. W niejednym wypadku bez trudu można źródłowo wykazać, kiedy i w jakich warunkach to przysiedlenie się dokonało, ale w wielu razach dopiero po żmudnych i szczegółowych badaniach dojść można do pierwotnej danego rodu ojczyzny, zwłaszcza, jeśli osadnictwo to nastąpiło w odległych czasach, z których skąpe tylko posiadamy źródła.

Taka szczegółowa analiza osadnictwa rycerskiego, zwłaszcza na terenie Małopolski, przedstawia dla historyka nader doniosłe znaczenie, zmierza bowiem do wyświetlenia kwestyi, które rody uważać należy za rodzime w tej dzielnicy, czyli innemi słowy, jakie rody zastał w Chrobacyi zwycięski oręż Piastów. Jakkolwiek nie wiemy z góry, czy wogóle odpowiemy kiedykolwiek wyczerpująco na to ponętne a zasadniczej wagi pytanie historyczne, nie możemy jednak zrzekać się usiłowań w tym kierunku, w nadziei, że odchylimy choć rąbek tajemnicy, kryjącej te zamierzchłe czasy.

Dotychczasowe badania na tem polu przynajmniej to wykazały jako rzecz pewną, że każdy ród rycerski, zanim rozprzestrzenił się po dalszych obszarach ziem polskich, miał niegdyś jedną główną siedzibę, z której wyszedł, a którą nazywamy

gniazdem rodowem. W badaniach naszych chodzić będzie o wykrycie tych pierwotnych gniazd rodów rycerskich, inaczej mówiąc, o lokalizację rodów. Metoda, jaką się w tym celu posługiwać należy, nie da się ująć w zakrzepłe szablony; tu trzeba badaczowi zostawić swobodę, zastrzegając jednak z góry jak największą ostrożność i ścisłość postępowania na tych śliskich ścieżkach, mogących łatwo sprowadzić na manowce. Główne zasady tej metody skreśliłem we wstępie do monografii *Rodu Pałuków*¹⁾, więc tu ich powtarzać nie będę i przystąpię odrazu do badań nad pochodzeniem rodu Gerałtów, herbu Osmoróg.

Ród ten, rozpowszechniony w ziemi krakowskiej i sandomierskiej, miał w wiekach średnich dwa zawołania: Gerałt i Rogów (osmoróg nie był pierwotnie zawołaniem, lecz nazwą godła herbowego, przedstawiającego krzyż rozdarty o ośmiu rogach). Na pierwszy rzut oka poznać można, że pierwsze z tych zawołań jest imionowe, drugie topograficzne. Proklamacja Gerałt jest przekształceniem imienia Gerhard, odpowiadającym duchowi języka polskiego²⁾. Imię to, cudzoziemskiego pochodzenia, wskazuje nam kolebkę rodu gdzieś na Zachodzie. Ważniejszym źródłem dla lokalizacji rodu jest jego zawołanie topograficzne. Ze względu jednak na powtarzanie się tych samych nazw miejscowych w różnych okolicach Polski, jest rzeczą nieraz niezmiernie trudną wykrycie tej właśnie miejscowości, od której dany ród wziął swą proklamację. Szczęśliwym trafem z odszukaniem kolebki rodu Gerałtów nie mamy żadnych kłopotów, przychodzi nam bowiem w pomoc zapiska herbowa krakowska, która wprost określa położenie miejscowości, będącej źródłem i podstawą zawołania tego rodu³⁾. Oto w roku 1389 niejaki Marcin Łowisko *de Rogow in terra Ratiboriensi*, naganiony w szlachectwie, wymienił swój klejnot: *crux distracta cum Pusch* i sześciu świadków współrodowców: 1) Miczek Zbramir z Rogowa, 2) Gotard z Rogowa, 3) Mikosz z Bełsznicy, 4) Wojen czyli Wojstław z Bełsznicy, 5) Jurko z Gerałtowic, 6) Bartłomiej z Rogowa. Mamy tedy Rogowa szukać w ziemi Raciborskiej, gdzie jeszcze w końcu XIV wieku żyła gałąź Gerałtów, która związana przez wieki ze swą pierwotną kolebką, przechowała prastarą proklamę topograficzną. Wsi tej nazwy spotykamy dwie, jedną pod Koźlem, drugą bliżej Raciborza, pod Boguminem. Być może, że obie pozostają w związku z proklamą Gerałtów, sądzą jednak, że raczej drugą wieś należy uznać za gniazdową tego rodu a to z powodu, że tuż obok niej leży Bełsznica, z której pochodzili dwaj współklejnotnicy Marcina z Rogowa, a niespełna cztery mile dzielą ów Rogów od Gerałtowic (pod Gliwicami), w których nazwie tkwi imię założyciela tej wsi, Gerałta, niezawodnie protoplasty całego rodu. Są wsie tej nazwy na Śląsku górnym jeszcze dwie, jedna na pn. od Raciborza, druga pod Zatorem, obie prawdopodobnie należały niegdyś do rodu Gerałtów, których śląskie pochodzenie nie może już teraz ulegać wątpliwości. Byłaby jeszcze kwestya, czy i na Śląsk nie przyszli oni kiedyś z dalszego jeszcze Zachodu, ale tego pytania już tykać nie myślę, gdyż brak nam realnych podstaw do dania odpowiedzi.

Z kolei musimy zastanowić się nad kwestyą czasu, w którym gałąź Gerałtów osiedliła się w Małopolsce a w tym celu zbadajmy ich rozsiedlenie w tej dzielnicy

¹⁾ Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. hist. filoz. t. 49.

²⁾ Wieś Gerałtowice pod Zatorem zwano jeszcze w połowie XIV w. villa Gerardi. (Theiner Monumenta Pol. Vaticana, t. I. str. 240.)

³⁾ Helcel. Starod. pr. pol. pomn. t. I. nr. 267.

na przełomie XIV i XV w., celem zyskania punktów zaczepnych do dalszych badań wstecznych.

Ród Geraltów był już w tym czasie rozprzószonej po całej prawie Małopolsce, ale największa część jego posiadłości skupiła się w dwóch okolicach. Jedno takie miasteczko rodzinne leżało na lewym brzegu Wisły, nad dolnym biegiem Śreniawy, w okolicy Książnic, w powiecie proszowskim. Obejmowało ono wsie: Wojśławice, Borzków, Krzyszkowice, Koczonów, Mojkowice, Zysławice (Zdzisławice). Druga grupa ich dziedzin leżała pod Wojniczem nad Dunajcem i obejmowała wsie: Lusławice, Olszową, Faściszową i Bieśnik¹⁾.

Z pośród wymienionych wsi, szczególną uwagę zwracają na siebie dwie: Wojśławice i Lusławice, a to z powodu, że przechowała się tradycja w rodzie Geraltów, co prawda dość późna, bo zapisana dopiero u Paprockiego, iż wsie te otrzymały swe nazwy od imion Wojśława i Lusława czyli Lutysława, które to imiona posiadał dom Geraltów po czasie Paprockiego²⁾. Wiadomość ta ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, nie sprzeciwia się bowiem uznanym dziś w nauce poglądom o tworzeniu się nazw miejscowych typu t. zw. patronimicznego i o ile da się sprawdzić źródłowo, może stanowić cenny klucz do dalszych dociekań.

Zachował się dokument Włodzisława Łokietka z r. 1329, którym król nadał Piotrowi, synowi Ostasza z Lusławic i bratankom jego, Lusławowi (Luchslaw) i Boguszy, synom Gniewomira, prawo założenia rodzinnej wsi na prawie niemieckim³⁾. Dokument ten dowodzi, że już w początkach XIV wieku dziedzice Lusławic, niewątpliwie Geraltów, używali imienia Lusław, które to imię występuje w tym rodzie i później jeszcze, w wieku XV, że wymienił Lutka (=Lusława) z Dobromirza, świadka klejnotnego z rodu Geraltów w r. 1412⁴⁾. Tak tedy co do Lusława zyskaliśmy walne poparcie tradycji przekazanej nam przez Paprockiego. Nadmienić trzeba, że imię to należy wogóle do rzadkich i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przynajmniej do XIV w. było wyłączną własnością rodu Geraltów, może przeto służyć za wskazówkę w dalszem poszukiwaniu członków tego rodu.

Chodzi teraz jeszcze o to drugie imię: Wojśław. Występuje ono w kilku odmianach (Wojen, Wojak, Wojek a nawet Wisław) a było dość często używane przez kilka małopolskich rodów (także Gryfitów). Mamy źródłowe dowody na to, że było używane także przez Geraltów. Nosi to imię wspomniany na początku Wojen z Bełsznicy, dalej Wisław z Sokolnik⁵⁾ i Wojśław z Krzyszkowic, podskarbi krakowski w r. 1361⁶⁾, notoryczni Geraltów, ale wobec swej powszechności nie może ono samo przez się stanowić dowodu przynależności jego właściciela do rodu Geraltów, jeśli mu nie towarzyszą inne jeszcze na to wskazówki. A taką właśnie wskazówkę zysku-

¹⁾ Helcel. Star. pr. pol. pomn. tom I. nr. 223, t. II. nr. 2473; Ulanowski. Inscr. clenod. nr. 7, 283, 432, 448, 1243; Piekosiński. Nieznane zapiski wiślickie, nr. 3, 4, 21, 35.

²⁾ Herby rycerstwa, wyd. Turowskiego, str. 340. Co do trzeciego imienia, które wymienia Paprocki, Przecław, nie ma w źródłach żadnych danych. Ani żadnej wsi Przecławic nie znajdujemy w rękach Geraltów, ani też imię to u znanych nam ze źródeł członków rodu nie pojawia się ani razu. Musimy więc co do niego zachować należną rezerwę. Wiadomość o braterstwie Wojśława, Lutysława i Przecława polega niewątpliwie na kombinacji późniejszej.

³⁾ Kod. małop. t. I. nr. 182.

⁴⁾ Piekosiński. Zapiski sandomierskie, nr. 529.

⁵⁾ Ulanowski, l. c. nr. 448.

⁶⁾ Rzyńcz. Mucz. Kod. dypl. pol. t. III. nr. 126, 132, 140.

jemy dla jednego z Wojśławów, żyjących jeszcze w początkach XIII w., przez co historia rodu Geraltów na ziemi Małopolski cofa się w głębokie średniowiecze.

Oto na wiecu książęcym, odbywającym się w r. 1222 nad rzeką Śreniawą, występuje pośród licznego zastępu rycerstwa niejaki Wojśław Lutsławicz¹⁾. Spłeczenie tych dwóch imion węzłem filiacji, nie pozwala wątpić, że mamy tu do czynienia niewątpliwie z członkiem rodu Geraltów. Ale co ciekawsza! Dokument ów określa nam w przybliżeniu miejsce zamieszkania Wojśława Lutsławicza, pomieszczając go w grupie rycerzy, osiedlonych w pobliżu wsi Pełczysk²⁾. Szukając w okolicy Pełczysk śladów tego Wojśława, natrafiliśmy w odległości mili na północ od tej wsi, pod samym Chrobrzem na osadę Wojśławicę³⁾, pozostającej niewątpliwie w związku z owym Wojśławem, zaczem przemawia nadto fakt, że jeszcze z końcem XIV wieku spotykamy we wsi Mozgawie, łączącej się bezpośrednio z temiż Wojśławicami, członka rodu Geraltów, Bogusza⁴⁾. I w stronie południowej Pełczysk, w oddalonych stamtąd o milę zaledwie Ziemblicach, spotykamy jeszcze w połowie XV w. Geraltów⁵⁾, a idąc dalej w tym kierunku, widzimy ich w Kazimirzy Małej (w sąsiedztwie Bibersteinów⁶⁾), skąd już mila tylko do drugich Wojśławic, leżących w pośrodku największego w Małopolsce gniazda tego rodu, pod Książnicami⁷⁾.

Położone w tej stronie dziedziny Geraltów sąsiadowały z posiadłościami klasztoru Premonstrantów w Brzesku nad Wisłą, później przeniesionego do poblizkiego Chebdowa. Nie tylko od strony północnej, po lewym brzegu Wisły, ale i od południa, po prawym jej brzegu, przylegały do posiadłości klasztornej osady, zamieszkałe jeszcze w XIV i XV w. przez Geraltów⁸⁾. Nasuwa się mimowoli myśl, czy też fundacja klasztoru brzeskiego nie pozostaje w jakim związku z Geraltami. Sprawa bowiem założenia tego klasztoru, zwłaszcza udziału w niej miejscowego rycerstwa, nie została dotychczas wyświetlona, gdyż dawniejsze dokumenty klasztorne bezpowrotnie zaginęły. Nawet Długosz nic nie umie o tem powiedzieć ponadto, że jacyś dostojnicy, za zgodą Iwona Odrowąza, biskupa krakowskiego, klasztor brzeski ufundowali⁹⁾.

Na szczęście jednak zachowała się bulla oryginalna papieża Eugeniusza IV z r. 1441, zatwierdzająca posiadłości klasztoru. Bulla ta wspomina między innymi, że klasztor brzeski jest założenia pobożnych panów, Strzeżysława i Wrocisława, co się stało za czasów i za zgodą Bolesława Kędzierzawego († 1173), a Iwo Odrowąz

¹⁾ Kod. dypl. kat. krak. nr. 14.

²⁾ Item milltes circumadiacentes circa Pelchisch.

³⁾ Nie są te Wojśławice identyczne z inną wsią tej nazwy, pod Książnicami, o której wyżej była mowa.

⁴⁾ Ulanowski, l. c. nr. 574. Piekosiński, Zap. wiśl. nr. 3 i 21.

⁵⁾ Długosz, Liber Beneficiorum, t. II. str. 145. To naprowadza na myśl, że Bogusze z Ziemblic h. Połukoza mieli tę wieś po Geraltach, od których wzięli zapewne i swój przydomek „Bogusz”, tak częste imię w rodzie Geraltów.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ Nawet Jurków pod Pełczyskami, późniejszą własność Połukozów, radziibyśmy zaliczyć w poczet dawnych dziedzin Geraltów, ze względu na częste u nich imię Jurek. Jurek z Koczonowa (Ulan. l. c. nr. 7), Jurek z Geraltowic (Helcel, l. c. I. nr. 267), Jurek ze Zdzisławic (Piekosiński, Zap. wiśl. nr. 3). Może i Jurków pod Żabnem zaliczyć tu przyjdzie, zwłaszcza że obok niego leży wieś Rosławice a imię Rosław jest też Geraltom właściwe: Rosław z Wojśławic (Ulan. l. c. nr. 207).

⁸⁾ Wyżyce (Ulanowski, l. c. 837).

⁹⁾ Liber fundationis, t. III. str. 74.

uzupełnił tylko później fundację dziesięcinami¹⁾). Wiadomości te, choć późne, to jednak niezawodnie oparte na starej tradycji klasztornej, w zupełności zasługują na wiarę. Klasztory bowiem przechowywały pamięć swych fundatorów, podobnie jak rody pamięć swych wielkich przodków. Ponieważ zaś fundacja powstawała z reguły przez wydzielenie posagu w ziemi z posiadłości rodowych fundatora, przeto jest rzeczą wielce prawdopodobną, że przynajmniej jeden z powyższych fundatorów pochodził z rodu **Geraltów**, których gniazdo z dwóch stron obejmowało później dobra klasztoru brzeskiego.

Z góry wyłączyć trzeba Strzeżysława, należącego do innego rodu, którym przy innej sposobności zająć mi się przyjdzie²⁾). Zwrócimy natomiast uwagę na drugiego współfundatora, t. j. Wrocisława. Jest to postać z drugiej połowy XII w. cokolwiek bliżej nam znana, występuje bowiem kilkakrotnie w dokumentach i to głównie Bolesława Kędzierzawego. Pierwszy raz pojawia się na przywileju tegoż księcia z r. 1149 dla klasztoru św. Wincentego w Wrocławiu, z czego możemy wnosić, że był śląski m. ziemianinem. Upewnia nas w tem przypuszczeniu fakt, że w bulli papieża Hadryana IV z r. 1154 dla katedry wrocławskiej występuje on jako nadawca trzech wsi na Śląsku³⁾, na rzecz katedry. Ostatni raz jest obecny na zjeździe książąt Bolesława Kędzierzawego i Henryka Sandomirskiego w Łęczycy, z okazji poświęcenia tamże kościoła⁴⁾). Nekrolog klasztoru św. Wincentego zapisuje datę jego śmierci pod dniem 16. kwietnia. — Otóż stwierdzić trzeba, że imię Wrocisław w swych skróconych formach: Wrocław, Wroch (jak Rościsław — Rosław — Roch), występuje właśnie w rodzie Geraltów i to w sąsiedztwie klasztoru brzeskiego. W zapiskach z końca XIV i początku XV w. pojawia się Wrocław lub Wroch z Wojsławic, herbu Geralt, a około r. 1430 zapewne syn jego, Mikołaj Wroch z Wojsławic, także poświadczony jako członek tego rodu⁵⁾). Okoliczność ta dozwala i w Ślązaku Wrocisławie upatrywać współfundatora klasztoru brzeskiego i członka rodu Geraltów. Przemawia za tem i ten, zapewne nie przypadkowy zbieg faktów, że pierwszy opat klasztoru zwał się Wojsław⁶⁾).

Jeszcze jeden szczegół może nie bez znaczenia. Paprocki⁷⁾ i Bielski⁸⁾ podają ustęp, rzekomo zaczerpnięty z Długosza, o rycerzu Wojsławie, który w miejscu późniejszych Niepołomic miał założyć gród, zwany Groblą i ufundować kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana, którego patronat jeszcze w czasach Paprockiego przysługiwał rodowi Geraltów, jakkolwiek wieś sama drogą zamiany przeszła na króla Kazimierza Wielkiego, który zbudował zamek Niepołomicki. Z góry trzeba uprzedzić, że wiadomości tej napróżno szukalibyśmy w któremkolwiek z dzieł Długosza. Również fałszem jest, jakoby parafia Niepołomicka miała wezwanie

¹⁾ Kod. dypl. małop. t. IV. nr. 1405.

²⁾ Jest to ród nieznanego dotąd pochodzenia, choć zrekonstruowany przez Piekosińskiego, który go mylnie nazywa rodem Sulimów.

³⁾ Jedna nad brodem żmigrodzkim, prawdopodobnie koło Milicza, dwie inne: Charbei i Wlewilci oznaczyć się nie dają. Kod. dypl. wpol. t. I. nr. 586.

⁴⁾ Kod. dypl. małop. t. II. nr. 373.

⁵⁾ Głanowski, l. c. 527. Piekosiński, Zap. wiśl. nr. 2, 3, 6.

⁶⁾ Hugo w Annales Ord. Praemonstrat. podaje, że pierwszy opat klasztoru brzeskiego Wojsław, rządził w latach 1149—1178. Por. Knapiński — Św. Norbert, str. 152.

⁷⁾ Herby ryc. l. c. str. 339.

⁸⁾ Kronika polska, wyd. z r. 1597, str. 239.

św. Jana i była założona przez jakiegoś Wojysława, zachował się bowiem dokument biskupa krakowskiego, Bodzanty, na erekcję kościoła pod wezwaniem N. P. Maryi i 10.000 młodzianków, wydany *ad instantiam* króla Kazimierza Wielkiego¹⁾). Niestety brak nam autentycznych wiadomości o Niepołomicach z czasów przedkazimierzowskich, które pozwoliłyby stwierdzić prawdziwość tradycji o posiadaniu tych miejsc przez ród Geraltów. To tylko możemy stwierdzić na jej korzyść, że w Boturzynie, wsi niegdyś sąsiadującej z Niepołomicami, jeszcze z końcem XIV w. siedział obok Czewojów ród Geraltów²⁾, a miejscowość Grobla, z którą tradycja związała imię rycerza Wojysława, leży na skraju puszczy Niepołomickiej, tuż naprzeciw Brzeska, na obszarze posiadłości klasztornych. To skojarzenie więc Geraltów z puszcza Niepołomicką, a w szczególności ze wsią Groblą w tradycji rodowej, po odrzuceniu innych szczegółów, mogłoby zasługiwać na wiarę.

Z powyższych wywodów wynika, że osadnictwo śląskich Geraltów w Małopolsce, w okolicy Wojysławic i Lusławic, odnieść należy conajmniej do połowy XII wieku. Za protoplastę gałęzi Małopolskiej uważać można prócz Wrocisława, założyciela klasztoru brzeskiego, także Lutysława, komesa śląskiego, który obok Wrocisława występuje w bulli papieża Hadryana IV z r. 1154, jako jeden z dobroczyńców katedry Wrocławskiej. Był on niewątpliwie krewnym Wrocisława a przodkiem (może ojcem) owego Lutysława, którego syn Wojśław świadczy na wiecu śreniawskim w r. 1222.

Za daleko posunęlibyśmy się w naszych domysłach, gdybyśmy chcieli ród Wrocisławów-Geraltów łączyć z nazwą grodu śląskiego Wrocławia, jakkolwiek on zawdzięcza ją niewątpliwie jakiemś Wrocisławowi czyli Wrocławowi. Już łatwiej przypisaćby można Geraltom założenie innego grodu: Wojnicza nad Dunajcem, którego założycielem był Wojen czyli Wojśław³⁾, a w pobliżu którego rozłożyło się gniazdo Geraltów.

Na jedno jeszcze zwrócę uwagę, mianowicie na kult św. Floryana w rodzie Geraltów. Tradycja o tym kulcie przetrwała do czasów Paprockiego, który wspomina o jakimś Wojśławie z rodu Geraltów, dobrodzieju kościoła św. Floryana na Kleparzu. Wizerunek jego miał być wymalowany w tym kościele, lecz zniszczył od pożaru. Nie podobna sprawdzić źródłowo tego ostatniego szczegółu, że jednak istniał jakiś związek między kościołem i wogóle kultem św. Floryana a Geraltami, tego dowodzi nie tylko imię Floryan, pojawiające się w tym rodzie⁴⁾, ale i fakt, że członkowie jego pełnili niejednokrotnie funkcje kapłańskie przy kościele św. Floryana. Mamy tu na myśli Geralta, kanonika i proboszcza u św. Floryana w latach 1364—1369⁵⁾, oraz Mikołaja z Gorzkowa, doktora dekretów i dziekana u św. Floryana w latach 1387 do 1404⁶⁾. Kult św. Floryana przeszedł na ród Geraltów zapewne od Nagodziców, za

¹⁾ Rzyszcz. Muczk. Kod. dypl. pol. III. nr. 103.

²⁾ Ulanowski, I. c., nr. 207. Dziś istnieje tylko Wola Boturzyńska (czyli Batorska) w parafii Niepołomickiej, lecz jeszcze w czasach Długosza istniał i Boturzyn w parafii Igołomia. (Liber Benef. t. II. str. 159).

³⁾ Por. Wojen z Belcznicy z rodu Geraltów. Helc. Star. pr. pol. pom. t. I. nr. 267.

⁴⁾ Floryan, syn Wrocha czyli Wrocławia, cześnik sandomierski, r. 1252. Kod. dypl. kat. krak. t. I. nr. 41.

⁵⁾ Kod. dypl. kat. krak. t. I. nr. 234, t. II. nr. 270. Kod. mogil. nr. 82, Kod. dypl. małop. t. I. nr. 299.

⁶⁾ Kod. dypl. kat. krak. t. II. nr. 120—346 *passim*. Pieczęć jego z herbem Geralt przedstawia Piekosińskiego, Heraldyka polska w. śr. str. 115.

pośrednictwem kobiet, wraz z imionami: Floryan i Dziwisz¹⁾, właściwemi temu ostatniemu rodowi. Trudno odgadnąć, czy i jaką rolę odegrała w stosunkach obu tych rodów wieś Mojkowice (obok Wojśławic), która leżała w gnieździe Gerałtów, ale jak nazwa wskazuje, założona została przez jakiegoś Mojka Nagodzica²⁾.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Mikołaj Bogusz z Kościelca.

(1492—1560).

(Dokończenie).

Żywot Mikołaja Bogusza przypada na czasy, kiedy płynąca z Zachodu fala reformacji ogarnęła szerokie warstwy szlachty polskiej. Biograf jakiegokolwiek postaci historycznej owej doby musi tedy zająć się kwestyą jej przekonań religijnych, oraz udziału w ówczesnym ruchu reformacyjnym.

Ile chodzi o Mikołaja Bogusza, to kwestya ta stanowi ponętny temat do zbadania, ze względu na sprzeczność między tem wszystkim co wiemy o życiu i czynach jego, a opinią, jaką go niektórzy osądzili.

Dworzanin biskupa Tomickiego, fundator kaplicy w kościele Dominikańskim, w której ciało swe złożył, człowiek, o którym napis nagrobkowy mówi, że się odznaczał szczególną wiarą, nie mógł należeć do obozu akatolickiego. Tymczasem ks. Franciszek Nowakowski, pleban kościelecki, w liście pisanym dnia 12. stycznia 1878 do prof. Władysława Łuszczkiewicza³⁾, który kościół w Kościelcu zbadał i ze stanowiska historyi sztuki opracował, przedstawił Mikołaja Bogusza jako heretyka, arianina. Na podstawie aktów kościelnych kreśli ks. Nowakowski spór plebana Kościelca z Mikołajem Boguszem o dziesięciny i twierdzi o nim, że zarażony herezyą, parocha wyrzucił, kościół sprofanował i arianom oddał, kosztowności srebrne i złote zabrał zapewne na rzecz arian, a pole, ogród i sadzawki do swego majątku przyłączył. Pisze dalej autor listu, że podczas wizyty ks. Kazimirskiego w r. 1596, syn (?) Mikołaja, Stanisław Bogusz, zabrane ziemie trzymał, a spełnianie posług religijnych przeniesiono do wybudowanej w tym celu kaplicy we wsi królewskiej Boronicach.

Przytacza następnie tekst tablicy wmurowanej w zakrystyi kościoła tej treści: „*Templum hoc ad honorem et gloriam Dei sub titulo Sti Adalberti Eppi et Martiris per Vislaum Zabawa Eppum Cracoviensem heredem in Kościelec circa annum 1242 a radice aedificatum, ab hereticis Arianis per 80 circiter annos possessione profanatum, circa annum 1663 recuperatum, per Rdm. Thomam Oborski suffraganeum Cracoviensem reconsecratum. Dies anniversaria dedicationis huius ecclesiae prima Dominica post festum Stae Hedvigis consuetis indulgentiis celebratur*”. Dodaje ks. Nowakowski, że w r. 1668 dziedziczka Kościelca, Jadwiga Wiktorya z Lanckorońskich, wdowa (po kim?), przywróciła w części uposażenie kościołowi a Mikołaj Przerembski z żoną Jadwigą (czy tą samą?) osta-

¹⁾ Dziwisz Komorowski, świadczy w r. 1402 (Piekosiniński, Zap. wiśl. nr. 4), a Dziwisz z Bobrownik w r. 1403 (Tamże, nr. 6) z rodu Gerattów.

²⁾ Zwrócił na to uwagę w niedrukowanej dotąd pracy o Rodzie Nagodziców śp. K. Potkański. Tuż obok Mojkowic leży Mokrsko, wskazujące także na związek z Nagodzicami.

³⁾ Listu tego udzielił mi śp. Łuszczkiewicz w r. 1878.

teczenie je w r. 1675 zapewnił. Pierwszym proboszczem po odebraniu kościoła był ks. Rakowski, kanonik krakowski.

W celu wyświeślenia sprawy rzekomego odszczepieństwa Mikołaja Bogusza przejrzeliśmy akta archiwum konsystorskiego w Krakowie, a wyniki naszych badań są następujące:

W zatarg z plebanem Kościelca o dziesięciny popadł Mikołaj Bogusz po nabyciu tej wsi od Ostrorogów. Spór o nie wytoczył pleban Kościelca, Floryan Kotfficz, jeszcze w r. 1547 Jakóbowi Ostrorogowi, którego rządca folwarczny, Krzysztof N. wraz z Marcinem Szyszką, wójtem w Kościelcu, naruszyli plebana w posiadaniu przez gwałtowne zabranie dziesięciny snopowej z ról folwarcznych i kmiecych, wartości 80 grzywien¹⁾. Jakie pobudki kierowały Jakóbbem Ostrorogiem, domyślić się nie trudno, skoro się zważy, że stał się on w owym czasie wyznawcą sekty Braci czeskich i to samo uczynił z kościołem w Ostrorogu i Koźminku²⁾. Z wydanego w tej sprawie wyroku 13. czerwca 1548³⁾ wynika, że dziesięciny te zabrali słudzy Ostroroga, dwaj szlachcice, Niebrzegowski i Dziewięcki i zwieźli je do stodoły dziedzica, rządca zaś obsiał swoim ziarnem role plebańskie, zorane i przygotowane pod oziminę i zagarnął je dla dworu. Nadto wygnął Krzysztof z domu dzierżawcę plebańskiego, Stanisława Wolskiego, dom zaś plebana oddał dwom rodzinom chłopskim, chłopci zaś ci wypaśli i zniszczyli łąki plebańskie, zwane „stawiskami“. Obwinieni słudzy, rządca, tudzież chłopci obłożeni zostali kłatwą kościelną a konsystorz zastrzegł sobie wniesienie osobnej skargi przeciw Ostrorogowi, jako dziedzicowi Kościelca.

W międzyczasie jednak Kościelec przeszedł na własność Mikołaja Bogusza, który nabywszy go z prawami i pretensjami poprzedniego dziedzica, nadal odmawiał plebanowi dziesięcin z pól dworskich i miał w posiadaniu rolę i sadzawkę plebańską. Skargę zatem skierował ks. Floryan Kotfficz przeciw Mikołajowi Boguszowi, jako nowemu dziedzicowi Kościelca, o zwrot dziesięcin za dwa lata, 1551 i 1552 i o zwrot gruntów plebańskich i sadzawki, zajętych przez jego rządcę, Wojciecha N. Wyrok konsystorski z 18. stycznia 1553, w zaoczności Mikołaja Bogusza wydany, opiewa na zwrot dziesięcin za owe dwa lata, według zaprzysiężonej ich przez plebana wartości i na ustąpienie z ról i sadzawki plebańskiej. Od tego wyroku zastrzegł sobie Jan Tarnowski, jako zastępca nieobecnego Mikołaja Bogusza, wniesienie apelacji⁴⁾, co się jednak dalej stało, nie wiemy, bo akta o tem milczą.

Spory o dziesięciny między szlachtą a duchowieństwem były oddawna, jeszcze przed reformacją, na porządku dziennym, a miały one głównie podkład ekonomiczny. Nie ulega wątpliwości, że w czasie reformacji w XVI. w. pobudki religijne przyczyniły się do pomnożenia zaborów dziesięcin⁵⁾, ale sam *raptus decimarum* nie może być jeszcze bezwzględny i wyłącznym dowodem różnowierstwa danego szlachcica. Szlachta wzbriała się składać dziesięcinę z gruntów folwarcznych. Już w r. 1536 odmówił Mikołaj Bogusz plebanowi w Regowie dziesięciny snopowej z ról folwarcznych w Markowej Woli, o co pleban wniósł nań skargę do konsystorza⁶⁾.

¹⁾ Akta kap. krak. z r. 1548 vol. 80 p. 823.

²⁾ Bukowski J. X. Dzieje reformacji w Polsce, t. I. str. 328.

³⁾ Akta kap. krak. z r. 1548 vol. 81 p. 81.

⁴⁾ Akta kons. krak. vol. 84, p. 207, r. 1553.

⁵⁾ Bukowski X. I. c. str. 72 i 240.

⁶⁾ Akta kons. krak. vol. 52, p. 603, z r. 1536.

Choć więc w owym czasie, kiedy toczył się spór o dziesięciny w Kościelcu, szerzyło się gwałtownie różnowierstwo nad Śreniawą, przezwaną stąd nawet „Luterką“, to jednak co do Mikołaja Bogusza, nie posiadamy żadnych danych, aby go posądzać o herezję.

Mamy natomiast dowody, że sukcesorowie jego, Jan, Stanisław i Mikołaj, byli zagorzałymi arianinami¹⁾. Choć na mocy testamentu stryja ich, Mikołaja Bogusza, wszyscy trzej odziedziczyli Kościelec, jednak w posiadaniu jego utrzymał się tylko średni brat, Stanisław I., wojski krasnostawski († 1595), a po nim objął go syn jego, Stanisław II., dworzanin królewski i posiadał aż do śmierci († 1617). Otóż na czasy Stanisława I, przypada profanacja kościoła w Kościelcu i oddanie go do użytku heretykom. Fakt ten stwierdza wizyta ks. Krzysztofa Kazimirskiego, z polecenia biskupa krakowskiego, kardynała Radziwiłła w r. 1596 w Kościelcu odbyta i w tych słowach zapisana:

„Villa Koscielec — Decanatus Vitoviensis — Ecclesia parochialis murata titulo St. Adalberti per Generosum Dominum (imię opuszczone) Bogusz vi cum haereticorum profanata et in usum haereticorum conversa, clenodiis, apparatibus, argento et proventibus spoliata. Agri ad dotem plebanalem pertinentes curiae sunt ascriptae et per filium prophanatoris Stanislaum Bogusz coluntur. Decimae per possessores villarum recipiuntur.“

Z powyższej zapiski wynika, że w czasie wizyty ks. Kazimirskiego 1596 r. posiadał Kościelec Stanisław Bogusz, syn profanatora Bogusza, którego imienia nie dołożono. Profanatorem był więc nie kto inny, jak tylko Stanisław I., wojski krasnostawski, zmarły w r. 1595, a zatem przed wizytą ks. Kazimirskiego. Stwierdza to zresztą Paprocki w słowach: „Kościół w Kościelcu... za wieku mego Bogusz z domu Półkoza wiary arianskiej sprofanował“²⁾. Paprocki, współczesny Stanisławowi I., jego tylko mógł mieć na myśli. Zresztą, jeśli heretycy posiadali kościół około lat 80, a odzyskanie jego nastąpiło w r. 1663, jak głosi napis na tablicy kościelnej, to profanacja dokonana została około r. 1583, t. j. właśnie za czasów Stanisława I.³⁾

Wynika stąd, że Mikołaja Bogusza, który zmarł w r. 1560, nie można uważać za profanatora kościoła w Kościelcu, za jakiego go miał ks. Nowakowski, pominęszy go najwidoczniej z bratankiem jego, Stanisławem. Wyrok konsystorski z r. 1553 słowem o profanacji nie wspomina a zapiska z wizyty ks. Kazimirskiego, wspominająca o synu profanatora, nie może odnosić się do Mikołaja Bogusza, który, jak poprzednio zaznaczyliśmy, umarł bezdzietnie.

Na zakończenie trzeba jeszcze podać kilka szczegółów o kaplicy, mieszczącej w sobie pomnik Mikołaja Bogusza.

Daty postawienia tego pomnika i jego pierwotnego kształtu nie można ściśle oznaczyć. Przy restauracji w r. 1881 znaleziono na cokole napis wyryty: „Józef Wężówka 1576.“ Jest to zapewne imię kamieniarza, pracującego przy obramieniu pomnika. Styl obramienia odpowiadałby tej dacie przekwitającego odrodzenia, ale środkowa płaskorzeźba rycerza wskazuje rękę mistrza wcześniejszego renesansu włoskiego w Krakowie. Zapiski klasztorne nie dają pod tym względem żadnego wyjaśnienia, a księgi rachunkowe tamże zachowane pochodzą z późniejszych czasów (od 1581—1611).

¹⁾ Niesiecki, Herbarz wyd. Turowskiego, t. II. str. 203.

²⁾ Herby rycerstwa, wyd. Turowskiego, str. 557.

³⁾ Nie mogła być dokonana później, gdyż Herbarz Paprockiego, który o tem wspomina, ukazał się w r. 1584.

Ks. Sadok Barącz, opisując tę kaplicę, dziś św. Tomasza, na podstawie dawnych klasztornych rękopisów, powiada¹⁾, że kaplica ta, dawniej św. Bartłomieja, następnie św. Czesława, miała przed pożarem (1850 r.) prócz nagrobka Mikołaja Bogusza, ołtarz rzeźbiony z obrazami malarza Peszki, dyrektora szkoły malarskiej w Krakowie († 1831), kosztem Michała Filipowskiego, jako godny ocalenia umocniony i również z całą kaplicą odnowiony.

Dr. Adam Bogusz (Kraków).

METRYKI.

PARAFIA: LIMANOWA. — Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów XIII od 1640—1850 r.

(Ciąg dalszy)

Dziubiński.

Anna, c. Jana i Maryi małż. * 1653. K.: Stanisław Olszowski i N. Kalińska, I. str. 26.

Gaboński.

Hektor, s. Aleksandra i Zofii małż. * 1663. K.: Andrzej Lachowski i Elżbieta Gabońska z Sowlin, I. str. 61.

Walenty Konstanty, s. Antoniego i Rozalii małż. * 1722. K.: Franciszek Szczedrowska i Anna Malinowska, II. str. 184.

Maryanna, od 1697 r. żona Kazimierza Czachurskiego.

Garlicki.

Wiktorya Kunegunda, c. Sebastjana i Kunegundy małż. * 1742. K.: Józef Jezierski i Barbara Trzeciecka, Ignacy Gurzyński, Katarzyna Trzeciecka, III. str. 114.

Wojciech Jerzy Jan, s. tychże * 1744. K.: Magdalena Morska, Stanisław Chronowski, III. str. 125.

Anna, † 1737, I. str. 39.

Gawroński.

Maryanna, od 1783 r. żona Antoniego Kosseckiego.

Gąsiorowki.

Maryanna, w 1809 r. żona Jacka Biegańskiego.

Giżycki.

Barbara, od 1724 r. żona Andrzeja Ostrowskiego.

Głębocki.

Seweryn, s. Michała i Rozalii z Dzieciotowskich dzwca. Witowic zaśl. Annę

Wielogłowską c. Józefa i Ewy z Duniokowskich 1846 r. S. Karol Stobnicki rotmistrz i dr. Ant. Trembecki lekarz, III. str. 148.

Aniela, w 1819 r. żona Stefana Sułczewskiego.

Górski.

Katarzyna, od 1759 r. żona Michała Dzieciotowskiego.

Grabowski.

Justyna Antonina c. Józefa i Kunegundy z Psarskich, ekonom. limanowski * 1770. K.: Stanisław Dydyński, chorąży wojsk prusk., Katarzyna z Psarskich Miłkowska, Feliks Dobrowolski cześnik oświęcimski, Konstancja Wolańska. IV. str. 107.

Witalis Jan Nep. s. tychże * 1772. IV. str. 120.

Józef, ekonom z Dobrej zaśl. Kunegundę Gorzeńską (Gurzyńską) z Lipowego 1779. r. S. Kasper Czerny Szwarcenberg, Jan Chodorowicz ekonom limanowski. (Ten sam akt zapisany także pod r. 1778). II. str. 150. i IVa. str. 68.

Grodzicki.

Józef ze Świdnika zaśl. Teodozyę Łękawską z Limanowej 1833. III. str. 36

Gurski.

Ignacy z Nowego Sącza † 1757. I. str. 59.

Zofia z Mordarki † 1757. I. str. 60.

Gurzyński z Gurna.

Andrzej Mikołaj Adam s. Ignacego i Barbary stolnikostwa nurckich * 1760. K.: Jan Zwiernikiewicz prob. limanowski

¹⁾ Ks. Sadok Barącz: Klasztor i kościół OO. Dominikanów w Krakowie. Poznań. 1888.

- i Ewa Dunikowska stolnikowa owrucka IV str. 40.
- Antoni**, s. Tomasza i Maryanny małż. z Mordarki * 1732. K. Józef Pniewski i Marya Gurzyńska. III str. 37.
- Bartłomiej Ignacy Jan**, s. tychże * 1722 (z cerem. 1729 r.) K: Feliks Sędzimir burgrabia krakowski, Zofia Gulczewska łowczyni sanocka. III. str. 15.
- Dyonizy Stanisław**, s. Ignacego i Barbary małż. z Lipowego * 1756. K: Ignacy Dydyński podstoli liwski, Teresa Trzecieska IV. str. 12.
- Elżbieta**, c. tychże * 1747 III. str. 138.
- Franciszka**, c. Tomasza i Zofii małż. * 1733. III. str. 51.
- Ignacy**, s. tychże stolnikostwa nurskich * 1738. III. str. 85.
- Kasper Melchior Baltazar**, s. tychże * 1731. III. str. 29.
- Katarzyna Teresa Domicella**, c. tychże * 1740. K.: Michał Trzecieski, Kunegunda z Gołuchowskich Garlicka III. str. 100.
- Magdalena**, c. Tomasza i Barbary małż. * 1725. K.: Andrzej Olchowski wojski podolski, sędzia gr. krasnostawski i Marya Gurzyńska II. str. 215.
- Magdalena**, c. Stanisława i Salomei małż. z Sowlin * 1795. K.: Jan Wadowski Salomea Piątkowska, V. A. str. 351.
- Marcyanna**, c. Tomasza i Barbary małż. * 1713. K.: Jan Skrzetuski i Maryanna Gurzyńska II. str. 142.
- Maryanna Eufrozyna**, c. Jana i Maryanny małż. * 1697. K.: Teodor Trzecieski i Barbara Stradomska II. str. 26.
- Maryanna**, c. Ignacego i Barbary małż. 1745. III. str. 125.
- Maryanna**, c. Stanisława i Salomei z Michalczewskich * 1793 V. A. str. 347.
- Michał**, s. tychże * 1791. K.: Józef Wojciechowski dzwca. Starej wsi, Justyna Żurowska z Mordarki V. A. str. 342.
- Piotr Antoni**, s. tychże * 1796. K.: Tomasz i Salomea Piątkowscy V. A. str. 355.
- Walenty Jan**, s. Tomasza i Barbary małż. * 1718. K. Franciszek Szczepanowski, Elżbieta Szumanczewska II. str. 160.
- Wiktor Kazimierz**, s. Ignacego i Barbary małż. z Sarczyna * 1750. III. str. 152.
- Zofia**, c. Tomasza i Barbary małż. * 1724. K.: ks. Franciszek Wąsowski prob. piarszowski, Maryanna Morsztynowa z Starejwsi II. str. 205.
- Anna**, od 1699 r. żona Marcina Sędzimir.
- Ignacy**, wdowiec z Lipowego zaślub. Balbinę Tybiszowską wdowę z Starejwsi 1781. IV. A. str. 72.
- Kunegunda**, od r. 1779. żona Józefa Grabowskiego.
- Marcyanna**, od r. 1730. żona Antoniego Wielogłowskiego.
- Maryanna**, od r. 1733. żona Stanisława Piaseckiego.
- Andrzej**, s. Ignacego † 1764. I. str. 81.
- Anna**, c. Stanisława † 1801. II. str. 331.
- Barbara** z Mordarki † 1727. I. str. 9.
- Elżbieta** z Lipowego † 1765. I. str. 85.
- Ignacy** z Sowlin † 1785. II. str. 309. (zapisany także w IV. A. str. 93.)
- Kasper** † 1732. I. str. 18.
- Magdalena**, c. Tomasza i Barbary z Mordarki † 1727. I. str. 6.
- Michał**, s. Stanisława † 1795. II. str. 323.
- Salomea**, c. Tomasza i Maryanny † 1730. I. str. 15.
- Stanisław** z Lipowego † 1823. II. str. 389.
- Jańczkowski.**
- Maciej**, s. Jana i Katarzyny * 1785. K.: Józef Horodyński, Ludwika Podoska II. str. 146.
- Janowski.**
- Antonina**, w 1806 r. żona Antoniego Dąbrowskiego.
- Janicki.**
- Barbara**, wdowa po Stanisławie Bossowskim † 1838.
- Seweryn**, ekonom z Mordarki zaśl. Antoninę Bossowską 1811. r. S. Wojciech Tetmajer dzc. Mordarki, Romuald Zieliński dzwca. Szarysza II. str. 139.
- Janiszowski.**
- Zofia**, † 1730. I. str. 15.
- Jankowski.**
- Jan**, ekonom z Lipowego zaśl. Helenę Trypską 1819. S. Aleksander Srokowski i Aleksander Miłkowski III. str. 281.
- Jasiński.**
- Barbara**, c. Szymona i Franciszki małż. * 1719. K. Wojciech Suchodolski, Zofia Kącka. II. str. 172.

- Gabryel Wojciech*, s. tychże * 1711. K.: Kazimierz Lasocki, Maryanna Srokowska II. str. 121.
- Justyna*, c. tychże * 1707. K. Kazimierz Lasocki, Maryanna Gurzyńska II. str. 97.
- Maryanna Kunegunda*, c. tychże * 1705. K. Michał Jasiński, Maryanna Gurzyńska II. str. 78.
- Szymon Józef*, s. tychże * 1703. K.: Kazimierz Lasocki, Elżbieta Pawęcka II. str. 67.
- Justyna*, od 1676 żona Jakóba Przyszowskiego.
- Gabryel*, † 1733. I. str. 26.
- Zofia*, † 1736. I. str. 38.
- Jaworski.**
- Wojciech*, s. Stanisława i Katarzyny małż. z Sowlin * 1705. K.: Kazimierz Pieniążek, Barbara Ratoska II. str. 80.
- Jemiołkowski.**
- Jan*, zaśl. Teodorę Trzewską 1714. S. Kazimierz Czachurski, Michał Sędzimir II. str. 8.
- Jezierski.**
- Stanisław*, zaśl. Heleną Miłkowską z Sowlin ✓ 1705. S.: Jan Niziński, Wojciech Gurzyński I. str. 81.
- Marya*, 1^o. v. Pieniążkowa od 1809 r. 2^o. v. żona Wicentego Dunikowskiego.
- Józef Lewald*, dzc. Limanowej † 1805. II. str. 135.
- Kaczyński.**
- Jan Antoni*, s. Kaspra i Katarzyny małż. * 1743. III. str. 119.
- Kaliński.**
- Anna*, c. Andrzeja i Maryanny małż. * 1654. K.: Aleksander Gaboński, Zofia Jordanova I. str. 28.
- Maryanna*, c. tychże, 1655. K.: Mikołaj Mstowski, Maryanna Brzechffa I. str. 34.
- Teresa*, c. tychże * 1656, K.: Mik. Mstowski, Elżbieta Okulska I. str. 40.
- Kałuski.**
- Maryanna*, c. Józefa i Teresy małż. * 1741. K.: Dominik Piasecki z Tymbarku, Barbara Trzecińska z Lipowego III. str. 104.
- Józef*, zaśl. Teresę Nizdzińską ze Starej wsi 1736. S. Adam Pieniążek, Jan Nizdziński, Andrzej i Paweł Miłkowsy. II. str. 65.
- Józef z Starejwsi* † 1741. I. str. 52.
- Kański.**
- Anna Kunegunda*, c. Antoniego i Reginy małż. * 1710. K.: Ks. Stanisław Kalsarewicz prob. z Słopnic, Rozalia Gurzyńska II. str. 117.
- Karpiński.**
- Teofila*, od 1814. r. żona Antoniego Duvalla.
- Kawecki.**
- Lukasz*, s. Wojciecha i Agnieszki małż. * 1713. K.: Tomasz i Rozalia Gurzyńscy II. str. 143.
- Kącki.**
- Floryan*, s. Wojciecha i Zofii małż. * 1762. r. II. str. 130.
- Kisielewski.**
- Stefan*, zaśl. Franciszkę Pniewską 1731 r. S. Michał Trzeciński, Józef Pagowski II. str. 53.
- Koczanowicz.**
- Ignacy*, s. Józefa dzca. Korzennej i Zofii ✓ z Gostkowskich zaśl. Józefę Wielogłowską c. Józefa i Ewy z Dunikowskich 1837. S. Tomasz Wielogłowski dzc. Owieczki i August Reklewski dzc. Kruźlowej wyżnej III. str. 214.
- Sabin Natęcz*, s. Józefa i Zofii, dzc. Święgocina zaśl. Antoninę Zurową c. Feliksa Leliwy i Katarzyny z Dydyńskich 1849. S. Michał Puchalski komornik sądowy i Ignacy Natęcz Koczanowicz dzc. Korzennej III. str. 242.
- Kopcieński.**
- Wojciech*, z Siekierczyny zaśl. Rozalię Nizdzińską 1742. II. str. 80.
- Kossecki.**
- Antoni*, s. Marcina z Jakóbkowic zaśl. Maryannę Gawrońską c. Konstantego 1783. S. Kasper Czerny łowczy oświęcimski, Stan. Chmielewski. IV. A. str. 75.
- Anna*, z Merklów z Łukowicy † 1845 II. str. 292.
- Kowalski.**
- Andrzej Franciszek*, s. Antoniego i Heleny małż. z Michalczowej * 1741. III. str. 106.
- Antoni*, zaśl. Helenę Liaczewską 1739. S. Tomasz Gurzyński z Mordarki, Józef Pniewski z Sowlin I. str. 71.

Kozicki.

Kunegunda, c. Walentego i Kunegundy
małż. * 1745. K.: Piotr Pieniążek i Sa-
lomea Meloncina III. str. 125.

Kozłowski.

Michał Franciszek, s. Franciszka i Reginy

małż. * 1699. K.: Jan Niziński, Kata-
ryzna Borczyzna II. str. 42.

Sebastyan Antoni, s. tychże * 1698. K.:
Jan i Anna Gurzyńscy II. str. 29.

Dr. Juliusz Dunikowski

(C. d. n.)

(Tarnobrzeg).

Sprawozdania i recenzje.

Warschauer A. Dr. *Mitteilungen aus der Handschriftensammlung des Britischen Museums zu London, vornehmlich zur polnischen Geschichte.* (Mitteilungen der k. k. preussischen Archivverwaltung, H. 13. Leipzig 1909).

Ukończenie katalogu rzeczowego do działu rękopiśmiennego brytyjskiego muzeum, który obejmuje z górą sto tomów, a kosztował prawie 40 lat pracy, ułatwiło uczynom zapoznanie się z bogatym materiałem, jakie to muzeum zawiera. Trzeba było Niemca, zasłużonego zresztą archiwaryusza poznańskiego, by zba-
dał jego historyczną zawartość, odnoszącą się do Polski. Osobny dział katalogu, obejmujący tomy LXIII—LXVIII poświęcony jest heraldyce i tam znalazł p. Warszauer następujące rzeczy odnoszące się do Polski. 1) Herbarz szlachty śląskiej z poł. XVIII w. 2) Angielski herbarz z XVI w., w którym jest kilka rysunków polskich herbów, wykonanych piórkiem. 3) Herbarz francuski z XV w., zawierający wizerunki

herbów z różnych krajów. Karta 78 nosi tytuł: Les Polonais i zawiera 7 herbów, z których pierwszy przedstawia srebrnego orła piastowskiego, poczem następują herby: a) le comte de Bistelle, przedstawia jakby słońce opromienione, w którego środku znak T, godło białe na tle czerwonym. b) le comte de Brabourg, przedstawia trzy srebrne wręby na polu czerwonym. c) le comte de Dempek: lew czerwony w skoku na polu złotym (może Lewart panów z Dąbrowicy?). d) de Tiskaus: górne pole dwudzielnej tarczy złote, w dolnym polu srebrna głowa jakiegoś zwierza w błękitnym polu. e) de Petitpe: w górnym czerwonym polu srebrna krokiew, dolne pole złote.

Nazwy rodzin, jak widzimy, są tak poprzekane, że nie łatwo będzie odgadnąć ich właściwego brzmienia. Rozwiązanie tych łamigłówek, tem ciekawszych, że pochodzą z XV wieku, powierzamy Szan. czytelnikom.

Wł. S.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 29.

Proszę o informację: a) w jakim związku pozostaje *Jan Michał Borkiewicz*, który podpisał elekcyę Augusta II. (księstwo Żmudzkie) do *Franciszka Borkiewicza*, deputowanego na sejm w r. 1825 z województwa krakowskiego, powiatu miechowskiego. b) Jakiego wyżej wymienionego *Jan Michał Borkiewicz* używał herbu? W r. 1800 przy legitymacyi rodzina ta dostała od cesarza Franciszka II. herb własny na mocy złożonych dokumentów, ale podług tradycyi, jak mi wiadomo od trzech

pokoleń (t. j. sięgając aż do wyżej wspomnianego *Franciszka* i brata jego *Michała*) używają herbu Napiwon. S. B. (*Piotunka*.)

Zagadnienie 30.

W rękopisie Biblioteki Ossolińskich we Lwowie Nr. 231 str. 203—205 znajduje się list *Zawadzkiego* kasztelana Ciechanowskiego, z tytułowany: „Dziękowanie za pannę Bessen od p. *Zawadzkiego* kasztelana Ciechanowskiego Ich K. M.” (wydrukowany w *Złotej Księdze Żychlińskiego* tom XXVIII str. 100). W papierach rodzinnych znajduję wzmiankę, że gdy

Jan Zawadzki sędzia ziemi Ciechanowskiej (umarł 1616 roku), konferowanej sobie przez Zygmunta III kasztelanii Ciechanowskiej nie przyjął, król ofiarował ją starszemu synowi sędziego (a więc *Wojtechowi* podkomorzemu Ciechanowskiemu). O roku nic się nie mówi; w piśmie powyżej zacytowanym data również nie jest wymieniona, w spisach zaś kasztelanów Ciechanowskich tego *Zawadzkiego* niema. Proszę o wiadomość, kiedy ta kasztelania została *Zawadzkiemu* nadana i jak długo ją *Zawadzki* piastował? *Szcz. St. Z. (Skotyniany)*.

Zagadnienie 31.

Jak powstało nazwisko „Bystram”? Czy było to imię staropolskie jak n. p. Imbram? Co w takim razie oznaczało i jak powstała ta końcówka „am”? Niemiecka rodzina „Bistram” w swoich monografiach, chociaż jest także herbu Tarnawa, nie wywodzi się od polskiej rodziny Bystramów. W Krakowskim istniała kiedyś wieś Bystramowice, u Długosza Bistramowice, parafia Czermin (vide Słownik geogr., dodatek). *St. K. (Warszawa)*.

Zagadnienie 32.

Jakie jest pochodzenie litewskiego herbu „Mogila” i co on oznacza?

St. K. (Warszawa).

Zagadnienie 33.

W roku 1788 legitymował się ze szlachectwa we Lwowie (vide Poczta szlachty Gołuchowskiego) *Hyacent Gryf Wierzbicki*, syn *Jakóba* i *Anny Pszonków* wnuk *Jana* i *Katarzyny z Czechrowskich*. Czy posiada kto jakie wiadomości o rodzinie *Czechrowskich*? Oprócz

wzmianki w herbarzu Bonieckiego, że *Stanisław Czechrowski* został w r. 1599 wojskim Krasnostawskim, nigdzie się tej rodziny nie spotyka. Wsi Czechrowa niema, może więc nazwisko to poszło od Czachorowskich? Chodzi o znalezienie rodziców *Katarzyny Czechrowskiej* urodzonej około 1670 r.

St. K. (Warszawa).

Odpowiedź na zagad. 10 (zesz. 4 z r. 1908. str. 63). *Józef Wysocki*, skarbnik magdeburski, żonaty z *Teklą Gołuchowską*, był synem *Kazimierza* i *Konstancji z Zawadzkich*, a wnukiem *Tomasza* i *Elżbiety z Woślin*. O herbie nic na razie powiedzieć nie umiemy. (Akta lwow. Forum nob.). *M. D. Wąs. (Lwów)*.

Odpowiedź na zag. 31. Zanim powyższe zagadnienie doczeka się odpowiedzi fachowego językoznawcy, pozwolę sobie podać następujące wyjaśnienie. Że imię *Bystram* w Polsce istniało, nie ulega wątpliwości. Stwierdza to nie tylko wieś *Bystramowice* ale i istnienie osoby tego imienia w Polsce. W połowie XV w. występuje *Bystram*, sołtys *Nieskurzowa*, w kluczu *Łagowskim*. (*Rzyszcz. Mucz. Kod. dypl. Pol t. II³. s. 490* i *Kod. dypl. Małop. t. IV. str. 209*) Końcówka „am” wskazuje, że imię to powstało z niemieckiego *Berteramm* (*Bertram*), podobnie jak *Imbram* z *Emmeramm*. Imię *Berteramm* występuje na Pomorzu w XIII wieku. (*Cod. dipl. Pomer. I. s. 225*). Dodać trzeba, że w pobliżu *Nieskurzowa* w *Boksicach*, *Piotrkowicach*, *Tudorowicach* i in. występuje w XV w. ród *Tarnawitów*, z którego mógł pochodzić i wspomniany sołtys. *Wł. S.*

Sprawy Towarzystwa.

Na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa heraldycznego, d. 19. grudnia ub. r. wygłosił *Dr. Wł. Semkowicz* odczyt p. t. *Udział drobnego rycerstwa w organizacji obrony grodów i pogranicza w Polsce wieków średnich*. Za przedmiot badań nad rozsiadaniem drobnego rycerstwa, obrał sobie prelegent ziemię krakowską. Wyniki tych badań, przedstawione graficznie na szkicowej mapie, są następujące: Drobne rycerstwo (tak szlachta jak włodycy) ziemi krakowskiej na przełomie XIV i XV stulecia skupiło się w okolicy pogranicza,

zwłaszcza wzdłuż północno-wschodniego, od strony ziemi wiślickiej, a nadto w okolicy grodów: *Krakowa*, *Włodzistawia*, *Książa*, *Dobczyc*, *Czchowa*, *Ogrodzienica* i in. To rozmieszczenie licznego rycerstwa na pograniczu i w okolicy grodów, nie pozwala wątpić, że mamy tu do czynienia z planowem osadnictwem wojskowym. Osadnictwo to odnosi prelegent do czasu, kiedy ziemia krakowska była przedmiotem walk różnych pretendentów do stolicy wielkksiążęcego. Niewątpliwie każda walka dostarczała nowego kontyngensu rycer-

stwa, z różnych pochodzącego dzielnic, ale najwybitniejsze pętko wycisnęły na tem osadnictwie walki Konrada mazowieckiego z Henrykiem Brodatym (1228 — 1235), a później z Bolesławem Wstydlwym (1242—1246). Pośród bowiem rycerstwa osiedlonego w okolicy grodów i pogranicza, większość należy do rodów mazowieckich i śląskich. A wiemy ze źródeł tych czasów, że walka między Konradem a Henrykiem i Bolesławem toczyła się głównie o grody, które przeciwnicy wzajemnie sobie wydzierali. Tak Konrad jak i Henryk, zajęci równocześnie innemi sprawami, pierwszy pruską, drugi wielkopolską, opierali się w ziemi krakowskiej głównie na swem rycerstwie, sprowadzanem tam z własnych dzielnic, którem obsadzali grody i pogranicza, nie ufając chwiejnemu rycerstwu krakowskiemu, gotowemu zawsze oświadczyć się za tym panem, na którego stronę przechyliła się szala zwycięstwa. Poczynając od pogranicza krakowsko-wiślickiego, gdzie wrzały wówczas najzawziętsze walki, przedstawił prelegent szczegółowo rozsiedlenie drobnego rycerstwa. Najdalej w tej stronie na północ wysuniętą obronną placówką był klasztor jędrzejowski, który Konrad inkastellował w r. 1235 i obsadził swą załogą. Rozumieć należy, że rycerstwo mazowieckie nie siedziało stale zamknięte w klasztorze, ale rozsypane było w najbliższej jego okolicy i tylko za zbliżeniem się nieprzyjaciela zamykało się w murach, celem obrony. Badania topograficzne wykazują, że wszystkie wsie sąsiadujące z posiadłościami klasztoru jędrzejowskiego od południowego zachodu, t. j. od strony ziemi krakowskiej, były istotnie i to już w pierwszej połowie XIII w. w rękach rycerstwa mazowieckiego. Wzdłuż rzeczki Mierzawy, pobocznej Nidy, dokoła wsi Bolesćice, rozsiała się gałąź rodowa mazowieckich Jastrzębców, zawołania Bolesćice. Blżej grodu Włodziszawia, nad rzeczką Mozgawą, poboczną Mierzawy, spotykamy łańcuch wsi w posiadaniu Gozdawitów, notorycznych Mazowszan, którzy tu przyjęli lokalną proklamę Mozgawa, od nazwy rodzinnej rzeki. Szereg miejscowości w tej okolicy położonych, o nazwach patronimicznych, przypomina żywo imiona współczesnych rycerzy Konradowych. Henryk Brodaty, celem skutecznej obrony przeciw rycerstwu Konradowemu, pobudował w pobliżu jędrzejowa drewniany gródek i oddał nad nim pieczę swemu rycerstwu. Otóż osady zamieszkałe przez mazowieckich Bolesćiców i Goz-

dawitów otaczają wieńcem od strony zachodniej i południowej Pilawici, których śląskie pochodzenie prelegent udowadnia. Nadto siedzi w tych okolicach rycerstwo z rodu Zachorzów (Wężyków) i Kołomaszów, co do których wszelkie względy przemawiają za mazowieckim początkiem pierwszego a śląskim drugiego rodu. Zbadanie dalszego pogranicza krakowsko-wiślickiego stwierdza ten sam system osadnictwa wojskowego, typu mazowiecko-śląskiego. Od Mierzawy przechodzi granica krakowsko-wiślicka do rzeki Nidzicy, obok wsi, w których spotykamy drobne rycerstwo ze znanych nam już rodów: Jastrzębców, Gozdawów, Zachorzów, Kołomaszów, a nadto Czewojów, Nagodziców i Ławszowitów. W dalszym ciągu biegnie granica ziemi krakowskiej Nidzicą aż po Wisłę. Pas ten stanowił niejako trzecią baryerę. Począwszy od Książa, ciągnie się wzdłuż prawego jej brzegu łańcuch osad wojskowych, w których z wyjątkiem jednej, wszędzie występują włodcy obok drobnej szlachty, pochodzącej z różnych rodów i to, o ile dzisiejszy stan heraldyki pozwala stwierdzić, przeważnie z Mazowsza i Śląska. Więc spotykamy tam znów Jastrzębców, Gozdawitów, Kołomaszów, a nadto dwa wybitnie śląskie rody, Geraltów i Nabrów-Waldorfów. Pogranicze nad Nidzicą umocnił Konrad mazowiecki w r. 1235, podobnie jak północno-wschodni róg ziemi krakowskiej, inkastellując kościół kolegiacki w Skarbimierzu (Szkalmierzu), który obsadził swą załogą. Naprzeciw Skarbimierza zbudował Henryk Brodaty obronny gród drewniany, jak pod Jędrzejowem. Włodcy i drobna szlachta, których tam spotykamy z końcem XIV i w XV w., są też zapewne potomkami rycerzy, osiedlonych na tem pograniczu wojskowym w czasach walk Henryka i Konrada o ziemię krakowską. Stąd aż po Wojnicz nie ma wybitnych śladów osadnictwa wojskowego, a to dlatego, że ta przestrzeń była z natury obronna olbrzymią puszcza niepołomicką, było więc z tej strony dostateczne zabezpieczenie. Ale dalej ku południowi Dunajec znów otwierał drogę w głąb ziemi krakowskiej, tu więc obrona była potrzebna. Tuż nad samą granicą ziemi wiślickiej, która niegdyś aż potąd sięgała, wznosiły się mury Wojnicza, a nieco wyżej prastarego Czchowa. Pod Wojniczem, na prawym brzegu Dunajca, znów widzimy mazowieckie rycerstwo z rodu Pierzchałów, tuż obok śląskich Geraltów, a towarzyszą im Ławszowici, mający tu w XV w. duże gniazdo. Pod Czchowem roz-

łożyła się gromada wsi, zasiedlonych przez drobne rycerstwo z rodu Opolów (h. Jeleń), Lubowlitów (h. Ogniu), i Turzynitów. Co do Opolów możemy z wszelkiem prawdopodobieństwem wykazać ich śląskie pochodzenie. Tak dochodzi granica ziemi krakowskiej do podgórzy karpaccich, gdzie na skraju rozległych królewskich spotykamy także mazowieckich Pobogów, Jastrzębców i Sulimów, których tradycja z Niemiec, więc zapewne ze Śląska, wyprowadza, a nadto Radwanów, Warniów, Lubowlitów etc. Analogiczne stosunki występują na zachodniej granicy ziemi krakowskiej, od strony Śląska. Tu drobne, różnorodne rycerstwo dwiema ławami, od południa i od północy, otacza serce ziemi, Kraków, broniony nadto szeregiem pomniejszych grodów, rozmieszczonych dokoła niego w pewnym promieniu. Z tych Dobczyce nad Rabą odgrywały rolę Czchowa nad Dunajcem, dlatego w okolicy obu tych grodów znajdujemy analogiczne stosunki. Na prawym brzegu Raby rozsiadł się kompleks osad włodycznych i drobno-szlacheckich. Bliżej Krakowa, na prawym brzegu Wisły, spotykamy licznie rozsiadane rycerstwo z rodu Romanów, zdradzającego pochodzenie śląskie i z rodu Nowinów, noszącego ślady pokrewieństwa z mazowieckimi Jastrzębcami. Nadto wszędzie występują nader licznie Ławszowici. Dalej na zachód, ku śląskiej granicy, na całej przestrzeni od Wisły aż po szlak karpaccich królewskich, należących do klucza lanckorońskiego, rozsiedli się Radwanici. Przechodząc na lewy brzeg Wisły i minawszy duże terytorium klasztoru tynieckiego i gniazdo Starzów-Toporczyków, spotykamy na północ od Krakowa drugą taką ławę osad rycerskich, w których siedziało drobne rycerstwo, z tych samych przeważnie rodów, co na południu. Więc przedewszystkiem są tu Radwanici, obok nich bardzo licznie występują Romanowie, Nowinowie, Pilawici, Turzynicy, Ławszowici i in., a nadto dwa rody, które nas prowadzą już dalej ku północnemu zachodowi: Przeginiowie i Ostojowie. Osadnictwo rycerstwa z rodu Przeginiów, której śląskie pochodzenie stwierdza tradycja Długoszowa, pozostawało w najściślejszym związku z obroną grodu we wsi Przegini, zbudowanego przez Henryka Brodatego, od niego też rycerstwo to wzięło swe zawołanie. W wielu wsiach, w których mieszkają Przeginiowie, spotykamy także rycerstwo z rodu

Ostojów, których ojczyzny szukać należy na Kujawach, w dzielnicy Konrada. Najbardziej na północ wysuniętego rogu ziemi krakowskiej bronili Lelów. Osadnictwo rycerstwa pod Lelowem wykazuje te same typy, co poprzednie. Między Ogrodzińcem a Lelowem rozsypani siedzą śląscy Pilawici, bliżej Lelowa zaś, w obrębie królewskiej, spotykamy ród mazowieckich Trzasków. Na Lelowie zakończył prelegent przegląd osadnictwa wojskowego na pograniczu ziemi krakowskiej.

Pokwitowania niszczonej kwoty.

Po dzień 15 lutego b. r. nadesłali wpisy i wkładki za r. 1908. Czerwiński Z.—Olchowiec 2 K; Gruzewska M.—Johanpol 1:32 K; Matczyńska A.—Kołomyja 8 K; Strutyński J. dr.—Lisko 12 K; zaś Dylewski Jan dr.—Lwów; Ptaszycki St. dr.—Petersburg; Starzeński A. hr.—Płaza i Ułaszyn Stan.—Lwów po 14 K.

Wkładki za r. 1909.: Biblioteka Kórnicka—Kórnik, Dybowski Brodzic T.—Brody, Kasyno narodowe—Lwów, Kownacki J. dr.—Kraków, Krasicki Ignacy hr.—Bachorzec, Łopaciński E.—Leonpol, Łyskowski I. dr.—Lwów, Starzeński A. hr.—Płaza, Szawłowski St.—Barysz, Szelliski H. hr.—Kozowa, Szeptycki Jan hr.—Przyłbice, Wolski Eustachy—Hawłowice, Wróblewski Tad.—Wilno po 12 K; Czerwiński Z.—Olchowiec 6 K; Gruzewska M.—Johanpol, 11:36 K; Ptaszycki dr.—Petersburg 1 K. Zaleska z Markowskich J.—Skazińce (człon. wspierający) 24 K.

Przystąpili do Towarzystwa od 1909 r. Hrycewicz Ludomir—Rewel, Mańkowski Henryk—Osin, Wojakowski Miecz.—Stasiowa Wola po 14 K. i Sadowska Wanda—Foluszki 12:50 K.

Prenumeratę złożyli za r. 1908. Księgarnia Altenberga—Lwów 1 egzemplarz 4:80 K; Księgarnia Gubrynowicz i Syn 2 egz. 9:60 K; Mańkowski Henryk—Osin i Myszkowski Stefan—Głęboka po 6 K; zaś na r. b.: Franczykowski W.—Wiedeń 6 K; Karwicki Dunin Zbigniew hr.—Monachium 6 K; Księgarnia Gubrynowicz i Syn—Lwów, 3 egz. (a C-to.) 10:40 K; Matczyńska A.—Kołomyja 2 K; Ziemiałkowska Hel. bar.—Wiedeń 5 K. Wreszcie na cele Towarzystwa pozostała przy zamianie rubli reszta od: Zaleskiej J.—Skazińce 1:75 K.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 3.

Lwów, Marzec 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Ks. Dr. Zygmunt Dunin Kozicki: *Inscriptiones clenodiales*, str. 33. — Stanisław Dziadulewicz: *O herbie Lubrza*, str. 36. — Dr. Władysław Semkowicz: *O początkach rodu Laryszów-Glezyńców*, str. 39. — Dr. Juliusz Dunikowski: *Metryki Limanowy*, str. 41. — *Miscellanea*, str. 44. — *Sprawozdania i recenzje*, str. 45. — *Zagadnienia i odpowiedzi*, str. 48. — *Pokwitowania uiszczonych kwot*, str. 48.

Inscriptiones clenodiales.

1. Najdawniejszy wywód szlachectwa lubelski z r. 1348.

In iudicio lublinski feria II. post festum S. Viti anno MCCCCXX. (16 czerwca 1420).

In nomine Domini amen. Protestaciones principum ideo conquiruntur, ne id quod rite fit, et racionabiliter extitit probatum, procedente tempore, per quempiam maliciose possit impugnari. Eapropter nos Kazimirus Dei gracia rex polonie uniuersis et singulis tenore presencium potituris publice profitentes declaramus, quod cum Dirsoni et fratribus eius filiis Albini, Johanni et fratribus eius filiis Jacobi, Boguslao et fratribus eius filiis Alberti, necnon Dobeslao et fratribus eius filiis Drzeuoznani, heredibus de *Lubkowicze* multociens tam in foribus iudicii, quam extra esset obiectum, per emulos ipsorum et inimicos quod non haberent ius militare, nec penam post se recipere (possent), tandem omnes ipsi prescripti tamquam turris fortitudinis se pro iusticia opponentes, per sufficiens testimonium testium fide dignorum in facie nostri iudicii ad conuincendam falsam suorum aduersariorum assercionem probauerunt: quod ex successione paterna et suorum predecessorum sunt veri milites et omnimodum ius obtinent militare, in omnibus iuribus et consuetudinibus, eciam penam post se recipiendo, sicut omnes milites regni nostri. Et ne huiusmodi series probacionis caliginoso nube obscuretur, in euidenciam omnium prescriptorum presentes dari fecimus nostri sigilli munimine roboratas. Protestando, quod omnes memorati sunt veri milites cum ipsorum progenitoribus et quodlibet ius militare debent, ut singuli milites regni nostri obtinere. Actum et datum in Lublin in vigilia Ascensionis Domini (28 maja) anno eiusdem millesimo tricesimo (sic) quadragesimo VIII. Presentibus hiis testibus Ottone cancellario Polonie. Wylczone sandomiriensi, Henrico wyslciensi, Lasotha zadapiensi castellanis. Predborio subgazane (sic) cracouiensi, Clemente subdapifero sandomiriensi et aliis militibus fide dignis quam pluribus. Scriptum per manus Pribislai prepositi s. Georgii castris gneznensis et notarii regni nostri.

Quia lacussius alias Bakpa de *Palikye* priuilegium supra rescriptum offerebat ostendens et expurgans se et asserens fore de nobili theologia (sic)¹⁾ contra Sobeslaum de *Mathczin*, qui

¹⁾ zapewne ma być theologia.

tamen et demonstravit suam assercionem verificam. Nos vero ipsum intelligendo sane nobilem ipsum iustificauimus¹⁾ et sibi cum eodem *Mathczinsky* ad colloquium terminum agitare proximum decreuimus et priuilegium ipsius ad acta copiarum fecimus.

(*Centr. Archiwum wileńskie, ks. nr. 20696. Inscr. terr. lublin. fol. 373*).

Uwagi: Ingrossowany w powyższej zapisce herbowej lubelskiej z r. 1420 dokument Kazimierza Wielkiego z r. 1348 zawiera jeden z najdawniejszych znanych wywodów szlachectwa. Wyprzedza go pod względem czasu jedynie dokument tegoż króla z r. 1335, tyżący się wyvodu szlachectwa Falisława z Gledzanowa h. Rola.²⁾ O jeszcze starszym wywodzie, bo pochodzącym z czasów króla Włodzisława Łokietka, zachowała się tylko wzmianka, zawarta w zapisce krakowskiej z r. 1413.³⁾ Okazuje się stąd, że instytucja ta sięga jeszcze pierwszej połowy XIV. w., w każdym zaś razie czasu przed sformułowaniem zasad wyvodu w Statucie wiślickim.

Jakusz de Palikije, wiodąc w tymże czasie proces z Matczyńskimi, Piotrem i Sobiesławem, nazywa Jana ze Szczekocin, kasztelana lubelskiego, swoim panem; miał on jako pozwany stawić kasztelana „cum iure ipsius theutonico“. W r. 1424 Falisław z Jaroszewic zarzucił mu nieprawe pochodzenie⁴⁾. W r. 1436 występuje w sądzie ziemi lubelskiej jakiś Klemens Jaszowski de Palikije. Rok przedtem strenuus Jan Szczekocki zastawia nob. Klemensowi de Jaschowa wieś swoją Palikije za 100 grzywien.

Ponieważ wsi Lubkowice w średniowiecznych aktach sądowych ziemi lubelskiej nie spotykamy, natomiast często czytamy w nich o wsi Lubki, w której mieszkali rodziny Foxów, Niezabitowskich, Mazurów i t. p., przeto przypuszczam, że te dwie nazwy topograficzne odpowiadają jednej i tej samej miejscowości, mianowicie Lubkom w parafii Wysoka, pod Wąwelnicą. Nazwa tej wsi wskazywałaby, że dziedzice jej, którzy wywiedli swe szlachectwo w r. 1348, niemniej też i pochodzący od nich dziedzice Palikijów, należeli do mazowieckiego rodu Lubów. Utwierdza nas w tem przypuszczeniu ta okoliczność, że w najbliższem sąsiedztwie Lubek, z jednej strony w Niezabitowie, z drugiej zaś w Szczuczku i Chmielniku spotykamy w pierwszej poł. XV. w. członków rodu Lubów⁵⁾. Dodać należy, że Foxowie oraz wielu Niezabitowskich i Jaszowskich liczyło się później do Lubów.

Obok Lubów spotykamy w tych okolicach już w początkach XV. w. Bończów. W samych Lubkach występuje w r. 1425 niejaki Jan, a w r. 1428 Mikołaj z tegoż rodu⁶⁾. Nie sądzę jednak, by ród ten był w związku z rodziną, która przeprowadziła wywód w r. 1348. Przeciwnie nazwa wsi Lubki dowodzi, że starszymi jej mieszkańcami byli członkowie rodu Lubów. Nadmienię, że do tego rodu należał w tych stronach występujący w r. 1417 Jan Lubek de Wschepssy, advocatus de Wysokie, mąż Anny (Radwanówny) z Żółkwi (w lubelskiem), przodek w 4 pokoleniu hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

¹⁾ ipsum iustificauimus przekreślono.

²⁾ Kod. dypl. małop. t. I. nr. 199.

³⁾ Helcel. Star. pr. pol. pomn. t. II. nr. 1313.

⁴⁾ Ulanowski. Inscr. clenod. nr. 1596.

⁵⁾ W r. 1419: Andrzej z Niezabitowa i Markusz ze Szczuczku (Piekosiński. Zap. sandom. nr. 818); 1450: Jan i Michał ze Szczuczku (Ulanowski. Inscr. clen. nr. 1619); 1459: Maciej ze Szczuczku i Stanisław Lubek z Chmielnika (Tamże nr. 1624).

⁶⁾ Potkański. Zapiski herbowe, nr. 57 i 69.

Imię Drzewoznan (=dawno znany) jest unikatem w polskim imionnictwie. W rodzie Lubów występuje w r. 1409 Janusz Dzeworkowicz z Janczewa¹⁾ D(r)zeworko jest może *deminut.* imienia Drzewor a to skrótem Drzewoznana (jak Bogor — Bogusława) i chyba z dziewierzem (jak Siewierz — Siewior) zestawie się nie da.

Kasztelania zadybska pojawia się tylko w związku z Lasotą w latach 1348 — 1354²⁾. Zadybie, dziś wieś pod Żelechowem, w ziemi stężyckiej. Przejściowy charakter tej kasztelanii wskazuje, że pozostaje ona prawdopodobnie w łączności z akcją Kazimierza Wielkiego na kresach wschodnich państwa polskiego.

2. Zawołanie „Wali uszy“.

In iudicio terrestri lublinensi (Anno 1417).

Veniens coram nobis Gothardus de Trzennik publice infamavit Petrum actorem de Wyrzchowiska dicens: tu non es ita bonus sicut ego sum. Tunc ipse dixit quod esset de clenodio in quo lewarth coronatus esset et pro proclamacione Waly vsi. Et damus eis ad colloquium proximum facto pro eodem.

(Arch. wil. Ks. nr. 20696. Inscr. terr. lublin. f. 181).

Uwagi: Zawołanie „Wali uszy“ należy do kategorii rzadkich proklam typu bojowego. (Por. artykuł Wł. Semkowicza p. t. Zawołania jako hasła bojowe. *Miesięcznik heraldyczny*, nr. 1. z r. 1908). Forma „Wali“ (uszy) jest staropolskim rozkaznikiem, jak Zerwi kaptur, Orzy - orzy etc. Z czasem, gdy właściwe znaczenie tego zawołania poszło w zapomnienie, przybrało ono nieco odmienną, dworniejszą formę: Walny³⁾.

W r. 1417 lub 1418. Petrus de Wirzchowiska odzyskuje „bliskością“, za zwrotem ceny kupna, część dziedzictwa w Wierzchowiskach, na Wojciechu, synie Stanisława de Coszicze (=Kozice), którą tenże Wojciech kupił był u Przewoja (s.) za 65 grzywien⁴⁾. Jest to prawdopodobnie ta sama osoba, która powyżej oczyszczała swe szlachectwo.

Wierzchowisk w ziemi lubelskiej mamy dwoje: jedno w parafii Bełżyce, drugie w par. Mełgiew (Meglev). W powyższej zapisce mowa o tych drugich Wierzchowiskach, co wnosimy stąd, że leżą w pobliżu Kozic i że w sąsiedniej Mełgwi spotykamy Lewartów⁵⁾.

3. Zapiska gnieźnińska z lat 1440 — 1448.

(Expurgacio) Nicolai (de Czaple). (Testes): primus A.. de Goleniewo patruus suus. Iohannes de Bercowo ecliam patruus suus geneloyalis, tercius Stanislaus de Rrzangrawo de geneloya

¹⁾ Milewski-Kapica, Herbarz, str. 146.

²⁾ Kod. dypl. małop. t. III. nr. 709. Strzesz Zadybski, występujący w r. 1333 był prawdopodobnie właścicielem, nie kasztelanem Zadybskim. (Tamże, nr. 635).

³⁾ Potkański. Zapiski herbowe, nr. 51. — Długosz, Klejnoty. Wyd. Piekosińskiego w Heraldyce Polskiej, str. 432.

⁴⁾ Archiwum Centralne w Wilnie, ks. nr. 20696, Inscr. t. lubl. f. 206.

⁵⁾ Paprocki. Herbarz, wyd. Turowskiego, str. 497.

Junosch, quartus Stephanus de *Boyancze* de Junoscha, quintus Stepanus qui in *Rzangrowo* residet de *Wsczele*, sextus Przecclslaus *Wolanowsky* de *Wsczele*. Rotha huiusmodi: tako gym pomozu bog etc jaco tho swathczimy, jako Nicolaus gest sye wrodzil od Boguslawa od Czalspykego od szony od oddan(ey) prawey gego.

(*Terr. Gnezn. z lat 1440—1448*).

Uwagi. Zapiska powyższa nie wymienia wcale rodu oczyszczającego się Mikołaja z Czapl. Wspomniany ojciec jego, Bogusław występuje w zapiskach gnieźnieńskich z końca XIV. w. jako posiadacz wsi Czaple (pod Kaliszem), pisze się zaś de Bojanice (w pow. gnieźnieńskim¹⁾).

Rzangrowo pisane w tej księdze także: Rzangnowo jest Rzegnowo w pow. gnieźnieńskim.

W przekonaniu o pochodzeniu zawołania Wczele od pszczoły, które dawno żywiłem, utwierdziły mnie wywody Dra Semkowicza podane w II. n. „Miesięcznika heraldycznego”. Niestety autor nie wyjaśnił znaczenia godła herbowego tego rodu i stosunku jego do zawołania. Sądzę, że jeśli ktoś się nazywał Wczelą-Pczołą, obrał sobie jako herb znak mówiący, to jest plaster miodu, co dla średniowiecznego rytownika łatwiej było w drobnych rozmiarach na tłoku pieczętnym wyrazić, niż samą pszczołę.

Że znak herbu Wczele nie jest szachownicą, lecz plastrzem miodu z uwydatnionymi komórkami, poznać można z dawnych wizerunków pieczętnych.

Zawołanie Wczele od owadu w polskim języku byłoby tylko w dualis możliwym, a ten nie miałby tu sensu. Niemożliwą w tej formie wydaje się także pierwotna nazwa topograficzna polska, która powinna brzmieć raczej Pczoły lub Wczoły. A zatem proklama pochodzi rzeczywiście od imienia osobowego i jak w wielu innych wypadkach, powstałaby równocześnie ze znakiem herbowym. Forma „Wczele” jest mianownikiem liczby mnogiej — Wczelowie, jak mężę — mężowie.

X. Dr. Zygmunt Dunin Kozicki (Wilno).

O herbie Lubrza.

Przyczynek do heraldyki polskiej.

W szeregu nieznanymi heraldyce naszej herbów polskich, odszukanych dopiero ostatnimi czasy, w różnych źródłach do dziejów średniowiecznych, spotykamy herb wielkopolski o zawołaniu „Lubrza”.

Wzmiankuje o nim, bez bliższego jednak określenia, jeden z dokumentów szlachty brzesko-kujawskiej z roku 1433-go²⁾, zna go również i Długosz, który w swoich „Klejnotach” daje mu nazwę Lubrza, uważając ją jednak za jedno z zawołan herbu Jastrzębiec³⁾. Otóż, opierając się na Długoszu, dwaj uczeni, którzy pierwsi


¹⁾ Lekszycki. Grosspoln. Grodb. t. II. nr. 1324.

²⁾ Rzyszczewski-Muczkowski. Kodeks dypl. polski t. II. nr. 576: „de clenodio Lubrza, Stanisłai de Kuczicze”.

³⁾ Klejnoty rycerstwa wyd. w Piekosińskiego Heraldyce polskiej str. 435: „nonnulli se Jastrzapczones, alii Kamyona, alii Boleszczyczy, alii Liudbrza, alii Lazakij appellant”.

dotknęli skalpelem krytyki rzeczowej całego przebogatego materiału, zawartego we wspomnianych powyżej źródłach do historii heraldyki polskiej średniowiecznej, mianowicie: Antoni Małeck i Franciszek Piekosiński, zaliczyli Lubrę do proklam Jastrzębca i przeszli nad nią rychło, bez zwrócenia bliższej uwagi. Wprawdzie pierwszy z nich, w cennych swych *Studyach heraldycznych* zaznaczył, że w dokumencie z roku 1433-go „obok Lubrzy wspomniano, jako coś odrębnego, i Ł a z a n k i (dowiedzione jedno z zawołań Jastrzębca)“ i że „zapewne brano ją tu za coś innego“, wszelako uczynił to mimochodem i myśli swej dalej nie rozwinął¹⁾. A jednak warto było w rzecz tę wniknąć głębiej: ówczesni klejnotnicy herbowni nie zatracili jeszcze poczucia świadomości o odrębności rodów i ich godeł herbowych i umieszczając w jednym dokumencie dwa różne zawołania, doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że służą one nie jednemu, a dwom różnym herbom. Gdyby jeszcze w takim dokumencie zbiorowym występowała szlachta z różnych stron Polski, gdyby np. zamieszali się między Kujawian Małopolanie lub Mazurowie, wtedy jeszcze dałoby się przypuścić możliwość umieszczenia równolegle dwóch różnych nazw jednego i tego samego herbu. Lecz w danym wypadku zebrali się sami swojacy, złączeni tysiącnymi wspólnymi węzłami i to węzłami najróżnorodniejszymi, znający się wzajemnie doskonale, i jeżeli oni zamieścili w dokumencie dwa różne zawołania, to po prostu dlatego, że chcieli zaznaczyć tem istnienie dwóch różnych rodów i godeł herbowych.

A Długosz? — zapyta kto. Podług naszego zdania, świadectwo Długosza nie powinno było ważyć tak silnie na szali poglądów obu naszych uczonych, gdyż o szlachcie wielkopolskiej mógł on mieć łatwo (jak to zresztą niejednokrotnie zostało już dowiedzione) wiadomości niedość dokładne. Pewne podobieństwo wzajemne znaków herbowych, wobec odległości geograficznej w Polsce od miejsca stałego pobytu naszego kronikarza, mogło i napewne przyczyniało się do zlewania pojęć, a stąd już krok tylko dzielił od mylnego przedstawienia rzeczywistości. Wiadomość przeto Długosza o Lubrzy, jako o jednym z zawołań Jastrzębca, należy wziąć jedynie jako zaznaczenie podobieństwa omawianego herbu do tamtego — i nic więcej. W tem znaczeniu jedynie i my wiadomość tę przyjmujemy.


Jakże tedy wyglądał herb Lubrzy? Odpowiedź na to dają nam księgi poborowe wielkopolskie z połowy XVI-go stulecia, w których znaleźć można kilka pieczęci, żywo nas w tym względzie obchodzących — spotykamy tu mianowicie kilku szlachty, pieczętującej się herbem, bardzo podobnym do Jastrzębca, a co najważniejsze, znanej naszym heraldykom, poczynając od Paprockiego, jako prawi Jastrzębczykowie. Są to: Jan Roźnowski i Grzegorz Skrzetuski, opłacający pobory z dzielniczych wsi swoich, Roźnowa i Wielkiego Skrzetusza w pow. poznańskim²⁾ oraz Sebastyan Baranowski, deklarujący podatki ze wsi Koś-Obrzyckiem³⁾. Na wszystkich pieczęciach szlachty rzeczony figuruje znak:  podobny wprawdzie, ale różny od Jastrzębca z XVI-go stulecia, w którym, jak wiadomo, podkowa obejmująca krzyż, już leżała barkiem do dołu.


Że używanie znaku powyższego nie mogło być przypadkowym, świadczy do-
wodnie: 1) ilość dochowanych pieczęci; 2) fakt, że pieczętowało się nim kilka rodzin

¹⁾ *Studia heraldyczne*, t. I, str. 71 i 72.

²⁾ *Księga poborowa* nr. 59, str. 284 w Archiwum b. Komisji Skarbu w Warszawie.

³⁾ *Wittyg W. i Dziadulewicz S. Nieznana szlachta polska i jej herby*, str. 275 i 293.

i 3) okoliczność, że równoległe z nim spotykamy w tychże księgach poborowych, (często nawet obok siebie) właściwego Jastrzębca (np. na pieczęciach Trzeckich, Kierskich, Gawrońskich i in.). Na ten ostatni szczegół kładziemy nacisk główny, gdyż dowodzi on, że obecność omawianego znaku w rzeczonych księgach była zupełnie celowa i wypływająca jedynie z istniejącego jeszcze wówczas wśród szlachty wielkopolskiej poczucia odrębności obu tych godeł herbowych. Gdy więc uznamy, że znak:  był zgoła odrębnym od Jastrzębca, gdy nadto wiadomo, że w W Polsce nie było wówczas innych herbów, któreby w tym stopniu były podobne z wyglądu zewnętrznego do tegoż, co omawiany, gdy wreszcie dodamy, że istniała niegdyś w Wielkopolsce wieś Lubrza¹⁾, to nie będziemy, zdaje się, dalecy od prawdy, upatrując w herbie tych panów Baranowskich, Roźnowskich, Skrzetuskich, a zapewne i wielu innych, których pieczęcie do naszych czasów się nie dochowały, ową Lubrzę.

A w jakiej barwy polu leżała owa podkowa barkiem do góry? Na to pytanie daje nam pewną wskazówkę jedna z zapisek kapitulnych poznańskich z roku 1557²⁾, w której występuje kanonik Jan Piotrowski, również szczerzy Poznańczyk. Otóż kanonik miał być herbu Jastrzębiec w czerwonym polu. Gdy zwrócimy uwagę na to, że inna z tychże zapisek kapitulnych z roku 1568³⁾ określa herb Jastrzębiec, jako „białą podkową w polu modrem“ (jak to ma miejsce w rzeczywistości), to rzecz oczywista, że przypisanie herbowi Piotrowskich pola czerwonego, ma tu swoją przyczynę, i nie inną, jak tylko tę mianowicie, że nie był to herb Jastrzębiec (pomimo, że tak go zapiska z r. 1557-go nazywa), a tylko podobna doń z wyglądu Lubrza, używana przez rody poznańskie, do których należeli i Piotrowscy. Gdyby się była dochowała pieczęć któregoś z tych Piotrowskich, rzecz cała dałaby się rozstrzygnąć odrazu. Że jednak pieczęci takiej nie mamy, nasuwa się pewna wątpliwość, czy wobec katerycznej nazwy, danej mu przez zapiskę, herb Piotrowskiego nie był rzeczywiście Jastrzębcem, z dowolną jedynie zmianą koloru pola w tarczy. Jest to po części możliwe; my jednak mamy pogląd inny nieco. Nie należy zapominać, że druga połowa wieku XVI-go była już tym właśnie okresem, kiedy to niebywała świetność małopolskich Jastrzębczyków: Rytwieńskich, Zborowskich, Ocieskich i in. pociągała rody, pieczętujące się herbami, zbliżonymi wyglądem do Jastrzębca, do uznawania się za odłamy tego samego rodu. Podobnego rodzaju fakt, miał miejsce prawie równocześnie z mazowieckimi Bolesćicami; taka sama również grawitacja w stronę Jastrzębczyków mogła być zrodzić się wśród poznańskich Lubrzyców. Zaczynało się najpierw od przybierania nazwy rodu i herbu, z zachowaniem jednak z początku dawnego znaku, później zaś powoli i sam znak na tarczy herbowej ulegał przeobrażeniom. Że tak było z Lubrzycami, dowodzą tego niektóre zapiski⁴⁾. Np. w jednej z nich, z roku 1565-go, Jerzy Roźnowski, syn Jana, zapewne tego samego, który, jak mówiliśmy powyżej, pieczętował się w roku 1553 znakiem:  występuje z herbem, nazwanym już Jastrzębcem. Znaku zapewne używał jeszcze ojcowskiego, nazwa herbu jednak uległa już zmianie. To

¹⁾ Kodeks Wpolski, nr. 252. Leżała pod Paradyżem, dziś Liebenau. Była i druga Lubrza pod Nowem Młastem, własność arcybiskupstwa.

²⁾ Ulanowski. Materiały do historii prawa i heraldyki pol. nr. 380.

³⁾ Tamże, nr. 401.

⁴⁾ Tamże, nr. 394, 408, 440.

samo widzimy ze Skrzetuskimi i Baranowskimi; zapiski z lat 1570-1581 zowią ich herb stale Jastrzębcem. Bartosz Paprocki również zalicza ich do klejnotników tego herbu. Tu zaliczyć należy również z wszelką pewnością i wspomnianego Piotrowskiego: mógł być w r. 1557 pieczętować się, jak i stryjowie jego, Lubrzą w polu czerwonym, nazywać jednak herb swój już Jastrzębcem.

W końcu XVI-go stulecia Lubrzyce zapewne gromadnie dokonali ostatecznego przeobrażenia swego godła herbowego na modłę Jastrzębca, aby tym sposobem w zupełności już wcisnąć się w szeregi możnych Jastrzębczyków. Nie wszyscy jednak. Częstka ich jakaś pozostała przy dawnej tradycji i herbie, który przechował się do czasów dzisiejszych, znany pod nazwą „Tępa podkowa“, a wyobrażający podkowę barkiem do góry, z krzyżem w pośrodku, w polu czerwonym.

St. Dziadulewicz (Warszawa).

O początkach rodu Laryszów-Glezynów.

Stosunek herbu Larysza do zawołania Glezyn nie jest dotąd w heraldyce ustalony, gdy bowiem Małecki ¹⁾ i Boniecki ²⁾ wiążą je z sobą wzajemną przynależnością, to Piekosiński ³⁾ uważa je jako dwa zupełnie odrębne herby, osobno je też omawia. Wobec tego sprawę należy ponownie rozpatrzyć.

Godło herbowe, należące do zawołania Glezyn określają nam trzy zapiski herbowe krakowskie z XV. w., różniąc się wszakże w szczegółach, gdy bowiem dwie z nich mówią o dwóch nożach z sobą połączonych, pomiędzy którymi jest ostrzew ⁴⁾, to trzecia o ostrzwi nic nie wspomina, wymieniając tylko dwa złączone noże ⁵⁾.

Herb Larysza jest nam znany z opisu i wizerunków. Jedna z zapisek herbowych krakowskich z poł. XV. w. opisuje go jako dwa połączone z sobą noże i ostrzew. ⁶⁾ Tak też przedstawione jest to godło na herbie Larysza z Lgoty, przyczem noże mają kształt sierpów ku sobie zwróconych ⁷⁾. Podobnie przedstawia się herb Larysza na wizerunku, jaki podaje Paprocki w „Sztambuchu śląskim“, tylko że tu między sierpami jest ozdobna kolumnienka, co złożyć należy na karb heraldycznej stylizacji ⁸⁾. Odmienne opisuje nam herb ten Długosz w swych „Klejnotach“, podając jako godło: dwa lemiesz płuźne, grzbietami ze sobą złączone ⁹⁾. Tak go też przedstawiają wszystkie nasze późniejsze herbarze: arsenalski, Paprockiego, Okolskiego, Dachnowskiego i i., różniąc się co najwyżej pod względem barwy pola i szerokości owych nożów.

¹⁾ Studya heraldyczne, t. I. str. 89.

²⁾ Herbarz Polski, t. II. str. 356.

³⁾ Heraldyka polska, str. 185 i 223.

⁴⁾ R. 1420. „Duorum cultellorum unitorum et Ostrew inter cultellos“ (Ulanowski. Inscr. clen. nr. 360), R. 1448: „Ostrew et duos cultellos una“ (Tamże, nr. 899).

⁵⁾ R. 1453: „duos cultellos vinctos“ (w tekście błędnie: vineos. Tamże nr. 1334).

⁶⁾ R. 1446: „duorum cultellorum vincitorum et Ostrew“ (Tamże nr. 880).

⁷⁾ Král z Dobré Vody. Heraldika česká, str. 156.

⁸⁾ Por. rysunek w Piekosińskiego Heraldyce polskiej, str. 185.

⁹⁾ Tamże.

Widzimy tedy, że oba herby, Larysza i Glezyn mają identyczne godła i to tak dalece, że oba wykazują dwie odmiany: jedną z ostrzwią, drugą bez tego przydatku. Wszelką wątpliwość co do identyczności tych herbów usuwa okoliczność, że ta sama osoba, Piotr z Chechła, występuje raz z zawołaniem Glezyn, drugi raz z Laryszą¹⁾.

Skoro tedy mamy do czynienia z jednym herbem i rodem, zastanówmy się z kolei nad wzajemnym stosunkiem obu nomenklatur: Glezyn i Larysza. „Glezyn“ już choćby ze względu na swą końcówkę, przedstawia się jako typowe zawołanie topograficzne. Że niem jest istotnie, świadczy dostatecznie fakt, że Mikołaj i Wojtko, współklejnotnicy Piotra z Chechła, piszą się „de Glezyn“, pochodzą więc ze wsi Glezyn²⁾ (dziś Gläsen), położonej na Śląsku, pod górnym Głogowem, w powiecie głupczyckim³⁾. Jeśli zaś „Glezyn“ jest proklamacją, czemuż jest „Larysza“? Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że była to nazwa godła herbowego, istotnie bowiem wyraz „larissa“ oznaczał w łacinie średniowiecznej jakąś broń, bliżej nieokreślonego kształtu, Du Cange domyśla się — włócznię⁴⁾, ja jednak przypuszczam, że była to nasada rodzaju halabardy, która składała się z dwóch połączonych nożów, pomiędzy którymi było ostrze.

Ród Glezynów-Laryszów pojawia się w XV. wieku we wsi Chechle pod Olkuszem, gdzie występują w latach 1420—1453: Piotr syn Arnolda, Mikołaj i Swach⁵⁾. Ale kolebki jego szukać należy na górnym Śląsku, we wspomnianej wyżej wsi Glezyn, gdzie ślady tego rodu sięgają nierównie wcześniejszych czasów. Oto około roku 1320 występują w źródłach śląskich: Henryk i Arnold z Glezyna, synowie Godfryda. W roku 1321 nabywają na własność dwie sąsiednie wsie, Naciestawice (dziś Nimsdorf) i Grodziszcz (dziś Grötsch), które Włodzisław ks. Bytomski zwolnił od ciężarów prawa książęcego, zastrzegając sobie tylko służbę rycerską pomienionych braci⁶⁾. Nadmienię, że gałąź Laryszów w Naciestawicach przetrwała do XVIII. wieku i w roku 1720 weszła w poczet szlachty czeskiej⁷⁾, w czem widzę nowy dowód identyczności Glezynów i Laryszów. Ojciec Henryka i Arnolda, Godfryd był w początkach XIV. wieku sołtysem w Glezynie⁸⁾. Ostatni raz pojawia się w roku 1314, w każdym razie nie żył już w roku 1318, w którym jako dziedzice sołtystwa w Glezynie występują już jego synowie, pełnia więc wieku Godfryda przypada na ośmdziesiąte lata XIII. wieku.

Ustalenie tej chronologii jest dla nas ważne z tego powodu, że ów Godfryd był najprawdopodobniej tym, który ród Laryszów wprowadził do Małopolski. Oto bowiem w roku 1279 Floryan, opat brzeski, powierzył Godfrydowi, synowi Arnolda z Glezyna założenie Brzeska na prawie średzkiem⁹⁾. Połączenie tych dwóch imion

¹⁾ Ulanowski, l. c. nr. 360, 899, 1834 i 890.

²⁾ Tamże, nr. 360.

³⁾ Zob. Słownik geograficzny pod Gläsen.

⁴⁾ Glossarium pod wyrazem Larissa.

⁵⁾ Ulanowski, l. c.

⁶⁾ Grünhagen, Regesten, nr. 3747 i 4145.

⁷⁾ Ottův Slovník naučný pod wyrazem Lariš.

⁸⁾ Grünhagen, Regesten, nr. 3242, 3334.

⁹⁾ Kodeks dypl. krak. t. I. nr. 82. W tekście Piekosińskiego czytamy wprawdzie „Slesin“, jestto jednak niewątpliwie błędna lekcya, zamiast „Glesin“. Tekst ten pochodzi z przepelnionej błędami kopii, zawartej w kapitulnym Liber Archivi. Autorowie „Starożytnej Polski“, którzy mieli w ręku widocznie poprawniejszy tekst tego aktu, podali właściwą lekcję: Glesin (t. II. str. 166). Świadczy za tem zresztą zespolenie z tą wsią dwóch imion, powtarzających się w rodzie Laryszów.

z sobą i ze wsią Glezyn, nie pozwala powątpiewać, że ów Godfryd, syn Arnolda, wójt brzeski, był członkiem rodu Laryszów-Glezynów, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa osobą identyczną ze wspomnianym wyżej Godfrydem z Glezyna, występującym w dokumentach śląskich z początkiem XIV. wieku.

Co więcej, ośmielam się dodać, że ów Arnold z Glezyna był niezawodnie protoplastą rodu Laryszów, a wniosek ten opieram na następującej podstawie. W roku 1255. Bruno, biskup ołomuniecki nadał wsie swe: Glezyn i sąsiednie Tomnice, „*sitas in Polonia*“, które otrzymał od Włodzisława, ks. Opolskiego jako rekompensatę za wyrządzone szkody, stolnikowi swemu Herbordowi i jego synom, dodając mu nadto zamek Füllstein i parę sąsiednich włości¹⁾. Wiadomo, że ów Herbord z Füllsteinu, czyli z Fulsztynu, był protoplastą polskiego rodu szlacheckiego Herburtów²⁾. Herburtowie przyszli na Śląsk z Hessyi, gdzie byli poprzednio ministeryałami klasztoru w Molebeke, w dyecezyi Minden³⁾.

Skoro tedy w roku 1255 wieś Glezyn należy do uposażenia Herborda, a przed rokiem 1279 widzimy ją już w ręku Arnolda z rodu Laryszów, przeto nasuwa się wniosek, że ów Arnold otrzymał sołtystwo w tej wsi od Herburta, z którym — kto wie — czy nie przybył z Hessyi, jak wskazywałyby niemieckie imiona członków tego rodu.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

¹⁾ Emler. Regesta Bohemiae, II. nr. 74.

²⁾ Małecki. Studya heraldyczne, t. II. str. 812.

³⁾ Emler, I. c.

METRYKI.

PARAFIA: LIMANOWA. — Metryki chrztu św., ślubów i zejścia.

Tomów XIII od 1640—1850 r.

(Ciąg dalszy)

Krajowski.

Anna, c. Józefa i Maryanny małż. * 1750.

K.: Jan i Katarzyna Kawecy III. str. 155.

Jan, s. Jerzego i Katarzyny małż. * 1733.

K.: Kazimierz Niziński, Kunegunda Michalska III. str. 51.

Katarzyna, c. Józefa i Marcyanny małż.

* 1753. K.: Wojciech Kopciowski, Apollonia Banowska III. str. 171.

Kunegunda, c. tychże * 1745. K.: Jan Ni-

ziński, Elżbieta Szymańska III. str. 126.

Magdalena, c. tychże * 1743. K.: Ignacy

Gurzyński, Kunegunda Garlicka III. str. 117.

Anna, od 1730 żona Dominika Roszkowskiego.

Elżbieta, od 1738. żona Kazimierza Nizdińskiego.

Józef, zaśl. Maryannę z Nizdzińskich Dobrzycką 1739. II. str. 71.

Andrzej, s. Jerzego i Katarzyny † 1733 I. str. 21.

Krasuski.

Józefata, c. Michała i Wiktoryi z Lochmanów * 1770 K.: N. Chomentowski i Magdalena Święcicka burgrabianka krakowska IV. str. 105.

Zofia, od 1728. r. żona Wojciecha Parzelińskiego.

Krzesz.

Stefan, arianin z Chomranic * ok. 1635. ochrzc. 1659. K.: Jan Lipski z Mordarki i Maryanna Brzechffa I. str. 46.

Ksiąński.

Katarzyna Elżbieta, c. N. i Konstancy małż. * 1684. K.: Wojciech Floryan

Tokarski, Anna Strzeszkowska I. str. 84.
Kucharski.

Wacław, zaśl. Zofię Marcinkowską 1674.
S. Michał Rylski, Andrzej Jordan I.
str. 48

* Lendowski.

Franciszek, ze Szlachtowej zaśl. Katarzynę
Chmielowską z Majerza 1804. S. Seba-
styan Stadnicki dzc. Majerza i Ma-
ryanna Pieniżkowa III. str. 83.

Lewartowski.

Kasylda, matka Ludwika Billińskiego VI.
str. 91.

Linczewski.

Helena, od 1739. p. żona Antoniego Ko-
walskiego.

Lipski.

Andrzej, zaśl. Jadwigę Mstowską z Słopnic
1641. S. Stanisław i Zbożny Jordanowie
I. str. 7.

Lochmann.

Wiktorya, przed 1770 r. żona Michała
Krasuskiego IV. str. 105.

Londygier.

Jan Antoni, s. Michała subdeleg. grodz.
sandeckiego i Rozalii małż. * 1755. K.:
Ignacy Górski, Salomea Trzecieska IV.
str. 4.

Michał, zaśl. Różę Trzecieską 1753. S.
Bleszyński chorąży sieradzki, Wielogłow-
ski stolnik wołyński II. str. 99.

Lublicki.

Mikołaj, zaśl. Katarzynę Trzecieską z Li-
powego 1749. S. Kazimierz Dzięciołow-
ski, Ignacy Gurzyński II. str. 91.

Łękawski.

Teodozja, od 1833 r. żona Józefa Gro-
dzickiego.

Łosiński.

Helena, c. Wawrzyńca i Antoniny małż.
* 1839. VI. str. 20.

Madejski.

Antoni, † 1798. I. str. 327.

Magnuszewski.

Kuzimierz, zaśl. Maryannę Cikowską 1704.
S. Jan Kozłowski, Wojciech Hański I. str. 80.

Makowski.

Teresa, † 1755. I. str. 56.

* Marcisz.

Agnieszka Marciszówna od 1768 r. żona
Antoniego Czachurskiego.

Marcinkowski.

Zofia, od 1674. żona Wacława Kuchar-
skiego.

* Maruszak.

Wincenty Antoni, s. Michała pułkownika
reg. Waldenfelda i Katarzyny z Siege-
rinów * 1810. K.: Wincenty i Maryanna
Dunikowscy dzc. Limanowej.

Maczyński.

Józefa, c. Piotra i Barbary małż. † 1847.
II. str. 97.

Miłkowski.

Andrzej, s. Andrzeja i Anny małż. * 1752.
K.: Antoni Dunikowski III. str. 176.

Agnieszka Konstancya, c. Jacka i Anny
małż. * 1698. K.: Stanisław Morski dzc.
Łososiny i Maryanna Czachurska II.
str. 29.

Anna, c. tychże * 1690. I. str. 108.

Ignacy, s. Antoniego i Konstancyi z Że-
lichowskich * 1792. K.: Ks. Jan Szech-
nowicz prob. z Kamienicy i Elżbieta
Zieleńska V. A. str. 134.

Jan Jakób, s. Jacka i Anny małż. * 1695.
K.: Paweł Podoski, Maryanna Gurzyń-
ska II. str. 12.

Magdalena, c. tychże * 1796 II. str. 21.

Maryanna, c. Andrzeja i Anny małż. cześć-
nikostwa bractawskich * 1742. IV.
str. 48.

Maryanna Kunegunda, c. Andrzeja i N.
małż. * 1746. III. str. 133.

Maryanna Klara, c. Franciszka i Tekli
z Pieniżków * 1792. K.: Władysław
Pieniżek Anna Weyherowa V. A. str. 134.

Rozalia Brygida, c. Antoniego i Katarzyny
z Aleksandrowiczów ekonomów z Sow-
lin * 1787. V. A. str. 332.

Teresa Jadwiga, c. Andrzeja i Anny małż.
* 1754. III. str. 183.

Wincenty Antoni, s. Jana i Anny małż.
* 1815. K.: Kajetan Grabania, Rozalia
Linska V. A. str. 57.

Helena, od 1705. żona Stanisława Jezier-
skiego.

Aleksy, † 1764. I. str. 82.

Hieronim, † 1761. I. str. 72.

Jadwiga Teresa, † 1793. II. str. 113.

- Katarzyna*, c. Antoniego † 1792 II. str. 112.
Krzysztof, ze Sowlin † 1741. I. str. 52.
Kunegunda, c. Andrzeja † 1762. I. str. 74.
Stanisław, z Solin † 1735. I. str. 31.
Teresa, z Solin † 1725. I. str. 1.
Teresa, c. Andrzeja † 1755. I. str. 55.
- Mstowski.**
Jadwiga, od 1646. r. żona Andrzeja Lipskiego.
- Neymanowski.**
Justyna, w 1815. r. żona Karola Tetmajera.
- Nidecki.**
Tomasz, s. Stanisława i Konstancyi † 1725. I. str. 1.
- Niziński v. Niziński v. Niłdzinski v. Nóżdziński.**
Jan, s. Kaspra i Ewy małż * 1720. K.: Tadeusz Dzieciotowski, Barbara Januszewska II. str. 178.
Marcyanna, c. Kazimierza i Ewy małż. 1716. K.: Adam i Róża Pieniążkowie II. str. 155.
Rozalia, c. tychże * 1724. K.: Stanisław Janiszewski, Elżbieta Szynalska II. str. 270.
Teresa, c. Jana i Kunegundy małż * 1712. K.: Józef Olszanowski, Rozalia Gurzyńska II. str. 134.
Elżbieta, od 1704. r. żona Aleksandra Szymańskiego.
Kazimierz, zaśl. Elżbietę Krajewską 1738. r. II. str. 70.
Kunegunda, od 1741. r. żona Józefa Tyszyńskiego,
Maryan, zaśl. Barbarę Cebrowską 1647. S. Piotr Brzechffa, Władysław Ulanicki prob. liimanowski I. str. 10.
Maryanna, 1^o. r. Dobrzycka od 1739. r. 2^o. r. żona Józefa Krajowskiego.
Rozalia, od 1742. r. żona Wojciecha Kopcińskiego.
Teresa, od 1736. r. żona Józefa Katuskiego.
Ewa, † 1738. I. str. 45.
Jan, † 1758. I. str. 63.
Kazimierz, † 1741 I. str. 52.
Konstancya, † 1734. I. str. 27.
- Odrzywołski.**
Józef, † 1844.. zostawiwszy wdowę Maryą z Głębockich II. str. 51.
- Olszewski.**

- Felicyan Hilary*, s. Felicyana i Alojzy z Niesiołowskich * 1826. VI. str. 127.
- Olszyński.**
Tomasz, z Sowlin zaśl. Zofię Soseckę z Rozdziała 1742. S. Antoni Chociatowski II. str. 80.
- Ostrowski.**
Andrzej, zaśl. Barbarę Giżycką 1728. II. str. 30.
- Parzeliński.**
Wojciech, zaśl. Zofię Krasucką 1728. S. Michał Rozański II. str. 40.
- Paszyc.**
Jan, dzc. Marcinkowic zaśl. Maryannę Dunikowską 1808. S. Makary bar. Gostkowski III. str. 87.
Marya, z Wielogłowskich, wdowa po Sewerynie od 1838. r. 2^o. v. żona Feliksa Stobnickiego.
Seweryn, † 1836. II. str. 172.
- Pągowski.**
Barbara, od 1664. r. żona Samuela Bączalskiego.
- Piasecki.**
Antoni Feliks, s. Stanisława i Maryanny małż. * 1734. III. str. 59.
Stanisław, podstoli czerniechowski zaśl. Maryannę Gurzyńską 1733. S. Antoni Wielogłowski, Michał Trzecieski II. str. 56.
Ludwika, c. Ludwika i Doroty małż. † 1732, I. str. 18.
- Piątkowski.**
Antoni Jan, s. Floryana i Salomei z Zarebów * 1794. K.: Kajetan Bossowski, Anna Stachorowska V. A. str. 349.
Julian Konstancy, s. tychże * 1796. K.: Floryan Dębowski, sta. tymbariski, Julia Wiktorowa V. A. str. 355.
Cecylia, w 1808. żona Wincentego Dunikowskiego.
Antoni, s. Floryana † 1795. II. str. 322.
- Pięgłowski.**
Salomea, c. Marcina i Doroty małż. * 1681. K.: Teodor Trzecieski, Katarzyna Lipska I. str. 68.
- Pieniążek.**
Wiktor Karol, s. Jana dzca. Koszar i Maryanny z Dunikowskich * 1807. V. A. str. 41.

Helena, od 1813. żona Wojciecha Żuławskiego.

Marya z Jezierskich / od 1809. r. 2^o. v. żona Wincentego Dunikowskiego.

Sabina, w 1848. r. żona Ludwika Bilińskiego.

Piotrowski

Antoni, s. Marcelego i Anny małż. * 1824. V. A. str. 77.

Marya Joanna, c. tychże * 1823. V. A. str. 73.

Marcell, zaśl. Franciszkę Wiercińską 1825. S. Antoni Ujejski III. str. 31.

Stanisław, zaśl. Justynę Sobolowską 1697. S. Jan Cetner, Łukasz Pieniążek I. str. 59.

Barbara, † 1739. str. 50. I.

Płaza.

Katarzyna, † 1734. I. str. 28.

Pniewski.

Franciszka, od 1731. r. żona Stefana Kisielewskiego.

Kazimierz, ze Solin † 1730. I. str. 14.

Polański.

Katarzyna, c. Pawła i Maryanny małż. * 1748. K.: Jan Zaręba z Przyszowej, Anna Rudzka z Mordarki III. str. 144.

Pożarowski.

Franciszek, zaśl. Cecylię Czachurską 1726. S. Michał Trzeciński towarz. panc. kasztel. wojnickiego, Antoni Gostkowski, Michał Tworzyński II. str. 37.

Dr. Juliusz Dunikowski

(C. d. n.)

(Tarnobrzeg).

Miscellanea.

1. Płyta grobowa Marcina Kamienieckiego († 1530). W murze otaczającym Muzeum diecezjalne na Wawelu, wprost wejścia do katedry, wmurowany jest odtam płyty grobowej Marcina Kamienieckiego, wojewody podolskiego, zmarłego w roku 1530. Płyta prostokątna, wykuta w zwyczajnym piaskowcu, ma u dołu trójkątną konsolkę, ozdobioną ornamentem renesansowym. Płata część płyty z prawej (heraldycznie) strony w ukos odtamana. Brakujący napis pozwala uzupełnić Starowski, który go podaje w całości¹⁾.

(HIC IACET) MAGNIFICUS
(D. MARTIN)US DE CAMEN
(ECZ PA)ŁAT PODOLIAE QUI
(OBIIT) CRAC FERIA II POST
(DOM)IN REMINISCERE DIE XV
MARCY AN D MDXXX.

Gdzie mogła się znajdować poprzednio ta tablica? Niesiecki, opierając się na „Przewodniku” Pruszcza podaje kaplicę św. Mikołaja w Katedrze wawelskiej, która istniała niegdyś w miejscu, gdzie dziś jest sień wschodowa na wieżę północną). Fundacją Kamienieckich na Wawelu był ołtarz pod wezwaniem Wniebo-

wstąpienia Pańskiego i św. Jakóba i Klemensa, fundowany w roku 1407, przez Klemensa z Moskorzowa, kasztelana wiślickiego, w prostej linii pradziada wojewody Marcina. Ołtarz ten znajdował się niegdyś w ambicie przy kaplicy św. Tomasza, sąsiadującej z kaplicą św. Mikołaja¹⁾. Otoż wiemy, że ołtarz ten w drugiej połowie XVI w. przeniesiono do kaplicy św. Mikołaja²⁾. Jest tedy rzeczą prawdopodobną, że płyta Marcina Kamienieckiego wmurowana była niegdyś tuż przy ołtarzu św. Jakóba i Klemensa i wraz z nim dostała się następnie do kaplicy św. Mikołaja.

Dr. Witold Kamieniecki (Kraków).

2. W spisie rękopisów bibl. hr. Tarnowskich w Dzikowie, opracowanym przez Adama Chmiela w Przewodniku bibliograficznym z roku 1907/8 spotykamy następujące rzeczy, odnoszące się do heraldyki.

Dyplomów pergaminowych i dokumentów papierowych tyczących się uposażeń i posiadłości rodziny hr. Tarnowskich jest 80, z czego na wiek XIV. przypada 5 (najstarszy z roku 1305), na wiek XV. 14, na wiek XVI. 53, na wiek XVII. 7 i jeden na wiek XVIII.

Z rękopisów zanotować należy: P(ółka)I. N(umer)9. *Athenae Polonae Karnkovianno S. J.*

¹⁾ Starowski. Monumenta Sarmatarum str. 33.

²⁾ Wojciechowski. Kościół katedralny w Krakowie str. 121. nast.

¹⁾ Liber Beneficiorum, t. I. str. 244.

²⁾ Wojciechowski, l. c. str. 124.

in Collegio in Terris Divinae Sapientiae hospitantis anno 1678-92 zawiera ustęp: „*Caput de stemmatibus aliquibus*”. Podaje opis herbu, jego odmiany, czasem opis klejnotników i do herbu eruditio. Herby: 1. H a b d a n k: a) Si-rocomla, b) Machowski, c) Chalecki, d) Ilkowski, e) Krokwy, f) Sultan. 2. G o d z i e m b a. a) Ostrzew seu Pień, b) Hippenhanc (s.) seu Pyra, c) Nieczwia (s.) 3. O g o Ń c z y k: a) Ratuł, b) Drogostaw, c) Deszpot. 4. N a ł ę c z (Fascia): a) Nałęcz 2-do, b) Nowosiciel seu Nowoziel-ski. 5. L u n a (Zrzenia): a) Cielątkowa, b) Leliwa, c) Boża Wola, d) Ostoja, e) Przegonia. 6. L e o: a) Lew 2-do b) 3-cio, c) Zadora, d) Prawdziecz sive Prawda, e) Pielgrzym, f) Proсна, g) Zaremba, h) Krupski (1553), i) Samson, j) Lebar (s.) 7. R o s a (Rożyn v. Poray): a) Doliwa, b) Rola, c) Ramułt, d) Oliwa, e) Radomsciorum, f) Włoszek. (Rękopis papier. z wieku XVII).

P. 2. N. 39. *Regestrum exactionum tributii palatinatus Sandomiriensis 1529*. Księga poborowa poborcy W. Lipnickiego podatków uchwalonych w roku 1529 na sejmie warszawskim z powiatów: sandomirskiego, pilzneńskiego, radomskiego i checińskiego. (Rkp. pap. z XVI wieku). Red.

3. Przyczynek do urzędowego znaczenia herbarzy. Dr. Franciszek Bujak zwrócił moją uwagę na pewną oblatę w księgach grodzkich bieckich (t. 212, f. 1288-1290), która rzuca ciekawe światło na urzędowe znaczenie herbarzy, a w szczególności Okolskiego. W roku 1692 oblatował Józef Zbieczowski w aktach sądu grodzkiego bieckiego transsumpt kopii ustępu, wyjętego z Okolskiego *Orbis Polonus*, a odnoszącego się do rodziny Rzeszowskich h. Doliwa. Odpis ten sporządzony przez OO. Reformatów bieckich z egzemplarza znajdującego się w bibliotece OO. Reformatów w Bieczu, transsumował ks. Wojciech de Szmoniewo Szmoniewski, proboszcz biecki, *publicus sacra apostolica auctoritate notarius* i zaopatrzył ów akt formalny własnym podpisem i pieczęcią w obecności świadków: Adama Szczepanowskiego, proboszcza jedlińskiego i Jana Tabaszowskiego. Po ingrossacyi tego transsumptu w akta bieckie, Zbieczowski odebrał oryginał i dał na to sądowi pokwitowanie. Cały modus procedendi świadczy o tem, jak wielką wagę przywiązywała szlachta w XVII. w. do herbarzy, skoro wyciąg z Okolskiego uważała wprost za dokument.

Leon Białkowski (Kraków).

Sprawozdania i recenzje.

Złota księga szlachty polskiej, wydawana przez Teodora Żychlińskiego. Rocznik XXXI. Poznań 1908.

Pisząc recenzję XXXI rocznika *Złotej księgi*, niepodobna pominąć milczeniem roczników poprzednich, gdyż to wydawnictwo pewne już dla historii rodzin posiada znaczenie, poczynię więc kilka uwag ogólnych o całości wydawnictwa.

Prócz 396 monografii rodzin, roczniki *Złotej Księgi* (I-XXX) od 1879 roku mieszczą w sobie 23 spisów dokumentów (sumaryuszów), 44 wywodów genealogicznych lub drzew rodowych, spis senatorów i dygnitarzy Rzeczypospolitej Polskiej, podają więc wiele cennych, nie drukowanych dotąd źródeł, które stanowią istotną wartość całego dzieła. Monografie umieszczone w *Złotej księdze*, bardzo rozmaite pod względem naukowym przedstawiają wartość, ponieważ Szanowny wydawca przyjmuje nieraz mniej krytycznie nadsyłane mu artykuły, stąd

też, obok wyczerpujących, udokumentowanych, spotykamy w *Złotej księdze* monografie rodów, noszące na sobie wszystkie znamiona panegiriku. Wpływa to nader ujemnie na wartość wydawnictwa, zwłaszcza, że działy *Kroniki rodzinnej* i *Nekrologów* zawierają częstokroć wiadomości, nie mające nic wspólnego z heraldyką i mieszczą w swych ramach ustępy, w panegirycznym pisane stylu. Nie należy więc *Złotej księdze* ściśle naukowego przypisywać znaczenia, choć nieda się zaprzeczyć, że to wydawnictwo posiada wiele istotnych zalet. Gdy bowiem nagromadziło dotąd już ogromny materiał, gdy zawiera wiele nieznanych źródeł i ściśle historycznych wiadomości, może służyć nietylko za wygodny podręcznik, ale stało się dziełem, bez którego żadna heraldyczna biblioteka obejść się nie może, zasługuje przeto na poparcie i uznanie.

Rocznik XXXI *Złotej księgi*, w poró-

wnaniu z poprzednimi tomami, przedstawia się co do treści mniej korzystnie. Zawiera w części I 17 artykułów o rodzinach a w części II sprostowania i uzupełnienia, Kronikę rodzin, Nekrologię, Spisy alfabetyczne a w końcu tablicę wywodową. Przedstawię szczegółowo treść tego rocznika.

Artykuły o rodzinach są następujące: 1. Błociszewscy z Gaju, herbu Ostoja, sprostowania i luźne uzupełnienia, przyczem podano kilka metryk dawniejszych, przytoczono kilka aktów, wyliczono szereg dzieł wzmiankujących o tej rodzinie, wreszcie umieszczono bardzo obszerne wspomnienie pośmiertne, które, jeżeli ma być wogóle częścią heraldycznego dzieła, powinno było zająć miejsce w nekrologach. 2. Kiełczewscy, herbu Abdank, krótka i niewyczerpująca monografia. 3. Konoplańscy, herbu Nowina, krótka monografia, podaje rozródzenie od 1733 roku. 4. Korsakowie, herbu własnego. Artykuł ten wylicza kilku Korsaków, piastujących wyższe urzędy, przytacza wiele osób z różnych rodzin, połączonych małżeństwem z Korsakami. Wiadomości te są zupełnie luźne i nieopracowane, żadnej więc nie stanowią całości. Na wstępie przywodzi autor pochodzenie rodziny Korsaków, rzekomo na podstawie aktów, których niestety nie cytuje. 5. Krzyżanowscy, herbu Świnka, niedokładna genealogia od 1781 roku. 6. Miłoszowie, herbu Lubicz, krótka wiadomość o trzech generacjach tej rodziny od 1780 roku. 7. Mliccy, herbu Dołęga, sprostowania i uzupełnienia do monografii umieszczonej w XXX roczniku Złotej księgi. 8. Niewęglowcy, herbu Jastrzębiec, krótka monografia od 1721 roku. 9. Obuchowiczowie, herbu własnego, zwięzły zarys monografii od 1528 roku. 10. Ostoja-Ostaszewscy, herbu Ostoja, uzupełnienia do monografii, umieszczonej w X roczniku i uzupełnień w roczniku XXVI. Autor artykułu przyjmuje na wstępie za rzecz pewną pochodzenie Ostaszewskich od Ostojów, w szczególności od wodza Ostoi, żyjącego około 1069 roku. Twierdzenie to, chociaż tylko domysłami poparte, stanowi podstawę dalszych wywodów. Autor wylicza różnych dostojników Ostojów i podnosi z powołaniem się na Paprockiego i Okolskiego, że historia Bośni czyli Kroacji tureckiej wspomina o książętach Ostojach circa 1400 roku a dalej, że Ścibor Ostoja piastował godność księcia siedmiogrodzkiego. Prócz tych cytuje autor dwóch członków rodu Ostojów, noszących nawet tytuł książęcy, jako przywiązany do ich wysokiej kościelnej go-

dności Ostojowie, jak twierdzi autor artykułu, używali także na Węgrzech i w Polsce tytułu hrabiowskiego, aż do zakazu noszenia tytułów a na tej podstawie, różni członkowie rodzin herbu Ostoja (jak Chełmscy, Marchoccy, Ostaszewscy) nosili przyznawany im przez wybitne osobistości (!) tytuł hrabiowski. Wymieniając dalej cały szereg Ostaszewskich, pominiętych w monografii, umieszcza autor dwa ustępy, które dla charakterystyki dosłownie przytoczę: „Z zasady podajemy zawsze genealogię od chwili, gdy ród osiadł na pewnej miejscowości i gdy od nazwy tych dóbr rodzina pisać się zaczęła i nazwisko swe wzięła. Z tych dalekich bowiem czasów niewiele zachowało się dowodów archiwalnych i polegamy zwykle na świadectwie dawniejszych heraldyków. Gdy jednak co do rodu Ostojów Ostaszewskich jest dowód archiwalny, wymieniający Ścibora Ostoję na Ostaszewie w roku 1446, którego syn Paweł pisał się już Ostaszewski, słusznym jest zamieszczenie w sumaryuszu też poprzednich Ostojów, wśród których imię Ścibor się jak dziedziczny przydomek powtarza”. Zapisek archiwalny powyżej powołany brzmi w sumaryuszu: R. 1446. „Die Dnico Sancti Augustini. Stiborio de Ostaschewo district. Ciechano: et pueris ejus dux donavit.”. Widzimy tedy, że ów Ścibor w tym akcie nie jest jako Ostoja powołany. W dalszej zapisce sumaryusza pod rokiem 1448 czytamy, że Ścibor z Ostaszewa był synem Mostica (vel Moschczyca w sum. z 1434 r.), który się herbem Ostoja pieczętował. Wzmiankowany powyżej Paweł był wedle zapiski z 1552 r. synem Ścibora z Ostaszewa wielkiego, niema więc dowodu na to, że Ścibor z Ostaszewa, wzmiankowany z dziećmi w 1446 r. a Ścibor z Ostaszewa wielkiego, cytowany w 1552 r. jako ojciec Pawła, jedną i tą samą byli osobą, przyczem stwierdzić muszę, że sumaryusz aktów nie zawiera w sobie ani jednego zapisku o jakimś Ostoi z Ostaszewa, gdyż posiadaczów tej majątności wylicza tylko z imionami. Drugi ustęp wzmiankowany brzmi dosłownie: „Ilość pokoleń zostaje ta sama (XIII), licząc od nabycia części Ostaszewa przez ród Ostojów (?), lecz linia boczna na Wielkim Ostaszewie sięga dawniejszych czasów, gdyż wspomniany Stanisław z Ostaszewa był zapewne (!) też z rodu Ostojów i pochodził od Ostasa vel Hostasa, od którego pochodzi nazwa Hostaszewo a odstąpił część Ostaszewa krewnym (!). Rachując zaś genealogię nie od Ścibora Ostoi (?) na Ostaszewie, lecz od Ścibora Ostoi wy-

mienionego w Niesieckim (!), z genealogii Comesów Ściborów Ostojów z kodeksów dyplomatycznych, wypadnie dla Wojciecha Ostoi Ostaszewskiego, ur. w roku 1902, pokolenie XXIII-cie" (!). Ustęp ten jest wielce znamienity, bo autor na podstawie, że „zapewne Stanisław z Ostaszewa należał do rodu Ostojów” i „krewnym” odstąpił część na Ostaszewie, bez dalszych dowodów, układa rodowód XXIII-ch pokoleń. Artykuł kończy się wyliczeniem koligacji Ostojów i Ostaszewskich ze wszystkimi niemal domami panującymi. Aby dać wyobrażenie, na czym koligacje te są oparte, przytoczę przykładowo, że powinnostwo Ostaszewskich z panującym domem Romanowów wywiedzione zostało przez Chłapowskich i księżną Łowicką. Jako dalszy ciąg tego artykułu zamieszczono w XXXI. roczniku Złotej księgi sumaryusz dokumentów do Ostojów-Ostaszewskich, ułożony przez T. H. Łuszczynskiego. Zapiski tu powołane od 1069 r. w ogólnej liczbie 196, podają luźne, bez filliacji, wzmianki o Ostojach, zawierają wypisy z Długosza, Okolskiego i Niesieckiego, następnie wypisy z kodeksów dyplomatycznych i archiwów. Ostaszewskich tyczą się pozycje sumaryusza dopiero od 1433 r. po r. 1886 i są przeważnie zaczerpnięte z ksiąg grodzkich lub ziemskich, te więc przedstawiają istotnie materiał źródłowy. Cały sumaryusz niema wielkiego znaczenia, bo nie wykazuje łączności filiacji, powołuje częstokroć osoby tylko po nazwisku, bez imienia. Bez udowodnienia filiacji nie może być mowy o zestawieniu genealogii a tembardziej o ułożeniu monografii rodziny. Okoliczność, że się ktoś w XV. lub XVI. wieku z pewnego majątku pisał, nie dowodzi przynależności do pewnej rodziny, bo właściciele części w jednej majątności pisali się z niej bez względu na to, czy do jednego należeli rodu, mogli więc nie być wcale między sobą krewnymi. Co do Ostaszewskich, szczególnie w tej mierze należy być oględnym, bo istnieją dwa Ostaszewa, jedno z nich leży w powiecie pułtuskim, drugie w powiecie toruńskim a obie te wsie nazwane są w aktach Ostaszewem wielkim; prócz tych istnieją tu miejscowości, zwane Ostasze lub Ostasza i trzy Ostaszki. Dla wyjaśnienia sprawy byłoby do życzenia, aby monografia Ostaszewskich herbu Ostoja opracowana została ściśle krytycznie.

11. Piotrowiczowie, herbu Murdelio, wygaśli; jest to krótkie przedstawienie sze-

ściu pokoleń Piotrowiczów od 1634 r. i różne luźne wzmianki o niektórych członkach tej rodziny. 12. Przestrzelscy herbu Ślepowron. Tu podaje autor dwa pokolenia tej rodziny od 1648 r. a następnie przedstawia potomstwo Michała Przestrzelskiego, cześnika braclawskiego w r. 1782 i genealogię jednej linii od Teodora Przestrzelskiego od r. 1810. 13. Rawscy, herbu Prus tertio czyli Nagody. Artykuł ten zawiera niewyczerpujące wiadomości o pochodzeniu rodziny i o niektórych jej gałęziach, podaje tylko dokładnie rozrodzenie Piotra Rawskiego (circa 1670) w ośmiu pokoleniach, do naszych czasów, na podstawie urzędowego wywodu galicyjskiego Wydziału krajowego. 14. Szotowscy, herbu Łódzia, (uzupełnienia monografii z rocznika XXIII). Jest to krótki artykuł, nadający się raczej do umieszczenia w dziale „Kronika rodzinna”. 15. Ważyńscy, vel Ważeńscy, herbu Habdank, przydomku Skarbek. Czytamy tu niedokładną monografię tej rodziny od 1706 r. oraz krótkie wiadomości o luźno występujących Ważyńskich i wykaz rodzin, z którymi się oni łączyli przez małżeństwa. 16. Zabłockcy, herbu Łada (uzupełnienie rocznika IX). Czytamy tu wzmiankę o kilku Zabłockich, pominiętych w monografii. 17. Zielińscy, herbu Świnka. Artykuł ten podaje trzy pokolenia od Piotra ze Strygi, Starego Rypina i Zielonej, stolnika dobrzyńskiego w 1367 r. a następnie kasztelana rypińskiego. W dalszym ciągu wylicza tu autor trzech wojewodów Zielińskich i przytacza wielu członków tej rodziny wraz z ich żonami.

Na tem kończy się pierwsza, monograficzna część rocznika XXXI Złotej księgi (str. 9—76). Część druga zawiera dosyć obszerne sprostowania i uzupełnienia o Miaskowskich, herbu Leliwa, co spowodować może zarzut braku systemu w układzie książki, bo wiele mniej nawet dokładnych sprostowań i uzupełnień weszło w skład części I. Umieszczony w dalszym ciągu dział „Kronika rodzinna” podaje wiadomości o ważnych rodzinnych wydarzeniach t. j. ślubach, urodzinach i t. p. a następny dział „Nekrologi” obejmuje wspomnienia zgonów. Niepodobna tu pominąć milczeniem, że oba te działy, obok bardzo cennych dla genealogii i heraldyki dat i wiadomości, mieszczą w sobie kilka bardzo szczegółowych opisów ślubów, z przytoczeniem przemówień ślubnych i wyliczeniem gości. Prócz tego dział drugi zawiera kilka obszernych nekrologów, wyjętych z dzienników. Artykuły tego rodzaju,

umieszczone w wydawnictwie heraldycznym, nie przyczyniają się bynajmniej do podniesienia jego wartości.

Po części II. (str. 79—128) następuje wykaz treści rocznika i spis alfabetyczny rodzin umieszczonych we wszystkich rocznikach Złotej księgi, — spis taki jest nader wygodnym, ułatwia bowiem bardzo poszukiwania i daje przegląd całego materiału. W końcu rocznika XXXI umieszczono spis przedpłacicieli i wreszcie tablicę wywodową Jana Sobańskiego w 32 kratkach.

Podając to wyczerpujące sprawozdanie podnieść muszę, że ogłaszanie drukiem monografii szlacheckich polskich rodzin ma duże znaczenie dla heraldyki i historii, pod warunkiem wszakże, aby te monografie na autentycznych opierały się źródłach i ściśle rzeczowo były opracowane. Byłoby nader pożądanym, by te warunki pilnie były przestrzegane w Złotej księdze, leży to bowiem w interesie nie tylko nauki, lecz także i to w pierwszym rzędzie w interesie rodzin i samego wydawnictwa. *Dr. Jan Drohojowski (Lwów).*

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 34.

Znamy całą seryę ołowianych pieczęci komesa Racibora, posadnika książąt kijowskich w Tmutarokuni w Taurydzie. Strona główna przedstawia wizerunek św. Klemensa, papieża męczennika, którego zwłoki z Chersonesu do Rzymu sprowadzili w IX w. św. Konstanty i Metody. Strona odwrotna ma napis *OT ПАТРОПА*. Posadnik ten miał być w XI w. (1078—1094), z ramienia księcia kijowskiego.

Proszę o wyjaśnienie, czy nie będzie to członek rodu rycerskiego Raciborów ze Śląska.

K. Botsunowski (Kijów).

Odpowiedź na zagadnienie 30 (zesz. 2 z 1909 r. str. 29). Żeby Wojciech Zawadzki był kasztelanem ciechanowskim, śladu w moich notatach nie znalazłem. Jan Zawadzki, sędzia z ciechanowski został nim 21 kwietnia 1620 r.,*
 *gdyż następcą jego na ten urząd został w dniu tym zamianowany Kownacki. W tym czasie występują jako kasztelanowie ciechanowscy: Jan Podoski 1611 i 1616 r. (Vol. Leg.). Walenty Zieliński mianowany 18 października 1617 był nim do 20-go stycznia 1618 r. (Sig.), zaś Franciszek Wessel zmarły 1637 r. został kasztelanem tej ziemi 1627 r. Mógłby więc Wojciech Zawadzki być kasztelanem jedynie w latach 1618—1627 r. *A. Bon. (Warszawa).*

** zmarł przed 4 kwietnia r. 1620*

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 15. marca b. r. nadeszli wpisowe i wkładki za rok 1908: Krasieński Gabriel hr.—Janików; Łaski Kazimierz—Lwów po 14 K.

Wkładki za rok 1909: Dzieślewski W.—Lwów; Jełowicka Olga—Lwów; Krasieński Gabriel hr.—Janików; Łoziński Władysław—Lwów po 12 K; Bełza Wład.—Lwów 6 K; Borkowska Duninowa Jerzowa hr.—Gródek n/Dn. i Radziwiński Luba Zyg.—Lwów po 10 K; Reisky Artur bar.—Drzewica (członek wspierający) 24-80 K.

Przystąpili do Towarzystwa od 1909 r.: Leduchowski Leon sen. hr.—Fryderyków i Łyskowski Doliwa Tomasz—Jelitowo po 14 Kor.

Prenumeratę złożyli za r. 1908: Barwiński Eug.—Nicea, Lepszy Leonard—Kraków i Turek Maryan—Lwów po 6 K; zaś za r. 1909: Księgarnia Gubrynowicza i Syna—Lwów (2 egz. i reszta) 13-60 K; Barwiński—Nicea 4 K; Potocka Helena hr.—Ossowce i Turek Maryan po 6 K. Na cele Towarzystwa złożył: Boniecki Adam—Świdno 19-50 Kor.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 4.

Lwów, Kwiecień 1909.

Rok II.

Wzrostki przedplaty:
Przedplata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 3 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedplata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 3 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K. otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedplatę należy nadawzać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 3A

Korespondencye i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Dr. Władysław Semkowicz: Inscriptioes clenodiales, str. 49. — Dr. Adam Bogusz: Mikołaja Bogusza spadkobiercy, str. 51. — Dr. Juliusz Dunikowski: Metryki Limanowy, str. 57. — Miscellanea, str. 62. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 63. — Sprawy Towarzystwa, str. 64. — Sprostowania, str. 64.

Inscriptioes clenodiales.

4. Wywód szlachectwa Słocitów z r. 1449.

Oblata privilegii deductae nobilitatis Bilińskich. A. 1617.

Ad iudicium actaque praesentia terrestria Premisliensia personaliter veniens nobilis Paulus *Biliński* Słociło, nobilis olim Staś Hrickowicz *Biliński* Słotyło filius, suo et reliquorum omnium *Bilińskich*, infrascripti olim nobilis Nicolai Słociło de *Żukow* seccessorum, obtulit iudicio litteras pergameneas deductionis nobilitatis praefati olim nobilis Nicolai Słociło de *Żukow* antecessoris sui, tribus sigillis appensis communitas, omni vitio et suspitione carentes, petens illas suo et ceterorum omnium *Bilińskich* de sanguine praedicti olim nobilis Nicolai Słociło de *Żukow* descendentium, ut a iudicio suscipiantur et actis terrestribus Premisliensibus inserantur, ad cuius affectationem iudicium praesens easdem litteras in munimenta publica actorum terrestrium Premisliensium induci fecit eo qui sequitur tenore:

Nos Petrus Odrowąż de *Sprowa* pallatinus et capitaneus terrae Russiae generalis, Johannes Gołąbek de *Zimnawoda* iudex, et Stiborius de *Wisznia* subiuDEX Leopolienses generales, iudices per serenissimum principem et dominum dominum Casimirum Dei gratia regem Poloniae, magnum ducem Lithuaniae, Russiae etc. partibus infrascriptis specialiter deputati, significamus tenore praesentium quibus expedit generaliter universis tam praesentibus quam futuris praesentium notitiam habituris, quod ex mandato speciali regio et comissione nobis facta, nobilis Nicolaus Słociło de *Żukow* actor strenuum dominum Nicolaum *Stadnicki*, supremum cubicularium regiae majestatis ad nostri citavit praesentiam pro et super obiecto sibi Nicolao Słociło per ipsum Nicolaum *Stadnicki* crimine ignobilitatis, dicens, ipsum non esse de nobili genere procreatum, accusando contumaciam ipsius Nicolai *Stadnicki*, petens per nos se admitti cum testibus ad probandam suam nobilitatem ut iuris est terrestris et induxit testes nobiles terrigenas de quattuor clipeis et primo post patrem nobiles Olechnonem Domienikowicz, Lewkonem *Siemakowski* de clipeo dimidia altera crux cum babato; post matrem videlicet Dimitr *Podwierzbiecki* et Martinus *Nieświecki* de clipeo Korczakorum; et post avam Fetkonem Dzieciatkowicz et Jackonem *Podolecki* de clipeo trzi wrębi et de quarto clipeo alieno vulgariter z opcego Hrickonem *Korniatowski*, Franciscum *Bukowiński*

de clipeo Borszchnica. Quem Nicolaum *Stadnicki* Mathias Pieczoni ministerialis, prima, secunda, tertia et quarta ultra iuris formam vicibus proclamavit ut aspiceret iuramenta a testibus inductis, cum Nicolaus *Stadnicki* non stetit nec per se nec per suum procuratorem nec aspexit iuramenta a testibus, cuius contumacia exigente Nicolaus Słociło perduxit (sic) testes et eorum iuramenta, quibus Mathias Pieczoni ministerialis praedixit iuramenta et recognovit, quod iuraverunt et sunt perducti super quo Nicolaus Słociło posuit memoriale super monstracione suae nobilitatis, quia monstravit se esse verum ac legitimum nobilem de vero ac legitimo genere nobili procreatum et progressum et memoriale recepimus ab eo et litteram iudicalem monstracionis suae nobilitatis legitime sibi sub nostris sigillis tradidimus in cuius rei testimonium sigilla nostra praesentibus sunt appensa. Actum et datum in Leopoli feria quinta proxima post festum Stae Agnetis anno Dni millesimo quadringentesimo quadragesimo nono (25 stycznia 1449), praesentibus magnificis et generosis dominis Krzeslao de *Kurozwłaki* Lublinski, Nicolao *Zakrzewski*, Wislicensi, castellanis, Nicolao de *Gologori* subdapifero, Nicolao Klus de *Wiszniany*, supplicerna (sic) Leopoliensibus, Georgio Strumiło, herede de *Dinoszin* vexillifero Leopoliensi, Petro de *Romanow* et aliis fidedignis circa praemissa testibus.

(Arch. kraj. we Lwowie, Terr. Premisl. t. 86, p. 511).

Uwagi: Wzmiankę o powyższym wywodzie uczynił Boniecki w Dodatkach do Herbarza Polskiego, (zesz. V. str. 163.). Zasluguje on na uwagę z tego względu, że Bilińscy Słociłowie zaliczali się później do szlachty herbu Sas, podczas gdy z przywiedzionego przez nich w r. 1617. dokumentu wywodowego wynika, że przodek ich, Mikołaj Słociło z Żukowa, pieczętował się herbem, przedstawiającym półtora krzyża i podkowę. Zawołania należące do tego herbu zapiska nie wymienia, lecz mamy zapiskę herbową radomską z r. 1418., która podaje, że Jakub z Głumnic oraz Lutek i Jan Przeluscy „ferunt crucem cum medio in babato et proclamationem Biała” (Potkański. Zapiski herbowe, nr. 70). Jak ten herb wyglądał, okazują pieczęci Przyłuskich, opłacających pobór w. r. 1564. (Wittig, Nieznana szlachta, str. 259). Otóż jedni Przyłuscy (z przydomkiem Baldo i Otrząs) kładą podkowę barkiem do góry, drudzy (Ciubałowie, Śmioszki, Karasie, Czubki), barkiem na dół, inni wreszcie (Chudkowie, Prąchnicze, Toski, Sulisławy), używają herbu Lubicz, przyczem nadmienię, że zapiska z r. 1580. określa herb Lubicz właśnie jako półtora krzyża i podkowę (Ulanowski, Materyały, nr. 437). Wynika stąd, że Bilińscy, którzy się od owego Mikołaja Słociły wywiedli, nie byli Sasami, za jakich później uchodzili ale rdzennie polską rodziną, prawdopodobnie z mazowieckiego rodu Biała. Osiadłszy na Rusi, w ziemi przemyskiej, pośród mnogich w owych stronach Sasów, porzucili z czasem nieznaną w tych okolicach herb swój a przyjęli herb sąsiedniego rodu, przygniatającego ich przewagą liczebną. Tą drogą niejedną zapewne rodzina polska uległa asymilacji rodowej i narodowej.

Mamy w powyższej zapisce nieznaną dotąd zawołanie: Borzchnica. Używa go rodzina Korniałowskich, która występuje w r. 1439 pod zawołaniem Bybło (Bibel), herbu kosa, księżyc i krzyż. (Akta grodz. i ziem., t. XIII, nr. 1116). Borzchnica jest więc drugą obok Bybła proklamą topograficzną tego rodu.

5. Wywód szlachectwa Jaroszewskich z r. 1479.

Johannes Dei gracia dux Mazouie, Russie etc. Significamus tenore presencium, quibus expedit generaliter vniuersis ad quos presencia nostra deuenerint scripta, quod dum plerique nostro presertim evo homines ingenui propter aliquam obtrectationem sugillationem euitandam et regum et

principum fastigio nobilitatis sue genus ac originem litterarum annotatione declarari et palam vniuersis decretum iri exposcere consueuerunt, inde nobilis Stanislaus et Albertus de *Jeroschewo*, dum nobili Olbrachth germano ipsorum de ibidem ipso, in terra Premisliensi pro capite nobilis Martini fratris eorundem, per dominum suum, cui seruiuit, interfecti, iudicialiter agente, fides quod fuisset nobilis et quod ex vero nobilitatis fonte procederetur non est adhibita, nobis instanter supplicauerunt. Quatenus cum sint nostri terrigene et nostri ducatus alumni de sue nobilitatis pagine et ortu sufficienter dignarentur facere testimonium. Quorum petitionibus benigniter acclinati ipsos et quemlibet eorum seorsum, Stanislaum, Albertum, Olbrachth et Martinum interfectum ac progenitores eorum, ipsorum que fratres et omnes consanguineos et vniuersaliter totam eorundem prosapiam ex vero et legitimo nobilitatis fonte de quatuor armis seu clenodiis: post patrem Zagrobę, post matrem Ogonowę et post awam patris Boleszczyczy, post awam vero matris Lubyczy, recognoscimus significanter euasisse. Prout hoc ipsum magnifici, generosi et nobiles: Cristoforus de *Campa* palatinus et Petrus subdapifer plocenses, Wlodek de *Chudzino* et Michael de *Clenyewo*, Stanislaus et Paulus de *Pyqczyno* et Simon Chodor et Iacobus de *Janczewo*, coram nobis sufficienti iuramento consuetudine obseruata intermedio probarunt, testimonio quorumquidem nobilitatem huiusmodi ex suprahabundanti duximus approbandam et tenore presencium approbamus. In cuius rei testimonium sigillum nostrum mediocre presentibus est appensum. Actum et datum in Ploczka feria quarta post Penthecostes anno domini millesimo quadringentesimo LXX^o nono (2 czerwca 1479 r.)

(Dokument perg. w Arch. akt dawnych miasta Krakowa. Katalog nr. 895).

Uwagi: Dokument powyższy stanowi cenny przyczynek do najbardziej dotąd upośledzonej heraldyki mazowieckiej. Na pierwszy rzut oka widać, że świadkowie, choć wyliczeni parami, nie idą w takim porządku, w jakim poprzednio wyliczono rody. Nie trudno jednak będzie odszukać im odpowiednie herby. Naprzód idą Kępscy, Krzysztof wojewoda i Piotr podstoli plocki. Tych znamy jako Bolesćiców. (Boniecki, Herbarz, t. IX. str. 387). Następną parę stanowią: Wlodek z Chudzina i Michał z Kleniewa. Wiemy, że Kleniewscy należą do Zagrobów i pochodzą z gniazda tego rodu w powiecie bialskim ziemi plockiej. Obok Kleniewa leży wieś Zagroba, która dała początek zawołaniu topograficznemu całego rodu. Wlodka z Chudzina zaliczają nasi heraldycy do rodu Cholewów. (Boniecki, Herbarz, t. VII. str. 122). Zważywszy jednak, że rycerz ten występuje w jednej parze z Michałem Kleniewskim, notorycznym Zagrobą, gdy tymczasem o świadkach herbu Cholewa nie ma w dokumencie wcale mowy, zważywszy wreszcie, że Chudzino sąsiaduje tuż z Kleniewem i Zagrobą, nie popełnimy błędu, zaliczając go do rodu Zagrobów i prostując temsamem dotychczasowy pogląd. Stanisław i Paweł z Piączyna będą niezawodnie członkami rodu Ogonów, gdyż ostatnią parę, Szymona Chodora i Jakuba z Janczewa, ze względu na ostatniego, do Lubiczów zaliczyć wypadnie. Rycerze z Piączyna będą może indentychni z Paczyńskimi-Ogonami (Niesiecki). Herb Chodorów nie był dotąd, o ile mi wiadomo, znany (Boniecki, Herbarz, str. 31).

Dla rodziny Jaroszewskich (Jeroszewskich), sąsiadów Kleniewskich i Chudzińskich, przynosi nasz dokument też nowe szczegóły, cofając historię jej, znaną dotąd dopiero od r. 1530 (Boniecki, t. VIII. str. 265) wstecz o pół przeszło wieku.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Mikołaja Bogusza spadkobiercy.

Mówiąc o Mikołaju I Boguszu¹⁾, wymieniłem trzech jego bratanków: Jana III, Stanisława I i Mikołaja II, jako jego spadkobierców, którzy na mocy testamentu

¹⁾ Vide Miesięcznik herald. Nr. 1. i 2. z r. 1909.

z r. 1549 i inskrypcyi z r. 1560 odziedziczyli Kościelec i resztę majątków ziemskich zmarłego stryja, tak dziedzicznych jak i dzierżawnych w starostwie krasnostawskim. Ci trzej bracia byli synami Jana II Bogusza, komornika radomskiego (1544), a wnukami Jana I Bogusza, dziedzica Woli Markowej i Kowalskiej, zwanej także Boguszową, jak to już poprzednio nadmieniałem. Sprostować jednak winienem pierwotne moje twierdzenie, które powtórzyłem za Bonieckim, jakoby ich ojciec, Jan II był najmłodszym bratem Mikołaja I. Z dokumentu bowiem z r. 1534¹⁾, obejmującego wyrok sądu ziemskiego radomskiego, wydanego w sprawie Franciszka Bernatowicza z Piotrowic, mieszczanina radomskiego przeciw Janowi II, Kasprowi i Mikołajowi I Boguszom, jako prawnym spadkobiercom niegdyś ur. Jana I Bogusza z Woli Kowalskiej, wynika, że Jan II był najstarszym synem Jana I, a Mikołaj I z Kościelca najmłodszym, nie zaś odwrotnie²⁾. Fakt ten wyjaśnia także zapis wszystkich dóbr dziedzicznych, dokonany przez ojca Jana I na rzecz Mikołaja I, jako najmłodszego syna, w myśl ówczesnych zwyczajów prawnych.

Średni brat, ksiądz Kasper, nie mógł być ojcem Jana i Stanisława Boguszów, jak przypuszcza Boniecki, gdyż już w r. 1537 był plebanem w Brzeźnicy³⁾, a następnie w r. 1553 plebanem w Jemielni i nie był żonaty.

Należy zatem stwierdzić, że ci trzej bracia Bogusze, Jan II, Stanisław I i Mikołaj II byli synami najstarszego brata spadkodawcy, Jana II Bogusza, komornika radomskiego i jego żony, Zofii Śreniawianki, którą wymienił jako babkę ojczystą ks. Jerzy Bogusz, syn Jana III, kanonik krakowski, gdy wchodził do kapituły w r. 1606.

Bliższe poznanie tych trzech spadkobierców Mikołaja Bogusza budzi interes z tego względu, że od nich wywodzą się żyjące dotychczas trzy linie Boguszów, mianowicie gałąź wołyńska i dwie galicyjskie, o czym później będzie wzmianka. Rzecz niewątpliwa, że zapis stryja Mikołaja I przyczynił się znacznie do podniesienia społecznego i ekonomicznego położenia jego bratanków, których ojciec, jako komornik radomski i współdziedzic Woli Markowej i Kowalskiej, dosyć skromne zajmował stanowisko⁴⁾. Dopiero synowie jego, wkrótce po śmierci stryja Mikołaja potrafili wybić się na wyższe stanowisko, do czego im pomogły także korzystne małżeństwa.

Najstarszego, Jana III, sekretarza Zygmunta Augusta, widzimy już w r. 1560 podkomorzym lubelskim; w r. 1581 został już kasztelanem czchowskim, wreszcie w r. 1588 posunął się na kasztelanę zawichojską. Od r. 1571 trzymał starostwo zwoleńskie, które za przyzwoleniem króla odstąpił synowi Bernardowi⁵⁾. Zaślubiwszy Urszulę Maciejowską, córkę Stanisława, kasztelana lubelskiego, starosty zawichojskiego i lubomskiego (1548), marszałka nadwornego królowej Barbary (z żony Anny Czuryłówny, córki kasztelana przemyskiego i Elżbiety Kamienieckiej), wysłany był od

¹⁾ Terr. Rad. Inscr. et Decr. N. 13. p. 600.

²⁾ W r. 1522 występuje tenże Jan Bogusz z Woli Kowalskiej wraz z Jakóbem z Długojowa przed sądem ziemskim radomskim, ze strony Zofii, córki Jana Zasady Strzałkowskiego (Półkozica), wdowy po Mikołaju Kroguleckim, a żony Piotra Kochanowskiego, jako jej krewni przy zapisie Sydżyny Piotrowi Kochanowskiemu (Terr. Rad. inscr. lib. II. f. 302).

³⁾ Acta ep. Crac. vol. 17. p. 27.

⁴⁾ Według Pawińskiego Źródeł dziejowych (t. XIV. s. 319) Wola Markowa miała 3 $\frac{1}{2}$ łanów = 105 morgów, a Wola Boguszowa 3 łany = 90 morgów. W r. 1569 posiadał je Jan III Bogusz, podkom. lubelski.

⁵⁾ Szczegółowe cytaty zob. w Bonieckiego Herbarzu I. str. 355.

sejmu warszawskiego dnia 28. sierpnia 1587, wraz z Janem Gniazdowskim, biskupem sufraganiem gnieźnieńskim, w poselstwie do cesarza i do arcyks. Maksymiliana¹⁾ z zawiadomieniem o elekcji Zygmunta III. W r. 1588 jako kasztelan zawichojski wybrany został przez sejm, do poboru kwarty²⁾.

Z czterech jego synów i dwóch córek, najstarszy syn, Bernard, po ojcu starosta zwoleński, z żony Doroty Kochanowskiej (córką Mikołaja i Barbary z Gniewoszów), 2 vo. Poniatowskiej, zdaje się nie miał potomstwa. W r. 1591 sprzedaje on kopalnię żelaza³⁾, a w r. 1593 odstępuje bratu Olbrachtowi wieś Brzezinkę i umiera około r. 1604⁴⁾.

Drugi syn Krzysztof, był w r. 1599 na uniwersytecie w Padwie⁵⁾, na oddziale Andrzeja Naruszewicza, przedtem zaś, w r. 1594 odstąpił Wojciechowi Korzeniowskiemu i tegoż żonie Annie Krzyckiej tenutę królewską wsi Jeżowa i Bartodziejów⁶⁾, a nabył wraz z żoną Anną z Bobrku wieś Taczew pod Radomiem⁷⁾. Zdaje się, że w r. 1613 już nie żył, bo w tym roku Joachim Tarnowski, starosta wendeński pożyczka od jego żony Anny z Bobrku sumę 1.500 złp. i zobowiązuje się zwrócić ją za rok jej sukcesorom⁸⁾.

Trzecim bratem był Jerzy, kanonik krakowski, który mianowany w r. 1604, wszedł do kapituły 2. czerwca 1606, legitymując się jako syn Jana Bogusza, kasztelana zawichojskiego h. Oślągłowa i Urszuli Maciejowskiej h. Ciołek. Jako babkę ojczyzną wymienił Zofię Śreniawiankę h. Śreniawa, jako babkę macierzystą Elżbietę Kamieniecką h. półtrzecia krzyża. Był zrazu proboszczem w Itzy i kantorem katedralnym, następnie proboszczem w Czańcu i possessorem Dzieśławic i Głąbinówki, które w r. 1604 przez swego brata Krzysztofa wydzierżawił szlachetnemu Adamowi Grochowskiemu⁹⁾. Zdaje się, że w czasie nominacji był na uniwersytecie w Bolonii i miał drugie imię Jan, gdyż pod r. 1605 znajduje się w spisie uczniów bolońskich Joannes de Zięblice Bogusz, canonicus Cracoviensis, gdy tymczasem Jana kanonika współcześnie nie było¹⁰⁾. Umarł w r. 1632.

Czwartym bratem był Olbracht (Wojciech), żonaty z Heleną z Górzna, posiadacz królewskiej wsi Rawicy i Brzezinek, które za konsensem króla odstąpił córce Zofii, żonie Adama Próchnickiego (1632)¹¹⁾. Jego synem był Jerzy Benedykt (†1681), dziedzic Górzna, żonaty z Reginą z Rykalskich. Tenże, jako uczeń Akademii jagiellońskiej, miał mowę na pogrzebie Aleksandra Karola, czwartego syna Zygmunta III, która wyszła drukiem w r. 1635¹²⁾.

Z córek kasztelana Jana III Bogusza wymienić należy Elżbietę, żonę Zygmunta Myszkowskiego, pierwszego margrabiego i Annę, zakonnice w klasztorze Klarysek

¹⁾ Warschauer, Mitteilungen a. d. Britisch Museum. Sygnatura Eg. 1089. Lipsk 1909.

²⁾ Januszewski, Stat. kor. 1600 fol. 317.

³⁾ M. kor. t. 136. p. 242.

⁴⁾ M. kor. t. 138 p. 263.

⁵⁾ Windakiewicz. Księgi nacyi polskiej w Padwie.

⁶⁾ Castr. Crac. t. 153 p. 1121.

⁷⁾ M. Kor. t. 138. p. 436. r. 1594.

⁸⁾ Castr. Crac. t. 198. p. 1947.

⁹⁾ Castr. Cr. t. 181 p. 127 i notaty Luszczyńskiego.

¹⁰⁾ Bersohn: Studenci Polacy na uniwersytecie w Bolonii.

¹¹⁾ Metr. Kor. I. 178 p. 461.

¹²⁾ U Macieja Andrzejczyka. Bibl. Jag. kat. paneg. N. 8052.

u św. Andrzeja w Krakowie. O nich rozpisuje się Niesiecki, że wyprzysiągłszy się kacerstwa aryańskiego ojca, odznaczały się cnotami chrześcijańskimi¹⁾. Niesiecki rozdziela Jana, kasztelana czchowskiego, od Jana, kasztelana zawichojskiego i mieni ostatniego zagorzałym arianinem. Ponieważ ci dwaj Janowie byli jedną osobą, zatem zdaje się, że Jan III pod koniec życia, jako kasztelan zawichojski (1588), popadł w arianstwo i prześladował córki.

Oprócz tych czterech synów kasztelana Jana III, był jeszcze piąty syn, Jan IV z Ziemblie Bogusz, ożeniony z Katarzyną Czuryłówną 1 v. Stanisławową Kunatową, której zeznał zapis dożywocia 1621 (zap. lwow.), a który miał synów: Jana V, Tomasza i Aleksandra²⁾. Tegoż Jana IV wymienia zapiska proszowska z r. 1619, jako brata kanonika Jerzego, tudzież Olbrychta Bogusza, którzy jako stryjowie i współopiekunowie Stanisława sive Samuela, Hieronima i Anny Boguszów, występują przeciw Annie Boguszowej, żonie Jana Wylama, o zabranie ruchomości z Kościelca po śmierci ich ojca, Hieronima I Bogusza³⁾.

Drugim synem komornika Jana II był Stanisław I wojski krasnostawski, dziedzic Kościelca, który odziedziczył po stryju Mikołaju wraz z braćmi Janem III i Mikołajem II. Występuje on w aktach od r. 1575 do 1581, w którym to roku umiera. On to, jako posiadacz Kościelca, był profanatorem tamtejszego kościoła, o czym wspomina zapiska w wizycie Kazimírskiego⁴⁾. Był on dwukrotnie żonaty, 1 v. z Anną Grot Samborzecką, a następnie zaślubił Annę ze Swoszowic, córkę Henryka Konarskiego z Konar, która po śmierci jego wyszła za Stanisława Taszyckiego z Lusławic i skarżyła w r. 1582 Jana Charczewskiego o zapłacenie wadyum 2.000 złp., z powodu interczy zeznanej w aktach wiślickich⁵⁾.

Synami tej drugiej żony byli: Stanisław II, dworzanin królewski i Hieronim I oraz trzy córki: Dorota, żona 1 v. Jana z Burzyna Burzyńskiego, dziedzica Podbrzezia i Wróblowic, 2 v. Piotra Szczepanowskiego, Zuzanna, żona Abrahama Szczepanowskiego i Jadwiga, żona Abrahama Błńskiego, dziedzica Wróblowic, Podbrzezia i Faściszowej. Tenże Stanisław II występuje w r. 1595 jako dziedzic Kościelca i sąsiednich Ziemblie, które w tym czasie musiał nabyć po żonie niewiadomego nazwiska lub dokupić. Kwituje on w r. 1595 Jana Mniszka, starostę krasnostawskiego z zarządu dóbr Rudniczki i Siemicza⁶⁾, zaciąga w latach od 1593—1600 od różnych osób szereg długów, dochodzących do 10.000 złp. a następnie w r. 1602 sprzedaje Janowi Korycińskiemu (synowi Mikołaja) imieniem własnym i brata Hieronima I dwór z ogro-

¹⁾ Anna Salomea Boguszówna, córka Jana z Ziemblie Bogusza, kasztelana zawichojskiego i Urszuli Maciejowskiej, wstąpiła do klasztoru św. Andrzeja 29. czerwca 1616. Zmarła 7.11.1648. Równocześnie z nią wstąpiły do tegoż klasztoru dwie jej siostrzenice, Beata i Eleonora Myszkowskie, córki Zygmunta i Elżbiety Boguszówny, z których pierwsza zmarła 17.3.1660, druga 14.4.1652. (Księgi profesji u św. Andrzeja).

²⁾ W legitymacji wołyńskiej Boguszów w Żytomierzu w r. 1832 znajduje się zapiska co do testamentu Benedykta z Ziemblie Bogusza oblatowanego dnia 11/10 1681 w aktach konsystorskich lubelskich, w którym tenże Benedykt zeznaje, że ponieważ stryj jego, ur. Jan IV. Bogusz nie windykował sprawy o sumę jego babce Maciejowskiej należącą — przeto on synów jego, Jana (V) Tomasza i Aleksandra od partycypacji tejże sumy oddał.

³⁾ Terr. proszow. liber 245. pag. 557—560—561.

⁴⁾ Brał udział w synodzie aryańskim w Belzycach r. 1567 (Grabowski Tadeusz: *Literatura aryańska 1560—1660* rozdział II. s. 57).

⁵⁾ Castr. Cracov. t. 127 p. 495 i 628.

⁶⁾ Castr. Crac. t. 155 p. 426.

dem w Krakowie, przy cmentarzu św. Trójcy (OO. Dominikanów), między domem Jana Korycińskiego, a panów Koniecpolskich (klasztor św. Józefa) położony, który odziedziczył po stryju Mikołaju I¹⁾. Wreszcie w r. 1610 robi dział dóbr ojcowskich z bratem Hieronimem I, zatrzymując Kościelec, a oddając bratu: Goryń, Wierzchowiska, Wolę Goryńską, Wólkę Łukowską i wieś Brodek²⁾. W r. 1615 już nie żył, gdyż w tym roku występuje Hieronim I jako sukcesor zmarłego brata, Stanisława II³⁾ co dowodzi, że umarł bezdzietnie.

Hieronim I objął zatem po bracie Stanisławie znowu Kościelec, lecz niedługo się nim cieszył, gdyż około r. 1617 umiera, w tymże bowiem roku występuje już w aktach Anna z Wojślawic, córka Krzysztofa Cikowskiego, jako wdowa po Hieronimie Boguszu, pani oprawna Kościelca⁴⁾. W r. 1619 pozywają ją jako już żonę Jana Wylama de Kaliszany jej bracia wujeczni, Jerzy Bogusz kanonik krakowski, pleban iłżecki, tudzież Olbrycht i Jan IV Bogusze, jako opiekunowie małoletnich dzieci Hieronima I Bogusza, o to, iż ona wbrew prawu nie chce im oddać w opiekę dzieci, pozostałych po pierwszym swym mężu: najstarszego Stanisława III sive Samuela, tudzież Hieronima i Annę Boguszków, lecz je sama chowa, wyrządzając tem skarżącym znaczną szkodę, którą oni sobie na 10.000 grzywien szacują⁵⁾. W tymże roku ci sami małoletni Bogusze, w asystencyi swych opiekunów t. j. powołanych wyżej swych stryjów, skarżą ponownie Annę, żonę Jana Wylama, iż po śmierci ich ojca zabrała pozostałe po nim przywileje i dokumenty, dotyczące dóbr zmarłego i nie chce ich wydać skarżącym, jako prawym spadkobiercom, a w osobnym pozwie domagają się od teje wdowy zwrotu wszystkich ruchomości ojcowskich w Kościelcu pozostałych⁶⁾. Ze sporów tych wynika, że Kościelec w tymże czasie wyszedł z rąk Boguszków i przeszedł w ręce Jana Wylama, drugiego męża Hieronimowej Boguszowej, zwłaszcza, że jej dwaj synowie, Stanisław III i Hieronim II widocznie zmarli bezdzietnie około r. 1624. W tym bowiem roku Jan Błoński, syn Jadwigi Błońskiej, siostry Hieronima I Bogusza, kwitował wdowę Annę Wylamową z ruchomości po swych braciach ciotecznych, Stanisławie i Hieronimie II, synach Hieronima I, od ich matki otrzymanych⁷⁾. Siostra ich Anna pisała się de Grudna i była żoną Samuela Chełmskiego.

Już te wszystkie związki Stanisławów Boguszków, dziedziców Kościelca, oraz ich potomków z rodzinami wybitnie różnowierzczymi, jak Cikowscy, Chełmscy, Konarscy, Taszyccy, Wylamowie, Burzyńscy, Błońscy, Szczepanowscy etc. dowodzą ich zmiany wyznania. Stanisław II, otrzymując przy podziale w r. 1610 od brata Hieronima Kościelec z Posiłowem, nie uregulował jeszcze wtedy sprawy patronatu i nie miał plebana w Kościelcu, na co wskazuje wzmianka aktu, że mu odstępuje Ko-

¹⁾ Castr. Crac. t. 175 p. 85—89.

²⁾ Castr. Crac. t. 181 p. 2166.

³⁾ Castr. Crac. t. 201 p. 1417.

⁴⁾ Castr. Crac. t. 204 p. 1076.

⁵⁾ Terr. Prosz. lib. 245 p. 552—555—557.

⁶⁾ Terr. Prosz. lib. 245 p. 560—561.

⁷⁾ Castr. Crac. t. 221 p. 2226. Właścicielem Kościelca w r. 1625 był Abraham Błoński, mąż Jadwigi Boguszówny, ojciec Jana, który kwitował Annę Wylamową. Wylamowie z Kaliszan (nad Wisłą w lubelskiem) h. Radwan. (Niesiecki, Herbarz, t. 9. s. 330). Jadwiga z Kaliszan Wylamowa była żoną: 1 v. Piotra Sieniuty de Lachowice, 2 v. Krzysztofa Lanckorońskiego kasztelana krakowskiego, 3 v. Mikołaja Przerembskiego kasztelana santockiego.

ścielec „cum jure patronatus praesentandorum quorumvis ecclesiasticorum beneficiorum in eisdem bonis constituendorum“¹⁾). Sprawa ta zakończyła się dopiero w r. 1663 za nowych właścicieli, Lanckorońskich.

Trzecim i ostatnim spadkobiercą Mikołaja I Bogusza był Mikołaj II, najmłodszy syn Jana II i Zofii Śreniawianki. Ożeniony z Zofią Firlejówną z Dąmbrowicy, córka Mikołaja, wojewody lubelskiego, był naprzód starostą zwoleńskim²⁾, następnie wojskim radomskim. Po śmierci teścia (1593) odziedziczył wraz z żoną znaczne dobra w lubelskiem, umarł w r. 1600, pozostawiając syna Jana VI, kasztelana zawichojskiego (1645). Tenże Jan był przez dwa lata na studiach w uniwersytecie protestanckim w Heidelbergu wraz ze swoim prefektem Piotrem Szomanem Ciachowskim, a gdy go opuszczali w r. 1605, wydano na ich cześć panegiryk pod tytułem: *ΕΥΧΑΙ ΚΟΙΝΟΙΟΥΔΕΣ* (wspólne pożegnanie) Ab illustri Academia Palatinata — Honoris ergo consecrata Discessui Illustris ac Generosi Domini Domini Johannis Bogusz L(iberi) B(aronis) de Ziemlice etc. Anno MDCV. Heidelbergiae e Typografia Joannis Lanceloti. — Inclita Illustrum et Generosorum Bogussorum L. B. a Ziemlice insignia (Herb Półkozic z literami I. B. D. Z.³⁾).

Jestto broszura (in quarto) zawierająca 12 panegiryków łacińskich, jeden grecki i jeden hebrajski, przez różnych profesorów i uczniów na cześć ustępujących Jana Bogusza i jego prefekta Ciachowskiego, wychwalających ich ród, osoby, oraz herb Półkozic. Jan Bogusz nazywany tu Ziemlicianis Baro, ród jego wywodzi się od króla Lecha i kończy się pytaniem: Inclita Vestra Dominatio regali stirpe creata cur? Quia rex Maurorum Bogusz erat!

O ośle głowie na tarczy herbowej mówi: asinus sanctor est superis. Autorami tych panegiryków było dwóch Sieniutów L. B. de Lachowice, Marcin St. Szczepanowski, Jan Grotkowski, Daniel Jezierski, Marcin Tudorowski, Stanisław Kazimirski (nob. pol. f.), Andrzej Herman (pol. studiosus St. Theologiae). Ody pisali: Henryk Scriterius de Güstrow, Megapolitaneus eques et P. L. caesareus, M. Baltazar Baumbusch (autor ody hebrajskiej), M. Bartolomeus Schrüterus, Petrus Sestercius. M. Georg Wendelin Schenkel Contuberniae Heidelbergii regens (mieszkałi widocznie w bursie). Ojciec Jana VI Mikołaj wymieniony jest w panegiryku jako wojski radomski, stryj Jan jako kasztelan zawichojski, ojciec matki Firlej jako wojewoda lubelski.

Panegiryk ten dowodzi, że Jan III otrzymał wychowanie protestanckie, skoro studia swoje czerpał na uniwersytecie protestanckim w Heidelbergu. Nie ulega wątpliwości, że i ojciec jego Mikołaj II zmienił wyznanie katolickie i stał się heretykiem, niewiadomo tylko, czy był kalwinem czy arianinem. Teść jego Mikołaj Firlej był głową kalwinistów i założycielem szkoły kalwińskiej w Lewartowie (Lubartowie), zaś Mikołaj Kazimirski, zięć jego, wprowadził do zboru w Lewartowie nabożeństwo arianskie. Obydwaj mieli się nawrócić przed śmiercią i przywrócić kościół katolikom. Ks. Cichocki w swoich allokucjach pisze, że córki Mikołaja Firleja wkońcu nawróciły się na katolicyzm i potomków swoich dla religii katolickiej odzyskały. Zdaje się przeto, że i Jan VI za przykładem matki Zofii Firlejówny powrócił na łono Kościoła

¹⁾ Castr. Crac. t. 191. p. 2166.

²⁾ Kasper Cichocki autor *Alloquiorum ossieciensium* (1615) wymienia tego Bogusza jako zięcia Mikołaja Firleja i cytuje go jako starostę zwolenńskiego.

³⁾ Panegiryki Bibliot. Jagiell. N. 52.

VI.

(1610),
zka na
rostwa
tamże

1. Jerzy Benedykt † 1681
ż. Regina Rykalska

. 1645,
Marya
Miko-
anna*).
będzie
w). ✓

2. Zofia
m. Adam Próchnicki

1. Jan V

iz imie-
y, jako
. Miko-
ejnotów

2. Tomasz

3. Aleksander

Bogusław
Wola 140

1. Stanisław III † 1623
wojski krasnost.

ńczenie)

2. Hieronim II † 1624
ż. Anna de Grudna

z Sa-

..: Ks.
yrzycki,
ż.

1. Jan Błoński

2. Piotr Błoński

Tyraw-

1. Maryanna † 1669
m. Piotr Komorowski
2 v. Bylina Jan
3 v. Mik. Oraczewski

ła Ryl-

2. Marcin † 1705
regim. podolski

Pauliny
owej.*

3. Aleksander

4. Tomasz

z Wie-

5. Eufrozyna
m. Oborski Francisz. 1675

6. Anna (panna).

matł.
ci prob.
str. 201.

- Franciszka*, c. Dominika i Anny małż. * 1742. III. str. 116.
- Jan*, s. tychże * 1731. III. str. 32.
- Jan*, s. tychże * 1740. III. str. 100.
- Katarzyna*, c. tychże * 1733. III. str. 52.
- Kazimierz Andrzej*, s. Dominika i Franciszki małż. * 1725. K.: Andrzej Szwarzenberg Czerny stolnik wołyński, Aleksandra Krzeszowa cześnikowa wieluńska II. str. 220.
- Maryanna Franciszka*, c. tychże * 1727. II. str. 247.
- Wojciech Józef*, s. tychże * 1722. II. str. 190.
- Dominik*, zaśl. Franciszkę Banowską 1721. I. str. 25. a 2^o. v. Annę Krajowską 1730. II. str. 48.
- Jan*, s. Dominika i Anny małż. † 1733. I. str. 25.
- Rudzki v. Rucki.
- Elżbieta Rozalia*, c. Jana i Anny małż. z Szarysza * 1735. III. str. 69.
- Helena Rozalia*, c. Franciszka i Heleny małż. * 1712. K.: Jan Czernski, Łucya Czachurska II. str. 129.
- Maryanna Agnieszka*, c. Jana Łukasza i Anny małż. * 1727. K.: Maryanna Sierakowska, Jan Pałcewicz III. str. 77.
- Jan*, z Siekierzyny zaśl. Annę Strzeszkowską z Szarysza 1729. S. Józef Rudzki II. str. 44.
- Jan*, z Mordarki † 1759. I. str. 67.
- Rylski.
- Michał*, zaśl. Maryannę Rayską 1672. S. Jan Belina, Andrzej Biesiadecki I. str. 45.
- * Ryncowicz.
- Agnieszka*, od 1697 r. żona Konstantego Bieżańskiego.
- Rzegociński.
- Anna*, c. Franciszka i Katarzyny małż. z Mordarki * 1694. K.: Jan Boratyński z Jastrzębi, Zofia Złotnicka II. str. 4.
- Sędzimir.
- Jadwiga*, c. Hieronima i Agnieszki małż. * 1652. K.: Jan Mruk wójt Ilimanowski, Marya Jacielczonka I. str. 25.
- Józef Franciszek*, s. Franciszka i Zofii małż. z Sowlin * 1704. II. str. 72.
- Paweł Franciszek*, s. Franciszka i Anny małż. * 1700. II. str. 45.
- Zofia*, c. Jarosza i Agnieszki małż. * 1647. K.: Piotr i Zofia Brzechffowie. I. str. 10.
- Franciszek*, z Łukowicy zaśl. Zofię Batowską z Sowlin 1702. I. str. 74.
- Marcin*, zaśl. Annę Gurzyńską 1699. S. Paweł Morski, Stan. Krzesz. I. str. 63.
- Antoni*, † 1733. I. str. 20.
- Sawicki.
- Magdalena* w 1786. r. żona Jana Rzeczkowskiego.
- Śmieński.
- Szymon Juda Jan*, s. Ignacego i Heleny z Jurkowskich * 1768. K.: Michał Kruski, Konstancya Wolańska IV. str. 95.
- Sikorski.
- Kajetan Krzysztof*, s. Macieja i Maryanny małż. * 1761. IV. str. 45.
- Skórski.
- Norbert*, † 1813. II. str. 344.
- Smąkowski.
- Anna Małgorzata*, c. Walentego i Rozali małż. * 1761. K.: Franciszek Bobowski, Elżbieta Krzycka III. str. 160.
- Zofia Helena*, c. tychże * 1740. K.: Ignacy Gurzyński, Anna Trzecieska III. str. 148.
- Sobolewski.
- Justyna*, od 1697 r. żona Stanisława Piotrowskiego.
- Sosecki.
- Agnieszka*, od 1742 r. żona Tomasa Olszyńskiego.
- Srokowski.
- Wawrzyniec Marian*, s. Aleksandra i Maryanny z Wierzchlejskich * 1829. K.: Sebastian Stadnicki dzc. Nowego Targu, Maryanna Baranowska VI. str. 287.
- Stadnicki.
- Konstanty Dezydery*, s. tychże * 1802. V. A. str. 159.
- Leon Amos Teodor*, s. Sebastjana i Magdaleny z Szwarzenberg-Czernych * 1813. K.: Wojciech Tetmajer, Agnieszka Trzetrzeńska V. A. str. 204.
- Tekla Alojza Napoleona*, c. tychże * 1809. V. A. str. 186.
- * Stahlberger.
- Karol Józef Floryan*, s. Karola i Julii z Stawikowskich zaśl. Wilhelminę Wiegłowską c. Józefa i Ewy małż. 1848. III. str. 240.
- Stobnicki.
- Felka*, s. Onufrego i Heleny z Mirostaw-

skich zaśl. Maryą Wielogłowską, 1^o. v. Paszycową 1838. S. Karol Stobnicki rotmistrz, Soter Wielogłowski III. str. 42, Henryk, s. tychże, dzców. Tymowej zaśl. Emilję Wielogłowską 1842. III. str. 224.

Strachocki.

Anna, od 1709. r. żona Jana Bobowskiego.

Strzeszkowski.

Franciszka Katarzyna, c. Stanisława i Anny małż. * 1720. K.: Marcin i Katarzyna Sędzimirowie II. str. 177.

Józef, s. Jana i Anny małż. * 1685. K.: Stanisław Krzesz, Barbara Trzeciecka I. str. 86.

Piotr, s. Stanisława i Anny małż. z Szarysza * 1724. K.; Ks. Wojciech Sarnecki prob. limanowski, Barbara Gurzyńska II. str. 206.

Rozalia, c. Wojciecha i Zofii małż. z Mordarki * 1755. K.: Franciszek Bobowski, Anna Jurkiewicz IV. str. 5.

Wawrzyniec, s. tychże * 1753. K.: Anton Strzeszkowski, Anna Rudzka III. str. 174

Anna, od 1729, r. żona Jana Rudzkiego.

Katarzyna, od 1735, r. żona Antoniego Bromirskiego.

Wojciech, zaśl. Zofię Wojciechowską 1751. S. Franciszek Smykowski, Franciszek Bobowski II. str. 94.

Sułczewski v. Sułczewski.

Ludwika Wincencya Aniela, c. Stanisława i Anieli z Głębockich * 1818. IV. str. ?

Stefan Sebastyan, s. tychże * 1821. VI. str. 120.

Szczedrowski.

Krzysztof Nikodem, s. Franciszka i Heleny małż. * 1719. K.: Stanisław Ahinger, Maryanna Czachurska II. str. 160.

Szymański.

Agnieszka, c. Franciszka i Rozalii małż. z Szarysza * 1733. III. str. 44.

Aleksander, zaśl. Elżbietę Nizińską 1704. S. Jan Tokarski II. str. ?

Tetmajer.

Antoni Justyn Feliks, s. Karola i Justyny z Neymanowskich * 1815. V. A. str. 57 i 297.

Julianna Maryanna, c. Wojciecha i Justyny z Choynowskich * 1807. IV. A. str. 276.

Klementyna Marya Katarzyna, c. Karola

i Martyny z Neymanowskich * 1815. V. A. str. 299.

Wiktorya, c. Wojciecha i Justyny małż. z Mordarki * 1808. V. A. str. 279.

Zofia, c. tychże * 1809. V. A. str. 284.

Julia, † 1809. II. str. 142.

Tokarski.

Anna, c. Floryana i Agnieszki małż. * 1683. K.: Hieronim Lipski, Teresa Gęsierska I. str. 80.

* Trypski.

Helena, od 1817. r. żona Jana Jankowskiego.

Trzeciecki.

Adam Jan, s. Michała i Salomei małż. * 1743. III. str. 122.

Anna, c. Teodora i Barbary małż. * 1688. I. str. 103.

Anna Zuzanna, c. Michała i Salomei małż. * 1727. II. str. 247.

Barbara, c. tychże * 1719. K.: Kazimierz Czachurski, Barbara Trzeciecka II. str. 171.

Domicella Helena, c. tychże * 1732. K.: Stanisław Boguszewski tow. panc. Teodora Jemiołkowska III. str. 39.

Dominik Kajetan, s. tychże * 1740. K.: Józef Pniewski, Katarzyna Trzeciecka III. str. 102.

Elżbieta Teresa, c. tychże * 1734, III. str. 63.

Jakób Teodor, s. Teodora i Barbary małż. z Sowlin * 1687. I. str. 100.

Jan Adam, s. Michała i Salomei małż. * 1745. III. str. 128.

Julia Zofia Agnieszka, c. tychże * 1722. K.: Antoni Trzeciecki z Sowlin, Franciszka Czachurska II. str. 187.

Katarzyna Maryanna, c. Teodora i Barbary małż. * 1696. II. str. 33.

Kazimierz Antoni, s. tychże * 1686. K.: Wojciech Koszarski, Katarzyna Laskowska I. str. 93.

Konstancja Barbara, c. tychże * 1696. K.: Jan Gurzyński, Teodora Fredrówna kasztel. czerniech. II. str. 20.

Maryanna, c. Michała i Salomei małż. * 1726. K.: Jakób Pieniążek, Cecylia Czachurska II. str. 20.

Paweł Józef, s. tychże * 1742. III. str. 110.

Rozalia Jadwiga, c. tychże * 1726. III. str. 16.

- Rozalia*, c. tychże * 1733. III. str. 49.
- Sebastyan*, s. Aleksandra i Maryi małż. z Lipowego * 1781. IV. str. 212.
- Stanisław Jerzy*, s. Michała i Salomei dzicz. Sowlin * 1742. K.: Tomasz Gurzyński; Tekla Trzecieska II. str. 205.
- Teodora Anna*, c. Teodora i Barbary małż. * 1696. K.: Sebastyan Morski, Elżbieta Nidecka II. str. 20.
- Katarzyna*, od 1749 r. żona Mikołaja Lublickiego.
- Michał*, zaśl. Salomeę Czachurską z Sowlin 1719. II. str. 19.
- Roża*, od 1751 r. żona Wojciecha Strzeszkowskiego.
- Anna*, z Lipowego † 1762. I. str. 74.
- Barbara*, † 1725. I. str. 1.
- Barbara*, † 1815. II. str. 150.
- Dominik*, † 1770. I. str. 100.
- Maryanna*, † 1796. II. str. 323.
- Rozalia*, c. Michała i Salomei z Lipowego † 1733. I str. 23.
- Trzewski.
- Teodora*, od 1714 r. żona Jana Jemiotkowskiego.
- Tworowski.
- Rozalia Konstancya*, c. Aleksego i Anny małż. * 1720. K.: Józef z Witowic Szwarzenberg Czerny kasztelan sandecki, Róża Czernowa cześnikowa krakow. II. str. 179.
- Tybiszewski.
- Balbina*, od 1781 r. żona Ignacego Gurzyńskiego.
- Jan*, zaśl. Balbinę Bogucką 1753. II. str. 98.
- Tyrawski.
- Samuel*, zaśl. Barbarę Ratoską 1705. S. Maryan Miłkowski I. str. 83.
- Tyszyński.
- Józef*, zaśl. Kunegundę Nizińską 1741. S. Józef Trębecki, Antoni Kałuski II. str. 78.
- Ujejski.
- Teresa*, w 1795. r. Kajetanowa Chmielewska 2^o. v. Kasprowa Borzęcka † 1844.
- Wielogłowski.
- Aleksander*, s. Piotra i Konstancyi małż. * 1660. K.: Stanisław Sędzimir, Maryanna Łączyna I. str. 49.
- Anna Karolina Konstancya*, c. Józefa i Ewy z Dunikowskich * 1824. K.: Antoni i Konstancya Chwalibogowie VI. str. 121.
- Emilia Barbara*, c. tychże * 1822. K.: Andrzej Wielogłowski sędzia gr. krakow., Maryanna Wielogłowska dzka. Rybia. VI. str. 113.
- Konstanty Jan*, s. Wojciecha i Eufrozyny z Kowalskich * 1825. VI. str. 123.
- Maryanna Ewa Dorota*, c. Józefa i Ewy z Dunikowskich * 1810. K.: Ewa bar. Echerich staroś. cyrkul. sandec. V. A. str. 47.
- Nepamucena*, c. Kajetana (matka opuszczona) * 1833 r. K.: Tomasz Wielogłowski z Swidnika, Ewa Wielogłowska z Mordarki VI. str. ?
- Wiktorya*, c. Józefa i Ewy małż. * 1826. VI. str. 133.
- Wilhelmina Petronella Karolina*, c. tychże * 1828. VI. str. 133.
- Anna*, od 1846 r. żona Seweryna Głębockiego.
- Antoni*, z Gosprzydowej zaśl. Marcyanę Gurzyńską 1730. S. Michał Trzecieski z Lipowego, Antoni Orzębski z Kobylica II. str. 48.
- Cecylla*, od 1848 r. żona Juliana Racięskiego.
- Emilia*, od 1842 r. żona Henryka Stobnickiego.
- Józef*, dzc. Jadamwoli zaśl. Ewę Dunkowską 1209. S. Kasper Wielogłowski dzc. Dąbrowej, Józef Dunikowski dzc. Łososiny III. str. 89.
- Józefa*, od od 1837 r. żona Ignacego Koczanowicza.
- Marya*, 1^o. v. Paszycowa od 1838. 2^o. v. żona Feliksa Stobnickiego.
- Nepomucena*, od 1833 r. żona Jana Żuk-Starzewskiego.
- Paulina*, od 1832 r. żona Augusta Reklewskiego.
- Wilhelmina*, od 1848 r. żona Karola Stahlbergera.
- Ewa*, z Dunikowskich, wdowa po Józefie † 1844. II. str. 286.
- Joanna*, c. Hieronima † 1800. I. str. 330.
- Wiktorya*, c. Józefa † 1828. II. str. 162.
- Wierzchlejski v. Wierzchleński (v. Zwierzchleński).
- Feliks Antoni*, s. Józefa szambelana król. dzwcy. Majerza i Magdaleny z Czarnych

łowczanki oświęcim. 1788. V. A. str. 6.
Wierciński.

Franciszek, od 1825 r. żona Marcelego Piotrowskiego.

Wojciechowski.

Maryanna Eleonora, c. Józefa Lubicz rotmistrza kaw. nar. i Eleonory z Kroczkowskich * 1782. K.: Michał Żuk Starzowski komornik gran. sandec. Maryanna Pieniążkówna stolnikowa nowogrodzka, Józef Lewald Jezierski cześnik bractawski, Magdalena z Czernych Wierchlejska szambelanowa krol. V. A. str. 129.

Zofia, od 1751 r. żona Wojciecha Strzeszkowskiego.

Wolański.

Jan, † 1769. I. str. 98.

Wolski.

Helena, od 1727 r. żona Wojciecha Byszowskiego.

Wrzeszcz.

Marek, s. Jana i Anny małż. * 1683. I. str. 73.

Zacharski.

Kazimierz, † 1786. IV. A. str. 47.

Zagurski.

Franciszek i Ignacy, ss. (bliźniaki) Stanisława i Anny małż. * 1694. II. str. 2.

Zaręba v. Zaremba.

Stanisław Józef, s. Jana z Zarębów i Maryanny małż. * 1742. K.: Józef Zaręba, Anna Rudzka III. str. 115.

Teresa, c. Jana (matka opuszczona) * 1694. K.: Jan Znamirowski z Mordarki, Dorota Wizemberkowa II. str. 5.

Feliksa Filipina, c. Karola i Józefiny † 1842. str. 194.

Zarzycki.

Maryanna, † 1729. I. str. 11.

Zdanowski.

Joanna Franciszka, c. Jakóba i Kunegundy z Milewskich * 1772. K.: Jan i Maryanna Mościcy IV. str. 124.

Zdzieński.

Tekla Wiktorya, c. Jana ekonoma limanow. i Anny z Miłkowskich * 1813. K.: Antoni Miłkowski, Helena Pieniążkówna V. A. str. 52.

Zembrzusk.

Rozalia, c. Adama i Maryanny małż. *

1720. II. str. 179.

Znamirowski.

Franciszek, s. N. i Katarzyny małż. * 1689. K.: Franciszek Poptawski, Katarzyna Pałowska I. str. 105.

Justyna, c. Jana i Anny małż. * 1695. K.: Wojciech Niziński, Agnieszka Ryntowna II. str. 12.

Żuk-Skarszewski.

Jan, dzc. Białowody zaśl. Nepomucenę Wielogłowską z Swidnika 1833. II. str. 210.

Żuławski.

Amalia Józefa, c. Leona i Karoliny z Ekhamów * 1844. K.: Wojciech i Amalia Żuławscy VI. str. 61.

Karol Franciszek Ksawery, s. tychże * 1845. VI. str. 76.

Tekla Leonia, c. tychże * 1847. VI. str. 85.

Wanda Emilia, c. Juliusza i Maryi z Laszkiewiczów * 1846. VI. str. 81.

Wiktorya, w 1839. r. żona Kazimierza Dunikowskiego.

Wojciech, dzc. cz. Szykū zaśl. Helenę Pieniążkówna 1813. III. str. 22.

Żurowski.

Antoni, s. Feliksa i Katarzyny z Dydyńskich * 1832. VI. str. 200.

Antonina Kunegunda, c. Józefa i Julianny z Dydyńskich * 1791. V. str. 240.

Feliks Ludwik, s. tychże * 1798. K.: Adam Potocki dzc. Krasnego, Józefa Dulembianka; Józef Potocki, Saloma Fihauser V. A. str. 256.

Jan Ludwik, s. Feliksa i Katarzyna małż. z Szarzysza * 1839. VI. str. 226.

Maryanna Tekla, c. Józefa stolnikowicza sandeckiego i Julianny z Dydyńskich * 1789. K.: Józef Dydyński, Maryanna Dobrzańska cześnikowa chełmska V. A. str. 234.

Romuald Jan Józef, s. Feliksa i Katarzyny małż. * 1831. VI. str. 198.

Urszula Anna, c. Józefa i Julianny z Dydyńskich * 1796. K.: Józef Lewald Jezierski cześnik krakowski, Helena Zwierzchleńska V. A. str. 252.

Zuzanna Marcyanna, c. Feliksa i Katarzyny z Dydyńskich * 1826. VI. str. 187.

Antonina, od 1849 r. żona Sabina Koczanowicza.

Józef, zaślubił Juliannę Dydyńską starościanką krzeczowską 1786. IV. A. str. 81.

Antoni, s. Feliksa † 1832. II. str. 258.

Józef Kalasanty, dzc. Szarysza † 1823. II. str. 255.

Justyna, † 1794. II. str. 220.

Kunegunda, † 1793. II. str. 219.

Kunegunda, † 1795. II. str. 221.

Dr. Juliusz Dunkowski

(Tarnobrzeg).

Miscellanea.

4. Płyta grobowa Mikołaja Kobylańskiego, kasztelana rozpierskiego 1510 r. W Kobylanach, wsi powiatu krośnieńskiego jest w kościele wmurowana w prawej ścianie nawy płyta nagrobkowa z piaskowca, na której wyrzyta jest postać brodatego rycerza w zbroi z rękami jak do modlitwy złożonemi. Z prawej strony rycerza, leży długi miecz, a w nogach herb Grzymała, odmiennego jednak kształtu, niż go herbarze nasze przedstawiają, gdyż trzy baszty zamkowe wznoszą się na jednolitym murze, w którym brak bramy i stojącego w niej rycerza. Wokoło biegnie napis wyrzuty niewprawną ręką domorosłego kamieniarza: HIC IACET MAGNIFIC' DOMI' NICOLA' HERES DE KOBILANI KASTELAN' ROSPERIES'

ANNO DOMI 15 X

nad głową zaś dodano:

OBIIT AN: FESTU: PAS...

PURIFICATIONI: MARIE

W Kobylanach uchodzi ta płyta za nagrobek rycerza Domarata, który był w bitwie pod Grunwaldem. (Szczegóły powyższe zawdzięczamy ks. Karolowi Marciakowi). *Red.*

6. Wierszowane spisy szlachty. Akt, który poniżej podajemy, jakkolwiek ma wszelkie pozory formalnej indukty jest tylko jednym z tych licznych objawów humoru polskiego, jakimi nasi palestranci zapełniali puste miejsca aktów sądowych. Znajdziemy tam rysunki ozdobnie i misternie piórkiem wykonane, jakich szereg umieścił Wł. Łoziński w swej pięknej książce „Prawem i lewem“, znajdziemy karykatury nieraz i historycznych postaci, częściej jednak spotkać można poważne sentencje, lub sowiźdrzalskie fraszki, wierszowane parafrazy modlitw, ba nawet wierszowane spisy szlachty. Z tego tylko tytułu, jako wytwór fantazyi polskiego palestranta, drukujemy niniejszy akt, nie przedstawiający zresztą dla nas wyższego interesu ponadto, że zawiera szereg, co prawda nieraz dziwacznie brzmiących nazwisk szlachty.

Actum in castro Leopoliensi sabbatho in vigilia festi sanctorum Simonis et Judae apostolorum Anno Domini. 1754. (26/X).

Compendij selectorum nobilium Poloniae quorum cognomina non finiuntur in *ski* oblata.

Ad officium et acta praesentia castrensia capitanealia Leopoliensia personaliter venientes generosi Turkuł, Buthak et Warwary, Kirkor, Tyszka cum Solary obtulerunt compendium selectorum nobilium Poloniae, quorum cognomina non finiuntur in *ski* per generosos Sakin, Roman, Filibek, Gintoft, Ruszczyc tum cum Heli conscriptum tenoris sequentis:

Tureccy Firley, Rey,

szlachta to hey, hey,

Strus, Czyż, Kos, Polacy,

Ludzie to są, nie ptacy.

Koscien, Bonar, Fredro, Piwo;

Jest tego w Polsce co żywo.

Szafraniec, Mleczko, Smietonka,

Niemsta, Ostrzeszko, Strasz, Pszonka;

Brzoska, Strzałka, Trepka, Kolek,

z drewnianą szlachtą pan Borek

Jordan, y Fulgierda stary;

Grabianka, Pernus, Celary,

Jarzyna, Rumen, Mencina;

Dynoff, Bataban, Bylina.

Ostrog, Skarbek, Hwallibog

Ba zacna to szlachta dali Bog.

Ruszczyc, Pausza z Wiszowatym,

a coż komu będzie natym,

Leszcz, Drubicz, y(!) Woroniczem

a Gerbert, Koc z Wąsowiczem,

Sokoł, Kirsztą y Rogala

znaydziesz w Polsce Anibala;

Terembeki y Szębeki,

Juz szlachta polska na wieki.

Obuch, Roznowie y Płaza;

wszystko to jest od żelaza.

Grot, Kordysz y Karabela,

jest czym bić nieprzyaciela:

Szlicutynek, Fetos y tam ktoś,

a zatyM Morsztyn y pan Łoś:

Szczuka, Karp i Słisz;
 Nie ryby to: y tych pisz:
 Mytko, Motowidło, Korytko:
 Bierz z Rzeszotkiem czarcie wszystko:
 A Strzębosz, Derszniak z Gniewoszem,
 Szlachta to sandomirska owszem.
 Korniakt Bronicz y Plichtowie
 y niewierni Undruhowie.
 Kolontay, Scibor z Komarem,
 Słonka, Czaplac z Olizarem;
 A Moreli y Dziuli
 Niech się do szlachty tuli.
 Ozga, Wyzga, Szornel, Zygota;
 Sawicz, Bystram y Lasota;
 Prandota, Morawiec z Zarębo,
 szlachta polska całą gębą.
 Duninów wszak znacie y Tarłów w senacie,
 siedciez Panie Bracie.
 Sołtyk, Cyryna, Wigura,
 Kisiel, Boreyko, Proskura,
 Zbrozek, Dobek, Gilinka szlachta,
 wołowali za krola Olbrachta,
 Russyan, Popiel, Niemira,
 Pisz Kulesze, Sędzimira.
 Z panem Zegartem, Iliak;
 To tamto szlachta, a to tak:
 Zawada, Odyniec, Zubr z Dzikiem;
 Zaiac także z Przesmykiem.
 Telefus, Baybuza, Włodek,
 stary szlachectwa tych przodek;
 Haraim, Wereszczak z Axakiem;
 Halaz(?), czarcie z takim dziwakiem.

O Domu pana Peretetkiewicza,
 Dowiesz się u pana Hulewicza.
 Baryczka, Baldy, z Koropatwo,
 at bis nadał szlachte nietatwo;
 Undorff, Bandynell, Feli,
 u kubka bardzo weseli;
 Arembosz, Narburt z Ordęgą
 Juz niewiem co ci wylęgą;
 Krupkę z Pieniązkiem napiszem:
 Iskre, Dzierzka z Ubyszem;
 Mier y dawny Ligęza
 piszmy tu Węzka y Węza
 Niemierzyc, Pełka, Spinkowie,
 Rożek, Szryrn y Preysowie;
 Butler, Brzychwa y Rogoza,
 Dederkał, Gniewek az zgroza,
 Nench, Kruzer y Dziańoty,
 szlachta to swizey roboty,
 Buldey, Bekiesz y pan Rucy
 szlachta ledwie nie Kałmucy.
 Zaklika, Ciotek, Pierzchała
 Bał, Lasko, y Grzymała.
 Ankwicz, Deboli godni; Sakin y Krzywopisz:
 Niegonienko, tuż Gowno między szlachto
 [napisz,
 Kerekesza, Bogatko, znamy tez y Tysze,
 A kto więcey wynaydzie niech y tych
 [przypisz.

Post cujus ingrossationem originale ejusdem
 circa praesentia est relictum. (*Castr. Leop. T.*
568 p. 2769—2772). Red.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 35.

a) Jakie jest pochodzenie herbu „Nalewka“ i od jakiego czasu herb ten pojawia się w Polsce? b) Jakie rodziny do tego herbu należą i czy można je wszystkie uważać za pochodzące ze wspólnego gniazda (W. Wittyg w *Nieznanej szlachcie Polskiej* przytacza Ferdora Hrycewicza, ziemianina smoleńskiego w r. 1621. a J. hr. Ostrowski w *księdze herbowej rodów polskich* pisze: „herb kilku rodzin litewskich: Hrebnickich, Hrycewiczów, Narkowskich i in.“). *Lubomir Hrycewicz (Rewel).*

Zagadnienie 36.

Proszę o wskazanie miejsca przechowania księgi grodzkiej powiatu rossieńskiego (księst.

Żmudzkie) z r. 1794. Niema jej w centralnem archiwum aktów dawnych w Wilnie, o czym mię zarząd archiwum oficjalnie zawiadomił.

Lubomir Hrycewicz (Rewel).

Zagadnienie 37.

Czym synem, względnie wnukiem itd., był Alesander Kicki h. Gozdawa, rotmistrz wojsk koron., z cześnika podolskiego w 1730 r. podsedek zs. ciechanowski, zmarły 1746 r. Dla szybszego z orjentowania się, o którego Aleksandra chodzi, dodaję, że zostawił on z Konstancyi Przedwojowskiej syna Antoniego, po którym z Maryanny z Przanowskich zostało 4 synów, a między tymi ks. Ferdynand, arcybiskup lwowski zmarły 1797 r. Drugi arcybi-

skup Iwowski Kicki, ks. Kajetan, zmarły 1812 r. był brataniem pierwszego, a więc już prawnikiem Aleksandra podsędką ciechanowskiego.

A. hr. A. (Plaza).

Zagadnienie 38.

Niesiecki w „Koronie Polskiej” pod Wąsowicz h. Łabędź pisze między innymi: 1) ... Krzysztof rotmistrz urodzony był z ojca Wacława pułkownika pod Zamoyskim hetmanem, matki Drohojowskiej, w wielu wprowadzicie bataliach mężnego serca dał dowody, ale osobliwie z Nalewajkiem i Lisowczykami, deputatem zasiadał itd. 2) N. cześnik sandomierski z Drohojowskiej urodzony (a więc byłby to brat Krzysztofa). 3) Wacław, archidyakon poznański 1646 itd. ojciec tego Wacława

(nb. był nim wspomniany wyżej Krzysztof, a matką Zielińska wojewodzianka płocka) pod Moskiewską wojnę rząd w wojsku prowadząc, gdy naszych w stolicy Moskwa ścisnęła, on jednak przedarł się do nich z prowiantem. 4) N. proboszcz Nowomiejski, św. teolog doktor, kościół w Dzierżynie wymurowawszy, umarł 1678. Czy nie znane komu bliższe szczegóły o tych faktach, gdyż mimo skrzętnych, długoletnich poszukiwań, nie mogłem dotychczas odszukać źródeł, na podstawie których mógł Niesiecki powyższe dane podać, a wiadomo, że Niesiecki bez podstawy względnie źródła jakiegos, chociaż czasami nieco bałamutnie, niczego do herbarza swego nie wcielił.

M. D. Wąs. (Lwów).

Sprawy Towarzystwa.

Na posiedzeniu dnia 20 marca ukonstytuował się Wydział Towarzystwa. Prezesem został obrany: dr. Jan hr. Drohojowski, I. wiceprezesem; Zygmunt Luba Radziwiński, II. wiceprezesem: dr. Piotr Kucharski, sekretarzem: dr. Helena Polackówna, skarbnikiem: dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz, redaktorem: dr. Władysław Semkowicz.

P. Semkowicz zawiadomił Wydział, że zapowiedziany w artykule wstępnym p. t. „Nasze cele i zadania” ważny dla heraldyki dział zapisek herbowych (Inscriptiones clenodiales) średniowiecznych, ukaże się w łamach najbliższego zeszytu „Miesięcznika heraldycznego”, dzięki cennym materyałom, które nadesłał ks. dr. Z. D. Kozicki z Archiwum centralnego w Wilnie. Nadto wprowadzony będzie nowy

dział p. t. „Miscellanea”, w którym pomieszczone będą komunikaty i notaty z zakresu heraldyki, sfragistyki i genealogii.

Sprostowania.

W odpowiedzi na zagadnienie 30. (zeszyt z marca b. r., str. 48) wypadło kilka słów, nieodzownych do jej należytego zrozumienia, które też niniejszem uzupełniamy. Odpowiedź ta winna brzmieć: „Żeby Wojciech Zawadzki był kasztelanem ciechanowskim, śladu w moich notatach nie znalazłem. Jan Zawadzki, sędzia zs ciechanowski został nim 21 kwietnia 1603 r. umarł zaś przed 4 września 1620 r. „reszta jak wydrukowano”.

W tymże zeszycie w Metrykach na str. 43 należy poprawić Posgowski na Pagowski.

W myśl uchwały Wydziału Towarzystwa przestaniemy poczynawszy od nr 5-go (za maj b. r.) wysyłać *Miesięcznik heraldyczny* tym wszystkim, którzy bądź to sami bezpośrednio, bądź przez znajomych zgłosili swe przystąpienie do naszego Towarzystwa, lecz dotychczas ani wkładek, ani wpisowego nie uiszcili, mimo iż dwukrotnie wysyłaliśmy im wypełnione przekazy pocztowe. Rocznik Towarzystwa naszego T. I. obejmujący: Elektorów króli Władysława IV, Michała Korybuta i Stanisława Leszczyńskiego, oraz stronników Augusta III. w opracowaniu pp. hr. Borkowskiego i dr. Danina Wąsowicza już się drukuje i zostanie zaraz po wyjściu wszystkim tym sz. członkom naszym, którzy oprócz wpisowego całą wkładkę za r. 1908 uiszcili bezpłatnie dostarczoną. Brakujące numera *Miesięcznika* z 1908 r. prosimy rychło reklamować, gdyż później nie moglibyśmy ich dostarczyć, posiadając już tylko bardzo mały zapas pojedynczych numerów.

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 5.

Lwów, Maj 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 3 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Čłonkowie Towarzystwa heraldycznego, płaćący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Daulu-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Samkowiec, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Ks. Dr. Zygmunt Kozicki: *Inscriptiones clenodiales*, str. 65. — Franciszek Jaworski: *Nobilitacja miasta Lwowa*, str. 69. — Z. L. Radziwiński: *Metryki (Z raptularza Porczyńskich)* str. 72. — *Miscellanea*, str. 74. — *Sprawozdanie i recenzje*, str. 77. — *Zagadnienia i odpowiedzi*, str. 79. — *Pokwitowania* 80.

Inscriptiones clenodiales.

6. Wywód szlachectwa Gościradowskich z r. 1477.

Acta sunt hec in convencionem lublinensi generali f. IV prox. p. f. Convers. s. Pauli anno quo supra (28/1. 1484.) presentibus ut et heri (mag. gen. et nob. Raphaële de *Jaroslav* regni Polonie, Stanisławo *Lanczkoroniszky de Brzeszyc*, curie regalis marschalcis, Johanne felix (sic) de *Tharnow* pallatino lublinensi, Johanne de *Thanczyn* zauchostiensi castellano, Dobeslao de *Pankraczowicze*, Johanne Dlotho de *Slup* heredibus et aliis).

Quemadmodum nob. Stanislaus heres de *Gosczyradow* cittauerat ad presenciam regie maiestatis et ad iudicium regium nobilem Dobeslaum heredem de *Gosczyradow* ad videndum et audiendum nobilitatem suam per ipsum inculpatam expurgari, tandem ipse nobilis Dobeslaus heres de *G.* non comparuit et ipse nob. Stanislaus heres de ibidem coram regia maiestate et dominis consiliaris litteram iudicalem ex districtu et terra lanciciensi reproduxit sub hoc tenore verborum:

Nos Nicolaus de *Cuthno* pallatinus, Thomas de *Szobotha* castellanus, Florianus de *Gay* iudex et Martinus de *Vnyeme* subiudex lancicienses cum ceteris dignitariis in terminis terrestribus ad dispensanda iura hactenus congregati, significamus tenore presencium quibus expedit universis, quomodo nobis iudicialiter presidentibus accedens personaliter ad conspectum iudicii nobilis Stanislaus de *Gosczyradow* ex terra lublinensi exposito, quomodo per quendam de ignobilitate fuerit inculpatus et infamatus productis quoque et exhibitis certis nobilibus et terrigenis quatuor armorum stirpis sue nobis instancius supplicauit, quatenus eos ad attestaciones et iuramenta super nobilitate sua iuxta morem et prout negotii qualitas exposcebat admitteremus admittive decerneremus. Et quia iuxta petentibus maxime in rebus ordinis non est denegandus assensus nec prohibenda sunt iusticie adminicula atque iuris, unanimi deliberacione atque voto, habito tractatu desuper, generosum *Derslaum de Dyelawy* succamerarium lanciciensem, cum id officii sui sit, ad dictas attestaciones et iuramenta tractanda seu prestari procuranda et ad alia que cause ipsius qualitas exposcebat impresenciarum deputauimus. Et inde factum et subsequutum est, quod memoratus succamerarium ad presenciam iudicii nostri reueniens recognouit per expressum, prelibatas nobilium infameriptorum de quatuor armis attestaciones et iuramenta super nobilitate dicti Stanislai, quemadmodum officium suum exhibebat (sic), tractasse, procurasse et audiuisse et alia de consuetudine ad cau-

sam necessaria peregrisse et quod pro eo nobiles ac terrigene videlicet Mathias de *Oyemyelino*, Stephanus de *Bowanhowo*, Stephanus de *Gosczyno* et Barthosius de *Gosczyno* de armis patris sui videlicet *Nyczuya*, item Andreas de *Dambye*, Johannes de *Trzynky*, Johannes de *Zagrobky*¹⁾ et Jacob de *Slappy* de armis matris videlicet *Lyubrza*, item Sigismundus de *Grabowo* dapifer brestensis, Petrus de *Drzewcze* subvenator lanciciensis, Petrus de *Gosczyno* et Thomas de ibidem de armis ave ipsius Stanisłai videlicet *Ogony*, item Nicolaus de *Cothowycze*, Nicolaus de *Trzewo*, Nicolaus de *Gosszyerowo* et Wlodek de *Golbycze* de armis sue preave videlicet *Camyona*, iuxta morem, quod de eorum stirpe et sanguine processerit attestaciones et iuramenta militaria prestiterunt. In quorum fide et testimonium premissorum sigilla nostra presentibus sunt subappensa. Actum et datum Lancicie in iudicio terrestri f. III. proxima post f. Purific. Marie, A. D. millesimo quadragesimo septimo septuagesimo (4/II 1477). Presentibus generosis et nobilibus dominis Derslao de *Byelawy* succamerario, Nicolao de *Poddambycze* vexillifero maiori, Stanisłao de *Brathoschowycze* dapifero, Wlodekone de *Mylyonycze* lancieni, Andrea de *Kuthno* gostinensi pincernis, Johanne Carwath de *Sthoky* venatore maiore, Nicolao Puczek de *Nandzrzewo* subdapifero, Alberto de *Byelawy* suppincerna, Stanisłao de *Myrczyn* thesaurario, Stanisłao de *Psary* subagazone lanciensibus et aliis quam plurimis fide dignis ad premissa.

Nos itaque iudicio regali presidentes visis eisdem litteris et conspectis sigillis prefatorum dominorum decreuimus dicto Stanisłao penam nobilitatis tanquam uero et iusto nobili et de stirpe militari procedenti. Et memoriale posuit quod recepimus.

(*Archiwum wileńskie, ks. lubelska nr. 20698. f. 105*).

Uwagi: Po raz pierwszy, o ile mi wiadomo, w zapiskach herbowych średniowiecznych spotykamy się ze zwyczajem ziemi łączyckiej, według którego cały przewód oczyszczenia przeprowadzał naprzód podkomorzy, a potem zdawał z tego sprawę przed sądem ziemskim. W r. 1417 nie od razu, widać, zdawano sobie w ziemi łączyckiej sprawę z tego, w jaki sposób, to jest przez kogo, ma się dowód tak przeprowadzić. Dopiero się nad tem zastanawiano (*habito tractatu desuper*), poczem zapadła decyzja, że ma się tem zająć podkomorzy, z czegożby można wnosić, że to może dawny, lecz nieco zapomniany zwyczaj. Podkomorzy działa jako „deputatus” przez sąd ziemski wyznaczony. Może pierwsiastkowo cała kompetencya wywodu przysługiwała podkomorzemu królewskiemu?

Staje tu po 4 świadków z 4 herbów, przyczem wywód dotyczy herbu ojcowskiego, macierzystego, herbu babki (z pewnością ojcowskiej) i prababki (znowu ojcowskiej), w czem mieści się wskazówka, jak tłumaczyłby wypadało niektóre kartusze inskrypcyjne, herbowe.

Zapiska nasza świadczy, że istniały arma Lyubrzą zwane. Ponieważ wymienione tu arma są nazwami zawołań, przeto i Lubrzę do proklam należy zaliczyć. Wymieniono jako plemienników tego rodu: Andrzeja de *Dambye*, Jana de *Trzynki*, Jana de *Zagrobki* i Jakóba de *Slapy*. W zapiskach brzesko-kujawskich spotykamy w r. 1424 Mościca de *Dambye* i Stanisława de *Ludbranz*, biorących termin dla rozgraniczenia dóbr *Świerczyna* i *Janiszewa*²⁾. Tu i gdzieindziej w tej księdze mowa o *Dąbiu*, parafii własnej, dziś w powiecie brzesko-kujawskim, dokąd też *Świerczyn* i *Janiszewo* należą. Że w *Świerczynie* dziedziczył Mościc de *Dąbie*, wskazują nadto zapiski z r. 1419³⁾. Był zaś ten Mościc rodzonym bratem *Ścibora*, biskupa jagierskiego. Ci d wa

¹⁾ Wyraz ten tak napisany, że możnaby go czytać *Yagrobki*, takiej jednak wsi w łączyckiem nie było, natomiast były *Zagrobki*.

²⁾ *Teki Pawińskiego* t. VII. nr. 4002.

³⁾ *Tamże*, nr. 1049 i 1236.

patrzą na Ostojów. Prócz nich występuje w r. 1418 jakiś strenuus Marcin Dąbski; prawdopodobnie jednak będzie on identyczny z Mościcem, którego imienia chrzestnego ani razu zresztą tutaj nie wymieniono, a w sądzie nad Marcinem, odprawowanym w Brześciu wobec króla r. 1418 14/4 nie zasiada biskup Ścibor, chociaż obecnym jest Jan Pella, prepozyt kruszwicki¹⁾.

Czy Stanisław ze Świerczyna i ze Stonkowa, brat Jana de Broniewo, miał część w Lubrańcu, o tem z księgi powyższej nic wnosić nie można. Trzebaby przejrzeć księgi łęczyckiego sądu. Może też w nich znajdzie się jakieś inne Dąbie. W każdym razie wiadomo, że ród Dąbskich z Lubrańca używał herbu Dołęga, co P. St. Dziadulewicz w *Miesięczniku Heraldycznym* (1908 V.) poprawia na Lubczę, niesłusznie podobno, gdyż nasz Andrzej z Dąbia ma proklamę: Lubrza. Dalszy stąd wniosek, iż tak w odczytaniu jak i w druku zapiski sieradzkiej z r. 1417 omyłki nie popełniono. Mielibyśmy tam do czynienia rzeczywiście z Lubrzą a nie z Lubczą. Lecz może jeden i ten sam herb posiadał dwa zawołania: Lubczę i Lubrzę. Pierwsze byłoby topograficznym od jakiegoś Lubka, drugie pozostaje w widocznym związku z Luitprandem.

W r. 1692 Jan III dla „urodzonych obywateli z Lubra” powiatu pińskiego zatwierdza przywileje „na wieś Lubra nazwaną” wydane w r. 7025 (r. 1517) przez księcia Jana Wasilewicza Jarosławowicza dla Kuźmy Tyszynicza „z Lubra”, (który to Kuźma miał zięciem Paszka Tyszynicza Lachowicza, męża Wiary, synem zaś Konona Golca), a w roku 7233 (r. 1726) przez księcia Teodora Iwanowicza Jarosławowicza dla Paszka Tymofiejewicza Lachowicza. Pińszczanie ci byli pancernymi bojarami zamku grodeckiego, służbę ziemską odprawującymi²⁾. Zapewne od owego Paszka pochodził Nikofor Iwanowicz Luberski, który w latach 1789–92 mieszkał w „Rublu” a grunt miał „przy okolicy, Lubrze i Ostrowem Borki zwanym w części Ratkiewicz”. Kazał się pochować przez „kapłana luberskiego cerkwi rubelskiej”³⁾. W księdze gr. krasnostawskiej (nr. 19638. s. 101 i 500) spotykam g. Franciszka Luberskiego, podstolego mielnickiego z r. 1713, a g. Andrzeja Luberskiego z r. 1717. Może ci Luberscy via Podlasie zaszli byli w Pińszczynę.

Wymieniony na wstępie zjazd generalny lubelski z r. 1484 rozpoczął się był 13. stycznia a trwał jeszcze dnia 6. lutego.

Co do świadków uczestniczących w sądzie ziemskim łęczyckim z r. 1477 zastanawiają: vexillifer maior i venator maior. Różniczkował się zatem nie tylko urząd wojskiego, na co możnaby przytoczyć sporo innych przykładów z różnych ziemstw.

7. Wywód szlachectwa ks. Jana Lochińskiego z roku 1559.

In Polthowsk a. 1559 8/2.

Testes d. *Lochiński* super nobilitate. Ven. d. Joh. *Lochiński* clericus dioc. gnesn. principaliter et per se citra tamen quorumcumque suorum procuratorum hactenus quomodolibet constitutorum revocationem coram reverendiss. in Ch. patre et domino d. Andrea Dei gracia episcopo ploc. et apud acta inque mei notarii publici testiumque infrascriptorum ad id tunc vocatorum et roga-

¹⁾ Tamże, nr. 256.

²⁾ Nr. 13238 s. 573, oblata z r. 1792.

³⁾ Nr. 13237 s. 30 i 31. Odwieczni to Lachowie ci Paszkiewiczze, przybierający nazwiska *Sienkiewiczów*, *Woronowskich* i t. d.; lachem był może i teść Paszka.

torum presencia personaliter constitutus asscruit canonicatum et prebendam fundi *Strozewko* in ecclesia cath. ploc. morte et obitu ven. d. olim Joh. *Tlubiczki* illius ultimi et immediati possessoris vaccare (sic) de quibus eidem d. Johanni Lochynski vigore nominacionis S. R. Malestatis per Sanctissimum in Ch. patrem et d. d. Paulum divina providencia papam IV feliciter modernum conferendi quecumque beneficia, canonicatus, prebendas et dignitates in ecclesiis cath. in turno Sedis apostolice vaccancia graciose concesse tum et per (execucionem) processuum per reverendiss. d. Johannem *Dzladuski* Dei gracia episc. premiss. desuper fulminatorum dictarum literarum brevis apostolici executorem prouisum est. Attendens discrimina et pericula viarum huius temporis quo testes exhinc cum magna difficultate conducere deberet qui coram ven. capitulo plocensi testimonium de nobilitate illius perhiberent, ut circa recepcionem eiusdem d. Johannis *Lochynski* in ecclesiam ploc. statuto ecclesie de inducendis testibus super nobilitate illius satisfactum foret, quatuor testes nobiles, Nicolaum, Mathiam et Johannem *Glynskie* et Petrum *Swyerczinski* gnezn. dioc. laicos per honorabilem Laurencium *Miloszewski* vicarium perpetuum ecclesie collegiate polthouiensis et rev. domini episcopi ploc. capellanum executorem per reverendiss. dominum deputatum ciuitatis induxit quos admitti iuramentaque corporalia solita de dicenda veritate ad imaginem crucifixi ab eisdem recipi et examinari dictaque eorum actis ingrossandam decerni auctoritatemque ordinariam pariter et decretum interponi peccit. Qui per reverendiss. dominum admissi tactis duobus digitis imagine crucifixi Saluatoris solita corporalia iuramenta de dicenda veritate presterunt et eorum quilibet prestetit et deposuit, quod videlicet prefatus ven. d. Joh. *Lochynski* clericus gnezn. dioc. ex nobili Gregorio L. patre ex armis *Jelythonum* habente nobilem *Helizabeth* de domo *Parsnyewskich* matrem ex armis *Anseris* in puluinari stantis wlgo nuncupati *Gaska*, matre vero nobili d. *Dorothea* de domo *Strassow* ex predictis armis *Jelythonum* habente matrem nobilem *Catherinam* de domo *Gayewniczkich* ex armis *Rosarum*, constante inter ipsos legitimo matrimonio natus est ab omnibusque nobilibus et pro nobili habetur et reputatur. Et reverendiss. dominus testibus ipsis admissis, receptis ac dictis et deposicionibus eorum recensitis easdem actis suis inserendas decreuit auctoritatemque ordinariam et decretum interposuit decernens, quatenus eisdem dictis et deposicionibus testium tam in iudicio quam extra stetur fidesque plena ac indubitata adhibeatur proinde ac si coram eisdem fuerint inducti et examinati. Presentibus ibidem venerabilibus, discretis *Sebastiano Croczewski* varschouiensi, *Michaële Swyderski*, *Stanislao Grabowski* plocensibus, *Johanne Craykowski* in *Zagroba*, *Stanislao Dzwierznia* in *Czerwikowo*, plebanis, polthouiensibus canonicis testibus ad premissa vocatis et rogatis. Et me *Stanislao Jezewski*, curie notario.

(Z konsystorza w Pułtusku. Acta episc. Andree Noskowski ep. ploc. T. 31. f. 792.

Uwagi: Proces wywodowy przeprowadzono z całym rygorem formalistyki prawa kanonicznego, świadkowie składają tylko przysięgę de dicenda veritate. Zdaje mi się, że według prawa ziemskiego wywód ten można było zaczepić, chociaż w tym czasie wywody szlachestwa w ziemstwach często mówią jedynie o zeznaniu „sub conscientia“ nic nie wzmiankując o „iuramentum“. Czasem zaś mowa o „comprobatio“ uczynionego już zeznania „per iuramentum“. Zależało to widać od tego, czy i w jakim stadium przewodu powód domagał się zaprzysiężenia. Ale tutaj powodem był sam ks. Lochiński. Świadców powinien był ks. L. stawić w Płocku przed biskupem i kapitułą stosownie do statutu kapitulnego. Stawił ich za zgodą biskupa w Pułtusku.

Ciekawem jest, dlaczego „discrimina et pericula viarum huius temporis“ w lutym r. 1559 były tak znaczne, że łatwiej było stawić świadków z gnieźnieńskiej dyecezyi, dokąd wówczas Warszawa należała, w Pułtusku niż w Płocku? Może dla wojny inflanckiej trakt warszawsko-płocki zajmowały wojska ciągnące i może ci świadkowie mieszkali blisko Pułtuska.

X. Zygmunt Dunin Kozicki (Wilno).

Nobilitacya miasta Lwowa.

Na cmentarzysku politycznego prawa miast polskich, na takim grobowcu, jak konstytucya „Nihil novi“ z r. 1505, normująca ostatecznie skład sejmu polskiego, ostał się w połowie XVII wieku już tylko Kraków i, dzięki litewskiej racyi stanu, jeszcze jedyne Wilno. Oba miasta miały wyjątkowe stanowisko w Rzeczypospolitej, posiadały prawa, które pisane były ongi całemu stanowi mieszczańskiemu — ale ich życie publiczne nie było życiem własnem. Było tylko przywilejem i koncesyą, darem z łaski, odznaczeniem. Bo ani Kraków, ani Wilno nie brały udziału w życiu sejmowem, w elekcyi królów dlatego, że im się to należało jako miastom, jako stanowi — ale tylko dlatego, że je podniesiono do godności stanu szlacheckiego, słowem, że je nobilitowano.

Siedm przywilejów Zygmunta I, wydanych w czasie od r. 1513—1539¹⁾ zrównało mieszczan krakowskich ze szlachtą „we wszystkim, w dostojerństwie, zacności, w godności, ubiorze, takiesz i w urodzedniu“, przywilej Zygmunta Augusta, z r. 1568 dla Wilna²⁾ wyjaśniał szczegółowo, co należy rozumieć pod nobilitacyą miasta.

W tym ostatnim przywileju ustanowiono „by wszyscy, którzy piastują urzędy miejskie, wójtowie, burmistrze, rajcy, ławnicy i pisarze, przyrównani byli stanowi szlacheckiemu i szlachcie, oraz cieszyli się tymi wszystkimi wolnościami, przywilejami, honorami, godnościami, którymi cieszy się szlachta ziem litewskich“.³⁾

Stanowi dalej powyższy przywilej, że szlachcie piastującej urzędy miejskie w niczem to niema ubliżać, natomiast nieszlachta, na nich siedząca, zrównana ma być w godności ze szlachtą „tak, żeby po wieczne czasy byli równi i zrównani, bez jakiejkolwiek zelżywości i zarzutu nieszlachectwa — tak samo i ich dzieci — jeżeli się nie zmażą lichym procederem, ale oddadzą się sztukom wojennym, albo wyzwolonym. Ażeby do wszystkich godności duchownych i świeckich, do których przystęp ma szlachta, do posiadania dóbr ziemskich byli dopuszczeni, jak nie mniej do beneficjów kościelnych, większych i mniejszych, godności prałackich, katedralnych, kolegiackich i wszystkich innych, jak wreszcie do wszystkich urzędów świeckich“.

„Wolno też przerweczonemu magistratowi i jego następcom, jeżeli zechcą, przybrać sobie herby, albo odznaki szlacheckie, za zgodą jednak rodzin noszących te herby, które oni sobie przybrać życzą. Których to herbów mogą używać we wszystkich aktach, jak nie mniej i na pierścieniach sygnetowych, rzeźbach i prywatnych malowidłach... W sprawach zaś publicznych i urzędowych używać będą pieczęci miejskiej dotychczasowej“.

„Wyjmujemy ich wreszcie od wszelkiej zelżywości, wzgardy, potwarzy, podejrzenia, łajania, którem zwykła być szlachta wyłączana od plebejuszów“.

Na zewnątrz objawiało się zrównanie mieszczan krakowskich i wileńskich ze szlachtą w prawie nabywania dóbr ziemskich, oraz w szeregu uprawnień politycznych, jak udział w sejmach i sejmikach, w elekcyi królów, symbolem zaś tego zrównania było dopuszczenie posłów miejskich, na równi z posłami ziemskimi, do ucałowania ręki królewskiej przy otwarciu sejmu.

¹⁾ Leon Rymar: Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej. Rocznik krakowski Tom VII.

²⁾ Dubiński: Zbiór praw i przywilejów JMK. miastu Wilnowi nadanych. Wilno 1778.

³⁾ W przekładzie polskim.

Inne polskie miasta zostały zupełnie w cieniu. Upadało ich znaczenie i dobrobyt ekonomiczny — jeden jeszcze Lwów utrzymywał średniowieczne tradycje, dzięki położeniu swemu na wielkiej drodze handlowej między Wschodem a Zachodem i dzięki obrotności swoich mieszczan.

A tradycje te były świetne. W aktach miejskich przechowywano dokument z r. 1425, zapewniający ze strony Lwowa razem z innymi miastami następstwo na tron polski potomstwu Władysława Jagiełły i drugi dokument przymierza mieszczan



Pierwsza karta przywileju króla Jana Kazimierza — bez daty.

Lwowa ze szlachtą ziemi lwowskiej i żydaczowskiej z r. 1464, w pamięci zaś tkwił cały szereg faktów równości mieszczańskiej ze szlachtą, tak wówczas, gdy godność wojskiego ziemi halickiej spoczywała w rękach mieszczanina lwowskiego Kunce-Steinkellera, jak i w szeregu związków małżeńskich ze szlachtą, w osiadłości ziemskiej mieszczan lwowskich, w baronii, którą w r. 1595 otrzymał od cesarza Rudolfa II mieszczanin lwowski Jan Szolc-Wolfowicz, jak wreszcie w wysokim poziomie oświaty i kultury, która zjednała miastu przydomek „mater ingeniorum”.

Mimo więc uprzywilejowanego stanowiska Krakowa i Wilna, Lwów siłą faktycznego swego bogactwa i znaczenia zbliżał się do obu stolic i mimo braku przywileju nobilitacyjnego usiłował zająć należne sobie miejsce, czego dowodem choćby współdziałanie i fakt podpisania aktu elekcyi Jana Kazimierza w r. 1648 przez dwu posłów miejskich.

Formalną jednak nobilitację i prawne zrównanie z Krakowem i Wilnem otrzymał Lwów dopiero w r. 1658, jako nagrodę za bohaterskie poświęcenie mieszczan swoich w czasie pierwszego i drugiego najazdu Chmielnickiego, za pomoc wojenną w potrzebie beresteckiej, zbarazkiej, żwaniackiej, za mężne i nieugięte stanowisko wobec najazdu Rakoczego. Zasługi były tak wielkie a niezwykle, bohaterstwo i wierność dla tronu tak niezwruszone, ofiarność dla sprawy publicznej bezprzykładna, że cała Rzeczpospolita z podziwem patrzyła na gród ten niezłomny i nie było pochwały, chlubnego przydomka, podniosłego porównania, którem by w owym czasie nie darzyli Lwów nietylko panegiryści, ale i najwybitniejsi mężowie stanu, pisarze, jednym słowem cała Polska.

W ślad za tem powszechnem uznaniem wyszedł z kancelaryi królewskiej, dnia 8 sierpnia 1658, w czasie trwającego sejmu, przywilej nobilitacyjny¹⁾, zredagowany w słowach podniosłych, z wyliczeniem wojennych zasług miasta „które trwało jak nieruchoma skała przeciwko najazdowi i ukrytej zdradzie“. Nie pominięto w dalszym ciągu żadnego szczegółu, przyczyniającego się do podniesienia majestatycznej powagi dokumentu. Jest więc mowa o prawie nagrody, przysługującym królom, jest szerokie tło historyczne, jest wreszcie zadowolenie, że po tylu klęskach nastąpiły czasy spokojniejsze i że wojenna zawierucha skończyła się utrzymaniem dawnych granic Polski.

Po tem dopiero następuje esencjonalna część przywileju: „Pragniemy miasto Lwów i jego obywateli, podległych nam i Rzeczypospolitej, wyznania katolickiego, ormiańskiego i greckiego, obywateli i mieszkańców, nowym obdarzyć zaszczyttem, ażeby przykład cnoty godnej wspomnienia i innym miastom przyświecał. I dlatego też ich, bez żadnej różnicy wyznania chrześcijańskiego, utrzymujemy przy wszystkich, nadanych im przez przodków naszych prawach i przywilejach (nic w nich nie zmieniając) a ponadto ich wszystkich, wraz z całym potomstwem i całe miasto zrównujemy z mieszkańcami Krakowa i Wilna i ich prerogatywami (o ile odnoszą się do praw i tytułów szlacheckich). Oraz za jednomyślną zgodą senatu i stanu rycerskiego, na obecnym sejmie walnym, stanowimy, aby obywatele Lwowa po wieczne czasy uczestniczyli w elekcyi królów przez dwu członków rady miejskiej i każdą elekcyę podpisywali. Wolno im będzie nabywać dobra ziemskie, tak prawem dziedzictwa jak i zastawu i to po wszystkich miejscach, przy zachowaniu jednakże wszystkich ciężarów Rzeczypospolitej. Na sejmach miejsce i głos mieć będą, oraz przypuszczają się ich do całowania ręki królewskiej na sejmach, razem z innymi posłami ziemskimi, tak samo jak i do pozdrowienia króla. I wszystkie inne przywileje, tutaj nie wymienione, równie z obywatelami Krakowa i Wilna mieć będą“.

Sejm zatwierdził powyższy przywilej w całej jego osnowie. „*Non exiguae virtutis* — czytamy w odnośnej konstytucyi sejmowej²⁾ — i statecznej wiary ku nam i Rzeczypospolitej miasto Lwów *probatit argumenta tot, gwałtownych, nieprzyjacielskich wytrzymawszy insultus*, których słusznym *annuentes* prośbom i stateczną ich wiarę

¹⁾ Oblata w Aktach grodu Lwowskiego t. 407. p. 297—303 (cytujemy w przekładzie polskim).

²⁾ Vol. legum. t. IV. str. 550.

i cnotę, ad *seram* przesyłając *posteritatem*, onych *in privilegiis et prerogativis* z miasty przednimi Krakowem i Wilnem porównujemy, zachowując ich przy tem przy dawnych prawach i przywilej, względem prerogatyw porównania z Krakowem i Wilnem z kancelaryi wydany *in toto* aprobujemy“.

Nacisk położony na przykład Krakowa i Wilna wskazywałby, że chodziło tu o nobilitację patrycyatu tylko, na zasadach przywileju wileńskiego. Brzmienie jednak przywileju lwowskiego, późniejsza opozycja szlachty i ślady w księgach miejskich wskazują, że w tym wypadku kancelarya królewska i sejm z r. 1658 poszły znacznie dalej, bo prawa i przywileje szlacheckie odnosiły się do ogółu mieszczan lwowskich i to bez różnicy wyznań i narodowości. Ani Rusini bowiem, ani Ormianie głównie, nie szczędzili zabiegów, celem uzyskania przywileju nobilitacyjnego, a zaniósł go do grodu, celem oblatowania, regent miasta Stanisław Cichonowicz¹⁾ naczelnik kolegium czterdziestu mężów i reprezentant pospółstwa miejskiego, zawsze opozycyjnego wobec rajców.

Przywilej został oblatowany w grodzie dnia 3 marca 1659, a w kilka dni później przywieźli delegaci Lwowa na sejmik w Sądowej Wiszni, wiadomość, że „była wielka wrzawa na sejmiku, przeciwko przywilejowi na szlachectwo od JKMci miastu nadanemu“. Zaatakowano przedewszystkiem prawo mieszczan do nabywania dóbr ziemskich, oraz wyrażono obawę szkody dla stanu szlacheckiego, z powodu tego, że szlachta w myśl przywilejów miejskich nie miała prawa nabywać gruntów w mieście.

Obawy te znalazły swój wyraz w laudum sejmikowem²⁾: „Przywilej miasta Lwowa, iż nie jest produkowany i *celatur*, przez co *supponitur*, że w nim znajdują się *contrarietates publico consensu, legi* i szkodliwe *praejudicia* stanowi szlacheckiemu, *seriam* PP. postowie *interponent curam*, aby ten pierwszy był anulowany, a inny, *ne fidelitatem praestitam* Panu i Rzeczypospolitej *oprinat in gratitudine* wydany był z kancelaryi JKM-ci *cum scitu* izby poselskiej, takowy, jako czytamy miasto Kraków ma“.

W ten sposób wróciła sprawa ponownie pod obrady sejmu w r. 1659. Mamy o nich dość szczegółowe wiadomości dzięki relacyi wspomnianego wyżej regenta miasta Stanisława Cichonowicza, który w dyaryuszu swoim cytował skrzątnie doniesienia postów lwowskich, bawiących na sejmie. Pierwszy list donosił, „że nasi Ichmć PP. *Internuncii, subselia* tak izbie senatorskiej, jako i poselskiej *cum honore et decore* posiadli, które ustanowienie tak wysokie daj Boże, aby nam i działkom naszym z pociechą było“.

(Dok. nast.)

Franciszek Jaworski (Lwów).

METRYKI.

Z raptularza Porczyńskich.

Jako przyczynek do działu Metryk, pozwalam sobie podać wyjątek ze starego raptularza, zawierający w sobie daty ślubu, urodzin i śmierci kilku członków rodziny Porczyńskich, w starej Braclawczyźnie osiadłej. Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną dla rozwiązywania zagadnień genealogicznych, by podobnego rodzaju zapiski,

¹⁾ Archiwum miejskie oddz. III. ks. 12.

²⁾ *Castr. leop.*, t. 407. p. 519.

w niejednym dawnym raptularzu po archiwach rodzinnych drzemiące, były redakcyi Miesięcznika nadsyłane i w nim ogłaszane, oczywiście pod warunkiem ich autentyczności, którą w niniejszym wypadku absolutnie stwierdzam. Tekst podaję dosłownie w zmodernizowanej transkrypcyi:

„I. M. dom dla pamięci i wiadomości zapisuje się z wyrażeniem czasu i miejsca brania ślubu. Między Gabrielem Porczyńskim stolnikiem powiatu i podstarostą grodzkim winnickim¹⁾, a W. Zofią Czosnowską starościanką salnicką²⁾ był brany ślub we wsi Korowińcach w wdzwie kijowskiem i dawany przez X. Jana Czosnowskiego kanonika orderowego kijowskiego³⁾, stryja rodzzonego, dnia 27 czerwca 1787 roku; a że z Korowiniec parafia do Cudnowa należała, tamtejszy komendant cudnowski, jako paroch temu ślubowi assystował. Po tych zaszytych ślubach małżeńskich, urodziła się nam córka dnia 24 marca 1788 roku we wsi Humenny, której imię jest dane na chrzcie św. Maryanna i Emiliana, ochrzczona z wody dnia 25 marca tegoż roku 1788 chrzcił X. Kapucyn z Winnicy, do chrztu tego trzymali Nepomucen i Jozefata Biedrzyccy brat z siostrą, a chrzcił z wody X. Hieronim Kapucyn z klasztoru winnickiego.

W roku 1789 dnia 13 lipca urodziła się we Lwowie druga córka, której imię jest dane Tekla Duklana. Trzymali ją do chrztu św. H. Poniatowska generałowa z hrabią Skarbkim, w drugiej parze hrabina Skarbkowa⁴⁾ ciotka rodzona z hrabią Bąkowskim. Ksiądz świecki we Lwowie w parafii na Halickiem przedmieściu chrzcił to dziecię — umarła pochowana w Tywrowie.

W roku 1791 dnia 30 stycznia urodził się syn w mieście Dubnie w czasie kontraktów dubieńskich, chrzczony został przez księdza farnego kościoła dubieńskiego, dano mu imiona na chrzcie św. Ludwik Ignacy, trzymali do chrztu książe Kajetan Czertwertyński kasztelan lwowski z JW. Felicyanną Czarnecką kasztelanową braclawską⁵⁾.

W roku 1792 dnia 28 lutego w czasie rewolucyi krajowej, kiedy wojna była z Moskalami i schroniliśmy się byli w kordon cesarski na samym pograniczu do wsi Toków naprzeciw strony polskiej miasteczka Ożohowiec, w tym samym czasie urodziła się nam córka, dane było na chrzcie świętym imię Eleonora i Onufreja. Do chrztu trzymali ojcowie i matki chrzestne: JW. Szymon Bykowski chorąży zwynogrodzki, orderu św. Stanisława kawaler, z W. Teresą z Niemierzyców Rościszewską chorążyną owrucką pierwszą parą. JW. Ignacy Czarnecki kasztelan braclawski, rotmistrz K. N. W. K. z W. Maryanną z Niemierzyców Wąsowiczową⁶⁾ chambellanową JKMci para druga. JW. Floryan Czarnecki kasztelan braclawski z W. Rozalią z Czertwertyńskich Bykowską chorążyną zwynogrodzką para trzecia. JW. Adam Wąsowicz chambellan JKMci, orderu św. Stanisława kawaler z JW. Heleną z Czarneckich Ostrowską podkomorzyną braclawską⁷⁾ para czwarta. W. Kazimierz Rozciszewski chorąży owrucki z W. Ludwiką z Czosnowskich W. Skrzyńską rotmistrzową⁸⁾ para piąta. Metryka tego chrztu zapisana w kościele farnym we wsi Tokach będącym i przez tamtejszego proboszcza dziecię ochrzczone w kordonie cesarskim. Taż Eleonora Onufreja urodzona córka w niedziel dwie po urodzeniu się umarła i pochowana na polskiej stronie w mieście Ożohowcach przez księdza komendarza ożohowskiego, tamże w cerkwi we środku. Ponieważ w Ożohowcach kościoła nie było i dopiero kościół ma się budować, bo co był murowany kościół do miasta Ożohowiec należący, to się dostał w kordon cesarski, że zaś w kordonie cesarskim zwyczajem było nie przy kościele, albo w kościele, lecz za wsią na cmentarzu osobliwym chować zmarłych ciała, dla tego na polskiej stronie też małe dziecię w cerkwi pochowane zostało.

Dnia 15 Augusti 1793 roku zapisuje się metryka. Urodził się tegoż dnia i roku syn, dano mu imię Onufry i Roch i trzymali do chrztu, co z wody chrzcił ksiądz Kapucyn z klasztoru winnickiego. Kumowie co partykularnie trzymali do chrztu św. Mikołaj Bohusz i Jurkowska para jedna. Tenże syn Onufry w r. 1794 dnia 4 marca umarł i pochowany w cerkwi we wsi Pisarzowce, dla tego nie był wieszony do Winnicy, ponieważ zabroniono od rządu rossyjskiego w grobach po kościołach chować.

Dnia 25 Martij 1795 r. zapisuje się metryka. Urodził się tego dnia w Pilawie 26 marca w dzień św. Teodora syn, dano mu imię Teodor Wincenty, trzymali do chrztu JP. Jan Russo z Katarzyną księżniczką Czertwertyńską kasztelaną braclawską, z wody ochrzczony przez księdza Dominika z Tywrowa, dokąd należy parafia wsi Pilawy... Ten umarł w Pilawie, pochowany w Tywrowie.

Dnia 14 Sbris 1797 roku podług polskiego kalendarza urodziła się córka, dano imię Aniela, ochrzczono z wody przez X. Woiakowskiego promotora kościoła parafialnego tywrowskiego, trzymali do chrztu Stanisław Czosnowski z Emilią Porczyńską siostrą rodzoną ochrzczonej².

Uwagi:

¹) Gabryel Porczyński był synem Piotra i Ludwiki z X. X. Czetwertyńskich, córki X. Gabryela i Barbary Stempkowskiej, wnukiem Michała Porczyńskiego i Katarzyny Łaskówny.

²) Zofia Czosnowska była córką Ignacego starosty salnickiego i Maryanny z Załuskich kuchmistrzówny Litewskiej, wnuką Antoniego z Obor Kolumna Czosnowskiego kasztelana wyszogrodzkiego, starosty ułanowskiego i Anny Mańczukiewiczówny.

³) Ksiądz Jan Czosnowski był synem także Antoniego i Anny Czosnowskich, wnukiem Wojciecha—Karola i Konstancyi ze Stupeckich Czosnowskich.

⁴) Była to Tekla Czosnowska starościanka salnicka, siostra Zofii Porczyńskiej, poślubiona w 1788 r. Gabryelowi hr. Skarbkowi, synowi Rafała—Ludwika chorążego kołomyjskiego, starosty sołotwińskiego i Teresy z Boguszów Skarbków.

⁵) Felicjanna Czarnecka była córką Antoniego i Anny Czosnowskich kasztelanstwa wyszogrodzkiego, poślubiona Janowi Antoniemu Czarneckiemu kasztelanowi braclawskiemu.

⁶) Maryanna z Niemieryczów Adamowa hr. Duninowa Wąsowiczowa była córką Ignacego, chorążego owruckiego także z Niemieryczównęj, który przez to ożenienie się dwie linie tej rodziny (olewską i czerniachowską) połączył, zbiegiem ówczesnych okoliczności jednak cały majątek utracił. Nie zostawił on potomka płci męskiej, a tylko trzy córki: Maryannę hr. Wąsowiczową, Teresę Rościszewską pułkownikową, a później chorążynę owrucką i Leonową Charłęską marszałkową kijowską.

⁷) Helena z Czarneckich Ostrowska była córką Jana Antoniego i Felicjanny z Czosnowskich Czarneckich.

⁸) Ludwika z Czosnowskich Skrzyńska, siostra rodzona Tekli Skarbkowej i Zofii Porczyńskiej, Anny Michałowej Łopotowej i Wincentego Czosnowskiego strażnika polnego koronnego, była za rotmistrzem Wincentym Skrzyńskim.

Z. L. Radziński (Lwów).

Miscellanea.

6. Szlachecka robocizna. Staropolskim sposobem zabezpieczenia długu był zastaw. Dłużnik zastawiał wierzycielowi swoją nieruchomości, całą lub część tylko, stosownie do wysokości zaciągniętego długu. W razie nie zwrotienia w oznaczonym czasie sumy dłużnej, majątek dłużnika przypadał na własność wierzyciela. Zastaw zabezpieczał więc dług. Ale trzeba było także zapewnić i zabezpieczyć wierzycielowi pewien dochód (procent) od pożyczonej sumy. W tym celu uciekano się do pozornej dzierżawy (arenda). Wierzyciel, który nabył prawo zastawu na dobrach dłuż-

nika, wydzierżawiał temuż jego własne dobra, zwykle do roku, za umówiony czynsz dzierżawny, płynący zwykle z czynszów kmiecyh.

Zastawianie kmieci i natychmiastowe ich wydzierżawienie zastawcy przez zastawnika, który zatrzymuje sobie ich czynsze, robociznę zaś oddaje zastawcy, będącemu zarazem majątku swego właścicielem i dzierżawcą — jest pospolitem, ale niedostatecznie jeszcze zbadanem zjawiskiem w XVI wieku.

Wyobraźmy sobie bardzo drobnego i ubo- giego ziemianina, niemającego kmieci, upra-

wiającego zagon własną ręką, a więc i nie pobierającego wcale czynszów z roli; w jaki sposób zapłaci on wierzycielowi procent?

W takim położeniu znaleźli się w r. 1566 Aleksy i Wojciech Kąccy, ojciec i syn, szlachta i dziedzice Wojakowej, jedni z owych licznych „*nobiles pauperes*” jak ich współczesne akta nazywają. Byli oni winni 22 grzywien Mikołajowi Kąckiemu, dziedzicowi części Kątów i Porąbki, w której to sumie zastawili mu dziedziczną swą rolę, zwaną „Kotrybalińską” w Wojakowej. Mikołaj natychmiast wydzierżawił im tę ich własną rolę na rok jeden, oni zaś, ze swej strony, potwierdzili umowę dzierżawną i zeznali w sądzie, że rolę swą posiadać będą sposobem dzierżawy, nie zaś innym prawem. Zamiast świadczeń pieniężnych, zobowiązali się, — rzecz niezwykła — do robocizny dwóch dni przez ciąg trwania dzierżawy¹⁾. Przyjmujący to zobowiązanie w danym wypadku był także ziemianinem bezkmiącym, skoro w dogodny sposób zyskał sobie dwóch herbowych robotników. Szlachta, mająca kmieci nie zwykła dawać zagrodowcom pożyczek na zastaw ról, bo czynszu nie byłoby zkad wyciągnąć, w razie zaś wypłacalności wogóle, wwiązanie się (intrumisa) w dobra zagrodowca nie przedstawiało wartości wobec tego, że trzebaby dopiero szukać rąk roboczych do uprawy wziętej w zastaw roli, chyba, że wywłaszczony zgodziłby się na dziedzicznej niegdyś ziemi osiąść jako kmiiec — jak to w w. XV czyniła uboga szlachta czerska uzależniona przez możnych panów²⁾.

Leon Białkowski (Kraków).

¹⁾ Et praedicti Alexius et Albertus Kanczky se cum suis posteris inscripserunt et obligauerunt, pro eadem arenda agri praefati Nicolano Kanczky ac ipsius posteris, ab hinc in qualibet septimana per duos dies, durante presenti arenda, laborare, sub vadio speciali viginti duarum marcarum.. (Castr. Sandec. t. 10., pag. 698—699). Akta te wskazał mi taskawie docent dr. Bujak.

²⁾ Dr. W. Semkowicz, Włodycy polscy.. str. 69.

7. Wierszowane spisy szlachty. W drugiej połowie 18 wieku było widocznie w modzie układać mniej] znane lub dziwnie brzmiące nazwiska szlacheckie w rymy. Spisów takich znanych mi jest kilka. Niektóre z nich obejmują tylko nazwiska szlachty w Koronie osiadłej, inne tylko same litewskie, jak n. p. znachodzący się taki wiersz w pięknych zbiorach archiwalnych znanego historyka naszego dra. A. Czołowskiego, a jeszcze inne, wszystkie niepowszednie nazwiska szlachty zamieszkałej na całym obszarze b. Rzeczypospolitej. Mimo, że spisy te nieobejmują wszystkich dziwnie brzmiących, a w aktach często napotykanym nazwisk, jak np. Ellert, Masło, Mięta, Grypary, Labory itd., to przecież są one poruczające i bardzo ciekawe, podają bowiem całe szeregi nazwisk, których obecnie już bardzo tylko rzadko, albo wcale nie spotykamy. Widocznie więc wiele rodzin istniejących za czasów Rzplłj. wymarło lub schłopiało, bo między włościanstwem często napotkać można teraz takie dziwnie brzmiące, szlacheckie nazwiska, jak Kisiel, Koziół, Lyc, Łoyko, Pasek, Wigura i inne.

Zdaje się, że akt, na który zwróciłem uwagę sz. naszego Redaktora, a ten go w ostatnim nrz. Miesięcznika dosłownie ogłosił, był pierwszym takim rymowanym herbarzem i dał pochop do spisywania późniejszych. W archiwum mojem posiadam już dobrze spłowiały rękopis takiego herbarza, ułożonego w swoim czasie przez J. hr. Kuropatnickiego, (około roku 1790) i przesłanego z dedykacją Franciszkowi Duninowi Wąsowiczowi rotmistrzowi kawalerii narodowej, podkomorzemu królewskiemu i kawalerowi orderu św. Stanisława, do którego Wąsowicz napisał dopełnienie i nazwał je odpowiedzią. Podaję obydwie wiersze w dosłownym brzmieniu, z opuszczeniem napuszystej dedykacji przed pierwszym, i takiegoż podziękowania za pamięć, po drugim.

I. Herbarz szlachty wierszem opisany.

(Pod tym tytułem dopisek ręką rotmistrza: Przez Jegomości pana Hrabiego Kuropatnickiego mnie przy powinszowaniach Imienin a. cr. przysłany).¹⁾

Nie na pośmiech i żarty, ale dla zabawy
Spisałem niepowszechnych nazwisk zbiór ciekawy:
Axak, Ankwicz, Baybuza, Bryl, Beyzym, Bylina,
Bóbr, Bąk, Boksza, Bogatko, Borejko, Cyryna,
Bukar, Borzym, Borela, Benoe, Czuryło,
Sięgajłów, Bałabanów moc się namnożyło.

¹⁾ rok nieoznaczony ani tu, ani w odpowiedzi.

Plater, Cetner, Dederkał, Dumin, Chamiec, Gruja, —
 Preys, Defres, Kremberg, tych też dosyć buja.
 Chrząszcz, Lis, Sokół, Strus, Kos, Dzik, Odyniec,
 Łoś, Wilczek, Kozioł, Zając, — tych pełny zwierzyniec.
 Deszert, Eysmont, Deboli, Dzierzek, Horain, Mytko,
 Moraztyn, Olsztyn, Ostroróg, Rey, Firley, Korytko,
 Jelec, Jawoysz, Grabianka, Konopka, Papara,
 A Kiszka, Strzała, Wąż, Wężyk, to już szlachta stara.
 Jenisz, Burczak, Oskierko, Kołłątay, Kościuszko,
 Drogoń, Strybel, Moryson, Wrzeszcz, Skarga, Sanguszko,
 Wyszotrafka, Zaremba, Szczuka, Soczko, Karsza,
 Wrzosek, Zbrożek, Skorupka, to też szlachta starsza.
 Ożga, Wyżga, Olizar, Mniszek, Mier, Orzeszko,
 Pełka, Pausza, Wessel, Odrowąż, Meleszko,
 Wąsowicz, Pocię, Radziwiłł, Sapieha, Łaszcz, Tartło,
 Tych imię nieraz Polskę w złym przypadku wsparło.
 Wir, Woyna, Wojewódka, Udała, Wigura,
 Daugiert, Strażyc, Woronicz, Sędzimir, Proskura,
 Trzeciak, Talszyk, Morgulec, Telefus, Chwalibóg,
 Tołkacz, Sołtyk, Malina, szlachta to dalibóg.
 Horoch, Kmity, Łączyczka, Jerzyna, Grzymała,
 Denhoff, Worcell, Niemierzyc, Żubr, Markus, Pierzchała,
 Mazaraki, Lyc, Pióro, Kozmian, Kisiel, Włodek,
 A Popiel i Kulesza, zacnej szlachty przodek.
 Suryń, Szyryn, Santaman, Siemaszko, Sentomir,
 Beyner, Deyner, Zaklika, Zielonka, Drogomir,
 Kreutz, Leblas; a Lgota, Łoyko, Lassota i Łada
 W tych szlachectwie żadna nie znajdzie się wada.
 Russyan, Ruszczyc, Suzin, Szenberg, Kuley,
 Glower, Fredro, Radzimir, Kruzer, Koścień, Suley,
 Strumiło, Zerebita, Morykoni, Ryłto,
 Tych się szlachetne imię mocno rozkrzewiło.
 Tomsza, Borsza, Weryha, Sołtys, Kostro, Pluta,
 Kirkor, Krzywiec, Werenko, Rogala, Sieniuta,
 Bystry, Biały, Deyma, Turkuły, Łopoty,
 Płaza i Roznowie, ci dawnej roboty.
 Krampenhausen, Rechenberg, Scypion, Pieniążek,
 Strasz, Bał, Rojek, Sołohub, Hreczyna, Szelażek,
 Koszko, Pieszko, Ostrowicz, Cymbała, Soldadyni,
 Korsak, Korwin, Kors, Korkuć, to zacni Litwini.
 Grot, Kordysz, Wereszczaka, Rejko, Jerlicz, Tyszka,
 Czyż, Czaplic, Wilga, Słonka, Ziemba, Kulik, Pliszka,
 Lang, Zyler, Szulz, Hundorf, Szembeki, Bojim'cy,
 I ci są szlachta, chociaż zowią się jak Niemcy.
 Hurko, Nowicz, Zawisza, Szemiót, Skirmont, Młeczko,
 Skarbak, Długosz, Tetera, Borek, Sas, Wieliczko.
 Trzaska, Szyszka, Ubysz, Cydzyk, Czczel, Zakusiło,
 Bayer, Meier i Butler, z nimi Poletyło,
 Hening, Rymsza, Petryczyn, Swinek, Obuch'owie.
 Kto więcej na znajomych niech mi ich opowie.
 Tymczasem Troska, Walbeg, Marszał, Szorc i Kiersza,
 A wreszcie i Tałataj dokończą mi wiersza. —

II. Odpowiedź

Jegomości pu. Hrabiemu I. Kuropatnickiemu diebus Decembris a. cr. z Temnohajec dana.

„Kto więcej ma znajomych, niech mi ich opowie“.

Więcej nazwisk mieć chciales, zebrałem ich troszę,
I do zbioru Twoiego, mój zbiorek donoszę:
Aichler, Aichinger, Bohdan, Blus, Bietys, Czeczotka,
Baka, Bokum, Domarat, Dolimat, Kropotka,
Dobek, Dowgird, Dowgiato, Frank, Giezek, Badeni,
Durasz, Dziusa, Gaspary, Gozuba, Goleni,
Estko, Ewil, Fagieras, Glinka, Gładysz, Mroczo,
Kopeć, Opeć, Poczobut, Targoń, Oprut, Oczko,
Włosek, Komar, Pstrąg, Czayka, Bem, Molenda, Tryzna,
O tych rodzie szlachetnym wie cała ojczyzna.
Halka, Haza, Ligęza, May, Mordas, Mormiło,
Chochoł, Juracha, Tuchołka, no i Twój Strumiło,
Miżger, Mokłak, Wisz, Czepiel, Pełkin i Boreysza;
Soplica, Pieczynga i Gielgud, szlachta najdawniejsza.
Plat, Platemberg, Tretery, Kołyski, Strzembosze,
Włady, Jeże, Jundziłły, Reytany, Gniewosze,
Faygiel, Grela, Orsetti, Naczko, Dziwosz. — Kmita,
Toż Łasko, Leniek, Puzyna, szlachta znamienita.
Heydle, Plichty, Plicherty, Wyrwicze, Garnysze,
Kikutowie, Horeszki, Czeczory, Larysze,
Orda, Orwid, Piels, Perband, Rus, Gamrat, Naczory;
Zaś Bogusz, Tyzenhaus, Nałęcz, toć szlachectwa wzory.
Chmiel, Szurgoł, Raba, Orlik, Pączek i Omęta,
Mężyk, Czupa, Cebulka, Poręba, Bodzenta,
Ines, Ilinicz, Fink, Waga, Misiuna, Suplika,
Pielszyc, Kwinta, Korbut, Sasulicz, Kozika;
Zan, Poray, Herbut, Niemiera, Ordęga,
Tych szlachectwo też starych w Polsce wieków sięga.
Perka, Pilat, Zajączek, Nagora, Nycz, Kromer,
Misztold, Myszka, Piwo, Narbut, Pszonka, Romer;
Koc, Górka, Kadłubek, Pac i Pasek z Łożą,
Tych ród zacny i wierszem sławiono i prozą.
Jest Nabelak, Wątrobka, Małuja i Kaszyc,
Piątek, Piorun, Pisanka, Pozniak, Trepka, Staszyc,
Masz i Chodzkę, Kniaznina, Gasztolda, Jordana,
W tych szlachectwie się żadna nieznajdzie nagana.
Wreszcie miast Tałataja, jest Farurey, Evgiert,
Smolik, Socha, Mukosiej, a zakończy Pajgiert.

Z oryginału odpisał

Dr. M. D. Wąs. (Lwów.)

Sprawozdania i recenzje.

Wittyg Wiktor. *Nieznana szlachta polska i jej herby*, opracował... przy współudziale Stanisława Dziadulewicza (z 504 drzeworytami). W Krakowie 1908. Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. str. 436. 8^v.

Autorowi niniejszej pracy przyswiecała myśl piękna, aby heraldyce przysporzyć nowego ma-

teryatu dotąd zgoła nie wyzyskanego, a przygotować go tak sumiennie, aby samodzielny badacz mógł się na nim bezpiecznie oprzeć, bez potrzeby uciekania się do poszukiwań archiwalnych. Tę zaletę omawianej pracy, wobec mnożenia się bezkrytycznych wydawnictw heraldycznych, z całym naciskiem i uznaniem

podnieść należy. Materiał ten — to pieczęci szlachty polskiej, z kwitów poborowych, od XVI w. począwszy do końca samoistnego bytu Rzpltej. Prócz własnych notat heraldycznych, wciągnął wydawca materiały z ksiąg Archiwum byłej Komisji Skarbu koronnego, ze zbiorów ordynacji hr. Zamojskich w Warszawie, hr. Ksawerowej Branickiej w Wilanowie, Karola Bołsunowskiego w Kijowie oraz z Archiwum Głównego w Warszawie. Właściwy materiał heraldyczny, dochodzący do poważnej cyfry paru tysięcy nazwisk, opatrzonych herbem, imieniem i godnością osobnika wraz z datą wyciśnięcia pieczęci, poprzedza krótki wstęp, w którym autor zamieścił swe spostrzeżenia, dotyczące się bądźto rozszedlenia szlachty polskiej, bądź formacji nazwisk i herbów w Koronie i Litwie. Całość zamyka zestawienie gniazd rodowych, od których szlachta przybrała sobie nazwiska, ułożone według województw i powiatów.

Zanim przystąpimy do rozejrzenia się w samym materiale, zatrzymamy się na chwilę przy wstępie, celem zrozumienia stanowiska, z którego autor wyszedł i które konsekwentnie zachował w przeprowadzeniu układu pracy. Otóż autor przyjmując hipotezę Piekosińskiego o uszczerbianiu herbów pierwotnych przez młodszą gałąź rodu jako pewnik, każdą najmniejszą odmiankę herbową, czy to w herbie samym, czy w klejnocie, do tego uszczerbienia odnosi. Rzecz w zasadzie możliwa i gdyby ją można naukowo uzasadnić, przyczyniłaby się niewątpliwie do rozwikłania trudności, jakie nastroją się dzisiaj przy ocenie herbów, ale pytanie, czy autor dał nam na to dowód wystarczający? Bo i sam Piekosiński, stawiając swoją hipotezę odnośnie do pierwotnych znaków runicznych, nie przenosił ich jednak w czasy historyczne i w swojej „Heraldyce polskiej wieków średnich” odmianki herbowe nieraz bardzo wybitne pod jeden typ szeregował. Otóż dla poparcia swych wywodów nic nam autor nie podał: przyjął tylko, jako pewnik, że był to proces zupełnie świadomy, co więcej, nie rozpatrzył nawet wątpliwości, jakie mogły się nasunąć, że te odmianki mógł równie dobrze wywolać nierównomierny rozwój kultury i sztuki w Polsce, pod wpływem czego jedni ze szlachty upodobniali swe herby do znaków Zachodu inni troskliwie przechowywali znaki, przekazane im od dziadów, pradziadów; nie mała też rolę musiała tu grać indywidualność rzemieślnika sporządzającego tłok pieczętny. Wszak w Polsce nie było heroldyi, któraby przestrzegająca ściśle praw i porządku herbowego. Jak wytłómaczyć

ze stanowiska autora fakt, że w zapiskach sądowych jeden i ten sam osobnik herb swój raz w pełnej, drugi raz w uszczerbionej podaje formie? Jeszcze dziwniej brzmi przypuszczenie, że szlachta z końcem XVI, a najdalej w początkach XVII w. dlatego do herbów typowych powraca, a porzuca uszczerbione, że nie chciała skutkiem kolonizacji zatracić swej łączności rodowej. Znalazłaby się na to odpowiedź, zdaniem mojem, o wiele prostsza: ukazanie się pierwszych herbarzy, mianowicie Paprockiego i Okolskiego, musiało wprowadzić pewną jednostajność w heraldyce polskiej. Ten pogląd autora sprawił, że gdziekolwiek występuje w herbie jakaś odmiana, choćby tylko w klejnocie (n. p. Tchórzowski herbu *Janina odmienna*, w szczycie na pawim ogonie taka sama tarcza jak w tarczy i drugi Tchórzowski h. *Janina*) rozklasyfikuje je na dwa odrębne rody, choćby nawet wiadomem było, że oba z jednego wyszły gniazda. Nie znajdujemy jednak wskazówki, dlaczego rzecz się tak miała tylko w kilku wypadkach, odnośnie do rodzin: Brachowskich, Gogolińskich, Niwińskich, Przyłuskich, Rachockich, i Tchórzowskich, a we wszystkich innych cały ród tej samej pieczęci używa n. p. Brolińscy, Czechowscy i t. d. Inna dowolność, której dopuścił się autor, jest nieco ważniejsza i skłania nas do korzystania z zebranego przezeń materiału z pewną ostrożnością. Odnosi się to do często używanego przez autora określenia: „N. N. herbu własnego”. Rozumiemy dobrze, że odgrywała tu rolę pewna ostrożność w klasyfikacji znaków herbowych i przyznajemy, że w stosunku do herbów litewskich, ruskich i tatarskich była ona zupełnie na miejscu; zbyteczną była jednak tam, gdzie postać herbowa nie wzbudzała wątpliwości. Tak n. p. herb Micowskiego jest Doliwą, tylko heraldycznie na wzór Zachodu przekształconą, jak wskazuje ozdobny wykrój tarczy, dwupolowe ubarwienie i wieniec korona; herb Soryckiego jest Mięszanцем odmiennym: w drugim polu 3 róże w miejscu dwóch; herb Skrzeczowskiego, to Kotwica cz. Stumberg; Bogusz, Gołębiowski, Lubochowski, Ryściński, Skorecki mają być herbu własnego, tymczasem podobizny herbowe we wszystkich wypadkach prawie identyczne, wskazują na h. Belty; identyczne również znaki występują przy Zabłockim, Gutkowskim, Rogowskim, Lutoborskim, Sobowskim, Doktoru, Przyłuskim, które są herbem Białą¹⁾; Kęczew-

¹⁾ por. Piekosiński — Heraldyka polska wieków średnich str. 195.

ski, Niebaldski, Wiadomski mają wspólne godło Kopasinę¹⁾; Andrzejowski, Rychter, Krzyżanowski są herbu Prus III bez kosy; Dzierżanowski i Potworowski — herbu Koćciesza. Identyczne również są herby: Małechińskiego, Mieszerawskiego i Mokierskiego; Kliczewskiego i Koboszyńskiego; choć nie zdołaliśmy na razie określić nazwy im służącej. Idąc śladem autora, dochodzimy do wniosku, że było rzeczą możliwą, aby jeden i ten sam herb zwał się raz Zabłockim, drugi raz Gutkowskim, innym znów razem Doktorkiem i t. p. Otóż jest to oczywiście mylnie. Dla identycznych postaci herbowych należało wyszukać wspólne miano; gdzie zaś takiego miana znaleźć się nie udało, trzeba było wskazać przynajmniej, że to jeden i ten sam herb na razie nieznaney nazwy, lecz nie uważać go za odrębny (własny) przy każdej rodzinie, która się nim pieczętowała. Do innej kategorii omyłek, przyznać trzeba na ogół rzadkich, zaliczam mylną kwalifikację niektórych herbów. I tak rodzina Puttlamerów występuje z herbem Gryf odm., jakkolwiek jest to podobny wprawdzie, ale odrębny herb, zwany Pobędzie;²⁾ Nagurscy zaliczeni są do herbu Pobóg odm., lecz p. Dziadule-

¹⁾ ibidem — str. 82.

²⁾ Piekosiński — j. w. str. 252.

wicz w Miesięczniku Heraldycznym z października 1908 r. udowodnił, że herb ich, podkowa z krzyżem na barku przeszyta strzałą żelźcem ukośnie do góry w lewą stronę jest herbem Lubczą.

Na zakończenie słów kilka dorzucę o tarczach czterodzielnych, które autor także za herby własne poczytuje. Zastrzegam się z góry, że uwagi te nie odnoszą się do Boratinich, Rosenrothów lub Strobyców, których herby cudzoziemskie mogły mieć tarcze czteropolowe, tem bardziej że wykazują tylko dwa motywy, które obustronnie w krzyż się powtarzają (jeden tylko herb Strobycza posiada jeszcze na środku tarczę z lwem w skoku). Natomiast herbu Ryczgorskiego i Uhlika nie wydaje się nam właściwem uważać za jednolitą całość. Są to po prostu tarcze czterodzielne z herbami przodków ojczystych i macierzystych i żadną miarą niemożna ich poczytywać za herby własne.

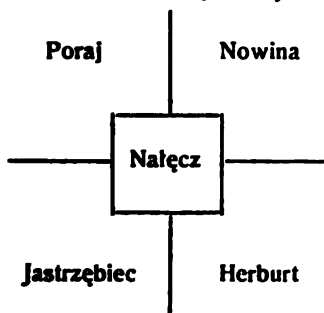
Szczupłe ramy niniejszej recenzji nie pozwoliły nam wyczerpać wszystkich uwag, które nam się przy czytaniu tej książki nasuwały, lecz już to samo, że pobudza ona do dyskusji, świadczy o jej potrzebie i naukowym pożytku.

Dr. Helena Polackówna (Lwów).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 39.

W katedrze krakowskiej, w pobliżu kaplicy św. Stanisława, znajduje się pomnik Jana Małachowskiego biskupa krakowskiego zmarłego 1693 roku. Na tym pomniku umieszczona jest u góry tarcza herbowa złożona z czterech herbów i malej tarczy środkowej:



Złożone w ten sposób herby powinny przedstawiać:

na tarczy środkowej herb rodowy biskupa

- „ „ wielkiej w polu 1. herb matki jego
- „ „ „ „ „ 2. „ babki ojczystej
- „ „ „ „ „ 3. „ prabab. „
- „ „ „ „ „ 4. „ praprabab. ojc.

Ten układ herbów odpowiada też genealogii biskupa Jana Małachowskiego z wyjątkiem herbu Nowina, którego umieszczenie na polu 2. nie da się rozwiązać i nasuwa przypuszczenie, że genealogia biskupa taka jak ją przedstawił Niesiecki, a za nim inni powtórzyli, jest niedokładną.

W Niesieckim czytamy, że Mikołaj Małachowski kasztelan spicymirski, żonaty był z Zofią Herburtówną kasztelanką bełską, ich syn Marcin podczasy sieradzki (tego żony Niesiecki nie podaje ale według Złotej księgi Żychlińskiego była ona Kuczkowska). Syn Marcina (z Kuczkowskiej) Aleksander Teodor chorąży sieradzki żonaty z Maryanną Jaktorow-

ską miał dwóch synów: Jana biskupa krakowskiego i Franciszka kasztelana sieradzkiego.

A więc wedle genealogii matką biskupa była Jaktorowska h. Poraj, babką ojczystą była Kuczkowska h. Jastrzębiec, prababką ojczystą była Herburtówna h. Herburt. Skądże więc widzimy w polu 2. herb Nowina, który powinien być herbem babki ojczystej? Czy tu nie opuszczono w genealogii jednego pokolenia t. j., że dziadem biskupa Jana Małachowskiego, którego żona była z rodu Nowinów, byłby nie Marcin ale nieznan N. Małachowski, zaś Marcin byłby pradziadem a Mikołaj prapradziadem biskupa. Wtedy układ herbów stałby się jasnym. A mianowicie:

Tarcza środkowa

herb rodowy Małachowskiego: Nałęcz, Tarcza wielka pole 1.

herb matki Jaktorowskiej: Poraj, Tarcza wielka pole 2.

herb babki ojczystej N. N.: Nowina, Tarcza wielka pole 3.

herb prababki ojczystej Kuczkowskiej: Jastrzębiec,

Tarcza wielka pole 4.

herb praprababki ojczystej Herburtówny: [h. Herburt.

Herb Nowina mógł być Przerebskich albo Czernych. Małachowscy kilkakrotnie łączyli się z Czernymi. Czy zatem nie z tego rodu Nowinów—Szwarcenberg—Czernych była babka ojczysta biskupa?

Uważam za wykluczone, aby herb Nowina mógł odnosić się do babki macierzystej biskupa. Ta bowiem, jak Niesiecki pod Jaktorowskimi pisze, była Olszewska, a Olszewskich Nowinów nie znamy.

Ze względu na to, że biskup Jan Małachowski jest postacią historyczną i należał do rodu, który wysokie godności w Rzeczypospolitej piastował, należałoby tę zagadkę heraldyczno-genealogiczną rozwiązać i dla tego rzecz tę poruszam. *Jan Konopka* (Breń-Konopka).

Zagadnienie 40.

1. Jak się zwali rodzice i dziadowie (po ojcu) Katarzyny Błażowskiej, żony Stanisława Bobrowskiego?

2. Jakie miał imię i z kim był ożeniony ojciec Petronelli Drohojowskiej, żony Ignacego Bobrowskiego?

3. Jakim herbem pieczętuje się rodzina Nurkiewiczów? *J. z M. Z. (Skazihce).*

Odpowiedź na zagadnienie 40 (zesz. 5 z b. r., str. 79). Petronela Drohojowska zeznająca 1747 r. z mężem Ignacym Bobrowskim w grodzie bieckim zapis wspólnego dożywocia (Gr. Biec. 98 f 1245), a w r. 1740 kwitująca wraz z pierwszym mężem Wojciechem z Rosprzy Faygłem, Wiktora z sumy (lb. 94 f 42.), była córką Stanisława Drohojowskiego chorążego trembowelskiego i Róży z Rybna, córki Macieja i Anny z Grochowa Rybińskich, wnuką Jana Hieronima i Magdaleny z Przedwojewskich, a prawnuką Wojciecha i Elżbiety z Romerów Drohojowskich — o czym najdokładniej w wydanej przez dra J. hr. Drohojowskiego: *Kronice Drohojowskich*, Cz. I. str. 101—105.

M. D. Wąs.

Pokwitowania niszczonej kwot.

Po dzień 20. maja b. r. nadeszli wpisowe i wkładki za rok 1908: Drożdżicki F. — Warszawa, Ostrowski Roman — Złotopole, Wittig Wiktor — Warszawa po 14 K., a Lisiewicz Zygmunt dr. — Lwów 10 K.

Wkładki za rok 1909: Białkowski Leon — Kraków, Drohojowski Bol. — Cieszacin, Giżycki J. M. — Kraków, Kossecka Wanda — Korytna, Kosielski Karol — Wonkowce, Leszczyński Adam — Nisko, Pajęczkowski Włodz. dr. — Sanok, Witanowski Rawita M. — Piotrków, Zawadzki Michał — Husiatyn i Zawadzki Szczęsny Stan. — Skotyniany po 12 K. — Drożdżicki F. — Warszawa a cto. 1 K., Leśniewicz Zygmunt — Muksza wielka resztę 2 K., Ostrowski R. — Złotopole a cto. 1 K., Ptaszycki St. Dr. — Petersburg a cto. 5 K., Wittig W. — Warszawa a cto. 6 K.

Przystąpili do Towarzystwa od 1909. r. i nadeszali: Billiński Antoni — Rypin, Kownacki Izidor — Braha, Laskowski Kazimierz rad. dw. — Bażanówka, Lisowiecki Marian — Chłopice, Macharski Franciszek — Kraków po 14 K. i Osińscy K. i F. — Przemyśl, a cto 5 K.

Od Wydawnictwa. Na zapytania kilkunastu szan. członków naszego Towarzystwa odpowiadamy, że »Almanach błękitny« ułożony przez śp. Jerzego hr. Dunina-Borkowskiego wyszedł nakładem nie naszym, lecz księgarni H. Altenberga we Lwowie, która go sprzedaje po 16 koron. w sprawie płóciennej, a w wydaniu bardzo ozdobnym po 22 kor. W istocie dodane są do Almanachu pięknie wykonane portrety: śp. Autora, Krystyny z hr. Tyszkiewiczów hr. Potockiej, ks. kardynała Puzyny i Romana ks. Sanguszki. Ocenę tej pracy podamy w następnym numerze Miesięcznika.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 6—7.

Lwów, Czerwiec—Lipiec. 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K. otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 3A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Ks. Dr. Zygmunt Kozicki: *Inscriptiones clenodiales*, str. 81. — Franciszek Jaworski: *Nobilitacja miasta Lwowa*, str. 86. — Dr. Władysław Semkowicz: *Czy Skargowie byli szlachtą?* str. 89. — Józef ks. Puzyna: *W sprawie pochodzenia Luberskich*, str. 94. — *Miscellanea*, str. 96. — *Sprawozdanie i recenzje*, str. 97. — *Uzupełnienie*, str. 99. — *Zagadnienia i odpowiedzi*, str. 99. — *Pokwitowania*, str. 100. — *Dodatek*: Dr. M. Dunin-Wąsowicz: *Metryki. Parafia Janów Trembowelski*. str. 101.

Inscriptiones clenodiales.

8. Najdawniejsze zapiski herbowe chełmskie.

1.

In iud. terr. chelmensi (a. 1428).

Coram nobis Mathia capitaneo chelmensi et iudice terre chelmensis quid (sic) inpinxerat nobilis Ruzsilo de *Buzowno* Paulo dicto Smyertha alias naganyon et debuit predictus Paulus ponere fratres super nobilitatem suam super Carnispruium (nec) ¹⁾ illa fecit et fratres non posuit hucusque et sic mansit solus in predicto et Ruzsilo liber factus ab omnibus que inpinxerat sibī.

(*Archiwum centr. Wil. ks. nr. 20009, f. 1.*)

Uwagi: O początku ksiąg ziemskich chełmskich a przeto o zaprowadzeniu w ziemi chełmskiej prawa polskiego, mamy w księdze ziemskiej krasnostawskiej współczesną relację z r. 1465 (nr. 19826, f. 343.).

Zakwestyonowano wówczas ważność dokumentu wydanego d. 17 lipca r. 1417 w Krasnymstawie przez Chorewę (Korejwę) „heredem de Lyszcz“, starostę chełmskiego. w sprawie sprzedaży dziedzictwa „Wyerchowisca staw.“ Kazimierz Jagiellończyk, o którego się spór oparł, kazał zbadać księgę ziemską chełmską i w danym razie ów zapis sprzedaży zatwierdzić. Okazało się, że przywilej Chorewy był wcześniejszym od najstarszej księgi, a sześciu szlachty wraz z x. Stanisławem Żółkiewskim pisarzem ziemskim chełmskim, w tej sprawie współpowodem, zeznało pod przysięgą: „quia protunc quando dicta littera sive privilegium emanauit sub titulo et sigillo capitanei ut continetur — iudex et subiudex terrestres non fuerunt in terra chelmensi instituti sed

¹⁾ W tem miejscu wydarty kawałek karty.

omnes reformationes coram capitaneis reformabantur et agebantur". Sąd zatem zapis potwierdził.

Na sęstwie ziemskim chełmskiem spotykamy pierwszym niejakiego Wojciecha w r. 1428. Zdaje się przeto, że już około tego czasu, a zatem wcześniej niż na Rusi halickiej (1435) prawo polskie zaprowadzono w ziemi chełmskiej. Nie ma o tem jednak wyraźnej wzmianki w aktach i podobno brak w księgach początkowych sexternów. Piszą tego Wojciecha „iudex generalis terre chelmensis“.

Wydawałoby się, że Maciej był wówczas zarazem starostą i sędzią ziemskim. Podobnie na tejsze karcie jeszcze raz tak zaaktykowano termin. Ale w naczelnym zapisku księgi czytamy także: „acta Voszonis gen. iudicis terre chelmensis de anno 14(28). Coram nobis iudice predicto nec non capitaneo chelmensi ac nobilibus alias boyari“. A więc breviloquium. Cf. statuta z r. 1422 i 1454.

2.

In iudicio terrestri chelmensi.

Actum in Chelm f. II. post dominicam iudica me a. d. 1430 (3/IV) Wolczkone capitaneo chelmensi, Wossio iudice chelmensi, Wyssalone, Russilo de *Bussowno*, Dinisko de *Serebricze*, N(icolao) Bazankone de *Olchowecz*, Coschthkone de *Szelcze*, Mischcone de *Staw*, Thelicza de *Staw*.

Olichwyr de *Cziczewo* incurrit penam trium sexagenarum Roythoni quia sibi inpinxit temere ignobilitatem dicendo quod exsset (sic) ignobilis ex utroque parente; qui ostendit coram dominis suprascriptis literam domini Domarath marschalci domini regis testimoniale quomodo ex mandato domini regis cum multis nobilibus sedebant in iudicio in Grodno qui Roytho fratres suos videlicet Kysgeylo et Dolwoyn (sic) boyaros nobiles ad presenciam iudicii ibidem regalis (induxit), qui fratres sui predicti iuramento prestito testificati sunt quod Royth est ex utroque parente nobilis progeniei. Et ipsum pro nobili habemus et circa nobilitatem remansimus quod et vos pro nobili habeatis literamque expurgatoriam nobis dare demandarunt.

Olichwyr de *Cziczewo* incurrit penam trium sexagenarum domino regi quia asserebat Roythonem ignobilem qui se satis bene expurgavit ut supra.

(*Ibidem*, ks. nr. 20009, f. 18).

Uwagi: W niedołążnie zredagowanym zapisku pierwszym, streszczono powód oczyszczenia odbytego w sądzie marszałkowskim w Grodnie, z naczelną jednak adnotacją winy w sądzie ziemskim chełmskim, przysądzonej powodowi. Na Litwie, widać, gdzie sądów ziemskich ani grodzkich jeszcze nie było (mogły tam istnieć już sądy zamkowe), wystarczało wówczas dwóch świadków; wymagano wszakże szlachectwa po ojcu i po matce.

Jeżeli drugi z zapisków należy do treści wyroku grodzieńskiego, to byłby może stwierdzeniem, że na Litwie ówczesnej winę przysądzano tylko królowi; jeżeli zaś odnosi się do przysądu zdziałanego w sądzie chełmskim, (co jest prawdopodobniejszem, gdyż inaczej w zapisku chełmskim nie wyrażonoby winy iudicio et parti, lecz samej stronie) uderza, iż wina pieniężna przypadła na rzecz króla a nie sądu chełmskiego, chociaż oczyszczenie „per litteras“ odbyło się w sądzie ziemskim chełmskim. Rozstrzygającą więc była przynależność powoda do Litwy? A w takim razie pełnego zrównania katolickiej szlachty litewskiej z polską nie było jeszcze i mogło ono nastąpić dopiero w epoce zaprowadzenia sądów ziemskich na Litwie.

Obie strony miały dobra w chełmskim, jakiego rodzaju, nie wiadomo. Royta piszą de Strachoslawle, Strachosawle (od Strachostawa, Strasza?). Na imię było mu Mikołaj.

Olifera skazanoby razem na 6 kóp groszy=360 gr., kiedy według koronnego prawa zwyczajowego zapłaciłyby tylko 6 grzywien=288 groszy. Przypuściwszy, że winy Olifera wynosiły łącznie rzeczywiście 288 groszy, przyjąć należy, że były to grosze szerokie, z których każdy równa się $1\frac{1}{4}$ groszom polskim. Rachunek zgadzałby się, gdyż 288 gr. szer.=360 groszom polskim. Znana jest grzywna ruska, zawierająca 40 groszy szerokich czyli 50 groszy polskich. Akta chełmskie z tych czasów często wzmiankują o „moneta in terra chelmensi decurrens”.

Polski Nomenclator Kojałowicza nie wspomina osobno o Kieżgajłach. Jest o nich wzmianka w tekście łacińskiego herbarza tegoż autora. Ale tak dobrze Kieżgajło jak Dowojno były to często powtarzające się imiona, z których nic pewnego o przynależności do jakiegoś rodu wnosić nie można. Ród Kieżgajłów w XVI w. wieku miał używać Łabędzia. W r. 1428 występują w Chełmszczyźnie dwaj Żmudzini de Nehbya, z tych jednym jest Kesgaylo Nebsky (ib. 20009 f. 6).

Warto coś przydać o assessorach sądowych roczku chełmskiego z 3 IV r. 1430. Woss, Wosz, Vosius, zwany tutaj także Albertus, uważam jako skrótowiec Woś z Wojtuś lub Wosz zamiast Wojsz. Był to Wojciech z Mościsk Sytański. W r. 1434 wydziela on synowi swemu Piotrowi 20 łanów w Sitańcu, tyleż sobie tam zostawiając, (ib. 19826 f. 30). Wyssalo czyli Chodco dictus Wiszalo, terrigena chelm. de Weremowicze. Że Wiszalo=Wisław (Wysz), dowodzi zapiszek księgi 20009 f. 17 z roku 1430: Wisslao de Weremowicze; f. 18 ib. mamy nawet formę Wossalo de W. Jeśli to był Rusin, co niemal pewne, to przyjął widać obrządek łaciński, skąd podwójne imię. Jak dalece w stronach, gdzie niegdyś panował obrządek ruski, imiona słowiańskie skutkiem kalendarza wschodniego uległy zapomnieniu, widoczne na Wisławie Jastrzębczyku, pierwszym biskupie wileńskim, którego zwano Wasiłą. A zatem i forma Wasch, Waszko, nie zawsze odpowiada Iwanowi czy Bazylemu; nieraz będzie to Wisław. Nasz Wiszalo był ojcem Rahozy i Jana „Wissalowiczów”.

O Rusilo niżej. Serebrzysze=Serebrzyska. W r. 1428 występuje Gadzala wojewoda chełmski de Serebrzyska. Mikołaj Bazanek pisał się w r. 1437 de Coszmyń i miał dziedzictwo także w Ostrowie; obie wsi leżały w powiecie lubelskim. Ożenił się z Elżbietą Bończówną de Olchowic i wniósł do Olchowca 300 grzywien (20009 f. 28, 49). Od r. 1440 do 1451 występuje z godnością cześnika chełmskiego.

Jakiś Stefan Cielica jest w r. 1595 woźnym połockim. Podpisuje się on literami ruskimi: Stefan Telica, ale na pieczęci jego widnieją litery łacińskie S. C. Za herb ma na tarczy dwa dzwona ku sobie wklęsłością obrócone, nad górnym krzyżyk, między nimi gwiazda. Czy Cziczów a Czyżów to jedno, nie mogłem sprawdzić. Akta chełmskie wspominają w r. 1431 Jana Ciszewskiego, starostę sandomierskiego, zapewne tego samego, którego w r. 1443 tu piszą Janem de Ciszow, kasztelanem i starostą krakowskim d. regis locumtenentem. Osobistość to znana, herbu Półkożic. W r. 1576 występuje Zygmunt Cziczowski, heres de Cziczow, pan na miasteczku Wojśławicach, kasztelan bełzki; w napisie zowią go Czizowskim (20015 f. 249). Był to chyba Zaklika Toporczyk z rodu Tarłów. Inducta inscr. castr. Grabowiec. t. VI. p. 545 mienią go synem Stanisława, kasztelana połanieckiego a bratem rodzonym Stanisława de Czyżów i Mikołaja. Wiadomo, że Zaklikowie tej linii pisali się Czyżowskimi.

3.

Acta in Crasnysthaw sabbato infra octauas Visitaclonis Marie a. d. 1430 (8, VII) presentibus Mathla de *Suchodoly*, Vossyo de *Schithno*, iudicibus lublinensi et chelmensi, Petro *Wlosthowsky* protunc wogewode (sic) crasnostawiensi, Leone de *Clodnycza* notario chelmensi, Petro filio (Mathle) *Suchodolsky*, Alberto *Bestriewsky*, Petro de *Gelczwa*, Jacobo de *Cozlcze*.

Quia Andreas Laschka de *Dlugelozy* coram iudicio tetigit Petrum *Masschewsky* in honore nobilitatis ipsum infamando quod non esset de matre legitima et non copulata procreatus. Demum domini suprascripti adiudicauerunt testes VI predicto Petro inducere. Qui predictus Petrus VI nobiles testes adstatim coram iudicio statuit qui omnes iurauerunt, primus Jacobus Thaday de *Ornathowicz* frater germanus predicti Petri, secundus Chebda de *Srzedne*, tercius de *Virzbicza*, Abraham de *Pasky*¹⁾, Andreas de *Szeppino*, Mathias de *Ornathowicze* in hec verba quod Petrus de *Masschewo* est de matre legitima et copulata wigariter od m(a)czerze oddaney. Audita recogniciones (sic) supradicti iudices predictum Petrum circa nobilitatem mansimus, sibi in eodem Andrea Laschka penam uidelicet IIII-or sexagenas cum X grossis adiudicauimus.

(*Ibidem*, nr. 19826 f. 6).

Uwagi: Wiemy, że za łajanie „od matki“ wyznaczał statut wiślicki nawiązkę 60 grzywien; ale w statucie mowa o naganieniu: filius meretricis t. j. wogóle nierządnej. Potomstwo w nierządzie spłodzone praw szlacheckich nie miało. Dotychczas ogłoszone zapiski dotyczące takiego rodzaju oczyszczenia, nigdy o nawiązce 60 grz. nie wspominają. Wnosić więc wypada, że w praktyce odnośnego prawa nie stosowano, a łajanie od matki traktowano jako zarzut nieszlachectwa lub odsądzenie od czci czyli t. zw. obrazę honoru, skąd tem jaśniej wyływałyby zasada nieuznawania pokrzywników (choć ze szlachty idących) za szlachtę. Racya dowodzenia szlachectwa leży w niepewności jego czyli w zakwestyjonowaniu procedencyi, dowodzi się więc jej, by tę niepewność rozprószyć.

Wina 4 kóp i 10 groszy (szerokich), nie całkiem w tem obliczeniu zrozumiała, jest oczywiście ewaluacją tak zwanej kary piętнадцista, któraby się wówczas równała $6\frac{49}{100}$ grzywien polskich lub $6\frac{1}{4}$ grz. rus. Odpowiadałoby to np. 5 kopom zapiski brzesko-kujawskiej z r. 1423 (Teki Pawińskiego VII nr. 3107). Dlaczegoż w jednym i tym samym roku a w tym samym sądzie Oliferowi każą płacić 6 grzywien polskich a Maszewskiemu więcej? I dlaczego tam przysąd opiewa w rezultacie na grosze polskie a tu na szerokie? Mniemam zaś, że owa вина 4 kóp i 10 groszy obejmowała należność tak sądu jak i powoda.

4.

Acta in Chelm f. II. a. Barbare a. d. 1431 (3 XII) presentibus Vossyo iudice, Abraham woyewoda chelmensi, Diniskone Schachernyk de *Szerebryschcze*, Drobysch de *Staw*, Coschthkone de *Szelcze*, Onischko de *Mohilnicza*, Thenthrim Mischkone de *Staw*.

Howneyko incurrit penam trium sexagenarum quia tetigit Nicolaum Lythwanum de antiqua *Depolthicze* (in honore, dicendo) quod non esset nobilis.

Nicolaum Lythwanum inculpauit Howneyko de ibidem quod non esset nobilis. Qui testes induxit qui omnes post ipsum iurauerunt. Primus testis Thentrim, secundus Solthan filius Benkontis

¹⁾ zapewne Piaski.

de *Issayczicze*, Jacz de *Isdbicza*, Omyschko (sic) de *Mohilnycza* qui omnes iurauerunt quod est ipsorum frater de ipsorum sa(n)gwine et ipsorum geneoloia et est nobilis.

(*Ibidem*, 20009, f. 27).

Uwagi: W r. 1511 rozróżniano Dypoltycze ruskie i litewskie. Stare zatem D. nazwanoby litewskimi. Nowo wydzielone osady zwano często Wielkimi a stare otrzymywały nazwę Małych.—Jakiś Rusiło de Isdbycza bobrowniczy (venator castorum d. regis) ma w r. 1429 siostrę Annę za Bartoszem, malarzem (ib. f. 13).

5.

In iudicio terrestri chelmensi Actum in Chelm f. II. in vig. s. Nicolai a. 1435 (5/XII) presentibus Alberto *Sylowsky*, Johanne *Gostymowsky*, Bazanko de *Orchouyec*, Swąskone et Johanne de *Sredne* etc.

Quomodo veniens Miss, Zan et Olechno Iwanouicz fratres de *Dwyepoltycze* fratres (sic) coram nobis testes produxerunt contra Cyzonem de *Bricouecz* pro infamia sua quid (sic) ipsis fratribus idem Cyssz indicerat (sic) in honorem asserendo ipsos fore ignobiles. Tandem (!)idem fratres nobiles statuerunt in testimonium videlicet: Alexius de *Vysnyovo*, Janussius de *Kanye* iurauerunt quod sunt fratres et de clenodio ipsorum post patrem videlicet Pomyany. Item Olechno Koza de *Czyrnłowo*, Russylo de *Byssowno* (sic) etiam iuramentum prestiterunt quod sunt de genere ipsorum post matrem. Item duo alii milites de *Nowyny* videlicet Cristinus de *Lopynyk* et Stanislaus de *Thuroboycze* iurauerunt quod sunt de genere et clenodio Pomyany (sic). Racione cuius dictum Cyssz in pena trium marcarum condempnauimus iudicio et ipsis fratribus prefatis ipsosque ab inculpacione prenominata absoluimus etc.

(*Ibidem*, nr. 20009, f. 45).

Uwagi: Rusiło z Busowna pisze się także de Bussna, Bussnia. W r. 1435 Rusiło Bussyensky pretendował do dziedzictwa „Syernyawy“, jako do swego patrimonium. Na roczku sądowym ziemskim nie stanął, a wieś przysądzono Andruszkowi Hańskiemu. W roku zaś 1468 Kazimierz Jagiellończyk wydał przywilej, przenoszący „bona Hansko et Syerniawy“ z prawa polskiego na niemieckie (zapewne chełmińskie). (20011 f. 290 rok 1512). Wnosiłby więc można, że Rusiło był lachem, za czym i jego imię przemawia: Rusław czyli Rosław?

R. 1645 ur. Tomasz Janowicz Rusiło Wołkowicki, obywatel województwa brzeskiego W. X. L. na Wołkowiczach dziedzic, żonie swojej ur. Barbarze Michałównie Gałeckiej dobra swe w W. położone darował. W r. 1678 występują: gg. Nicolaus et Theodor, filii olim g. Basillii Wołkowicki de Łosice palatinatus brzestensis M. D. L. z księgi gr. drogiej 9259, f. 91 i 336). Były zaś Wołkowicze jakieś w ziemi chełmskiej. Synem Olexy Kozy był Iwaszko alias Wołczko de Bussowno z r. 1476. Wołkowickich pisze Żernicki z herbem Lubą, ale bez górnego krzyża.

6.

In iudicio terrestri chelmensi.

Acta sunt hec in Chelm f. II. ipso die s. Agnetis a. d. 1482 (21/I) presentibus gen. et nob. Petro (*Smyothanka*) de *Trambaczow* iudice et Paulo de *Syedliscze* tribuno chelmensibus, Johanne

de Syennycza, Marco de Olchowyecz, Johanne de V(h)rynów, Alberto de Swanczyca et quatuor pluribus fide dignis circa premissa.

Quemadmodum nobilis Stanislaus Grzegorzeuyecz tenutarius de Olchowyecz cittauerat nobilem Andream tenutarium de Olchowyecz ad probandum suam nobilitatem prout eum dixerat fore nobilem coram nobilibus et ministeriali terrestri chelmensi Johanne Broda et ad satisfaciendum suae nobilitati prout lux terrestre sibi decreuit ad probandum eandem suam nobilitatem; vbi termino adueniente prefatus Stanislaus Grzegorzeuyecz testes produxit videlicet nobiles Marcum de Olchowyecz et Jacobum de Koschmyn de clenodio Jastrzampczye, Cunradum de Maschow et et (s) Bernardum de Nyebrzegow de clenodio Buncza, Stanislaum de Coschmyn et Albertum de ibidem de Coschmyn de clenodio Lewarhow volens eisdem nobilibus probare suam nobilitatem medio iuramento corporali decreuerit. Et ministerialis clamauit eundem Andream ad videndum probare (Stanislaum) suam nobilitatem. Ubi idem Andreas tenutarius de Olchowyecz stans coram iudicio dixit: domine iudex et subludex, ego nolens succumbere penis a iure statutis in primo termino dico quod nescio nichil mali de isto nobili Stanislaio neque ipsum inculpauit pro nobilitate generis sed scio¹⁾ ipsum pro nobili et de nobili genere progenitum. Super quod idem Stanislaus memorialiter posuit quod recepimus.

(Ibidem, nr. 20013, f. 163).

Uwagi: W zapisku tym uderza to, że zaprzeczenie pozwanego, na które powód jednak nie replikował, chociaż miał świadków zajęcia, starczyło, ażeby win żadnych nie przysądzono; rzeczywiście nie ma o nich nigdzie w dalszym ciągu mowy. Stało się tak widocznie dlatego, iż powód na przeprowadzenie dowodu nie nastawał a pozwany zaraz na pierwszym terminie jakoby odwołał. Zresztą wobec przeczenia ze strony pozwanego musiałby powód w pierw udowodniać świadkami, że przeciwnik zadał mu nieszlachectwo.

X. Dr. Zygmunt Dunin Kozicki (Wilno).

Nobilitacja miasta Lwowa.

(Dokończenie.)

Mniej pocieszającą była natomiast wiadomość, że rezolucje sejmowe stanęły na gruncie przywileju wileńskiego i zamierzyły ograniczyć szlachectwo wyłącznie na rajców i ławników, z wykluczeniem pospółstwa i jego reprezentacji. „Mamy tę wiadomość — pisze Cichonowicz na dalszem miejscu — i jesteśmy przez listy przestrzeżeni, że między innymi punktami w konstytucje inferowanymi, to też przydano, że *communitas, lubo quadragintaviratus non debet gaudere, nec participare quiquam ex praerogativis collatae nobilitatis, ob clara facinora, praeter ipsum senatum urbis Leopoltanae*”

Ograniczenie to jednak nie weszło w tekst uchwalonej na tym sejmie konstytucji²⁾: „Ponieważ przywilej miastu Lwowu, na blisko przeszłym sejmie dany, do kancelaryi naszej jest powrócony, tedy inny, wolnościom miasta Krakowa i Wilna równy, za wszystkich stanów Rzeczypospolitej zgodą na miejsce tego dać im na przyszłym sejmie rozkażemy. Tak jednak, ażeby wzajem w temże mieście naszym Lwowie i przedmieściach jego stanowi szlacheckiemu wolno było dóbr nabywać i onych zażywać, *salvis oneribus Reipublicae et civitatis*”.

¹⁾ dopisano w miejsce przekreślonego habco.

²⁾ Vol. leg. t. IV p. 632.

Oryginał przywileju z r. 1658, zwrócony do kancelaryi królewskiej, został widocznie zniszczony, w dalszych konstytucjach sejmowych na razie nie ma śladu, ażeby nowy został wydany, a dalszy przebieg nobilitacji miasta Lwowa staje się bardzo ciemnym i zawikłanym.

Faktem jest, że w archiwum miejskim lwowskim dochował się oryginał przywileju nobilitacyjnego wydany przez Jana Kazimierza¹⁾, ale zgola w innej redakcyi, aniżeli przywilej z r. 1658, dochowany, jak wiadomo, tylko w oblacie w aktach grodzkich lwowskich. Formalna strona tego dokumentu wykazuje rażące luki. Przedewszystkiem nie posiada on wcale daty, a tylko t. z. „okienko“, to jest wypuszczone miejsce, celem późniejszego jej wstawienia. Takie same okienka zostawiono przy nazwiskach wielu dygnitarzy, obecnych przy wydawaniu aktu, których imion widocznie pisarz nie znał. Wprawdzie z tekstu wynika, że w chwili wystawienia dokumentu upłynęło od pierwszego najazdu Chmieinickiego w r. 1648, lat ośmnaście, od drugiego zaś w r. 1655, lat dziesięć²⁾, ale data stąd obliczyć się dająca (1665 albo 1666) stoi w rażącej sprzeczności z faktem, że wymienieni na akcie jako obecni: Jan Dowgiałło Zawisza biskup wileński i Adam Kos biskup chełmiński umierają już w r. 1661, na co zwrócił uwagę prof. Korneli Juliusz Heck³⁾. Tolibowski biskup poznański schodzi z tego świata w r. 1665, a prymasem w r. 1666 zostaje sam kanclerz Prażmowski, który w tym przywileju wymieniony jest na końcu, jako biskup łucki. Z drugiej znowu strony podpis króla jest zupełnie prawidłowy, a przywilej ma wszystkie cechy autentyczności.

W samej treści jego znajdują się jednak dwa bardzo ważne ograniczenia, a mianowicie, że prawa, tytuły i przywileje szlacheckie tym tylko służyć mają, którzy cnotami się odznaczają i życie w sposób przystojniejszy prowadzić będą (*virtutibus praestantes, atque vitam modo honestiori agentes*) — oraz, że posłom miasta Lwowa na sejmach i sejmikach przysłużyć ma miejsce między wysłannikami (*in conventibus regni generalibus et particularibus locum inter nuntios habere*). Charakterystyczną i niezmiernie ciekawą jest rzecz, że ograniczenia te wpisano później innym atramentem na miejscach, z których pierwotny tekst wyskrobano. Kto wyskrobał i ograniczył, nie trudno się domyślić, ale w jakich warunkach i kiedy został wydany ów przywilej, na to brak pozytywnych danych. Zostają tylko domysły, mniej lub więcej prawdopodobne.

Trochę jednak światła rzuca na całą sprawę inny fakt. W r. 1671, w czasie pobytu króla Michała Korybuta we Lwowie, uzyskali od niego Ormianie lwowscy potwierdzenie przywileju nobilitacyjnego dla Lwowa, wydanego przez Jana Kazimierza. Według transumptu tego, przechowanego w archiwum miejskim⁴⁾, przytoczony tam przywilej jest jednobrzmiący z poprzednio omówionym, z tą tylko różnicą, że posiada datę (*actum die 30 mensis Maji, A. D. 1661. regnorum nostrorum Poloniae XI, Sueciae XII anno*) oraz, że na miejscu słów w oryginale wyskrobanych, tutaj znajdują się słowa inne, jakoby pierwotnej redakcyi i wykluczające wszelkie ograniczenia nobili-

¹⁾ Arch. m. oddz. I. nr. 668.

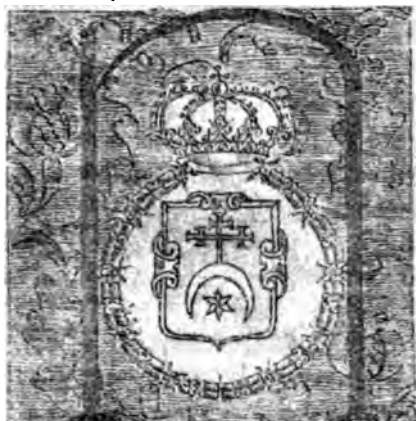
²⁾ *Leopolis siquidem servilem, rebellionem Cozacorussicam... ante annos duodeviginti... detinuit... Post modum iteratis vicibus totam Russiam, in exitium suum per eosdem Cosacos ante decennium excitam...*

³⁾ *Plama Zimorowicza do dziejów Lwowa odnoszące się. Lwów 1898. str. 330.*

⁴⁾ Arch. m. oddz. I. nr. 440.

tacy. Data jest fałszywa, a jej autor nie zadał sobie nawet trudu obliczenia lat panowania Jana Kazimierza, wybranego, jak wiadomo, w r. 1648, natomiast tekst miejsca tam wyskrobanego, jest niewątpliwie oryginalny. Zamiast bowiem ograniczenia nobilitacyi na „*virtutibus praestantes, atque vitam honestiori modo agentes*“, znajdujemy stwierdzenie, że szlachectwo przysługuje wszystkim razem i każdemu z osobna, nie

In Nomine Domini Amen AD PERPETUAM REI MEMORIAM



OS MICHAEL
D. G. REX POLONIAE
Magnus Dux Lituaniae
Rusliae Prussiae Masouiae
Samogitiae Kiiouiae Voly-
niiae Podoliae Podlachiae Li-
uouiae Smolensciae Senciu-
ae Czernichouiaeque...

Notum Estatumque facimus presentibus literis Nris uniuersis & singulis Exhibitas Nobis esse nomine & ex parte Nrae & Spectab: ltrium Seniorum Nationis Armenicae Civitatis Nrae Leopoliensis Literas Serenissimi Ioannis Casimiri Praedecessoris Nri Charissimi autentice Adaequationem Civitatis Leopoliensis Civitatibus Cracouiensis & Vilneni in se contineri, sanas & illas nullique suspicioni obnoxias. Supplicatamq; Nobis ut easdem Auctoritate quaeq; Nra approbare & confirmare dignaremur. Quare tenor. le verbo ad verbum sequenti continetur scilicet & contextu. In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Ioannes Casimirus Dei Gra: Rex Poloniae Magnus Dux Lituaniae Rusliae Prussiae Masouiae Samogitiae

wyłaczając nikogo, a przeto całemu miastu *omnes et singulos, nemine illorum excepto, ideo totam civitatem*), w drugim zaś miejscu zamiast wyznaczenia miejsca posłom lwowskim między wystannikami (*locum inter nuntios*), znajdujemy postanowienie, że ci posłowie na sejmach i sejmikach mieć będą miejsce i głos (*locum et suffragium*).

Wynika z tego przeto, że pierwotnie istniały dwa egzemplarze niedatowanego przywileju nobilitacyjnego Jana Kazimierza, jeden w posiadaniu miasta, drugi w po-

siadaniu Ormian. Na egzemplarzu miejskim dokonano powyższych poprawek, egzemplarz ormiański pozostał czysty i podsunęto go królowi Michałowi do podpisu, poczem sam transumpt stał się podstawą nobilitacji.

Konstytucja sejmowa i ostateczne zatwierdzenie szlachectwa mieszczanom lwowskim przyszło dopiero na sejmie koronacyjnym Jana Sobieskiego w r. 1676. Nie wydano wówczas jednak osobnego przywileju, ale w generalnem potwierdzeniu wszystkich praw i prerogatyw miasta wymieniono tak w odnośnej konstytucji sejmowej jak i dyplomie królewskim szczegółowo przywilej zrównania Lwowa z Krakowem i Wilnem, Na tej też podstawie oblatowany został w grodzie lwowskim przywilej Jana Kazimierza z roku rzekomo 1662, w formie i treści zatwierdzonej przez króla Michała.

W ten sposób nobilitacja Lwowa stała się faktem dokonany, przez nikogo później nie kwestyonowanym. Lwów używał równych praw z Krakowem i Wilnem, mieszczanie jego mieli tytuły szlacheckie, posłowie jeździli na sejmy i sejmiki, podpisywali elekcyje królów, całowali rękę królewską, nabywali dobra ziemskie, o ile mieli za co i t. d. Zubożenie jednak, upośledzenie i upadek stanu mieszczańskiego nie pozwalały pamiętać o honorze szlacheckim i klejnocie, znaczenie reprezentacji sejmowej trzech miast zeszło wobec wyłączności szlachty do zera, a kto chciał naprawdę zostać szlachcicem, ten szukał drogi do specjalnej nobilitacji, jak n. p. rodzina Bernatowiczów -- Bernackich za czasów Jana III.

Już wspomniany wielokrotnie regent miasta Cichonowicz, słuchając w r. 1659 relacji posłów lwowskich o wielkich trudnościach, jakie na sejmie mieli, starając się o szlachectwo, zauważył: „*co litteris notandum, ale in essentia, an umbra an fumus, an ventus?* Trudno o takiej preeminencji nieudolnemu rzemieślnikowi disceptować. *Quidquid sit, wszystko to decori, kto się ma dobrze!*”

Pessimizm, wobec upadku ekonomicznego był zupełnie uzasadniony — sam fakt jednak nobilitacji jest pięknem wspomnieniem rycerskiej zasługi mieszczan lwowskich.

Jego echo odbiło się nawet w naszych czasach. Na podstawie przywileju Jana Kazimierza otrzymali obywatele miasta Lwowa reskryptem c. k. Namiestnictwa z 4. października 1865 l: 9643/pr... prawo noszenia karabeli.

Franciszek Jaworski (Lwów).

Czy Skargowie byli szlachtą?

Sprawa szlacheckiego pochodzenia Skargów i ich rodowej przynależności, interesująca ze względu na osobę wielkiego kaznodziei naszego, ks. Piotra Skargi, nie została dotąd w nauce dostatecznie wyświetlona. Sam ks. Skarga w autobiografii swej spisanej na krótko przed śmiercią, podaje tylko tyle, że się urodził w r. 1536 w mieście Grojcu na Mazowszu, z ojca Michała a matki Anny Świętkówny, nic jednak o szlacheckiem rodziców swych pochodzeniu, a tem bardziej o herbach ich nie wspomina, do czego jednak zbytnej wagi przywiązywać nie można, ile że niewątpliwie kierowała nim tu wrodzona skromność i zakonna pokora. Zaznaczył to już biograf ks. Skargi, ks. Fabian Birkowski, w żywocie jego, skreślonym w kazaniu pogrzebowem, nadmienając, że ks. Piotr Skarga był szlachcicem i od majątności dziedzicznej zwał się

Pawęskim. Nazwisko to brzmiało właściwie Powęski od wsi Powęzki (dziś Powązki) pod Warszawą. Maurycy Dzieduszycki w dwutomowym dziele pt. „Piotr Skarga i wiek jego“ zaliczył go do rodu Radwanów, opierając się na tarczy herbowej, umieszczonej pod starym portretem kaznodziei w kościele P. Maryi Śnieżnej we Lwowie.

Osobną rozprawę poświęcił kwestyi pochodzenia ks. Skargi Aleksander Czuczynski p. t. „Pochodzenie i rodzina ks. Piotra Skargi Powęskiego“, drukowanej w *Przeglądzie powszechnym* w r. 1892. Praca to poważna, oparta na archiwalnym materiale źródłowym, wyniki jednakże zeń wysnute nie mogą się ostać w nauce. Autor znalazł w aktach grodzkich krakowskich wyrok w sprawie Jana Ścibora Chełmskiego, poborcy generalnego woj. krakowskiego, przeciw Janowi Powęskiemu. Chełmski pozwał w r. 1640. Powęskiego o zapłatę poboru łanowego z dóbr jego: Zielenic, Błogocic i Raclawic, na tej podstawie, że jako nowokreowany szlachcic był do tego obowiązany w myśl niedawno wydanej (1640) konstytucyi sejmu warszawskiego i laudum sejmiku proszowskiego. Wówczas Powęski celem dowiedzenia starożytności swego szlacheckiego pochodzenia przedłożył przywilej Zygmunta III. nadany w r. 1593 ojcu jego Franciszkowi, zatwierdzający jego pochodzenie ze starożytnego szlacheckiego rodu. Uczynił to król na prośbę niektórych zgromadzonych na sejmie senatorów, którzy imieniem Franciszka Skargi, brata ks. Piotra Skargi, zeznali, że tenże Franciszek mimo zamieszkania w mieście królewskim Grojcu jest *a longa serie maiorum* szlachcicem herbu Prus. Stwierdzili zaś to świadectwem ziomeków Franciszka Skargi, zeznanem przed aktami grodzkimi czerskimi, tej treści, że ojciec jego Michał Skarga Pawęski i matka Anna Świętkowska (sic) pochodzą ze szlachty herbu Prus. — Prócz powyższego aktu przedłożył Jan Skarga Powęski kopię wyvodu szlactwa swego brata ciotecznego Jana Skargi z Czarnolasu, syna Stanisława z Czarnolasu i Małgorzaty Skargówny, siostry wyżej wspomnianego Franciszka Skargi (a zatem i ks. Piotra Skargi) z r. 1591. Otóż w dedukcyi tej dowiódł Jan Czarnolaski szlacheckiego pochodzenia także swych przodków po kądzieli, tj. Skargów Powęskich. Sprawa o zapłatę poboru zakończyła się pomyślnie dla Jana Skargi Powęskiego. Król orzekł, że on nie jest obowiązany do płacenia poboru w wysokości nakazanej nowej szlachcie i nie potrzebuje po raz wtóry dowodzić szlactwa po przodkach odziedziczonego, skoro to przywilej Zygmunta III dostatecznie wyjaśnia¹⁾.

P. Czuczynski podnosi ponownie wątpliwości co do szlacheckiego pochodzenia Skargów, na tej podstawie, że wieś Powęzki, od których oni biorą nazwisko, były z dawien dawna królewszczyzną, a nadto autor znalazł w metrykach uniwersyteckich pod r. 1552 wzmiankę: *Petrus Michaelis a Grodzycz diocesis Gnesnensis*, którą odnosi do ks. Piotra Skargi a pod r. 1548 wzmiankę: *Stanislaus Michaelis de Grodzycz diocesis Plocensis*, którą odnosi do brata ks. Piotra, identyfikując go nadto ze znalezionym w zapisce krakowskiej ks. Stanisławem Skargą z Grojca. Stąd wnosi autor, że ks. Piotr Skarga pochodzi z małomiejszczańskiej rodziny grojeckiej i dopiero brat jego Franciszek przyswoił sobie tytuł szlachecki i nazwisko Powęski, a przywilej z roku 1593 przyznał Skargom już i wobec prawa przynależność do stanu rycerskiego²⁾. Między przybranym przez Franciszka Skargę nazwiskiem Powęski a wsią Powęzki, zwią-

¹⁾ l. c. str. 191.

²⁾ l. c. str. 196.

zek pochodziłby — zdaniem autora — stąd, że dalsi przodkowie Skargów siedzieli w niej niegdyś, ale chyba jako kmiecie.

Na słabe podstawy wywodów autora zwrócił już uwagę recenzent rozprawy, Dr. Wilhelm Rolny¹⁾. Oparcie się na identyczności imion i to tak powszechnych jak Piotr, Michał, Stanisław, jest rzeczą wysoce niebezpieczną. Również nazwa miejscowości Grojec jest rozpowszechniona w Polsce i nie ma pewności, że to Grojec pod Warszawą, tem bardziej, że ten leżał w dyecezyi poznańskiej, podczas gdy w dwóch cytowanych zapiskach metryk uniwersyteckich mowa o Grojcach, leżących w dyecezyi gnieźnieńskiej i płockiej. Wreszcie i ten argument, że Powężki nie były wsią szlachecką lecz królewską, nie ma dostatecznej siły, ile że obok posiadłości królewskich mogły tam być i działy rycerskie. Zresztą Skargowie mogli mieć tam sołectwo lub tenutę i stąd wziąć swe nazwisko rodzinne, jak było podówczas u szlachty w zwyczajach. Że przytoczony wyżej przywilej Zygmunta III. dla Franciszka Skargi nie może być uważany za nobilitację, ale za potwierdzenie starodawnego pochodzenia szlacheckiego, wynika ponad wątpliwość ze słów aktu, których nie inaczej rozumieli sędziowie w sprawie Chełmskiego z Janem Powęskim. Wszak król wyraźnie powiada: *declaramus et pronuntiamus predictum nobilem Skarga Powęski ex nobili stirpe maiorum suorum progenitum...* Całą sprawę wyjaśnia inne zdanie tegoż przywileju: *ne eodem Francisco Skarga commoratio in oppido nostro Grodziec aliquam nobilitatis eius detractationem afferat iuxta statutorum etiam regni tenorem praesertim, quod, sicuti dictum est, nulla opificia et nobilitate indignas mercaturas exercuerit sed ex agris more nobilitatis vixerit honestisque actionibus, ex quibus vera permanat nobilitas, deditus semper fuerit nec de genere aliquo opere maiorum suorum nobilitatem deturpaverit etc.* Wynika stąd, że Franciszek Skarga skutkiem przebywania w mieście Grojcu, ściągnął na siebie zarzut nieszlachectwa, z którego się jednak oczyścił, pochodząc w istocie ze szlachty, niewątpliwie zubożałej, ale nienagannej. Nie samo przebywanie w mieście przynosiło ujmę stanowi szlacheckiemu, ale zajmowanie się rzemiosłami i wogóle sprawami, „które pospolicie mieszczanie i ci co w miasteczkach mieszkają zwykli robić i sprawować“²⁾. Konstytucya sejmu piotrkowskiego z r. 1550 dozwala przecie szlachcie „w miasteczkach place, domy i spichrze kupować“³⁾. Dlatego przywilej Zygmunta III. dla Franciszka Skargi wyraźnie zaznacza, że on mimo przebywania w mieście nie ima się spraw stanowi rycerskiemu nieprzystojnych, lecz *more nobilium* rolnictwem się trudni.

Starszem niż ów przywilej świadectwem przynależności Skargów do stanu szlacheckiego jest wspomniany wyżej wywód szlachectwa Jana Czarnolaszkiego z r. 1591. Był on dotąd znany tylko w streszczeniu z aktów procesu Chełmskiego z Janem Powęskim. P. Czuczynski nie zdołał go odszukać, dodając w uwadze, że Archiwum główne w Warszawie nie posiada kompletu aktów grodzkich czerskich z owego czasu. Mniemanie to polega na mylnej widocznie informacji. Akta grodzkie czerskie z tego czasu zachowały się, a dedukcyę Czarnolaszkiego, ważną dla omawianej kwestyi, tamże odnalazłem⁴⁾. Jan Skarga z Czarnolasu, sekretarz króla JMci, wziął swój przydomek po matce, Małgorzacie Skargównie, siostrze Franciszka i ks. Piotra Skargów.

¹⁾ Kwartalnik historyczny z r. 1893. str. 484.

²⁾ Konstytucya sejmu radomskiego. Vol. leg. I. f. 303.

³⁾ Tamże, f. 597, §. 34.

⁴⁾ Castr. Czern. Inscr. I. s. 209.

Naganiony w szlachectwie przez Fabiana Plemieckiego, oczyścił się z zarzutu w grodzie czerskim świadkami z czterech klejnotów.

Dodać należy, że sprawa szlacheckiego pochodzenia Skargów raz jeszcze była przedmiotem dochodzenia w XVIII w. Na podstawie aktów kapituły warszawskiej rzecz przedstawia się następująco¹⁾. W r. 1606 Jan Skarga Powęski, ten sam, który miał proces z poborcą Chełmskim, nabył tytułem wieczystej darowizny od szlachty Jarochońskich i Grotowskich pewne części w Jarochoch, Grotowie Nagórnym oraz Trzciankach, położonych w ziemi czerskiej, w powiecie grojeckim. Późniejszymi czasy nabył od tychże rodzin inne części tamże, sposobem zastawu oraz sum na nich tytułem długu pozapisywanych. W r. 1608 fundując altaryę w Grojcu, uposażył ją wyżej wspomnianymi dobrami. Od tego czasu altarya Skargowska pozostawała w spokojnem ich posiadaniu, aż dopiero w r. 1675 Grotowscy przywłaszczyli sobie niektóre części tych dóbr, o co altaryści rozpoczęli proces, ciągnący się „*more polonico*“ prawie cały wiek. W r. 1762 Tomasz Zaborowski, miecznik gostyński, nabywszy od szlachty grotowskiej połowę Grotowa, wystąpił z pretensjami do części, będących w posiadaniu altaryi grojeckiej, na tej podstawie, że posiadanie to było nieprawne, gdyż Jan Skarga Powęski, nie będąc szlachcicem, podług praw koronnych niezdolnym był do kupowania dóbr ziemskich. Exportując kaduk na dobra Jarochoy i Grotowo Nagórne, zapozwał ks. Trzczińskiego, naówczas proboszcza grojeckiego na sądy ziemskie czerskie o nieprawne posiadanie dóbr kadukiem sobie od króla JMci darowanych. Ale ks. Trzcziński odnalazłszy wywód szlachectwa Jana Skargi Czarnolaskiego w r. 1591 do ksiąg czerskich sposobem oblaty podany, tudzież wyrok sejmowy z r. 1643 między Janem Skargą Powęskim a poborcą Janem Ściborem Chełmskim zapadły a dawność szlachectwa Skargów poświadczający, przedłożył je w trybunale koronnym piotrkowskim, który kaduk uchylwszy, proboszczów grojeckich przy dziedzictwie utrzymał.

Odtąd spór o szlachectwo Skargów poszedł w zapomnienie, aż oto wznowił go już na gruncie naukowym p. Czuczynski, zarzucając im śladem Chełmskiego i Zaborowskiego nieszlacheckie pochodzenie. Przytoczywszy tych parę słów na obronę szlacheckiego pochodzenia Skargów, podaję niżej nieznaną dotąd dedukcyę Jana Skargi z Czarnolasu.

Actum in arce Cernensi feria secunda post Dominicam Misericordiae proxima Anno Domini Millesimo quingentesimo nonagesimo primo, in praesentia magnifici Stanislai Parys, castellani Varsaviensis et capitanei Cernensis.

Probatio nobilitatis gnosi Joannis Skarga.

Veniens personaliter ad officium actaque praesentia castrensia Cernensia generosus Joannes Skarga de Czarnolas, Sacrae Regiae Maiestatis secretarius, coram eodem officio castrensi Cernensi ac in praesentia quam plurimorum indigenarum terrae Cernensis congregatorum in negotiis suis iudicialiis pro die hodierna celebrandis terminorum terrestrium Cernensium incidentium ob infirmitatem tamen alterius officialium scilicet subiudicis terrestris Cernensis non celebratorum, non absque lugubri querela deposuit, retulitque, quod sibi secretario ex allocutione et contentione quadam certa cum generoso Fabiano Plemieczki proxime superiori tempore facta, iam vero amicabilem compositione sopita, praefatus Fabianus Plemieczki furore ductus ignobilitatem in frequentia et praesentia quam plurimorum equestris ordinis hominum obiecisset, asserendo inferendoque se-

¹⁾ Akta kap. warsz. Sygn. III. B.

rio eidem Joanni Skarga de Czarnolas ipsum sibi non esse parem et siquidem nemini sit dubium in terra Cernensi proprii territorii eiusque omnibus districtibus praedictum secretarium Sacrae Regiae Maiestatis ex utroque parente de familia nobili progenitum esse, et quod prout parentes praefati secretarii in portionibus suis hereditariis terrestribus instar morem patriae et consuetudinem nobilitatis vivendo iuribus et legibus Regni Poloniae nobilium habitabant, ita et ipsemet praedictus secretarius in externis nationibus a juvenili aetate versabatur et ad praesens hucusque in Regno Poloniae versatur, in honestis servitiis tamen ipse idem secretarius cavendo ne huiusmodi contentiosa sibi obiecta ignobilitas aliqua diuturna taciturnitate quovismodo convalescere queat. qua propter praedictus Joannes Skarga de Czarnolas nobilitatem suam probare volens, inhaerendo praescripto iuris communis, sex testes coram praesenti officio castrensi Cernensi, duos de sua genealogia et stirpe genitos et quatuor ab avis et matre viros seniores et fidedignos produxit. Qui testes infrascripti coram officio castrensi Cernensi praesenti personaliter comparentes, sanimente et corpore existentes, non compulsi nec coacti aut aliquo devio errore seducti, imo publice et libere praestito iuramento recognoverunt et quilibet illorum specificè recognovit, nempe generosus Mathaeus Raciborski de Czarnolas, terrestris Cernensis notarius, suo ex interesse recognovit, quod nobilis olim Stanislaus Czarnolas certorum bonorum haereditariorum terrestrium iuxta oppidum Grodziec sub iurisdictione terrestri consistentium per illusterrimos olim piae memoriae dominos duces Masoviae donatorum possessor, pater vero praedicti secretarii ex stirpe et familia nobili videlicet ex nobili olim Thoma de Czarnolas successore vero nobilis olim Petri Czarnolas quondam haereditis in villa Czarnolas, terrae et districtus Cernensis palatinatus vero Masoviae ad praesens vero haereditatis praedicti notarii Cernensis vigore iuris quaesiti per antecessores praefati notarii super eadem bona Czarnolas a successoribus praefati olim Petri Czarnolaski habiti fuerat progenitus, stemmatis videlicet de armis ex patre Ursinorum in vulgari Rawicz, ac ipsemet praedictus secretarius est frater praedicti notarii Cernensis ex patruelibus in tertio gradu affinitatis ex eadem familia et stirpe ac domo paterna haereditatis Czarnolas ac in verificationem praemissorum produxit idem notarius divisionem inter antecessores praedicti notarii et praefati secretarii eorundem bonorum Czarnolas, Wysokino, Czaplino, Obrąb et aliorum bonorum haereditariorum tum etiam et dispositiones certas authenticas videlicet commutationem bonorum Obrąb et Czaplino inter antecessores ipsorum notarii et praedicti secretarii. Deinde eundem secretarium Sacrae Regiae Maiestatis occasione horum bonorum Czarnolas pro occupatione ad iudicium terrestre Cernense actionem intentatam esse ac in appellatione eandem actionem idem notarius verificavit. Tandem secundus testis ex praescripto iuris communis comprobando nobilitatem genealogiae paternae praedicti secretarii hic idem personaliter comparens scilicet nobilis Procopius Kopanski de Kopana terrae Varsaviensis indigena, in eundem sensum testificando praedictum secretarium praefati Procopii Kopanski esse nepotem ex fratre amittali et avunculari ex patruelibus de eadem specie et domo paterna haereditatis Czarnolas similiter in tertio gradu affinitatis procreatum. Ceterum secundam genealogiam comprobando praedicti secretarii Sacrae Regiae Maiestatis hic idem personaliter comparentes coram praesenti officio nobiles Stanislaus filius olim generosi Gabrielis Jezewski iudicis terrestris Varsaviensis et Joannes filius nobilis olim Martini Jezewski frater patruelis publice recognoverunt, praedictum secretarium Sacrae Regiae Maiestatis ex nobili olim Margaretha Skargowna stemmatis Prus, quo etiam stemmate praefati Jezewscy utuntur progenitum esse ex stirpe et familia domoque haereditatis Skargow antecessorum villae dictae Powęski in terra Varsaviensi consistentium, exindeque eundem secretarium eo cognomine materno Skarga obmisso cognomine paterno Czarnolaski a juvenili aetate in usu nuncupatum esse, libere et publice attestati sunt sua hac recognitione mediante. Deinde tertiam genealogiam praedicti secretarii sacrae Regiae Maiestatis comprobando, hic idem personaliter comparentes coram praesenti officio nobiles Stanislaus olim Mathiae et Andreas olim Martini Osiemborowszczy de Osiemborowo terrae Cernensis et districtus Varcensis indigenae nobilem olim Catharinam Osiemborowska consortem praedicti olim nobilis Thomae Czarnolaski aviam vero ex patre praefati secretarii Sacrae Regiae Maiestatis et ipsorum recognoscentium Osiemborowskich amittam ex patruelibus stemmatis et de armis Ursinorum nuncupatis in vulgari Rawicz ac eundem secretarium Sacrae Regiae Maiestatis esse suum fratrem amittalem de eadem stirpe et familia Osiemborowskich. Denique comprobando ultra praescriptum iuris communis quartam genealogiam praefati secretarii Sacrae Regiae Maiestatis comparentes similiter coram praesenti officio castrensi Cernensi nobiles praedicti Stanislaus et Joannes Jezewscy publice recognoverunt, nobilem olim Annam, uxorem nobilis olim Michaelis Skarga Powęski, matrem

praedictae Margarethae Skargowna Powęska, et aviam ex matre praefati secretarii ex nobili genere esse procreatam videlicet ex nobili olim Stanislao Swietek altero cohaerede de eadem familia et stirpe haereditatis praedictae villae Powęski in terra Varsaviensi consistentis stemmatis similiter Prus. Nihilominus insuper abundanti in supplementum fidellis testimonii suprascripti et comprobationem nobilitatis genealogiae praefati secretarii Sacrae Regiae Majestatis hic idem personaliter coram officio castrensi Cernensi comparens in vim suae verae relationis coram alio quocunque officio et iudicio publico faciendae indigenae palatinatus Masoviae eiusdemque terrae Cernensis et omnium eius districtuum publice et libere unanimiter recognoverunt, videlicet magnifici ac generosi Hieronimus Paris, castellanus Sochaczoviensis, Stanislaus Paris, castellanus Varsaviensis et capitaneus Cernensis, Albertus Radziminski, castellanus Zakroczimensis, Adam Mniszewski, castellanus Livensis, Hieronimus Liesnowolski, pincerna Varsaviensis, Stanislaus Machnaczk, iudex terrestris Cernensis, Sigismundus Kazanowski, Stanislaus, Habraham et Georgius Lezensczy de Lezenicze, Martjanus Gizyczki, Maximilianus Bogiowski, Martinus Oborski, dapifer terrae Cernensis, Jacobus Pilchowski, aulicus Sacrae Regiae Majestatis, Joannes Witczki, Adamus Prazmowski, Stanislaus Drwalewski, Nicolaus et Joannes Warsawiczczy, Joannes Dobieski, Joannes Skolimowski de Ustanowo, Joannes Czedrowski, Albertus Skolimowski, Christophorus Wagrodczki, Laurentius Wagrodczki, Martinus Skolimowski, Joannes Magnusewski, Joannes Przedworski, Joannes Rudczki, Adamus Ozarowski, Florianus Pniewski, Martinus Sempochowski, Florianus Rudzienski, Andreas Rudczki, Joannes Miączki, Joannes Gąsiorowski, Simon Jastrzebski, Andreas Rudzienski, Stanislaus Rudzienski, Jacobus Borzeczki, Franciscus Graiski, Christophorus Gliniczki, Joannes Wagrodczki, Petrus Pilik Wagrodczki, Mathias Bonieczki, Josephus Stanczewski de Obrap, Hieronimus Stanisewski de Stanisowicze et quamplurima nobilitas terrae Cernensis pro die hodierna terminorum terrestrium Cernensium incidentium ob infirmitatem tamen domini subiudicis terrestris Cernensis non celebratorum congregata, predictum generosum Joannem Skarga de Czarnolas ex utroque parente de familia nobili veluti testimonium suprascriptum vigore iuris communis de his est perhibitum constare ipsum manifeste progenitum esse, et prout parentes praefati secretarii in possessionibus suis terrestribus iuxta morem patriae et consuetudinem nobilitatis vivendo legibus et iuribus nobilium Regni Poloniae inhabitabant ita et eundem praedictum secretarium Sacrae Regiae Majestatis habitasse sicque et non aliter, prout testimonium suprascriptum genealogiae perhibitum est, fieri ac de permissis omnibus suprascriptis si abunde constare attestati sunt id ipsum ad praemissa omnia in omnibus instantiis foro loco et tempore suis in quantum necesse fuerit se attestare personali recognitione accedente paratos se offerunt.

Petitque praedictus secretarius ea omnia descripta per officium praesens castrense Cernense suscipi et actis praesentibus publice connotari et officium praesens castrense Cernense petitioni licite praefati secretarii annuendo praemissa omnia suscepit et actis praesentibus connotari admisit, super quo memoriale est soli datum.

(Castr. Czern. Inscr. I. f. 209).

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów)

W sprawie pochodzenia Luberskich.

W nrze 5. Miesięcznika Heraldycznego z maja 1909 r. na str. 67., ks. dr. Zygmunt Kozicki, omawiając wywód szlachectwa Gościradowskich z r. 1477, uczynił przypuszczenie, że Luberscy znani w Pińskiem w końcu XVII wieku, zawędrowali tam z Krasnostawskiego. Przypuszczenie zaś to opiera na fakcie, że w latach 1713 i 1717 Franciszek i Andrzej Luberscy figurują w ks. grodzkiej krasnostawskiej. Rzecz mi się przedstawia nieco inaczej. Luberscy pińscy nazwę swą wzięli od wsi Lubry a raczej „Lubre“ położonej w powiecie pińskim. Nazwa „Lubre“ jest poprostu przekręceniem nazwy „Ruble“ vel „Rubli“, jak świadczy o tem najstarszy znany nam dokument z 16. kwietnia 1492 r. przez ks. Iwana Wasilewicza Jarosławicza Jakóbowi Razono-

wiczowi wydany na ziemię Ludyżowską w siole Rubli położoną¹⁾. „Rubli“ od słowa rubił — rąbać, oznaczały pierwotnie porębę, miejsce świeżo wykarczowane. Później, z biegiem czasu, nazwa straciła swoje znaczenie a w gwarze ludowej zmieniła się na „Lubre“. Dziedzicem tego sioła w końcu XV. wieku był Moszlak stary, któremu księżna Anna Świdrygiełłowa odpuszcza 15 groszy tatarszczyzny i grot łowczy przywilejem z 15 grudnia 1492 r.²⁾ Synem tego Moszlaka był niewątpliwie Iwan Maszłakowicz, któremu 18. listopada niewymienionego roku książę Fedor Iwanowicz Jarosławicz nadaje ziemię Czerewkowską w siole Lubry. W przywileju tym Iwan (nazwany Howen), wymieniony jest obok bratanków: Miszka, Lichacza, Kużmy i Chomy, synów Boryły. W r. 1544, 3. lipca, królowa Bona potwierdza Aleksiejowi synowi Lichacza Maszłakowiczowi przywileje ks. Anny Świdrygiełłowej, jemu i jego rodowi służące³⁾. Oprócz wyżej wymienionych Moszłakowiczów czy Maszłakowiczów w roku 1554 opowiadali się z praw na ziemi w siole Lubry: Marcin Tiszynic z bratem Jakóblem i Łukasz Lachowicz z braćmi, pierwsi powołując się na przywilej księżnej Anny Świdrygiełłowej, drudzy na przywilej księcia Jarosławicza, oba spalone podczas najścia Tatarów na Gródek⁴⁾. Wydaje mi się prawdopodobnem, że cytowany przez ks. Kozickiego Kużma Tiszewicz mógł z tych samych Tiszewiczów czy Tiszyniców pochodzić tak, jak z tych samych Lachowiczów pochodził niewątpliwie zięć jego, Paszko Tymofiejowicz Lachowicz, otrzymujący przywilej na ziemię Gryszkowszczyzną od ks. Fedora Jarosławicza 13. lutego 1515 r., potwierdzony przez królową Bonę 19. czerwca 1551 r.⁵⁾ W każdym razie, jeśli potomkowie jego w r. 1692 pisali się Luberskimi, to nazwę tę wzięli od sioła Lubry w pow. Pińskim, a nie wynieśli jej z Polski. Wydaje mi się też mało prawdopodobnem, aby mieli oni wędrować z ziemi krasnostawskiej w Pińszczyznę via Podlasie. Naodwrot zaś możliwszem byłoby, iżby cytowani przez ks. Kozickiego Luberscy z Pińszczyzny pochodzili. Zgadza się wreszcie z ks. Kozickim, że ci Luberscy byli rzeczywiście „Lachami“, ale wydaje mi się niedostatecznem, by twierdzić razem z nim, że są to Lachowie „przybierający nazwiska Sienkiewiczów, Woronowskich“ i t. d.

Nazwa „Lach“ względnie „Lachowicz“ oznaczała na Rusi litewskiej każdego przybysza lub syna przybysza z Polski. W piętnastym wieku nazwa ta stała się bardzo pospolitą, bo migracya z Polski wzrasta. Poza tem jednak nie trzeba starać się wiązać w jedno tych wszystkich „Lachów“, którzy w rzeczywistości nic ze sobą wspólnego nie mieli. Dalej uwagi godnem jest to, że Lachowie przybywający na Ruś — to są ludzie po większej części bez pochodzenia i nazwiska, prości chłopci lub słudzy, błakający się po książęcych i szlacheckich dworach. Jeśli się szlachcic polski w te strony zabłąka i osiedli, to przedewszystkiem przestrzega swego rodzowego nazwiska i wtedy o „Lachu“ niema mowy. Nazwisko więc „Lach“ i „Lachowicz“ powinno być traktowane na równi z bezimiennością przybysza z Polski. Tak samo, jak nazwisko „Litwin“ lub „Moskwicin“ oraz „Litwinowicz“ i „Moskwicinowicz“ a w późniejszych czasach „Moskal“ i „Moskalowicz“ lub „Kacap“, których jak wówczas tak i obecnie w niższych warstwach społecznych na Rusi pełno. Naturalnie, z biegiem czasu, niektórzy z Lachów mogli okrzepnąć i w ród urósć, ale to już

¹⁾ Rewizya puszczy i perechodów zwierinych w bywszem W. Kn. litowskom z r. 1559 Wilno 1867. str. 329.

²⁾ Tamże str. 330. ³⁾ Tamże. ⁴⁾ Tamże str. 331.

⁵⁾ Tamże, str. 328.

proces daleko późniejszy, którego brać pod uwagę przy wyprowadzaniu tych Lachów z Polski i wiązaniu ich w jedno nie należy.

Tak z „Lachów“ wyrastali Sienkiewiczowie, Woronowscy, Luberscy i Szyrmowie, którzy i dotychczas Lach w przydomku noszą.

Co się tyczy punktów stycznych pomiędzy takimi Lachami a szlachtą polską o podobnie brzmiących nazwiskach, to szukanie ich najczęściej w błąd wprowadza. Najlepszym tego dowodem są Gutowscy, dziś herbu Ciołek używający, w powiecie brzesko-litewskim, kobryńskim i na Wołyniu rozsiedleni, którzy wskutek fałszywych dociekań heraldycznych pochodzenie swe od Gutowskich wielkopolskich, w Niesieckim cytowanych wyprowadzają, gdy tymczasem od Szemetowiczów pochodzą, a nazwę swą wzięli od sioła Gutowa w pow. pińskim położonego, czego mamy dowody w aktach: rozkaz królowej Bony 19. września 1544⁶⁾ do starosty pińskiego, oraz list sądowy starosty pińskiego Piotra Kirdejewicza Mylskiego z d. 21. sierpnia⁷⁾.

Co się zaś tyczy Luberskich z Pińszczyzny, to ci dopiero przywilejem księcia Fedora Jarosławicza z d. 13. lutego 1515 roku wyniesieni zostali z liczby prostych sług tego księcia do godności bojarzynów pancernych⁸⁾. Czemu zaś ci bojarzynowie byli na Litwie, przekonać się można z niezliczonych w Rewizyi puszczy W. Ks. litewskiego z r. 1559 zamieszczonych rozkazów i wyjaśnień królowej Bony, która pilnować musi ciągle, aby tych jej bojarzynów pancernych do zwykłych chłopów nie zaliczano.

Józef ks. Puzyna (Fryburg).

⁶⁾ Tamże, str. 276—277. ⁷⁾ Tamże, str. 279—282. ⁸⁾ Tamże str. 328.

Miscellanea.

O niektórych źródłach do heraldyki, genealogii, biografii etc. Książnica Jagiellońska w Krakowie posiada kilka herbarzy rękopiśmiennych, o których podał krótką wiadomość ś. p. Dr. W. Wisłocki w znanem dziele o Inku-nabułach i manuskryptach rzeczony biblioteki.

Z tych zasługuje na rozpatrzenie rękopis oct. min. z końca XVI. w., zawierający nieznanne warianty legend herbowych a także wzmianki, noszące cechę współczesności. Index alfabetyczny nazwisk dopisano tu około r. 1718.

U księży Dominikanów w Podkameniu ma się znajdować jakiś herbarzyk z XVII. wieku (?).

Do zaginionych, lecz może gdzieś się ukrywających źródeł należą następujące:

1) Księdza Andrzeja Wargockiego: *Liber clenodiorum seu nobilitatis Polonae armorum; o czem Starowolski w Scriptor. polon. hecatontas*¹⁾).

¹⁾ Ks. Wargocki jako komendant u N. P. Maryi w Krakowie tłumaczył koło r. 1606 Justyna, co wydał r. 1607 w Krakowie w Kempiniego.

2) Nieznanego dotąd autora: *De origine Habdanciorum*, druk z XVI. wieku, zapewne panegryk (cf. *Estreicher*).

3) W świetnej recenzji dzieła Kraszewskiego o Wilnie, zamieszczonej w tomie 22 *Wizerunków i roztrząsań naukowych* (pocztu nowego drugiego) pisze na str. 150 śp. prof. Homulicki, że biegły w rzeczy heraldycznej Jan Bohdanowicz Dworzecki, autor Gramatyki polskiej, przez lat 30 korektor w drukarni wileńskiej J. Zawadzkiego, zostawił w rękopisie, oprócz dawniejszych przydatków i sprostowań do Niesieckiego, nowy całkowity herbarz albo „*Heraldykę litewską*“ także kopie lub wypisy ze starych przywilejów, autentyczne dyplomata etc.

4) Według wiadomości podanej mi przez p. Lucyana Uziębłą a potwierdzonej ze strony p. Eugeniusza Łopacińskiego z Leonpola, zmarły niedawno w Paryżu p. Bolesław Łopaciński był autorem obszernego herbarza rękopiśmiennego. Bibliotekę i papiery tego heraldyka miał

zakupić przed kilkunastu laty Izak Krasnosielski, antykwarz wileński.

Posiadacze zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, którzy którekolwiek z powyższych (pod 1—4) dzieł u siebie przechowują lub o nich coś wiedzą, zechcą podać to do wiadomości w „Miesięczniku heraldycznym“.

W bibliotece publicznej wileńskiej w oddziale manuskryptów pod sygnaturą B. XIV. 1. Nr. 100 jest łaciński herbarzyk panegiryczny obejmujący kart 150 pod tytułem: *Ver aureae aetatis* etc. Autor ten piszący koło r. 1697 był widocznie jezuitą wileńskim i człowiekiem wówczas wiekowym, co poznać po piśmie. Cytuje autorów łacińskich klasycznych, nawet Petrarę, Sarbiewskiego a także Kromera, Bielskiego, Paprockiego, Okolskiego i ojca Dunina jezuitę. Pisze nieraz błędnym językiem i przekręca nazwiska tak, że gdyby nie pewna wzmianka anegdotyczna, którą w tekście podaje, nie umiając jednak znaleźć wyrażen łacińskich, możnaby rzecz poczytać za kopię. Zbiorek ten ułożony według przedmiotów: anchora, aquila i t. d., odznacza się tem, że podaje kilka nieznanych jakoby proklam na Litwie używanych, jakoteż przy herbach nazwiska rodów szlacheckich.

W teźże bibliotece przechowują: katalog rękopisów ces. biblioteki publicznej w Petersburgu, sporządzony przez Kalinowskiego a darowany w r. 1857 przez A. H. Kirkora ówczesnemu Muzeum starożytności w Wilnie. Wyliczono tu 1258 manuskryptów. Z tych nas obchodzą: w dziale IV. Historia polonica F. 20:

a) Paprockiego Herby rycerstwa polskiego r. 1584 teraz przez ur. Stan. Baranowskiego przepisane z przydatkiem niektórych familii w r. 1635, (kart 454)¹⁾.

b) Rejestr województwa nowogrodzkiego majątn., dóbr ichmość pp. obywatelów (kart 91).

c) Rejestr lustracyi województwa płockiego i mazowieckiego z r. 1569;

d) Liber generationis — plebeanorum z datą r. 1626)²⁾.

¹⁾ Znał Baranowskiego Niesiecki.

²⁾ Drugi egzemplarz tego Liber chamorum

e) Komputy wojska WXL. z lat 1690, 1699 1709 i 1710.

f) Poglówne z miast i wsi z r. 1676.

g) Rachunki skarbowe, a w tem excerpt genealogii Jana Sobieskiego, o dynastach z Bytomia, którzy „do Polski zaszli“, genealogia Olszewskich i Załuskich.

W dziale IV. Historia polonica Q.

h) Opisanie atrybutów różnych herbów.

i) Ród Junoszków Załuskich.

W dziale IV. Historia polonica O:

k) Index familiarum Poloniae ułożony przez J. A. Załuskiego w r. 1691.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że w tej spuściznie biblioteki Załuskich są jeszcze: Katalog rękopisów T. Czackiego, spisany przez Ł. Gołębiowskiego, jakoteż kopie listów Mikołaja Jazłowieckiego i jego żony Alexandry z Tyszkiewiczów do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła z lat 1585—1598.

W wileńskiej bibliotece publicznej znajdują się następujące druki:

1) sygn. A. IV. 6:42: Misztolta, Historia domus Sapiehianae.

2) A. VIII. 6:4 panegiryk Ogińskich z r. 1732.

3) 3. XXV. 7:27 T. Wagnera: Lumina genealogica. Ulm r. 1653.

4) O. IX. 4:32. Imię dobre — Korzboków, Niesiołowski, Pawłowski, Żychkich (Żychkich?), Mokrskich, Korycińskich, Morawickich, r. 1740. Sine loco.

W centralnem archiwum wileńskim w księdze 14211 ziemstwa wilkomirskiego pod rokiem 1781 znalazłem na karcie 351: Popis powiatu oszmiańskiego z r. 1565 (w przekładzie z r. 1636).

Jako curiosum nadmienię, że tułają się w aktach wileńskich białoruskie spisy wojska litewskiego z czasów Grunwaldu. Pierwszą z siedmiu chorągwi dowodzi „pułkownik pan Wasyl Zyndrama (syn) Kościalkow“. Falsyfikat ten pochodzi z końca XVIII wieku.

X. Dr. Zygmunt Dunin Kozicki. Wilno).

znajduje się w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie.

Sprawozdania i recenzje.

Jerzy hr. Dunin-Borkowski. *Almanach błękitny*. Genealogia żyjących rodów polskich. Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga. War-

szawa. E. Wende i Ska. (T. Hiż i A. Turkul) 8". str. VII. 1127.

Znany autor prac z zakresu heraldyki i ge-

nealogii wydał pod tym tytułem genealogie żyjących rodów polskich książąt, hrabiów i baronów. Właściwie jest to czwarte wydanie pracy, która ukazała się po raz pierwszy w r. 1881 p. t. „Rocznik szlachty polskiej”, a w r. 1895 p. t. „Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich.”

Każde nowe wydanie wykazuje ilościowo ogromny wzrost materiałów: gdy bowiem w I. wydaniu autor rzecz swą zamknął na 332 str. (nie mówimy o reszcie pracy, która obejmuje genealogię szlachty, w ostatnich dwóch wydaniach pomijaną) to w r. 1895 urosła już praca do 767 str., a w r. 1908 do 1127. Daje nam to pojęcie o mozolnych i drobiazgowych studiach autora. Musimy zarazem zauważyć i zmianę metody zastosowanej w tych ostatnich wydaniach. W pierwszych dwóch, idąc za Almanachem gotajskim, układał autor genealogię szeregiem wstępnym t. zn. postawiwszy na czele żyjącego przedstawiciela rodu i jego rodzinę, kolejno wymieniał rodziców, stryjów, dziadów i dalszych krewnych. W dalszych wydaniach, rozszerzywszy ramy swej pracy, przyjął metodę odwrotną: ułożył genealogię według szeregu zstępnego, przez co konstrukcja jej zyskała na przejrzystości. Skoro już wspomnieliśmy o Almanachu gotajskim, który autor chciał swoim Almanachem zastąpić, jak sam w przedmowie zaznacza, nie będzie zbędnym dodać, że praca jego obfitością szczegółów tyjących się rodzin polskich o wiele rocznik gotajski przewyższa. Zauważyliśmy w Almanachu gotajskim cały szereg braków i opuszczeń, zwłaszcza co do dat urodzin i śmierci, co do miejsca pobytu, zresztą po części nawet usprawiedliwionych; braków tych u naszego autora, który obracał się w tak dobrze znanej sobie dziedzinie, jest tylko bardzo niewiele.

Praca rozpada się na trzy części: 1. Genealogia książąt i kniaziów. 2. Genealogia hrabiów. 3. Genealogia baronów. Zamieścił tu autor te tylko rodziny, które w czasie istnienia wolnej Rzeczypospolitej polskiej szlachectwo posiadały, a którym tytuły częścią przed rozbiorem, częścią po rozbiorach zostały zatwierdzone lub nadane. Z kniaziów wymienił tylko Puzynów. Nie wchodząc w to, czy istnieją inne rodziny kniaziowskie, mające prawo do objęcia takim Almanachem, sądzymy, że zdanie autora wypowiedziane tak apodyktycznie w przedmowie: „iż inne rody z tym tytułem przez heraldyków podawane, pochodzą od wójtów książęcych (królewskich) kniaziami zwanych”, podlegałoby jeszcze dyskusji. W zestawieniu z wydaniem

w r. 1895 przybyły tu nazwiska: Bielski, Czacki, Głzycki, Kaszowski, Komarnicki, Moszczeński, Orłowski, Osieciński, Skrzyński, ubyły zaś, jako wygasłe po mieczu i po kądzieli: Brzostowski, Kiciński, Ciołek-Komorowski, Ossoliński, Parys, Dolniański, Dulfus, Hadziewicz, Jakubowski, Soldenhoff.

W obrębie genealogii każdego rodu trzymał się autor następujących zasad: podaje nazwisko i herb, ziemię, z której ród wyszedł, czas nadania szlachectwa lub indygenatu i tytułu, poczem wylicza znakomitych jego przedstawicieli i ich urzędy. W spisie tym znaleźli miejsce członkowie rodu, niektórzy nawet od XIV. w. począwszy, których właściwa genealogia pominęła, czy to z powodu ich bezdzietności, czy też dlatego, że, chociaż udało się stwierdzić ich przynależność rodową, to jednak nie można było wykazać bezpośredniego ich związku z obecnie żyjącymi członkami tego rodu. Właściwa genealogia rodów rozpoczyna się przeciętnie od końca XVI. w. i jest doprowadzona aż do ostatnich czasów, na jeden ród wypada tedy 8 — 10 pokoleń; uwzględnił też autor linie boczne i odnogi poszczególnych rodów.

W pierwszych wydaniach, podając ilość senatorów, szedł autor za dawnymi heraldykami. Badania nowsze wykazały jednak, że senatorowie jednego nazwiska, których starzy heraldycy do jednego herbu (zazwyczaj tego, którym pierwszy senator tegoż nazwiska się pieczętował) zaliczali, do różnych należeli herbów. Po uwzględnieniu tych badań, powstały przy niektórych rodach znaczne różnice, tak np. Lasoccy h. Dołęga, którym dawniej liczono 17, mają w istocie tylko 8 senatorów.

Dalszą kwestyą, w niektórych tylko wypadkach wyjaśnioną jest sprawa używania przez pewne rody herbów podwójnych, rzecz heraldycznie ciekawa. Wyjaśnia nam autor, dlaczego Grabowscy byli herbu Topór lub Oksza, Michałowscy h. Jasińczyk odm. i Poraj, ale nie mówi, dlaczego wypadek ten zachodzi przy Hussarzewskich h. Prus i Lis, przy Jezierskich h. Nowina i Prus, Zabiellach h. Topór i Lis, tak, że stajemy wobec wątpliwości, czy autor nie umiał tego wytłumaczyć, czy też to tylko przez nieuwagę pominął.

W całej pracy używa autor archaizmów, widocznie trzymając się ściśle dokumentów, archaizmy te jednak są, naszym zdaniem, zbędne, skoro cała praca ułożona została w języku nowożytnym.

Zewnętrznie przedstawia się książka wykwin-

nie, starannie wypadła też jej strona typograficzna, to tylko nadmienię, że w kilku miejscach autor nie zapisał imion najmłodszych pokoleń, lecz pozostawił puste miejsca, oznaczone liczbą porządkową lub literami alfabetu, mając prawdopodobnie nadzieję, że w czasie druku te luki uzupełni. Jak wiemy, przedwczesna śmierć na to nie pozwoliła, zostały więc próżne miejsca, które należało przynajmniej zastąpić, jak to czyni Almanach gotajski, wyrażeniami w rodzaju: czworo dzieci, dwie córki itp. Błędów drukarskich znaleźliśmy bardzo mało — zwrócić należy uwagę na str. 435, wiersz 8 z dołu, gdzie skutkiem niewłaściwego

zestawienia wierszy całości dobrze zrozumieć nie można i na 4 wiersz z dołu tejże strony, według którego zmarły w r. 1845 Komarnicki zostaje marszałkiem podolskim w r. 1882

Na tem kończymy te pobieżne uwagi o księżce, która wchodzi raczej w zakres praktycznej niż naukowej heraldyki. Jestto wszakże owoc rozległych i żmudnych studyów, opartych na ogromnych zbiorach dokumentów, które autor miał w rękę, a wśród których z łatwością się obracał. Z tego względu zasługuje ta praca na uznanie, jako niepoślednie w naszej literaturze heraldycznej zjawisko.

Dr. Helena Polackówna (Lwów).

Uzupełnienie.

W cennej ze wszechmiar monografii rodziny Boguszów, drukowanej w Miesięczniku Heraldycznym w numerze 4, na str. 57. czytamy:

„Jan VI Bogusz był dwukrotnie żonaty: najprzód z Agnieszką z Jakubowic, następnie z Maryanną Kalinowską, wdową po Chocimskim, bogatą na Wołyniu dziedziczką; a otrzymawszy w 1638 r. konsens na wykupno Korobodyniec, ze starostwa barskiego przeniósł się na Wołyń etc.“.

Otóż pozwalam sobie dodać, że Chocimscy byli bogatymi posesyonatami na Podolu, gdzie do nich, jak wiadomo, należały: Humińce pod Kamieńcem, Kalinie, (w XVII. w. była też tam scheda Boguszów), Muksza Wielka, Surzyńce (w XVII. w. także część do Boguszów należała), Ostrowczany i wiele innych posiadłości.

O bardzo obszernych dobrach Kalinowskich,

również na Podolu, wyczerpujące są wiadomości w znakomitem dziele p. Kazimierza Pułaskiego. „Stare osady w ziemi kamienieckiej i dziedziczące na nich rody szlachty podolskiej historycznej“ (Szkice, serya trzecia).

Co się zaś tyczy Korobodyniec, to takiej wsi w starostwie barskiem nie było; czy też to nie są Krutoborodyńce w pow. łatyckowskim nad Uszycą?

Taką miejscowość wymienia Słow. geograf., jako należącą do starostwa barskiego i jest o niej mowa niejednokrotnie w dziele p. Hruszewskiego o Starostwie barskiem, gdzie też są różne szczegóły o Franciszku Boguszu, mieczniku trębowelskim, podczaszym halickim i sędzi grodz. łatyckowskim, siedzącym na Podolu jeszcze na początku XVIII. wieku.

Uwagi powyższe nie zmniejszają wcale wartości pięknej pracy Dra. A. Bogusza.

Mozgawa (Kraków).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 41.

Alexander Szembek, starosta szczerczewski, generał adjutant J. Kr. Mości r. 1773, aktualny pułkownik w regimencie piechym ordynata Sułkowskiego, w r. 1780 wzięty dymisyę w randze generała majora, dziedzic Widawy pod Sieradzem, ożeniony z Maryanną Trzciańską, był synem Franciszka Jakóba ze Słupowa Szembeka, wojewody inflanckiego.

a) Z której żony Franciszka Jakóba, (miał ich 3: 1o Teresę Działyńską, 2o Annę Potocką

wojewodziankę braclawską, 3o Sułkowską, córkę Alexandra Józefa ministra saskiego i Józefy baronówny Stein v. Jettingen) był synem Alexander Szembek?

b) Ile miał dzieci tenże Alexander Szembek z Trzciańską? (Wiadomo, że miał córkę Ludwikę Szembekównę, żonę Alexego Dembowskiego.)

c) Czy miał syna Józefa? córkę Eleonorę?

d) Czy znana jest dalsza procedencja?

J. K. (Bachorzec).

Zagadnienie 42.

W zbiorze moim znajduje się *ex-libris*, którego reprodukcję zamieszczam. Jak herby wskazują, jest to *ex-libris* bezwarunkowo polski, lecz nie udało mi się dotąd odgadnąć, kto był jego właścicielem. Może który z czytelników „Miesięcznika” będzie w tym wypadku szczęśliwszym.

Kazimierz Reychman (Warszawa).

**Zagadnienie 43.**

Jakiego herbu byli Morońscy i Pietrusińscy — Na pieczęci Mikołaja Morońskiego właściciela dóbr Kobylanka (żonatego z Teofilą Pietrusińską) na liście z r. 1830 pisanym do syna, Józefa Morońskiego syndyka m. Podgórze następnie sędziego cyrkularnego i obywatela honorowego miasta Jasła, — herb po prawej jest Kownia (zapewne męza) zaś po lewej

stronie Prus I (żony?). Ludwik Pietrusiński, brat Teofili, rodzony we Lwowie r. 1803 był prokuratorem Królestwa, a następnie Radcą Stanu i członkiem Rządu Król. O tych rodzinach w herbarzach naszych głucho. W Galicyi była dawniej wieś Moroń, obecnie mały przysiółek w ziemi sanockiej. *A. U.*

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Do końca lipca b. r. nadeszli wpisowe i wkładki za r. 1908: Bieniaszewski Swoboda Stanisław — Poznań; Malinowski Kazimierz — Młyniszczce; Przeździecki Reinhold hr. — Warszawa i Szaszkiewicz Józef Ładyhy po 14 Kor.

Za rok 1909. Czerwiński Z. — Olchowiec resztę 6 K. — Czosnowski Franc. hr. — Ozomla 12 K. — Drohojowski J. hr. — Lwów resztę 10 K. — Górski Franc. — Sanok á cto. 3 K. — Jabłoński St. K. — Kraków resztę 6 K. — Kruczkowski Sylwester — Drohobycz 12 K. — Malinowski Kaz. — Młyniszczce 12 K. — Nizielski Szeliga — Lwów á cto. 6 K. — Osińscy bracia — Przemyśl á cto. 3 K. — Przeździecki R. hr. — Warszawa á cto. 10 K. — Sadowska Wanda — Foleszki resztę 150 K. Szaszkiewicz Józef i Kazimierz — Ładyhy po 12 K. — Zenowicz Leon hr. — Lwów 12 Kor.

Przystąpili do Towarzystwa od 1909 r. i nadeszli wpisowego i wkładek: Lasocki Józef hr. — Mosty wielkie 12 K. — Włodarski Alexander — Warszawa 14 K.

Na rachunek 1910 r. nadeszli; Malinowski Kazimierz i Szaszkiewicz Józef po 942 K. — Szaszkiewicz Kaz. 2 K., a Włodarski Al. 371 K.

Przedpłatę uiszcili: Księgarnie Altenberga — Lwów 1 egz.; Gubrynowicz i syn — Lwów 2 egz.; W. Templowicz — Poznań 1 egz. z 1908 r. po 480; K. Idzikowski — Kijów za 1909 r. 812 K. Prochaska Antoni dr. Lwów za 1908 i 9 r. 12 K. Za sprzedane pojedynczo nra. 340 K.

Na cele Towarzystwa, mianowicie na wydawnictwo Rocznika za r. 1909 Sanguszko Roman książę ordynat na Sławucie, członek honorowy Towarzystwa 500 K.

Następny zeszyt podwójny za miesiąc sierpień i wrzesień b. r. wyjdzie z powodu feryj w drugiej połowie września.

Przy tej sposobności prosimy sz. członków naszych o cierpliwość w sprawie Rocznika za 1908 r. Druk nader uciążliwy postępować może tylko bardzo pomatu, prawdopodobnie więc rozeszliśmy rocznik ten razem z 1-szą częścią Rocznika na 1909 r. dopiero z końcem października b. r.

Karty przyjęcia (dyplomy) przesłaliśmy sz. członkom naszym natomiast już wkrótce.

Dodatek do Nru 6-7 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: JANÓW TREMBOWELSKI.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1699 do 1783 r.

Spędzając często ferye w szczerze zaprzyjaźnionym, zacnym domu hrabstwa Jerzostwa Duninów — Borkowskich w Młyniskach przeglądałem w ubiegłym roku także pierwszych pięć, najstarszych tomów metryk tamtejszej parafii tj. Janów Trembowelski, do której należą oprócz miasteczka Janowa wsie: Dereniówka, Długie, Podhajczyki z Wybranówką, Młyniska, Słobódka proboszczowska, Słobódka dworska, Zniesienie, Kobyłowloki i Papiernia. Te dwie ostatnie miejscowości, mające przeszło 4.000 mieszkańców, stanowią obecnie osobną expozyturę. Parafia ta istniejąca od 1611 r. była dawniej jeszcze rozleglejszą — metryki zachowane jednak, zaczynają się dopiero od czasu, w którym Kamieniec Podolski wraz z okoliczną krainą wskutek układu z Portą otomańską wrócił za Augusta II. napowrót pod panowanie Rzeczypospolitej. Metryk chrztu św. (starych), jest tomów cztery, a raczej tylko trzy, gdyż czwarty wlepiony do 3-go składa się z sześciu kart jęczyczkowatych obejmujących metryki całej parafii od stycznia 1781 r. do końca maja 1783 r. oraz z arkusza obejmującego same Podhajczyki za czas od czerwca 1783 do 15 kwietnia 1784 r. z dopiskiem, iż metryki całej parafii od końca maja 1783 r. do pierwszych miesięcy 1784 r. tj. do zaprowadzenia druków według modły austriackiej po śmierci ks. Karola Głowańskiego, zaginęły.

Tom I. jęczyczek, nosi napis: *Metrica Ecclesiae Janoviensis conscripta in anno in quo fuit luna Othomanica extincta Kameneccii, cum de novo Podolianus sol in horisontem rediit proprium, per me Valentinum Pietruszowski Parochum eiusdem Ecclesiae in anno 1699^o*. Jęczyczek ten składa się z dwóch części.

I. zawiera metryki chrztu św. od sierpnia 1699 r. po dzień 6 sierpnia 1713 r. i obejmuje stronic 100, z których po str. 13 jest wcale niezapisanych 9, poczem następuje str. 14. Stronice 7-12 włącznie bardzo zniszczone, z tekstu widać jednak, że większość tych zniszczonych metryk została na str. 14 i dalszych ponownie przepisana.

II. część z osobną paginacją od 1-72 obejmuje metryki ślubów za czas od czerwca 1700 do 1738 r. i stanowi t. I. metryk ślubów. Na str. 17 wyciął ktoś jedną lub dwie zapiski z 1711 r. Przy końcu tego tomu: „Regestr rzeczy kościoła Janowskiego tak we srszibrze iako y Aparatach y inszych rzeczach do kościoła należących w r. 1706“ stronic 4. Następnie takież regestr z 1713 r., a na ostatnich dwu kartach w 1718 r. spisane: Koszta instalacyi ks. proboszcza Ramszewskiego Michała.

Tom II. również jęczyczek, zawiera metryki od 28 sierpnia 1713 do 20 stycznia 1741. Stronic liczbowanych 127, z tych str. 107 po wizytacyi arcybiskupa ks. Skarbka, która się odbyła dnia 16 sierpnia 1725 r. w połowie niezapisana. Przy końcu tomu: Regestr rzeczy do kościoła Janowskiego itd. należących spisany widocznie przed wizytacją, która się odbyła 26 października 1728 roku, lecz dopiero przy drugiej 7 września 1733 r. przez wizytora ks. Aleksandra Józefa Młodkiewicza podpisany, dalej drugi takież regestr z 1738 r. podpisany przez ks. Stanisława Pilsnickiego dziekana trembowelskiego.

Tom III. również jęczyczek, za czas od 2 muje 353 całkowicie zapisanych stron. Tak t jak i III. aż do strony 127 to jest do 26 str probostwo ks. Jakób Ignacy Łowicki bardzo pisany. W tym też czasie przechodzi cały s w Wybranówce, Ładyczynie i innych, jak Bil Dobrzańscy, Borowscy, Horodyscy, Badowscy lewscy, Hałuszczyńscy, Bystrzykowscy, Wyk Kruszelniccy, Smereczyńscy, Kłodniccy, Mora Stetkiewicz, Cielnińscy, Kulczyccy, Winiarscy, I kowscy, Wruscy właściwie Uruscy, Kraje obrządek gr. kat. Niektóre z tych rodzin za łono rz. kat. kościoła, ale większość pozosta

Metryk ślubów tom II-gi jest to wąs dziennika 1738 do 11-go kwietnia 1783 r. na 36 również nieczytelne i nieortograficzne.

Metryk śmierci tom I-y, jęczyczek zawier ściami z 1705 i 1714 r. na 147 stronicach da 1783 r. Dopiero od 1757 r. przez ks. Łowickie

Przedwcześnie, przed kilku miesiącami z Kamiński przechowywał te księgi z wielkin i z chęcią pozwolił mi na robienie wyciągów pamięci — niech mu ziemia, którą tak szczer

Antonowski

Marcin zaśl. Annę z Szymańskich 1729 r. I. str. 59.

Baczyński (raz* w 1722. r. Bazyński)

Katarzyna c. Józefa i Zofii *1723 r. II. str. 92.

*Maciej** s. tychże *1722 r. II. „ 77.

Maryanna c. tychże *1719 r. II. „ 49.

Bagiński

Franciszek s. Jana i Anny *1707 r. I. str. 59

Łukasz s. Alexandra i Teresy *1741 r. III. „ 5

Bańkowski

Antoni zaśl. Helenę Elwertównę 1745 r. II. str. 16

Baranowski

Agata c. Sebastyana i Reginy *1737 r. II. str. 184

Anna c. tychże *1743. r. III. „ 21

Anna c. Michała i Maryanny *1727 r. II. „ 119

Anna c. Sebastyana i Magdal. *1748 r. III. „ 70

Antonina c. Sebast. i Agnieszki *1749 r. III. „ 76

Helena c. Sebastyana i Reginy *1745 r. III. „ 41

Jan s. Michała i Maryanny *1729 r. II. „ 134

Kasper s. Sebastyana i Reginy *1741 r. II. „ 197

Katarzyna c. tychże *1755 r. III. „ 116

Katarzyna c. Mich. i Maryanny *1733 r. II. „ 160

Maryanna c. tychże *1731 r. II. „ 145

Maryanna c. tychże *1736 r. II. „ 171

Maryanna c. Sebast. i Reginy *1737 r. II. „ 175

- Regina c. tychże *1720 r. II. str. 62
 Regina c. Jana i Anny *1755 r. III. „ 114
 Rozalia c. Andrzeja i Maryanny *1755 r. III. „ 115
 Walenty s. tychże *1742 r. III. „ 9
 Wojciech s. tychże *1752 r. III. „ 93
 Zofia c. Bartłomieja i Maryanny *1710 r. I. „ 80
- Bartlewicz v. Barklewicz
 Jan wdowiec z Hławcza zaśl. Teresę Komarnicką wdowę 1772 r. II. str. 72.
 Stefan z paraf. Trembowla zaśl. Maryannę Klodnicką 1770 r. II. str. 66.
 Rozalia c. wdowy Teresy †1777 r. I. str. 123
- Belik v. Bylik*)
 Jan (mgfs.) zaśl. Katarzynę z Baranowskich 1740 r. II. str. 5.
- Bętkowski v. Bentkowski
 Franciszka c. Michała i Heleny *1736 r. II. str. 171
 Helena (Bendkowska) ok. 40 l. †1748 r. I. „ 27
 Helena Zofia c. Michała i Zofii *1751 r. III „ 86
 Łukasz Józef s. tychże *1755 r. III. „ 116
 Stanisław s. tychże *1752 r. (Kum: Woynarowski, dziad dziecka) III. str. 98.
- Berezowski
 Apolonia c. Antoniego dzwcy. Kobyłówek †1775 r. I. str. 115.
 Katarzyna c. Antoniego skarbnika smoleńskiego i Maryanny *1776 r. III. str. 309 i 327.
 Stanisław Kostka s. tychże *1777 r. III. str. 328.
 Tadeusz s. tychże *1783 r. IV. (p. p. Podhajczyki).
 Stanisław s. Antoniego †1778 r. I. str. 127.
- Białecki
 Jan s. Grzegorza (Jerzego) i Katarzyny *1703 r. I. str. 13 i 21.
 Michał z Młynisk †1747 r. I. str. 24.
- Białkowski
 Tomasz s. Wawrzyńca i Katarz. *1703 r. I. str. 27.
 Wawrzyniec zaślubił Katarzynę Dzierzanowską z Chłopówki 1703 r. I. str. 3.
- Bienkowski
 Anna Wiktorya c. Tomasza i Teresy *1766 r. III. str. 216.
 Kasper Seweryn s. tychże *1779 r. III. str. 339.
 Leon Antoni s. tychże *1777 r. III. „ 318.
 Maryan Józef s. tychże *1774 r. III. „ 293.
 Tekla Katarzyna c. tychże *1768 r. III. „ 241.
 Wincenty Jan Kanty Tadeusz s. tychże *1770 III. str. 264.
 Tomasz zaśl. Teresę Krajewską 1765 r. II. str. 54.

*) Rodzina zresztą nieznaną, lecz widocznie szlachecka, bo oprócz tytułatury magnificus w tej metryce, znachodzę w 1759 r. jako świadka ślubu Obertyńskiego z Drużbacką: „Mgfs. Bylik Pociator Latyczoviensis.“

- Tekla c. Tomasza †1770 r. I. str. 88.
 Wiktorya c. Tomasza †1770 r. I. str. 87.
- Biliński
 Marcin zaśl. Magdalenę Strzelecką wdowę 1750 r. II. str. 25.
- Bilski
 Katarzyna c. Jana i Zofii *1735 r. II. str. 168.
- Błazejowicz
 Kazimierz z Kopyczyniec zaśl. Eufrozinę Tomaszewską c. Jana kościelnego z Janowa 1716 r. I. str. 27.
- Błazeiowski
 Agnieszka c. Stanisława (matka opuszczona) *1703 r. I. str. 9 i 16.
- Bocheński
 Antonina c. Antoniego i Maryanny skarbnikostwa plockich *1758 r. III. str. 143.
 Józef s. tychże *1761 r. III. „ 168.
 Katarzyna c. tychże *1754 r. III. „ 106.
- Bogusz
 N. mocny, podkomorzy †26 lutego 1705 r. przeniesiony z kościoła Janowskiego do Kamieńca Podolskiego i tam u OO. Karmelitów bosych 18 marca t. r. pochowany I. str. 1.
- Maryanna c. tegoż podkomorzego z pierwszego małżeństwa, z zakonu św. Benedykta ujechawszy z Lwowa przed najazdem szwedzkim do Janowa †23 marca 1705 I. str. 1.
 Maryanna Boguszowa, wdowa, od 1701 r. 2^o v. za Zamiechowskim.
- Urszula Anastazyja c. Stanisława sty. mogilnickiego i Alexandry małż. *1721 r. II. str. 75.
- Bojarski
 Katarzyna Domityla Tekla, c. Mikołaja i Anny komornikostwa podolskich *1764 r. III. str. 196.
 N. c. tychże †1764 r. I. str. 59.
- Boratyński
 Adam zaśl. Maryannę Przybysławską 1718 r. I. str. 33.
 Katarzyna c. Adama i Anny *1725 r. II. str. 111.
- Borawski
 Anna wdowa †1762 r. I. str. 52.
- Bordziakowski (gsus.)
 Bazyl zaśl. Joannę Kłębowską 1710 r. I. str. 14.
 Józef Andrzej s. Wojciecha i Maryanny *1706 r. I. str. 45.
 Michał s. Konstantego i Teresy *1710 r. I. str. 83.
 N. s. tychże *1704 r. I. str. 28.
 Rozalia c. tychże *1707 r. I. „ 55.
 Stefan s. tychże *1705 r. I. „ 38.
 Zofia c. tychże *1709 r. I. „ 72.

(w tej metryce po wyrazach „generosi Constantini“ nazwisko rodowe ojca: Bordziakowski opuszczone.)

Borkowski

Józef zaśl. Ewę Gaudochę z Janowa 1709 r. I. str. 12.

Marcin zaśl. Annę Maliczewską 1711 r. I. str. 19.

Maryanna c. Wojciecha i Reginy *1720 r. II. str. 65.

Rozalia c. Karola i Wiktoryi *1750 r. III. str. 81.

Tekla wdowa, po Worcellu kasztelanie halickim, od 1782 r. 2^o v. za Mrozowickim.

Borowski

Stanisław Jakób s. Wawrzyńca i Katarzyny *1703 r. I. str. 34.

Borzęcki

Ludwik sta. dołżański zaśl. Teresę Skarbkównę starościankę sołotwińską 1760 r. II. str. 44.

Brykowski

Anna c. Szymona i Katarzyny *1731 r. II. str. 143.

Antoni s. tychże *1737 r. II. „ 175.

Jakób s. tychże *1727 r. II. „ 123.

Jan s. tychże *1739 r. II. „ 188.

Maryana c. tychże *1733 r. II. „ 157.

Bryński

Hieronim Franciszek s. Franciszka i Franciszki z Paszkowskich *1778 r. III. str. 337.

Maryanna Anna c. tychże, ekonomostwa w Młyniskach *1781 r. IV. str. 3.

Nikodem Erazm s. Franciszka i Franciszki *1776 III. str. 310.

Franciszek s. Franciszka administratora z Młynisk †1780 I. str. 134.

Brzeski

Marcin wdowiec zaśl. Katarzynę Tomasikównę (tak) wdowę 1748. r. II. str. 23.

Brzezański

Stefan zaśl. Joannę Wojciechowską 1740 r. II. str. 3.

Brzeziński

Adam s. Jana gubernatora z Dołhego i Anieli małż. *1714 r. II. str. 3.

Ewa c. Jana gubernatora z Dołhego (ale Brzezickiego) i Anieli *1712 r. I. str. 91.

Petronela c. Jana i Anieli *1710 r. I. str. 80.

Aniela około 50 l. †1725 r. I. str. 1.

Brzozowski

Agnieszka c. Jana i Zofii (tak) małż. *1721 r. II. str. 63.

Paweł s. Jana i Magdaleny małż. *1719 r. II. str. 42.

Teresa c. tychże *1722. r. II. str. 85.

Jan zaśl. Magdalenę Kamieńską 1718 r. I. str. 30.

Brzuchowski

Maciej zaśl. Agnieszkę z Barteckich 1752 r. II. str. 28.

Bylina v. Belina.

Helena około 60 l. †1749 r. I. str. 28.

Bystrzykowski

Antoni s. Antoniego i Ludwiki *1736 r. II. str. 170.

Marek s. tychże *1731 r. II. str. 145.

Charzewski

Stefan zaśl. Teresę Bordziakowską 1712 r. I. str. 19.

Chmielnicki

Franciszek s. Franciszka i Maryanny małż. *1742 r. III. str. 14.

Franciszka c. tychże *1744 r. III. str. 29.

Jan s. tychże *1755 r. III. str. 114.

Maciej s. tychże *1753 r. III. str. 94.

Maryanna c. Macieja i Agnieszki małż. *1747 r. III. str. 58.

Tadeusz s. Franciszka i Maryanny *1747 r. III. str. 62.

Franciszek około 60 l. †1756 r. I. str. 34.

Choński

Stefan s. Katarzyny z nieprawego łoża *1711 r. II. str. 87.

Chrzanowski

Bartłomiej s. Józefa i Maryanny małż. *1750 r. III. str. 81.

Chrząszczewski

Tomasz s. N. i Zuzanny małż. *1702 r. I. str. 16.

Chrząszczowski

Jan i *Anna* bliźnięta Jana i Urszuli małż. *1702 r. I. str. 14.

Chyllński

Kazimierz domownik Gawronskiego, 24 lat †w powietrze 1770 r. I. str. 95.

Cybulski

Maryanna 46 lat †1764 r. I. str. 60.

Czarnecki v. Czernecki

Agnieszka c. Kazimierza i Katarzyny małż *1703 r. I. str. 28.

Anna c. Wojciecha i Jadwigi małż. *1727 r. II. str. 124.

Antoni Ignacy s. Bartłomieja i Barbary małż. *1734 r. II. str. 161.

(C. d. n.) *Dr. M. Dunin-Wąsowicz, Lwów*

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 8—9.

Lwów, Sierpień—Wrzesień. 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 6 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamajskiego 1. 14.

Treść: Dr. Wład. Semkowicz: Ś. p. Adam Fredro Boniecki, str. 105. — Dr. Tadeusz Mańkowski: Hoczew i Balowie, str. 111. — Dr. B. Barwiński: Pieczęcie bojarów halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV. w., str. 116. — Sprawozd. i recenzje, str. 119. — Polemika, str. 120. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 122. — Sprawy Towarz., str. 124. — Pokwit. uiszcz. kwot, str. 124. — Dodatek: Dr. M. Dunin-Wąsowicz: Metryki. Parafia Janów Trembowelski. str. 125.

Ś. p. Adam Fredro Boniecki

członek wspierający i czynny Towarzystwa heraldycznego we Lwowie i członek honorowy Akademii Umiejętności w Pizie.

Heraldyka polska poniosła świeżo ciężką i niepowetowaną stratę; z szeregu oddanych jej pracowników ubył na zawsze mąż, który pozostawi po sobie niezapełnioną lukę. Dnia 24. czerwca b. r. zmarł w Warszawie Adam Fredro Boniecki, uczony wydawca pomnikowego lecz — niestety — niedokończonego „Herbarza polskiego”, znakomity autor szeregu wybitnie naukowych prac z dziedziny heraldyki i genealogii.

Sp. Adam Józef Feliks Fredro Boniecki urodził się 20. listopada 1842 r. w Żydowie (gub. kieleckiej), z ojca Ferdynanda, matki Leontyny ze Stadnickich; oboje rodziców stracił jeszcze dzieckiem. Odebrawszy gruntowne wykształcenie w Instytucie szlacheckim w Warszawie, wyjechał na studia uniwersyteckie do Petersburga, gdzie oddał się nauce prawa. Tam zaskoczyły go wypadki r. 1863/4, zmuszając do wyjazdu za granicę. Przeniósł się na dalsze studia do Paryża, gdzie uczęszczał do École de droit,



którą ukończył w r. 1865 ze stopniem licencyata prawa. Po otrzymaniu stopnia doktora praw, powrócił do kraju i został vice-referendarzem w kancelaryi Rady Stanu Królestwa Polskiego, a po jej zwnięciu przeszedł do cywilnego Trybunału Królestwa Polskiego, w charakterze sędziego-asesora. Niebawem jednak porzucił to stanowisko i przeniósł się na wieś, do dóbr swych Świdno, w gub. warszawskiej. Tu oddał się z całym zapałem pracy w dziedzinie heraldyki, którą umiłował w młodzieńczych jeszcze latach. Rozpoczął ją od skrzętnego gromadzenia materiałów do historii polskich rodzin szlacheckich. Nie zaniedbując przytem obowiązków obywatelskich, rozwinął nader owocną działalność na polu społecznem i kulturalnem, jednając sobie powszechne zaufanie i szacunek, w dowód których wybrany został sędzią pokoju powiatu grojeckiego. Ożeniony w r. 1877 z Jadwigą hr. Stadnicką z Osmolic, zostawił jedynego syna Michała. Z niezwykłą dobrocią serca i łagodnością charakteru łączył gorliwą uczynność, gotów dla wszystkich do usług swą osobą i mieniem.

Pierwszą pracą heraldyczną śp. Bonieckiego była „Kronika rodziny Bonieckich”, wydana w r. 1875¹⁾. Cele studyów heraldyczno-genealogicznych już wówczas jasno sobie uświadomił i określił je trafnie w przedmowie do Kroniki swej rodziny. Upatruje w badaniach tych dwojaki interes: jeden ogólny, naukowy — drugi rodzinny, praktyczny i wyższość przyznaje pierwszemu. U nas, gdzie możnowładztwo dzierżyło ster rządu, badanie historii znakomitych rodzin, przedstawia ten wyższy, naukowy interes, bo „wyjaśniając stosunki na pozór prywatne, familijne, opisując wydarzenia, w których one udział przyjmowały, wykrywając intrygi i zatargi familijne, wyświetla zarazem przeszłość naszą dziejową i stanowi część ogólną historii kraju”. Lecz poza szeregiem wybitnych rodzin możnowładczych był cały rój rodzin szlacheckich, które nie posiadały tej władzy, majątku i znaczenia, co pierwsze. Historia takiej rodziny, której członkowie pędzili żywot spokojny na wsi, urozmaicony jedynie czasem wojenką, sejmikiem, sporem granicznym, lub najazdem — „nie przedstawia interesu dla ogółu, ale dla członków, którzy ją składają miłą stanowi pamiątkę, bo przedstawia im losy, które ich przodków w minionych wiekach dotknęły, stosunki, koligacje i pokrewieństwa, w jakich pozostawali”. Otóż Boniecki w pierwszej swej pracy nie wznosił się jeszcze na ten wyższy poziom naukowy, jakkolwiek go dobrze pojmował, ale pisząc „Kronikę” wyłącznie dla swej rodziny, sam ją z właściwą sobie skromnością do tej drugiej kategorii pfac zaliczył. Mimo wszakże ograniczonego samą treścią i tematem celu książki, podnieść trzeba, że metoda opracowania jej ma wszelkie znamiona naukowości, a młody autor wykazał wysokie uzdolnienie w kierunku badań heraldyczno-genealogicznych, zapowiadające w przyszłości poważną siłę naukową. Znamionuje go przedewszystkiem wykształcony już zmysł krytyczny, bezinteresowne zamiłowanie prawdy dziejowej, przy znacznej dozie bystrości spostrzegawczej i giętkości kombinacyjnej w łączeniu oderwanych zjawisk i faktów historycznych. Nie próżna ciekawość była mu pobudką w kreśleniu dziejów swej rodziny, jak to niestety i dziś jeszcze bywa, ale szlachetny pietyzm dla swych przodków. Nie dopatrzymy się też w „Kronice” chęci schlebienia dumie rodowej, nie ma tam czczych wywodów — jak sam w przedmowie powiada — „mających wykazać dawność i znakomitość rodu, ale są krótkie i dokładne wiadomości o przodkach, oparte na licznych aktach, prze-

¹⁾ Kronika rodziny Bonieckich z przydomkiem Fredro, herbu Boćcza. Warszawa 1875 str. 86 i tabl. geneal.

chowanych w archiwach krajowych". Temu założeniu pozostał wiernym w każdym niemal wierszu swej pięknej pracy; ani razu nie dał się uwieść na pole fantazyi, lecz do ostatniej karty kroczył za drogowskazem źródeł, którei obficie wypełnił przypiski. „Kronikę rodziny Bonieckich“ podał zmarły Autor w streszczeniu w „Złotej Księdze“ Żychlińskiego (tom III, z r. 1881).

Od pobudki, która mu podyktowała tę pierwszą próbę literacką, był tylko krok jeden do wzniesienia się na wyższy szczebel — interesu naukowego. W r. 1887 ukażo się dzieło, które Bonieckiego postawiło odrazu w rzędzie wybitnych uczonych. Tem dziełem jest „Poczet rodów w Wielkiem Księstwie Litewskiem w XV. i XVI. w.“¹⁾. Krytyka zgodnie orzekła, że dzieło to stanowi epokę w naszej historyografii heraldycznej i że pracy o takim zakresie, opartej na materyale tak pierwszorzędnej wartości doówczas nie posiadaliśmy²⁾. Wytwornej szacie zewnętrznej tej pomnikowej książki odpowiada w zupełności wysoka jej wartość wewnętrzna. Treścią pracy jest alfabetycznie ułożony „poczet“ rodów książęcych i szlacheckich litewsko-ruskich, zaopatrzony całym aparatem heraldyczno-genealogicznym, zawierającym wiadomości o stosunkach pokrewieństwa i majątkowych poszczególnych rodzin, oraz o piastowanych przez nie urzędach. Przy końcu znajduje się spis dygnitarzy i urzędników duchownych i świeckich, uzupełniający i prostujący w niejednym szczególe znakomitą zresztą pracę Wolffa „Senatorowie i dygnitarze W. K. L.“. Główny zrąb dzieła Bonieckiego opiera się na summaryuszu najdawniejszych ksiąg Metryki litewskiej, a zatem na najcenniejszem źródle do wewnętrznych dziejów Litwy. Oprócz tego korzystał ś. p. Autor z całego, tak drukowanego jak i rękopiśmiennego zasobu dokumentów i aktów litewskich. Badania jego, opierając się na summaryuszu, który sięgał tylko do połowy XVI. w., obejmują jedynie okres poprzedzający unię polsko-litewską. Wyjątek uczynił Boniecki tylko dla rodzin wygasłych, co do których przekracza tę granicę czasu, odstępując w tym względzie od niektórych (nawet dzisiejszych) heraldyków, którzy uważają za rzecz zbyteczną i niepraktyczną pisać o rodzinach, dawno już wymarłych. W tem okazują się najwyraźniej intencye naszego uczonego, który z pominięciem wszelkich ubocznych względów, jakim hołdował jeszcze w poprzedniej pracy, miał jedynie i wyłącznie naukowy interes na oku. Ta sama ścisłość i dokładność w podawaniu faktów tylko źródłowo uzasadnionych, ten sam zmysł krytyczny, który mu towarzyszył nieodstępnie przy układaniu „Kroniki“, występują w „Poczcie rodów litewskich“ w całej pełni i nadają dziełu wartość tak wysoką, że słusznie uznano je za wzór dla wszelkich tego rodzaju prac naukowych.

Przed 11 laty przystąpił śp. Boniecki do opracowania gromadzonych od ćwierci wieku materyałów do „Herbarza polskiego“, który miał wypełnić dotkliwą lukę w naszej literaturze heraldycznej, nie posiadającej dotąd herbarza, opartego na materyale źródłowym z pierwszej ręki, odpowiadającego więc wymogom nauki. Olbrzymi wprost zapas materyału obejmuje przedewszystkiem drukowane publikacye dokumentów, zapisek sądowych i innych aktów i źródeł historycznych, nadto zaś nieprzebrany zasób notat rękopiśmiennych, do których wątku dostarczyła Metryka koronna, mazowiecka i litewska, dalej t. zw. sygillaty metryczne i akta kanclerskie, akta „Do-

¹⁾ Warszawa 1887, 4^o, str. XV., 425 i XLIX.

²⁾ Por. recenzye A. Jabłonowskiego w Bibliotece warszawskiej z r. 1887. IV., s. 127, K. Pałuckiego, tamże r. 1888, IV., s. 274, S. Ptaszyckiego w Ateneum 1888, III., s. 527 i Z. L. Radziwiłłskiego w Kwartalniku historycznym, 1888, str. 311.

nationum“ grodu warszawskiego, wyroki i zapisy trybunału lubelskiego, wreszcie akta grodzkie i ziemskie całego szeregu ziem z archiwów w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Wystarczy wskazać, że wykaz źródeł, z których śp. Autor czerpał dane do swego Herbarza, zamieszczony na czele dzieła, zawiera stokilkadziesiąt tytułów, obejmujących zbiory nieraz po kilkanaście i kilkadziesiąt tomów liczące, z tych zaś trzecia część przypada na dział rękopiśmienny. Cel pracy określił Boniecki w przedmowie. „Dawniejsze herbarze i te, które pod różnymi tytułami w ostatnich czasach były wydawane, z tego powodu nieodpowiadają dzisiaj swemu celowi, że wiadomości te są niedokładne i niepewne, często jedynie zamieszczane w celu uświetnienia danego rodu“. „Tym sposobem herbarz taki mógł dogadzać próżności niektórych rodzin, o których głównie pisał, ale przestawał być poważną pracą naukową, z którejby i badacz przeszłości naszej mógł korzystać“. Temu brakowi miał zapobiedz nowy Herbarz i — rzecz można — na razie istotnie zapobiegł. Oczywiście nie można jeszcze w dzisiejszych warunkach stawiać herbarzowi naukowemu zbyt wygórowanych wymogów, by obejmował wszystkie akta grodzkie i ziemskie całej Rzpltej. Dzieło Bonieckiego stanowi już pod tym względem duży postęp i zaprzeczyc się nieda, że takiego herbarza dotąd nie mieliśmy, a na większy, jeszcze pełniejszy, nie prędko znów się zdobędziemy. Główną zaś jego zaletą — jak wyżej podnieśliśmy — jest to, że opiera się wyłącznie na źródłach i podaje tylko te fakty za prawdziwe, które znajdują poparcie w dokumentach. Herbarz miał w założeniu składać się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich, alfabetycznie ułożone, druga zaś miała objąć spis senatorów, dygnitarzy i urzędników ziemskich byłej Rzpltej. Część pierwsza wychodzi już jedenaście lat zeszytami i doprowadzona została zaledwie do końca litery K. Niestrudzonemu wydawcy nie było dane ujrzeć swe największe dzieło skończonem — odumarł budowę jego niespełna w połowie. Gdy na parę tygodni przed śmiercią odwiedziłem go w Warszawie, złamany chorobą i rychły zgon przeczuwając, wyraził kilkakrotnie troskę o los Herbarza. Jak się dowiadujemy, jest on zabezpieczony — dalszego bowiem prowadzenia wydawnictwa podjął się, uproszony przez Sz. wdowę i syna, przyjaciel i współpracownik zmarłego — bar. Artur Reisky z Drzewicy; miejmy też nadzieję, że dzieło zostanie szczęśliwie doprowadzone do końca.

Nie tutaj miejsce wdawać się w krytyczną ocenę „Herbarza polskiego“, jak nie mniej poglądu Bonieckiego na genezę szlachty polskiej, przedstawioną we wstępie do wydawnictwa. W swoim czasie zamieścimy fachową recenzję pracy w dziale „Sprawozdań“. Tu poprzestaliśmy jedynie na wskazaniu ogólnych podstaw budowy tej pomnikowej pracy, o ile może ona rzucić światło na działalność śp. Bonieckiego na polu heraldyki. Przytoczone wyżej prace nie wyczerpują jej w zupełności. Dodać tu jeszcze trzeba szereg krytycznych recenzji o pracach treści heraldyczno-genealogicznej, zamieszczanych w czasopismach naukowych: Bibliotece warszawskiej, Ate-neum, Kwartalniku historycznym i in. Nie były to zwyczajne sprawozdania, ale — rzecz można — małe rozprawki naukowe, każda bowiem jego recenzja dorzucała jakąś nową myśl do skarbcza wiedzy heraldycznej. Bezlitośnie zaś chłostał tych autorów, którzy grzesząc ignorancją w rzeczach nauki, zachwaszczali literaturę heraldyczną marnymi płodami swego pióra.

Wiadomość o założeniu Towarzystwa heraldycznego przyjął z radością i był jednym z pierwszych jego członków. W serdecznym liście, pisanym do Redakcji

obiecwał swe współpracownictwo — niestety choroba syna, gorączkowa praca nad Herbarzem, a wreszcie ciężka niemoc, która przecięła pasmo jego pracowitego i zasłużonego żywota, nie dozwoliły mu ziścić danej obietnicy. Nie można wątpić, że w innych warunkach byłby jednym z najgorliwszych i najwybitniejszych współpracowników naszego pisma.

Tych parę uwag, poświęconych działalności śp. Bonieckiego na niwie heraldycznej, niechaj starczy za wyraz hołdu, jaki w tem miejscu składamy jego pamięci imieniem naszego Towarzystwa. Cześć jej!

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Hoczew i Balowie.¹⁾

I. W malowniczej podgórskiej okolicy, gdzie po ostrych kamieniach przewala się i burzy woda bystrej Hoczewki, u samego jej ujścia do Sanu, leży wieś Hoczew.

Hoczewka wypływa w górach Bieszczadu karpackiego, a płynąc ku północy, przerywa się przez teren górzysty, pagórkowaty, do dziś obfity w lasy, a w zamierchłej przeszłości niewątpliwie całkiem lasem zarosły. Jest to szmat dawnej ziemi sanockiej, stanowiący obecnie zachodnią część powiatu liskiego. Dopiero San, w który Hoczewka wpada, żłobi szerszą dolinę.

Wspólne miano rzeki i miejscowości wskazuje już na starożytność osady ludzkiej w tem miejscu, a potwierdza je jeszcze i nazwa góry, leżącej u ujścia Hoczewki po jej prawej stronie, zwanej dotychczas Grodzisk'em. Dziś góra ta lasem porośnięta nie wykazuje żadnych śladów dawnego grodu czy zamczyska, tradycja także nie pozostała, jaki to gród stał na wierzchołku góry, sama nazwa jedynie wskazuje na jej przeszłość, historycznie nie dającą się wyjaśnić.

Prócz owego wspomnienia w nazwie Grodziska, o pierwotnym osadnictwie tych stron i Hoczwi samej, żadnych historycznych wzmianek nie posiadamy. Tradycy-

¹⁾ Niniejszy szkic opiera się przeważnie na materiale zawartym w aktach grodzkich i ziemskich sanockich, złożonych w lwowskim Archiwum krajowym t. z. bernardyńskim. Nadto w znacznej mierze korzystałem z aktów konsystorza przemyskiego, w szczególności zaś z XV. ich tomu, (Acta consistorialia premissiensia), znajdujących się w archiwum konsystorza biskupiego w Przemyślu, oraz dokumentów i metryk, przechowanych w archiwum parafialnem w Hoczwi. Z literatury powołuję się tu na następujące dzieła: Stadnicki St. O wsiach na prawie wołoskiem, Biblioteka Ossolińskich r. 1848; — O kniastwach we wsiach wołoskich. Dodatek do Gazety lwowskiej r. 1853; — Kodeks dyplom. małopolski. Tom III.; — Boniecki A. Herbarz Polski. Tom I. (Balowie); — Orichoviana, opera inedita et epistolae St. Orzechowski. Vol. I. Kraków 1891; — Ossoliński. Wiadomości histor. krytyczne. Tom III.; — Merczyng. Zbory i senatorowie protestanczy w dawnej Rzptej. Warszawa 1904; — Siarczyński. Obraz wieku panowania Zygmunta III. Lwów 1828; — Cichocki. Alloquium Osiecensium Libri V. Cracoviae 1615; — Drohojowski J. Kronika rodziny Drohojowskich; — Węgierski. Slavonia reformata. Tych źródeł w tekście niniejszego szkicu nie cytuję w każdym miejscu, gdzieby się na nie powołać należało, by treści balastem cytatów nie obciążać, ze szkodą dla wątku opowiadania.

Niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić podziękowanie Przewielebnemu ks. kanonikowi Kochowskiemu w Przemyślu za łaskawe wskazówki w poszukiwaniach, przedsięwziętych w archiwum konsystoryalnym, oraz WP. Janowi Kwolekowi, słuchaczowi teologii w Przemyślu, badaczowi dziejów reformacji dyecezyi przemyskiej, za zwrócenie mi uwagi na niektóre źródła.

cya jedynie przechowała nam pewne dane, zawarte w powieściach Zygmunta Kaczkowskiego, który, rozmiłowany w pięknej ziemi sanockiej, w jej szlachcie, zachowującej rycerską tężyznę, a łącznością między sobą różniącą się od szlachty innych ziem, postawił jej trwałe pomniki w swych „Tradycjach sanockich” i innych opowiadaniach z historii Sanoczczyzny i jej szlacheckich rodów; a ilekroć pióro jego dotknęło tego tematu, tyle razy stworzyło dzieła, które w historii literatury naszej trwały pamięć o sobie zostawiają. Tradycja przechowana u Kaczkowskiego oraz w dawnych herbarzach podaje, że przodkowie osiadłej w tych stronach rodziny Bałów, przybysze z Węgier, zabrali w swoje dziedzictwo przestrzeń gdzieś od Hoczwi aż po sam Bieszczad, a na żyzniejszych dolinach rozpoczęli dzieło kolonizacyjne. Jak niżej obaczmy, tradycję tę popierają dokumenty, więc zasługuje ona w zupełności na wiarę. Jednak dzieje się to o wiele później, niż dokonała się kolonizacja innych ziem Polski. W czasie, gdy Wielkopolska — jak barwnie mówi Kaczkowski — roi się jak ul pszczelny pracowitym ludem i szlachtą herbową, kiedy w Małopolsce coraz więksi i możniejsi powstają panowie, w ziemi sanockiej ledwie pierwsze i to w równinach tylko, na brzegach Sanu pokazują się osady. Po upływie ledwie jednego wieku, kiedy Wielkopolska prawie przeludnia się już szlachtą, a w Małopolsce nieledwie taksamo rozradzają się panowie, tytułują się komesami, murują zamki obronne nad granicą węgierską i aż do brzegów Sanu sięgają po ziemię — wtedy dopiero podnosi się Sanok, poniżej niego zasiadają Kmitowie i zakładają kamień węgielny zamku na Sobniu. Ziemia sanocka zaczyna się coraz żywiej zaludniać, na żyzniejszych dolinach zasiadają niewyposażeni u siebie małopolscy przybysze i wszystko rośnie i wzmaga się. Wkrótce potem zamek sobieński i dom Kmitów jaśnieje już najwykwintniejszą świetnością, a liczne domy szlacheckie dochodzą potęgę i znaczenia.

Tak więc ów ród, który się później zwie Balami, także zaczyna zagospodarowywać i kolonizować szmat ziemi sanockiej od Liska i jego okolic stopniowo aż po Bieszczad i granicę węgierską. Ale ziemia sanocka nie wszędzie była zdatna pod prawidłową uprawę rolną, w tych zwłaszcza czasach. Prócz licznych lasów, łąki górskie nadawały się szczególnie do wypasu bydła i dlatego kolonizacja na wszędzie szła tu prawidłowym torem osadnictwa na prawie niemieckim, które przeważnie rolniczą uprawę ziemi miało na oku, jak to było w innych dzielnicach Polski. W ziemi sanockiej wcześniej spostrzeżono, że sprowadzanie niemieckich kolonistów, czy też ludzi polskiego wprowadzienia pochodzenia, lecz z wsi osadzonych już na prawie niemieckim, minie się z ekonomicznymi warunkami miejscowymi i spodziewanych korzyści nie przyniesie, a może nawet zabraknie zupełnie chętnych kolonistów, którzyby chcieli brać pod uprawę kamienistą i górzystą ziemię, skoro w innych okolicach, bardziej na wschód, tyle jeszcze żyznej ziemi leży odłogiem. To też innego chwycono się sposobu tam, gdzie o rolniczym rozwoju wsi nie można było na razie marzyć. Było nim zakładanie wsi na prawie wołoskim. Wsi te zgoła różną miały organizację, skierowaną ku hodowli bydła, nie zaś ku uprawie roli, która w nich tylko drugorzędne miała znaczenie. Zamiast czynszów w zbożu i pieniądzu, chłopcy wsi na prawie wołoskim składali dziedzicowi w daninie bydło, owce i świnie corocznie w oznaczonej ilości. Rolę wójta-zasadzcy we wsiach na prawie niemieckim, grał w nich kniaź, a kilka wsi blisko siebie położonych, według wspólnych norm prawa wołoskiego zorganizowanych, stanowiło jednostkę wyższego rzędu w tej or-

ganizacyi, zwaną krainą, pod wspólnym krajnikiem. Że kniaziami pierwotnie byli Wołosi, obznajomieni z prawem wołoskiem i organizacją wsi według zwyczajów wołoskich, które z sobą do Polski przynieśli, to nie ulega wątpliwości. Sprowadzali też oni osadników Wołochów, świadomych prawa wołoskiego, którym się rzadzili i niekiedy wsiom przez się zakładanym nadawali rumuńskie nazwy. Świadczy o tem choćby nazwa wsi, do parafii hoczewskiej należącej — Dziordziów. Lecz pominąwszy to, że przybysze wołoscy szybko się u nas polonizowali czy też rutenizowali, także chłopci polskiego i ruskiego pochodzenia, obeznawszy się ze zwyczajami wołoskimi i korzyściami ich organizacyi dla chowu bydła, wchodzili w skład osadników wsi wołoskich, licznych na całym Podkarpaciu wschodniem.

Takie wsie na prawie wołoskiem zakładali także przybyli z Węgier protoplaści rodziny Balów w okolicach Hoczwi i jeszcze w XVI. wieku wspomina Mikołaj Bal z Hoczwi w dokumencie erekcyjnym kościoła hoczewskiego o swych wsiach wołoskich i dochodach z nich czerpanych. Sama jednak Hoczew, zdawna już istniejąca osada, do rzędu wołoskich nie należy, mając w położeniu swem, w dolinie Sanu, warunki rolniczego rozwoju.

O historii Hoczwi aż do XV. wieku brak nam historycznych danych, a nawet w zapiskach sądowych ziemi sanockiej XV. wieku nie wiele o niej znajdujemy wiadomości. Nie można się łudzić spotykaną często w aktach grodzkich i ziemskich sanockich z tego czasu nazwą „Hoczow“, odnoszącą się do znacznej już w owym czasie osady niemieckiej, dzisiejszego Haczowa w powiecie brzozowskim. Mamy prawo stąd wnosić, że po wiek XV. Hoczew nie stanowiła jeszcze miejscowości ani bogatej ludnością lub znacznej siedzibą możnego rodu. Staje się nią Hoczew dopiero z chwilą wzmożenia się rodziny Balów, której nazwisko i losy ściśle łączą się z tą miejscowością.

II. Wśród rycerstwa Kazimierza Wielkiego byli dwaj bracia, z pochodzenia Węgrzy, zwani w dokumencie *»Petrus et Paulus de Ungaria«*, którym król nadał w Krakowie 25. czerwca r. 1361 pustą miejscowość Boiska (*Boyscza ad Sanctum Petrum in Bukowsko in flumine Sanoczek sita*), począwszy od granic wsi królewskiej Piasku (*Plossek*) i Pobiedny aż do źródeł rzeki Sanoczka, oraz inne miejsca dotąd nieuprząwane, jak Wisłoczek (*Wysloczkie*) i Radoszyce (*Radoczicze*) nad rzeką Osławicą i jej dopływami, od wsi Surowice aż do początków rzeki Wisłoka. Zato mieli ci bracia stawać na każdą wyprawę wojenną z dwoma łucznikami.

Jeden z tych dwóch braci Węgrzynów jest protoplastą rodziny, która zrazu nazwisko swe bierze od wsi Boiska, potem pisze się Balami z Nowotańca, w końcu zaś z Hoczwi.

Boniecki w Herbarzu swym przyjmuje za udowodnione, że z obu braci Paweł (Paszko), ożeniony z Wichną z Temiszowa (r. 1424), był założycielem rodu Dedeńskich, synem zaś Piotra był Matjasz z Boisk, o którym będziemy mówić niżej. Na czem Boniecki oparł twierdzenie swe, że właśnie Piotra synem był Matjasz, a od Paszka pochodzą Dedeńscy, tego nie wiemy¹⁾. Nie ulega jednak wątpliwości, że je-

¹⁾ Chyba to mogłoby stanowić pewną wskazówkę, przemawiającą na korzyść twierdzenia Bonieckiego, że syn Matjasza nosi imię Piotr, które mogło być odziedziczone po dziadzie, a jedyną z dziedzicznych wsi Matjasza, Wolica, nosi pierwotnie miano *Sanctus Petrus*, od wezwania kościoła, fundowanego tamże prawdopodobnie przez Piotra.

den z tych dwu braci Węgrzynów był ojcem Matjasza z Boisk, po nikim innym bowiem Matjasz majątności Boiska ani nazwiska z nią związanego nie mógł odziedziczyć.

Potomkowie tego rodu należą do Gozdawitów. Gozdawici mają być według Długosza »genus polonicum« i noszą w herbie lilię białą w polu czerwonym. Ta lilia podobna w zupełności do andegaweńskiej, a zarazem stwierdzenie faktu, że przodkowie rodziny Balów, tym herbem pieczętującej się, przybyli w XIV. wieku z Węgier, gdzie podówczas panuje dynastia andegaweńska, nasuwa na myśl przypuszczenie, czy mimo przeciwnego twierdzenia Długosza i idących za nim późniejszych heraldyków, herb Gozdawa nie jest pochodzenia węgierskiego? Nie znaczy to, by sądzić należało o andegaweńskim z domu królewskiego pochodzeniu Piotra i Paszka z Boisk, ale mogło się zdarzyć, że przybywszy do Polski, a mając żywo w pamięci herb królewski na Węgrzech, na jego wzór lilię na tarczę sobie przybrali. Tą drogą mógł powstać herb, lub może owi dwaj Węgrzyni zaliczeni zostali potem do Gozdawitów, z racyi podobieństwa znaku herbowego. Rzucam tu tylko myśl, którą może kto z fachowych heraldyków zechce zbić lub bliżej uzasadnić.

Po żyjących jeszcze w XIV. wieku Piotrze i Paszku (Pawle) Węgrzynach, występuje na początku XV. wieku na widownię syn jednego z nich, zwany Matjaszem z Boisk (*Mathiasch de Boyska*), który czasem pisze się także Matjaszem z Tyrawy, jako „*zuparius salis de Tirawa*“. Prócz żup solnych miał Matjasz w Tyrawie i młyn, żupy jednak były, zdaje się, podstawą jego majątku, wyrósł zatem, jak później mówiono „nie z roli, ale z soli“, a na początku XV. wieku występuje w zapiskach sądowych już jako osoba znaczna, czego dowodem jest to, że imię jego, jako asesora sądu grodzkiego, wymieniane jest bezpośrednio po staroście, a dopiero po panu Matjaszu następuje w zapiskach imię sędziego. Co prawda, było to jeszcze za panowania prawa ruskiego, kiedy sędzia ziemski poślednią jeszcze gra rolę, nawet w sądzie, tam, gdzie — jakby się zdawało — on pierwszy powinien mieć głos. Lecz władza i powaga starosty i w sądzie wybija się na pierwszy plan i starosta właściwie o wszystkim stanowi, rozsądza sprawy samodzielnie, sędziemu czyzy tytuł pozostawiając.

Równocześnie z Matjaszem — bo już w roku 1424 — jak z zapisek sądowych wynika, syn jego Piotr zaczyna brać udział w sądach i życiu publicznem. Widocznie zależało ojcu na tem, by młody szlachcic zapoznawał się rychło z prawem, z której to nauki, jak zobaczymy, w szerokiej mierze w przyszłości korzystał. Sam pan Matjasz stałym był uczestnikiem sądów i z Boisk, siedziby jego, do Sanoka na roki sądowe, widocznie droga nie była mu zbyt trudną, skoro tak chętnie w sądach brał udział. Dodawało mu to zresztą powagi u sąsiadów szlachty, czego dowodem, że wybierają go sędzią polubownym, jak np. wdowa Pstroska ze synem Mikołajem w sprawie z Przecławem z Wzdowa. Sam Matjasz jednak procesów wiele nie prowadzi, chyba z żup solnych jaki się spór wywiąże, jak o 100 grzywien z żupnikiem przemyskim, Mikołajem z Tarnawy.

Jak widzimy, Matjasz z Boisk był to szlachcic znaczny, który umiał zyskać powagę i dobrobyt dla swego domu i zachować pamięć po sobie, tak, że jeszcze Paprocki pisząc o Balach, jako o znaczniejszym domie rodu Gozdawitów, wspomina o nim, jako o „mężu sławnym“.

Na rokach ziemskich 14. października 1424 r. spotykamy po raz pierwszy jako

asesora „Bala syna Matjasza“. Skądinąd wiemy nadto, że mu na imię było Jan. Ów Jan Bal da później początek rodzinie i imieniowi Balów. Lecz skąd to nazwisko?

Ojciec zwie się Matjaszem z Boisk, bracia zwą się wszyscy bądź Matjaszowcami, bądź przybierają nazwisko od wsi, na której siedzą, a o tym jedynym synie starego Matjasza mówią akta z reguły jako o Balu — a nie Janie Matjaszowicu. W aktach sanockich spotykamy także często chłopskie imię czy przezwisko — Bal. Musiało słowo to w owych stronach oznaczać męża zwalistego i rośłego, jak się domyślać należy z pokrewieństwa słów belka i bal, a ponieważ z synów Matjaszowych pan Jan prawdopodobnie tymi przymiotami się odznaczał, przeto i jego nazwano Balem, może naprzód w rodzinie, a potem i w szerszych kołach przyzwyczajono się go tak nazywać, zapomniano o imieniu nadanem na chrzcie świętym, a nazywano wprost Balem tylko, czy Balem Matjaszowicem. Dopiero później, gdy osiadł w Nowotańcu, pełne jego imię i nazwisko poczęło brzmieć Jan Bal z Nowotańca. Są to bowiem czasy, gdy nazwiska rodowe zaczynają się dopiero urabiać i ustalać. Często przezwisko żartobliwe lub mające charakteryzować usposobienie człowieka, staje się przydomkiem, z reguły jednak daje szlachcicowi nazwisko wieś posiadana, a ze zmianą własności wsi, zmienia on i swe nazwisko.

Lecz wróćmy do starego Matjasza z Boisk. W roku 1431 Matjasz do spółki z Piotrem Smolickim zawiera ostatni interes prawny i obaj na rzecz Marcisza z Rogów zobowiązują się złożyć pewną sumę u Szwarca Jurga, zapewne bankiera w Krakowie, a w roku 1435 (16. sierpnia) czytamy już w Aktach grodzkich i ziemskich, jako synowie Matjasza po śmierci ojca dzielą się spuścizną i zapewniają siostron niezamężnym Helenie i Małgorzacie po 12 grzywien rocznie, gdy zaś będą miały iść za mąż, ze spuścizny ojcowskiej posag taki, jaki dostały już inne siostry, które za mąż wyszły. Siostry pozostają pod opieką owdowiałej żony Matjasza, Anny, na wypadek zaś, gdyby i ona zmarła, bracia obiecują siostrami się zaopiekować.

Z dóbr po ojcu pozostałych, otrzymuje Piotr — widocznie najstarszy — Boiska, a prawdopodobnie zatrzymuje i podstawę znaczenia i majątku rodzica, żupy solne w Tyrawie, źródła bowiem, prócz nazwy „*Petrus de Boyska*“, często także mianują go „*de Tyrawa*“. Prócz Boisk, otrzymuje Piotr w dobrach ziemskich Wolice górna, czyli wieś Świętego Piotra, Bukowsko i Zachoczewie, a zrzeka się zato spadku po matce. Przytem wszyscy trzej bracia, Piotr, Jerzy i Jan Bal zobowiązują się do lat sześciu wzajemnie się wspierać i bronić w razie sporów wynikłych z posiadania dóbr spadkowych, „a szkoda jednego, ma być szkoda wszystkich“.

Lecz nie darmo, może zbyt wcześnie, Piotr Matjaszowic brał udział w sądach wraz z ojcem, starym Matjaszem i interesował się gorliwie procesami i sporami innych, jak o tem wyżej wspominaliśmy. Pozostała mu stąd na zawsze żyłka do pieniaczstwa, która sprawiła, że jeszcze w tym samym roku, w którym bracia spuścizną po ojcu się podzielili (1435), zapożywa Piotr brata Jerzego przed sąd. Po tym pierwszym, następuje cały dalszy szereg procesów, to z Janem Czeszykiem, to znów Fryderykiem z Jaćmierza, miecznikiem sanockim, również znanym pieniaczem i walcownikiem, z powodu przytrzymania przez Piotra chłopą, poddanego Fryderyka Jaćmierza. Ten ostatni spór ciągnie się szczególnie długo i uparcie z obu stron, w końcu niepokojem ziemię sanocką, aż w końcu za wdaniem się Piotra Odrowąża, ewody ruskiego i innych dygnitarzy ziemskich, kończy się zgodą, pod zabezpieczeniem wadyum 200 grzywien, a obaj powaśnieni rycerze przebaczą sobie uraz i lanych ran, Piotr zaś wypuszcza uchwyconego chłopą.

Spór rodzinny między braćmi Piotrem i Jerzym rychło się skończył i na wzajemny dobry ich stosunek do siebie widocznie nie wpłynął. Na wszystkich trzech braci przeszło poważanie i znaczenie, jakim cieszył się u szlachty stary Matjasz. Jak Matjasza dawniej, tak obecnie synów jego wszystkich trzech łącznie obierają sędziami polubownymi w sporze granicznym, Małgorzata Dydyńska i Pełczyna z dziećmi z jednej strony, a Mikołaj, Jerzy i Wilam Czeszyk z Grabownicy, z drugiej strony.

Nazwisko Piotra Matjaszowica z Boisk spotykamy w aktach w latach między 1434 a 1463, piastuje on też godność chorążego sanockiego, a jedną z córek swych, Zuzannę, wydaje za Jana Felsztyńskiego, drugą zaś, Ewę, za Mikołaja Żabę.

Drugi z braci, Jerzy, osiada z początku w Brzozowie czyli Lubotańcu, mimo to jednak nie przestaje się pisać dalej Jerzym z Boisk, dopiero później, sprzedawszy Lubotaniec bratu Janowi Balowi, osiedla się w Humniskach i zaczyna się pisać z Humnisk, dając przez to początek rodowi i nazwisku Humnickich.

Jan Bal jednak nie odrazu doszedł do całego Brzozowa, drugą połowę tej majątności używała dożywotnio matka jego, Anna, wdowa po Matjaszu, a dopiero po jej śmierci otrzymuje Jan całe Brzozowo, stąd też zowią go akta czasem Janem Balem z Brzozowa. Gdy zaś w miejsce Brzozowa, zwanego także Lubotańcem, zaczyna się ustalać potem nazwa miejscowości Nowotaniec, pisze się Jan Bal w następstwie „z Nowotańca“ i ten przydomek przekazuje swym potomkom aż do czasu, gdy jedna gałąź tego rodu zacznie się pisać z Hoczwi. Jeszcze Paprocki jednak zna tylko rodzinę Balów, piszącą się „z Nowotańca“. Prócz tej ostatniej majątności, własność Jana Bala stanowiła nadto majątność Hoczew, z której nazwą spotykamy się w roku 1463 i Terpiczów z młynem, na której, równie jak na Nowotańcu, zabezpieczył posag 200 grzywien żonie swej Zuzannie. Zresztą liczne wprawdzie, ale mało znaczne mamy o nim wiadomości z aktów sądowych. Drobne sprawy sporne często prowadzi, wójtostwo w Tyrawie wraz z bratem Jurkiem sprzedaje Johanowi, podżupnikowi przemyskiemu za 300 florenów tureckich, z tem zastrzeżeniem, że jeśliby florenów tych po 70 groszy nie mógł sprzedać, może je zwrócić, a otrzyma zato 100 grzywien. Ciekawe to rzuca światło na ówczesne stosunki obrotu pieniężnego. Widocznie także pierwszy pan Bal jest przedsiębiorczym gospodarzem, bo i dzierżawy się ima, wydzierżawiając połowę wsi Pielnia od Mikołaja Burzyńskiego na jeden rok za 110 grzywien, by ją w następstwie kupić za 250 grzywien na własność. W końcu jednak Pielnia znów wraca do Burzyńskiego.

Od roku 1441 nosi Jan Bal tytuł i godność stolnika sanockiego. Umiera w roku 1480, pozostawiając trzech synów: Matjasza, w tym czasie już godność chorążego sanockiego piastującego, Piotra, który się poświęcił stanowi duchownemu i był plebanem sanockim i wreszcie najmłodszego Mikołaja, nadto córkę Barbarę, za Mikołajem Zarszyńskim i Annę 1-vo za Piotrem z Jaćmierz, 2-vo za Mikołajem Włyńskim. Majątek Jana Bala w chwili jego śmierci składał się z dóbr: Nowotaniec, Hoczew, Dziurdziów, Terpiczów, Terpiczów średni (altera Terpiczów), Brzozka, Wołkowyja wielka, Tarnka, dwie Wole: Brzeźnica i Żernica i Mątna.

W dniu 19. grudnia 1480 zawarli trzej bracia ugodę spadkową, którą majątnościami powyższymi podzielili się w ten sposób, że Matjasz i Mikołaj otrzymali po połowie Hoczew, Dziurdziów, oba Terpiczowy, Brzozkę, Tarnkę, Żernicę i część Wilkowyji i Brzeźnicy, Piotr zaś znów po połowie z Matjaszem dobra i miasto No-

wotaniec z Mątną, oraz resztę Wilkowyji (Wilkowyja mała) i Brzeźnicy, wreszcie Mikołaj miał dać starszym braciom razem 158 grzywien w gotówce, jako wyrównanie działu.

Matjasz osiadł w Hoczwi i w aktach sądowych nazywany jest wprawdzie zrazu jeszcze zawsze z „Nowotańca“, a czasem tylko dla zaznaczenia, że nazwisko to jego siedzibie nie odpowiada, dodaje pisarz sądowy przy jego nazwisku *heres de Hoczew, Dzlordzów* itd. Z czasem jednak coraz częściej spotykamy się z opuszczeniem owego Nowotańca przy imieniu i nazwą wprost Matjasza z Hoczwi. Ma to miejsce zwłaszcza tam, gdzie razem występują obaj bracia Matjasz i Mikołaj, którego zapiski sądowe zwać wtedy „*de Nowotaniec*“.

Stosunek wspólności majątkowej między Matjaszem a X. Piotrem, kustoszem przemyskim, trwa przez czas długi. W sprawach wspólnych, dotyczących ich dóbr, występują oni razem przed sądem, jako tak zwani w prawie polskim, bracia niedzielni „*fratres germani indivisi*“. Musiała też istotnie między nimi istnieć braterska zgoda i jednomyślność. Wspólne łączą ich zatargi z potężnymi sąsiadami w Lesku, Kmitami Sobieńskimi, o najście granic, zagrabienie owiec itd. Gdy Matjasz ożeniony z Anną Weszmuntofską wyjeżdża w r. 1486 na wyprawę wojenną na Podole przeciw Tatarom, oddaje sądownie opiekę nad nieletnimi dziećmi: Mikołajem, Katarzyną i Barbarą, bratu Piotrowi. W końcu Matjasz od roku 1481 chorąży, w 1484 stolnik sanocki, dostępuje w r. 1496 godności kasztelana i na tym urzędzie spotykamy go do roku 1505¹⁾.

Trzecim bratem Matjasza i Piotra był Mikołaj Bal. O nim wiemy tylko tyle, że był stolnikiem sanockim, od roku 1485 chorążym, w roku zaś 1494 spotykamy go jako dziedzica Hawłowic w ziemi przemyskiej, oraz przedmieścia Pruchnickiego, które zapewne wziął za żoną, Zofią z Pruchnika. W roku 1502 już nie żyje, a pozostawił wdową żonę Zofię z Pruchnika i córki: Annę zamężną za Janem Tyrawskim i Jadwigę za Stanisławem Latoszyńskim.

Ustępujące pokolenie, do którego należy Matjasz, ksiądz Piotr i Mikołaj Balo wie zamyka wiek XV. Czas to tak dla ziemi sanockiej żyzny i w żniwo obfity, jak i dla wchodzącej dopiero do rzędu rodzin historycznych rodziny Balów. Z porównania majątności, jakie pozostawił stary Matjasz z Boisk swym synom na początku XV. wieku, z majątnościami, jakimi z końcem tegoż stulecia rozporządzają jego wnukowie, widzimy, że te trzy pokolenia zdołały skolonizować znaczny obszar ziemi, osadzić kilkanaście wsi nowych i wznieść się tem samem w znaczenie. Coraz to nowe ziemskie urzędy i godności spadają na Balów.

Rodziny ich Nowotaniec staje się miasteczkiem, w aktach zwany jest już stale „*oppidum*“, a druga siedziba ich Hoczew wzmaga się w ludność; w roku 1493 mamy już wzmiankę o dworze Balów w Hoczwi, blisko Terpiczowa, znajduje się tam także i młyn. Prócz Hoczwi rozrasta się obok niej położony Terpiczów, tak, że akta sądowe rozróżniają już trzy jego części, względnie trzy odrębne miejscowości, pod wspólną

¹⁾ Należałoby tu wyjaśnić pewną sprzeczność. Oto w IX. tomie Aktów grodzkich i ziemskich (str. 232) spotykamy dwa dokumenty króla Aleksandra, datowane w Lublinie w roku 1506, w których wymieniony jest Stanisław Bal „*de Nowotancze*“ castellanus sanocensis. Dokumenty te mają niewątpliwie na myśli Matjasza Bala, a zachodzi tu tylko omyłka co do imienia. Jak niżej przytoczymy, Stanisław (wnuk Matjasza) żył znacznie później, nigdy kasztelanem nie był i pisał się już stale „*de Hoczew*“.

nazwą Terpiczowa, jednak z rozróżnieniem na Terpiczów przedni (*prima Terpiczów*), średni (*alla altera, mediocris T.*) i zadni (*inferior*). Dziś nazwa Terpiczowa zaginęła zupełnie i autor wstępu do XVI. Tomu wydawnictwa Aktów grodzkich i ziemskich Dr. Prochaska mówi o nim jako o wsi już nieistniejącej. Tak jednak nie jest — zaginęła bowiem tylko nazwa i nie ulega żadnej wątpliwości, że dzisiejsza gmina i obszar dworski, zwane „Średnia wieś”, stanowią właśnie ów Terpiczów średni, zwany już w aktach XV. wieku niekiedy „*Szrednya villa*”. Z czasem oznaczenie średniej części wsi Terpiczowa przyjęło się jako stała nazwa miejscowości, a pamięć o samym Terpiczowie zaginęła. (C. d. n.)

Dr. Tadeusz Makowski (Lwów).

Pieczenie bojarów halicko-włodzimierskich

z pierwszej połowy XIV. wieku.

Zacięty spór w sprawie źródeł heraldyki ruskiej¹⁾, wypadł ostatecznie niekorzystnie dla ś. p. prof. Piekosińskiego, który dowodził, że heraldyka ruska jest „rodzoną córką” heraldyki polskiej. Nie tylko polscy uczeni, jak Łaguna, Jabłonowski i Małecki wystąpili stanowczo przeciwko twierdzeniom Piekosińskiego, lecz i ruski historyk prof. Hruszewski w króciutkiej notatce poczynił im poważne zarzuty, zwracając uwagę na pieczęcie kupców i posłów kniaziów ruskich z X. w., na staroruskie pierścienie, monety kniaziów kijowskich i plomby drohiczyńskie, posiadające znaki heraldyczne²⁾.

Mimo to daje się dotkliwie odczuwać brak specjalnego studium, którego zadaniem byłoby krytyczne rozpatrzenie dotychczasowych poglądów na wspomnianą kwestię, z uwzględnieniem zarówno dawnego, jako też i nowego materiału, tycającego się heraldyki ruskiej. Najnowszą pracą z tego zakresu jest rozprawa A. Łappo-Danilewskiego: „*Pieczati pasljednich galiczesko-włodimirskich kniaziej i ich sawietnikow*”³⁾. Niestety, o ile pierwsza część tej rozprawy (str. 221—290), traktująca o pieczęciach książęcych, jest obfita w cenne wyniki naukowe⁴⁾, o tyle część druga, w której autor zajmuje się badaniem pieczęci bojarskich (str. 290—305), podobnymi rezultatami poszczycić się nie może. Większość pieczęci bojarskich, którymi zajmuje się Danilewski, opublikował już Piekosiński⁵⁾, lecz okoliczność ta pozostała bez wpływu na samodzielność badań Danilewskiego, który podaje o wiele dokładniejszy opis wspomnianych pieczęci, aniżeli Piekosiński, dobywa z nich znacznie więcej szczegółów, dotyczących znaków pieczętnych i legend, stara się oznaczyć przynależność każdej pieczęci i porusza wiele innych związanych z nimi kwestyi. Za wielki brak w rozprawie Danilewskiego należy jednak uważać to, że w kwestyi najważniejszej, w kwestyi znacze-

¹⁾ Krótki przegląd tego sporu zob. w Kwartalniku histor. 1908 z. 2/3 str. 226 i 231—4 w rozprawie Dr. Wł. Semkowicza: Franciszek Piekosiński jako heraldyk i sfragistyk.

²⁾ Zapysky Nauk. Towarzystwa im. Szewczenka. t. 41 bibliogr. str. 4—5.

³⁾ W zbiorowie wydawnictwie Akademii petersb. p. t. „Bolesław-Jurij II, książę wsiej Małoj Rusi”, St-Pietb. 1907.

⁴⁾ Część pierwszą omówiłem w artykule p. t. „Pieczęcie książąt halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV. wieku”. Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne 1909, nr. 6 (str. 99—104) i 7 (str. 127—130), także osobno mała 8-ka str. 22.

⁵⁾ Pieczęcie polskie w. śr. oraz rzecz O źródłach heraldyki polskiej.

nia znaków pieczętnych na badanych przez się pieczęciach bojarskich zajmuje on wobec twierdzeń Piekosińskiego stanowisko niezdecydowane i niejasne.

Przypatrzmy się wynikom tej części rozprawy Danilewskiego. Omawiane pieczęcie bojarskie wiszą przy dwóch hramotach ostatniego z książąt halicko-włodzimierskich, Jerzego Bolesława II. z lat 1334 i 1335. Pierwszą z tych hramot (z roku 1334) podpisali obok księcia: 1) Chodor, episcopus galicensis; 2) Temetrius Detko; 3) Chotko, judex nostre curie; 4) Georgius Calvus; 5) Mychael Gelezarowicz; 6) Alexander Moldaowicz; 7) Borisco Cracula. Hramotę z r. 1335 podpisali obok księcia: 1) Demetrius Detko; 2) Mychalus Yelezarowicz, palatinus belzensis; 3) Wasco Kudynowicz, judex curiae nostrae; 4) Hryczko Kossaczowicz, palatinus premysslensis; 5) Borisco Cracula, palatinus lemburgensis; 6) Chodor Otek, palatinus de Lutzel; 7) Chotko fillius Yeromiri. — Oprócz pieczęci książęcej, było przy każdej z tych dwu hramot po 7 pieczęci bojarskich. Obecnie zachowały się przy hramocie z r. 1334 jedynie 4 pieczęcie bojarskie (reszta w drobnych ułamkach), przy hramocie z r. 1335 zachowały się wszystkie.

Reprodukcye pieczęci z r. 1334 mamy u Danilewskiego na tabl. VII i VIII (na ostatniej znacznie powiększone), zaś reprodukcye pieczęci z r. 1335 na tabl. IX. Co się tyczy reprodukcji pieczęci bojarskich, muszę zrobić im tensam zarzut, który zrobiłem reprodukcjom pieczęci książęcych. Jedne i drugie są reprodukcjami fotograficznymi i dają nam wierny obraz obecnego wyglądu tych pieczęci. Lecz ponieważ wosk bezbarwny, w którym są wyciśnięte, jest bardzo zanieczyszczony, więc skutkiem tego wiele szczegółów zostało zatraconych na reprodukcjach. Należało postarać się albo o wyraźne zdjęcia fotograficzne oryginałów, przy pomocy silnego naświetlenia, albo fotografować odlewy gipsowe tych pieczęci; wówczas niejedyn szczegół byłby może wystąpił na reprodukcji wyraźniej. Oczywiście nie mam tu na myśli tych pieczęci, na których nie pozostało żadnego śladu ze znaków lub legend. Danilewski odsyła nas wprawdzie kilka razy do reprodukcji i zapewnia, że ten lub ów szczegół widać tam dokładnie, jednak, gdyby nie jego własny opis, trudno byłoby dopatrzeć się tam czegoś podobnego.

Pierwsza pieczęć, którą widzimy przy hramocie z r. 1334, zaczynając od lewej strony ¹⁾, należy do biskupa halickiego Fedora, średnicy około 4·4 cm. Piekosiński ²⁾ przypuszczał, że widnieje na niej wizerunek jakiegoś świętego wschodniego; łatwo jednak zauważyć, że jest to popiersie N. P. M., o twarzy prawie zupełnie zatartej, z rękami wzniesionymi, z P. Jezusem na piersiach. Z obu stron pozostały ślady napisów w skróceniu, pojawiających się stale na podobnych pieczęciach. Typ Najśw. Panny na tej pieczęci jest bizantyński, t. zw. „blacherneński“. Analogiczne pieczęcie z XII. w., znalezione w Dźwinogrodzie i koło Halicza, a opisane przez prof. Hruszewskiego, omówiłem w artykule „Ze sfragistyki ruskiej“ ³⁾. Druga pieczęć przy hramocie z r. 1334, źle zachowana, średnicy 4·4 cm., zawiera prawdopodobnie wizerunek

¹⁾ Zauważę, iż nie trzymam się wcale numeracji Danilewskiego, który oznaczając pieczęć książęcą nr. 1, daje taką numerację: 8. 6. 4. 2. 1. 3. 5. 7., przyjmując stronę z nr. 2, 4, 6, 8 za stronę prawą, z nr. 3, 5, 7 za stronę lewą. Moja numeracja idzie w porządku: 1, 2, 3 i t. d. od lewej do prawej strony samej hramoty.

²⁾ Pieczęcie pol. str. 221, fig. 254.

³⁾ Wiadomości num.-arch. 1909 nr. 1. str. 10—12.

ptaka. Z legendy pozostały tylko trzy litery ¹⁾ ЯКО. Danilewski przypuszcza, że jestto pieczęć Dymitra Diet'ki ²⁾. Trzecia pieczęć, z wizerunkiem ptaka, średnicy około 3,0 cm. z legendą:

+ ПЕЧАТЬ БОРИСОВА

jest bezwątpienia pieczęcią Borysa Krakuli. Czwarta pieczęć, z wizerunkiem ptaka, o skrzydłach nawpół rozpuszczonych i wzniesionych ku górze, ma resztki legendy:

. ПАТД АВ

Następnie po „*чаша*“ widać coś niby „*ма во*“ lub „*ма со*“. Trudno z tego dojść, czyją własnością była ta pieczęć. Zauważyć należy, że wskutek niezręczności rytownika, niektóre litery zostały wyrte prosto, więc na pieczęci wypadły negatywnie. Z reszty pieczęci pozostały przy hramocie z r. 1334 jedynie drobne odłamki, nie mające żadnej wartości.

Przy hramocie z r. 1335 zachowały się wprawdzie, jak wspomniałem, wszystkie pieczęcie, jednakże w bardzo smutnym stanie. Po lewej stronie pieczęci książęcej wiszą 4, po prawej 3 pieczęcie bojarskie. Pierwsza, zaczynając od lewej strony, ma resztki zatartej legendy i wizerunek prawdopodobnie jakiejś istoty zwierzęcej. Następna z wizerunkiem prawdopodobnie ptaka z nawpół rozpuszczonymi skrzydłami. Na trzeciej ślady nagiej ludzkiej postaci, nawpół siedzącej, w profilu. Na czwartej pozostały niewyraźne ślady legendy i niewyraźnego wizerunku, na piątej zaś wcale nic nie można rozpoznać. Na szóstej widać głowę ptaka, na siódmej ślady jakiegoś wizerunku i legendy.

Oprócz tamtych pieczęci zajmuje się Danilewski pieczęcią Dymitra Diet'ki (faksimile na tabl. III.), podpisującego się po śmierci Jerzego-Bolesława II. „*provisor seu capitaneus terre Rusie*“. Pieczęć ta wisi przy hramocie Diet'ki dla miasta Torunia (ok. 1342 r.). W wosku wyciśnięte popiersie ludzkie w profilu, zwrócone w lewą stronę od patrzącego. Podobny wizerunek znajduje się na jednej z pieczęci bojarskich przy hramocie z r. 1335. Danilewski przypuszcza, iż wizerunek na pieczęci Diet'ki wyciśnięty został za pomocą kamei, która w chwili użycia była już bardzo starta. Kwestyi jednakże, do jakiego typu należałoby zaliczyć wspomnianą kameę, czy do starożytnego rzymskiego, czy do typu średniowiecznego bizantyńskiego lub zachodnio-europejskiego, Danilewski nie rozstrzyga. Z legendy na tej pieczęci zachowały się następujące litery:

+ Д А | ДЯД . . . ПЕЧАТЬ

Legenda ta jest ciekawa przede wszystkim ze względu na etymologię imienia właściciela pieczęci. Imię jego znane było dotychczas w transkrypcji łacińskiej „*Detko*“ lub „*Dedko*“. Nie wiadomem było jednak, czy „*De*“ należy czytać ze zmiękczeniem, czy też nie. Obecnie wiemy, że nazwisko to pisało się „*Дядько*“, czytało się zaś „*Дядько*“ (Diet'ko).

Wspomniałem wyżej, iż Danilewski zajmuje wobec twierdzeń Piekosińskiego stanowisko dość niezdecydowane i niejasne. Pisze on mianowicie (str. 297), że trudno rozstrzygnąć, o ile prawdziwym jest twierdzenie Piekosińskiego, iż wizerunki na pieczęciach bojarskich z lat 1334 i 1335 należy uważać wprost za bezmyślne znaki. Od siebie zaś dodaje autor, że ze względu na to, iż „*herby*“ polskie pojawiają się dopiero z końcem XIII. w., przedtem zaś szlachta polska używała na pieczęciach zna-

¹⁾ Wszystkie litery legend są cyryliczne.

²⁾ O etymologii tego nazwiska zobacz niżej.

ków bez znaczenia rodowego, przeto trudno i znakom pieczętnym bojarów ruskich przypisywać znaczenie heraldyczne. Wraz z legendami (lub też i bez legend dla ludzi niepiśmiennych) mogły te pieczęcie służyć jako rodzaj legitymacji dla swego właściciela. Zresztą znaki pieczętne bojarów ruskich, jak twierdzi Danilewski, są zanadto szablonowe, aby mogły służyć jako dowód przynależności bez legend (str. 298).

Z przytoczonych twierdzeń Danilewskiego widać, że autor nie zwraca uwagi na ważną w heraldyce ruskiej kwestję źródeł tych herbów. Przytem nie uwzględnił autor innych danych, mogących dopomóc do rozwiązania tej kwestyi, mianowicie trzech ruskich srebrnych pierścieni pieczętnych z pierwszej połowy XIV. w., znalezionych w Demidowie (filia Mołotowa), opisanych przez prof. Hruszewskiego w artykule „*Mołotowskie sribło*”¹⁾. Na trzech pieczęciach hramoty z r. 1334 i na dwu pieczęciach hramoty z r. 1335 widzimy wizerunek ptaka, w niektórych wypadkach dość realistyczny, w innych bardziej szematyczny. Otóż pierścienie, opisane przez prof. Hruszewskiego mają wizerunki zupełnie analogiczne²⁾. Nie pomyłę się zapewne, jeśli wizerunek ptaka na pieczęciach i pierścieniach bojarskich nazwę terminologią Małeckiego „godłem przedherbowem”³⁾. Takie znaczenie przypisać należy — zdaniem mojem — tym znakom i trudno uważać je za godła zupełnie bezmyślne. Zwrócę nadto uwagę na plombę ołowianą, opublikowaną przez prof. Hruszewskiego w artykule „*Zwenyhorod hałyckij*”⁴⁾. Plomba ta ma z jednej strony znak podobny do zagadkowego znaku heraldycznego Włodzimierza W., którego również nie można uważać za znak bezmyślny. Wobec danych, któremi obecnie rozporządzamy, błędem byłoby nazwać heraldykę ruską za Piekosińskim, już nietylko „córką rodzoną” lecz nawet i „młodszą siostrą” heraldyki polskiej.

Rozprawę Danilewskiego o pieczęciach bojarskich, jakkolwiek on kwestyi genezy herbów ruskich zupełnie nie dotknął, witamy przychylnie ze względu na niezwykle ubogą literaturę z zakresu sfragistyki i heraldyki ruskiej.

Dr. Bohdan Barwiński (Lwów).

¹⁾ Zapysky Szewcz. t. 25 str. 5—6. Omówiłem go we wspomnianym artykule „Ze sfragistyki ruskiej”. Wład. num.-arch. 1908 nr. 1, str. 11. W tytule zaszła omyłka, gdyż w „Zapiskach” t. 31/32 str. 19—22 mieści się artykuł prof. Hrusz. „Zwenyhorod hałyckij”, również tam omówiony.

²⁾ Wprawdzie i ja podniosłem, że „trudno w tem dopatrywać się jakiejś figury heraldycznej”, lecz uczyniłem to chyba z tego względu, że wizerunek ptaka nazwał prof. Hr. w niemieckim i ruskim streszczeniu swego artykułu „herbem” (Wappen), co jednakże zmienił następnie w samym artykule.

³⁾ Zapysky Szewcz. t. 31/32 str. 14 i 3.

⁴⁾ *ibid.* str. 22.

Sprawozdania i recenzje.

Guido von List. *Das Geheimniss der Runen*. (Guido von List-Bücherei, I. Folge, Heft 1.). Wien, 1908, str. 70, 1 tabl.

W pierwszym zeszycie swojego nowego wydawnictwa stara się p. List udowodnić, że runy nie tylko były zwykłymi literami, ale

także znakami symbolicznymi, których zrozumienie pozwoliłoby odkryć cały świat zapytrań i wierzeń starogermańskich i wogóle aryjskich. Jako znaki mistyczne zachowały się runy także w dawnych herbach.

Autor nie zna widocznie teoryj prof. Pie-

kościńskiego i postępuje w swych badaniach heraldycznych zupełnie inną drogą, szukając run przedewszystkiem w tarczach herbowych z figurami heraldycznymi („Heroldsbilder“), w których runy zachowały się według niego w liniach, dzielących różnobarwne pola tarczy. Popiera on tę hipotezę całym szeregiem przykładów. — Wielkie znaczenie dla heraldyki przypisuje p. List także t. zw. „Heilszeichen, mianowicie znakom „fyrfos“ (卐 albo ☸), (tajemnicza runa 18 z Eddy) i „trifos“ (λ, ☸). Zawite figury heraldyczne nie mają dla heraldyki polskiej żadnego znaczenia, lecz niektóre godła pochodzące od „trifos'u“ przypominają żywo nasze herby: Brodzic (odmiana

bez kółka), Kroje, Trąby i Drogomir, a różne kształty „fyrfos'u“ odpowiadają herbom: Boreyko i Jelce (por. Piekosiński, Herbarz szlachty polskiej, Nr. 1037 i 1039).

Wartość doclekań heraldycznych p. Lista będziemy mogli ocenić dopiero po wyjściu 5-tego zeszytu jego biblioteki, który będzie nosił tytuł: „Die ario-germanische Bilderschrift. Die Hieroglyphik in der Heraldik als Schlüssel zur Lösung und Lesung der Wappen“. W każdym razie ciekawem jest dla nas to, że znalazł się także badacz zagraniczny, który stara się wyjaśnić pochodzenie najstarszych herbów na podstawie znaków runicznych.

Oskar Halecki (Kraków).

Polemika.

Od P. Wiktora Wittyga otrzymaliśmy następującą odpowiedź na recenzję Dra H. Polackówny o wydawnictwie jego „Nieznana szlachta i jej herby“. (Miesięcznik heraldyczny, 1909, zes. 5. z maja, str. 77—79).

Na początku recenzji uczyniono nam zarzut, że za silny nacisk i wiarę pokładamy w uszczerbianiu herbów bez umotywowania naukowego, skoro nawet sam prof. Piekosiński tego do nowszych czasów nie stosował. Otóż prof. Piekosiński w swych badaniach heraldycznych do czasów nowszych nie doszedł, a ugrzązł w wyszukiwaniu Adama, tego pierwszego szlachcica i to go wprowadziło na bezdroża, z których nie potrafił już wybrnąć, marnując czas i pieniądze. Nam zaś udało się, na podstawie nadzwyczaj bogatych materiałów pierwszej ręki, przestudyować gruntownie historię rozszedlenia szlachty polskiej w XVI. wieku, rezultatem czego był pewnik, że uszczerbianie herbów na Mazowszu było jeszcze w użyciu i w XVI. w., co dowodnie i poglądowo wykaże rozszedlenie szlachty mazowieckiej, szczególnie płockiej i podlaskiej, którą obecnie opracowujemy. W „Nieznanej szlachcie“ na naukowe udowodnienie tego twierdzenia nie było miejsca i nie stanowiło to zadania wydawnictwa, podkreśliłszy tylko pomiędzy innymi i ten nasz pogląd, popierając go przykładami rodów Rachockich, Niwińskich i innych, które poglądowo bardzo dowodnie świadczą o procesie uszczerbiania.

Czytamy dalej zarzut, że odmiany herbowe Gogolińskich, Przyłuskich i innych notowaliśmy skrętnie, gdy do Brolińskich i innych

tego nieuczyniliśmy. Otóż Brolińscy występują wszyscy razem i do każdego oddzielnego swego zeznania wyciskają rodowe pieczęcie z h. Roch III., gdy zaś przeciwnie ci, których odmiany czy też inne wyobrażenia herbów podaliśmy, wyciskają takie; więc jakże Sz. Recenzentka chce ich rozróżnić i wogóle co przez to chce rozumieć. Należy wiedzieć, że w księgach poborowych wieś opłacająca pobór staje jednolicie i każdy ze swego działka czyni osobiście zeznanie należnego poboru, co stwierdza wyjaśnieniem swej rodowej pieczęci (o czem mówiliśmy w przedmowie na str. 6.) i gdy wszyscy współwłaściciele danej wsi są klejnotnikami jednego i tegosamego herbu, to wyciskają przy każdym zeznaniu swój herb rodowy, chociażby jednego tylko przedstawiciela rodu, posiadającego sygnet z tem godłem, albo nawet jednoklejnotnika sąsiada, a powtarzamy, że wyciskają każdy przy swoim zeznaniu; lecz gdy kilka rodów zamieszkuje jedną wieś, to każdy przy swem zeznaniu wyciska swą rodową pieczęć, chociażby ich zeznania nie szły kolejno, i tak Przyłuscy — jedni wyciskają h. Lubicz, inni h. Biała, to znowu Lubicz lub Biała, albo herb przedstawiony przez nas na str. 259, nie pilnując porządku, aby kolejno wyczerpać wszystkich klejnotników jednego herbu, a dopiero zacząć od klejnotników herbu innego. Poborcy szło głównie, ile każdej z

wsy należy ściągnąć poboru, a było mu obojętnym, jakie rody wieś tę zamieszkuje; gdy przeciwnie, opłacający pobór dbali o wykazanie rodu, do którego należeli, ponieważ zeznania takie stanowiły dowód prawny. Gdyby Sz. Recenzentka przed pisaniem recenzji zajrzała chociażby do jednej księgi poborowej i zobaczyła, jak wyglądają te zeznania wogóle, a również i wyciski sygnetów z wyobrażeniami herbów, to jesteśmy przekonani, że sprawozdanie o naszej książce wypadłoby inaczej i nie przyszłoby jej na myśl uszczerbianie odnosić do upodobnienia do herbów Zachodu, gdy inni troskliwie przechowują wyobrażenia, używane jeszcze przez dziadów, a tem bardziej do indywidualności rzemieślnika, ponieważ chociażby co do wyobrażeń pieczęci przekonałaby się naocznie o stopniu uzdolnienia takiego rzezacza: robota gruba w głównych nieforemnych a prymitywnych konturach wyobrażeń, nie pozwala nawet przypuszczać dowolności w wykonaniu rysunku, szczególnie na pieczęciach szlachty mazowieckiej; rzemieślnik jak umiał tak wykonywał pieczęć z opowiadania dającego robotę, który był bardzo dobrze uświadomiony co jego godło wyobraża i z pewnością dopilnował, aby wyobrażenie wyrżnięte na pieczęci chociaż w głównych zarysach odpowiadało godłu, jakiego używał — w czem chyba Sz. Rec. oponować nie będzie. Również przypisywać zaniechanie uszczerbiania herbów i powrót do nieuszczerblonych wpływom dzieł Paprockiego i Okolskiego, którzy niezżytkowali i czwartej części współczesnego materiału, a nawet do ziem Mazowsza są niedokładni i nieściśli, bezwarunkowo nie wytrzymuje poważniejszej krytyki, już chociażby ze względu, że publikacje te chyba nawet i w drugiej połowie XVII. w. nie zaszły jeszcze do zagród drobnej a ubogiej szlachty mazowieckiej. Wymownym dowodem dowolności uszczerbiania herbów jest fakt, który zwrócił uwagę nawet Sz. Rec., a którego sobie wyjaśnić nie umiała, że w zapiskach sądowych czasami spotyka się fakt, iż jeden i tensam osobnik herb swój raz podaje w formie pełnej, drugi raz w uszczerbionej; rzecz prosta, takiemu osobnikowi głównie szło o określenie i udowodnienie rodu, do którego należy, a uszczerbiony herb stanowił przeciwieństwo z herbem nieuszczerbionym, od którego powstał, szczególnie gdy uszczerbienie było świeże i klejnotnicy byli jeszcze w bardzo bliskim pokrewieństwie.

Co do określania przez nas nazwy herbów

o zawołaniu nieznanem jako herb własny, to rozumie się samo przez się, że niema to oznaczać, iż jeden i tensam herb używany np. przez Zabłockich, Przyłuskich i innych ma nosić nazwę każdego z nich; herb własny stanowi klejnot o zawołaniu nieznanem, któremu z czasem może dać właściwą nazwę zawołania zapiska sądowa, czy też jaki inny dokument pierwszej ręki; daliśmy nazwę „herb własny“ w celu uniknięcia chaosu w nomenklaturze heraldycznej, zresztą jak mieliśmy ochrzcić takie np. herby, jak Mieszerawskich, lub Kliszewskich, skoro nawet Sz. Recenzentka nie znalazła na to sposobu. Pierwszy Niesiecki, jeśli nie było mu wiadomem zawołanie herbu, wprowadził nazwę od nazwiska właściciela, następnie wszelakoż znalazło się i więcej rodów, używających tego samego herbu, lecz nazwa jego pozostała taką, jaką jej nadał Niesiecki, a czy słusznie? W Paprockim, który był jeszcze uświadomiony o tradycjach rodowych, nic podobnego nie spotykamy i jeżeli zawołanie herbu nie było mu wiadomem, ograniczał się tylko na podaniu rysunku i pisał: „takiego klejnotu zażywają NN.“; więc skoro udało się nam wydobyć z zapomnienia i odtworzyć na nowo dawne tradycje ustroju rodów szlachty polskiej, to powinniśmy jednocześnie również zarzucić bałamutne rozumienie nazw herbowych, wprowadzonych przez Niesieckiego. Inną już kategorię stanowią herby nadawane od XVII. w., a którym w samem nadaniu nazwy nie zaznaczono, jak Baryczków, Delpacych, Grochalskich i innych, a i takie nie powinniśmy nazywać: herb Baryczka, Delpacy, Grochalski, lecz: Baryczków, Delpacych, Grochalskich, ponieważ herby te wyjątkowo przysługują potomkom rodów, nic wspólnego z tradycjami średniowiecza nie mającym.

Przejdźmy teraz do domysłów Sz. Rec. względem określania nazw niektórych herbów i wogóle, czy mają one uzasadnienie, skoro dowolne tworzenie nazw herbów dla współczesnego heraldyka jest rzeczą wprost niedopuszczalną; z tych to powodów herb Gutkowskich, Zabłockich, Przyłuskich i innych uznać za klejnotników h. Biała nie możemy, zawołanie tego herbu z pewnością okaże się inne, już chociażby dlatego, że Przyłuscy, którzy pieczętują się h. Biała i herbem przedstawionym na str. 259., a w którym Sz. Rec. chce również widzieć h. Biała, nie wyróżnialiby się pomiędzy sobą przy płaceniu poborów; to samo da się powiedzieć o Gołembiewskich, Skoreckich i innych, więc nie widzieliśmy ani powodów

ani potrzeby bawić się w bezzasadne domysły i tworzyć nazwy dowolne, a zazwyczaj błędne. Najlepszym dowodem trafności naszego poglądu jest ród Nagurskich, których herb, tak łądząco podobny do h. Pobóg, p. Dziadulewicz nazwał h. Pobóg odmienny, następnie zaś, na podstawie badań wykrył zawołanie jego prawdziwe — Lubcza; dla tychże powodów herb Skrzeczowskiego wolimy zostawić bez nazwy, chociaż przypomina on bardzo kotwicę przewróconą. Idźmy dalej: Micowscy nie będą h. Dollwa odm. — inny szczyt i barwy pola stoją temu na przeszkodzie; herb Soryckiego nie można nazwać h. Mieszaniec odm. — trzy kamienie sprzeciwiają się temu, a jeśli na gwałt potrzebaby było go ochrzcić, to już prędzej h. Sulima, lecz dla pewności nie naciągajmy nazw, a zostawmy określenie czasowi, tem bardziej, że będzie to herb litewsko-ruski; Kęczewscy, Nieksińscy, Wiąrowscy (nie Niebiańscy i Wiądomscy) nie mogą należeć do klejnotników h. Kopasina, bo i skąd ten herb w Płockiem? — będą oni klejnotnikami h. Cholewa. — Sz. Rec. szła za Plekosińskim, którego domysły szczególnie w poprawianiu Paprockiego są błędne; Andrzejowskiego, Krzyżanowskiego, Rychtera podaliśmy jako herb własny dla przyczyny, że pieczęcie są wyciśnięte na dokumentach z końca XVIII. w., to jest, gdy formacja herbów była już dawno ustalona, więc albo są to stare uszczerbienia, wyjątkowo dochowane przez te rody nawet do końca XVIII. w. i w rzeczywistości będą

Odpowiedź Dra Heleny Polackówny ze względu na

Zagadnienia i

Zagadnienie 44.

a) Czy godło „panna na niedźwiedziu“, przewane w Polsce *Rawa* (Długosz), mogło być znane w Czechach przed ucieczką Werszowców do Polski? Pewnikiem jest, że herbu tego używały rodziny czeskie: Brabantský z Chobřan i Čertorejský z Čertorej.

b) Jak wytłumaczyć sobie współczesne istnienie i stosunek do rodzin szlachty polskiej i czeskiej Witanowskich, następujących wsi: 1. *Witanowice* z zamkiem, pod Taborskiem (Tabor) w Czechach, skąd piszą się w latach 1361—1400 „vladyky“ Otrad i Jan. 2. *Witanowice* (obe-

łowskich vel Rachwałowskich h. Grzymała (Szeli-Żernicki: Der polnische Adel). Czy te rodziny są wspólnego pochodzenia i czy potomkowie jednej z nich osiedlili się później w parafii Ropczyce, województwa sandomirskiego. *Oskar Halecki (Kraków).*

Zagadnienie 46.

Jak się nazywali rodzice Ludwiki Rzeczyckiej h. Janina, I-mo voto Bączalskiej, II-do voto (między r. 1740 i 1750) Wojciechowej Więckowskiej h. Prus I., stolnikowej latyczowskiej (*Terr. Leopól. tom 151 str. 160 i akta spadkowe Succ. 116*)? W jakim stosunku pokrewieństwa zostawała ona z Katarzyną z Rzeczyckich Ruńnicką, która 5.XI. 1778 r. darowała dobra Krasnostawce Ignacemu Więckowskiemu, synowi Ludwiki (*Terr. Premisl. tom 136 str. 331*)? *Oskar Halecki (Kraków).*

Zagadnienie 47.

Chodzi o wyjaśnienie, czy ród Urekich h. Pobóg, od którego pochodzą na Litwie około 1530 — 1540 Nestorowicze vel Nesterowicze tegoż herbu, jest identyczny z gospodarskim rodem wołoskim Urekich, osiadłym następnie na Litwie, który używał w pieczęci podkowę, której prawa strona była przeszyta strzałą skośnie z góry na dół, oraz czy zapisani potomkowie ich Nestorowicze są ciż sami co w r. 1825 w metrykach kor. Królestwa. *Gr.*

Zagadnienie 48.

a) Maciej Romiszowski h. Jelita był ożeniony w r. 1740 z Ewą Dunin Wąsowiczówną. Córka ich Agnieszka była za Adamem Krasnodębskim (*Perp. Czersk. 25 f. 154 i. 222*). Jak się zwali rodzice i dziadowie Macieja Romiszowskiego oraz żony jego Ewy z Dunin Wąsowiczów?

b) Łukasz-Franciszek Romiszowski, od r. 1663 kasztelan konarsko-łęczycki (*Sig. act. 7*), zmarły w r. 1670, był ożeniony z Katarzyną Brzechwa h. Jastrzębiec, podkomorzanką wendeńską, córką Piotra (*Zap. Tryb. kor. Lubels. vol. 56 fol. 222*). Jak się zwali rodzice oraz dziadowie Łukasza-Franciszka Romiszowskiego, kasztelana konarsko-łęczyckiego, poprzednio miecznika łęczyckiego od 1660 (*Sig. act. 4 f. 118*).

c) Jak się zwali rodzice i dziadowie Maryanny Romiszowskiej, kasztelanki sierpskiej, żony Pankracego Karniewskiego h. Dąbrowa, sędziego płockiego 1788-93, szambelana J. K. M., dziedzica wsi Nowa wieś i Piączyn? (*Herb. Uruskiego*).

d) Jak się zwali rodzice i dziadowie Karola Romiszowskiego, skarbnika sandomierskiego od 1788 r. (*Sig. act. 37 f. 37*), oraz z kim on był ożeniony?

e) W którym roku zmarł Aleksander Saryusz Romiszowski, kasztelan sandecki od 1791 roku (*Sig. 37 f. 130*), kawaler orderów św. Stanisława i Białego Orła, dziedzic Mstowa, i gdzie pochowany?

f) Czy Jan Romiszowski, kasztelan rozpierski od 1605 roku, (*Metr. koron. 150 f. 174*), podkomorzy koronny od 1630 roku, zmarły w 1633 r., pozostawił potomstwo?

g) Czy rodzina Remiszewskich z Remiszewa w pow. sokołowskim (dawniejsze woj. podlaskie) herbu Jelita, jest gałęzią rodu Romiszowskich Jelitczyków z Romiszowic w pow. piotrkowskim, czy też te dwie rodziny absolutnie między sobą żadnego związku nie mają? *B. J. S. R.*

Zagadnienie 49.

Jakiego herbu używała rodzina Strażyc, w Kuropatnickim i Małachowskim bez herbu wymieniona? *J. Z. (Pola).*

Zagadnienie 50.

Jakim herbem pieczętuje się rodzina Orlińskich w Królestwie, bez herbu wylegitymowana? *J. Z. (Pola).*

Zagadnienie 51.

Jakiego pochodzenia jest rodzina Ameltanów i jakiego herbu używała? Konstancja Ameltanówna w 1680 r. była żoną Kazimierza Zwierkowskiego na Kreczach w Oszmiańskim. Z końcem XVII. wieku został powołany X. Ameltan z collegium wileńskiego na rektora jezuitów do Warszawy, tam też podczas rewolucji szwedzkiej umarł. *J. Z. (Pola).*

Odpowiedź na zagadnienie 41 (Nr. 67, str. 99). Alexander Szembek, starosta szczyrczewski, z żony swej Ludwiki, księżniczki Sułkowskiej, córki ks. Alexandra Sułkowskiego, łowczego W. X. Litewskiego i Józefy Stein von Jettingen, miał tylko jednego syna Józefa, który w małoletności umarł. Wogóle z córek Alexandra Sułkowskiego, tylko jedna zostawiła mężkie potomstwo: Józefa, za Ignacym Potockim, cześnikiem w. kor. Córek tych było cztery: Sapieżyna, Szembekowa, Potocka i z drugiej żony Aleksandra Sułkowskiego, Przebendowskiej, wojewodzianki pomorskiej, Teresa, za Janem Wielopolskim, starostą lanckorońskim.

Być może, że Szembek miał potomstwo

z drugich swoich żon, ale z Sułkowską nie miał dzieci.

Alexander hr. Potocki (Ossowce).

Odpowiedź na zagadnienie 48 a). (Zeszyt 8/9 z b. r. str. 123) Maciej Romiszowski (pisał się jednak Remiszewskim), żonaty z Ewą Duninówną Wąsowiczówną, córką Derstawa ze Smogorzowa, cześnika łączyckiego i Maryanny z Braneckich Wąsowiczów, dziedziców Parznic i in., wnuką Marcina na Kaszowie, (lecz niewiadomo mi dotychczas dokładnie, z której jego żony, zdaje się z Roch-Walew-

skiej), która 1733 r. wraz z nim Laskowskiego z sumy jej należnej pokwitowała. (Perpt. Czars. 23 A. f. 88.). Córka jego Agnieszka Agata z Remiszowskich Adamowa Krasnodemska kwituje 1740 r. wuja swego Jakuba Dunina Wąsowicza, łowczego malborskiego z opieki, przyczem on jej odstępuje równocześnie Szczyty i Wolę Brzeską, do których ona wraz z braćmi Józefem i Pawłem, oraz z siostrą Konstancją Remiszowskimi zaraz wwiązana została. (Ib. 25 f. 154. 222.).

Dr. M. D. W. (Lwów).

Sprawy Towarzystwa.

Na posiedzeniu Wydziału d. 8. lipca br. poświęcił naprzód p. Z. Luba Radziwiński gorące wspomnienie pamięci nieodżałowanego wydawcy *Herbarza Polskiego*, śp. Adama Fredry Bonieckiego, zmarłego w dniu 24. czerwca br. w Warszawie. Zgromadzeni powstaniem z miejsc oddali hołd zmarłemu a tak zasłużonemu heraldykowi polskiemu.

Następnie odczytał p. Radziwiński przesłany do Wydziału naszego Towarzystwa na jego ręce list księcia Romana Sanguszkii, w którym tenże dziękując za zaszczyt zaliczenia w poczet członków honorowych Towarzystwa heraldycznego, ofiaruje dla biblioteki tegoż wszystkie historyczne wydawnictwa z archiwum ks. Sanguszków w Sławucie, a nadto na pokrycie kosztów druku II Rocznika Towarzystwa (na 1909 r.) znacniejszą kwotę pieniężną. Uchwalono wyrazić hojnemu ofiarodawcy pisemnie serdeczne podziękowanie.

Dr. Wł. Semkowicz oznajmił, że pisemne podziękowanie za mianowanie członkami honorowymi przesłali na jego ręce profesorowie: Dr. Antoni Małeckii i Dr. Oswald Balcer, ustnie zaś wyraził mu je w czasie jego bytności w Warszawie prof. Alexander Jabłonowski.

Następnie podał p. dr. Semkowicz do wiadomości Wydziału, że skutkiem wyjazdu jego w maju i czerwcu za granicę, zeszyt Miesięcznika za czerwiec wyjdzie razem z lipcowym przy końcu lipca, zaś zeszyt za sierpień i wrzesień przy końcu września b. r. oba w zwiększonej objętości. Przyjęto do wiadomości z tem, że i na przyszłość zeszyty Miesięcznika przypadające na miesiące feryi letnich będą złączone i we wrześniu wydawane.

Dr. Dunin-Wąsowicz zawiadomił Wydział, że w porozumieniu z Prezydium wysłał imie-

niem Towarzystwa telegram gratulacyjny na jubileusz zasłużonego pracownika na polu historycznym p. Fr. Rawity Gawrońskiego i że na prośbę dyrekcji Biblioteki ces. Uniwersytetu w Petersburgu i Wydziału Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie wysłał wszystkie dotychczas wyszłe i posyłać będzie dalsze nra Miesięcznika heraldycznego, na co Wydział się zgodził.

Nad sprawą dalszego ogłaszania drukiem „Metryk“ w Miesięczniku, poruszona przez p. L. Pierzchałę, wywiązała się ożywiona dyskusja. Gdy Dr. Semkowicz wskazywał na małą wartość naukową tego olbrzymiego materiału, to pp. Dr. Dunin-Wąsowicz i L. Pierzchała podnosili ich praktyczną wartość genealogiczną. Ostatecznie uchwalono drukować je dalej — lecz w osobnym „Dodatku“ przy końcu każdego nru Miesięcznika, czem się ma wyłącznie zająć p. Dr. Wąsowicz.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20. września b. r. nadesłali wpisowe i wkładki za r. 1908: Gąsiorowski Siewopron Maciej dr. — Poznań i Zwierkowski Jerzy — Pola po 14 kor.

Wkładki za r. 1909: Baranowski Adolf — Spremberg á cto. 6 K.; Gąsiorowski M. — Poznań; Juriewicz Paweł — Raszków; Pułaski Kazimierz — Zawadyńce; Tarnowska Zofia hr. — Chorzelów; Wąsowicz Dunin M. dr. — Lwów i Zwierkowski J. — Pola po 12 Kor.

Przystąpił do Towarzystwa od 1909 r. i nadesłał wpisowe i wkładkę: Hertz-Lukański Zygmunt — Warszawa 12-50 K.

Na cele Towarzystwa zaś nadesłali: Gąsiorowski M. — Poznań 3-43 K. i Pułaski K. — Zawadyńce 2 K.

Dodatek do Nru 8-9 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: JANÓW TREMBOWELSKI.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1699 do 1783 r.

(Ciąg dalszy.)

Czernecki

Grzegorz s. Wojciecha i Jadwigi małż. *1721 r. II. str. 69.

Helena c. tychże *1724 r. II. str. 95.

Józef s. Kazimierza i Katarzyny małż. *1709 r. I. str. 77.

Maryanna c. tychże *1708 r. (w tej metryce nazwisko rodowe ojca opuszczone) I. str. 66.

Rozalia c. tychże *1706 r. I. str. 48.

Tomasz s. Wojciecha i Jadwigi małż. *1741 r. III. str. 7.

Zofia ok. 60 l. †1750 r. I. str. 29.

Czaykowski

Franciszek s. Jerzego Beryndy i Konstancyi małż. *1745 r. III. str. 42.

Czechowicz

Stanisław zaśl. Maryannę Orłowską 1701 r. I. str. 1.

Wojciech zaśl. Reginę Sawicką 1718. r. I. str. 31.

Andrzej s. Stanisława i Anny (tak) małż. *1714 r. II. str. 7.

Franciszka c. Stanisława i Anny (tak) małż. *1708 r. I. str. 46.

Jan s. Stanisława i Maryanny małż. *1709 r. I. str. 73.

Józefa Stanisława i Maryanny Orłowskiej *1702 r. I. str. 6.

Józef s. Stanisława i Maryanny małż. *1704 r. I. str. 28.

Kazimierz s. tychże *1720 r. II. str. 56.

Czołowski

Paweł z Mszańca zaśl. Barbarę Wasilkowską 1723 r. I. str. 45.

Maryanna c. Pawła i Barbary małż. *1725 r. II. str. 102.

Czyżowski

Andrzej z Podhajczyk zaśl. Annę Józefowiczową 1711. r. I. str. 18.

Darowski

Antoni, subdelegat gr. kamieniecko-podolski. kawaler zaśl. Franciszkę Wolińską stolniczką kaliską wdowę za indultem 1777 r. II. str. 87.

Dąbczyński

Jakób s. Jana i Katarzyny ekonomostwa w Dothem ochrz. z ceremonii 1777 r. (z wody ochrz. w Liczkowcach) III. str. 325.

Michalina Tekla c. tychże *1777 r. III. str. 325.

Michał s. Jana ekonoma z Dołhego 21. †1778 r. I. str. 128.

Dąbrowski

Franciszka c. Wacława i Heleny małż. gubernatorów w Janowie *1758 r. III. str. 138.

Michał s. tychże *1756 r. III. str. 123.

Jan s. Józefa dzwcy. Kobyłówek. 6 l. †1783 r. I. str. 145.

Wojciech domownik Kłodzińskiego 25 l. †1782 r. I. str. 144.

Dmuchowski

Tomasz zaśl. Konstancję Radziłowską z Janowa 1707 r. I. str. 8.

Dobrzański

Łukasz s. Jana i Zofii *1707 r. I. str. 59

Magdalena c. Jana i Franciszki *1780 r. III. „ 350

Marcin s. Piotra i Zofii *1707 r. I. „ 60

Mikołaj s. Grzegorza i Maryanny *1735 II. str. 168.

Stanisław s. Jana i Anny *1722 r. II. str. 81

Wojciech s. Jana i Franciszki *1778 r. III. „ 332

Jan (honoratus) zaśl. Franciszkę Gąbkowską (nbis.) 1777 r. II. str. 86. (w metrykach dzieci *Jan* ten pisany nbis).

Dobrzyński

Kazimierz s. Jana i Anny *1719 II. str. 44

Doliński

Jan zaśl. z Teresą Chrzanowską z Mogielnicy 1706 r. I. str. 7.

Dranicki

Stanisław s. Jana i Heleny *1710 r. I. str. 79

Drogicki v. Droicki

Andrzej zaśl. z Anną Baczyńską z Chorostkowa *1703 I. str. 3.

Fruzyna c. Andrzeja i Anny Baczyńskiej *1703 r. I. str. 14.

Drozdowski (z Podhajczyk)

Agnieszka c. Wojc. i Maryanny *1748 r. III. str. 65

Anna c. Andrzeja i Reginy *1737 r. II. „ 175

Franciszka c. Wojc. i Katarz. *1751 r. III. „ 89

Katarzyna c. Tomasza i Anny *1736 r. II. „ 172

Kazimierz s. Jana i Katarzyny *1751 r. III. „ 84

Maciej s. Wojciecha i Anny *1749 r. III. „ 74

Maryanna c. Kazim. i Anny *1735 r. II. „ 171

Maryanna c. Tomasza i Agaty *1745 r. III. „ 42

Michał s. Andrzeja i Agaty *1751 r. III. str. 88
Regina c. Wojciecha i Anny *1755 r. III. „ 113
Sebastyan s. Wojciecha i Katarzyny *1756 r. III. str. 118.

Wojciech s. Kazimierza i Katarzyny *1734 r. II. str. 163.

Wojciech s. Jana i Katarzyny *1749 r. III. str. 75

Zofia c. Wojciecha i Katarzyny *1750 r. III. „ 79

Zofia c. Wojciecha i Anny *1751 r. III. „ 85

Maciej kaw. zaśl. Katarzynę Krzeszównę 1754 r. II. str. 30.

Drużbacki

Brygida Pelagia Teresa c. Józefa i Wiktorii z Bylinów łowczostwa kijowskich *1756 r. III. str. 134.

Nikodem Adam i *Cyprian Krzysztof*, synowie tychże, już dorośli chłopcy, chrzczeni z ce-
 remonii 1759 r. III. str. 151.

Helena łowczanka kijowska od 1759 r. żona Antoniego Obertyńskiego.

Dudlewicz

Józef (gsus.) ok. 60 l. † 1754 r. I. str. 32

Dumański

Walenty Franciszek zaśl. Anną Pogorzelską 1708 r. I. str. 11.

Michał s. Franciszka i Anny *1710 r. I. str. 83

*Fedorowicz (z Podhajczyk).

Zofia c. Alexandra i Maryanny *1760 r. III. str. 158.

Filarowski

Sebastyan (gsus.) zaśl. Maryannę Modrzycką *1715 r. I. str. 26.

Gajewski

Anna córka biednej Justyny 36 l. † 1782 r. I. str. 141.

Andrzej zaśl. Zofię Lesiowską *1743 r. II. str. 11

Antoni s. pozostałej wdowy Zofii *1755 r. III. str. 111.

Dominik s. Andrzeja i Zofii *1756 r. III. str. 132

Dominik I r. † 1758 r. I. „ 40

Helena c. Jana i Franciszki *1755 r. III. „ 112

Michał s. Andrzeja i Zofii *1744 r. III. „ 36

Teresa c. Józefa i Barbary *1733 r. II. „ 158

Teresa c. tychże *1735 r. II. „ 166

Garlicki

Adam s. Józefa i Zofii *1728 r. II. str. 128

Jan s. tychże, *1718 r. II. „ 33

Katarzyna c. Józefa i Haaki *1725 r. II. „ 112

Marcin s. Tomasza i Katarzyny *1706 r. I. str. 53.

Józef ok. 70 l. † 1728 r. I. str. 6

Gawat

Gabryel zaśl. Alexandrę Łomnicką z Mogielnicy 1706 r. I. str. 6.

Gawiński v. Gawieński

Wojciech zaśl. Rozalię z Strzałkowskich 1746 r. II. str. 17.

Apollonia c. Wojciecha i Rozalii *1752 r. III. str. 98.

Wiktorja Konstancya Cecylia c. tychże *1747 r. III. str. 55.

Gawroński

Juliana panna 31 l. } żona i dzieci Franciszka
Teresa 17 lat } stolnika łomżyńsk., dzier-
Wojciech 8 lat } żawcy Słobódki †1770
 w powietrze. I. str. 95.

Gąsiorowski

Anna Zofia c. Józefa i Agnieszki *1751 r. III. str. 88.

Józefa Maryanna c. tychże *1760 III. str. 158

Katarzyna c. Krzysztofa i Maryanny *1709 r. I. str. 77.

Tadeusz Erazm s. Józefa i Agnieszki *1749 r. III. str. 75.

Xawery s. Józefa i Agnieszki *1746 r. III. str. 54 i 55.

Zofia c. Krzysztofa i Reginy *1711 r. I. str. 87

Józef zaśl. Agnieszkę z Wykińskich 1746 r. II. str. 18.

Maryanna 2 l. †1756 r. I. str. 35

Stanisław s. Józefa 2 l. † 1759 r. I. str. 42.

Gładyszowski

Michał s. Stefana i Agnieszki *1715 r. II. str. 14

Głębocki

Jan z parafii Kopyczyńce zaśl. Petronellę So-
 kołowską wdowę 1762 r. II. str. 48.

Głowacki

Józef s. Michała i Ewy *1742 r. III. str. 14

Głuchowski

Maryanna c. Wincentego i Anny *1729 r. II. str. 135.

Godlewski

Wojciech z Mszańca zaśl. Krystynę Czarnecką 1738 r. II. str. 1.

Golejewski

Jan Nepom. Onufry i *Tekla Teresa* bliźnięta z
 Jerzego skarbnika kołomyjskiego i Katar-
 zyny z Dobrosielskich *1769 r. III. str. 251
 † w trzy dni I. str. 77.

Katarzyna Wiktorja Teresa c. tychże *1771 r. III. str. 263.

Goliszewski

Magdalena c. Stanisł. i Heleny *1705 r. I. str. 41.

Gołębiowski

Jan kaw. zaśl. Reginę z Drozdowskich 1748 r. II. str. 23.

Gorayski

Agnieszka c. Marcina i Agnieszki *1719 r. II. str. 40.

Grabowiecki

Kazimierz s. Tomasza i Maryanny *1721 r. II. str. 68.

Sebastyan s. tychże *1727 r. II. str. 118

***Grizowski**

Jadwiga c. Stanisława i Zofii *1714 r. II. str. 5

Zofia c. tychże *1708 r. I. str. 64.

Grocki

Andrzej zaśl. Maryannę Wolską z Mogielnicy 1706 r. I. str. 7.

Gruia

Antonina Teresa c. Stanisława i Heleny *1708 r. I. str. 65.

Grudziński (nbis.)

Antoni z par. Kopyczyńce zaśl. Teresę Prasołowiczównę córkę tkacza ze Słobódki 1778 r. II. str. 91.

Elżbieta c. tychże *1781 r. IV. str. 5. † 1782 r. I. str. 144.

Franciszka c. tychże *1779 r. III. str. 341

Gruzewski

Juliana 2 l. i *Konstancja* 3 l. cc. Antoniego † 1777 r. I. str. 121.

Gryglowicz

Józef s. Krzysztofa i Katarzyny *1706 r. I. str. 87

Grzępicki (nbis.)

Jakób s. Jana i Maryanny *1734 r. II. str. 164

Homicki

Maryanna panna 20 l. † (w powietrze) 1770 r. I. str. 94.

Hutowicz

Maryanna Józefa c. Stanisława i Katarzyny *1732 r. II. str. 151.

Ilnicki

Anna pupilka Łaszczewskiego 13 l. † 1782 r. I. str. 141.

Iraszewski

Sebastyan zaśl. Agnieszkę Dworską z Młynisk 1711 r. I. str. 17.

Iwiński

Urszula c. Jana z Jabłonowa i Zofii *1703 l. str. 25

Jackowski

Teresa c. Antoniego i Salomey *1740 r. II. str. 195

Jahołkowski

Magdalena c. Feliksa i Magdaleny † 1761 r. I. str. 51.

Jakubowski

Antoni s. Stanisława i Anny *1770 r. III. str. 254

Michał s. Andrzeja i Joanny *1702 r. I. „ 15

Janicki

Jan zaśl. Katarzynę Uruską 1718 r. I. str. 31

Janiszewski (nbis.)

Jan zaśl. pannę Apollonię Kamieńską 1748 r. II. str. 22.

Jankowski

Agata c. Antoniego i Salomey *1745 r. III. str. 39

Jan s. Macieja i Salomey *1738 r. II. „ 183

Rozalia c. Antoniego i Salomey *1743 r. III. „ 24

Wojciech Antoni s. Macieja i Salomey *1734 r. II. str. 163.

Jaroszowicz

Jadwiga c. Stefana i Anastazyi *1721 r. II. str. 73

Magdalena c. tychże *1736 r. II. str. 171.

***Jaroszewski v. Jaroszowski**

Anna c. Tomasza i Zofii *1721 r. II. str. 72

Stanisław s. Jana i Zofii *1722 r. II. „ 85

Jasiński

Katarzyna c. Wawrzyńca organisty w Janowie i Maryanny małż *1722 r. II. str. 80.

Kazimierz s. tychże *1724 r. II. str. 95.

Teresa c. tychże *1720 r. II. str. 61.

Jastrzębski v. Jastrzembski

Anna c. Konstantego i Justyny *1740 r. II. str. 193.

Stanisław Kostka s. Tomasza i Rozalii *1737 r. II. str. 176.

Zuzanna c. Wojciecha i Zofii *1706 r. I. str. 50

Jaworski

Anna c. Andrzeja i Reginy *1730 r. II. str. 138

Katarzyna c. Adama i Maryan. *1743 r. III. „ 26

Katarzyna c. Jakóba i Agniesz. *1756 r. III. „ 125

Stanisław s. tychże *1754 r. III. „ 107

Tomasz s. Wojciecha i Anny *1747 r. III. „ 63

Zofia c. Jakóba i Agnieszki *1752 r. III. „ 96

Jedliński

Józef s. Stefana i Katarzyny *1706 r. I. str. 47

Kaczanowski

Sebastyan Fabian s. Jana (militis) i Katarzyny *1719 r. II. str. 42.

- Kalinowski**
Alexander zaśl. Elżbietę Chrzanowską 1709 r. I. str. 11.
- Kamiński v. Kamiński**
Franciszek z Kupczyniec zaśl. Jadwigę Miłoszewską wdowę (z domu Modrycka) *1724 r. I. str. 50.
Józef z Mogielnicy zaśl. Maryannę Lipinkównę 1783 r. II. str. 101.
Piotr z Baworowa zaśl. Rozalię Spiwakównę z Podhajczyk 1734 r. I. str. 68.
Agata c. Sebastyana i Heleny *1712 r. I. str. 90
Krzysztof s. Piotra i Rozalii *1745 r. III. „ 4
Łukasz s. Franciszka i Jadwigi *1740 r. II. „ 195
Magdalena c. Piotra i Rozalii *1753 r. III. „ 101
Rozalia c. tychże *1743 r. III. „ 24
Wojciech s. Wawrzyńca i Rozalii *1748 r. III. „ 68
- Karmanowski**
Józef z Podhajczyk ok. 70 l. †1782 r. I. str. 144.
- Karpiński**
Jan zaśl. Agnieszkę Gurowiczównę 1745 r. II. str. 16.
- Karwoński**
Dominik kawaler 40 l. †1777 r. I. str. 125.
Józef zaśl. Katarzynę Okulską 1715 r. I. „ 25.
- Kasperski**
Jacek s. Kazimierza i Katarzyny *1747 r. III. str. 61.
Maryanna c. Piotra i Maryanny *1748 r. III. str. 70.
- Kasztelli**
Antoni kawal. zaśl. Barbarę Saleniewiczównę 1752 r. II. str. 28.
Mikołaj wdowiec zaśl. Elżbietę Stankiewiczową wdowę 1769 r. II. str. 64.
Jan s. Antoniego i Barbary *1753 r. III. str. 101
Jan Marceł s. Mikołaja i Elżbiety *1772 r. III. str. 276.
Teresa c. Stanisława i Magdaleny *1756 r. III. str. 133.
- Katyński**
Józef Maciej s. Marcina i Poliksény *1706 r. I. str. 46.
- Kazanowski**
Helena c. Stanisława (młotka opuszczona) *1703 r. I. str. 19.
- Kaziński (nbls.)**
Maryanna c. Tomasza i Agnieszki *1734 r. II. str. 163.
- Kiński właściwie Kiliński**
Kasper s. Antoniego i Maryanny *1738 r. II. str. 178.
- Klepacki**
Jan zaśl. Zofię Berezowską 1760 r. II str. 46.
Wincenty s. Jana i Zofii *1763 r. III. „ 186.
- Klimaszewski**
Wiktorya c. Sebastyana i Zofii *1758 r. III. str. 147.
- Kłobukowski**
Jan s. Michała i Magdaleny *1738 r. str. 180
- Kłodnicki**
Dominik (gsns.) zaśl. Maryannę z Jastrzębskich 1752 r. II. str. 29.
Stanisław syna tychże *1769 r. III. str. 248. †1770 l. str. 87.
- Kłodziński**
Stanisław stolnikowicz żytomierski zaśl. za indultem Barbarę Płońską cześnikównę biłską 1768 r. II. str. 61.
- Kobielski**
Jan Tomasz s. Ignacego i Magdaleny *1756 r. III. str. 125.
Urszula c. tychże *1754 r. III. str. 110
Wojciech s. tychże *1753 r. III. „ 100
Zofia c. tychże *1752 r. III. „ 94
Wojciech dzko. †1754 r. I. „ 32
- Koblański**
Piotr zaśl. Annę Nahuiowską 1701. I. str. 2.
- Kociński**
Wojciech skarbnik owrucki zaśl. Teofilę Gwrońską stolnikównę łomżyńską 1767 r. II. str. 59.
Maryanna c. tychże *1774 r. III. str. 289
- Komarnicki**
Jan r. g. z Mogielnicy zaśl. Teresę Pruszkowską 1765 r. II. str. 53.
Franciszka c. tychże *1768 r. III. str. 234; †1769 l. str. 79.
Jan Stanisław s. tychże *1766 r. III. str. 214
- C. d. n. *Dr. M. Dunin-Wąsowicz, Lwów.*

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 10.

Lwów, Październik 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K. otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadawiać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Dr. Stanisław Kutrzeba: Przywilej dla rodu Dębno z r. 1410, str. 129. — Dr. Tadeusz Mańkowski: Hoczew i Bałowie, str. 133. — St. Dziadulewicz: Ze studyów nad heraldyką polską, str. 138. — Polemika, str. 141. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 143. — Sprawy Tow., str. 143. — Nadesłane, str. 144. — Pokwit. uiszcz. kwot, 144. — Dodatek: Dr. M. Dunin-Wąsowicz: Metryki. Parafia Janów Trembowelski. str. 145.

Przywilej dla rodu Dębno z r. 1410.

Przeglądając przed kilku laty metrykę koronną, przechowywaną, jak wiadomo, w t. zw. archiwum głównem w Warszawie, natrafiłem na bardzo ciekawy akt, wciągnięty do Metr. Reg. t. 10 k. 16 v.—17¹⁾). Dokument ten nosi datę roku 1410, wpisany zaś został do metryki wśród aktów z r. 1448. Czy go od razu do ksiąg podkanclerskich wciągnięto, gdy go wydawano w r. 1410, stwierdzić niepodobna, wobec tego, że metryka koronna zachowała się dopiero od r. 1447. Wpis został widocznie dokonany na podstawie dokumentu oryginalnego, wydanego stronie, lub też jakiejś kopii tegoż dokumentu. Niepodobna już dziś dociec, jaki mógł być powód, iż w r. 1448 postarano się o dodatkowe wpisanie go do metryki.

Akt ten — to przywilej dla rodu Dębno. Brzmi zaś tak: ²⁾

DOMUI DAMBNO PREROGATIVA.

In nomine domini amen. Ad perpetuum rei memoriam. Revera clemencia salvatoris humani generis imbecillitati, que plerumque decursu temporis et oblivionis errore confunditur, industrius indidit remedium, ut actus suos et signanter perpetuitatem concernentes consuevit litterarum apicibus perhennare. Proinde nos Wladislaus dei gratia rex Polonie necnon terrarum Cracovie Sandomirie Siradie Lancicie Cuyavie Lytwanie princeps supremus, Pomeranie Russieque dominus et heres etc. significamus quibus expedit universis presentibus ea futuris noticiam presencium habituris. Quemadmodum ad regnum nostrum Polonie ipsiusque incolarum³⁾ ac statum eius commodum salubrem et profectum pio et sincere mentis, affectando, prout ex assumpte dignitatis tenemur officio, sollicite aspiramus, ipsius regni nostri et incolarum eius inno communi bono deposcente tam in

¹⁾ W Wierzbowskiego „Matricularum regni Poloniae Summaria“ podany ten akt w streszczeniu w t. I. w dodatkach jako nr. 43. Znał ten dokument St. Krzyżanowski, ob. Żychlińskiego Złota księga szlachty polskiej t. I. str. 101.

²⁾ Dokładne skollacyonowanie dokumentu zawdzięczam uprzejmości prof. Wierzbowskiego.

³⁾ W tekście: incolarum.

genere quam in specie, tam in publico quam in privato, ea ad instantes petitiones validi Iohannis de Oleschnicza iudicis terre Cracoviensis generalis nostri fidelis dilecti ac etiam ob merita servitorum eius nobis grata cupientes eundem Johannem ex nobili prosapia ipsius regni nostri ortum una cum Zawissio tribuno Lublinensi, Dobeslao milite de Senno, Petro de Crzyzanowice fratribus suis germanis necnon totam ipsius genologiam seu stirpem proclamationis D a b n o eisdem gratiis, quibus et ceteros terrigenas nostros prosequimur, reddere consolatos, volumus et decernentes promittimus ipsis articulos infrascriptos firmiter et irrefragabiliter temporibus perpetuis observare.

1. Primo quidem, quod universas edes sacras seu ecclesias in omnibus earum iuribus seu libertatibus, quibus temporibus divorum predecessorum nostrorum Polonie regum fruebantur, volumus omnimode conservare.

2. Dignitates seculares terrarum regni nostri Polonie prefati equomodo circa iura et consuetudines ipsarum, (que et quas¹⁾) temporibus serenissimorum principum dominorum Casimiri et Lodwici regum Polonie obtinebant, dimittimus persistere et manere.

3. Quas quidem dignitates, cum eas quomodocunque vacare contigerit, nulli extraneo terrigene nisi nobili benemerito illius terre, in qua honor aut dignitas vacaverit, terre videlicet Cracoviensis terrigene Cracoviensi, terre Sandomiriensis terrigene Sandomiriensi et sic de singulis terris regni nostri supradicti dabimus vel quomodolibet conferemus.

4. Super quibus etiam dignitatibus secularibus aut ecclesiasticis litteras expectanciales nulli persone dabimus in futurum.

5. Cumque per tenentarios castrorum et fortalitiorum aliene gentis et extranee nationis regnum (in) se et suis partibus crebrius pereclitari contigerit²⁾, pro eo et ex eo nulli ducum et de ducali genere descendenti seu extraneo cuiquam aliquod castrum fortalitium civitatem ad regendum pro tempore vel in evum obtinendum dabimus assignabimus aut quomodolibet conferemus nec etiam aliquem talem in capitaneum aut tenentarium terre alicuius aut terrarum regni nostri predicti preficere³⁾ volumus vel etiam surrogare.

6. Promittimus etiam et spondemus, quod dum ad requisitionem nostram nobiles regni nostri extra metas regni nostri ad expellendum hostium sevicium, dum regnum ipsum intraverint, transitum facere contigerit, ipsis satisfactionem condignam pro captivitate ceterisque damnis notabilibus faciemus.

7. Metas vero seu granicies sepedicti regni Polonie nostri memorati nobiles ab insultu emulorum et hostium, dum regnum ipsum intra(verint), tam intra metas ipsius regni propriis dampnis et sumptibus tueri debent et omnimode tueantur.

8. In casu vero, quo aliquis emulus regni nostri quocumque modo regnum intraverit et cum eodem nobis⁴⁾ conflictum facere contigerit, eisdem terrigenis pro captivitate dumtaxat, si vero extra metas id contigerit, tam pro dampnis, que generaliter (??) incurrerint, et pro captivitate satisfactionem condignam impendemus.

9. Captivos (autem quoslibet), quos extra metas et intra regni predicti per nostros terrigenas capi contigerit, pro depactatione nobis facienda retinere volumus penitus et habere.

10. Promittimus (etiam, quod si) tempore se offerente et necessitate urgente ad alicuius expeditionis future hostium (et emulorum insultus et hostilitates sciendo terrigenis nostris pecunias videlicet (quinque) marcas super hastam quamlibet dare vel distribuere nos contingat, casu vero se successu temporis offerente dum infra spacium duorum annorum (post distributionem) pecuniarum sic ut premittitur factam ad expeditionem non processerimus, extunc idem (terrigenae) ab huiusmodi pecuniis et a serviciis ratione predictarum pecuniarum faciendis erunt (soluti) et exempti.

11. Si autem infra decursum eorundem duorum annorum ad expeditionem cum dictis terrigenis nostris transitum faceremus et extra metas regni cum expeditione processe(rimus), extunc predicti terrigene ab eisdem pecuniis et⁵⁾ a serviciis (pretextu) earundem pecuniarum similiter sunt absoluti.

12. Absolvimus insuper et perpetuo (liberamus) omnes et singulos omnium terrigenarum nostrorum kmethones ab omnibus solucionibus (contribucionibus) exaccionibus vecturis laboribus

¹⁾ W tekście: quos.

²⁾ W tekście: contingerit.

³⁾ W tekście: perficere.

⁴⁾ W tekście: nostro.

⁵⁾ Wyraz nieczytelny.

equitatis angaris gravaminibus (frumentorum) dacionibus *sep* vulgariter dictis preterquam duos grossos, quos quilibet kmetho (predictorum) terrigenarum de quolibet laneo possesso servitoribus ac etiam molendinatoribus (thaber) natoribus ortulanis agros non colentibus dumtaxat exceptis singulis annis in (futurum) a festo sancti Michaelis archangeli usque ad diem sancti Nicolai confessoris nobis solvere sit astrictus. Ad quos quidem duos grossos alias serenissimo principi domino Lodvico regi Hungarie solvere se libere submiserunt.

13. Quod si infra prefixum terminum nobis aliqua villa pecuniam huiusmodi solvere neglexerit, extunc exactor (noster), quem pro tol(lenda) eadem exactiōne duxerimus deputandum, in eadem villa unum bovem ratione non (solucionis) absque spe restitutionis habebit recipiendi omnimodam potestatem. Si vero infra quatuordecim dies post eiusdem bovis receptionem eadem villa et quevis alia dictam pecuniam non solverit, extunc exactor noster duos boves consimili modo sine spe restitutionis recipiatque et tollat, penam eandem continuans duabus septimanis iterando, quousque predicta pecunia de eadem villa fuerit integraliter persoluta.

14. Memoratus, (etiam) exactor predictarum pecuniarum pretextu note, quod *napysszne* dicitur nihil exigat neque tollat.

15. Promittimus insuper et spondemus, quod in nulla terra regni nostri Polonie (iusti)ciarum constituere volumus vel quomodolibet surrogare.

16. Preterea promittimus singulos articulos et clausulas in privilegiis serenissimorum principum dominorum Kazimiri et Lodwici regum Polonie nostrorum predecessorum contentos presertim commodum et profectum regni nostri Polonie prefati et ipsius incolarum concernentes firmiter et inviolabiliter perpetuis temporibus observare.

17. Postremo pollicemur, quod nullas staciones in villis et hereditatibus nobilium terrigenarum nostrorum faciemus, si vero casualiter necessitate nos cogente stacionem in bonis et hereditatibus alicuius vel allquorum nostrorum nobilium nos facere contigerit¹⁾, extunc nil vi vel potencia recipi faciemus vel quomodolibet promittimus, inmo (quecunque necessaria) nostris propriis pecuniis volumus comparare.

Harum nostrarum quas app(ensione.....sigilli) nostri communiri fecimus testimonio litterarum. Actum et datum Cracovic in vigilia Ascensionis domini nostri Jesu Christi (30 kwietnia) anno domini millesimo quadringentesimo decimo. Datum vero per manus honorabilis Nicolai prepositi sancti Floriani necnon Cracoviensis Gnesnensis canonici ecclesiarum et aulae regiae vicecancellarii fidelis nostri dilecti. — Ad relacionem eiusdem Nicolai aulae regiae vicecancellarii.

Wyjaśnieniu znaczenia tego aktu niewiele trzeba poświęcić słów. Co się tyczy, charakteru dokumentu tego, to jestto przywilej rodowy. Takich przywilejów znamy wogóle bardzo niewiele. Najstarszy z nich — to przywilej Kazimierza W. z r. 1366²⁾ dla Toporczyków i Starych Koni. Liczniejsze są takie przywileje na Mazowszu: Ziemowita IV. z r. 1408 dla Bolesćiców, tegoż z r. 1420 dla Lubiczów, Bolesława V. z r. 1478 dla Pobogów³⁾. Do tych przywilejów przybywa tu podany z r. 1410. Niedawno zwrócił Dr. Władysław Semkowicz uwagę na to, iż często jako przedstawiciele rodu występują dwaj *seniores*⁴⁾. Tu tego nie ma; przywilej zostaje wydany dla czterech imiennie podanych braci: Jana z Oleśnicy sędziego ziemskiego krakowskiego, Zawiszy wojskiego lubelskiego, Dobiesława z Sienna i Piotra z Krzyżanowic oraz całego rodu: „*necnon totam ipsius genologiam seu stirpem proclamationis Dabno*”. Heraldykom pozostawić już muszę dokładniejsze rozświetlenie kwestyi genealogicznych

¹⁾ W tekście: *contingerit*.

²⁾ Kod. Małopolski t. I. nr. 288.

³⁾ Kapica Milewski: Herbarz str. 15, nr. 17, str. 239, nr. 299, str. 330, nr. 418.

⁴⁾ Ród Pałuków, str. 5—6. Do przytoczonych tam wzmianek możnaby jeszcze dodać dwa akta z roku 1433 i 1494, Kod. pol. II. cz. 2, nr. 576 i 578, zawierające uznanie synów Jagielly jako spadkobierców korony przez szlachtę Kujaw inowrocławskich i Dobrzyń, w których imiennie występuje po dwóch z każdego rodu dzielnicy (*de quolibet clonodio terrigenarum*). Nie są oni zresztą określani jako *seniores*. Również po dwóch reprezentantów, nie nazwanych *seniores*, mają wysłać rody na zjazd w Wislicy w r. 1424, Caro: *Liber cancellariae Statutai Ciolek*, część I. nr. 8.

węzłów osób, które w tym czasie t. j. w r. 1410 należały do rodu Dębno, a więc miały prawo korzystać z wolności i uprawnień, zawartych w przywileju.

Ważniejszą jest druga kwestya: treści przywileju. Cóż może to znaczyć, skąd to pochodzi, że w przywileju dla rodu Dębno znajdują się takie postanowienia, jak np. ust. 1., zapewniający przywileje kościoła w Polsce, ust. 3., o sposobie rozdawnictwa urzędów itd.? Zagadkę łatwo rozwiązać, jeśli się porówna tekst przywileju z r. 1410 z tekstem przywileju ziemskiego t. zw. piotrkowskiego z r. 1388. Niedawno temu przywilejowi z r. 1388 poświęcił osobną rozprawę Handelsman¹⁾; w dodatku do pracy zestawiał dokładnie znane teksty tego przywileju, których wyróżnia 5²⁾. Otóż pobieżne porównanie przywileju ziemskiego z 1388 r. i tego dla rodu Dębna z r. 1410 wykazuje, że pierwszy był podstawą dla drugiego. Czyli: w r. 1410 wydano przywilej piotrkowski jako osobny przywilej specjalny dla rodu Dębno. Dokładniejsze porównanie tekstów daje taki rezultat.

Różnice, zachodzące między tym tekstem a innymi wykazują, iż tekst ten należy do tej — liczniejszej — grupy tekstów przywileju z r. 1388, w której art. 15. zawiera tylko ogólne zastrzeżenie, że król nie będzie ustanawiał urzędu oprawców, zaś art. 13. określa na dni 14 termin ciąży w razie niepłacenia poradnego³⁾. Z pośród zaś tych tekstów najbliższy jest on tego tekstu, który ma egzemplarz przywileju, przechowywany obecnie w archiwum sławuckim. Nie pochodzi on jednak bezpośrednio od niego, raczej przyjąć należy, iż był sporządzony wprost lub pośrednio na podstawie zaginionego tekstu, z którego pochodziły teksty tej grupy⁴⁾. Większe zmiany wykazują art. 6, 7 i 8. W art. 6 tego tekstu jest dodany ustęp: *dum regnum ipsum intraverint*, toż w art. 7: *dum regnum ipsum intraverint, tum intra metas ipsius regni*, zaś w art. 8 brak ustępu, który mają inne teksty: *intra metas ipsius regni terrigenas nostros*. Nie wpływają te zmiany na treść uprzywilejowania; przypisać je należy również tylko pomyłce względnie opuszczeniu pisarza. Pozatem różnice są w arendzie (drugi ustęp wstępu), gdzie mowa o tem, iż przywilej zostaje wydany dla rodu Dębna, oraz odczywiście w zakończeniu, gdzie podano datę aktu i formułę kancelaryjną.

Jakże sobie wytłumaczyć powstanie tego aktu, wydanie w r. 1410. przywileju ziemskiego z r. 1388 w specjalnym akcie z tak zmienionymi pewnymi ustępami, że się w tej formie przekształcił w przywilej rodowy? Wyjaśnić można tę kwestyę, jeśli się zwróci uwagę na sposób wydawania przywilejów ziemskich w Polsce wieków średnich. Jeden akt oryginalny szedł do archiwum koronnego⁵⁾; te przywileje dziś są w zbiorach xx. Czartoryskich w Krakowie, dokąd się z tegoż archiwum dostały. Ale przecież archiwum koronne pozostawało pod władzą urzędnika królewskiego (podskarbiego). Ci zaś, na rzecz których przywileje były wydawane, chcieli mieć w swoich rękach także ich teksty. Rzeczywiście sporządzano takie przywileje ziemskie w kilku egzemplarzach, między którymi nieraz różnice były bardzo znaczne.

¹⁾ Przywilej piotrkowski 1388 r. Przegląd historyczny t. 4, i odbitka, 1907 r.

²⁾ Karty metryki, na których wpisano przywilej z r. 1410, są nadniszczone. Stąd luki w tekście. Uzupełniono je według innych tekstów. Miejsca uzupełnione ujęte zostały w nawiasy. — Co do różnic między tekstami por. także uwagi Kłodzińskiego w recenzji z pracy Handelsmana. Kwart. hist. r. 1909, t. 23 str. 400—406.

³⁾ Handelsman (odb.) str. 4—5.

⁴⁾ Tamże str. 11 w uwadze.

⁵⁾ Kutrzeba: Urzędy koronne i nadworne str. 73—74.

Już w połowie wieku XV. przyjmuje się jako zasada, że jednostką, która dostaje egzemplarz przywileju, jest ziemia względnie dzielnica. Pomijając kwestyę przywilejów nieszawskich ze względu na to, iż tu nie można mówić o jednym przywileju w kilku egzemplarzach, ale o odrębnych przywilejach dla poszczególnych dzielnic względnie ziemi, wystarczy wskazać na potwierdzenia przywilejów, które wystawiano w większej ilości egzemplarzy, a to na użytek poszczególnych dzielnic względnie ziemi¹⁾. O ile jednak chodzi o epokę końca wieku XIV., to nie ziemię względnie dzielnicę uważano za taką jednostkę. Świadczy o tem sprawa właśnie przywileju z r. 1388. Na jednym egzemplarzu tego przywileju wypisano na odwrotnej stronie, i to tą samą ręką, którą pisany jest dokument, wyrazy: *Istud privilegium est datum genologie Trąba*²⁾. A więc ród Trąba dostał taki egzemplarz — rody były temi jednostkami, na rzecz których wydawano poszczególne egzemplarze przywileju.

Łączy się to ściśle z kwestyą stanowiska rodu jako czynnika organizacyi państwa w tej epoce³⁾. W ten sposób nie trudno wytłumaczyć i znaczenie przywileju z r. 1410. Ród Dębno chciał widocznie posiadać egzemplarz przywileju z r. 1388, ostatniego, jaki dostała szlachta przed rokiem 1410, obejmującego w sobie treść poprzednich także przywilejów ziemskich. Może nie miał tego przywileju dotąd wcale, tj. nie postarał się o to, by w r. 1388 egzemplarz dla siebie uzyskać, lub też przywilej taki miał, lecz go zagubił. Nie można jednak wykluczać ewentualności, że specjalne jakieś były powody, tkwiące w stanowisku prawnem rodu Dębno, które spowodowały go do starania się o wydanie przywileju. Zwrócił się w tej sprawie do króla i otrzymał ten przywilej, tylko że zmieniono datę i wpisano rok 1410, kiedy ten przywilej wystawiano, oraz wprost w tekście zaznaczono, że zostaje ten przywilej wydany na użytek rodu Dębno, choć zresztą specjalnych prerogatyw temu rodowi nie zapewnia, bo obdarza go: *gratiis, quibus et ceteros terrigenas nostros prosequimur*. Jak już wyżej zaznaczono, najbliższy jest ten tekst właśnie tekstu egzemplarza przywileju, danego rodowi Trąba (dziś przechowywanego w Sławucie).

Dr. Stanisław Kutrzeba (Kraków).

Hoczew i Balowie.

(Ciąg dalszy)

III. Z Matjaszem, kasztelanem sanockim, wchodzi rodzina Balów w rząd senatorskich. Nic dziwnego, że Matjasz stanowisko to swej rodziny starał się umocnić, a pierwszym do tego krokiem miały być związki krwi z którąś z pierwszych w kraju familii. I rzeczywiście osiągnęli to Balowie. W roku 1504 spotykamy już Mikołaja żonatego z dziedziczką wielkiego imienia — Heleną Tęczyńską.

Wprzód jeszcze spotykamy młodego Mikołaja notaryuszem ziemi sanockiej (rok

¹⁾ Ob. potwierdzenie praw Jana Olbrachta z r. 1493, Akta grodzkie i ziemskie t. VII. nr. 100. Rylaczewski, Inventarium, str. 261, 244, Aleksandra z r. 1501, Vol. leg. I 291. W archiwum miasta Lwowa przechowane są przywileje i potwierdzenia praw z lat 1433, 1438, 1455. Akta gr. i z. t. V. nr. 54, 75, 142; zapewne tu je oddała szlachta ziemi lwowskiej.

²⁾ Archiwum Sławuckie t. II. nr. 63. Ob. co do tego Kutrzeba, Sądy ziemskie i grodzkie w Rozp. Ak. Um. wyd. hist.-fil. t. 40 str. 370 i Handelsman, Przywilej piotrkowski (odb.) str. 3, 15 i n.

³⁾ Ob. co do tego Handelsman j. w. str. 15-16, Semkowicz, Ród Pałuków, str. 1. i n.

1501—1505), w latach zaś 1531 do 1534 wymieniane jest w aktach nazwisko jego jako podkomorzego sanockiego.

W roku 1510 Mikołaj Bal, piszący się już z Hoczwi, pragnąc — jak się sam w dokumencie erekcyjnym wyraża — „przychylny dla siebie uzyskać boski wyrok ostateczny przez pobożne uczynki, a przez jałmużny sobie, swym przodkom i swym potomnym bożą łaskę zjednać, niemniej też i dlatego, że z powodu zbyt częstych wylewów wód, majątność jego Hoczew i inne wsi pobliskie odcięte są od kościołów parafialnych, za rzekami Sanem i Hoczewką leżących, a wskutek tego nieraz w największe święta ani on, ani jego katolicycy poddani mszy świętej wysłuchać nie mogą, ani świętych sakramentów przyjmując, przeto z tych względów i przez wzgląd na zbawienie swej duszy, na cześć Boga Wszechmocnego i Bożej Rodzicielki N. P. Maryi, Świętej Anny, matki N. P. Maryi, Św. Zofii, Jana Chrzciciela i Św. Mikołaja i wszystkich świętych wreszcie“, funduje kościół i na jego wyposażenie przeznaczają w Hoczwi jeden łan z rolami i łąkami przynależnymi, dwoma ogrodami przy kościele, a z dziesięcin, które jako dziedzic wsi wołoskich pobiera, 4 owce i 4 świnie i 2¹/₂, grzywny pieniędzy oddawać corocznie przyrzeka. Świadcami tego aktu erekcyjnego byli Kaspar z Brzozowa, Kaspar z Domaradza, Albert z Tyrawy, Piotr z Bliznego i księża Matjusz Widowski i Stanisław Wolibiowski, a biskup przemyski Mateusz tegoż samego jeszcze roku 1510 zatwierdził erekcję kościoła, nadając mu tytuł i przywileje kościoła parafialnego.

Jakim był ten kościół, jak wyglądał, o ile się różnił od dzisiejszego, tego wszystkiego nie wiemy. Opis kościoła z XVIII. wieku pochodzący, przechowany w aktach parafialnych stwierdza, że kościół pierwotny był drewnianym. Należy jednak przypuszczać, że zrąb dzisiejszego kościoła był ten sam, różnił się zaś w wielu szczegółach, które dziś nadają budowie inny, późniejszy charakter, wskazujący na pierwszy rzut oka na wiek XVIII., jako na czas, z którego kościół hoczewski pochodzi. To późniejsze piętno nadają kościołowi z zewnątrz późniejsze dodatki.

Nie wiele też więcej umiemy powiedzieć o samym fundatorze. Dodać tylko możemy, że jego gorliwość katolicka nie poprzestała na wystawieniu i wyposażeniu kościoła w Hoczwi. W zamku swym w Stężnicy muruje nadto za indultem papieża Leona X. dla siebie i swej rodziny prywatną kaplicę, a nadto w niewielkiej od zamku odległości drugą kaplicę drewnianą dla ludu, by mu słuchanie nabożeństwa uczynić łatwiejszem, wobec odległości kościoła parafialnego w Hoczwi. Czy ten sam pan Mikołaj był twórcą zamku w Stężnicy (później Baligrodzie), czy też może budowę rozpoczął już ojciec jego Matjusz, tego stwierdzić nie mogliśmy. Wiemy nadto tylko, że Mikołaj Bal umiał być gorliwym podkomorzym i urząd swój spełniał widocznie sumiennie, wiele bowiem przeprowadził sporów granicznych i regulacji granic w sanockiem, jak to akta sądowe stwierdzają.

Synów pozostawił pan Mikołaj Bal z Hoczwi dwóch, a mianowicie Matjusza (imię to obok Piotra stałe i tradycyjnie w rodzie się powtarza) i Stanisława. Imię Stanisława akta sądowe powtarzają w latach 1540—1568. W roku 1548 piastował on urząd zastępcy starosty sanockiego podczas jego nieobecności i odznaczył się tem, że pragnąc dać poznać swą władzę, szczególnie chłopów ziemi sanockiej uciąża, którzy aż do króla dwukrotnie nań skargi zanoszą. Więzionych przez niego chłopów z Odrzechowej król wypuścić mu nakazuje. Obaj bracia są to osobistości wybitne i wiele dają współczesnym do mówienia o sobie. Matjusz Bal był ożeniony z Elżbietą z Łabiszyna Łatałską, córką Jerzego Łatałskiego, wojewodzica poznańskiego.

Obaj bracia odziedziczyli po ojcu swym Mikołaju, fundatorze kościoła w Hoczwi, tradycję opieki i wspomagania kościoła, którego patronami pozostawali. Ale czas, w którym żyją, inne ze sobą prądy przynosił. Wiek XVI. przyniósł ze sobą do Polski ruch religijnej reformacji, a znaczna część żywszych umysłów wśród szlachty oświeconej i idącej z duchem czasu była pod tym wpływem, tak, że przez czas jakiś zachodziło pytanie, czy Polska cała katolicką być nie przestanie i „nowinkom“ — jak ruch reformacyjny nazywano — nie ulegnie, stając się w zupełności protestancką. Te wpływy działały także i na obu Balów, którzy w końcu odstępują od katolicyzmu i przyjmują wyznanie kalwińskie.

Następstwem tego było, że obaj bracia będąc i czując się protestantami, nie chcieli we wsi swej, w której mieszkali, pod swym bokiem znosić katolickiego proboszcza, mimo wszystkich ojcowskich tradycji. Niewątpliwie bowiem mieli zamiar rozkazem i siłą swej przewagi, również i swych poddanych nakłonić do zmiany religii, a pierwszym krokiem do tego miało być usunięcie ich z pod wpływów miejscowego proboszcza i zamknięcie kościoła. Widocznie jednak zbyt gwałtownie działać w tym kierunku obawiali się, czekali bowiem aż na śmierć dotychczasowego parocha, aby plan ten przeprowadzić. I rzeczywiście po śmierci plebana Hieronima Mikołajowskiego zawładnęli majątkiem parafii i do wprowadzenia nowego proboszcza już nie dopuścili.

IV. Odtąd obaj bracia całą duszą oddają się kalwinizmowi i szerzeniu protestantyzmu, stając się jego podporą. Stanisław Bal zaliczany jest do najbliższych przyjaciół i najgorliwszych obrońców Stanisława Orzechowskiego i staje po jego stronie w znanym sporze jego z biskupem przemyskim Dziaduskim o ważność małżeństwa, zawartego przez Orzechowskiego, jako księdza.

We dworze Balów w Hoczwi stale odtąd przebywają protestanci predykanci. Pierwszym znanym nam jest Tyburcy Boryszowski, poprzednio proboszcz katolicki w Rymanowie, który porzuciwszy katolicyzm, przeszedł na wiarę kalwińską i następnie jako pastor kalwiński w Hoczwi brał udział w synodzie protestanckim w Secyminie w roku 1556.

Według tradycji, jaką nam zachował X. Walenty Gadomski w liście swym z r. 1722 mieli Balowie wybudować na cmentarzu hoczewskim zbór protestancki, w którym zapewne kazał Tyburcy Boryszowski, a po jego śmierci następcą jego był Jakób ze Strzyżowa. Ten śmieiej od poprzedniego pastora sobie poczynił i głośnieiej z nauką Kalwina zaczął występować, czem spowodował wdanie się w to biskupa Dziaduskiego. Roku 1558 pozywa Dziaduski Jakóba Strzyżowskiego przed swój sąd biskupi, a gdy ten nie stawił się, obkłada go klątwą i wydalić z granic dyecezyi przemyskiej poleca. Strzyżowski musiał uchodzić wprawdzie z Hoczwi, znalazł jednak opiekunów w osobie Stanisława Drohojowskiego z Jaćmierza i Stana z Nowotańca. gdzie przy kościele tamtejszym, na zbór protestancki przez Stana obróconym, pełni funkcyje pastora. Po śmierci jednak Dziaduskiego Strzyżowski powraca znów do Hoczwi.

Wskutek działalności biskupa Dziaduskiego, który wziął sobie za zadanie wyłączenie herezyi w obrębie dyecezyi przemyskiej, stosunki zaostają się coraz bardziej a zawziętość i wzajemna nienawiść różnorodnych wyznań rośnie. Balowie po

śmierci proboszcza Hieronima Mikołajowskiego kościół hoczewski zamknęli i do ustanowienia nowego proboszcza nie dopuścili, ponadto wystawili zbór protestancki, ustanawiając przy nim predykanta.

Biskup Dziaduski widocznie zdołał przeprzeć swą wolę i kościół na nowo otwarty został a proboszcz katolicki w Hoczwi osadzony. Balowie jednak zabraniają mu odprawiać nabożeństwo katolickie, a gdy proboszcz przeciw temu protestuje w r. 1558, wypędzają go, kościół profanują, Przen. Sakrament wyrzucają, tak samo kielichy i obrazy, krzyże i wszelkie sprzęty kościelne zabierają, szaty zaś liturgiczne obracają na swój prywatny użytek. Kościół sam zaś obracają na zbór, a pastor kalwiński urzęduje w nim nabożeństwa, śpiewy psalmów, kazania i wieczerze sakramentalne.

Tymczasem prześladowca heretyków dyecezyi przemyskiej, biskup Dziaduski umiera, a na biskupstwo wstępuje Walenty Herburt. Ten, choć wogóle nie tak gorliwy, jak Dziaduski, w ściganiu herezyi, postanowił jednak kościół hoczewski odzyskać i profanatorów jego ukarać. To też r. 1562 wytacza Stanisławowi i Matjaszowi Balom proces o herezyę, według prawa kanonicznego. Pozew przed sąd biskupi zawiózł Balom do Hoczwi notaryusz biskupi Jan Lutomski, — gdy jednak imieniem biskupa chciał im wręczyć kopię pozwu, opieczętowany jego oryginał w rękach zatrzymując, bracia wyrwali mu z rąk oryginał pozwu i zwrócić go nie chcieli. Już ten gwałtowny wstęp zapowiadał, że Balowie przed sądem biskupim się nie ugną; rzeczywiście też przez dwóch przyjaciół, Mikołaja Pełkę i Gabryela Domaradzkiego przestali biskupowi list w języku polskim (co szczególnie zdawało się razić) w zuchwałej i gwałtownej formie zredagowany, w którym zaprzeczają biskupowi jakiegokolwiek prawa do pociągania ich przed sąd duchowny i protestują przeciw jego jurysdykcji nad sobą. Protestacyi tej jednak nie dopuszczono, motywując to tem, że herezya jest „causa criminalis“, zbrodnią, która musi być ukarana i wielkim występkiem niegodnym szlachciców i patrycyuszów do tego, obrażają Boga i Jego Majestatu, przeciwną wierze i zasadom świętego rzymskiego katolickiego Kościoła, a także przeciwną prawom Rzeczypospolitej, wreszcie „totius dioecesis scandalum“.

Biskupowi Walentemu Herburtowi w początkach jego biskupstwa zależało na rzuceniu postrachu na heretyków i okazaniu pełni swej władzy biskupiej — publiczna rozprawa bowiem przeciw braciom Balom odbyć się miała z niezwykłą uroczystością, w obecności licznie zgromadzonego duchowieństwa, jak też i szlachty, sprawami religijnymi żywo interesującej się i biorącej w przekonaniach udział to kalwińskiej, to katolickiej strony, a w ogólności nie zbyt przyjaznej podówczas duchowieństwu i wykonywanej przez nie jurysdykcji duchownej. Rozprawie zatem obecnymi byli Stanisław Orzechowski, głośna już osobistość, Jan Herburt podkomorzy przemyski, Mikołaj Gelasinus Juris Utriusque Doctor ze Lwowa, Stanisław Pełka, Stanisław Przysiałowski, Mikołaj Cebrzyk, Jan Pobiedziński, Gabryel Czermiński, Joachim Zaporski, Krzysztof Stadnicki, Andrzej Białachowski, Andrzej Konarski, Jakób Jordanski, Jakób Bielski, Jan Lutomski, Albert Libusza, Stanisław Wolski i wielu innych. Rozpoczęto sprawdzeniem nieobecności oskarżonych, mimo doręczenia im pozwu. Instygator biskupi przedstawił stan rzeczy, zarzucając obu Balom znieważenie kościoła hoczewskiego, obrócenia go na zbór, herezyę i nakłanianie do niej innych przez spędzanie poddanych do zboru. Na tej podstawie wydał biskup wyrok na kacerzy, nakładający na nich ekskomunikę większą, pozbawiający ich prawa patronatu kościoła

hoczewskiego, zgwałconego przez nich i przekazujący wyklętych władzom świeckim. W tym samym dniu (21. kwietnia 1562) wydał biskup polecenie wykonania wyroku, nakazujące oddzielenie Stanisława i Matjasza Balów od społeczności kościelnej.

Ciekawa jednak jest notatka, zawarta w aktach konsystorza przemyskiego, stwierdzająca, że wyrok tego przeciw Balom nie opublikowano, z powodu wyjazdu biskupa Herburta na sobór trydencki w poselstwie od króla. Fakt ten jednak inną myśl nasuwa. Oto w roku 1562 właśnie sejm piotrkowski, który był widownią starć protestanckich prądów przeważających u szlachty z biskupami, postanowił mimo protestów duchowieństwa, że wyroki sądów biskupich nie mogą być przez starostów wykonywane. Być może zatem, że biskup świadom, że wyrok wykonany przez władze świeckie nie będzie, wołał go nawet nie ogłaszać, rezygnując z dalszych kroków przeciw heretyckim Balom.

Tak zatem ostatecznie obu braciom udało się ująć cało z tej imprezy. Pozostają przeto nadal gorliwymi kalwinami, Stanisław jednak wkrótce potem umiera i przyjaciel jego Orzechowski w liście do Płazy z 14. marca 1563 r. wylicza go między zmarłymi w tym czasie możliwymi protektorami protestantyzmu.

Ścisła przyjaźń łączyła obu braci także z sąsiadem ich Hieronimem Stano, którego przyjmują do herbu. Stano również zagorzałym jest kalwinem i wspólne zapatrywania religijne ich łączą.

Po śmierci brata Stanisława, Matjasz Bal nadal wspólne ich dotąd dzieło rozszerzania protestantyzmu prowadzi. Roku 1590 spotykamy w Hoczwi w jego dworze znów kaznodzieję protestanckiego, Jana z Sanoka. Wspólnie z przyjacielem swym prowadzi pan Matjasz wojnę z greckimi popami w swych majątnościach.

Widocznie pod tym względem specjalnie u Pana Matjasza Bala wyrabia się w dalszym ciągu jakaś sekciarska zawziętość już nie tylko przeciw katolickiemu kościołowi i księżom, ale także przeciw innym nieprotestanckim wyznaniom. Ofiarą tego usposobienia, jak wspomnieliśmy, padają popi „*graecae seu ruthenicae fidei*“, których z wsi swych wypędza, a cerkiewny majątek zabiera, czem wywołuje skargi władzyki przemyskiego Antoniego Rudiłowskiego, który aż do króla krzywdy swego duchowieństwa, od pana Matjasza Bala doznane, znosi. Skutkiem tego Zygmunt August 28. sierpnia 1566 napomina Matjasza, by popów instytuowanych przez władzykę przemyskiego wypędzać się nie ważył, wypędzonym przywrócił ich parafie i majątek do nich należący i wogóle nie mieszał się do spraw greckiego wyznania swych poddanych; kościół grecki bowiem równie jak i katolicki w sprawach swych i dobrach doznaje opieki ze strony rządu.

O ile napomnienia królewskie podziały, nie wiemy, być może, że popom Matjasz Bal dał spokój, jednakże katolikom kościoła w Hoczwi majątku parafialnego nie zwrócił do końca życia. Naturalnie, że i synów swych wychował Matjasz w kalwińskiej wierze i synowie ci, gorliwi kalwini, w ślady ojca wstępować usiłują. Mianowicie takim okazuje się syn Matjaszowy Jan Bal, ożeniony następnie z Anną Sienińską, którego nazwisko spotykamy w aktach między rokiem 1562 a 1598.

Za młodu Jan Bal, mimo że protestant, odbywał studia nie w protestanckich Niemczech, ale dawną tradycją polską w Padwie, gdzie zawsze jeszcze wśród różnych narodowości Polacy licznie byli reprezentowani. Religijne przekonania jego za młodu nie były ustalone, — albo też poczucie polskości i dbałość o chwałę polskiego imienia brały górę nad protestanckim religijnym separatyzmem, skoro ze zdziwieniem spoty-

kamy Jana Bala w roku 1592, jako jednego z pierwszych ofiarodawców na wystawienie ołtarza i kaplicy pod wezwaniem świętego Stanisława w tumie „il Santo” — św. Antoniego w Padwie. Z tej racyi też figuruje nazwisko Jana Bala w księdze składek na kaplicę św. Stanisława zbieranych, a przechowanej w archiwum uniwersyteckiem w Padwie. Może też przy bliższych poszukiwaniach znalazłby się i herb Gozdawa wraz z podpisem Jana Bala z „Oczwi” wśród tych licznych tarcz herbowych, zawieszonych przez uczniów uniwersytetu padewskiego w krużgankach i salach gmachu, — a nadających mu tak oryginalne piętno.

Na tle aktów grodzkich i ziemskich zarysowuje się spór zawzięty między Janem Balem a Adamem Mieleckim Wierzbietą, w której to sprawie król Zygmunt III. w roku 1595 nakłada wadyum 20.000 złotych i o tem referendarza koronnego i starostę przemyskiego Tomasza Drohojowskiego zawiadamia. Żona zaś Jana Bala, Anna z Sienny, prowadzi równie zacięty spór z Andrzejem z Fulsztyna Herburtem, spór ten wygrywa, a trybunał lubelski wyrok ten zatwierdza, ostatecznie jednak wyrok ten na korzyść Herburta znosi król Władysław IV.

Prócz Jana pozostawił Matjusz Bal jeszcze trzech synów: Piotra, Samuela i Matjasza. W roku 1598, jak czytamy w aktach, w Średniej wsi „stał się dział pewny imion dziedzicznych między Ich Mościami Pany Matjuszem, Janem, Piotrem i Samuelem Balami, bracią rodzoną, sposobem niżej opisanym”. I tak „naprzód dostała się na część Ich Mość Pana Jana Bala wieś Hoczew, z folwarku w Średniej wsi kmiecie, którzy są z tej strony potoka od Hoczwi, dalej wieś Dziurdziów z folwarkiem Żerdenka i Żernica, a z górnych wsi Bystre, Kalnica, Jabłonki i Żubracze”.

Dział Matjasza Bala stanowiły: Średnia wieś, Zadnia wieś, Matjaszowa wola, Bereźnica, a z górnych wsi Dołżyca, Cisna, Hebkowce (?), Leszna, Krzywa (?) i Przysłup. Samuelowi Balowi dostały się: Wołkowyja, Rybne, Zawóz, Bukowiec, Tarnka, Polanka, Buk, Zawój i Hrubowice (?). Dział Piotra Bala stanowiły wreszcie: Stężnica, Radziowa (?), Łopnika, Zyszkowa wola, Symkowa (?), Gorzanka, Hoczwica Łubne i Raba. (C. d. n.).

Dr. Tadeusz Mankowski (Lwów).

Ze studyów nad heraldyką polską.

1. Herb Moszczenica.

Ogłoszone dotychczas drukiem zapiski sądowe średniowieczne zawierają, jak wiadomo, dużą ilość nieznanych zgoła zawołań herbowych. Małą zaledwie część z nich udało się heraldykom naszym objaśnić, znaczna atoli część pozostaje dotąd bez bliższego określenia. Do liczby tych ostatnich należy proklamacya Moszczenica, wspomniana w jednej z zapisek sieradzkich z roku 1405 ¹⁾. Zapiska rzeczona nic o zawołaniu tem nie mówi więcej ponadto, iż herbu tego używali świadkowie Marka ze Świerczyńska: Stanisław z Siodłkowa i Piotrasz z Będkowa. Wiadomość to skąpa, wystarcza jednak, jak to zobaczymy, do bliższego zapoznania się z herbem omawianym.

¹⁾ Laguna. Notaty Nr. 22.

Przedewszystkiem, w jednej z zapisek piotrkowskich z roku 1411 występuje jako świadek jakiś Stanisław z Siodłkowa, herbu Wilczekosy¹⁾). Współczesność zapisek, tożsamość miejscowości, imienia i posiadłości każą uważać za pewnik, że ten Stanisław jest tamtym Stanisławem z Siodłkowa, występującym w zapisce z roku 1405 z herbem Moszczenica. Zrobiliśmy już tedy pierwszy krok w kierunku poznania Moszczenicy: musiał to być herb podobny wyglądem do Wilczych kos, skoro obydwoh nie tak bardzo rozróżniano nawet wówczas. Dalej pozwala nam kroczyć po tej drodze drugi ze świadków zapiski z roku 1405 — Pietrasz z Będkowa. Wspinków z Będkowa v. Bętkowa znają wszyscy heraldycy nasi, poczynając od Długosza, jako klejnotników herbu Wilczekosy. Jak atoli herb ich pierwotnie wyglądał, dowodzi pieczęć Adama z Będkowa, kanonika i oficyała krakowskiego z roku 1413, która wprawdzie wyobraża dwie wilcze kosy łańcuchem związane, ale bez półtora krzyża na nich²⁾).

Prof. Piekosiński, porównyując tę pieczęć z późniejszymi pieczęciami dziedziców Będkowa z roku 1462³⁾), na których ci ostatni już kładą na wilczych kosach półtora krzyża, dochodzi do wniosku, że wogóle krzyż do wilczych kos dodany został dopiero między latami 1413—1462, a że przedtem nie było go tam wcale. Mojem zdaniem, znakomity nasz uczonec jest tu w błędzie: herb, zwany w heraldyce Wilczekosy (obecnie Prus II.), istniał w formie z krzyżem o wiele dawniej, przed rokiem 1413. Sam Piekosiński stwierdza fakt, że herb ten z krzyżem na kosach pojawia się na pieczęci śląskiego komesa, Franciszka z Wilczyc, już w r. 1287 (!)⁴⁾). Dalej, wszystkie nasze najdawniejsze herbarze znają ten herb zawsze z krzyżem na kosach, trudno zaś przypuścić, aby wszyscy klejnotnicy Prusa II. tak odrazu, społem, krzyż ten położyli na kosach w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu, jak chce Piekosiński. Podług mnie rzecz się miała zupełnie inaczej. Równocześnie z małopolskim herbem Wilczekosy, mającym półtora krzyża na kosach, istniał w Wielkopolsce, w woj. sieradzkim, inny zgoła herb w postaci, jak przedstawiony jest na pieczęci Adama z Będkowa, a wyobrażający dwa sierpy czy też haki lub kosy i ten to właśnie herb nazywał się Moszczenicą. Za tem przypuszczeniem przemawia samo zawołanie herbowe, mające charakter terytoryalny i świadczące dowodnie, że wieś Moszczenica, położona w pow. piotrkowskim, była gniazdem odrębnego rodu. Nie musiał to być ród duży: oprócz głównej gałęzi — Moszczeńskich⁵⁾), składały się nań boczne gałęzie, wspomniane powyżej rodziny: Siodłkowskich, Świerczyńskich i Wspinków z Będkowa, może jeszcze Kamoccy i Dzieciartowscy⁶⁾ i — zapewne — nikt już więcej. Z wyjątkiem jednych Wspinków wszystkie te rodziny wiodły żywot ubogi i prawie nieznan. Główny szczerp rodu — Moszczeńscy, tak nawet podupadł materialnie i moralnie, że w roku 1497 za niestawienie się na wojnę uległ karze odjęcia dóbr Moszczenicy, które oddane zostały Jelitczykom-Kossowskim⁷⁾). Cóż wobec tego

¹⁾ Potkański. Zapiski herbowe Nr. 29.

²⁾ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wizerunek w „Heraldyce“ Piekosińskiego, str. 177.

³⁾ Heraldyka polska wieków średnich str. 178.

⁴⁾ Ibidem, str. 179.

⁵⁾ Łaguna. Notaty Nr. 19.

⁶⁾ Ibidem Nr. 60. Wyras „Wiskali“ (?) ja czytam „Wilkosy“. Potkański: Zapiski Nr. 29.

⁷⁾ Boniecki: Herbarz Polski t. XI., str. 343.

dziwnego, że sama nazwa herbu uległa zapomnieniu. Jedni tylko Wspinkowie mogli byli klejnot rodowy podtrzymać, ale i oni, ulegając grawitacji w stronę możnych Prusów, pomnożyli przez dodanie krzyża w herbie szeregi tych ostatnich.

2. Herb Tader.

W licznym szeregu herbów i proklamacji, bliżej w zapiskach herbowych średnio-wiecznych nieokreślonych, spotykamy w dwóch zapiskach kościańskich z lat 1413 i 1414¹⁾ herb z zawołaniem T a d e r. Wspominają o nim zapiski rzeczone, że używał go niejaki Szyban Tader, dodając, że współklejnotnikami tegoż byli świadkowie przy oczyszczaniu się Szybana z zarzutu nieszlachectwa: Hinczek Szkapa z Ujazdu i Gietko z Lubondzy.

Prof. Piekosiński w swej „Heraldyce wieków średnich“²⁾ próbował przedstawić wygląd herbu omawianego. W tym celu wziął ze zbioru Pfothenauera jedną z pieczęci śląskich z roku 1300-go, należącą do jakiegoś ziemianina, Szybana de Der (?), i opierając się jedynie na tożsamości imion i podobieństwie tego, co uważał za nazwiska (Tader i de Der) doszedł do wniosku, że przedmiotem herbu Tader był kogut. Wniosek ten znakomity nasz uczoney uważał za pewnik, co widzieć się daje z dwóch ustępów w jego „Heraldyce“,³⁾ w których omawia sprawę herbów: K o k o t y i k u r b i a ł y, utożsamiając je z Tadrem.

Tymczasem, jak to postaramy się dowieść niżej, szanowny profesor był w błędzie: herb Tader nie miał nigdy nic wspólnego z kogutem, a przeciwnie, był to herb bardzo w heraldyce naszej znany, mianowicie Gryf.

Dość wejrzeć uważnie nieco, niż zrobił to Piekosiński, w treść zapiski w roku 1414, aby spostrzedz odrazu, że mamy tu do czynienia z Gryfem. Przedewszystkiem wskazuje na to imię jednego ze świadków, Gietka z Lubondzy, typowe imię rodu Gryfitów. Dalej, sama nazwa Tader jest niczem innem, jak zepsutą formą imienia Teodor (Czader, Ceder), wiadomo zaś, że imię to stało się nawet przydomkiem możnego rodu Cedrów Latoszyńskich, również Gryfitów. Wreszcie, nazwiska świadków dowodzą niezbicie, że byli oni Gryfitami: Ujejskich h. Gryf znają wszyscy nasi heraldycy, poczynając od Paprockiego, co się zaś tyczy dziedziców Lubondzy, to w roku 1552 występują oni w księgach poborowych sieradzkich również z tym herbem⁴⁾.

Czemże wytłumaczyć to, że herb tak znany, jakim był Gryf, zjawia się w zapiskach wielkopolskich z inną proklamą. Odpowiedź bardzo prosta: był on bardzo znany w Małopolsce, natomiast w Wielkopolsce zgoła nie i gdy go tam przywiózł (zapewnie w końcu XIV-go wieku) któryś niewątpliwie z Cedrów Latoszyńskich (a który — odszukać mi się nie udało), bracia wielkopolanie zaczęli nazywać obcy dla nich znak herbowy przydomkiem przybysza i w ten sposób ukuta nazwa z czasem powszechnie prawo obywatelstwa zyskała. *St. Dziadulewicz. (Warszawa).*

¹⁾ Ulanowski. Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej NN. 108, 112.

²⁾ str. 270.

³⁾ str. 233 i 237.

⁴⁾ Wittyg i Dziadulewicz: Nieznana szlachta polska, str. 181.


Polemika.

Odpowiedź Dra Heleny Polaczkówny na uwagi P. W. Wittyga z powodu recenzji jego książki p. t. „Nieznana szlachta polska i jej herby” (zob. Miesięcznik heraldyczny zeszyty 8—9 (sierpień-wrzesień) str. 120-122).

W obronie swej teorii o uszczerbieniu herbów powiada Szan. autor, że „w *Nieznanej szlachcie* na naukowe udowodnienie tego twierdzenia nie było miejsca i nie stanowiło to zadania wydawnictwa”. Godziłobyśmy się na to zapatrywanie, gdyby Szan. autor swą klasyfikację herbów oparł był na dawnej zasadzie, która o uszczerbieniu nic nie chce wiedzieć; ale kiedy wprowadzał nową teorię i na niej klasyfikację budował, musiał być przygotowany na to pytanie, które prócz nas niejedną rzucił, (nie kwestyonując zresztą samego poglądu), czy autor twierdzenie swe naukowo udowodnił. Otóż w przedmowie winien był autor pytanie to uprzedzić, przytoczyć wszystko, co za taką klasyfikacją przemawia, co więcej, rozprawić się nawet uprzednio z zarzutami, któreby go spotkać mogły.

Tego autor nie uczynił, a nadto w polemice odsyła nas ex post po dowód naukowy dla swojej teorii do pracy o rozszedzeniu szlachty mazowieckiej, która ma się dopiero ukazać!

Że teoria autora w wielu jeszcze kwestiach budzi wątpliwości, wykaże poniższy zarzut, którego z powodu niedość jasnego sformułowania w poprzedniej recenzji, widocznie autor nie zrozumiał i dał nam na to nieokreśloną odpowiedź. Wychodzimy bowiem z tego zasadniczego punktu zapatrywania: jeżeli mamy uważać uszczerbienie herbów za cechę typową heraldyki polskiej, musi nam się udać wykazać przynajmniej na przeważnej ilości herbów, że młodsze gałęzie rodu zmieniają w jakikolwiek sposób na pieczęciach znak pierwotny dla zaznaczenia swojej, przypadkowej zresztą, niższości wobec starszej gałęzi. Wtedy możnaby się też kusić o rozwiązanie na innej drodze genezy całej reszty nieuszczerbionych herbów. Lecz kiedy przykłady domniemanego uszczerbienia herbów dochodzą kilku lub kilkunastu zaledwie, a poza nimi zostaje cała masa herbów, gdzie o uszczerbieniu nie ma mowy, przeto można mówić tylko o działaniu przypadku, dowolności, naśladownictwie heraldyki zachodniej, niewiadomym zresztą zanieśionej tu sposobem, ale nie o ogólnym prądzie szlachty, celem zaznaczenia swego miejsca w hierarchii rodowej.

Przekonania o świadomym uszczerbieniu herbów przez szlachtę z pracy autora zgoła nie wynosimy. Dla ilustracji przytoczę kilka przykładów. 1. Klobar Jakób (str. 137) w r. 1565 jest według autora h. własnego o znaku  Klobarowie w osobie Marcina (prawdopodobnie ojca Jakóba, jak autor przypuszcza) otrzymali szlachectwo 1552 r. z h. Prus I. Odmianę herbu ojcowskiego u syna przypisuje autor uszczerbieniu, my zaś oddamy w myśl tej teorii, że Jakób K. jest widocznie synem młodszym. 2. Z podobnym uszczerbieniem występują dwaj Owsieńscy (str. 229), przypuszczalnie ojciec i syn (według autora) h. Orła, przyczem dzieje się tak, że herb uszczerbiony (Orla powtórzona w szczycie) jest własnością ojca, a herb znany nam jako taki z czasów wcześniejszych, własnością syna. Oprócz znanych z poprzedniej recenzji rodów, typowe uszczerbienia herbów wskazuje nam autor w rodzie Bronowskich. (str. 44) Rachockich z Rachocina, (str. 261) Rędzinów (str. 271), Ulińskich z Ulinki (str. 338). to ostatnie powstałe w XVI. w. Lecz równocześnie spotykamy liczne grupy rodowe, złożone niewątpliwie z członków starszej i młodszej gałęzi, jak np. Bołsunowskich, Bujalskich, u których nie spotykamy śladu uszczerbień herbowych. Otóż w myśl zasady, którąśmy na początku przyjęli, gdy w takiej masie herbów, tylko znikomy procent da się podciągnąć pod uszczerbienie, czy możemy mówić o niem, jako o prądzie, o zwyczaju powszechnym?

I sam autor musiał niejednokrotnie odstąpić od swej teorii, na korzyść tłumaczenia innego.

Nie zdołał wytłumaczyć takich przypadków, jak zmiana herbu Kurcewiczów (str. 169) i musiał ją przypisać dowolności, chęci podszycia się pod Koryatowiczów. Musiał przyznać, że Czarnecki Marcin (str. 66) pieczętuje się raz h. Pobóg, a raz h. Tępa podkowa, Mackowicz Wasyl (str. 191) w dwóch wypadkach inne godło herbowe przedstawia, co autor objaśnia: „niezakorzenionemi pomiędzy szlachtą litewską pojęciami o tradycjach heraldycznych”, pomijamy Stokowieckiego Jana z r. 1755, (str. 307) który Ostoi a nadto innego nieznanego herbu używa, może to bowiem być fałszerstwo XVIII wieku. Zwrócimy jednak uwagę na to, że róż-

znicę znakową w herbie Kliczewskich i Koboczyńskich (str. 136) nie ośmiela się autor złożyć na karb uszczerbienia, lecz przypisuje ją „nieudolności rzeźbiarza pieczęci“, jakkolwiek nas potępia surowo za zapatrywanie, że w odmiankach herbowych „musiała grać rolę indywidualność rzemieślnika“, w czym rozumieliśmy ją równie w dodatniem, jak w ujemnem znaczeniu. To są fakta, które przemawiają nie za, lecz przeciw teorii uszczerbień herbowych; w toku pracy zauważył je autor, lecz w obręb swoich rozrządzeń krytycznych nie wciągnął, dał nam surogat swoich poglądów, lecz my żądamy nadto ich krytycznego udowodnienia.

Sam autor w przedmowie str. 9. podaje, że z końcem XVI w., a w każdym razie z początkiem XVII w. powraca szlachta od herbów uszczerbionych do pierwotnych. Wiemy, że takie procesa odbywają się powoli, że nie mogą być dziełem jednego lub kilku lat, podobnie jak zawołania w swej pierwotnej charakterystyce stopniowo przez wiek cały zamierają, nim znów wystąpią, jako nazwy herbowe. Jeżeli więc koniec XVI w. lub początek XVII w. są stadyum najpóźniejszym, w którym następuje zanik stanowczy uszczerbień herbowych, musimy przypuścić, że proces ten rozpoczął się przynajmniej z początkiem XVI w. Przykłady rzekomych uszczerbień z XVI w. n. p. Ulińskich, są zgoła nieistotne i niewytrzymują krytyki. M z krzyżem na każdej z trzech pieczęci występuje według innego alfabetu. Jakiem więc prawem autor, opierając się na bardzo obfitym materiale, ale poczynającym się dopiero od XVI w., a zatem od czasu, kiedy już herby uszczerbione niknąć zaczynają, (według jego teorii) buduje swe wnioski retrospektywne, stawia normy już nie dla XV, ale XIV, XIII, XII wieku. Zauważymy przytem, że nie brak nam materiału wcześniejszego, na którym w pierwszym rzędzie winno się teorię uzasadnić.

Nie myślimy też faktu, że w zapiskach sądowych jeden i ten sam osobnik raz w pełniejszej raz w zwięźlejszej formie swój herb podaje, odnosić do uszczerbienia, jak nam to autor radzi, co więcej przyjmować, że pod tym względem mogła istnieć zupełna swoboda. O jedności bowiem herbów uszczerbionych z nieuszczerbionymi rozstrzygało dostatecznie zawołanie, wolność zaś określania swej przynależności rodowej herbem uszczerbionym, to nieuszczerbionym, musiałaby z konieczności doprowadzić do takich nieporządków prawnych,

zwłaszcza, o ileby jedna gałąź była zasobniejsza od drugiej, że teoria autora znalazłaby wówczas wyraz w praktyce, a nawet w teorii sądowej.

To też Rośław z Wojstawic w 1398 r. określa swój herb, jako „*crucem seu osmorog taliter nuncupatam... wlgariter Geralth huius proclamacionis*¹⁾“, w 1399 r. „*crucem osmorog et czezerza in galea et proclamacione Geralth*²⁾“; w 1407 r. „*crucem cum quatuor octocornibus wlgariter hosmorog et super galeam czezerza et de proclamacione... Gheralth*³⁾“, w 1415 r. „*osmorog in clippeo cum awe desuper... proclamacio Geralth*⁴⁾“, — tłumaczmy sobie o wiele prościej. Czyniąc zeznania przed sądem, Rośław z Wojstawic nie spodziewał się, że będą one dokumentem historycznym dla potomnych; miały one mieć tylko doraźne znaczenie dla żyjących, którzy bądź z opisu bądź z wizerunku znali Geraltta. Podawał więc Rośław tylko najintegralniejszą część znamienia szlacheckiego, nie troszcząc się o szczegóły, jakimi było istnienie lub brak ptaka w herbie i odpowiednie jego umiejscowienie. Tak robili i inni, jak na mnóstwie przykładów wykazać można; dla współczesnych zaś to wystarczało: nigdy bowiem nie spotykamy się z kwestyowaniem tego sposobu.

Wdzięczni jesteśmy autorowi za wyjaśnienie, że używa słów „herbu własnego“ dla oznaczenia godła szlacheckiego o zawołaniu nieznanem, żatujemy jednak, że autor już w przedmowie tego nie zazaczył, byłby uniknął nieporozumień z czytelnikiem. Do tłumaczenia wyrazów „herb własny“ w duchu Niesieckiego i ta okoliczność skłaniała, że przecież i sam autor pojmuje w niektórych wypadkach herb własny w drugim znaczeniu. Mówi n. p. o Bakach h. Masalski odm. (str. 23), Rybczyńskich h. Chalecki (str. 278), co właśnie jest herbem własnym według Niesieckiego.

Nie godzimy się jednak z autorem, aby wydawca nie miał prawa, jeżeli godło herbowe i nazwa są mu skądinąd znane, określić jego miana, choćby zapiska sądowa nie podała, że N. N. jest klejnotu X. I dlatego nie rozumieliśmy, z jakich powodów autor rozdzielił Przytuskich na dwie grupy: jedną o h. Biała,

¹⁾ Piekosiński. Zapiski sądowe województwa sand. nr. 236. Laguna St, Nieznane zapiski heraldyczne przeważnie sieradzkie. (Archiwum Kom. hist. T. VIII. nr. 3).

²⁾ Piekosiński, eodem I. nr. 259.

³⁾ Idem nr. 450.

⁴⁾ Idem nr. 658.

druga o h. własnym, które nie jest niczem innym, jak Białą, według słów zapiski: „*ferunt cruceum cum medio in babato et proclamatio Balla*”¹⁾.

Że jednak autor, *tacite* wprowadzie, przyznał nam w niektórych wypadkach rację, dowodzi to, że tylko niektóre z naszych określeń herbowych kwestyonował, co zresztą jest zupełnie

¹⁾ Potkański. Zapiski herbowe. (Archiwum Komisji historycznej T. III. nr. 70).

naturalne. Nie mieliśmy zupełnie zamiaru rozstrzygać ich stanowczo, co jest rzeczą zawodowych heraldyków, do których nie mamy pretensji się zaliczać; pragnęliśmy tylko wskazać, że niektóre godła dałyby się sprowadzić do znanego miana i cieszymy się, że dzięki tej naszej uwadze, autor, poprawiając nas, uznał przynależność rodową Kęczewskich, Nieksińskich, Wiadrowskich do h. Cholewa, nie Kopsina, jak to pierwotnie chcieliśmy.

Dr. Helena Polackówna (Lwów).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 52.

Czy znane sz. Redakcyi lub komu z czytelników: 1) ukaz cesarza Mikołaja I. z roku 1841, normujący sprawy heroldyi Królestwa Polskiego z dodatkiem imiennym tych polskich rodzin i pojedynczych osób, którym tytuły honorowe przez Senat Królestwa Polskiego, cesarza Alexandra I. i cesarza Mikołaja I. do 1840 r. przyznane, względnie nadane zostały? 2) patent cesarzowej Maryi Teresy z 1775 r. dotyczący potwierdzenia staropolskiego szlachestwa i warunków otrzymania tytułów książąt, hrabiów i baronów, przy którym miał być także wykaz imienny tych rodzin polskich, które tymi tytułami honorowymi bezwarunkowo, względnie warunkowo odszczepione być mogą? J. B. (Winnica).

Odpowiedź na zagadnienie 48 (zesz. 8/9 str. 123). Karol Saryusz z Romiszowic Romiszowski, dziedzic Zagajowa i innych dóbr woj. krakowskim i sandomierskim, skarbnik sandomierski od 20 9 1788 (*sig. act. 37*), ożeniony w 1777 roku z Zuzanną z Chwalińskich i-vo Borkowską (*Prothoc. inscriptionum crac. w archiwum krajowem*), był synem Ignacego z Romiszowic Romiszowskiego, cześnika Łatyczowskiego 1745 r. (*akta krakowskie*) i Fran-

ciszki z Domostawskich, wnukiem Aleksandra Romiszowskiego, burgrabiego krakowskiego w 1725 r. (*akta krak.*) i Teresy z Cerekwickich, prawnukiem Franciszka Romiszowskiego, podstolego chełmińskiego, następnie od 8/10 1688 burgrabiego krakowskiego (*sig. act. 14. f. 143*) i Anny ze Stockich. Bratem jego starszym był Aleksander Romiszowski, burgrabia krakowski od 2/8 1766 r. (*sig. act. 37*), poseł na sejm 4-letni, podkomorzy J. K. M. w 1790 r. (*akta krak.*), następnie kasztelan sandecki od 5/12 1791 r. (*sig. act. 37.*), ożeniony z hrab. Teresą Firlej-Konarską, kasztelanką biecką, córką Franciszka.

Siostra ich Katarzyna za Adamem Kleczeńskim, łowczym drogickim w 1769 r. (*akta krak.*), w którym to roku wszyscy troje kwitują z opieki przed aktami krakowskimi stryja swego Adama Saryusz Romiszowskiego.— Synem Karola Romiszowskiego, skarbnika sandomierskiego, był Ambroży-Mikołaj-Adam, major 2 pułku krakusów w 1830 r., następnie pułkownik, ożeniony z Aleksandrą z hrab. Dąbskich, córką Rocha, zmarłą w 1862 roku; z niej synowie Feliks-Jan-Piotr-Celestyn i Tomasz-Adam-Ambroży. legitymowani w Król. Polskiem w 1838 roku.

Z. P. (Horodyszczce na Wotyniu).

Sprawy Towarzystwa.

Na posiedzeniu Wydziału dnia 9 października omawiano sprawę wydania Roczników za rok 1908 i 1909. Dr. Wąsowicz oświadczył,

że druk „Elektorów” postępuje obecnie bardzo powoli z powodu, że Drukarnia Związkowa obciążona jest nadmiernie drukami sejmowymi.

Na wniosek Dra Semkowicza uchwalono rozpocząć natychmiast druk jednej z gotowych prac śp. prof. Fr. Piekosińskiego z pośmiertnych rękopisów, które Towarzystwo właśnie nabyło od jego spadkobierców. Jestto „Poczet herbów i szlachty polskiej wieków średnich“, alfabetyczny wykaz wszystkich średniowiecznych polskich rodów rycerskich wraz z wszystkimi ich członkami, którzy jako tacy w źródłach współczesnych występują. Będzie to pierwszy pełny i na naukowych podstawach oparty herbarz średniowieczny polski. Sporządzenia indeksu osób i miejscowości do tej pracy podjął się prof. Juliusz Jaks-Bykowski. Druk będzie ukończony w przeciągu kilku tygodni, tak, że książka ta będzie mogła być rozdana członkom Towarzystwa z pierwszym Roczniakiem („Elektorowie“) z końcem roku.

Omawiano następnie kwestyę materiału do przyszłych roczników. Dr. Wąsowicz wskazał na arcyciekawą *Liber Chamorum*, który znajduje się w dwóch rękopiśmiennych egzemplarzach: bibl. Ossolińskich i bibl. ces. w Petersburgu. Dr. Semkowicz oświadczył, że gotów jest oddać do jednego z przyszłych Roczników własną pracę, zawierającą wywody szlachectwa z XVI i XVII w., z archiwów lwow. i krak. poprzedzoną wstępem o instytucji wywodów szlachectwa w tych dwóch wiekach. W pośmiertnej spuściźnie rękopiśm. Piekosińskiego, nabytej przez Towarzystwo, znajdują się dokończenie Przewodnika heraldycznego, rozpoczętego (do lit. G.) w Heroldzie polskim. Zastanawiano się nad kwestyą, czy nie należałoby w danym razie przedrukować ponownie ów początek. W każdym razie praca ta musiałaby być ilustrowana wizerunkami herbów, do których klisz Towarzystwo dotąd nie posiada. Polecono Redaktorowi wdrożyć akcyę celem pozyskania klisz po śp. Piekosińskim. Kwestyę III Roczniaka pozostawiono na razie nierozstrzygniętą i odłożono ją do następnego posiedzenia. Dr. Wąsowicz wskazał na brak funduszków na pokrycie kosztów wydawnictwa dalszych Roczników, któremu zapobiedz może jedynie ofiarność członków. Wkładki członków pokrywają zaledwie druk „Miesięcznika“, tak, że — zdaniem Dra Wąsowicza — chcąc uskładać fundusz na następny „Rocznik“, trzeba będzie w roku przyszłym zmniejszyć objętość „Miesięcznika“, chyba wpłynię na to jakiś nadzwyczajny zasitek. —

Na prośbę Biblioteki publicznej w Warszawie uchwalono posyłać jej „Miesięcznik“ bezpłatnie.

Nadesłano.

Od Redakcyi „Herbarza Polskiego“ otrzymaliśmy następujące pismo:

Redakcyja „Herbarza Polskiego“ Adama Bonieckiego zawiadamia prenumeratorów i ogół czytelników, że Herbarz w dalszym ciągu wydawanym będzie przez rodzinę ś. p. Adama Bonieckiego, jak dotychczas, w miesięcznych zeszytach. Gdyby miała zajść jaka parumiesięczna przerwa w wydawnictwie, prenumeratorskie zawiadomieni zostaną przez ogłoszenie w gazetach. Redakcyę główną obejmuje dawny współpracownik autora, Baron Artur Reyski i prowadzić ją będzie na podstawie zebranego przez ś. p. A. Bonieckiego materiału, w jego duchu i myśli.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Do 20. października b. r. nadesłali:

Wpisowe i wkładki za r. 1908 i 9: Bernatowicz Feliks — Jaśkowce 26 K. — Borkiewicz S. — Piotunka; Fijałek J. ks. dr. — Lwów po 12 Kor.; Berezowski K. W. i Nizielski Szeliga A. ze Lwowa resztę za 1909 po 6 K.; Ostrowski R. — Złotopole resztę 11 K.

Przystąpili do Towarzystwa od 1909 r. i nadesłali: Jakubowski Starza Ed. — Lulińce; Wielogłowski Feliks — Moskwa i Sadowski Wacław — Czerce po 14 K.; Kozłowski Aleksander — Warszawa (dotychczas prenumeratorem) 8 K.

Prenumeratę złożyła: Biblioteka Liceum żeńsk. im. król. Jadwigi (dyr. Majerski) za 1908 i 9 — 9-60 K.

Na cele Towarzystwa reszty pozostałe przy wymianie rubli od pp. Borkiewicza 0-70 K., Jakubowskiego i Sadowskiego 1-50 K. zaś od Ostrowskiego R. 3 K.

Wreszcie wkładkę na r. 1910 nadesłał Bernatowicz F. — Jaśkowce 12 K.

Szanownych członków naszych prosimy uprzejmie o nadsyłanie wkładek za rok bieżący i reszt za 1908 r. oraz o jednanie nam nowych członków.

Dodatek do Nru 10 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: JANÓW TREMBOWELSKI.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1699 do 1783 r.

(Ciąg dalszy.)

Kompiński

Szymon s. Marcina i Petronelli *1736 r. II. str. 172

Konopka

Piotr s. Piotra †1781 r. I. str. 139.

Kopiński

Michał zaśl. *Zofię Bardzikowską* 1706 r. I. str. 7

Jan s. Alexandra i Maryanny *1743 r. III. „ 18

Maryanna c. Alexandra (ale Kupieńskiego) i Maryanny *1745 r. III. str. 39.

Michał s. Jana (tak) i Zofii *1708 r. I. str. 68

Korczak

Andrzej zaśl. *Annę Kisielicką z Mogielnicy* 1708 r. I. str. 10.

*Korczyński v. Korczeński

Franciszka c. Szymona i Maryanny *1751 r. III. str. 85.

Jakób s. tychże *1748 r. III. str. 70

Katarzyna c. tychże *1758 r. III. „ 145

Maciej s. tychże *1744 r. III. „ 28

Tomasz s. tychże *1747 r. III. „ 58

Franciszka żona kucharza z Podhajczyk 34 l. †1779 I. str. 131.

Kornicki

Feliks s. Woyciecha i Katarzyny *1780 r. III. str. 349.

Tomasz (honorat.) zaśl. *Katarzynę Korczyńską wdowę* 1779 r. II. str. 94.

Katarzyna żona kucharza z Podhajczyk 40 l. †1781 r. I. str. 136.

Korzeniowski

Paweł zaśl. *Katarzynę z Wasielowskich* 1751 r. II. str. 26.

Korzon

Adam zaśl. *Katarzynę Pierzchałównę z Janowa* 1723 r. I. str. 46.

Koszarski

Maciej zaśl. *Zofię z Pawłowskich* 1729 r. I. str. 60.

Magdalena c. Macieja (Kosarskiego) i Zofii *1731 r. II. str. 147.

Kosowski

Maciej zaśl. *Maryannę Listowską* 1715 r. I. str. 23.

Kostecki

Maryanna c. Jakóba i Agnieszki *1724 r. II. str. 99.

Zofia Alexandra c. tychże *1721 r. II. str. 70.

Koteński

Marcella Franciszka c. Jana i Magdaleny *1744 r. III. str. 28.

Kotowski

Kasper Antoni s. Franciszka Antoniego i Katarzyny *1720 r. II. str. 53.

Kownacki

Wojciech zaśl. *Zofię Łopuszańską* 1703 r. I. str. 4.

Kozicki

Maryanna c. Antoniego i Rozalii *1747 r. III. str. 55.

Rozalia c. Antoniego i Marcelli *1743 r. III. str. 23.

Wiktorya c. Antoniego i Rozańi *1750 r. III. str. 78.

Michał ok. 60 l. †1728 r. I. str. 6.

Kozłowski

Agnieszka c. Wojciecha i Reginy *1747 r. III. str. 55.

Anna c. Jana i Maryanny *1720 r. II. str. 57.

Grzegorz s. Kazimierza i Katarzyny *1725 r. str. 103.

Joanna c. Łukasza i Katarzyny *1733 r. II. str. 160

Stanisław s. Jana i Barbary *1719 r. II. „ 13

Wojciech zaśl. *Reginę Uraniewiczównę* 1744 r. II. str. 13.

Krasnowolski

Maryanna i Katarzyna bliźnięta *Józefa i Konstancyi* *1747 r. III. str. 58.

Krechowiecki

Helena z Dołhego ok. 45 l. †1774 r. I. str. 109

Maryanna c. Andrzeja i Maryanny *1777 r. III. str. 319.

Kripski (nbls.)

Agnieszka c. Michała z Mogielnicy i Heleny *1722 r. II. str. 77.

Maryanna c. tychże *1720 r. II. str. 63.

Krogulski

Maciej s. Franciszka i Maryanny *1756 r. chrzcz. 1759 r. III. str. 149.

Kryński

Andrzej zaśl. Katarzynę Rucką 1711 r. I. str. 18

Krzemieniecki

Tomasz zaśl. Annę Wasielewską 1746 r. II. str. 18

Krzywski

Jakób s. Bartłomieja i Reginy *1713 r. I. str. 99

Kucharski

Justyna c. Jana i Urszuli *1709 r. I. str. 70

Kulczycki

Jakób zaśl. Annę Barbaryczankę ze Słobódki 1733 r. I. str. 66.

Kulesza

Wojciech s. Antoniego i Zofii *1717 r. II. str. 23

Kunaszewski

Aniela c. Antoniego gubernatora w Janowie i Heleny małż. *1770 r. III. str. 255.

Wincenty Wojciech s. tychże III. str. 225.

Kunikowski (właśc. Kunigowski)

Antoni s. Pawła i Apollonii *1722 r. II. str. 82

Kwiatkowski

Mikołaj ok. 70 l. †1732 r. I. str. 10.

Lachowski

Elżbieta c. Antoniego (podczaszego mińskiego) i Eleonory z Agackich (powinno być: Jakackich) *1756 r. III. str. 126.

Florenty Marcin s. tychże *1749 r. III. str. 77

Petronella c. tychże *1743 r. III. str. 20

Eleonora podczaszyna mińska ok. 50 l. †1770 r. I. str. 83.

Ludwika II l. †1750 r. I. str. 30.

Langurski

Józef s. N. (imię ojca niepodane) i Anny małż. *1704 r. I. str. 31.

N. s. Stanisława i Anny z Nahujowskich *1703 r. I. str. 25.

Laskowski

Kazimierz s. Macieja i Reginy *1708 r. I. str. 62

Regina c. Macieja i Anny *1713 r. II. str. 1

Maciej zaśl. Annę Narolską 1707 r. I. str. 8

Stefan 40 l. i żona jego Teresa † w powiecie 1770 r. I. str. 93.

Lengiewicz (to Lenkiewicz)

Pryska Tekla c. Józefa łowczego nowogrodzkiego i Maryanny z Mysłowskich ochrzc. z ceremonii 1777 r. III. str. 322.

Zuzanna Katarzyna Klara c. tychże *1766 r. III. str. 217.

Lesiecki

Alexander zaśl. Anastazyą Zwolińszczankę 1718 l. str. 30.

Józef s. Alexandra i Anastazyi *1722 r. II. str. 8.

Mikołaj Michał s. tychże *1720 r. II. str. 8.

Paweł (ale Lisicki) zaśl. Annę Dumańską w 1719 r. I. str. 35.

Leśniowski

Andrzej z Załawia zaśl. Antoninę Hurmaczównę 1767 r. II. str. 58.

Leszczyński

Błażej Walenty s. Macieja i Anny *1711 str. 85.

Jan z Szwaykowic zaśl. Magdalenę Kwiatkowską z Załawia 1728 r. I. str. 56.

*Lewandowski

Antoni zaśl. Katarzynę Kowalównę 1729 str. 58.

Dorota c. Antoniego i Katarzyny *1733 str. 156.

Franciszek zaśl. Maryannę Tkaczównę *1717 l. str. 42.

Wawrzyniec s. Jana i Katarzyny *1716 str. 20.

Leyman (nbis.)

Antoni s. Antoniego (gwardzisty) i Maryanny *1721 r. II. str. 71.

Katarzyna c. Jana i Zofii *1724 r. II. str. 96

Lichowski

Stanisław wdowiec, zaśl. Agnieszkę Kochmanową wdowę 1747 r. II. str. 22.

Ligocki

Konstanty zaśl. Agnieszkę z Trojanowskich 1748 r. II. str. 24.

Lisowski

Jan wdowiec, zaśl. Zofię Cechlicką wdowę 1746 r. II. str. 19.

Franciszek s. Kazimierza i Maryanny *1761 r. III. str. 173.

Jan s. Michała i Katarzyny *1747 r. III. str. 61

Józef s. tychże *1756 r. III. str. 121.

Tomasz s. tychże *1753 r. III. str. 103.

Listowski

Franciszek s. Tomasza i Krystyny *1713 r. II. str. 1

Litwiński

Antoni z par. Kopeczynie zaśl. Katarzynę Hmowiczównę 1762 r. II. str. 48.

Lityński

Piotr †1762 r. I. str. 55.

Łagowski

✓ *Jan s. Macieja i Reginy* *1748 r. II. str. 68

Łaszczewski

Kasper s. Ignacego 3 l. †1780 r. I. str. 134

✓ *Kasper Stanisław s. Ignacego ze Zniesienia i Anny z Gąsiorowskich* *1783 r. IV. str. 11

Łowicki

✓ *Kazimierz subdelegat gr. halicki* 36 l. †1765 r. I. str. 63.

Łoziński

Fabian Sebastian s. nieprawy Rozalii *1780 r. III. str. 347.

Łubkowski

Filip Jakób s. Pawła i Franciszki *1771 †1772 r. III. str. 265; I. str. 100.

Helena c. tychże *1768 †1771 r. III. str. 237; I. str. 97.

Wojciech s. tychże *1764 r. III. str. 196.

Zofia c. tychże *1766 r. III. str. 213.

Łuczkiwicz

Magdalena c. Jana i Reginy *1745. r. III. str. 43

Łuczycycki

Antoni s. Mikołaja i Zuzanny *1710 r. I. str. 80

Zuzanna c. tychże *1714 r. II. str. 4.

Łużecki

Ludwik s. Andrzeja i Anastazy *1764 r. III. str. 198.

Andrzej 46 l. †1782 I. str. 142.

Łużewski

Alexander s. Jana i Joanny *1730 r. II. str. 97

Andrzej z Zascinocza zaśl. Teklę Barklewiczównę 1781 r. II. str. 97.

Madaliński

✓ *Maryanna c. Antoniego i Agnieszki* *1735 r. I. str. 167.

Magolski (nbls.)

Łukasz s. Sebastjana i Anny *1702 r. I. str. 16

Majewski

Helena c. Mikołaja i Anny *1723 r. II. str. 83

Makowski

Szymon zaśl. Annę Sarnowską 1702 r. I. str. 2

Dorota c. (Szymona) i Anny Sarnowskiej 1703 r. I. str. 11. 18.

Jadwiga c. Pawła i Anny *1705 r. I. str. 43

Zofia c. tychże *1707 r. I. „ 56

Malawski

Kazimierz s. Józefa i Maryanny *1771 r. III. str. 261.

Wiktorya Ewa c. Józefy i Maryanny Jagodzińskiej *1773 r. III. str. 286.

Wojciech s. Stanisława i Teresy *1773 r. III. str. 282.

Malski

Katarzyna c. Kazimierza i Agnieszki *1706 r. I. str. 58.

Kazimierz s. tychże *1711 r. I. str. 86.

Małyszczynski v. Maleszczyński

Marcin Stanisław s. Kazimierza i Krystyny *1717 r. II. str. 25.

Stanisław wdowiec z Howiłowa zaśl. Magdalenę Strocką 1720 r. I. str. 38.

Manaster'ski

Dorota c. nieprawa Maryanny * i †1772 r. III. str. 271; I. str. 100.

Marcewicz

Szymon s. Wojciecha i Katarzyny *1714 r. II. str. 5

Zofia c. tychże *1730 r. II. str. 139.

Markiewicz

Antoni s. Tomasza i Zofii *1724 r. II. str. 97

Bartłomiej s. tychże *1721 r. II. „ 72

Józef s. Jana i Ewy *1713 r. I. „ 100

Maryanna c. tychże *1706 r. I. „ 47

Reina c. Tomasza i Zofii *1720 r. II. „ 54

Sebastyan s. tychże *1720 r. II. „ 41

Teresa c. Jana i Ewy *1708 r. I. „ 63

Walenty s. tychże *1710 r. I. „ 78

Wojciech s. Tomasza i Zofii *1723 r. II. „ 89

Szymon wdowiec, zaśl. Maryannę Grabską wdowę 1755 r. II. str. 32.

Markowski

Maryanna c. Tomasza i Zofii *1726 r. II. str. 116

Wojciech s. Jana i Zofii *1722 r. II. „ 80

Franciszek żołnierz ok. 30 l. †1742 r. I. „ 18

Massalski

✓ *Anna Marta c. Kazimierza i Antoniny* *1778 r. III. str. 335.

✓ *Eliasz Jakób s. Kazimierza i Antoniny z Kleszczyńskich* *1780 r. III. str. 350.

Matkowski

✓ *Eliasz wdowiec, zaśl. Rozalię Szczerbiejowską wdowę z Mszańca* 1732 r. I. str. 65.

Mączyński v. Mączeński

Ignacy s. Walentego i Katarzyny *1742 r. III. str. 12.

Zofia c. tychże *1748 r. III. str. 68.

Zofia c. tychże *1758 r. III. „ 143.

Medyński

✓ *Alexandra c. Michała i Felicjanny* *1718 r. II. str. 32.

- ✓ *Józef* s. Wojciecha i Anny *1736 r. II. str. 169
Katarzyna c. Jana i Anny *1727 r. II. „ 125
✓ *Maryanna* c. Wojciecha i Anny *1734 r. II. str. 161.
✓ *Michał* s. Józefa i Anny *1729 r. II. str. 135
✓ *Michał* s. tychże *1735 r. II. „ 166
✓ *Stefan* s. Michała i Katarzyny *1715 r. II. str. 17
- ✓ *Michalewski*
Ewa c. Stanisława i Magdaleny *1747 r. III. str. 64.
- **Michałowicz*
Piotr zaśl. Maryannę Boratyńską z Podhajczyk 1714 r. I. str. 22.
- Miechowski*
Kazimierz zaśl. Agnieszkę Trzciniąską 1727 r. I. str. 54.
Mieszkowski
Jan z Chorostkowa zaśl. Zuzannę Bychawską 1718 r. I. str. 32.
Milatecki
Jadwiga c. Franciszka i Katarzyny *1709 r. I. str. 76.
Miłaczewski
Jan ok. 30 l. †1765 r. I. str. 64.
Konstanty z Wasilkowicz zaśl. Jadwigę Modrzycką z Howiłowa 1721 r. I. str. 42.
✓ *Marcin* zaśl. Katarzynę Buczniewską 1724 r. I. str. 49.
Modrzycki (Modrzicki, Mądrzycki a nawet Modrzyński)
✓ *Franciszka* c. Tomasza i Anny *1713 r. I. str. 97
✓ *Jadwiga* c. tychże *1706 r. I. „ 52
✓ *Józef* s. tychże *1709 r. I. „ 71
✓ *Konstancja* c. tychże *1711 r. I. str. 86
✓ *Kornel Michał* s. Kazimierza i Maryanny *1746 r. III. str. 55.
✓ *Maryanna* c. tychże *1703 r. I. str. 22.
✓ *Petronella* c. Tomasza i Anny *1715 r. II. str. 12
✓ *Wojciech* s. Jana i Joanny *1709 r. I. str. 72
✓ *Anna* ok. 60 l. †1727 r. I. str. 5.
✓ *Maryanna* panna ok. 60 l. †1728 r. I. str. 6
- Mościszewski*
Kazimierz s. Franciszka i Cecylii *1749 r. III. str. 74.
Cecylia ok. 19 l. †1749 r. I. str. 28.
Moszyński
Barbara c. Józefa i Maryanny z Bagińskich ekonomostwa z Dołwego ochrzcz. z cerem. 1779 r. III. str. 343.

Mrozowicki

- ✓ *Józef* z Mrozowic starosta stęgowicki (powinno być: stęgwilski) z par. Sokołów zaśl. za indultem Teklę z Borkowskich Worcellową kasztelanową halicką 1782 r. II. str. 98

Mullński

- Wojciech* zaśl. Maryannę Borowską 1714 r. I. str. 22

Mysłowski

- ✓ *Katarzyna* c. Karola kapitana wojsk polskich i Joanny z Dąbrowskich małż. zamieszkałych w Ściance, ochrzczona z wody 1793 r. w cerkwi w Janowie. Kumowie: Rafał Korytowski/podkomorzy król. z Ewą Melbachowską i Teofil Mysłowski/woyszczyc trembowelski z Karoliną Bachmińską.

Mytko

- ✓ *Helena Rozalia* c. Alexandra miecznika trembowelskiego i Franciszki małż. *1726 r. II. str. 113.

Nahuiowski v. Nachuiewski

- ✓ *Maciej* s. Michała i Alexandry Balejowskiej z Mogielnicy *1749 r. III. str. 76.

Nagorski (nbis.)

- ✓ *Józef Alexander* s. Stefana i Rozalii *1704 r. I. str. 34.

Narbut (v. Narbort, właściwie Narbut)

- Antoni Grzegorz* s. Jana i Maryanny *1720 r. II. str. 54.

- ✓ *Józef* s. tychże *1732 r. II. str. 150.
✓ *Konstancja* c. tychże *1725 r. II. str. 111.
✓ *Rozalia Zuzanna* c. tychże *1728 r. II. str. 129
✓ *Stanisław* s. tychże *1723 r. II. str. 91.

Niezabitowski

- ✓ *Kasper* zaśl. Annę Lewicką 1710 r. I. str. 15
✓ *Agnieszka* c. Kaspra i Anny *1712 r. I. „ 96

Nizyński

- ✓ *Maryanna* ok. 70 l. †1769 l. str. 76.

*Nowasartowicz

- ✓ *Agnieszka* c. Szymona administratora Kobylówok †1763 r. I. str. 58.

Obertyński

- ✓ *Antoni* podstoli czernichowski zaśl. Helenę Drużbacką łowczankę kijowską 1759 r. II. str. 42.

C. d. n.

Dr. M. Dunin-Wąsowicz, Lwów.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 11.

Lwów, Listopad 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 8 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płaćcy prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Łępowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamajskiego 1. 14.

Treść: Ks. Jan Sygański S. J.: Indygenat Dziańottów, str. 149. — Dr. Tadeusz Mańkowski: Hoczew i Balowie, str. 153. — St. Dziadulewicz: W sprawie Ruszyły z Buszowna, str. 158. — Zagadnienia i odpowiedzi, Książki i pisma nadesłane Redakcyi, Pokwitowania, str. 160. — Dodatek: Dr. M. Dunin-Łępowicz: Metryki. Parafia Janów Trembowelski, str. 161.

Indygenat Dziańottów.

Rodzina Dziańottów pochodziła z włoskiego kantonu w Szwajcaryi i dopiero za panowania Zygmunta III. osiedliła się w Polsce. Jednym z najdawniej znanych nam członków tejże rodziny był Jakób Gianotti de Castellati. Zwierzchnik kantonu szwajcarskiego „*Joannes a Pitzavnibus, inclytæ Vallis Praegaliae, in antiqua et superiori libera Rhaetia apud indomitum Rheni caput Praetoræ*“, wystawia mu pod dniem 1. września 1614 r. chlubne świadectwo, jako młodzieńcowi i potwierdza jego rodowite szlachectwo „*in pago Castasegna*“, tak ze strony ojca: Piotra Gianotti de Castellati, jako i matki: Anny Maffey¹⁾. Z dalszego jego rodowodu dowiadujemy się, że brał udział za Zygmunta III. w wojnach z Moskwą i był pod Smoleńskiem i w samej Moskwie. Odtąd przyłączył się do królewskiego dworu i wszedł potem w związki małżeńskie z panną Weroniką a Petardin, szlachcianką styryjską, a damą pokojową królowej Konstancji, małżonki Zygmunta III. Podobne łaski i względy, jakich zażywał na dworze polskim, pozyskał i na dworze rakuskim. *Principum ac Regum sese insinuavit gratiis*, jak czytamy poniżej. Cesarz Ferdynand III., ze względu na jego osobiste cnoty i usługi, wyświadczone austriackiemu dworowi, pozwolił mu nabyć dobra w krajach koronnych cesarstwa; prócz tego policzył go do swej gwardyi przybocznej, czyli tak zwanego turnieju; a co ważniejsze jeszcze, nadał mu szlachectwo austriackie, na mocy dyplomu wydanego w Wiedniu 10. lutego 1644 r., pozwalając przytem używać herbu Rzeszy niemieckiej, którego szczegółowy opis zamieszczam poniżej.

Dwa oryginalne dokumenty, odnoszące się do szlachectwa Jakóba Gianotti'ego, są obecnie w posiadaniu p. Adama Darowskiego w Rzymie²⁾. Oba są w pułkach ozdobnych, żelaznych, widocznie współczesnych dokumentom, gdyż mają charakter

¹⁾ Act. Castr. Rel. Cracov. T. 85. p. 465—467. Niewiem, dlaczego Boniecki, zowie ją Anną z Mosellich, wbrew dokumentom z r. 1614 i 1662.

²⁾ Zwrócił mi na to uwagę Dr. Wład. Semkowicz. P. Adamowi Darowskiemu zawdzięczam opis tych dokumentów.

XVII. wieku; w każdym z pudeł jest pogłębienie na pieczęć. Poduszka drewniana, rznęta pod każdą z pieczęci, chroni ją od obtarcia od góry i dołu.

Pierwszy z tych dokumentów, duży pergaminowy, w języku niemieckim, wydany został w Wiedniu 10. lutego 1644, z zawieszoną pieczęcią majestatyczną i podpisem własnoręcznym cesarza Ferdynanda III. po lewej stronie. Mocą tego dokumentu nadaje Ferdynand III. Jakóbowi Gianotti'emu, nie tylko dla jego cnót osobistych, ale i dla jego usług, wyświadczanych cesarstwu i domowi austriackiemu, ten szczególny przywilej, że mógł nabyć dobra czy kupnem, czy inną drogą, wartości aż do 40.000 guldenów, bez wszelkich zastrzeżeń i względów na jakieś przywileje albo zwyczaje krajowe, i to w górnej i dolnej Austrii, oraz w innych krajach koronnych; mógł także używać wszystkich regaliów do tych dóbr przynależnych i szlacheckich przywilejów z nabytymi dobrami połączonych, jak i inni panowie i szlachcice osiadli. Te przywileje mogą przejść na jego dzieci i wnuki płci męskiej „männlichen Geschlechts“.

Drugi dokument w języku łacińskim, jest właściwym dyplomem szlachectwa. Jest to księga pergaminowa in 4^o, w czerwonej materyę złotem przetykaną oprawna, z 8 pergaminowymi kartkami, każda stronica ozdobiona złotą listwą z niebieskimi kantami. Na pierwszej stronie: „*Nos Ferdinandus Tertius...*“ Na drugiej stronie zaczyna się: „*Fideli nobis dilecto Jacobo Gianotti, gratiam nostram Caesaream...*“ Jest to łacińska parafraza tego, co jest na niemieckim dokumencie: „*Te praedictum Jacobum Gianotti, omnesque liberos, haeredes, posteros ac descendentes tuos legitimos utriusque sexus ad statum, gradum, coetum, ordinem ac dignitatem Nobilium Sacri Romani Imperii Regnorumque ac Provinciarum nostrarum haereditariarum assumimus, attollimus et erigimus...*“



Na siódmej stronie jest miniatura, całą stronice zajmująca: cesarz Ferdynand III. siedzi na tronie, z berłem w prawej, a jabłkiem z krzyżem w lewej ręce, w złotej szacie, z koroną na głowie. Po prawej i lewej stronie otacza go po trzech jakby elektorów, siedzących obok niego; wszyscy w koronach i pysznych szatach, podbitych gronostajami. Pod spodem herb Gianottich: czarny dwugłowy orzeł, złote aureole około głów orła. Pod nim korona złota, pod nią zbroja złocista i srebrzysta; pod nią znów dwugłowy, podobny zupełnie do tamtego, orzeł w niebieskim polu; pod nim wreszcie pięć wież czerwonych, z których środkowa znacznie wyższa i szersza, z bramą okragłą w środku.

Szczegółowy opis tego herbu mieści się w tekście łacińskim w tych słowach:

„*Scutum nempe caeruleum, in cuius fundo virenti castellum rubeum cum porta rotunda, et quinque turribus ordine dispositis, munitum et exornatum, quarum eminentior intermedia supra pinnaculum aquilam duplicem sive bicipitem nigram, coronam auream in utroque capite gestantem rostris apertis, rubeisque exsertis linguis, alis expansis ac pedibus divaricatis repraesentans. Scuto galea incumbat, aperta dathrata seu tornearia, cancellis ac limbis deauratis et corona aurea super imposita, phalerisque ac laciniis utriusque caeruleis mixtim et roseis molli gyrorum sinuamine defluentibus decora...*“

Na drugiej stronie tej samej stronicy jest piękna miniatura, przedstawiająca turniej: dwóch rycerzy w hełmach i zbroi, konno potyka się kopiami na tle pejzażu.

Na ostatniej pergaminowej stronicy podpis: „*Ferdinandus*“. Niżej zaś: „*Joannes Mathias Prikelmayr. Constantinus Kirchmaier*“, podobnie jak na dokumencie niemieckim. Ów łaciński dyplom cesarski, oblatowany jest w grodzie krakowskim 19. stycznia 1658 ¹⁾).

Niema żadnej późniejszej wzmianki, czy Jakób Działota nabył jakie dobra w krajach koronnych cesarstwa, czy nie. To pewna, że zmarł w roku 1648, jak świadczy nagrobek w warszawskim kościele św. Jana, gdzie był wspólny grobowiec rodziny Działotów.

Piotr Działota, idąc za przykładem ojca swego Jakóba, również dobrze przysłużył się ojczyźnie naszej. Jako towarzysz rotty husarskiej „*cohortis hastatae*“ z pod chorągwi Jerzego Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, walczył dzielnie w opłakanych Rzeczypospolitej czasach, począwszy od roku 1655, przeciwko Szwedom, Moskalom, Kozakom, Węgrom i Mołdawianom, i to na różnych miejscach: pod Opoczmem, Wojniczem, Warszawą, Pragą (przedmieście warszawskie), Bieżanowem, Krakowem i gdzieindziej; później znów w Siedmiogrodzie, pod Toruniem, Grudziądzem i Malborkiem w Prusiech. Za tę waleczność i męstwo okazane w różnych wyprawach, na usilne prośby rycerstwa polskiego i litewskiego, otrzymał od króla Jana Kazimierza na sejmie warszawskim 1. maja 1662 r., indygenat wraz z powyższym herbem, nadanym już jego ojcu Jakóbowi przez cesarza Ferdynanda III. w r. 1644. Ów dyplom królewski, oblatowany był w grodzie krakowskim 21. listopada 1664 r. Z obszernej jego osnowy wyjmujemy tylko to, co ma w sobie istotną wartość historyczną. Król Jan Kazimierz podnosi w nim najpierw przysługi Jakóba Działoty, wyświadczane Polsce za panowania Zygmunta III.:

„*Jacobus Działota de Castellati, Petri recenter memorati genitor... Celeberrimam Divi Sigismundi Tertii Regis, Desideratissimi Parentis Nostri, Moschoviticam expeditionem comitatus milesque ad Smolenscum, eiusdem urbis et arcis expugnationi non leve attulit monumentum, Moscuamque Metropolim cum victricibus Aquilis Poloniae invisit. Exhinc inhaesit Aulae firmius, Regisque obsequiis curas devovit. Unde sociam quoque tori Veronicam a Petardin Petardoviam, antiquissimae ac nobilissimae in Styria Prosapiae Virginem, ac Serenissimae et Carissimae Genitricis Nostrae Constantiae Reginae Familiarem, intimamque Cubiculi Magistram et Praefectam Gynaeei, bono Principum nutu sibi adlegit secutus favore matrimonium. Divus Ferdinandus Tertius Romanorum Imperator, postquam gentilitio Stemmatis atque Insignibus ab originum aquilas easque nigras bicipites et coronatas, imperialia utique decora benevolus apposuit, Indigenam eius*

¹⁾ Act. Castr. Rel. Cracov. T. 85 p. 459—465.

*ipsius Imperii proprietarumque Provinciarum voluit esse, ac in militum ut vocant Tornea rlorum et Familiarium insuper numerum speciali nec non favoris pleno diplomate coop-
tavit. Publicum ad haec aerarium Regni Jacobus idem ille Dzianott saepe iurvit vel auxit,
Civitati Nostrae Varsaviensi, ut in aliquot denas assurgeret lapideas domos, auctor fact-
torque fuit; teneros simul et solidos in animis omnium meruit affectus, nec vulgaribus
sese duntaxat pectoribus, sed procerum praeterea Principumque ac Regum gratiis insinua-
vit¹⁾.*

W dalszym ciągu dyplomu wspomina król i wylicza kolejno zasługi wojenne Piotra Dzianotta w Polsce, począwszy od r. 1655:

*„Neque degenerem filium nactus Petrum de Castellati Dzianott... Ab Anno Christi
iam tunc Millesimo Sexcentesimo Quinquagesimo Quinto, hostibus Suecis, Moschis, Co-
sacis, Hungaris, Moldavis, undique in Poloniam defusis, gradivo servitium sub signis
Magnifici Georgii Comititis in Wisnicz et Jaroslaw Lubomierski Regni et Campi Marschalci
duxit, operamque Martialem toto hoc turbulento tempore hastatae cohortis comilito nava-
vit. Ad Opocznum, Voiniciam, Varsaviam, Pragam, Biezanovum, Cracoviam alibique
animo ferroque promptus, memorandam strenuitatem et fortitudinem testari destitit nun-
quam. In Transylvania, Prussia ad Thoruntum, Grudentum, Mariaeburgum, incursionibus,
praeliis, obsidionibus, victoriis triumphisque interfuit pars omnium magna; non fidelitas
illi, non alacritas, non sedulitas deerat, virium impendio prodigall et nummorum. Peri-
cula subiit, ut vinceret, largos profudit sudores, ut hostilem sitiret cruorem atque ut for-
mosior fama sibi foret, pulverem arenae crebro collegit. Tot tantisque virtutibus dotibus-
que in eo Duces Exercituum Regni perspectis planeque recognitis, Nobis ac omnibus
Regni Magnique Ducatus Lithuaniae apprime commendarunt, simul ut Poloniae Nobilita-
tis praerogativae permissio indigenatu consequeretur, pro munere suo postulavere. Accessit
Militiae totius suffragium, quae id ipsum unanimi voto poposcit. Quam ob rem, quia
meritorum gloria subditis relicta est, ius decusque praemiorum Regibus debetur, Nos
quia recte factis praefati Generosi Petri de Castellati Dzianott benigne moti, qua inter-
vento Magnificorum Exercitus Nostri Ducum ac Militum petitionibus inclinati, saepe di-
ctum Generosum Petrum Dzianott in Regni Poloniae ac Magni Ducatus Lithuaniae Indi-
genam perquam libentes recepimus, atque ut omnibus deinceps iuribus, privilegiis, immu-
nitatibus, praerogativis cum posteris a se descensuris gaudeat et fruatur, praecensuram
stemma et insigne gentilitium, prout in praenominato Caesariano Diplomate, coloribus
illustratum hic quoque depictum est, inter stemmata et insignia Indigenatus et Nobilita-
tis Nostrae Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae recepimus et assumimus...¹⁾.*

Wymieniony Piotr Dzianott de Castellati nabył dobra Żychorzyn w Opoczynie²⁾ w 1665 r. i zaczął się z nich pisać 1672 r. Z Jadwigi z Gołuchowskich pozostawił dwóch synów: Michała i Jakóba. Po bezdzietnej śmierci Michała, Jakób wprowadzony do Żychorzyna 1737 roku²⁾.

Niewiadomo, czy istnieje jeszcze obecnie ów pergaminowy dyplom królewski Jana Kazimierza, „*Litterae Diplomatis Sacrae Regiae Maiestatis pergamenea, ad instar libri compositae serico rubro obductae, in theca argentea*“, jak czytamy w obłacie krakowskiej z 21. listopada 1664, podpisany przez 45 najwyższych senatorów i dostojników, duchownych i świeckich, koronnych i litewskich. Wiek bowiem i czas wszy-

¹⁾ Act. Castr. Rel. Cracov. T. 91. B. p. 2721—2730.

²⁾ Boniecki: Herbarz. T. V. str. 162.

sko zaciera i niszczy bezpowrotnie wszelkie dzieła rąk ludzkich. Niewiadomo również, czy rodziny Działotów, żyjące dotąd w Galicyi i Królestwie, znają bliższe szczegóły o antenatach swoich. Niechże przynajmniej to krótkie wspomnienie, przypomina sławę ich dawnych przodków.

W posiadaniu Pana Adama Darowskiego w Rzymie, znajduje się nadto jeszcze trzeci dokument, nieznany w naszym kraju. Jest to zeszyt pergaminowy o 6 kartkach z r. 1653, złotemi literami i obwódkami ozdobiony, sporządzony w Rzymie: świadectwo wydane przez „*gloriosa studiorum mater*“, t. j. tak zwana Sapienza, papieski uniwersytet teologiczny, z doktoratu teologii dla księdza Stanisława Gianotti, kustosa zakonu Jerozolimskiego św. Grobu (Miechowici ¹⁾), prowincyała w Małopolsce, proboszcza (praepositus) na Stradomiu w Krakowie u św. Jadwigi przy moście (ad pontem Regium), i Jego Królewskiej Mości Sekretarza. Długi tekst, ręcznie wypisany ozdobnie, opowiada o tem, kto Gianotti'ego egzaminował, i o papieżu Innocentym X. „*Ipse quoque Dominus Stanislaus Gianotti Theologiae et Philosophiae doctor creatus, uti potiri et gaudere possit et debeat, dans insuper et concedens sibi licentiam, liberamque facultatem et auctoritatem legendi, docendi, glossandi, interpretandi ac magistralem cathedram ascendendi*“ ... Podpisał *Vincentius Candidus, Sacri Palatii Apostolici Magister, ordinis Praedicatorum* m. p., pieczęć wypalona. Autentykację podpisał ks. Oktawiusz Biscionus.
Ks. Jan Sygański S. J. (Kraków).

Hoczew i Balowie.

(Ciąg dalszy)

V. Jan Bal pozostał, jak wspomnieliśmy, kalwinem, podobnie jak ojciec jego Matjasz. Ale czasy się zmieniają, w miejsce prądów reformacyjnych i protestanckich, nurtujących całą Polskę za czasów ojca, przychodzi za życia syna reakcja katolicka, tak zwana kontrreformacja, w której ważną rolę odgrywa zakon Jezuitów, dążący wszelkimi sposobami do wyplenia protestantyzmu. I znów ta reakcja odbija się na kościele w Hoczwi i na historii domu Balów. Duchowieństwo przedsięwzięło ponowne usiłowania odzyskania kościoła w Hoczwi, tym razem skuteczniejsze, a obiera do tego drogę sądownictwa świeckiego już, a nie duchownego, jak w swoim czasie biskup Herbert to uczynił. Magnus Nijowski „*cantor et officialis premisliensis, sambo-riensis et lescensis praepositus*“ wziął sobie do serca gwałt, zadany przez Balów kościołowi hoczewskiemu w roku 1629 — i o oddanie kościoła tego katolikom zapożywa Jana Bala, tudzież brata jego Stanisława, naprzód przed sąd grodzki w Sanoku, a wyrok zasądzający Balów potwierdza następnie i trybunał lubelski. Jednakże nie było sądzonem Magnusowi Nijowskiemu przeprowadzić egzekucję wyroku, przedtem bowiem śmierć go dosięgła, a sprawa mimo orzeczenia trybunału nadal pozostaje w zawieszaniu, nie było bowiem komu dalej ją prowadzić z gorliwością równą Nijowskiemu. Lecz egzekucya wyroku staje się wkrótce niepotrzebną wobec tego, że Balowie wracają na łono kościoła katolickiego.

¹⁾ Kanonicy regularni grobu Chrystusowego, czyli Bożogrobcy, u nas w Polsce, od głównego ich klasztoru w Miechowie, Miechowitzami zwani. Ostatni z nich ks. Piotr Pękalski, prof. języków wschodnich przy uniwersytecie Jagiellońskim, autor kilku dzieł, zmarł w Krakowie 1874.

Czy Jan Bal przeszedł na katolicyzm, o tem należy wątpić i źródłowej wiadomości o tem nie mamy. Zdaje się jednak, że zmarł kalwinem, a do katolicyzmu powracają dopiero jego dzieci — Maciej (o którym wzmianki w aktach w latach 1612 do 1651) ożeniony z Barbarą Orzechowiecką, córka Halszka i Piotr. Opis konwersyi tego ostatniego znajdujemy w metrykach parafialnych hoczewskich. Za sprawą prawdopodobnie i w obecności jezuita Brzezińskiego, dalej wobec plebana hoczewskiego Stanisława Sursikiewicza, który nam opis tego aktu pozostawił, wreszcie dominikana X. Jana, w lutym 1667 złożył Piotr Bal w kościele stężnickim wyznanie wiary katolickiej, wyrzekając się herezyi. Uroczystemu temu aktowi obecni byli inni katolicy członkowie rodziny Balów, jak Piotr, dobrodziej Jezuitów w Krośnie, Stefan podkomorzy sanocki z synami Michałem i Stanisławem i żoną Zofią, Zofia Bełzecka wojewodzina podolska z domu Balówna i wiele szlachty okolicznej.

Przed powrotem Piotra Bala, syna Jana, na katolicyzm, przeszedł na łono Kościoła katolickiego jego imiennik i stryj, a rodzony brat Jana, również Piotr, o którym wyżej wspominaliśmy. Imię tego członka rodziny Balów spotykamy w sądowych aktach między rokiem 1598 a 1620. Piastuje on godność podkomorzego sanockiego i ożeniony jest z Jadwigą ze Szczekarzowic. Pan Piotr był, zdaje się, człowiekiem europejskiej kultury, bywałym za granicą i interesującym się zagadnieniami, które umysły ludzi XVII wieku poruszały. Do tych należały przedewszystkiem zawsze jeszcze zagadnienia religijne. W podróży swych zawadził Piotr Bal o Ingolstadt w Bawaryi i tam — mimo, że dotąd sam kalwin — wszedł w stosunki ze sławnymi owego czasu teologami katolickimi, Jerzym de Valentina i Jakóbem Gretscherem. Wśród dysput teologicznych zdołali oni przekonać Pana Piotra o słuszności wierzeń katolickich i spowodować porzucenie przez niego kalwinizmu. Co więcej, ta zmiana wierzeń i zapatrywań tak dalece wstrząsnęła duszą Piotra Bala, że żałując, iż tak długo błędnym naukom dawał wiarę i w herezyi trwał, postanowił dla ekspijacyi zasłużyć się w miarę swych sił katolicyzmowi. Roku 1615 przeto zapisuje Piotr Bal Zakonowi Jezuitów sumę 10.000 złp. na budowę kościoła i collegium w Krośnie. Sumy tak wielkiej jednak odrazu zapłacić nie mógł, to też obowiązek zapłacenia znacznej jeszcze części zabezpieczonej na dobrach Żernicy przechodzi już po śmierci jego na dzieci: Adama, Stefana, Annę, Zofię, Agnieszkę (za Janem Kandydem Wapowskim) i Helenę.

Wogóle Piotr Bal był człowiekiem znacznym, którego imię w Polsce powszechnie znano. Kasper Cichocki w swem *Alloquium Osiecensium Libri V.* szeroko się o jego zasługach — o owej „róży wykwitłej wśród cierniów kalwinizmu“ — rozpisuje, jako że łączyć miał pobożność z wykształceniem w sposób godny chwały. Dowiadujemy się stąd dalej, że w czasie, gdy Pan Piotr był już żarliwym katolikiem, przez przodków jego wzniesiony kościół w Hoczwi, w rękach jego braci „kalwińską herezyą zarażonych“ wciąż jeszcze przez protestanckiego pastora jest profanowany i stan ten trwa w czasach autorowi *Alloquium* współczesnych. Tę bolesną dla pobożnego Piotra krzywdę wyrządzoną katolickiemu kościołowi przez jego rodzinę stara się on wynagrodzić stawianiem innych kościołów, „w których sam z domownikami i poddanymi katolickimi, jacy wśród greckiej wiary wyznawców w dobrach jego się znajdują, w dniu czci Bożej poświęcone przebywa i jak na pobożnego katolika przystało do sakramentów przystępuje, swym sumptem w domu swym pobożnego a uczonego kapłana utrzymuje, który nie tylko stara się o zbawienie jego duszy, lecz

i wszystkim katolikom, w owej pustyni (w pośród heretyków) przebywającym służy". Zachwycony tym obrazem opisywanej przez się pobożności Piotra Bala, wykrzykuje dalej Cichocki: „Jak sądzicie? Jakąż radością musi się wznosić pierś pobożna owego człowieka, gdy widzi żądających pomocy kapłana, który spowiedzi pokutujących za grzechy wysłuchuje, krzepi ich świętym pokarmem Ciała i Krwi Chrystusowej, namaszcza Olejem św., asystuje zawieraniu małżeństw i chrzci dzieci. Lecz i greckiej wiary poddani jego wiele mu zawdzięczają. Wszystkich bowiem ze swych dóbr chłopów, których na kilka tysięcy liczy, wraz z ich duchownymi, nakłanianiem i pomocą namówić zdołał do połączenia z kościołem katolickim i uznania Papieża jego głowy i do posłuszeństwa władcy przemyskiemu". Wyraża przytem Cichocki nadzieję, że Baligród, któremu początki dał Piotr Bał, rozkwitnie i będzie ostoją katolicyzmu „*in illis incultis locis*“, a na prawdę słów swych i zasług Piotra Bala powołuje się dalej Cichocki na zakonników „*S. Francisci familiae de observantia*“, którzy często u Bala bawią i jego szczodrości doznają.

Według tego samego świadectwa miał nadto Piotr Bał wybudować tymże zakonnikom spalony ich klasztor w Sanoku wraz z kościołem „*sumptu non parvo, opere non vulgari*“ — i wspierać tamtejsze kolegium jezuickie.

Siaczyński zowie Piotra Bala człowiekiem biegłym w naukach i uczonych miłośnikiem. „Mając swe włości — mówi dalej — w górach karpaccich położone, wiele do oświecenia i uobyczajenia góralów przyłożył się. On Beszkidy z opryszków oczyścił, on ku bezpieczeństwu mieszkańców od rozboju hultajów, miasto Baligród z zamkiem wystawił i tam żołnierzy utrzymywał, on po wsiach kościoły i szkółki zakładał, kapłanów osadził itd. Miały po nim pozostać rozmaite pisma, które może gdzie ukryte butwieją“.

Braćmi Jana i Piotra Balów, o których teraz mówiliśmy, byli nadto: Matjasz, którego nazwisko podają nam zapiski sądowe między rokiem 1598 a 1612 i Samuel rotmistrz królewski, którego spotykamy między rokiem 1598 a 1651. Pan rotmistrz długie lata pozostaje w sporze z Franciszkiem Mniszchem, kasztelanem sądeckim i starostą sanockim, a nadto człowiek widocznie przedsiębiorczy i dobry gospodarz, buduje własnym kosztem groblę i drogę przez wieś Cisnę, na której to drodze pobiera myto od przewozu towarów do Węgier. Jemu to powierza w r. 1648 szlachta sanocka „obronę domową“ przeciw opryszkom węgierskim, niepokojącym ustawicznie te okolice i poleca zaciągnąć sto koni po kozacku i stanowisko mieć w Sanoku. Wojownicze usposobienie rotmistrza dziedziczy raczej jego córka Zofia, aniżeli syn Mikotaj. Zofia Balówna wyszła za mąż za wojewodę podolskiego, Stanisława Bełzeckiego, a po bracie swym odziedziczyła następnie Hoczew, Bachlowę i Żerdenkę, których połowę jednak przed śmiercią (1651 roku) brat puścił był warendę Stanisławowi Błotnickiemu na przeciąg lat trzech za sumę 3750 złp. Pani wojewodzina jednak umowy tej dotrzymać nie myślała, lecz sama ze służbą mężowską naszła na Hoczew i stamtąd gwałtem i siłą Błotnickiego, względnie żyda Arona z jego imienia tam siedzącego, wraz z służbą Błotnickiego napędziła, z posiadania usunęła, a całą krescencję sobie zabrała, przez co Błotnickiemu szkodę do 10.000 złp. miała wyrządzić. Sprawa oparła się o trybunał lubelski, który zatwierdzając wyrok sądu grodzkiego sanockiego, orzekł kondemnatę Zofii Bełzeckiej, a przeprowadzenie egzekucyi i usunięcie wojewodziny z Hoczwi zlecił staroście sanockiemu.

Wogóle czasy pierwszej połowy wieku XVII, o których teraz mówimy, a w których żyli Jan, Piotr, Samuel i Matjasz Balowie rodzeni bracia i ich dzieci — to czasy

w ziemi sanockiej niespokojne. Bujność szlachecka wyradza się w swawolę, pełno w Sanocczyźnie gwałtowników, a zabójstwa są na porządku dziennym. Prawo nic nie znaczy, każdy bowiem sam swych praw dochodzi, nie oglądając się na władze i urzędy. Dowody tego spotykamy w aktach sądowych na każdym kroku. Jeżeli uwzględnimy jedynie samą Hoczew, nie zabraknie nam momentów ciekawych i malujących jaskrawo prawne stosunki ówczesne, a interesujących także ze względu na formę używanej podówczas tak zwanej „odpowiedzi“. Oto w roku 1612 staje w grodzie sanockim Albrycht Krogulecki i oświadcza: „Tobie Stanisławowi, Piotrowi i Janowi, jako się nazywacie Rosińskimi, synom robotnego Jerzego, krawca w Hoczwie, poddanego Jego Mości Pana Matjasza Bala, żeście nie bojąc się Pana Boga, nie pomni na zakon jego, który mężobójstwa zakazuje, miłości bliźniego zaniechawszy, nie mając żadnej przyczyny od sławnej pamięci nieboszczyka Pana Wawrzka Kroguleckiego, brata mego stryjecznego, zaprosiwszy go jakoby na część jego w dom swój zdradliwie, jako wam to nie nowina — zabili, zamordowali, krew jego szlachecką niegodnie byli rozlali. Którego zamordowania tak okrutnego, iż bliźsi pokrewni jakoś leniwo dochodzą, ja — gdyż mi Pan Bóg dał to, że w dziele rycerskiem nie trwożyłem się — bratem jego będąc, niewinnej śmierci jego mścić się nad wami i poddanymi waszemi, którzy wam do tego pomagali, wszelakim sposobem będę. A tak z prawa pospolitego wzięwszy to, — posyłam wam, tak wszystkim, jak i każdemu z was z osobna odpowiedź, abyście się mnie z chłopcy swemi w kościele, w łaźni, w drodze i na wszelakim miejscu, śpiąc, czując i jedząc strzegli, bo się ja pewnie tej krwi niewinnej na was i chłopskich gardłach waszych wszelakim sposobem mścić będę, na co się własną ręką podpisuję“.

Bardzo częste były w ziemi sanockiej zabójstwa, dokonane przez szlachtę wśród zwady, pijatyki, lub też w zgoła zbrojnym napadzie czy najeździe, dla pomsty lub dogodzenia nienawiści, a często na tle sąsiedzkich zatargów. W końcu dochodzi w ziemi sanockiej do tego, że Piotr Bal podkomorzy sanocki, o którym wyżej mówiliśmy — ten sam, który Jezuitom w Krośnie kościół fundował — z racyi okrutnego morderstwa, dokonanego na osobie Aleksandra Jordana, wzywa szlachtę całą na zjazd do Sanoka żalnymi słowy, oblatowanymi w aktach grodzkich: „Żal wielki, który mam z tak częstego niewinnej krwi szlacheckiej rozlania i niektórych Ich Mości perswazyja przywodzi mię do tego, że Miłościwych Panów i Braciej do kupy używać muszę, abyśmy o zabieganiu tym niebezpieczeństwom, które się codzien szerzą, radzić i namawiać mogli. Godna rzecz jest doprawdy, Miłościwi Panowie, uzalić się nad bracią naszą, którzy tak straszną i sromotną śmiercią z postradaniem wszystkiego dobra i z bardzo żalnym i opłakanym żon i dzieci osieroceniem z tego świata schodzą“.

Stosunki to rzeczywiście nie wesołe i świadczące o ogólnem rozprzężeniu, które nie tylko w ziemi sanockiej, ale w całej Polsce prawie zapanowały.

W szczególności sprawa zabójstwa Kroguleckiego przez Rosińskich miała swój dalszy epilog. P. Albrycht Krogulecki nie mógł zapowiedzi zemsty w czyn wprowadzić. Dopiero w r. 1616 udało się wdowie po zamordowanym, Zuzannie Kroguleckiej i Stanisławowi Kroguleckiemu pozyskać okoliczną szlachtę, między innymi także Jana Bala, Alberta Leszczyńskiego, Jana Dębnowskiego i innych, do zbrojnego napadu na siedzibę Rosińskich, Teleśnicę Oszwarówą. Ciemną nocą wyruszył poczet szlachty z pachołkami i służbą „*cum bombardis et aliis armorum generibus*“ i około

3 godziny, gdy Rosińscy w śnie byli pogrążeni, wpadł do dworu w Teleśnicy. Piotra Rosińskiego w domu nie było; zemstę tylko na Stanisławie Rosińskim mogła była szlachta wyrzucić. Pojmano go zatem, zadając mu liczne rany i drobne rany. Więcej jednak o nastraszenie Rosińskich chodziło, jak świadczy dalszy przebieg napadu. Po zrabowaniu domu Rosińskich, przyczem przedewszystkiem postarano się o wypróżnienie ich piwnicy z węgryzna, który, o ile wypić nie zdołano, rozlano — zawieziono Stanisława Rosińskiego związanego do Daszówki, tam przywołano doń greckiego księdza i kazano mu Rosińskiego na śmierć dysponować. Do wykonania jednak zapowiedzianego wyroku śmierci na Rosińskim nie przyszło. Pijana bowiem węgryznem służba nie zbyt dobrze go pilnowała, tak, że mimo więzów ująć zdołał, skosztowawszy tylko śmiertelnego strachu.

Lecz wróćmy do następnego pokolenia Balów, które przychodzi na widownię po śmierci, czy też usunięciu się w zacisze domowe w starszym wieku owych czterech braci, Jana, Piotra, Samuela i Matjasza, o których wyżej była mowa. O dzieciach Piotra — Matjaszu, Halszce (Elżbiecie) i Piotrze, nawróconym roku 1667 na katolicyzm, mówiliśmy już wyżej. Pozostałymi po ojcu majątnościami podzielili się bracia układem zawartym w Średniej wsi 2 marca 1651: „za środkowaniem pokrewnych i wspólnych przyjaciół Ich Mościów nieodmienną zgodą“, że Matjasz wziął Średnią i Zadnią wieś, Piotr zaś Bereskę i Wolę Matjaszową; Bereźnica i dwór w Sannoku pozostały wspólną własnością obu, matce zaś, Annie z Sienna i siostrze Halszce obaj bracia płacą co roku na Ś-go Wawrzyńca pewne sumy. Dodać należy, że synem Macieja syna Piotra, był znów Piotr Bal, którego nazwisko spotykamy w r. 1620. Ów Piotr zmarł wczesnie, a majątek ojca jego, Matjasza, przechodzi na brata tego ostatniego, znów Piotra, względnie jego synów zrodzonych z Ewy Ryłskiej — Stanisława i Bogusława, którzy w latach 1678 i 1682 dzielą się majątkiem po ojcu i stryju w ten sposób, że Stanisław bierze Średnią i Zadnią wieś — Bogusław zaś Bereskę, Matjaszową Wolę i Bereźnicę wyżnią. Żona Bogusława, Teresa z Łaszowskich przeżyła męża i wyszła poraz drugi za męża za Humnickiego, wnosząc mu dożywotnio przypadłe jej majątności mężowskie, o które potem zacięty wybuchł spór pomiędzy jej rodziną Łaszowskimi — a Michałem, Stefanem i Adamem Balamt, spór przepłatany zajazdami i zwadami, który w końcu oparł się o trybunał lubelski i wypadł dla Balów niekorzystnie. Dziećmi fundatora kościoła Jezuitów w Krośnie, Piotra Bala, byli synowie: Jan, Adam i Stefan, tudzież córki: Anna (za Aleksandrem Lipskim), Zofia, Agnieszka (za Janem Kandydem Wapowskim) i Helena. Adam Bal w latach 1620—1642 mieszka w Stężnicy, a w roku 1634 lokuje na prawie niemieckim, założone jeszcze przez Piotra w pierwszych latach XVII. wieku, miasto Balogród (dziś Baligród), ustanawiając tam dwa jarmarki oraz targi tygodniowe, a król Władysław IV. lokację tę w Warszawie 12. sierpnia 1634 potwierdza. Od roku 1635 piastuje Adam Bal godność chorążego sanockiego. Drugi brat Stefan jest od roku 1663 chorążym przemyskim, roku 1667 do 1677 spotykamy go jako podkomorzego sanockiego, a w roku 1668 w czasie bezkrólewia po królu Janie Kazimierzu jest marszałkiem sądów kapturowych sanockich. Roku 1670 jest Stefan Bal mianowany komisarzem dla uspokojenia granic od bezustannie trapiących je opryszków węgierskich. Z żony Zofii Ostrowskiej pozostawia Stefan trzech synów: Michała, Stanisława i Jana. O Stanisławie, z którym spotykamy się poraz pierwszy około r. 1650, wiemy, że od r. 1668 był podkomorzym sanockim, że siedzi w Baligrodzie, to znów w Średniej wsi,

a ożeniony był z Katarzyną z Przybysławic Oraczowską. Dodać o nim możemy, że chowa tradycje katolickie swego przodka Piotra Bala, gdyż w dokumencie z r. 1674 (przechowanym w ręku rodziny Balów), nadaje popowi w Czaszynie i jego dzieciom pewne wolności — pod warunkiem, że w unii z Kościołem katolickim wytrwają. Żona Stanisława, Katarzyna, owdowiawszy, przemieszkuje w pozostawionej jej przez męża jako dożywocie Średniej wsi, wraz ze swymi siedmioma synami i tam roku 1727 funduje kaplicę.

Brat Stanisława, Jan Bal, był sędzią i zastępcą starosty sanockiego od roku 1653, a ożeniony z Teresą Rabsztyńską, miał z nią dwóch synów: Jana (r. 1715) ożenionego z Katarzyną Drohojowską i Antoniego, (spotykanego w aktach r. 1709 do 1724), piastującego zrazu godność „cześnika przemyskiego“, od r. 1724 zaś podskarbiego sanockiego. Żonaty był Antoni z Teresą Rupniewską primo voto Drohojowską.

Antoni Bal pisze się stale „*in Ballgród haeres*“ i w Baligrodzie też przemieszkuje. Lecz niezbyt widocznie dba o utrzymanie i świetność zamku baligrodzkiego, jak o tem świadczy „inwentarz dóbr miasta Baligroda z Przedmieściami, tudzież wsi Stężnicy z zamkiem y folwarkiem do niey należącemi d. 30 Julii 1732 spisany y przy gromadach weryfikowany“. Mury zamku bowiem w części rozkruszone, wiele okien bez szyb, ganki, poręcze itd. wszystko oznaczone jako „potrzebujące naprawy“, a bramy „na wylot rozpadłe“. Ciekawym jest jednak opis wewnętrznego rozkładu zamku i niektórych jego ubikacji. Więc po schodach kamiennych wchodzi się na piętro do sali, do której wiodą drzwi dębowe, piec w niej „farfurowy“ stoi, szyby w oknach w ołów oprawne, obok pokój „panieński“, dalej pokój „mały“ i oknami zwrócona do dziedzińca wielka sala jadalna, w której stoi piec biały farfurowy kafłowy wielki z herbami Balów i komin murowany. W sali jadalnej też po zwyczaju wisi obrazów „dom WW. Ichmościów Panów Balów reprezentujących numero siedemnaście“ i jeden „Naj. Króla Pana i Królowej“. Osobne w zamku umieszczenie ma kaplica z sygnaturką zwołującą na mszę św., w kaplicy zaś obraz Ukrzyżowanego na płótnie „stary dawny“, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i obrazy świętych. Skarbiec w nienajlepszym stanie, a w nim szafy z pułkami — osobny pokój też przeznaczony jest na apteczkę. Uzbrojenie zamku stanowią „w stołowej izbie hakownic dziesięć, moździerz jeden, armat półtory“ (!).

(Dok. nast.)

Dr. Tadeusz Mańkowski (Lwów).

W sprawie Ruszyły z Buszowna.

W NN. 6/7 Miesięcznika Heraldycznego na str. 81—85 ks. Dr. Zygmunt Kozicki w uwagach do podanych przezeń kilku nieznanych a arcyciekawych zapisek herbowych chełmskich zatrzymał się nieco dłużej na jednej z osobistości, występujących w zapiskach rzeczonych bądź w charakterze stron, bądź świadków, bądź wreszcie assessorów sądowych, mianowicie na niejakim Ruszyle (ks. Dr. Kozicki mylnie nazywa go Rusilem) z Buszowna. Osoba tego Ruszyły wprowadziła Szanownego autora w zakłopotanie niemałe: imputuje mu pochodzenie lackie, opierając się na tem, że w roku 1468 król Kazimierz wydał przywilej, przenoszący dobra Hańsko i Siernaw

(do dziedzictwa których pretendował Ruszyło, jak się zresztą zdaje, zupełnie bezzasadnie) z prawa polskiego na niemieckie, przypuszcza dla większej siły dowodu wrzekomej jego polskości, że nazwa Ruszyło jest jedynie formą zmienioną imienia Rusław czyli Rosław, wreszcie potomków Ruszyły szuka w rodzinie Rusiów - Wołkowickich, w województwie brzeskiem w połowie XVII. w. zamieszkałej.

Otóż rzecz ta przedstawia mi się nieco inaczej. „Ruszyło“ był to przydomek o źródłosłowie czysto ruskim. Podobne przydomki spotykają się wśród ówczesnej szlachty ruskiej bardzo często, np. Worotyło, Słotyło, Zakusyło, Mużyło i t. d. Już samo to rozstrzyga o pochodzeniu naszego Ruszyły. Atoli są jeszcze inne dane, pozwalające poznać bliżej osobistość rzeczoną. Podług rejestru poborowego ziemi chełmskiej z r. 1564 (Ks. poborowa Nr. 37 w Archiwum b. Komisji skarbu w Warszawie) duży obszar ziemi, zawarty między granicami powiatów chełmskiego, horodelskiego i krasnostawskiego (parafie Dypulcyce, Olchowiec i Pawłów), znajdował się w posiadaniu różnych gałęzi rodu Korczaków. Do obszaru tego wchodziły, między innymi, obchodzące nas w drugim wypadku wsie: Buśno, Buszowno, Czernijów, Staw i Horodyszczce. Na niedużym Buśnie, położonym o miedzę od Czernijowa, dziedziczyli Czernijowscy h. Korczak (znany ród), na Stawie zaś i Horodyszczkach w gronie Skorutów, Stawskich, Horodyskich i innych Korczaków występuje na kilku małych działkach niejaki Adam Buszowiński, oczywiście potomek dziedziców Buszowna. A że, jak to sam ks. Dr. Kozicki przytacza, w końcu XV. stulecia właścicielem Buszowna był Iwaszko syn Oleksy Kozy z Czernijowa, niewątpliwego Korczaka, wniosek stąd oczywisty, że późniejsi Buszowińscy musieli być również herbu Korczak. Taki też herb widnieje na pieczęci rzeczonego Adama, stwierdzającego opłatę przezeń podatku od $\frac{3}{4}$ łana i od jednego zagrodnika bez roli.

Nastrecza się obecnie pytanie, czy późniejsi Buszowińscy byli w jakim związku z Ruszyłem z Buszowna. Podług mnie — byli. Bliskość Buszowna z Czernijowem, tudzież rychłe przejście Buszowna do rodziny Czernijowskich każe przypuszczać nawet bardzo bliski kontakt pomiędzy Ruszyłami a dziedzicami z Czernijowa. Przypuszczenie to zamienia się w pewnik, jeżeli się wejrze w treść zapisek (Nr. 4 i 5), podanych przez ks. Kozickiego. W zapisce Nr. 4 w szeregu świadków w sprawie Mikołaja Litwina z Dypulcyce występuje niejaki Jaczko z Izbicy. Jeżeli powiemy tu, że owym Litwinem był przodek domu Skorutów h. Korczak, jeżeli zwrócimy uwagę, że, jak widać ze wszystkiego, świadczący w sprawie rzeczonej sami jednoklejnicy (np. Onysko z Mohilnicy, również niewątpliwego Korczaka), to z całą pewnością możemy uznać fakt, że ów Jaczko z Izbicy był również z rodu Korczaków. Mało tego. Ponieważ w Chełmszczyźnie istnieje jedna tylko Izbica, ponieważ Jaczko świadczy w roku 1431, a na dwa lata przedtem występuje w księgach ziemi chełmskiej „Ruszyło z Izbicy, bobrowniczy królewski“, to nie będziemy, zdaje się, dalecy od prawdy, upatrując w obu tych osobistościach jedną i tę samą osobę. Mielibyśmy w takim razie zupełnie jasno przedstawioną postać Ruszyły. I podług nas było tak właśnie: był to pan Jaczko Ruszyło (przydomek), członek rodu Korczaków. (co potwierdza zapiska Nr. 5, w której Ruszyło stanowi parę świadków z Olechną Kozą Czerniejowskim, dziedzic wsi Izbicy, Buśna i Buszowna, z których pisał się rozmaicie, a niewątpliwie bliski krewny właściciel Czernijowa. Ta ostatnia okoliczność tłumaczy fakt przejścia Buszowna w ręce syna Olechny Kozy (zapewne bratanka Ruszyły), a również pozwala przypuszczać, że nasz Ruszyło, osobistość bądź co bądź nie tuzinkowa, mająca

i tytuły i posiadłości nieladajakie: Bušno — 10 łanów i 9 zagrodników z ziemią, Buszowno — 4½ łana i 10 zagrodników z ziemią, Izbica — 6½ łana i 10 zagrodników (podajemy podług lustracyi z r. 1564 — vide *Żr. dziejowe* t. XVIII, I, str. 178, 185 i 195), musiał zejść ze świata bez potomstwa płci męskiej.

Wywód, do jakiego doszliśmy, obala naturalnie przypuszczenie ks. Kozickiego względem Rusiłów-Wołkowickich. W rzeczywistości była to rodzina bojarska brzeska, herbu Lubicz z odm., z dawien dawna dziedzicząca na Wołkowiczach w woj. brzesko-litewskim. Co się zaś tyczy cytowanych przez Szanownego autora Wołkowic w ziemi chełmskiej, to takiej wsi w Chełmszczyźnie nie było. Wołkowice leżały w pow. samborskim a stanowiły własność rodziny Wołkowickich h. Sas, nic wspólnego z Rusiłami-Wołkowickimi nie mających.

St. Dziadulewicz. (Warszawa).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 53. W jaki sposób należy pisać w języku niemieckim polskie nazwiska szlacheckie. W szczególności chodzi o szyk wyrazów t. j. imienia, nazwiska, herbu, przydomku i t. p. Sprawa ta dotychczas nie jest ustalona, a władze rządowe używają w tej mierze różnych kombinacyi. Najczęściej kładą przed nazwiskiem przyimek „von“ (np. „von Chołodecki“) z opuszczeniem herbu. Innym razem dodają władze nadto wyraz „Ritter“ pisząc: „Ritter von Chołodecki“ (bez herbu), lub „Chołodecki Ritter von Białynia“, albo także: „Ritter von Ct.ołodecki. Białynia“. Ja sam podpisywałem się dotychczas „Ritter von Białynia-Chołodecki, ale Departament dla spraw szlacheckich w Ministerjum spraw wewnętrznych, do którego się w tej kwestyi odniosłem, wydał następującą rezolucyę: „Chołodecki — alt-pölnischer Adel mit den Vorzügen des österreichischen Ritterstandes und dem Wappen „Białynia“, Name und Schreibweise in deutscher Sprache demnach: „Ritter von Chołodecki des Wappens Białynia“ ist in dieser Weise in den Vormerken aufzunehmen und künftighin strengstens einzuhalten“.

Poruszam tę sprawę praktycznego znaczenia, w celu wywołania dyskusyi, ewentualnie ustalenia w Ministerjum spraw wewnętrznych niemieckiej pisowni polskich nazwisk szlacheckich. *Józef Białynia Chołodecki (Lwów).*

Książki i pisma nadesłane redakcyi.

(Zob. zesz. styczniowy b. r.).

Болсуновскій К. В. Автономныя монеты Галицкой Руси XIV. и XV. ст. *Кіевъ, 1906.*

Болсуновскій К. В. Сфрагматическіе и геральдическіе памятники юго-западнаго края. *Вып. II. Кіевъ 1906.*

Болсуновскій К. В. Палеографія и Симболика по памятникамъ эпохи неолита. *Кіевъ, 1908.*

Болсуновскій К. В. Родовой знакъ Рюриковичей, Великихъ Князей Кіевскихъ. *Геральдическое исследование. Кіевъ, 1908.*

Болсуновскій К. В. Монеты кіевскихъ князей XIV. ст. *Опытъ историко- numизматического исследования.*

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20. listopada b. r. nadesłali wpłowe i wkładkę za r. 1908: Bostel Ferdynand dr. — Lwów 14 K.

Wkładki za r. 1909: Bostel F. — Lwów, Fedorowicz Wład. — Okno, Łyskowski Doliwa T. — Jelitowo, Malinowski S. — Zborów po 12 K., Chołodecki Białynia J. — Lwów à cto. 6, a Pierzchała L. — Lwów 10 K., zaś na r. 1910: Kownacki J. dr. — Kraków 12 K.

Przystąpili do Towarzystwa od r. 1909 i nadesłali: Leniewicz Józef — Narowia, Romiszewski Józef baron — Kijów i Ruciński Stefan — Poznań po 14. K.

Przedpłatę: Voss'-Sortiment-Lipsk 9:39 K. za r. 1908 i 9.

Na cele Towarzystwa reszty od pp.: Leniewicza 1.10, od Rucińskiego 2 K.

Wreszcie niewiadomo na jaki cel nadesłata. Z. Fałęcka — Warszawa, Chmielna 18/20 10 K

Dodatek do Nru 11 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: JANÓW TREMBOWELSKI.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1699 do 1783 r.

(Ciąg dalszy.)

Ochocki

Michał zaśl. *Maryannę* z *Krzywych* (powinno być: *Krzywskich*) z *Howitowa* 1744 r. II. str. 12.

Olszański

Floryan s. *Jana* i *Apolonii* cześnikostwa *parnawskich* *1776 chrzczony 1777 r. III. 309 i 327.

Wiktorya *Lucya* c. *tychże*, *dzierżawców* *Kobyłówek* *1778 r. III. str. 339.

Władysław *Piotr* s. *tychże* *1774 r. III. str. 291.

Wojciech s. *Jana* i *Anny* (tak) *1773 r. III. str. 282.

Anastazyja 3 l. c. *Jana* i *Apolonii* *dzwców*. *Kobyłówek* †1775 r. I. str. 114.

Floryan s. *Apolonii* *wdowy* †1782 r. I. str. 143.

Jan *dzierżawca* *Kobyłówek* 59 l. † 1781 r. I. str. 139.

Wiktorya c. *Apolonii* *wdowy* † 1782 r. I. str. 141.

Wojciech s. *Jana* i *Apolonii* *dzierżawców* *Kobyłówek* †1775 r. I. str. 114.

Olszewski v. Olszowski

Antoni kaw. zaśl. *Katarzynę* *Klimaszewską* 1756 r. II. str. 34.

Jakób *dziadek* *kościelny*, ok. 90 lat †1764 r. I. str. 61.

Maryanna c. *Jakóba* i *Katarzyny* *1768 r. III. str. 240.

Michał s. *tychże* *1766 r. III. str. 218.

Teresa c. *tychże* *1757 r. III. str. 134.

Rozalia c. *Sebastjana* i *Katarzyny* *1748 r. III. str. 71.

Zofia c. *tychże* *1754 r. III. str. 105.

Orłowski

Agata c. *Łukasza* i *Katarzyny* *1739 r. II. str. 184.

Helena c. *Antoniego* i *Joanny* *1740 r. II. str. 194.

Jakób *Józef* s. *Wojciecha* i *Anny* z *Silickich* *1704 r. I. str. 34.

Rozalia c. *Wojciecha* i *Maryanny* *1703 r. I. str. 10 i 17.

Ortyński

Jan *Tomasz* s. *Józefa* i *Rozalii* *1720 r. II. str. 65.

Magdalena *Katarzyna* c. *tychże* *1719 r. II. str. 47.

Orzechowski

Anna c. *Józefa* i *Anny* *1728 r. III. str. 131.

Maciej s. *tychże* *1719 r. II. str. 43.

Mikołaj s. *tychże* *1741 r. III. str. 7.

Maciej kaw. zaśl. *Zofię* *Sutka* (?) *wdowę* 1748 r. II. str. 22.

Orzeszko

Mikołaj zaśl. *Maryannę* z *Jesmanickich* *Dulską* *wdowę* z *Mszańca* 1703 r. I. str. 3.

Osiński

Ludwik *Kazimierz* s. *Wojciecha* i *Maryanny* *1738 r. II. str. 182.

Osowski

Tomasz kaw. zaśl. *Annę* z *Kamińskich* 1753 r. II. str. 29.

Ostrowski

Franciszek s. *Franciszka* i *Katarzyny* *1734 r. II. str. 161.

Jan s. *tychże* *1727 r. II. str. 122.

Grzegorz s. *Jana* i *Reginy* *1743 r. III. str. 20.

Otfinowski

Stanisław *Józef* s. *Pawła* i *Maryanny* *1761 r. III. str. 169.

Paszkowski

Jan z *Włodyczyna* zaśl. *Ewę* *Lewicką* z *Mogilnicy* 1713 r. I. 20.

Pawiński

Zofia c. *Jana* i *Maryanny* *1711 r. I. str. 86.

Pawłowski

Antoni zaśl. *Magdalenę* *Kozicką* z *Dołwego* 1723 r. I. str. 46.

Jakób s. *Szymona* i *Anny* *1702 r. I. str. 6.

Józef i *Zofia* *bliźnięta* *tychże* *1710 r. I. str. 78.

Marcin s. *Leona* i *Zofii* *1747 r. III. 62.

Maryanna c. *tychże* *1743 r. III. 24.

Stanisław s. *Pawła* i *Anny* *1702 r. I. str. 7 i 15.

Zofia c. *Szymona* i *Anny* *1715 r. II. str. 14.

Zuzanna c. *tychże* *1713 r. I. str. 98.

Pierzchała

Katarzyna od 1723 r. *żona* *Adama* *Korzona*.

Pietraszewski

Walenty ks. *proboszcz* *miejskowy* †1714 r. I. 1 karta.

Piotrowski

Paweł zaśl. *Nastazję* *Wójcicką* 1737 r. I. str. 72.

Paweł zaśl. *Maryannę* *Woińską* 1743 r. II. str. 10.

Walenty zaśl. *Maryannę* *Jarzycką* 1705 r. I. str. 5.

Pleszowski

Ewa c. Andrzeja i Heleny *1740 r. II. str. 197.
 Marcin zaśl. Katarzynę z Pruszkowskich 1764
 r. II. str. 51.

Pliśnicki

Antoni s. Stanisława i Teresy *1720 r. II. str. 56
 Jerzy Antoni s. Stanisława i Katarzyny ze Skar-
 zydzińskich *1722 r. II. str. 68.

Płoński

Szymon subdelegat gr. trembowelski, dzierżawca
 Słobódki ok. 80 l. †1775 r. I. str. 115.

Podbielski

Józef s. Antoniego i Katarzyny *1761. r. III.
 str. 168 i 170.
 Józefa Franciszka Justyna c. tychże *1759 r.
 III. str. 152 i 157.

Podgórski

Anna c. Tomasza i Katarzyny * 1711. r. I,
 str. 88.

Katarzyna c. Jana i Konstancyi *1707 r. I. str. 60.

Pogorzelski

Karol s. Stanisława i Anny *1704 r. I. str. 37.
 Michał s. tychże *1702 r. I. str. 15.
 Szymon s. Jana Stanisława i Maryanny Szar-
 nowskiej *1699 r. I. str. 2.

Pohoyski

Anna c. Andrzeja i Heleny *1718 r. II. str. 26.
 Teresa c. tychże *1728 r. II. str. 130.

Powitowski

Krzysztof zaśl. Maryannę Grodzicką 1716 r.
 I. str. 26.

Prażmowski

Mikołaj starosta mazanecki zaśl. Urszulę Tar-
 nowską 1708. r. I. str. 11.

Pruszkowski

Aleksandra c. Michała i Magdaleny *1730 r.
 II. str. 139.

Andrzej s. Józefa i Maryanny *1772 r. III. str. 277.

Brygida c. tychże *1777 r. III. str. 316.

Józef s. Michała Rawicz i Magdaleny *1737 r.
 II. str. 174.

Konstancya c. tychże *1743 r. III. str. 19.

Szymon s. Franciszka i Rozalii *1761 r. III.
 str. 174.

Tomasz s. tychże *1769 r. III. str. 250.

Wojciech s. tychże *1767 r. III. str. 224.

Franciszek zaśl. Rozalię z Jabłońskich 1757 r.
 II. str. 37.

Michał zaśl. Magdalенę Siemaszkównę 1720 r.
 I. str. 41.

Michał wdowiec zaśl. Marcelę Sabanowską
 1767 r. II. str. 58.

Józef ok. 47 l. †1782 r. I. str. 140.

Magdalena 75. l. †1766 r. I. str. 65.

Michał 95 l. †1775 r. I. str. 115.

Piotr kawaler 36 l. †1769 r. I. str. 81.

Przedborski (nbls.)

Antoni zaśl. Katarzynę z Boniakiewiczów 1753
 r. II. str. 30

Wojciech s. Antoniego i Katarzyny *1754 r.
 III. str. 106.

Przetocki

Jan zaśl. Maryannę Tchorzewską 1733 r. I.
 str. 66.

Radyłowski

Andrzej s. Adama i Maryanny *1714 r. II. str. 6.
 Magdalena c. tychże *1719 r. II. str. 47

Radwański

Jan zaśl. Zofię Krupiecką 1747 r. II. 22.

Józef zaśl. Franciszkę z Turzańskich 1756 r.
 II. str. 36.

Rafałowski

Piotr s. Jana i Agnieszki *1715 r. II. str. 13.

Ramiszewski v. Ramszewski

Jan zaśl. Zuzannę Jastrzębską 1724 r. I. str. 49.

Maryanna c. Jana i Zuzanny *1729 r. II. str. 133.

Teresa c. tychże *1725 r. II. str. 102.

Wojciech Stanisław s. tychże *1727 r. II. str. 121.

Raszowski

Andrzej s. Jakóba i Zuzanny *1747 r. III. str. 56.

Katarzyna c. tychże *1750 r. III. str. 83.

Ratowski

Michał zaśl. Zofię Szaniawską 1705 r. I. str. 5.

Ratyński

Dorota c. Marcina i Anny *1704 r. I. str. 31.

Petronella c. Marcina (Radińskiego) i Anny
 *1706 r. I. str. 48.

Reynold

Antoni zaśl. Helenę Siedlecką 1770 r. II. str. 64.

Błażej s. Antoniego i Heleny *1779 r. III.
 str. 341.

Franciszka c. tychże *1777 r. III. str. 318.

Jan s. tychże *1773 r. †1765 r. III. str. 285
 i I. str. 115.

Maciej s. tychże *1772 r. III. str. 272.

Maryanna c. tychże *1771 r. †1779 r. III. str.
 264 i I. str. 131.

Tomasz s. tychże *1780 r. III. str. 353.

Rogowski

Jan zaśl. Katarzynę (nazwisko rodowe opu-
 szczzone) 1742 r. II. str. 8.

Cecylia c. Stanisława i Anny *1710 r. str. 82.

Józef s. Stanisława i Maryanny *1722 r. II.
 str. 78.

Łukasz s. Stefana (tak) i Anny *1720 r. II.
 str. 63.

Romanowski

Katarzyna z Kobyłówek ok. 40 l. †1733 r. I. str. 11.

Rostkowski

Jan zaśl. *Terese* Dąbrowską z Kluniec 1719 r. I. str. 39.

Rudnicki

Idzi Kazimierz s. *Stanisława* i *Katarzyny* *1728 r. II. str. 130.

Ruszkiewicz (nbla.)

Franciszka c. *Wojciecha* i *Teresy* *1760 r. III. str. 157.

Jan Marek s. *Bartłomieja* i *Maryanny* *1752 r. III. str. 94.

Maryanna c. *Wojciecha* i *Teresy* *1752 r. III. str. 94.

Rybicki

Antoni zaśl. (w cerkwi w Młyniskach) *Rozalię* *Mirską* 1743 r. II. str. 10.

Kajetan s. *Antoniego* i *Rozalii* *1745 r. III. str. 40.

Rzepecki

Agnieszka nieprawa c. *Anny* *1765 r. III. str. 209.

Sakiewicz

Piotr zaśl. *Annę* *Małyszczyńską* (powinno być *Małyszczyńską*) 1710 r. I. str. 15.

Róża c. *Jana* (tak) i *Anny* *1722 r. II. str. 81.

Szymon Judasz s. *Piotra* i *Anny* *1714 r. II. *Sarnecki*

Agnieszka c. *Jerzego* i *Maryanny* *1726 r. II. str. 112.

Samuel s. *Jerzego* (*Sarnowskiego*) i *Maryanny* *1736 r. II. str. 170.

Zofia c. *Piotra* i *Zofii* *1751 r. III. str. 85.

Sawiński

Józef s. *Jana* i *Maryanny* *1748 r. III. str. 66.

Senetolski (nbla.)

Joanna c. *Łukasza* z *Mogilnicy* i *Katarzyny* *1781 r. chrzczona 1782 r. IV. str. 8.

Serednicki (gsus.)

Aleksander z *Dołhego* ok. 109 l. †1760 r. I. str. 78.

***Serwatyński**

Maryanna c. *Jana* i *Anny* *1747 r. III. str. 57.

Siciński v. Siczyński

Jan zaśl. *Zofię* *Koszycką* 1715 r. I. str. 21.

Józef s. *Jana* i *Zofii* *1719 r. II. str. 42.

Siedlecki v. Sidlecki

Andrzej zaśl. *Annę* *Baranowską* 1709 r. I. str. 12.

Stanisław zaśl. *Annę* *Siemaszkównę* 1741 r. II. str. 6.

Anna przeszło 60 l. †1768 r. I. str. 73.

Sieklicki

Antoni Jan s. *Pawła* i *Katarzyny* *1717 r. II. str. 24.

Skalski

N. (imię niepodane) s. *Kazimierza* i *Konstancji* *1705 r. I. str. 43.

Skarbek

Jan Paweł Tomasz s. *Rafała* i *Teresy* *1744 r. ochrz. 1745 r. III. str. 36 i 43.

Skaryszewski

Paweł Błażej s. *Marcina* *Maryanny* *1744 r. III. str. 38.

Wojciech Józef Marcin s. *Marcina* (*Skarszewskiego*) i *Maryanny* *1743 r. III. str. 25.

Skibiński

Andrzej s. *Antoniego* i *Maryanny* *1705 r. I. str. 45.

Skrzeczkowski

Tadeusz z par. *Zarwanica* zaśl. *Maryannę* z *Krechowieckich* 1774 r. II. str. 80.

Skrzyński

Bartłomiej zaśl. *Reginę* *Bielską* z *Suchostawu* 1703 r. I. str. 4.

Skrzetuski

Maryanna Julianna Józefa c. *Tadeusza* i *Brygidy* ze *Skarbków* cześnikostwa kołomyjskich *1772 r. III. str. 277.

Stanisław Jan Nepomucen s. *Józefa* podczaszego *przemyskiego*, b. *marszałka lubelskiego* i *Maryanny* *1747 r. III. str. 60.

Brygida c. *Tadeusza* i *Brygidy* 2 l. †1777 r. I. str. 123.

Śliwiński

Jan wdowiec zaśl. *Katarzynę* *Turzańską* wdowę 1755 r. II. str. 32.

Ślizowski v. Ślizewski

Józef zaśl. *Maryannę* z *Małyszczyńskich* 1711 r. I. str. 17.

Anna c. *Józefa* i *Maryanny* z *Małyszczyńskich* *1713 r. I. str. 100.

Franciszka c. *tychże* *1715 r. II. str. 9.

Snarski

Andrzej z par. *Kopyczyńce* zaśl. *Franciszkę* *Sowińską* 1772 r. II. str. 72.

Śniegocki

Józef zaśl. *Maryannę* *Lewandowską* wdowę 1735 r. I. str. 69.

Sochacki

Krzysztof wdowiec zaśl. *Annę* *Stepczyńską* wdowę 1724. I. str. 49.

Krzysztof †1731 I. str. 9.

Wojciech s. *Michała* i *Elżbiety* *1716 r. II. str. 20.

Sokalski v. Sokulski

- Anna* c. Jana i Anny *1718 r. II. str. 29.
Anna c. Piotra i Maryanny *1751 r. III. str. 86.
Rzeźnicz s. Jana i Heleny *1736 r. II. str. 169.
Adwiga c. Jana i Anny *1725 r. II. str. 109.
Jakób s. Jana i Heleny *1729 r. II. str. 135.
Józef s. Macieja i Zofii *1738 r. II. str. 179.
Katarzyna c. tychże *1734 r. II. str. 165.
Katarzyna c. Jakóba i Anny *1756 r. III. str. 124.
Marcin s. Piotra i Maryanny *1747 r. III. str. 62.

Sokołowski

- Błażej* s. Jana i Anny *1721 r. II. str. 68.
Józef s. Jana i Heleny *1726 r. II. str. 114.
Łukasz Marcin s. Józefa i Maryanny *1720 r. II. str. 63.
Teresa Urszula c. tychże *1721 r. II. str. 75.

Solski

- Bartłomiej* zaśl. Konstancję z Suszczeńskich 1751 r. II. str. 26.
Franciszek (nbis.) z Chtopówki zaśl. Dorotę Markowską 1721 r. I. str. 43.
Jan zaśl. Agnieszkę Ruperównę 1747 r. II. str. 20.
Łukasz zaśl. Anastazję Gabryelową wdowę 1720 r. I. str. 40.
Marcin zaśl. Katarzynę Tomaszewską c. Karola 1713 r. I. str. 20.
Wawrzyniec zaśl. Katarzynę Sobkowiczową 1702 r. I. str. 2.
Anna c. Jana i Agnieszki *1750 r. III. str. 81.
Anna c. Marcina i Katarzyny *1722 r. II. str. 81.
Jan Kanty s. tychże *1719 r. II. str. 50.
Katarzyna c. Jana i Agnieszki *1753 r. III. str. 98.
Maciej s. tychże *1756 r. III. str. 120.
Marcin s. tychże *1769 r. III. str. 247.
Maryanna c. Jana i Maryanny *1702 r. I. str. 6.

Maryanna c. Marcina i Katarzyny *1717 r. II. str. za-
Stanisław s. Wojciecha i Reginy *1721 r. II. str. 70.

Sosnicki

- Teodor* wdowiec zaśl. Helenę Kozicką wdowę 1733 r. I. str. 66.
Sowiński v. Sowieński (nbis.)
Antoni zaśl. Maryannę Pruszkowską 1743 r. II. str. 9.
Maciej zaśl. Maryannę Wróblewską wdowę 1780 r. II. str. 95.
Antoni około 80 l. †1780 r. I. str. 134.
Andrzej s. Macieja i Maryanny *1780 r. III. str. 352.
Jan s. Antoniego i Maryanny *1761 r. †1763 r. III. str. i I. str. 56.
 (Dok. n.) *Dr. M. Dunin-Wąsowicz, Lwów.*

Szan. Członków naszych prosimy gorąco o jednanie nam nowych członków i nadsyłanie zaległych wkładek. Wprawdzie z pokwitowań umieszczonych w każdym nrze Miesięcznika łatwo każdy z szan. członków dojść może, z jaką kwotą zalega, mimo to znajdzie każdy zalegający w dzisiejszym nrze notatkę wyszczególniającą kwotę po koniec b. r. Towarzystwu od niego należną. Adresować prosimy:

TOWARZYSTWO HERALDYCZNE
 (Dr. M. Dunin-Wąsowicz)
 Lwów, Plac Strzelecki 1 5 A.

Antykwaryat Polski w Warszawie
Hieronima Wildera i S-ki
 ulica Berga Nr. 8
 rozsyła na żądanie gratis i franco swój katalog Nr. 9
Heraldyka i Wojskowość polska

UWAGA: Jest to pierwszy u nas katalog antykarski specjalnie poświęcony tym działom.

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr- 12.

Lwów, Grudzień 1909.

Rok II.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 3 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 8 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 3A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamejskiego 1. 14

Treść : Dr. Aleksander Czołowski: Udostojnienie herbu Jana Wyhowskiego, str. 165. — Dr. Tadeusz Mańkowski: Hoczew i Balowie, str. 169. — Karol Bołsunowski: Nowo odkryte herby, str. 171. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 173. — Wspomnienia pośmiertne, str. 174. — Sprawy Towarzystwa, str. 175. — Książki i pisma nadesłane Redakcyi, str. 176. — Sprostowania, str. 176. — Pokwitowania, str. 176. — Dodatek: Dr. M. Dunin-Wąsowicz: Metryki. Parafia Janów Trembowelski, str. 177.

Udostojnienie herbu Jana Wyhowskiego,

hetmana wojsk zaporoskich, z r. 1659.

Uгода zawarta między Polską a Kozaczną 6 września 1658 r. w Hadziaczu, pozostanie na zawsze jednym z najdonioślejszych aktów politycznych w dziejach polskich. Wiadomo, że ugoda ta doszła do skutku staraniem hetmana zaporoskiego, Jana Wyhowskiego, który już w otoczeniu Chmielnickiego wybitną odgrywał rolę, górował niepospolitym rozumem i „radą swą miarkując, krzywe, pijane, szalone Chmielnickiego impeta, wyprowadzał kozaków z labiryntów wszelkich niebezpieczeństw“.

Sejm warszawski zatwierdził ugodę 22. maja 1659 ¹⁾. Ruś otrzymywała zupełną narodową autonomię, łączyła się z Polską w takim stosunku, w jakim zostawała Litwa, a że ugoda owa niestety nie weszła w życie, nie było winą Polski.

Twórcę ugody, hetmana Wyhowskiego, nie minęła osobista nagroda ze strony sejmu i króla. W myśl uchwały sejmowej ²⁾ już dnia 4. czerwca 1659 wyszedł z kancelaryi królewskiej dyplom, nadający mu dziedzicznie starostwa lubomlskie i barskie, a zarazem jako akt łaski królewskiej, zawierający książęce prawie udostojnienie jego rodowego herbu Abdank.

Ze względu na owo właśnie, tak niezwykle w Polsce, udostojnienie herbu, a następnie ze względu na szczegóły, odnoszące się do osoby hetmana Wyhowskiego — dyplom wspomniany zasługuje, aby w dwóchsetną pięćdziesiątą rocznicę wiekopomnej ugody hadziackiej, przypomnieć go współczesnym.

Podajemy go w dosłownem brzmieniu:

¹⁾ Vol. leg. wyd. Ohryzki IV. 297—310.

²⁾ Vol. leg. IV. 302.

DIPLOMA WIELMOŻNEMU WYHOWSKIEMU HETMANOWI ZAPOROŃKIEMU NA LUBOML
Y NOWE HERBY.

W Imie Pańskie Amen. Na wieczną rzecz niżey opisanej w potomne czasy pamiętkę. My Jan Kazimierz z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie. Wiadomo czyniemy tym Listem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna komuby to wiedzieć należało, terazniejszego y na potym będącego wieku, iakiegokolwiek Stanu i Conditiey ludziom. Iż iako wszystkich nieustraszonego a prawie Lwiego serca mężnych i odważnych Hetmanów y Wodzów wspaniałe Rycerskie dzieła, krwawe y Bohaterskie zasługi od wszystkich Królów y Monarchów z własnej y przyzwoitej onym Pańskiej Łaskawości na nieśmiertelną pamiętkę znamienitych cnot, uprzejmej y nienaruszonej wiary w strasznych dziełach Marsowych, których dokazują za Dostojenstwa Królów Panów swoich y całości, Oyczyzny, gotowi będąc zdrowia swoje pokładać, trupami polegać, jako nieiakiemi ozdobnemi Collosami y kosztownemi Obeliskami, tak gruntownemi y mocnemi Przywilejami na znak wiekopomney wdzięczności y nagrody ozdobione y chwalebnie przyszłym wiekom y potomnym czasom wystawiane zwykły bywać, aby następujący wiek patrząc y uważając iak wysoko Rycerskie zasługi szczodrobliwością Pańską ukoronowane zostały, niepohybne torem przodków swoich postępując, w kawalerskich dziełach nienaruszoną wiarę y cnotę Królom Panom swoim dotrzymowali y oddawali czasy wiecznemi. Nie inakszym y my teraz sposobem ze wszystkimi Panami Radami Naszemi, Duchownymi y Świeckimi, wszystkimi także Stanami tey Rzeczypospolitej na Seymie walnym terazniejszym przy Boku naszym będącymi Obojga Narodów, uważając wysokie dzielne y odważne Hetmańskie zasługi Wielmożnego Jana na Wyhowie Wyhowskiego, Hetmana wielkiego Woysk naszych Zaporoskich, który z młodości lat swoich iaką mu Pan Bóg tylko dał broniołwładną siłę na usługę Naszą y Rzeczypospolitej udawszy się do Woyska Quarcianego, wprzód za towarzysza służąc, prędko zaś potym Porucznikiem, znamienite specimina przyszłego mężstwa Swego Hetmańskiego i dzielności pokazywał, albowiem w każdej okazji za Dostojenstwo Świętej Pamięci Króla lego Mości Władysława Pana Brata Naszego y za całość Oyczyzny z nieprzyaciół Krzyża Świętego po przestronnych polach Ukrainskich ohotnie uganiał się, zawsze gotów był nieustraszonego ducha Bogu, wspaniałą Starożytnych Xiążąt Głińskich krew Oyczyznie, a czerstwe ciało ziemi dedikować. W którym umyśle statecznie trwając, gdy domowa żałośna Woyna, a Oyczyznie fatalis z Woyskiem Zaporoskim wybuchnęła na Żółtych Wodach, gdzie luboby uchodzić przyszło, iednak przyrzekłszy słowo z drugim odważnym Towarzyszem Quarcianym za Oyczyznę umierać, mężnie wstępem bolem z nieprzyaciół czynił, w tym boiu poraniony y od uchodzącej krwi zemdlony na uroczysku Kniaźych Bayrakach konia postradał, poimany y od iednego Zaporozca Tatarzynowi przedany, od którego gdy z więzienia wyszedł znowu poimany y od drugiego Kozaka, za iada iakiego konia przedany był, z ktorej niewoli wyszedłszy po trzeci raz od Kozaków nieboszczykowi Bohdanowi Chmielnickiemu za więźnia oddany, do dział przykowany, ciężkie więzienie cierpiał, z którego nie wypuszczony ażby był przysięgę wykonał że przy Woysku Zaporoskim miał zostawać, u którego przymuszony Pisarzem Generalnym będąc, nieodmienny wrodzony affect Stanowi Rycerskiemu wywiadczał y do pokoju rzeczy przywieść usiłował. Gdy zaś widział że za wtargnieniem Szwedów Oyczyznę wielu nieszczęsna Rzeczypospolitej zawierucha nawet y samo Woysko na stronę Krola Szwedzkiego zagarnęła, żadnego przystępu do Oyczyzny mieć nie mogąc, ale za Ordinansem Bożym udawszy się na Ukrainie zostawał, czekając szczęśliwszego czasu y pogodniejszej okazji do oddania powinego a wiernego poddaństwa Nam y Rzeczypospolitej serca zaluszone mitygując y do posłuszeństwa prowadząc, co się wkrótce samym skutkiem pokazało, bo gdy przez lat ledenaście nie tylko Posłowie Nasi, ale Wielki Posel Cesarza lego Mości Chrześciańskiego Ferdinanda nie mógł nie tylko samego pokoju ale conditly pokoju, przez któreby pokój z Oyczyzną stanąć mógł, otrzymać, jako tylko po śmierci Chmielnickiego, zaraz szczerze y otworzyście z Nami y Rzeczypospolitą o pokoiu przez tak wiele lat denegowanym traktować począł y obwarowawszy całość Religiey Graeckiej dostatecznie, Swobody y wolności także bezpieczeństwo Woyska Zaporoskiego y wszystkiego narodu Ruskiego do oddania wiernego poddaństwa do tych czas przywozić nie przestaie, wyzdanych buntowników zapał krwią własną gasząc y po dziś dzień na różnych miejscach, położywszy ich gęstem do kilkudziesiąt tysięcy trupem, gasi y mężnym a nieustraszonem sercem hamuje y gromi y dotąd iaszczce Ordy Tatarskie swym koszem zaciągając po kilkudziesiąt tysięcy przy dostojenstwie Naszym y spólnej Oyczyźnie chwalebnie stawia, za czym lubo y te

odważne dzieła y Hetmańskie usługi iego Wysokiej nagrody y nieśmiertelney sławy są godne, nie mogadz być od Nas pod ten czas exaequa remunerowane jednak z wrodzonej clementey Naszey Królewskiej w podawiających się na potym okazjach słowem Naszym Królewskim to mu nadgradzać przyobiecując, teraz tylko aby według urzędu swego y praerogatywy Hetmańskiej słuszny sus tentament mógł mieć, onem przykładem inszych Hetmanów Wielkich Koronnych osobliwie Wielmożn ego niegdy Jana Zamoyskiego multis nominibus Hetmana Wielkiego Koronnego et nunquam satis laudati viri przykładem onemu Starostwo Lubomlskie y miasto Luboml Naiasnieyszy Ludwice Marzey Małżonce Naszey należące, za łaskawym y dobrowolnym iey ustąpieniem Prawem dziedzicznym, ze wszystkimi do tegoż Starostwa należącymi Miastami, Miasteczkami y Wsiami, Folwarkami, także ze wszystkimi pożytkami, dochodami nic na się ani na dzierżawców Naszych nie zostawiając przereczonemu Wielmożnemu Janowi na Wyhowie Wyhowskiemu, Hetmanowi Naszemu Wielkiemu Zaporozkiemu y potomkom iego za zgodą Wszech Stanów Rzeczypospolitey hoc Diplomate Nostro miłościwie conferuemy, dajemy y daruemy w dziedzictwo czasy wiecznymy. Wolno tedy iest y będzie przereczonemu Hetmanowi Naszemu Wielkiemu Zaporozkiemu, Potomkom y Successorom iego, tych dóbr miasta Lubomla wszystkich Miasteczek W si y Folwarków do niego należących iako własnych swoich dziedzicznych prawem dziedzicznym zażywać, przedać dać y darować Przyjaciółom, na Cerkwie Boże, także na Szpitale, Seminaria y Szkoły oddawać, y według upodobania swego disponować, mocą teraznieyszego Przywileju Naszego Constitutią Seymową ztwierdzonego. A przytym oraz według zwyczaju wszystkich Monarchów a osobliwie Polskich odważne Rycerskie dzieła y Bohajrskie Hetmańskie odwagi y mężne postęпки correspondentibus insigniis et stemmatibus adornanda et condecoranda. Naprzód że do Orła Polskiego odłączone przez domowe zamieszanie Prowincie ductu et concilio suo pociagnął, a oraz Woysko Zaporozkie do oddania Nam y Rzeczypospolitey wiernego poddaństwa przywiódł, tedy do Starożytnego Herbu domu iego Abdank nazwanego pod pokryciem Herb Królestwa Polskiego Orła Białego, w polu purpurowym przydajemy, za krwawe zaś odwagi y więzienia podjęte Herb zwyczajny Xiążąt Ruskich to iest rycerza na koniu siedzącego smoka białego pozwalamy, że buntowników którzy temu pokolowi z nami y Rzeczopospolita postanowionemi są przeciwni szczęśliwie gromi y ukracza, trzeci Herb Lwa Żółtego w polu zielonym miecz dobyty w łapach trzymającego do dawnego tytułu Lwoserce Wyhowski przypisujemy. W ostatku iż tenże Wielmożny Jan Wyhowski Hetman Nasz Zaporozki tytuł szlachecki Polski nad wszystkie insze tytuły nayzacnieyszym poczyta y naznacnieyszym, zaczym też szczery candor y iasną życzliwość swoją przeciwko Oyczyźnie oświadczałc pokazał się bydz oney verum et candide amantem Civem; dla tegoż osobliwy Herb Xiążąt Litewskich Pogonia in Campo Candido seu albo onemu przydajemy a Herb iego Starożytny Abdank we środku tych pomienionych czterech Herbów zostawać ma takim jakim tu na Przywileju wyrażona iest sposobem. Którego Herbu niema nikt inszy zażywać tylko sam pomieniony Wielmożny Hetman Nasz z Oycem y Bracią swoją rodzoną Urodzonym Danielem y Konstantym Wyhowskiemy, także potomkowie iego oboiey pći legitime ex Lumbis eius descendentes et ze Constitutiami iest obwarowane aby dobra Królewskie a osobliwie do Stołu Jego Królewskiej Mości należące upraszane y rozdawane nie byly pod winami w tych ze Constitutiach opisanemi, tedy My za zdaniem Panów Rad Naszych Duchownych y Swieckich y za spólną zgodą Postłów oboiga Narodów y wszystkich na Seymie teraznieyszym przy boku Naszym będących pomienioną Constitutią pro hac vice tantum umorzoną mieć chcemy, zagradzając wiecznymi czasy każdemu importunowi vigore tey Constitutiei vel prawa drogę a to dla osobliwych zasług Wielmożnego Jana Wyhowskiego Hetmana Naszego Zaporozkiego y braciey iego rodzoney, chcąc samym skutkiem ukazać potomności że Oycowskiem affektem zasługi iego y domu iego wszystkiego przyimujemy, iakim zawsze Praedecessorowie Nasi dobrze zasłużonych condecorowali y przyimowali. Przyrzekamy przy tym za Nas y Naiasnieyszych Następców Naszych Królów Polskich że przy tym Przywileju pomienionego Wielmożnego Jana Wyhowskiego, Hetmana Woysk Naszych Zaporozkich, ze wszystkim oboiey pći potomstwem iego cale zachowamy y do wszelakich cuiuscunqve conditionis ludzi prepeditiesz bronić będziemy co y Naiasnieysi Następcy Nasi ziszczą. A przytym że Naiasnieysza Ludowika Maria Małżonka Nasza miała prawo swoje na tężże Luboml, którego z miłości swojej przeciwko Oyczyźnie dobrowolnie ustąpiła y nato Przywilej Swój za Naszym Panów Rad Naszych y Wszech Stanów oboiga Narodów przereczonemu Wielmożnemu Janowi Wyhowskiemu dała, tedy ten Przywilej Królowey Jey Mości Paniey Małżonki Naszey we wszystkim approbuemy. Na co dla lepszey wiary y większey wagi rękąmy się Naszą podpisali y pieczęć Maiestatu Naszego Królewskiego

przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie na Seymie Walnym Dnia czwartego miesiąca czerwca Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset Piędziesiąt dziewiątego, Panowania Królestw Naszych Polskiego iedenastego a Szwedzkiego Dwónastego Roku. Przy obecności Jaśnie Wielebnych, Wielebnych, Jaśnie Wielmożnego Wielmożnych y Urodzonych Wacława Hrabie z Leszna Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Legati Nati Królestwa Polskiego Primatego y pierwszego Xiążęcia, Jana Tarnowskiego Lwowskiego Arcybiskupa, Andrzeja Trzebieckiego Krakowskiego Xiążęcia Siewierackiego, Floriana Kazimierza Xiążęcia Czartoryskiego, Kuliawskiego, Pomorskiego, Jana Dowgiały Zawiaze Wileńskiego, Woyciecha Tholibowskiego Poznańskiego, Jana Gembickiego Płockiego, Jana Stephana Wydźgi Łuckiego Nominata Warmińskiego, Stanisława Sarnowskiego Przemyskiego, Kazimierza Sapięhy Żmudzkiego, Adama Kosa Chełmińskiego y Pomeżańskiego, Thomasza Leżyńskiego Chełmskiego, Thomasza Wleyskiego Kiliowskiego, Jerzego Białozora Smoleńskiego Biskupow, Stanisława z Potoka na Podhaycach Potockiego Krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego, Jana Hrabie z Leszna Poznańskiego, Pawła Jana Sapięhy Wileńskiego y Hetmana Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Jana na Zamościu Zamoyckiego Sandomirskiego, Andrzeja Grudzińskiego Kalliskiego, Władysława Hrabie z Leszna Łęczyckiego, Jerzego Karola Hlebowicza Generalnego Starosty Żmudzkiego; Jarosza Wierzbowskiego Brzeskiego Kuliawskiego Wielkorządcę Krakowskiego, Aleksandra Stanisława Bełzeckiego Podolskiego, Jana z Szczekarzowic Tartą Lubelskiego, Jana Kosa Helmińskiego, Jana Karola Kopca Połockiego, Stanisława Kobierzyckiego Pomorskiego Woiewodów, Stanisława z Popowa Witowskiego Sandomirskiego, Jana z Pleskowej Skaty Wielopolskiego Woynickiego y Starosty Warszawskiego, Alexandra Sielskiego Łęczyckiego, Jana Dębińskiego Rogozińskiego Kasztelanów, Jerzego Hrabie na Wisnicu Lubomirskiego Naywyższego y Hetmana Polskiego Koronnego, Jana Zawiszę Wielkiego Xięstwa Litewskiego Wielkiego Marszałków, Mikołaja z Prażmowa Prażmowskiego Nominata Łuckiego Koronnego, Krzysztofa Paca Wielkiego Xięstwa Litewskiego Naywyższych Kanclerzów, Bogusława Hrabie na Lesznie Koronnego, Alexandra Naruszewicza Wielkiego Xięstwa Litewskiego Podkanclerznych, Łukasza ze Bnina Opalińskiego Koronnego Marszałka Nadwornego, Woyciecha z Pilce Korycińskiego, Proboszcza Generalnego Miechowskiego, Sekretarza Wielkiego Koronnego, Macieja Poniatowskiego Opata Tynieckiego, Stanisława Niewiarowskiego Opata Trzemeszyńskiego Koronnego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Duchownych, Andrzeja Morsztyna Koronnego, Cypriana Pawła Brzostowskiego Wielkiego Xięstwa Litewskiego Swieckich Referendarzów, Gottarda Butlera, Podkomorzego Koronnego, Jana Różyckiego, Proboszcza Gnieźnieńskiego y Klimuntowskiego, Pisarza Skarbu Koronnego Naywyższego, Waleriana Stanisława Judickiego, Pisarza Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Archidiacona Wileńskiego, Andrzeja Miaszkowskiego, Opata Przemeckiego Wielkiego, Andrzeja Olszowskiego, Proboszcza Gnieźnieńskiego y Krakowskiego, Mniejszy Kancelaryi Koronnych Regentów, Jana Tańskiego, Instygatora Koronnego, Jana Gnińskiego, Starosty Gnieźnieńskiego, Marszałka Poselskiego, Jana Ewarista z Bełzca Bełzeckiego, Pisarza y Dworzanina Naszego Pokoiowego, Władysława Szmelinga, Chorążego Nadwornego Koronnego, Jana Ignacego Bąkowskiego, Podkomorzego Chełmińskiego, Jana Szomowskiego Stoimka Sandomirskiego, Stephana Balusa, Łowczego nadwornego Koronnego, Andrzeja Scipiona Chorążego Wendeńskiego, Jana Kosa. Dworzanina Naszego Pokoiowego, Samuela Kuszewicza, Metrykanta Cancelarney Wielkiej Koronney, Stanisława Baczyńskiego Cancelarney Naszey Koronney y tego Przywileiu Pisarza y innych bardzo wielu Posłów Ziemijskich i Rycerskiego Stanu ludzi, Obywatelów Koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego na terazniejszy Seym Walny w Warszawie zgromadzonych.

Jan Kazimierz

Król.

(L. S.)

Jan Ignacy Bąkowski

Podkomorzy Chełmiński m. p.

(Pieczęć majestatyczna koronna zawieszona w puszcze srebrnej).

Dyplom powyższy, dotąd, o ile wiemy, nigdzie nie drukowany, znajduje się w aktach Metryki Koronnej, w księdze oznaczonej starą sygnaturą SB. Ogłaszamy go według urzędowego odpisu z r. 1859, udzielonego uprzejmie przez Dra W. Wyhowskiego we Lwowie.

Dr. Aleksander Czołowski (Lwów).

Hoczew i Balowie. ✓

(Dokończenie)

Kto wie, czy synem Jana (syna Stefana) nie był Ignacy Bal, starosta taborowski, człowiek znaczny, o którym często wspominają akta grodzkie i ziemskie. Nie możemy jednak tego na pewne stwierdzić, czy był on synem tegoż Jana, czy też do innej gałęzi rodu przynależał. Pan Ignacy był dziedzicem Baligrodu i ta okoliczność także nasuwa przypuszczenie, czy nie odziedziczył miasteczka i zamku po Antonim. Ożenił się z cudzoziemką — Barbarą Domicelą, córką znanej węgierskiej szlacheckiej rodziny Andrassych. Pani Barbara przeżyła męża i rychło po jego stracie pocieszyła się, wychodząc po raz wtóry za mąż za Węgra „Imć. Józefa Franciszka Graffa Pothayma Obersztlaynanta woysk królowey Imości węgierskiego państwa“. Ignacy Bal pozostawił jednak żonie dobra swe, w szczególności Baligród w dożywocie, to też Pani Barbara często do Polski wracała dla dopilnowania intrat swego dożywotniego majątku, na który czekali niecierpliwie krewni nieboszczyka pierwszego jej męża, niezadowoleni z rozporządzenia ostatniej woli Ignacego i stąd krzywo patrzący na wdowę — dożywotniczkę Baligrodu. To też wkrótce wywiązuje się zacięty proces między Pothaymową z jednej a Salomeą z Balów Karsznicką, prawdopodobnie siostrą Ignacego i Janem (V) Balem sędzicem sanockim z drugiej strony, ciągnący się „z niepowetowaną i nieznośną krzywdą przez lat kilkanaście“ — jak raz skarży się Pothaymowa, — a który to proces opiera się i o Trybunał lubelski, przeplatany zajazdami na Baligród, ciągłymi manifestacjami i protestacjami sądowymi. Trudno jednak było dopilnować Graffowej Pothaymowej z za Karpat sporu, to też zdaje się, że ostatecznie Baligród przy Balach pozostał jeszcze za jej życia, a dożywotniczka musiała się zadowolić sumami przysądzonymi jej w gotówce.

Synami Piotra Bala, który r. 1667 przeszedł na katolicyzm, byli dwaj bracia: Stanisław i Bogusław. Zdaje się, że tylko Stanisław pozostawił dzieci, znów dwóch synów: Adama, później cześnika łukowskiego i Michała, piastującego godność stolnika czernichowskiego, siedzącego na Nowosiólkach.

Możnaby mieć wątpliwość, czy Katarzyna z Przybysławic Oraczowska, którą poprzednio wymieniliśmy jako żonę Stanisława Bala, podkomorzego sanockiego, a syna Stefana, nie była żoną Stanisława Bala, syna Piotra. Na to zdaje się wskazywać wywód szlachectwa w metrykach szlachty galicyjskiej przez Michała Bala syna Adama uczyniony, który to Michał powołuje się na Stanisława, ożenionego z Katarzyną Oraczowską, jako na swego dziadka. Wynika z tego, że żonę Katarzynę z Przybysławic odebrać musimy onemu Stanisławowi synowi Stefana, a oddać prawnie Stanisławowi synowi Piotra. Jednym z dwóch synów Michała syna Stanisława był Aleksander Bal podstoli latyczowski, który w roku 1742 żeni się z Różą Krzyżanowską, a z którym spotykamy się w aktach aż do roku 1758.

Ciekawym dziś dla nas jest ze względu na stronę obyczajową, przechowany w aktach sanockich „rejestr ekspensy“ na wyprawę pani podstoliny latyczowskiej spisany 22. października 1742. Przytoczymy z niego kilka ustępów, z których wynika, że podstolina dostała „matery niebieskiej z srebrem łokci 50, z której sukien parę, kontusz i mantolecik, łokieć płacony po złotych 36, kitajki białej na podszybie tych sukien łokci 14, łokieć po 4 złp.“ Dalej było tam jeszcze matery „kaffowej“ łokci 40, „cytrynowej“ 40, a z każdego rodzaju matery po kilka sukien sporządzano i o to, by

każda suknia była odmienną wcale się nie starano. Prócz tych materii na suknie, do których skrojenia i uszycia osobno krawca zaangażowano i za to, również jak i za zrobienie łóżka razem 108 złp. mu zapłacono, — znajdujemy w rejestrze kilka spodnic pod rogówkę, więc „atłasową ceglastą“ i „grodetorową“, kamizelki, kontusz morowy niebieski futrem podszyty, i różne rodzaje strojów, o dziś nam nieznanymi nazwami, jak „jupkę“ jedwabną szlamami podszytą, „bluzgier“ i „palatynkę“ itp. Bielizna wyprawna podstoliny była częścią z płótna „oleńskiego“ częścią zaś lnianego i różnego wrocławskiego“.

Na łóżku znajdowała się kołdra cytrynowa „przeszywana ze srebrem“ a dywan wielki okrywał to łóżko. Prócz tego należało do wyprawy puzdro z angielskiej cyny, tłumok skórzany na pościel, kilimek perski w pasy, a suma wszystkich ekspensów na wyprawę wynosiła 8920 złotych.

Szesnaście lat trwało małżeństwo państwa podstolich Aleksandra i Róży Bałów. W roku 1758 bowiem umiera podstoli i pani Róża, która powyższą wyprawę od ojca otrzymała, oblatuje znów w grodzie ruchomości po mężu pozostałe, a przez niego jej darowane. Więc jest tam mundur pancerny z galonkiem srebrnym, kontuszy kilka i żupanów, przy każdej jednak prawie sukni dodano uwagę „stary“ lub „przechodzony“. Znajdujemy dalej w opisie „pas perski wąski z srebrem na jedną stronę bity“ „kara-belę blachmatową z rękojeścią aspisową, kamykami nasadzoną, paski w niej jedwabne a wypustki blachmatowe“, szablę w okowie demeszkowym z rapcami jedwabnymi dzikawami, pistolety, blachy u chorągwi dwie z karwaszami i misiurkami, kilka rzędów na konie, wśród tych jeden polowy „jaryczewski“, kulbaka zaś w jaszczur biały oprawna, srebrna pozłacana, obwódka u niej, poduszka, jaśki i wołok krajami złotem haftowane, strzemiona mosiężne, puślika i cugle karmazynowe jedwabne, terlica z wszystkimi potrzebami, na które mitiuk granatowy sukienny z srebrną tasiemką i frendzelką karmazynową jedwabną. Z innych sprzętów prócz broni znajdujemy w spadku 2 karety lecz obie popsute. Wogóle o porządku podstolego latyczowskiego nie najlepsze musimy mieć wyobrażenie, prócz broni bowiem, wszystko prawie w tym inwentarzu ruchomości jego wymienione jako zniszczone lub zepsute.

Tego rodzaju inwentarze pozwalają nam wglądać we współczesne życie codzienne szlachty. Więc trochę dziwi nas, że już w połowie XVIII. wieku znajdujemy w użyciu herbatę i do jej gotowania kociećki miedziane i imbryczki cynowe. „Kawę“ podawano na osobnym do tego stoliku czarno malowanym w filizankach, do których kawę z imbryczków miedzianych nalewano.

Biblioteka podstolego — to statut „nowo w Lublinie *per alphabetum* ułożony“ inwentarz konstytucyjny, herbarz, innych 25 ksiąg „do czytania i modlenia“ — pokaźna liczba ośmiu kalendarzów — i koniec, ale za to 70 fascykułów aktów przeważnie procesowych! To zestawienie maluje poziom umysłowy szlachty polskiej za Sasów, niskie wykształcenie w jezuickich szkołach nabyte — i piniactwo, zwady z sąsiadami i prawowanie, nieraz całą treść życia wypełniające.

Lecz nawet wewnętrzne urządzenie domu w przybliżeniu można opisać z owego inwentarza. Najwspanialszą zatem była izba stołowa, miejsce przyjęć i pijatyk, — obita szpalerami gdańskimi (pasy materii zszywane wzdłuż) a nad kredensem przybity w tej izbie szpaler włóczkowy stary i zły z bałowskim herbem — Gozdawą. Inne pokoje płótnem albo sukniem wybijane lub też obiciem „szytem kostkową robotą włóczką różną“. Z mebli zwraca na siebie uwagę biuro „kolbuszowską robotą ordy-

I.

II.

X.

XI.

Adam I
cześnik tukowski
ż. *Helena Ubysz*

Michał III *1732
z Nowosiótek
ż. *Teresa Serednicka* ur. 1751 † 1819

Michał II
stolnik czernichowski z Hoczwi i Średniej wsi
ż. *Pelag. Mokrska*

Aleksander
podstoli latyczowski 1712—1758, ż. *Róża Krzyżanowska*

Hieronim
cześnik czernichowski 1754

Wiktorya
za *Antonim Bobowskim*

Katarzyna
za *Romerem*

Jan V
ż. *Katarzyna Drohojowska*

Anna
(?) *Salomea*
za *Stanisławem Karsznickim*

(?) *Ignacy*
starosta taborowski, ż. *Barbara Domicela* z *Andrassych* II voto *Pothaym*

Wotr
grzyn
trus?
wras)
1364

Matjaz I
z Boisk
1424—
—1431
ż. *Anna*

Antoni
1709—1724 in Ba-
ligród haeres, pin-
cerna premislien-
sis, 1724 podskar-
bi sanocki
ż. *Teresa Rupniewska*, I voto *Drohojowska*

rski nad
ęką pani
nie ro-
tanowity
kokieta-
iz N. P.
pobożny

balównę,
śmy już
Balów
drugiej
otykamy
go Bel-
2 w rę-
k Rptej.
ku 1720

wi, lecz
chał Bal
na Bali-
ęgo zor-
rodzinie
wie ma-
oranego.
Hoczwi
szczona
nsyi do
ny. Śta-
szystkie
r).

ika).

obność
stępna.
zwartej
miejscu
lko od
nia jest

każda suk
których sk
zrobienie l
pod rogów
niebieski f
jak „jupkę
prawna pi
wrocławski

Na t
wielki okr
tłumok sk
na wypra'

Szes
W roku 1
otrzymała,
darowane
i żupanów

Znajdujem
bełę biał
a wypust
dzikawem
na konie,
wna, sret
haftowane
z wszyst
i frendze
w spadku
nie najle
inwentarz

Teg
dziennie s
w użyciu
podawan
kawę z i:

Bibl
inwentarz
liczba oś
procesow
niskie w
i prawov

Lec
inwentar:
obita sz
bity w t
Inne pol
włóczką

naryjne niewielkie*, stoliki marmurowe, kilka dywanów, z tych jeden perski nad łóżko, inny „kosmaty“ lub „szyty włóczką zieloną krzyżową robotą“, może ręką pani podstoliny. W owej „izbie jadalnej“ zapewne także wisały portrety — pewnie rodzinne — w liczbie dwunastu — a nadto dekorację ścian innych pokoi stanowiły „portreciki chińskie za szkłem“ i „osóbki gipsowe“, nadające izbie bardziej kokieteryjny charakter. Na ścianach innej izby wiszące relikwiarze za szkłem, obraz N. P. Marii na miedzi lub św. Floryan i inni święci, nadawały jej znów charakter pobożny i poważny.

W takim otoczeniu żył i umarł podstoli latyczowski Alexander Bal.

Lecz w owych czasach Hoczew już nie należy do Balów. Przez Zofię Balównę, zamężną za Stanisławem Bełzeckim wojewodą podolskim, o której mówiliśmy już wyżej, wchodzi ona w dom Bełzeckich, a odtąd siedzibą jednej gałęzi domu Balów staje się Średnia wieś (dawniejszy Terpiczów) tuż obok Hoczwi położona, drugiej zaś Baligród (dawniejsza Stężnica) i tamtejszy zamek. W wieku XVIII. spotykamy Hoczew w roku 1709 w rękach syna wojewody podolskiego Adama Antoniego Bełzeckiego kasztelana bełzkiego i rotmistrza Jego Król. Mości, w roku zaś 1712 w rękach Józefa księcia na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirskiego pułkownika wojsk Rptej. W rękach Lubomirskich też Hoczew przez czas jakiś się utrzymuje. W roku 1720 jednak spotykamy właścicielem Hoczwi już Michała Urbańskiego.

Balowie zawsze i stale przy nazwisku swem dodają przydomek z Hoczwi, lecz dla odróżnienia, na jakiej wsi siedzą, dodają ponadto „in Średnia wieś“ jak Michał Bal towarzysz pancerny, lub Stefan Bal — lub też „in Baligród“ jak Ignacy z Hoczwi na Bali-grodzie Bal, Jan Bal i wielu innych, dla których jaśniejszego przeglądu i łatwiejszego zorientowania się w znacznej stosunkowo ilości imion, często powtarzających się w rodzinie Balów, dodajemy na końcu tablicę genealogiczną rodu, zestawioną na podstawie materiału przeważnie w archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie zebranego.

Jak ramy tego szkicu wyjątkowo tylko przekraczają czasy opuszczenia Hoczwi przez Balów i przejścia w inne ręce, tak też i tablica genealogiczna rodu — umieszczona na następnej stronie — poza połowę XVIII. wieku wychodząc, nie ma pretensji do wyliczenia wszystkich członków rozrodzonej już bardzo w tych czasach rodziny. Staraniem mojem było, by w tablicy genealogicznej znalazły miejsce tylko wszystkie imiona w niniejszym szkicu wspomniane.

Dr. Tadeusz Mańkowski (Lwów).

Nowo odkryte herby

na ceramice w horodyszczu Łutawa (pow. Osterski gub. Czernichowska).

W czasie letniej wycieczki do Ostra w gub. czernichowskiej miałem sposobność zwiedzenia horodyszczu przy wsi Wypółzowo. Jest to miejscowość wielce niedostępna, z powodu, że niegdyś rzeka Desna oblewała to wzgórze z trzech stron, z czwartej zaś odgradzał je wał do 5 metrów wysoki; dziś nawet po wyschnięciu w tem miejscu łożyska rzeki, która się usunęła ku wschodowi, miejscowość ta jest dostępna tylko od strony wsi Wypółzowo. Jest to horodyszczu starej Łutawy, ale wieś tego imienia jest

i niema tam śladów starej kultury. Horodyszcze to jest wielce poszukiwań archeologicznych. Z pośród pozostałości spalonej budowli i rupalonej gliny, wiatr ciągle wymiata na powierzchnię to monetki, to szki, sprzążki, ostrza dzid i strzał, kulczyki, pierścionki — najwięcej i sporo brązowych przedmiotów znaleźć można.

między czerepami starej ceramiki znalazłem z p. Stawrowskim dwa, opatrzone herbami: na jednym niby Kościeszę, a na drugim herb Kroje, czy Drogomir lub Trąby.

że w wiekach średnich wszystkie cechy a przeto i cech garncarski były miejscowych panujących książąt, którzy dla ochrony praw danego cechu walali umieszczać na jego wyrobach swoje herby. We Francyi i Holandyi plomby i żetony rozmaitych cechów, opatrzone herbami miejscowych duków — Niewątpliwie to samo musiało mieć miejsce i u nas, a przeto i na Polski, na porzeczu Desny.

ne są drogi, któremi Goci w pierwszych trzech wiekach naszej ery tu przy- zli oni przez porzecza Bugu, Wisły, Niemna, Bohu, Dniepru i Desny. Na tej ostatniej rzeki oraz i Dniepru niektóre miejscowości do dziś dnia za- nazwy gockie; do rzędu takowych wypada zaliczyć Łutawę, Połtawę, Le- i inne.

astępcy Gotów, książęta normańscy, warego-ruscy, niewątpliwie usadawiali się ych, dobrze wybranych osadach, mających i handlowe i strategiczne znaczenie, podtrzymywali te stare osady, wzmacniali je i zachowywali nazwy. Tak np. miasto , oznaczające wschodni kraniec, musiało mieć odpowiednie na zachodzie tj. r. Wiadomo ze źródeł historycznych, że miasto Oster było ulubionem miejscem ąt ruskich, którzy tam zbudowali starożytną cerkiew. zniszczoną przez Tatarów. iska tej świątyni z XII w. do dziś dnia się zachowały, gdy samo miasto prze- o się w zupełnie inne miejsce. W latopiscu Nestora przechowały się najroz- ze wspomnienia nie tylko o Osterze ale nawet o Łutawie, której horodyszcze tak ownie świadczy o znaczeniu obronnej placówki. W czasie rodzinnych zatargów ąt kijowskich z czernihowskimi w XII w. a szczególnie z książętami suzdalskimi tach 1155—1159, to znowu Izaśława kijowskiego ze Światosławem czerni- skim, znajdujemy o Łutawie liczne wzmianki. Można tedy przypuszczać, że owe r na ceramice pochodzą z epoki, gdy tu władali Gotowie, Normanowie lub Wa- wie. Jakiś miejscowy dynasta musiał upoważnić cech garncarzy swego grodu do enia swego herbu na ich wyrobach²⁾.

Ale poszukajmy znaczenia samych herbów, zwłaszcza drugiego z przytocz- , w symbolice, z której mogły być zaczerpnięte. Uczony hr. Goblet de lla w cennem swem dziele o wędrówce symbolów poświęca temu znakowi o miejsca: jestto *triscèle*, uformowany w ten sam sposób, co i *tetrascèle*, tj. swa- , a swastyka i wszystkie podobne znaki niewątpliwie oznaczały w starożytności e i były jego symbolem³⁾.

¹⁾ Zdaniem Redakcyi nazwy przytoczone mają zarówno temat jak i końcówki słowiańskie. o. Red.)

²⁾ Czy może być wogóle mowa o cechach w tych czasach na Rusi? Co najmniej wątpliwy. o. Red.)

³⁾ La migration des Symboles par comte Goblet d'Alviella. Paris 1891.

Czy oznaczały trzy księżycy, czy sierpy (herb Kroje, Rola), czy trzy nogi z oskami (hr. Drogomir), zawsze to symbol biegu słońca, niewątpliwie aryjskiego pochodzenia, a przeto i słowiańskiego, bo w mitologii słowiańskiej kult słońca był najważniejszym.

Znak ten widzimy na rozmaitych pomnikach w Azji mniejszej a nawet na znacznej ilości monet: na monetach miast Pamfilii i Syrakuz z epoki od 400 do 300 przed naszą erą; na monetach Lycji jeszcze wcześniej, bo od 500 do 480 lat przed Chrystusem. Na innych pomnikach widzimy te znaki w Indjach, Tybecie a wreszcie w Bretanii, Galii, Skandynawii, skąd mogły dostać się do Polski, Litwy i Rusi.

Karol Bołsunowski (Kijów)

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 54.

Prosimy o wyjaśnienie: Almanach błękitny str. 964 powiada przy Walewskich: „wygali po mieczu z linii hrabiowskiej 1907 r.“. podczas gdy w dziennikach czytamy o żyjących Stanisławie i Romanie hr. Walewskich. Nadto dalej na str. 967 czytamy: „hr. Konstancja Jadwiga zaślubiona Władysławowi Chełmińskiemu“, a w Herbarzu Bonieckiego T. II. str. 363 powiedziano: Chełmińskiemu, co więc jest prawdziwym?

J. z Z. W. (Wołyń)

Zagadnienie 55.

Stanisław Baraniecki h. Sas (w ziemi przemyskiej) miał za żonę około r. 1550 Katarzynę Stańkowską, dziedziczkę na Stańkowie, Dołhyni, Morszynie, Faliszowie i Strzelkowie; synów z nią dwóch, Jana i Stanisława, córkę Jadwigę za Stanisławem Orzechowskim, pisarzem przemyskim, **Niesiecki**: Herbarz, wyd. J. N. Bobrowicza t. II. str. 56. i t. VIII. str. 494. — **Duńczewski**: Herbarz wielu domów Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego t. II. str. 390).

Boniecki, pisząc o Baranieckich h. Sas z ziemi Przemyskiej (Herbarz polski t. I. str. 98), nie wspomina o tym Stanisławie z Stańkowską żoną.

Z jakiego źródła pochodzi ta wiadomość **Niesieckim** i **Duńczewskim**?

Jak się nazywali rodzice wymienionej Katarzyny Stańkowskiej, niemniej czy miała ona pochodzenie i jakiego herbu używała?

F. Stank. (Lwów).

Zagadnienie 56.

Skąd pochodzili i jakiego herbu użył Stańkowscy, z których: a) Mateusz, Kazimierz i Stanisław wywiedli się z szlachectwa p. sądem grodzkim halickim w roku 1782. b) Ignacy wnuć, — Maurycy Tadeusz (dw. im.) praw Mateusza, wylegitymowani w Wydziale Stałogalic. 1849 r. bez herbów. (Poczet szlach. i bukow. str. 237). W Kuropatniu Stańkowscy wymienieni również bez herbu.

F. Stank. (Lwów).

Zagadnienie 57.

Które rodziny używają i jak się nazywa przedstawiający na tarczy bez korony, węż bez hełmu, podkowę barkiem do góry, a nad strzałę ostrzem na dół. Podobny do herbu natowiczów Giejsztuffów, tylko że w ostatnim strzałaprzesywa podkowę.

F. Stank. (Lwów).

Odpowiedź na zagadnienie 54 (str. 1)

Autor Almanachu śp. hr. Borkowski został docznie źle poinformowany. Hr. Winc Walewski zostawił z Maryi Pierzchała Prdzieckiej oprócz trzech córek podanych w manachu na str. 967, z których hr. Konstanty Jadwiga jest żoną Władysława Nałęcz Cmińskiego, (nie Chełmińskiego), także dwu synów a to: hr. Stanisława 22 i hr. Roman 19 lat mających.

Z. Lesniewicz (Muksza wielka).

Wspomnienia pośmiertne.

Jan Wojciech Trzeciecki, członek czynny naszego Towarzystwa, zmarł w Krakowie dnia 19. marca b. r. Był synem Tytusa Tomasza



i Anny z Węgleńskich, dziedziców Miejsca Piastowego i Polanki pod Krosnem, gdzie ujrzał światło dzienne dnia 7. czerwca 1855 r.

Po ukończeniu studyów w Uniwersytecie Jagiellońskim, nabył fachowej wiedzy rolniczej w Akademii w Ungarisch-Altenburg. Po śmierci ojca w 1880 r. osiadł w Miejscu Piastowym, gdzie rozpoczął wydatną działalność wzorowego ziemianina. Ożeniony w r. 1884 z p. Urszula Łętowska, córką Marcelego, żołnierza z 1831 r. i Franciszki Trzecieckiej, znalazł w żonie podporę i zachętę do swoich prac, zrozumienie swych uczuć, porywów i zamiarów. Jako członek i wiceprezes Rady powiatowej w Krośnie od r. 1884, a jako poseł na Sejm krajowy od r. 1889, brał śp. Jan Trzeciecki żywy udział w życiu publicznym. W sejmie gorliwy i pracowity, dbał o potrzeby i interesy całego kraju, zwłaszcza zaś ukochanej ziemi sanockiej, której był długoletnim rzecznikiem i przedstawicielem. Przez długie lata spełniał obowiązki zastępcy członka Wydziału krajowego i oddawał się z zamiłowaniem sprawom zdrowotnym i szpitalnym. W odziedziczonych wioskach, Miejscu, Świerzowej i Lubatówce był wzorowym gospodarzem. Wszystkim służył radą, wszystkimi miłością swą darzył i każdemu pomagał, kto się doń z prośbą zwrócił.

Śp. J. Trzeciecki wspierał przemysł tkacki w Krośnie i Korczynie, dopomógł własnymi funduszami do ukończenia budowy kościoła w Miejscu, do rozwinięcia się Zakładu wychowawczego włościan ks. Mardewicza i do powstania domu dla sierot w Iwoniecu. W wolnych chwilach chwycił za pióro. Prócz wierszy, świadczących o talencie poetyckim i głębokiej miłości Ojczyzny, prócz artykułów przygodnych w czasopismach krajowych i corocznych referatów sejmowych, ogłosił śp. J. Trzeciecki drukiem następujące prace: „*Sodalicye Maryańskie w Polsce*” (1896), „*O stronniectwach sejmowych w latach 1889—1900*” (1900). W r. 1907 wydał: „*Pamiętki i wspomnienia z sanockiej ziemi*”, poświęcając je „cieniom dzielnych pracowników, co z pokolenia w pokolenie przekazywali obowiązek służenia wiernie Bogu i Ojczyźnie”. Drugi tom, przygotowany do druku, wyda niebawem rodzina. Ulubionem studyum śp. Trzecieckiego była heraldyka. Wielbiciel prof. Plekosińskiego, uporządkował wzorowo papiery swej rodziny i do monografii Trzecieckich zebrał mnóstwo cennych zapisków, sięgających do XIV. wieku. Pracy tej nie myślał drukować, czynił to jedynie z pietyzmu dla przodków. Wieść o zgonie śp. Jana Trzecieckiego dnia 19. marca b. r. smutkiem przejęła nie tylko okolice ale i kraj cały, który w nim stracił jednego z bardzo dzielnych i zasłużonych pracowników na niwie społecznej.

Wład. Antoniewicz (Krosno).

Stanisław z Żelanki Żeleński, członek czynny naszego Towarzystwa, zmarł w Krakowie dnia 5. kwietnia b. r. Odziedziczone majątki Brzezie i Grodkowice od r. 1623 po Lanckorońskich w rękach Żeleńskich nieprzerwanie zostające, zniszczone rabacją w r. 1846, urządził, podniósł i w kwitnym stanie swym synom pozostawił. Żyjąc pietyzm dla swego rodu, zebrał dużo ciekawych dokumentów z archiwum krakowskiego i warszawskiego do rodziny Ciołków Żeleńskich, wprowadziwszy swoje drzewo rodowe aż do Andrzeja Ciołka z Żelchowa i Jadwigi Łaskiej (1485—1558). Śmierć przerwała dalsze zamiary wydania obszernej monografii rodzinnej, do której materiały są gotowe.

A. B. (Kraków).

Ludwik Narcyz Oborski, członek czynny naszego Towarzystwa, zmarł we Lwowie dnia 7. kwietnia b. r. Syn Franciszka, a wnuk Lu-

wika, pułkownika wojsk polskich z r. 1831, pochodził ze starej, a dobrze zasłużonej rodziny rodziny mazowieckiej, w której rękę rzymało się przez kilka wieków miasto Bieńsk (na pñ. od Płocka). Za udział w powstaniu 1831 r. został arosyjski skonfiskował dziadowi jego matki, poczem tenże wyemigrował do Londynu. Po jego śmierci osierocona rodzina przeniósł się naprzód do Francji a następnie w Połańskie, gdzie w r. 1857 w Nakle urodził się śp. Ludwik Narcyz Oborski. Po ukończeniu szkół niższych i średnich w Inowrocławiu w Poznaniu, śp. Ludwik Oborski udał się na studia techniczne do Charlottenburga, gdzie ukończył wydział chemiczny. Jako inżynier pracował następnie w rozmaitych zakładach w Rosji (przeważnie w prowincjach południowych), poczem przeniósł się do Galiacji, gdzie był przez szereg lat kierownikiem technicznym fabryki wódek w Brodach, a następnie we Lwowie (na Lewandówce). Otrzymał się niezwykłą dobrocią i sładczą w obchodzie z ludźmi, miłością dla kraju i rodziny, a także na cele publiczne, wreszcie pieczęcią nadzoru nad podwładnymi sobie urzędnikami i robotnikami. W r. z., zaziębiwszy się na sobie ojca w Warszawie, zaniemógł ciężko i zmarł dnia 7. kwietnia b. r. L. P. (Lwów).

Teodor Żychliński, członek-korespondent naszego Towarzystwa, syn Teodora,

kapitana wojsk Księstwa Warszawskiego i Eleonory ze Stablewskich, zmarł w Poznaniu 26. sierpnia b. r. Śp. Teodor poświęcił się naprzód służbie wojskowej, ale już 1863 r., jako oficer artylerji pruskiej, wziął dymisyę, wstąpiwszy do redakcyi Dziennika Poznańskiego, który następnie od r. 1868 do r. 1871 redagował. Od 1872 do 1876 r. był redaktorem Kurjera Poznańskiego. W r. 1876 wydał: „Żywoć Tadeusza Kościuszki“, w r. 1877 „Kronikę żatobną rodzin Wielkopolskich“, w r. 1879 szkic biograficzny: „J. I. Kraśzewski“. W tym też roku rozpoczął wydawnictwo peryodyczne p. t. „Złota księga szlachty polskiej“, które też aż do zgonu prowadził. Heraldyką polską zajmował się z wielkim zamiłowaniem, a jeśli monografie niektórych rodzin, zawarte w tem jego wydawnictwie nie wytrzymywały naukowej krytyki, to był on różnymi stosunkami zmuszony do ich umieszczenia. Te, które sam zestawiał, były wynikiem jego własnych badań i dochodzeń, przedsięwziętych głównie w poznańskim Archiwum aktów grodzkich i ziemskich i były sumiennie opracowane. Od pierwszej chwili powstania naszego Towarzystwa bardzo się niem interesował i jeden z pierwszych zgłosił się na członka-korespondenta, niestety podeszły wiek i choroba nie dozwoliły mu ziszczyć danej nam obietnicy współpracownictwa.

Dr. M. D. Wąs. (Lwów).

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Sprawy Towarzystwa.

Ostatnie w b. r. posiedzenie Wydziału Towarzystwa odbyło się dnia 19. b. m. Skarbnik Dr. Wąsowicz zdał sprawę ze stanu kasy Towarzystwa, wykazując pewne polepszenie stosunków finansowych, pozwalające żywić nadzieję, że koszta „Miesięcznika“ i „Rocznika“ za rok bieżący znajdą zupełne pokrycie.

Następnie omawiano sprawę Roczników. Dr. Wąsowicz podał do wiadomości, że Rocznik I. (za r. 1908) jest już na ukończeniu. Drukuje się obecnie litera W, w początkach więc stycznia książka opuści prasę. Dr. Semkowicz oświadczył, że właściwy tekst Rocznika II. (za r. 1909) jest już w całości złożony, a żmudna praca nad sporządzeniem indeksu,

której podjął się prof. Bykowski, postępuje naprzód. Ponieważ jednak przed lutym indeks gotowym nie będzie. przeto Rocznik II. dopiero w marcu lub kwietniu opuści prasę. Nad materiałem do III. Rocznika (za r. 1910) rozwinięła się ożywiona dyskusya. Podniosły się głosy przeciw ogłaszaniu proponowanego *Liber Chamorum*, bez poprzedniego zbadania naukowej wartości tego źródła, w którym przeważa pierwiastek subiektywny, tak, że conajmniej wątpliwą jest dokumentowa wartość podanych tam wiadomości. Postanowiono odroczyć druk *Libri Chamorum* do dokładniejszego zbadania, które powierzono Drowi Semkowiczowi i Drowi Polackównie. Natomiast zgodzono się wydru-

kować w III. Roczniku rzecz Dra Władysława Semkowicza p. t. „Wywody szlachectwa w wieku XVI i XVII^a”. Praca ta jest kontynuacją rozprawy tegoż autora p. t. *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w wieku XIV i XV*. (Studia nad historią prawa polskiego wyd. pod redakcją O. Balzera, t. I. z 1. r. 1899). Materiał, na którym Dr. Semkowicz oparł powyższą pracę, obejmujący około 100 wywodów szlachectwa z XVI i XVII wieku, zebranych z archiwów aktów grodzkich i ziemskich lwowskiego i krakowskiego, dodany będzie do rozprawy.

Wreszcie uchwalono termin Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, które się ma odbyć dnia 15. stycznia 1910 r. w sali Towarzystwa zaliczkowego nauczycieli (ul. Frydrychów 1. 5) o godz. 5. wieczór. Posiedzenie administracyjne poprzedzi odczyt Dra Semkowicza p. t. „O początkach rodu Dębno i jego przywileju z r. 1410^a”.

Książki i pisma nadesłane redakcyi.

(Zob. zesz. listopadowy).

Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne pod redakcją Dra Maryana Gumowskiego. Kraków, r. 1909, zesz. 1—12.

Časopis společnosti přátel starožitnosti českých v Praze, pod red. Zdenka Wirtha. Praga, r. 1909, zesz. 1—4.

Antoniewicz Władysław Leon. Klasztor franciszkański w Krośnie. Lwów, 1910.

Manteuffel G. Tum Ryski i jego ciekawsze zabytki. Kraków, 1904.

Manteuffel G. Wystawa heraldyczna w Miławie. Warszawa, 1904.

Manteuffel G. Bibliografia inflancko-polska. Poznań, 1906.

Manteuffel G. Przegląd inflanckiej literatury historycznej od XII. do XX. stulecia. Warszawa, 1906.

Diederichs H. Materialien zu einem bibliographischen Verzeichniss kleinerer und grösserer von Gustav Baron Manteuffel im Druck erschienener Arbeiten. Riga, 1906.

Sprostowanie.

Na str. 149 (Nr. 11. z listopada), wiersz 10. z dołu należy poprawić wyrażenie „szlachectwo austriackie” na „szlachectwo św. państwa rzymskiego”.

Na stronie 157 (Nr. 11. z listopada) w wierszach 15 i 22 od góry, zamiast Piotra winien być wymieniony Jan Bał, nie Piotra bowiem, ale Jana Bała dziećmi byli Matjusz, Halaszka (Helzbieta) i Piotr Balowie.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20. grudnia nadeszła wpłowe i wkładki za r. 1908: Archiwum kr. st. m. Lwowa — Lwów, Biblioteka Dzikowska (Tarnowska Zdzisławowa hr.) — Dzików, Dembowski Ignacy dr. — Lwów, Skarbek z Szczepańskich Felicja hr. — Beńkowa Wisznia i Zaleski Bronisław — Warszawa po 14 K.

Wkładki za r. 1909: Archiwum m. Lwowa, Gintowt Dziewiałtowski Ubysz — Lwów, Krzyżanowski R. — Kamionka strumiłowa, Semkowicz Wł. dr. — Lwów, Skarbkowa Felicja hr. — Beńkowa Wisznia, Starzewski J. dr. — Lwów, Starzyński T. — Derewnia, Szmoniewski A. — Siehdichfür, Tarnowska Zdzisławowa hr. — Dzików i Zaleski Br. — Warszawa po 12 K., zaś reszty: Chołodecki Białynia J. — Lwów 6 K., a Pierzchała L. — Lwów 2 K.

Przystąpił do Towarzystwa od 1909 r. i nadesłał: Karwosiecki Zdzisław — Warszawa 14 K.

Wkładki na r. 1910: Brückmann L. bar. — Manasterzec (czł. wsp.) 24 K., Halecka z Dellimanićów L. — Kraków, Skarbkowa Felicja hr. — Beńkowa Wisznia, Szczepańska Melania — Beńkowa Wisznia, Tarnowska Zdzisławowa hr. — Dzików i Tarnowska Zofia hr. — Chorzelów po 12 K., Jabłoński St. K. — Kraków 6 K., a Zaleski Br. — Warszawa za 1910 i 1911 r. 24 K.

Przedpłatę na r. 1909: Biblioteka Poturzycka — Lwów, Gawroński Rawita — Łozina po 6 K.

Na cele Towarzystwa reszty nadesłanych: Brückmann L. bar. 76 kor., a Zaleski Br. 13 kor. 50 h.

Antykwarjat H. Wildera w Warszawie za umieszczenie inseratu 22 kor. 50 h.

Szan. członków naszych prosimy uprzejmie, ze względu na zbliżający się koniec roku oraz wygotowanie zamknięcia rachunkowego, o jaknajrychlejsze nadsyłanie zaległości pod adresem:

Towarzystwo herald. (Dr. M. Dunia-Wąsowicz)
Lwów, Plac Strzelecki 1. 5 A.

Dodatek do Nru 12 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: JANÓW TREMBOWELSKI.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1699 do 1783 r.

(Dokończenie.)

Sowiński v. Sowieński (nbls.)

- Antoni zaśl. Maryannę Prusowską 1743 r. II. str. 9.
Maciej zaśl. Maryannę Wróblewską wdowę 1780 r. II. str. 95.
Antoni około 80 l. †1780 r. I. str. 134.
Andrzej s. Macieja i Maryanny *1780 r. III. str. 352.
Jan s. Antoniego i Maryanny *1761 r. †1763 r. III. str. 164. i I. str. 56.
Józef s. tychże *1767. r. †1775 r. III. str. 223 i I. str. 117.
Kazimierz s. Antoniego i Maryanny *1751 r. III. str. 85.
Konstancja c. Mateusza i Maryanny *1780 r. III. str. 352.
Maciej s. Antoniego i Maryanny *1746 r. III. str. 48.
Mikołaj s. tychże *1758 r. III. str. 146.
Rozalia c. tychże *1756 r. III. str. 126.

Stanisławski

- Mikołaj s. Sebastyana i Reginy *1703 r. I. str. 26.

Staniszewski

- Maciej s. Franciszka i Anny *1729 r. II. str. 132.

Stankiewicz

- Wawrzyniec zaśl. Elżbietę Pruszkowską 1746 r. II. str. 18.
Wojciech zaśl. Maryannę Filipowską wdowę 1769 r. II. str. 63.
Elżbieta c. Wojciecha i Maryanny *1781 r. IV. str. 4.
Franciszek s. tychże *1773 r. III. str. 285.

Stawicki

- Petronella c. Jana i Róży *1732 r. II. str. 150.
Teresa Jadwiga c. tychże *1733 r. II. str. 159.

Stefański

- Antoni zaśl. Katarzynę z Pawłowskich 1749 r. I. str. 24.

Strocki

- Stanisław zaśl. Teofilę Markiewicką wdowę 1724 r. I. str. 49.
Antoni s. Stanisława i Teofili *1725 r. II. str. 105.
Dominik s. tychże *1726 r. II. str. 116.

- Ignacy Franciszek s. Wojciecha i Anny *1719 r. II. str. 49.

- Józef s. Stanisława i Teofili *1728. II. str. 124.
Maryanna c. Wojciecha i Anny *1725 r. II. str. 108.

- Maryanna c. Wojciecha (?) i Teofili *1730 r. II. str. 141.

Strzałkowski

- Stanisław zaśl. Rozalię Jastrzębską c. Konstantego 1741 r. II. str. 6.
Katarzyna c. Stanisława i Róży *1742 r. III. str. 15.
Stanisław ok. 45 l. †1744 r. I. str. 20.

Strzelecki

- Antoni 60 l. †1770 r. I. str. 95.

Strzemiński

- Aleksander s. Macieja i Franciszki *1728 r. II. str. 131.

Strzębski

- Józef ok. 46 l. †1762 r. I. str. 53.

Suchodolski

- Franciszek s. Jana i Anny *1714 r. II. str. 7.
Stanisław s. Wojciecha i Anny *1720 r. II. str. 57.
Jan ok. 50 l. †1729 r. I. str. 7.

Suski

- Jan zaśl. Maryannę Rygielską 1738 r. II. str. 1.
Swiderski

- Katarzyna c. Antoniego ekonoma z Janowa i Magdaleny *1774. r. III. str. 294.

Swierzewski

- Antoni zaśl. Alexandrę Radiłowską 1716 r. I. str. 27.

Swiszczewski

- Józef podstoli parnawski dzwca Kobyłówek ok. 56 l. †1774 r. I. str. 111.

Szaniawski

- Michał s. Jakóba i Teresy *1714 r. II. str. 4.
Wojciech s. tychże *1712 r. I. str. 92.
Zofia c. tychże *1713 r. I. str. 98.

Szartawski

- Katarzyna c. Jana i Agnieszki *1770 r. III. str. 254.

Szafranski

Ignacy Wawrzyniec s. Krzysztofa i Zofii gubernatorów z Janowa *1760 r. III. str. 161.

Szarzyński

Anna c. Jana (gwardzisty) i *Jadwigi* *1718 r. II. str. 34.

Szcerwieński (gsus.)

Józef Tomasz s. *Józefa* i *Maryanny* *1744 r. III. str. 29.

Szczurkowski

Franciszek s. *Macieja* i *Teresy* *1754 r. III. str. 104.

Szymański

Maciej ok. 80 l. †1752 r. I. str. 31.

Tarnawski

Jan ze Słobódki ok. 45 l. †1765 r. I. str. 61.

Jan s. *Jana* i *Maryanny* *1765 r. III. str. 205.

Magdalena c. Jana i *Magdaleny* *1761 r. III. str. 170.

Wawrzyniec zaśl. *Annę Kowalską* 1721 r. I. str. 41.

Tarnowski

Kajetan Amor hr. ok. 44 l. †1748 r. na Ukrainie, pochowany w klasztorze Krasnobrodzkim I. str. 27.

Tchorzewski

Jakób zaśl. *Jadwigę Orzechowską* 1741 r. II. str. 6.

Jan zaśl. *Zofię Sobestiańską* 1742 r. II. str. 7.

Jacek Michał s. *Jakóba* i *Jadwigi* *1743 r. III. str. 12.

Sebastyan s. *tychże* *1748 r. III. str. 65.

Telatycki

Katarzyna c. Stefana i *Agnieszki* *1715 r. II. str. 8.

Terlecki

Michał zaśl. *Apollonię Olszańską* wdowę za indultem 1782 r. II. str. 99.

Stanisław Leon s. *Michała* i *Apollonii* dzwców *Kobyłówek* *1783. r. IV. str. 12.

Tokarski

Ignacy s. *Stanisława* †1779 r. I. str. 131.

Józef ok. 50 l. †1748 r. I. str. 27.

Tomaszewski

Feliks wdowiec z par. *Czortków* zaśl. *Agnieszkę* z *Malawskich* 1774 r. II. str. 79.

Kazimierz zaśl. *Maryannę Zielińską* 1776 r. II. str. 85.

Eufrozyna c. Jana rektora szkoły w *Janowie* i *Agnieszki* *1704. r. I. str. 29.

Maryanna c. tychże (ale ojciec nazwany: *Tomaszewicz*) *1707 r. I. str. 56.

Maryanna c. Stanisława i *Heleny* *1719 r. II. str. 44

Teresa c. Jana i *Agnieszki* *1709 r. I. str. 75.

Trzciniński

Anastazyja c. Szymona i *Maryanny* *1734 r. II. str. 165.

Anna c. Szymona i *Maryanny* *1730 r. II. str. 142.

Józef i *Kazimierz* bliźnięta *Grzegorza* i *Zofii* *1729 r. II. str. 133.

Kazimierz s. *Grzegorza* i *Agnieszki* *1726 r. II. str. 112,

Magdalena c. Grzegorza i *Zofii* *1732. r. II. str. 149.

Małgorzata c. tychże *1734 r. II. str. 163.

Maryanna c. tychże *1728 r. II. str. 127.

Maryanna c. Szymona i *Maryanny* 1732 r. II. str. 152.

Maryanna c. Grzegorza i *Magdaleny* *1741 r. III. str. 2.

Zofia c. Szymona i *Maryanny* *1737 r. II. str. 175.

Szymon zaśl. *Magdalenę Kotówną* 1728 r. I. str. 56.

Wapowski

Barbara wdowa 45 l. †1770 r. w powietrze I. str. 94.

Wasilewski Ł. Zdzisław

Anna c. Józefa gubernatora z *Podhajczyk* †1761 r. I. str. 51.

Augustyn Ludwik Michał s. *Józefa* gubernatora z *Podhajczyk* i *Teresy* *1762 r. III. str. 180.

Wasilkowski

Barbara c. Władysława i *Ludwiki* *1707 r. I. str. 61.

Stanisław s. *Władysława* i *Jadwigi* *1712 r. I. str. 93.

Piotr zaśl. *Maryannę Katyńską* 1710 r. I. str. 14.

Wasniowski v. Waszniowski

Michał s. *Jakóba* i *Anny* *1734 r. II. str. 164.

Teresa c. tychże *1724 r. II. str. 99.

Wieprzycki

Wojciech ok. 50 l. †1746 r. I. str. 22.

Wierzchaczewski

Tomasz s. *Stanisława* i *Zofii* *1722 r. II. str. 85.

Więckowski

Antoni i *Małgorzata* bliźnięta *Jana* i *Katarzyny* *1711 r. I. str. 88.

Winiarski

Ludwik Bernard Jacek s. *Wojciecha* i *Maryanny* *1768 r. III. str. 237.

Stanisław zaśl. *Agnieszkę* z *Zarosińskich* 1755 r. II. str. 32.

Stanisław wdowiec zaśl. *Maryannę Gliwiczównę* 1775 r. II. str. 82.

Winnicki

Bartłomiej zaśl. *Maryannę Kozielską* 1724 r. I. str. 49.

Wirski
Bartłomiej Ludwik s. Leona i Zofii *1758 r. III. str. 145.

Wirzbicki
Gabryel Franciszek s. Jana i Antoniny *1771 r. III. str. 264.
Jan zaśl. Agnieszkę z Smigielskich 1754 r. II. str. 30.

Wisniowski
Bazyli zaśl. Apollonię Sołtysównę 1777 r. II. str. 86.
Katarzyna c. Jana †1760 r. I. str. 47.

Witkowski
Mateusz s. Jana i Zofii *1728 r. II. str. 129.
Rozalia c. Jana i Zofii *1728 r. II. str. 130.

Wojakowski
Tomasz zaśl. Konstancję Mądrzycką 1726 r. I. str. 52.

Wojciechowski
Antoni b. żołnierz ok. 50 l. †1751 r. I. str. 51.
Maryanna Agnieszka Tekla c. Józefa gubernatora Janowa i Katarzyny *1772 r. III. str. 270.
Maryanna Brygida c. Józefa i Katarzyny z Szaniawskich *1773 r. III. str. 279.
Tekla c. Józefa ekonoma z Janowa †1772 r. I. str. 104.

Wojcicki
Ewa c. Ludwika i Maryanny *1715 II. str. 17.
Tomasz s. tychże *1720 r. II. str. 66.
Wojciech s. tychże *1726 r. II. str. 114.

Wojeński
Elżbieta c. Marcina i Reginy *1744 r. III. str. 35.

Woliński
Jan skarbnik kaliski ze Zniesienia ok. l. 60 †1764 r. I. str. 58.

Woynicki
Franciszek z Dereniówki ok. 80 l. †1750 r. I. str. 30.

Woytkowski
Maciej zaśl. Annę Witwicką 1721 r. I. str. 41.

Wróblewski
Michał zaśl. Maryannę z Zuchowskich 1754 r. II. str. 30.
Szymon s. Michała i Maryanny *1756 r. III. str. 135.
Michał ok. 50 l. †1770 r. I. str. 89.
Regina wdowa 80 l. †1764 r. I. str. 60.
Wojciech s. Michała 5 l. †1760 r. I. str. 46.

Wyrwicz
Felicjanna c. Mateusza kapit. artyl. kor. †1764 r. I. str. 60.

Gertruda c. Ignacego pułkownika piech. kor. †1759 r. I. str. 45.

Zabłocki
Jan ok. 60 l. †1744 r. I. str. 21.

Zaboklicki
Lukasz zaślubił Katarzynę Kunicką 1746 r. II. str. 19.

Zagorski v. Zagurski
Jadwiga przeszło 50 l. †1765 r. I. str. 64.
Maryanna Katarzyna c. Mateusza i Reginy *1726 r. str. 117. II.

Zakowski
Stanisław s. Stanisława i Maryanny *1700 r. I. str. 3.

Zakrzewski
Rozalia z Baworowa 24 l. †1775 r. I. str. 113.
Wojciech z Howitowa ok. 70 l. †1735 r. I. str. 12.

Zalewski v. Zaleski
Aniela c. Wojciecha i Zofii *1730 r. II. str. 140.
Anna c. Józefa i Anny *1723 r. II. str. 88.
Gabryel nieprawy s. Katarzyny *1746 r. III. str. 49.
Jan Adam s. Bogusława (Zalewskiego) cześnika żydaczowskiego i Urszuli z Koszuckich *1768 r. III. str. 241.
Iwo Jan s. tychże (ale Zaleski) *1771 r. III. str. 266.
Maciej s. Józefa i Heleny *1732 r. II. str. 149.
Maryanna c. tychże *1723 r. II. str. 88.
Maryanna i *Ewa* bliźnięta Bogusława Zaleskiego podczaszego (tak) żydaczowskiego i Urszuli *1769 r. III. str. 249.
Maryanna Zofia Fryderyka c. tychże *1772 r. III. str. 273 i 275.
Rozalia c. Józefa i Heleny *1728 r. II. str. 129.
Stanisław s. tychże *1735 r. II. str. 167.
Stanisław s. Jerzego i Katarzyny *1744 r. III. str. 35.
Tekla Maryanna c. Bo. usława (Zalewski) cześnika żydaczowskiego i Urszuli z Koszuckich *1766 r. III. str. 219.
Tomasz Wincenty s. tychże *1767. III. str. 232.
Jan s. Bogusława †1772 r. I. str. 103.
Maryanna i *Ewa* bliźnięta Bogusława †1770 r. I. str. 85.
Sebastyan ok. 30 l. †1727 r. I. str. 5.

Zamiechowski
Antoni zaśl. Maryannę Boguszową wdowę 1701 r. I. str. 1.
Zofia c. Antoniego i Maryanny *1702 r. I. str. 5.

Zandlewski
Antoni z par. Buszcze zaśl. za indultem Franciszkę Juszyńską 1776 r. II. str. 87.

Zborowicki
Józef zaśl. Teresę z Izbińskich 1730 r. I. str. 62.
 Zdrowiecki
Józef zaśl. Franciszkę z Olszewskich 1771 II. str. 67.
 Zebrowski
Stanisław Mateusz s. Franciszka i Konstancyi *1718 r. II. str. 36.
Stanisław s. Franciszka (ale Ziobrowski) i Teresy *1720 r. II. str. 58.
Tomasz s. Mikołaja i Salomey *1720 r. II. str. 66.
Jan ok. 40 l. †1727 r. I. str. 4.
 Zdąnowski (gsus.)
Antoni zaśl. Annę z Moleńskich 1746 r. II. str. 19.
 Zieliński
Kazimierz s. N. i Anny *1706 r. I. str. 51.

Zurawski
Jakób s. Wojciecha i Anastazyi *1725 r. II. str. 108.
Jan s. Jakóba i Anny *1720 r. II. str. 59.
 Zwoliński
Agnieszka c. Stanisława i Anny *1718 r. II. str. 29.
Filip Józef s. Stanisława i Maryanny *1705 r. I. str. 42.
Katarzyna c. tychże *1708 r. I. str. 69.
Maryanna c. Stanisława i Anny *1713 r. str. 100.
Tomasz s. Stanisława i Maryanny *1711. r. I. str. 90.

Dr. M. Dunin-Wąsowicz, Lwów.

II. WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa heraldycznego we Lwowie

odbędzie się w sobotę, 15. stycznia 1910, o g. 5. wieczorem
 w sali Towarzystwa zaliczkowego nauczycieli (ul. Frydrychów 5 parter na prawo)

Porządek dzienny:

- I. Odczyt Dra Władysława Semkowicza p. t. „O początkach rodu Dębno i jego przywileju z r. 1410.
- II. Posiedzenie administracyjne.
 1. Zagajenie Prezesa.
 2. Sprawozdanie Wydziału za rok 1909.
 3. Wybory uzupełniające do Wydziału i Komisji rewizyjnej.
 4. Wnioski Wydziału i członków.

Antykwarjat Polski w Warszawie
Hieronima Wildera i S-ki
 ulica Berga Nr. 8
 rozsyła na żądanie gratis i franco swój katalog Nr. 9
Heraldyka i Wojskowość polska

UWAGA: Jest to pierwszy u nas katalog antykwarwski specjalnie poświęcony tym działom.

Kartę tytułową i spis rzeczy II. tomu „Miesięcznika heraldycznego“ dołączymy do zeszytu styczniowego 1910 r.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN
TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO
WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ
DRA WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA


ROCZNIK III. — 1910.


NAKŁADEM TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE
CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI ULICA LINDEGO L. 4.

TREŚĆ MIESIĘCZNIKA HERALDYCZNEGO ZA ROK 1910.

	Str.		Str.
I. Rozprawy z zakresu heraldyki i genealogii.			
1. Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich 1, 17, 33, 57, 73, 99, 121, 153, 185	185	15. Dr. Helena Polackówna: „Liber Chamorum”	132, 161, 192
2. Dr. Władysław Semkowicz: O początkach rodu Sulima	4	16. Oskar Halecki: Chaleccy na Ukrainie	134, 164, 196
3. Bronisław Zaleski i Dr. Władysław Semkowicz: W sprawie herbu Tader	8	17. Mozgawa: Przyczynek do genealogii Pocijów h. Waga	140
4. Dr. Jan Drohojowski: Przyczynek do krytyki źródeł z zakresu heraldyki i genealogii	23	18. Zagadkowe tarcze herbowe na tarczach gdańskich z XVII./XVIII. w.	190
5. Dr. Władysław Semkowicz: Przywilej dla rodu Dębno z r. 1410 w świetle genealogii rodu. 26, 45, 60, 76	76	II. Sprawozdania i recenzje.	
6. Ks. Jan Sygański: Z notat heraldyczno-genealogicznych 29, 50, 64, 82, 142, 171, 203	203	1. Wiktor Wittyg: Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI. wieku i w zaraniu XVII. w. (rec. B. Z.)	9
7. Stanisław Dziadulewicz: Ze studyów nad heraldyką polską. Herb Bienia	48	2. Otto Forst: Ahnen-Tafel Seiner Kaiserlichen und Königlichen Hoheit des Durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Franz Ferdinand von Oesterreich-Este (rec. Dr. Jan Drohojowski)	66, 83
8. Dr. A. P-ska: Herby bohaterów grunwaldzkich	90	3. Guido List: Die Bilderschrift der Ario-Germanen (rec. O. Halecki)	172
9. Dr. Władysław Semkowicz: O ustroju choregiwnym w bitwie pod Grunwaldem	94	III. Zagadnienia i odpowiedzi 10, 31, 52, 68, 83, 112, 204	
10. „Recomendacio Lelive”. najstarszy panegiryk polski	98	IV. Sprawy Towarzystwa	33, 111
11. Oskar Halecki: O pierwotnym herbie Wyhowskich	106	V. Sprostowania i uzupełnienia 52, 175, 205	
12. Dr. Stanisław Zachorowski: W sprawie herbu Bienia	108	VI. Książki i pisma nadane Redakcyi 112	
13. Dr. Stanisław Kutrzeba: Kilka słów o metrykach kościelnych w Polsce 127, 159	159	VII. Wspomnienie pośmiertne:	
14. Dr. Władysław Semkowicz: O herbie Larysza	129	Ś. p. Dr. Jan Sas Strutyński	206
		VIII. Nadane	14, 112, 207
		IX. Pokwitowania uiszczonych kwot 15, 36, 52, 68, 83, 144, 176, 207	
		X. Dodatek do Miesięcznika heraldycznego.	
		1. Dr. Juliusz Dunikowski: Metryki Wojakowej	37, 53, 69, 85
		2. Ks. Jan Sygański: Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie	86, 113, 145, 177, 209

SPIS NAZWISK ZAWARTYCH W DZIALE ZAGADNIENÍ I ODPOWIEDZI

(Z — zagadnienie, O — odpowiedź, s — strona).

Bem Cosban, Z. 4. s. 10.
Bielowski, Z. 5. s. 31.
Biliński, Z. 12. s. 112.
Cosban, zob. Bem.
Chruścicki, Z. 14. s. 203.
Czechrowski, Z. 1. s. 10.
Devreaux Z. 15. s. 203.
Dormanowski, Z. 7. s. 52.
Fenger (Faenger), Z. 5. s. 31.
Kunicki, Z. 13. s. 204.
Kuźnicki, Z. 2. s. 10.

Ledrowicz, Z. 5. s. 31.
Lipczyński, O. s. 205.
Marcenko, Z. 5. s. 31.
Moszczeński, Z. 9. s. 68.
Piotrowski, Z. 7. s. 52.
Przytuśki, Z. 10. s. 68.
Starzyński, Z. 11. s. 112.
Suszczyński, Z. 7. s. 52.
Szeping, Z. 6. s. 31. — O. s. 52.
Sznuć, Z. 3. s. 10. — O. s. 31.
Wysocki, Z. 8. s. 68. — O. s. 84.

SPIS RYCIN.

1. Podpisy Drohojowskich 25
2. Epitafium Brunnowów 59
3. Podobizny zapisek o herbie „Larysz” 130, 131

4. Talerze gdańskie z polskimi tar-
czami herbowymi zesz. 12.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 1.

Lwów, Styczeń 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedyncoży 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dania-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamajskiego 14

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich. — Dr. Władysław Semkowicz: O początkach rodu Sulima. — Bronisław Zaleski i Dr. Władysław Semkowicz: W sprawie herbu Tader. — Sprawozdania i recenzje. — Zagadnienia i odpowiedzi. — Nadesłane. — Pokwitowania uiszczonych kwot.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

W przekonaniu, że badania naukowe nad przeszłością naszą nie mogą się obejść bez pomocy umiejętności, której zadaniem jest poznanie genezy, rozwoju i organizacji szlachty we wszystkich częściach Rzpltej, postanowiłem dać krótki rzut oka na pochodzenie, rozsiedlenie, stosunki majątkowe oraz rolę polityczną i kulturalną starodawnej szlachty rycerskiej na naszych kresach inflanckich.

Zdawałoby się, że ziemie te kresowe, chroniące się naprzód pod opiekuńcze skrzydła Rzpltej, zraszane obficie krwią polską i własnych synów, którzy pod Kirchholmem, Goldyną itd. przechylali szalę zwycięstwa na naszą stronę lub sami gromili naszych wrogów, że ziemie, do tej pory w drobnej przynajmniej części przez Polaków zamieszkałe, powinnyby i nas żywo interesować. A jednak wyznać trzeba, żeśmy zawsze grzeszyli osobliwszą, trudną do wytłumaczenia obojętnością na losy mieszkańców wschodnich wybrzeży Bałtyku, prowadząc niejako dalej tradycyjną politykę pra-ojców, którzy rozpoczynawszy ciężką wojnę z sąsiadem północnym, prowadzili ją z nieprzebaczoną opieszałością, a wycieńczonych długoletnimi zapasami Inflantczyków wydali w końcu na łup szczęśliwemu i pełnemu energii najeźdźcy.

Polska ujrzała się niebawem odpartą od morza, pozbawioną „wolnego oddechu“ do tych rozległych wód, które jej tysiączne zapewniały korzyści, a w następstwie zepchniętą ze świetnego stanowiska, jakie zajmowała w Europie.

Po tylu jednak dotkliwych klęskach, została jeszcze w bezpośrednim jej posiadaniu część południowa Inflant, jako to okręgi czyli tak zwane trakty: dyneburski, (Düneborg), rzeżycki (Rositen), lucyński (Ludsen) i marynhauski (Marienhausen), słowem tak zwane „Inflanty polskie“ (Livonia polonica); pozostały także w lennej od niej zależności: Kurlandya i ziemia piltyńska czyli okręg piltyński.

Już kasztelan Hylzen w dziele o Inflantach, wydanem w roku 1750, ubolewając bardzo nad grzeszną niewiomością Polaków o wszystkim, co się do Inflant odnosi, zaznacza na pierwszej karcie przedmowy, że kiedy w politycznych konwersacjach o sprawach inflanckich wszczynął się dyskurs, „zadne i uczone z inszych miar osoby w zagajonej materji zajęknąć się abo też wcale zamilczeć zwykły“.¹⁾

Że w ciągu XIX stulecia stosunki nie zmieniły się na lepsze, świadczą głosy tamtejszego ziemianstwa z roku 1858²⁾: „Dziś ta niewiomość — mówią oni z przekąsem — doszła do takich rozmiarów, że Polakom trzeba mówić o Inflantach, jako o ziemi nowo odkrytej, o której nawet w salonach literackich Warszawy mają tak niejasne pojęcie, jak o Borneo lub Sumatrze“.³⁾

Od chwili, gdy te gorzkie lubo słusznym żalem natchnione słowa pojawiły się w wydawanych niegdyś w Paryżu „*Wiadomościach polskich*“, ogłoszono w języku polskim co najmniej kilkanaście rozpraw i kilka sporych ksiąg, odnoszących się do Inflant i ich przeszłości, a mimo to i w wieku XX. równie wielki jest w Polsce zachodniej pod tym względem zamęt pojęć, czego dowodem są listy od nieznanych nam osobiście literatów, częstokroć tu nadsyłane. Jeden z tych listów naprzykład rozpoczynają te oto słowa: „Od lat 20-tu (sic!) gromadzę materyał do dokładnego oznaczenia dat, wjakich spolszczone już poszczególne rody krzyżacko-inflanckie pochodzenia niemieckiego, uzyskiwały indygenat polski.“(!) Na to zaś nie potrzeba było zgoła lat dwudziestu; wystarczy zajrzenie do tak zwanej „*provisio ducalis*“ (pacta subiectionis), wydanej przez króla polskiego Zygmunta Augusta w dniu 20. listopada 1561 roku. Tym aktem bowiem nadał król ostatniemu landmistrzowi Zakonu krzyżacko-inflanckiego Gotardowi Kettlerowi i jego potomkom, jako wasalom Polski, tytuł książęcy i dziedziczne rządy w nowo utworzonym księstwie Kurlandyi i Semigalii, nadto zaś nadał samemu Gotardowi namiestniczą władzę w całych Inflantach, a szlachcie rycerskiej krzyżacko-inflanckiej wraz z indygenatem polskim nadał wszelkie swobody, jakich tylko zapragnąć mogła.

Przyświecał tu oczywiście niedawny przykład Prus. Ten sam tytuł, godność, oznaki i przywileje, co przed kilku dziesiątkami lat były dane wielkiemu mistrzowi pruskiemu Albrechtowi, otrzymał teraz landmistrz inflancki Gotard. „Inflantczycy — jak się wyraża w tym powszechnie znanym dokumencie łacińskim król Zygmunt August — z państwem naszym nakształt ziem pruskich złączyli się i inkorporowali“, a między postulatami szlachty, uznanymi i przyjętymi przez króla, znajduje się i ten:

¹⁾ Tytuł książki kasztelana Hylzena podajemy z bibliograficzną ścisłością: „*Inflanty w dawnych swych y wielorakich, aż do wieku naszego dziejach y rewolucjach, z wywodem godności y starożytności Szlachty tamecznej, tudzież praw y wolności z dawna y teraz słuźących, zebrane y Polskiemu światu do wiadomości w Oyczystym języku podane przez Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Jana Augusta Hylzena, Kasztelana Inflantskiego, Starostę Sądowego Brasławskiego, Marszałka na ów czas W. Trybunalskiego W. K. Lit. (Wilno, Roku Pańskiego 1750 d. 2. stycznia).*

²⁾ Artykuł „*Inflanty*“ umieszczony w r. 1858 w wychodzących niegdyś w Paryżu „*Wiadomościach polskich*“. Artykuł ten wyszedł (z udziałem Waleryana Kalinki i Juliana Klaczki) z pod pięknego pióra Feliksa Wrotnowskiego dla redaktora Ordyńca, z licznych notatek, jakich wówczas emigrantom naszym ze stron rozmaitych a między innymi z Inflant polskich dostarczano w Paryżu.

³⁾ Że tak jest w istocie, na to znaleźć może czytelnik dostatecznie uzasadnione dowody we wstępie do pracy naszej p. t. „*Tum ryski i jego ciekawsze zabytki*“ (Kraków, 1904 r., Nakład Spółki Wydawniczej Polskiej) str. 5 do 9tej.

„żeby szlachta rycerska inflancko-kurlandzka do wszystkich prerogatyw, praw i wolności, którymi się polska szlachta zaszczyca, tym sposobem jak Prusacy była przypuszczoną”.

Mieli więc ex-Krzyżacy i starodawna szlachta rycerska, (która odtąd dzieli się na inflancką i kurlandzką), zażywać największej wolności pod słońcem, bo zatrzymując dawne przywileje, wywalczone na panujących biskupach i landmistrzach inflanckich, zachowując przede wszystkim wszelkie dotychczasowe właściwości i zupełną zgola odrębność, niemieckie prawo i władze, — pozyskali od razu wszystkie wiekowym trudem zdobyte wolności i swobody szlachty polskiej.

I.

Ta kresowa szlachta Rzpltej, pochodziła z najrozmaitszych dzielnic Rzeszy niemieckiej, gdzie przeważnie już w XI i XII stuleciu była rozsiedlona. Przybywała z zamków rodzicielskich, już to pomorskich, już westfalskich lub nadreńskich i in., do dawnego inflanckiego państwa związkowego na wezwanie panujących biskupów, którzy dzierżyli nietylko pastorał ale i berło w swoich biskupstwach, oraz podwładnego im zrazu Zakonu Kawalerów mieczowych do roku 1236, a arcybiskupów ryskich i landmistrzów Zakonu krzyżacko-inflanckiego od roku 1253 do pierwszych lat XVI. stulecia, przybywała w celu walczenia z niewiernymi, przyczem część tych młodych rycerzy zachodnich za zasługi wojenne otrzymywała od ówczesnych władców tych ziem dobra lenne, mniej lub więcej rozległe i do swojej ojczyzny już nie wracała. Takich rodów, które na tych kresach nadbałtyckich drugą ojczyznę znalazły, liczone jeszcze w roku 1566, podczas unii Inflant z Polską 55, a to w traktach (okręgach) dyneburskim, rzeżyckim, lucyńskim i marynhauskim, w roku zaś 1677, w tychże traktach, od przeszło stulecia bezustannie przez wojny szwedzko - polskomoskiewskie niszczone, pozostało ich już zaledwie 24. Wyliczamy je w porządku alfabetycznym:

1. de Ackerstaff, mieli dobra w Rzeżyckiem; 2. de Anrep, dziedziczyli dobra w Lucyńskim; 3. de Altenbokum, posiadali Warkow w Dyneburskiem; 4. Berg de Carmel, panowie na Presmen i Fehmen z przyległościami; 5. de Borch, panowie na dawnych Tyzenhauzowskich dobrach: Galen, Trumen i Warkelen, a od roku 1568 na nadanych im przez króla Zygmunta Augusta Prelen w Dyneburskiem a Wypingu w Rzeżyckiem; 6. de Brunnow, od wieków mieli znaczne posiadłości w Kurlandyi a od roku 1569 dziedziczyli dobra krasławskie w Dyneburskiem, oddane w dziedzictwo kanclerzowi kurlandzkiemu Michałowi de Brunnow a sprzedane przez jego potomków Jerzemu de Ludingshausen — Wolffowi, staroście dyneburskiemu w roku 1636; 7. de Drakenfield, mieli posiadłości w Rzeżyckiem; 8. de Farenholdt, dziedziczyli dobra Sprykuten w Lucyńskim; 9. de Grothusen, panowie na Siwerhofie w Dyneburskiem; 10. de Heering, posiadali Saxtegal, dobra od zamku rzeżyckiego odpadłe; 11. de Hülsen przydomku ab Ekeln panowie na Dageten, Bukhof i Essen w księstwie inflanckiem a Stabiten w Kurlandyi; 12. de Hummeln, na Humelmujży w Lucyńskim; 13. de Korff, przydomku Schmiesing, panowie na Cruceborch czyli Kryzborku w Dyneburskiem, Fehmen, Puschen i Neuteranen w Rzeżyckiem, a Preekuln, Granden, Aswiken w Kurlandyi; 14. de Ludingshausen — Wolff, panowie na Liksnie, Kirupiu, Nidrgalu i Ambenmujży w Dyneburskiem, a na Jungfernhofie i t. d. w Kurlandyi; 15. de Man-

teuffel, przydomku Soye, panowie na Ramlen w Dyneburskiem, Apsal, Duxtegal, Resen, a od r. 1687 także dóbr Berzygalskich w Rzeżyckiem i Lucyńskiem, od roku 1533 dóbr Katzdangen, Ulialen, Akmen, w ziemi piltyńskiej, od r. zaś 1631 Ekengrawy w Kurlandyi; 16. de Offenberga, panowie na Łynży i Wielonach w Rzeżyckiem; 17. de Plater, przydomku von dem Bröle, od roku 1531 panowie na Nidritz w Dyneburskiem, Hasson w Rzeżyckiem, Plasson w Lucyńskiem, w innych zaś częściach ziem krzyżackich posiadali dobra lenne już od r. 1463; 18. de Schenking, dziedziczyli Pylden w Lucyńskiem; 19. de Thysehnus, odwieczni dziedzice Galen, Trumen, Warkelen w Rzeżyckiem, z których ich w końcu XV. stulecia wyzuł landmistrz Bernard Borch i oddał bratankom swoim, w Inflantach szwedzkich zaś mieli zamki Erlau, Kaltzenau, Bersonen i t. d. a posiadali także całe starostwo rzeżyckie, z którego dopiero przed r. 1680 ustąpić musieli wojewodzie malborskiemu, Janowi Bielińskiemu; 20. de Toedwen, dziedziczyli dobra w Rzeżyckiem; 21. de Valkershenn czyli Falkersamb, którzy dziedziczyli dobra w Dyneburskiem i Rzeżyckiem.

Wszystkie tu przytoczone posiadłości ziemskie leżały w księstwie inflanckiem czyli w Inflantach polskich oraz w ziemi piltyńskiej¹⁾. Przeszłość tej ostatniej z historią ściśle jest związana. Mimo to jest ona dzisiaj tak mało znana, że nawet bardzo wykształceni Polacy nie zawsze mają jasne pojęcie, a wielu z pewnością nie wie, gdzie leży ów Piltyń, jaki był jego ustrój, przeszłość burzliwa, i do jakiego stopnia upadku i nicestwa doszedł ostatecznie zakątek, noszący po dzień dzisiejszy tę tak głośną niegdyś nazwę.

Gustaw Manteuffel (Ryga).

(C. d. n.).

O początkach rodu Sulima.

Z pośród rycerstwa, które w latach 1228 i 1230 uczestniczyło w wiecach skaryszowskich w otoczeniu księżnej Grzymistawy i świadczyło na wystawionych przez nią dokumentach, szczególną uwagę zwracają na siebie trzej rycerze: Jan syn Cherubina oraz Ramułt i Eustachy synowie Serafina²⁾. Okoliczność, że stale występują obok siebie, niemniej jednak ściśle pokrewieństwo niezwykłych imion ich ojców, każe się domyślać, że mamy do czynienia z braćmi stryjecznymi, że przeto Cherubin i Serafin byli sobie braćmi rodzonymi.

Skoro wspomniani rycerze występują około lat trzydziestych XIII. wieku, przeto ojcowie ich żyli w drugiej połowie wieku XII., w tych więc czasach należy ich szukać w źródłach. Niestety, co do Serafina wszelki ślad ginie, tak, że wzmianka powyższa jest jedynem świadectwem, jakie o jego istnieniu przekazały nam źródła.

¹⁾ Po bliższe szczegóły o tych dobrach i nadaniach odsyłamy do książki naszej p. t. „Inflanty polskie” (Poznań, 1879 r.) a mianowicie do stronic 64—92, oraz do nowo wydanego dzieła p. t. „Livländische Güterurkunden” aus den Jahren 1207 bis 1500, herausgegeben von H. v. Bruiningk und N. Busch mit 9. Tafeln” (Riga, 1908), a zwłaszcza do rękopisu autentycznego w Archiwum Manteuffłów: „Praesidatus Venden Districtus Rositensis Revisio de Anno 1582.”

²⁾ Kodeks dypl. małopolski, t. II. str. 39 i 46.

Szczęśliwszym natomiast pod tym względem jest Cherubin. Oto w drugiej połowie XII. w. występuje w Wielkopolsce mąż tego imienia, który w r. 1166/7 sprawował godność kanclerza Mieszka Starego ¹⁾, poczem, śladem swych poprzedników, postąpił na biskupstwo poznańskie ²⁾; mistrz Wincenty wymienia go pośród uczestników zjazdu łęczyckiego z r. 1180 ³⁾. Imię Cherubin jest tak niepospolite, że z całą natarczywością narzuca się myśl zidentyfikowania kanclerza, później biskupa Cherubina, z ojcem rycerza Jana, uczestnika wieców skaryszowskich, tembardziej, że obaj przypadają na ten sam czas, t. j. na drugą połowę wieku XII. Fakt ojcostwa biskupa nie powinien budzić zdziwienia, rzecz to bowiem na owe czasy zwykła i powszechna; znamy innych biskupów z XII., a nawet z XIII. w., którzy byli żonaci i mieli dzieci, mógł więc je mieć i poznański biskup Cherubin ⁴⁾.

Większe trudności mogłaby nasuwać inna okoliczność, ta mianowicie, że biskup Cherubin był niewątpliwie pochodzenia wielkopolskiego, gdy tymczasem ów Jan, syn Cherubina, jest widocznie ziemianinem małopolskim i to sandomierskim, skoro go spotykamy w otoczeniu księżnej tej dzielnicy, Grzymistawy. I tę jednak pozorną sprzeczność przy bliższem zbadaniu można z łatwością usunąć.

Jest w ziemi sandomierskiej pod Wiślicą wieś Charbinowice, która jeszcze w XIII. wieku nazywała się Cherubinowice ⁵⁾. Ojczycowa końcówka nazwy tej wsi wskazuje, że dziedzicami jej byli potomkowie Cherubina. W najbliższej okolicy Cherubinowic znajdujemy osady, których patronimiczne nazwy dadzą się nawiązać do imion rycerstwa z epoki przełomu XII. i XIII. wieku. I tak nazwa wsi Niegostawice na Nidzie, pojawiająca się w dokumencie biskupa Giedki dla Jędrzejowa z r. 1174/6 jako „*villa Negostai*” ⁶⁾, nie pozostawia wątpliwości, że jest w bezpośrednim związku z imieniem tegoż rycerza, podobnie jak poblizkie Probolowice wzięty ową nazwę od Proboli, ojca Miłostawa, świadczącego w dokumencie z r. 1222, a Nieprowice (pierwotnie Dnieprowice) od Dniepra, ojca Godka i Jana Dnieprowiców, świadków tegoż samego dokumentu ⁷⁾. Nie będę mnożyć przykładów, których dałoby się przytoczyć znacznie więcej na fakt wzmożonej wówczas w tych stronach akcji osadniczej rycerstwa. Zmierzam do tego, że owego Jana, syna Cherubina, rycerza sandomierskiego, możemy śmiało nawiązać do wsi Cherubinowic w ziemi sandomierskiej i z wszelkiem prawdopodobieństwem uważać go za jej dziedzica.

Zbiegiem okoliczności zachował się dokument, który pozwoli nam nietylko upewnić się w powyższem mniemaniu, ale odkryć nadto ród owego Jana Cherubinowica i zadziernąć związek jego z wielkopolskim Cherubinem.

W r. 1278 Katarzyna, córka Stefana Iwonowica z Wielkopolski, sprzedała swą ojczystą wieś Cherubinowice w kasztelanii wiślickiej stryjcowi swemu Klemensowi, miecznikowi sandomierskiemu, synowi Wawrzyńca ⁸⁾. W którym stopniu Kle-

¹⁾ W odkrytym przezemnie dokumencie z tegoż czasu. Por. moją pracę p. t. Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z r. 1166/7. Kwartalnik historyczny z r. 1910, zes. 1/2.

²⁾ Że kanclerze książąt polskich postępowali później na biskupstwo poznańskie, por. Wojciechowskiego: Szkice z XI. w. str. 296.

³⁾ Pomniki dziejowe Polski, t. II. str. 400.

⁴⁾ Por. zestawienie żonatyh i dzieciatyh biskupów u Wojciechowskiego, l. c. str. 300.

⁵⁾ Ryszczewski-Muczkowski, Kodeks dyplomatyczny polski, t. III. nr. 59.

⁶⁾ Kodeks dypl. małop. II. 374.

⁷⁾ Kodeks dypl. katedry krak. nr. 14.

⁸⁾ Katherina, filia Stephani filii Ywonis de Maiori Polonia, veniens coram nobis et baroni-

mens spokrewniony był z Katarzyną, tego na podstawie powyższego aktu ściśle stwierdzić nie można, to wszakże pewna, że był jej blizkim krewnym, powiedzmy krótko rodowcem¹⁾. Gdy Katarzyna żyje i działa w ósmym dziesiątku XIII. wieku przeto życie dziada jej Iwona odnieść należy do początków tegoż stulecia, a więc do czasu, w którym występuje ów Jan, syn Cherubina. Wiadomo, że imię Iwo, Iwon jest tylko odmianą imienia Iwan=Jan. Obie formy Iwo i Iwan pojawiają się w naszych źródłach w odniesieniu do identycznych osób. Tak n. p. znany marszałek dobrzyński z końca XIV. i pocz. XV. w. występuje raz pod imieniem Iwo, drugi raz Iwan. Właściwe imię jego było Jan, że jednak miał brata rodzonego także Jana przeto dla odróżnienia mienił się Iwonem lub Iwanem²⁾. Wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie Iwona, dziada Katarzyny, dziedzica Cherubinowic, uznać za jedną osobę z Janem, synem Cherubina. Okoliczność zaś, że ów Iwo-Jan pochodzi *de Maiori Polonia*, popiera nasz poprzedni domysł, że to syn biskupa poznańskiego Cherubina

Zwrócono już dawniej uwagę na to, że ów Klemens Wawrzyńciewicz, który był Cherubinowice, jest protoplastą małopolskiej gałęzi rodu Sulimów, tej, która pisze się później z Charbinowic³⁾. W r. 1291 otrzymał on od Leszka Czarnego Zassów pod Tarnowem⁴⁾, który pozostał w rodzie Sulimów do drugiej połowy XV. w., pók Barbara z Rożnowa, wnuczka sławnego Sulimczyka, Zawiszy Czarnego, nie wniosła go w dom Tarnowskich⁵⁾. Synem Klemensa był zapewne Piotr z Charbinowic, występujący w dokumencie z r. 1319⁶⁾, a wnukami Włodek i Nawój z Charbinowic znani w latach 1365—1375⁷⁾, a prawnikiem słynna w naszych dziejach postać Piotra Włodek z Charbinowic, starosty halickiego, którego pieczęcie z herbem Sulima nie pozostawiają co do jego pochodzenia z tegoż rodu żadnej wątpliwości⁸⁾.

Jeśli tedy ów Klemens, miecznik sandomierski, był protoplastą małopolskiej linii Sulimów-Charbinowskich, to do rodu tego zaliczyć musimy i przodków krewnej jego Katarzyny, poprzedniej dziedziczki Cherubinowic, a zatem ojca jej Stefana, dziada Iwona-Jana, a wreszcie domniemanego pradziada, biskupa Cherubina. Stwierdzenie

bus nostris cum marito suo Bogufalo haereditatem suam patrimoniale Cherubinowice dictam quam idem domina Katherina post decessum patris sui multo tempore tenuit et possedit, sitan in castellatura Wislicensi, patruo suo comiti Clementi, gladifero sandomiriensi, filio comitis Laurencii... vendidisse recognovit. Rzyszcz. Muczk. I. c. III. nr. 52.

¹⁾ Stosunek pokrewieństwa Klemensa względem Katarzyny określony jest w dokumencie terminami: *patruus-filiastra*. Że tu nie ma mowy o tem, by Klemens był jej rodzonym stryjem wynika z genealogii:



Conajmniej więc mógł być Klemens stryjczym stryjem Katarzyny. W każdym razie jednak „*patruus*“ - to krewny po mieczu, stryjec, rodowiec.

²⁾ Rzyszcz. Muczk. I. c. t. I. str. 367, II², str. 754, 762, 763, 796, 805.

³⁾ Piekosiński. Rycerstwo Polskie t. III. str. 210, oraz Boniecki, Herbarz Polski, t. II. s. 343

⁴⁾ Rzyszcz. Muczk. t. I. nr. 78.

⁵⁾ Archiwum Sanguszków, t. V. s. 242. Boniecki, I. c. t. V. str. 367. Barbara była 1-vo żoną Stanisława Tęczyńskiego, 2-vo Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego.

⁶⁾ Kod. dypl. małop. II. nr. 575.

⁷⁾ Kod. dypl. małop. III. nr. 783 i Kod. dypl. kat. krak. I. nr. 237.

⁸⁾ Piekosiński, Heraldyka polska, str. 152.

jednak okoliczności, że ci starsi członkowie rodu Sulimów pochodzili z Wielkopolski, kieruje dalsze badania nasze ku tejże dzielnicy, w celu już wykrycia pierwotnego gniazda Sulimów.

Idąc znów śladami Cherubina, znajdujemy pod Kleckiem w Gnieźnieńskim wieś Charbowo, która dawniej zwała się niewątpliwie Cherubowo, a zmieniła z czasem swe pierwotne brzmienie analogicznie do Cherubinowic. Otóż rzecz ciekawa, że to Charbowo było jeszcze w XV. w. w posiadaniu rycerzy Charbowski z rodu Sulimów. Znamy w r. 1453 kanonika gnieźnieńskiego Mikołaja Charbowskiego Sulimczyka, a w r. 1510 Jan Charbowski, syn Piotra z Charbowa, kanonik poznański, wywodzi swe pochodzenie z rodu Sulima¹⁾. Co więcej, tuż obok tego Charbowa, leży wieś Ulanowo, z której wyszli Ulanowscy, notoryczni Sulimczycy²⁾. Tradycja pochodzenia od biskupa Cherubina widocznie utrzymywała się w tym rodzie, jeszcze bowiem z końcem XIV. w. spotykamy w Wielkopolsce niejakiego Stefana z przydomkiem Cherubin³⁾, którego pochodzenia źródła nam wprawdzie wprost nie określają, ale tak ze względu na imię, jak i ów przydomek, z wielkim prawdopodobieństwem zaliczyć go możemy także do Sulimów. Była dawniej i w Wielkopolsce wieś Cherubinowice, których dziedziców Dobiesława i Jarogniewa spotykamy w aktach poznańskich z końca XIV. w.⁴⁾, ale wieś ta później zaginęła, w Łaskiego Liber Beneficiorum ani w spisach poborowych z drugiej połowy XVI. wieku śladów jej już nie spotykamy i wskutek tego dawnego jej położenia nie jesteśmy w możności określić. Wszystko to jednak wskazuje, że tam, w Wielkopolsce szukać należy kolebki rodu Sulimów i to zapewne gdzieś w okolicy Charbowa i Ulanowa. Dalsze jednak wnioski poprzedzić musi zbadanie zawołania rodowego.

Proklamacya Sulima, ze względu na swą końcówkę, należy do jednej grupy z dwoma innymi zawołaniami: Gryzima i Turzyna⁵⁾. O tych dwóch zawołaniach zaś wiadomo, że pierwotnie brzmiały Gryzina, Turzyna. Forma Gryzima pojawia się dopiero u Niesieckiego, jeszcze u Paprockiego brzmi ona poprawniej Gryzyna⁶⁾, a pozostaje w niewątpliwym związku z miejscowością Gryzina pod Kościanem, której dziedzice, Gryzińscy, należeli do tegoż właśnie rodu⁷⁾. Podobnie zawołanie Turzyna, które w tej formie występuje już u Paprockiego⁸⁾, w wieku XV. brzmi stale Turzyna⁹⁾, jest wybitnie topograficzna i pochodzi od odpowiedniej nazwy miejscowości¹⁰⁾. Zmiana spółgłoski „n“ na „m“ w dzierzawczej końcówce „in“ „ina“ jest zjawiskiem, które śledzić możemy nietylko w zawołaniach, ale także w niektórych nazwach miej-

¹⁾ Ulanowski, Materiały do heraldyki polskiej nr. 237, oraz Boniecki, Herbarz polski t. II. str. 343.

²⁾ Ulanowski, l. c. nr. 466. Paprocki, Herby ryc. pol. str. 583.

³⁾ Lekszycki, Grosspolnische Grodbücher, t. I. nr. 529, 1066, 2184.

⁴⁾ Tamże, nr. 890, 1220, 1221.

⁵⁾ Nie zaliczam tu zawołania Borzyna, która utworzona z imienia osobowego Borzym, etymologicznie należy do grupy proklam osobowych, w rodzaju Junosza, Ostoja, Działosza, Nieczuja.

⁶⁾ Herby ryc. pol. str. 742.

⁷⁾ Por. Boniecki, Herbarz polski, t. VII. str. 152.

⁸⁾ l. c. str. 526.

⁹⁾ Matecki, Studya heraldyczne t. I. str. 112. Piekosiński, Heraldyka polska, str. 133.

¹⁰⁾ Wsi Turzyn, Turzyno. jest kilka na obszarze ziem polskich (por. Matecki, l. c. str. 113). Nie umiemy na razie wskazać tę, która dała swe wspomnianemu zawołaniu.

scowości. Tak np. nazwy Oświęcim, Okocim, Drzycim, brzmiały pierwotnie Oświęcin, Okocin, Drzycin, etc. ¹⁾). Otóż wnoszę „per analogiam“, że i zawołanie Sulin które w tej postaci występuje już w zapisce z r. 1397, brzmiało dawniej Sulina.

Sprowadziliśmy więc zawołanie naszego rodu do typu topograficznego obecnie zaś chodzi o wykrycie miejscowości, która nazwę swą przekazała rodowi Z szeregu osad o pokrewnych nazwach wybieram Sulin pod Kleckiem, jako leżącą najbliżej, bo w odległości tylko mili od wspomnianych wsi rodu Sulimów: Charbow i Ulanowa. Tę miejscowość uważam więc jako gniazdową osadę rodu Sulimów czyli Sulimów, którego najdawniejszym, wykazać się dającym protoplastą był biskup poznański Cherubin.

Jakiego pochodzenia był Cherubin, tego na podstawie samego imienia jego ośdzieć nie można. I wśród Polaków tej doby imiona biblijne ze Starego Testamentu były w użyciu, że przypomnę tylko Mojżesza i Izaaka, pierwszych polskich eremitów XI. w. ²⁾). Tradycja w XV. w. uważała Sulimów za przybyszów z Niemiec ³⁾).

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

W sprawie herbu „Tader“.

Dowody co do identyczności herbu Tader z herbem Gryf, przedstawione przez p. Dziadulewicza, nie wydają mi się być dostateczne, a to z powodu, że na Śląsku istniała (do r. 1720) rodzina szlachecka Tader, osiadła przeważnie w księstwie głogowskim. — Z rodziny tej występuje po raz pierwszy w dokumentach śląski Stefan Tader pod r. 1397 ⁴⁾); jest wszelkie prawdopodobieństwo, że to ten sam Szyban Tader, który w r. 1418 dowodzi szlachectwa na sądach kościańskich. Herbem tej rodziny była noga gryfa; jeżeli przyjmiemy za pewnik, że świadkowie Szybana są Gryfitami, należy chyba przypuścić, że ze względów na pewne podobieństwo herbów, świadczyli w sądzie jako współklejnotnicy.

Bronisław Zaleski (Warszawa).

Pozwolę sobie dorzucić słów parę do powyższej sprawy. Przypuszczam p. Dziadulewicza, że zawołanie Tader pochodzi od imienia Czader i że jest ono jedną z proklam herbu Gryf, wydaje mi się wielce prawdopodobnem. Imię to istotnie w tej formie pojawia się w dokumentach ⁵⁾). W Ujeździe pod Grodziskiem, skąd pochodził Hinczek Szkapa, herbu Tader, występuje w r. 1391 niejaki Czader, ni wątpliwy Gryfita ⁶⁾). Uwagi p. Zaleskiego nie obalają, mojem zdaniem, pomysłu p. Dziadulewicza, ale je tylko uzupełniają. Widocznie jakaś gałąź małopolskich Gryfitów

¹⁾ Oświęcim: Kod. mp. II. nr. 384, 405. — Okocim: Źródła dziejowe, t. IV., s. 56. — Drzycim: Mon. Pol. II. 304.

²⁾ Wojciechowski, l. c. str. 13.

³⁾ Długosz. Klejnoty Rycerstwa Polskiego.

⁴⁾ Siebmacher's Grosses und Allgemeines Wappenbuch. — Der abgestorbene Adel der preussischen Provinz Schlesien.

⁵⁾ Thadro, kasztelan krakowski 1223, Kodex mogiński str. 3.

⁶⁾ Kod. dypl. wpol. nr. 1910.

osiadła na Śląsku, gdzie zatraciwszy dawną proklamę „Świeboda“, przybrała sobie nową „Tader“ od rodzowego imienia Czader utworzoną i uszczerbiła rodowy herb, Gryfa, pozostawiając w tarczy tylko jego nogę. To uszczerbienie wskazywałoby na wpływ heraldyki czeskiej, gdzie podobne wypadki częstokroć zachodziły¹⁾. Że jednak ci śląsko-wielkopolscy Tadrowie nie zatracili jeszcze w pocz. XV. w. poczucia wspólnego pochodzenia z Gryfitami, świadczy fakt, że ich w r. 1413 powołali na świadków oczyszczenia szlachectwa. Oderwanie się tej gałęzi Gryfitów możnaby odnosić do ich emigracji na Śląsk w r. 1225—7, podczas walk z Odrowążami²⁾. Do Wielkopolski mogli przyjść później, z Henrykiem głogowskim. W otoczeniu tegoż księcia spotykamy i dziedziców „de Der (Deir“, Dyhern)³⁾, którzy, mojem zdaniem, nie mają jednak nic wspólnego z Tadrami, prócz chyba imienia „Szyban“.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

¹⁾ Kolař, Heraldika česka str. 43.

²⁾ Długosz. Hist. Pol. II. str. 218.

³⁾ Kod. dypl. wpol. nr. 663, 893, 952, 994, 1018, 1020, 1062, 1063.

Sprawozdania i recenzje.

Wittig Wiktor. *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI. i zaraniu XVII. wieku.* — Kraków 1906. —

W przedmowie do tego cennego i interesującego dzieła, wspomina p. W. kilkakrotnie o „arajonych“ uszlachceniach mieszczan polskich, a i w tekście faktu tego rodzaju zaznacza. Ponieważ jednak nie zawsze to słusznie czyni, przeto pozwolę sobie kilka tych faktów sprostować.

1) Alupek. Nazwisko to mylnie zostało odczytane, znana to bowiem rodzina mieszczańską lwowska: Alembek, a właściwie Alnbeck. Podał o nich wiadomość ks. Barącz w *Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym* z r. 1881, gdzie opierając się na *Dykcjonarzu pojęć polskich* Juszyńskiego, wywodzi ich z Belgii.

Podług źródeł niemieckich jednak była to stara szlachecka rodzina miśnijska¹⁾, już w XV. w. dobra ziemskie tamże posiadająca. Herb jej: w polu złotem głowa i szyja czarnego orła czy też sępa.

2) Fanellus. Zygmunt i Piotr de Fanellis z Baru, królestwa neapolitańskiego, otrzymują w r. 1545 od króla Zygmunta I. i królowej Bony szlachectwo i herb²⁾. Herb identyczny z przedstawionym na pieczętce, z tą różnicą,

¹⁾ Wedle Herbarza Siebmachera wygasta rodzina brandenburska.

²⁾ Piekosiński. Rycerstwo Polskie, t. I. str. 281.

że to, co p. W. wziął za lilie, są ogonki gronostajowe.

3) Gutteter. Na str. 43 pisze p. W.: „W Metryce koronnej o indygenacie Gutteterów niezapisano etc.“ tymczasem wiemy, że w r. 1580 król Stefan Batory potwierdził Fryderykowi, Jerzemu, Stanisławowi i Janowi braciom Gutteterom przywilej szlachectwa, nadany przez Cesarza Maksymiliana Pankracemu i Witowi Gutteterom z Frankonii¹⁾. Podług źródeł niemieckich²⁾ przywilej cesarski nadany tej rodzinie w r. 1508, nie był przywilejem na szlachectwo, ale tylko na herb, t. zw. „Wappenbrief“; herb ten jest identyczny z opisany w przywileju polskim z r. 1580.

4) Hoziusz. Herb ten przedstawia właściwie nie nogę ale nogawicę (Hose). Przy nobilitacji dodano herb Medyceuszów, przedstawiający nie bułki, ale kule albo gałki. Przywilej nobilitacyjny z r. 1561 nazywa ową „nogę“: *caliga* (pończocha) a „bułki“: *globi seu pilulae*³⁾.

5) Kaborto, nobilitowani w r. 1590⁴⁾.

6) Kromer. Marcin, Bartłomiej i Mikołaj

¹⁾ Piekosiński, l. c. str. 304.

²⁾ Siebmacher: Der abgestorbene Adel von Schlesien.

³⁾ Piekosiński, l. c. str. 291.

⁴⁾ Czacki. O prawach litewsko-polskich, gdzie podany spis nobilitacji z Metryki koronnej.

otrzymali w r. 1552 szlachectwo polskie i herb identyczny z przedstawionym na pieczętce¹⁾.

7) Von der Linde. Mikołaj de Linda nobilitowany w r. 1559²⁾.

8) Paczek. Jan Paczko, służebnik królewski otrzymał 1561 szlachectwo polskie i potwierdzenie herbu, nadanego przez Cesarza Ferdynanda³⁾. Herb identyczny z przedstawionym na pieczętce.

9) Salamon. Stanisław i Mikołaj Salamonowie nobilitowani w r. 1543⁴⁾.

10) Szarfenberger. „Armorial Général” Rictstapa podaje herb przedstawiony na

¹⁾ Piekosiński, l. c. str. 284.

²⁾ Czacki, l. c. spis nobilit. z Metr. kor.

³⁾ Piekosiński, l. c. str. 290.

⁴⁾ Czacki l. c. spis nobilitacyi z Metr. koronnej.

pieczętce jako nadany im w Niemczech 16. II. 1554.

11) Treczy. Krzysztof Trecyusz otrzymał 1580 szlachectwo polskie, oraz herb identyczny z przedstawionym na pieczętce. Jak wiadomo, w r. 1581 rodzina ta została przez Firlejów do rodu Lewartów adoptowana¹⁾.

12) Walbach. P. W. pisze tu: „Kiedyby ród Walbachów otrzymał nobilitację — śladów nie znaleźliśmy”. I tę nobilitację podaje jednak Piekosiński w swym spisie. Mianowicie Melchior Walbach, mieszczanin warszawski, otrzymał 1566 szlachectwo polskie i potwierdzenie herbu (nie szlachectwa) nadanego przez cesarza Ferdynanda. Herb ten heraldykom naszym dobrze znany²⁾. B. Z. (Warszawa).

¹⁾ Piekosiński, l. c. s. 304 i 307.

²⁾ Piekosiński, l. c. str. 292.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 1.

Boniecki w swoim herbarzu pisze: „Czechrowski Stanisław, został wojskim krasnostawskim 1599 r.” zaś w aktach legitymacyjnych we Lwowie rodziny Wierzbickich (Księga 6, str. 1) figuruje pod rokiem 1788 Jacek Gryf Wierzbicki, syn Jakóba i Anny z Pszonków, wnuk Jana i Katarzyny z Czechrowskich.

Uprasza się o informacje co do rodziny Czechrowskich wogóle, a co do Katarzyny Czechrowskiej w szczególności. Urodzona około 1680 r. wyszła za mąż za Jana Wierzbickiego (ur. około 1670 r.), regenta ziemskiego lubelskiego, współwłaściciela Wierzbicy pod Urzędowem. Potomkowie ich, Wierzbiccy, mieszkali w XVIII w. w parafii Wrzawy, powiatu tarnobrzskiego. Ponieważ wsi „Czechrow” „Czechrowo” lub „Czechrowice” nigdzie nie ma, można przypuszczać, że nazwisko „Czechrowski” powinno brzmieć „Czachorowski” i że zapewne z niego powstało?

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 2.

Uprasza się o informacje co do rodziny Kuźnickich w XVIII. wieku i jej herbu?

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 3.

Uprasza się o szczegóły do rodziny „Sznuk” i jej herbu. W aktach grodzkich krakowskich

oblatowany jest testament szlachcianki Rozalii ze Sznuków Dylowskiej, zmarłej 1749 roku, współwłaścicielki Nielepic, w parafii Rudawa, pod Krakowem. Chodzi także o źródłosłów nazwiska „Sznuk”. Mogli pochodzić z Litwy, gdzie są miejscowości „Sznukany” i „Sznukowo”.

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 4.

Proszę o informacje, dotyczące się rodziny „de Cosban-Bem”. 1) Kiedy i w jaki sposób jedna gałąź szlacheckiej rodziny Bemów otrzymała przydomek de Cosban? 2) Czy Wincenty de Cosban-Bem, wylegitymowany w r. 1782 w sądzie ziemskim lwowskim, miał prócz synów Franciszka i Andrzeja inne potomstwo męskie? 3) Jaki związek łączył tegoż Wincentego z świeżo nobilitowaną w r. 1805 rodziną Bemów, której także przyznano przydomek „de Cosban” (Księga herbowa rodów polskich hr. Ostrowskiego)? 4) Z jakich powodów ci ostatni otrzymali szlachectwo i czy żyją jeszcze ich potomkowie? Wł. de C.-B. (Tabor).

Odpowiedź na zagadnienie 52. (Zesz. 10. z 1909 r. str. 143). Ukaz, o którym mowa, chociaż w swoim czasie we wszystkich dziennikach Królestwa był ogłoszony, obecnie w istocie mało znany, natomiast lista imienna do niego dołączona, dobrze jest znana, a nawet przed kilku zaledwie laty przypomniała ją

łowski codzienne pismo „Przegląd”. Dla całości jednak ogłaszam wszystko według: „Dziennika urzędowego gubernii lubelskiej Nr. 21. z dnia 10/22 maja 1841 r.”, który mi z pięknych swych heraldycznych zbiorów p. Jan hr. Szeptycki z Przyłbic do tego celu łaskawie użyzył. Oto tekst:

Z Bożej łaski My Mikołaj I. Cesarz wszech Rosyi, Król Polski etc.

Pragnąc szlachcie Naszego Królestwa Polskiego otworzyć pole do osiągnięcia wyższego stopnia znamienitości, mającej być nagrodą szczególnych zasług, a zarazem zachować do nabytych zaszczytów, skoro prawo do takowych udowodnionem zostanie niewątpliwemi dowodami, już w artykule 56 prawa o szlacheństwie z r. 1836 ogłoszonym, zamierzylismy wydać oddzielną w tym przedmiocie ustawę.

Zatwierdziwszy obecnie załączone do niniejszego prawo o tytułach honorowych, skreślone Radzie Stanu Królestwa a następnie rozpoznane w Radzie Państwa, Rozkazujemy:

1. Prawo takowe wprowadzić w wykonanie.
2. Wszystkie akta byłego Senatu Królestwa, dotyczące rozpoznawania tytułów honorowych oddać Heroldyi przy Radzie Stanu Królestwa ustanowionej, — i

3. Ukaz niniejszy ogłosić przez zamieszczenie w Dzienniku Praw Królestwa.

Wykonanie niniejszego polecamy Namieśnikowi naszemu w Królestwie Polskiem.

PRAWO O TYTUŁACH HONOROWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM.

1. Tytuły honorowe: Książąt, Hrabów, Baronów i inne stanowią dla szlachty wyższy stopień znamienitości.

Dwom pierwszym przydaje się w rosyjskim języku nazwanie *Сіятельство и Сіятольства*. Osoby tytułami honorowymi zaszczycone, mają prawo używać takowych w czynnościach publicznych i prywatnych, równie jak służących familiom ich herbów. Władze rządowe i sądowe, obowiązane są przydawać im właściwe tytuły we wszelkich pismach urzędowych. Wreszcie tytuły honorowe nie nadają innych praw i przywilejów nad te, które służą w ogólności szlachcie.

2. Tytuły honorowe mogą być nadawane i potwierdzane tylko przez Władzę Najwyższą.

3. Tytuły honorowe przechodzą tak na żonę tego, komu prawnie należą, jakoteż na prawe dzieci jego i płci obojej potomków.

4. Tytuł honorowy przysposabiającego, przechodzi na przysposobionego jedynie, gdy takowy w akcie o przysposobieniu Najwyższej będzie przysposobionemu nadany.

5. Utraca się prawo do tytułu honorowego tylko wraz z szlacheństwem. W tym względzie rozporządzenia zawarte w artykule 47, 48 i 49 prawa o szlacheństwie obowiązują i co do tytułów honorowych.

6. Prócz tego niewiasty utracają prawo do tytułu honorowego, który na nie przyszedł po ojcu lub mężu; mianowicie zaś: panny przez pójście za mąż, wdowy przez wstąpienie w nowe związki małżeńskie.

7. Na przyszłość dowodem prawa do tytułów honorowych będą wyłącznie Najwyższe Dyplomata one nadające i potwierdzające, lub świadectwa Heroldyi, o wniesieniu takowych w ustanowione tym końcem księgi.

8. Zabrania się samowolnie przywłaszczać sobie tytuły honorowe. Osoby przywłaszczające sobie, bez względu na pierwszy zakaz, nie należący im tytuł, nietylko w publicznych i prywatnych aktach, ale jakim bądź innym sposobem, ulegają karze od 500 do 2000 złotych, przez właściwy Rząd gubernialny wyrzec się mającej, za powtórkiem wykroczeniem tego rodzaju, Rząd gubernialny skaże winnego na karę pieniężną wyrównyującą w dwójnasób poprzednio wyrzeczonej, a prócz tego ogłosi postanowienie swe w tej mierze w Gazecie Rządowej Warszawskiej. Dopuszczający się tegoż przestępstwa po raz trzeci, oddani zostaną pod Sąd kryminalny i wyrokiem onego skazani będą na zamknięcie w domu aresztu od dni 8 do 3 miesięcy.

9. Dla tytułów honorowych zaprowadzony będzie odrębny dział w księgach genealogicznych szlachty, w której wpisywane będą tak osoby tytułami honorowymi zaszczycone z nadania lub potwierdzenia, jako też dzieci ich prawe i potomstwo płci męskiej.

10. Dyplomata wydawane na tytuły honorowe, przesyłane będą do Heroldyi i po wniesieniu onych w dział właściwy ksiąg genealogicznych, wręczone osobie, której należą.

11. Po wniesieniu w księgi genealogiczne familii i osób tytułem honorowym ozdobionych, lub w posiadaniu onego utwierdzonych, Heroldya Królestwa za pośrednictwem Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, uwiadomi o tem Heroldyą Cesarstwa i z swej strony otrzymywać będzie od niej uwiadomienia o familiach i osobach, którym w Cesarstwie tytuły honorowe przyznane zostały.

42. Mostowski Tadeusz.
43. Ossolińscy Józef i Wiktor.
44. Ostrowscy Franciszek, Anastazy i Tadeusz.
45. Ostroróg Józef.
46. Pac Ludwika córka b. Generała wojsk polskich Ludwika Pac.
47. Parys Kajetan, Ignacy, Józef Walenty, Jan i Michał.
48. Potoccy Alexander, Stanisław, Michał i Antoni.
49. Poletyło Jan, Wincenty i Aloizy.
50. Przeremska Łucya.
51. Rusoccy Zygmunt i Józef.
52. Sierakowski Kajetan.
53. Skarbek Fryderyk, Floryan, Józef i Michał.
54. Sobolewski Ignacy.
55. Stadniccy Franciszek, Ignacy, Seweryn i Ignacy.
56. Starzeńscy Józef i Maciej.
57. Suchodolscy Jan i Franciszek.
58. Szembek Ignacy i Piotr.
59. Szoldrski Wiktor.
60. Tarnowscy Jan i Felix Amor.
61. Tarlowie Andrzej i Floryan.
62. Ulanowiczowie Grzegorz i Ignacy.
63. Walewski Józef.
64. Wąsowiczowie Adam, Stanisław i Józef.
65. Wielhorska Alexandra, Gustaw, Władysław, Salomeja, Jan Nepomucen, Józef i Maryanna.
66. Wielopolscy Leona, Aleksander, Alfred Bolesław, Adam, Jan Kanty, Adam Ignacy, Roch i Adam Wincenty.
67. Wodziccy Stanisław, Karol, Józef i Piotr.
68. Wołłowicz Antoni.
69. Zamojski Stanisław.
70. Zabięto Henryk.
71. Załuscy Józef, Jan Kanty, Roman, Bogumił, Franciszek, Tomasz, Antoni, Joachim i Ludwik.
72. Zboińscy Ignacy i Karol.
73. Żyniew Wiktorya.

Vice-Hrabia.

1. De Verny Leopold.

Baronowie.

1. Brincken Juliusz.
2. Chłusowicz Józef Jerzy.
3. Chłopicki Józef.
4. Chaudoir Jan, Józef i Stanisław.
5. de Hejdel Jan Rudolf.
6. Dulfus Stanisław, Henryk i Tytus.
7. Horoch Józef i Kajetan.
8. Jerzmanowski Paweł.
9. Kobylński Floryan.
10. Kosirski Michał.
11. Lewartowski Jerzy.
12. Malzahn Adolf.
13. Rastawiecki Ludwik.
14. Rajski ¹⁾ Franciszek.
15. Skarzyński Ambroży.
16. Soldenhoff Alexander.
17. Stokowski Ignacy.
18. Waldgon de Wilson Seweryn.
19. Wyszynscy Józef i Tomasz.
20. Załuski Józef.

Kawalerowie Państwa Francuzkiego

1. Bajer Maciej.
2. Kolecki Jan.
3. Milberg Henryk.
4. Regulski Józef.
5. Schütz Franciszek.
6. Szmiett Stanisław.
7. Zielonka Benedykt.

Za zgodność Brodowski Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu. Zgodność z listą Heroldyi i nadesłaną poświadczą: Członek Rady Stanu Prezes Heroldyi rzeczywisty tajny Radca Alexander Hr. Walewski. Członek Heroldyi Dyrektor Kancelaryi Wincenty Matuszewski.

(Dok. nast.) *Dr. M. D. Wqs. (Lwów).*

¹⁾ Właściwie Reisky.

Nadesłane.

Od p. Ottona Forsta, autora nadesłanej nam publikacji p. t. „*Ahnent-Tafel Seiner k. u. k. Hoheit Erzherzogs Franz Ferdinand von Österreich-Este*“, otrzymaliśmy pismo, które poniżej podajemy w przekładzie, polecając je gorąco uwadze Szanownych czytelników:

Niedostateczny zasób literackich środków pomocniczych oraz niedokładna znajomość języka polskiego sprawiły, że o polskich przodkach Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Franciszka

Ferdynanda nie mogłem w świeżo ogłoszonym dziele, poświęconem Jego drzewu rodowemu, podać pełnych i dokładnych wiadomości i dat, tak jak je podałem o innych ascendentach Jego c. i k. Wysokości Następcy Tronu.

Zwracam się przeto do powołanych ku temu osób z gorącą prośbą, by w celu uzupełnienia braków mego dzieła, zechcieli taskawie nadsyłać mi szczegóły, tyjące się miejsca oraz czasu urodzenia, śmierci i zaślubin, dalej wiadomości o drukowanych biografjach i monografiach historycznych rodzin wymie-

nionych niżej osobistości. Informacje w języku niemieckim lub francuskim, oparte na powołanych źródłach, uprasza się nadsyłać w listach nieofrankowanych i z dopiskiem „Ahnentafel“ na kowercie, wprost pod moim adresem: Wien I., Rathausstrasse 3. Nazwiska żyjących osób, które mi przyjdą z pomocą, ogłoszone będą w drugim wydaniu mego dzieła albo w jego kontynuacji, mającej się pojawić w r. 1911/12.

Zarazem proszę o łaskawe informacje, dotyczące imion i dat ascendentów wymienionych w mem dziele polskich przodków Arcyksięcia, nieodzowne do kontynuacji tej pracy, niemniej też dotyczące się drukowanych biografii i monografii historycznych rodzin tychże ascendentów, przynajmniej dla czterech dalszych generacji (aż do 16 pokolenia każdego z wymienionych w najwyższym szeregu drzewa rodowego przodków).

Imieniem nauki dziękuję z góry za najdrobniejsze choćby szczegóły tym wszystkim, którzy mi je nadesłali.

Osoby, o których ascendentów (męskich i żeńskich) chodzi, są oznaczone gwiazdką.

- *Radziwiłł Mikołaj †1584.
 - Krzysztof †1603.
 - Anna Marya †1667.
 - Krzysztof †1640.
- *Tomicka Katarzyna †1551 (zam. Radziwiłł).
- *Ostrogski Konstanty †1608.
 - Katarzyna †1579 (zam. Radziwiłł).
- *Tarnowska Zofia †1571 (zam. Ostrogska).
- *Tęczyńska Katarzyna †1592 (zam. Radziwiłł).
- *Kiszka Jan Stanisław † po 1619.
 - Anna (zam. Radziwiłł).
- *Sapieha Elżbieta †1615 (zam. Kiszka).
- *Potocki Mikołaj.
 - — Stefan †1634.
- *Czerwińska Anna (zam. Potocka).
- *Mohyla Marya (zam. Potocka).
- Opalińska Katarzyna (zam. król. Leszczyńska).
 - Jan †1695.
 - Krzysztof †1656.
 - — Piotr †1624.
- *Czarnkowski Adam †1628.
 - — Adam †1675.
 - — Sędziwój †1662.
 - Zofia †1701 (zam. Opalińska).
 - Teresa (zam. Opalińska).
- *Zaleski Remigian †1645.
 - Teresa (zam. Czarnkowska).
- *Mielżyńska Anna (zam. Zaleska).
- *Kostka Zofia †1621 lub 1638 (zam. Opalińska).

- *Kazanowski Dominik Aleksander.
 - Marya (zam. Jabłonowska).
- *Radziwińska Anna (zam. Leszczyńska).
- *Dönhoff Kasper.
 - Anna (zam. Leszczyńska).
- *Konieczpolska Aleksandra (zam. Dönhoff).
- *Ostrorog Anna (zam. Jabłonowska).
- *Jabłonowski Jan Stanisław †1647.
 - Anna (zam. Leszczyńska).
- Leszczyński Bogusław †1659.
 - * — Rafał †1636.
 - Rafał †1703.
 - Katarzyna (zam. Czarnkowska).
- *Potocka Anna †1690 (zam. Kazanowska).

Otto Forst

Wiedeń I., Rathausstrasse 3.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20. stycznia 1910 r. nadesłali: Wkładki za lata ubiegłe: Karłowicz S. dr. — Kraków, Semkowicz W. dr. — Lwów, Tchorznicki W. — Nadyby i Wojakowski M. — Stasiowa Wola po 12 K; Baranowski — Spremberg 6 K, Lasocki J. hr. — Mosty wielkie 2 K, Matczyńska A. — Kołomyja, Orłowski Ks. hr. — Jarmolińce po 10 K i Ptaszycki S. — Petersburg 6 K; zaś na 1910 r.: Borkowska Duninowa E. hr., Bykowski Jaxa J., Drohojowski hr. J. dr., Hoszowski C., Kucharski P. dr., Łoziński Wł. dr., Stańkowski F., Zenowicz Despot L. hr., wszyscy ze Lwowa, Bal A. dr. — Lisko, Biblioteka Kórnicka — Kórnik, Bogusz A. dr., — Kraków, Dybowski T. — Brody, Giżycki J. M. — Kraków, Hrycewicz L. — Rewel, Lasocki J. hr. — Mosty wielkie, Szawłowski St. — Barysz, Szeptycki J. hr. — Przyłbice, Wróblewski T. S. — Wilno, Zaleska J. — Skazińce po 12 K; Zawadzki S. St. — Skotyniany (wspierający członek) 24 kor. Baranowski A. — Spremberg 4 K, Gąsiorowski M. dr. — Poznań 11:00 K, Matczyńska A. — Kołomyja 10 K, Orłowski Ks. hr. — Jarmolińce 2:50 K, — Wojakowski M. — Stasiowa Wola 10 K. Przystąpił do Towarzystwa od 1910 roku Artwiński Jan — Kliszów i nadesłał 14 K.

Prenumeratę zaległą: Johns RW. — Klecza resztę 3:75 K; Księgarnie: Jabłonskiego — Krośno 9:60 K, Wendy i Spki — Warszawa 26:80 K; Myszkowski S. — Głęboka i Wolanska A. hr. — Rzepińce po 6 K; na rok zaś bieżący nadesłali: Bem Cosban Włodzimierz — Tabor (Czechy) i Biblioteka Poturzycka — Lwów po 6 K, a Księgarnia Polskiej Spółki Wydawniczej — Kraków 9:60 K. Za sprzedane pojedynczo zeszyty wpłynęło 3:05 K, zwrot za kosztą odbitek 35 K a na cele Towarzystwa z reszt: Zaleska — Skazińce 0:60 K i Zawadzki — Skotyniany 1:20 K.

KWARTALNIK HISTORYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

założony przez Ksawerego Liskego, wychodzi we Lwowie pod redakcją Aleksandra Semkowicza
 Prenumerata roczna wynosi 12 K. — 6 Rb. — 12 Mk. Dla członków Towarzystwa bezpłatnie

Adres Redakcyi: Dr. Aleksander Semkowicz Lwów, Biblioteka Uniwersytecka.

PRZEGLĄD HISTORYCZNY

dwumiesięcznik naukowy

Wychodzi w Warszawie pod redakcją J. K. KOCHANOWSKIEGO

Prenumerata roczna 6 Rb. — 18 Kor. — 18 Mk. — Adres Redakcyi: Warszawa ul. Koszykowa 57.

Wiadomości numizmatyczno - archeologiczne

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

Wychodzi miesięcznie w Krakowie pod red. Dra Mariana Gumowskiego

Prenumerata wynosi rocznie 18 Kor. — 5 Rb. — 18 Mk. — Adres Redakcyi: Kraków, Muzeum Szapskich

PRZEGLĄD FILOZOFICZNY

pod redakcją Dr. Władysława Weryhy

WARUNKI PRENUMERATY ROCZNIE RB. 4 — NA PROWINCYI RB. 6

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa ul. Smolna L. 6.

Antykwarjat Polski w Warszawie
 Hieronima Wildera i S-ki

ulica Berga Nr. 8

rozsyla na żądanie gratis i franco swój katalog Nr. 9

Heraldyka i Wojskowość polska

UWAGA: Jest to pierwszy u nas katalog antykwarjski specjalnie poświęcony tym działom.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 2.

Lwów, Luty 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., a przesылką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłaty należy nadysłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dania-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 51.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamajskiego 1. 16a

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich. str. 17. — Dr. Jan Drohojowski: Przyczynek do krytyki źródeł z zakresu heraldyki i genealogii. str. 23. — Dr. Władysław Semkowicz: Przywilej rodu Dębno z r. 1410 w świetle genealogii rodu. str. 26. — Ks. Jan Sygański T. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych. str. 29. — Zagadnienia i odpowiedzi. str. 31. — Sprawy Towarzystwa. str. 33. — Pokwitowania uiszczonych kwot. str. 36. — Dodatek: Dr. Juliusz Dunikowski: Metryki Wojakowej str. 37.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

II.

Piltyń leży nad rzeką Wentą, o 24 mil od Mitawy. W r. 1236 założono tu biskupstwo piltyńskie czyli kurońskie. Obejmowało ono zrazu całą przestrzeń ziemi pomiędzy rzekami Wentą i Abawą, pomiędzy Litwą i Semigalią. Później ograniczono je do trzeciej części tego obszaru, gdyż $\frac{2}{3}$ zawojowanego kraju (przyznanego biskupowi kurońskiemu tytułem lenna przez cesarza rzymsko-niemieckiego), musiano ustąpić rycerskiemu Zakonowi inflanckiemu, który zażądał udziału w zdobyczy.

W pierwszych czasach swego istnienia zaliczało się to biskupstwo do Prus ówczesnych, wkrótce atoli weszło do związku ziem inflanckich i tym sposobem należało do Inflant w obszerniejszem znaczeniu tej nazwy¹⁾.

Jak wszystkie dawne ziemie inflanckie, tak i biskupstwo kurońskie czyli piltyńskie wchodziło w skład cesarstwa niemieckiego, a jego biskupi, dzierżący nie tylko pastorał ale i berło panujących, w takim stosunku pozostawali do rzymsko-niemieckiego cesarza i do własnego biskupstwa, jak wszyscy biskupi inflanccy²⁾.

Gdy w r. 1560 stany inflanckiego państwa związkowego zniewolone były szukać zagranicznej pomocy przeciw Moskwie, Rewel i cała Estonia poddały się Szwedom, właściwe zaś Inflanty oddał landmistrz prowincjonalny Gotard Kettler i arcybiskup Wilhelm pod opiekę króla Zygmunta Augusta, który, po długo ciągnących się

¹⁾ Obacz rozprawę Dr. H. Hildebranda p. t. „Die Chronik Heinrichs von Lettland“ (Berlin 1865 r.) str. 128 do 130.

²⁾ Ob. Bunge: „Einleitung in die liv-est-und kurländische Rechtsgeschichte und Geschichte der Rechtsquellen“ (Reval, 1849 r.) str. 89.

układach, wcielił je w roku 1562 jako udzielne księstwo do Rzpłtej, ostatniemu zaś landmistrzowi oddał Kurlandyę jako lenno. Wtenczas to powstał obręb piltyński z sekularyzowanego biskupstwa piltyńskiego, które ostatni biskup piltyński, Jan Münchhausen, zwany apostatą, sprzedał królowi duńskiemu, ten zaś oddał swemu bratu Magnusowi, księciu holsztyńskiemu. Gdy zaś w r. 1583 umarł książę Magnus, ziemię piltyńską nabył prawem zastawu za 30.000 talarów margrabia brandenburski Jerzy Fryderyk i tym sposobem został wasalem Rzpłtej.

Po śmierci Jerzego Fryderyka, wdowa po nim, margrabina brandenburska, już w r. 1612 pragnęła ustąpić niewielką ilość dóbr dominialnych piltyńskich jednemu z ówczesnych dwóch ksiąząt kurlandzkich, Wilhelmowi Kettlerowi; ten wszakże nie zdołał utrzymać równocześnie rządów nad ziemią piltyńską a niebawem uległ banicy, poczem margrabina w r. 1617 przelała swe prawa na lepiej od Kettlerów płaćącego starostę, Hermana Maydela. Przeciw tej kombinacji margrabiny wdowy, protestuje gwałtownie jedyny wówczas władca Kurlandyi, książę Fryderyk Kettler.

Maydel szuka pomocy w Polsce i znajduje ją, a spór zacięty, prowadzący ostatecznie do poddania się ziemi piltyńskiej Rzpłtej polskiej, wywołuje cały szereg ciekawych rozpraw polemicznych¹⁾.

Ponieważ rządy nad ziemią piltyńską już w roku 1611 przeszły wprost na Polskę, więc Rzpłta niebawem nazaczyła osobnego starostę piltyńskiego, rezydującego stale w Hazenpocie i zarządzającego stamtąd całym tem państewkiem za pomocą kollegium landratów, które stanowiło jedyny trybunał w sprawach ziemi piltyńskiej, tak cywilnych jak i kryminalnych, a od niego szła apelacya już wprost do króla polskiego²⁾.

Że zaś ziemia piltyńska była otoczona zewsząd kurlandzkimi posiadłościami a nawet przez nie poprzecinana wszędzie, gdzie brzegów morskich nie dotykała, — nic więc dziwnego, że stała się odtąd przedmiotem długotrwałych zatargów. Pragnęli ją raz na zawsze połączyć z Kurlandyą Kettlerowie, duchowieństwo katolickie dążyło wytrwale do przywrócenia jej dawnego charakteru, w Polsce odzywały się głosy za wcieleniem tych dwóch nieforemnych pasów ziemi do Rzpłtej, a niektórzy królowie polscy zamyślali zamienić nadmorski Piltyń na prywatne swoje dziedzictwo.

Dzięki tak sprzecznym dążnościom, używała wzbogacona handlem zbożowym szlachta piltyńska zupełnej niezawisłości, a w kraju panowała oligarchiczna anarchia.³⁾

¹⁾ Pod tytułem: „Summa deductio episcopatus Curonensis saecularisati“, „Summa demonstratio“ i t. p. rozbiegają się prawa i interesa partyi najrozmaitszych w ziemi piltyńskiej. Kurlandya straciła już w owym czasie cały swój wpływ na Piltyń, a spór wzmiankowany (z margrabina wdową) zakończono ostatecznie dopiero w dniu 12. czerwca 1656 roku, gdy Jan Kazimierz osobnym królewskim dekretem na to zezwolił, by Otton Maydel, potomek wspomnianego w tekście Hermana Maydela przelał swe prawa do ziemi piltyńskiej na księcia kurlandzkiego, Jakuba Kettlera. Do zupełnego wyjaśnienia owej dziwnie zawikłanej sprawy, posiada Archiwum piltyńskie (w całym szeregu dokumentów) źródła nader ciekawe, z których dotąd prawie nikt jeszcze umiejętnie nie czerpał. Ciekawszych czytelników odsyłamy do studyum naszego p. t. „Piltyń i Archiwum piltyńskie“ (Warszawa, 1884 r. z załączeniem mapy ziemi piltyńskiej z roku 1747.)

²⁾ Obacz: O. v. Huhn „Die Kreisstaat Hasenpöth“ rękopis cenny, przechowany pod numerem 236 w bibliotece rycerstwa inflanckiego w Rydze. Zdanie autora, wypowiedziane w tej rozprawie, stwierdza najzupełniej zajrzenie do właściwego źródła, którem są wydane d. 28. paźdz. r. 1611. w Warszawie: „Leges et statuta districtus Piltensis“.

³⁾ Szlachcic kurlandzki Rutenberg, w swej skądinąd nader słabo skreślonej dwutomowej historii prowincyi nadbałtyckich, wcale trafnie o Piltyniu powiada: „Piltten war ein kleiner ari-

Z tego to czasu datuje się podłużny pas ziemi pomiędzy miastem Piltynią i dawnym łożyskiem Wenty, noszący dotąd nazwę „das Siebenherrenfeld“, o którego posiadanie miało niegdyś walczyć ze sobą aż siedmiu panów piltyńskich. Dzika bowiem niesforność i nieposkromiona burzliwość były charakterystycznym znamieniem zarówno szlacheckiej społeczności z nad Wisły i Warty, jak rycerstwa z nad Wenty i Abawy. Kwitła tu i dotąd kwitnąć nie przestaje niezwykła gościnność, a ciemną jej stroną było niegdyś zbyt rozmiłowanie w rozkoszach jedła i napoju. Gościny szlachty piltyńskiej stały dla wszystkich otworem, jak gospody; wszędzie krzątał się gwar wesołych biesiad. Nie było najwyczejniejszego bankietu bez obfitych bacy. Podczas uczt, gdy wino podnosiło temperaturę biesiadników, bardzo często dochodziło do kłótni i bójki. Spory lub procesy załatwiano chętniej z szablą w ręku, niż w sądzie.

Pojedynkomania grasowała w całym kraju, ale słynęły z niej szczególnie nie-
 które uprzywilejowane miejscowości, do których należał Piltyń, o czym świadczy charakterystyczne przysłowie:

„Wer von Piltten kommt ungeschlagen
 Der kann doch wohl vom Glücke sagen.“

Ze zaś nikt nie wykonywał jurysdykcji na tradycyjnym kawale ziemi piltyńskiej, wnanym „das Siebenherrenfeld“ i mającym swoją literaturę¹⁾, służył on z dawien dawna ku schronieniu dla wszystkich pojedynkujących się, czyli t. zw. „Herren Duellanten“²⁾.

W ciągu XVII. i XVIII. stulecia panowała w Piltyniu jeszcze większa anarchia niż w Rzpltej polskiej. Szlachta piltyńska przekładała bezpośrednią opiekę Polski, która dla niej nie była zgoła uciążliwą, nad zależność od książąt kurlandzkich³⁾; tyko

stokratischer Freistaat und wurde von einem Landratscollegium zu Hasenpoth regiert, das von Adel und aus Adel gewählt wurde. Dieses s. g. Schwagerregiment war sehr nacksichtig gegen die adligen Mitbrüder und sehr streng gegen die Bauern. Die regierenden Familien waren reich begütert: die Behr, die Manteuffel genannt Soye, die Maydell, die Mirbach, die Sacken genannt Osten und andere. Die Zügellosigkeit nahm in Piltten ungefähr dieselbe Gestalt, die Harrien und Wierland unter ähnlichen Verhältnissen gehabt hatten.“ (Ob. Rutenberg, tom II. str. 516). Przytoczone przez Rutenberga „regierende Familien“ posłowały też zwykle na sejmach Rzpltej. Karol Manteuffel przydomku Szoye, dziedzic obszernego klucza Katzdangen i Oton Maydell, dziedzic klucza Dondangen, byli posłami ziemi piltyńskiej na konfederację generalną w roku 1632. Drugi Karol z tegoż domu Manteuffłów, major Jego Królewskiej Mości i drugi Oton Maydell z domu Dondangen, kilkadziesiąt lat później podpisują elekcyę Jana III., *salvis per omnia iuribus vocis liberae* (Vide „Volumina Legum“ wydanie Jozafata Ohryzki, tom III. stronica 352 i tom V., str. 163). Instrukcyja wydana Karolowi Manteufflowi przydomku Szoye, dziedzicowi Katzdangen, na to poselstwo, przechowuje się po dzień dzisiejszy w oryginale w Archiwum piltyńskim w gmachu Rycerstwa Kurlandzkiego (Nr. 117, Convolut sub lit. 9) i nosi następujący napis: „Instruction dem Herrn Pohnischen Königlichen Leutnant Carl Johann Manteuffel genannt Szoye, Erbherr auf Katzdangen alsz unser Mit-Bruder und unzweifelhafter Bevollmächtigter eimütiglich erwählet zum Reichsdelegierten bey Ihrer Königlichen Majestät unserem allergnädigsten Koenige und Herrn. So geschehen zum Hasenpoth den 2. Dezember Anno 1678.“

¹⁾ Obacz w dorpackiem czasopiśmie „Das Inland“ Nr. 8. z roku 1845, artykuł p. t. „Das Siebenherrenfeld bei Piltten“.

²⁾ Podaną przez nas charakterystykę dawnej szlachty piltyńskiej, znaleźć może czytelnik opatrzoną pełnym aparatem przypisów objaśniających w studyum naszym „Piltyń i Archiwum Piltyńskie“ (Warszawa, 1884 r.) na stronicach 4—10.

³⁾ Obacz Brandt: „Reisen durch Churland und Piltten im Jahre 1673“. „Was nun die Edelleut betrifft — są słowa autora dotyczące szlachty piltyńskiej — so leben diese in grossen Frei-

w chwilach groźnego niebezpieczeństwa chroniła się ona pod skrzydła książąt. W czasie wojny szwedzkiej z lat 1655—1657, uznała sama władzę genialnego J. Kettlera, aby korzystać z przyznanej mu neutralności; ale była to tylko ułudna nadzieja, tej zaś zwolennikami byli zresztą Piltyńczycy, dopóki nie minęło niebezpieczeństwo.

Czyniąc zadość życzeniu księcia Jakuba, mimo przeciwne zabiegi kleru, zezwoliła Rzplta na połączenie Piltynia z Kurlandją, na mocy tak zwanej piltyńskiej transakcji z roku 1661¹⁾.

To połączenie trwało atoli tylko do roku 1717, w którym ziemia piltyńska przechodzi znowu w bezpośrednie zawiadywanie Rzpltej polskiej, z wyłączeniem dyńie położonych w tej okolicy nielicznych dóbr książęcych. Taki stan rzeczy był bardzo pożądanym dla szlachty piltyńskiej, gdyż tym sposobem nie miała ona w pobliżu siebie żadnego pośrednika, pomiędzy sobą a królem polskim; wybierani z pośród jej własnego grona „landraci“, mający przedewszystkiem interesy szlachty na celu, uzyskali prawo zwoływania sejmików, których postanowienia tylko dla czystej formy podawano królom polskim do zatwierdzenia.

Po trzecim rozbiore Rzpltej w roku 1795 ziemia piltyńska wraz z księstwem Kurlandji i Semigalii poddała się dobrowolnie berłu rosyjskiemu. Do roku 1817 pozostawała na dawnych odrębnych prawach, a w tymże roku, (w którym konstytucję ostatecznie zniesiono), do tak zwanej gubernii kurlandzkiej całkowicie została wcielona.

III.

Całkiem inny obraz przedstawia w XVII. i XVIII. stuleciu ta część Inflant, która w wieku XVII. przy Polsce pozostała.

Jak powszechnie wiadomo, Inflanty w rozległości pierwotnej niezbyt długo do Polski należały; traci je ona w znacznej części na rzecz Szwecji już w pierwszej połowie wieku XVII. Godności jednak inflanckie utrzymały się i nadal; nadawano je wciąż. To też zrazu utrata większej części Inflant nie wpłynęła zgoła na skład senatu Rzpltej.²⁾

Lecz kiedy ostatecznie w pokoju oliwskim (1660 r.) zrzekła się Polska aż 2/3 dawnych ziem inflanckich na rzecz Szwecji, trzeba było przeprowadzić odpowiednie zmiany i co do urzędów, które zawisły w powietrzu.

Uregulowano tę kwestję dopiero w konstytucji z roku 1677-go.³⁾ Z pozostawienia

heiten, die wohl mehr licentia als libertas genannt mag werden, wie denn diese Krankheit fast alle pohnische Edelleut eingenommen, ja sogar dass sie auch dem Herzoge nichts zu Willen wissen, dem sie sich widersetzen nicht allein im Jagen, dem sie ergeben sind, sondern auch in anderen Sachen, also das Deroselber von ihnen viel ausstehen muss. Will er sich aber bei der Krone Pohlen beschweren, so handhaben die Senatoren der Edelleut Freiheit. Unter allen haben sich am meisten widersetzet die Edelleut von Piltten, etliche 50 Mann stark, die nur den König von Pohlen vor ihren Herrn anerkennen wollen“ (Obacz dobrze zachowany egzemplarz w Muzeum kurlandzkim w Mitawie).

¹⁾ Obacz: „Die letzte Transaction zwischen Ihrer Fürstlichen Durchlaucht zu Churland und der Pilttenschen Landschaft zu Grobin, den 25. Februar 1661“ (Rękopis przechowany starannie w Rydze w zbiorach Towarzystwa Starożytności).

²⁾ Obacz Stanisław Kutrzeba „Skład sejmu polskiego 1493—1793 roku“ rozprawa ogłoszona w „Przeglądzie Historycznym“ (Warszawa 1906 r.) tom II, stronica 70 i dalsze.

³⁾ Ob. Volumina Legum (w wydaniu Jozafata Ohryzki) tom V, str. 237.

stałej przy Polsce części Inflant utworzono jedno tylko województwo inflanckie i zamiast trzech wojewodów: wendeńskiego, dorpackiego i parnawskiego, jednego tylko dano kraikowi temu wojewodę oraz jednego kasztelana — obu inflanckimi zwanych.

Tytuły jednak dawne zachowano przy tych, co je jeszcze przed rokiem 1660 t. j. przed traktatem oliwskim posiadli. „Tak więc, wskutek tej zmiany ubyło czterech senatorów. Wojewoda inflancki zachował to miejsce, jakie mieli jego poprzednicy, t. j. po mińskim a przed ostatnim, czernihowskim, kasztelana atoli inflanckiego, jak się widać za spisów, umieszczono wyżej, bo jako ostatniego z kasztelanów większych. Zachował swoje miejsce i nadal biskup wendeński, lecz i on odtąd zwać się zaczął inflanckim“.¹⁾

Ta czwarta część Inflant, która w traktacie oliwskim przy Rzpltej pozostała, odtąd miano Inflant polskich nosić poczęła i wiernie jej losy dzieliła. Jedyna to aneksja polityczna i cywilizacyjna, co się nam w zamian za tyle strat wobec świata niemieckiego powiodła. Jakkolwiek Polska utraciła w walce ze Szwedami większą część Inflant, to jednak ta część, co jej pozostała po pokoju oliwskim, lepiej od Pomorza i Prus zachowała się do organizacji Rzpltej przystała i z nią się zespoliła. Proces zjednoczenia i stopniowej asymilacji nie przedstawia nawet tego oporu, jaki szlachta litewska i ruska aż do unii lubelskiej stawiała wpływom polskim, ani takich zaburzeń i rozterek, jakie wybuchały co chwila w Gdańsku i innych miastach pruskich. Sejm warszawski nadał jej w roku 1677 tytuł księstwa inflanckiego, (jakkolwiek tworzyła ona już tylko jedno województwo) z osobnym biskupem, wojewodą i kasztelanem. Stolicą był Dyneborg czyli, jak wówczas mawiano „Dyembork“. Na sejmiku w tem mieście wybierano sześciu postów, dwóch z Korony; żadnego zaś deputata na trybunał litewski nie posyłano, ponieważ od sądów tutejszych nie do trybunału, ale do assessorii koronnej szła apelacya. Że zaś Inflanty polskie wspólnie do Korony i Litwy należały, przywileje zatem do tego kraju z kancelaryi królewskiej pod dwiema pieczęciami, koronną i litewską wychodziły.

Herb województwa, a po roku 1677 księstwa inflanckiego, był tenże sam, jaki całym Inflantom przy ich unii z Litwą w roku 1566, przez króla Zygmunta Augusta został nadany a którego i po dzień dzisiejszy gubernia inflancka (dawne Inflanty szwedzkie) nie przestała używać. Jest to gryf biały w polu czerwonym, z koroną na głowie, przednimi łapami wspięty i w prawej z nich trzymający goły miecz do góry; na piersiach gryfa powiązane głoski S i A na pamiątkę dwóch imion królewskich „*Sigismundus Augustus*“ i uwieńczone koroną; gryf zaś, jak wielu badaczy utrzymuje, miał być wzięty z herbu Jana Hieronima Chodkiewicza, który w sprawie złączenia tego kraju z Litwą wielkie położył zasługi.

Z osiadłych w tej części dawnego związkowego państwa inflanckiego odwiecznych rodów rycerskich (Uradel), które od arcybiskupów ryskich i od landmistrzów Zakonu krzyżacko-inflanckiego dobra lenne niegdyś tu otrzymały (a których, jak już wiemy, podczas unii w roku 1566 liczono 55, a w r. 1677 tylko 24), znajdujemy w traktach dyneburskim, rzeżyckim, lucyńskim i marynhauskim na początku XVIII. stulecia już zaledwie 8. Były to możnowładcze rody Bergów, Borchów, Hylzenów, Korffów, Ludyngshauzów przydomku Wolff, Manteufflów przydomku Sey, Platerów przydomku Bröli Felkersambów.

¹⁾ Ob. Stanisław Kutrzeba str. 70.

Wszystkie te rody należały już od roku 1620 do stałej organizacji rycerskiej, założonej w tymże roku w Mitawie, noszącej miano „die Ritterbank“, czuwającej nad prawidłowym prowadzeniem spisów heraldyczno-genealogicznych, posiadającej własne dobra (Ritterschaftsgüter) i własny gmach (das kurländische Ritterhaus), gdzie od najdawniejszych czasów a zwłaszcza od czasu założenia tej instytucji starszłacheckiej aż po dzień dzisiejszy prowadzone bywają księgi genealogiczne wszystkich rodów starożytnych do tej organizacji należących, a tarcze ich herbowe rozwieszono w pewnym porządku, od roku 1620 ściśle zachowywanym, tworzą fryz, zdobiący główną salę rycerską (Ritterschaftssaal). W niej też odbywają się sejmiki i konwokacje rycerstwa kurlandzkiego, a każdy Polak, który jest w możności przedstawienia dowodów autentycznych na to, że przed dniem 20 listopada 1561 roku przodkowie jego już byli przez Sejm Rzplitej uznani za szlachtę rycerską, bywa przyjęty do indygenatu kurlandzkiego.

Jest to odwieczny wyraz wdzięczności za udzielenie rycerstwu inflancko-kurlandzkiemu już w połowie XVI. stulecia indygenatu polskiego i przywiązanych doń przywilejów. Dlatego i dziś jeszcze widzimy w jednej części kurlandzkiej sali rycerstwa szereg tarcz z herbami rdzenie polskimi, jako to: Nałęcz (tarcza Raczyńskich), Leliwa (tarcza Tyszkiewiczów), Korczak (tarcza Komorowskich), Dąbrowa (tarcza Łepkowskich), Jelita (tarcza Wolskich) i t. d.

Pomiędzy tarczami starorycerskich rodów kurlandzkich, piltyńskich i polsko-inflanckich, które w niejednych swych gałęziach już od wieków zespoliły się z Polską i do najwierniejszych jej synów od wieków zaliczane bywają — napotykamy w głównej sali rycerstwa kurlandzkiego imiona i herby następujące:

1. Bergowie (v. Berg zu Carmel) — tarcza 54.
2. Borchowie (v. der Borch) — tarcza 116.
3. Brunnowowie (v. Brunnow) — tarcza 41.
4. Bucholcowie (v. Buchholtz) — tarcza 13.
5. Bystramowie (v. Biestramb) — tarcza 31.
6. Denhoffowie (v. Döhhhoff) — tarcza 7.
7. Felkersambowie (v. Fölkersamb) — tarcza 47.
8. Fitinghofowie (v. Vietinghoff) — tarcza 9.
9. Grothussowie (v. Grothuss) — tarcza 4.
10. Holstenowie (v. Holstinghausen gen. Holsten) — tarcza 130.
11. Hylzenowie (v. Hülsen genannt Ekeln) — tarcza 132.
12. Korffowie (v. Korff genannt Schmiesing) — tarcza 66.
13. Landsbergowie (v. Landsberg) — tarcza 30.
14. Ludyngshauzowie (v. Ludingshausen gen. Wolff) — tarcza 5.
15. Manteufflowie (v. Manteuffel genannt Soye) — tarcza 2.
16. Mohlowie (v. der Mohl) — tarcza 143.
17. Platerowie (v. Plater gen. v. d. Bröle) — tarcza 12.
18. Putkamerowie (v. Puttkahmer) — tarcza 59.
19. Römerowie (v. Roemer) — tarcza 147.
20. Rönnowie (v. Roenne) — tarcza 148.
21. Roppowie (v. der Ropp) — tarcza 36.
22. Szwerynowie (v. Schwerin) — tarcza 65.
23. Taubowie (v. Taube) — tarcza 158.

24. Tyzenhauzowie (v. Tiesenhausen) — tarcza 69.

25. Zyberkowie (v. Syberg zu Wischling) — tarcza 14.

Wszystkie te rody posiadają nietylko własne herby, ale wiele z tych herbów ma swoje dzieje, o których rozpisują się heraldycy niemieccy.

Początków herbów nie należy szukać w pomroce dziejów, ale raczej w chrześcijańsko — zachodnim świecie średniowiecza. Rycerstwo a przede wszystkim wyprawy krzyżowe czyli krucjaty wytworzyły heraldykę, której kolebką jest Wschód, gdyż pierwszych znaków heraldycznych wyuczili się krzyżowcy od Arabów. Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że w chrześcijańskich krajach Zachodu aż do epoki krucyat nie znano zgoła herbów i że heraldyka dopiero po tej epoce poczęła rozwijać się w Niemczech, Anglii i Francji a nieco później w innych krajach Europy, najpóźniej w Rosji, gdzie i dotąd nie jest należycie rozwinięta. A że ci, co w czasie średniowiecza, wraz z wiarą chrześcijańską, przenieśli na oddalone wybrzeża Bałtyku kulturę zachodnią, byli niemal wyłącznie Niemcami, — nic przeto dziwnego, że heraldyka nadbałtycka jest niemiecką.

Herby najdawniejszych rodów tutejszych, odcisnięte na licznych dokumentach historycznych, wykazują wzorową prostotę epoki gotyckiej.¹⁾

O ile ciasne ramy niniejszego artykułu na to pozwolą, wspomniemy w dalszym ciągu o roli politycznej i kulturalnej, jaką gałęzie polskie wyliczonych powyżej rodów krzyżacko-inflanckich odegrały w Rzplitej polskiej, z którą ostatecznie zespoliły się całkowicie. (C. d. n.) *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

Przyczynek do krytyki źródeł

z zakresu heraldyki i genealogii.

Badacze źródeł do heraldyki i genealogii walczyć muszą nieraz z licznymi i poważnymi przeszkodami: akta bywają w stylu niejasne, pisownia nazwisk niestała, zdarza się także, że imiona osób mylnie są powołane a wreszcie trafia się czasami, że kilka aktów w zupełnej stoi z sobą sprzeczności. Sumienny badacz winien zastanawiać się krytycznie nad aktami i starać się przez porównanie znanych faktów lub drogą dedukcyi wyjaśnić nasuwające się wątpliwości. Rozwiązanie takich łamiągłówek bywa nieraz trudne i mozolne, dopomaga w tym czasami traf szczęśliwy, lecz i to zdarza się często, że zagadka zostaje niewyjaśnioną. Przytoczę tu przykład z własnego doświadczenia.

Układając *Kronikę Drohojowskich*, przytoczyłem za Ks. Polkowskim²⁾ list Jana Drohojowskiego, pisany w Konstantynopolu dnia 4. maja 1579 r. do wojewody podolskiego Mielnickiego, autorstwo zaś tego listu przypisałem Janowi Tomaszowi Drohojowskiemu, staroście przemyskiemu, późniejszemu referendarzowi koronnemu³⁾,

¹⁾ Ob. R. Toll „Brieflade“ tom IV, oraz H. Brüningk „Livländische Güterurkunden mit 9. Tafeln“ (Riga 1908).

²⁾ Sprawy wojenne króla Stefana Batorego str. 160—162.

³⁾ Kronika Drohojowskich, Tom I. str. 57.

miałem już bowiem skądinąd pewność, że to on właśnie poselstwo do Turków odprawiał. O poselstwie Jana Tomasza do Carogrodu, za panowania Stefana Batorego, wspomina J. Bielski¹⁾, niemniej też wspominają o tem i inni historycy. Fakt ten potwierdza także przywilej Zygmunta III-go, którego odnośny ustęp tak opiewa: „odznaczył się Jan Tomasz Drohojowski we wszystkich wyprawach wojennych i poselstwach, najbardziej zaś w poselstwie do Cesarza tureckiego²⁾”. Mając więc takie dane co do osoby posła a nie znając jedynie dokładnej daty poselstwa, nie widziałem potrzeby badania autentyczności listu, przytoczonego przez tak znakomitego znawcę i badacza aktów, jakim był Ks. Polkowski, jakkolwiek co do tego listu nasuwały mi się pewne wątpliwości. Podając list z Konstantynopola, nie przytoczono w *Sprawach wojennych* jego podpisu, zaznaczono tylko w nagłówku, że list ten pisał Jan Drohojowski, poseł J. K. M., tymczasem Jan Tomasz podpisywał się zwykle dwoma imionami, dla odróżnienia od dwóch innych Janów Drohojowskich, żyjących z nim współcześnie, pominięcie więc drugiego imienia i opuszczenie wzmianki o urzędzie wydało mi się dziwnem. Dalszą i poważniejszą wątpliwość spowodował list Jana Tomasza, pisany do kanclerza Zamoyskiego „dan na Przemyślu, dnia 16. kwietnia 1579 r.“ W liście z Konstantynopola uskarża się poseł, że na wezwanie do cesarza bardzo długo musiał czekać, z dalszego zaś ustępu dowiadujemy się, że posłuchanie u cesarza odbyło się 26. kwietnia, jest to przeto oczywiście niepodobieństwem, aby te oba listy mogła pisać jedna i ta sama osoba, należałoby chyba uznać myłkę w dacie jednego z tych dwóch listów. Pismo Jana Tomasza z Przemyśla umieściłem również w *Kronice*, przyczem zazaczyłem rażącą sprzeczność w datach, z tą uwagą, że pomyłki, jaka tu zajęć musiała, wyjaśnić ani sprostować nie zdołałem³⁾.

Już po wydaniu *Kroniki Drohojowskich* pojawił się w druku tom I. *Archiwum Jana Zamoyskiego*, który mieści w sobie cztery listy Jana Tomasza, pisane w Przemyślu, w marcu i kwietniu 1579 r. a więc w czasie, w którym według listu podanego przez Ks. Polkowskiego, Jan Tomasz miał przebywać w Konstantynopolu³⁾. Gdy przez porównanie tych dat zupełnej już nabyłem pewności, że list umieszczony w *Sprawach wojennych* nie był pisany przez Jana Tomasza, mogłem przypuszczać, że pisał go inny Jan Drohojowski, Jan Krzysztof, rodzony brat Jana Tomasza, lub Jan, późniejszy kasztelan sanocki, brat jego stryjeczny, gdyż oni obaj w tym czasie byli sekretarzami króla Stefana Batorego. Przypuszczenie to moje tembardziej mogło być uzasadnione, że w aktach opuszczano nieraz drugie imię Jana Tomasza i Jana Krzysztofa; przytem nie miałem żadnej autentycznej wiadomości o każdym z trzech Janów Drohojowskich, z czasu od stycznia do końca maja 1579 r. Nie posiadałem wprawdzie żadnego dowodu na okoliczność, jakoby poselstwo do Turcyi w r. 1579 sprawował Jan lub Jan Krzysztof, lecz nie było to wykluczone, bo poselstwo mniejszej wagi mogło po sobie nie pozostawić śladów, gdy poselstwo Jana Tomasza przez historyków zostało zapisane. Jakkolwiek *Kronika Drohojowskich* była już wydrukowana, postanowiłem dla własnej wiadomości usunąć te wątpliwości i obrałem porównanie pism, jako drogę, najlepiej do tego celu prowadzącą.

¹⁾ Kronika str. 758.

²⁾ Kronika Droh. Tom II. str. 400.

³⁾ Arch. Jana Zamoyskiego, Tom I. Nr. 295, 297, 305, 310.

Posłużył mi tu traf szczęśliwy, gdyż dzięki wielkiej uprzejmości Szanownego profesora T. Korzona, z biblioteki Zamoyskich w Warszawie otrzymałem zamieszczone poniżej facsimilia podpisów trzech Janów Drohojowskich:

3. Jędrzej Taranowski

Jan Korybutowicz
Orniński

Jan Drohojowski
K. S.

Jan Tomasz Drohojowski
Jan Korybutowicz

Następnie z biblioteki Czartoryskich w Krakowie uzyskałem odbitkę listu, umieszczonego w *Sprawach wojennych* na tym liście umieszczony: niewyraźny, lecz na pierwszy rzut oka staje się niezrozumiały, że z poprzednia wspólnego. Po bliższym, że ten podpis przyłosem J. K. M. do Thujac trudności w odczytaniu poselstwa Jana To-

Jan Korybutowicz
Orniński
K. S.

podany przypisał Janowi Drohojowskiemu, czem też i mnie w błąd wprowadził. Wskutek pomyłki Ks. Polkowskiego, do *Kroniki Drohojowskich* wkradła się pożałowania godna niedokładność, gdyż list zacytowany pisał Jędrzej Taranowski, a Jan Tomasz od początku 1579 r. jako starosta przebywał w Przemyślu. Dalsze sprawy Jana Tomasza przedstawia *Kronika Drohojowskich* na podstawie aktów a datę jego poselstwa do Turcyi wyjaśnił dopiero II. tom *Archiwum Jana Zamoyskiego*. W r. 1581 uczestniczył Jan Tomasz ze swą rotą w oblężeniu Pskowa i stąd został przez króla Stefana Batorego wyprawiony jako poseł do cesarza tureckiego, — dowództwo roty Jana Tomasza, po jego wyjeździe, objął Andrzej Orzechowski¹⁾. Zachowały się dwa listy Jana Tomasza z Konstantynopola do Zamoyskiego, pisane 29. listopada 1581²⁾ i 15. grudnia 1581 r.³⁾. Z powrotnej drogi „z nad Dunaju“ „mil cztheri od Bogo-

¹⁾ Arch. Jana Zamoyskiego, Tom II. Nr. 475 nota.

²⁾ Arch. Jana Zamoyskiego, Tom II. Nr. 446.

³⁾ Arch. Jana Zamoyskiego, Tom II. str. 379.

resku¹⁾ pisał także Jan Tomasz do kanclerza²⁾, a ciekawe te listy dają nam szczegóły o poselstwie i pouczają nas dokładnie o całej podróży Jana Tomasza. — Wspomnieć tu muszę, że przystęp do owych listów przez czas dłuższy nie był możliwy, z powodu przygotowywania druku *Archiwum Jana Zamoyskiego*, dlatego to pierwiej korzystać z nich nie mogłem.

Niemile to dla mnie zdarzenie służyć może za przestrożę, by najpoważniejszych nawet autorów nie przyjmować bezkrytycznie a badacze czerpać stąd mogą naukę, że ze źródła należy ile możności korzystać w oryginale i starać się na każdy ważniejszy fakt uzyskać kilka potwierdzeń na podstawie aktów, gdyż w ten tylko sposób niemitych nieraz błędów uniknąć można.

Przedstawiony powyżej podpis Jana Krzysztofa wyjaśnił mi także drobny szczegół, tyczący się jego osoby, dlatego to wspomnę tu i o tej sprawie. Niesecki³⁾, pisząc o Janie Krzysztofie Drohojowskim, daje mu przydomek „Kuzyn“, podobnie też czynią akta spadkowe z lat 1606-1613⁴⁾. Wyraz ten zastanowił mnie bardzo, lecz napróżno starałem się zbadać jego znaczenie, dopiero podpis umieszczony na liście Jana Krzysztofa do kanclerza Zamoyskiego należycie wytłumaczył mi tę sprawę. Na tym liście, przed podpisem umieścił Jan Krzysztof słowa „i życzliwy Cusin“, co wskazuje oczywiście na pokrewieństwo jego z kanclerzem. Pokrewieństwo to, jakkolwiek dalekie, bo w czwartym stopniu, istniało rzeczywiście a to przez Herburtów⁵⁾ i przez Fredrów⁶⁾, Jan Krzysztof bowiem miał za matkę Fredrównę, której babką była Herburtówna, gdy kanclerz Zamoyski rodził się z Herburtównę, która miała Fredrównę za matkę. Jeden tylko list Jana Krzysztofa do Zamoyskiego pisany doszedł do mojej wiadomości, lecz przypuszczać można, że listów takich było wiele a może i mówiąc o kanclerzu nazywał go Jan Krzysztof swym „kuzynem“. W dawnej Polsce dbano bardzo o stosunki rodzinne i wiedzano o wszystkich swoich, dalekich nawet filiacjach, jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że i Jan Krzysztof znał swoje koligacje i że się na nie powoływał. Jedynie tylko dziwnem a może i nieco śmiesznem wydać się mogło używanie cudzoziemskiego, mało w XVI. wieku znanego w Polsce wyrazu, zwłaszcza, że brat rodzony Jana Krzysztofa, Jan Tomasz Drohojowski, w żadnym z licznych do Zamoyskiego listów, nigdy pokrewieństwa swego nie wzmiankował. Niezwykły ten sposób wyrażania się o kanclerzu posłużył niezawodnie sąsiadom i bliższym znajomym Jana Krzysztofa za powód do nadania mu przydomku „Kuzyn“ a ten przydomek w trzydzieści lat po śmierci jego dostał się do aktów i tą zapewne drogą przedostał się do wiadomości Nieseckiego.

Dr. Jan Drohojowski (Lwów).

Przywilej rodu Dębno z r. 1410

w świetle genealogii rodu.

W Miesięczniku heraldycznym z października 1909 r. ogłosił Dr. Stanisław Kutrzeba przywilej dla rodu Dębno z r. 1410, zwracając trafnie uwagę na to, że jestto wła-

¹⁾ Arch. Jana Zamoyskiego, Tom II. Nr. 628.

²⁾ Korona Polska, Tom II.

³⁾ Kronika Drohojowskich, Tom II. s. 520, 618, 620, 688.

⁴⁾ Boniecki, Herbarz, Tom VII. str. 258, 262.

⁵⁾ Tamże, Tom V. str. 314, 315.

ściwie przywilej piotrkowski Władysława Jagiełły z r. 1388, zredagowany w r. 1410 w formie specjalnego przywileju rodowego.

Powstanie aktu tłumaczy Szan. autor tem, że na przełomie w. XIV. i XV. jednostkami, które otrzymywały poszczególne egzemplarze przywileju były nie ziemie, względnie dzielnice, ale rody, co — zdaniem Dra Kutrzeby — pozostawało w związku z ówczesnym stanowiskiem rodu, jako czynnika organizacji społecznej i politycznej. Jeden z egzemplarzy przywileju piotrkowskiego z r. 1388 nosi „in dorso“ dedykację: *Istud privilegium est datum genologie Trąba*, w czym właśnie autor upatruje potwierdzenie swego domysłu. I ród Dębno chciał widocznie posiadać egzemplarz przywileju piotrkowskiego, o który albo nie postarał się w r. 1388, albo też przywilej taki miał, ale go zgubił. Nie wyłącza jednak Dr. Kutrzeba ewentualności, że jakieś specjalne powody, tkwiące w prawnym stanowisku rodu Dębno, spowodowały go do starania się w r. 1410 o wydanie przywileju. Jakże to mogły być powody, tego Szan. autor nie rozstrzyga, pozostawiając nadto heraldykom „dokładniejsze rozświetlenie kwestyi genealogicznych węzłów osób, które w tym czasie, t. j. w r. 1410 należały do rodu Dębno, a więc miały prawo korzystać z wolności i uprawnień, zawartych w przywileju“.

W niniejszej rozprawie mam zamiar poddać ocenie poglądy Dra Kutrzeby na genezę przywileju z r. 1410 i uzupełnić powyższą kwestyę zbadaniem stosunków genealogicznych rodu Dębno, w okresie przed wydaniem przywileju.

Przedewszystkiem budzi we mnie wątpliwość twierdzenie, że do połowy XV. w. nie ziemie, ale rody były temi jednostkami, którym wydawano poszczególne egzemplarze przywilejów¹⁾. Postawienie tej kwestyi na gruncie prawnego stanowiska rodu w organizacji politycznej z epoki przełomu XIV. i XV. w. nasuwa szereg wątpliwości na temat praktycznego zastosowania tej zasady, jeśliby ona w rzeczywistości istniała. Bo nie przecząc istnieniu silnej w tym czasie organizacji rodowej, opartej na poczuciu interesu rodowego a nawet udziałowi rycerstwa w tym lub owym zakresie życia publicznego na zasadzie ustroju rodowego, zapytać jednak musimy, czy wszystkie rody rycerskie otrzymywały po egzemplarzu przywileju, co byłoby logiczną konsekwencją zasady, przyjętej przez autora. A gdy wiemy, że liczba rodów rycerskich w Polsce dosięgła w tych czasach cyfry paruset, zachodzi pytanie, dlaczego prócz owych dwóch rodowych egzemplarzy przywileju piotrkowskiego, tj. dla Trąbów i Dębnow, nie zachowało się więcej śladów stosowania tej zasady prawnej ani względem przywileju piotrkowskiego, ani względem poprzednich przywilejów z końca XIV. w. np. przywileju krakowskiego Władysława Jagiełły z r. 1386, ani wreszcie względem następnych przywilejów tegoż króla z XV. w., np. przywileju czerwińskiego z r. 1422, brzeskiego z r. 1425, jedlnieńskiego z r. 1430 i drugiego krakowskiego z r. 1433²⁾. Może więc tylko wybitniejsze rody magnackie zaszczycono wydawaniem im egzemplarzy

¹⁾ Analogiczny pogląd wypowiedział Handelsman w rozprawie pt. Przywilej piotrkowski z r. 1388. Przegląd historyczny z r. 1907, t. IV. str. 35.

²⁾ W szczególności co do tego ostatniego przywileju zasada „ziemska“ przejawia się w istnieniu dwóch oryginałów, z których jeden wydany był dla Wielkopolski, jak świadczy napis *in dorso: Littera inscriptionis domini regis pro iuribus terrae Maioris Poloniae*, drugi dla Rusi Czerwonej, przechowywany jest dotąd w Archiwum miasta Lwowa. Por. Cod. epist. sec. XV., t. II. str. 313.

przywilejów? I takie postawienie kwestyi będziemy musieli odrzucić, jeśli zważymy, że przywileje te obejmowały uprawnieniami swemi ogół szlachty. Jeślibyśmy przeto przyjęli rody, jako jednostki odbiorcze wogóle, byłoby wprost niezrozumiałem, dlaczego rody mniej znaczne miałyby być wyłączone od prawa otrzymywania egzemplarzy przywileju, który na nie wszystkie rozciągał swe doniosłe skutki. A nie ulega wątpliwości, że w razie istnienia takiej zasady prawnej, jaką postawił Dr. Kutrzeba, każdy ród, nawet najmniejszy, nie byłby omisszał postarać się o egzemplarz przywileju, gdyż posiadanie jego uważałby za ważną prerogatywę swego stanowiska prawno-publicznego. W takim zaś razie kancelarya królewska byłaby zmuszona wydawać po paręset egzemplarzy przywilejów, z których niewątpliwie zachowałoby się więcej, aniżeli owe dwa tylko egzemplarze rodów Trąba i Dębno.

Przypatrzmyż się jednak dokładniej tym dwom „rodowym“ egzemplarzom przywileju piotrkowskiego i porównajmy je z sobą. Uderza nas przedewszystkiem fakt, że przywilej rodu Trąba zredagowany jest w formie ogólnej, jest więc tylko jednym z egzemplarzy powszechnego przywileju, wydanego dla całej szlachty, nosi tę samą datę, co on, tj. 1388, i ma obiektywną dedykację rodową, która znajduje się „in dorso“. Tymczasem egzemplarz rodu Dębno odpowiada wprawdzie treścią swą przywilejowi ogólnemu, ale przestylizowany jest na przywilej rodowy, dedykacja zawarta w arendzie stanowi tu integralną część całego przywileju, wreszcie nosi on inną datę, niż reszta znanych egzemplarzy, mianowicie rok 1410. Nie ulega wątpliwości, że, gdyby tu chodziło o wznowienie zagubionego przywileju, jak domyśla się Dr. Kutrzeba, dokument byłby wydany w formie transumptu, w którym zawarty tekst przywileju piotrkowskiego miałby swą własną datę r. 1388.

Ale zwróćmy się do arengi dokumentu, w której zawarta jest dedykacja przywileju, a znajdziemy tam słowa, które rzucają na omawianą kwestyę nieco światła i zwrócą we właściwym kierunku nasze badania nad genezą tego aktu. Król powiada, że wydaje przywilej na prośby Jana z Oleśnicy, sędziego ziemskiego krakowskiego, dla jego niezwykłych zasług, poczem dodaje słowa: *cupientes eundem Johannem ex nobili prosapia ipsius regni nostri ortum una cum Zawissio, tribuno Lublinski, Dobeslao milite de Senno, Petro de Crzyzanovice fratribus suis germanis nec non totam ipsius genologiam seu stirpem proclamacionis Dabno, eis dem graciis, quibus et ceteros terrigenas nostros prosequimur, reddere consolato s...*

Znamiennem jest w tej arendze przedewszystkiem to, że król z takim naciskiem zaznacza, że Jan Oleśnicki pochodzi z rodu szlacheckiego, a następnie wyraźnie nadmienia, że tym przywilejem chce ród pocieszyć, nadając mu takie prerogatywy, jakie przysługują innym ziemianom, czyli, innemi słowy, zrównywa go pod względem stanowiska prawnego z resztą szlachty. Sprawia to takie wrażenie, jak gdyby szlacheckie pochodzenie Oleśnickich podawano w wątpliwość i rodowi Dębno prawa korzystania z prerogatyw szlacheckich odmawiano, bo inaczej niezrozumiałe byłyby powyższe wyrażenia dedykacyi, jak wogóle i wydanie tego dokumentu w formie specjalnego przywileju rodowego! Zwłaszcza, jeśli odrzucimy twierdzenie Dra Kutrzeby, jakoby rody były odbiorcami egzemplarzy przywilejowych, jako jedyne wytłumaczenie istnienia powyższego dokumentu pozostanie to, że na rodzie Dębno ciążyły istotnie jakieś zarzuty, tyczące się szlacheckiego pochodzenia, zarzuty, którym król zaprzeczał, stwierdzając, że Oleśnicy pochodzą ze szlachty i usuwając wszelkie wątpliwości co do rzekomego upośledzenia tego rodu w prawach, przysługujących reszcie dobrej szlachty.

W powyższem przypuszczeniu utwierdza nas nadto fakt, że w r. 1433 Jan Oleśnicki, marszałek królewski, syn owego Jana Oleśnickiego, który uprosił sobie u króla wspomniany przywilej, uległ naganie szlachectwa i oczyścił je w sposób przez przepisany. Nie musiało więc być wszystko w porządku z pochodzeniem Oleśnickich, mimo, że był to ród znaczny i zasłużony. Nietylko bowiem ta gałąź rodu Dębno doznaje nagany szlachectwa. W r. 1416 uległ jej inny członek tego domu Przedwój z Rajca¹⁾; widocznie zatem jakieś podejrzenia ciążyły na całym rodu skoro w przeciągu tak krótkiego czasu uległ on dwukrotnie naganie.

Aby wyświecić tę sprawę, należy zbadać pochodzenie rodu Dębno i stosunki genealogiczne generacji, żyjących w przededniu wydania przywileju z r. 1410.

(C. d. n.).

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

Heraldyka i genealogia szlachty polskiej ma jeszcze przed sobą rozległe pole do badań. W znanych nam dziełach heraldycznych nie wyszczególniono wielu rodów szlacheckich, albo też, z braku bliższych relacji i pomocniczych źródeł, mało co o nich powiedzieć umiano. Wspominki o nich ukrywają się jeszcze po różnych aktach, grodzkich i ziemskich, miejskich i kościelnych oraz w raptularzach familijnych. Kto w czy nawet drobne, źródłowe zapiski, nie przydadzą się kiedy przyszłym badaczom do różnych bliższych wyjaśnień. W tej myśli zamierzam podać garść luźnych notyczących się szeregu rodzin, głównie z oświęcimskiego i wadowickiego obwodu przyczem z góry zaznaczam, że mi tu nie chodzi o wyczerpujące studia o tych rodzinach. W tych też obwodach leżą przeważnie miejscowości, o których niżej będzie mowa.

I. Brandysowie z Graboszyca h. Radwan. Podczas wojen husyckich i ukończeniu tychże, wielu Czechów i Morawian osiedliło się u nas w Polsce. Niektórzy nazwiska, jak Krzesz, Zema, Brandys, przypominają dowodnie ich pochodzenie czeskie. Już na dokumencie z r. 1402 figuruje Petrus Brandys, magister artium dioecesis Pragensis²⁾. Później znów przez cały XVI wiek spotykamy Brandysów w księstwach oświęcimskim i zatorskim. Zamek graboszycki, dawna siedziba Brandysów, dziś dwór przerobiony, był niegdyś obronny, jak okazują szczątki pozostałych wałów.

Aleksy Brandys de Graboszyce, wspomniany jest jako świadek na akcie fundacji altary w Kleczy, datum in castro Zatoriensi 1529.³⁾ W archiwum koronne wymieniona jest pod r. 1530 w oryginale czeskim sprzedaż wsi Landkowa królowi Zygmuntowi I., przez Jana Tomickiego i Aleksandra Brandysa.⁴⁾ Tenże Aleksander przytoczony jako świadek na dokumencie z r. 1531 w grodzie oświęcimskim; w 1543 pisze się już podstarościem tegoż grodu.⁵⁾ Na kodeksie biblioteki jagiellońskiej spisany około połowy XVI wieku przez Aleksego Stradomskiego, czytać można,

¹⁾ Potkański. Zapiski herbowe, nr. 41.

²⁾ Cod. dipl. Univ. Jagell. T. I. 47.

³⁾ Archiwum Kleczy.

⁴⁾ Czacki, O litew. i pol. prawach T. I. 62, wyd. Turowskiego.

⁵⁾ Księga grójecka.

ten prawniczy kodeks dedykowany jest „Generoso domino Alexio Brandis de Grabyszicze et Bulowicze, protunc Vicecapitaneo Oswieczimensi, domino gracioso”.¹⁾

Mikołaj Brandis z Graboszyc, pisarz ziemski w zamku oświęcimskim 1551 r.²⁾, ożeniony 1 voto z Anną Rajską, 2 voto z Katarzyną Gierałtowską, był wyznania kalwińskiego.³⁾ Tenże Mikołaj, dziedzic na Kleczy, cytowany w akcie erekcyi 2 stawów w Kleczy 1566 r.⁴⁾

Szlachetny Andrzej Brandys z żoną Jadwigą posiada 1556 r. zakupny grunt miejski w Wadowicach. W r. 1589 sprzedał stawek swój od granicy Choczeńskiej, który leży między rolą plebańską a między rolą Imci pana Krzysztofa Komorowskiego, kasztelana sandeckiego, za 40 złp. uczciwemu księdzu Mikołajowi, plebanowi wadowickiemu. W r. 1593 sprzedał rolę swoją w Wadowicach ks. Mikołajowi Wrzaskowiczowi, plebanowi wadowickiemu, za 80 flor. Jego bratem był Mikołaj Brandys i ten zeznaje, że kwitował brata swego z tego prawa przewodu wszystkiego w sądzie ziemskim zatorskim. W tymże roku z małżonką swoją Anną Lgoczanką (Lgocką) sprzedaje rolę swoją bratu Mikołajowi Brandysowi z Graboszyc za 50 złp. Nakoniec w r. 1597 z żoną Anną Lgoczanką sprzedaje dom i grunt Pawłowi Przybyłe w Wadowicach za 120 złp.⁵⁾

Klimunt Brandys, dziedzic Radoczy, po restytucyi kościoła w tejże miejscowości z rąk innowierców, którzy go razem z prowentami plebańskimi w czasie reformacyi zagrabili, a plebanów wygnali, oddał z zagrabionych gruntów plebańskich jedną rolę, zatrzymawszy jednak drugą przy sobie, poczem dobra Radoczę (folwark górny) sprzedał w grodzie oświęcimskim 1608 r. Maciejowi Pająk Leńczowskiemu h. Strzemię.⁶⁾

II. Brodeccy h. Jastrzębiec. Janusz Brodecki z Góry, pan na Czańcu, występuje jako świadek transakcyi w Oświęcimiu 1536 r., pomiędzy Piotrem, Majchrem i Balcerem Porembskimi, braćmi, a panią Joanną z Zebrzydowic, ich macochą, wdową po Piotrze Porembskim, sędzi oświęcimskim. Tenże Janusz pisał się sędzią ziemi oświęcimskiej, na akcie w Oświęcimiu 1555 i 1557 r.

Wacław Brodecki z Góry, pan na Cwiklicach i Radułowicach, hetman pszczyński (Pszczyna), stawał z panią Katarzyną, wdową po Erazmie Bethmanie, przy transakcyi w Oświęcimiu 1538 r., pomiędzy nią a Sewerynem z Balic Bonarem, starostą oświęcimskim, w sprawie urzędowego rozdziału Osieka, którego część właśnie poprzednio nabył (1535). Tobiasz Brodecki z Góry świadczy na powyższym akcie.

Katarzyna z Brodku, córka Wacława na Cwiklicach, a małżonka Balcera Porembskiego w Grojcu i Kopciowicach, robi testament na wypadek swej śmierci, 1 paźdz. 1579 r., w obecności Jędrzeja Żydowskiego h. Doliwa i Tobiasza Pisarzowskiego h. Starykoń: „Cały statek, jaki po moim ojcu ś. p. Wacławie Brodec kim na mnie przypadła, t. j. wieś Cwiklice i Radułowice w państwie Pszczyńskim, tudzież wszelką ruchomiznę, jak również to, coby na mnie przypadło po mojej matce, pani Annie Brodeckiej z Gierałtowic, oddaję małżonkowi, Balcerowi Porembskiemu.

¹⁾ Przewod. nauk. i liter. z r. 1873, str. 596 i nast.

²⁾ Księga grójcecka.

³⁾ Węgierski, Kronika zboru, str. 26.

⁴⁾ Archiwum Kleczy.

⁵⁾ Archiwum Wadowic.

⁶⁾ Archiwum Radoczy.

kowskich na kamienicę p. Łukasza Szuka, kupca krakowskiego w r. 1641.

H. M. (Petersburg).

Odpowiedź na zagadnienie 52 (zesz. 10 z 1909 r. str. 143. Dokończenie). Co się tyczy patentu cesarzowej Maryi Teresy, to właściwie było ich nie jeden lecz dwa, a mianowicie z d. 13. czerwca i z listopada 1775 r. W pierwszym z nich, zaprowadzając tak zwane „Stany Galicyjskie“ i wspominając o zakazie używania uzyskanych w Rzeczypospolitej tytułów czyli o zniesieniu dawniej piastowanych dostojenstw i godności, dzieli szlachtę krajową na magnatów i na stan rycerski. Do pierwszych zalicza książąt, hrabiów, baronów, oraz wszystkich w tej części kraju urzędujących biskupów i infulatów, do drugiego całą wówczas tę część Rzeczypospolitej zamieszkującą szlachtę wraz z prałatami i kanonikami wszystkich wówczas istniejących kapituł obu obrządków krajowych tj. rzym. i grec. katolickich. Ponadto ustanawia dla klasy magnatów 9, a dla stanu rycerskiego 8 arcydostojenstw, jednak niepłatnych i zawsze tylko dożywotnich. Zaraz w §. 1. powiada, że wszystkim, którzy za czasów Rzeczypospolitej tytułu książęcego lub hrabiowskiego używali i prawności tych tytułów dowiodą, zostaną one bezpłatnie potwierdzone, skoro w ciągu roku do Kancelaryi nadwornej wprost, lub przez galicyjskie Gubernium dotyczące prosby wniosą.

W §. 2. mówi, iż wszyscy, którzy za czasów Rzeczypospolitej dygnitarstwa koronne piastowali, a także wojewodami, kasztelanami lub starostami grodowymi byli, mogą utrzymać tytuł hrabiowski, a wszyscy piastujący dygnitarstwa prowincjonalne (wojewódzkie lub powiatowe) baronowski, za opłatą tylko $\frac{1}{4}$ części zwykłej taksy, jeśli o to prosić będą w ciągu jednego roku i ze szlachectwa należy się wywiodą. Przytem dodano jednak wyraźnie, że po upływie roku można wprowadzić także podania o tytuły wnosić, lecz otrzymujący żądany tytuł płacić już będą całą taksę i wcale się dziwić nie mają w wypadkach nieuwzględnienia ich prósb. Ten paragraf interpretowano później tak, że i pochodzący w prostej linii od wspomnianych dygnitarzy mają prawo do otrzymania odpowiedniego tytułu i przyznawano w istocie te tytuły potomkom dygnitarzy.

Do tego patentu dołączyło Gubernium wykaz żyjących wówczas dygnitarzy i urzędników, zatrudnionych po grodach i ziemstwach, istniejących w danej chwili w tej zabranej Rzeczypospolitej części, tj. wykaz tych, którymby przysługiwało prawo starania się o tytuły hrabiowski i baronowski. W tej części kraju mieszkało jednak dość rodzin, których członkowie piastowali dygnitarstwa i urzędy w innych częściach Rzeczypospolitej, w wykazie tym jednakowoż pominięci być musieli, gdyż ziemie, w których urzędy piastowali, dostały się bądź to pod rosyjskie lub pruskie panowanie, bądź leżały w uszczupionej, lecz doszczętnie jeszcze nie rozebranej Rzeczypospolitej. Ten wykaz sprawił nadto, że wiele rodzin poczęło się wobec drugich wywyższać i na jego podstawie twierdzić, iż otrzymały one od cesarzowej Maryi Teresy tytuł hrabiowski względnie baronowski, co i dziś zresztą nierzadko jeszcze słyszeć można. W pierwszej chwili stało się to widocznie ogólnem, tak, że Gubernium galicyjskie musiało relacyonować o tem do Wiednia i to wpłynęło najprawdopodobniej na wydanie drugiego patentu, mianowicie z miesiąca listopada.

W §. 2. tego patentu powiedziano wyraźnie, że tylko rodzinom: Lubomirski, Sapieha, Radziwiłł, Poniatowski, Sanguszko, Sułkowski, Czetwertyński, Woroniecki, Czartoryski, Jabłonowski, Wielopolski, Tarnowski, Ostroń, Tarło, Krasieński, Załuski, Gedroń i gdyby się jeszcze znalazły jakie, które dotychczas za książąt i hrabiów się miały i tytułów tych używały, a prawa do używania tych tytułów urzędownie dowiodą, ma być tytuł książęcy względnie hrabiowski bezsprzecznie i bezpłatnie potwierdzonym, jeśli o to w ciągu roku prosić będą.

Ten drugi patent, jakkolwiek przez ówczesne Gubernium, cyrkuły i dystrykty do ogólnej podanej wiadomości, nie został w wydanym później *Zbiorze patentów i praw t. zw. „Pillierianach“* z niewiadomej mi przyczyny ogłoszony — co prawda jest on tylko powtórzeniem poprzedniego, z 13. czerwca 1775 r. Znajduje się w oryginale w Archiwum c. kr. Namiestnictwa galic. w pliku sygnowanym: Fasc. 58. R. norm. Nr. 846. ex 1775 r.

D. M. D. Wąs. (Lwów).

Sprawy Towarzystwa.

II. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa heraldycznego we Lwowie odbyło się w sobotę d. 15 stycznia 1910 r. w sali Zaliczkowego Towarzystwa nauczycielskiego.

Zebranych powitał prezes dr. Jan hr. Drohojowski, wspominając o stratach, jakie poniosło nasze Towarzystwo w roku ubiegłym, przez śmierć śp. Adama Bonieckiego, Jana Trzecieckiego, Ludwika Oborskiego, Stanisława Żeleńskiego Teodora Żychlińskiego, których pamięć uczcili zgromadzeni powstaniem z miejsc. Następnie zaprosił p. Feliksa Stańkowskiego do protokołowania obrad.

Z kolei radca Józef Białynia - Chołodecki imieniem Komisji rewizyjnej zdawał sprawę z przeprowadzonego szkrontrum kasy, według którego w danej chwili znachodzi się w tejsze, bądź gotówką, bądź na książeczce Zaliczkowego Towarzystwa nauczycielskiego 250 Kor. 96 hal. i wniósł o udzielenie skarbnikowi absolutoryum, co też jednogłośnie uchwalono, po czem zabrał głos skarbnik Towarzystwa dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz:

„Komisya rewizyjna stwierdziła, iż w tej chwili znachodzi się w kasie 250-96 K. gotówką. Niestety faktycznie tak nie jest, przeciwnie zadłużeni jesteśmy, — cały bowiem kapitał zakładowy zużyliśmy na wydanie II. tomu Rocznika. Oto właściwe sprawozdanie:

I. Dochód

Pozostałość z r. 1908	180-02 K
Wpisowe od członków	106-— „
Z darów na cele Towarzystwa	626-25 „
Wkiadki zaległe i za rok 1909	1753-98 „
Z prenumeraty i sprzedaży Mies.	253-91 „
Z inseratów	22-50 „
Częściowy zwrot kosztów odbitek	35-— „
Z procentów od chwilowo lokowanych kwot.	15-82 „
Razem	2993-48 K

II. Rozchód

Podatek za r. 1908 i 1909	14-17 K
Druk Miesięcznika za r. 1909	1388-52 „
Fotograf i klisze	84-86 „
Wydatki administracji, redakcyi, sekretaryatu i ekspedycya Miesięcznika	267-47 „
Rysunek, druk i pisanie dyplomów	87-50 „
Zwrot kapitału zakładowego za lata 1908 i 1909	971-23 „
Do przeniesienia	2813-75 K

Z przeniesienia 2813-75 K

Za rękopisy śp. Piekosińskiego 300-— „
Drukarni á cto II. Rocznika 600-— „

Razem 3713-75 K

Niedobór wynosi więc 720-27 K., który pokryliśmy pożyczką z kapitału zakładowego. Doliczywszy znachodzące się w kasie 250-96 K. otrzymamy 971-23 K. tj. tyle, ile cały kapitał zakładowy w istocie powinien wynosić. Spodziewać się można, że z rozsprzedaży I. Rocznika tj. „Elektorów“, którego druk pokrywa JW. Pani E. hr. Duninowa Borkowska z własnych funduszów, pewną część tego długu zwrócić będziemy mogli. Co do II. Rocznika, tj. „Pocztu herbów i szlachty średniowiecznej“, to dochodów z jego rozsprzedaży nie radziłbym się spodziewać, gdyż takie wydawnictwa nie należą u nas jeszcze, jako zanadto specjalne, do pokupnych. Zresztą i u członków mamy za rok ubiegły, jak na nasze stosunki, dość znaczną zaległość. Mam nadzieję, że wydawnictwo „Miesięcznika“ nie ucierpi na razie wcale. Wkońcu przedkładam spis członków, z którego wynika, iż w obecnej chwili liczy Towarzystwo po odliczeniu zmarłych i trzech, którzy wystąpili w 1909 r.

członków honorowych	4
„ „ wspierających i czynnych	148
„ „ korespondentów	16

I. Członkowie honorowi.

Balcer Oswald, dr. prof., radca dworu — Lwów.
Jabłonowski Aleksander, profesor — Warszawa.
Małek Antoni, dr. prof., członek austr. Izby Panów — Lwów.
Xzę Sanguszko Roman, ordynat — Sławuta.
Wojciechowski Tadeusz dr. prof. radca dworu i członek austr. Izby Panów — Lwów.

II. Członkowie czynni i wspierający:

Archiwum kr. st. m. Lwowa.
Bal Adam dr. — Lisko.
Baranowski Adam — Spremberg G. L.
Betza Władystaw — Lwów (wystąpił r. 1909)
Bernatowicz Feliks — Jaśkowce P. R.
Białkowski Leon — Kraków.
Biblioteka h Tarnowskich — Dzików.
Biblioteka Kórnicka — Kórnik WKs. P.
Bieniaszewski Swoboda Stanisł. — Poznań.
Bogusz Adam dr. — Kraków.

- Boniecki Adam — Swidno. Kr. P. (†1909 r.)
 Boniecka z hr. Stadnickich Jadwiga — Warszawa.
 Borkiewicz Seweryn — Płotunka. Kr. P.
 Hr. Borkowski Dunin Jerzy — Gródek n. D. (†1908 r.)
 Hr. Borkowska Duninowa z hr. Łosiów Elżbieta — Młyniska.
 Bostel Ferdynand dr. — Lwów.
 Br. Brückmann Ludwik — Monasterzec (wspierający).
 Bykowski Jaxa Juliusz — Lwów.
 Chołodecki Białynia Józef — Lwów.
 Czerwiński Zygmunt — Olchowiec. P. R.
 Hr. Czosnowski Kolumna Franciszek — Ożomla.
 Hr. Czosnowski Kolumna Kazimierz — Wołkowce. Woł.
 Hr. Czosnowski Kolumna Piotr — Bołozówka Woł.
 Dąbcańska Helena — Lwów.
 Dembowski Ignacy dr. — Lwów.
 Drohojowski Bolesław — Cieszacin.
 Hr. Drohojowski Jan dr. — Lwów.
 Drohojowski Stan. Kaźm. — Czorsztyn.
 Drożdżicki F. — Warszawa.
 Dunikowski Habdank Jul. dr. — Tarnobrzeg.
 Dylewski Jan dr. — Lwów.
 Dybowski Brodzic Tadeusz — Brody.
 Dzieślewski Waleryan — Lwów.
 Fedorowicz Władysław — Okno.
 Ks. Fijałek Jan dr. — Lwów.
 Gąsiorowski Ślepowron Maciej dr. — Poznań.
 Gintowt-Dziewałtowski-Ubysz Fel. — Lwów.
 Giżycki Gozdawa J. M. — Kraków.
 Górski Franciszek — Sanok.
 Gruzewska Marya — Johanpol — Lit.
 Halecka z Dellimanić'ów Leopoldyna — Kraków.
 Ilnatowicz Jan — Lwów (wystąpił 1909 r.)
 Jabłoński Kaźm. Stan. — Kraków.
 Jełowicka Olga — Lwów.
 Juriewicz Paweł — Raszków. P. R.
 Kaczkowski Mieczysław — Tłumacz.
 Kamieniecki Witold dr. — Kraków.
 Karłowski Prawdzic Stan. — Kraków.
 Kasyno narodowe — Lwów.
 Kępiński Niesobia Aleksander — Szczurowa.
 Kępiński Niesobia Władysław — Moszczenica.
 Kętrzyński Wojciech dr. — Lwów.
 Kosielski Karol — Wonkocze. P. R.
 Kossecka Wanda — Korytna P. R.
 Kownacki Józef dr. — Kraków.
 Hr. Krasicki Ignacy — Bachórzec.
 Hr. Krasicki Michał — Stratyn (wystąpił 1909 r.)
 Hr. Krasicki Gabriel — Janików. Kr. P.
 Kruczkowski Sylwester — Drohobycz.
 Krzyżanowski Roman — Kamionka Strumitowa.
 Kucharski Piotr dr. — Lwów.
 Ks. Lenartowicz Józ. — Wadowice.
 Leśniewicz Zygmunt — Muksza wielka P. R.
 Leszczyński Adam — Nisko.
 Lisiewicz Zygmunt dr. — Lwów.
 Lityński Zygmunt — Siemikowce.
 Łaski Kazimierz — Lwów.
 Łobaczewski Wnuczek Tadeusz — Kęty.
 Łopaciński Euzeblusz — Leonpol. Lit.
 Łoziński Władysław dr. — Lwów.
 Łyskowski Doliwa Ignacy dr. — Lwów.
 Łyskowski Doliwa Tomasz — Jelitowo Wks. P.
 Malinowski Kazimierz — Młynyszcze. Woł.
 Malinowski Stefan — Zborów.
 Matczyńska Aniela — Kołomyja.
 Mniszek Tytus — Kurówka P. R.
 Moraczewski Stanisław — Lwów.
 Nizielski Szeliga Adam — Lwów.
 Oborski Kolumna Ludwik — Lwów (†1909. r.)
 Hr. Orłowski Ksawery — Jarmolńce. P. R.
 Ostrowski Roman — Złotopole. Kr. P.
 Pajączkowski Włodzimierz dr. — Sanok.
 Pierzchała Ludwik — Lwów.
 Hr. Plater-Broel Maryan — Wleprze. Lit.
 Pogłódowski Antoni — Sanok.
 Hr. Potocki Józef — Antoniny Woł.
 Hr. Pruszyński Ursyn Czesław — Pustomyty Woł.
 Hr. Przedziecki Reinhold — Warszawa.
 Ptaszycki Stanisław dr. — Petersburg.
 Pułaski Kazimierz — Zawadyńce P. R.
 Radziwiński Luba Stanisław — Siwki. Woł.
 Radziwiński Luba Włodzim. — Bereh. Woł.
 Radziwiński Luba Zygmunt — Lwów.
 Br. Reisky Artur — Drzewica Kr. P. (wspierający).
 Rogawski Lubin — Rzeszów (†1908 r.)
 Semkowicz Wład. dr. — Lwów.
 Serewicz Antoni — Chicago Am. Pólm.
 Hr. Skarbkowa z Szczepańskich Felicya — Beakowa Wisznia.
 Sokółowski Maryan dr. — Kraków.
 Stańkowski Feliks — Lwów.
 Hr. Starzeński Adam — Płasz.
 Starzewski Józef dr. — Lwów.
 Starzyński Tadeusz — Derewnia.
 Strutyński Sas Jan dr. — Lisko.
 Szaszkiewicz Józef — Ladyhy Woł.
 Szaszkiewicz Kazimierz — Ladyhy Woł.
 Szawłowski Stanisław — Barysz.
 Szczepańska z Serwatowskich Melania — Beakowa Wisznia.
 Hr. Szeliski Henryk — Kozowa.
 Hr. Szeptycki Jan — Przyłbice.
 Szmoniewski August — Siehdichfür Austr.

Hr. Tarnowska Zofia — Chorzełów.
 Schorzniński Władysław — Nadyby.
 Trzeciecki Jan — Miejsce Piastowe (†1909 r.)
 Ułaszyn Stanisław — Lwów.
 Ostrowski Kazimierz — Tapin.
 Wasowicz Dunin Miecz. dr. — Lwów.
 Witanowski Rawita Michał — Piotrków. Kr. P.
 Wittey Wiktor — Warszawa.
 Wojski Eustachy — Hawtowiec.
 Wróblewski Tad. Stan. — Wilno.
 Zaleski Bronisław — Warszawa.
 Zaleska z Markowskich Jadwiga — Skazińce
 P. R. (do 1910 r. wspierający).
 Hr. Zamojski Stefan — Laszki.
 Zawadzki Michał — Husiatyn.
 Zawadzki Szczęs. Stan. — Skotyniany P. R.
 (od 1910 r. wspierający).
 Zeleniński Stanisław — Kraków (†1909 r.)
 Hr. Zenowicz Despot Leon — Lwów.
 Zwierkowski Jerzy — Pola.

W 1909 r. przystąpili:

Berezowski Kaźm. Winc. — Lwów.
 Biliński Antoni — Rypin. Kr. P.
 Bogusz Adam — Derewlany.
 Czepielewski Emil — Krosno.
 Hoszowski Celestyn — Lwów.
 Hrycewicz Ludomir — Rewel. Ros.
 Jakubowski Starza Edward — Lulińce. P. R.
 Karwosiński Zdzisław — Warszawa.
 Kownacki Izidor — Braha P. R.
 Kozłowski Stan. Aleks. — Warszawa.
 Laskowski Kazimierz — Bażanówka.
 Hr. Lasocki Józef — Mosty wielkie.
 Hr. Ledóchowski Leon snr. — Fryderyków Woł.
 Leniewicz Józef — Narowia Lit.
 Lisowiecki Marian dr. — Chłopice.
 Łukański-Hertz Zygmunt — Warszawa.
 Macharski Franciszek — Kraków.
 Mańkowski Henryk — Osiny Śl.
 Osinacy K. i W. bracia — Przemyśl.
 Br. Romiszowski Saryusz Józef — Kijów.
 Ruciński Stefan — Poznań.
 Sadowski Waclaw — Czerce. P. R.
 Sadowska Wanda — Folszki. P. R.
 Wężyk Józef — Kraków.
 Wielogłowski Feliks — Moskwa.
 Włodarski Aleksander — Warszawa.
 Wojakowski Miecz. — Stasiowa Wola (od
 1908 r.)
 Zaleski Ludwik — Kumanów P. R.
 Hr. Zborowski Stefan — Kraków.

W bież. zaś roku przystąpili dotychczas:

Artwiński Jan — Kliszów.
 Bał Stanisław — Tuligłowy.
 Grabowski Stanisław — Babszyn P. R.

Hr. Grocholski Józef — Pokutyńce (od 1908 r.)
 Przybysławski Kaźm. — Uniż (od 1909 r.)

III. Członkowie korespondenci.

Antoniewicz Wład. Leon — Krosno.
 Barwiński Bohdan dr. — Lwów
 Bołsunowski Karol — Kijów.
 Bujak Franciszek dr. — Kraków.
 Chmiel Adam — Kraków.
 Czołowski Aleksander dr. — Lwów.
 Dziadulewicz Stanisław — Warszawa.
 Gorczak Bronisław dr. — Sławuta.
 Jaworski Franciszek — Lwów.
 Ks. Kozicki Dunin Zygmunt dr. — Wilno.
 Kutrzeba Stanisław dr. — Kraków.
 Mańkowski Tadeusz dr. — Lwów.
 Br. Manteuffel Gustaw — Ryga.
 Polaczek Helena dr. — Lwów.
 Prochaska Antoni dr. — Lwów.
 Ks. Sygański Jan S. J. — Kraków.
 Żychliński Teodor — Poznań (†1909 r.)

Po jednogłośnie przyjęciu sprawozdania skarbnika do wiadomości, zabrał głos redaktor „Miesięcznika” dr. Władysław Semkowicz. Stosownie do zapowiedzianego w pierwszym nrze „Miesięcznika” programu p. t. „Nasze cele i zadania” starał się on utrzymywać to pismo na naukowym poziomie. Liczba rozpraw naukowych, zamieszczonych w 1909 r. wzrosła w dwójnasób, w porównaniu z rokiem poprzednim. Nadto wprowadzono nowe działy: „Inscriptiones Clenodiales” i „Miscellanea”, w których pomieszczano artykuły i notaty z zakresu heraldyki. Natomiast dział „Sprawozdań i recenzji” był nieco słabiej reprezentowany. Co do wydawnictwa „Metryk” to dr. Semkowicz wskazał, że zadaniem naszym miała być naprzód ich inwentaryzacja, podczas gdy ogłaszanie metryk, takie jak dotychczas, jest robotą dorywczą i przygodną i dlatego poddaje tę sprawę pod dyskusję Walnego Zgromadzenia. W końcu wspomniał mowca także o wydawnictwie III. Rocznika i podniósł wątpliwości co do wartości „Liber Chamorum” dla heraldyki i genealogii. Nad tem sprawozdaniem, zwłaszcza co do ogłaszania metryk i materiału do III. Rocznika wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dr. Wł. Łoziński zgadza się na rozkład rubryk i popiera myśl, dotyczącą działu „Metryk”, natomiast co do proponowanego na jednym z posiedzeń Wydziału przez dra M. Dunina-Wąsowicza wydania „Liber Chamorum” nie podziela zdania redaktora, z powodu, iż rzecz ta zawiera bardzo wiele ciekawych i charakterystycznych rysów obyczajowych.

Prezes wyjaśnia, że jakkolwiek „Liber Chamorum” zawiera bardzo wiele ciekawych szczegółów i najprawdopodobniej zupełnie prawdziwych, to przecież za źródło do heraldyki i genealogii uważać go trudno z powodu, że w wielu miejscach robi wrażenie plotek, może nieraz na najprawdziwszych opowiadaniach opartych, ale zawsze plotek. Zresztą do rozpatrzenia sprawy tej została w swoim czasie przez Wydział wybrana osobna komisja.

Dr. Dunin-Wąsowicz stwierdza fakt, że mimo niewątpliwej racji prezesa co do skąpego cytowania źródeł w „Liber Chamorum”, zasługuje on na ogłoszenie. Szereg lat z wielkim nakładem pracy badał mowca to, co autor „Liber Chamorum” napisał o podszywających się pod nazwisko „Wąsowicz” i stwierdził, że napisał on zupełną prawdę. Nie wyłącza to wprawdzie możliwości, że przy innych mógł podać jakąś oszczerczą relację, zasłyszana z ust nieprzyjaznych, ale tego także nie tak trudno dowieść.

Dr. A. Czołowski zajmuje co do „Liber Chamorum” stanowisko takie, jak dr. Łoziński i przypomina, że dzieło to musi być warte wydania, skoro już Kraszewski przygotował rękopis do druku. Co do metryk zaś, to podziela zdanie redaktora i twierdzi, że ich inwentaryzacja da się łatwo przeprowadzić przy pomocy konserwatorów.

P. Dzieślewski wskazuje na wartość „Metryk” ze względu na heraldykę praktyczną i na to, że na inwentaryzację nie zezwala duchowieństwo, obawiając się nadużyć.

Dr. Semkowicz przybiecjuje rozpocząć akcję co do inwentaryzacji metryk, oraz radzi, aby metryki już nadesłane Redakcji, drukować dalej, ale w osobnym dodatku.

P. Białynia Chołodecki sprzeciwia się wydawaniu metryk, jako osobnego dodatku, tembardziej, jeśli — jak słyszał — mają być drukowane najstarsze metryki kościołów krakowskich i lwowskich, boć to przecież chyba pierwszorzędny materiał do historii rodzin.

Dr. Dunin Wąsowicz, jako skarbnik dodaje, że o druku osobnych dodatków mowy być nie może, wobec terażniejszego stanu finansowego Towarzystwa.

Na tem zamknięto dyskusję, a na wniosek p. dra Łozińskiego uchwalono jednogłośnie podziękować redaktorowi drowi Wł. Semkowiczowi za jego bezinteresowną pracę dla Towarzystwa. W uzupełniającym wyborze

Wydziału — w miejsce dra W. Bruchnańskiego, który dla braku czasu nadal w Wydziale pracować nie może, wybrano zgodnie z propozycją prezesa jednogłośnie dra Władysława Łozińskiego, a na wniosek dra Dunina-Wąsowicza mianowano przez aklamację członkiem honorowym Radcą Dworu, prof. dra Tadeusza Wojciechowskiego.

Po posiedzeniu administracyjnem wygłosił p. dr. Wład. Semkowicz odczyt: „O początkach rodu Dębno i jego przywileju z 1410 r.” Odczyt ten drukowany będzie w całości w „Miesięczniku”.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 23 lutego nadesłali: Wkładki za lata ubiegłe: Bieniaszewski Swoboda Stan. — Poznań, Kępiński Niesobla Alexander — Szczurów i Moraczewski Stan. — Lwów, po 12 K. a Łukański Hertz Z. — Warszawa resztę 150 K. zaś na rok 1910: Bernatowicz F. — Jaśkowce, Billński A. — Rypin, Boniecka z hr. Stadnickich Jadwiga — Warszawa, Czerwiński Zygm. — Olchowiec, Dzieślewski Walery — Lwów, Jakubowski Starza Ed. — Lulińce, Karwośiecki Zdz. — Warszawa, Łyskowski Doliwa Ign. dr. — Lwów, Plater Broel Maryan hr. — Wieprze, Pułaski Kaz. — Zawadyńce, Szeliski Henryk hr. — Kozowa, Witanowski Rawicz M. — Piotrków i Ustrzycki Kaz. — Tapin po 12 K. Bieniaszewski St. — Poznań, a cto 2 K. Kozłowski Stan. — Warszawa (prenumerator) 6 K. Leśniewicz Zyg. — Muxsza wielka 1120 K. Łukański Hertz — Warszawa 1180 K. Orłowski Ksawery hr. — Jarmolińce, resztę 950 K., a Reisky Art. bar. (wspierający) 24 K.

Przystąpili do Towarzystwa i nadesłali: Bał Stanisław — Tułgłowy i Gradowski Stanisław — Babszyn po 14 K. Grocholski Józef hr. — Pokutyńce (od 1908 r.) 38 K., a Przybysławski Kazimierz — Uniż (od 1909 r.) 26 K.

Prenumeratę złożyli: zaległa Łomaicki M. — Lwów 6 K. Gebethner i Sp. — Kraków 960 K. zaś na r. 1910 Drzewicki St. — Stanisławów 6 K. Księgarnia Gubrynowicza i Syna — Lwów (7 egz.) 3640 K.

Na cele Towarzystwa reszty przy zmianie pieniędzy od: Bernatowicza 060, Bonieckiej 344, Jakubowskiego 264, Pułaskiego 200 i Reiskiego 088 K. — Ze sprzedaży 1 nr. pojedynczo 075 K.

Szanownych Członków naszych prosimy uprzejmie o nadsyłanie wkładek, szczególnie zaległych, oraz o reklamowanie brakujących im nrów Miesięcznika z lat ubiegłych. Nie naszą byłoby winą, gdybyśmy później reklamowanych nrów dostarczyć nie mogli.

Towarzystwo Heraldyczne.

(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)
Lwów, Pl. Strzelecki 5 A.

Dodatek do Nru 2 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: WOJAKOWA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1612 do 1777 r.

Parafia wojakowska leżała za czasów polskich w województwie i dyecezyi krakowskiej, powiecie sandeckim, dekanacie lipnickim. Należały do niej wsi: Wojakowa, Kąty, Połom, Drusków pusty, Dobrociesz i Porąbka, tudzież przysiółki: Zatoki i Proszówka.

Okolica ta, rzecz ciekawa w tych stronach, zamieszkała była prawie wyłącznie przez bezkmienną szlachtę zagrodową, to też metryki parafii naszej roją się od nazwisk Wojakowskich, Kąckich, Porębskich, Dobrocieskich etc., którzy dla odróżnienia się przybierają rozliczne imioniska jak np. Wojakowski „Lisek“, Kącki-„Gądo“ (1633), „Pacza“ (1633), „Matysie“ (1659) etc.

Metryk tych jednak dochowało się bardzo niewiele. Dawniejsze uległy zniszczeniu w czasie napadu wojsk Rakoczego w r. 1657, o czym wspomina zapiska ks. Jana Czerzyckiego z r. 1658 (N. I. str. 100.), nowsze przez niedbalstwo poprzedzających nas pokoleń zaginęły. Te, które się dochowały, noszą na sobie widoczne ślady barbarzyńskiej ręki łupieskich hord siedmiogrodzkich i niekiedy wprost są niemożliwe do odczytania.

Ogółem metryki z czasów przedaustriackich mieszczą się po uporządkowaniu w pięciu tomikach, a zawierają:

N. I. = Akta urodzenia z lat 1612—1627; 1629—1645 i 1658—1666.

N. II. = Akta urodzenia z lat 1670—1699.

C. I. = Akta zaślub. z lat 1616—1644 i 1658—1669.

C. II. = Akta zaślub. z lat 1743—1777.

M. I. = Wypadki śmierci z lat 1745—1777.

Dalsze prowadzone już są na przepisanych rozporządzeniem lwowskiego gubernium formularzach.

Z nazwisk, przy których nie uwidoczniło pochodzenia szlacheckiego odnośnych osób, które jednak zdradzają wybitnie swe pochodzenie szlacheckie, zanotowałem: Bączalskich, Bobrowiczów, Chęcińskich, Dziadoniów, Iwkowskich, Konopków, Kościannowskich, Kozickich, Królickich, Lasockich (także Lasotów), Liberskich, Libickich, Merzeńskich, Nadarskich, Nożeńskich, Oźgów, Piątkowskich, Rokickich, Stachowiczów, Stawarskich, Stefanowiczów i Tyżeńskich, którzy wszyscy wchodzi w związki rodzinne i kumowskie z notoryczną szlachtą.

Wątpliwymi są Hołyszowie, Kruszynowie z Wojakowej, Mleczkowie i Pintorowie z Dobrocieszy.

Nie dającym się również wytłumaczyć jest fakt, że w metryce urodzenia Achacego Czarnka (1665), zapisanej dwukrotnie w N. I. str. 123 i 124 figuruje tenże wyraźnie jako „ignobilis“ i „famatus“ a przecież ten sam zdaje się Achacy Czarnek, ożen. z Józefą Potocką, jest później (1720) cześnikiem podolskim (Boniecki Herbarz T. III. str. 292).

Ciekawym zabytkiem może owych „włodyków bez herbu i zawołania“, którzy w tych stronach w wieku XV. siedzieli, jest rodzina Włodyków z Połomi (1613).

Arciszowski

Helena 1776 r. żona Jana Cieślkiego.

Zofia 1775 r. żona Szymona Grabani.

***Bączalski**

Bartłomiej zaśl. 1665 r. Barbarę Rębilasównę C. I. str. 52.

Franciszek s. tychże *1665 r. N. I. str. 124.

Krzyszyna c. tychże *1673 r. N. II. str. 15.

Bełdowski

Magdalena c. Samuela i Zofii *1620 r. N. I. str. 35.

Zuzanna od r. 1644 żona Wojciecha Pagowskiego.

Białowodzki

Stefan s. Jana i Anny *1663 r. N. I. str. 116.

Franciszek zaśl. 1667 r. Konstancję Zborowską C. I. str. 56.

Bielecki

Anna 70 l. †1750 r. M. I. str. 12.

Anna od 1776 r. żona Jana Trzeciaka.

Katarzyna od 1753 r. żona Antoniego Czastecznego.

Michał zaśl. 1744 r. Franciszkę Jeziorską C. II. str. 1.

Rozalia od 1756 r. żona Józefa Grabani.

Błoński

Stanisław s. Jana dzwcy. z Druszkowa (matka opuszczona) *1629 r. N. I. str. 48.

Stanisław zaśl. 1664 r. Maryannę Znamirowską C. I. str. 51.

Bobiakowski

Rozalia od 1757 r. żona Franciszka Sosnowskiego.

***Bobrowicz**

Anna c. Jakóba i Anny *1686 r. N. II. str. 77.

Józef s. tychże *1683 r. N. II. str. 70.

Borowski

Antoni s. Kazimierza i Petroneli *1684 r. N. II. str. 64.

Teresa od 1745 r. żona Wojciecha Scisłowskiego.

Burzyński

Antoni l. 60 †1750 r. M. I. str. 12.

Feliks zaśl. 1750 r. Annę Podoską C. II. str. 15.

Casiński

Maciej zaśl. 1758 r. Agnieszkę Łużowską C. II. str. 32.

Cieślicki

Jakób z Kruźlowej zaśl. 1747 r. Barbarę Po-rembską C. II. str. 7.

Jakób 60 l. †1759 r. M. I. str. 25.

Jan zaśl. 1776 r. Helenę Arciszowską C. II. str. 64.

***Chęciński**

Agnieszka z Wojak, 50 l. †1765 r. M. I. str. 33.

Franciszek s. Jana i Doroty *1688 r. N. II. str. 94.

Szymon s. tychże *1690 r. N. II. str. 108.

Chronowski

Wojciech z Chronowa zaśl. 1626 r. Zofię Grab-ską z Grabia C. I. str. 14.

Chwalibóg

Agnieszka c. Stanisława i Justyny *1696 r. N. II. str. 132.

Anna c. Stanisława i Elżbiety *1682 r. N. II. str. 55.

Anna c. Andrzeja i Anny *1688 r. N. II. str. 91.

Elżbieta c. tychże *1689 r. N. II. str. 102.

Elżbieta c. Franciszka i Konstancji *1663 r. N. I. str. 118.

Franciszek s. Stanisława i Elżbiety *1681 r. N. II. str. 47.

Franciszek s. Andrzeja i Anny *1694 r. N. II. str. 126.

Franciszek s. Jana i Anny *1697 r. N. II. str. 136.

Jan s. Seweryna i Anny *1665 r. N. I. str. 123.

Justyna c. Andrzeja i Anny *1692 r. N. II. „ 118.

Katarzyna c. Andrzeja i ? *1685 r. N. II. „ 68.

Kazimierz s. Seweryna i ? *1663 r. N. I. „ 116.

Kazimierz s. Stanisława i Elżbiety *1680 r. N. II. str. 41.

Maryanna c. Andrzeja i Anny *1684 r. N. II. str. 79.

Samuel s. Zygmunta i Barbary *1637 r. N. I. str. 79.

Stanisław s. Franciszka i Konstancji *1662 r. N. I. str. 113.

Stanisław Michał s. Seweryna i Anny *1659 r. N. I. str. 104.

Zofia (z N.) od 1668 r. żona Marcina Kossakowskiego.

Zofia c. Stanisława i Justyny *1697 r. N. II. str. 137.

Zuzanna c. tychże *1694 r. N. II. str. 128.

Cyngot

Jan s. Franciszka i Teresy *1665 r. N. I. str. 124.
Inny *Jan* kumuje 1660 r.

Czarnek

Achacy s. Jana i Anny *1665 r. N. I. str. 123. 124.

Apolonia c. Achacego i Zofii *1693 r. N. II. str. 120.

Barbara c. Krzysztofa i Anny *1631 r. N. I. str. 54.

Jan zaśl. 1664 r. Annę Ogrodzką C. I. str. 51.

Konstancja c. Jana i Anny *1670 r. N. II. str. a.

Krzysztof s. Macieja i Zofii *1639 r. N. I. str. 86.

Teresa c. Achacego i Zofii *1692 r. N. II. str. 115.

Czastecki
Antoni zaśl. 1753 r. Katarzynę Bielecką C. II. str. 22.
Battazar 80 l. †1771 r. M. I. str. 44.
Franciszka od 1746 r. żona Józefa Kalinowskiego.
Justyna l. 39. †1758 r. M. I. str. 24.

Czechowski
Stanisław zaśl. 1749 r. Kunegundę Przewoską C. II. str. 14.

Czerzycki v. Cerzycki
Dorota od 1666 r. żona Samuela Ogrockiego.
Jerzy zaśl. 1635. r. Maryannę Grabania, przy-
 czem świadczy Floryan Czerzycki z Sechny C. I. str. a.

Dąbrowski
Jan s. N. i Elżbiety małż. *1639 r. N. I. str. 86.

Dąbski
Regina od 1643 r. żona Jana Perchowskiego.

Dobrocieski
Stanisław zaśl. 1741 r. Zofię Sawinównę C. I. str. 37.
Zofia kumuje 1658 r.

Dziadoń
Stanisław kumuje 1640 r.

Gaboński
Anna c. Piotra i Barbary *1639 r. N. I. str. 86.

Galenski
Anna c. Bronisława i Elżbiety *1662 r. N. I. str. 114.
Marya, matka chrzestna powyższej.

Garlicki
Agnieszka c. Jerzego i Jadwigi *1698 r. N. II. str. 142.
Józef s. Jerzego i Katarzyny *1691 r. N. II. str. 111.
Teresa c. Jerzego i Jadwigi *1696 r. N. II. str. 134.

Gębka
Barbara c. Jana i N. małż. *1620 r. N. I. str. 31.

Gładysiewicz
Wiktorya od 1751 r. żona Antoniego Krzczowskiego.

Głowacki
Katarzyna od 1759 r. żona Stanisława Radeckiego.

Gnoiński
Stanisława c. Aleksandra i Maryanny *1670 r. N. II. str. 6.

Grabania
Agata l. 54. †1758 r. M. I. str. 22.
Anna c. Jana i Elżbiety *1616 r. N. I. str. 15.

Grzęmbki
Dyzma s. Andrzeja †1763 r. M. I. str. 30.

Grzybowski
Michał zaśl. 1756 r. Maryannę Sławkównę C. II. str. 30.
 → *Antoni* s. Zygmunta i Barbary *1690 r. N. II. str. 105.
Antoni Franciszek s. Krzysztofa i Elżbiety *1686 r. N. II. str. 96.
Bartłomiej 36 l. †1751 r. M. I. str. 22.
Franciszek s. Stefana i Katarzyny *1694 r. N. II. str. 128.
Gabryel zaśl. 1636 r. Zofię Kossecką C. I. str. 22.
Jadwiga od 1616 r. żona Bernarda Pintora.
Jan s. Jana i N. *1658 r. N. I. str. 103.
Jan s. Stefana i Katarzyny *1689 r. N. II. str. 103.
Józef s. tychże *1696 r. N. II. str. 132.
Józef zaśl. 1756 r. Rozalię Bielecką C. II. str. 29.
Józef zaśl. 1774. r. Urszulę Jezierską C. II. str. 55.
Katarzyna zaśl. 1662 r. Łukasza Połciowicza C. I. str. 47.
Kazimierz s. Krzysztofa i Elżbiety *1694 r. N. II. str. 126.
Kunegunda od 1759 r. żona Jakóba Ossowskiego.
Magdalena c. Krzysztofa i Elżbiety *1696 r. N. II. str. 134.
Maryanna c. tychże *1686 r. N. II. str. 82.
Marynna od 1635 r. żona Jerzego Cerzyckiego.
Maryanna c. Adama i Reginy *1612 r. N. I. str. 3.
Mateusz 26 l. †1776 r. M. I. str. 53.
Mikołaj s. Adama i Reginy *1619. r. N. I. str. 27.
Mikołaj s. Gabryela i Zofii *1643 r. N. I. str. 96.
Piotr s. Adama i Zofii (?) *1616 r. N. I. str. 13.
Regina c. Jerzego i Zofii *1615 r. N. I. str. 11.
Rozalia 34 l. †1767 r. M. I. str. 35.
Stefan s. Gabryela i Zofii *1641 r. N. I. str. 92.
Szymon zaśl. 1775 r. Zofię Arciszowską C. I. str. 63.
Wojciech s. Krzysztofa i Elżbiety *1691 r. N. II. str. 112.
Wojciech zaśl. 1749 r. Katarzynę Sadowską C. II. str. 10.
Zofia c. Adama i Reginy *1620 r. N. I. str. 32.
Zofia c. tychże *1629 r. N. I. str. 43.
Zofia c. Gabryela i Zofii *1633 r. N. I. str. 65.
Zuzanna od 1624 r. żona Pawła Kosseckiego.

Grabowski
Zofia c. Wojciecha i Zofii *1659 r. N. I. str. 106.

Grodkowski
Zofia c. Jana i Doroty *1661 r. N. I. str. 109.

(C. d. n.)

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg).

KWARTALNIK HISTORYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

założony przez Ksawerego Liskego, wychodzi we Lwowie pod redakcją Aleksandra Semkowicza
Prenumerata roczna wynosi 12 K. — 6 Rb. — 12 Mk. Dla członków Towarzystwa bezpłatnie

Adres Redakcyi: Dr. Aleksander Semkowicz Lwów, Biblioteka Uniwersytecka.

PRZEGLĄD HISTORYCZNY

dwumiesięcznik naukowy

Wychodzi w Warszawie pod redakcją J. K. KOCHANOWSKIEGO

Prenumerata roczna 6 Rb. = 18 Kor. = 18 Mk. — Adres Redakcyi: Warszawa ul. Koszykowa 57.

WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

Wychodzi miesięcznie w Krakowie pod red. Dra Mariana Gumowskiego

Prenumerata wynosi rocznie 10 Kor. = 5 Rb. = 18 Mk. — Adres Redakcyi: Kraków, Muzeum Czapskich

PRZEGLĄD FILOZOFICZNY

pod redakcją Dr. Władysława Weryhy

WARUNKI PRENUMERATY ROCZNIE RB. 4 — NA PROWINCYI RB. 6

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa ul. Smolna 1. 6.

ADAMA BONIECKIEGO:

„HERBARZ POLSKI“

wychodzi nadal w Warszawie pod redakcją Artura barona Reiskyego.

Obecnie wyszedł II-gi zeszyt XIII. tomu, obejmujący dalszy ciąg litery K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 75 kop. za zeszyt.

Kilkaset oryginalnych dokumentów do rodziny **Pilawitów-Potockich**, między tymi autografy i nadania królewskie oryginalne, do sprzedania lub zamiany na dokumenty innych rodzin.

Papiery do legitymacyi rodziny **De Laveaux** do zbycia za gotówkę.

Bliższych wyjaśnień udzieli: Towarzystwo heraldyczne — Lwów, Plac Strzelecki 5. A.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 3.

Lwów, Marzec 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 6 Rb.

Ostatkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący próś pisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamiejskiego 1. 14a

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich. str. 41. — Dr. Władysław Semkowicz: Przywilej rodu Dębno z r. 1410 w świetle genealogii rodu. str. 45. — Stanisław Dziadulewicz: Ze studiów nad heraldyką polską. str. 48. — Ks. Jan Sygański T. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych. str. 50. — Zagadnienia i odpowiedzi. str. 52. — Sprostowania i uzupełnienia. str. 52. — Pokwitowania, str. 52. — Dodatek: Dr. Juliusz Dunikowski: Metryki Wojakowej str. 53.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

IV.

Wschodnia część Inflant, pozostała przy Polsce traktatem oliwskim, w ciągu XVII. i XVIII. stulecia zespałała się coraz ściślej z organizmem Rzpltej i bez najmniejszego nacisku ze strony władz krajowych ulegała wszechstronnemu wpływowi kultury polskiej i katolickiej.

Liczne tego dowody napotykamy w działalności obywatelskiej wielu mężów inflanckich, którzy w dziejach polskich tego okresu niejednokrotnie wybitną odegrali rolę, jak się okaże z pobieżnego choćby przeglądu polskich gałęzi niektórych starodawnych rodów kurlandzkich, piltyńskich i polsko-inflanckich, wspomnianych jeno pokrótce w rozdziale poprzednim.

W części niniejszej zamierzamy zaznajomić czytelników nieco bliżej ze stosunkami dawnej szlachty naszej kresowej, w zachodniej Polsce na ogół mało znanymi i w heraldyce polskiej zazwyczaj pomijanymi.

W treściwym przeglądzie niniejszym trzymamy się porządku alfabetycznego, zastawiając się nieco dłużej tylko przy tych rodach, które pod względem politycznym a zwłaszcza kulturalnym, ważną na kresach naszych odegrały rolę.

1. **Bergowie.** Ród ten już za czasów związkowego państwa inflanckiego posiadał dobra Karmel na wyspie Ozylii, biorące swą nazwę od wzniesionego tam jeszcze w XIV. stuleciu kościoła i klasztoru karmelickiego.

Eggebert B. de Karmel był towarzyszem wójta sonnenburskiego w r. 1476, a w r. 1487 wójtem zamku zelburskiego¹⁾.

¹⁾ Ob. L. Arbusow: „Die im Deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter“ str. 23. Mitawa, 1904. Obacz także Archiwa rodzinne w Thomel i Kuckers, na które powołuje się autor.

W wieku XVI. miał ród Bergów znaczne posiadłości ziemskie w Kurlandyi a przy założeniu wzmiankowanej w rozdziale poprzednim organizacji rycersko-szlacheckiej w r. 1620, został zaliczony do klasy pierwszej rycerstwa kurlandzkiego i imatrykulowany pod liczbą 54. ¹⁾

Jan B. de Karmel, dziedzic dóbr Schönberg w Kurlandyi, ociemniawszy całkowicie, postanowił wznieść w dobrach swoich kościół wraz z klasztorem jezuickim, skoro tylko Bóg mu powróci wzrok postradany²⁾. Jakoż, odzyskawszy wzrok, rozpoczął w r. 1658 owe projektowane budowy. Nie dożył jednak ostatecznego ich wykończenia, gdyż śmierć go zaskoczyła w r. 1665.

Syn jego i następca, Władysław, w dniu 15. maja 1666 roku podpisał i doręczył Jakubowi Ugoskiemu, praeposito Soc. Jesu, dokument erekcyjny, nadający Zakonowi Jezuitów nowo wzniesiony i wspaniale wykończony klasztor oraz przepiękną świątynię, której iglaste wieżycy po dzień dzisiejszy wznoszą się ku niebu³⁾. Ów kościół od lat 243 ściaga i z bliska i z daleka tłumy wiernych, odbywające pobożne pielgrzymki do słynącego cudami obrazu Matki Boskiej szemberskiej. Władysław B., żonaty z Konstancją Ludingshausen - Wolffówną, posiadał Prezmę w Rzeżyckiem i został w roku 1688 kasztelanem księstwa inflanckiego. Był on pułkownikiem J. K. M. a umarł w r. 1710⁴⁾.

Na początku XVIII. stulecia nabywają Bergowie od Korffów polsko-inflanckich odwieczne ich dobra Fejmany, sąsiadujące z nabytą już Prezmą i przyczyniają się tam również do wykorzenia protestantyzmu i ustalenia wiary katolickiej, wznosząc kościół i kaplicę⁵⁾.

W ostatniej ćwierci wieku XVIII. wygasła polska gałąź Bergów. Ostatnią przedstawicielką tego rodu była do lat 90-tych XVIII. stulecia Konstancja z Bergów Felicjanowa Rykowa, której jedyna córka, Konstancja z Ryków Józefowa Szadurska, dziedziczka Fejman w Inflantach polskich, wniosła te dobra jako wiano w dom tegoż Józefa Szadurskiego (dziedzica Puszy, Dukszygału i wielu innych dóbr inflanckich), który objął olbrzymie Hylzenowskie dobra oświejskie, przyjąwszy na siebie wykonanie t. zw. „*Testamentum oclusum*” wojewody mińskiego Józefa Hylzena. Po przyłączeniu Inflant polskich do Rosyi i wcieleniu ich w r. 1802 do utworzonej w tymże roku (z województw witebskiego, połockiego i inflanckiego) gubernii witebskiej, piastował on w niej od r. 1814 do 1817 urząd marszałka gubernialnego⁶⁾.

2. Borchowie. Ród ten polsko-inflancki pochodzi z nad Renu a zjawia się w związkowym państwie inflanckim w XV. stuleciu.

Pierwszym tego imienia w Inflantach był Bernard Borch, członek rycerskiego konwentu w Wesenbergu w r. 1451, wyniesiony na komtura maryenburskiego w r. 1471 i w tymże roku obwołany hetmanem polnym czyli marszałkiem (Ordensmarschall) a w r. 1472 landmistrzem inflancko-krzyżackiego Zakonu, który to urząd wysoki piastował od r. 1472—1483⁷⁾.

¹⁾ Ob. „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik und Sphragistik pro 1895” str. 33. Mitawa, 1896 r.

²⁾ Ob. „Kwartalnik historyczny” t. XVI. str. 414 w rozprawce „Z dziejów Kościoła inflant i Kurlandyi”.

³⁾ Ob. „Catalogus domorum Soc. Jesu in Polonia 1561—1899” (Kraków 1899 r.).

⁴⁾ Załuski, „Epistolae Hist. famil.” t. III. str. 51.

⁵⁾ „Sygillaty metryczne” 13. fol. 129.

⁶⁾ „Słownik geograficzny ziem polskich”, t. XIII. str. 664.

⁷⁾ L. Arbusow: „Die im Deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter” str. 25. Mitawa, 1904.

Stryjeczny brat jego, Szymon Borch, scholastyk hildesheimski, za staraniem Bernarda został biskupem rewelskim i dzierżył tam pastorał od r. 1477 — 1492 ¹⁾. Szymon, po objęciu dyciezyi rewelskiej, przyzwał do Inflant swoich i Bernarda bratanków, którym ten ostatni dobra lenne Busen oraz tyzenhauzowskie dobra Galen, Trumen i Warkelen dnia 1. lutego 1483 nadał, o co Tyzenhauzowie wydali mu proces, który się skończył usunięciem Bernarda z wysokiego urzędu ²⁾.

Fabian B. wysłany był w r. 1561, jako jeden z pełnomocników szlachty inflanckiej do układów poddania się i unii wieczystej z Polską, a w r. 1563 nadał mu król Zygmunt August wieczyste dobra Prele w Dyneburskiem i Wyping w Rzezyckiem.

W r. 1684 Gedeon B. obrany posłem na sejm elekcyjny do Warszawy. Córka jego, Emerencya z Borchów Karolowa Manteufflowa, w r. 1679 d. 7. października zaciąga do ksiąg hipotecznych inflanckiego sądu ziemskiego w Dyneburgu, (w którym przewodniczyli Wolter Stanisław Zyberk i Gedeon Borch), dokument o nabyciu majątności Brunowiszek od swego szwagra Hieronima Manteuffla ³⁾.

Syn Gedeona, Fabian B., zostaje starostą lucyńskim i nowo-nabyte od Bergów dobra Prezma w r. 1714 sprzedaje Sołtanom.

Syn Fabiana, Jan Andrzej B., był najwybitniejszą postacią tego polsko-inflanckiego domu. Urodził się on w r. 1713. Od pierwszej zaraz młodości bywał obierany posłem na sejmy, aż wreszcie w r. 1744 został podkomorzym inflanckim, w r. 1765 wojewodą księstwa inflanckiego a na pierwszym sejmie delegacyjnym 8. kwietnia 1769 r. podkanclerzym koronnym ⁴⁾, nakoniec w r. 1780 kanclerzem wielkim. Wybuchowi konfederacji barskiej bardzo był przeciwny. Trzymał wszędzie z królem. Starostw i królewszczyzn miał bez liku, zwłaszcza w rodzimem księstwie inflanckim (Janowol, Landskoronę, Posiń, Annopol i inne), gdzie erygował kilkanaście kościołów parafialnych a przy nich szkółki ludowe. Wpłynął też nader korzystnie na kulturę i uobyczajenie swych włościan inflanckich, przesiedlając na Łotwę wielu włościan polskich z dóbr swych koronnych. Potomkowie ich zajmują po dzień dzisiejszy całe wioski pomiędzy Łotyszami, a stoją od nich na wyższym stopniu kultury i obyczajów, jakkolwiek w ostatnich dziesiątkach lat coraz bardziej poczęli się zlewać z Łotyszami ⁵⁾. Rzpłta na drugim sejmie delegacyjnym kazała wypłacić Janowi Andrzejowi Borchowi tytułem strat, jakie poniósł, 335.000 złotych, co na owe czasy było sumą znaczną. Ambicya jego już wtedy głównie do nabycia starostw

¹⁾ L. Arbusow, Tamże. Autor przytacza odnośne źródła z bibliograficzną ścisłością i wykazuje rażące błędy w wielu dotychczasowych wiadomościach zgoła bałamutnych o Bernardzie i Szymonie Borchach.

²⁾ Ob. H. Bruiningk: „Livländische Güterurkunden aus den Jahren 1207—1500“. str. 515 i 519, Ryga 1908 r. gdzie się wspomina o długoletnim procesie Tyzenhauzów o owe im zabrane dobra.

³⁾ „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik u. Sphragistik pro 1904“ str. 50, (Mitawa 1906).

⁴⁾ Józef Wolff: „Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit. od 1386—1795 roku“. str. 17, Kraków, 1885 r.

⁵⁾ W dobrach Borchów Warklanach, stanowiących obecnie dziedziczną własność księżnej Teresy z Sanguszków Sapieżyny, której matka była z domu Borchówna, za księciem Pawłem Sanguszką, znajdują się po dzień dzisiejszy 4 wioski zamieszkałe przez potomków owych włościan polskich, a mianowicie: Massalscie (liczące 200 mieszkańców płci obojga), Puszcze (sto kilkadziesiąt mieszkańców), Dziegciorówka (tyleż) i Szczuck (około stu).

zmierzała, bo zresztą miał przed sobą jeden już tylko urząd t. j. wielkie kanclerstwo. W maju 1780 r. posiadał też ten urząd a w 6 miesięcy potem umarł. Biografowie jego, zarówno polscy jak kurlandzcy, malują go jako męża wielkiej pracy i stałego w przedsięwzięciach, którego głównym przymiotem było głębokie poczucie obowiązku¹⁾.

Kanclerz wielki Jan Borch pozostawił dwóch synów: Michała i Józefa. Ten ostatni, starosta lucyński i jego potomkowie, stanowią linię polską Borchów, której rezydencją były do niedawna Prele w Dyneburskiem, nadane Borchowi w r. 1563 przez króla polskiego Zygmunta Augusta. Michał zaś, wojewoda bełzki, ożeniony z Niemką, Brownówną, córką generał-gubernatora ryskiego, był kosmopolitą, co się odbiło i na jego potomstwie, z którego jedynie starszy syn, Karol, żonaty z Ludwiką Zyberkówną (córką Michała i Izabelli Heleny Zyberków), zachował niektóre cechy polskości. Miał on jednego tylko syna, Anatola, zmarłego w wieku młodym w r. 1861 i dwie córki: Maryę za księciem Pawłem Sanguszką i Izabellę 1-mo voto Antoniową Potocką, 2-do voto Orłowską.

Drugi syn wojewody bełzkiego Michała, Aleksander, mistrz ceremonii na dworze petersburskim, wyzbywszy się ojcowizny w Inflantach polskich, miał z Zofii z Lawalów trzech synów i dwie córki, z narodowością polską nic wspólnego nie mających; trzeci zaś syn Michała, Józef, miał z Emmy Hołyńskiej dwie córki: Maryę za Stanisławem Zyberkiem (marszałkiem dyneburskim nader czynnym przy wyzwalaniu włościan z jarzma poddaństwa, dziedzicem Arendola, Kołupia, Ambenmujży, Uzułmujży w Inflantach polskich, oraz Bebry i Kałtebrunia w Kurlandyi) i Felicyę za Francuzem Bernardem de Comminges, dziedzicem dóbr w Pirenejach i koniuszym Napoleona III.

Drugi syn wielkiego kanclerza koronnego Jana, Józef B., starosta lucyński, dziedzic całej Prełszczyzny i królewszczyzny Janowola w Inflantach polskich, zostawił z Bohomolcówny 4 córki: Eleonorę za Tymanem, Ludwikę za Augustynem Sokołowskim herbu Korab, Zofię za Marcinem Karnickim i Aleksandrę primo voto za Marcinem Benisławskim, 2-do voto za Hryńcewiczem, oraz jednego tylko syna, Michała, dziedzica Prełszczyzny całej i Janowola, marszałka gubernii witebskiej, żonatego z Maryą Korsakówną, z której syn Euzebiusz i córki: Marya za Janem Chołoniewskim 1862 r., Stefania za Władysławem Szadurskim 1866 r. i Tekla za Stanisławem Łopacińskim 1881 r.

(C. d. n.)

Gustaw Manteuffel (Ryga).

¹⁾ Na to nie brak dowodów nawet we własnym naszym Archiwum rodzinnym. Całe szeregi dokumentów z czasów małoletności Fryderyka Adama Mikołaja Manteuffla, podpisywanych przez jego głównego opiekuna Jana Borchę, wymownie tę prawdę potwierdzają. Przeglądał je i starannie sprawdzał kilka razy do roku zrazu podkomorzy, następnie starosta, później wojewoda Jan Borch, zarządzając z niezwykłą już dzisiaj sumiennością wszystkimi dobrami pupila, położonemi już to w księstwie inflanckiem już w Kurlandyi i Semigalii. Podobnie szeregi sprawdzanych przez Jana Borchę ksiąg rachunkowych gospodarczych z czasów małoletności drugiego pupila, Stanisława Sołtana (późniejszego Wielkiego marszałka W. Ks. Lit.), świadczą również o sumiennosci i wielkiem poczuciu obowiązku tego inflanckiego dygnitarza XVIII. stulecia (Ob. Archiwa domowe berzygalsko-drycańskie i prezmięskie).

Przywilej rodu Dębno z r. 1410

w świetle genealogii rodu.

II. Za punkt wyjścia przy badaniu genezy rodu posłuży nam jego zwołanie. Zwołanie „Dębno” należy do grupy proklam o charakterze wybitnie topograficznym, tak, że związek jego z miejscowością identycznej nazwy nie może ulegać wątpliwości. Potwierdza to fakt, że w r. 1416 występuje rycerz Wawrzyniec z Dębna, herbu Dębno, jako współklejnotnik jednego z naganionych członków rodu¹⁾. Chodzi teraz o to, z którego to Dębna pochodził ów Wawrzyniec, innymi słowy, której miejscowości teje nazwy zawdzięcza proklamacja Dębno swoje pochodzenie. Odpowiedź na to pytanie natrafia na niemałe trudności z powodu, że osad o nazwie Dębno jest na obszarze ziem polskich kilkanaście. Możemy jednak ograniczyć teren naszych poszukiwań do ziemi sandomierskiej, z którą ściśle spłoty się najdawniejsze dzieje naszego rodu, w której rozsiadły się główne jego posiadłości. W ziemi sandomierskiej jest dziś trzy wsi tej nazwy. Jedna z nich leży pod Lasocinem nad Wisłą, o parę kilometrów na północ od Zawichostu. O dawniejszych właścicielach tej wsi nie mamy wiadomości. W połowie XV. w. była to wieś parafialna, a kollatorami kościoła byli rycerze z rodu Sulima²⁾. W okolicy jej nie spotykamy posiadłości rodu Dębno, stąd przypuszczam, że ta wieś nie pozostaje z nim w związku. Raczej przypuścić należy, że należała do Lasotów-Rawiczów, którzy dokoła mają tu swoje posiadłości i na gruncie jej założyli wieś Lasocin. Druga wieś Dębno leży pod Rakowem. Mamy wyraźne ślady, że terytorium to należało w XV. w. do Dębnów. Poblizki Cisów był w połowie XV. w. w posiadaniu Jana Oleśnickiego h. Dębno³⁾. Sam Raków na gruntach wsi Dębno założył w końcu XVI. w. Jan Sienieński, kasztelan żarnowski z tegoż samego pochodzący rodu⁴⁾. Trzecie Dębno, osada stara i już w pocz. XVI. w. parafialna, leży na północnych stokach pasma łysogórskiego, w odległości kilku kilometrów od klasztoru świętokrzyskiego. W połowie XV. w. należała do klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego, sąsiadowała zaś z posiadłościami opactwa łysogórskiego⁵⁾. Dawniejsze jej losy nie są znane, położenie jej jednak wskazuje, że i ona mogła być niegdyś rodową wsią Dębnów, istniała bowiem tradycja o udziale tegoż rodu w założeniu i uposażeniu klasztoru świętokrzyskiego⁶⁾. Faktem jest, że członkowie tego rodu z dawien dawna w kościele św. Krzyża się grzebali, do czego, jak wiadomo, miały prawo przedewszystkiem rodziny fundatorów. Dodać należy, że w odległości pół mili od tego Dębna, również w bezpośrednim sąsiedztwie posiadłości łysogórskich, leży wieś Łomno, w której jeszcze za czasów Długosza mieli rycerze z rodu Dębno swoje udziały⁷⁾. Okoliczność ta również mogłaby wskazywać na jakiś bliższy związek między tą wsią Dębno a naszym rodem.

Była wreszcie ongiś czwarta wieś Dębno w ziemi sandomierskiej, dziś zaginiona,

¹⁾ Potkański, Zapiski herbowe nr. 41.

²⁾ Długosz, Liber Benef. t. II. str. 510.

³⁾ Tamże, t. II. str. 459.

⁴⁾ Ballński-Lipiński, Starożytna Polska, t. II. 1. str. 293.

⁵⁾ Długosz, Lib. Ben. t. II. str. 464.

⁶⁾ Gacki, Klasztor Świętokrz. str. 68.

⁷⁾ Długosz, Lib. Ben. t. II. str. 463.

i już w spisach poborowych z XVI. w. określona jako „deserta“¹⁾). Leżała tuż obok Ocina pod wsią parafialną Góry wysokie, która, jak wiemy, była w XV. w. w ręku Oleśnickich²⁾).

Tak tedy z czterech wsi o nazwie Dębno, co do trzech da się wykazać istotny związek z rodem Dębno. Nie podobna wszakże stwierdzić, która z nich udzieliła swej nazwy zawołaniu rodowemu, a która — odwrotnie — wzięła nazwę od proklamy. Bo że i tak było, świadczy choćby wieś Dębno w Poznańskim, założona przez arcybiskupa Jakóba z Sienna i ochrzczona tem mianem dopiero w połowie w. XV³⁾). Można się tylko domyślać, że gniazdem rodu było to Dębno, które z pośród czterech osad tej nazwy, było najznacniejsze i najstarsze. Taką właśnie osadą, już w początkach XIV. w. parafialną, jest Dębno pod klasztorem świętokrzyskim, z którym ród nasz splotył niemi odwiecznej tradycyi.

Przejdźmy teraz do herbu. Wszystkie zapiski średniowieczne opisują go ogólnie jako krzyż a w nim łękawica. Barwy herbu oraz położenie łękawicy względem krzyża określa dopiero Długosz w swych Klejnotach w ten sposób: Krzyż biały, pod którego lewem ramieniem biała łękawica, w polu czerwonym. W takiej postaci ustala się ten herb w późniejszych czasach, na pieczęciach, nagrobkach i w herbarzach.

Piekosiński, opierając się na pieczęci Golimunta Nadobowicza, starosty żmujdzkiego z r. 1432, gdzie laski krzyża są w istocie dosyć cienkie i sięgają brzegów tarczy, utrzymuje, że nie jest to krzyż zwykły, ani też nawet heraldyczny, ale figura heraldyczna, wyobrażająca tarczę herbową, w krzyż na cztery pola rozdzieloną, w czwartym zaś, czyli najpośledniejszym polu tarczy jest Awdańcem⁴⁾). Piekosiński uważa zatem herb Dębno za upośledzonego Awdańca, a przyczynę tego upośledzenia wyjaśnia w sposób następujący:

Długosz w Klejnotach rycerstwa opowiada, że rycerz pewien z rodu Dębno, dostawszy się do niewoli tatarskiej, z kobietami tatarskimi napłodził tam synów i córki, z którymi później powrócił do Polski. Dlatego to w naturze i wyglądzie członków tego rodu — powiada Długosz — przejawiają się rysy tatarskie. Otóż Piekosiński, nawiązując do owej tradycyi, którą w zasadzie przyjmuje za prawdziwą, przypuszcza, że ów rycerz, który dostał się do niewoli tatarskiej, był Awdańcem, ale potomstwo jego splodzone z dziewczkami tatarskimi, a więc z nieprawego pochodzące łoża, nie miało prawa używania herbu ojcowskiego w jego czystej formie, lecz tylko w formie nadwerężonej, bastardom właściwej; w ich tarczy herbowej przeto łękawica Awdańca z najcelniejszego swego miejsca, to jest ze środka tarczy, przeszła w miejsce najpośledniejsze, czyli na czwarte pole, dając w ten sposób początek herbowi Dębno⁵⁾).

Przytoczone zapatrywanie Piekosińskiego nie wytrzymuje jednak krytyki. Przedewszystkiem źródła średniowieczne o jakimkolwiek związku genetycznym Dębna z Awdańcem zgoła milczą. Nic o tem nie wie i Długosz, który owego rycerza wyraźnie mieni członkiem rodu Dębno, nie zaś Awdańca: „Dębno, genus polonicum, ex quo dum quidam per captivationem in Thartaros pervenisset... etc“. Pierwszym, który dopatrzył

1) Pawiński, Małopolska, t. II. str. 463.

2) Długosz, Lib. Ben. t. II. str. 494.

3) Paprocki, Herby ryc. pol. str. 385.

4) Heraldyka polska w. śr. str. 41.

5) Ryc. Pol. I. s. 150.

się w łękawicy Dębna herbu Awdaniec i splół oba te rody węzłem genetycznym (był Paprocki¹⁾). Ale heraldyk ten inaczej rzecz przedstawia: Przodek rodu Dębno, Demototes wziął żonę z rodu Awdaniec i herb jej na swej tarczy umieścił. Późniejsi heraldycy na inne, jeszcze dziwniejsze, wysilają się pomysły, które po dziś dzień w heraldyce pokutują. Ostatnim, który w ten sposób rzecz starał się tłumaczyć, był Piekosiński. Jego pomysł o upośledzeniu Awdaniec przez umieszczenie go w czwartym polu tarczy rozbija się jednak o tę okoliczność, że najdawniejsze wizerunki herbu Dębno, na pieczęciach i nagrobkach z pierwszej połowy XV. w., wykazują wielką dowolność w umieszczaniu owej łękawicy w tarczy herbowej. Rzecz dziwna, że Piekosiński nie zwrócił uwagi na fakt, iż pieczęć Jana Oleśnickiego, sędziego ziemskiego krakowskiego z r. 1406, której wizerunek zamieścił w swej *Heraldyce Polskiej*²⁾, ma rzekomego Awdaniec nie w czwartym, ale w trzecim polu, pod prawem — heraldycznie — ramieniem krzyża. Na pomniku zaś brata jego, Dobiesława z Oleśnicy, wojewody sandomierskiego, zmarłego w r. 1440 a pochowanego w kościele w Sienniu, na tarczy umieszczonej u stóp rycerza, łękawica znajduje się w drugim polu, nad lewym ramieniem krzyża, jakkolwiek na chorągwi, którą na owym nagrobku trzyma św. Zygmunt, ma ona położenie zwyczajne, w czwartym polu tarczy³⁾. Powyższe fakty świadczą wymownie, że w pierwszej połowie XV. w. do położenia łękawicy względem ramion krzyża nie przywiązywano żadnej wagi, że panowała pod tym względem zupełna dowolność, jak to zresztą da się także stwierdzić względem analogicznego herbu Tarnawa, w którym miejsce łękawicy zajmuje księżyc. Wynika stąd, że hipotezę Piekosińskiego o upośledzeniu Awdaniec, jako opartą na mylnym założeniu, należy *a limine* odrzucić. Gdybyśmy jednak chcieli już koniecznie wyjaśnić znaczenie owej łękawicy i postawić w tym kierunku jakąś hipotezę, to najprostszym byłoby upatrywać w tym znaku literę W, jako początkową literę imienia protoplasty rodu. Litera odgrywa w heraldyce polskiej wieków średnich rolę niepospolitą, nietylko w dobie przedherbowej, ale i później po ustaleniu zasad herbownictwa polskiego. Wiemy, że herb Świerczek ma literę N., Byliny literę S., Żnin — Z., że Pilawa średniowieczna miała oprócz półtrzecia krzyża literę Z., najdawniejsze pieczęcie z herbem Awdaniec przedstawiają literę M., też samą literę wykazuje pieczęć wojewody Marka Gryfity, komes Stefan Pękawka ma literę S. i t. p.

Można tedy przypuścić, że i owa łękawica w herbie Dębno jest właściwie literą W, co jednak poszło z czasem w zapomnienie. Jeśliby zaś chodziło o to, jakie imię kryje się pod tą literą, to przychodzi na myśl, czy nie Wojśław, którego tradycja lasztorna uważa za głównego fundatora klasztoru świętokrzyskiego, tak, że za duszę jego w dniu 7. października żałobny uniwersarz w klasztorze odprawiano⁴⁾). Czy ten /ojśław jest postacią identyczną ze stolnikiem Władysława Hermana a następnie iastem Bolesława Krzywoustego, tego tu rozstrzygać nie myślę. Kojarząc tedy ów ary przekaz tradycji o udziale komesa Wojśława z takimże przekazem o udziale rodu Dębno w fundacji klasztoru świętokrzyskiego, postawić możemy hipotezę, że protoplastą tego rodu mógł być komes Wojśław, który mu przekazał w herbie początkową literę swego imienia.

¹⁾ Herby ryc. pol. str. 384.

²⁾ *Heraldyka polska*, str. 42.

³⁾ *Dzieduszycki. Zbigniew Oleśnicki*, t. I. str. 171.

⁴⁾ *Gacki*, I. c. 37.

Wracając do owej opowieści Długosza o pobycie jednego z członków domu Dębno w niewoli tatarskiej i jako następstwie tego o przymieszce krwi tatarskiej w żyłach rodzin pieczętujących się herbem Dębno, należy z pomocą innych źródeł zbadać wartość historyczną przekazu Długoszowego.

(C. d. nast.).

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Ze studyów nad heraldyką polską.

Herb Bienia.

W licznym szeregu herbów i proklamacji, bliżej w zapiskach herbowych średniowiecznych nieokreślonych, spotykamy w jednej z zapisek sądowych krakowskich z roku 1432¹⁾ herb z zawołaniem Bienia. Zapiska wspomniana nic więcej o herbie tym nie mówi ponadto, że używał go Wigand z Gaboni.

Prof. Piekosiński w swej „Heraldyce wieków średnich”²⁾ próbował określić wygląd omawianego herbu. Wyprowadziwszy całkiem trafnie nazwę Bienia od imienia własnego Bień czyli Benedykt i stwierdziwszy, że ze szlachty, zamieszkałej w wiekach średnich w okolicach Gaboni v. Gabani (powiat sądecki), pomniki dziejowe znają jednego tylko Bienia Wojśławicza z Łososiny, wnuka Wydźgi, odniósł również trafnie proklamację Bienia do tegoto właśnie wielmoży i, opierając się na dochowanej pieczęci tego Bienia z roku 1304-go, przedstawiającej niby strzemię koliste z krzyżem na barku, doszedł do wniosku, że herb, o którym mowa, jest niczem innym, jak odmianą herbu Ogniwo, w szczególności zaś fazą przechodnią od herbu Ogniwo do herbu Strzemię.

Tymczasem, jak postaramy się dowieść tego niżej, znakomity badacz heraldyki naszej był w ostatecznym wyniku swych rozumowań w błędzie, a błąd ten popełnił z przyczyny: 1) nieuwzględnienia faktu, że Bień z Łososiny był wnukiem Wydźgi, niewątpliwie członka rodu Janinów (ród małopolski Wydźgów h. Janina zna Długosz³⁾), znają go i w późniejszych czasach księgi poborowe wojew. podolskiego z roku 1565-go⁴⁾; i 2) niezwrócenia uwagi na to, że dziedzice Gaboni v. Gabani używali od niepamiętnych czasów również herbu Janina⁵⁾, a nadewszystko przydomku Wiernek, pochodzącego od skróconego nazwiska Wierzynek. Gdyby nieodżałowany profesor wniknął był głębiej w przytoczone powyżej fakta, szczególnie w ten drugi, napewno powziąłby o herbie Bienia inne zgoła wyobrażenie, niż to, jakie sobie o nim wytworzył — one bowiem rzecz całą rozstrzygają. Przydomek Wiernek — Wierzynek, stale używany przez Gabońskich już w XV-em stuleciu, świadczy dowodnie, że pochodzi on od któregoś z Wierzyneków, heraldyka zaś nasza zna aż dwa herby, jakich członkowie znakomitej tej rodziny mieszczańskiej używali. Jeden z nich z zawołaniem Łagoda tak opisuje zapiska krakowska z roku 1446⁶⁾: „duo partes albi coloris et tertia rubei”, dodając, że używali go dziedzice Gardlicy

¹⁾ Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki t. II, Nr. 2454.

²⁾ Str. 197.

³⁾ Liber beneficiorum t. III. s. 353.

⁴⁾ Księga poborowa Nr. 96.

⁵⁾ Boniecki: Herbarz polski t. V. str. 334.

⁶⁾ Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki t. II. Nr. 3277.

i Smogorzewa (niewątpliwi potomkowie Hencelinga Wierzynka, bliskiego krewnego sławnego Mikołaja), drugi zaś, znany Długoszowi pod nazwą terytoryalną Połańczyce v. Połańczyce¹⁾, a używany przez Mikołaja, dziedzica Połańczy i Śledziejowic, prawnuka Mikołaja Wierzynka, dochował się na pieczęci owego sławnego Mikołaja z r. 1359, wyobrażającej tarczę, przedzieloną na dwa pola: górne nieco mniejsze od dolnego. Ten drugi herb znachodzimy również u wszystkich heraldyków naszych, poczynając od Paprockiego, z pewną już atoli modyfikacją, mianowicie, wyobrażający tarczę, przedzieloną na dwa pola równe (górne czerwone, dolne białe), tudzież z nazwami Łagoda i Wierzynkowa.

Któryż tedy z herbów powyższych mógł nosić w XIV-em stuleciu nazwę Bieni? Naszem zdaniem ten, któremu Długosz, nie znając właściwej proklamy, daje nazwę terytoryalną Połańczyce od dóbr tej nazwy, jednym słowem ten, którego używał słynny Mikołaj Wierzynek.

O Wierzynkach: Mikołaju i krewnym jego Hencelingu wiemy, że w początkach XIV-go stulecia osiedlili się w Krakowie, jako przedsiębiorcy i kupcy. Była to rodzina mieszczańska, a to, co o szlachectwie jej, przyniesionem do Polski jakoby z Flandryi, prawią późniejsi pisarze heraldyczni, należy włożyć między bajki. W roku 1333²⁾ Mikołaj, zwany w aktach Wernerem (= Wiernek), nabył od dziedziców Gaboni sołtystwo w tej wsi prawem dziedzicznym, a około roku 1350 całe dziedzictwo. Był już w tym czasie właścicielem kilkunastu domów, sklepów i młynów w Krakowie i Wrocławiu, administratorem żup solnych wielickich i bocheńskich, ekonomem majątków królewskich w całej Polsce, wójtem we wsi Skrzynnice i t. p. — słowem, potentatem finansowym w pełnem tego słowa znaczeniu. Brakowało mu jedynie do szczęścia szlachectwa. Był już po nabyciu Gaboni *possessionatus*, postarał się też rychło, aby być *bene natus*. Starania te, podjęte w latach 1350—1356, uwieńczył skutek pomyślny, gdyż już w r. 1360 widzimy Mikołaja z godnością stolnika sandomierskiego, której nie mógłby piastować, nie będąc szlachcicem. Wkraczając w szeregi rycerstwa, musiał być Mikołaj przyjęty do herbu przez któryś z rodów szlacheckich. I oto tymi, którzy to uczynili, byli właśnie dziedzice Łososiny, potomkowie Bienia Wojślawicza, klejnotnicy herbu Bienia, sąsiedzi o miedzę Wierzynka. Najłatwiej mu było wskórać to właśnie u sąsiadów, a musiały zająć przytem nawet jakieś matrymonialne kombinacye, skoro w końcu XIV-go stulecia Łososina należała już do syna Mikołaja, Tomasza, (zapewne w spuściźnie po matce). Herb tedy, przyjęty przez Mikołaja Wierzynka, musiał być herbem, używanym przez dziedziców Łososiny, a ponieważ ci ostatni, jak to nadmieniliśmy powyżej, byli jedną z gałęzi rodu Wydźgów, herbu Janina, musiał mieć niejaki cechy podobieństwa z tym ostatnim. Otóż dochowany herb Wierzynka na oryginalnej jego pieczęci z roku 1359 potwierdza w zupełności to przypuszczenie: ta tarcza podzielona na dwa pola czyż to nie Janina z drobną jeno odmianą? Nawiasem mówiąc, podobieństwo herbu Wierzynków do Janiny zwróciło uwagę nawet Niesieckiego, który nie umiejąc wyjaśnić tego faktu, przypuszczał, że Wiernkowie używali pierwotnie tarczy na tarczy, czyli tarczy ze skrajem, i później dopiero wyłoniły się z tego dwa pola w tarczy. Że herb Mikołaja Wierzynka był herbem dziedziców Łososiny, potwierdza również ubocznie herb krewnego jego, Hencelinga, adoptowanego również przez dziedziców Łososiny jednocześnie

¹⁾ Liber beneficiorum II, 105. III, 45.

²⁾ Boniecki: Herbarz Polski t. V., str. 334.

z Mikołajem. Henceling, zapewne brat stryjeczny Mikołaja, należał do gałęzi młodszej rodu Wierzyńków i podług ówczesnego zwyczaju, przybierając herb rycerski, musiał zaznaczyć to przez jakąś zmianę w jego wyglądzie. Jakoż zmianę tę widzimy w herbie, używanym przez potomków jego z zawołaniem Łagoda (patrz wyżej), a polegającą na podzieleniu dolnego pola tarczy jeszcze na dwie połowy. Zmiana nieznaczna ale jakże charakterystyczna!

Sumując tedy wszystko powiedziane powyżej, dochodzimy do wyniku następującego: 1. herb Bienia wziął nazwę swą od Bienia z Łososiny, członka niewątpliwie jednej z młodszych gałęzi rodu Wydźgów herbu Janina i dlatego stanowić musiał odmianę tegoż; 2. dziedzice Łososiny przyjęli do swego rodu i herbu Mikołaja Wierzyńka; 3. herb używany przez Mikołaja Wierzyńka był właściwie herbem Bienia i stanowił bardzo drobną odmianę herbu Janina.

Pozostaje jeszcze na zakończenie wyjaśnić, jakim sposobem Bień z Łososiny używał znaku herbowego, przedstawiającego niby strzemię koliste z krzyżem, i dlaczego herb Bienia dochował się w heraldyce naszej z nazwą nie własną, a pokrewnej mu Łagody. Na pierwsze pytanie odpowiedź łatwa. Początek wieku XIV-go był okresem tworzenia się herbów; mamy z tego czasu rozliczne dowody, że szlachta polska używała znaków herbowych często przygodnie. Fakt tego rodzaju miał miejsce i z Bieniem z Łososiny. Zakładając nową gałązkę rodu, musiał on przez pewien czas pieczętować się znakiem przygodnym, dopóki tradycja rodowa nie zrobiła swego i nie zniewoliła go do stworzenia odmiany herbu rodowego, odmiany nazwanej od imienia protoplasty nowej rodziny — Bienią.

Na pytanie drugie odpowiedzieć daleko jest trudniej. Widzimy, że już Długosz w Liber beneficiorum (ok. 1460. r.) nie zna nazwy Bienia, a zastępuje ją utworzoną przez się *ad hoc* nazwą Połańczyce, skąd wniosek oczywisty, że wówczas już zatracać się zaczęła. Jak się zdaje, wtedy już po wygaśnięciu potomków Hencelinga Wierzyńka: Garlickich i Smogorzewskich (druga połowa wieku XV-go), potomkowie Mikołaja zaczęli używać nazwy osieroconego pokrewnego herbu; dlaczego jednak zarzucili proklamę własnego (a powód musiał być i to ważny), dociec nie potrafiliśmy.

Stanisław Dziadulewicz (Warszawa).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

III. Jezierscy z Jezior h. Prus. Król Jan Kazimierz w Warszawie 17 paździer. 1661, za usługi wojenne nadaje urodzonemu Stanisławowi Jezierskiemu i małżonce jego Maryannie z Lipnickich, wybraniectwo we wsi Kopytówce w posiadanie dożywotnie z tem zastrzeżeniem, że sukcesorowie ich jedynie za wyliczeniem im sumy 3.000 złp. z posiadania tego ustąpić będą powinni.

Wojciech i Sebastyan Jezierscy byli dziedzicami części dóbr Lgoty 1698 r. Komen-darz kościoła w Witanowicach wnosi przeciwko nim protest o odebranie mu gwałtem dwóch zagród i dwóch stawów, położonych przy górze plebańskiej, którą Krzemionką zowią i o wzbranianie mu wykonywania prawa propinacyi w browarze plebańskim.

Przeclaw i Paweł Jezierscy, rodzeni bracia, posiadają 1708 r. każdy po jednym folwarku w Lgocie. Sebastyan Jezierski natomiast jest dziedzicem części Witanowic.

Przeclaw i Paweł bracia, dziedzice Lgoty, godzą się 1712 r. z ks. plebanem w sporze wyżej przytoczonym raz na zawsze.

Jezierscy mieli swoje posiadłości w Lgocie dolnej 1762 r., a między temi także folwark „Maurycowszczyzną“ zwany.¹⁾ Józef Jezierski, dziedzic na dwóch częściach Lgoty, pozywany 1762 r. przez ks. Wawrzyńca Smolikowskiego, plebana w Witanowicach, o zaprzeczanie mu prawa wolnego wyrębu w lesie lgockim. Ten Józef był skarbnikiem owruckim, ożeniony 1-o voto z Salomeą Szoberówną, łowczanką inowrocławską, 2-o voto z Salomeą Lgocką, 3-o voto z Joanną Radecką (1760 r.), wdową z Brzeźnicy, zmarł 1774 r., miał synów i kilka córek. Generosa Salomea z Lgockich Jezierska, skarbnikowa owrucka, zmarła w Lgocie 1758 r., w wieku lat 41.²⁾

Przeclaw Jezierski cytowany 1768 r. z małżonką Maryanną z Niewiarowskich.

Antoni, Stanisław, Tomasz, Szymon, Adam i Ignacy z Jezior h. Prus Jezierscy, legitymowani w sądzie grodzkim oświęcimskim 1782 r.³⁾

Marcin Jezierski pisze się 1837 r. „possessor“ części dóbr Frydrychowic, Paderecczynny czyli Lelowszczyzny.⁴⁾

IV. Leńczowscy na Leńczach h. Strzemię. Łukasz Leńczowski (Linczowski) i Bartłomiej Chwolek de Lincze, posiadali 1566 r. część na Leńczach, gdzie było kilku współdziedziców. Stanisław Leńczowski był dziedzicznym panem imienia swego w Radoczy 1599 r.⁵⁾

Maciej Pajak Leńczowski kupuje w grodzie oświęcimskim 1608 r. od Klimunta Brandysa część jego dziedziczną w Radoczy, czyli folwark górny. Syn jego Łukasz pisze się dziedzicem części Radoczy. Pozostawił po sobie 5 synów: Krzysztofa, Andrzeja, Jana, Aleksandra i Stanisława, którzy podzielili się ojczystą Radoczą w grodzie oświęcimskim 1631 r. Potem sprzedali ją Krzysztofowi Kowieskiemu w grodzie oświęcimskim 1651 r.

Krzysztof Leńczowski zawiera ugodę w r. 1620 z ks. Urbanowskim, plebanem Radoczy, w sprawie o grunt i las. Jan, Aleksander i Stanisław Leńczowscy, pozywani 1621 r. przez plebana o odmawianie dziesięciny z gruntów dworskich. Tak samo zapozywani 1645 r. Krzysztof i Andrzej Leńczowscy o zaległą dziesięcinę za lata 1639–1642.⁶⁾ Krzysztof Leńczowski pisze się 1642 r. „tenutarius villae Berwald“.⁷⁾

Jan Leńczowski z Leńczów górnych trzymał od Porembskich w dzierżawie dobra Kossowę, Tłuczań i Nowydwór alias Brzeźnicę, Owsiankę, Marcyporębę i Chrzastowice, a zapłacił za 3 lata 12.000 złp. w r. 1648.⁸⁾

Władysław, Jan i Paweł Leńczowscy, obecnie (1751) Batorscy nazywani, ustępują część swoją w Leńczach Janowi de Furszty (sic) Jeleńskiemu.⁹⁾ Walenty Leńczowski w imieniu swoim, tudzież Józefa, Antoniego i Jędrzeja Leńczowskich, ustępuje część w Leńczach górnych, zwaną „Gruszkowizną“, Janowi Jeleńskiemu w r. 1754.¹⁰⁾

¹⁾ Archiwum Witanowic.

²⁾ Archiwum Witanowic.

³⁾ Poczet szlachty galicyjskiej. Lwów 1857. str. 102.

⁴⁾ Arch. Frydrychowic.

⁵⁾ Archiwum Wadowic.

⁶⁾ Archiwum Radoczy.

⁷⁾ Archiwum Barwałdu.

⁸⁾ Archiwum Kossowej.

⁹⁾ Akta grodz. krakowskie z r. 1751

¹⁰⁾ Tamże z r. 1754.

Sebastyan, Ludwik i Stanisław Leńczowscy (Linczewscy) z Górnych Leńcz (Lincz), legitymowani w sądzie grodzkim sądeckim 1782 r.¹⁾

(C. d. n.)


Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ Poczet cyt. wyż. str. 143.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 7.

Upraszam o łaskawe podanie miejsca i daty urodzenia następujących osób: 1) Dormanowski Franciszek rodził się około roku 1797. 2) Jerzykowski Marcin rodził się w połowie XVIII. wieku. 3) Piotrowski Piotr rodził się około roku 1780. 4) Suszczyński Piotr rodził się około roku 1760. S. B. (Poznań)

Odpowiedź na Zag. 6. (M. h. 1910 zes. 2. s. 31.) Rodzina kurlandzka Schöppingów, jak wszystkie inne rody krzyżacko-rycerskie na kresach tutejszych, posiada herb własny.  cya Schöppingów w Kurlandji Ordynacji nazywa się Bornesmünde. Dobra ta są w ich rodzie od roku 1499. Z herbem Abdank ród ten nie ma i mieć nie może wspólnego. G. M. (Ryga)

Sprostowania i uzupełnienia.

W uzupełnieniu monografii Dra. T. Mańkowskiego pt. „Hoczew i Balowie“ (Miesięcznik heraldyczny z r. 1909. zes. 8—12) pozwałam sobie podać niektóre szczegóły, tyżące się tej rodziny, ze zbieranych przezemnie „Materiałów do herbarza niekatolickiej szlachty polskiej“.

Piotr B., o którym mówi Cichocki w *Alloquiach*, a który w r. 1615 był już katolikiem, był synem Stanisława, podkomorzego sanockiego (†1563). Piotr zaś B., którego akt konwersyi w r. 1667 odszukał dr. Mańkowski, i który jeszcze w latach 1654, 1660 i 1661 uczestniczył w synodach ewangelickich, był synem Jana Samuela, czynnego na synodach w r. 1619, 1632 i 1639 i żony jego Anny Siennickiej (ewangeliczki). Czy Jan Samuel był synem, czy też wnukiem Matjasza, założyciela zboru w Hoczwi, trudno określić, sądzę jednak z dat, że chyba wnukiem założyciela, a synem jego syna Matjasza, który zginął

1651 pod Beresteczkiem. W tym ostatnim razie byłby zatem Piotr, katolik w r. 1667, wnukiem Piotra, katolika z r. 1615. Piotrowi z r. 1667, ostatniemu protestantowi w rodzinie Balów, mamy dedykację Arnolda z r. 1646 „Refutacyi“ jezuita Bekana. Dowodzi to, iż już ojciec jego Jan Samuel, którego mamy jeszcze na synodzie w r. 1645, już wtedy nie żył, gdyż dzieło autor dedykuje synowi. Z innych Balów mamy na synodach ewangelickich: Samuela w r. 1634 i 1645, Stanisława w r. 1629; Jan zaś syn Macieja był w r. 1595 t. zw. prowizorem ewangelickim, tj. opiekunem zborów protestanckich w Rzpłtej. Nakoniec Sandius zna Stefana arianina. Utożsamienie tablicy genealogicznej synów i wnuków Macieja w pierwszej połowie XVI. w. natrafia wogóle na trudności. H. Merczyng (Petersburg).

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 21 marca b. r. nadeszli: Wkładki za lata ubiegłe: Drohojowski Stan. Konof. — Czorsztyn 12 K., Osłńscy bracia — Przemyśl á cto 3 K., zaś na rok bieżący: Bieniaszewski Swoboda St. — Poznań reszta 10 K., Bostel Ferd. dr. Lwów, Drohojowski Boł. — Cieszacin, Starzeński Ad. hr. — Płaza, Wojakowski M. — Stasiowa Wola i Zwierkowski Jerzy — Pola po 12 K.

Prenumeratę złożyli: zaległa Lepczy L. — Kraków 6 K., Wojciechowski T. Dr. — Lwów 12 K., zaś na r. 1910 Wojciechowski T. Dr. — Lwów 6 K.

Na cele Towarzystwa: Bieniaszewski Swoboda St. — Poznań 4 K. — Ze sprzedaży 1 nru pojedynczo 80 h.

Szanownych Członków naszych prosimy uprzejmie o nadsyłanie wkładek, szczególnie zaległych, oraz o reklamowanie brakujących im nrów Miesięcznika z lat ubiegłych. Nie naszą byłoby winą, gdybyśmy później reklamowanych nrów dostarczyć nie mogli.

Towarzystwo Heraldyczne.

(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)

Lwów, Pl. Strzelecki 5 A.

Dodatek do Nru 3 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: WOJAKOWA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1612 do 1777 r.

(Ciąg dalszy.)

Hebda

Jan zaśl. 1643 r. Agnieszkę Kącką C. I. str. 40.
Hołysz

Ewa c. Stanisława i Zofii *1619 r. N. I. str. 28.

Jakób s. Sebastjana i Anny *1640 r. N. I. str. 89.

Paweł s. Stanisława i Zofii *1629 r. N. I. str. 43.

Iwkowski

Anna c. Jana i Zofii *1643 r. N. I. str. 94.

Janowski

Stanisław zaśl. 1632 r. Annę Zmiaćką 1^o v. Pawłową Pintorową C. I. str. 26.

Januszowski

Jan s. Tomazaa i Reginy *1693 r. N. II. str. 122.

Stanisław s. Zygmunta i Zofii *1645 r. N. I. str. 99.

Jaworski

N. zaślubił 1623 r. Maryannę Pęgowską C. I. str. 8.

Jezierski

Franciszek zaśl. 1757 r. Magdalenę Wojakowską C. II. str. 31.

Helena z Piekarskich l. 25 †1768 r. M. I. str. 37.

Józef zaśl. 1754 r. Helenę Krzeczowską C. II. str. 25.

Katarzyna l. 70 †1769 r. M. I. str. 38.

Katarzyna z Miłkowskich l. 20 †1760 r. M. I. str. 27.

N. (Zofia) 1^o v. Podoska od 1763 r. 2^o v. żona Franciszka Sobiekurskiego.

Teresa od 1747 r. żona Antoniego Osowskiego.

Władysław l. 86 †1752 r. pochowany u OO. Reformatorów w Zakliczynie M. I. str. 14.

Zofia l. 25 †1768 r. M. I. str. 37.

Zofia od 1753 r. żona Józefa Podoskiego.

Jodłowski

Kazimierz s. Stanisława i Anny *1682 r. N. II. str. 52.

Kalinowski

Józef zaśl. 1746 r. Franciszkę Cząstecką C. II. str. 4.

Józef zaśl. 1766 r. Karolinę Biechurską C. II. str. 40.

Zofia od 1771 r. żona Józefa Katuskiego.

Kałęcki

Franciszek s. Jana i Anny *1641 r. N. I. str. 92.

Magdalena c. tychże *1637 N. I. str. 79.

Katuski

Józef rządcą ze Strzeszyc zaśl. 1771 r. Zofię Kalinowską z Połomia C. II. str. 49.

Kamiński

Anna 50 l. †1760 r. M. I. str. 27.

Jan z Limanowej zaśl. 1749 r. Annę Zborowską z Dobrocieszy C. II. str. 12.

Józef 80 l. †1776 r. M. I. str. 54.

Kącki

Agnieszka od 1643 r. żona Jana Hebdy.

Agnieszka c. Franciszka i Anny *1679 r. N. II. str. 38.

Andrzej s. Stanisława zw. *Matysie* i Maryanny *1662 r. N. I. str. 114.

Andrzej s. Marcina i Jadwigi *1639 r. N. I. str. 86.

Anna c. Macieja i Zofii *1634 r. N. I. str. 67.

Dorota c. Stanisława i Anny *1662 r. N. I. str. 113.

Elżbieta c. Marcina i Jadwigi *1664 r. N. I. str. 121.

Ewa c. Gabryela i Katarzyny *1638 r. N. I. str. 82.

Jan s. Stanisława zw. *Matysie* i Anny *1659 r. N. I. str. 106.

Jan s. Józefa i Agnieszki *1686 r. N. II. str. 75.

Józef s. Kaspra i Jadwigi *1672 r. N. II. str. 11.

Józef s. Marcina i Jadwigi *1675 r. N. II. str. 22.

Konstanty Jakób s. Wojciecha i Anny *1688 r. N. II. str. 93.

Krystyna c. N. i Doroty matz. *1612 r. N. I. str. 1.

Krystyna od 1630 r. żona Marcina Wojakowskiego.

Magdalena c. Franciszka i Anny *1695 r. N. II. str. 130.

Marcin s. Marcina i Zuzanny *1617 r. N. I. str. 20.

Maryanna c. Gabryela i Katarzyny *1644 r. N. I. str. 97.

Maryanna c. Marcina i Jadwigi *1644 r. N. I. str. 98.

Maryanna od 1663 r. żona Jana Wojakowskiego.

Stanisław s. Gabryela *Gudo* i Katarzyny z *Pacza-Michalczewskich* *1633 r. N. I. str. 64.

Stanisław s. Stanisława i Anny *1659 r. N. I. str. 107.

Stefan s. Józefa i Zofii *1690 r. Nr. II. str. 109.
Wojciech s. Marcina i Agnieszki *1625 r. N. I. str. 36.
Wojciech s. Samuela i Anny *1629 r. N. I. str. 44.
 Kępiński
Helena c. Stanisława i Anny *1619 r. N. I. str. 33.
 Kmita
Anna c. Adama zastawnika w Porąbce i Anny z Chwalibogów *1634 r. N. I. str. 66.
Wojciech s. Adama i Zofii *1632 r. N. I. str. 60.
 Konopka
Wojciech s. Wojciecha i N. *1659 r. N. I. str. 105.
 *Kościanowski
Jan s. Jana i Katarzyny *1640 r. N. I. str. 90.
Marcin s. tychże *1643 r. Nr. I. str. 96.
 Kossakowski
Marcin zaśl. 1658 r. Zofię Chwalibogową wdowę C. I. str. 45.
Wacław s. tychże *1659 r. N. I. str. 107.
 Kossecki r. Kosecki
Adam podwojewodzy i regens gr. sandecki zaśl. Bogumiłą Stadnicką c. Franciszka cześnika braclawskiego i Maryanny 1751 r. C. II. str. 16.
Adam † w Porąbce 1775 r.; pochowany u OO. Reformatów w Zakliczynie M. I. str. 52.
Anna c. Marcina i Jadwigi *1682 r. N. II. str. 53.
Antoni s. Marcina i Konstancyi *1687 r. N. II. str. 87.
Antoni s. Stanisława i Anny *1688 r. N. II. str. 91.
Bartłomiej s. Marcina i Agnieszki *1691 r. N. II. str. 114.
Franciszek s. Adama i Krystyny *1682 r. N. II. str. 53.
Helena c. Adama i Zofii *1633 r. N. I. str. 64.
Jadwiga c. Pawła i Zuzanny *1632 r. N. I. str. 62.
Jan z Tworkowej zaśl. Zofię Stojowską 1749 r. C. II. str. 10.
Józef świadek 1745 r. C. II. str. 2.
Konstancya c. Adama i Jadwigi *1678 r. N. II. str. 34.
Marcin z Kątów zaśl. Zofię Wojakowską 1626 r. C. I. str. 13.
Maryanna c. Stanisława i Anny *1615. r. N. I. str. 10.
Michał s. Marcina i Jadwigi *1684 r. N. II. str. 67.

Paweł zaśl. Zuzannę Grabania 1624 r. C. I. str. 9.
Paweł s. tychże *1644 r. N. I. str. 99.
Wojciech s. Adama i Agnieszki *1677 r. N. II. str. 27.
Zofia od 1630 r. żona Gabryela Grabani.
 Kotek
Mikołaj s. Stanisława i Zofii *1631 r. N. I. str. 56.
 Kozicki
Floryan s. Wojciecha (matka opuszczona) *1659 r. N. I. str. 105.
Franciszek s. Jana i Elżbiety *1664 r. N. I. str. 120.
Katarzyna c. tychże *1661 r. N. I. str. 111.
Kazimierz s. Floryana i Maryanny *1690 r. N. II. str. 104.
Magdalena c. Floryana i Teresy *1693 r. N. II. str. 122.
Maryanna c. N. i Anny małż. *1671 r. N. II. str. 8.
 Królicki
Dorota c. Jana i Doroty *1635 r. N. I. str. 72.
 Kruszyna
Zofia c. Jana rektora szkoły i Zofii *1629 r. N. I. str. 43.
 Krzeczowski
Anna c. Stefana i Maryi *1635 r. N. I. str. 71.
Antoni zaśl. Wiktorję Gładysiewiczównę 1751 r. C. II. str. 16.
Apollinary s. Krzysztofa i Maryanny *1671 r. N. II. str. 5.
Franciszka c. tychże *1672 r. N. II. str. 12.
Helena od 1754 r. żona Józefa Jezierskiego.
Jan s. Stanisława i Anny *1672 r. N. II. str. 12.
Jan s. Krzysztofa i Maryanny *1675 r. N. II. str. 23.
Joachim s. tychże *1674 r. N. II. str. 18.
Katarzyna c. Joachima i Anny *1698 r. N. II. str. 142.
Krystyna c. Krzysztofa i Maryi *1665 r. N. I. str. 123.
Krzysztof s. Stefana i Maryi *1637 r. N. I. str. 76.
Marya lat 34 †1750 r. M. I. str. 11.
Stanisław zaśl. Annę Porąbską 1667 r. C. I. str. 60.
Szymon 50 l. †1754. M. I. str. 16.
 Krzyżanowski
Tomasz z Druszkowa zaśl. Maryannę Ulanowską 1634 r. C. I. str. 30.
Stanisław s. tychże *1637 r. N. I. str. 76.

Kulczycki

Dominik zaśl. Ludwikę Wojakowską 1765 r.
C. II. str. 40.

Kwiatkowski

Kazimierz s. Bonifacego i Maryanny *1672 r.
N. II. str. 11.

Lachowski

Katarzyna c. Jana i Jadwigi *1697 r. N. II.
str. 139.

Lasocki (Lasota)

Anna c. Grzegorza i Katarzyny *1662 r. N. I.
str. 113.

Elżbieta c. tychże *1663 r. N. I. str. 118.

Grzegorz s. tychże *1660 r. N. I. str. 108.

Leś(niowski)

Stanisław zaśl. Annę Ujejską z Druszkowa
1618 r. C. I. str. 6.

Liberski

Franciszek z Przyszowej zaśl. Teresę Scisłowską
1750 r. C. II. str. 16.

Libicki

Benedykt s. Wojciecha i Anny *1631 r. N. I.
str. 53.

Mikołaj s. tychże *1620 r. N. I. str. 32.

Sebastyan s. Tomasza i Katarzyny *1639 r.
N. I. str. 84.

Tomasz s. Wojciecha i Anny *1613 r. N. I.
str. 5.

Liniewicz

Bartomiej z Niegowici zaśl. Barbarę Tabaszowską
z Kątów 1748 r. C. II. str. 9.

Luzowski

Agnieszka od 1758 r. żona Macieja Casińskiego.

Anna †1759 r. M. I. str. 25.

Krzysztof 60 l. †1758 r. M. I. str. 24.

Marcinkowski

Anna c. Piotra i Zofii *1639 r. N. I. str. 86.

Kazimierz s. tychże *1637 r. N. I. str. 77.

Zofia c. Kazimierza i Anny *1658 r. N. I.
str. 104.

Marcinowski

Anna c. Macieja i Zofii *1678 r. N. II. str. 32.

Antoni s. Macieja i Jadwigi *1676 r. N. II.
str. 25.

Barbara c. tychże *1680 r. N. II. str. 43.

Dorota c. tychże *1693 r. N. II. str. 123.

Marsowski

Sebastyan s. Jana i Anny *1632 r. N. I. str. 59.

***Mereszenski**

Antoni zaśl. Annę Nowińską z Polomia 1773 r.
C. II. str. 54.

Michalczowski

Anna c. Sebastjana i Maryanny *1679 r. N. II.
str. 35.

Franciszek s. Macieja i Jadwigi *1682 r. N. II.
str. 54.

Jakób s. Sebastjana i Maryanny *1681 r. N. II.
str. 48.

Jakób s. Sebastjana i Doroty *1682 r. N. II.
str. 54.

N. 60 l. †1752 r. M. I. str. 14.

Mitkowski

Agnieszka c. Stanisława i Anny *1687 r. N. II.
str. 86.

Aleksander s. Mikołaja i Zofii *1664 r. N. I.
str. 120.

Aleksander s. Stanisława i Teresy *1691 r. N. II.
str. 101.

Andrzej s. Jana i Jadwigi *1615 r. N. I. str. 12.

Andrzej s. Stanisława i Doroty *1676 r. N. II.
str. 27.

Anna c. tychże *1673 r. N. II. str. 17.

Jan s. Stanisława i Anny *1689 r. N. II. str. 99.

Jan Franciszek s. Stanisława i Marcyanny
*1699 r. N. II. str. 143.

Józef s. Pawła i Jadwigi *1679 r. N. II. str. 35.

Józef s. Stanisława i Jadwigi *1682 r. N. II.
str. 54.

Konstancya c. Stefana i Doroty *1682 r. N. II.
str. 57.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Krzysztof s. Stefana i Doroty *1693 r. N. II.
str. 124.

Mieczko

Agnieszka c. Wojciecha i Jadwigi *1636 r. N. I.
str. 74.

Jadwiga c. *Marcina* i *Zofii* *1613 r. N. I. str. 7.
Jakób s. *Wojciecha* i *Jadwigi* *1644 r. N. I.
str. 99.

Jan zaśl. *Zofię* *Hołysz* 1763 r. C. II. str. 37.
Marcin s. *Sebastjana* i *Katarzyny* *1632 r.
N. I. str. 63.

N. dziecię *Marcina* i *Zofii* *1618 r. N. I. str. 25.
Sebastyan s. *Wojciecha* i *Jadwigi* *1639 r.
N. I. str. 84.

Stanisław s. *Marcina* i *Zofii* *1615 r. N. I.
str. 12.

Wojciech s. *Wojciecha* i *Jadwigi* *1632 r. N. I.
str. 63.

Molenda

Erazm s. *Andrzeja* i *Barbary* *1648 r. N. I.
str. 100.

Mordarski

N. s. *Stefana* z *Połomia* †1748 r. M. I. str. 8.

*Nadarski

Jan s. *Piotra* i *Maryanny* *1641 r. N. I. str. 92.
Piotr zaśl. *Zofię* *Stradomską* z *Chronowa*
1644 r. C. I. str. 42.

Nagerka (zapewne *Nagórka*)
Stefan s. *Piotra* i *Elżbiety* *1639 r. N. I. str. 105.

Nowakowski

Jan zaśl. *Zuzannę* *Wojakowską* c. *Piotra* zw.
Lisek z *Wojakowej* 1633. r. C. I. str. 28.

Nozeński

Paweł zaśl. *Katarzynę* *Zakrzowską* 1774 r.
C. II. str. 55.

Ochenkowski

Zofia, kuma 1658 r. N. I. str. 103.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGA: W metrykach tych zaszła w ostatnim nrze przy łamaniu kolumna przykra omyłka, którą prosimy co rychlej sprostować: mianowicie na str. 39. kolumna 2. należy wyrazić od *Grzębski* aż do C. II. str. 30, a więc całe pierwsze cztery wiersze przenieść na koniec tejże kolumny, zatem po: „*Grodkowski* — *Zofia* i t. d.”, tak, że kolumna ta rozpocznie się wierszem *Antoni* s. *Zygmunta* i t. d. co wraz z dalszymi, aż do wyrazów: *żona Pawła Kosceckiego* należy do rodu *Grabania*.

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg.)

ADAMA BONIECKIEGO:

„HERBARZ POLSKI“

wychodzi nadal w Warszawie pod redakcją Artura barona Reiskyego.

Obecnie wyszedł III-ci zeszyt XIII. tomu,

obejmujący dalszy ciąg litery K. począwszy od *Kucharaki* h. *Prawdzie*.

==== Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 75 kop. za zeszyt. ====

Kilkaset oryginalnych dokumentów do rodziny *Pilawitów-Potockich*, między tymi autografy i nadania królewskie oryginalne, do sprzedania lub zamiany na dokumenty innych rodzin.

Papiery do legitymacji rodziny *De Laveaux* do zbycia za gotówkę.

Bliższych wyjaśnień udzieli: Towarzystwo heraldyczne — Lwów, Plac Strzelecki 5. A.

WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

Wychodzi miesięcznie w Krakowie pod red. *Dra Mariana Gumowskiego*
Prenumerata wynosi rocznie 10 Kor. = 5 Rb. — 10 Mk. — Adres Redakcji: Kraków, Muzeum Czapek

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 4.

Lwów, Kwiecień 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 3 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal, a przesyłka 80 hal

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowski) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamajskiego 1. 14

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich, str. 57. — Dr. Władysław Semkowicz: Przywilej rodu Dębno z r. 1410 w świetle genealogii rodu, str. 60. — Ks. Jan Sygański T. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych, str. 64. — Sprawozdania i recenzje, str. 66. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 68. — Pokwitowania, str. 68. — Dodatek: Dr. Jul. Dunikowski: Metryki Wojakowej, str. 69.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

3. Brunnowowie. Ród ten starodawny rycerski pochodzi z Pomorza, gdzie się niegdyś „Jannigen“ (wedle innych „Jannitzen“ nazywał¹⁾). Ostatni tego imienia pozostawił tylko jednego syna Klau dy u s z a (Claus). Ten, będąc pasowany na rycerza, przyjął nazwisko „de Brunnow“. Pierwszy z tego rodu, który przybył do inflanckiego państwa związkowego, by walczyć przeciw niewiernym, był także Claus, z domu Gnakow i Popeln na Pomorzu. Od niego to pochodzą wszystkie trzy linie kurlandzkich Brunnowów, a mianowicie domy: Rinkuln, Nogaln oraz Pahzen i Islitz.

Do tego ostatniego należy linia polska Brunnowów, której przodek w prostej linii, Mikołaj, wraz z małżonką swoją i całą rodziną, uwiecznił siebie w r. 1677 w farze bowskiej (Bowsk) w imponującym swą oryginalnością epitafium, którego widok w nieudolnym szkicu historyka Z. Arbusowa tem skwapliwiej tu reproduujemy, iż w najlepszym herbarzu polskim (opracowanym z olbrzymim nakładem pracy przez Adama Bonieckiego) herb Brunnowów błędnie jest podany. W otoczeniu epitafium bowskiego widnieje aż 8 herbów, mogących służyć za wzór heraldykom naszym. Otaczają one w wytwornej rzeźbie to ciekawe epitafium. Praojciec polskiej gałęzi tego rodu stoi wraz z całą rodziną u stóp ukrzyżowanego Chrystusa. Malowidło to z XVII stulecia, otoczone dowcipnie obmyślanem obramowaniem, przedstawia cenną tabelę genealogiczną, wykonaną przed 233-ma laty z niemałym artyzmem, o jakim dorywczy szkic dyletancki nie daje pojęcia.

Od strony prawej widnieją herby ojca, dziada, pradziada i dalszych przodków fundatora, od lewej zaś strony herby ich małżonek:

¹⁾ Różnica nazwisk Jannigen i Jannitzen tłumaczy się rozmaitem jego czytaniem przez paleografów.

1. Nemor de Brunnow
pan na Brunowicku na Pomorzu
Herb.
2. Klaudyusz II. de Brunnow
pan na Gnakowie i Popeln na Pomorzu
Herb.
3. Gost de Brunnow
pan na Gnakowie i Popeln.
Herb.
4. Klaudyusz III. de Brunnow
pan na Pahzen i Islitz w Kurlandyi
Herb.
5. Gotard de Brunnow
pan na Patzen i Islitz tamże
Herb.

1. Katarzyna de Schmorreck
Herb.
2. Małgorzata de Waldaw (ze Słaska)
Herb.
3. Małgorzata de Rawen.
Herb.
4. Elżbieta de Rappe.
Herb.
5. Elżbieta de Kleist.
Herb.

U spodu herb podwójny Mikołaja Brunnowa, dziedzica dóbr Pahzen i Islitz i jego małżonki Maryi z Schöppingów z ordynacyi Bornesmünde, jako fundatorów, oraz herby dwóch synów i ich małżonek.

Epitafium wykonane w r. 1677, za życia fundatora, który ur. w r. 1610 umarł w r. 1691 Sztynność, z jaką ów pan kurlandzki i rodzina jego cała są tu przedstawieni, przypomina poniekąd rodzinę bazylejskiego burmistrza Majera, uwiecznioną w galerii drezdeńskiej przy słynnej Madonnie Holbeina.

Gałąź polska Brunnowów od wielu wieków posiadała w Kurlandyi i w okolicach Dyneburga wysokie urzędy i znaczne dobra. Te ostatnie jeszcze bardziej się rozszerzyły, odkąd dobra kombulmujskie czyli krasławskie d. 29. maja 1566 r. oddano w dziedzictwo za zasługi krajowe Michałowi Brunnowowi, kanclerzowi księstwa Kurlandyi i Semigalii¹⁾. Ród ten przeważnie w Kurlandyi i ziemi piltyńskiej przebywał. Dobra krasławskie sprzedał Wilhelm B. Ludynghauzom - Wolfom w r. 1636²⁾.

Wilhelm Karol B. występuje w aktach powiatu braclawskiego w r. 1702³⁾.

Jan Mikołaj B., pułkownik wojsk polskich, dziedzic znacznych dóbr w Kurlandyi, był pierwszym z rodu, który na stałe przeniósł się na Litwę w pierwszej połowie XVIII. stulecia, a ożeniwszy się z Maryanną Karpiówną, nabył Narmojnie w powiecie wilkomierskim⁴⁾. Tenże Jan Mikołaj w r. 1748 od Wilhelma i Anny z Ledeburów Klodtów nabywa w całości dobra Powermeń nad rzeką Wermeną, niegdyś w powiecie upickim a obecnie w powiecie poniewieskim położone.

Syn Mikołaja Jakób, starosta rymszyski i okański, dziedzic Powermenia w powiecie upickim a majątności Narmojnie w powiecie wilkomierskim, żonaty z Barbarą Piórówną (córką krajczego witebskiego Pióry i Zofii z Manteufflów Piórowej, dziedziczki Poniemunia Górnego i Dolnego), był już dobrym Polakiem.

Dobra Powermeń po ojcu swym Jakóbie obejmuje Stanisław B., marszałek upicki, szambelan J. K. M., jak tego dowodzi dokument dzielczy z d. 12. marca 1788 r. pomiędzy nim a jego braćmi i siostrami dokonany⁵⁾.

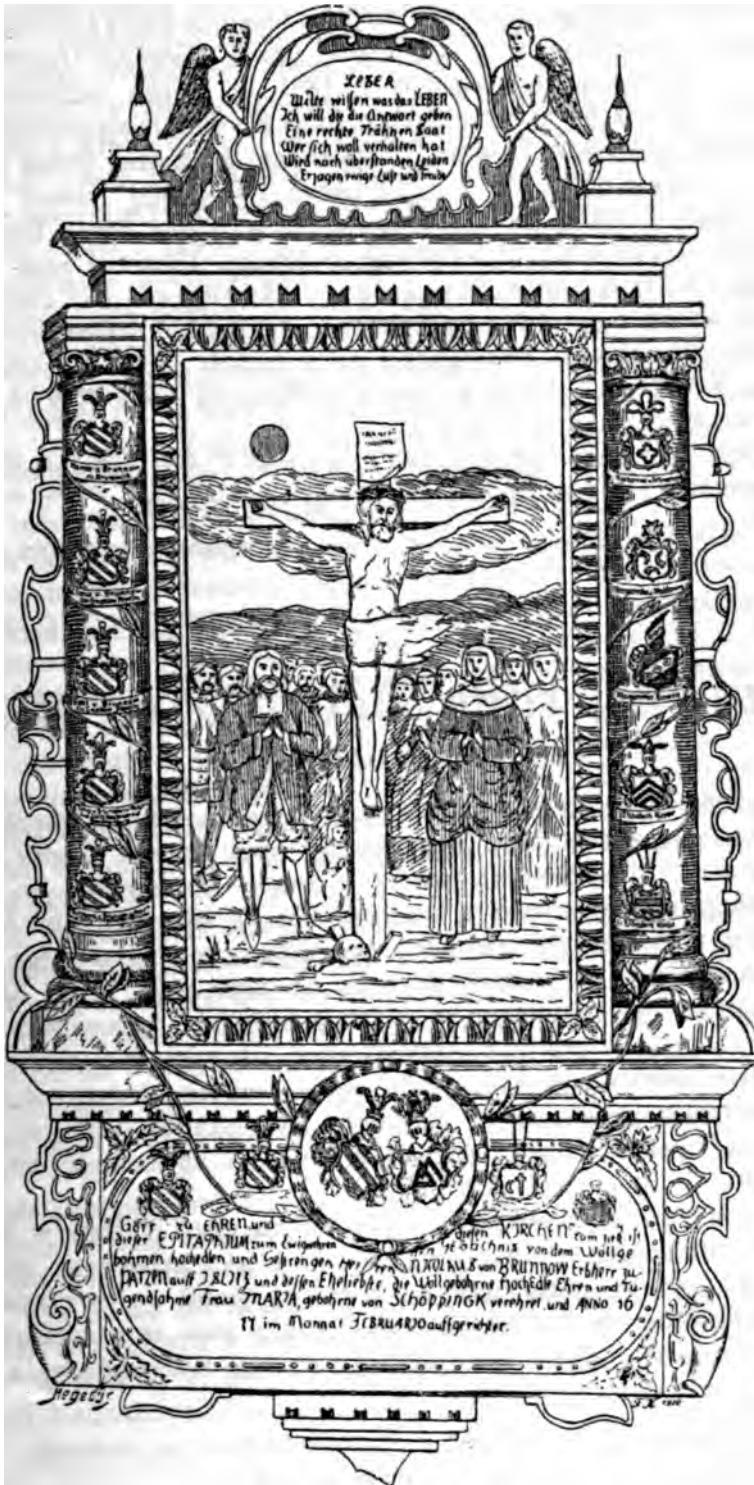
¹⁾ „Słownik geogr. ziem polskich“ tom VIII., str. 887.

²⁾ „Słownik geograficzny ziem polskich“ tom IV., str. 616., gdzie odnośnie źródła są podane.

³⁾ „Słownik geograficzny z. p.“ tom VIII., str. 887.

⁴⁾ Herbarz Bonieckiego, tom II., str. 159.

⁵⁾ Archiwum Rodz. w Powermeniu.



Epitafium Brunnowów w Bowsku.

Tenże Stanisław B. w r. 1800 ożenił się z Eufrozyną Kossakowską i miał z niej w r. 1803 syna Szymona, który odziedziczone po ojcu dobra Powerzeń i Pakście znacznie rozszerzył nabyciem w późniejszych latach Nowego Dworu i Wodahl¹⁾. Oddany sprawie narodowej, pospieszył w r. 1831 do obozu, uczestniczył w wielu bitwach i wkońcu wraz z wojskiem polskim, które nie chciało się poddać władzom rosyjskim, emigrował i osiadł w Dreźnie. Po powrocie z tułaczki, dzięki amnestyi odzyskał dobra ojczyste i ożenił się z córką Leona Potockiego (autora Pamiętników Kamertona), Jadwigą Potocką, która przyniosła mu w wianie dobra Rudawę z przyległościami w Grodzieńskim, nad Swiśloczą położone. Umarł w roku 1878 i pozostawił z Jadwigi Potockiej synów Stanisława i Szymona oraz córki Ludwikę i Maryę. Ludwika była za Adamem Sołtanem, dziedzicem Brzostowicy Murowanej w Grodzieńskim. Stanisław B. odziedziczył po rodzicach rozległe dobra rudawskie, żonaty z Janiną Taubówną, stracił w wieku pachołęcym syna Stanisława i ma dwie dorastające córki: Janinę i Irenę.

Młodszy brat Szymon odziedziczył Powerzeń i inne dobra ojcowskie w powiatach poniewieskim i wilkomierskim w guberni kowieńskiej.

(C. d. n.)

Gustaw Manteuffel (Ryga).

Przywilej rodu Dębno z r. 1410

w świetle genealogii rodu.

III. Na początkowe dzieje rodu Dębno rzucają sporo światła Żywoty Zbigniewa Oleśnickiego. Mamy tych Żywotów, jak wiadomo, trzy: 1) *Vita Sbignei cardinalis et episcopi cracoviensis*²⁾, niewiadomego autora z drugiej połowy XV. w., niesłusznie przypisywana Długoszowi (nazywać ją będziemy *Vita I.*). Nieznany autor tego Żywota bezstronnie ocenia życie i działalność wielkiego biskupa, podnosząc jego nieocenione przymioty i zasługi, ale i nie zamykając oczu na jego wady³⁾. 2) Krótki Żywot Oleśnickiego, napisany przez Długosza w „Katalogu biskupów krakowskich⁴⁾ (*Vita II.*) i 3) *Vita et mores Sbignei Cardinalis*, pięknie, choć panegirycznie skreślony piórem Kallimacha około r. 1480⁵⁾ (*Vita III.*). Nadto wiele cennych faktów, odnoszących się do przodków kardynała, znajdziemy w „Historyi“ Długosza, który na ród swego protektora szczególną zwracał uwagę i gdzie miał ku temu sposobność nie omieszkał go gloryfikować.

Otóż co się tyczy stosunków rodu Dębno z Tatarami, czytamy w *Vita I.* opowieść o przodku Oleśnickich, Piotrze z Krępy, który jako przełożony grodu sandomierskiego (urzędu jego to źródło bliżej nie określa), bronił go w czasie oblężenia przez Tatarów i Rusinów w r. 1259. Wdawszy się z nimi w zdradzieckie układy, poszedł niebacznie do ich obozu, pozostawiając otwarte bramy grodu, z czego Ta-

1) Tamże.

2) Długosz, Opera omnia, t. I. str. 551.

3) Por. Al. Semkowicz w Kwart. hist. z r. 1888 str. 117.

4) Długosz, Opera omnia, t. I. str. 423.

5) Monumenta Pol. hist. t. VI. str. 217 nast.

tarzy skorzystawszy, zamek zdobyli, mieszkańców wyrznęli i samego Piotra z Krępy życia pozbawili. Długoszowi także nieobcym było to zdarzenie i w „Historji“ swej pod r. 1259 szeroko o postępku Piotra z Krępy się rozwodzi, uzupełniając opowiadanie tym ważnym dla nas szczegółem, że prócz Piotra zginął brat jego Zbigniew¹⁾. O tem, że Piotr z Krępy był przodkiem kardynała, Długosz ze zrozumiałych powodów przemilczał: cześć, jaką otaczał Zbigniewa z Oleśnicy, nie dozwoliła mu splamić jego rodu wspomnieniem pochodzenia od zdrajcy. Inaczej przedstawia rzecz Kallimach. Nie wykreślając Piotra z Krępy z grona przodków Zbigniewa Oleśnickiego, stara się go jednak przedstawić w korzystnym świetle i oczyścić z zarzutu zdrady; opisuje przeto całe zajście jako podstęp ze strony Tatarów, nie zaś jako zdradę Piotra, którego otacza nawet aureolą bohaterstwa. Odmienne niż *Vita I.* i Długosz, Kallimach nie każe mu ginąć pod nożem tatarskim, natomiast przedstawia sprawę w ten sposób, że Piotr dostał się do niewoli, lecz obdarzony przez hana wolnością, wolał jednak pozostać u Tatarów i dopiero po paru latach postanowił powrócić do Polski, lecz w drodze umarł, powierzwszy opiekę nad dziećmi bratu swemu Karolowi, którego wraz z innymi krewnymi wywiódł z niewoli tatarskiej.

Źródłem powyższych wiadomości, w zasadzie zgodnych, jakkolwiek w szczegółach sprzecznych, jest w znacznej części niewątpliwie tradycja rodowa, dobrze znana autorom *Żywotów Oleśnickiego*. Ponadto czerpali oni swoje wiadomości ze źródeł pisanych, mianowicie z współczesnych tym zdarzeniom roczników. I tak *Rocznik kapitulny krakowski* zapisuje pod r. 1259 wiadomość, że Tatarzy zajmując Sandomierz raczej podstępem niż siłą, wiele ludzi zabiłi, niewielu zaś uprowadzili w niewolę²⁾. *Zapiska ta*, niewątpliwie współczesna, nic nie wspomina jednak o zdradzie Piotra z Krępy, stwierdza wszakże zgodnie z *Vita III.*: 1) że Tatarzy zdobyli Sandomierz podstępem (*calliditate doli*), 2) że niektórych mieszkańców wzięli oni w niewolę; trzeba przeto rozumieć, że brali znaczniejsze osoby, za które spodziewali się uzyskać wysoki okup.

Rocznik świętokrzyski nowszy, źródło z XIV. w., czerpiące jednak dla tych czasów ze starszych roczników, uzupełnia powyższą wiadomość wzmianką, że grodu sandomierskiego bronił starosta (*capitaneus*) Piotr, dziedzic Krępy, który bronił się póki mógł, później zaś, chcąc rozpocząć z Tatarami układy, udał się do ich obozu i obiecał płacić im trybut. Wówczas to oni ujęli go wraz z bratem jego, Zbigniewem, gród zaś opanowali, jednych mordując, innych uprowadzając w niewolę³⁾. Źródło to przytacza szczegóły znane z Długosza, który też widocznie stamtąd głównie ich zaczerpnął.

Rocznik świętokrzyski nazywa Piotra z Krępy starostą sandomierskim, jest to jednak widocznie wtęć późniejszy, gdyż, jak wiadomo, w r. 1259 starostów jeszcze w Polsce nie było, chyba, że tu wyraz *capitaneus* oznacza dowódcę załogi sandomierskiej. I to źródło nie zawiera wyraźnej wzmianki, czy Piotr z Krępy należał do zabitych, czy do wziętych w niewolę.

Wreszcie *Katalog V. biskupów krakowskich*, źródło z połowy w. XV., niezależne od *Rocznika świętokrzyskiego* i Długosza, przytaczając dosłownie tekst *Rocznika kapitulnego*, uzupełnia go wiadomością, że między uprowadzonymi w niewolę był Zbi-

¹⁾ Długosz, *Historja*, t. II. str. 374.

²⁾ *Monumenta Poloniae*, t. II. str. 806.

³⁾ *Monumenta Poloniae*, t. III. str. 73.

gniew, syn Piotra, wojewody i starosty sandomierskiego. Mając do wyboru uznać za Rocznikiem świętokrzyskim Zbigniewa bratem Piotra, lub za Katalogiem biskupów krakowskich synem Piotra, przyznamy pierwszeństwo pierwszemu źródłu, jako starszemu, tembardziej, że dał mu aprobatę Długosz, który o stosunkach genealogicznych rodu Dębno musiał być dobrze poinformowany przez Oleśnickiego. Katalog, który tu widocznie pomieszał stosunki rodzinne, popełnił nadto jeszcze ten błąd, że owego Piotra mieni wojewodą, podczas gdy z dokumentów wiadomo, iż wojewodą sandomierskim był wówczas komes Sięgniew¹⁾. Natomiast wiadomość Katalogu, że Zbigniew, brat (nie syn) Piotra, wzięty był w niewolę tatarską, może w całej pełni zasługiwać na wiarę. Kwestya zaś, kogo ten los spotkał, czy Piotra, jak tego chce *Vita III.*, czy też brata jego, Zbigniewa, jak prawi autor Katalogu, lub może obu razem, jest dla nas zgoła obojętna. Ważniejszą rzeczą jest zbadanie, czy rycerzy tych, Piotra i Zbigniewa, wolno zaliczyć do rodu Dębno i czy możemy w tym względzie ufać autorom *Żywotów Oleśnickiego*?

Otóż są pewne dane, które za tem silnie przemawiają. Naprzód imiona Piotr i Zbigniew występują w rodzie Dębno w każdej niemal generacyi²⁾. Powtóre wieś Krępa, leżąca w odległości 10 klm. na pn. wsch. od Sienna, była jeszcze w XV. w. w posiadaniu tegoż rodu. W r. 1433 występuje Andrzej z Krępy, jako współklejnotnik przy oczyszczeniu szlachectwa Jaśka z Oleśnicy³⁾. Te dwie okoliczności wystarczą na poparcie tradycyi o przynależności Piotra i Zbigniewa do rodu Dębno. Dlaczego Długosz fakt ten przemilczał w *Żywocie biskupa* i opisie inwazyi tatarskiej z r. 1259, nadmieniliśmy już wyżej. Że jednak i on wiedział o tem, iż ów Piotr i Zbigniew są przodkami Oleśnickich, świadczy pośrednio jego wzmianka w „*Klejnotach rycerstwa*“ o owym rycerzu z rodu Dębno, który „*per captivationem in Thartaros pervenisset*“. Fakt ten nie może odnosić się do nikogo innego, jak tylko do Piotra lub Zbigniewa, (albo też obu razem) z Krępy.

Tak tedy bliższe zbadanie źródeł stwierdza relacyę Długosza o pobycie któregoś z członków rodu Dębno w niewoli tatarskiej. Czy dalszą wiadomość autora „*Klejnotów*“ o następstwach tego pobytu, o spłodzeniu dzieci z dziewczek tatarskich, uważać można za prawdziwą i wiarygodną, na to odpowiedzieć już trudniej. Może jednak słusznie podnosi Piekosiński, że stosunek, jaki łączył Długosza z najcelniejszym reprezentantem rodu Dębno, Zbigniewem Oleśnickim, nie dozwala powątpiewać w autentyczność owej powieści⁴⁾. Jako dowód służyć może przytoczony przez Długosza fakt o tatarskiej naturze i wyglądzie członków rodu Dębno. Znane nam jednak z *Vita I.* rysy charakteru kardynała, jego światowe sentymenty, zamiłowanie wygodnego i zmysłowego życia, skłonność do Wenery i do zabawy, obok despotyzmu i uporu w sprawach politycznych⁵⁾, niekoniecznie muszą być skutkiem przymieszki krwi wschodniej, ile że były one właściwe wielu innym współczesnym ludziom Odrodzenia, nawet w duchowne odzianym szaty. Czy zaś w portrecie kardynała, wykonanym dość realistycznie piórkiem na karcie jednego z kodeksów kapitulnych krakowskich, dopatrzeć się można rysów tatarskich, jak chce Piekosiński, a za nim i niektórzy historycy

¹⁾ Por. zestawienie w Piekosińskiego, *Rycerstwie Polskiem*, t. III. str. 150.

²⁾ Wykażę to w następnym zeszycie.

³⁾ Heicel. *Starod. pr. pol. pomn.* II., nr. 2476

⁴⁾ *Rycerstwo Pol.*, t. I. str. 150.

⁵⁾ Długosz, *Opera omnia*, t. I. str. 551 nast.

sztuki, tego rozstrzygać nie zamierzam¹⁾). Poprzestanę na stwierdzeniu jednego niewątpliwego faktu, który wysnuwam z opowieści Długoszą, tego mianowicie, że o pochodzeniu Dębnow z matek tatarskich krążyły istotnie jakieś języki, mające źródło w tradycji o wzięciu w niewolę tatarską jednego z przodków rodu.

A takie zarzuty właśnie w początkach XV. w. zaczęły dotkliwie ranić ambicje szlachty małopolskiej, a nawet mogły wywołać prawne następstwa. Do końca bowiem XIV. w. warunkiem przynależności do stanu szlacheckiego w Małopolsce było jedynie tylko pochodzenie z ojca szlachcica²⁾). Wartość szlacheckości jeszcze nie wybujała w tej dzielnicy do tego stopnia, aby szlacheckie pochodzenie po kądzieli uważano za nieodzowny warunek przynależności do tego stanu. Zasada ta przejawiała się w instytucji wyvodu szlachectwa, w tem, że na świadków szlachectwa powoływano w Małopolsce do początku XV. w. tylko klejnotników ojczystego herbu.

Natomiast w Wielkopolsce, pod wpływem bliższych stosunków z Zachodem, wartość szlachectwa a w ślad za tem zasada szlacheckiego pochodzenia, uzyskały już wcześniej, bo przed połową XIV. w., szerzej zakreślone granice, dzięki czemu warunkiem przynależności do stanu szlacheckiego stało się także szlacheckie pochodzenie po kądzieli, dlatego przy wywodzie szlachectwa poczęto żądać dowodu przynależności szlacheckiej także po stronie matki i babki. Stąd wytworzyła się w tych dzielnicach już wcześniej zasada wywodów szlacheckich za pomocą świadków z trzech klejnotów³⁾).

Te prądy zaczynają z początkiem XV. w. przenikać do Małopolski, gdzie w r. 1401 natrafiamy na pierwszy wypadek oczyszczenia szlachectwa świadkami z trzech klejnotów⁴⁾). W najbliższych czasach potem wypadki takie powtarzają się coraz częściej, tak, że niebawem zasada wyvodu szlachectwa z pomocą świadków ojczystego tylko klejnotu ustąpiła miejsca nowej formie oczyszczenia za pomocą świadków z trzech klejnotów. Ostatni przykład zastosowania dawnej zasady pochodzi z r. 1408. Około tego więc czasu ustaliło się w Małopolsce pojęcie szlachectwa, oparte na szlacheckim pochodzeniu zarówno po mieczu, jak i po kądzieli, a w ślad za tem zaczęto odmawiać udziału w prawach i przywilejach szlachty tym, którzy nie potrafili się wykazać pochodzeniem szlacheckim z trzech klejnotów. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn takiego mnożenia się nagan szlachectwa w Małopolsce w pierwszej połowie XV. w., czego nie spotykamy w takim stopniu w żadnej innej dzielnicy polskiej.

Łatwo zrozumieć, w jakim położeniu znaleźli się wobec tego objawu członkowie małopolskiego rodu Dębno, o których zaczęły krążyć wieści, że w ich żyłach płynie po kądzieli krew tatarska. Do rozpowszechnienia tych plotek przyczyniało się zapewne współzawodnictwo innych rodów, zazdroszczących panom na Oleśnicy i Siennie szczególnych łask i protekcji królewskiej. Zaczęto im przeto ciskać w oczy, że jako bastardi, nie mają prawa do korzystania z przywilejów, nadanych dobrze urodzonej szlachcie, w szczególności zaś z ostatniego przywileju, t. j. piotrkowskiego z r. 1388, który zawierał w sobie wszystkie poprzednie nadania na rzecz szlachty.

¹⁾ Sprawozd. Komisji hist. sztuki w Pol. t. V. s. XLI. oraz Lepszy L. Kultura epoki Jagiellońskiej. Kraków 1901, str. 15.

²⁾ Por. moją Naganę i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV. i XV. w. str. 29.

³⁾ Tamże, str. 32.

⁴⁾ Tamże, str. 29.

Cóż oni wówczas mieli począć? Zwyczajny wywód szlachectwa, choćby z trzech klejnotów, tu nie wystarczał, ileż tatarskie pochodzenie sięgało conajmniej piątej lub szóstej generacji wstecz. Nie pozostawało im przeto nic innego, jeno zwrócić się do króla z prośbą, by powagą swego słowa stwierdził ich szlacheckie pochodzenie i przysługujące im prawo udziału w przywilejach stanu szlacheckiego.

Król, który wobec Oleśnickich miał osobiste zobowiązania, nie zawahał się ani na chwilę „pocieszyć ich” temi łaskami, któremi obdarzył innych ziemian i w tym celu wystawił dokument, przyznający rodowi Dębno prawo pełnego korzystania z przywileju piotrkowskiego.

Oto — wedle mego zdania — geneza dokumentu z r. 1410.

(Dok. nast.).

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

V. Modelscy de Głogowa Wola h. Straszubyt, nieznani prawie w heraldyce naszej. A przecież była to rodzina szlachecka, od 300 lat istniejąca w Polsce. Ale „przez nieustanne w kraju polskim rewolucje i przez rozbieżenie się familii w różne strony, ukryte i zagubione zostały jej najdawniejsze dokumenty”, jednakowoż pozostałe jeszcze okazują jawnie szlacheckie pochodzenie, jak czytam w opisie drzewa rodzinnego (*stirps genealogica*).

Modelscy posiadali niegdyś wieś Głogowską Wolę, w dawnym województwie sandomierskiem, w dzisiejszym powiecie rzeszowskim, w pobliżu miasteczka Głogowa, dlatego też pisali się „de Głogowa Wola”. Pozbywszy tę posiadłość na początku XVII wieku, przenieśli się w Łomżyńskie na Mazowsze. Takiego używają herbu: W polu serce z 3 różami, w koronie lew, a przy armaturze stoi rycerz z halabardą; pieczętują się zaś Straszubytami z Głogowskiej Woli.

Andrzej Modelski Straszubyt, wspólnie z młodszym bratem wyszedł w połowie XVII wieku z ziemi łomżyńskiej na wyprawę wojenną, a zaciągnawszy się pod chorągiew pancerną kasztelana Dąbskiego¹⁾, walczył na Ukrainie, gdzie poległ brat jego. Później znów wymieniony Andrzej wojował dalej pod komendą Stefana Czarnieckiego przeciwko Siedmiogrodzianom w 1657 r. Powróciwszy stamtąd do kraju, „kilku postrzałami pleizerowany” czyli ranny, zatrzymał się w Sądeckim i leczył się w domu Imci pana Lipowskiego, z którego córką zawarł małżeńskie związki. Po ożenieniu się osiadł naprzód w nabytej wsi Bielanych w Księżstwie oświęcimskim, później zaś w Kętach, gdzie sprawował obowiązki pisarza na komorze celnej. Po śmierci pierwszej żony Lipowskiej, ożenił się powtórnie z Tarnowską, Sandomierzanką, siostrą żony Zapolskiego, pisarza celnego w Kętach; w końcu po raz trzeci z Łącką. Z drugiego małżeństwa z Tarnowską miał córek 3 i synów 2. Najstarsza córka, wydana za Wolskiego, z której syn Jan Wolski, regent sądecki (kancelaryj grodzkiej), potem poseł na sejm, dalej stolnik chęciński i sekretarz pieczęci wielkiej. Żonę miał 1 voto Woroniecką, 2 voto Janicką, Sandomierzankę.

¹⁾ Niewiadomo, o którym tu Dąbskim jest mowa, gdyż kilku z pomiędzy Dąbskich (Dąbskich) piastowało różne kasztelanie w XVII wieku.

Synowie Andrzeja Modelskiego: 1. Józef był szafarzem przy żupach w Wieliczce, ożeniony z Agnieszką Makulską, zmarł tam we własnym dworku. Syn jego Jan, ożeniony z Zofią Ciepłińską, miał córkę Teklę w zakonie Augustynek w Krakowie. 2. Andrzej, był od r. 1710—1724 przedsiębiorcą w dostawie materiałów do salin i osiadł w Wieliczce. Ożeniony z Teresą Utilską, miał z nią 24 potomstwa, które rozeszło się w różne strony kraju. Z pomiędzy nich: Dominił, członek zakonu Augustyanów, przeznaczony potem ad curam animarum w Jodłowej pod Pilznem, tamże życie zakończył. Stanisław ożeniony z Trojanowską, posiadał na mocy przywileju Augusta III z 21. maja 1742 wybraniectwo w Skawinkach. Kazimierz, ożeniony 1 voto z Teresą Lubicką, 2 voto z Krzyżanowską, trzymał w dzierżawie wieś Rupniów w Sądeckiem przez lat 24, a wieś Wolicę w Bocheńskiem przez lat 30. Pozostawił po sobie tylko córkę jedynaczkę Rozalię, wydaną za Józefa Suryna, dziedzica części dóbr Witanowic w Oświęcimskiem.

O rodzinie Modelskich spotykamy jeszcze niektóre późniejsze, urywkowe zapiski:

Andrzej Modelski, podstarości bulowski (Bulowice pod Kętami), przychodzi w aktach radzieckich miasteczka Jordanowa pod r. 1674.

Lustracja starostwa lanckorońskiego z r. 1765, wymienia Franciszka i Józefa Modelskich, jako posiadaczy wybraniectwa w Skawinkach, na mocy przywileju Augusta III z 24. maja 1742, który powołuje się na dawniejsze ich przywileje rodzinne, nadane im od królów: Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana III. Sobieskiego i Augusta II.

Antoni Modelski, brat Franciszka, podbachmistrz żup bocheńskich 1745—1759, wywiódł swe szlachectwo coram actis curialibus capitanealibus Bochnensibus die 19. octobris 1756. Ożeniony był z Agnieszką Wątorską, córką Jakóba i Zofii Wątorskich, zamożnych w Myślenicach mieszczan.

Józef Modelski, urodzony 18. marca 1754, syn jedyny Antoniego, upomina się w Myślenicach r. 1777 o spadek po swej babce Zofii Wątorskiej¹⁾. Ożeniony był z Teklą Dzieciotowską, córką Michała i Katarzyny z Górskich Dzieciotowskich. Ci Dzieciotowscy z Sądeckiego przenieśli się do Księstwa oświęcimskiego i nabyli na własność 2 folwarki w Frydrychowicach, jeden po Aleksandrowiczu, a drugi po Siędleckim, które nazywają Wozczyzny, bo niegdyś Wozczyccy byli ich dziedzicami. Tę kupioną posiadłość przekazali Józefowi i Tekli Modelskim, którzy tu pozostali aż do śmierci. Syn ich Józef urodzony 1800 r., ożeniony był 1 voto z Heleną Wędrogowską, 2 voto z Julią Krzyżanowską. Z pierwszego małżeństwa miał syna Leona (†1849).

Antoni I. Modelski, podpisał się B. Z. B.²⁾ na akcie urzędowym wydanym 1760 r.

Ignacy Modelski, dziedzic Żerosławic, Leszczyny i Cichawki w Bocheńskiem (1800—1840), ożeniony z Chomętowską. Wyleżitymował swe dawne szlachectwo w sądzie ziemskim w Pilźnie 1782 r. Julian Modelski, syn Ignacego, był dziedzic Leszczyny i Cichawki, ożeniony z Gostkowską. Tekla Modelska pisze się w r. 1800 dziedziczką części dóbr Frydrychowic. Modelscy przychodzą tu w aktach kościelnych aż po rok 1860³⁾. (C. d. n.). Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ Act. in Offic. Proconsul. Viceadvoc. Scabin. Myślenicen. 21 Febr. 1777.

²⁾ Znaczy to zapewne: bachmistrz żup bocheńskich.

³⁾ Z zapisków rękopis. nr. 5944 w bibl. jagiell.

Sprawozdania i recenzje.

Forst Otto: *Ahnen-Tafel Seiner Kaiserlichen und Königl. Hoheit des Durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Franz Ferdinand von Oesterreich-Este*. Verlag Hahn & Goldmann, — Wien und Leipzig 1910, 4^o, str. 43 i 33 tablic.

Ciekawe to nader dzieło przedstawia wywód na 1024 przodków J. C. Wysokości Następcy tronu w 11 pokoleniach i stanowi w swoim rodzaju *curiosum* heraldyczne. Prace tego rodzaju w Polsce nie są prawie znane¹⁾, a i za granicą nie należą do zbyt licznych. Istniejące wywody na 1024 dziadów i babek nie mają należytego udokumentowania, zestawiono nawet wywód margrabiego Baden-Baden i Baden-Durlach na 8192 kratek (*quartier de noblesse*) ale i ten wywód dowodami nie został poparty.

Dzieło p. Forsta jest pierwszą próbą zestawienia wywodu genealogicznego na 1024 kratek, z powołaniem się na dowody, przedstawia więc ogólny interes dla heraldyki i to jest jednym z powodów zamieszczenia w „Miesięczniku heraldycznym” recenzji o tej pracy, która nadto mieści w sobie wzmianki o 22 rodzinach polskich i z tego względu może nas specjalnie zainteresować.

Książka zawiera długą przedmowę, obszernie słowo wstępne, wykaz źródeł, spis imienny osób i w końcu 33 tablic genealogicznych. Przedmowę rozpoczyna autor od omówienia kilku prac, zawierających podobne wywody głów ukoronowanych i książąt niemieckich. W dalszym ciągu objaśnia o sposobie powoływania osób przytoczonych w tablicach, oraz podaje uwagi o źródłach, stanowiących podstawę całego dzieła. Ideałem byłoby, jak sam przyznaje autor, zestawienie wywodu na podstawie źródeł archiwalnych, lecz w braku tychże posługuje się on także napisami na grobowcach, współczesnymi biografiami, mowami ślubnymi lub pogrzebowymi, czasopismami, wreszcie dziełami specjalnymi, które po większej części opierają się na źródłach. Przy każdej powołanej osobie mieści się dokładna data i miejsce urodzenia, ślubu i śmierci, co niewiele może przedstawiało trudności, gdy odnośna osoba należała do panującej rodziny, ale wyszukanie takich dat przy rodzinach szlacheckich, nawet zagranicznych, było już znacznie trudniejszym, przy rodzinach zaś polskich widnieją zamiast

¹⁾ Istnieje tylko w Tabulach Jabłonowianach wywód ks. Jabłonowskich, dzieło autora tej pracy na 512 kratek.

dat całe szeregi pytańników. Powody tych braków zostały ugrupowane w trzy kategorie. Do pierwszej zaliczono rodziny, o których nie znalazł autor potrzebnych wiadomości we Wiedniu, przyczem na rozestane zapytania niedostateczną otrzymał odpowiedź. Do drugiej grupy zaliczono te rodziny, o których nie można było wyszukać szczegółów nawet w odpowiednich miejscowościach a to z powodu braku materiału. Jako trzeci w końcu powód niektórych braków podaje autor okoliczność, że niektóre dzieła w obcych mu językach nie były dla niego przystępne. Przeważną część rodzin polskich została zaliczona do drugiej kategorii a to z powodu, że do XVII wieku księgi kościelne w Polsce taką były rzadkością, że, zdaniem autora, część potrzebnych mu dat o członkach polskich rodzin nie została wogóle zanotowana odszukać się więc zgoła już nie da. Twierdzenie to sprostować należy o tyle, że kościelne księgi metrykalne wprowadzono w Polsce w drugiej połowie XVI w., ale przepis ten pomalą tylko wchodził w życie a przytem wiele najdawniejszych ksiąg kościelnych uległo zniszczeniu, tak, że istotnie ta kategoria źródeł do badań genealogicznych polskich rodzin w XVI i jeszcze w XVII wieku prawie nie istnieje. Nie wynika stąd bynajmniej, by nie można udokumentować rodowodu polskiej rodziny już w w. XVI, istnieją bowiem liczne akta sądowe, na podstawie których dowody filiacyjne można uzyskać. Daty o urodzeniach, ślubach i zgonach poszczególnych osób znajdują się w aktach sądowych tylko wyjątkowo, lecz takie daty są, zdaniem mojem, tylko upiększeniem wywodu genealogicznego a bynajmniej istoty jego nie stanowią; głównem i jedynem zadaniem takiego wywodu są dowody filiacyjne a tych akta sądowe polskie nawet do pierwszej połowy XV wieku dostarczyć mogą. Przypuścić można, że brakujące w pracy p. Forsta daty o polskich rodzinach datyby się jeszcze, przynajmniej w znacznej części, uzupełnić, lecz w tym celu należałoby zarządzić poszukiwania archiwalne, co byłoby rzeczą bardzo mozolną i wiele wymagającą czasu.

W słowie wstępnem podał autor ścisłą definicyę „wywodu genealogicznego” w odróżnieniu od „drzewa rodzinnego” (genealogii rodzinnej). Pierwszy (*Aszendenz- lub Ahnentafel*) określa jako zestawienie osób, od których pewien osobnik (*der Proband*) pochodzi

w prostej linii, tak po mieczu jak i po kądzieli. Taki wywód zaczyna się od jednej osoby i postępuje w górę, przytacza więc dwoje rodziców i dalej dwóch dziadów i dwie babki, ośmioro pradziadów i prababek i t. d., zdwajając liczbę osób przy każdym wyższym pokoleniu. „Wywód genealogiczny” bywa ograniczony w górze tylko niemożnością wyszukania dalszych przodków (pradziadów i prababek), w dole zaś kończy się na jednej osobie „probanta”. Zestawienie „wywodu genealogicznego” może mieć praktyczne znaczenie przy sprawach spadkowych; podobne wywody bywają wymagane do uzyskania pewnych urzędów dworskich, lub pewnych orderów, układają je też często badacze z zamiłowaniem dla stosunków rodzinnych a wreszcie służy on często względem próżności. W przeciwstawieniu do „wywodu genealogicznego” (Aszendenztafel lub Ahnentafel) wykazuje „drzewo rodzinne” (Deszendenztafel) wszystkie osoby, pochodzące od jednej pary małżeńskiej, drzewo takie jest tedy ograniczone w górze tą małżeńską parą a w dole wymienia wszystkie osoby obu płci, od tych małżonków pochodzące. Drzewo genealogiczne (Deszendenztafel, Stammtafel) układa się zwykle tylko w liniach męskich, t. zn., że się już dalej nie prowadzi potomstwa kobiet, jest to więc genealogia osób wspólnego pochodzenia, noszących to samo nazwisko. Prócz tych, znane są (choć rzadziej stosowane) tablice t. zw. „Regententafel”, które wymieniają tylko osoby panujące, należące do pewnej rodziny i t. zw. „Konsanguinitätstafel”, które są połączeniem „wywodu genealogicznego” z „drzewem rodzinnym” i wykazują wszelkie pokrewieństwa w danej rodzinie. — W dalszym ciągu zajmuje się autor obszernie sprawą t. z. ubytku przodków (Ahnenverlust), przez co rozumie rzeczywiste zmniejszenie się liczby osób, wyszczególnionych w „wywodzie genealogicznym”, wskutek małżeństw osób pokrewnych, co sprawia, że jedna i ta sama osoba figuruje w wywodzie po kilka razy. Sprawa ta, choć mniejszej wagi, zastępuje przecież na wzmiankę, z powodu ciekawego przedstawienia rzeczy. W każdym „wywodzie genealogicznym” podwaja się ilość przodków z każdym pokoleniem w górę, wywód więc taki, przyjmując po trzy pokolenia na każdy wiek, doprowadzony teoretycznie po rok 800 naszej ery, mieściłby w sobie z górą 34 miliardy przodków, podczas gdy cała ilość mieszkańców kuli ziemskiej nie wynosiła wówczas ani czter-

dziesiątej części tej cyfry, bo dzisiaj cała ludność ziemi wynosi około 1·7 miliarda mieszkańców. Pochodzi to stąd, że jedne i te same osoby powtarzałyby się w takim wywodzie wielką ilość razy. Jako przykład przytacza p. Forst fakt, że w zestawionych przez niego tablicach powtarza się Filip III., król hiszpański, 25 razy, podczas gdy tablice te sięgają tylko XVI wieku. W wywodzie Karola Fryderyka Wielkiego, księcia badeńskiego, powtarzałyby się cesarz Karol Wielki z górą sto tysięcy razy. W zasadzie wywód genealogiczny posiada każdy człowiek, bez względu na szlachectwo, gdybyśmy tedy przyjęli, że nasz praojciec Adam żył 4000 lat przed naszą erą, wywód każdego człowieka, doprowadzony do tego czasu, miałby u góry ilość kratek, oznaczoną liczbą 6 poprzedzającą 111 zer, a Adam byłby tam wymieniony tyle razy, ileby wynosiła połowa tej cyfry. Wywody genealogiczne odnoszą się przecież jedynie do rodzin szlacheckich i mają ważność tylko do tej wysokości, w której u góry mieszczą się wyłącznie osoby, do szlacheckiego należące stanu. Wreszcie wykazuje p. Forst teoretyczną wartość wywodów genealogicznych dla celów naukowych, a więc dla historii, socjologii, biologii, specjalnie dla teorii dziedziczności. Przy końcu słowa wstępnego umieszczono tabelki, wykazujące ubytek przodków w wywodach kilku panujących, oraz ciekawą tabliczkę, która zestawia narodowość 2047 osób, wymienionych w tablicach wywodowych J. C. i K. Wysokości Arcyksięcia Następcy tronu; stąd się dowiadujemy, że w skład tych tablic wchodzi 52 osób narodowości polskiej.

Po wykazie dzieł źródłowych, z których autor czerpał swe wiadomości, następuje wykaz imienny osób i w końcu tablice wywodowe. Zdaniem moim, byłoby może właściwiej spis osób umieścić przy końcu książki, po tablicach, do których się odnosi, dlatego to wpierw omówię krótko te tablice. Ogółem umieścił p. Forst 33 tablic, zestawiając je w ten sposób, że tablica pierwsza zawiera wywód Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w 32 kratkach, następne zaś tablice mieszczą wywody na 32 kratak wszystkich osób, wymienionych u góry tablicy pierwszej; w ten sposób wyprowadzony został wywód Arcyksięcia Następcy tronu w 1024 kratkach. Podnieść tu muszę z wielkiem uznaniem dla pracowitości autora, że wszystkie te kratki są wypełnione, nie brakuje więc ani jednej osoby. Gdy się uwzględni, że wywód ten

sięga jedynastu pokoleń i dochodzi do XVI wieku, przyznać należy, że całkowite wypełnienie krątek jest nader rzadko możliwe, nawet u rodzin panujących, w każdym zaś razie wyszukanie i zestawienie dokładnych dat i dowodów jest pracą niezmiernie trudną i mozolną.

Przy każdej z powołanych w 33 tablicach osób (a jest ich razem 2047) podano miejsce i daty urodzenia, ślubu i śmierci, razem więc dat takich byłoby 12.282, gdy zaś od tego odliczymy powtarzające się daty, pozostanie jeszcze poważna liczba 6234 dat i miejscowości, z których tylko 364 zastąpiono znakiem pytania.

Podstawową i najważniejszą częścią dzieła p. Forsta jest alfabetyczny wykaz osób, powołanych w tablicach; przy każdej osobie umieszczono jej numer porządkowy z tablic, niektóre z nich mają po kilka numerów porządkowych, jeżeli występują w tablicach po kilka razy. W imiennym tym wykazie przytacza autor źródła, z których czerpał wiadomości, odnoszące się do poszczególnych osób; żałować jednak należy, że ani w przedmowie, ani w słowie wstępnym nie rozróżnił dokładnie źródeł do filiacji od źródeł, z których zaczerpnął wiadomości o datach i miejscowościach. Każdy wywód genealogiczny opierać się musi na dowodach filiacyjnych, w braku zaś tych dowodów wywód żadnej nie posiada wartości. Źródłami do poparcia filiacji mogą być jedynie tylko dokumenta archiwalne, zastąpić ich nie zdołają nawet najpoważniejsze dzieła naukowe, które zawsze wymagają kontroli i sprawdzania. Jedyny wyjątek mogą tu stanowić filiacje niektórych domów panujących, które jako fakta historyczne nie wymagają dalszego stwierdzenia autentyczności, lecz, zdaniem mojem, na taki fakt notoryczny przy zestawieniach dowodów wyraźnie powołać się należy. Podanie miejscowości i daty urodzenia, ślubu i śmierci w wywodzie, jest tylko upiększeniem, dlatego też wystarcza, gdy się takie daty cytują wedle różnych mniej lub więcej wiarygodnych autorów. W dziele p. Forsta bardzo mało powołano źródeł archiwalnych, przeważnie cytowane są tylko różne dzieła niemieckie lub zagraniczne. Nieznając dokładnie heraldyki zagranicznej, wstrzymać się muszę od oceny tego rodzaju źródeł, ograniczę się jedynie do omówienia rodzin polskich i do krytycznego przeglądu podanego w spisie polskiego materiału dowodowego.

(C. d. n.) *Dr. Jan Drohojowski (Lwów)*

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 8.

Z jakiej rodziny pochodził, jakiego był herbu, jak się zwali rodzice, gdzie i kiedy urodził się Piotr Wysocki, instruktor szkoły podchorążych w r. 1830, przewodca spisku belwederckiego, pułkownik wojsk polskich w powstaniu listopadowym. Z danych, jakie posiadam, mogę przypuszczać, że pochodził z rodziny Wysockich herbu Odrowąż, że urodził się w roku 1799 pod Warką lub w samej Warszawie, że rodzice jego mieli niewielką posiadłość ziemską w ziemi czeraskiej, że miał trzech braci: Józefa, Jana i Stanisława.

St. W. (Warszawa).

Zagadnienie 9.

Wiadomo może komu, skąd pochodzili, jak się zwali i jakich herbów używali rodzice Teofilii Moszczeńskiej żony Franciszka Boruckiego, wojskiego przedockiego, właściciela Siedlec, zmarłej podobno w 1836 r. *L. B.*

Zagadnienie 10.

Skąd pochodził, czy był szlachcicem, ewentualnie jakiego był herbu Jakób Przytuśki, prawnik zm. w r. 1554. Kiedy i dlaczego zmienił nazwisko Jeżowita na Przytuśki. Czy pozostawał w związku pokrewieństwa z Maciejem z Jeżowa, nobilitowanym w r. 1535? *W. S.*

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20 kwietnia b. r. nadeszli: Władzi za lata ubiegłe: Lasocki hr. Józef — Mosty wielkie 12 K. zaś za r. b. Fijałek J. ks. dr. — Lwów, Gruzewski Bolesław — Johanpol, Krasicki Ignacy hr. — Bachórzec, Pajęczkowski Włodz dr. — Sanok po 12 K., — Jełowicka Olga — Lwów a cto 6 K., Leśniewicz Zyg. — Mukaza wielka resztę 0.80 K., a Włodarski Aleks. — Warszawa 8.29 K.

Przystąpili do Towarzystwa i nadeszli: Bal Stanisław — Lwów (od 1909 r.) 26 K., Świrski Władysław — Kamieniec Podolski i Żebrowski Konstanty — Ruda po 14 K.

Przedpłatę złożyli na r. b.: Księgarnia Altenberga Lwów — 4.80 K. a Gubrynowicza i Syna — Lwów 14.76 K. zaś Karwosiecki Dzdzisław — Warszawa za 1908 r. 6 K.

Na cele Towarzystwa: reszta od W. Świrskiego i K. Żebrowskiego 0.68 K.

Dodatek do Nru 4 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: WOJAKOWA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1612 do 1777 r.

(Ciąg dalszy.)

Ogrocki

- Anna* od 1664 r. żona Jana Czarnka.
Anna c. Jana i Magdaleny *1675 r. N. II. str. 24.
Jadwiga c. Samuela i Anny *1679 r. N. II. str. 39.
Jakób s. Jana i Magdaleny *1676 r. N. II. str. 26.
Jan świadek 1661. r. C. I. str. 47.
Katarzyna c. Samuela i Doroty *1666 r. N. I. str. 127.
Krzysztof s. Jana i Magdaleny *1673 r. N. II. str. 15.
Maryanna od 1662 r. żona Jana Znamirowskiego.
Samuel zaśl. Dorotę Czerzycką 1666 r. C. I. str. 52.
Stanisław s. Samuela (matki brak) *1675 r. N. II. str. 22.
Wojciech s. Samuela i Agnieszki *1677 r. N. II. str. 28.
Wojciech s. tychże *1678 r. N. II. str. 31

Olszowski

- Błażej* s. Andrzeja i Katarzyny *1686 r. N. II. str. 75.
Stanisław s. Stanisława i Reginy *1613 r. N. I. str. 5.
Szymon s. Andrzeja i Katarzyny *1689 r. N. II. str. 102.
Szymon †1756 r. M. I. str. 19.

Osiecki

- Anna* c. Jana i Maryanny *1685 r. N. II. str. 73.
Anna c. Jana i Maryi *1686 r. N. II. str. 81.
Antoni s. Emeryka i Magdaleny *1685 r. N. II. str. 75.
Antoni s. tychże *1698 r. N. II. str. 141.
Krzyszyna c. tychże *1689 r. N. II. str. 99.
Magdalena c. tychże *1691 r. N. II. str. 111.
Michał s. tychże *1687 r. N. II. str. 86.
Sebastian s. Jana i Maryi *1690 r. N. II. str. 104.

Osowski v. Ossowski

- Antoni* zaśl. Teresę Jezierską 1747 r. C. II. str. 6.
Jakób zaśl. Kunegundę Grabania 1759 r. C. II. str. 33.
Kunegunda od 1775 r. żona Andrzeja Zakrzowskiego.
Teresa 70 l. †1747 r. M. I. str. 6.

Ozga

- Wojciech* s. Wojciecha i Jadwigi *1663. r. N. I. str. 116.
Pawłowski
Anna c. Wojciecha i Katarzyny *1662 r. N. I. str. 114.

Stanisław s. Wojciecha i Reginy *1666 r. N. I. str. 125.

Perchowski

Jan z Radziechowic zaśl. Reginę Dąbską z Kamionnej 1643 r. C. I. str. 39.

Pęczniewski (Puczniwski)

Jan s. Jana i Barbary *1662 r. N. I. str. 113.
Zofia c. Jacka i Barbary *1664 r. N. I. str. 120.

Pęgowski (Pękowski, właściwie Pa-gowski)

Aleksander s. Andrzeja i Elżbiety z Raciborzynskich *1662 r. N. I. str. 36.
Maryanna od 1617 r. żona Stanisława Ujejskiego.
Maryanna od 1623 r. żona N. Jaworskiego.
Wojciech zaśl. Zuzannę Bełdowską 1644 r. C. I. str. 42.
Zofia c. Stanisława i Zofii *1632 r. N. I. str. 61.
Zuzanna kuma 1615 r. N. I. str. 9.

Piątkowski

Sebastian s. Marcina i Zofii *1691 r. N. II. str. 110.

Pilecki

Magdalena od 1664 r. żona Adama Wierzbickiego.

*Pintor

Bernard zaśl. Jadwigę Grabania 1616 r. C. I. str. 2.
Maryanna c. tychże *1617 r. N. I. str. 19.
Piotr s. Jakóba i Marcelli *1640 r. N. I. str. 39.

Piotrowski

Magdalena c. Jana i Doroty *1685 r. N. II. str. 69.
Maryanna c. Stanisława i Doroty *1682 r. N. II. str. 55.

Podoski z Podosia h. Junosza

Agnieszka c. Pawła i Konstancyi *1674 r. N. II. str. 17.
Aleksander s. Pawła i Katarzyny *1683 r. N. II. str. 61.
Aleksandra c. Pawła i Jadwigi *1698 r. N. II. str. 141.
Andrzej i *Antoni* bliźnięta Pawła i Katarzyny *1680 r. N. II. str. 45.
Anna c. Jana i Zofii ze Stradomskich, córki Zygmunta *1632 r. N. I. str. 61.
Anna c. Pawła i Teresy *1686 r. N. II. str. 78.
Anna od 1750 r. żona Feliksa Burzyńskiego.

Barbara łowczyna ciechanowska † w Dobrocieszy 1746 r. pochowana w Zakliczynie M. I. str. ?

Dorota c. Pawła i Jadwigi *1696 r. N. II. str. 132.

Eustachy †1747 r. M. I. str. 6.

Floryan s. Jana i Zofii *1627 r. N. I. str. 38.

Franciszek s. Pawła i Katarzyny *1678 r. N. II. str. 32.

Franciszek Salezy s. Rafała †1773 r. M. I. str. 47.

Hieronim s. Pawła i Katarzyny *1677 r. N. II. str. 28.

Jacek s. tychże *1679 r. N. II. str. 39.

Józef s. tychże *1682 r. N. II. str. 51.

Józef zaśl. Zofię Jezierską 1753 r. C. II. str. 22.

Józef 30 l. †1757 r. M. I. str. 21.

Katarzyna c. Pawła i Teresy *1688 r. N. II. str. 95.

Konstancya c. Pawła i Zofii *1662 r. N. I. str. 114.

Krzysztof c. Pawła i Teresy *1687 r. N. II. str. 87.

Kunegunda c. Pawła i Jadwigi *1693 r. N. II. str. 119.

Kwiryn † w Druszkowie 1773 r. M. I. str. 47.

Michał s. Pawła i Teresy *1690 r. N. II. str. 107.

Podoska z Jezierskich (Zofia) od 1763 r. 2^o v. żona Franciszka Sobiekurskiego.

Rafał s. Pawła i Jadwigi *1699 r. N. II. str. 144.

Rafał s. Aleksandra i Maryi z Miłkowskich *1726 r. N. I. str. 128.

Stefan s. Pawła i Katarzyny *1684 r. N. II. str. 67.

Teofila c. Pawła i Konstancji *1672 r. N. II. str. 12.

Wiktorya lat 3. †1767 r. M. I. str. 35.

Zofia c. Pawła i Konstancji *1670 r. N. II. str. 6.

Zygmunt s. Jana i Zofii *1630 r. N. I. str. 52.

Poniątkowski (tak)

Antoni s. Adama i Teresy *1683 r. N. II. str. 59.

Porembski

Agnieszka od 1760 r. żona Jana Rzepeckiego.

Anna c. Jana i Doroty ze Stadnickich *1629 r. N. I. str. 45.

Anna od 1687 r. żona Stanisława Krzczowskiego.

Barbara od 1747 r. żona Jakóba Cieślkiego.

Barbara 83 l. †1758 r. M. I. str. 24.

Jan s. Jana i Doroty *1619 r. N. I. str. 30.

Jan s. Jana z Kamienicy (matki brak) *1643 r. N. I. str. 95.

Jan s. Stanisława (matki brak) *1677 r. N. II. str. 29.

Józef s. Sebastjana i Maryanny *1689 r. N. II. str. 97.

Józef †1764 r. M. I. str. 32.

Kazimierz s. Stanisława i Konstancji *1674 r. N. II. str. 18.

Konstancya c. Sebastjana i Elżbiety *1687 r. N. II. str. 83.

Krzysztof s. Jana i Doroty *1620 r. N. I. str. 31.

Maryanna c. Jana i Zofii *1638 r. N. I. str. 83.

Maryanna c. Sebastjana i Agnieszki *1685 r. N. II. str. 68.

N. s. Jana i Doroty ze Stadnickich *1620 r. N. I. str. 35.

Piotr s. Jana i Doroty *1617 r. N. I. str. 21.

Piotr s. tychże *1630 r. N. I. str. 48.

Przewoski

Kunegunda od 1749 r. żona Stan. Czechowskiego.

Puziński

Michał zaśl. Zofię Sędzimir 1756 r. C. II. str. 29.

Raczyński

Katarzyna od 1632 r. żona Stan. Wojakowskiego.

Radecki

Stanisław zaśl. Katarzynę Ołowską 1759 r. C. II. str. 34.

Raszowski

Katarzyna c. Jana i Katarzyny *1694 r. N. II. str. 128.

Teresa c. tychże *1696 r. N. II. str. 134.

Rokicki

Apolonia c. Jana i Zofii *1696 r. N. II. str. 132.

Rozen

Regina od 1746 r. żona Jana Warzyckiego.

Stanisław z Porębki †1749 r. pochowany w Zakliczynie M. I. str. 3.

Rumiński

Maryanna c. Wojciecha i Zofii *1639 r. N. I. str. 104.

Wojciech zaśl. Zofię Zagórską z Dobrociesza 1658 r. C. I. str. 45.

Rzepecki

Jan zaśl. Agnieszkę Porębską 1760 r. C. II. str. 35.

Sadowski

Katarzyna od 1749 r. żona Wojciecha Grabani.

Mikołaj 17. l. †1768 r. M. I. str. 37.

Wojciech 50 l. †1767 r. M. I. str. 35.

Scisłowski

Józefa od 1750 r. żona Franciszka Liberckiego.

Wojciech z Siekierzyny zaśl. Teresę Borowską z Dobrociesza 1745 r. C. II. str. 3.

Wojciech †1749 r. M. I. str. 11.

Sędzimir

Andrzej s. Stanisława i Maryanny *1679 r. N. II. str. 39.

Anna c. tychże *1691 r. N. II. str. 113.

Anna Katarzyna c. Marcina i Anny *1697 r. N. II. str. 138.

Anna od 1755 r. żona Michała Sierackiego.

Jana l. 78. †1755 r. M. I. str. 19.
Katarzyna c. Jerzego i Zofii *1687 r. N. II. str. 88.
Mikołaj s. Stanisława i Maryanny *1684 r. N. II. str. 67.
Stanisław s. tychże *1688 r. N. II. str. 94.
Stanisław l. 60 †1754 r. M. I. str. 16.
Zofia od 1756 r. żona Michała Puzińskiego.
Sępowski
Agnieszka c. Wawrzyńca i Zofii *1682 r. N. II. str. 50.
Marya c. Łukasza i Agnieszki *1683 r. N. II. str. 59.
Siemek
Kasper z Michalczowej świadek 1663 r. C. I. str. 53.
Katarzyna c. Piotra i Maryanny *1666 r. N. I. str. 125.
Stefan s. tychże *1665 r. N. I. str. 122.
Sieracki
Michał zaśl. Annę Sędzimir 1755 r. C. II. str. 27.
Stawek
Franciszek zaśl. Rozalię N. 1771 r. C. II. str. 49.
Maryanna od 1756 r. żona Michała Grzybowskiego.
Teresa l. 85 †1766 r. M. I. str. 34.
Sobiekurski
Franciszek cześnik żytomierski zaśl. Podowską łowczynę czerniechowską z domu Jezierską (Zofię) 1763 r. C. II. str. 38.
Sosnowski
Franciszek zaśl. Rozalię Bobiakowską 1757 r. C. II. str. 31.
***Stachowicz**
Michał zaśl. Zofię Bagińską 1773 r. C. II. str. 52.
Stadnicki
Anna c. Jana z Porąbki i Agnieszki *1686 r. N. II. str. 78.
Apolinaria c. Karola z Wojakowej i Krystyny *1689 r. N. II. str. 102.
Elżbieta c. tychże *1691 r. (w Lichwinie) N. II. str. 113.
Bogumiła od 1751 r. żona Adama Koseckiego.
Starowiejski z Dobrocieszy
Jan Kanty s. Stanisława l. r. †1774 r. M. I. str. 50.
Teresa z Gosprzydowskich l. 30 †1775 r. M. I. str. 51.
***Stawarski**
Wojciech s. Jana i Zofii *1671 r. N. II. str. 8.
***Stefanowicz**
Wojciech zaśl. Annę Zagórską 1662 r. C. I. str. 47.

Stojowski
Zofia od 1749 r. żona Jana Kosseckiego.
Stocki z Dobrocieszy
Elżbieta c. Kaspra i Elżbiety *1629 r. N. I. str. 49.
Kasper s. Andrzeja (matki brak) *1659 r. N. I. str. 105.
Konstancya c. Kaspra i Elżbiety *1626 r. N. I. str. 37.
Konstancya c. tychże *1640 r. N. I. str. 88.
Marcin s. Kaspra i Konstancyi *1633 r. N. I. str. 65.
Stradomski
Zofia od 1644 r. żona Piotra Nadarskiego.
Strzałkowski
Paweł s. Jana i Doroty *1664 r. N. I. str. 122.
Święcicki
Franciszek s. Stanisława i Konstancyi *1679 r. N. II. str. 39.
Szalowski v. Salowski
Anna c. Jana i Anny *1617 r. N. I. str. 21.
Szumańczewski-Prus
Agnieszka c. Jana i Maryi Kwilińskiej *1632 r. N. I. str. 59.
Jan s. tychże *1630 r. N. I. str. 52.
Jan s. Sebastyana i Agnieszki *1672 r. N. II. str. 12.
Stefan s. Jana i Maryanny *1626 r. N. I. str. 37.
Wincenty s. Jana i Maryi Kwilińskiej *1629 r. N. I. str. 50.
Szczyglicz
Mikołaj s. Mikołaja i Zofii *1671 r. N. II. str. 8.
Tabaszowski
Barbara od 1748 r. żona Bartłomieja Liniewicza.
Kunegunda †1746 r. M. I. str. 4.
Michał l. 70 †1749 r. M. I. str. 9.
Rozalia *1747 r. M. I. str. 6.
Szymon s. Aleksego i Zofii *1678 r. N. II. str. 33.
Tomaszowski
Anna c. Kaspra i Zofii *1619 r. N. I. str. 34.
Krystyna c. tychże *1615 r. N. I. str. 11.
Stanisław s. tychże *1613 r. N. I. str. 8.
Zofia c. tychże *1617 r. N. I. str. 17.
Trębecki
Andrzej z Wysokiego zaśl. Annę Wojakowską 1616 r. C. I. str. 1.
Trzeciak
Jan zaśl. Annę Bielecką 1766 r. C. II. str. 40.
***Tyżeński**
Stanisław s. Samuela i Katarzyny *1696 r. N. II. str. 141.

Uchacz

- Jan kum 1632 r. N. I. str. 59.
 Krzysztof zaśl. Dorotę Znamirowską 1624 r.
 C. I. str. 8.

Ujejski

- Andrzej s. Andrzeja i Katarzyny *1637 r. N. I.
 str. 77.
 Anna od 1618 r. żona Stanisława Leś(niowskiego).
 Jan s. Stanisława i Maryanny z Pęgowskich
 *1617 r. N. I. str. 22.

Stanisław s. Andrzeja i Katarzyny *1629 r.
 N. I. str. 49.

- Stanisław zaśl. Maryannę Pęgowską 1617 r.
 C. I. str. 3.

Ulanowski

Magdalena od 1634 r. żona Tomasza Krzyżanowskiego.

Warzycki

Jan z Jakubkowic zaśl. Reginę Roznową z Pomrambki 1746 r. C. II. str. 4.

Wąsowicz

Stanisław s. Tomasza i Jadwigi *1671 r. N. II.
 str. 6.

Wielowiejski

Stanisław s. Marcina i Magdaleny *1684 r. N. II.
 str. 65.

Wojciech s. tychże *1689 r. N. II. str. 98.

Wierzbicki

Adam zaśl. Magdaleny Pilecką 1664 r. C. I. str. 51.

Jan s. tychże *1665 r. N. I. str. 122.

Wiktor

Jadwiga c. Adama i Anny *1671 r. N. II. str. 30.

Katarzyna c. tychże *1687 r. N. II. str. 89.

Maryanna c. tychże *1690 r. N. II. str. 107.

Zofia c. Adama i Zofii *1696 r. N. II. str. 133.

Wilkoszewski

Aleksander świadek 1661 r. C. I. str. 47.

Witowski

Katarzyna c. Wojciecha i Małgorzaty *1617 r.
 N. I. str. 21.

***Włodyka**

Regina c. Marcina i Jadwigi *1613 r. N. I. str. 8.

Zofia c. tychże *1613 r. N. I. str. 8.

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg).

(Dok. nast.)

Odezwa. Zbierając od lat wielu materiały do historii indygenatu w Polsce, zwracam się do wszystkich, komu nie obcą jest ta sprawa — zwłaszcza do członków rodzin obdarzonych prawami obywatelstwa polskiego — aby zechcieli dostarczyć mi szczegółów zarówno rękopiśmiennych, jakoteż wskazówek o wszelkich drukach, dotyczących ich rodzin. Materiały te po użytkowaniu nie omieszkać z podziękowaniem zwrócić.

Michał Rawita Witanowski
 Piotrków trybunański. (Król. Pols.).

WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

Wychodzi miesięcznie w Krakowie pod red. Dra Mariana Gumowskiego
 Prenumerata wynosi rocznie 10 Kor. = 5 Rb. = 10 Mk. — Adres Redakcji: Kraków, Muzeum Czupatich

ADAMA BONIECKIEGO:

„HERBARZ POLSKI“

wychodzi nadal w Warszawie pod redakcją Artura barona Reiskyego.

Obecnie wyszedł III-ci zeszyt XIII. tomu, obejmujący dalszy ciąg litery K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 75 kop. za zeszyt.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 5.

Lwów, Maj 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 8 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadysłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich, str. 73. — Dr. Władysław Semkowicz: Przywilej rodu Dębno z r. 1410 w świetle genealogii rodu, str. 76. — Ks. Jan Sygański T. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych, str. 82. — Sprawozdania i recenzje, str. 83. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 83. — Pokwitowania, str. 83. — Dodatek: Dr. Jul. Dunikowski: Metryki Wojakowej, str. 85. Ks. Jan Sygański T. J. Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie str. 86.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

4. Bucholcowie. Pisali się po niemiecku „von Bucholtz“, a jako odwieczna szlachta rycerska już w r. 1620 przyjęci zostali do indygenatu kurlandzkiego i zapisani do klasy pierwszej pod liczbą 13-tą.

Z linii polskiej tego rodu Benedykt, gwardzista przyboczny i rotmistrz królewski, otrzymał wójtostwo w Sulmierzycach w r. 1622¹⁾.

Jan otrzymał dobra ze starostwa nowogródzkiego w r. 1635²⁾.

Jan Franciszek w r. 1672 był osiadły w województwie brzesko-litewskim³⁾.

Wilhelm, stolnik inflancki, wziął w zastaw od Benedykta Sapiehy starostwo retowskie. Od jego synów Jana i Rafała odkupiła to starostwo Sapieżyna w r. 1720⁴⁾.

Wilhelm Rafał i pierwsza jego żona otrzymali konsens królewski 1735 r. na nabycie starostwa lucyńskiego w księstwie inflanckim od Czartoryskich⁵⁾. Tenże Wilhelm Rafał otrzymał w r. 1746 dla drugiej swej żony, Doroty Amalii z Keyzerlingów, dożywocie na starostwie lucyńskim, a w r. 1755, w którym został podkomorzym nadwornym królewskim, uzyskał on wraz z żoną konsens na nabycie na Pomorzu starostwa parchowskiego od Lubomirskich, a murzyńskiego od Działyńskich⁶⁾, nakoniec w roku 1756 starostwa grudziądzkiego od Mniszców⁷⁾. Starostwa parchowskiego na Pomorzu odstąpili Bucholcowie w tymże roku 1756 Janowi Augu-

¹⁾ Metryka koronna i mazowiecka 168 f. 251.

²⁾ Tamże 180 f. 401.

³⁾ Ob.: „Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeograficzskoju Komissieju“ tom IV. (Wilno, 1865—96).

⁴⁾ Ob.: „Sapiehowie“ materiały hist.-genealog. i majątkowe (Petersb. 1890—94).

⁵⁾ Metryka koronna i mazowiecka 225 f. 140.

⁶⁾ Akta metr. koron. t. zw. „Sygillaty“ 27 i 28.

⁷⁾ Tamże 28.

stowi Hylzenowi, kronikarzowi ziemi ojczystej. Z nimi wygasła kilkanaście lat później gałąź polska Bucholców, linia zaś niemiecka kwitnie po dzień dzisiejszy w Kurlandyi.

5. Bystramowie. Pisali się po niemiecku „von Biestramb“. Bystramowie występują w aktach radomskich jeszcze w latach 1411 i 1438, jako Polacy¹⁾. Ale i niemieccy członkowie tego starodawnego rodu mają herb tak podobny do polskiego herbu Tarnawa, że niewątpliwie do Tarnawitów zaliczać ich należy. Zdanie Bonieckiego, że „Bystramowie w różnych prowincjach Rzpltej zamieszkali jeden dom stanowili“, popiera i ta okoliczność, że Mikołaj Bistram, podsędek lubelski, pisał się z Radlina, z której to majątności i Bystramowie w Prusiech się pisali. Skoro zaś na nagrobku Gabryela, koadytora opata w Peplinie, zmarłego w r. 1610, herb Tarnawa wryto, to do tego herbu wszystkich ich zaliczyć należy.

Dr. Wojciech Kętrzyński w pracy o „Ludności polskiej w Prusach“, wspomina, że bracia Gotard i Mikołaj Bystramowie osiedlili się w Prusiech w XV. stuleciu. W Kurlandyi spotykamy ten ród dopiero w końcu XVI. wieku. Krzysztof B. otrzymuje tu w r. 1601 na prawie lennem dobra Waddax od księżnej wdowy Anny Gotardowej Kettlerowej²⁾.

W r. 1620 ród ten zapisany zostaje do klasy pierwszej rycerstwa kurlandzkiego pod liczbą 31³⁾. Linia jego niemiecka kwitnie po dzień dzisiejszy w rozmaitych częściach Kurlandyi, a linia polska na Litwie.

Z gałęzi polskiej rotmistrz upicki a od r. 1765 sędzia ziemski upicki Bystram pozostawił synów trzech: Franciszka, właściciela Kursz, Tomasza, dziedzica Golmian i Karola, właściciela Borkloju i Karotowa, sędziego granicznego upickiego. Ten z Anny Białozorówny miał syna Kazimierza (ur. 1812 † 1887), ożenionego z Zofią Minejkówną, z której synowie: Władysław i Kazimierz. Ten ostatni z Anny Szabuniewiczówny ma synów: Wiktora, Stanisława i Edwarda oraz órkę Krystynę, a Władysław z Michaliny Kamińskiej, zaślubionej w r. 1872, ma czterech synów: Władysława, Karola, Kazimierza i Tadeusza, tudzież córki: Gabryelę, Jadwigę, Michalinę i Irenę⁴⁾.

✓ **6. Döhhhoffowie.** Ród ten starorycerski przybył z Westfalii do związkowego państwa inflanckiego jeszcze w wieku XIV. a w w. XV. posiadał już rozległe dobra w biskupstwie kurońskim czyli piltyńskim.

W r. 1620, przy utworzeniu organizacyi szlachecko-rycerskiej w Mitawie, zapisany został pod liczbą 7 do klasy pierwszej najstarszego rycerstwa kurlandzkiego.

W tymże roku Teodor Döhhhoff, wojewoda parnawski, został wojewodą wendeńskim. Miał pięciu synów; najstarszy z nich Kasper, od r. 1627 wojewoda derpcki, został w r. 1634 wojewodą sieradzkim, a w r. 1641 ochmistrem królowej Cicylii Renaty⁵⁾. Starostw miał 9. Żonaty z Anną Aleksandryną Koniecpolską, wojewodzianką sieradzką, wyjednał dla niej dożywocie niemal na wszystkich dziewięciu starostwach⁶⁾. W r. 1620 nabył rozległe dobra Kruszynę (obecnie własność dziedziczna Lubomirskich), Borowy Łąg, Wiklew i t. d. od Koniecpolskiego⁷⁾.

¹⁾ Herbarz Bonieckiego, tom II. str. 289.

²⁾ „Jahrbuch für Genealogie“ pro 1895 str. 16. ³⁾ Tamże str. 16.

⁴⁾ Herbarz Bonieckiego, t. II. str. 291.

⁵⁾ Tamże, tom IV. str. 251.

⁶⁾ Metryka koronna i mazowiecka 159 f. 2; 172 f. 84; 176 f. 64; 185 f. 247.

⁷⁾ Zapiski trybunału lubelskiego 24 f. 1008.

Zygmunt, syn Kaspra, krajczy królowej Ludwiki Maryi, ożeniony z Maryą Ossolińską, córką kanclerza wielkiego koronnego, zostawił kilku synów. Z nich Karol był kasztelanem sieradzkim, a Jerzy (biskup przemyski) kanclerzem wielkim koronnym.

Gierhard, wspólnie z Ernestem, dowodzili piechotą niemiecką w wyprawie chocimskiej (pam. Jakóba Sobieskiego). Gierhard, po zgonie swej pierwszej żony, Katarzyny z Opalińskich, ożenił się z księżną śląską, Sybillą Małgorzatą na Lignicy i Brzegu¹⁾. W r. 1643 z kasztelana gdańskiego został wojewodą pomorskim.

Syn jego Władysław, także wojewoda pomorski, zginął pod Parkanami w roku 1683.

Syn Władysława, Stanisław, był wojewodą połockim. Żonaty 1. voto z Joanną Döhhhoffówną, 2. voto z Zofią Sieniawską, ostatnią tego imienia, dziedziczką olbrzymiej fortuny, umarł w r. 1728. Pozostała po nim młoda wdowa wyszła za Augusta Czartoryskiego, wojewodę ruskiego.

Nie mogąc rozpisywać się w tak ciasnych ramach o wszystkich gałęziach tego równie znakomitego, jak zasłużonego ojczyźnie starorycerskiego rodu, zaznaczę jeszcze to tylko, że Ernest Magnus Döhhhoff, starosta derpcki, odstąpił swe dobra lenne kurlandzkie „Amboten“ księciu Wilhelmowi kurlandzkiemu²⁾. Był on w r. 1635 kasztelanem a w r. 1640 wojewodą parnawskim.

Ród ten tak zasłużony Rzpltej, której nie mało przysporzył chwały, zwłaszcza za bohaterskiego króla Jana III., wygasł nie tylko w Polsce, ale i w jej lenniczym państewku, księstwie Kurlandyi i Semigalii już w wieku XVIII., kwitnie zaś po dzień dzisiejszy gałąź jego niemiecka w Prusiech.

7. Felkersambowie. Osiedli za czasów landmistrza Plettenberga w związkowym państwie inflanckim³⁾. Piszą się po niemiecku „von Völkersahm“.

W r. 1620 Jan Felkersamb przyjęty został do organizacji szlacheckiej w Mitawie i wciągnięty do spisów pod liczbą 46 klasy pierwszej⁴⁾. Był on dziedzicem dóbr Kałkuny w Kurlandyi górnej, a dóbr Nigranden i Pikeln w Kurlandyi dolnej⁵⁾. W księstwie zaś inflanckim posiadali Felkersambowie od wieków dobra: Ruszona, Kostyr, Kamieniec i Rozentów.

Melchior Felkersamb, starosta goldyński (ur. 1601 † 1665 r.), pisał się z księstwem inflanckim na elekcyę Jana Kazimierza. Miał za sobą wdowę po Maurycym Kazimierzu Giedrojcju.

Zygmunt Otton F., starosta czorsztyński, podpisał z województwem malborskiem obiór króla Michała Wiśniowieckiego.

Elekcyę Jana III. podpisał z ziemią warszawską Otton Fryderyk, od r. 1677 starosta czorsztyński, od r. 1685 kasztelan inflancki, następnie wojewoda czernihowski a od r. 1696 wojewoda inflancki⁶⁾. W r. 1693 nabył on dom i plac na Solcu pod Warszawą i oddał OO. Trynitarzom na wzniesienie tam kościoła i klasztoru⁷⁾. Trynitarzy fundował wspólnie z drugą żoną swoją, Elżbietą z Windischgrätzów.

¹⁾ Metryka koronna i mazowiecka 182 f. 301.

²⁾ Tamże 182 f. 291.

³⁾ Jahrbuch für Genealogie u. Heraldik z r. 1895, str. 28.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Kronika Neimbtsa, str. 27 i 28.

⁶⁾ Vol. legum V. str. 840—845.

⁷⁾ Metryka koronna i mazowiecka 216 f. 345 i 362.

Adam Ewald F., kasztelan witebski, mianowany wojewodą inflanckim 20. października 1790 r.¹⁾ Żonaty był z Ewą Oskierczanką. Córka jego Aniela, była I. voto za Hieronimem Oskierką, II. voto za Michałem Platerem, dziedzicem Kombula w Inflantach polskich.

Teresa Felkersambówna była za Romualdem Bohomolcem, dziedzicem Rozentowa i t. d., marszałkiem gubernialnym witebskim. Franciszka F., córka Józefa, właściciela Kamieńca w Dyneburskiem, za Ksawerym Szadurskim. Dobra Felkersambów w księstwie inflanckim, po wygaśnięciu linii męskiej, przeszły do Reuttów i Bohomolców.

W Słonimskiem istnieje dotąd polska gałąź Felkersambów, jak twierdzą ich współpowietnicy.

(C. d. n.)

Gustaw Manteuffel (Ryga).

Przywilej rodu Dębno z r. 1410

w świetle genealogii rodu.

IV. Nadmienięm poprzednio, że przywilej z r. 1410 był ze strony króla aktem wdzięczności i nagrody za szczególne zasługi rodu, tak około jego osoby, jak i około kraju. Jedną zwłaszcza zasługę zachował Jagiełło w żywej pamięci i ona była niezawodnie główną pobudką do tak niezwykłego odznaczenia rodu.

Było to z początkiem roku 1386, gdy po ucieczce Wilhelma austriackiego z Krakowa, Jadwiga, bólem po beznadziejnej utracie kochanka złamana, z niepokojem oczekiwała przybycia litewskiego księcia, którego jej naród na małżonka wyznaczał. Podczas gdy otoczenie królowej pracowało usilnie nad zagojeniem ran w jej sercu i nad przygotowaniem jej na przyjęcie Jagiełły, przedstawiając konieczność ofiary dla wiary i narodu, młodzieńką dziewczynę trapiła przedewszystkiem wyobraźnia o fizycznym wyglądzie i duchowych przymiotach człowieka, z którym miała dozgonnym połączyć się węzłem²⁾. Gdy więc Jagiełło w orszaku panów litewskich i polskich zbliżał się do Krakowa, Jadwiga wysłała mu naprzeciw jednego z najzaufanych swych dworzan, Zawiszę z Oleśnicy, polecając mu, aby starał się dobrze przypatrzeć księciu, zwłaszcza jego urodzie i postawie, a potem by jak najspieszniej do niej wracał i opisał jego wygląd i obyczaje a nie ważył się przyjmować od Jagiełły jakiegokolwiek podarunku. Nie było tajemem Jagielle, w jakim celu wysłaniec królowej doń przybył, chcąc więc kłam zadać fałszywie rozsiewanym pogłoskom o swej szpetności i nieokresaniu, przyjął Zawiszę nader uprzejmie i ludzko, aby zaś mógł dokładniej przypatrzeć się nietylko jego postaci, ale i kształtom poszczególnych członków, wziął go z sobą do łaźni. Tam przeto przyjrawszy się do woli Jagielle i odmówiwszy mu przyjęcia podarków, wrócił do Jadwigi z uspokajającą relacją i kreśląc jej nader pochlebny obraz przyszłego małżonka, utorował mu tym sposobem drogę do zwątpiałego serca królowej. Można więc powiedzieć, że w ręku Zawiszy Oleśnickiego spoczęły na chwilę losy Jagiełły, jego małżeństwo z Ja-

¹⁾ Metr. kor. księga Sygil. 37 f. 8.

²⁾ Długosz, Hist. t. III. str. 458.

dwigą a co za tem szło i tron polski, bo w razie nieprzychylniej opinii (a przyznać trzeba, że nie brakło ku temu danych), kto wie, czy młodzianka królowa nie byłaby się oparła woli panów polskich, z czego mogły być wynikać nieobliczalne następstwa dla przyszłych losów obu narodów. O tem Jagiełło nie zapomniał nigdy i bez sowitej nagrody takiej przysługi pozostawić nie mógł. Więc jako król darzył Oleśnickich swem zaufaniem, powierzając im nietylko urzędy i dygnitarstwa, ale i szczególne misye, że wspomnę tylko o mianowaniu Jaśka z Oleśnicy, brata wspomnianego Zawiszy, na niesłychanie ważne i trudne stanowisko wielkorządcy Litwy, po złożeniu z tejeż godności księcia Skirgiełły (1390¹⁾). Po dwóch latach przezornych i sprawnych rządów, ustąpił Jaśko Oleśnicki tego zaszczytnego miejsca Witołdowi²⁾).

I Oleśnicy nie omieszkali ze swej strony niczego, coby, wobec przykrego położenia z powodu krążących o ich pochodzeniu wieści, zaskarbić im mogło łaskę królewską. Dobek Oleśnicki, brat Zawiszy i Jaśka, szermierz nad szermierze, mąż niesłychanej siły fizycznej³⁾, brał udział w wyprawie opolskiej i dostał się do niewoli, z której wykupił go w r. 1409 Jaśko za 100 grzywien, ofiarowanych na ten cel przez Jagiełłę⁴⁾). Zawisza z Oleśnicy, wojski lubelski, ten sam, który w r. 1386 jeździł jako mąż zaufania Jadwigi na zwiady do Jagiełły, stanął w kwietniu r. 1410 na czele poselstwa do króla Zygmunta luxemburskiego. Ponieważ poselstwo to schodzi się z datą wystawienia przywileju dla rodu Dębno, należy bliżej zbadać chronologię tych wypadków na podstawie Długosza, który w tym względzie jest ściśle i dokładnie poinformowany⁵⁾).

W czasie zjazdu Witołda z Zygmuntem luxemburskim, królem węgierskim w Kezmarku, bawił Jagiełło, poczynawszy od 6. kwietnia, wraz z dworem swym w Nowym Sączu. Dnia 19. kwietnia ruszył stąd do Krakowa, gdzie stanął dnia 23. na dwutygodniowy pobyt. Przed opuszczeniem Sącza wysłał do Zygmunta dwóch posłów: Zawiszę z Oleśnicy, rycerza władającego językiem węgierskim — jak zaznacza Długosz — i Stanisława Ciołka, sekretarza swego, z wezwaniem, by dotrzymał warunków zawartego z nim rozejmu, w przededniu walnej rozprawy z Krzyżakami. Rzecz jasna, że główna misya w tem poselstwie przypadła Zawiszy, jako znającemu język węgierski. Otóż nie ulega wątpliwości, że Oleśnicki wywiązał się ze swego zadania jeszcze przed końcem kwietnia, skoro zważywszy, że już po jego powrocie król posłał Zygmunutowi żądany przezeń list żelazny na przejazd przez Polskę a w następstwie tego doczekał się jeszcze w Krakowie (więc przed 8. maja) orszaku Zygmuntowych rycerzy. Wynika stąd, że wydanie przywileju dla rodu Dębno w dniu 30. kwietnia 1410 przypada właśnie na czas powrotu Zawiszy Oleśnickiego z poselstwa do Węgier. Zejście się tych dwóch zdarzeń nie może być przypadkowym, owszem przypuszczać należy, że Oleśnicy nie omieszkali wyzyskać tej okoliczności, by jako nagrodę za spełnienie ważnej misji dyplomatycznej przez Zawiszę, uprosić sobie u króla przywilej rodowy. Król mając w pamięci swoje dawne względem Zawiszy, nienagrodzone dotąd, zobowiązania osobiste, a nadto zastugi innych członków rodu, nie wahał się zadość uczynić

¹⁾ Długosz, Hist. t. III. str. 493.

²⁾ Tamże, str. 500.

³⁾ Tamże, str. 557.

⁴⁾ Prochaska, Materiały archiwalne z metryki litewskiej, nr. 25.

⁵⁾ Długosz, Hist. t. IV. str. 6 nast.

ich proście. Już rychło mieli Oleśnicy sposobność spłacić królowi dług wdzięczności: pod Grunwaldem młody Zbigniew z Oleśnicy, sekretarz królewski, ocalił mu życie.

* * *

Dr. Stanisław Kutrzeba, któremu zawdzięczamy ogłoszenie tekstu przywileju w naszym piśmie, pozostawił heraldykom „dokładniejsze rozświetlenie kwestyi genealogicznych węzłów osób, które w tym czasie należały do rodu Dębno a więc miały prawo korzystać z wolności i uprawnień, zawartych w przywileju¹⁾. Poczuję się do obowiązku zająć się pokrótce i tą sprawą.

Pomijając wątpliwego Wojysława, założyciela klasztoru świętokrzyskiego, za protoplastów rodu Dębno uważać możemy Piotra I. z Krępy i brata jego, Zbigniewa I., żyjących około połowy XIII. w.²⁾. Po nich na wiek cały rwą się nici genealogiczne. Niebezpieczną byłoby rzeczą opierać się w poszukiwaniu członków tego rodu wyłącznie na imionach, gdyż w czasie tym imiona: Zawisza, Zbigniew, Dobiesław były już rozpowszechnione u kilku innych rodów polskich; podobnie pochodzenie z Oleśnicy nie może być zupełnie pewnym dowodem przynależności do rodu Dębno, gdyż miejscowości tej nazwy było w Polsce kilka (na Śląsku, w Wielkopolsce³⁾). Tak np. Grzymała z Oleśnicy, kasztelan kostrzyński z drugiej połowy XIV. w., niesłusznie bywa zaliczany do rodu Dębno⁴⁾, należąc, wedle mego zdania, do rodu Grzymaliłów. Z większym prawdopodobieństwem moglibyśmy zaliczyć do rodu Dębno ziemianina sandomierskiego, Jana I. z Oleśnicy, który w r. 1347 sprawuje urząd podłowczego królewskiego i w tym charakterze występuje na jednym z wyroków sandomierskich⁵⁾.

Na pewnym gruncie genealogicznym stajemy dopiero w połowie w. XIV., a to dzięki Żywotom Zbigniewa Oleśnickiego, które zgodnie stwierdzają, że dziadem kardynała był Zbigniew II. z Oleśnicy, który w r. 1359 w czasie wyprawy wołoskiej, prowadząc chorągiew rodową, dostał się w niewolę⁶⁾. Ożeniony z Małgorzatą, córką Dobiesława z Kurozwek, kasztelana krakowskiego (h. Poraj), miał z nią wedle zgodnej relacji *Vitae I. i III.* dwunastu synów. Z tych *Vita I.* wymienia tylko dziesięciu: 1) Jan II. czyli Jaśko, 2) Dobiesław I., 3) Zawisza I.⁷⁾, 4) Piotr II., 5) Mikołaj I., 6) Jakub I., 7) Zygmunt I., 8) Paweł I., 9) Stanisław I., 10) Andrzej I. Zapiska sandomierska z r. 1398 przynosi imiona sześciu braci z Oleśnicy: Miczka (Mikołaja) I., Jaśka II., Zawiszę I., Dobka I., Zbigniewa III., Piotrasza II. i Zygmunta I.⁸⁾. Zyskaliśmy tedy w tej zapisce imię jedenastego z braci, Zbigniewa, tak, że tylko jednego jeszcze nam brak, musiał on jednak umrzeć w bardzo młodym wieku. Wcześniej też pomarło ośmiu z nich, jak stwierdza *Vita I.*, tak, że

¹⁾ Miesięcznik heraldyczny 1909, nr. 10 str. 131.

²⁾ Tamże 1910, nr. 4 str. 62.

³⁾ Zob. Słownik geograficzny.

⁴⁾ Dzieduszycki, Zbigniew Oleśnicki, t. I str. 161.

⁵⁾ Kod. małop. t. III. nr. 684.

⁶⁾ Długosz, Hist. III. str. 278 oraz *Vitae* t. I str. 553.

⁷⁾ W tekście Przezdzieckiego mylnie podano Janussio zamiast Zauissio. Długosz, *Opera* I. s. 55

⁸⁾ Zapiska ta wydrukowana przez Piekosińskiego w Archiwum kom. praw. t. VIII. cz. str. 80 (nr. 227) zawiera dwa błędy, które należy poprawić: Hiczkonis na Miczkonis i Jessco na Jasskonis. Porównanie tekstu z oryginałem i stwierdzenie tych błędów zawdzięczam WP. A ksandrowi Włodarskiemu w Warszawie.

przy życiu pozostało tylko czterech, t. j.: Jan II., Dobiesław I., Zawisza I. i Piotr II. Tych to właśnie czterech braci wymienia przywilej z r. 1410.

Jan II. z Oleśnicy, w latach 1390—1392 wielkorządca Litwy¹⁾, w r. 1404 wojski lubelski i starosta krakowski²⁾ a w latach 1405—1413 sędzia ziemski krakowski³⁾, pojął za żonę Dobrochnę, córkę Michała z Rożnowa, h. Gryf (*Vita I. i III.*) i miał z niej dwóch synów: Zbigniewa II., późniejszego kardynała, ur. w r. 1389 i Jana III. (Głowacza), późniejszego marszałka, oraz dwie córki: Dobrochnę i Małgorzatę (*Vita I.*)⁴⁾ Jan II. zmarł dnia 21. stycznia 1413 i pochowany został w grobowcu przodków swych w kościele świętokrzyskim⁵⁾. Tamże pochowano także żonę jego, Dobrochnę z Rożnowa, zmarłą dnia 17. kwietnia 1418 r.⁶⁾

Dobiesław I., który otrzymał w dziale Sienno, występuje w latach 1411—1433 jako kasztelan wojnicki, w r. 1434 kasztelan lubelski, w r. 1438 kasztelan sandomierski i starosta krakowski, w r. 1438—9 podczaszy krakowski, wreszcie w roku 1439—1440 wojewoda sandomierski⁷⁾. Ożenił się z Katarzyną, córką Dymitra z Goraja h. Korczak⁸⁾ i spłodził z nią jedenastu synów, których imiona przekazał nam kalendarz krakowski⁹⁾: 1) Jan IV., podkomorzy przemyski, 2) Piotr III., łowczy sandomierski, 3) Jakub II., kanonik krakowski, 4) Paweł II., 5) Mikołaj II., 6) Andrzej II., 7) Zygmunt II., 8) Dymitr I., 9) Wiktor I., 10) Zbigniew V. i 11) Marcin I. — Dobiesław I. zmarł 13. września r. 1440¹⁰⁾.

Zawisza I. z Oleśnicy i Ruszkowa, był w latach 1386—1397 dworzaninem królowej Jadwigi w charakterze krajczego¹¹⁾. W latach 1410—1414 sprawuje urząd wojskiego lubelskiego¹²⁾, w latach 1414—1433 podsędka sandomierskiego¹³⁾. Po r. 1433 znika z widowni, skąd wnoszę, że w tym czasie umarł¹⁴⁾. O potomstwie Zawiszy z Ruszkowa nic pewnego powiedzieć nie możemy. Przypuszczenie Bonieckiego, że występujący w połowie XV. w. Jan, Mikołaj i Zbigniew Czajkowie z Nowogodworu i Jaworu pochodzą od tegoż Zawiszy¹⁵⁾, nie jest poparte dość silnymi argumentami. Bo nie stanowi jeszcze dowodu na to fakt, że Mikołaj Czajka z Nowogodworu występuje w źródłach jako syn Zawiszy¹⁶⁾, nie ma bowiem pewności, że to ten sam Zawisza I. z Ruszkowa. Natomiast do generacji współczesnej przywilejowi

¹⁾ Zobacz wyżej.

²⁾ Kod. dypl. wielkop. V. str. 49.

³⁾ Fedorowicz, Dostojnicy i urzędnicy woj. krak. Arch. kom. hist. t. VIII. str. 58.

⁴⁾ O dwóch tylko synach wspomina zgodnie *Vita I. i III.* Wszystkie pomysły o czterech synach, oparte na Niesieckim są błędne. Fałszami przepelnione są artykuły w *Złotej Księdze*. t. I. str. 240 i t. III. str. 330.

⁵⁾ Kalendarz krakowski, *Monum. Pol.* t. II. str. 909.

⁶⁾ Tamże, str. 923.

⁷⁾ Szczegółowe daty i cytaty u Fedorowicza, l. c. str. 45, 88, 103, 168, 173 i 182, oraz *Kod. dypl. małop.* t. IV. str. 157, 169, 278, 324, 343, 345.

⁸⁾ Piekosiński, *Zapiski sandomierskie*, nr. 554, gdzie błędnie wydrukowano Dobesłai de Oleszno, zam. de Olesznica.

⁹⁾ *Monum. Pol.* t. II. str. 931.

¹⁰⁾ Tamże.

¹¹⁾ Długosz, *Hist.* t. III. str. 458, *Kod. dypl. kat. krak.* t. II. str. 160, *Kod. dypl. mazow.* str. 126.

¹²⁾ *Przywilej dla rodu Dębno* oraz *Zap. sandom.* str. 131.

¹³⁾ *Kod. dypl. małop.* t. IV. str. 143, oraz Fedorowicz l. c. str. 198.

¹⁴⁾ W r. 1434 był już podsędkiem sand. Jan z Konina. *Kod. dypl. małop.* t. IV. str. 286.

¹⁵⁾ *Herbarz polski*, t. III. str. 255

¹⁶⁾ Długosz, *Lib. Ben.* t. II. str. 509.

z r. 1410 należy Zbigniew IV. Czajka z Nowogodworu, który występuje pod Grunwaldem w otoczeniu Jagiełły, dzierżąc włóczęnię królewską¹⁾. Boniecki mylnie identyfikuje go ze Zbigniewem Czajką z Jaworu, który zginął w r. 1458 pod Pępowem w wojnie trzynastoletniej²⁾. Wszak Długosz wyraźnie nazywa tego ostatniego młodzieńcem (*insignis adolescens*)³⁾, jakże więc mógł on już brać udział w bitwie pod Grunwaldem? Węzła genealogicznego między Zbigniewem IV. Czajką a Oleśnickimi wykryć nie zdołałem. Wątpię, by był identycznym ze Zbigniewem III., który, gdyby żył w r. 1410, byłby niewątpliwie wymieniony obok braci na przywileju rodowym.

Czwarty z braci Oleśnickich wymieniony na przywileju dla rodu Dębno, Piotr II. z Krzyżanowic, w r. 1410 łowczy sandomierski⁴⁾, odznaczył się w Wielkiej wojnie przy oblężeniu Malborka i Radzyna, gdzie był ranny⁵⁾. Do kiedy sprawował godność łowczego i kiedy zmarł, dokładnie niewiadomo; ostatni raz wymieniony jest jako łowczy w zapisce z r. 1433⁶⁾. Występujący w latach 1439—1455 w tej godności Piotr Sienieński de Krzyżanowice⁷⁾ nie wydaje mi się być osobą identyczną z Piotrem II., ale raczej z synem Dobiesława z Sienna tegoż imienia. Około połowy XV. w. występują trzej synowie Piotra II.: Dzierśław I., Jan V. i Jakub III., dziedzice Krzyżanowic⁸⁾.

Oprócz wymienionych wyżej Oleśnickich i Czajków znani są około czasu wydania przywileju z r. 1410 jeszcze następujący członkowie rodu Dębno, których wzajemnego pokrewieństwa na podstawie istniejących źródeł wykazać niepodobna:

1) Czelustkowie z Poniatowej w Lubelskiem. Jan Czelustka ze Stradowa, Glinnika, Glinian i Załęża, był w latach 1418—1445 burgrabią krakowskim⁹⁾. Maciej Czelustka z Poniatowej h. Dębno zaświadcza w r. 1427 szlachectwo Klemensa z Przecławia¹⁰⁾.

2) Matczyńscy z Matczyna w Lubelskiem. Sobiesław z Matczyna h. Dębno występuje w r. 1427 jako współklejnotnik powyższego Macieja Czelustki¹¹⁾. Miał brata Mikołaja, z którym pojawia się w aktach lubelskich około r. 1417¹²⁾. Prócz nich występują w tymże czasie: Stefan i Piotr z Matczyna¹³⁾.

3) Goworzyńscy z Goworzyny w Radomskiem. W r. 1416 Bień z Goworzyny h. Dębno zaświadcza szlachectwo Przedwoja z Rajca¹⁴⁾. Brał udział w Wielkiej wojnie w r. 1410¹⁵⁾. Marcin Goworzyński, kanonik krakowski, znany w latach

¹⁾ Długosz, Hist. t. IV. str. 53.

²⁾ Herbarz polski, I. c. str. 256.

³⁾ Historia, t. V. str. 271.

⁴⁾ Czy świadczący na dokumencie z r. 1382 Piotr Kalincza de Oleśnica jest identycznym z Piotrem II. z Krzyżanowic, niewiadomo. Rzyszcz. Muczk. Cod. dipl. Pol. t. III. str. 329.

⁵⁾ Długosz, Hist. t. IV. str. 79 i 92.

⁶⁾ Helc. Star. pr. pol. pomn. II. nr. 2474.

⁷⁾ Fedorowicz, I. c. str. 207.

⁸⁾ Fillacyę tę stwierdzają zapiski: Helc. II. nr. 2474, 3155 oraz Lib. Ben. II. 475.

⁹⁾ Fedorowicz, I. c. str. 127.

¹⁰⁾ Ulanowski, Inscr. clenod. nr. 1610.

¹¹⁾ Tamże.

¹²⁾ Moje notaty z archiwum wileńskiego.

¹³⁾ Moje notaty.

¹⁴⁾ Potkański, Zapiski herbowe, nr. 41.

¹⁵⁾ Długosz, Hist. t. IV. str. 90.

Oleśniccy

h. Dębno.

	Jan I. z Oleśnicy 1347 podłowczy król.
X {	Piotr I. z Krępy
	poł. XIII. w. Zbigniew II. z Oleśnicy 1359
	Zbigniew I. ż. <i>Małgorzata</i> z <i>Kurozwek</i> h. <i>Poraj</i>

- | | | |
|--|---|--|
| 1) Jan II.
z Oleśnicy
1390—1413
sędzia z. krak.
ż. <i>Dobrochna</i>
z <i>Rożnowa h. Gryf</i> | } | 1) Jan III. Głowacz
z Oleśnicy
marszałek król. Pol. |
| | | 2) Zbigniew IV.
Oleśnicki
kardynał |
| | | 3) Dobrochna |
| | | 4) Małgorzata |
| 2) Dobiesław I.
z Sienna
1410—1440
wojew. sandom.
ż. <i>Katarzyna</i>
z <i>Goraja h. Korczak</i> | } | 1) Jan IV.
podkom. przem. |
| | | 2) Piotr III.
łowczy sandom. |
| | | 3) Jakub II.
bisk. krak. i arcyb.
gnieźn. |
| | | 4) Paweł II.
Wojnicki |
| | | 5) Mikołaj II.
archid. sandom. |
| 3) Zawisza I.
z Ruszkowa
1386—1433
podsędek sandom. | } | 6) Andrzej II.
kan. krak. |
| | | 7) Zygmunt II. |
| | | 8) Dymitr I. |
| | | 9) Wiktor I. |
| | | 10) Zbigniew V. |
| | | 11) Marcin I. |
| 4) Piotr II.
z Krzyżanowic
1410—1433
łowczy sandom. | } | 1) Dzierśław I.
kan. krak. |
| | | 2) Jan V. |
| | | 3) Jakub III. |
| 5) Mikołaj I.
1398 | | |
| 6) Jakub I. | | |
| 7) Zygmunt I.
1398 | | |
| 8) Paweł I. | | |
| 9) Stanisław I. | | |
| 10) Andrzej I. | | |
| 11) Zbigniew III.
1398 | | |
| 12) * * * | | |

1418—1424¹⁾). Boniecki wymienia jeszcze w tym czasie *Wawrzyńca z Goworzyny*²⁾).

4) Z *Częstoszowic* (vel *de Czastowye*?) *Andrzej h. Dębno*, zaświadcza w r. 1433 szlachectwo *Jana III. z Oleśnicy*³⁾).

5) Z *Krępy Andrzej h. Dębno*, występuje w r. 1433 jako świadek wywodu szlachectwa *Jana z Oleśnicy*⁴⁾).

6) Z *Rajca Przedwój h. Dębno*, naganiony w szlachectwie, oczyszcza się w r. 1416⁵⁾).

Oto poczet czterdziestu kilku członków rodu *Dębno*, których zdołaliśmy wyśledzić w źródłach z początku XV. w. a którzy stali się uczestnikami praw, nadanych przywilejem z r. 1410.

Rozprawkę niniejszą zamykamy najdawniejszą genealogią *Oleśnickich*.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

VI. Palczowscy h. Saszor. *Jakób Palczowski de Brzeźnica*, cytowany jako świadek na akcie fundacyi altaryi przy kościele w *Kleczy* 1529 r. Powołany on jest także na akcie sprzedaży *Chrzastowic* przez *Jana Poremskiego Wawrzyńcowi Myszkowskiemu* w *Zatorze* 1533. W latach 1553—1560 figuruje on jako sędzia ziemski *zatorski*⁶⁾). W tym czasie pisał się także: *de Palczowice et Smolice*. W kościele *zatorskim* przed ołtarzem jest głaz, na którym wyrzyta postać kobiety w zasłonie oraz napis: *Generosa Catherina de Gierałtowicze conjunx Jacobi Palczowski de Smolicze Vicecapitanei Zatoriensis obiit A. D. 1575*.

Zygmunt Palczowski de Palczowice, podstarości *krakowski*, występuje w latach 1564—1577⁷⁾). Na akcie rozgraniczenia dóbr *Kossowej* i *Brzeźnicy* wymienieni w roku 1568: *Stanisław* i *Michał Palczowscy*, bracia, dziedzice wsi *Brzeźnicy*. Pogodził ich krewniak, wspomniany *Zygmunt Palczowski z Palczowic*, podstarości *krakowski*. W r. 1587 był on burgrabią zamku *krakowskiego*. Kupił wtedy sołtystwo w *Zawadce* od *Tomasza* i *Łukasza Byrskich*, sołtysów *zawadzkich* za 100 złp.⁸⁾ W r. 1600 cytowany jako dziedzic *Przybrodzia*. W r. 1609, jako sędzia *zatorski*, wybrany między innymi na sejmie *warszawskim* komisarzem do komisji między państwami *pogranicznymi*: od *Śląska* i *Węgier*. W r. 1614 pozywany w sądzie *ziemskim zatorskim* przez plebana z *Witanowic* o gwałtowne odebranie 2 *zagród* i 2 *stawków plebańskich*. Był ten *Zygmunt Palczowski* wówczas sędzią *ziemskim zatorskim* i dziedzicem części dóbr *Lgoty*. Synowie jego, *Gabryel*, *Zygmunt* i *Andrzej*, prowadzili dalej ten spór 1622 r.⁹⁾ Akta wizyty *biskupiej* w XVII. wieku wspominają, że kościół w *Ra-*

¹⁾ Tamże, t. IV. str. 219 i 329.

²⁾ Herbarz polski, t. VI. str. 365.

³⁾ Helcel. Star. pr. pol. pomn. II. nr. 2474.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Potkański, l. c. nr. 41.

⁶⁾ Archiwum *Witanowic*.

⁷⁾ Acta terr. osw. et zator. t. XII. i XIII. passim.

⁸⁾ Archiwum *Wadowic*.

⁹⁾ Tamże.

doczy przed 50 laty sprofanowany został przez Zygmunta Palczowskiego. Przez długie lata aż do 1617 r. nie było w Radoczy plebana¹⁾. Wymieniony Zygmunt Palczowski był wyznania kalwińskiego²⁾. Należeli jednak do tej sekty i inni z jego rodu. Jakób Philaxen, minister zboru kalwińskiego w Markowej Porembie (Marcyporemba) i kaznodzieja w powiecie zatorskim, wydał pismo pod datą: Markowa Poremba 12. sierpnia 1595, do synodu toruńskiego wysłane, zalecając wysłanników z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego na ten synod, w osobach Piotra Palczowskiego z Brzeźnicy i Jana Pastoryusza, ministra zboru niemieckiego w Kozach. W podobnym sensie pisał Stanisław Palczowski w Brzeźnicy 12. sierpnia 1595 r., polecając swojego syna Piotra, wydelegowanego właśnie na ów synod w Toruniu³⁾. Stanisław i Michał Palczowscy występują w aktach ziemskich zatorskich pod r. 1566. Przecław z Palczowic Palczowski, poborca księstwa zatorskiego i oświęcimskiego, cytowany w Wadowicach 1614 r., w imieniu króla Jegomości⁴⁾. Gabryel z Palczowic Palczowski figuruje wojskim oświęcimskim 1633 r., a nieco później podsędkiem zatorskim i oświęcimskim 1638 r.

W zamku dobczyckim, u Sebastyana Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego, starosty dobczyckiego, przebywał przez jakiś czas siostrzeniec jego, Paweł Palczowski, głośny swego czasu turysta, który przez lat 16 podróżował po świecie i napisał kilka znakomitych, dziś bardzo rzadkich dzieł, z których jedno: „Status Venetorum“, wydane w Krakowie 1605, przypisał swemu wujowi⁵⁾.

Krzysztof Palczowski napisał dziełko pod tytułem: „O kozakach, jeśli ich znieść, czy nie. Dyskurs Krzysztofa Palczowskiego z Palczowic, pisarza ziemskiego zatorskiego i oświęcimskiego“. W Krakowie 1618. Konstytucja sejmu warszawskiego w r. 1620 uchwaliła dla poskromienia rozbójników w księstwie oświęcimskim i zatorskim, staroście oświęcimskiemu pobór ogólny i powierzyła szafunek jego urodzonemu Krzysztofowi Palczowskiemu, pisarzowi ziemskiemu zatorskiemu. (C. d. n.).

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ Archiwum Radoczy.

²⁾ Węgierski: Kronika zboru, str. 13.

³⁾ Łukaszewicz: Dzieje wyzn. helwec. w Małopolsce str. 264–265.

⁴⁾ Archiwum Wadowic.

⁵⁾ Lud. Zarewicz: Dobczyce, monogr. histor. str. 13.

Sprawozdania i recenzje.

Forst Otto: *Ahnen-Tafel Seiner Kaiserlichen und Königllichen Hoheit des Durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Franz Ferdinand von Oesterreich-Este*. Verlag Hahn & Goldmann, Wien u. Leipzig 1910, 4^o, str. 43 i 33 tablic. (Dokończ.)

Materyałem tym są przeważnie różne dzieła, z aktów powołano jedynie ogólnikowo przy jedynastu osobach Archiwum nieświeskie i dwa razy „Ossolineum“, prócz tego w pięciu wypadkach przytoczono zapiski osób prywatnych, rzekomo na podstawie aktów zestawione; osoby te zostały wymienione, lecz niestety pozostało dla nas tajemnicą, co te notatki zawierają i czy na wiarygodnych opierają się

dokumentach. Z dzieł przytoczonych w spisie, jedynie tylko Niesiecki posiada w Austrii moc dowodową w sprawach heraldycznych, wiemy jednak z doświadczenia, że i w „Koronie Polskiej“ trafiają się nieraz błędy. Okolski jest autorem bezwątpienia wiarygodnym, lecz aktów nie cytuje i twierdzenia jego nie mogą być uznane za zupełny dowód filiacji. „Herbarz“ Bonieckiego opiera się na aktach, może więc stanowić dowód, ale na te tylko fakta, na których stwierdzenie powołano dokument. „Almanach“ Borkowskiego przytacza wiele dat niewątpliwie prawdziwych, lecz źródeł nie podaje. Wkońcu „Rodzina“ Uruskiego

i „Złota Księga“ Żychlińskiego służyć mogą co najwyżej za wskazówkę, gdzie i w jakim czasie potrzebnych wiadomości szukać trzeba. Zdaniem mojem, cała ważność a więc i wartość wywodu genealogicznego leży w należytem udowodnieniu filiacji na podstawie aktów i od tej zasady żadną miarą odstąpić nie można. W danym tedy wypadku, nie kwestyonując wartości obcokrajowych źródeł, przytoczonych przez p. Forsta, stanowczo zaznaczyć muszę, że w jego tablicach filiację rodzin polskich nie można uznać za udowodnioną. Nawet filiacji podanych wedle Niesieckiego, Bonieckiego lub Archiwum nieświeskiego nie mogę uważać za należycie udokumentowane, bo Niesiecki niekiedy się myli, a znów nie znam treści aktów powołanych przez Bonieckiego ani też tenoru dokumentów, z nieświeskiego zaczerpniętych Archiwum. Dalsze dowody filiacyjne, przedstawione na podstawie „Rodziny“ Uruskiego lub „Złotej Księgi“ Żychlińskiego odrzucić należy bez zastrzeżeń, bo dzieła te za źródłowe żadną miarą uważane być nie mogą. Sądzę przeto, że wydawnictwa tego rodzaju jak praca p. Forsta, powinny mieścić w sobie krótki lecz dokładny summaryusz aktów, dowodzących filiacji, aby każdy czytelnik mógł sobie sam o udokumentowaniu danego wywodu jasne wyrobić zdanie. Inne szczegóły, jeżeli się mieszczą w wywodzie genealogicznym, mogą być wyjęte z dzieł różnorodnych, do tego wystarczają t. zw. źródła pomocnicze, gdyż większa lub mniejsza ich wiarygodność niema już wpływu na ważność całego dzieła, pewny też jestem, że wszyscy poważni heraldycy zdanie moje w tej mierze podzielać będą.

Prócz kilku błędów w pisowni nazwisk polskich, podnieść jeszcze muszę niektóre niedokładności w imiennym spisie. Czarkowscy podani zostali jako hrabiowie, podczas gdy prawo do tytułu nigdy tej rodzinie nie przysługiwało. Denhoffowie są wymienieni z tytułem książęcym a Sapiehowie bez tytułu. Zachodzą wkońcu wątpliwości co do tytułu Lubomirskich, których autor mianuje hrabiami i co do Potockich, którym podobnie hrabiowski daje tytuł. Niejasnym jest tedy, do jakiego czasu tytuły te odnosić się mają, bo cytowani w tablicach Lubomirscy byli wówczas bezwątpienia hrabiami, lecz wzmiankowani Potoccy żadnego nie mieli tytułu, gdyż

hrabiami zostali dopiero w połowie XIX wieku; jeżeli więc Potoccy powołani zostali w spisie jako hrabiowie, to i Lubomirskich należało podać z dziś przysługującym tej rodzinie tytułem książęcym.

Książka p. Forsta jest wydana nader starannie i ozdobale, czyni też na czytelniku bardzo dodatnie wrażenie. Zestawienie wywodu na 1024 kratak jest rzeczą niezmiernie trudną i wielkiej wymaga pracowitości; samo wyszukanie osób i dat dokładnych wielce jest mozolnem, potrzeba do tego ogromnej wytrwałości i sumiennosci. Podziwiać też należy autora, że tę, jak sam ją nazwał „pierwszą próbę“ udokumentowania tak ogromnego wywodu genealogicznego doprowadził do skutku. Przypuszczam tedy, że mając już nagromadzony tak obfity materiał, nie pozostanie p. Forst w połowie drogi i wyda summaryusz aktów do swych tablic, które wtedy stanowiąć będą nader ważną dla historii i heraldyki źródłową pracę. *Dr. J. Drohojowski (Lwów).*

P. Otto Forst prosi nas o zaznaczenie, że oddawna już nosi się z myślą naukowego opracowania poszczególnych rodzin polskich, przytoczonych w powyższem dziele, dla czasopiśmie „*Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung*“, przyczem nie omisszka skorzystać z uwag Szan. Recenzenta.

Odpowiedź na zagadnienie 8. (Nr. 4. M. Her. 1910). Piotr Jacek 2-ga im. Wysocki, syn Jana legitymował się z herbu Odrowąż w Warszawie i otrzymał dyplom z Heroldyi król. polskiego z daty: Warszawa 14/26. października 1859. Nr. 16.175. Ojciec jego Jan miał być synem Mikołaja z Kurzan Wysockiego i pochodził z województwa ruskiego. Oryginalny dyplom jego z Heroldyi wydany znajduje się w Krakowie w rękach prywatnych. *Dr. Bogusz (Kraków).*

Pokwitowania niszczonych kwot.

Po dzień 22 maja b. r. nadesłali: Wkładki za lata ubiegłe: Bołsunowski K. — Kijów 4 cto 10 K.; — za rok 1909: Łobaczewski Wnuczek T. — Kęty, Mniszek T. — Kurówka i Sokółowski M. dr. — Kraków po 12 K. zaś za rok bieżący: Wolski E. — Hawłowice i Zawadzki M. — Husiatyn po 12 K.

Przystąpili do Towarzystwa i nadesłali: Bagniewski L. Paryż od 1910 4 cto 12-37 K. a Kunicki Maryan — Stopnica Kr. P. od 1908 r. 38 K. Przedpłatę złożył na 1910 r. Johns R. W. — Klecza górna 6 K. — zaś na cele Towarzystwa reszty pozostałe przy zmianie rubli od Mniszka T. 0-66 K., a od Kunickiego M. 2-04 K.

Dodatek do Nru 5 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: WOJAKOWA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1612 do 1777 r.

(Dokończenie).

Wojakowski

- Agnieszka* c. Szymona zw. *Lisek* i Felicy *1620 r. N. I. str. 34.
Agnieszka c. Wojciecha i Krystyny *1631 r. N. I. str. 56.
Agnieszka c. Stanisława i Zofii *1695 r. N. I. str. 73.
Andrzej s. Jana i Anny *1615 r. N. I. str. 12.
Andrzej s. Stanisława i Katarzyny *1671 r. N. II. str. 9.
Anna od 1616 r. żona Andrzeja Trębeckiego.
Anna c. Jana zw. *Lisek* i Elżbiety *1629 r. N. I. str. 49.
Anna c. Franciszka i Maryi *1690 r. N. II. str. 106.
Antoni s. Wojciecha i Teresy *1693 r. N. II. str. 122.
Dorota c. Jana *Lisek* i Felicy *1613 r. N. I. str. 5.
Dorota c. Stanisława i Zofii *1635 r. N. I. str. 73.
Dorota c. Franciszka i Katarzyny *1696 r. N. II. str. 129.
Elżbieta c. Piotra i Ewy *1694 r. N. II. str. 128.
Elżbieta c. Wojciecha i Anny *1629 r. N. I. str. 50.
Franciszek s. Jana i Maryanny Kąckiej *1671 r. N. II. str. 6.
Franciszek s. Piotra i Ewy *1697 r. N. II. str. 139.
Franciszek Antoni s. Franciszka i Anny *1693 r. N. II. str. 120.
Jadwiga od 1628 r. żona Jana z Wojkowa.
Jan s. Jana i Zofii *1616 r. N. I. str. 14.
Jan s. Marcina i Krystyny * N. I. str. 78.
Jan zaśl. Maryannę Kącką 1663 r. C. I. str. 54.
Jan †1745 r. M. I. str. 4.
Katarzyna c. Jana i Maryanny *1672 r. N. II. str. 25.
Katarzyna †1747 r. M. I. str. 6.
Kozian Zierz s. Stanisława zw. *Lisek* i Zofii *1629 r. N. I. str. 44.
Krystyna c. Stanisława i Zofii *1631 r. N. I. str. 56.
Krzysztof s. Stanisława i Katarzyny *1635 r. N. I. str. 72.
Krzysztof s. Stanisława i Zofii *1643 r. N. I. str. 95.
Kunegzanda l. 80. †1765 r. M. I. str. 33.
Ludwika od 1765 r. żona Dominika Kulczyckiego.
Lucya c. Jana zw. *Lisek* i Zofii *1619 r. N. I. str. 27.

- Magdalena* od 1757 r. żona Franciszka Jezierskiego.
Marcin s. Wojciecha zaśl. Krystynę Kącką 1630 r. C. I. str. 23.
Maryanna c. Wojciecha i Teresy *1691 r. kum. Jakób Czarnic i Maryanna Fiedorowicz N. II. str. 110.
Maryanna c. Mikołaja i Zofii *1640 r. N. I. str. 90.
Michał s. Franciszka i Katarzyny *1697 r. N. II. str. 159.
Mikołaj z Lipnicy kum 1635 r. N. I. str. 72.
Mikołaj s. Stanisława i Katarzyny *1638 r. N. I. str. 83.
Mikołaj s. Wojciecha i Jadwigi *1643 r. N. I. str. 96.
N. s. Wojciecha zw. *Lisek* (matki brak) N. I. str. 8.
Piotr s. Jana zw. *Lisek* i Elżbiety ze Stradomskich *1632 r. N. I. str. 61.
Piotr s. Marcina zw. *Lisek* i Krystyny z Kąckich *1635 r. N. I. str. 72.
Regina c. Jana i Elżbiety *1635 r. N. I. str. 69.
Sebastyan s. Kaspra zw. *Lisek* i Zofii *1613 r. N. I. str. 6.
Stanisław z Wojakowej zaśl. Katarzynę Raczynską 1632 r. C. I. str. 26.
Stanisław s. Wojciecha zw. *Lisek* i Katarzyny *1634 r. N. I. str. 67.
Stanisław s. Franciszka i Katarzyny *1695 r. N. II. str. 129.
Teresa od 1756 r. żona Andrzeja Zakrzowskiego.
Tomasz s. Mikołaja i Zofii *1641 r. N. I. str. 100.
Wojciech s. Marcina i Krystyny *1640 r. N. I. str. 88.

- Zofia* od 1626 r. żona Marcina Kosseckiego.
Zuzanna od 1633 r. żona Jana Nowakowskiego.

Wojciechowski

- Jan* s. Szymona (matki brak) *1616 r. N. I. str. 14.
Samuel s. Stanisława i Barbary *1626 r. N. I. str. 37.
Stanisław s. tychże *1629 r. N. I. str. 45.
Zofia c. tychże *1630 r. N. I. str. 47.
Z Wojkowa.
Jan zaśl. Jadwigę Wojakowską 1628 r. C. I. str. 19.
Zagórski
Anna od 1662 r. żona Wojciecha Stefanowicza.

Jadwiga c. *Piotra* i *Anny* *1613 r. N. I. str. 4.

Jan s. tychże *1612 r. N. I. str. 1.

Jan s. *Jana* i *Reginy* *1635 r. N. I. str. 70.

Jan z *Zagórzan* zaśl. *Maryę* *Grodecką* c. *Jana* i *Elżbiety* 1628 r. C. I. str. 20.

Zofia c. tychże *1631 r. N. I. str. 57.

Zofia od 1658 r. żona *Wojciecha* *Rumińskiego*.

Zakrzowski

Andrzej zaśl. *Teresę* *Wojakowską* 1756 r. C. II. str. 29.

Andrzej zaśl. *Kunegundę* *Osowską* 1775 r. C. II. str. 60.

Katarzyna od 1774 r. żona *Pawła* *Nożeńskiego*.

Kunegunda l. 19 †1748 r. M. I. str. 7.

Teresa l. 40. †1774 r. M. I. str. 50.

Zaręba

Franciszek s. *Kazimierza* i *Zofii* *1664 r. N. I. str. 121.

Zasowski

Jacek s. *Wojciecha* i *Zuzanny* *1679 r. N. II. str. 38.

Zborowski

Anna od 1749 r. żona *Jana* *Kamińskiego*.

Franciszek 80 l. †1754 r. M. I. str. 16.

Konstancja od 1667 r. żona *Fr. Białowodzkiego*.

Krystyna l. 80. †1749 r. M. I. str. 9.

Znamierowski v. Znamirowski.

Anna c. *Marcyana* i *Katarzyny* *1631 r. N. I. str. 57.

Dorota od 1624 r. żona *Jana* *Uchacza*.

Jan s. *Stanisława* i *Barbary* *1659 r. N. I. str. 105.

Jan s. *Stanisława* i *Maryanny* *1663 r. N. I. str. 117.

Jan zaśl. *Maryannę* *Ogrocką* *1662 r. C. I. str. 63.

Magdalena c. *Stanisława* i *Barbary* *1662 r. N. I. str. 113.

Maryanna od 1664 r. żona *Stanisława* *Błotńskiego*.

*Zyznawski

Aleksander s. *Jana* i *Anny* *1638 r. N. I. str. 81.

Andrzej s. *Stanisława* i *Katarzyny* *1678 r. N. II. str. 33.

Zmiącki.

Anna od 1632 r. żona *Stan. Janowskiego*.

Żórawski

Maryanna c. *Wojciecha* i *Zuzanny* *1661 r. N. I. str. 111.

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg).

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część I. 1586—1645¹⁾.

Jednym z pierwszorzędných źródeł do heraldyki polskiej są niezawodnie dawne metryki kościelne, o ile przechowały się dotąd w nieskażonym stanie. Pod tym względem wybitne miejsce zajmuje sławny na całą Polskę kościół Maryacki w Krakowie. Jak drugi Wawel, patrzył on na naszych wielkich królów i bohaterów, w łonie swoim mieści nieocenione dzieła sztuki, na pomnikach jego grobowych widzimy postaci rycerzy uszpionych snem wiecznym; jego długą, majestatyczną nawą prze ztyle wieków przesuwaly się również liczne orszaki weselnych gości, jak przekonamy się o tem w dalszym ciągu rozprawy.

W długim rejestrze tej i następnych części, zestawilem tylko takie nazwiska, przy których w metrykach zaznaczono wyraźnie nobilis, generosus lub magnificus, a przy nazwach włoskich tu i ówdzie ingenuus. Natomiast pominalem wszystkie inne nazwiska bez tych epitetów, choć w nierzadkich wypadkach pewne pozory przema-

¹⁾ Metryki ślubów istnieją wprawdzie już od r. 1548, ale w tych najdawniejszych zapiskach są takie rażące niedokładności, że z nich ani historyk, ani heraldyk nie odnosi pożytku. I nie dziw, bo wtedy księża nie mieli jeszcze obowiązku spisywania metryk, a jeśli je notowano gdzieś-niegdzie, to jedynie z własnej pilności, a nie z obowiązku. Dopiero Sobór Trydencki regulując stosunki kościelne, polecił prowadzenie metryk, wizyty kanoniczne kościołów itp. Od r. 1586 spotykamy już dokładniejsze metrykalne zapiski, choć i te pozostawiają jeszcze niejedno do życzenia, zwłaszcza pod względem pisowni nazwisk.

wiały na korzyść szlachectwa. Tej samej metody trzymałem się także w następnych częściach mej pracy. Doktorów medycyny, filozofii i obojga praw, tytułowano wyrazem *excellens, clarissimus*. Tych również wymieniłem ze względu na stanowisko, jakie zajmowali w społeczeństwie polskiem.

Oprócz nazwisk czysto polskich, widzimy w tej epoce w Krakowie także Niemców i Włochów¹⁾, którzy jednak, przyjmawszy prawo obywatelstwa miejskiego, polszczyli się powoli tak dalece, że ich rodowe nazwy stopniały z biegiem czasu i zaledwie zachowały ślady swego obcego pochodzenia. Jedna rzecz jest nader charakterystyczną w tych krakowskich metrykach. W owych czasach zdarzało się bardzo często, że księża, po ogłoszeniu zapowiedzi w kościele, błogosławili uroczyste małżeńskie związki także w prywatnych domach, za wyraźnym jednak pozwoleniem biskupów lub ich sufraganów, co też zawsze później wyszczególniono w metrykach²⁾. A te śluby po domach prywatnych, dziś już niepraktykowane, nie były wcale jakimś uprzywilejowanym wyjątkiem dla stanu rycerskiego, spotykamy bowiem to samo również po domach i kaplicach prywatnych zamożnych patrycyuszów, czyli mieszczan krakowskich. Zadałem sobie niemało mozolnej pracy w przeglądaniu tych starych zapisów kościelnych i doszedłem do rezultatu, że na 186 ślubów szlacheckich, wymienionych w tej pierwszej części, 77 odbyło się w prywatnych domach „*in domo privata, in lapidea*“, reszta zaś w samym kościele, czyli jak wówczas pisano „*in facie Ecclesiae Parochialis B. V. Mariae in Circulo Cracoviensi*“. Świadcami ślubów bywali nieraz rozmaici dostojnicy, już to koronni, już to miasta Krakowa, lub wreszcie inni obywatele ziemscy, osiadli na wsi. Z pomiędzy nich przytoczyłem tu i ówdzie niektórych znaczniejszych (ogółem w tej części 159 nazwisk), ale tylko w 77 pozycjach, wszystkich bowiem niepodobna było wymieniać. Tym sposobem nie tylko heraldyka, ale i historia zyskuje nieco. Nie potrzebuję wcale dodawać, że związki małżeńskie błogosławili różni księża, świeccy i zakonni, miejscowi i obcy, prałaci i kanonicy, a nawet niekiedy sufragani krakowscy; bo przecie i nowożeńcy nie z samego tylko pochodzili Krakowa, lecz z różnych stron Polski.

Dwie księgi, któremi się posługiwałem w opracowaniu tej części, są formatu podłużnego, wąskiego. Pierwsza z nich z lat 1586—1645, oprawna jest w pergamin, druga z lat 1610—1645, oprawna jest w skórę wykwinnej introligatorskiej roboty. Na pierwszej stronie okładziny wyciśnięty drukowany napis, samymi wielkimi literami: *Regestrum A. D. 1618³⁾ Dei parae Virg. Mariae in Circulo Cracoviensi. Studio Comparatum Simonis Lachowski Sacristiani*. Poniżej wyciśnięta piękna postać Chrystusa na krzyżu, z Matką Boską i św. Janem Ewangelistą stojącymi obok, oraz z napisem w otoku: *Christus factus est pro nobis obediens usque ad mortem. mortem autem crucis*. Na ostatniej stronie okładziny postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus i dwoma aniołkami nad jej głową z koroną w rękach. Prócz tego na obydwóch okładzinach na polach podłużnych, widzimy popiersia humanistów w biretach

¹⁾ W latach 1494—1785 samych Włochów, którzy przyjęli obywatelstwo miejskie w Krakowie, było ogółem 287. Najwięcej przypada ich na wiek XVI. i XVII. Zob. Dott. Giovanni Ptaśnik: *Gli Italiani a Cracovia dal XVI. secolo ad XVIII*. Roma 1909.

²⁾ Poniżej w notach zacytowałem niektórych dostojników kościelnych, którzy pozwolenie dawali, ale tylko w 15 wypadkach; w metrykach zwykle notowano krótko: *de licentia ordinarii loci*. W dalszych częściach przytoczę ich mnóstwo.

³⁾ W tej drugiej księdze wpisano tylko 4 śluby z paździer. 1618, poczem idą następne lata.

na głowie, niby profesorów Almae Matris Jagellonicae. Wszystkie te postaci i napisy były dawniej wyzłocone, czego dotąd jeszcze ślad wyraźny pozostał.


Ks. Dr. Andrzejowi Kościółkowi, za ułatwienie mi dostępu do tych dawnych metryk, oraz Panu Dr. Kazimierzowi Kaczmarczykowi, za pomoc w żmudnem kollycyonowaniu, składam szczerą podziękę.

- Alantse Jerzy (Italus) nob. z Jadwigą Kleinówną 16 lut. 1631.
 A wyłowicz Mikołaj nob. z Barbarą Bielecką 28 maja 1633.
 Bapner Ambroży nob. z Anną (nieoznaczoną) 24. czerw. 1630.
 Belinowski Jan nob. z Maryanną Bogucką 7 stycz. 1641.
 Bełza Andrzej nob. z Cecylią Pipanówną 26 lut. 1623.
 Bielowski Władysław nob. z Pieskowej skały z Katarzyną Kurowską 22 lipca 1641.
 Boguria Stanisław nob. z Katarzyną (nieoznaczoną) 26 paźdz. 1566.
 Bonikowski Maciej, claris. dr. medyc. i obyw. krak. z Magdaleną Wolfowicówną 15 lut. 1637.
 Branicki Stanisław nob. z Zofią Beską 19 kwiet. 1643. Świad. Jan Beski z Beszcza i Stanisław ze Żmigroda Stadnicki.
 Brzeziński Wacław nob. z Zofią Kotecką 9 czerw. 1608.
 Brzyszkowski Prokop nob. z Anną Sobielisówną 27 stycz. 1597.
 Bykowni Jerzy gener. z Zofią Gilińską 30 kwiet. 1637. Św. Jan Szembek, pleban igołomski i ks. Jan Branicki, inspector generalis dominorum dictorum Kopciowie ex Lithuania.
 Bylina z Leszczyn Jan nob. z Maryanną z Ziemblic Boguszową wdową 23 marca 1641. Św. Stanisław z Dembian Dembiński i Andrzej z Janowic Janowski.
 Bystrzynowski Krzysztof nob. z Maryanną Morską 26 stycz. 1622. Św. Paweł Gniewosz, sędzia sandomierski i Stanisław Czarnocki.
 Chądzyński Jan nob. z Zofią Promieńską 14 listop. 1630.
 Chełstowski Paweł nob. z Zofią Friczowską 30 lipca 1623. Św. Adam Szypowski, kanon. krak. i Stanisław Rożanka, vicesgerent krakow. grodu.
 Chodowicz Gabryel nob. z Anną Rozlerówną 19 stycz. 1644. Św. Hieronim Konstanty Minor, Bernard Ujejski, sędzia siewierski i Andrzej Czeski, syndyk krak.
 Chromowicz Baltazar nob. z Zuzanną Hippolitówną 13 czerw. 1627.
 Cielesta¹⁾ Kasper. nob. z Zuzanną Jugowiczówną 16 stycz. 1640. Św. Innocenty Petrycy i Warzyniec Smieszowic, doktorzy medyc.
 Cieszkowski Zygmunt nob. z Katarzyną Jurkowską 9 kwiet. 1641.
 Cyrus Sebastyan nob., ławnik najwyższego prawa magdebur. na zamku krakow. z Anną Halle-równą 4 marca 1590.
 Cyrus Sebastyan nob. z Anną Delpaczówną (Delpace) 11 maja 1614.

(D. c. n.)

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ Pisano zwykle Celesta, lecz także Cielesta. W metrykach zachodzi jedno i drugie, ob. Cz. II.

 Następny podwójny zeszyt za czerwiec i lipiec wyjdzie 15 lipca, takżę zeszyt za sierpień i wrzesień 15 września b. r.

PRZEGLĄD HISTORYCZNY

dwumiesięcznik naukowy

Wychodzi w Warszawie pod redakcją J. K. KOCHANOWSKIEGO

Prenumerata roczna 6 Rb. — 18 Kor. — 16 Mk. — Adres Redakcyi: Warszawa ul. Koszykowa 57.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 6—7.

Lwów Czerwiec—Lipiec 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., roczną wkładkę 12 K. otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Buda-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamejskiego 1. 14.

Treść: Dedykacja str. 89. — Dr. A. P-ska: Herby bohaterów grunwaldzkich str. 90. — Dr. Władysław Semkowicz: O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem str. 94. — „Recommendatio Lelive“, najstarszy penegiryk polski, str. 98. — Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich. str. 99. — Oskar Halecki: O pierwotnym herbie Wyhowskich str. 106. — Dr. Stanisław Zachorowski: W sprawie herbu Bienia str. 108. — Sprawy Towarzystwa str. 111. — Zagadnienia i odpowiedzi str. 112. — Książki nadesłane Redakcyi str. 112. — Nadesłane, str. 112. — Odezwa do członków str. 112. — Dodatek: Ks. Jan Sygański, S. J.: Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie str. 113.

Immortali militum memoriae

qui die festo Divisionis Apostolorum
anno Domini MCCCCX°

in campo dicto Grunwald
invictam Cruciferorum de Prussia potentiam
virtute divina prostraverunt

hunc fasciculum

D. D. D

Societas Heraldica Leopoliensis.

Herby bohaterów grunwaldzkich.

Najważniejszym, niemal że jedynym źródłem do poznania tak samych bohaterów, którzy pod Grunwaldem — ściślej mówiąc — w Wielkiej wojnie się odznaczyli, jako też ich rodów i herbów, jest Długosz. Wspominając w „Historyi” i w „Banderyach” o mężach, którzy brali udział w wojnie polsko-krzyżackiej, oznacza nasz historyk prawie zawsze herb, którego używał bohater. Rzadki też to wypadek, jeśli herbu rycerza nie określił, co zazwyczaj miało miejsce w tych razach, gdy herb danego dostojnika był ogólnie znany np. herb kasztelana poznańskiego Mościca ze Stęszewa (Hist. Ks. XI, str. 80), lub gdy herb jemu samemu nie był znany, np. herb Jana Sumika de Nabrzosz (ib. 38). Zestawiając wszystkich herbowych przez Długosza oznaczonych, oraz tych przezeń wspomnianych rycerzy, których herb da się na podstawie innych źródeł ściśle określić, otrzymujemy 49 herbów, które niżej podajemy w alfabetycznym porządku:

1. Amadej: Pakosz Bytrzanowski (ib. 90); herb niepodany przez Długosza uzupełnić można na podstawie zapiski u Helcia, St. pr. p. pom. t. II. nr. 1497.
2. Awdaniec: Skarbek z Góry (XI, 12, 38, 60, 101). Wołczko Rokuty (z Kłodna) (XI. 50). Wołczków Rokuciów, pochodzących z ziemi chełmskiej, zalicza Niesiecki do Abdanków. Wołczko był podkomorzym lwowskim 1437 r. (AGZ. V. s. 87).
3. Ciołek: Andrzej Ciołek z Żelechowa (XI., 38).
4. Czewoja: Imram Czulicki (ib. 67).
5. Dębno: Bieniasz Goworzyński (ib. 90); herb niepodany przez Długosza uzupełnić można z zapiski herbowej u Potkańskiego, Arch. Kom. hist. III. nr. 41. (Dług. Lib. benef. II. 478). Zbigniew Czajka z Nowogodworu (XI, 50, 52). Dobiesław Oleśnicki (ib. 53, 59, 77). Jaśko Oleśnicki, sędzia z krakowskiej (ib. 71). Piotr Oleśnicki, łowczy sandomierski (ib. 79), Zbigniew Oleśnicki, sekretarz królewski (ib. 50). Jan Czelustka (ib. 101), herb uzupełnić można na podstawie zapiski herbowej z r. 1427. (Ulanowskiego, Inscr. cienodiales, nr. 1610), gdzie występuje Maciej Czelustka z Poniatowej, h. Dębno.
6. Doliwa: Dzik z Kadłuba (ib. 101), herb uzupełnić należy z Długosza Liber benef. I. 423. Kadłub w Lubelskiem, ob. Boniecki, Herbarz V. 112. Stanisław Jelitko (ib. 101). Niemsta ze Szczytnik (ib. 80) i Jan Szczycki (Szczytchy) (ib. 101); tego drugiego herb podany pozwala uzupełnić i herb Niemsty.
7. Dołęga: Jan Kretkowski (ib. 72, 80).
8. Drya: Przedpełko Kropidłowski (ib. 60).
9. Działosza: Henryk z Rogowa (ib. 52).
10. Gryf: Mikołaj Dębicki (ib. 96). Zygmunt z Bobowy, podsędek krak. (ib. 40).
11. Grzymała: Jarosław z Iwna, miles Hispanicus (ib. 34).

- Janusz Brzozogłowy, starosta bydgoski (ib. 12, 80, 94).
Domarat Kobyłeński (ib. 38, 101).
Jakób Kobyłeński (ib. 77, 100).
Żernicki (ib. 101).
12. **Hołobok:** Piotr Cebrowski; herb uzupełnić można według aktu konfederacji przeciwko Odrowążom z 1464 r. (AGZ. VII. nr. 55), gdzie wymieniony jest Piotr Cebrowski de Stoky, mający na pieczęci herbowy znak Hołobok, ale w otoku napis: Petrus Czeczowski a nie Cebrowski, jak czytamy w dokumencie. Zob. zresztą Długosza, Lib. Ben. t. II. str. 402, gdzie występuje Jan Cebrowski, h. Hołobok.
13. **Jelita:** Mikołaj Bielawski de Koźlerogi (ib. 101).
Floryan z Korytnicy, kasztelan wiślicki (ib. 38, 41, 92).
Dziwisz Marzaczky (ib. 51).
14. **Kopasina:** Slanka de Rudka (ib. 101, Dł. L. Benef. I. 422). Budek z Zaborza (ib. 101), Boniecki II. 225. oznacza Budków z Zaborza w Chęcińskim jako herbu Kopasina.
15. **Korczak:** Aleksander Gorajski (ib. 38, 101).
16. **Korczbog:** Piotr Korczbog (ib. 24).
17. **Larysz:** Piotr Madaliński (Medelansky) (ib. 53),
18. **Leliwa:** Wincenty z Granowa, kasztelan nakielski (ib. 40, 80).
Spytko z Jarosławia (ib. 40).
Jan z Tarnowa, wojewoda krakowski (ib. 24).
19. **Leszczyc:** Mroczo z Łopuchowa (ib. 74).
20. **Lis:** Krystyn Koziegłowski (ib. 40).
Jaksa z Targowiska (ib. 38).
Świętopelk z Zawady (ib. 101).
21. **Łabędź:** Mszczug ze Skrzynna (ib. 38, 65, 100).
22. **Nałęcz:** Mikołaj Kielbasa (ib. 57).
Wojciech Malski (ib. 12, 79, 93, 101).
Sędziwój Ostroróg, wojewoda poznański (ib. 24, 39, 94, 100).
Jan Socha, pisarz królewski (ib. 74).
Dobrogost z Szamotuł (ib. 40, 94. Ulanowski, Materyały, str. 144).
Jan Warszawski (ib. 38).
Mikołaj z Czarnkowa (Ulanowski, Materyały, nr. 144).
23. **Nieczuja:** Jan Goły (ib. 90, 101) z Kliszowa w Kieleckim (zob. Dł. L. Benef. I. 455, 472).
24. **Niesobia:** Paweł Złodziej z Biskupic (ib. 38).
25. **Odrowąż:** Jan Odrowąż ze Sprowy (ib. 38).
26. **Oksza:** Jan Rej z Nagłowic (ib. 101).
Dziersław Włostowski (ib. 34, 101).
27. **Ossorya:** Andrzej Brochocki (ib. 37, 38, 80, 90, 101, 107).
28. **Ostoja:** Piotr Chełmski z bracią (ib. 80, 92).
Hanko Chełmski (ib. 36, 90).
Dobiesław Olewiński (ib. 101).
Mościc ze Stęszewa, kasztelan poznański (ib. 80): herb u Niesieckiego.

29. Pilawa: Klemens Moskorzowski (ib. 40).
30. Pobóg: Jakób Koniecpolski, wojewoda sieradzki (ib. 40).
31. Połukoza: Jan Ligeza z Bobrku, wojewoda łęczycki (ib. 40).
Marcin z Wrocimowic, chorąży krak. (ib. 56, 101).
32. Pomian: Jarand z Brudzewa (ib. 39). Pieczęć Jaranda z Brudzewa u Piekosińskiego, Heraldyka pol. w. śred. str. 128.
33. Powąła: Mikołaj Morawiec z Kunaszówki (ib. 50, 52, 71; Banderia, I, 578).
Mikołaj Powąła z Taczowa (ib. 38, 100).
Sasin z Wychucza (ib. 38).
34. Poraj: Mikołaj Michałowski, wojewoda sandomierski (ib. 24, 79).
Jakubowski (ib. 67),
Tomasz Kalski (ib. 12, 101).
Tomasz Szeliga z Wrześni, podkomorzy sieradzki (ib. 96).
35. Rawicz: Krystyn z Ostrowa, kasztelan krakowski (ib. 24, 39).
Krystyn Magiero z Gaworzyczowa (ib. 101).
36. Słońce: Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski (ib. str. 22, 37, 38).
37. Śreniawa: Mikołaj Kmita z Wiśnicza (ib. 40, 79).
38. Stary koń: Piotr z Myedźwiedzia (ib. 100).
Mikołaj Synowiec (ib. 95).
Piotr Szafraniec, podkomorzy krak. (ib. 24, 71).
39. Strzegomia: Mikołaj Chrzastowski (ib. 101),
Gniewosz z Dalewic, podstoli krak. (ib. 41, 100).
40. Sulima: Stanisław Charbinowski (ib. 38, 95).
Jan Farurej z Garbowa (ib. 100).
Zawisza Czarny z Garbowa (ib. 12).
41. Syrokomla: Zaklika Korzekwicki (ib. 49, 99, 101).
42. Topór: Jan Nos z Dobrkowa (ib. 101).
Maciej z Łabiszyna, wojewoda brzesko-kuj. (ib. 100).
Jan Naschian de Ostrowcze (ib. 98, 101).
Piotr de Riterz Riterski (ib. 98).
Andrzej z Tęczyna, kasztel. wojnicki (ib. 40, 89).
Maciej z Wąsosza, wojewoda kaliski (ib. 34).
43. Trąby: Mikołaj, podkanclerzy król. (ib. 95).
44. Wadwicz: Jan Mężyk (Manszik) z Dąbrowy (ib. 40, 50, 52). Heraldycy nasi, począwszy od Paprockiego (Herby str. 535) Mężyków z Dąbrowy mylnie do Wieniawitów zaliczają. Prawdziwość relacji Długosza stwierdza zachowana pieczęć Jana Mężyka z Dąbrowy, z r. 1427. (Piekosiński, Heraldyka pol. w. śr. str. 168).
45. Wieniawa: Jan Długosz z Niezielska (Dł. Banderia I. 587).
Jan Iwan z Obychowa, kasztelan śremski (ib. 40).
Dobiesław Okwya (ib. 38, 101).
Bartosz z Płomykowa (ib. 38, 101).
Jarosław z Płomykowa (ib. 38, 101).
Dobiesław Puchała de Wągry (ib. 12, 80, 93, 101).
46. Wieruszowa: Bieniasz z Białej, ochmistrz królewski (ib. 52).

47. **Zadora:** Zbigniew z Brzezia, marszałek Król. P. (ib. 24, 71, 76).
 48. **Zaręba:** Janusz z Tuliszkowa (ib. 79) W Kod. dypl. pol. II. 365 w akcie z 1404 r. herb wymieniony.
Marcin ze Sławska (ib. 40).
 49. **Zgraja:** Kanimirz z Tuchowca albo z Kunracic (ib. 90, 101, 107).

Z wymienionych u Długosza bohaterów, których herbu nie podał nasz historyk, nie dało się oznaczyć 10, a mianowicie:

1. Mikołaja de Borowecz (ib. 101); dziedzice Borowca byli h. Pilawa (Ulan. Inscr. clenod. nr: 497), nie wiadomo jednak, czy to ta sama miejscowość. 2. Boguchwał, magister coquinae reg. (ib. 50). 3. Danilko de Russia (ib. 50). 4. Dobiesław Kobyła (ib. 50). 5. Jan Grzimalka (być może z rodu Grzymałów) (ib. 101). 6. Jan Lyon (ib. 101). 7. Jan Sumik de Nabrzosz (ib. 38). 8. Przedbor de Przechody, podstarości krak. (ib. 71); Paprocki zalicza dziedziców Przechodów w Krakowskim do Radwanitów (Herby, str. 354). 9. Piotr Wągl (ib. 79) i w końcu 10. Bartosz z Trembowli (ib. 90).

Chorągwi jednoherbowców było pod Grunwaldem dwie, a mianowicie Gryfów (ib. 79) i Odrowążów (ib. 41); ci ostatni pochodzili z Moraw. Natomiast przypuszczać można, że pod chorągwiami biskupów walczyli ich bracia herbowi, a mianowicie pod chorągwią Mikołaja Kurowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Śreniawici (ib. 39) a pod chorągwią Wojciecha Jastrzębca, biskupa pozn., Jastrzębicy (ib. 39). Dodać też należy, że pod Koronowem walczyła cała chorągiew Nałęczów, pod wodzą Sędziwoja Ostroroga, wojewody poznańskiego. Widzimy tedy w Wielkiej wojnie resztki piastowskiej organizacji wojennej — całe gros armii składa się z chorągwi ziemskich względnie wojewódzkich albo też zaciężnych.

Spis herbów i osób, biorących udział w Wielkiej wojnie dałby się pomnożyć, gdybyśmy doń wciągnęli wszystkich urzędników i dygnitarzy, których spis łatwo z dyplomataryszów zestawzić, lecz byłby to spis tylko prawdopodobny, gdyż wiele osób z powodu choroby lub wieku mogło być uwolnionych od wojny. Nie weszli też do spisu naszego rycerze obcego pochodzenia, np. Czesi.

Natomiast wspomnieć należy o rycerstwie śląskim, gdyż ono w głównym rdzeniu było jeszcze polskiem i za polskie się uważało, lubo już pod czeskiem było panowaniem i ulegało powolnie czechizacji i niemczeniu. Mamy dwa listy wypowiednie rycerstwa śląskiego, z daty 4. lipca 1410 r. a więc już podczas marszu wojsk polskich wysłane do Krzyżaków i przechowane w archiwum królewickim, skąd je opublikowano w Kodeksie listów Witołda. Redagowane są po niemiecku, widocznie tylko Niemcy byli piśmienni pośród tych Ślązaków. Pieczęci niestety nie przechowały się. Wśród tej szlachty spotykamy panów z Fulsztyna, a mianowicie Henryka i Otika (*Cod. Vit. nr. 451*); dalej Adama i Jankę Szeligów, pierwszy pisze się z Gdziemierza (*C. V. nr. 450, 451*); inny znowu Weruke Seliga de Sambzicz (z Ziembicy?). Do jakiego herbu ci Szeligowie należeli, niewiadomo; prawdopodobnie nie do Szeligów, ale może do Zabawy, bo na resztkach pieczęci do jednego z tych Szeligów należącej, widzimy szachownicę. Dalej czytamy imię Pakosza z Breynic (*C. V. nr. 451*), zapewne Gryfity, Jana de Bukowicz, może Jastrzębca, Jana Sczirbic, może Poraja lub Jelitę. Nadto występują: Paweł z Lubtina, Wilhelm i Piotr de Chrastelaw, Miczke z Janowic, Adam z Gelasowic, Paschko von Grunem Pusche, Olszowiec z Wikowicz i mnóstwo rycerzy z niemiecką nazwą wsi, oczywiście ze ziemczalej okolicy, chociaż imię jeszcze jest polskie lub czeskie: Pote von Rabszicz, Petulin von Caldim Wasser,

Czaffor vom Heissen Stein. I ci ostatni przypomnieli sobie jeszcze albo polskie pochodzenie albo też lennictwo polskie pod książętami Piastami, z których jeszcze wielu uważało się za Polaków. Także i Maćko von Neuwinstadt, Jaśko i Stefiko v. Stebblaw (nr. 451) będą Polakami, inni jak Szymon Gotschalk de Beyske, Wystube von Caldin Haws, Woldan von Rotin Hawz, Herold von Wochzwinkel lub Havel von Buchenwalde, będą prawdopodobnie niemczonymi lub zczechizowanymi ziemiakami polskimi.

Dr. A. P—ska (Lwów).

O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem.

Geneza ustroju chorągiewnego w Polsce średniowiecznej należy do kwestyi spornych. Jedni badacze (Mieroszowski, v. Gronow, Piekosiński i in.) sądzą, że ustrój rodowo-chorągiewny sięga czasów odległej starożytności, że tedy podstawą pierwotnej organizacji wojskowej w Polsce średniowiecznej był ród, którego naczelnik wiódł na wyprawę wojenną swych współkolejnotników. Drudzy (Smolka, Balzer i in.) utrzymują, że dawna organizacja wojskowości polskiej polegała na zasadzie terytorjalnej, a chorągwie rodowe, to nie zabytek przedhistorycznej epoki, ale instytucja zapożyczona z Węgier dopiero za Kazimierza Wielkiego, a naśladowująca system banderyalny, wprowadzony tam przez Karola Roberta.

Nie kusząc się bynajmniej o rozstrzygnięcie tego ważnego zagadnienia naukowego, pragnę tylko rozpatrzeć kilka kwestyi, pozostających w ściślejszym związku z organizacją chorągiewną w Wielkiej wojnie, którą tak plastycznie przedstawił nam Długosz w opisie bitwy grunwaldzkiej ¹⁾.

Chorągwie polskie pod Grunwaldem podzielić możemy na dwie wielkie grupy: A) rodowe, B) nie-rodowe. Stosunek liczebny obu grup przedstawia się tak, że na 51 chorągwi przypada 27 rodowych, a 24 nie-rodowych, nie wliczając w to małej chorągwi królewskiej, czyli t. zw. „proporca“, t. j. przybocznego orszaku królewskiego.

Wśród chorągwi nie-rodowych największy procent stanowiły chorągwie ziemskie, których było 15, z tych 3 z samej ziemi podolskiej. Z pośród nich na czoło wybija się chorągiew ziemska krakowska, zwana także wielką chorągwią królewską, pod wodzą Zyndrama z Maszkowic, przewyższająca wszystkie inne zarówno liczbą jak i dobozem rycerzy. W skład jej wchodziłi najprzedniejsi, najstarsi i najdoświadczeni rycerze, pochodzący z różnych rodów i z różnych ziem. Widzimy więc tam Zawiszę Czarnego z Garbowa h. Sulima, Floryana z Korytnicy h. Jelita, Domarata z Kobylan h. Grzymała, Skarbka z Góry h. Habdank, Pawła Złodzieja z Biskupic h. Niesobia, Jana Warszawskiego h. Nałęcz, Stanisława z Charbnowic h. Sulima, Jakę z Targowiska, h. Lis. Nie jest to rycerstwo wyłącznie ziemiaństwem krakowskim, jakby się z nazwy chorągwi spodziewać należało, widzimy tam bowiem rycerzy także innych ziem polskich, zwłaszcza ziemi sandomierskiej. Powtóre, nie wszystko rycerstwo ziemi krakowskiej — jak obaczymy — walczyło pod tą chorągwią, o jej składzie rozstrzygał widocznie wzgląd osobisty, wzgląd na doświadczenie bojowe i znane męstwo, nie zaś pochodzenie. Tak tedy chorągiew

¹⁾ Artykuł niniejszy jest też prawie wyłącznie osnuty na Długoszu (Historia Pol. t. IV. str. 37—41).

ta nie była ściśle ziemską. Jaki był skład innych chorągwi ziemskich (sandomierska i lubelska; poznańska i kaliska; sieradzka, łęczycka i wieluńska; kujawska i dobrzyńska; lwowska, przemyska, halicka i chełmska; podolska) tego nie wiemy, Długosz bowiem ich składu nie podaje, ani też rycerzy nie wymienia. Domyślać się tylko można, że pod nimi stawało to rycerstwo danej ziemi, które nie miało własnych rodowych chorągwi. Były to przede wszystkim mnogie rzesze drobnej szlachty, włodyków i sołtysów, zwłaszcza z dóbr królewskich. Nadmienić wszakże należy, że rycerstwo niektórych powiatów pogranicznych przeznaczone zostało do strzeżenia granic państwa i tak rycerstwo powiatu sądeckiego i czchowskiego oraz ziemi bieckiej, pod rozkazami Jana ze Szczekocin h. Odrowąż, kasztelana lubelskiego i starosty sądeckiego, strzegło granicy węgierskiej, a na północnych rubieżach Wielkopolski czuwało rycerstwo ziemi pałuckiej i Krainy, pod wodzą Macieja z Wąsosza Pałuki ¹⁾.

Podobnie jak wielka chorągiew królewska, zorganizowane były na zasadzie strategicznej dwie inne chorągwie polskie: 1) chorągiew „Gończa“, jak nazwa wskazuje, przeznaczona prawdopodobnie do pościgu, a złożona z rycerzy polskich różnych herbów, z pośród których znamy tylko trzy (Ossorya, Pomian i Wieniawa) oraz z Czechów. 2) Chorągiew dworzan królewskich (*cubiculariorum*), w skład której wchodził rycerze-dworzanie, również z różnych małopolskich i wielkopolskich rodów, jak Ciołków, Odrowążów, Łabędziów, Korczaków, Powatów i Nałęczów ²⁾. Przeznaczeniem tej chorągwi, w której przeważało rycerstwo małopolskie, było prawdopodobnie stać w odwodzie na straży króla, aby przyjść mu z pomocą w razie, gdyby hufiec królewski, złożony tylko z 60 kopii, nie zdołał go obronić ³⁾. Tych dwóch chorągwi także nie możemy nazwać rodowymi, ani ziemskimi, gdyż podstawą ich składu był wyłącznie cel bojowy.

Do chorągwi nie-rodowych zaliczamy wreszcie dwie mazowieckie chorągwie książąt Ziemowita i Janusza, jedną chorągiew litewską pod wodzą Zygmunta Korybuta ⁴⁾ i jedną czesko-morawską chorągiew św. Jerzego, złożoną z zaciężnych żołnierzy.

Przystępując teraz do chorągwi rodowych, zaznaczyć musimy na wstępie, że nie wszystkie one zasługują na miano „rodowych“ w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie wszystkie składają się wyłącznie z rodowców tego, kto chorągiew prowadzi i nie obejmują też wszystkich członków danego rodu. I tak chorągiew Grzegorza z Dalewic, mająca w znaku Strzegomię, składała się wedle słów Długosza z samych tylko zaciężnych żołnierzy, nietylko z Polski, ale i z Czech, Moraw i Śląska. Natomiast o kilku innych chorągwiach wyraźnie Długosz wspomina, że należeli do nich bracia herbowi t. j. członkowie rodu, którego herb widniał na sztandarze chorągiewnym ⁵⁾. Ale z drugiej strony wiemy, że niektórzy członkowie ro-

¹⁾ Długosz, Hist. Pol. str. 8. i 34.

²⁾ Mikołaj Kielbasa h. Nałęcz. Hist. Pol. t. IV. s. 57.

³⁾ Wiemy, że gdy szesnaście chorągwi krzyżackich zaatakowało pozycję, na której stał Jagiełło, tenże pchnął czempredzej Zbigniewa Oleśnickiego z rozkazem, „aby jak najspieszniej przybywali i zasłonili króla od groźących ciosów“. Jak wiadomo, chorągiew ta, zagrożona sama przez wroga, odmówiła królowi przyjścia z pomocą.

⁴⁾ Zwraca uwagę tu szczegół, że ta chorągiew nie wchodziła w skład litewskiego, ale polskiego wojska. Być może, że było to rycerstwo spornych między Polską a Litwą terytoriów wołyńskich.

⁵⁾ Tak np. 46 chorągiew: fratrum et militum Gryphonum, lub 48: fratrum et militum Koźlierogi. (Hist. Pol. IV. s. 41).

dów, mających swe chorągwie pod Grunwaldem, walczyli w innych chorągwiach¹⁾ zwłaszcza tych, które zorganizowane były bez względu na zasadę ziemską czy rodową (ziemska krakowska, gończya i nadworna)¹⁾.

Chorągwi „rodowych“ t. j. stojących pod godłami rodów szlacheckich, było pod Grunwaldem 27. Z tych jedna była czeska, a prowadził ją Jan Jencykowiec, pan morawski, pod godłem Odrowąża czeskiego. Był to ród czeski, także Benešowcami zwany, który z polskimi Odrowążami, prócz identycznego godła herbowego, najprawdopodobniej w żadnym nie pozostawał związku. Byłoby jednak rzeczą ciekawą wiedzieć, czy też pod jego chorągwią nie walczyli i polscy Odrowąże. Długosz nie daje niestety żadnych w tym względzie wskazówek.

Pośród chorągwi „rodowych“ wyróżnić można dwie grupy: 1) chorągwie dygnitarzy i 2) chorągwie szlachty, nie sprawującej żadnych urzędów. Przeważa na ogół liczebnie grupa pierwsza, bo na 26 polskich (nie liczę czeskiej) chorągwi rodowych, było 18 dygnitarskich, a tylko 8 szlacheckich. Do dygnitarskich chorągwi „rodowych“ zaliczam także chorągiew Mikołaja Kurowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i Wojciecha Jastrzębca, biskupa poznańskiego. Na „rodowy“ charakter tych dwóch chorągwi wskazuje fakt, że obie mają godła rodowe swych właścicieli, pierwsza Śreniawę, druga Jastrzębca. Nie były to przeto chorągwie biskupie, w którychby szła milicya z dóbr kościelnych, gdyż wówczas miałyby one niewątpliwie godła swoich kapituł. Z pośród 16-tu dygnitarzy świeckich, prowadzących własne chorągwie, przeważają wojewodowie (5) i kasztelanowie (7); z czterech pozostałych, jeden był marszałkiem królewskim, drugi podkomorzym krak., trzeci podkanclerzem Król. Pol., czwarty podsędkiem krakowskim. Widzimy tedy na czele chorągwi obok wyższych dygnitarzy, także urzędników ziemskich, a wreszcie i szlachtę niesprawującą urzędów. Bądź co bądź są to wszystko magnaci, właściciele znacznych obszarów ziemskich, członkowie wybitnych, możnych i rozplenionych rodów szlacheckich.

Na pierwszy plan wybija się tu potężny ród Leliwitów, który wystawił aż trzy chorągwie; jedną z nich wiódł Jan Tarnowski, wojewoda krakowski, drugą Wincenty z Granowa, kasztelan śremski i starosta wielkopolski, trzecią zaś Spytek z Jarostawia. Po dwie chorągwie wyprowadzili Nałęczce i Śreniawici. Nałęczom przewodzili: Sędziwój z Ostroroga, wojewoda poznański i Dobrogost z Szamotuł, Śreniawitom arcybp. Mikołaj Kurowski (oczywiście przez zastępcę) i Mikołaj Kmita z Wiśnicza. Moźni Toporczycy, którzy na wyprawę litewską króla Ludwika w r. 1377 wiedli sami siedm własnych chorągwi, wystali pod Grunwald — rzecz szczególna — jedną tylko chorągiew, pod dowództwem Jędrzeja z Tęczyna, kasztelana wojnickiego. Mieli nadto po jednej chorągwi: Jastrzębce, Rawicze, Poraje, Pobogi, Wieniawici, Połukozice, Zadorowie, Stare Konie, Piławici, Dębnowie, Zarębowie, Lisy, Wadwicze, Trąby, Gryfici, Syrokomle i Jelitczycy. Jeśli się rozejrzemy w zestawieniu tych rodów, dostrzeżemy ciekawe zjawisko, że stanowczą przewagę mają tu rody małopolskie. Ale nawet rodami, mającymi swe główne gniazda poza obrębem Małopolski, dowodzili ich członkowie małopolscy. I tak Rawiczów, ród na wskroś mazowiecki, wiódł małopolanin, Krystyn z Ostrowa, Porajów — Mikołaj z Michałowa, także małopolanin, i t. p. Jedynie Nałęczów i Zarębów wiedli panowie wielkopolscy, natomiast brak chorągwi tak wybit-

¹⁾ Tak np. Zbigniew Oleśnicki i Zbigniew Czajka z Nowogodworu, obaj h. Dębno, walczyli nie pod chorągwią rodową, ale w orszaku królewskim.

nych rodów wielkopolskich, jak Łodziów, Doliwów, Grzymałów, Leszczyców i in., nie mówiąc już o drobniejszych. Prawda, że i z wybitniejszych rodów małopolskich zauważyć można brak Odrowążów (chyba, że stali oni pod czeską chorągwią Odrowążów), Łabędziów, Awdańców i in. Przypuszczać należy, że pozostawali oni głównie pod chorągwiami ziemskimi, w myśl przepisu statutu wiślickiego, by każdy rycerz stał „*sub certo vexillo electo*”¹⁾. Niektórych rycerzy z rodów, niemających swych własnych chorągwi, wykryć możemy w innych chorągwiach i to nie tylko tych, które zorganizowane były na zasadzie ściśle wojskowej, jak np. wielka królewska, gończya lub nadworna, ale i w chorągwiach rodowych — pod obcymi znakami. I tak chorągiew Jastrzębców prowadził, w zastępstwie biskupa pozn. Wojciecha, nie żaden inny Jastrzębczyk (choć dzielnych członków tego rodu nie brakło w tym czasie), ale Jarand z Brudzewa, notoryczny Pomian²⁾. Podobnie Mikołaj z Będlewa h. Łódzia, był w Wielkiej wojnie przydzielony do chorągwi Nałęczów, jak się dowiadujemy z zapiski poznańskiej z r. 1418³⁾. Okazuje się stąd, że zasada rodowa w ustroju chorągiewnym nie była w tym czasie już ściśle przestrzegana, że pod chorągwiami rodowymi byli prócz stryjców rodowych także członkowie obcych rodów szlacheckich.

Że przywódcy chorągwi w Wielkiej wojnie zwali się hetmanami, zwróciłem na to uwagę na innym miejscu⁴⁾. Tu chodzi mi tylko o to, kto w chorągwi rodowej sprawował hetmaństwo, czy senior rodu, jak chce Plekosiński, czy osoba najznamienitsza w rodzie, czy też może odgrywał rolę wyłącznie względ osobisty na męstwo i doświadczenie w boju. Otóż cała organizacja wyprawy grunwaldzkiej przemawia na korzyść tego ostatniego przypuszczenia, a bliższe zbadanie faktów potwierdza je w zupełności. Przytoczę jeden tylko przykład. Chorągwią rodu Dębno w bitwie pod Grunwaldem dowodził Dobiesław z Oleśnicy, chociaż żadnego wówczas urzędu nie sprawował i chociaż starszym odeń był brat jego Jan z Oleśnicy, sędzia ziemski krakowski, którego jednak Dobiesław przewyższał dzielnością i niezwykłą siłą fizyczną⁵⁾. Widocznie tedy momentem rozstrzygającym o dowództwie nie był ani urząd, ani starszeństwo w rodzie, ale przymioty osobiste.

Rozpatrzone tu kwestye, jakkolwiek nie wyczerpują ani w części poruszonego tematu, pozwalają przecież wejrzeć nieco w tajniki organizacyi wojskowej polskiej w Wielkiej wojnie. Okazuje się, że ani zasada ziemska, ani też rodowa w całej swej czystości i rozciągłości nie miały w niej zastosowania, ale wszędzie wysuwa się na czoło względ strategiczny, względ na sprawność i bitność wojska. Ta zasada, przeprowadzona konsekwentnie, rozsadzając zarówno terytoryalną jak i rodową podstawę polspolitego ruszenia, potrafiła — bez obalania starych podstaw ustroju wojskowego — przekształcić go w duchu nowoczesnych potrzeb i stworzyć bitną i spoistą drużynę bojową, która, dzięki głównie tej świetnej organizacyi, oraz niesłychanemu bohaterstwu rycerzy polskich, odniosła tryumf nad uchodzącą za najlepszą w Europie armią Krzyżaków.

Dr. Władysław Semkowicz.

¹⁾ Helcel, Starod. pr. pol. pomn. I. 49.

²⁾ O przynależności Jaranda z Brudzewa do rodu Pomianów świadczy jego własna pieczęć u Plekosińskiego, Heraldyka pol. w. śr. str. 128.

³⁾ Ulanowski, Materiały do hist. pr. i her. pol. nr. 144.

⁴⁾ Nieznana zapiska o bitwie pod Koronowem. Kwartalnik historyczny, r. 1910, zesz. 3/4.

⁵⁾ Zob. mój artykuł: Przywilej rodu Dębno z r. 1410. Mies. herald. zesz. z maja, str. 78 i nast.

Recomendacio Lelive.

Najstarszy panegiryk polski, z XV. w.

Niezmiernie ciekawy ten akt nigdzie dotąd nie ogłoszony, wydrukowany został, z okazji jubileuszu J. E. Stanisława hr. Tarnowskiego, w kilku zaledwie egzemplarzach. Z dwóch na pergaminie wydrukowanych, jeden ofiarowała Akademia Umiejętności Czcigodnemu Jubilatowi, drugi złożono w archiwum hr. Tarnowskich w Dziłkowie. Jednego z egzemplarzy, odbitych na pięknym, czerpanym papierze, użyczył nam łaskawie, z upoważnieniem ogłoszenia w „Miesięczniku“, Prof. Dr. Bolesław Ulanowski, (który akt ten odszukał w jednym z kodeksów kapituły wrocławskiej z XV. w., zawierającym zbiór formuł prawnych), za co Redakcja składa Mu w tem miejscu gorące podziękowanie.

Ani autor panegiryku, najstarszego, — o ile nam wiadomo — tego rodzaju utworu w Polsce, ani okoliczności, wśród których został on napisany, nie są nam zgola znane i tu otwiera się wdzięczne pole do badań, które pozostawiamy naszym współpracownikom.

Redakcja.

Sepe manus eadem vulnus opemque contulit et que vulnerat ipsa sanat, ipsa medetur; res eadem, que nocere solet, interdum prodesse videtur, quia mora trahit in se periculum et sacius est ergo semel cadere, quam semper pendere. Agendum est intrepide. Facit Deus duo luminaria magna; luminare maius, ut preesset diei, luminare minus, ut preesset nocti, solem videlicet in potestatem diei, lunam et stellas in potestatem noctis. Circa materie presentis propositum principium tendens ad medium, ad finem vado laudabilem, et nemo interrogat me, quo vadis? Vado quidem lentis passibus, gressu lentogrado tamquam vel quasi lupus ad villam, fur ad stabulum; lupus itaque ad villam, ut famem preda redimat, fur vadit ad stabulum, ut questus vota suppleat; sed illi quidem vadunt malignanti proposito, ego vero proposito vado laudabili et honesto, scripta furando salubria, colligendo utilia, ex quibus fabricare valeam ad describendum recommendandumque clenodalia genelogie Leliva insignia instrumenta valencia et presertim generose Domus Tarnoviensis, cuius michi et diligencia largior et cura inest ferventior. Sane ex quo clenodia non aliud quam signa genelogiarum discretiva sunt, in significacione igitur huiusmodi tria sunt, videlicet: signator, signum et signatum. Hec itaque tria in premissi thematis materia consistunt. Cum enim dicitur: fecit Deus, ecce signator; cumque dicitur duo luminaria magna, ecce signum; cum autem dicitur: luminare maius, ecce signatum invenitur, ubi hec tria conveniunt, ibi veram signaturam et laudabilem esse constat, ut quale signatum tale signum et quale signum talis signator; sic per locum ab effectu. Quis igitur clenodii Leliva signator est, nisi Deus, quod signum nisi luna et stella, quod signatum nisi Domus illa Tarnoviensis generositate clarior et nobilitate prestancior. Certe signatum nobile, signum nobilissimum, signator nobilissimus, non sicut sepulto domino signatum est monumentum et signatum ipsum signatoribus et signis fidem non tenuit, dum Christus resurgens a mortuis intactis sigillorum repagulis monumentum in corpore transiit, quia inter illa tria conveniencia nulla fuit, eo, quod signatum signis et signatoribus prestancius extitit. Non est enim subditorum regi legem et signum imponere, sed regis est signa ponendo subditis imperare, porro luminare maius descendens a patre luminum sol iusticie Christus Deus noster non solum ut nocti preesset, sed in potestatem diei, non solum, ut humane carni preesset, carnem induit, sed et ut anime preesset, animam et carnem assumpsit humanam; luminare autem minus lunam videlicet et stellam in potestatem noctis, hoc est in tuitionem pauperum ipsorumque corporum et administracionem iusticie Christi populo genelogie Leliva pro signo reliquit Altissimus, noctem enim carnalia, diem vero spiritualia hic intelligo pro meliore presentis materie intellectu, ut ergo credere non deberem non aliunde a providencie dispositione divine, que nihil fecit vacuum in natura, sed omnia probabili de causa constituit, domum illam nobilem lune stelleque signum pro clenodio recepisse. Nam sicut luna lumen mendicat a sole, ita Leliva et presertim nobilis Domus illa Tarnoviensis signum de celo, fidem a Deo, a ratione prudenciam et a virtutum syderibus morum laudabilium contrahit alimenta. Natura de hoc in cedula habet aduc etc. (*E codice Venerabilis capituli Wladislaviensis sec. XV.*)

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

8. Fitinghoffowie przydomku Scheel. Ród ten odwieczny odznaczył się nie-
mało w dawnym związkowym państwie inflanckim. Po niemiecku pisywał się zawsze
„Vietinghoff genannt Scheel“.

Arnold V. w r. 1342 był komturem maryenburskim w Inflantach a od r. 1347
do 1348 komturem Kuldygi w Kuronii, w roku zaś 1356 komturem potrójnego zamku
w Felinie, na koniec w latach 1360—1364 landmistrzem inflanckiego Zakonu.

Tenże najwyższy urząd w Zakonie inflanckim piastował od r. 1401 do 1418
Konrad V.¹⁾

Jedną gałąź Fitinghoffów przeniosła się od kilku wieków do Francji, gdzie nosi
nazwisko Betancour (pisane przez wielu genealogów niemieckich „Bête en cour“ czyli
„Vieh im Hof“).

W dawnych „Inflantach szwedzkich“ czyli w dzisiejszej gubernii inflanckiej, naj-
wybitniejszą rolę odgrywała gałąź Fitinghoffów maryenburskich. Liczne ich dobra roz-
ciągają się i obecnie dokoła rozległego jeziora maryenburskiego; z pośród jego
wód groźnie wyzierał za czasów związkowego państwa inflanckiego dawny zamek
„Marienburg“, położony na wyspie.

W pierwszej ćwierci zeszłego wieku Paweł Fitinghoff, dziedzic Maryenburga
i dóbr okolicznych, wielką odgrywał rolę jako mecenas muzyki. Pałac swój ryski
przy ulicy Grosse Koenigsstrasse przerobił na pierwszy teatr w Rydze i ofiarował
go bezpłatnie miastu. W Paryżu zapoznał się z największym pieśniarzem naszym,
nieśmiertelnym Fryderykiem Chopinem, żył z nim w ścisłej przyjaźni i figuruje w jego
zyciorysach, niemniej słusznie, jak kasztelan Ludwik Plater i książęta Czartoryscy.

W Kurlandii posiadali Fitinghoffowie dobra Dannenthal i wiele innych. Michał
Karol Manteuffel, kapitan wojsk polskich, dziedzic klucza berzygalskiego w księstwie
inflanckim, miał za żonę Annę Bogumiłę Fitinghoffównę z domu Dannenthal
i Feldhof w Kurlandii²⁾.

Katarzyna z Fitinghoffów, wdowa po Henryku Hylzenie (v. Hülsen) wystę-
puje w aktach w r. 1630.

Gotard Fitinghoff podpisał obiór Władysława IV. z księstwem inflanckim.

Gerhard, podpułkownik legionu Morsztyna 1681 roku, został pułkownikiem
wojsk koronnych w r. 1685, a ożeniony był z Aleksandrą Morsztynówną; zmarł on
w r. 1717³⁾.

W r. 1775 występuje Fitinghoff, porucznik wojsk W. Ks. Litewskiego jako ko-
misarz do rozgraniczenia starostwa braclawskiego od dóbr Münsterów, wyznaczony
przez sejm z r. 1775⁴⁾.

W połowie XIX. stulecia znał piszący Fitinghoffa, ziemianina z okolic Homla,
który był rodowitym Polakiem. Ma istnieć i po dzień dzisiejszy w powiecie słuckim
gałąź polska tego starodawnego rodu, jak utrzymują współpawietnicy. Bratowa zna-

¹⁾ L. Arbusow: „Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter“ (Mitawa, 1904) str. 32, a także „Livländisches Urkundenbuch“ 6. Regg. str. 174.

²⁾ Dr. Georg Schmidt: „Die freiherrlich kurländische Linie der Manteuffel“ (Berlin, 1909) str. 66.

³⁾ Zapiski trybunału lubelskiego 59 f. 1099 oraz Sygillaty metryczne 14.

⁴⁾ Vol. legum.

komitego literata polskiego, Bronisława Zaleskiego, była z domu Fitinghoffówną, z tej właśnie gałęzi słuckiej, już rdzennie polskiej.

9. Grothuzowie. Pisali się po niemiecku jużto „Grothusen“ już też „Grothusus“. Jeden tego imienia już w roku 1451 należał do inflancko-rycerskiego konwentu w Zygwoldzie¹⁾.

Grothuzowie, jak większa część rodów inflancko-krzyżackich, pochodzą z Westfalii. Oprócz rozległych dóbr w Kurlandyi, jako to: Ruhental, Berstal i Schwitten, które posiadali przed rokiem 1555 (Kronika Neimbtsa), mieli także włości w księstwie inflanckim i na Litwie.

Po starszym synie Ottona, dziedzica Ruhentalu, żonatym z Elżbietą von Ungern-Sternberg, idzie linia szwedzka Grothuzów. Detlof, najmłodszy syn Ottona, otrzymał w dziale 1542 r. grunta, położone na samej granicy litewskiej, a zaślubiwszy Małgorzatę de Nivegi, wziął za nią dobrą Massalany i Spiegen²⁾.

Jerzy, wspólnie z żoną Małgorzatą z Plettenbergów, posiadał różne królew-szczyzny w powiecie nowogródzkim 1623 roku³⁾.

Ernest, pułkownik królewski i żona jego Katarzyna z Buttlerów, otrzymali Jeziornę i Okrzesną w ziemi warszawskiej 1659 roku⁴⁾. Tenże Ernest, już jako generał-major wojsk polskich, otrzymał w r. 1663 pensyi 3000 fl. z ekonomii malborskiej a w roku 1664 starostwo czorszyńskie⁵⁾.

Elżbieta za Andrzejem I. Manteufflem, dziedzicem dóbr Eckengraven w 1659 roku⁶⁾.

Katarzyna za Hieronimem Żabą w 1699 roku.

Ludwika Marya za Janem Andrzejem Platerem, dziedzicem Indrycy w województwie inflanckim a starostą dyneburskim w 1692 r.⁷⁾; Elżbieta za Jerzym Tyzenhauzem, Małgorzata za Kasprem Tyzenhauzem, łowczym księstwa inflanckiego, druga Elżbieta za Fabianem Platerem.

Jan Jerzy, namiestnik połocki, nabył w r. 1680 Dowgierdziszki na Litwie⁸⁾; Stefan, starosta wilkijski, żonaty z Eleonorą Pacówną, dla której uzyskał dożywocie na starostwie kowieńskim, które niegdyś dzierżył jej ojciec⁹⁾ i był w roku 1707 przez czas krótki wojewodą inflanckim, mianowanym przez króla Stanisława Leszczyńskiego¹⁰⁾.

Wilhelm Eustachy, ciwun użwentski, mianowany kasztelanem żmudzkiem d. 31. października 1685 r., umarł 1709 roku¹¹⁾.

Benedykt, porucznik artylerii W. X. Lit. żonaty był z Bogumiłą Sołtanówną, córką Dominika Sołtana, dziedzica Prezmy w księstwie inflanckim; wdowa po Dominiku Sołtanie, Franciszka Sołtanowa, 2-do voto była za Ottonem Grothuzem, sta-

¹⁾ Jahrbuch für Genealogie etc. pro 1898, str. 98 przypisek 3.

²⁾ Herbarz Bonieckiego, tom VII. str. 113.

³⁾ Metr. koronna i mazowiecka, 169 f. 164.

⁴⁾ Tamże, 201 f. 207.

⁵⁾ Sygillaty metryczne, 7. f. 117.

⁶⁾ „Sapiehowie“, materiały histor.-genealogiczne.

⁷⁾ Ist. Jur. Mat. XXVI.

⁸⁾ Józef Wolff, Pacowie (Petersburg, 1885 r.).

⁹⁾ Tenże, Senatorowie itd. str. 16. (Kraków, 1885 r.).

¹⁰⁾ Tamże, str. 145.

¹¹⁾ Archiwum rodzinne Sołtanów w Prezmi.

rostał pokretonskim¹⁾). To też herby Grothuzów, połączone z herbem Sołtanów, widnieją po dzień dzisiejszy na sprzętach kościelnych w Sołtanowskiej Prezmie, w powiecie rzeżyckim.

Druga Grothuzówna była za Szczyttem, dziedzicem Justynianowa na pograniczu Inflant z Białorusią w powiecie dryzieńskim, gdzie w kościółku i w kaplicy miejscowej zdobią antependya ołtarzowe wytwornie rzeźbione herby Grothuzów obok herbów Niemirowicz-Szczyttów.

10. Holstenowie. Pisali się po niemiecku „von Holstinghausen genannt Holstene“. Ich tarcza herbowa (przedstawiająca las modrzewiowy, z którego wyskakuje jeleni), zdobi salę rycerstwa kurlandzkiego, gdzie w swoim czasie zaliczeni zostali do pierwszej klasy pod liczbą 130. Od paru wieków przesiedlili się na sąsiednią Litwę i tam ród ich kwitnie po dzień dzisiejszy, a połączony ścisłymi węzłami pokrewieństwa z miejscową szlachtą rdzennie polską, różni się od niej już tylko wyznaniem ewangelicko-augsburskiem.

11. Hylzenowie przydomku Eckeln. Pisali się po niemiecku „von Hülsen genannt Eckeln“. Tego imienia Jan, był w r. 1519 i 1523 komturem w Aszradzie²⁾, a w latach 1527—1584 komturem w Dyneburgu³⁾.

Jeden z bratanków Jana, Dyderyk H., jeszcze za czasów związkowego państwa inflanckiego, otrzymał w r. 1559 od landmistrza Fürstenberga nadanie dóbr lennych Łowidy (po niem. Lowiden) w okręgu dyneburskim⁴⁾. Wnuk Dyderyka, Franciszek, był za czasów Fryderyka Kazimierza księcia Kurlandyi i Semigalii (1682—1698 r.), kanclerzem tego księstwa⁵⁾.

Starszy syn kanclerza, Fryderyk, został starostą kandawskim, był więc na pół obcym dla Polski.

Drugi zaś syn, Jerzy Konstanty, poszedł za przykładem szlachty polsko-inflanckiej i służąc u dworu polskiego, został podkomorzym nadwornym przy wstąpieniu na tron Augusta II., a następnie starostą marienhauskim i już w pierwszych latach panowania tego króla wznosił w Warszawie, u zbiegu ulic Przejazd i Nowolipie, okazały pałac ze słynną w swoim czasie biblioteką maryenhauskich Hylzenów⁶⁾. Żoną jego była Anna Regina Schemelphenning von der Opje, córka radcy elektora brandeburskiego i przewodniczącego w najwyższym trybunale pruskim. Pomimo że o jej wysokim pochodzeniu rozpisuje się obszernie warszawskie kolegium Scholarum Piarum, Boniecki w Herbarzu Polskim daje jej niebywałe nazwisko Schemelfinck (!)⁷⁾.

¹⁾ L. Arbusow, Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter, str. 30.

²⁾ Tamże.

³⁾ G. Manteuffel, Inflanty polskie, str. 71.

⁴⁾ Hupel, Neue Nordische Miscellaneen, 9. 10 Stück, str. 296.

⁵⁾ Tamże.

⁶⁾ Ów pałac Hylzena, za panowania Stanisława Augusta nabył Tadeusz Antoni Mostowski, a w wieku XIX. przeszedł ten gmach w posiadanie władz rządowych. Te, po zwinięciu ulokowanych tam przedtem komisji spraw wewnętrznych, oddały go władzom wojskowym na koszary i kancelarye. W ostatnich latach dawna ta siedziba polsko-inflanckich Hylzenów uległa gruntownej przeróbce, z dodaniem nowych oficyn bocznych od strony ulicy Przejazd i Nowolipiek.

⁷⁾ Ob. Adam Boniecki, Herbarz polski tom VII. str. 278 a także „Panegiryk Pijarów dla biskupa Mikołaja Hylzena“ (Warszawa, 1746 r.).

Gdy Jerzemu Konstantemu de Hülsen (piszący się następnie Hylzen), urodził się drugi syn Jan August, późniejszy kronikarz Inflant, — starostwo maryenhauskie, dla niego zawczasu przeznaczone, odtąd aż do pierwszego rozbioru Rzplitej z domu Hylzenów już nie wychodziło¹⁾. Jerzy Konstanty H. zakończył żywot w Gdańsku, a pogrzebiony został w kościele słynnego klasztoru w Oliwie pod Gdańskiem, gdzie dotąd w prawej nawie tej wspaniałej świątyni zwraca na siebie uwagę przepyszny grobowiec, jakim synowie utrwaliли tam jego pamięć²⁾.

Ci synowie byli już dobrymi Polakami. Nie było już Hülsenów — Niemców na ziemi polskiej, ale byli Hylzenowie, magnaci polsko-inflanccy, których liczne i coraz zwiększające się dobra rozszerzały się nietylko w Inflantach polskich, ale i na Litwie³⁾, na Białej Rusi⁴⁾, w Koronie⁵⁾, w Kurlandyi⁶⁾ a nawet na Pomorzu⁷⁾. W Inflantach polskich czyli w dawnym księstwie inflanckim, obok dziedzicznej Dagdy (Dageten), Bukmujży (Bukhof), Essenmujży (Essen) i t. d., główną podstawą ich olbrzymiej fortuny stało się rozległe starostwo maryenhauskie, obejmujące kilkanaście znacznych dóbr, zajmujących 163.776 dziesięcin obszaru⁸⁾.

Córek pozostawił Jerzy Konstanty trzy: Annę, zakonnice, Jadwigę za Franciszkiem Szadurskim, dla którego w r. 1744-tym wystarano się o nadanie odłączonej już w r. 1722 od starostwa maryenhauskiego Hylzenów, królewskiej Salnow. Na olbrzymim obszarze ówczesnego Salnowa założono jeszcze przed rokiem 1725 folwark Małnow, do którego syn jego Ksawery na początku wieku XIX. przeniósł główną swą rezydencję.

Trzecia córka, Eleonora, była za Stanisławem Sołtanem, starostą omelańskim i podstolim inflanckim.

Synów miał dwóch; obaj godnie utrwaliли swą pamięć w rocznikach księstwa inflanckiego.

¹⁾ Akta metryki koronnej, zwane „Sygillaty metryczne“ 26.

²⁾ Pomnik ów w profilu wystaje ze ściany kościoła. Składają go: obelisk z żółtego marmuru, ozdobiony herbem Hylzenów, mający około trzech metrów wysokości i wsparty na dwóch lwach a u góry otoczony aniołami, oraz cokuł obszerny, na którym spoczywa obelisk z białym marmuru, przepysznie rzeźbiony, z tegoż żółtego marmuru.

Na cokule następujący napis łaciński:

D. O. M.

Hic jacet in spem resurrectionis
Georgius Constantinus de Hülsen,
Dominus haeres bonorum
Dageten, Stabiten, Essen, Bukhof
etc. etc., Camerarius Regis Augusti II.
Margenhausensis Capitaneus,
vir ingenio aequae ac consilio
promptus, in utraque fortuna
semper sibi constans, semper
idem inimicitias vel non agnoscebat,
vel agnoscens superabat i t. d.

³⁾ Dobra Belmonckie z przyległościami.

⁴⁾ Dobra Oświęjskie.

⁵⁾ Dobra Kozuńskie.

⁶⁾ Dobra Stabiten ze słynną skałą płaczącą.

⁷⁾ Dobra Parchowskie na Pomorzu.

⁸⁾ Słownik geograficzny ziem polskich tom VII. str. 155.

Starszy z nich, Jerzy Mikołaj od lat młodych oddał się naukom teologicznym. Zawód kaptański rozpoczął w ojczyźnie. Był proboszczem kościoła katedralnego w Dyneburgu. Oświejszczyznę objął jeszcze przed konsekracją na biskupa smoleńskiego, która odbyła się w roku 1746 w kościele św. Krzyża w Warszawie¹⁾. Był to biskup czujny, pojmujący swój urząd pasterski jako poświęcenie się i pracę. Dobra „Płoskie” oddał księżom Misyonarzom krasławskim na pomieszczenie nowo utworzonego seminarium inflanckiego dla kształcenia niższego duchowieństwa. Gdy w roku 1755 wybuchła w województwie smoleńskim straszliwa zaraza, biskup z inflanckiej swej rezydencji Dagdy pospieszył tam, aby pocieszać chorych i cierpieć razem z owczarnią. Znużony i złamany pracą apostolską, zrezygnował z biskupstwa w r. 1763, a ostatnie lata swego czynnego życia poświęcił samej modlitwie. Pogrzebany w Warszawie u św. Krzyża, serce zaś jego złożone w kościele oświejskim, dokąd pierwotnie zamierzano przewieźć i zwłoki jego z Warszawy, jak tego dowodzi znaleziony w drugiej połowie XIX. stulecia na poddaszu tego kościoła kamień jego grobowy²⁾.

Młodszym od biskupa był brat jego Jan August, kronikarz ziemi ojczyściej, niemniej czynny, którego panegiryci współcześni przedewszystkiem za to obsypują pochwałami, że „gromadził coraz więcej królewszczyzn w swoim ręku”. My zaś nie gromadzenie królewszczyzn policzamy do zasług Hylzenom, bo takich spekulantów miała Polska zbyt wielu, ale to, że ze wzrosłej tak znacznie fortuny prawdziwie chwalebny robili użytek. Oświecanie ludu, podnoszenie miejscowej kultury, utrwalenie wiary na kresach inflanckich i tak zwane „Testamentum occlusum”, o którym mówimy niżej, dają świadectwo ich działalności, świadectwo miłości prawdziwej dla wszystkich stanów kraju rodzinnego, a zarazem prawo do wdzięcznej pamięci w narodzie³⁾. Nic też dziwnego, że wpływ Jana Augusta Hylzena wzrastał wciąż w księstwie inflackim, bo dowiódł on czynami, że ten kraj swój i lud wiejski ukochał prawdziwie. Po wioskach polsko-inflanckich mieszkał w owym czasie lud jeszcze nieoświecony i wskutek częstych wojen szwedzko-polskich niemal zdziczały, czcący lipy i dęby, węże i żmije⁴⁾.

¹⁾ Ob. przytoczony wyżej panegiryk Pijarów z r. 1746.

²⁾ G. Manteuffel, *Inflanty polskie* str. 73, (Poznań, 1879), gdzie przytoczony napis na owym kamieniu w tych oto słowach:

Hic jacet Hilzenus Smolensi munere praesul,
Item Livonici tutor amore gregis,
Huic dedit ille loco potuitque plura daturus
Se dare plura quaeat, qui sua seque dedit:
Miretur nullus nos isthic velle recondi,
Pontificem viles inter oves,
Queis liberit formandis nostram impendere vitam
Quid eis formandis ossa: quae nostra da...
Sculpsit Nercius 17... (dalsze cyfry odbite).
A. Z.

Nad łacińskim napisem na tymże kamieniu starannie wykuty herb Hylzenów z akcesoryami, mitrą, pastorałem i t. d.

³⁾ Ob. artykuły nasze „Hylsen” i „Hylzenowski testament”, ogłoszone w Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej (Warszawa, 1900), tom XXX., str. 616—620.

⁴⁾ *Kwartalnik historyczny*, tom XVI., str. 416—419.

Zacny obywatel postanowił wytepić przesady i wprowadzić cywilizację chrześcijańską wśród wiosek łotewskich. Wspólnie z bratem biskupem myślał ustawicznie o szerzeniu oświaty. Zarówno pierwsza żona jego Konstancja Hylzenowa z domu Sołtanówna (córka Jana Sołtana, chorążego inflanckiego i Maryanny z Manteuffłów), która w dom jego wniosła dobra Kownatę nad Rażnem, gdzie niebawem urządzono stację misyjną i szkoły ludowe, jak i druga żona, również Konstancja, z domu Platerówna (córka wojewody Jana Ludwika Platara, dziedzica Indrycy i Krasławia nad Dźwiną), wspierały go w tem szlachetnem dziele. Zakładał misye w rozległych dobrach inflanckich. W Dagdzie (Dageten), gdzie miał główną rezydencję, założył wspólnie kościół parafialny o dwóch trzypiętrowych wieżach, stanowiący dotąd główną ozdobę okolicy.

Znalazł też człowieka szczerze pojmującego jego zamiary, prawdziwego kapłana ludu i apostoła w osobie księdza Michała Rotha. Mąż ten, owiany duchem Bożym pierwszego apostoła Inflant, błog. Mejnarda, — osiadł na wsi pomiędzy Łotwą naszą, zbliżył się do niej pojęciami i duszą. Słodki i łagodny, zwiedzał chałupy, pocieszał chorych i leczył; grzesznikom przynosił słowo zbawienia, pamiętał o potrzebach ludu, który raz na zawsze pozyskał dla Kościoła¹⁾. Kasztelan Hylzen ze swojej strony zakładał szpitale, ochronki, sprowadzał Siostry Miłosierdzia, budował szkoły po wsiach, lokował sumy po różnych dobrach, a odsetki od nich obracał na wsparcie podupadłych poddanych. Nie jeden grosz przez ręce ks. Michała Rotha spłynął, jako dar dobroczynny kasztelana, pomiędzy wioski polsko-inflanckie. I dziedzic i kapłan-misyjonarz nie ustawiali w zacnej pracy. Księdza Rotha zwano powszechnie apostołem łotewskim. Ta gorliwa działalność kulturalna dwóch zacnych mężów będzie zawsze świeciła w rocznikach polsko-inflanckiej przeszłości²⁾.

Obrany posłem z księstwa inflanckiego na sejm pacyfikacyjny w roku 1735, pracował tu Jan August Hylzen nad pogodzeniem Augusta III. z narodem; ale szło mu to z wielką trudnością w kraju, gdzie obywatelstwo oddane było Stanisławowi Leszczyńskiemu. Był także posłem na drugi sejm pacyfikacyjny w roku 1738³⁾. Na tym sejmie został regentem kancelaryi W. K. Litewskiego. Nie długo został starostą brasławskim, a wjazd do grodu odbywał 4 lipca 1739 r. Odtąd swoje popisy krasomówcze przenosi do Brasławia, w sąsiedniej Litwie. Kasztelanem inflanckim został w roku 1744 przy pomocy koadyutora Sapiehy, który mu wtedy otworzył nowe pole do zasług. Marszałkostwo trybunalskie uzyskał w r. 1749. August III. mianował go w roku 1754 wojewodą mińskim, gdy odrywając się od pożytecznych zajęć w Inflantach, przybył na sejm do Warszawy.

Z dwóch synów Jana Augusta odznaczył się najbardziej Józef (ur. 1736 †1785 roku). W 18 roku życia został paziem królewskim, a w kilkadziesiąt dni później szambelanem. Licząc zaledwie lat 20., obrany był posłem z księstwa inflanckiego na sejm w r. 1756. Na starostwo odbył wjazd w r. 1758, a w roku 1760 został kasztelanem inflanckim⁴⁾. Ożenił się z Teresą Potocką, córką Michała, wojewody wołyńskiego i miał z niej syna, który umarł w wieku pacholęcym. Jeszcze za jego życia Józefowa Hylzenowa poszła drugi raz za mąż za Szymona Kossakowskiego, któremu stworzyła fortunę. Starostwa Parchowskiego, nabytego od Bucholców na Pomorzu,

¹⁾ i ²⁾ Tamże.

³⁾ Teka Podoskiego, IV. 474.

⁴⁾ Mtr. Lit. Ks. Zap. 183, f. 358.

ustąpił mu ojciec w r. 1762. Za bezkrólewia po śmierci Augusta III. trzymał się na stronie, jak ojciec. Elekcyę pod Wolą podpisał razem z województwem inflanckiem. Osiadł na wsi w dobrach belmonckich pod Braślawiem, gdzie pogrzebany jedyny syn jego, ale ojcu w roku 1767 sam zamknął oczy w Warszawie, w opisanym wyżej pałacu Hylzenów u zbiegu ulic Przejazd i Nowolipie. Pogrzeb zaś wyprawił ojcu w rodzinnej Dagdzie w Inflantach polskich¹⁾. W kilka godzin po zgonie kronikarza Inflant, przybył do pałacu Hylzenów, pocieszyć wdowę w imieniu króla, Jan Borch, podówczas wojewoda inflancki i przywiózł kasztelanowi Józefowi przywilej na województwo mińskie po ojcu. Drugie więc krzesło brał syn po ojcu. W roku 1767 został deputatem brasławskim na trybunał litewski, a niebawem z deputata zostaje w Wilnie marszałkiem trybunału²⁾.

Konfederacya generalna już wtenczas na dobre gospodarowała na Litwie. Dzielny Inflantczyk przeto całe swoje usiłowanie ku temu skierował, aby zachować niepodległość trybunałowi. Było to właściwie nieuznaniem konfederacyi, bo prawa Rzpltej stanowiły jasno, że w czasie zamieszek wewnętrznych, kiedy rząd narodowy przechodzi w ręce marszałka konfederacyi uznanej za generalną, ustawać mają wszelkie trybunały i obywatele winni okazywać posłuszeństwo nie komu innemu, tylko władzy tymczasowej i dyktatorskiej. W oporze Hylzena przeciw konfederacyi było więcej jak nieuznanie jej, był w tem ciężki zarzut przeciw niej, że się zawiązała nieprawnie, właśnie z pogwałceniem wszelkich praw narodowych. Trybunał litewski powinien był ustać wobec konfederacyi generalnej w Radomiu, wszakże Józef Hylzen prowadził sądy dalej. Wzywano go gwałtownie, ażeby przystąpił do konfederacyi. Nieusłuchał, lecz owszem, wyprawił do króla gońca z prośbą. Poseł, ks. Repnin, upominał Hylzena za to, że nie słucha rozkazów konfederacyi, Hylzen atoli nie dał się zachwiać. Nie wiele było ludzi w Rzpltej za Stanisława Augusta, coby umieli wykazać taką stałość charakteru. Ale Józef Hylzen, znający dokładnie prawo ojczystego kraju, w grę wprowadzał wszelkie środki, jakich mu Volumina legum i zwyczaje narodowe dostarczały.

W dniu 14. kwietnia 1770 roku został wojewodą mścisławskim po Ludwiku Konstantym Platerze³⁾. Na sejmie pierwszopodziałowym otrzymał na dziedziczną własność starostwo kozuńskie.

Przeżywszy młodszego brata, Justyniana, starostę maryenhauskiego, trapił się wojewoda Józef, że był ostatnim potomkiem polskich Hylzenów, syn bowiem

¹⁾ G. Manteuffel, Inflanty polskie, str. 75. Czytamy tam bowiem: „Wojewoda Jan August pogrzebany w Inflantach polskich w Dagdzie, gdzie u jednego z olbrzymich filarów kościelnych dotąd jeszcze widzieć można tablicę marmurową z napisem:

D. O. M.

Hic jacet Augustus gratus
Vel morte Joannes
Qui gentem et terras
Aeque sibi, debita cui
Quanta fuere moriens remisit
Quid fuit et fecit, nomine
Utroqua notat

Mortus. A. D. MDCCLVII. febr. XIII. die.

(Lacina nieco dziwna i nie wszędzie zrozumiała).

²⁾ G. Manteuffel, Księstwo inflanckie 16-go i 17-go wieku, str. 25-ta (Kraków, 1897 r.).

³⁾ Józef Wolff, Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit. strona 33.

Justyniana był idyotą¹⁾. Aby się rozerwać, podróżował po Europie. Najdłużej zatrzymał się w Paryżu, poznał się z członkami Akademii francuskiej i odczytywał im publicznie swoje rozprawy a Francuzi chwalili je, nie tylko przez grzeczność. Z Paryża udał się do Włoch i umarł w Rzymie 1786 roku, pozostawiając warunkowy testament „Testamentum oclusum”. W nim zapisał całą swoją milionową fortunę na dobre uczynki.

Główne punkta ostatniego jego testamentu z dnia 30 września 1783 roku, sporządzonego w Paryżu, wypisujemy z leżącej przed nami autentycznej jego kopii:

„Uwolnić wiecześnie poddanych wszystkich dóbr moich, nadając im wolność wyjścia i udania się, dokądby chcieli z całą ich „własnością”.

„Łożyć regularnie wiecznymi czasami połowę dochodów ze „wszystkich dóbr moich na pomnożenie i zachęcenie do nauk i sztuk, na edukację ubogiej szlachty, na utrzymanie ludzi w potrzebie będących, na erekcję szpitalów lub polepszenie tych, co już są ustanowione, także na wspomnienie biednych wieśniaków w ubóstwie lub nieszczęściu pozostających”²⁾.

Z powodu rozmaitych trudności zaczęto wykonywać zapisy wojewody Józefa Hylzena dopiero w pierwszej ćwierci zeszłego stulecia, zmieniając całkowicie pierwotne postanowienia szlacheckiego testatora. Wmieszał się w tę sprawę testamentową uniwersytet wileński, z czego jeszcze większe zawikłania wynikły³⁾. Niemniej jednak, testament ten warunkowo daje świadectwo działalności Józefa Hylzena, miłości prawdziwej dla wszystkich stanów kraju rodzinnego, a zarazem prawo do wdzięcznej pamięci w narodzie. (C. d. n.) *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

O pierwotnym herbie Wyhowskich.

Niesiecki przypisuje rodzinie Wyhowskich herb Abdank bez odmiany⁴⁾; w monografii ich w „Złotej Księdze” znajdujemy nadto następujący opis udostojnionego herbu gałęzi hetmańskiej: „w polu czerwonym orzeł biały, na którego piersiach w tarczy mniejszej Habdank. Z korony gołębica z różdżką oliwną w dziobie”⁵⁾ —, na początku zaś tego artykułu czytamy kilka wiadomości Bartoszewicza o pochodzeniu Wyhowskich, pierwotnie bojarów owruckich, zakończonych słowami: „Poszukiwali sobie wtedy (t. j. po przejściu do szlachty) i herbu; dawny ich znak pieczętny podobny był, albo zdawał się im, że podobny do Habdanka Skarbków, więc przybrali bez ceremonii herb Habdank”⁶⁾.

Mielibyśmy więc, według tego twierdzenia, do rozróżnienia trzy herby rodziny

¹⁾ Wielka Encyklopedia Ilustrowana, t. XXX. str. 616—620.

²⁾ Tamże.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Niesiecki: Herbarz, IX, 454.

⁵⁾ Żychliński: Złota Księga szlachty polskiej, IX. 259.

⁶⁾ Tamże, str. 252.

Wyhowskich: pierwotny znak pieczętny, podobny do Abdanka, Abdank zwyczajny, a wreszcie herb udostojniony w r. 1659.

Jak wyglądał ten ostatni, o tem poucza nas dokładnie ciekawy dyplom królewski z 4. czerwca 1659 r., ogłoszony niedawno w „Miesięczniku heraldycznym“ przez Dra. Czołowskiego ¹⁾. Co się zaś tyczy znaku pierwotnego, to trzeba wskazać na herb Konstantego Wyhowskiego, brata hetmana, z r. 1659, podany w dziele: „Nieznana szlachta polska i jej herby“. Przedstawia on godło, podobne rzeczywiście do Abdanka, a bardziej jeszcze do różnych ruskich odmian Syrokomli: nad Abdankiem widzimy bowiem ostrze strzały rozdarte \top W klejnocie trzy strusie pióra, z których i rozciągnięte w kierunku poziomym: ∇ środkowe jest przeszyte strzałą ²⁾.

Ogłoszono jednak już dawniej reprodukcję pieczęci herbowej samego Jana Wyhowskiego, późniejszego hetmana wojsk zaporoskich, na którą, zdaje się, heraldyka nasza dotąd nie zwróciła uwagi. Mianowicie w drugim tomie „Pamiętników“ ³⁾, wydawanych przez Komisję historyczną w Kijowie w latach 1845—59, znajduje się tablica z pieczęciami hetmanów zaporoskich, na której pod nr. 4-tym podana jest pieczęć Jana Wyhowskiego, odpowiadająca zupełnie herbowi Konstantego, z tą jedynie różnicą, że w klejnocie brak strzały, przeszywającej środkowe pióro strusie; obok hełmu inicjały I. W. Niestety wydawca nie oznaczył, gdzie się znajduje oryginał tej pieczęci, możemy jednak przypuścić z wszelkiem prawdopodobieństwem, że znalazł się przy jednym z dokumentów, ogłoszonych w „Pamiętnikach“; rzeczywiście w liście Jana Wyhowskiego, wówczas pisarza wojsk zaporoskich, do kanclerza w. k. Korycińskiego, czytamy wzmiankę o pieczęci herbowej, która ten list zaopatrjuje ⁴⁾. Jest on datowany z 18. kwietnia 1657, pochodzi więc z czasu przed udostojnieniem herbu. Widzimy z tego, że krótko jeszcze przed tem pomnożeniem swojego herbu, bracia Wyhowscy używali własnego znaku pieczętnego, podobnego tylko do Abdanka; różnica w klejnotach herbów Jana i Konstantego nie jest może bez znaczenia.

Wspomnieliśmy już, że godło to bardzo jest podobne do ruskich odmian Syrokomli; najściślej zaś odpowiada ono znakowi z pieczęci Jacka Bałyki, wójta kijowskiego, z r. 1598, \top Herb ten, ogłoszony niedawno przez prof. Piekosińskiego ⁵⁾, który wygląda tak: ∇ znał już Edward Rulikowski, lecz opisał go tylko pobieżnie, jako „Habdank z odmianą“ ⁶⁾.

Na tej samej tablicy „Pamiętników“ znajduje się pod nr. 5-tym późniejsza pieczęć Jana Wyhowskiego, „kijowskiego wojewody, generała kijowskiego, hetmana wielkiego księstwa ruskiego, starosty czehryńskiego“, jak opiewa napis w otoku. Herb hetmana jest na niej przedstawiony tak, jak go opisał Żychliński: orzeł biały z tarczą z Abdankiem na piersiach; zadziwiającem jest, że hetman nie umieścił na pieczęci swojej wszystkich zaszczytnych dodatków herbowych, o których czytamy w dyplomie z r. 1659.

Oskar Halecki (Kraków).

¹⁾ Miesięcznik heraldyczny r. 1909, z. 12-ty, str. 165—168.

²⁾ Wittyg i Dziadulewicz: Nieznana szlachta polska i jej herby, str. 360.

³⁾ Памятники изданные временною комисею для разбора древнихъ актовъ. том II. (Kijów 1846), tabl. IV.

⁴⁾ Tamże, tom III. część 3. str. 137.

⁵⁾ Piekosiński: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich (Herold polski 1905/6), str. 142 i 144.

⁶⁾ Słownik geograficzny IV, 78. (art. Kijów).

W sprawie herbu Bienia.

W zeszycie marcowym Miesięcznika heraldycznego na s. 48—50, p. S. Dziadulewicz starał się objaśnić zachodzący w zapisce z r. 1432 (Helcel, SPPP. II. nr. 2454) a nieznaną skądinąd herb „Byenya“. Oparłszy się częścią na wzmiance w Piekosińskiego, *Heraldyce wieków średnich* (s. 147), częścią na danych herbarza Bonieckiego (o Gabońskich, V. s. 334), głównie jednak na własnych kombinacjach i konjunkturach, dochodzi do wniosku, że ów herb „Byenya“ jest tylko odmianą herbu Janina, że jako taki służył zrazu Bieniowi z Łososiny, później zaś w drodze adopcji został przeniesiony na krakowskiego Wierzyńka, którego potomkowie, dziedzice Gabonia, herbu tego używali.

Przeciw tej tezie Autora zamierzam wystąpić w niniejszym artykule, a to tem bardziej, że sam sposób dowodzenia jego mija się z zasadami metody i krytyki naukowej.

Podstawą tezy Autora jest twierdzenie, że dziedzice Gabonia z w. XV. są potomkami krakowskiego mieszczanina Mikołaja Wierzyńka. Zasadniczym argumentem ma być przydomek „Wiernek“, „stale“ używany przez Gabońskich w w. XV., a będący tylko skróceniem nazwiska Wierzynek. Zapytajmy: 1) czy istotnie jest taki przydomek, oraz 2) czy może on pochodzić od nazwiska Wierzynek?

ad 1. W zapiskach sądowych z pierwszej ćwierci XV. w. występuje między r. 1407 a 1420 Wernco de Gabanye (lub Gaban)¹⁾. „Wernco“ jest tu imieniem a nie przydomkiem. Wiernko ten zaś jest synem Mirosława, dziedzica Gaboni, jak widać z dokumentu z r. 1401²⁾. To samo imię nosili i inni Janinowie, Długosz np. wymienia Wiernka Gabońskiego, właściciela Jazowska³⁾, oraz Wiernka h. Janina, właściciela Łososiny⁴⁾. Że nie był to przydomek, dowieść można jeszcze przez wskazanie innych osób, imię to noszących⁵⁾. Z końcem XV. w. imię to przybierać zaczyna cech n a z w i s k a (nie przydomku), jak o tem świadczą dwie wzmianki Długosza: „*Lanczna, cuius haeres Nicolaus Wyernek de armis Janyna*“⁶⁾ oraz „*Stronye, cuius haeres Johannes Wyernek de domo Janyna*“⁷⁾. Otóż znamienne jest, że nazwiska tego nie używają Gabońscy i to nawet wówczas, kiedy jakieś inne noszą imię⁸⁾. W ten sposób nie da się utrzymać twierdzenie Autora, że Gabońscy używali i to nawet „stale“ przydomku Wiernek.

ad 2. Równie łatwo można odrzucić i zrównanie „Wiernek—Wierzynek“. Właściwe nazwisko rodowe Wierzyńków pisano: Wersing, Werzing, Wersink, Werzink, Wirsing, Wirzing, Wirsink i t. d. ⁹⁾ i zapewne podobnie z niemiecka wymawiano; dopiero w ustach polskich przybrało ono owe znane dziś brzmienie. Że jednak

¹⁾ Helcel II. nr. 1124 (1407), 1168 (1408), 1226 (1409), 1312 (1413), 1706 (1420).

²⁾ KM. IV. nr. 1061.

³⁾ L. Bnf. II. s. 301.

⁴⁾ Ibid. II. s. 342.

⁵⁾ KM. II nr. 541 (1303), *ibid.* III. nr. 691 (1349), Helcel II nr. 1575 (1418), 1730 (1420).

⁶⁾ L. Bnf. II s. 243.

⁷⁾ Ibid. I. s. 551.

⁸⁾ Ulanowski, *Inscr. clenod.* (SPPP. VII) nr. 481 (1425).

⁹⁾ p. indeksy pod Wierzynek w KM. I—IV, nadto w Kod m. Krak. II, w *Najst. księgach m. Krak.* wreszcie w *Scabinalia Cracov.* ed. Krzyżanowski; por. Kutrzeba w *Rocz. Krak.* II s. 32. przyp. 3.

jeszcze w XV. w. siedzący na ziemi Wierzynkowie z niemiecka się pisali, o tem świadczą dokumenty i zapiski sądowe¹⁾. Jakieżby zatem można dać wyjaśnienie, dlaczego w tym samym czasie to samo nazwisko tylko w Gaboni miało czas i przepolszczyć się i skrócić? Zresztą imię Wiernek spotyka się już w r. 1303 (człowiek zaś, imię to noszący, miał już wówczas dorosłego syna w klasztorze), a zatem w czasie, kiedy Wierzynków wogóle jeszcze w Polsce nie było, żadnego więc niema związku między tem imieniem a rodziną krakowską²⁾.

Mimoto jednak dziedzice Gabonia mogliby pochodzić od Mikołaja Wierzynka, Autor nawet wskazuje na dwa „fakty“, mianowicie, że Mikołaj „zwany w aktach Wernerem“ został w r. 1333 sołtysem, zaś w r. 1350 dziedzicem gabońskim. Zbadajmy te twierdzenia. Przedewszystkiem stwierdzam, że Autor odnośnie do dok. z r. 1333 poprzestał na (niedokładnej) wzmiance w herbarzu Bonieckiego, a nie obejrzał dosłownego tekstu³⁾. Tekst dokumentu: *discretis viris Nicolao et filio ipsius Verner* obala zarówno błędne połączenie tych osób w jedną, jak i odnoszenie jej do Mikołaja Wierzynka, zasadzcy ci bowiem z Wierzynkiem nic nie mają wspólnego.

Pozbawiony podstawy jest też i drugi ze wspomnianych szczegółów. Począwszy od r. 1276 znamy nieprzerwany łańcuch dziedziców Gaboni aż w głąb w. XV.⁴⁾; można też stwierdzić na ich podstawie, że od r. 1293 wieś ta pozostaje w rękach jednej rodziny, co wykazuje bliżej następująca genealogia:

	Przybysław 1325, 1333.		
	Mirosław 1325, 1333.		
Mikołaj Pączek 1293.	Bernard 1325, 1333.	Przybysław 1368.	Wiernko 1401—1520.
ż. Małgorzata 1333.	Piotr 1325, 1333.	Mirosław 1368, 1401.	ż. Małgorzata 1408.
			Piotr 1401, 1407.
			Leszek 1401.
			Mikołaj 1401.
			Helena 1401.

¹⁾ np. Helcel II nr. 1790 (1421), 2059, 2071 (1426), 2333 (1430), 2435 (1432) i Długosz, L. Bnf. II s. 105.

²⁾ Lekcja w Długosza L. Bnf. III s. 144 „Wyerinkonem militem de armis Janina a. D. 1450“, któraby mogła prowadzić do jakichś, acz naciąganych, wniosków, jest błędna, czytać bowiem z pewnością należałoby Wyernikonem.

³⁾ w KM. III nr. 632.

⁴⁾ KM. II nr. 482 (1276), 523 (1293), 590 (1325), ibid. III nr. 623 (1333), 813 (1368), 901 (1378), ibid. IV nr. 1061 (1401), 1082 (1404), Helcel II nr. 1124 (1407), 1129 (1407), 1168 (1408), 1226 (1409), 1312 (1413), 1705 (1420).

I gdzie tu miejsce na Wierzyńka i jego potomków? Z działu rodowego z r. 1404¹⁾ widać, że rodzina ta miała całą wieś²⁾.

Wysnuwszy błędne wnioski co do przydomka, sołectwa i własności Wierzyńków w Gaboniu, dodał jeszcze Autor nieuzasadniony pomysł o adopcji Wierzyńków przez Bienia z Łososiny, (tutaj znów brak ścisłości, kiedy autor mówi o sąsiedztwie Gabonia i Łososiny). Już Piekosiński połączył (co prawda zupełnie bezpodstawnie) herb „Byenya” z tymże Bieniem³⁾, ale konsekwentnie znany z pieczęci⁴⁾ znak herbowy Bienia odniósł do tego tajemniczego herbu. P. Dziadulewicz nie zwraca jednak uwagi na herb Bienia, on dla niego nie istnieje, istnieje natomiast znany z pieczęci z r. 1359 rysunek herbu Mikołaja Wierzyńka⁵⁾ i otóż czytamy wyraźnie, że Bień nie używał tego herbu, którym się pieczętował, ale całkiem innego. Mamy jednak wyjaśnienie: Bień zakładał „nową gałązkę rodu”, musiał więc herb Janinę zmienić. Ale otóż dziwna rzecz, że ta nowa gałązka jakoś mniej miała od swego założyciela ambicji, skoro wróciła do dawnej przynależności, Długosz bowiem nas informuje, że za jego czasów w Łososinie siedzieli Janinowie⁶⁾ a nie żadne Bienie. A i rzekomi potomkowie owego adoptowanego Wierzyńka, co siedzieli w Gaboniu, też nie do Bieni, ale do Janiny się przyznawali⁷⁾. Brakuje zatem wnioskom Autora i pod tym względem poparcia ze strony notorycznych faktów.

Wreszcie zwrócić chcę uwagę na błędny sąd Autora o modyfikowaniu herbów przez boczne linie. Cui bono? A zresztą i tutaj fakty zakładają protest, znamy bowiem ogromnie szerokie rozgałęzienia rodów, nawet przesiedlanie się bocznych gałęzi w odległe nieraz ziemie, a mimoto herb pozostaje wspólny i niezmienny.

Powyższy rozbiór wykazał, że o Wierzyńkach w Gaboniu na seryo mówić nie można, że dziedzice tej wsi od r. 1293 to są Janinowie, jakkolwiek bowiem z równą, jak co do w. XIV, dokładnością nie można na podstawie, w ułamkach tylko ogłoszonego, materiału dokumentowego i księgowego zestawić ich genealogii, to jednak owego, do Janinów się przyznającego Stanisława z Gabonia, który w r. 1425 przed sądem występuje⁸⁾, należy z wszelką pewnością uznać za potomka któregoś z czterech Mirosławowiczów, na których tablicę genealogiczną zamknąłem, oraz za ogniwo między właścicielami Gaboni z w. XIV. a dziedzicami tej wsi w wiekach późniejszych⁹⁾, których zarówno Długosz¹⁰⁾, jak Paprocki¹¹⁾, jak Niesiecki¹²⁾, jak wszyscy

¹⁾ KM. IV. nr. 1082.

²⁾ Błędne jest też mniemanie, że Mikołaj został stolnikiem sandom. w r. 1360, spotyka go się bowiem na tej godności po raz pierwszy już w r. 1341. Najst. księgi m. Krak. nr. 1414. Por. nadto co pisze o Mikołaju Wierzyńku Kutrzeba w Roczn. krak. II s. 32 i n.

³⁾ Herald. w. śr. s. 197, por. Ryc. pol. w. śr. I. s. 191—192, II. s. 54.

⁴⁾ Piekosiński w Sprawozd. kom. hist. sztuki VI s. 205, rysunek schematyczny w Her. s. 197.

⁵⁾ Piekosiński, Her. s. 176 fig. 293.

⁶⁾ L. Bnf. II s. 242.

⁷⁾ Ulan. Inscr. clen. nr. 481 (1425), Długosz, L. Bnf. II s. 302.

⁸⁾ Ulanowski, Inscr. clenod. nr. 481.

⁹⁾ W każdym razie za argument, że ta sama rodzina, co w XIV, siedziała w Gaboni i w w. XV, uważam, że Gaboński za czasów Długosza nosi imię Wiernek (L. Bnf. II s. 301), a to dlatego, że imię to jest tak rzadkie.

¹⁰⁾ P. poprzednią uwagę.

¹¹⁾ Herby ryc. pol., wyd. Turowskiego s. 318.

¹²⁾ Herbarz, wyd. Bobrowicza, IV, s. 59.

zresztą heraldycy⁶⁾ jednoznacznie wliczają w poczet rodzin, pieczętujących się Janiną. Wnioski zatem Autora ostać się żadną miarą nie mogą.

O ile zaś idzie o sam problem, to niema właściwie przy dzisiejszym stanie źródeł żadnego punktu zaczepienia, celem wyjaśnienia tajemniczego herbu, znamy bowiem tylko jego nazwę, czy też zawołanie i nazwisko człowieka, który go używał; natomiast nie znamy ani rysunku herbu ani nie możemy tego herbowca wprowadzić w związek z jakimiś innymi osobami. A miejscowość? Otóż właśnie i ta ostatnia podstawa nie jest tak pewna, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. W rękopisie⁷⁾ bowiem wyraźnie wprawdzie wypisano Gabno, ale pod „b” jest znak na oznaczenie wypustki, nad wyrazem zaś widać „l”. Czytać więc należy albo Gablno albo Galno. Miejscowości wszakże o takiej lub podobnej nazwie nie mogłem odnaleźć na obszarze Polski. Jeżeli kiedyś znajdą się jakieś szczegóły, uzupełniające nasze dzisiejsze wiadomości zarówno o samym herbie jak i o tych, którzy go używali, to może i ta zagadka da się rozwiązać. Dzisiaj jednak o każdej próbie wyjaśnienia trzeba powiedzieć: *non liquet*.

Dr. Stanisław Zachorowski (Kraków).

⁶⁾ Boniecki, Herbarz V., s. 333.

⁷⁾ w Roczn. Krak. II s. 29 i n. O starym Wierzyńku s. 32 i n. O szlacheństwie Wierzyńka s. 36 i n. O stosunku herbu Wierzyńkowa do h. Łagoda s. 38 i n. a zwłaszcza przyp. 2. Gdyby Autor był znał tę pracę, z pewnością wielubym błędów uniknął.

⁸⁾ Castr. Crac. 4 pag. 729.

Sprawy Towarzystwa.

L. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa heraldycznego odbyło się dnia 22. maja. Obecni PP.: hr. Drohojowski, Radziwiński, Bykowski, Wąsowicz, Kucharski, Chołodecki, Pierzchała, Polaczkówna i Semkowicz.

Dr. Semkowicz uzasadniał konieczność zmiany Miesięcznika na Dwumiesięcznik lub nawet Kwartalnik. Szczupłe ramy pisma zniewalają Redaktora do dzielenia nawet niezbyt długich artykułów, co obniża ich wartość dla czytelników. Nawet recenzja hr. Drohojowskiego dla braku miejsca musiała być przepołowiona. Dłuższe artykuły doznają jeszcze większego rozkawałkowania. Aby temu zapobiedz, należałoby zwiększyć rozmiary pisma, co w obecnych warunkach finansowych da się uskutecznić jedynie w ten sposób, że się zamieni Miesięcznik na Dwumiesięcznik lub na Kwartalnik.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos PP. Radziwiński, Chołodecki, Pierzchała, Drohojowski, Wąsowicz i wnioskodawca, uchwalono do końca bieżącego roku wydawać „Miesięcznik” co dwa miesiące w podwójnej objętości, o dalej zaś idących zmianach rozstrzygnąć ma

przyszłoroczne Walne Zgromadzenie, względnie należy zasięgnąć zdania członków w „Miesięczniku”.

Następnie omawiano sprawę Roczników. Dr. Dunin Wąsowicz oznajmia, że Rocznik I. za kilka tygodni będzie mógł być rozestany członkom. Na wniosek Dra Semkowicza uchwalono, by Rocznik ten, ze względu na jego znaczną objętość (trzydziestu kilku arkuszy druku) wydać za dwa lata, t. j. 1908 i 1909. Dr. Semkowicz podaje do wiadomości, że indeks do Rocznika II. jest już sporządzony, ale wymaga jeszcze poprawek, tak, że dopiero w czasie wakacji będzie mógł pójść do druku. Zresztą Rocznik ten wydany będzie za r. 1910.

Z kolei Dr. Polaczkówna wygłosiła referat na temat *Libri Chamorum*. Po dokładnem zbadaniu doszła do wniosku, że dzieło to obok faktów prawdziwych, dających się sprawdzić źródłowo, zawiera całą moc plotek i fałszów, tak, że wydanie go bez aparatu krytycznego nie przyniosłoby nauce korzyści. Krytycznego opracowania *Libri Chamorum* mógłby się podjąć tylko ktoś stale przebywający w Krakowie.

gdzie są pod ręką akta sądowe krakowskie, na podstawie których możnaby sprawdzać podane przez autora tego dzieła wiadomości. Na podstawie ciekawego i sumiennego referatu Dr. Polackówny, który w całości zostanie wydrukowany w Miesięczniku, Wydział orzekł, że obecnie nie ma mowy o wydaniu *Libri Charmorum*.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 11.

Jeden z przedstawicieli licznie reprezentowanej w Królestwie, (szczególniej w Warszawie), Galicyi i na Podolu rodziny Starzyńskich, herbu Doliwa, przy dołączeniu kopii niektórych dokumentów z aktów wieluńskich i innych, bez przedstawienia jednak odpowiednich metryk, podał prośbę do departamentu Heroldyi Senatu w Petersburgu, o pozwolenie zmiany nazwiska Starzyński na Starzeński.

Czy należy przy tem uzyskać pozwolenie na zmianę herbu Doliwa na herb Lis, którego używają Starzeńscy, czy też pozostać przy dawnym herbie lub utworzyć nowe nazwisko Doliwa-Starzeński?

Pożądanem jest wypowiedzenie się w tej kwestyi rodzin Starzeńskich i Starzyńskich, jako jedynie interesowanych w tej sprawie heraldycznej. Nie wyklucza to jednak możliwości zabrania głosu i innych osób, zajmujących się heraldyką. *Z. L. (Muksza Wielka)*.

Zagadnienie 12.

Którzy to Bilińscy (zapewne Bielińscy hb. Junosza) byli spowinowaceni z Jerzym na Podhajcach Potockim, starostą grabowieckim i tłomackim i w jaki sposób? Wspomina o tem ks. Wojciech Alojzy Zabielski, S. J. w panegyryku „Nagroda chwalebego życia... herbownego Pilawy wywyższenie na solennym porzeczbie Jerzego na Podhajcach Potockiego... wywiedziona... Fol. — Lublin 1748 k. nl. 25^a”.

Ant. Biliński (Rypln).

Książki nadesłane Redakcyi.

(Zob. zeszyt z grudnia 1909 r.)

Drobojowski hr. Jan Dr. Kronika Drobojowskich. Część I. Kronika rodzinna. 4^o str. V. i 270 (z mapą i genealogią). — Część II. Sumaryusz aktów. Kraków, 1904. Nakładem rodziny. 4^o str. 200+220.

Forst Otto. Ahnen-Tafel Selner k. u. k. Hobeit des Durchlauchtigsten Herrn Erzherzoga Franz Ferdinand von Oesterreich-Este. Wien und Leipzig, 1910. 4^o str. 43 i 33 tablic genealogicznych.

Marylski-Luszczewski Antoni: Historia włościan w Polsce (do pocz. XIII. w.) Warszawa 1910.

Przewodnik naukowy i literacki, Dodatek do „Gazety Lwowskiej”. Rok 1909, z. 1—12.

Nadesłane.

Od Redakcyi wydawnictwa „*Genealogisches Taschenbuch der adeligen Häuser Österreichs*” (wyd. wiedeńskie Tow. heraldyczne „Adler”), otrzymaliśmy pismo z zaproszeniem członków Towarzystwa, aby nadsyłać do mającego się niebawem pojawić 4 tomu tej publikacyi, genealogie swych rodzin, należycie dokumentami poparte, które bezpłatnie zostaną zamieszczone. Bliższych wyjaśnień udziela Redaktor: *Dr. Heinrich W. Höflinger, Wien, XVIII/I Colloredogasse 22.*

P. T. Członków

naszego Towarzystwa upraszamy jak najuczciwiej o nadsyłanie wkładek za rok bieżący i za lata ubiegłe. Zalegającym za ubiegłe lata z wkładkami, dołączyliśmy do poprzednich numerów Miesięcznika przekazy pocztowe, gdy to jednak nie odniosło pożądanego skutku, dołączamy do niniejszego nr-u kartki z wykazem zaległych kwot.

Towarzystwo heraldyczne.

(Dr. M. Dunin Wąsowicz pl. Strzelecki l. 5. we Lwowie).

ADAMA BONIECKIEGO:

„HERBARZ POLSKI“

wychodzi nadal w Warszawie pod redakcją Artura barona Reiskyego.

Obecnie wyszedł VI-ty zeszyt XIII. tomu, obejmujący dalszy ciąg litery K.

==== De nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 75 kop. za zeszyt. ====

Dodatek do Nru 6 i 7 Miesięcznika heraldycznego.

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część I. 1586—1645.

(Ciąg dalszy).

- Czarnecki Jan nob. z Zofią Połomską 4. lutego 1590.
Czarnecki Marcin nob. z Anną Henczówną 29. maja 1623.
Czeski Andrzej nob. z Barbarą Stefanowiczówną 8. lutego 1629¹⁾.
Czyżowski Marcin z Żar nob. z Zofią Branicką 8. lutego 1644. Św. Mikołaj Koryciński, sta. ojcowski i Jan Wyzemberk²⁾, sekretarz królewski.
Dąbrowski Jan nob. z Zofią Choryńską 7. lutego 1638. Św. Jan Gaboński i Jan Myszkowski, Dąbski Albert gener. z Katarzyną Piaskowską 27. listopada 1640.
Dembiański z Dembian Albert gener. z Reginą Błażowską 19. stycznia 1639. Św. Stanisław i Teodor Dębiński i Albert Niemsta.
Dębieński Jan gener. z Magdaleną Jarocką 27. lutego 1628. Św. Samuel Dembiński, kasztelan biecki i Zygmunt z Dębian Dębieński.
Dębowski Aleksander nob. z Ewą Krasuską 19. lipca 1637. Św. Piotr Gniewosz i Karol Siedziściński.
Dybowski Stanisław nob. z Jadwigą Kopańską 29. kwietnia 1629³⁾.
Dzięciołowski Andrzej nob. z Barbarą Gilecką 11. lutego 1630. Św. Piotr Brzechfa i Zygmunt Boratyński.
Dziulibaldi Stanisław (Italus) nob. z Barbarą Cyrusową 14. stycznia 1624. Św. Andrzej Wolfowicz, dr. medycyny, Jan Lang i Jan Cyrus, rajcy krakowscy.
Eferth Piotr nob. z Elżbietą, córką Andrzeja Piotrkowczyka, drukarza Jego Królewskiej Mości. 14. kwietnia 1641. Św. Krzysztof Sułowski, kasztelan żarnowski i Samuel Lipski, podkomorzy i sta. żywiecki.
Fogelweder Andrzej nob. z Agnieszką Hallebergerówną 18. czerwca 1589.
Forconi Franciszek (Forzoni, Florentinus) nob. z Laurą Moriconi 24. maja 1616.
Forconi Filip (Florentinus) z Teresą Cieniowiczówną 4. lipca 1638. Św. Wilhelm Orsetti, Bartłomiej Moriconi i Wawrzyniec Tucci, nobiles Itali, cives cracov.
Fortunati Jan (Romanus) nob. z Anną Krajowską 13. czerwca 1644. Św. Rogier Orsetti de Luca i Jan Jastrzębski.
Franco⁴⁾ Jan (Italus) nob. z Anną Stemberkowiczową wdową 21. maja 1643.
Frąckowic Jan nob. z Agnieszką Lodwikówną 3. września 1623⁵⁾.
Gajowski Hieronim gen. z Teofilą Wałkanowską 8. kwietnia 1628. Św. Jan Gniewosz, Hieronim Przyłęcki i Paweł Gajowski.
Garnisz Stanisław nob. z Bronowic z Teofilą Potocką 22. września 1613. Św. Piotr Zbylitowski i Stanisław Szulc.
Gąsiorowski Jan nob. z Zuzanną Kłębrzyńską 9. czerwca 1637.
Glewic Achacy nob. z Katarzyną Głowacką 17. lutego 1639. Św. Teodor i Jan Morsztynowie i Paweł Gajowski.
Głowacki Marcin z Sieradzkiego nob. z Anną, wdową po Walentym Kryzie, obywatelu krakowskim, 1. listopada 1592.
Gniewek Łukasz nob. z Zuzanną Paszyńską 4. marca 1601. Św. Andrzej Staszkowski i Józef Latosiński.

¹⁾ In domo privata de licentia Rev. Erasmi Kretkowski, official. gener. cracov.

²⁾ Dziedzic dóbr Czajowice i Bestwina, wznosił nowy ołtarz św. Anny w kościele Maryackim w miejsce dawnego, prawie cały z hebanu, postawiwszy cztery kolumny spiżowe wokół niego. Zob. Gąsiorowski: Kościół Archipresbiteralny, str. 81. Kraków 1878.

³⁾ In domo privata de licentia Eras. Kretkowski, officialis generalis cracov.

⁴⁾ Jeden z jego przodków, Piotr Franco, ułożył pod koniec XVI. wieku w Krakowie Modlitechnik po włosku (rękopis in 4-o oprawny w pergamin), którego opis z ryciną tytułową podaje Jan Ptaśnik: Z dziejów kultury włoskiego Krakowa, str. 110, 119. Kraków 1906.

⁵⁾ In domo privata de licentia Joannis Zerzyński, offic. gener. cracov.

- Gołuchowski Piotr nob. z Agnieszką Krzeszówną 28. maja 1645. Św. Stanisław Kościelny, pisarz gr. krak. i Jan Gołuchowski.
- Górski Jan nob. z Anną Wolską, wdową, 14. czerwca 1640.
- Grabianka Kasper nob., sługa kasztelana bieckiego, z Agnieszką Zaborowską 29. lutego 1588. Św. Mikołaj Firlej, kasztelan biecki i Stanisław hrabia na Tarnowie Tarnowski, kasztelan sandomierski.
- Grabowski Jan nob. z Anną Szewcowicówną 28. lipca 1637.
- Gromacki Albert nob. z Dorotą Zimianką 4. lutego 1638.
- Gromacki Andrzej nob. z Reginą Polanowską 14. października 1590. Św. Mikołaj Zebrzydowski wojewoda lubelski i Mikołaj Firlej wojewoda krakowski.
- Groszewicz Franciszek nob. Anną Ingrimową, wdową, 29. października 1645.
- Gumiński Remigiusz gener. z Dorotą Cyrusową, wdową, 11. października 1629.
- Gutteter¹⁾ Kasper nob. z Fogelwedrowną 6. kwietnia 1587. Św. Stanisław Zawadzki alias Picus i Marcin Urbankowicz.
- Gutteter Kasper nob. z Dorotą Achlarówną 11. sierpnia 1602. Św. Stanisław Fogelweder, prob. miechowski²⁾ i Andrzej Celari, rajca krakowski.
- Hakowski Jan nob. z Katarzyną Sołtyzackówną 25. listopada 1627.
- Hedenti Hieronim nob. z Anną, córką Innocentego Petrycego, doktora med., 20. lutego 1630. Św. Gabryel Ochocki i Rafał Delpace³⁾, rajcy krakowscy.
- Hippolit Donat (Italus) nob. z Magdaleną, córką Walentego Wiśniowskiego, obywatela krak., 27. września 1643. Św. Rafał Delpace, burmistrz i Gabryel Ochocki, dr. med. i rajca krak.
- Iwanowski Jan nob. z Katarzyną Bogdółowską 27. czerwca 1638.
- Jackowski Jakób nob. z Reginą Zdrojowską 25. lipca 1604.
- Jagniątkowski Jan nob. z Rozyną Silińską 12. listopada 1631. Św. Jan Kozłowski z Nowejwsi i Maciej Gruszczyński, rajca krak.
- Janowski Paweł gener. z Justyną Białoczerwieńską 18. listopada 1641. Św. Mikołaj Ujejski⁴⁾, Tobiasz Frydrychowski i Olbrycht z Dąbia Dąbski.
- Jasiński Piotr nob. z Anną Sobańską 16. lutego 1627. Św. Władysław Wolski i Krzysztof Zygmontowicz.
- Jastrzębski Dominik nob. z Anną Buczkowską 24. maja 1637⁵⁾. Św. Franciszek Zebrzydowski i Andrzej Marchocki.
- Jordan Hermolaus nob. z Katarzyną Łapczyzną 21. lutego 1588.
- Jugowicz Kasper nob. z Zofią Fontanówną (Fontani) 7. maja 1623.
- Kamodziński Wawrzyniec nob. z Reginą Łabęcką 3. września 1628.
- Karczowski Jan nob. z Cecylią wdową (nieoznaczoną) 6. października 1643.
- Karśnicki Kasper nob. z Barbarą Zandzią 9. czerwca 1591. Św. Hieronim Powodowski⁶⁾, archipresbyter i Stanisław Krasieński, kan. krak.
- Kłobukowski Piotr gen. z Zofią Fragxtynową⁷⁾ 1. kwietnia 1620.
- Kobrzyński Piotr nob. z Anną Noisowską 12. sierpnia 1638. Św. Krzysztof Chilowski, sędzia wielicki i Aleksander Kozłowski.
- Kondrat Daniel nob. z Katarzyną Hippolitówną 18. maja 1627.
- Kopytkowski Sebastian nob. z Anną Pomińską 10. maja 1615.
- Korciąc Andrzej nob. z Katarzyną Szydłowską 21. lipca 1644. Św. Stanisław Dembitalski i Paweł Witkowski.

¹⁾ Nieco później spolszczona rodzina: Dobrocieski, także Dobrodzeski, jak czytam na liście Piotra Skargi S. J., 29. lutego 1608.

²⁾ Przełożony generalny Kanoników Grobu Chrystusowego, zwanych w Polsce Miechowitami.

³⁾ Fundował w kościele Kamedułów na Bielanach, kaplicę św. Romualda, zwaną wskutek tego Delpacowską, zdobną w złocenia i obrazy pędzla najświetniejszego naówczas malarza, Tomasa Dolabelli, Włocha.

⁴⁾ W metryce mylnie dodano: capitaneus sandecensis. Żaden z Ujejskich nie był starostą sandeckim, zapewne podstarości: vicecapitaneus castr. sandecens.

⁵⁾ In domo privata de licentia Eras. Kretkowski, vicarii generalis cracov.

⁶⁾ Proboszcz i archipresbyter kościoła Maryackiego 1585—†23. czerwca 1613, wyborczy mowca i pisarz. Jego dzieła zob. Encyklop. Kościel. T. XX. p. 547—548.

⁷⁾ Może od miejscowości: Fraksztyn, Frankasztyn (Frankenstein), w powiecie brodnickim. U Niesieckiego T. X. Dodatek str. 131, figuruje Franxtyn.

- Kormaniecki Albert** nob., sekretarz kancelaryi królewskiej, z Konstancją Forbesówną 16. stycznia 1620. Św. Maciej Łubieński, proboszcz miechowski i Stanisław Witowski, wielkorządca krak. zamku.
- Kortin Franciszek** (Cortini, Italus) nob. z Katarzyną Cieleścianką 20. stycznia 1641.
- Kowalski Jan** nob. z Wieruszowa z Małgorzatą Fogelwedrówną 21. października 1590.
- Kozłowski Albert** nob. z Anną Kłaniaczanką 9. listopada 1645.
- Kozłowski Mikołaj** nob. z Elżbietą Borella, córką Wilhelma Borelli, 31. stycznia 1627.
- Krzesz Stanisław** nob. z Anną Waszyńską 30. stycznia 1622. Św. Jerzy książę na Zbarażu Zbaraski, kasztalan krak. i Joachim hrabia na Tarnowie Tarnowski, wojewoda parnawski¹⁾.
- Krzyżanowski Zygmunt** nob. z Barbarą Zayfretówną 16. lutego 1631.
- Kulpiński Kazimierz** nob. z Zofią Broszkową, wdową, 16. sierpnia 1637.
- Laskowski Benedykt** nob. z Ursulą, córką Bartłomieja Paczoski, 26. sierpnia 1590.
- Leźnicki Grzegorz** nob. z Jadwigą, córką Gerarda Komrygi, obywatela gdańskiego, 18. sierpnia 1591.
- Łęgeza Feliks** z Bobrku gener. z Elżbietą z Młoszowej, wdową po Fryderyku Pisarzowskim, 3. lutego 1615. Św. Jacek z Młodziejowic Młodziejowski i in.
- Lipnicki Stanisław** nob. z Zofią Gottowicową 15. lutego 1624²⁾. Św. Zygmunt Kotkowski i Krzysztof Płaza, sta. brzeziński.
- Lipski Jakób** nob. z Jadwigą Malinowską 16. czerwca 1641.
- Lubowski Jan** nob. z Katarzyną Hemkowicową 24. listopada 1629.
- Matuszowski Tomasz** nob. z Anną Kunowską, wdową, 7. marca 1639.
- Michałowski Franciszek** (Hungarus) nob. z Krystyną Wójcikówną 21. sierpnia 1644. Św. Jerzy Porembski i Stanisław Strzelec.
- Mielżycki Jan** nob. z Katarzyną Szeferówną 22. lipca 1635. Św. Wawrzyniec Starczowski, kan. krak. i Wojciech Wężyk, dziekan gnieźnieński.
- Mikołajowski Marcin** nob. z Anną Kurowską, wdową, 22. października 1630.
- Minor Hieronim** z Przybysławic nob. z Zofią Świętosławską 29. czerwca 1641. Św. Andrzej Kazimierz Bukowski z Bukowa, Wacław Siecieński z Siecienia i Walenty Bogucki z Bogucic.
- Mirocki Stanisław** gener. z Elżbietą Beźcianką 14. czerwca 1640.
- Moczarski Krzysztof** nob. z Martą Nagotówną 26. sierpnia 1607. Św. Hieronim Powodowski, archipresbyter i Joachim Ciepiewski, rajca krak.
- Morawicki Krzysztof** nob. z Zuzanną Winiarską 17. lutego 1643. Św. Jan Koziarowski, Andrzej Psarski i Adam Chodorowski.
- Moreszowicz Zygmunt** nob. z Zuzanną Henctówną 6. listopada 1616³⁾.
- Morsztyn Jan** gener., bachmistrz wielicki, z Anną Wężykówną 9. czerwca 1630.
- Nidecki Aleksander** nob. z Maryanną Krzepicką 29. stycznia 1630. Św. Albert Kącki i Piotr Zbylitowski.
- Norowski Szymon** nob. z Lukrecją Janówną 4. lutego 1624.
- Obrębski Andrzej** nob. z Dorotą Urbankowiczówną 2. lipca 1595.
- Obrzycki Wacław** nob. z Dorotą Partinówną (Partin) 5. listopada 1595.
- Opolski Jan** nob. z Anną Ambroza 19. lipca 1644. Św. Samuel Gajowski, prob. ryczywolski, sekretarz królewski i Piotr Beżechowicz, ławnik krak.
- Orsetti Wilhelm** (Italus de Luca) ingen. z Katarzyną Cieniowiczówną 25. kwietnia 1632.
- Palczowski Krzysztof** gener. z Zuzanną Misiowską 10. października 1599.
- Pągowski Mikołaj** nob. z Barbarą Myszkowską 18. maja 1630. Św. Stanisław i Andrzej Morscy.
- Pełczyński Albert** nob. z Anną Wierzbińską 19. stycznia 1629.
- Pernus Daniel** nob. z Maryanną Moczarską 3. lutego 1641.
- Pernus Mikołaj** nob. z Barbarą, córką zmarłego Innocentego Petrycego, doktora med., 4. sierpnia 1641. Św. Gabriel Ochocki, dr. med., profesor jagielloński, burmistrz krak. i Andrzej Piotrkowczyk, drukarz J. K. M.
- Petrycy Innocenty** Jan excel. dr. med. z Anną Siechówną 27. lutego 1639.
- Pęgowski Bonawentura** gener. z Maryanną Przecławską, wdową, 17. stycznia 1644. Św. Andrzej Przecławski, Aleksander Prusiński i Franciszek Siemieński.

¹⁾ Szereg wojewodów parnawskich zob. Słow. Geogr. T. VII. str. 869.

²⁾ In domo privata de licentia Joan. Zerzyński, official. gener. cracov.

³⁾ In domo privata ex mandato Rev. Andreae Lipski, administratoris vacantis episcopatus.

- Piaskowski Stanisław nob. z Zuzanną Frigowską 28. stycznia 1635.
 Pipan Jerzy nob. z Teresą Kortinówną (Cortini) 9. stycznia 1630.
 Podoski Floryan nob. z Dyanną Strzeczowską 3. listopada 1596.
 Poręcki Stanisław nob. z Anną Gielensówną 20. czerwca 1638.
 Porębski Jan nob. z Zayfretową, wdową, 25. października 1620.
 Porębski Stanisław nob. z Jadwigą Maczyńską 18. stycznia 1587.
 Priami Gerard (Italus) ingen. z Justyną Cieniowicówną 9. maja 1632.
 Raczkowic Bartłomiej Stanisław nob. z Agnieszką Swiejkowszczańką 22. października 1623.
 Raczkowski Jan nob. z Zofią Zuchowską 30. stycznia 1625¹⁾. Św. Adam Szypowski, kanonik
 krak. i pleban siewierski, Hieronim Kazanowski i Sebastyan Wilczogórski²⁾.
 Radwan Jan nob. z Zuzanną Zutherówną 16. lutego 1586.
 Radwan Jan nob. z Anną, córką Jana Komeckiego, 1. sierpnia 1593.
 Rarowski Bartłomiej gener. z Anną Gubalską, wdową, 10. lutego 1627. Św. Zygmunt Kotkowski
 i Krzysztof Rarowski.
 Rimer Sebastyan nob. z Jadwigą Szembekówną 28. lutego 1634. Św. Jan Wizemberk³⁾, rajca
 krak. i Stanisław Szembek.
 Ronenberg Stanisław nob. z Teresą Pipanówną 23. lutego 1631.
 Roszkowic Paweł nob. z Anną Petronówną 15. stycznia 1634. Św. Paweł Celari i Paweł
 Hippolit, rajcy krak.
 Rotermund Andrzej nob. z Anną, córką Jana Langa, 9. lipca 1589. Św. Kasper Gutteter i Fo-
 tyn Romer.
 Rozdzieński Zygmunt nob. z Anną (nieoznaczoną) 25. czerwca 1617.
 Rożyński Aleksander nob. z Zuzanną Primuszówną 26. września 1613.
 Rylski Marcin gener. z Anną Gołuchowską, wdową, 19. czerwca 1630. Św. Mikołaj Łącki, Ma-
 ksymilian Jarzyna, podstarości krak. i Ścibor Chełmski, łowczy krak.
 Sieradzki Stanisław nob. z Katarzyną Zbylitowską 22. listopada 1638.
 Simkowicz Stefan nob. z Łucją Hertwiczówną 27. września 1598.
 Skawieniecki Jan nob. z Elżbietą Plotrowską 26. stycznia 1644. Św. Maciej Brojowski, Krzy-
 sztof Żydowski chorąży zatorski i Krzysztof Jaroszczykowski.
 Skawiński Albert nob. z Zofią Tomaszowicówną 16. lutego 1643.
 Sławek Jan nob. z Reginą Makowszczańką 24. lutego 1591. Św. Albert Brodzyński i Marcin
 Złotnicki, kanonicy krak.
 Słomnicki Jan nob. z Zofią Zakrzewską 3. czerwca 1640.
 Słowikowski Jan nob. z Elżbietą Zielenowicówną, wdową, 12. października 1642. Św. Maciej
 Wojeński i Gabryel Ochocki, doktorzy med. i profesorowie jagiell.
 Słowikowski Jerzy nob. z Urszulą Kralówną 30. kwietnia 1623⁴⁾.
 Słowikowski Krzysztof nob., syndyk krak. z Elżbietą Stefanowiczówną 10. stycznia 1616.
 Słupski Stanisław gener. z Anną Płachetkówną 13. lipca 1603.
 Sódowski⁵⁾ Stanisław nob. z Anną Millerową, wdową, 9. września 1627.
 Spinek Stanisław, excel. dr. obojga praw, z Jadwigą, córką Krzysztofa Naymanowica doktora
 med., 26. października 1637.
 Staszkowski Jan nob. z Jadwigą Borkówną 17. lutego 1591. Św. Mikołaj Zebrzydowski, wo-
 jewoda lubelski i Hieronim Staszkowski, podstarości krak.
 Storcż Wojciech nob. z Anną Milerówną 15. kwietnia 1634.
 Strzelec Mateusz (Lithuanus) nob. z Anną Haliczówną 3. listopada 1596. Św. Marcin Urbankowicz
 i Joachim Ciepiewski, rajcy krak.
 Sulisa Jan nob. z Krystyną Maciejowską 7. czerwca 1637.

¹⁾ In domo privata de licentia Illustr. Martini Szyszkowski, episcop. cracov.

²⁾ Spolszczona rodzina włoska: Montelupi. Sebastyan Wilczogórski de Montelupi, dziedzic na Grzegorzowicach i Stiechowicach, był w tym czasie burgrabią krakowskiego zamku.

³⁾ Nieco później był on sekretarzem królewskim i przełożonym olbory olkuskiej, jak świadczy rzadkie dzieło w bibliotece Ossolińskich, Franc. Żarskiego: Theoremata physica ad mentem Angelici Doctoris. Cracoviae 1649. Dedic. Joanni Wizemberk S. R. M. Secretaris, Olborigum Ilkusiensium Praefecto.

⁴⁾ In domo privata de licentia Admod. Rev. Joannis Bapt. Lancellotti, Nuntii Apostolici.

⁵⁾ Tak w metryce, powinno być niezawodnie Sódowski. O Sódowskich nie wspomina Niesiecki.

- Swandrowic Franciszek nob. z Zuzanną Habrowską 9. grudnia 1642¹⁾. Św. Jakób Habrowski i Michał Swandrowic.
- Świchowski Marcin nob. z Anną Hauzowiczową, wdową, 21. lipca 1630²⁾.
- Świechowski Stanisław nob. z Zuzanną Boniszowską 14. stycznia 1622.
- Szejański Bartłomiej nob. z Anną (nieoznaczoną) 4. lipca 1604. Św. Joachim Ocieski, star. olsztyński³⁾ i inni.
- Szulc Andrzej, excel. dr. oboj. praw, z Anną Kondratówną 19. października 1631.
- Szulc Marcin nob. z Katarzyną, córką Jana Pipana, 18. lutego 1590. Św. Mikołaj Zebrzydowski, star. krak. i Mikołaj Firlej, wojewoda krak.
- Szygnic Kasper nob. z Katarzyną Kondratówną 18. listopada 1640. Św. Innocenty Petrycy, burmistrz, Gabryel Ochocki, doktorzy med. i Marcin Paczoska, ławnik najwyższego prawa magdeburkiego na zamku krak.
- Szylder Ludwik nob. z Małgorzatą Schoberówną 9. lutego 1631. Św. Jerzy Pipan, dr. med. i Krzysztof Słowikowski, rajcy krak.
- Szyporowski Stanisław nob. z Zawady z Jadwigą Misiowską 1. października 1589. Św. Marcin Dobroszowski i Hieronim Staszkowski, podstarości krak.
- Teselhut Elias (Germanus) nob. z Katarzyną Marcowicówną 10. listopada 1643.
- Trępka Marcin nob. z Kamyką z Katarzyną Fogelwedrówną 21. października 1590.
- Turowski Andrzej nob. z Anną Toporską 12. listopada 1637⁴⁾.
- Waganowski Andrzej nob. z Jadwigą Dziulanką 22. listopada 1629. Św. Marcin Dobruchowski, wódz Marcina Szyszkowskiego, biskupa krak. i Krzysztof Słowikowski, rajca krak.
- Waganowski Andrzej gener. z Anną Matyaszowiczówną 4. marca 1631. Św. Maciej Woniński, burmistrz i Andrzej Czeski, syndyk krak.
- Wałkanowski Jan nob. z Regną, wdową (nieoznaczoną) 26. stycznia 1614.
- Wałkanowski Zagora Jan gener. z Katarzyną Kotlicką 3. marca 1631.
- Węgliński Albert nob. z Anną Jaszczurkowicówną 29. lipca 1627.
- Wiąchoński Stanisław nob. z Anną Napruszowską 5. lutego 1626. Św. Albert Popowski, sta. będziniński, Jan Pisarski i Zygmunt Kotkowski.
- Wielopolski Jan nob. z Agnieszką Komornicką 13. stycznia 1635. Św. Augustyn Raczkowski i Zygmunt Rożański.
- Wiktor Jan nob. z Magdaleną Wilamówną 28. lipca 1630.
- Wilkowski Piotr nob. z Anną Moczarską 5. października 1623. Św. Andrzej Sapieha, wojewoda połocki⁵⁾ i inni.
- Wojciechowski Andrzej nob. z Zofią Ostrowską 27. listopada 1636.
- Wojśławski Maciej nob. z Zofią Krzyżanowską 20. stycznia 1631.
- Wołski Mikołaj nob. z Zofią Grodziecką 14. lutego 1638. Św. Piotr Brandys i Tomasz Chojnacki.
- Wołski Tomasz nob. z Anną Wolną, wdową, 19. lipca 1644.
- Wuczman Jan nob. z Jadwigą Gasbirbówną 18. stycznia 1604⁶⁾.
- Wykiński Mikołaj nob. z Anną Zaborowską, wdową, 16. kwietnia 1595. Św. księża: Piotr Lodensis i Marcin Vadovius, profesorowie jagiell.
- Wyleżyński Stefan gener. z Katarzyną Bzowską 15. lutego 1638. Św. Stefan Wyleżyński i Jan Lipski.
- Występ Samuel nob. z Leonorą, wdową (nieoznaczoną) 2. maja 1624⁷⁾. Św. Stanisław Dembieński i Stefan Kazimierski, zwany Głowa.

¹⁾ Omissis bannis, in domo privata de licentia specialii Thomae Oborski, suffragan. cracov.

²⁾ In domo privata de consensu Petri Gembicki, episcopatus cracoviensis administratoris.

³⁾ W metryce mylnie podano: Joannes Ocieski, palatinus olstiniensis. Województwo olsztyńskie nie istniało w Polsce, lecz tylko niegrodowe starostwo. Starostą olsztyńskim figuruje już od r. 1588 Joachim Ocieski (nie Jan), a od 26. sierpnia 1608 był on zarazem i kasztelanem sandeckim, aż do śmierci w kwietniu 1613 r.

⁴⁾ In domo privata de licentia Rev. Alberti Purzecki, canon. cracov. surrogati iudicis.

⁵⁾ Zapisek w metryce niezupełnie dokładny. Andrzej Sapieha był wojewodą połockim 1597–1613, potem zamieszkał w Krakowie. W r. 1621 mianowany wojewodą smoleńskim, zmarł 1625. Zob. Akademia Połocka str. 13–14. Kraków 1905.

⁶⁾ In domo privata ex specialii admissione Rev. Pauli Dąbski, offic. general. et suffrag. cracov.

⁷⁾ In domo privata de licentia Joan. Zerzyński, offic. gener. cracov.

Zajejski Walenty ingen. z Agnieszką Konkolszczanką 20. lutego 1631.
 Zalasowski Joachim nob. z Justyną Hippollitówną 4. lipca 1593.
 Zaleski Albert nob. z Anną Grochowską 7. czerwca 1642.
 Zarczycki Marcin nob. z Jadwigą Żebrowską 27. lutego 1604. Św. Zygmunt Myszkowski, kasztelan oświęcimski i Stanisław Picus¹⁾, dr. med.
 Zawada Stanisław gener. z Anną Raszowską 9. lutego 1627. Św. Jan Łącki, dziekan kolleg. Wszystkich Św. w Krakowie, Andrzej Zawada i Zygmunt Świerczowski.
 Zaydlie Jan nob. podźupek olkuski, z Anną Klisiową, wdową, 25. listopada 1635²⁾.
 Zebrzycki Andrzej nob. z Agnieszką Ochmanówną 3. lutego 1630.
 Zelasowski Franciszek nob. z Anną Wizembergerówną 3. sierpnia 1640.
 Zładiszkowicz Piotr nob. z Agnieszką Magińską 24. kwietnia 1595³⁾.
 Zmijowski Andrzej nob. z Julianną Wojeńską 20. czerwca 1638.
 Zuszkowski Mikołaj nob. z Jadwigą Mrokszówną 23. maja 1616. Św. Łukasz Bochorowski i Krzysztof Turnay.

W dodatku do powyższego rejestru załączam ogłoszenie, które wpisano do księgi ślubów i odczytano z ambony 1. stycznia 1629, naprzód w kościele Maryackim, a potem w innych parafialnych kościołach krakowskich.

Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Vigesimo Nono, in festo solenni Circumcisionis Salvatoris Domini nostri Jesu Christi, id est die primo Januarii. Ego Adamus Goscovius Ecclesiae Parochialis Beatae Mariae Virginis in Circulo Cracoviensi Vicarius. Ad mandatum Admodum Reverendi Domini Christophori Trzecińskiego⁴⁾, praefatae Ecclesiae Plebani et Archipresbyteri, ex ambona viva et clara voca Decretum S. Concilii Tridentini de Reformatione Matrimonii cap. I publicavi in hanc, quae sequitur formam:

Acz to już jest wiadomo, że w tym kościele z miejsca tego dawno publikowano Dekret Concilium Tridentskiego in Causa Matrimonii: lecz dla dawności czasu wielom w zapomnienie poszło. Przetoż czyniąc dosyć Constituciom Synodalnym Anni 1621 uczynionym, Jegomość Ksiądz Archipresbyter Pasterz Kościoła tego, według zwyczaju z miejsca tego do wiadomości wszystkich do swej Parochii należących to przywodzi i wznawia. Iż według Concilii Trident. do dostąpienia Sakramentu Matężństwa Św., te okoliczności zachować potrzeba. Naprzód potrzeba, aby zapowiedzi 3 wyszły, t. j. aby trzykroć lub trzy święta po sobie nierozdzielnie następujące po kazaniu z miejsca zapowiadano tych, którzy do tego Sakramentu przystąpić mają wolą; a to dla przeszkód, które się za tymi zapowiedziami odkryć mogą. Potym aby w kościele od Jegomości Księdza Plebana, albo inszego kapłana, którego by on sam albo Jegomość Ksiądz Officyał na miejsce jego dał, najmniej przy trzech świadkach, (którzy od tego czasu wespół z małżonkami tymi, którzy ślub sobie czynią, w pewne księgi wpisowani będą) takowy Sakrament przyjmował. A koby inaczej, bez zapowiedzi, przez inszego kapłana lub świeckiego lub też zakonnego, albo (czego Boże uchronić przez Ministra⁵⁾ jakiego) nie w kościele i nie przy tak wielu świadkach, niemając wyraźnego pozwolenia od Jegomości Księdza Biskupa, albo Jegomości Księdza Officyała krakowskiego, albo przynajmniej Jegomości Księdza Archipresbytera ważył się matężństwa dostępować, takowego matężstwo nie będzie ważne i nie tylko małżonkowie tacy od Urzędu Duchownego karani będą, ale i potomstwo ich prawem samym za nieporządane i nieważne spłodzone będzie rozumiane i miane.

¹⁾ Bliższe wyjaśnienie zob. wyżej pod Gutteter.

²⁾ In domo privata de licentia Rev. Joan. Fox, archidiaconi cracov.

³⁾ In domo privata ex concessu Illustriss. Cardinalis Georgii Radzivil.

⁴⁾ Krzysztof Trzeciński, proboszcz i archipresbyter kościoła Maryackiego od 9. listopada 1614 do 20. stycznia 1640. Archipresbyterzy kościoła Maryackiego bywali zawsze infułatami, czyli używali oznak biskupich, na mocy bulli papieskich Bonifacego IX. (1389—1404) i Sykstusa IV. (1471—1484). Przywileje te potwierdził na nowo Piotr Myszkowski, biskup krakowski, 16. stycznia 1584. Zwyczaj ten utrzymał się dotąd. Zob. Wilhelm Gąsiorowski: Kościół Archipresbiteralny str. 60.

⁵⁾ To znaczy wobec różnowierców: Kalwinów lub Aryanów, istniejących wówczas w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część II. 1646—1676.

W opracowaniu drugiej części, obfitszej bez porównania od pierwszej, posłużywałem się grubą księgą, formy podłużnej, wąskiej, oprawnej wytwornie w skórę, z lat 1646—1676. Na pierwszej jej okładzinie, w górnej części wyciśnięty jest napis: *Ab Anno Domini 1646. Metricae Copulatorum Ecclesiae Archipresbyteralls B. M. V. In Circulo Cracoviensi.* Poniżej zaś postać Matki Boskiej Bolesnej z pięciu mieczami przeszywającymi jej serce. W dali widać wystający krzyż, mury i wieże miasta Jerozolimy. W otoku napis z hymnu kościelnego *Stabat Mater: O quam tristis et afflicta, fuit illa benedicta, mater unigeniti.* Ślady dawnej pozłoty widoczne są dotąd. Na polach podłużnych obydwu okładzinek, widnieją wyciśnięte delikatnie w skórze allegoryczne postacie rozmaitych chrześcijańskich cnót.

W tej epoce (1646—1676) spotykamy jeszcze takie mnóstwo ślubów po domach prywatnych, że liczbę ich podawać jest zbyt rzadką rzeczą. Jedną również znamienną rzeczą uderza nas w tym czasie. Mikołaj Oborski, długoletni biskup-sufagan (1657—†16. kwietnia 1689), dyspenzował dość często nowożeńców od zapowiedzi kościelnych; żaden prawie ważniejszy i okazalszy ślub nie odbył się bez jego benedykcji, w pełnym pontyfikalnym stroju. Pod tym względem dorównywał mu jedynie ks. Mikołaj Słowikowski, archipresbyter-infułat (1654—†23. lutego 1678). W podobnych ceremoniach kościelnych brali udział nierzadko znakomici z pomiędzy kanoników, a nawet biskupi miejscowi i z dalszych stron Polski, w otoczeniu uproszonych za świadków dostojników świeckich. Jakby na scenie, przesuwały się przed oczyma naszymi coraz to nowe postacie, z pomiędzy stanu rycerskiego i patrycyatu miejskiego, które uzupełniają tę barwną mozaikę życia XVII. wieku. Często przytaczane nazwy włoskie¹⁾ w tym okresie czasu, świadczą wymownie o wielkiej kulturze dawnego Krakowa. Już to przyznać należy, że rzadko jaki kościół na obszarze Polski poszczycić się może ślubami tylu znakomych osób, co kościół Maryacki w Krakowie. Zawierać małżeńskie śluby w tym kościele, schlebiali widocznie narodowemu poczuciu, należało wówczas jakby do dobrego tonu. Może i czi Maryańskiej, kwitnącej powszechnie w kraju, zawdzięczyć należy, że właśnie w najpiękniejszym kościele na ziemi polskiej, u stóp ołtarza Bogarodzicy, rzeźbionej dłutem wiekopomnego Wita Stwosza, nowożeńcy pragnęli rozpoczynać nową epokę życia.

* * *

- A d a m o w s k i** Kazimierz gener. z Magdaleną Januszowską 26. listopada 1668. Św. Tomasz Rylski i Kasper Panek. Ben.²⁾ Mikołaj Słowikowski, archipresbyter infułat dr. teol. i obojga praw.
- A m a d e i** (Amedei) Benedykt nob., ławnik najwyższego prawa magdeburskiego na zamku krak., z Elżbietą Cieniowicówną 16. czerwca 1669. Św. Andrzej Thabort i Jan Rogowski.
- B a r c i s z e w s k i** Wojciech nob. z Anną Cecylią Satkowską 16. listopada 1675.
- B e h m** Aleksander Michał excel. z Jadwigą Krauzówną 27. września 1649. Św. Marcin Paczoska i Stanisław Kondrat, rajcy krak. Ben. Just Słowikowski, archipresbyter infułat³⁾.
- B e l l i** Andrzej (Venetus) nob. z Magdaleną Pipanówną 16. lutego 1659. Ben. Mikołaj Oborski, sufragan krak.

¹⁾ Włosi w Krakowie mieli swoją kaplicę włoską przy kościele OO. Franciszkanów, gdzie też istniało osobne bractwo: *Confraternità di S. Giovanni Battista della nazione Italiana*, założone jeszcze w XVI. wieku. Zob. J. Ptaśnik: *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, str. 108.

²⁾ *T. j. benedixit*, tym skróconym wyrazem oznaczam tu i ówdzie znaczniejszych dostojników kościelnych, którzy błogostawili małżeńskie związki.

³⁾ Piastował tę godność od 1640 do †25. marca 1654.

- Bezański Aleksander nob. z Barbarą Gawęcką 12. stycznia 1670.
- Bieliński Jakób nob. z Konstancją Gajowską, wdową, 31. maja 1663. Św. Władysław Lubowiecki, sędzia krak. ziemi i Marcin Pięłowski, podczaszny krak.
- Bierecki Gabriel Jan gener. z Zuzanną Lichocką 13. listopada 1661. Św. Zygmunt Łubieński, chorąży sieradzki i Albert Grabkowski. Ben. Andrzej Trzebicki, biskup krak.
- Błęszyński Albert nob. z Katarzyną Kazmierską marca 1658. Św. Józef Nerski i Józef Błęszyński.
- Borgoni Andrzej nob. z Barbarą Słowikowską 30. czerwca 1668. Św. Marcin Lochman, Jacek Łopacki i Wentura Briganti, rajcy krak.
- Borowiecki Jan nob. z Jadwigą Karlińską 5. lutego 1671. Św. Marcin Świerczowski i Piotr Czarny.
- Bottini Franciszek Piotr nob. z Urszulą Szedłówną 15. lutego 1670. Św. Jakób Reynekier, dr. med., Jakób Sardini, Stefan Mechoni i Augustyn Manzi.
- Bożęcki Albert nob. z Agnieszką Malinowską 17. lipca 1657. Ben. Albert Łancucki, kan. W. Św.¹⁾.
- Brącki Sebastyan nob. z Elżbietą Zosińską 7. stycznia 1646. Św. Piotr Słupski i Jakób Garnolski.
- Bronowski Aleksander nob. z Anną Zegardłowicówną 28. stycznia 1674. Ben. Kazimierz Szulc, ordinis S. Spiritus de Saxia definitor²⁾.
- Brzezina Jerzy nob. z Maryanną Niezabitowską 23. sierpnia 1676. Św. Wincenty Markowic i Szymon Nowiński.
- Brzożowski Jan nob. z Teresą Okulską 19. listopada 1672. Św. Piotr Tułajewic i Jakób Wiodomski. Ben. Paweł Dudzicki, pleban ze Starego Wiśnicza.
- Buchwic Aleksander nob. z Elżbietą Maryanną Klausmanówną 16. listopada 1669.
- Bystrowski Kazimierz nob. z Zofią Cieleścianką 28. października 1666. Ben. Mikołaj Oborski, sufragan krak.
- Bzowski Aleksander nob. z Elżbietą Dembińską 11. listopada 1663. Św. Stanisław Włzemberg i Zygmunt Strasz.
- Celesta Albert nob. z Anną Skopkowicówną 9. września 1670. Św. Jan Pernus i Józef Zaleski, rajcy krak.
- Celesta Jakób nob., syn † Alberta Celesty i Zofii Alantsówny małżonków, z Anną Puczkówną, córką Grzegorza Puczka i Doroty Rynthówny małżonków, 27. stycznia 1664. Św. Franciszek Cyrus, Jacek Łopacki, dr. med. i Marcin Lochman, rajcy krak.
- Chmielowski Jan z Teresą Chudzicówną 11 lutego 1668. Św. Albert Sztamet i Marcin Lochman, rajcy krak.
- Cholewiński Szymon nob. z Agnieszką Woytelówną 20. listopada 1661.
- Cyrus Stanisław nob. z Katarzyną Słowikowską 28. października 1646. Św. Jan Włzemberg, sekretarz królewski, burgrabia krak. zamku i Andrzej Czeski, burmistrz krak.
- Czapski Stanisław gener. z Jadwigą Suską 4. czerwca 1651. Św. Sebastyan Czapski i Kazimierz Orłowski.
- Czarny Piotr nob. z Anną Lupianką (Lupi) 20. lutego 1661. Ben. Mikołaj Oborski, sufrag. krak.
- Czorn Jan nob. z Warszawy, z Dorotą Lochmanówną 20. listopada 1667.
- Dankowski Albert nob. z Maryanną Górską 6. czerwca 1667. Św. Jan Drużbacki i Michał Czechowski.
- Dąmbrowski Andrzej nob. z Jadwigą Rybińską, wdową, 14. listopada 1661.
- Delpacy Wawrzyniec nob. z Katarzyną Baranowską 17. lutego 1676. Św. Franciszek Szembek sta. biecki i Stanisław Rożanka, pisarz gr. krak. Ben. Jan Małachowski, referendarz kor., kan. krak.

(D. c. n.)

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ Kościół Kolegiacki Wszystkich Świętych rozebrano doszczętnie w r. 1898, a parafię przeniesiono do św. Piotra i Pawła. Zob. Ambr. Grabowski: Kraków i jego okolice, str. 211. Kraków 1898. Stał ten kościół na dzisiejszym placu Wszystkich Świętych, obok Magistratu.

²⁾ Ze śmiercią ostatniego z Duchaków w r. 1788, wygasł w Krakowie zakon Szpitalników św. Ducha. Zob. Szpital św. Ducha str. 44. Kraków 1892. Kościół św. Ducha wraz z klasztorem Kanoników de Saxia (obok kościoła św. Krzyża) zburzono w r. 1892.

MIĘSIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 8—9.

Lwów Sierpień-Wrzesień 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynowy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K. otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunia-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 3A.

Korespondencye i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich str. 121. — Dr. Stanisław Kutrzeba: Kilka słów o metrykach kościelnych w Polsce str. 127. — Dr. Władysław Semkowicz: O herbie Larysza str. 129. — Dr. Helena Polackówna: „Liber Chamorum“ str. 132. — Oskar Halecki: Chaleccy na Ukrainie str. 134. — Mozgawa: Przyczynek do genealogii Pocijów h. Waga str. 140. — Ks. Jan Sygański S. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych str. 142. — Pokwitowania uiszczonych kwot str. 144. — W „Dodatku“: Ks. Jan Sygański S. J.: Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

12. Korffowie przydomku Schmiesing. Kilka wybitnych postaci dał także ród Korffów księstwu inflanckiemu czyli t. zw. „Inflantom polskim“ i jak wszystkie przytaczane tu przez nas rody, przyjęty do wspomnianej w rozdziale trzecim organizacji rycersko-szlacheckiej w Mitawie, zaliczony w niej został do klasy pierwszej pod liczbą 66-tą¹⁾.

Ród ten pochodzi z Westfalii, z zamku Harkotten, który do nich należał. Z tego domu przybył do związkowego państwa inflanckiego Klaudyusz Korff w połowie wieku XV., a w r. 1483 otrzymał w dawnej Kuronii za zasługi wojenne dobra Preekuln, Gramsden, Arwiken i inne²⁾.

W r. 1588 Mikołaj Korff, z domu Preekuln, wierny towarzysz bohaterskiego króla Stefana w jego trzech wyprawach moskiewskich, za zasługi wojenne otrzymał na prawie lennem Jurgensburg, położony w późniejszych „Inflantach szwedzkich“ oraz Kryźbork, leżący na wyniosłym brzegu Dźwiny w późniejszych „Inflantach polskich“, wraz ze wspaniałym zamkiem niegdyś biskupim, będącym i obecnie dziedzictwem Korffów³⁾.

Archiwum rodzinne Korffów na Kryźborku posiada nader cenne i ciekawe dokumenty do dziejów naszych; pomiędzy innymi wyróżnia się w tem archiwum pamiętnik tegoż Mikołaja z czasów króla Batorego, nie wyzyskany po dzień dzisiejszy

¹⁾ „Jahrbuch für Genealogie itd. pro 1895“ str. 45.

²⁾ Tamże str. 45.

³⁾ Czasopismo „Kłoso“ (Warszawa 1886) tom XLII. Nr. 1092, artykuł „Kryźbork“ z widokiem zamku, rysowanym z natury przez B. Kraszewskiego.

przez naszych badaczy. Tytuł pamiętnika: „Hausbuch“. Źródło to prawdziwie cenne, rzuca bowiem nowy snop światła na wojny bohaterskiego króla naszego, w których autor czynny brał udział. Przechowuje się także w zamku kryżborskim, jako relikwia rodzinna, puhar, darowany Mikołajowi na Kryżborku-Korffowi, ozdobiony jego herbem i pochlebnym napisem, wykonanym z rozkazu króla Stefana w obozie królewskim.

Syn tegoż Mikołaja Korffa, także Mikołaj, rotmistrz królewski, nabył w roku 1620 dobra Neretę¹⁾, a będąc dowódczą konnicy, otrzymał od króla Zygmunta III. na własność dziedziczną dobra lenne Kryżbork w r. 1623²⁾, a w r. 1634 wyznaczył mu król Władysław IV. pensji 3000 fl.³⁾. Ten drugi Mikołaj podpisał w r. 1648 elekcyę Jana Kazimierza⁴⁾. Wilhelm K. otrzymał w r. 1635 konsens Władysława IV. na wykupienie z rąk Sapiehy starostwa orleńskiego i dobra pozostałe po Ernestie K., który zginął w wyprawie moskiewskiej⁵⁾.

Tenże sam Wilhelm i żona jego Maryanna Borchówna, córka Fabiana, otrzymali w roku 1648 starostwo orleńskie w dziedzictwo.

Brat Wilhelma, Mikołaj, poseł na konwokacyę z roku 1632, został kasztelanem wendeńskim w roku 1635, następnie zaś wojewodą wendeńskim; umarł w r. 1659. Syn jego Ernest Jan (ur. w Kryżborku 1623 r. †1680 r.), został generałem wojsk polskich w roku 1673⁶⁾.

Mikołaj IV., z dworzanina królewskiego skarbnik inflancki, otrzymał 1701 r. konsens Augusta II. na cesyę starostwa rzezyckiego N. Korffowi⁷⁾.

Jakób, strażnik inflancki i Gedeon, oboźny księstwa inflanckiego, podpisali jako świadkowie, testament Borchy z roku 1682.

Mikołaj V. otrzymał 1735 r. przyznanie dożywocia żony, Urszuli Konstancyi z Wahlów, na starostwie rzezyckiem w księstwie inflanckiem. Toż samo starostwo, po śmierci Mikołaja V., otrzymał syn jego Zygmunt, którego żonie, Katarzynie Julii z Kloppmanów, przyznane zostało dożywocie⁸⁾.

Jan Albert K., prezes petersburskiej Akademii umiejętności, jako uczonej i dyplomata u dworu rosyjskiego, od którego posłował w Kopenhadze i Sztokholmie, miał w wieku XVIII. pewien rozgłos⁹⁾. Umarł w r. 1766.

Fryderyk K. trzymał starostwo rzezyckie 1785 r.¹⁰⁾. Mikołaj VI. został senatorem rosyjskim w końcu wieku XVIII., otrzymał po Fryderyku starostwo rzezyckie w Inflantach polskich i w wieku XIX. zdołał przelać prawa swoje do tego starostwa na obu synów swoich, dygnitarzy rosyjskich: Modesta, dyrektora publicznej biblioteki petersburskiej i Andrzeja, którzy niem władali do połowy wieku XIX.

Inny Mikołaj (VII.), rodzący się z Rosyanki, został właścicielem ordynacyi Preekuln w Kurlandyi w r. 1856¹¹⁾.

¹⁾ Metryka koronna 165 f. 54.

²⁾ Tamże 170 f. 132.

³⁾ Tamże 180 f. 272.

⁴⁾ Vol. legum.

⁵⁾ Metr. koronna 180 f. 284, 326 i 607.

⁶⁾ Herbarz Bonieckiego tom XI., str. 152.

⁷⁾ Rękopis Ossolineum Sig. 242 f. 84.

⁸⁾ Metr. kor. 229 f. 989.

⁹⁾ Wielka Encyklop. illustr. t. 38. str. 978.

¹⁰⁾ Ist. Jur. Mat. 27.

¹¹⁾ Herbarz rosyjski Bobryńskiego.

Ród Korffów w wieku XIX. stał się napowrót niemieckim, z wyłączeniem tylko jednej, już bardzo podupadłej gałęzi.

13. Landsbergowie. Ród ten starodawny pisał się niegdyś po niemiecku „von L a n s s b e r g” i tak został zapisany w kurlandzkiej Izbie rycerskiej przy jej utworzeniu w roku 1620¹⁾.

Przybył on na kresy inflanckie z nad Renu w XVI. stuleciu. Pierwszy tego imienia w Kurlandyi, Wilhelm L., otrzymał od Gotarda Kettlera w r. 1576 dobra lenne Wiexeln w księstwie Kurlandyi i Semigalii, gdzie ród jego zaliczony został do klasy pierwszej starorycerskiej pod liczbą 30-tą²⁾. Gałąź polska tego rodu kwitnie po dzień dzisiejszy na Litwie i zespoliła się najzupełniej z tą nową swoją ojczyzną, a niektórzy jej członkowie zaliczani bywają do t. zw. „Litwomianów”; gałąź zaś niemiecka już w wieku XVIII. wygasła w Kurlandyi.

14. Ludyngshauzowie przydomku Wolff. Po niemiecku pisze się ten ród odwieczny „von Ludingshausen genannt Wolff”, pochodzi z Westfalii, gdzie po dziś dzień istnieje zamek i obszerny klucz Ludingshausen³⁾. Ród to dynastyczny, a przybył do związkowego państwa inflanckiego w wieku XV. dla walczenia z niewiernymi.

Henryk Ludingshausen już w roku 1533 był znakomitym komturem Rewla, w latach 1535—1539 komturem domowym w Rydze, od roku 1541—1549 wójtem Zakonu w Kandawie, w latach 1550—1562 wójtem Zakonu w Sonnenburgu na wyspie Ozylii, a w roku 1572 napotykaemy go powtórnie w Inflantach. Żywot swój czynny zakończył w r. 1574 przy odwiedzaniu członków swej rodziny w Westfalii⁴⁾.

Rotger tegoż imienia był wójtem grobińskim a następnie komturem parnawskim od 1-go czerwca 1562 roku⁵⁾.

Do głównych posiadłości Ludyngshauzów-Wolffów w Kurlandyi należały dobra: Kurmen, Herbergen, Memelhof, Kaywen i Lautzen. W Inflantach zaś południowych (czyli późniejszym księstwie inflanckim) posiadał ten ród od wieków dobra: Liksna, Kirup, Nidzgal i inne. Te polsko-inflanckie posiadłości zasłużonej krajowi rodziny, znacznie rozszerzone zostały, kiedy w wieku XVII. otrzymała ona w dziedzictwo dobra Hofzumberg w tymże powiecie dyneburskim położone i gdy w roku 1636 dobra Kombulmujża i Krasław przeszły w wieczyste jej posiadanie.

W roku 1676 jezuita Jerzy Ludingshausen-Wolff, właściciel dóbr krasławskich i kombulmujskich, założył w Krasławiu obszerny kościół drewniany, zbudowany w kształcie krzyża i utrwalił wiarę w tej części księstwa inflanckiego, przenosząc do niej kulturę polsko katolicką⁶⁾.

Ród ten bogobojny dał księstwu inflanckiemu dwóch biskupów: Aleksandra (1677—1679)⁷⁾ i Teodora (1710—1711 r.). Ten ostatni umierając zostawił znaczny kapitał na utworzenie seminaryum dla duchowieństwa katolickiego, w którym miano

¹⁾ Jahrbuch für Genealogie etc. pro 1895 str. 16.

²⁾ Tamże.

³⁾ Kronika J. E. Neimbitsa Teil I. pag. 113.

⁴⁾ Dr. Karol Schirren „Quellen zur livländischen Geschichte“ tom VIII. str. 317.

⁵⁾ L. Arbusow „Die im deutschen Orden vertretenen Geschlechter“ str. 78.

⁶⁾ Kwartalnik historyczny XVI. 409.

⁷⁾ Tamże.

się ćwiczyć nie tylko w teologii, ale i w mowie miejscowego ludu łotewskiego, by w nim tem skuteczniej utwierdzać wiarę i wykorzeniać zabobony.

Polsko-inflancka gałąź Ludyngshauzów-Wolffów odznaczała się nie tylko gorliwością w wierze, ale i przywiązaniem do Rzpltej. Odbiło się to i na ich portretach rodzinnych, na których w miejscu zbroi rycerskiej dają się częstokroć napotykać bogate kontusze i wspaniałe żupany, pod pędzlem dzielnych artystów włoskich nie mało blasku nabierające¹⁾.

Gdy w roku 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski, Ludyngshauzowie-Wolffowie, nie chcąc przebywać pod berłem tak zwanej „Semiramidy Północy“, sprzedali spleśnie Zyberkom wszystkie swe dobra polsko-inflanckie: Liksnę, Kirup, Nidzgal i inne, a sami przenieśli się do swych dóbr kurlandzkich w powiecie bowskim, gdzie gałąź polska wygasła w wieku XIX. a niemiecka jest na wygaśnięciu; posiada bowiem jednego już tylko a dotąd nieżonatego przedstawiciela.

15. Manteufflowie przydomku Sey. Piszą się po niemiecku „Manteuffel genannt Szoegel“. Ród ten przybył w końcu XV. stulecia z zamków swych pomorskich Arnhausen i Polzin do związkowego państwa inflanckiego i należy do owych siedmiu rodzin pomorskich, które w ciągu kilku wieków w Kaszubach nazywano stale „panami na 7-miu zamkach i grodach“ (die 7 Burg- und Schlossgessenen Geschlechter²⁾).

Wedle źródeł, przytoczonych w przypisku, rodzina ta ma pochodzić od dynastycznego rodu Quernheim. Ten niegdyś pisał się: „Freiherren von der Quarne equites de Mandevilla“³⁾, zdanie zaś licznych genealogów, że dom ten ma początek z panami Madevel hr. Essex, zdaje się nie mieć najmniejszego uzasadnienia.

Na Pomorzu, podług wszystkich dawnych kronikarzy, Manteufflowie już za rządów książąt Bogusława i Kazimierza II. w roku 1189 byli osiadli. Z rodu tego znani z dokumentów przy odcisnięciu ich pieczęci: Joannes Manduvel testis 1256 r., Henricus Manteuffel 1315 r., Edgard, archidyakon w Usedom 1364 r., rycerze

¹⁾ Obok wspaniałych portretów rodzinnych, zaznajamiały nas na krajowych wystawach historycznych, należące do Ludyngshauzów-Wolffów cenne przedmioty sztuki, jako to: portret ich prababki, Karolowej Manteufflowej z domu du Hamel, grającej na klawikordzie (pędzla Baccarellego), wykonany dla króla Stanisława Augusta. Król w dniu jej zaślubin ofiarował jej rodzicom nie tylko to malowidło ale także przepyszną grupę, rzeźbioną w kararyjskim marmurze przez mistrza włoskiego. Grupa ta przedstawia tę samą panią Karolową Manteufflową, w 16-tym roku jej życia, oraz pięknych amorków, zażarcie walczących o rzucone pomiędzy nie serce płonące. Jest to także dar osobisty, zrobiony przez króla pradziadowi dzisiejszego właściciela w czasie sejmu czteroletniego. Obacz „Katalog kurlandzkiej wystawy historycznej z roku 1886“ str. 73, Nr. 788.; porównaj także pracę Dra Jerzego Schmidta p. t. „Die freiherrlich kurländische Linie Manteuffel“ (Berlin, 1909 r.), str. 63.

²⁾ Patrz. Micraelius „Pommerische Chronik“ (Szczecin 1639 r.), str. 449; H. Zedler „Universal-Lexikon“ (Halle, 1739) tom XIX., str. 1103; Zedlitz-Neukirch „Adels Lexicon“ (Lipsk, 1837 r.), tom III., str. 352; „Historisch-heraldisches Taschenbuch der freiherrlichen Häuser“ von Justus Perthes (Gotha, 1855) str. 565, a także „Gothaisches genealogisches Taschenbuch der freiherrlichen Häuser auf das Jahr 1859“ str. 497—501. Nakoniec: Dr. Georg Schmidt „Die Familie Manteuffel“ tom II-gi: „Die freiherrlich kurländische Linie“ (Berlin 1909 r.), str. 10 i 11.

³⁾ Dr. Georg Schmidt w dziele powyżej przytoczonym a przez związek familijny Manteuffłów w r. 1909 z możliwą dokładnością wydany.

Engelke i Wilhelm equites 1397 r., Antoni na zamku Arnhausen 1456 r. Eckard, Gebhard i Dyderyk, wszyscy trzej na zamkach Arnhausen i Polzin. Do tegoż domu należał znany ze swej gorliwości pasterskiej ostatni biskup dyecezyi kamińskiej, Era z m Manteuffel, który zwalczał tam prądy reformatorskie z niezrównaną energią aż do samej śmierci, zaszłej w roku 1544¹⁾.

Linie kurlandzka i polsko-inflancka, jak wiadomo, pochodzą również z domu Arnhausen i Polzin. Praojcem tych linii jest Jerzy, młodszy brat Eggerta na Arnhausen i Polzin, urodzony w Arnhausen 1469 r. † w Katzdangen, w dawnej ziemi piltyńskiej w r. 1541. Przybył on z Pomorza w roku 1496 jako rycerz krzyżackiego Zakonu i walczył zwycięsko przeciwko Moskwie. Przydomek Soyie (po polsku Sey) przyjął on tu w kraju²⁾.

Na początku roku 1503 wysłany jako poseł do cesarza rzymsko-niemieckiego Maksymiliana I. z wiadomością o zwycięstwie landmistrza Plettenberga nad Moskwą w dniu 14 września 1502 roku i zawarciu z nią pokoju — otrzymał od cesarza przywilej umieszczania tarczy swej herbowej na piersiach jednogłowego czarnego orła cesarskiego (Adler als Schildhalter seines Wappens). Wszakże niebawem wystąpił całkowicie z Zakonu i ożenił się z Dorotą Pfeilitzer-Frank, której matka była z domu Döhhhoffówną³⁾.

Syn jego Karol w r. 1533 od biskupa kurońskiego Hermana II. (Ronneberga) otrzymał za zasługi krajowe dobra Blendinen, Moditen, Kadsdaggen (dzisiejsze Katzdangen), Uijalen i Akmen na prawie lennem⁴⁾, landmistrz zaś inflancki, Herman Brüggenej przydomku Hasenkamp, na takimże prawie nadał braciom Janowi i Eberhardowi MM. w tymże czasie (w r. 1561) dobra Ramleńskie w wojtostwie rzeżyckiem, w którym oni już od roku 1550 posiadali dobra lenne: Duksztygał stary, Apsal i Rezenmujzę, nadane im przez landmistrza Jana v. d. Recke⁵⁾.

Karol, dziedzic Katzdangen i t. d. w ziemi piltyńskiej, nie zostawił potomków; posiadłości więc jego w r. 1579 spadły na młodszego brata, wspomnianego już wyżej Jana, dziedzica dóbr Ramleńskich oraz Duksztygału i Rezenmujży w wojtostwie rzeżyckiem położonych⁶⁾.

Przy otwarciu kurlandzkiej Izby rycerskiej w Mitawie w roku 1620, ród Manteufflów zaciągnięty został do ksiąg rycerstwa kurlandzkiego klasy pierwszej pod liczbę 2-gą⁷⁾.

¹⁾ Emil Görigk, „Erasmus v. Manteuffel von Arnhausen, der letzte katholische Bischof von Camin 1521—1544 (Brunsberga, 1899 r.).

²⁾ Dr. Georg Schmidt l. c. str. 6.

³⁾ Tamże str. 12.

⁴⁾ Tamże str. 13.

⁵⁾ Rewizye dóbr inflanckich, dokonane za Stefana Batorego 1583 r., a za Zygmunta III., 1599 r.

⁶⁾ Ob. artykuł „Katzdangen“ w trzyltomowym dziele ilustrowanem p. t. „Album baltischer Ansichten“ Steffenhagena (Mitawa, 1864 r.). Artykuł ten wyszedł z pod pióra historyka Ottona v. d. Recke. Oryginały pergaminowe licznych nadań wszystkich wspomnianych dóbr, opatrzone w nieuszkodzone dotąd pieczęcie (wiszące na sznurach jedwabnych w odpowiednich pokrywach, które je ustrzegły od zniszczenia), przechowane w całości w Archiwum rodzinnem Manteufflów w ordynacji Katzdangen po dzień dzisiejszy. W czasie rewolucyi Łotwy w roku 1905, przewieziono je na czas jakiś do Szczecina, by nieuległy zniszczeniu, jak tyle innych.

⁷⁾ „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik und Sphragistik pro 1895, str. 2.

Karol, dziedzic Katzdangen, był posłem ziemi piltyńskiej na konfederację generalną warszawską w roku 1632. Drugi Karol z tegoż domu, kilkadziesiąt lat później podpisał elekcyę Jana III.¹⁾

Wszyscy niemal członkowie tej gałęzi Manteuffłów orężem służyli królom polskim i Rzpltej, a począwszy od czasów Zygmunta Augusta krew swoją przelewali w bojach Rzpltej. Lubo w żyłach ich nie było jeszcze krwi polskiej, przecież słowiańskiej nie mało mieć musieli, pochodząc wprost z ziemi Kaszubów, którą tylko niektórzy przewrotni uczeni pruscy (per fas et nefas) nawet w dawnej przeszłości ziemią Germanów uczynić usiłują.

Eberhard, syn Jana I. z Marty Alten-Bokum, dziedzic dóbr Ramlen w Inflantach, które mu w r. 1550 na prawie lennem nadane zostały, oraz dóbr Suntzen i Sassmacken w ziemi piltyńskiej, które po swoim ojcu odziedziczył, zarówno jak syn jego Jan Dydryk, dziedzic dóbr ramleńskich a od r. 1622 i Ekengrawy w Kurlandyi, — byli kapitanami wojsk polskich²⁾.

Syn Dydryka, Andrzej I., dziedzic Ekengrawy od roku 1631, był chorążym, następnie porucznikiem wojsk polskich. Tego syn, Jan III., był rotmistrzem; syn rotmistrza, Andrzej II., dziedzic dóbr Berzygalskich w księstwie inflanckiem, rotmistrz wojsk polskich i synowie jego: Rajnold, starosta zedejkański, pułkownik wojsk polskich, Otton, dziedzic dóbr Gross-Zezern w Kurlandyi, także pułkownik wojsk królewskich i Jan IV, porucznik, dziedzic Ponienunia i Radziwiliszek na Litwie oraz Michał Karol, kapitan gwardyi królewskiej a dziedzic klucza berzygalskiego w księstwie inflanckiem, — służyli wszyscy orężem Rzpltej³⁾.

Najmłodszy z nich, Michał Karol, dziedzic Berzygalszczyzny, już jako porucznik gwardyi królewskiej, posyłany był przez króla z ciekawym w swoim rodzaju listem otwartym „na werbunek ludzi młodych, roślących y wspaniałych, którzyby z swojej własnej woli y inklinacyi w osobliwej Gwardyi Naszej królewskiej służbę przyjąć mieli“.

Dokument ten wielce charakterystyczny nosi datę 11-go czerwca 1729 roku i kończy się temi słowy:

„Więc wszelkim Stanom y Condycyi Ludziom poządanie Nasze donosimy, chcąc, aby przerzeczony Urodzony Baron de Manteuffel ni w czym nie był w expedycyi swojej w Werbunku albo zaciągu od nas zleconym przeszkodzony ani też zatrudniony, ale y owszem w wszelkich okazyach podanych wedle możności każdego wszelkimi sposobami jemu dopomagać y assistować dla Łaski Naszej Królewskiej“ i t. d.⁴⁾

Ten najmłodszy syn Andrzeja II., Michał Karol, odziedziczył po ojcu klucz berzygalski, położony w księstwie inflanckiem, traktach rzeżyckim i lucyńskim, w skład którego wchodziły w owym czasie majątności: Berzygał, Auerhof czyli Medenmujża, Mariental, Karlmujsza, Iwanówka, Annenhof i inne, a po jego śmierci wdowa po nim, Anna Bogumiła z Fitinghoffów Manteufflowa, powiększyła posiadłości jedyne go ich syna, Fryderyka Adama Mikołaja, nabywając dawne dobra jego pradziada Andrzeja I., Ekengrawy i Buschhof, położone w Kurlandyi.

¹⁾ Volumina legum tom III. str. 352 i tom V. str. 163.

²⁾ Dr. Georg Schmidt l. c. str. 28.

³⁾ Tamże strony: 28, 35, 42, 43, 54—56 i 64—66.

⁴⁾ „Archiwum rodzinne Manteuffłów“ J. M. Dział IV. Nr. 10.

Mikołaj już w 22 roku swego żywota został w 1764 roku aktualnym szambelanem Stanisława Augusta i dziedzicem wszystkich dóbr ojcowskich¹⁾, umarł zaś w roku 1828, mając rok 93, na rękę swego młodszego syna w Drycanach i na łożu śmiertelnem przyjął wyznanie katolickie swoich dzieci. Jakób, syn jego młodszy, twórca domu berzygalsko-drykańskiego, b. rotmistrz huzarów, dziedzic Auerhofu, żonaty z Maryą Rykówną, która wniosła w jego dom dobra: Drycany (z attynencyami: Skuszkowo, Brokany, Siliniki i t. d.), Taunagi i Mizany, — pozostawił czterech synów: Ryszarda, b. rotmistrza huzarów, dziedzica Drycan, Taunag i Mizan, Gustawa, Józefa, generał-lejtnanta na Kaukazie i Jana, dziedzica Lesna.

Z nich Ryszard żonaty z Jadwigą Benisławską, która w dom jego wniosła dobra: Augustów, Stary Zamek i Uzulniki w Lucyńskim i dała mu 6-ciu synów: Stanisława, ożenionego z Maryą Żebrowską, Leona, żonatego z Anielą Ziełińską, Henryka, żonatego z Maryą Ziełińską, Józefa, żonatego z Maryą Mintowt-Czyżówną, Maryana, żonatego z Teodorą Taubówną i Ignacego. Jedyna ich siostra za Leonem Walickim.

Potomstwo ich, nie wyszłe jeszcze z lat pacholących, wylicza ze ścisłością wytrawnego genealoga Dr. Jerzy Schmidt w dziele wyżej kilkakrotnie przytaczanem a wydanem przez związek rodu Manteuffłów w Berlinie, którego ustawa służyła za wzór dla kilku rdzennie polskich związków rodzinnych, pomiędzy innymi i dla związku familijnego Lubomirskich.

Niektóre linie kolateralne polskiej gałęzi Manteuffłów niemniej wiernie służyły Rzpltej, jak tego liczne istnieją dowody. Na wspomnienie zasługują: Krzysztof Fryderyk z domu kielpińskiego (Koelpin), któremu kanonik Wujkowski dedykował w Kaliszu w r. 1732 swe kilkutomowe Kazania polskie, poprzedzone wleu stronami pochwał genealogiczno-herbowych, tudzież przedstawiciel wygasłej linii kiersztyńskiej (Kerstin) Ernest Krzysztof, tytułowany zwykle po łacinie: „Ernestus Christophorus comes de Manteuffel, minister status et consiliarius intimus Regis Poloniae et Electoris Saxoniae“, który umarł bezpotomnie w roku 1744²⁾.

(C. d. n.)

Gustaw Manteuffel (Ryga).

Kilka słów o metrykach kościelnych w Polsce.

Przeszłego roku przeglądałem wspólnie z prof. Stanisławem Krzyżanowskim księgi metryk kościoła WW. Świętych w Krakowie z drugiej połowy wieku XVIII., w celu wydania opinii, na żądanie władz sądowych, o autentyczności kilku wpisów, w tych księgach się znajdujących. Rozpatrzenie postawionego nam pytania wymagało gruntowniejszego zbadania sposobu prowadzenia ksiąg metrykalnych; musieliśmy rozszerzyć poszukiwania także na księgi konsystorza krakowskiego, by znaleźć podstawę do rozstrzygnięcia kilku nasuwających się spraw. Wyniki tych naszych badań mogą rzucić nieco światła na kwestyę prowadzenia ksiąg metrykalnych, zwłaszcza ksiąg ślubów w Polsce. Pomijając więc to wszystko, co się tyczy badanej przez nas sprawy, podaję tu — za zgodą prof. Krzyżanowskiego — uwagi, mające znaczenie ogólne, które

¹⁾ Dr. Georg Schmidt l. c. str. 73—75.

²⁾ G. Manteuffel „Inflanty polskie“ (Poznań 1879) str. 84.

poczyniliśmy przy badaniu tych ksiąg i uzupełniam je drobną ilością wiadomości o metrykach, wziętych z innych źródeł.

Sobór trydencki przepisał w r. 1563, jako obowiązek dla duszpasterzy, prowadzenie metryk chrztów i ślubów (sess. 24, c. 1. de reform. matr.). Odtąd też rozpowszechnia się w świecie katolickim prowadzenie tych metryk (metrices baptisatorum, copulatorum), do których później przyłączają się i metryki zmarłych (metrices sepulchrorum) oraz niekiedy i metryki zapowiedzi (metrices denuntiatorum). I dawniej jednak prowadzono księgi metryk (metryki chrztów znano już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa), ale występuje to tylko w niektórych diecezjach i kościołach. Metryki w Polsce przechowywane po parafiach, rzadko są wcześniejsze od wieku XVII.¹⁾ Przecież spotykamy je i z wieku XVI., nawet w okresie przed uchwały soboru trydenckiego. Tak metryki — może najstarsze — ślubów kościoła Panny Maryi w Krakowie zaczynają się z rokiem 1548; księgi metryk chrztów tego kościoła są późniejsze, bo od r. 1578²⁾. Uchwały synodów polskich rozwijały obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych, przepisywały też formaty dla metryk³⁾.

Państwo kwestyą metryk do drugiej połowy wieku XVIII. zgoła się nie interesuje. Prowadzenie metryk — to kwestya ściśle kościelna. Jednak metryki miały i dla państwa znaczenie — gdy szło o kwestye pokrewieństwa, zwłaszcza w sprawach spadkowych. Metryki produkowano wobec sądów i sądy uważały je za dokumenty urzędowe. W XVII. i XVIII. wieku nieraz to się zdarza, że poszczególne metryki chrztów lub zaślubin, wyjęte z ksiąg metrykalnych, podawano do oblaty w sądach⁴⁾. Cały szereg takich metryk znajdujemy np. w księgach grodzkich krakowskich. Wreszcie zwróciło państwo uwagę na metryki. W postanowieniach konwokacji warszawskiej z r. 1764 znajdujemy ustęp, odnoszący się do metryk⁵⁾: „*O oblatowaniu metryk szlacheckich w własnym grodzie*“.

„Gdy codzienna prawie uczy nas praktyka, jak w wielu miejscach przez zaniedbanie wpisowania w xięgach parafialnych upieszczony klejnot szlachectwa naszego niebezpieczney podlega skazie, przeto zalecamy Ich Mciom XX. Biskupom iako loci ordinariis, aby wszystkim in genere w swoich dyecezyach kapłanom curam animarum trzymającym nullis exceptis przez process nakazali corocznie zaraz po Nowym roku metryki baptisatorum swoich respective kościołów per oblatam ad acta proprii districtus podawać a cancellarye grodzkie od takowey oblaty żadney rekompensy pretendować nie powinny sub poenis super contravenientes in officio competenti irrogandis“.

¹⁾ Ob. np. wiadomości o metrykach w Tece konserwatorów Galicyi zachodniej t. I. i II. (wykazy t. I. str. 507, t. II. str. 485). Oczywiście, że zgoła błędną jest wiadomość, podana za schematyzmem dyecezyalnym, jakoby w Bobowej były metryki już od r. 1424. (Teki t. I. str. 104).

²⁾ Na podstawie katalogu archiwum kościoła Panny Maryi w Krakowie, przygotowanego do druku przez dra Edmunda Długopolskiego. Księgi zapowiedzi tego kościoła zaczynają się od r. 1722, księgi opłat pogrzebowych od r. 1737. Obacz też „Mies. herald.“ r. 1910, str. 86 i nast.

³⁾ O metrykach w Polsce ob. X. J. Sul., Rzecz o metrykach kościelnych czyli o spisach ochrzczonych. Przyjaciół chrześcijańskiej prawdy R. III. 1835 r. Z. 1 i 2; artykuł: Metryki kościelne w Encyklopedyi kościelnej t. 14 str. 224—231 i Dąbkowskiego: Prawo prywatne polskie t. I. str. 105—106.

⁴⁾ Podaje przykłady z XVII. w. Dąbkowski j. w. str. 106 uw. 1; liczne metryki z XVIII. w. w oblatkach w księgach relacyi grodu krakowskiego.

⁵⁾ Vol. leg. VII. 68.

Według tej konstytucji zatem muszą duszpasterze podawać co roku odpisy ksiąg metryk chrztów (*libri baptisatorum*) do odpowiedniego grodu. W krakowskim grodzie takie odpisy metryk nie zachowały się. Także nie ma ich w Bieczu. W innych grodach za to zachowały się takie metryki, jak je proboszczowie do grodu podawali: w grodzie sądeckim z lat 1764—1774 ¹⁾ (tworzą dziś tomy *Castr. Sand.* 433 i 434), w Oświęcimiu z lat 1764—1770 ²⁾ (zawarte są w tomie *Castr. Osv.* t. 239). Jaki był powód, iż grody krakowski i biecki nie mają tych oblat metryk, nie wiemy. Albo ustawy tu nie wykonano, albo też później te akta zaginęły, co jest mniej prawdopodobne wobec tego, że inne księgi są w komplecie. W Sączu i Oświęcimiu zaniechano oblatowania metryk po zajęciu kraju przez Austryę. Zachowane oblata metryk są to książeczki, złożone z kilku kart, na których jedna po drugiej idą zapiski, jak w oryginalnych księgach metrykalnych. Nieraz takie odpisy metryk chrztów oblatowali proboszczowie łącznie za lat kilka.

Konstytucya z r. 1789 ³⁾ o komisjach cywilno-wojskowych rozwinęła jeszcze szerzej postanowienia z r. 1764, nakazała bowiem plebanom „oboyga obrządków“ i wszystkim „dyssydentskim“, by co roku (od 1. stycznia 1790 r. zaczynając) oddawali do tychże komisji odpisy metryk chrztów, ślubów i pogrzebów. O wykonaniu tego postanowienia nic bliższego nie mówią nam (przynajmniej krakowskie) źródła.

(Dok. nast.)

Dr. Stanisław Kutrzeba. (Kraków).

O pierwotnej postaci polskiego herbu „Larysza“.

Wiadomo, że herb polskiej gałęzi Laryszów odbiegał swą postacią od herbu śląskich tegoż rodu przedstawicieli. Paprocki, Okolski, Niesiecki i inni heraldycy polscy opisują herb „Larysza“ jako dwa płuźne lemieszki, grzbietami ku sobie zwrócone. Wizerunek śląskiego herbu „Larysza“ podaje Paprocki w „*Sztambuchu śląskim*“ ⁴⁾; wyobraża on kolumienkę na kształt berła między dwoma sierpami, ostrzami ku sobie zwróconymi. Tę postać zachował ów herb na Śląsku aż do nowszych czasów. Gotajski „*Historisch-heraldisches Handbuch zum genealogischen Taschenbuch der gräflichen Häuser*“ (z r. 1855), opisuje herb hrabiów Larisch w następujący sposób: „in Roth ein senkrecht gestellter goldener Lilien-Scepter zwischen zwei nebeneinander aufgerichteten, krummen silbernen Weinmessern mit goldenen Griffen“. Opis powyższy odpowiada w zupełności wizerunkowi herbu w „*Sztambuchu śląskim*“, przynosi jednak nowy szczegół heraldyczny, dla nas — jak zobaczymy — niepośledniej wagi, mianowicie określenie owych sierpów, jako noży do winobrania, t. zw. *Weinmesser* czyli *Winermesser* (*culter vinitoris, falcula*), które w heraldyce niemieckiej i czeskiej stanowią nierzadko używany przedmiot heraldyczny ⁵⁾.

Zwrócenie uwagi na ten szczegół jest zasługą wytrawnego heraldyka naszego, P. Bronisława Zaleskiego z Warszawy, który w liście do mnie pisany zauważył

¹⁾ Kutrzeba, Katalog archiwum krajowego w Krakowie (Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej t. III.) str. 58 i 194.

²⁾ Tamże str. 226.

³⁾ Vol. leg. IX. str. 153, szp. 2.

⁴⁾ Piekosiński: Heraldyka polska, str. 185, gdzie podano ów wizerunek.

⁵⁾ Por. Král z Dobrévody, Heraldika česka, str. 157.

nadto, że jedna z zapisek krakowskich z r. 1453 podaje jako znak herbowy Laryszów z Chechła (w ziemi krakowskiej) „duos cultellos vineos“, t. j. dwa noże do winobrania, co pozostawałoby w uderzającej zgodności z opisem tegoż herbu w gotajskim Almanachu, a temsamem nasuwałoby myśl, że pierwotnie herb polskiej gałęzi Laryszów nie różnił się niczem od swego śląskiego pierwowzoru. Lecz wydawca zapisek klejnotnych krakowskich, Prof. Dr. Bolesław Ulanowski, zaopatrzył ów wyraz „vineos“ słówkiem „sic“, dając do zrozumienia, że jest to błąd pisarski. Jak zaś ów wyraz czytać należy, pozwala nam Czcigodny wydawca wyrozumieć na podstawie lekcji czterech innych zapisek krakowskich, dotyczących herbu Larysza, mianowicie:

1. R. 1420: de suo clenodio duorum cultellorum unitorum et Ostrew inter cultellos (Inscr. clenod. nr. 360).

2. R. 1446: de tercio clenodio materno duorum cultellorum victorum et Ostrew (ibidem, nr. 830).

3. R. 1448: in clenodio deferentes Ostrew et duos cultellos una (ibid. nr. 899).

4. R. 1452: in clipeo deferentes duos cultellos una (ibid. nr. 973)¹⁾.

Z lekcji wyrazów, służących do określenia owych noży Laryszowych (unitorum, victorum, una) w „*Inscriptiones clenodiales*“ należałoby wnosić, że zasłużony wydawca, kładąc w zapisce z r. 1453 „sic“ obok słówka „vineos“, miał na myśli przymiotnik „vinctos“. Tak też pojmowana postać herbu Larysza, jako dwóch nożów z sobą połączonych, odpowiadałaby w zupełności opisowi, jaki podaje Długosz dla herbu Piotra Madalińskiego, jednego z uczestników bitwy pod Grunwaldem: „duos vomeres aratrales, dorsis sibi iunctos in campo coelestino“²⁾. Długosz nie wymienia wprawdzie nazwy tego herbu: Larysza, że jednak jego a nie inny herb ma na myśli, wnosimy stąd, że Madalińscy zaliczali się później do herbu Larysza, a późniejsi heraldycy opisują go nam właśnie jako dwa lemiesz płuzne. Zdawałoby się przeto, że lekcy „unitorum, victorum, vinctos, una“ nie pozostawiają żadnych wątpliwości, będąc w zupełnej zgodzie z określeniem Długosza: „dorsis sibi iunctos“.

A jednak z chwilą, gdy mi p. Zaleski zwrócił uwagę na owe „Weinmesser“, powziąłem silne podejrzenie, zali lekcy odnośnych miejsc w „*Inscriptiones clenodiales*“ są trafne. Sięgnąwszy tedy do oryginałów, przekonałem się, że tak jest w istocie, że we wszystkich czterech zapiskach Szanowny wydawca błędnie odczytał wyrazy, określające owe noże, widocznie po wpływie Długoszewego „iunctos“. Aby dać czytelnikowi możność skontrolowania moich wywodów, zamieszczam poniżej podobizny odpowiednich miejsc w tych czterech zapiskach klejnotnych³⁾:

1. Rok 1420. — Terr. Crac. t. 7. p. 82.

*de pro clenodio duorum
cultellos vineos sic
ter cultellos*

¹⁾ Ta ostatnia zapiska odnosi się wprawdzie do proklamacji Borysowie, ale zarówno opis herbu, jak i pochodzenie właściciela jego Mikołaja z Chechła, nie pozostawia wątpliwości, że tu mowa o herbie Larysza, a „Borysowie“ to jedna z proklamacji jego, jeśli wprost nie zepsta w samej zapisce forma Larysowie.

²⁾ Długosz, *Historia Pol.* t. IV. s. 53.

³⁾ W uzyskaniu tych podobizn przyszedł mi z życzliwą pomocą PP. Dr. Leon Białkowski i Oskar Halecki, za co im w tem miejscu serdecznie dziękuję.

2. R. 1446. — Coll. Crac. t. 146. p. 481.

*2 fere de m de unum
duos cultellos vineos et astra*

3. R. 1448. — Castr. Crac. t. 10. p. 523.

*2 m de astra optine et duo
cultellos vine*

4. R. 1452. -- Castr. Crac. t. 11. p. 724.

*duos cultellos astra optine
Kuni*

W pierwszych dwóch zapiskach należy przeto czytać „cultellorum vineorum“ (zamiast „unitorum“ i „vincorum“), w drugich zaś następnich: „cultellos vini“ (zam. „una“). Wobec usunięcia wątpliwości paleograficznych względem tych wyrazów, wszelkie podejrzenie co do „vineos“ w zapisce z r. 1453 musi oczywiście także ustąpić miejsca pewności, że wyraz ten został nie tylko trafnie przez wydawcę odczytany ale i właściwie przez pisarza napisany. Dostarcza on jednego dowodu więcej na fakt, że polski herb „Larysza“ przedstawiał w pierwszej połowie XV. w. noże do winobrania („cultelli vinei“) umieszczone po obu stronach „ostrzwi“ (z której później powstała ozdobna kolumnienka), podobnie jak jego śląski pierwowzór, który zachował swe godło w niezmienionej prawie postaci aż do naszych czasów.

Nasuwa się tedy pytanie, kiedy i dlaczego polski herb „Larysza“ zmienił noże do winobrania na lemiesz płuźne. Że to stać się musiało jeszcze w wieku XV., dowodzi opis tego herbu u Długosza, który wyraźnie o lemiuszach prawi. Można by nawet ściśle określić czas tej zamiany, zamykając go latami 1453 — 1480 tj. datą ostatniej zapiski, która wspomina jeszcze o „cultelli vinei“ i rokiem śmierci Długosza. A może właśnie pod wpływem opisu Długosza zaczęto owe noże winne, w Polsce zapewne dla małej ilości winnic nieznanne, określać jako lemiesz płuźne? ¹⁾ Czyżby suggestya autora „Klejnotów“ wycisnęła swe piętno na całej heraldyce polskiej w odniesieniu do herbu „Larysza“? Gdyby tak było istotnie, zyskalibyśmy nietylko ciekawy przyczynek do psychologii w dziedzinie historyografii, ale i nowy czynnik w rozwoju naszej heraldyki, który warto w badaniach wziąć pod rozwagę, śledząc, czy nie da się on wykryć w szeregu innych wypadków.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

¹⁾ P. Zaleski domyśla się, że Długosz, opisując herb Madalińskiego, miał przed sobą albo niewyraźną pieczętkę, albo niedokładny opis, wskutek czego owe lemiesz opisał jako stykające się z sobą. Być może, że i Długosz mylnie odczytał wyraz „uineos“ jako „iunctos“: błąd paleograficzny jest tu istotnie nader łatwy.

„Liber Chamorum“.

Rękopis znany powszechnie pod powyższym tytułem, przechowany jest po jednym egzemplarzu w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie ¹⁾ i w Ces. Bibliotece w Petersburgu ²⁾. Przedmiotem niniejszego studium był jedynie pierwszy z nich, który okazał się kopią. Czy egzemplarz petersburski jest oryginałem, czy też także tylko kopią, tego — nie mając go w ręku — ocenić nie mogliśmy. Rękopis nosi właściwie następujący nadpis: *„Liber Generationis albo Catalogus o tych, którzy de gente et pro genie sławnego rodzaju Plebeanorum początek swoy y originem ducunt, — tego rodzaju ile to w tey księdze jest od ich przezwiska per modum alphabeti Calepini pochodzenie kładło się, z ksiąg Miast rożnych y Trybunalskich causerum officii, ex conductaminibus factis, y z wiadomości osób pewnych z pilney exquisitacyi zebranych; ich genealogią zkąd poszli, a do szlachectwa Polskiego wtrącić się sposoby różnemi tentowali i do herbów Nobilium udawać śmieli. Per Insignem Equitem Polonum de Domo Magnorum Comitum a Sieciechow, 1626“*. Po proemium pojawia się drugi tytuł: *„Liber Generationis seu Synopsis Cathalogi Gentis Chami Plebeanorum secundum Alphabetum Calepini modo Conscriptus“*; od tego to właśnie tytułu rękopis wzięł nazwę „Liber Chamorum“ ³⁾. Jeżeli chodzi o omówienie powyższego rękopisu, to tylko pierwszy tytuł budzi zaciekawienie, a zarazem określa problem wstępnych dociekań, streszczający się w pytaniach: kto był jego autorem, kiedy powstało to dzieło i z jakich źródeł czerpał on swe wiadomości. Nawiasem wspominamy tu tylko, że tytuł w egzemplarzu Ossolińskich dodany jest ręką obcą, znacznie później, bo — zdaje się — dopiero w XIX. w. Czy oryginał rękopisu nosił ten sam nadpis, nie możemy stanowczo odpowiedzieć, gdy jednak zgodny on jest z treścią całego dzieła, przypuszczamy, iż nadał go sam autor, tem bardziej, że pierwsze karty rękopisu są uszkodzone, na początku zaś przy rekonstrukcyi rękopisu wklejono nowe, o wybitnej różnicy w znakach wodnych ⁴⁾, co naprowadza na domysł, że dopisano tytuł bądź z oryginału, bądź z uszkodzonego arkusza.

Autor L. Ch. nazywa siebie *„equitem Polonum de Domo Magnorum Comitum a Sieciechow“* jest więc z rodu Toporczykiem. Nazwisko „Sieciechowski“ spotykamy w samym rękopisie, jako przydomek Trepków, jednakże tych tylko, których dziedzina leży „w Czaplach Wielkich u Miechowa“ ⁵⁾. Trepkowie „z Kamyka u Częstochowy“ lub też z ziemi bocheńskiej nie są nigdzie przez autora podobnie nazwani. Że autor pochodzi z rodu Trepków h. Topór, wskazuje choćby pośrednio i ten fakt, że zna wyśmienicie ich stosunki familijne, ich koligacye z Prowanami, Gomólińskimi i in.

Dotychczas utrzymywano, że dzieło wyszło z pod ręki Jana Nekandy Treпки z Kamyka, sędziego ziemi krakowskiej w latach 1595—1605 ⁶⁾. Przemawiałoby za tem rozrzucone po całym rękopisie dokładne zapiski z aktów krakowskich grodzkich

¹⁾ Biblioteka Ossolińskich nr. 365. in folio str. 909.

²⁾ Caes. Bibl. publ. w Petersburgu IIoz. F. IV. 103. Rękopis nosi datę r. 1634.

³⁾ Dla skrócenia oznaczać go będziemy literami L. Ch.

⁴⁾ Rękopis jest pisany na papierze, o dwojakim typie znaków wodnych: jeden przedstawia tarczę z kozłem w skos uwienioną koroną; drugi tarczę również z koroną, na niej, zdaje się, herb Rogala. Z kart dodanych dwie mają w znaku esy floresy, pod którymi stoi napis „Swidnitz“, dwie zaś słowa: „T. Ritscel“, jedna koronę i litery T. V. F. T. L. — przypuszczalnie znaki fabryki niemieckiej.

⁵⁾ str. 849. „dał był... w Czaplach Wielkich u Miechowa p. Stanisławowi Nekandzie Sieciechowskiemu“. — str. 850 „pozwał (go) był p. Hieronim Necanda Sieciechowski“ (również z Czapel).

⁶⁾ Codex diplomaticus Universitatis Crac. T. V. str. 151. 195. 264.

i ziemskich, z aktów miejskich krakowskich i ksiąg trybunału lubelskiego, wskazujące na głębokie obeznanie autora L. Ch. z arkanami sądownictwa polskiego. Gdy się jednak rozważy, że autor zna również dobrze i cytuje akta grodzkie bieckie, czchowskie i inne, miejskie bocheńskie, wielickie, a zwłaszcza najobficiej miejskie miechowskie, dochodzi się do wniosku, że nie musiał ich zbierać sędzia, bądź co bądź związany sprawami swojego urzędu, a nic nie stoi na przeszkodzie przypuszczeniu, że wobec rozwielenionego w Polsce pieniactwa, łatwo było wglądać w akta possessionatowi, wprawdzie bez tytułu, ale i bez obowiązków, który rzemieślniczym dyszlem, w czasie długiego żywota, przejechał Małopolskę wszerz i wzdłuż, ciekawie śnać wnikając w osobiste stosunki sąsiadów, nie gardząc nawet i plotką z izby czeładnej. Pewne światło na osobę autora rzuca wzmianka w L. Ch. o ojcu autora, który „był dworzaninem i sekretarzem królewskim“ za Zygmunta III. 1588 r. ¹⁾). Otóż według Niesieckiego Piotr, ojciec Jana Trepki, sędziego krakowskiego, wojował z Moskwą i zmarł 1587 r. a zatem nie o nim może być mowa, skoro zmarł o rok wcześniej. Jako dworzanina króla Stefana wymienia autor L. Ch. Hieronima ²⁾), występującego także pod imieniem Jarosza z Czapel ³⁾). Czas panowania Stefana Batorego zbyt blisko sąsiaduje z datą rękopisu, by nie można przypuścić, że ojciec autora i Hieronim, dworzanie króla Stefana, są jedną i tą samą osobą. Hieronim zostawił według Niesieckiego trzech synów: Waleryana, Samuela i Żegotę. Ponieważ o Samuele ⁴⁾) wspomina autor jako o osobie trzeciej, (podobnie zresztą jak i o Janie, sędzi ziemskim krakowskim), należy przypuścić, że L. Ch. jest dziełem któregoś z dwóch pozostałych braci Samuela, ale na ostateczne określenie osoby autora zabrakło nam wskazówek.

Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że cytowani tak często przez autora Prowanowie i Gomólińscy, są spowinowaceni właśnie z linią Hieronima, a nie Piotra. Nie biorąc nawet zbyt ściśle sekretarskich funkcji Hieronima, przypuścić musimy, że właśnie w sferach dworskich nabył autor L. Ch. znajomości niemiecczyny, którą się dość często popisuje, oraz poznał tajniki kirylicy i kryptografii, któremi kreśli nieraz całe ustępy. Część tylko kryptogramów powiodło się nam odczytać; złożył się z nich cały alfabet, ale, jak mi zwrócił łaskawie uwagę Dr. A. Prochaska, autor L. Ch. posługiwał się prawdopodobnie dwoma lub więcej kluczami, nie licząc już tego, że kirylicą kreśli to polskie, to łacińskie, to ruskie wyrazy. Powód posługiwania się tajemnym pismem leży zapewne w tem, że jakkolwiek autor rzadko tylko zaczepia wysokich dostojników i to po większej części nieżyjących, — to jednak na kartach swej księgi zapisuje całe mnóstwo bliższych i dalszych sąsiadów, którzy rzekomo z plebeanów pochodzili, obrzuca ich stekiem pogardliwych przezwisk, z których np. dryblas, kpisko srogie i t. p., należą do najłagodniejszych, z drugiej zaś strony nie była to dusza Katona, skoro osmarowywa jako „dictusów“ n. p. Gutteterów i mimo całej pogardy, jaką żywi dla mieszczan, wściskających się do szlachectwa, utrzymuje z nimi stosunki, dosyć chyba zażyłe, jeśli jeden z nich również dostarcza mu wiadomości o „dictusach“.

Obawa sąsiedzkich zatargów i przezorna ostrożność były tedy prawdopodobnie powodem, że autor drażliwe uwagi o niektórych osobach odział w hieroglify kryptogramów. Selekcya osób musiała być jednak wynikiem jego osobistych stosunków.

¹⁾ str. 469. — ²⁾ str. 850. — ³⁾ str. 560. — ⁴⁾ str. 690. „ja strafunku z Jegomością Panem Samuelem Trepką przyszedłem do malarza“.

Alfabet ten podajemy poniżej do użytku tych, którzy kiedyś zechcą korzystać z rękopisu. Litery rzadziej używane ujęte są w nawiasy.

z	o	[Δδ]	h	v	l	h	[Δ]	z	[v]	z	x	x	z	h	[h]
a	b	c	d	e	ę	f	g	h	i						

z	z	л	л	z	z	[LW]	v	z	z	[z]	z	[z]	z	[z]
j	k	l	ł	m	n	o	p	r	s					

z	[z]	h	[h]	h	[h]	z	[z]	z	[z]	z
t	u	w	y	z	z					

Nie udało nam się wykryć związku tego alfabetu z jakimkolwiek z kryptogramów europejskich. Dr. F. Wagner, Studien zu einer Lehre von der Geheimschrift (Schifferskunde) w Archivalische Zeitschrift T. 11, 12 i 13 zajmuje się przeważnie alfabetem słownym i cyfrowym i jakkolwiek wspomina o znakach literowych zmyślonych, zostawia je na uboczu.

(C. d. nast.)

Dr. Helena Polackówna (Lwów).

Chaleccy na Ukrainie.

Kojałowicz, pisząc w swoim „Nomenklatorze“ o rodzinie Chaleckich, zastrzega się wyraźnie, że „genealogii ich nie mógł dostać dokładnej, podaje taką, jaka się z porządku czasu okazuje“¹⁾. Nowsi badacze wiadomości przekazane nam przez zasłużonego dla historii litewskiej Jezuitę osądzili jeszcze surowiej. Błeszczyński twierdzi, że Kojałowicz Chaleckich h. wł. (Schalec, Syrokomla odm., Abdank odm.) pomieszał z wygasłym rodem Rusinów Chaleckich, sam zaś wywodzi ich od jakiegoś Dymitra Tatarzyna, któremu król Zygmunt I. nadał w r. 1514 ten herb, dobra Chalcz i nazwisko Chalecki²⁾. Kossakowski o tatarskim pochodzeniu Chaleckich nic nie wspomina, lecz również ich od owego Dymitra z r. 1514 wyprowadza, a idąc jeszcze dalej od Błeszczyńskiego, daje mu za syna Michała Chaleckiego, starostę owruckiego, — niewątpliwego już protoplastę rodu³⁾, — który według Kojałowicza był synem Michała,

¹⁾ Kojałowicz: Nomenclator, ed. Piekosiński (Herold polski 1905), str. 65.

²⁾ Encyklopedia Orgelbranda (większa) V. 117 art. Chaleckich herb.

³⁾ Kossakowski: Monografie histor.-geneal., I. tabl. 1.

posła do Tatarów zawołzańskich około r. 1500¹⁾). Według tych znakomitych heraldyków należałoby więc wszystkich Chaleckich, występujących na Rusi, przedewszystkiem zaś na Ukrainie przed r. 1514, uważać za ród zupełnie odrębny.

Niestety ani Błeszczyński ani Kossakowski źródła, z którego te wiadomości czerpali, nie podali²⁾). Natomiast okazuje się z dokumentów³⁾), że Michał Chalecki, starosta owrucki, pisał się „Michajłem Michajłowiczem“, przez co wywód Kossakowskiego sam przez się upada, a filiacja u Kojałowicza zyskuje w tym przynajmniej wypadku poparcia; nadto wykazał Boniecki w swoim pomnikowym „Pocztce rodów litewskich“, że ci właśnie Chaleccy, bojarowie czerniechowscy, zostali już w r. 1496 wyjęci od obowiązku pełnienia z dóbr swoich służby księciu tej ziemi, należeli więc do znaczniejszych ziemian tamtejszych, gdyż oprócz nich uwolnienie takie uzyskał tylko łowczy Lewko Weknewicz⁴⁾). Wobec tego o pomieszaniu dwóch rodzin przez Kojałowicza mowy być nie może, a dawniejsze jego zapiski nabierają przez to większej powagi; od ich też analizy należy rozpocząć przegląd wiadomości o Chaleckich, występujących na Ukrainie.

Zanim jednak do tego przystąpimy, należy się zastanowić nad ciekawą mimo wszystko wiadomością Błeszczyńskiego, gdyż nie można przypuścić, by historyk tej miary podał ją bez poważnej podstawy. Otoż między rodami tatarskimi, na Litwie osiadłymi, spotykamy w powiecie oszmańskim rodzinę Usman-Emirza-Chaleckich⁵⁾; p. Jankowski, który w pięknym opisie swojego rodzinnego powiatu podał o nich wiadomość, wlicza ich pośród całego szeregu tatarskich domów, które do pierwotnej swojej nazwy dołączyli nazwisko rodziny rusko-litewskiej, z sobą spowinowacanej. Jest to niewątpliwie ta sama rodzina tatarska, która się wylegitymowała w gubernii wileńskiej w r. 1819 jako: Chaleccy h. Chalecki⁶⁾). Oni to prawdopodobnie są potomkami owego Dymitra Tatarzyna z 1514 r., który przez małżeństwo mógł przyjść w posiadanie części dóbr rodziny Chaleckich i przyłączyć ich nazwisko do swojego własnego.

Wykazaliśmy, że pochodzenie Chaleckich podane przez Błeszczyńskiego polega na pomyłce, lecz niestety jego wywodu nie możemy zastąpić pewniejszym. Józefowicz, wydawca IV. części „Archiwum poł.-zach. Rosyi“, t. j. aktów o pochodzeniu szlacheckich rodzin, zalicza Chaleckich do rodów rdzennie ruskich⁷⁾), Jabłonowski zaś powraca do hipotezy o tatarskim pochodzeniu wszystkich Chaleckich (więc i owego ruskiego rodu, z którym ich, według Błeszczyńskiego, mieszał Kojałowicz), nazywając ich „rodem tatarskiego jakoby pochodzenia“⁸⁾); niewiadomo niestety, na jakiej to twierdzi

¹⁾ Kojałowicz, op. cit., str. 66.

²⁾ Kossakowski (l. cit.) wspomina tylko o przywileju króla Augusta III., bliżej wcale nie oznaczonym, zawierającym potwierdzenie owego nadania z 1514 r.

³⁾ Por. naprz. Архивъ юго-зап. Россіи, IV/1. 25 i 1,6. 17.

⁴⁾ Boniecki: Poczet rodów W. X. L., str. XI. (wstępu) i 19.

⁵⁾ Jankowski Cz.: Powiat oszmański I, Petersburg 1897 — o nazwiskach rodów tatarskich por. Wittyg: Nieznana szlachta p., str. 15.; herbem Chalecki pieczętuje się też książę Ajsa Achmetowicz Nawra, tatarzyn grodzki pow. trockiego w r. 1592, tamże str. 215.

⁶⁾ Polaczek Leon: Spis rodzin szlachty polskiej, 1893, str. 86.

⁷⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV/1. wstęp (str. IX.) i indeks.

⁸⁾ Źródła dziejowe XXII. 596.

podstawie, gdyż w aktach wydanych przez niego, na których się szkic niniejszy po wielkiej części opiera, żadnego nie znaleźliśmy szczegółu, któryby na to wskazywał. Herb Chaleckich przemawia za pochodzeniem ruskim, gdyż należy do całej grupy herbów rodzin ruskich i rusko-litewskich, różniących się tylko drobnymi odmianami¹⁾. Co się zaś tyczy nazwy gniazda rodowego, leżącego nad rzeką Sożem w dawnej ziemi czerniechowskiej, mianowicie nazwiska Chalcz (ale też Chalec, Chalecz, Chalcza, Halcz²⁾, to byłaby ona według Dra St. Zakrzewskiego w związku z czerwonoruskim Haliczem i wskazywałaby na założenie tej osady przez plemię Radymiczów, o którym autor przypuszcza, że mieszkało pierwotnie w dzisiejszej Rusi Czerwonej³⁾.

Wracając wreszcie do najdawniejszych członków rodu, wspomnianych przez Kojałowicza, to spotykamy najpierw Grzegorza, metropolitę kijowskiego i Eustachego, „któremu Olelko, książę słucki wychowanie synów swoich poruczył⁴⁾“.

Grzegorz, następca kardynała Izydora, metropolita kijowski i wszech Rusi od 21. lutego 1458 r., to osobistość historycznie znana, lecz przynależność jego do rodu Chaleckich jest bardzo wątpliwa. Nazwiska jego rodzinnego nie znamy, nawet pochodzenie jego narodowościowe nie jest pewnem, — według ks. Fijałka był Grekiem, — wiemy tylko, że był archimandrytą klasztoru św. Dymitra w Carogrodzie⁵⁾.

Za to druga wiadomość Kojałowicza, mianowicie o Eustachym, występującym na dworze ks. słuckich w czasie śmierci Aleksandra-Olelka Włodzimierzowicza, a więc około r. 1454, jest o wiele wiarygodniejsza. Przemawia też za nią fakt, że jeszcze w r. 1589 spotykamy członka rodu Chaleckich, skądinąd wcale nieznanego, w służbie tych wybitnych dynastów; w tym to bowiem roku księżta Jan Szymon i Aleksander Olelkowicze, synowie Jurija III. ks. słuckiego, nagradzają sługę brata ich Jurija, Lwa Chaleckiego, ustępując mu w sumie 400 kop sioło Chopkowicze w powiecie mohilewskim⁶⁾. Nadto równocześnie prawie z Eustachym spotykamy jednego Chaleckiego, którego imienia nie znamy, lecz który wcale dobrze mógł być z nim identyczny; ślady jego działalności zachowały się w dokumencie księcia mołdawskiego Stefana IV. Wielkiego (1458—1504) z r. 1460, którym to aktem książę ten poręcza kupcom ruskim i podolskim te same mniejwięcej przywileje handlowe, co poprzednik jego Piotr, „a świadkami tego byli: nasz metropolita i rada królewska: pan Chalecki i pan Bagowski, co w tym czasie byli u nas w poselstwie od naszego pana i króla, i nasi panowie i rada mołdawska“ i t. d.⁷⁾.

¹⁾ Piekosiński: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich I. (Herold polski 1905) str. 142—145

²⁾ Wioska Chalcza, leżąca, jak to wykażemy niżej, w obrębie włości rzysszczewskiej Chaleckich, w południowym wojew. kijowskim, występuje również pod najrozmaitszemi piełowniami: Halcza, Chalcze i t. d.; może została założona przez Chaleckich?

³⁾ Zakrzewski St.: Historyczne prawo Polski do Rusi halickiej (Tygodnik ilustr. 1908, zes. 20, str. 386. „Chalisz“).

⁴⁾ Kojałowicz: Compendium, ed. Piekosiński (Herold polski 1897), str. 275—6. — Nomenclator, ed. Piekosiński (Herold polski 1905), str. 66.

⁵⁾ Ks. Fijałek J.: Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich (Kwartalnik hist. XI. 63) por. też Lewicki A.: Unia florencka w Polsce (Rozprawy Akad. um. wyd. hist. XIII. 274).

⁶⁾ Wolff: Książowie litewsko-ruscy, str. 334.

⁷⁾ Akta grodzkie i ziemskie z arch. bernard. we Lwowie VII. 239 (w tłumaczeniu polskiem na str. 240 mylnie „Chalecki“).

Od tego czasu przez lat 36 brak wiadomości o rodzinie Chaleckich. Za to o Michale Chaleckim, występującym po raz pierwszy w r. 1496 wiemy stosunkowo dużo, a życie jego tutaj dokładnie rozpatrzeć musimy, ponieważ upłynęło prawie wyłącznie na kresach. Trzy razy posłował on do Tatarów zawołańskich, mianowicie do Szach Achmeta, ostatniego władcy Złotej Ordy, w latach 1496, 1500 i 1501¹⁾. Najważniejszym było to ostatnie poselstwo: wysłał w tym roku król Jan Olbracht Krzysztofa Teslika, Aleksander zaś, wówczas W. ks. lit., Michała Chaleckiego („alterum proprium nuncium“ według Miechowity) do chana zawołańskiego, ażeby uzyskać jego pomoc przeciwko W. ks. moskiewskiemu, Iwanowi Wasilewiczowi i Mengli-Girejowi, chanowi krymskiemu²⁾. Z Litwy, oprócz Chaleckiego, posłował także Żerebiatycz; pierwszemu z nich dodano bojarów konnych czyli sług ordyńskich 10, z Putywła i Nowogródka po 5, drugiemu zaś 6, po trzech z Nowogródka i Rylska³⁾. W działalności tych dwóch poselstw na pierwsze miejsce wysunął się Chalecki, poseł Aleksandra, prawdopodobnie wskutek śmierci króla Jana Olbrachta (17. czerwca 1501). Po zawarciu przymierza, poprowadził on Tatarów do ziemi czerniechowskiej i siewierskiej, gdzie spustoszone okolice Nowogródu Siewierskiego aż po Starodub i zdobyto na Moskwie Rylsk i inne zamki, które Chalecki obsadzał Litwinami. Niestety Aleksander wojska litewskiego, które się miało połączyć z Tatarami, nie wystawił, chociaż Chalecki powrócił na jego dwór, żeby przyprowadzić Szach Achmetowi przyobiecane posiłki; wskutek tego zwycięstw nie wyzyskano, a Orda zawołańska została w następnym już roku przez Mengli-Gireja rozbita⁴⁾. W tym samym czasie, około r. 1501, był Michał Chalecki starostą czerkaskim, lecz już w r. 1503 starostuje tam Senko Połozowicz⁵⁾. On to też prawdopodobnie otrzymał w r. 1501 Łukę Stremiatycką na Dnieprze⁶⁾. Późniejsze lata życia spędził na Litwie i Białej Rusi, gdyż w r. 1506 występuje jako horodniczy trocki w „sprawie Smoleńszczanina Bogdana Świrszczowa o klacz⁷⁾“, a w r. 1511 był namiestnikiem rzeczyckim⁸⁾, rozpoczynając w ten sposób długi szereg członków swojego rodu, którzy w tym powiecie podobnie jak Judyccy — aż do samego upadku Rzplitej najróżniejsze piastowali urzędy. Był nie tylko dzielnym rycerzem, lecz też znanym weredykiem; o nim to bowiem opowiadano sobie, „jako Chalecki w Litwie, starosta cyrkaski, stojąc przy królu starym, w Wilnie na pałacu, na ten czas, kiedy niedźwiedzia psy trawiono, a psi jakoś nieochotnie z niedźwiedziem się wiazali, i król J. M. jął mówić: Wierę te psy okarmić musiano, iż niedźwiedzia brać nie chcą — powiedział: Przeto królu, każ tu pisarze swe spuścić, tym nic nie wadzi, by się niewiem jako objedli, przedsię oni zawždy dobrze biorą⁹⁾“.

¹⁾ Dr. Lukas St.: Rozbiór podługoszowej części kroniki B. Wapowskiego (Rozprawy Akad. um. wyd. hist. X. 268—9).

²⁾ *Scriptores rerum polonicarum*, II. 272.

³⁾ Źródła dziejowe XXII. 386.

⁴⁾ Caro: *Dzieje Polski* (tłóm. Mieczysławski) VI. 317 i nast.

⁵⁾ Baliński i Lipiński: *Starożytna Polska*, wyd. 2-gie: Warszawa 1885—6, II. 586, *Słownik geograficzny* I. 804 (Czerkasy).

⁶⁾ Źródła dziejowe XXII. 596.

⁷⁾ Леонтовичъ: *Акты литовской метрики*, I. Warszawa 1896—7, Nr. 773.

⁸⁾ Boniecki: *Poczet rodów w W. X. Lit.*, str. 19.

⁹⁾ Górnicki: *Dworzanin polski*, ed. Turowski, Kraków 1858, str. 148. — por. też *Słownik geograficzny* I. cit.

Oprócz córki Fedii¹⁾ zostawił syna Michała Michałowicza, dworzanina króla Aleksandra w r. 1504, o czym świadczy dokument tego króla w Piotrkowie dnia 25. lutego r. 1504 wydany, w którym czytamy, że „skarżył się nam dworzanin nasz Cholecki (sic!) Michajłowicz o to, żeśmy dali jemu karczmę w Mozyrze na rok, a namiestnik mozyrski, Michajło Sasin krzywdę mu czynił i dwie karczmy swoje ma w Mozyrze bez naszego dozwolenia“; — po rozpatrzeniu sprawy przez kniazia Michajła Lwowicza, marszałka dwornego, namiestnika mereckiego i uteńskiego, król przykazał Sasinowi pod karą stu rubli, „ażeby w Mozyrze karczem swoich nie miał“²⁾. Później nieco widzimy Michała Michałowicza Chaleckiego na Ukrainie. Dnia 25. sierpnia 1512 r. podpisał się z Juchnem Obierniejewiczem jako świadek na zapisie Michała Pawszy dla monasteru Pustynno-Nikolskiego na sieliszcze Klimjatin, na Dnieprze w czerkaskim powiecie³⁾. Koło r. 1520 był horodniczym kijowskim i pilnował wspólnie z Niemirą Grzymalicem, starostą mielnickim, robót przy „oprawianiu“ zamku tamtejszego. Świadczy o tem „Zdanie sprawy królowi Zygmuntowi I. o zamku kijowskim i ziemi kijowskiej“, w którym to akcie Chalecki jest też wymieniony między tymi, „kto w kijowskiej ziemi imienia dzierży“, a „hospodarskiej służby ziemskiej nigdy nie służą“⁴⁾. Następnie, mniej więcej od r. 1522⁵⁾, był starostą owruckim po Tychnie Kozińskim. Powiat ten, jak to ładnie przedstawił Dr. Antoni J. (Rolle) w szkicu p. t.: „Z przeszłości Polesia kijowskiego“⁶⁾, był widownią ciągłych walk drobnych rodów bojarskich z dzierżawcami królewskimi, którzy kwestyonowali ich przywileje szlacheckie i często ich zmuszali do powinności, do których nie byli zobowiązani. Także Michał Chalecki nie był, zdaje się, wolnym od winy w tym względzie, gdyż Zygmunt I. pismem wydanem w Krakowie 17. czerwca 1531 r. oznajmuje wyraźnie jemu „i inszym starostom, kto i na potym od nas będzie ten zamek Wrucky dzierżyć“, że potwierdził Tymoszowi Baranowskiemu jego prawa i przywileje ziemiańskie⁷⁾. Na ekspedycje wojenne dostarczał Michał Michałowicz koni szesnaście⁸⁾. Żona jego, ks. Konstantynówna Kroszyńska, siostra pani Kopotowej Wasilewiczowej (Kopciowej) i pani Januszowej Sapieżyny, pochodziła z ziemi smoleńskiej: była córką ks. Konstantego Fedorowicza Kroszyńskiego, skarbnika smoleńskiego i Hanny Iwanówny Koszkówny (h. Dołęga), okolniczanki smoleńskiej, której siostra była za ks. Iwanem Wiazemskim⁹⁾. Michał Chalecki umarł w początkach r. 1524¹⁰⁾, zostawiając córkę i dwóch synów¹¹⁾, z których

¹⁾ Fedia Michałówna Chalecka, I-o v. żona Andrzeja Korsaka h. Lis, II-o v. Borysa Semenowicza, okolniczego smoleńskiego, a III-o v. Wasila Korsaka h. wł. (Boniecki: Herbarz II. 336, XI. 166 i 171). Boniecki uważa ją za córkę Michała Michałowicza, lecz wobec śmierci jej pierwszego męża zasądza już w r. 1494, będzie ona raczej córką starszego Michała.

²⁾ Леонтовичъ: Акты литовской метрики I, Warszawa 1896—7, Nr. 684.

³⁾ Архивъ юго-зап. Россіи I, 6, 17.

⁴⁾ Grabowski i Przedziecki: Źródła do dziejów polskich, Wilno 1843—4, II. 121—122; por. też Źródła dziejowe XXII, 164.

⁵⁾ Boniecki: Poczet rodów W. X. Lit., str. 19.

⁶⁾ Dr. Antoni J.: Opowiadania historyczne, Serya IV. tom II., Warszawa 1884, str. 284 i nast.

⁷⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV, 1, 25.

⁸⁾ Boniecki: Poczet rodów W. X. Lit., loc. cit.

⁹⁾ Wolff: Kniaziowie litewsko-ruscy str. 187—188 — Boniecki: Herbarz XI. 366.

¹⁰⁾ Boniecki: Poczet rodów W. X. Lit., str. 19 i XXXVI. (dodatku).

¹¹⁾ Bliższe szczegóły: Wolff, l. c.; Boniecki: Herbarz II. 336 (p. w. przypisek 1.). O potomstwie Eustachego: Niesiecki IX. 182 i Kossakowski I. tabl. 1.

Jesifa czyli Józefa, jako ziemianina i urzędnika województwa kijowskiego, bliżej poznać musimy.

Józef Michajłowicz, dworzanin króla Zygmunta I. i dziedzic Chalcza wspólnie z bratem Ostafim w r. 1537¹⁾, był starostą owruckim po kn. Kapuście, w latach 1544 do 1553. Zaslżył się przede wszystkim odbudowaniem zamku owruckiego w r. 1545²⁾. Dnia 15. lipca 1548 r. przeprowadził dział między Lewkowskimi, Bułhakowskimi, Werpowskimi i Hejewskimi³⁾. W ostatnich miesiącach r. 1551 bawił w Wilnie, na dworze Zygmunta Augusta; dnia 28. listopada wyrobił Fedorowi Szwabowiczowi królewskie potwierdzenie na nadane mu przez siebie pustkowie „na imia Borcowszczy-nu⁴⁾“, a 15. grudnia podpisał między panami rady W. X. Lit. przymierze wieczne między królem a wojewodą wołoskim Stefanem; akt ten podpisał obok niego brat rodzony jego pierwszej małżonki, książę Jarosław Matfiejewicz Mikitynicz, marszałek hospodarski⁵⁾. W r. 1552 widzimy go znowu w Owruczu: 24. lipca wystawił tamże „list dzielczy lubo raczej graniczny z pieczęcią małą, jedwabiem czerwonym przypie-czętowany“ między członkami rozrodzonego domu Niewmierzyckich, a mianowicie Solujanem Sidorowiczem, Gridkiem i Onikijem Sidkowiczami oraz Fedorem i Andrzejem Gridkowiczami⁶⁾. W roku następnym, 1553, powrócił do Wilna, gdzie Uszczapom, również bojarom owruckim, wydał świadectwo potwierdzające, że z dawna są szlach-cicami wolnymi⁷⁾. W tym samym roku ks. Fryderyk Hlebowicz Proński, wojewoda kijowski, ogłosił w Owruczu dekret, którym „z oczewistej rozprawy między Wasilem Bechem a dzierżawcą owruckim Jozefem Michajłowiczem Chaleckim“ nakazał temu ostatniemu i jego na urządzie starościńskim następcom, ażeby szanowali prawa zie-miańskie rodziny Bechów⁸⁾. Byłby to jedyny ślad nieprzyjaznego postępowania Józefa względem drobnej szlachty owruckiej; zresztą, jak to podniósł już Rolle w wyżej wspomnianej monografii⁹⁾, wyróżniał on się między owruckimi starostami względem postępowaniem wobec ziemian-bojarów. Z późniejszych lat jego nie mamy już świa-dectw, żeby był jeszcze dzierżawcą owruckim¹⁰⁾, wiemy natomiast z procesu, wyto-czonego wdowie jego przez pasierbów w r. 1562, że umarł krótko przedtem jako marszałek hospodarski, starosta czerkaski i kaniowski¹¹⁾.

Chociaż, jak widzieliśmy, występuje prawie zawsze na Ukrainie, trzy małżonki jego pochodziły wszystkie z północnej, litewskiej Rusi. Pierwszą z nich była (1538 r.) Dobrochna, wdowa po kn. Fedorze Druckim-Horskim, córka kn. Matfieja Mikitynicza, protoplasty ks. Hołowczyńskich, namiestnika birszańskiego i drugiej żony jego Lu-dmiły z kn. Duchniczów, — drugą (1548 r.) Hanna, córka Dymitra Bogdanowicza Korsaka, mostowniczego połockiego i Fedii kn. Mikityniczówny Hołowczyńskiej,

¹⁾ Boniecki: Poczet rodów W. X. Lit., str. 19.

²⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV./1, 30 — por. Źródła dziejowe XXII. 79.

³⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV./1, 97.

⁴⁾ tamże, str. 51—52.

⁵⁾ Źródła dziejowe X. 149.

⁶⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV./1, 57.

⁷⁾ Źródła dziejowe V. 82.

⁸⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV./1, 22.

⁹⁾ Dr. Antoni J.: loc. cit., str. 288—289.

¹⁰⁾ Według Słownika geogr. (VII. 774 Owrucz) pozostał nim jednak aż do r. 1560.

¹¹⁾ Wolff: Kniaziowie lit.-ruscy, str. 120. — Słownik geogr. (I. 805 Czerkasy) wlicza go między star. czerkaskimi, lecz już w r. 1544.

przyrodniej siostry pierwszej żony Józefa, — trzecią zaś Teodozja Kopciówna¹⁾. Rodziców tej ostatniej nie znamy, lecz wykażemy niżej, że matka jej musiała być h. Korczak.

Z trzech tych małżeństw Józef Chalecki zostawił liczne potomstwo. Córek, o których wspomina akt z 1562 r., nie znamy, należy tylko wyłłomaczyć na tem miejscu kwestyę Reginy, pierwszej żony Pawła Stefana Sapiehy, późniejszego podkanclerzego lit., zmarłego 19. lipca 1635, która według Niesieckiego i Kossakowskiego²⁾ była z domu Chalecką, siostrą Dymitra podskarbiego lit., a więc córką naszego Józefa. Autor wielkiej monografii „Sapiehowie“ o tej pierwszej żonie Pawła Stefana żadnej nie znalazł wzmianki i przypuszcza, że on przed zaślubieniem Elżbiety Wesselinówny (koło r. 1602) wogóle w związki małżeńskie nie wchodził³⁾. Sprawę wyjaśnia ostatecznie list samego Pawła Sapiehy, wówczas koniuszego lit., do ks. Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego, hetmana w. lit., w Wilnie 6. lutego 1599 r. pisany, w którym Sapieha ubolewa, że ks. wojewoda nie będzie mógł „bytnością swą ozdobić ten akt wesela mego, który na dzień 21. februarii przypada w Różance z Jej Mcią p. podskarbiną Chalecką“⁴⁾. Dowiadujemy się z tego listu, że pierwszą żoną Pawła Sapiehy była rzeczywiście Regina Chalecka, lecz nie siostra Dymitra podskarbiego, tylko wdowa po nim, córka Andrzeja Dybowskiego, starosty knyszynskiego i zabielskiego i Hanny z kn. Massalskich, II. v. Kacprowej Kłodzińskiej, kasztelanowej wyszogrodzkiej⁵⁾. Pierwszy mąż Reginy, Dymitr Chalecki, umarł już w pierwszych dniach r. 1598⁶⁾. Ciekawą jest też miejscowość, w której się odbyło wesele jej z Sapiehą; Rożanka, dwór w powiecie lidzkim, to odwieczna majątność Paców „hr. na Rożance“, którą Paweł Pac, kasztelan wileński, zastawił w r. 1595, pod sam koniec życia, Dymitrowi Chaleckiemu, podskarbiemu lit., a którą odzyskał dopiero w r. 1687 Jan Krzysztof Pac, starosta botocki, późniejszy podkomorzy lit., po długich procesach z Gedeonem Chaleckim, starostą nowosielskim, wnukiem Dymitra⁷⁾. (Ciąg dalszy nast.)

Oskar Halecki (Kraków).

Przyczynek do genealogii Pociejów h. Waga.

„Złota księga szlachty polskiej“⁸⁾, idąc prawie zupełnie za Niesieckim, sławnej pamięci metropolicie Hipacemu Pociejowi, exkasztelanowi brzesko-litewskiemu, takie daje potomstwo: trzy córki — 1. Annę, 2. Aleksandrę (niekiedy Aleksandrą-Heleną zwaną), Brygidkę w Brześciu, i 3. Katarzynę; synów też trzech: 1. Jana, 2. Piotra, jakoby z Zofią Kazanowską h. Grzymała żonatego, i 3. bezżennego Krzysztofa. Tymczasem ta Aleksandra nigdy zakonnicą nie była i poślubiła Fryderyka Podhorodeńskiego herbu Korczak z przydomkiem Bożydar, a wiemy o tem z pewnością z papierów rodziny

¹⁾ Wolff: Kniaziowie lit.-russy, str. 119 i 120; przez I-sze małżeństwo Józef Ch. wazedł w posiadanie znacznych dóbr w Mińskiem.

²⁾ Niesiecki III. 13. i VIII. (pod Sapiehami), — Kossakowski: Monografie I. 57 i tabl. I, III. 86.

³⁾ Sapiehowie I. 241, Petersburg 1890.

⁴⁾ Archiwum Domu Sapiehów I. 210, Lwów 1892.

⁵⁾ Wolff, op. cit., str. 240 i 639 (uzup.).

⁶⁾ Archiwum Domu Sapiehów I. 134; Dymitr Chalecki nie żył już 25. stycznia 1598.

⁷⁾ Wolff: Pacowie, str. 38 i 225—227.

⁸⁾ Cfr. tom X. p. 246 et sqq.

Podhorodeńskich¹⁾ a następnie z testamentu zacnego i znakomitego metropolity²⁾, pisanego w roku 1609, w którym on owego Fryderyka Podhorodeńskiego swoim zięciem nazywa.

Miał metropolita Pocięj i drugiego jeszcze zięcia, o którym też w testamencie jest mowa, Jana kniazia Kozikę³⁾, ale niewiadomo, czy on był mężem Anny, czy Katarzyny? Wymienia też ex-kasztelan w swojej przedśmiernej woli i rozporządzeniu synów Jana i Piotra; Jan występuje już w r. 1598⁴⁾, a obydwaj w r. 1613 nie piastowali jeszcze żadnych urzędów; potem jeden i drugi byli pisarzami ziemskimi brzeskimi, a Jan następnie podsędkiem ziemskim też brzeskim. Piotr miał się ożenić z Zofią Kazanowską, jak twierdzi Niesiecki, a za nim Żychliński, ale to jest rzeczą jeszcze niepewną i niedowiedzianą, lecz o tem wiemy z pewnością, że trzeci syn metropolity, bezżenny podług Żychlińskiego, Krzysztof, zmarły już w 1609 roku, wstępował w stan małżeński; w testamencie Hipacego Pocięja jest wspomniana córka Krzysztofa, wnuczka metropolity, który na jej rzecz zapisy porobił.

Zwolennik i obrońca jedności ze Stolicą Apostolską miał brata rodzonego, zdaje się młodszego, Teodora, piastującego już w 1589 r. urząd sędziego ziemskiego brzeskiego, o którym Niesiecki i Żychliński niewiele mieli do powiedzenia, zaznaczając, że pozostawił jedną tylko córkę, Krystynę, (Niesiecki ją nawet Zofią nazywał), żonę Fryderyka Sapiehy. Ta okoliczność, że owa linia Pocięjów z Sapiehami się skoligaciła i znana im była bliżej, dostarcza nam dużo szczegółów, niewiadomych Niesieckiemu. Ci Sapiehowie procesowali się zawzięcie z potomstwem Teodora Pocięja, musieli więc dokładnie zbadać wszelkie szczegóły genealogiczne tej gałęzi Pocięjów.

I tak dowiadujemy się przy tej sposobności⁵⁾, że Teodor Pocięj był żonaty z Anną Irzykowiczówną⁶⁾ i że oboje już w r. 1637 nie żyli, zostawili zaś nie jedynaczkę, ale troje dzieci: 1. Krystynę, 2. Aleksandrę i 3. Piotra⁷⁾.

Krystyna już w r. 1615 była żoną Fryderyka Sapiehy⁸⁾, dziedzica Czerlonej (fundował tam Bazylianów), starosty ostryńskiego, grodzieńskiego, który ostatecznie został wojewodą mściławskim, a świat ten opuścił w r. 1650, Krystyna zaś nie żyła już w r.

¹⁾ Papiery te mieliśmy w ręku i dowiadujemy się z nich, co następuje: Iwan Bożydar Podhorodeński, pan na Podhorodnej i Horodnej w ziemi chełmskiej; tego syn Semen, dziedzic jeszcze Podhorodnej, a także Cybulowa, Kalnika etc. w Braclawskim, ojciec owego Fryderyka, podsędka chełmskiego (tak go też nazywa Pocięj w testamencie), dziedzica Bułyhy, Werby, Rudy, Błażeników itd. w pow. włodzim. na Wołyniu; jego syn Władysław, †1649, jeszcze na Podhorodnej; tego syn Tomasz, podstoli ciechanowski, ojciec Władysława II. miecznika smoleńskiego, a dziad Ludwika, kasztelana czernihowskiego, żonatego z Franciszką Cieszkowską, h. Dołęga, mających 6 synów, a z tych sławny Jan Kanty, biskup paleomoneński i sufragan żytomirski.

²⁾ Cfr. Archiw Jugo Zap. Rossii, I. 6, p. 390, 395, 415 et sqq.

³⁾ Kozikowie alias Kozekowie Zamliccy pochodzenia niepewnego; Wolff, Kniaż. lit.-rus., sam nie wie do jakiego ich szczepu zaliczyć; prawdopodobnie z Wołynia pochodzili; ów wyżej wspomniany Jan, czy Janusz, zapewne był synem kniazia Dymitra i Katarzyny Falczewskiej; występuje pomiędzy 1591—1609 r., zresztą nieznanymi.

⁴⁾ Cfr. I. c. Arch. J. Z. R. I, 6, p. 229.

⁵⁾ Sapiehowie t. II. p. 97—101, III. 213.

⁶⁾ Boniecki zna ród Irzykowiczów-Olechnowiczów.

⁷⁾ Z tego powodu, że jednocześnie dwóch żyło Piotrów Pocięjów, takie same spełniających urzędy, powstało ogromne zamieszanie i straszna płaćnina.

⁸⁾ Syn Mikołaja, kuchmistrza w. k. i Hanny Massalskiej; po śmierci Krystyny Pocięjowej po raz wtóry w 1644 r. wstąpił w związek małżeński z Anną Pacówną, córką Stefana, podkanclerzego i Anny Rudominianki, z obu żonami bezpotomny.

1643. Siostra jej rodzona, Aleksandra, została Brygidką i około r. 1628 była ksienią w Brześciu Litewskim. Piotr, pisarz ziemski brzeski, poślubił Zofię Kazanowską i już nie żył w r. 1646, natomiast występuje małżonka jego i wymieniane są dzieci: Jan, Adam, Sebastyan, Stanisław, Leonard i Krystyna. Która to była Kazanowska, też nie ma zupełnej pewności. Niesiecki¹⁾, a za nim Żychliński twierdzą, że to córka Bartłomieja i Markuszewskiej, ale Boniecki nie mówi o córkach tego Bartłomieja i sądzi, że prawdopodobnie Zofia Kazanowska — gdyż żadnej innej wtedy tego imienia w tym rodzie nie było — żona Piotra Teodorowicza Pocięja, była córką Zygmunta Kazanowskiego²⁾, łowczego podlaskiego, i Anny Ciecierskiej.

W drugiej połowie XVI. w. występuje też Teodor Pocięj, również sędzia ziemski brzeski³⁾, żonaty z Aleksandrą Bobojedówną⁴⁾ i mający z niej dwu synów — Jarosza i Mikołaja; w jakim oni do metropolity zostawali stosunku — niewiadomo; Niesiecki o nich nic nie wiedział.

Mozgawa (Kraków).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

VII. Pisarzowscy h. Słarokoń. Mikołusz z Pisarzowic, obecny przy akcie sprzedaży 1480 r. w grodzie oświęcimskim. Adam z Pisarzowic, świadkiem na akcie w grodzie oświęcimskim z lat 1497, 1510 i 1513. Piotr Pisarzowski z Pisarzowic, na akcie w Oświęcimiu z lat 1548 i 1553.⁵⁾

Sebastyan Pisarzowski, dziedzic w Tomicach 1554 r. Tenże Sebastyan, podsędek oświęcimski i zatorski, z żoną Anną cytowany 1586 r. Anna Pisarzowska, podsędkowa, kupuje 1590 r. od Grigera Tarki ogród za 20 złp.; potem drugi ogród od Grigera, balwierza wadowickiego za 4 złp.; wreszcie trzeci ogród od Jana Smulka za 6 złp. Ta Anna Pisarzowska była z domu Pszonkówna z Jadwidza, albowiem urodzeni Szczęsny i Jerzy Pszonkowie z Jadwidza, bracia jej, przypadłe na nich po tejże ich siostrze dobra wszystkie w Wadowicach, t. j. dom i ogrody, sprzedali 1595 r. Piotrowi Pisarzowskiemu za sumę 180 złp.⁶⁾

Tobiasz Pisarzowski występuje na akcie w Kopciowicach 1579 r.; żoną jego była Zofia Poremska h. Kornicz.

Jan z Pisarzowic Pisarzowski, pisarz ziemi oświęcimskiej i zatorskiej, sekretarz królewski, pojawia się w aktach grodzkich oświęcimskich już pod r. 1638. W r. 1674 głosował na Jana III Sobieskiego, z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego. W latach 1652—1678 pisał się sędzią ziemskim oświęcimskim i zatorskim.⁷⁾ W kościele para-

¹⁾ Naturalnie, podług niego, mąż owej Kazanowskiej był synem metropolity, ale Sapiehowie z pewnością lepiej byli poinformowani w tym względzie.

²⁾ Bartłomiej Kazanowski, sędzia łukowski, z Katarzyny Markuszewskiej miał, podług Bonieckiego, 4 synów tylko; z tych Paweł był ojcem Zygmunta, którego córką Zofia.

³⁾ Sapiehowie I, 228.

⁴⁾ Ród Bobojedów wymienia Boniecki jako bojarów smoleńskich, mających tam swoje posiadłości, ale także i na Litwie.

⁵⁾ Acta terr. Osw. et Zator. t. XII. i XIII.

⁶⁾ Archiwum wadowickie.

⁷⁾ Archiwum Frydrychowiec.

fialnym w Głębowicach zostało po nim wiele cennych pamiątek. Między innymi fundował tam bractwo różańcowe, jak świadczy za ołtarzem wielka marmurowa erekcyjna płyta. W skarbcu przechowuje się monstrancya wielka srebrna wyślacana, w stylu gotyckim, z trzech misternych wieżyczek złożona, z statuetkami św. Stanisława, św. Wojciecha i N. Maryi Panny, z napisem: *Joannes a Pisarzowice Pisarzowski notarius terrestris Zator. et Oswiecim. in laudem Dei Ecclesiae Glambovicensi A. D. 1648.* Dalej kielich pięknej roboty, jak dowodzi na nim napis, przez tegoż Pisarzowskiego darowany kościołowi 1652 r. Prócz tego za ołtarzem wielkim przybudował murywaną zakrystię, z umieszczonym na jej froncie napisem: *Jan de Pisarzowice Pisarzowski Zatoriensis et Oswiecimensis Terrestris Judex S. R. M. Secretarius memor mortis vivens fieri fecit A. D. 1652.* U wierzchu herb Strykoń, po lewej Jelita, po prawej Gozdawa. Wreszcie dzwon wielki, odlany przez Jerzego Maderchoffera w Opawie, nosi na sobie napis: *Johannes in Pisarzowice Pisarzowsky terrae Zator. et Oswiecim R. M. Secret. fundator A. 1707.*¹⁾

Jędrzej na Pisarzowicach Pisarzowski, brat poprzedniego, małżonek Anny Starowiejskiej, córki Mikołaja Starowiejskiego, która była 1 voto za Sebastyanem z Bnina Śmigielskim, 2 voto za Janem Wilanowskim, 3 voto za Jędrzejem Pisarzowskim. Ta Anna zapisała kościołowi w Frydrychowicach na wyderkał sumę 3000 złp., w grodzie oświęcimskim 1678 r.²⁾

Aleksander Pisarzowski, występuje jako świadek przy ślubie Jana Sędzimirza z Franciszką Nielepczanką (Nielepiec), zawartym w Kozach 1689 r.³⁾

Adam na Pisarzowicach Pisarzowski, chorąży krakowski, wojski oświęcimski, marszałek sejmów kapturowych, sędzia ziemski oświęcimski, głosował na Stanisława Augusta Poniatowskiego z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego. W r. 1768 również dziedzic Bystry i Toporzyska przy Jordanowie, poseł księstwa oświęcimskiego i zatorskiego, starosta dźwinogrodzki (ad Colomeam), generał major, zmarł 11 marca 1781, jak świadczy pomnik w kościele w Głębowicach, który mu położyła żona Apolonia z Wilkońskich 1782 r. Pierwszą żoną jego była Zuzanna z Jaklińskich, cytowana w aktach kościelnych Witanowic 1759 r., z której syn Jan. Drugą Apolonia z Wilkońskich, z której syn Józef.⁴⁾

Jan Pisarzowski, szambelan, syn Adama, starosty dźwinogrodzkiego, urodzony z Zuzanny Jaklińskiej, mieszkał pod koniec żywota swego w Wadowicach, zmarł w r. 1847, licząc przeszło 80 lat. Żyjąc za młodych lat wesoło, stracił znaczną fortunę; dziedziczny swój majątek, wieś Głębowice, po śmierci swej macochy Apolonii z Wilkońskich sprzedał w r. 1828 Ludwikowi Duninowi. Majątek ten przez długie wieki należał do Pisarzowskich h. Strykoń, gdzie mieli wielki, na piętro murowany zamek, otoczony obmurowanym rowem, niegdyś wodą oblany, z dwiema czworobocznymi basztami od strony stawu, dotąd jeszcze mieszkalny. Dwie na nim umieszczone tablice z herbami dowodzą, iż w r. 1646 odnowił go Jan Pisarzowski, a potem w r. 1773 Adam Pisarzowski. Napisy te są od strony mostu na wale od ogrodu. Na czarnym marmurze pod tarczą z herbami: Strykoń, Kornicz, Roch III etc. napis:

Joan. a Pisarzowice Pisarzowski Ducat Zator. Oswiecim. terris iudex, has aedes desolatatas ruinisq. deformat. restauravit pristinoq. decore donavit anno D. 1646 D. C. S.

¹⁾ Lępkowski, Przegląd zabytków, str. 90.

²⁾ Acta grodz. oświęc. z r. 1678.

³⁾ Archiwum Kóz.

⁴⁾ Archiwum Witanowic.

Nad głównym wejściem od strony wielkiego dziedzińca drugi napis: *Adamus a Pisarzowice Pisarzowski Vexillifer Palat. Crac. aedem hanc jam antea circa annum 1646 a Joanne Judice Ducat. Zatoriensis et Oswiecimensis ab avo suo erect. restauratam, demum infaustis temporum vicibus aut sequiori cura possessorum summe desolatam, suo familiaeque suae ac hospitis commodo restituit, restauravit decoravitque, atque ingressu maturo hortum oculis amenum et selectis arboribus frugiferum plantavit, eidemque adjunxit Anno Domini 1773.*¹⁾

W zamku, w jednej z obszernych komnat, jest jeszcze piec kaflowy, ogromnej wielkości, okrągło stawiany; przy tem rok 1647, w tarczy zaś herb Starykoń na jednej kafli świadczy, że ten rzadki w swoim rodzaju zabytek stoi już kilka wieków. W kościele koło zamku są od najdawniejszych czasów groby i pomniki tej rodziny, która w województwie krakowskiem zajmowała znaczne urzędy. Dziwne zdarzenie towarzyszyć miało sprzedaży Głębowic. W zamku nad drzwiami była tablica erekcyjna, marmurowa z herbami. W chwili, kiedy pan szambelan opuszczał zamek, żegnając się z ludźmi, tablica jakby na znak, że tam nie jest więcej potrzebna, oderwawszy się z muru, padła i rozbiła się u jego stóp. Miał on ją oprawną w ramy dębowe, i jako stół przy łóżku służyła mu do śmierci.

Józef Pisarzowski, brat poprzedniego, urodzony z Apolonii Wilkońskiej, mieszkał w Jaszczurowej, którą odziedziczył po wuju Tomaszu Wilkońskim. Wieś Jaszczurowa, należąca do parafii w Mucharzu, w wadowickim obwodzie, słynęła z pięknego i wytwornego urządzenia. Tomasz Wilkoński był bowiem wielkim miłośnikiem nie tylko budownictwa, ale i wykwintnego porządku²⁾.

Teodor Pisarzowski, były właściciel dóbr ziemskich, znany powszechnie w Krakowie, zakończył tamże życie 11. czerwca 1882, licząc lat 72. Był on od urodzenia głuchoniemym, a przytem bardzo dobroczynnym, to też przed śmiercią poczynił wiele legatów na cele dobroczynne. Na nim wygasł ród Pisarzowskich h. Starykoń.³⁾

(D. c. n.)

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ Lępkowski: Przegl. zabytków str. 91.

²⁾ Czas krakow. z r. 1880. Nr. 190 i 191.

³⁾ Czas krakowski z r. 1882. (nru nie pomnę).

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20 września b. r. nadeszli wkładki za lata ubiegłe: Dąbcańska Hel. — Lwów 14 K., Kępiński Wład. — Moszczenica 12 K. zaś za r. bieżący: Archiwum m. Lwowa, Choledecki Białynia J. — Lwów, Kruczkowski S. — Drohobycz i Sokołowski Mar. dr. — Kraków po 12 K.

Przystąpili do Towarzystwa, od 1908 r.: Pruszyński Ursyn Cz. hr. — Pustomyty i Tarnowski Stanisław hr. — Turczyńce po 38 K., od r. b.: Łukomski Wład. — Petersburg 14 K. i Tymieniecki Seweryn — Kallsz 9-92 K.

... Na cele Towarzystwa nadeszła: Biliński A. — Rypin 2 K.

Szanownych Członków naszych prosimy o nadsyłanie wkładek za rok bieżący i zaległości za lata poprzednie oraz o jednanie nam nowych członków.

Towarzystwo Heraldyczne

(Dr. M. Dunin Wąsowicz)
Lwów, Pl. Strzelecki L 5. A.

Dodatek do Nru 8 i 9 Miesięcznika heraldycznego.

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część II. 1646—1676.

(Ciąg dalszy).

- Dembiński** Adauptus gener. z Zuzanną Rożyńską 21. października 1649. Św. Ferdynand Koryciński, sta. ojcowski, i Jan Konicpolski. Ben. Mikołaj Oborski, kanon. krak.
- Dembiński** z Dembian Aleksander Prokop nob. z Krystyną Dembińską wdową 3. lutego 1648.¹⁾ Św. Zygmunt Dembiński i Jerzy Koszycki, dr. medyc.
- Dembiński** z Dembian Hieronim nob. z Anną Broniowską 24. lutego 1647.²⁾ Św. Franciszek z Dembian Dembiński, podkomorzy krak., i Samuel Czarnocki, miecznik krak. Ben. Albert z Lipnik Lipnicki, sufrag. krak.
- Dębiński** Jan gener. z Krystyną Morską 30. września 1674. Św. Piotr Słatkowski,³⁾ kasztelan sochaczewski, i Jan Pieniążek, star. oświęcimski. Ben. Andrzej Trzebicki, biskup krak.
- Dobrzycki** Stanisław nob. z Zofią Kwaśniewską wdową 12. października 1675.
- Drozdowski** Mikołaj nob. z Anną Strzemeską... czerwca 1665. Ben. Jerzy Januszowicz, dr. ob. praw, dziekan sandomierski.
- Drzemlik** Aleksander nob. z Magdaleną Łodzińską 26. września 1673. Św. Piotr Cuszowski i Marcin Fiksowski.
- Duńczewski** Jan nob. de Łazy z Agnieszką Piaskowską 12. lipca. 1665. Św. Grzegorz Tabaszowicz i Adam Świdorski.
- Dunin de Skrzywno** Albert gener. z Izabelą Dębińską 17. listopada 1667. Św. Aleksander Minor, podczaszy chełmski, Michał Świechowski i Jan de Skrzywno Dunin.
- Dutkiewicz** Stefan excel. dr. filozof., z Barbarą Duglaszówną de Lubowia 5. lutego 1662. Św. Jacek Łopacki i Albert Sleszkowski, doktorzy medyc., rajcy krak. Ben. Jan Chryzostom Bodzanta, dr. ob. praw, kan. gnieźnień. i krak.
- Dzianotty** Piotr nob. z Justyną Kortinówną 11. maja 1653. Św. Andrzej Cieniewicz i Franciszek Cyrus, rajcy krak. Ben. Piotr Gembicki, biskup krak.
- Dzianotty** Piotr nob. z Jadwigą Gołuchowską 14. czerwca 1671. Św. Franciszek Szembek sta. blecki, i Władysław Lubowiecki, sędzia ziem. krak.
- Espach** Jerzy Jan nob. z Jadwigą Domaracką 15. maja 1676. Św. Piotr Dellagranzy i Jan Skalski.
- Fabris** Mikołaj (Venetus) nob. z Katarzyną Kocielkowicową wdową 18. września 1664. Św. Oktawian Facheris, Gaudenty Zacherla i Rudolf Dellafoppa⁴⁾.
- Forster** Jerzy nob. obywatel i księgarz gdański, z Anną Konstancją Reynekierówną 20. maja 1652. Św. Stanisław Kondrat, Marcin Paczoska i Sebastyan Zacherla, rajcy krak.
- Frelin** Wilhelm Jan nob. z Jadwigą Łopaczanką (Łopacką) 21. czerwca 1654. Św. Jacek Łopacki i Piotr Gołocki, rajcy krak.
- Garbini** Paschacyusz (Venetus) nob. z Franciszką Priamówną (Priami) 26. stycznia 1671. Św. Jakób Reynekier i Marek Antoni Moriconi.
- Gawroński** Aleksander nob. z Bogumiłą Waczowską 28. stycznia 1646. Św. Mikołaj Oborski, kan. krak., i Aleksander Płaza, star. brzeźnicki. Ben. Marcin Gawroński, kan. krak.
- Gidzler** Marcin nob. z Konstancją Schmidówną 30. lipca 1665. Św. Marek Antoni Morikoni, sekretarz król., Franciszek Morikoni i Walenty Schmid, rajca krak.
- Gierbiewicz** Piotr nob. z Zofią Porembiuszówną 8. lutego 1659.
- Głuchowski** Kazimierz nob. z Jadwigą Behmówną 22. lipca 1673. Św. Jacek Łopacki, dr. med., Stanisław Krauz, rajca krak., i Jakób Żywiecki, wójt najwyższego prawa magdebur. na zamku krak.
- Gniewosz** Jan gener. z Teresą Glińską, córką Adama stolnika sandomierskiego, 18. lutego 1676. Św. Jan z Pieskowej Skaty Wielopolski, stolnik kor., star. krak., nowotarski i bocheński.

¹⁾ Omissis bannis de licentia Alberti de Lipniki Lipnicki, suffrag. cracov.

²⁾ In lapidea illustriss. D. Stanislai Lubomirski, palatini cracov. (pałac spiski w rynku.)

³⁾ Niesiecki pisze: Stadkowski, zob. Herbarz, wyd. lipskie T. I. str. 322.

⁴⁾ Zob. Ptaśnik: Gli Italiani a Cracovia. p. 94 i 97. W metrykach zapisano: Cacheris, Della Ioppe.

- Godaczewski Albert nob. z Katarzyną Michniewską 3. marca 1669. Św. Józef Koziarowski i Stanisław Pawlikowski.
- Gołeckci Jacek nob. z Anną Kłosowicówną 24. lutego 1658. Ben. Mikołaj Sulikowski, kan. św. Anny, profesor jagiel.
- Gostwicki Adam gener. z Maryanną Romanowską 11. czerwca 1675.¹⁾
- Grabiński Jakób nob. z Anną Cezary wdową 16. lutego 1665. Św. Andrzej Ulatowski i Andrzej Belli, rajca krak. Ben. Stanisław Cezary, kanonik z Raciborowic, prob. w Koniecpolu, protonotaryusz apostolski.
- Grabkowski Jan gener. z Zofią Rarowską 4. czerwca 1676.
- Gros Franciszek nob. muzyk król., z Teresą Chelmiecką 29. września 1664. Św. Maciej Kazimierz Treter, dr. obojga praw, sekretarz król., i Błażej Krusowski, bakatrz filozofii i nauk wyzwol. Ben. Albert Konstanty Woźniowski, prob. w Skawinie, pleban w Tyńcu.
- Grot Maciej nob. z Maryanną Gilowską 16. lutego 1649.²⁾ Św. Krzysztof Rupniowski, komornik król., i Stanisław Lanckoroński sta. małogoski. Ben. Wespazjan Lanckoroński, prob. z Bobrownik.
- Gubernatin Jan gener. z Zofią Proszowską 5. lutego 1667. Św. Andrzej Goryński i Stanisław Latoszyński.
- Gwardziński Jan nob., podzupek olkuski, z Zuzanną Gędzicką 4. listopada 1668. Św. Floryan Barzcowic³⁾ dr. filozof. i nauk wyzwol., pisarz olkuski, Jakób Gwardziński i Gabryel Ochocki, dr. medyc.
- Hippolit Kasper nob. z Magdaleną Żywiecką 21. października 1646. Św. Maciej Wojeński i Rafał Delpace, rajcy krak.
- Irowski Wawrzyniec nob. de Zegartowice z Katarzyną Woźniowską de Sosnka 2. marca 1666. Św. Jan z Przybysławic Oraczowski i Jan Szembek.
- Jagniątkowski Jan nob. z Katarzyną Białobrzezką 10. lutego 1671. Św. Władysław Lubowiecki, sędzia zs. krak. i Jan Jagniątkowski. Ben. Andrzej Pleńkowski, kan. krak., sekretarz król.
- Janicki Hieronim nob. z Zofią Pankówną 25. lutego 1664. Św. Adam Maniecki, Marcin Lipski i Jan Różański. Ben. Stanisław Żelazowski, prob. wielicki.
- Janikowski Piotr, excel. dr. filozof. i medyc., z Anną Gierzmanówną 27. lutego 1661.
- Januszewski Mikołaj nob. z Anną Jaroszowską 10. stycznia 1670. Św. Mikołaj Fabris, Jan Kortyn (Cortini) dr. medyc., i Stanisław Wilkowic.
- Jarocki Jan nob. z Barbarą Mosińską 3. listopada 1674. Ben. Albert Łancucki, dr. obojga praw, kan. krak.
- Jarzyna Abraham nob. z Rudek, wojski rawski z Anną z Lipia Dębińską 25. kwietnia 1667., Św. Stanisław Rozrażowski, kan. krak., i Jan Wojeński. Ben. Stanisław z Brzezia Wojeński, kan. krak., prob. gdowski.
- Joanelli⁴⁾ Sylwester nob. z Katarzyną Furmankowicówną 13. stycznia 1664. Św. Franciszek Cyrus, burmistrz, Albert Sztamet i Marcin Lochman, rajcy krak.
- Jordan Jerzy gener. z Heleną Drohojowską 8. lutego 1671. Św. Władysław Lubowiecki, sędzia, zs. krak., Franciszek z Zakliczyna Jordan, sta. dobczycki, i Teodor Lacki, marszałek nadworny litewski.
- Juglewicz Benedykt, excel. dr. ob. praw, z Anną Roikowską 27. lutego 1650. Św. Gabryel Ochocki i Franciszek Roliński, doktorzy medyc., rajcy krak. Ben. Kazimierz książę Czartoryski, kan. krak.
- Kamiński Aleksander nob. z Elżbietą Winogórką 11. kwietnia 1676.
- Kamiński Jan nob. z Regią Wróblowską 25. listopada 1666. Św. Jan Lipski i Tomasz Węczkowiec.
- Karbiński Melchior nob. z Elżbietą Rynthówną 23. stycznia 1661.
- Karliński Stanisław nob. z Jadwigą Jankowską 16. lutego 1669. Św. Marcin Świerczowski i Jan Wrzosowski.
- Karniński Józef nob. de Karniszyn z Maryanną Garlicką 23. listopada 1664. Św. Kazimierz Kulwiński, Mikołaj Dembiński, Maciej Borowski i Jan Jagniątkowski.

¹⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

²⁾ In domo privata de licentia Alberti Lipnicki, suffrag. et vicarii gener. cracov.

³⁾ Muczkowski: Stat. et lib. promot. p. 325, pisze: Barszewicz.

⁴⁾ Posiadał znaczne majątności we Włoszech, Krakowie i Węgrzech, pozostawał w służbie cesarskiej przeciw Turkom i Tekelemu, służył wodzom cesarskim nieraz gotówką i był ich liwerantem. Zob. Ptasnik: Z dziejów kultury włoskiego Krakowa. str. 124. — Żywoł swój zakończył w Krakowie i tamże pogrzebany. Testament jego w księgach ławniczych krakow. z 10. lutego 1684. r.

- Karkutowic Jan nob., ławnik najwyższego prawa magdebur. na zamku krak. z Anną Rudzką 25. września 1672.¹⁾ Św. Benedykt Żegota i Walenty Matuszowski. Ben. Jan Rudzki, kan. W. Św., profesor. jagiel.
- Karkutowic Jan nob., ławnik najwyż. prawa, z Agnieszką Adamowiczówną 5. stycznia 1675.
- Kawczyński Albert nob. z Regiłą Białoszowską 13. lipca 1670.
- Kawecki Piotr nob. z Konstacją Anną Popławską 14. lutego 1669. Św. Symforyan Lipski i Stanisław Żmudzki.
- Kącki Szymon nob. de Gruszów z Jadwigą Skrzybowską 4. lipca 1660. Św. Jakób Moszyński, Marcin Świerczowski i Daniel Skalski, obywatele krak.
- Kąkolowski Aleksander nob. z Agnieszką Zembrzycką 27. lutego 1661. Św. Stanisław Pigłowski, i Jan Przytkowski.
- Kędzierski Andrzej nob. z Regiłą Denikowiczówną 9. marca 1664.²⁾ Św. Piotr Kamieński i Jan Grodzicki, obywatele krak. Ben. Jan Mogiłański, pleban z Budzanowa.
- Komeski Stanisław gener. z Trzebińską 13. czerw. 1674.
- Komornicki Hieronim gener. z Katarzyną Leńczowską wdową 23. sierp. 1648. Św. Szymon Solecki i Joachim Pisarski.
- Konecki Albert nob. z Elżbietą³⁾ Pernusówną 2. lut. 1653. Św. Adam Nagoth i Franciszek Roliński, dr. medyc., rajcy krak.
- Konieczpolski z Konieczpola Przedbor Jan gener. z Barbarą Hallerówną 6. listop. 1650 Św. Jan Suchodolski, prob. niepołomski, Hieronim Gabryel i Hieronim Dembińscy.
- Kossa Jerzy nob. z Anną Rotyna 10. maja 1676.
- Koziański Józef nob. z Dorotą Godaczowską 7. stycz. 1668. Św. Andrzej Zbylitowski i Jan Babski.
- Kożuchowski Aleksander nob. z Justyną Rudnicką alias Rynthówną 4. sierp. 1670. Św. Hieronim Aleksander Kruszelnicki i Jan Rynth.
- Krasuski Albert nob. z Katarzyną Słomnicką 9. lut. 1673. Św. Przyłęcki z Przyłek i Stanisław Zdanowski. Ben. Paweł Sarnowski, kan. krak.
- Krauz Andrzej nob. z Elżbietą Puczkówną 15. listop. 1671.
- Krauz Krzysztof nob. z Barbarą Rozdzyńską wdową ze Lwowa, 15. lipca 1673. Św. Jan Pernus i Stanisław Krauz, rajcy krak., Maciej Kuczankowic i Jakób Mościcki, rajcy lwowscy.
- Krzemieński Michał nob. z Anną Wiśniowską 13. czerw. 1676. Św. Aleksander Załuski i Jan Garlicki.
- Kucharski Sebastyan nob. z Katarzyną Kawulowicową wdową 20. listop. 1667. Św. Piotr Michałski i Jan Rozwadowski.
- Kucharski Sebastyan nob. z Agnieszką Rosłowiczówną 12. stycz. 1670.
- Kulpiński Jan nob. z Agnieszką Rojkówną 16. lipca 1676. Św. Jan Komanowski i Albert Wyrzykowski.
- Kurowski Franciszek nob. z Elżbietą Przybysławską 24. lut. 1658.
- Kurcz Henryk Jan gener., chorąży cesarskiego wojska, z Anną Maryą Therin 18. lut. 1659. Św. Krzysztof Flayszer, kapitan, Daniel Piler, chorąży, i Jan Karol Reyttner porucznik tegoż wojska⁴⁾.
- Lasota Stanisław Albert nob. z Zuzanną Kozłowską 21. lutego 1669. Św. Jacek Dąbski, kasztelan biecki i Władysław Lubowiecki, sędzia zs. krak.
- Lelowski Andrzej nob. z Anną Słowikowską wdową, 17. lutego 1647. Św. Mikołaj Wolski i Aleksander Lelowski.
- Leńczowski Stanisław nob. z Teresą Schedlówną 25. sierpnia 1671. Św. Jan Pernus i Mikołaj Schedel.
- Leszczyzna Marcin, claris. et excel. dr. med., z Zofią Słowikowską 1. października 1664. Św. Maciej Kazimierz Treter, dr. ob. praw, sekretarz król., i Marcin Lochman, rajca krak.

¹⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski. suffrag. cracov.

²⁾ Die 9. martii, quae fuit dominica 2 quadragesimae, ex dispensatione Nicol. Oborski, sufrag. cracov.

³⁾ Haec Elisabetha defuncta eodem anno 18. augusti.

⁴⁾ W latach 1657 - 1659 stały załogą w Krakowie sprzymierzone z królem Janem Kazimierzem wojska Leopolda I., cesarza rzymskiego, króla węgierskiego. Wielu z pomiędzy żołnierzy tegoż wojska, wstąpiło w związki małżeńskie w Maryackim kościele. Liczne o tem zapiski w metrykach od listop. 1657 do 4. sierpn. 1659.

- Lipnicki Stanisław nob. z Zofią Więczkowicówną 2. lutego 1671. Św. Albert Godaczewski i Albert Kopernicki.
- Łubawski Jan nob. z Anną Rzepecką 14. lipca 1653. Św. Paweł Kiełerowic i Maciej Czernicki.
- Luboracki Jan nob. z Anną Gumińską 5. marca 1658. Św. Albert Mallnowski i Marcyan Cheński.
- Lupi Franciszek (Clavenensis) nob. z Teresą Czeską, córką Andrzeja i Barbary matz., 24. lutego 1658¹⁾.
- Łasko Stefan nob. z Cecylią Łacką 1. marca 1650. Św. Daniel Rorański i Franciszek Dunin.
- Łodziński Mikołaj nob. z Barbarą Rupniowską 25. października 1654.
- Łosiński Stanisław nob. z Teodorą Żychlińską 21. stycznia 1663.
- Łukieskiewicz Szymon nob. z Urszulą Grodzicką 13. lutego 1668. Św. Piotr Czarny i Jan Sroczyński.
- Maciejowski Stanisław nob. z Katarzyną Rupniowską 9. marca 1666. Św. Joachim Pisarski i Sofoniasz Zbylitowski.
- Markowski Mateusz Stanisław nob. z Jadwigą Szczepkowicówną 31. stycznia 1664. Ben. Samuel Furmankowic, dr. ob. praw, kan. W. Św., profesor jagiel.
- Marsini Krzysztof gener., sekretarz król. z Cecylią Rozalią Smidłową wdową 9. stycznia 1661 Św. Karol Affaita, kan. warmiński, sekretarz król., i Izydor Affaita, architekt król.
- Mechoni Stefan nob. z Magdaleną Delpacówną 26. listopada 1673. Św. Antoni Lukini, burmistrz, Gaudenty Zacherla, ławnik krak.
- Męciński de Kurozwęki Albert gener. z Jadwigą de Gołcza Zeliszowską 12. stycznia 1676. Św. Franciszek de Pilcza Koryciński, stolnik krak., Albert Giebułtowski i Stefan Męciński. Ben. Piotr Jordan, kan. krak.
- Mężyk Jan nob. z Anną Batkowską 1. lipca 1663, Ben. Albert Łancucki, dr. ob. praw, kanclerz kolegiaty W. Św., profesor jagiel.
- Miechurski Bartłomiej Jan nob. z Agnieszką Janowską 22. listopada 1671.
- Minich Andrzej nob. z Warszawy z Zofią Czeską 29. listopada 1670. Św. Albert Sztamet i Andrzej Gładyszewic, obyw. krakowscy.
- Mojecki Jan nob. z Zuzanną Urbańską 3. lipca 1664. Św. Jan Słupski i Jan Gdowski.
- Morykoni Mateusz nob. z Magdaleną, wdową po Stanisławie Kłosowicu rajcy krak. 19. stycznia 1676.
- Nagoth Tobiasz nob., kapitan król, z Anną Latorzanką 23. maja 1672. Św. Teodor Koryciński, stolnik krak. i Andrzej Zgłobicki. Ben. Jan Mikołaj Kasztulski, kan. kielecki.
- Narębski Piotr nob. z Elżbietą Lasocką 26. stycznia 1671. Św. Zygmunt Palczewski, wojski stryjski i Gaudenty Zacherla.
- Niezabitowski Paweł nob., z Zofią Tomaszowczanką 26. listopada 1673.
- Nizielski Szymon nob. z Barbarą Łagocką 26. sierpnia 1673. Św. Adam Drużyński i Jan Karutowic, ławnik najwyż. prawa magdeburgskiego na zamku krak. Ben. Mikołaj Oborski, sufrag. krak.
- Nowotarski Jan nob. z Katarzyną Lekstonową 6. października 1658. Św. Stanisław Zatorski i Jan Skomroszkowicz.
- Ochętkowski Albert nob. z Zofią Gozdziejowicówną wdową 25. listopada 1665. Św. Stanisław Wilkowicz i Albert Siekielowicz, ławnicy najwyższego prawa magdeburgskiego na zamku krak.
- Ochocki Gabriel, excel. dr. med., z Anną Spinkówną, córką Stanisława Spinka dra ob. praw, 27. lutego 1669. Św. Gabriel Ochocki (ojciec), dr. med., i Jan Pernus, rajcy krak.
- Oleśnicki Zygmunt nob. z Beatą Konstancją Myszkowską 3. lutego 1649. Św. Władysław Myszkowski, margrabia na Mirowie. Ben. Piotr Zbylitowski, kan. łączyci.
- Opatkowski Stefan nob. z Ewą Gierzmanową wdową 21. stycznia 1658. Św. Jan Romanowicz rajca krak. i in.
- Orłowski Bernard, chorąży król., z Anną Urszulą Wojakowską 23. października 1672.
- Orsetti Wilhelm nob. z Heleną Pilchowską 3. września 1672²⁾. Św. Franciszek Orsetti, sta. knyszynski i Jerzy Romuald Schedel. Ben. Piotr Kazimierz Orłowski, scholastyk W. Św. kantor tarnowski, kan. krak., pleban z Kosocic.

¹⁾ Omissis bannis et in domo privata de licentia Nicol. Oborski, sufrag. cracov., sede vacante administratoris episcopatus.

²⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

- Ossowski Samuel** nob. z Maryanną Dąbrowską 21. października 1653. Św. Michał Dobrzywiński i Albert Karniowski.
- Ostrowski Kazimierz** nob. z Anną Przyborowską 19. maja 1669. Św. Stanisław Wierzbęta i Jan Zaleski, dworzanie Mar. Zebrzydowskiej, wojewodziny krak.
- Ostrowski Stefan** nob. z Teresą Białobrzeską wdową 17. września 1648. Św. Stanisław Zawadzki i Wacław Wiktor.
- Osuchowski Mikołaj** nob. z Jadwigą Silnicką 25. lutego 1664. Św. Stanisław Padowski i Macin Kącki, obywatele krak.
- Otwinowski Jerzy** gener. z Heleną Białobrzeską 13. października 1675¹⁾. Św. Michał Czerny, sta. parnawski, Mikołaj Otwinowski, i Jakób Rojowski, cześnik dobrzyński.
- Palamini Józef** nob. z Magdaleną Furmankowicówną 21. sierpnia 1663, Św. Jan Paweł Celary, generał major wojsk król. i Piotr Działoty. Ben. Mikołaj Sulikowski, dr. teol. i profesor Jagiel., kan. u św. Floryana.
- Paszkeim Marcin** nob., aptekarz król., z Teresą Frusinelli 5. marca 1676²⁾. Św. Stanisław Segnic, rajca krak., Sebestyan Szelerth, rajca warszaw., i Hieronim Kosiński, superintendent ceł król. w Małopolsce. Ben. Józef Bernardyn Zebrzydowski, kan. krak.
- Pawłowski Jan** nob. z Konstancją Gocławską 18. czerwca 1675. Św. Samuel Gocławski, Aleksander Bleszyński i Stanisław Rzeszowski.
- Pełka Zacharyasz** nob. z Anną Solomońską 3. marca 1647. Św. Stefan Zóltowski i Franciszek Delpace. Ben. Szymon Starowolski, kan. krak.
- Pestelocci Antoni** Piotr (Vincentinus) nob. z Teresą Bełzianką 23. czerwca 1647. Św. Jerzy Papan i Rudolf Cortini.
- Pilecki Stanisław** Piotr nob. z Katarzyną Rynthówną 14. lutego 1665. Św. Albert Górnicki, Stanisław Piechowic i Piotr Siemoński.
- Piąskowski Kazimierz** Franciszek nob. z Zofią Konstancją (nieoznaczoną) wdową 31. lipca 1670.
- Politiiani Józef** nob., dr. medyc., z Anną Eufemią Zacherlanką Cortini wdową 31. marca 1674. Św. Bonawentura Briganti, rajca, Gaudenty Zacherla, Dyonizy Zacherla, ławnicy krak. i Stefan Mechoni.
- Porayto Stanisław** nob. z Zofią Czczotową 20. października 1672. Św. Albert Kobiecki i Albert Amfilkovic.
- Porębski Paweł** nob. z Katarzyną Turczanką 25. sierpnia 1665. Św. Franciszek Cyrus, rajca, i Grzegorz Szalewicz, ławnik krak. Ben. Stanisław Jurkowski, dr. teol., prob. u św. Floryana.
- Priami Jerzy** nob. z Zuzanną Cyrusową wdową 6. października 1669³⁾. Św. Jan Pernus, rajca krak., Andrzej Paczanowski i Jerzy Schedel.
- Prosperis de Filip** nob., dr. medyc., z Zofią Cartellina wdową 18. września 1665. Św. Franciszek Cyrus, rajca krak., Benedykt Amadei i Andrzej Rogowski. Ben. Kazimierz Waxman, kan. krak.
- Proszyński Krzysztof** nob. z Konstancją Nidecką 24. sierpnia 1655⁴⁾. Św. Aleksander Nidecki i Tomasz Brzeziński.
- Przybełski Franciszek** Albert nob. z Katarzyną Dobrzycką 11. maja 1659. Św. Mikołaj Słowikowski, archipresbyter, dr. teol. i obojga praw, i Jan Dobrzycki, kan. skalbmierski.
- Przyłuski Jan** nob. z Katarzyną Duraczkówną 26. października 1664. Św. Jan Dniowski i Marcin Sopiński.
- Radoszewski Władysław** nob. z Katarzyną Krupkowską 24. lutego 1664. Św. Stanisław Piaszkowski i Albert Zyznowski.
- Rap Andrzej** nob. z Justyną Słowikowską 31. lipca 1650.

¹⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

²⁾ In domo privata, omissis bannis et tempore quadragesimali, dispensante Nuntio Apostolico, Francisco Martelli.

³⁾ Omissis bannis ex dispensatione Nuntii Apostolici, Galeatii Marescotti.

⁴⁾ Uderzająco mało, zaledwie 5 ślubów szlacheckich zanotowano w r. 1655. I nie dziw, był to bowiem rok najazdu Szwedów na Polskę i ich pobytu w Krakowie, gdzie gospodarowali na dobre od 18. października 1655 aż do 30. sierpnia 1657.

- Reich Krzysztof nob., podwójci piotrkowski, z Ewą Rodzierówną 25. sierpnia 1668. Św. Jakób Żywiecki, wójt najwyższego prawa magdeburakiego na zamku krak., Andrzej Węgrzynowic i Jakób Sterling, rajca piotrkowski.
- Reynekier Jakób, claris. filozof. i medyc. dr., z Jadwigą Pernusówną 25. lipca 1655.
- Reynekier Stanisław Jakób, claris. medyc. dr., z Justyną Teresą Bestici 14. maja 1663.
- Rezler Kazimierz Albert, claris. filozof. i medyc. dr., z Agnieszką Paulurówną 18. lutego 1676.
- Rogaliński Władysław nob. z Maryanną Pisarską wdową 28. czerwca 1676. Św. Adam Mi-siowski i Nabor Rudnicki.
- Rojowski de Rojowo gener., podczaszy dobrzyński, z Ludwiką z Przybysławic Solecką 11. pa-
ździernika 1663. Św. Jan Wielopolski, kasztelan wojnicki, i Stanisław Skarszewski, kasztelan
małogoski, sta. samborski. Ben. Stanisław Prokop Gołuchowski, prob. z Bejsca.
- Roliński Franciszek claris. z Krystyną Zalasowską 28. stycznia 1652. Św. Adam Nagoth, bur-
mistrz, i Stanisław Kondrat, rajca krak.
- Rozyni Jan nob. z Agnieszką Gierzmanówną 8. marca 1666. Św. Dyonizy Zawadzki, wikary
kościół Maryackiego i in. Ben. Adam Sztamet, dr. ob. praw, prob. z Wiśnicza.
- Rudnicki Piotr nob. z Justyną Rynthówną 4. marca 1666¹⁾. Św. Stanisław Rożanka, podsta-
rości biecki, Adam Węglowski i Jan Kempicki.
- Rudnikowski Zygmunt Stanisław nob. z Agnieszką Czerną 23. lutego 1664.
- Rylski Stefan nob. z Anną Łodzińską 3. lutego 1650. Św. Sebastian Łodziński i Piotr Bara-
nowski.
- Rzuchowski Piotr nob. z Elżbietą Lubnicką wdową 5. lutego 1660. Św. Stanisław Piechowic
i Floryan Drozdowski.
- Sadowski Kazimierz nob. z Krystyną Grynfelctówną 9. lipca 1671. Św. Stanisław Sadowski,
Stanisław Zaboklicki i Jan Krzemieniowski.
- Schedel Romuald Jerzy nob. z Cyryllą Fakierysową (Facheris) wdową 17. stycznia 1674.
- Schedel Romuald Jerzy nob. z Anną Zaleyską 30. sierpnia 1676. Św. Jakób Reynekier, dr. medyc.,
Franciszek Cyrus i Jan Pernus, rajcy krak.
- Siedlecki Paweł nob. z Barbarą Podgorzanką 25. listopada 1646. Św. Paweł Mankiewicz, dr.
medyc., i Jacek Brożek, obywatel krak.
- Siemoński Jakób nob. z Teresą Pruszyńską 15. stycznia 1665. Św. Andrzej Kmita, Olbracht
Nekanda Trepka, Samuel Chyłowski i Stanisław Pruszyński.
- Sikorski Albert nob. z Dorotą Cyrusówną 26. czerwca 1667. Św. Franciszek Roliński i Jacek
Łopacki, doktorzy medyc., rajcy krak. Ben. Mikołaj Żelazowski, kan. W. Św.
- Skalski Jakób nob. z Magdaleną Ciechanowską 24. listopada 1674. Ben. Bonifacy Słazyski,
provincialis conventus S. Spiritus de Saxia.
- Szleszkowski Albert, excel. filozof. i medyc. dr., z Anną Zuzanną Mucharską, córką Piotra
filozof. i med. doktora, profesora w akademii krak. i lekarza król. i Zuzanny Schelderówny
małżonków, 15. listopada 1654. Św. Albert Kucharski, kan. krak., i Jan Suchodolski, prob.
wielicki, pleban niepołomski. Ben. Jan Tarnowski, arcybiskup lwowski.
- Sławek Szymon nob. z Anną Cierniechowicową 9. sierpnia 1655. Św. Jan Biskupski i Jan Gawiński²⁾.
- Stadnicki Jan nob. z Katarzyną Powęską 5. lutego 1662. Ben. Paweł Dominik Sarnowski, dr.
teol. i ob. praw, kan. krak. i poznański, sekretarz król.
- Sternacki Andrzej gener. z Anną Solecką 27. grudnia 1655³⁾.
- Stocki Krzysztof nob. Dorotą Wąsazanką 25. lutego 1661.
- Stokowski Jan nob. z Teresą Chaczowską 11. lutego 1668. Św. Jan Różański i N. Chaczowski.
- Straszowski de Straszow Piotr gener. z Agnieszką Octavia 17. lutego 1670. Św. Aleksander
Strasz i Andrzej Ulatowski.
- Swiderski Andrzej nob. z Elżbietą Kozlicką 18. listopada 1674. Św. Jan Wolfowic i Stanisław
Bielński.
- Szopiński Marcin nob. z Katarzyną Palczowską 16 listop. 1659.
- Tabaszowski Andrzej nob. z Katarzyną Stanisławską 20. listopada 1667. Św. Jacek Dąbaki,
kasztelan biecki, i Władysław Lubowiecki, sędzia zs. krak.

¹⁾ In domo privata ex dispensatione Nicolai Oborski, suffag. cracov.

²⁾ Sielankopisarz polski, zob. Estreicher: Bibliografia T. XVII. str. 43—45.

³⁾ Bannis omissis, in domo privata de licentia Simonis Starowolski, canon. crac.

- Tarnowski Maciej** gener. z Maryanną Kochańską wdową 13. grudnia 1665¹⁾ Św. Jacek Dembiński i Grzegorz Dziedzicki, wikary kośc. Maryac. Ben. Jan z Tarnowa Tarnowski, arcybiskup lwowski.
- Tauburt Andrzej** nob. z Małgorzatą Tucówną (Tucci) 13. kwietnia 1667. Św. Andrzej Szelezecki, komornik ziemski krak., i Wentura Bringanti, rajca krak.
- Trzebicki Aleksander** Michał nob. z Zofią Czapliną 14. stycznia 1670. Św. Jan Jagniałkowski i drugi Jan Jagniałkowski. Ben. Zygmunt Zaboklicki, kan. św. Jerzego na zamku krak.
- Tuczy (Tucci) Piotr** nob. z córką Filipa Forconi 12. września 1668.
- Walligórski Stanisław** nob. z Agnieszką Zakrzewską 22. stycznia 1667.
- Wielowiejski Ludwik** nob. z Krystyną Lipieńską (Lipińską) 21. lutego 1651.
- Wielowiejski Mateusz** Stanisław nob. z Zofią Karlińską 4. czerwca 1669. Św. Stefan Kazimierz Iwański i Ludwik Rylski.
- Wierzbowski z Wielkiego Chrzastowa Hieronim** gener., chorąży łeczycki, z Maryanną z Przytek Komorowską wdową 7. marca²⁾ 1649. Św. Samuel Stokowski i Jan Skórzowski. Ben. Wawrzyniec Gębicki, kan. krak.
- Wiśniowski Jan** nob. z Eufrozyną Leyfarówną 16. sierpnia 1676. Św. Andrzej Karwicki, podstarości krak., Stanisław Rożanka, pisarz grodz. krak., i Stanisław Krauz, rajca krak. Ben. Andrzej Pieńkowski, kan. krak.
- Wiśniowski Paweł** nob. z Dorotą Górską wdową 29. stycznia 1665.
- Wolanowski Marcin** nob. z Teresą Zwolenką 23. maja 1647. Św. Krzysztof Lipczycki, Stanisław Obrębski i Adam Malinowski, obywatel krak.
- Wolecki Marcin** gener. z Elżbietą Wolecką 10. sierpnia 1670. Św. Jerzy Czechanowski i Michał Chlebowski.
- Wosiński Stanisław**, excel. medyc. dr., sekretarz król., z Teresą Pestelocci 13. listopada 1670. Św. Jerzy Pipan, sekretarz król., Antoni Lukini i Walenty Wosiński, obywatele krak.
- Wygnański Kazimierz** nob. z Katarzyną Sadkowską 11. lipca 1660.
- Zaydlc Franciszek** nob., pisarz krak., z Konstancją Maryą Czeską, córką Andrzeja, 25. kwietnia 1660. Św. Synowie niezującego Stefana z Pilicy Korycińskiego³⁾, kanclerza wielkiego koronnego.
- Zbiński Bartłomiej** nob. z Miechowa z Zofią Jaskułą 6. Intego 1663.
- Zdzianński Franciszek** Piotr nob. z Teresą Urszulą Kesselutówną 4. lutego 1668. Św. Marcin Lipski i Jerzy Wolfowic.
- Zmiącki Adam** nob. z Agnieszką Młoszowską 29. lutego 1672⁴⁾. Św. Andrzej Lesiowski i Stanisław Młoszowski. Ben. Jan Dobrzycki, kan. skalbmierski.
- Zmijowski Wacław** nob. z Justyną Kożuchowską 28. listopada 1671. Św. Kazimierz Rab-sztyński.
- Zuliński Jan** gener. z Teresą Garlicką 4. sierpnia 1667. Św. Franciszek Szembek, sta. biecki, i Jan Potocki, stolnik bełski.
- Zychlini Dominik**, excel. filozof. dr., z Teresą Winiarską wdową 30. listopada 1669.
- Zyrzeński Jan** gener. z Katarzyną Młoszowską 9. listopada 1649⁵⁾. Św. Samuel Młoszowski i Mikołaj Ostrowski.
- Zyznowski Maciej** nob. z Konstancją Dobrownicką 8. lutego 1655. Św. Jan Odrzywolski i Grzegorz Rojkowski.
- Żywiecki Jan** nob. z Magdaleną Kłosowicówną 8. lutego 1676. Ben. Gabryel Węgrzynowic, oficyał pilźnieński.

¹⁾ Omissis solennitatibus in domo privata.

²⁾ Die 7 martii, quae fuit dominica 3 quadragesimae, ex dispensatione Loci Ordinarii (Petri Gębicki) in domo privata.

³⁾ Zmarł w zamku w Ojcowie 6. lipca 1658. Zob. Konst. Hoszowski: O zasługach rodziny Korycińskich. Kraków 1862. str. 31.

⁴⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

⁵⁾ Bannis omissis de licentia ordinarii loci (Petri Gębicki).

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 10—11.

Lwów Październik-Listopad 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K. roczną wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadysłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunia-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 3A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Samkowiec, Lwów, ulica Zamojskiego 1. 14.

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich str. 153. — Dr. Stanisław Kutrzeba: Kilka słów o metrykach kościelnych w Polsce str. 159. — Dr. Helena Polackówna: „Liber Chamorum“ str. 161. — Oskar Halecki: Chaleccy na Ukrainie str. 164. — Ks. Jan Sygański S. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych str. 171. — Sprawozdania i recenzje, str. 172. — Uzupełnienia i sprostowania, str. 175. — Pokwitowania uiszczonych kwot str. 176. — W „Dodatku”: Ks. Jan Sygański S. J.: Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie str. 177.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

16. Mohlowie. Piszą się po niemiecku „von der Mohl“. Ród ten w dawnych wiekach miał znaczne posiadłości we Flandryi i Turynгии.

Na Śląsku spotykamy w r. 1437 Franciszka v. d. Mohl, dworzanina księcia Bolka Münsterberga, przytaczanego w licznych herbarzach niemieckich¹⁾. Wnuk Franciszka, Baltazar, był w r. 1488 radcą księcia Konrada Mądrego, syn zaś Baltazara, także Baltazar, dziedziczył dobra Rädłitz w okolicy Lübben. Przy końcu XVI. stulecia Dawid Mohl dziedziczył po przodkach dobra rycerskie w Kurlandyi; syn jego Arend, major wojsk polskich, posiadał dobra Wyszki w księstwie inflanckiem, w których już w r. 1621 pierwszy kościół założył²⁾. Syn jego Aleksander, podkomorzy nadworny, naprzód Władysława IV., później Jana Kazimierza, oprócz Wyszek posiadał w innych województwach dobra: Rydlicę, Nieczajów i Krasny Łub.

W r. 1731 Jan Mohl dziedziczył dobra Sickeln w Kurlandyi, gdzie w sali Izby rycerskiej widnieje tarcza herbowa Mohłów, zaliczonych do szlachty kurlandzkiej i wpisanych pod liczbą 143-cią³⁾. W roku 1750 Aleksander Mohl obok Sickeln

¹⁾ Hupels „Nordische Miscellaneen“.

²⁾ Ów pierwotny kościół w innem był wzniesiony miejscu, aniżeli późniejszy. O całe 100 lat później (w r. 1715), kosztem Hieronima i Katarzyny Mohłów, został on na przeciwległą stronę jeziora Wyszokowskiego przeniesiony, gdzie go i obecnie widzimy.

³⁾ Obacz w kurlandzkiej sali rycerskiej tarczę herbową wygasłego rodu von der Mohl, zaciągniętego do spisów heraldyczno-genealogicznych klasy pierwszej pod liczbą 143. Herb na owej tarczy wykonany przedstawia w polu czerwonym trzy świnki morskie (po łacinie zwane Mola maritima) w porządku 2 i jedna ułożone. Tradycya inflancka poucza, że w wieku XVIII. nie-

dziedziczył także w Kurlandyi majątność Salnau a w Księstwie inflanckiem Wyszki. W r. 1764 Hieronim M. obrany posłem na sejm elekcyjny pod Wołą.

Ród ten wygasł całkowicie w Inflantach polskich na początku XIX. stulecia, a dobra Wyszki nabyte zostały przez linię siebieską Mohlów i pozostają dotąd w ich rękach.

Siebiescy Mohlowie nie są wciągnięci do ksiąg heraldyczno-genealogicznych rycerstwa kurlandzkiego i używają odmiennego herbu ¹⁾. Zdaniem naszym wszakże muszą być wspólnego pochodzenia z dawnym polsko-inflanckim rodem Mohlów, o którym tu mowa.

17. **Platerowie** przydomku Bröl. Odwieczny to ród westfalski, którego pierwotnym gniazdem był zamek Bröl pod Hennemardą w Marchii. Rodzinne dokumenty wykazują w roku 1214 Lubberta Platera jako świadka (testis), w r. 1276 Antoniego (Anton Plater, miles) i innych. W r. 1392 żył Rotger Plater de Brole, miles. W r. 1426 Fryderyk pieczęcią swą zatwierdził związek pomiędzy rycerstwem Marchii i kilkoma miastami ²⁾.

W dziejach inflanckich zjawia się już w r. 1306 Albert P. jako komtur wendeński a w r. 1430 Wennemar, jako wójt grobiński ³⁾.

W latach 1478—1486 drugi Wennemar von dem Brole anders genannt Plater, był wójtem grobińskim ⁴⁾. W latach 1513—1525 występuje na widownię kilka razy Plater, jako komtur dyneburski, a Jan w r. 1501 jako wójt w Karkhus a od r. 1501—1529 t. j. aż do samej śmierci, jako hetman polny czyli marszałek Zakonu inflanckiego ⁵⁾.

Ów Jan to wybitna postać. W ciągu lat 28-miu nieodstępny był towarzyszem landmistrza Woltera Plettenberga, największego z landmistrzów inflanckich. W czasie wojen z Moskwą podzielał on chwałę jego zwycięstw, a w czasie pokoju kierował wraz z landmistrzem losami krain inflanckich ⁶⁾.

Brat jego młodszy, Fryderyk, protoplasta polsko-inflanckiej linii Platerów, otrzymał w r. 1531 na prawie lennem dobra Nidritz (po polsku „Indryca“) nad Dźwiną, w trakcie dyneburskim, a w innych okęgach związkowego państwa inflanckiego już ojciec jego posiadał w wieku XV. dobra Maditen i Weissensee.

k którzy z Mohlów poczęli upatrywać w nich 3 ropuchy (po niemiecku 3 Kröten). A kiedy jezuita Niesiecki, autor znanego herbarza, spotkawszy jednego z Mohlów na sejmiku, począł go rozpytywać o szczegóły jego herbu, ten, słabo władając mową polską, odparł mu, wskazując na sygnet, „ze ma w herbie drei Kröten“. Niesiecki, zamiast zapisać w notatniku, jaki zawsze nosił z sobą „Mohl herbu własnego“, zanotował w nim: „Mohl herbu 3 krety“ (sic!). Na tem niedorozumieniu i zbyt niemiłym zaufaniu w nieomylność herbarza Niesieckiego, zdaje się polegać różnica w herbach dawnych Mohlów polsko-inflanckich i Mohlów dzisiejszych z linii siebieskiej na Białej Rusi, używających tak zwanego herbu „trzy krety“, o której to nazwie heraldyka nigdy nie słyszała.

¹⁾ Herb Mohlów siebieskich przedstawia trzy czarne krety w polu czerwonym, w miejscu trzech srebrnych świnek morskich (Mola maritima) w takimże polu.

²⁾ G. Manteuffel „Inflanty polskie“ str. 83.

³⁾ L. Arbusow „Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter“ str. 56.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Tamże.

⁶⁾ L. Arbusow „Johann Plater von 1475—1529 im deutschen Orden in Livland“ (Mitawa 1908) str. 20.

Do tejże gałęzi polsko-inflanckich Platerów zalicza się także Henryk, który w r. 1561 był jednym z pełnomocników szlachty inflanckiej w sprawie poddania się tego kraju pod rządę Rzpltej polskiej. Tenże Henryk od landmistrza Bruggenoie przydomku Hasenkamp miał sobie dodane do dóbr Indrycy w r. 1537 na prawie lennem inne jeszcze dobra w trakcie dyneburskim położone.

Syn Henryka, również Henryk, otrzymał od króla Zygmunta III. w r. 1599 przywileje na dobra koronne Plasson czyli późniejszą Isnaudę w Lucyńskim i wkrótce potem na Hasson w dawnym wójtostwie rzeżyckiem położone, których znaczna część a mianowicie dobra Ramleńskie już w r. 1530 braciom rodzonym Janowi i Eberhardowi Manteufflom przydomku Sey na prawie lennem zostały nadane¹⁾. Tenże Henryk w r. 1620 w dniu 17. października przy organizacyi kurlandzkiej Izby rycerskiej, wraz z kanclerzem Manteufflem i Bartłomiejem Zyberkiem, spełniał zaszczytny urząd tak zwanego „Ritterbanksrichter“ i wraz z całym swoim potomstwem wciągnięty został do spisów heraldyczno-genealogicznych pierwszej klasy pod liczbą 12-tą. Tarcza z jego herbem zdobi po dzień dzisiejszy kurlandzką salę rycerską²⁾.

Jan Andrzej, syn Gotarda, otrzymał w r. 1670 od króla Michała Wiśniowieckiego przywilej zwany „consensus ad cedendum“ na starostwo dyneburskie. Jan III. zatwierdził ów przywilej w r. 1675, a kiedy 20 lat później Jan Andrzej przeszedł z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego, wiadomość o tem tak ucieszyła króla, iż go niebawem wyniósł na województwo inflanckie (r. 1695). Całkiem inaczej podziałała też sama wiadomość na postać piltyńskiego w Holandyi, Blomberga, który w tym właśnie czasie pisał swe dzieło pod tytułem: „Description de la Livonie“. Nappełniła go ona zgrozą i taką goryczą, że, opisując ówczesną szlachtę rycerską, zauważył: „Il y en a plusieurs, qui sont sénateurs du Royaume de Pologne, comme Felkersamb, Plater, Berg, Korff, Grothuss etc.; il y en aurait encore un plus grand nombre, s'ils voulaient embrasser le papisme“³⁾.

Syn Jana Andrzeja, Jan Ludwik, po śmierci ojca został starostą dyneburskim a rok przed zgonem wyniesiono go na województwo inflanckie, które do rozbioru Polski z rąk Platerów już nie wychodziło. Jan Ludwik szczególne miał upodobanie w poezyi i gładko składał wiersze łacińskie. Oprócz majątków po ojcu nań spadłych, nabył dnia 25. stycznia 1729 r. znane nam, bo w wieku XVI. przez Brunnowów a w wieku XVII. przez Ludyngshauzów-Wolffów posiadane dobra Kombulmuję i uroczisko położony Krasław⁴⁾. Założywszy w Krasławiu główną rezydencję Platerów, ściągnął on do tej prześlicznej ustroni całe życie ówczesnego księstwa inflanckiego. Lata młodości spędzał późniejszy kronikarz Inflant Jan August Hylzen u wojewody w Krasławiu, jakby przewidując, że stosunki ściślejsze połączą go kiedyś z domem Platerów. Jakoż, po stracie pierwszej żony, Konstancyi z Sołtanów (córki Jana, chorążego inflanckiego z Maryanny Manteuffłówny), ożenił się z Konstancją Platerówną, córką wojewody Jana Ludwika.

¹⁾ Rewizya dóbr inflanckich z r. 1583, a także monografia piltyńsko-kurlandzkiej linii Manteuffłów, opracowana przez Dr. Jerzego Schmidta (Berlin 1909 r.).

²⁾ Hupels „Neue Nordische Miscellaneen“ (Ryga, 1796 r.) 13 Stück, str. 51.

³⁾ Blomberg „Description de la Livonie“, książka wydana pierwotnie po angielsku w r. 1698 a następnie po francusku w Utrechcie w r. 1705. Ustęp, przytoczony w tekście, znajduje się w wydaniu francuskim na stronie 270.

⁴⁾ G. Manteuffel, Monografia „Krasławia“ (Warszawa 1901) str. 17.

Syn tego ostatniego, Konstanty Ludwik, po śmierci ojca został starostą dyneburskim, później wojewodą mściławskim, na koniec kasztelanem trockim¹⁾. Powziął on był myśl zamienienia skromnej mieściny Krasławia na porządne miasto. Jakoż w połowie XVIII. stulecia wznosił tam obszerny ratusz z szeregiem wspaniałych sklepów²⁾. Potem wystawił szereg pięknych domów, już to murowanych, już drewnianych, w których, za przykładem podskarbiego Antoniego Tyzenhauza, poumieszczał rzemieślników, sprowadzanych z Niemiec i z Warszawy. Wyrabiano tu kobierce, aksamity, adamaszki, karty polskie, broń sieczną i palną, powozy, wyroby złotnicze i jubilerskie. Wszystko to sprzedawano na czterech głośnych jarmarkach miejscowych, a później wywożono wyroby tutejsze do innych województw Rzpltej a nawet do Rosyi³⁾. Ale po pierwszym rozbiore kraju przemysł fabryczny upadł tu całkowicie. Trwalej ustalił tu swą pamięć Konstanty Ludwik, wznosząc w latach 1755—1767 wspaniały kościół, przeznaczony na katedrę dla biskupów polsko-inflanckich, tudzież gmach dla seminarium dyecezyjalnego, na które były dziedzic Krasławia, Teodor Ludyngshauzen-Wolff przygotował znaczne zasoby. Fundacya ta zatwierdzona została przez sejm extraordinaryjny warszawski z r. 1768⁴⁾. Seminarium podniosło znacznie kulturę duchowieństwa świeckiego, które wprawiano do gwary miejscowego języka łotewskiego, co i na kulturze ludowej nader korzystnie się odbiło.

Synem założyciela tej zbożnej instytucyi był Kazimierz Konstanty, zgoła innego usposobienia, aniżeli jego ojciec i dziad. Mimo to obrano go posłem na sejm elekcyjny w r. 1764; był nim także na sejmie z r. 1766. Mianowany w tymże roku członkiem Rady nieustającej, zostawał lat 7 w departamencie sprawiedliwości. Później, na sejmie grodzieńskim do tejże Rady zawezwany, zostawał w niej lat 4, wreszcie po drugim rozbiore Polski w roku 1793 został z ręki Siewersa ostatnim podkanclerzem litewskim i smutnej pamięci Targowiczanie⁵⁾.

Zgoła niepodobną do niego w zasadach, jakimi się zwykła kierować, była jego małżonka, Izabela z Borchów, urodzona również w dawnym księstwie inflanckim. Wywieriała ona nie mały wpływ na kulturę tego księstwa i dalszych województw. Ona pierwsza była u nas redaktorką czasopisma⁶⁾, odznaczała się zaś szczególnie jako wzorowa matka.

Syn jej Michał, (który przed ożenieniem przyjął nazwisko i herb Zyberków, jako najformalnie adoptowany przez teścia), został spadkobiercą wszystkich dóbr Zyberkowskich. Rozlegają się one szeroko po obu brzegach Dźwiny, na przestrzeni trzydziestu kilku wiorst kwadratowych⁷⁾. Umowa przedślubna w dniu 25. grudnia 1803 r. przez ojca ostatniej Zyberkówny, wojewodę Tadeusza, w jej imieniu z Mi-

¹⁾ Józef Wolff „Senatorowie i dygnitarze“ str. 33 i 69.

²⁾ „Tygodnik Ilustrowany“ Nr. 324 z r. 1882, gdzie podany widok ratusza krasławskiego.

³⁾ G. Manteuffel „Krasław“ str. 10.

⁴⁾ „Volumina legum“, w wydaniu Ohryzki, tom VIII. str. 379, opis zaś i widok kościoła krasławskiego podaje monografia „Krasław“.

⁵⁾ Po bliższe szczegóły o nim odsyłamy do wyżej przytoczonej monografii „Krasław“.

⁶⁾ Tytuł jego „Przyjaciel dzieci“, pismo tygodniowe (Warszawa 1789—1792 r.) to-mów 5 w 8-ce.

⁷⁾ Składają je dobra: Szlosberk, Iłukszta, Bebra, Dweta Nowa, Dweta Stara, Świętmujta, Rubin, Podunaj, Kazimierzyszki, Jadwigowo, Kaltebruń i t. d. w Kurlandyi Górnej; a zaś na prawym brzegu Dźwiny w Inflantach polskich, zaliczonych od r. 1802 do guberni witebskiej, dobra: Liksna, Wabol, Kirup, Nidzgal, Borek, Kotup, Arendol, Ambeumujta, Uzulmujta i inne.

chałem Platerem zawarta, w dniu 10. lipca 1804 r. przez cesarza Aleksandra I. została zatwierdzona, z tem wyraźnem przez wojewodę Zyberka zastrzeżeniem, że zięć jego, Michał, dawniej Plater, wyrzeczce się ojcowizny swojej i przyjmie dla siebie i potomstwa swego tak herb jak i nazwisko Zyberków. Przytem położył szczególny nacisk na to, aby w razie, gdyby nowo utworzona linia Zyberków, od Michała (dawniej Platera) i Izabeli Heleny Zyberkówny idąca, wygasła, wszystkie dobra Zyberkowskie przeszły na zagranicznych, niemieckich Zyberków „von Syberg zu Wischling“ a nie na Platerów¹⁾.

18. Putkamerowie. Ród ten starodawny w połowie XVI. stulecia przeniósł się z Pomorza do związkowego państwa inflanckiego i posiadał w niem zamek Nerft, z dobrami teje nazwy, w dawnej Kuronii leżącemi. W roku 1620 wpisany został jako odwieczna szlachta rycerska (Uradel) do ksiąg heraldyczno-genealogicznych rycerstwa kurlandzkiego i zaliczony do klasy pierwszej pod liczbą matrykuły 59-tą²⁾.

Jedna gałąź Putkamerów w następnym stuleciu przeniosła się do województwa nowogródzkiego i po dzień dzisiejszy liczne tam posiada dobra. Znaną jest ona nie tylko w Polsce ale wszędzie, gdzie tylko dźwięk polskiej mowy dochodzi, z powodu nieszczęśliwej miłości naszego największego wieszczki narodowego. Jak powszechnie wiadomo, Adam Mickiewicz zakochał się w pannie Maryi Wereszczakównie a miłość ta po trzech latach skończyła się bolesnym rozdźwiękiem, gdy w r. 1820 nadeszła wieść o ślubie wybranej jego serca z panem Putkamerem.

Gałąź polska Putkamerów, wierna wyznaniu kalwińskiemu, kwitnie po dzień dzisiejszy w Nowogródzkiem, gałąź zaś niemiecka wygasła w księstwie kurlandzkim w ciągu XVIII stulecia a obecnie istnieje już tylko w Prusiech³⁾.

19. Romerowie. Piszą się po niemiecku „von Römer“, a i po polsku kładą zwykle dwie kreski nad głoskę o. Zaciągnięci do matrykuły kurlandzkiej klasy pierwszej pod liczbą 147-mą. Rodzina ta pochodzi z ziemi miśnieńskiej w Saksonii a przybyła do inflanckiego państwa związkowego w wieku XV. Osiedla zrazu w prowincjach Harryi i Wirlandyi, gdzie w miejscowych aktach napotyka archiwaryusz rewelski Karol Russwurm już w XV. stuleciu wzmianki o Sebastyanie Romerze.

Wskutek splądrowania Estonii przez Moskwę w XVI. stuleciu, wnuk Sebastyana, Szymon i prawnuk Stefan przenieśli się w okolice Rygi, gdzie w r. 1560 otrzymali dobra Meistersholm i Halswig nad Dźwiną⁴⁾. Na gruntach Halswiga założyli Romerowie znany po dzień dzisiejszy Römershof⁵⁾. O wyjściu tej majątności z rąk rodziny w czasie najazdu szwedzkiego podaje przytoczone przez nas źródło wszelkie szczegóły⁶⁾. Romerowie trzymając wiernie z Rzpltą, znaleźli na Litwie drugą ojczyznę.

Z potomków Stefana wymieniamy: Stefana Jerzego, chorążego trockiego, który posiadał nabyte przez swego ojca, generała artylerii cudzoziemskiego autoramentu Matyasa Romera, majątności: Władykiszek ze Słoniewem, tudzież nabyte przez niego samego majątki: Dowgierdziszki, Krewno, Grauzyszki na Litwie a także po-Sapie-

¹⁾ Archiwum rodzinne wytworzonej w r. 1802 gałęzi polsko-inflanckich Zyberków.

²⁾ „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik etc. pro 1895“ str. 39.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Joh. Eberhard Neimbts „Nachrichten von kurländischen adelichen Familien“ (Rękopis dwutomowy w inflanckim Towarzystwie Starożytności) tom I. str. 145.

⁵⁾ Hagemester „Materialien zu einer Gütergeschichte Livlands“ (Ryga, 1836 r.) tom I. str. 77.

⁶⁾ Tamże.

żyńskie Dyrwany (dziś „Stary Dwór“) w księstwie inflanckim, gdzie synowie jego założyli dwór „Byków“¹⁾). Żonaty I-mo voto z Heleną Sulistrowską, miał z niej syna Stefana Dominika. Ten od swego województwa posłował w latach 1764, 1776 i 1788²⁾). Posiadał majątki: Krewno, Dowgierdziszki i Kruszenice; ożeniony był z Anną Pacówną i przez nią skoligacony z wielu starodawnymi rodami rdzennie polskimi³⁾).

Syn jego Michał był osobistością wybitną. Przed rokiem 1812 mianowany prezydentem sądu głównego w grodzie Giedymina. W roku 1812, za Napoleona I., został merem tegoż grodu a w roku 1819 członkiem Komisji Sądowo-Edukacyjnej tamże. Następnie, w najświetniejszej epoce jedynej wszechnicy na Litwie, piastował urząd wileńskiego marszałka gubernialnego i ułatwił legitymację szlachecką około 20,000 rodakom, z których największa część należała do tak zwanej szlachty zagrodowej, przypisywanej przez władze rosyjskie w braku legitymacyi aż nazbyt skwapliwie do gmin wiejskich. Obok odziedziczonych po rodzicach dóbr wyżej wspomnianych, posiadał Dębiny, Antonosz i inne, które to dobra w całości synom jego się dostały, jako też i później już na nich spadła majątność Janopol w Rzeżyckiem.

Dziedzicem tej ostatniej jest obecnie Dr. fil. Kazimierz Römer, żonaty z Kazimierą Skirmunttówną, córką słynnej polskiej artystki-rzeźbiarki, Kazimierzowej Skirmunttowej, której piękny obraz życia podał Bronisław Zaleski w powszechnie znanej książce „Z życia Litwinki 1827—1874 r., z listów i notatek“ (Poznań, 1876 r.). Kazimierz R. obok kilku nader cennych prac historycznych, jak np. rzecz o Decyuszu albo wspomiane przez Józefa Szujskiego z uznaniem najnaturalniejsze tłumaczenie legendy o Krakusie i Wandzie⁴⁾, ogłosił rozprawkę p. t. „Tradycje kurlandzkie o bitwie pod Kirchholmem“⁵⁾). W rozprawie tej opisuje autor, jako, według kronikarza kurlandzkiego J. E. Neimbtsa, na pół godziny przed wiekopomną bitwą kirchholmską z r. 1605, przywiódł lennik Polski, księżę kurlandzki Fryderyk Kettler, Chodkiewiczowi na pomoc 300 rajtarów, z którymi prawdziwie po rycersku wpływ przebył Dźwinę brodem, wskazanym przez Stefana Römera i na dany znak w porę uderzył na nieprzyjaciela. Kronikarz Neimbts poucza, że niemal cudem przebyli szeroką Dźwinę. „Trzy mile od „ujścia tej potężnej rzeki“ — są słowa kronikarza — „trafili na bród nieznany nikomu „oprócz Stefana Römera, a tak wygodny, że konie tylko chwilami pływały i bez straty „najmniejszej do Polaków się dostali. W chwili ich przybycia głośną była radość „wojska polskiego, co w wielkim niepokoju wyczekiwało końca bohaterskiej przeprawy przez Dźwinę“⁶⁾).

Potomkiem wspomnianego Stefana był Stefan Jerzy, który I-mo voto miał za sobą Helenę Sulistrowską, II-do voto Eleonorę Szadurską i miał z niej syna Józefa, założyciela Bykowa w powiecie rzeżyckim. Tegoż synem był Ludwik, który służył w legionach polskich pod Henrykiem Dąbrowskim. Po sprzedaniu Bykowa otrzymał on w spadku po Sokołowskich dobra Łukno i Ciskady w Inflantach polskich, z których ostatnie po dzień dzisiejszy pozostają we władaniu jego wnuków.

¹⁾ Słownik geograficzny ziem polskich t. I. s. 504.

²⁾ Vol. legum.

³⁾ Alfred Römer „Monografia o rodzinie Römerów“.

⁴⁾ Józef Szujski „Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa“ (Kraków, 1878 r.) strona X.

⁵⁾ „Kraj“ tygodnik petersburski, Nr. 14 z r. 1903.

⁶⁾ Joh. Eberhard Neimbts w rękopisie powyżej przytoczonym.

Ród ten odznaczał się stale przywiązaniem do swej nowej ojczyzny. Syn legionisty Ludwika, Jarosław, wstąpiwszy do formujących się w połowie XIX. stulecia w Turcyi legionów polskich, zginął tam daleko od swoich. Syn zaś wspomnianego wyżej Michała, Edward, już w latach 40-tych zeszłego stulecia wywieziony został w głąb Rosyi, za uczucia okazane w sprawach ojczystych. Tegoż syn starszy Alfred, artysta-malarz szkoły monachijskiej, przyjaciel Juliusza Kossaka, w r. 1863 i 64-tym nietylko odsiedział więzienie w fortecy dyneburskiej, ale wywłaszczony z odziedziczonego po ojcu majątku Krewno, zarówno jak stryj jego, młodszy syn Michała, Seweryn, sprzedać go musiał za bezcen. Dobra bowiem Seweryna, Dowgierdziszki i inne uległy przymusowej sprzedaży za znanych z okrucieństw rządów Murawiewa.

(C. d. n.)

Gustaw Manteuffel (Ryga).

Kilka słów o metrykach kościelnych w Polsce.

II. Już konstytucya z r. 1764 stwierdza, że księgi metrykalne nie były dość starannie prowadzone. Poświadcza to badanie ksiąg kościoła WW. Świętych w Krakowie. Zapiski metrykalne nie idą w następstwie chronologicznem. Tak np. wpisane są w *liber copulatorum* z lat 1766—1778 śluby z r. 1775 w takim porządku:

13. stycznia (z ulicy św. Michała)
8. stycznia (z Stradomia)
15. stycznia (z Smoleńska)
8. stycznia (z Grodzkiej ulicy)
14. stycznia (z Szewskiej ulicy) i t. d.

Widocznie więc notowano na luźnych kartkach zawarte małżeństwa, a potem dopiero przepisywano z kartek w księgi. Że w ten sposób postępowano, za tem przemawia także to, iż zapiski są stylizowane jako pochodzące od tego, który małżeństwo błogosławi, a jednak ta sama ręka wciąga do księgi zapiski w imieniu różnych księży stylizowane. Tak w *liber copulatorum* tegoż kościoła WW. Świętych z lat 1779—1797 znajdujemy metryki ślubów, które błogosławili czterej księża (r. 1779, 6. lutego: „Ego Stanislaus Minocki... benedixi“, 5. lutego: „Ego Nicolaus Dziurkiewicz“, 14. kwietnia: „Ego Josephus Tarnawski“, 23. kwietnia: „Ego Bartholomaeus Leśniakiewicz“) a jednak wszystkie te metryki wyszły z pod pióra tejsamej osoby. Rezultatem takiego niedbałego prowadzenia ksiąg są takie wypadki, iż ślub: 1. zostaje wpisany pod błędną datą; 2. zostaje wpisany później znacznie; 3. zgoła nie zostaje wpisany do ksiąg.

Ad 1. Przykład. Ślub Ignacego Waligórskiego z Barbarą Kownacką został błogosławiony w końcu listopada 1787 r., w księgę metryk zaś wciągnięto go pod datą 7. lutego 1788 r. Sprawa sprostowania daty oparła się w sześć lat później o oficyała krakowskiego, który po jej zbadaniu nakazał datę w odnośnej księdze poprawić (*Acta officialia* 1791—1795 w konsystorzu krakowskim, pod datą 6. marca 1793 r.).

Ad 2. Przykład. Dwa śluby, Kozubskiego i Beka, zawarte w r. 1775, wpisano w księgach parafialnych kościoła WW. Świętych dopiero wśród metryk z r. 1778. Że małżeństwa te zawarte zostały w r. 1775, stwierdzają inne akta (z archiwum krajowego w Krakowie).

Ad 3. Przykład. W kościele parafialnym w Sławkowie zostało pobłogosławione za indultem od zapowiedzi „*secreto ac private*“¹⁾ małżeństwo między Jakóbem Lubowidzkim a Maryą Trzebiatowską 1-o voto Gołębiowską. Otóż tego ślubu w księgę metryk zupełnie nie zapisano. Sprawa przyszła w piętnaście lat później przed sąd oficyna krakowskiego. Stwierdził on, iż rzeczywiście ślub został zawarty tak, jak podawali interesowani. Mimo tego nie nakazał, by w księgach kościoła w Sławkowie dodatkowo choćby odpowiednią metrykę wciągnięto (*Acta officialia* 1791—1795 w archiwum konsystorza krakowskiego pod datą 17. października 1792 r.). Jeśli ślub przychodzi do skutku za indultem, co metryki wyraźnie zaznaczają, wtedy autentyczność metryki można stwierdzić przez wyszukanie wpisu odpowiedniego indultu w aktach biskupich (*episcopalia*) lub oficyna (*officialia*) tejże diecezji, zależnie od tego, czy od biskupa wyszedł indult, czy od oficyna. Tak w *liber copulatorum* parafii WW. Świętych w Krakowie, znajduje się pod datą 23. czerwca 1775 r. zapiska o ślubie Kazimierza Jarczewskiego i Jadwigi Korczeńskiej, który przyszedł do skutku za indultem: „*de facultate... Josephi Olechowski iudicis auditoris curiae episcopalis gen. Cracoviensis*“. Odnośny indult rzeczywiście znajduje się w krakowskich *Acta episcopalia* pod tą datą 23. czerwca 1775 r. Brak jednak zapiski o indulcie w *Acta episcopalia* czy *officialia* nie może jeszcze świadczyć o tem, jakoby indult nie był wydany, ewentualnie włącz i odnośna zapiska z ksiąg metrykalnych była sfałszowana. Tak w *liber copulatorum* 1766—1774 parafii WW. Świętych w Krakowie znajduje się wpis ślubu Jana Niewiarowskiego z Franciszką Romańską, pobłogosławiony za indultem biskupa sufragana krakowskiego Franciszka Potkańskiego. Choć co do tej zapiski nie ma żadnej wątpliwości, iż jest autentyczną, w *Acta officialia* (Potkański był oficynem biskupstwa krakowskiego) nie ma wpisu indultu. Toż samo tyczy się tych dwóch ślubów z r. 1775, o których mówiłem poprzednio.

O ile chodzi o treść metryki ślubu, to zapiska podaje zawsze: 1. imię i nazwisko pana młodego i 2. imię i nazwisko panny młodej.

Niekiedy podają te zapiski także imiona rodziców panny młodej. W księdze *copulatorum* 1764—1778 kościoła WW. Świętych w Krakowie zachodzi taki przypadek w pięciu zapiskach, a to cztery razy odnośnie do szlachty, raz odnośnie do mieszczan. Zapisek w tej księdze jest kilkaset; z tego widoczna, jak rzadki to wypadek, by podawano rodziców panny młodej. W całej księdze raz jeden jedyny się zdarza, że zostaje podany herb pana młodego. Ani razu nie są podani rodzice pana młodego. Jeśli więc zapiska jest zbyt pełna co do wiadomości genealogicznych i co do podania herbów, wzbudza ona wątpliwości co do autentyczności. Jedyna zapiska w tejże księdze, która obok imion pana młodego i panny młodej podawała także imiona i nazwiska rodziców obu stron i herb nowożeńca, okazała się sfałszowaną. Przed tego więc rodzaju metrykami, tak pożądanymi dla poszukujących genealogicznych połączeń, trzeba się mieć na baczności.

Luźne to uwagi tylko, bo oparte na skąpych materyale. Mogą jednak i one przydać się przy badaniach jako drobna wskazówka, zanim kwestya prowadzenia ksiąg metrycznych w Polsce zostanie szerzej omówiona. To spowodowało mnie do ogłoszenia tych kilku mimochodem zebranych spostrzeżeń.

Dr. Stanisław Kutrzeba. (Kraków).

¹⁾ Według bulli Benedykta XIV. z 1741 r. dla takich ślubów należało prowadzić osobne księgi. Czy w Polsce tego przestrzegano, nie umiem powiedzieć. Ob. Burzyński, Prawo polskie prywatne t. II. str. 88.

„Liber Chamorum“.

Wspomnieliśmy już wyżej, że zasobu wiadomości do katalogu plebejanów zaczerpnął autor z ksiąg grodzkich i ziemskich Małopolski, ksiąg trybunału lubelskiego i ksiąg niektórych miast Małopolski, wśród których Kraków i Miechów wybijają się na pierwsze miejsce. O ile cytaty z tych ksiąg zgodne są z oryginałami, nie mieliśmy możliwości sprawdzić, natomiast w większej liczbie badanych przez nas wypadków, gdzie autor posługuje się obu Bielskimi, Decyuszem, Kromerem, Sarnickim i t. p. przekonaliśmy się, że używa ich rzetelnie, bez przekręcania bądź naciągania źródła. Chwiejne a bezkrytyczne stanowisko zajmuje autor względem Paprockiego, to podnosząc jego niewiarygodność ¹⁾, to znów powołując się na jego świadectwo ²⁾. Z obcych kronikarzy wspomina Hajeka „Kronikę czeską“ ³⁾.

Nie poprzestaje jednak autor L. Ch. na tem, co mu niosą źródła urzędowe i kroniki; sięga nadto do bieżących gawęd, kursujących pośród szlachty, mieszczaństwa i pospólstwa. Więc zapisuje skrzątnie relacye panów Guttetera ⁴⁾, Gomolińskiego ⁵⁾, Morskiego ⁶⁾, Fałęckiego ⁷⁾, Borka ⁸⁾, Chmielowskiego ⁹⁾, Michowskiego ¹⁰⁾, Wendyńskiego ¹¹⁾, Stawskiego ¹²⁾, Łachowskiego ¹³⁾, szlachty bełzkiej ¹⁴⁾, powołuje się na świadectwo mieszczan łagowskich ¹⁵⁾, mieszczan z Proszowa ¹⁶⁾ i Żarnowca ¹⁷⁾, wójta krakowskiego ¹⁸⁾, przytacza i to, co usłyszał od parobka Jaśka ¹⁹⁾, kowala Tomasza ²⁰⁾, Wojciecha z Czapl małych ²¹⁾, Stanisława Sadownika w śledziowych jatkach ²²⁾, od Ogrodzeńskiego, trębacza z Przeworska ²³⁾, od Wincentego, poddanego p. Tęczyńskiego ²⁴⁾ i od nijakiego Zarzyńskiego, co u Fraxtyna w Podgórzu służył ²⁵⁾ i od balwierczyka ²⁶⁾, którego nam bliżej nie określa.

Opierając się na powadze tych świadectw, autor z całą stanowczością podaje, że rodzic tego lub owego był mieszczaninem, miał jatkę lub krawiectwem się trudnił, był „szwiec“ w Krakowie czy Przemyślu, mieszkał „u Szwieckiej brony“, czy w Sławkowskiej ulicy, bądź ku Bernardynom; ale dla nas dzisiaj są również niesprawdzalne świadectwa Jaśków i Wojtków, jak i szczegółowe dane samego autora. Gadki te, choćby z najlepszą wiarą podane, ileż to mogły zawierać czysto plotkarskiego materiału, a przecież nie ulegą wątpliwości, że często zła wola, prywatna lub zemsta kładły w uszy autora ubliżające, obelżywe wieści. Musimy nadto zwrócić uwagę na to, że szeregowi wzmianek brak nawet tak wątpliwego świadectwa osób trzecich. Wprawdzie autor wydaje się być sumiennym w dostarczaniu dowodów, gdzie bowiem ma jakąś wątpliwość, tam nieraz nadmienia; „zostawuję plac do lepszej rela-

¹⁾ str. 857. Zaiglitz... „wpisał Paprocki pod herb, trzy karpie, że go byli przedarowali, ale nobilitacyey nie mają“. — ²⁾ str. 447, 871. — ³⁾ Dla poznania całego zasobu wiedzy autora dodamy, że zna Herburta, Przyłuskiego, Konstytucyę polskie, cytuje autorów starożytnych, wśród których Sallustyusz i Cycero zajmują wybitne miejsce. ⁴⁾ str. 489. — ⁵⁾ str. 418. 741. 896. — ⁶⁾ str. 522. — ⁷⁾ str. 660. — ⁸⁾ str. 720. — ⁹⁾ str. 751. — ¹⁰⁾ str. 735. — ¹¹⁾ str. 733. — ¹²⁾ str. 780. — ¹³⁾ str. 560. — ¹⁴⁾ str. 547. „a tam z szlachty żaden ani słycał o nich, y te mi relacye powiedali, że to fatesnie udawać śmie“. — ¹⁵⁾ str. 383. — ¹⁶⁾ str. 821. — ¹⁷⁾ str. 737. — ¹⁸⁾ str. 374. — ¹⁹⁾ str. 707... (od którego NB. wywieździeć się o mieyscu). — ²⁰⁾ str. 383, „ten kowal Thomasz sam powiedał mi tę relacyę, że rodzony brat stryieczny był tego Młodzieiowskiego nazwanego“. — ²¹⁾ str. 747. — ²²⁾ str. 650. — ²³⁾ str. 474. — ²⁴⁾ str. 481. — ²⁵⁾ str. 552, „powiedał iż zna iego rod wszystek chłopski“. — ²⁶⁾ str. 505, „brat jego rodzony balwierczykiem był... ten mi powiedał ich enalogię tę“.

cyey“¹⁾ lub „o tego genealogiey inquerendum“²⁾), lecz najczęściej wystarczy mu zupełnie, gdy ktoś drugi przypuszczenie jego potwierdzi.

Jeżeli zapytamy o czas powstania rękopisu, usłyszymy jako odpowiedź, że prawdopodobnie rozpoczął go układać 1626 r., a skończył 1639, bo jest to najpóźniejsza data przez autora przytaczana. Odpowiedź ta jednak wystarczającą nie jest, albowiem na str. 76, gdzie mowa o doktorze Buccelim spotykamy słowa pisane kryptogramem: „Był [kiedyś] podstarościm w Jaworowie za króla Jana“, data 1610 r. wymieniona o kilka wierszy wyżej i złączenie Jaworowa z osobą króla Jana wskazują, że może być tu mowa tylko o Janie III. Możliwy jest z tym załatwić krótko, że skoro rękopis nasz jest kopią, może to być późniejsza interpolacja kopisty z XVIII. wieku, ale to, że pisana jest alfabetem kryptograficznym, który wskazaliśmy powyżej jako najczęściej używany, prowadzi nas do pytania, czy wszystko co tym alfabetem zapisano, nie jest przypadkiem dziełem kopisty, a tylko kirylicę i pokrewne jej znaki przypisać należy autorowi; bądź też, czy w innych ustępach kopista treść autora nie odział w szatę kryptogramów, wreszcie pytanie na zakres treści najskromniejsze, czy może kopista podpatrzył tylko tajne znaki autora i naśladował je w swoich interpolacjach, jednym słowem, kto był wynalazcą kryptogramów: kopista czy autor.

Inaczej przedstawi nam się rzecz, gdy zapytamy o okres czasu, jaki pracą swą obejmuje autor. Stwierdzić można, że wprzód nie przekracza r. 1639, natomiast wstecz od tej daty sięga jakie 50 lat czyli pół wieku, wychodzi jednak czasem poza te ramy, ilekroć powołuje się na akta sądowe i konstytucje z XV. i początku XVI. wieku.

Nie zajmowaliśmy się statystyką tego dzieła, lecz traktując rzecz tylko powierzchownie, można powiedzieć, że obejmuje parę tysięcy nazwisk tych osób plebejskiego stanu, które wkręciły się do stanu szlacheckiego. Wniosek stąd prosty, że w pierwszej połowie XVII. wieku plebejanie masowo wciskali się do szlachty, zważywszy nadto, że autor ogranicza się prawie wyłącznie do Małopolski, poza nią tylko rzadko wykraczając i to w najbliższym promieniu. Gdybyśmy więc mieli podobne księgi chamów z innych dzielnic Polski, z całego przypuścmy wieku XVII., liczba „dictusów“ wzrosłaby co najmniej w czwórmasób. Aby tę kwestyę zrozumieć, trzeba zwrócić się do poglądów autora na istotę szlachectwa. Jest to pogląd *sui generis* bardzo ciekawy i jeżeli zwracano skądinąd uwagę na wartość „*Libri Chamorum*“, jako pomnika obyczajowego, to sądzę, że wartość ta tkwi nie w stosunkach, jakie nam autor przytacza, bo nie zawsze są one wiarygodne a dla stosunków XVII. wieku ważniejszym i wiarygodniejszym źródłem są choćby akta grodzkie i ziemskie, ale w subiektywnym pojmowaniu istoty szlachectwa przez autora. Jest bowiem godnem uwagi, jak pojmuje szlachectwo ziemianin XVII. wieku o wyższym wykształceniu ogólnem i prawniczym i jak z wyżyn swojego szlachectwa spogląda na dwa inne stany: mieszczański i kmiecy. Szlachectwo jest dla niego równoznaczne z „*virtus*“. Powiada gdzieś z racyi wkręcenia się plebejana do stanu szlacheckiego za pomocą pieniędzy: „*virtus nec auro aequiparanda*“; wszyscy więc, co stają z nią w sprzeczności, nie powinni wejść do stanu szlacheckiego. Ową „*virtus*“ pojmuje jednak szerzej, niż my dzisiaj; jest to nie tylko suma zalet dodatnich, nie tylko unikanie konfliktu z prawem, ale zarazem obowiązek „nie parania się łokciem i szalami“. I tu mamy klucz do zrozumienia tego mnóstwa plebejanów w dziele autora. W „*Liber Chamorum*“

¹⁾ str. 157. — ²⁾ str. 174.

zostali wpisani nietylko ci, którzy z mieszczan lub chłopów pieniędzmi lub przez nabycie dóbr wkręcili się między szlachtę, ale także i ci szlachcice, którzy w jakikolwiek sposób splamili klejnot szlachecki, trudniąc się rzemiosłem lub kupczeniem w mieście, bądź jako infames ¹⁾, albo perpetue banniti dekretem trybunału lubelskiego ²⁾. Fakt, że ktoś rzemiosłem się trudni ³⁾, że córkę do miasta wydał ⁴⁾ lub ożenił się poza sierą szlachecką, każe autorowi wnosić, że nie był on zgoła szlachcicem, bo inaczej „patrzyłby na to, iż to szlachcicowi zelżywość czyni” ⁵⁾.

Poczet plebejanów zwiększa i ta okoliczność, że autor wypisuje całe mnóstwo osób nie według rodzin, czy nazwisk, ale według głów, w rzadkich tylko wypadkach łącząc ojca i syna lub dwóch braci w jedną grupę. W katalogu swoim zamieszcza nadto tych, którzy bądź to przez nabycie dóbr ⁶⁾, bądź przez opatrzenie nazwiska końcówką *ski, cki* ⁷⁾, wzbudzi w nim podejrzenie, że w niedalekiej przyszłości zechcą wcisnąć się między szlachtę; nie są wolni od tych podejrzeń autora i ci, którzy choćby tylko noszą się „bławatno, sobolno, z dwornacka” ⁸⁾. Stąd spotykamy tu cały szereg nazwisk, które nigdy szlacheckimi nie były n. p. Krecik, Krauszowski, Mielakowski, Nastacki, Ochardoski, Papankowic, Rabsztyn, Respondoski, lub też nazwiska szlacheckie wprawdzie, ale pod które podszył się niewłaściwie jakiś plebejski osobnik ⁹⁾. W wykazie plebejanów pomieszcza także autor szlachtę „dubitativam” ¹⁰⁾, dalej świadkujących woźnemu przy jego funkcjach urzędowych, którzy według jego zdania byli zwykle chłopami, tylko się na *ski* zowią ¹¹⁾.

(Dok. nast.)

Dr. Helena Polackówna (Lwów).

¹⁾ str. 660. „Sulimowski, Kotowiecki, Niewiadomski od czci odsądzeni za najazd p. Fałęckiego”. -- ²⁾ str. 36. Bleykowski; str. 95. Ciekliński i Rucki; str. 108. Czwartyrński Heliasz. Rothmistrz; str. 179. Goslicki. — ³⁾ str. 752. „Gdyby była słachcianka nieciągnęłaby do tych spraw (szynkowanie) które penitus plebeis należą y słachcie zakazane constitucją bo nie przystoynne”. — ⁴⁾ str. 437. Olszewski „dał był dziewczkę za chłopskiego syna... gdyby był slichcic nie dałby był za chłopca dziewczki”. — ⁵⁾ str. 491. Podoski. „A toż ieszliby był słachcic, ale niebył ten Podoski tedyby bękartki nie poymował. patrzyłby...” ⁶⁾ str. 92. Cyrusowie. O Cyrusach pisał Chmiel A. „Herby Cyrusów mieszczan krakowskich”. Rocznik krakowski T. I. 1899. 8-o str. 269—286. Byli to mieszczanie, lecz dwaj z nich, Stanisław i Just za zasługi wojenne otrzymali szlachectwo od Władysława IV. r. 1634 i nazwisko Sobolewskich od dóbr zakupionych Sobolewa. Autor L. Ch. zdaje się nie wiedzieć o tem, skąd wnosić można, że praca jego zaczęta w 1626, przed 1634 do litery C. dociągnięta została, lub że jest to konsekwentne nieuznawanie nobilitacji mieszczzańskich. o czem jeszcze słowić będziemy. — ⁷⁾ str. 59. Bobrownicki. — str. 122. Dobiecki. „Piotr nie zwał się jeszcze słachcicem, ale potomek iego mógłby się zwać za czasem”. — str. 136. Dziubiński idem. — str. 170. Gniotkowski idem. — ⁸⁾ str. 64. Boiarski. — str. 194. Gronowscy. — str. 371. Matuszowski Stanisław „z dwornacka chodził, wiem, że się na potym słachcicem będzie czynił”. — str. 874. Zawacki „zalecał się słachciance szumno, dostatnio, srebrno. ⁹⁾ str. 38. Badowski „są pp. Badowscy szlachta zacna w Radomskiej ziemi”. — str. 106. Czerminski Stanisław „nie znają się do niego Czerminscy z Czermna pod Opoczmem. — str. 120. „są drudzy w lubelskiej ziemi Dłuscy, dom zacny”. — str. 153. Garbowski idem. — str. 359. „Maciejowscy Ciołkowie są słachta dobra w Cracowskim y w Sendomirskim Woiewództwach”. — ¹⁰⁾ str. 73. Brzeziński. — ¹¹⁾ str. 74. Brzozowski.

Chaleccy na Ukrainie.

Co się tyczy męskich potomków Józefa Chaleckiego: Andrzeja, Wasila, Dymitra i Jana¹⁾, to nasuwa się przedewszystkiem pytanie, z którego to małżeństwa jego pochodzili poszczególni synowie; możemy to wykazać przynajmniej co do trzech najważniejszych. Andrzej, jak to przedstawimy niżej, posłował w r. 1569 na sejm lubelski, a w r. 1576 syn jego Józef był już na dworze króla Stefana; urodził się zatem bez wątplenia przed r. 1540, prawdopodobnie kilka lat wcześniej, był więc synem Józefa z pierwszego małżeństwa z Dobrochną Mikityniczówną Hołowczyńską. O Dymitrze zachowało się pod tym względem świadectwo najautentyczniejsze, a bardzo ciekawe: na podskarbiówkach jego z lat 1590, 1591, 1592 i 1595 (podskarbiem w. lit. został 4. kwietnia r. 1590 po Teodorze Skuminie Tyszkiewiczu²⁾ (widzimy tarczę czteropolową z herbami: Chalecki, *Chalecki* | *Kroje odm.* Kroje z krzyżem (t. j. Kopciów), Korczak i Lichtarz (ks. Kro- *Korczak* | *Lichtarz* szyńskich)³⁾). Drugi z tych herbów dowodzi, że Dymitr pochodził z trzeciego małżeństwa Józefa z Teodozyą Kopciówną, — babką jego po mieczu, ks. Konstantynównę Kroszyńską, oznacza herb czwarty, a trzeci odnosi się widocznie do nieznannej babki po kądzieli. Jeżeli zaś Dymitr był synem Józefa z ostatniego małżeństwa, to był nim też brat jego Jan, który 22. stycznia 1589 r. objął po Dymitrze urząd miecznika w. lit.⁴⁾, a więc był niewątpliwie młodszym od niego.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej przy oznaczaniu pochodzenia synów Józefa Michałowicza, ponieważ prawie wszystkich z nich spotykamy tamże na Ukrainie. Tylko Dymitr, najwybitniejsza wogóle w rodzie Chaleckich postać, życie swoje krótkie a czynne przepędził całkowicie na Litwie. Bracia jego odziedziczyli po ojcu znaczne dobra w głębi Ukrainy, które dokupowaniem ziemi jeszcze pomnożyli, tak, że przy końcu XVI. wieku cała obszerna włość rzysszczewska była w posiadaniu ich rodziny. Wobec wybitnej roli, którą ta posiadłość w losach ukraińskiej gałęzi Chaleckich odegrała, należy bliżej poznać jej położenie geograficzne, stosunki ekonomiczne na tych odległych krańcach Rzplitej, niemniej też dobra i ziemie sąsiedzkie.

Włość rzysszczewska czyli chodorowska leżała w obwodzie kaniowsko-korsuńskim województwa kijowskiego na prawym brzegu Dniepru, w dorzeczu dopływów jego, Lehlicza i Chodorówki, i obejmowała mniejwięcej 10 mil kw. ⁵⁾ Głównymi osadami, od których też nazwę wzięła, były: Rzysszczew (Rzysszczew, Rzysszczów, Irzysszczów) w wąskiej dolinie Lehlicza, niedaleko ujścia tej rzeki do zatoki Dniepru⁶⁾ i Chodorów przy ujściu Chodorówki. Na uwagę zasługuje też wioska Chalcza czyli Halcza, nad dopływem Lehlicza tegoż nazwiska⁷⁾, prawdopodobnie dopiero przez Chaleckich założona

¹⁾ por. Boniecki: Herbarz II. 366 — Kossakowski (I. tabl. I.) wymienia jeszcze Konstantego, któregośmy w źródłach dotychczas nie spotkali.

²⁾ Wolff: Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit., str. 186.

³⁾ Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du Cte Emeric Hutten-Czapski, Petersb. 1871 — Cracovie 1891. II. 195—196 i tabl. X., III. 81 i tabl. XXVI., IV. 48 i 155. Rozwiązanie herbów w katalogu niezupełnie ściśle. Wyraźne odlewy tych rzadkich podskarbiówek zawdzięczam uprzejmości p. Dr. Maryana Gumowskiego.

⁴⁾ Wolff: Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit., str. 243.

⁵⁾ Źródła dziejowe XXII. 689.

⁶⁾ Słownik geograficzny X. 171 (Rzysszczów).

⁷⁾ tamże I. 539 i III. 14 (Chalcza i Halcza).

albo przynajmniej na pamiątkę gniazda rodzinnego tak nazwana¹⁾. — Okolice Ryzszczewa należała do najżyźniejszych i stosunkowo najgęściej zaludnionych w województwie kijowskim, chociaż właśnie południowa część tego województwa była wogóle mniej zamieszkała; porównajmy cyfry statystyczne: w całej Ukrainie jedna wieś przypadała na dwie mniej więcej mile kw., w północnej części województwa kijowskiego na 1·4 mil kw., w południowej zaś przeciętnie na 3·2 mil. kw., podczas gdy we włości ryzszczewskiej i najbliższym jej sąsiedztwie na 11·1 mil kw. liczone dziesięć wsi, a więc jedną wieś na jednej z górą mili kw.²⁾ Zasługuje to na uwzględnienie tem bardziej, że warunki życia, a w szczególności bezpieczeństwa, były opłakane: jeszcze w drugiej połowie XVI. wieku przychodzono tam „dla pożytków“, lecz mieszkano w miastach, w Kijowie i w Kaniowie, „dla niebezpieczności“³⁾. Bliższych szczegółów do tego smutnego obrazu dostarczą nam wiadomości z życia Chaleckich, tam dziedziczących.

Wspomnieliśmy już, że północno-wschodnią granicą włości ryzszczewskiej był Dniepr; na lewym jego brzegu rozpościerała się tutaj włość Żerebiatyńska z Woronkowie i Sotnikowie, — własność ks. Ostrogskich i Łożków, — granicząca znowu z dobrami Żółkiewskich: Boryspolem i Baryszówką. Na tej samej co Ryzszczew stronie Dniepru, t. j. na prawej, leżały — od północnego zachodu — Stajki, własność ks. Ostrogskich i Trypole, gniazdo rodziny Trypolskich-Dedków, a dalej jeszcze na zachód Obuchów i Wasilów, należące częścią również do Ostrogskich, częścią zaś do Dorohostajskich, przybyszów z północy — jak Chaleccy. Z wszystkich innych stron graniczyła włość ryzszczewska z dobrami królewskimi: od południowego zachodu z starostwem kahorlickim, od południowego wschodu zaś z kaniowskim, gdzie — jak przypominamy — starostował niedawno Józef Chalecki, a którego część północna była wydzierżawiona rodzinom Daszkowiczów i Pomorzańskich; oba te starostwa graniczyły z bardziej jeszcze na południe wysuniętem starostwem bohustawskim. Niedaleko wreszcie od wschodnich granic Chodorowa leżał nad Dnieprem monaster Trechtemirów. Tak mniej więcej przedstawiało się sąsiedztwo włości ryzszczewskiej na przełomie wieku XVI. i XVII., o których to właśnie czasach mówić zamierzamy⁴⁾.

W czasie śmierci Józefa Michałowicza Chaleckiego część tylko tej włości do niego należała, podczas gdy połowa Ryzszczewa, Horodyszczem zwana, Chodorów i niektóre inne sąsiednie majątności, były dziedzictwem Kordyszów-Skobejkowiczów. Otóż posiadłości Chaleckich odziedziczył, według monografii Edw. Rulikowskiego o Ryzszczowie w Słowniku geograficznym⁵⁾, Jerzy Chalecki, z obowiązkiem spłacenia bratu Andrzejowi należnej mu schedy; między braćmi Andrzeja Józefowicza żadnego

¹⁾ por. wyżej str. 136 przypisek 2.

²⁾ Źródła dziejowe XXII. 214.

³⁾ tamże 689. Ciekawym jest pod tym względem szczegół, przytoczony przez Rulikowskiego (Słown. geogr. X. 171), że w r. 1596 11/V. przybył do Ryzszczewa Erich v. Steblau-Lassota, poseł ces. Rudolfa II. do Kozaków, lecz uciekł już kilka dni później, bojąc się, żeby mu szlachta okoliczna nie odebrała pieniędzy, które miał zawieść na Zaporozie. W tym wypadku przynajmniej mogły wpływać na awanturniczych ziemian także pobudki patriotyczne.

⁴⁾ Przegląd posiadłości ziemskich w tej części województwa kijowskiego opiera się na wspaniałem wydawnictwie Al. Jabłonowskiego: Atlas historyczny Rzpltej polskiej II. Ziemie ruskie. Warszawa i Wiedeń 1889—1904 (tablica 13).

⁵⁾ Słownik geograficzny X. 171 i nast. (Ryzszczów).

Jerzego nie spotykamy, możnaby chyba przypuścić, że Wasil, o którym bliższych wiadomości nie posiadamy, używał także imienia Jerzego. Andrzej około r. 1586 kupił od pani Oryni Aleksiejówny Filonowej Kordyszowej jej połowę Rzyszczewa (Horodyszczce), Chodorów z Ostrowem nad Dnieprem, Hulatycze i Woronów, a po bezpotomnej śmierci Jerzego wziął w spadku po nim drugą połowę Rzyszczewa z miasteczkiem opalisadowanem i obronnym zameczkiem¹⁾. W jego więc posiadaniu znajdowała się cała prawie włość rzyszczewska, z wyjątkiem udziału, należącego, jak się o tem przekonamy z późniejszych procesów z sąsiadami, do brata jego przyrodniego, Jana. Tych więc synów Józefowych bliżej poznać należy.

Andrzej, syn Józefa z pierwszego małżeństwa z Dobrochną kn. Mikityniczówną, chociaż — jak widzieliśmy — tak rozległe w południowej Ukrainie posiadał ziemie, publicznie występuje tylko na Litwie. Jako pisarz ziemski powiatu rzeczyckiego posłował w r. 1569 na wspólny sejm lubelski, gdzie też podpisał przywilej panów litewskich na unię²⁾. Przy końcu tego samego roku wysłał Zygmunt August wielkie poselstwo do Iwana Groźnego, na czele którego stał Jan Krotoski, wojewoda inowrocławski. Wyjazd jego poprzedził Andrzej Chalecki, jako goniec nadzwyczajny i oznajmił carowi, że posłowie polscy i litewscy rychło do Moskwy przybędą; jeszcze przed ich przyjazdem robił starania względem uwolnienia jeńców litewskich, lecz nadaremnie³⁾. W latach 1580 i 1581 był poborcą łanowego w powiecie rzeczyckim⁴⁾. Spotykamy go też na Wołyniu⁵⁾, gdzie mu ks. Iwan Iwanowicz Czartoryski zastawił majątność Chołopy nad Słuczem za 600 kop. groszy lit.; 3. sierpnia 1580 r. odstąpił ten zastaw Aleksandrowi Bohdanowiczowi Siemaszce, kasztelanowi braclawskiemu, i małżonce jego Barbarze Aleksandrównie ks. Poryckiej⁶⁾, lecz już w r. 1584 dobra te są znowu w posiadaniu Andrzeja Chaleckiego⁷⁾. Później został marszałkiem powiatu rzeczyckiego, a żył jeszcze w r. 1594, o czym świadczy list ks. Konstantego Ostrogskiego, wojewody kijowskiego, do metropolity Rahozy z 25. lutego tegoż roku, w którym go zaprasza przed sąd w sprawie o trzy rodziny włościańskie, zbiegłe od marszałka rzeczyckiego Andrzeja Chaleckiego, a osiedlone w Kijowie, na górze przy cerkwi św. Zofii⁸⁾. W roku 1598 już nie żył. Przez żonę Halszkę Chwalczewską vel Falczewską⁹⁾, córkę Franciszka, starosty kowelskiego i Barbary Falkowiczówny, sta-

¹⁾ tamże; — Źródła dziejowe XXII. 81 i 596; — Atlas historyczny, loc. cit. — Boniecki: Herbarz XI. 144.

²⁾ Daniłowicz: Skarbiec Litwy II. 331.

³⁾ Археогрaфический Сборникъ VII. 48 nr. 27. (list podskarbiego w. lit. Mik. Naruszewicza do Mik. Radziwiłła, wojewody wileńskiego z 28. czerwca 1569 r.) — Narbutt: Dzieje narodu litewskiego IX. 454. — Kojatowicz: Nomenclator, str. 66. — Leonard Chodźko: Historia domu Rawitów-Ostrowskich I. 293, Lwów 1871.

⁴⁾ Volumina legum wyd. Ohryzki, II. 203 i 218 („Andrzej Halecki“).

⁵⁾ Na Wołyniu, w pow. łuckim, występują także inni członkowie rodu Chaleckich, skądinąd nieznanymi: Szczęsny, podstarości łucki, w 1589 r. (Boniecki: Herbarz II. 337) i Wawrzyniec w r. 1620 (Архивъ юго-зап. Россіи VI./1 428).

⁶⁾ Stecki T. J.: Obrazy i pamiątki, Kraków 1888 — Słownik geograficzny I. 625 (Chołopy).

⁷⁾ Архивъ юго-зап. Россіи, VI./1 140—141.

⁸⁾ tamże, str. 240—241.

⁹⁾ Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów) — por. u Okolskiego (Orbis polonus III. 99): „Josephus Joannes Ch., ex Falczowska natus“.

rościanki drohickiej¹⁾), wszedł w powinowactwo z całym szeregiem wybitnych rodzin ukraińskich i wołyńskich: ks. Kozikami, Deniskami, ks. Rużyńskimi, ks. Czartoryskimi, Szymkiewiczami-Szclińskimi i t. d.²⁾). Halszka z Chwalczewskich Chalecka, trzy siostry i dwaj bracia jej, Piotr i Tomasz, umarli z moru, pozostały z rodzeństwa tylko Jadwiga, I-o v. żona ks. Kiryka Rużyńskiego, atamana siczowego w r. 1588, a II-o v. ks. Jurowa Czartoryska, występująca tak często w aktach trybunału lubelskiego³⁾) i Helena, małżonka Fedora Szymkiewicza Szclińskiego⁴⁾).

Synowie Andrzeja i Halszki Chwalczewskiej: Franciszek, Józef i Piotr, odziedziczyli jego posiadłości w województwie kijowskim: Franciszek i Józef otrzymali Rzyszczew, a Chodorów Piotr⁵⁾). Franciszek, widocznie najstarszy, jest wymieniony w r. 1598 na czele braci Chaleckich w procesie z ks. Aleksandrą z ks. Kapustów Wiśniowiecką „o podniesienie i odebranie summ, jeśliby kto miał takowe na dobrach Woronkowie i Irzyszczowie“⁶⁾). Lecz już w r. 1602⁷⁾) występuje Józef w imieniu swoim i młodszego brata, Franciszek więc oczywiście już nie żył; według Okolskiego został zabity przez Kozaków⁸⁾).

Józef, a raczej Józefian⁹⁾), był najdłużej, bo mniejwięcej aż do r. 1624, właścicielem włości rzyszczewskiej, a w zatargach z sąsiadami główną odegrał rolę. O nim zachowały się wyjątkowo wiadomości, dotyczące lat jego młodzieńczych. Należał mianowicie w latach 1576—1578 do pokojowców kuryerskich (cubicularii missiles) na dworze króla Stefana Batorego¹⁰⁾). Kiedy król w r. 1576 rozsyłał listy, zwołujące sejm toruński, Józef został wysłany z Gąbina do Warszawy, do pana Marcina Podgórskiego, przy czym otrzymał 8 zł. „in expensus“¹¹⁾). W tym samym roku wysłano go z listami króla i kancelaryi w. ks. lit. do wojewody wileńskiego ks. Mikołaja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego Jana Chodkiewicza, wojewody trockiego ks. Stefana Zbarańskiego, i podskarbiego w. lit. Wawrzyńca Woyny, a jako wynagrodzenie dostał tym razem zł. 24¹²⁾). Również w r. 1576 udał się do Tykocina w sprawie wysłania machin wojennych, za co mu wypłacono zł. 22¹³⁾). W r. 1578 nosił listy królewskie do Andrzeja Zborowskiego, marszałka nadwornego, do Stanisława hr. na Tarnowie i do kasztelanów: lubelskiego, małogojskiego, bieckiego i rawskiego; wynagrodzenie wynosiło tym razem zł. 5¹⁴⁾). Nieco później wysłano go z listami do Pawła Działyńskiego, starosty bobrownickiego, Stanisława Kostki, podkomorzego chełmińskiego, Jana Krotoskiego,

¹⁾ Franc. Chwalczewski był żonaty I-o v. z Barbarą Falkowiczówną koło r. 1545, a II-o v z Anną Sobocką koło r. 1560 (Boniecki: Poczet str. 92, rec. Pułaskiego w Bibl. Warsz. 1888 IV. 282; por. też Słownik geogr. VII. 918 i Monogr. XX. Sanguszków — Lwów 1906 — III. 147).

²⁾ Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów) i VII. 198 (Pawłocz).

³⁾ Źródła dziejowe XXI. 19, 67 i t. d.

⁴⁾ Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów) i VII. 918 (Pawłocz).

⁵⁾ tamże X. 171.

⁶⁾ Źródła dziejowe XXI. 19, kondemnata tryb. lub. z 13. VII. 1598 r.

⁷⁾ tamże str. 75.

⁸⁾ Okolski: Orbis polonus III. 99.

⁹⁾ U Okolskiego „Josephus Joannes“, u Kojalowicza mylnie „Józef Janowicz“.

¹⁰⁾ por. o nich Fr. Fuchs: Ustrój dworu król. za Stefana Batorego, str. 101—105 (Studia hist. wydane ku czci prof. W. Zakrzewskiego, Kraków 1908).

¹¹⁾ Źródła dziejowe IX. 71.

¹²⁾ tamże 72., por. Wolff: Senatorowie i dygn. W. X. Lit.

¹³⁾ tamże 73.

¹⁴⁾ tamże 192.

wojewody inowrocławskiego (tego samego, z którym w r. 1569 ojciec jego posłował do Moskwy) i do Stanisława Przyjemskiego, za co otrzymał 34 zł.¹⁾ — W dalszym ciągu życia Józef Chalecki dwa razy tylko występuje publicznie. W r. 1589 był poborcą łanowego w powiecie lidzkim²⁾ a w październiku r. 1618 był obecny przy układach hetmana Żółkiewskiego z Kozakami zaporoskimi pod Konaszewiczem „w obozie nad Rosią na Brociszczu zwanem Stara Olszanka“. Z transakcyi komisarskiej z 28. października i z pisma od kozaków z 31. t. m. dowiadujemy się, że komisarze królewscy wysłali do wojska kozackiego panów: Fedora Suszczańskiego Proskurę, pisarza ziemskiego kijowskiego, Hieronima Wrzeszcza, rotmistrza JKM., Jana Bieleckiego i Józefa Halickiego (sic!) „żeby się temu czas terazniejszy co potrzebuje dosyć we wszystkim działo“, a Kozacy przez tych panów jako też przez własnych posłańców pozwolili na punkta komisarzy „krom dwóch“³⁾. Należy zwrócić uwagę na to, że miejscowość, gdzie się te układy toczyły, niezbyt była odległa od posiadłości Józefa. Dalsze jego losy poznamy najlepiej w związku ze sprawami rzysszczewskimi w latach 1600—1624.

Piotra, trzeciego syna Andrzeja, widzimy jako współdziedzica Rzysszczewa, obok Józefa, jeszcze w r. 1618⁴⁾; później spotykamy go na Litwie jako dziedzica Czobotowic w r. 1646⁵⁾ i marszałka rzysszczewskiego⁶⁾. Żoną jego była Anna Sapieżanka, córka sławnego bohatera Jana Piotra Sapiehy, starosty uświackiego i Zofii Weiherówny, wojewodzianki chełmińskiej⁷⁾. Od niego pochodzi jedna z linii rodziny Chaleckich, w powiecie rzysszczewskim rozrodzonych⁸⁾.

Obok braci Andrzejewiczów dziedziczył wówczas w Rzysszczewie także stryj ich Jan, syn Józefa, marszałek gospodarski, z trzeciej żony Teodozyi Kopciówny, jak to udowodniliśmy wyżej. Jan Józefowicz oprócz udziału w Rzysszczewie odziedziczył też prawdopodobnie gniazdo rodu Chalcz, gdyż w późniejszych czasach majątność ta należała do jego potomków⁹⁾. 19. lutego r. 1588 został marszałkiem dworskim po śmierci Semena Jesmana, lecz już 22. stycznia 1589 r. zastąpił starszego brata Dymitra na urzędzie miecznika w. lit., a marszałkostwo dworskie objął po nim zięć jego Marcin Tyszkiewicz, marszałek słonimski¹⁰⁾. Żonaty był z Anną z Wiesiołowa Wiesiołowską¹¹⁾, która mu 31. lipca 1604 r. darowała „trzecią część miasteczka Rzysszczewa

¹⁾ tamże 193. W księgach podskarbińskich, z których te wiadomości są wyjęte, czytamy jego nazwisko pisane w najróżniejszy sposób: w r. 1576 Haliczki, Halleckzy, Halleckzi — w r. 1578 Challeckzi i Charleczky, a więc już stale przez Ch.

²⁾ Volumina legum, wyd. Ohryzki, II. 303 („Józef Halecki“).

³⁾ Pisma St. Żółkiewskiego, wyd. Bielowski, Lwów 1861, str. 318—319.

⁴⁾ Źródła dziejowe XXI. 259.

⁵⁾ Sapiehowie II. 94.

⁶⁾ Kossakowski: Monografie hist.-geneal., I. tabl. 1.

⁷⁾ Sapiehowie, loc. cit.

⁸⁾ Kossakowski, loc. cit.

⁹⁾ Tak naprz. w r. 1695 Krzysztof Zawisza, późn. wojewoda miński, gościł w Chalczu u Kazim. Karola Chaleckiego, star. mozyrsk., (†1696), wnuka Jana miecznika (Pamiętniki Krz. Zawiszy, wyd. Bartoszewicz, Warszawa 1862, str. 40; Kossakowski I. c.).

¹⁰⁾ Wolff: Senatorowie i dygn., str. 178 i 243.

¹¹⁾ U Kossakowskiego (loc. cit.) mylnie z Teod. Kopciówną. — Rodziców Anny Wiesiołowskiej nie znamy, należy tylko wskazać, że w r. 1606 Krzysztof Chalecki, bratanek Jana, napisał panegiryk na cześć Piotra Wiesiołowskiego, marszałka w. lit., żonatego z Lubomińską, siostrą Sebastjana (Fstreicher: Bibliografia VIII. 135, Niesiecki: Herbarz IX. 324).

i Chodorowa w województwie kijowskim¹⁾); Wiesiołowskich między dziedzicami Rzyszczewa nie spotykamy, należy więc przypuścić, że posiadłości wzmiankowane w tym akcie, otrzymała była pierwotnie od męża jako wiano. Jan umarł w r. 1615, a miecznikiem lit. został po nim bratanek jego Krzysztof Mikołaj Chalecki, późniejszy wojewoda nowogrodzki²⁾).

Poznawszy nieco bliżej ówczesnych dziedziców włości rzyszczewskiej, przystępujemy obecnie do przeglądu ich rozmaitych spraw sąsiedzkich.

Pierwszy poważniejszy zatarg mieli Chaleccy z ks. Jerzym Druckim-Horskim, dziedzicem Pikowa w powiecie winnickim województwa braclawskiego, małżonkiem Bohdany Kmicianki Czarnobylskiej, wojewodzianki smoleńskiej³⁾. Już w r. 1600 pozwał on Jana Chaleckiego, miecznika w. ks. lit. „o wydanie poddanych z Pikowa do Irzyszczowa zbiegłych“⁴⁾, a w następnych dwóch latach procesuje się z sukcesorami Andrzeja Chaleckiego o wieś Woronów z przyległościami „dobra nieboszczyka Filona Czarnobylskiego ojczyste, ks. Horskiemu przypadające i do wsi Olewskich należące“, które według jego skargi Chaleccy bezprawnie odebrali; dekret kontumacyjny trybunału lubelskiego z 13. maja r. 1602 przysądził te dobra ks. Horskiemu⁵⁾, lecz natychmiast prawie „Józef etc. Chaleccy“ pozwali go ponownie „o dobra wsi Worona i Czupin i o podniesienie sumy ich zastawnej“ i uzyskali nowy dekret trybunalski z 18. lipca tegoż roku, oczywiście dla siebie korzystniejszy⁶⁾. W r. 1609 ks. Jerzy Horski ma znowu sprawę z braćmi Chaleckimi o zbiegłych do nich poddanych⁷⁾. Ciekawym przyczynkiem do procesu o Woronów i wogóle do charakterystyki tych blisko między sobą skoliigaconych, a wciąż powaśnionych ziemian kresowych, jest list, który ks. Jerzy otrzymał od swojego szwagra Łukasza Sapiehy, — procesującego się z nim o Pików, a niebawem też z Chaleckimi o zbiegłych poddanych⁸⁾, — jako odpowiedź na własny list z pogrózkami: „Rozumiałem m. kniaże“. pisze Sapieha, „żeś tę moją chęć, do tego pracę, nakład i staranie wdzięcznie miał przyjąć, com chciał czynić dobrym umysłem dla wspólnego dobra naszego, mianowicie ile z Chaleckimi o Woronów za WMci własnem przepomnieniem, żeś mi na to mordicus odpisał, przepomniawszy, że i do niěktołej majątności WMci ukazał drogę za mem staraniem i nakładem, parcat tibi asinus“⁹⁾. List ten datowany jest z Czarnobyli z 29. listopada r. 1601, która to majątność była dziedzictwem małżonki Sapiehy, Zofii Kmicianki Czarnobylskiej, córki Filona, wojewody smoleńskiego¹⁰⁾, do którego, jak widzieliśmy, należał też pierwotnie Woronów, przedmiot sporu między Horskim a Chaleckimi.

¹⁾ Źródła dziejowe XXI. 498.

²⁾ Wolff: Senatorowie i dygn. str. 243.

³⁾ por. Wolff: Kniaziowie lit.-ruscy str. 140.

⁴⁾ Źródła dziejowe XXI. 41, dekret. tryb. lub. z 11. VI. 1600 r.

⁵⁾ tamże, str. 448.

⁶⁾ tamże, str. 75.

⁷⁾ tamże, str. 154., dekret tryb. lub. z 21. VIII. 1609 r. (mylnie „Charlińscy“ zamiast Chaleccy).

⁸⁾ tamże, str. 95., dekret tryb. lub. z 30. IV. 1607 r.

⁹⁾ Archiwum Domu Sapiehów I. 304. Lwów 1892.

¹⁰⁾ Życiorys jego w „Źródłach do dziejów polskich“ Grabowskiego i Przeddzieckiego II. 306—343, Wilno 1844.

Niezbyt przyjazne były też stosunki z przemożnymi na Rusi ks. Ostrogskimi. W r. 1602 pozywa Jan Chalecki ks. Janusza Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego „o poczynienie przez poddanych pozwanego Kaniowskich i Czudnowskich w dobrach powoda Leszczelicy i Lemejczyce różnych gwałtów¹⁾). Częstsze o wiele były zatargi z ojcem ks. Janusza, sławnym ks. Konstantym Ostrogskim, wojewodą kijowskim, właścicielem dóbr Stajki, bezpośrednio z Rzyszczewem graniczących. W r. 1602 skarży się ks. wojewoda przed trybunałem lubelskim, że Chaleccy poddanym jego stajeckim konie odebrali²⁾); dwa lata później pozywa ich „o dowodzenie sprawiedliwości poddanym jego mieszczanom Staweckim za pograbienie stada koni, względem wykonania przez pozwanych przysięgi, jako tego grabieżu nie uczynili³⁾), a równocześnie prawie „o swawolne przez pozwanych sług i mieszczan swoich Rżyszczewskich na własny grunt powoda Stajeki nasłanie i tam u poddanych bydła różnego pobranie⁴⁾). Widać z tych procesów, że wina w tej sprawie była po stronie Chaleckich, — albo przynajmniej niesfornych ich poddanych, — którzy w ten sposób zadzierali z najpotężniejszym magnatem kraju.

Z innymi też sąsiadami, mianowicie z Łożkami na niedalekim Sotnikowie dziedziczącymi, przychodziło nietylko do procesów „o zbiegłych poddanych⁵⁾), lecz także do poważniejszych zatargów. Rodzina Łożków była wtedy reprezentowana przez pana Wawrzyńca czyli Ławryna, podczaszego ziemskiego kijowskiego i małżonkę jego Annę z Hulewiczów, którym Józef Chalecki zaślubił w r. 1613 grunta i poddanych sotnikowskich⁶⁾). Oni znowu w r. 1618 wyrabali lasy jego „za błotem Kuranią i rzeczką Piszczanką w. majątności Irzyszczewskiej⁷⁾), na co bitny pan Chalecki odpowiedział „najazdem z dóbr Rżyszczów przez Staw Biały na grunt powoda (Wawrzyńca Łożki) do dóbr Soszniki należący i tam różnych gwałtów uczynieniem⁸⁾). Przyczyną tych zajęć była niepewność granic między dobrami Łożki i Chaleckiego, które wreszcie trybunał lubelski dekretem z 20. maja 1618 r. „uczynić“ rozkazał⁹⁾). — Skorzystał z waśni tych pan Czerniszewski, dziedzic Sołtanówki, nasyłając „ludzi z dóbr Sotnikowa przez granice, błoto Karary i rzekę Piszczankę na grunt Rżyszczewski“ i ograbiając tamtejszych włościan¹⁰⁾); — egzekucyi za to w dobrach swoich nie dopuścił, przez co ściągnął na siebie banicyę¹¹⁾).

(Ciąg dalszy nast.)

Oskar Halecki (Kraków).

¹⁾ Źródła dziejowe XXI. 75., dekret tryb. lub. z 18. VII. 1602 r.

²⁾ Źródła dziejowe XXI. 86, dekret tryb. lub. z 13. VII. 1602 r.

³⁾ tamże, str. 483, dekret tryb. lub. z 27. VII. 1604 r.

⁴⁾ tamże, str. 495, dekret tryb. lub. z 30. VII. 1604.

⁵⁾ tamże, str. 188, 207, 240 i 321 (lata 1613, 1618, 1624).

⁶⁾ tamże, str. 188, dekret tryb. lub. z 14. VIII. 1613 r.

⁷⁾ tamże, str. 213, dekret tryb. lub. z 2. V. 1618 r.

⁸⁾ tamże, str. 238, dekret tryb. lub. z 14. V. 1618 r.

⁹⁾ tamże, str. 218.

¹⁰⁾ tamże, str. 208, dekret tryb. lub. z 25. IV. 1618 r.

¹¹⁾ tamże, str. 299, dekret tryb. lub. z 25. VI. 1618 r. (mylnie „Charliński“ zamiast Chalecki).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

VIII. Witkowsy h. Nowina, piastowali różne urzędy w księstwie oświęcimskim. I tak Stanisław Witkowski, jako pisarz ziemski oświęcimski, występuje w aktach z r. 1544 i 1548. Walenty Witkowski, mansyonarz oświęcimski, pleban w Mysłowicach, świadczy w r. 1566, że wieś Szparowice, o czym słyszał od swych rodziców, zniszczona została przez powódź przed 70 laty, poczem probostwo oświęcimskie miało z tych gruntów bardzo mało dochodów, bo zaledwie po 5 grzywien monety polskiej rocznie. Hieronim Witkowski wyznaczony z innymi na mocy konstytucyi do ułożenia taksy żywności w Wadowicach 1604 r. Znajduje się oblata taryfy łanowego w Oświęcimskim z r. 1676, spisana przez Stanisława z Radułowic Witkowskiego. Jan Witkowski z Hałcnowa występuje jako świadek przy chrzcie u Russockich w Kozach 1680 r.

Andrzej z Radułowic Witkowski, dziedzic Jaszczurowej i Jamników w Zatorskiem, pożyczał pieniądze miastu Wadowicom na różne potrzeby po wojnie szwedzkiej; raz w r. 1664 sumę 1000 złp., drugi raz w r. 1666 sumę 400 złp. ¹⁾. Spędzał on długie lata na posługach wojennych. W kościele w Mucharzu znajdowała się nadpsuta chorągiew, niby rodzaj pomnika Andrzeja Witkowskiego, z następującym znamienym napisem:

Ktokolwiek tylko wchodzi do kościoła tego
Rzuc okiem na nagrobek niegdy przesławnego
Andrzeja z Radułowic cnego Witkowskiego,
Kawalera w rycerskim boju odważnego,
Który przeżył dwadzieścia lat w marsowem polu.
Świadkiem tego tatarskie, kozackie w Podolu
Granice; bo ich deptał z ojczyzny synami,
Broniąc złotej wolności własnymi piersiami.
Niech zaś przyzna ten kościół, szpitale, klasztory,
Jak wiele świątobliwych także ofiar spory
Nie żałował uczynków ku bliźniemu i Bogu,
Z miłości dary dawał zawsze w swoim progu.
Pobożny czytelniku nie leń się dla Boga,
Modlitwy zaś uczynić, wszakże tego proga
Chybić żaden nie może, bo jest śmiertelności
Podległy. Niech was ma Pan w swojej Opatrzności.
Umarł r. 1705, dnia listopada, życia swego 85 ²⁾).

IX. Zakrzowscy z Zakrzowa h. Bogorya. Jan Zakrzowski wojski i sędzia oświęcimski, nabył około r. 1670 część Radoczy, zwanej Leńczowczyzną czyli folwark górny, od spadkobierców po Krzysztofie z Kowies Kowieskim ³⁾, właścicielu Kossowej. z któ-

¹⁾ Archiwum Wadowic.

²⁾ Łepkowski: Przegląd zabytków, str. 127.

³⁾ Synowie Łukasza Leńczowskiego: Krzysztof, Andrzej, Jan, Aleksander i Stanisław, podzielili się częścią dóbr Radoczy w grodzie oświęcimskim 1631 r., potem sprzedali dziedzictwo swoje Krzysztofowi Kowieskiemu 1651 r.

rego pozostałą wdową, Katarzyną z Porembskich, wszedł w małżeńskie związki. W r. 1674 głosował na Jana III. Sobieskiego, z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego. W r. 1693 kupił Kleczę za 25.000 złp. od Tomasza i Zofii z Brodeckich Ujejskich. Zmarł około 1700 r.; żona przeżyła go o 3 lata; zapisała kościołowi w Radoczy sumę 1000 złp. w grodzie oświęcimskim 1703 r., z obowiązkiem odprawiania 12 mszy rocznie za duszę. Pozostawili po sobie 3 synów: Stanisława, Aleksandra i Jana.

Pierwszy syn Jana, wojskiego oświęcimskiego, Stanisław, miecznik nowogrodzki, dziedzic Kleczy dolnej, zapisał kościołowi w Radoczy sumę 1000 złp. w grodzie krakowskim 1704 r. a kościołowi w Kleczy 600 złp. Zmarł 1710 r. Ożeniony z Wilczkówną, sędzianką pszczyńską, z którą miał dwóch synów: Leopolda i Jana.

Leopold Zakrzowski, miecznik nowogrodzki, dziedzic Kleczy, zaślubił Katarzynę, córkę Bartłomieja i Konstancyi Skrzetuskich, łowczych chełmskich, zmarł 1750 r. Syn jego Ignacy, łowczy chełmski, subdelegat księstwa oświęcimskiego i zatorskiego 1768, następnie pisarz ziemski zatorski, odziedziczył Kleczę. Poślubił Martę z Budzeńskich.

Drugi syn Jana, wojskiego oświęcimskiego, Aleksander, łowczy czernichowski, dziedzic części Radoczy. W r. 1721 zapisał na tej części dóbr swoich sumę 1000 złp. na utrzymanie 4 ubogich w szpitalu w Frydrychowicach, kościołowi zaś w Radoczy sumę 1.500 złp., w zamku oświęcimskim 1734 r., z obowiązkiem odprawiania rocznie 36 mszy za dusze zmarłych. Ożeniony z Agnieszką Starowiejską h. Bibersztyn, z którą miał syna również Aleksandra i 2 córki: jedną za Moszczańskim, drugą za Russockim.

Syn Aleksander, łowczy czernichowski, dziedzicem Radoczy 1740, potem Piotr Zakrzowski dziedzicem Radoczy 1749. Justyna z Zakrzowskich Żarnowiecka, zapewne córka Piotra, wnosi tę część Radoczy około 1760 r. w dom Żarnowieckich.

Trzeci syn Jana, wojskiego oświęcimskiego, Jan, ożeniony z Russocką. Jego synem zdaje się być Michał (1743), regent zamku łęczyckiego ¹⁾.

(Dok. nast.)

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

Sprawozdania i recenzje.

Guido List. *Die Bilderschrift der Ario-Germanen* (Ario-Germanische Hieroglyphik). (Guido-List-Bücherei, 1. Reihe: Forschungsergebnisse Nr. 5). Wien, 1910, str. 422, przeszło 1000 rycin, 3 tabl.

Omawiając na tem miejscu — przed rokiem mniej więcej — broszurkę p. Lista p. t. „Das Geheimnis der Runen“ (*Miesięcznik herald.* r. 1909, zes. 8/9), wspomnieliśmy o mającej się ukazać niebawem obszerniejszej pracy tegoż autora, w której obiecał przedstawić

dokładniej swoją teorię heraldyczną. Otóż dzieło to, znacznej objętości, wyszło właśnie z druku. Wyznajemy, że doznaliśmy pewnego zawodu, widząc, że i w tej tak obszernej pracy p. List główny nacisk kładzie na swoje teorie mistyczno-filozoficzne o światopoglądzie „ario-germańskim“, tak, że sprawozdanie ze stanowiska czysto heraldycznego, a tem bardziej heraldyki polskiej, znaczne napotyka trudności. Mamy jednak prawo mówić o tej książce z tak wyłączonego punktu widzenia, gdyż

Szan. autor podkreśla wyraźnie na samym początku przedmowy, że dzieło swoje oddaje jako użyteczny podręcznik heraldykom, sfragistom, numizmatom, genealogom itd., a co ważniejsze, niejednokrotnie wspomina o heraldyce polskiej, jako też o kwestjach związanych ściśle z tak ważną w tej heraldyce teorią runiczną.




Pomijając więc część pierwszą („Ur-Glyphen, Runen, Ziffern, Sigille und die symbolischen Tiere”), zwracamy się zaraz do drugiej, znacznie obszerniejszej: „Die Bilderschrift in der Heraldik”. W głównej tej części pracy chodzi autorowi o wyczytanie z średniowiecznych herbów germańskich pewnej myśli czyli hasła rodowego, któreby rzuciło światło ankoje dziejowe klejnotników w zamierzchlej przeszłości. Nie uwzględniając wcale ogólnie przyjętej w heraldyce zachodnio-europejskiej teorii o powstaniu herbów za czasów wojen krzyżowych, pod wpływem głównie wschodnim, uważa on heraldykę za „hieroglifikę aryo-germańską”, którą stara się rozwiązać i odczytać. Zebrał więc setki najróżniejszych herbów, analizuje je jako znaki symboliczne i runiczne i zastępuje zwykły ich opis heraldyczny opisem mistycznym („kalisch”) w pierwotnym „aryo-germańskim” języku, który następnie tłumaczy na nowożytny język niemiecki, dochodząc w ten sposób do rozmaitych dziwnych sentencji. Niestety cała ta metoda pozostaje dla nas głęboką tajemnicą, gdyż co do prawideł owego pierwotnego języka i zasad mistyki, któremi się kieruje. odsyła nas Szan. autor do następnych zeszytów swojego wydawnictwa.

Głównym naszym zadaniem będzie zatem jedynie przedstawić, choćby w ogólnym zarysie, teorię autora i porównać ją z nieznaną mu teorią prof. Piekosińskiego.

Wspomnieliśmy już w sprawozdaniu z dawniejszego dzieła p. Lista, że run szuka przede wszystkim w liniach dzielących różnobarwne pola figur heraldycznych. Ten dział herbów, dla nas najmniej ważny¹⁾, omawia tym razem o wiele szerzej, ilustrując swoje wywody

¹⁾ Ciekawą dla nas jest w tym ustępie uwaga wyjęta z pracy O. v. Hechingen p. t. „Die Farben unserer Wappen” o zmienianiu barw i figur herbowych przez boczne linie rodów szlacheckich. Z tej samej pracy pochodzi jednak także zdanie nie wymagające chyba komentarza: „Barwy (srebrno-czerwone) herbu polskiego z orłem są świadomem (!) odwróceniem barw brandenburskich”. (str. 149).

licznymi przykładami z heraldyki, które zestawia na osobnych tablicach. Już tutaj jednak nasuwa się spostrzeżenie, tyżące się tych przykładów praktycznych wogóle: p. List podaje nadzwyczaj starannie opisy heraldyczne najbardziej skomplikowanych herbów, lecz stosunkowo bardzo rzadko objaśnia nas, jaka rodzina, ziemia czy instytucja danego herbu używała lub używa. Wskutek tego możemy przypuścić w wielu wypadkach, że przykłady takie zostały zaczerpnięte wprost z dzieł teoretycznych o heraldyce, w których badacze, nie mogąc oczywiście zebrać niezliczonych różnych herbów zachodnio-europejskich, zestawiają zwykle możliwe w heraldyce kombinacje i figury, ażeby ustalić opisy podobnych herbów *lege artis*. Ostabia to niepomiernie siłę dowodową takich przykładów w dziele p. Lista, a niepewność czytelnika staje się tem większą, gdy na tablicach następnych spotyka między herbami bliżej nieoznaczonymi kilka herbów polskich i ruskich, o których nie wiadomo, skąd się one właściwie tam wzięły.

Zupełnie nowym jest w omawianej książce rozdział o gmerkach, znakach domowych („Hausmarken”), których autor zebrał jednak stosunkowo bardzo mało. Uważa on je za znaki głównie runiczne, które miały w wiekach średnich znaczenie mistyczne, później zaś monogramowe. Niektóre z nich żywo przypominają godła runiczne zestawione przez prof. Piekosińskiego i — rzecz znamienne — zostały rozwiązane w ten sam prawie sposób; różnice tłumaczą się zwykle tem, że p. List nie dzieli zapatrywania naszego uczonego, że runy wiązane w herbach wykazują zawsze runę „tyr” jako jedną z części składowych. Ciekawem jest, że także p. List zna coś w rodzaju „uherbienia” takich godół i znaków, poświęcając temu krótki rozdział p. t.: „Hausmarken als Heroldsfiguren”. Między tymi gmerkami uherbionymi (których zresztą Szan. autor nie rozróżnia zbyt ściśle od t. zw. w heraldyce zachodniej „gemeine Figuren, piéces ordinaires”) widzimy niektóre wcale interesujące dla heraldyki polskiej. Tak np. nr. 448: herb rodziny Angst w mieście Enkirch nad Mozela z r. 1662 jest zupełnie identycznym z godłem szlachcica kujawskiego z r. 1433. (Piekosiński: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich, Herold polski, 1905/6, nr. 237). ustawionem tylko odwrotnie. Prof. Piekosiński rozwiązuje ten znak herbowy  jako runy „yr”  i „tyr” , z których ostatnia jest uszczerbioną, p. List zaś jako runy „yr”

i „laf“. ↑ Albo np. nr. 442, herb biskupstwa kamińskiego ↴ to bez najmniejszej różnicy

Odyniec Bohuszów i Burbów (Kojatowicz: Compendium, Herold polski 1897, str. 188); w tym jedynym wypadku chcielibyśmy wspomnieć też o odczytaniu tego godła przez p. Lista, gdyż dotyczy ono naszej historii i okazuje dobitnie jego skrajne narodowo-niemieckie stanowisko; otóż dochodzi on na podstawie analizy tego herbu, niezrozumiałej dla czytelnika niewtajemniczonego w język aryo-germański, do następującej dewizy: „Tworzę prawo życia (Gesetz des Lebens) i żądam jego obserwacji“ i dodaje: „Dewiza ta pochodzi zapewne od arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, który w r. 1360 zaprowadził tutaj prawo niemieckie“. Więc arcybiskup Jarosław należał chyba do „inicyowanych“ (tak się w podobnych wypadkach wyraża Szan. autor) w pragermańską mistykę?!

Podobnie jak gmerki pojawiają się w tarczach herbowych początkowo jako linie, a później przybierają kształty figuralne, tak samo — według p. Lista — runy, dzielące pierwotnie jako linie różnobarwne pola, przemieniają się czasem w „Heroldsbilder in Flächen-darstellung“, którymi się zajmuje rozdział następny. Znowu można zwrócić uwagę na analogię bardzo ciekawą: także tutaj czytamy o tak ważnym dla prof. Piekosińskiego „uświęcaniu“ pierwotnych godeł, którym herbowni nadawali pozory symbolów chrześcijańskich, zwłaszcza krzyżów, ażeby uniknąć zarzutu kacerstwa (str. 213). A tak w tym rozdziale, jako też i w ostatnim („Gemeine oder natürliche Figuren“) spotykamy wyjaśnienia herbów, odpowiadające zupełnie teorii prof. Piekosińskiego, przedewszystkiem w wypadkach, w których chodzi o „uherbienie“ godeł runicznych: także dla p. Lista strzały i żeleźca — to uherbiona runa „tyr“ (str. 338), haki — runa „lag-lögr“ (str. 351, por. Piekosiński, op. cit. str. 25), opaski (Natęcz!) — runa „othil“ (str. 336, por. Piekosiński, str. 26), drzewo o trzech gałęziach i trzech korzeniach (Godziemba!) — runa „hagal“ (str. 322 — por. Piekosiński str. 46) itp.

Wspomnieliśmy już o herbach polskich i ruskich, występujących bez wszelkiego określenia na tablicach p. Lista; widzimy tutaj herby: Boreyko (nr. 531), Szaława (nr. 715), Odrowąż (nr. 768), Kormic (nr. 814), Natęcz I. i II. (nr. 878 i 879) itd. Jeżeli Szan. autor

znał rodziny niemieckie, pieczętujące się takimi herbami, a nazwisk ich nie podał, — to bardzo szkoda, gdyż w nielicznych wypadkach, w których to uczynił, stwierdzamy wcale ciekawe podobieństwa: tak np. (nr. 626) herbem Drogomir, ze zmienionymi tylko barwami, pieczętuje się rodzina styryjaka v. Rabenstein, a stanicę runiczną linii młodszych rodu Odynców — według prof. Piekosińskiego — odnajdujemy u nadreńskich panów von Rollinxwert i u pomorskich v. Gagern (nr. 758).

W niektórych jednak wypadkach p. List przyznaje sam, że ten lub ów herb został zaczerpnięty z heraldyki polskiej. Chodzi mu np. o zestawienie następujące: trzy kroje wystające z róży; w Niemczech znalazł wprawdzie podobny herb u rodziny Grolandtów (nr. 622), lecz ustawienie kroi, jak to sam podnosi, nie odpowiada prawidłom symetrii. Rysuje więc obok polski herb Rola, podaje jego nazwę w przypisku (str. 228) i pisze: hieroglifika germańska, przeniesiona w kraje niogermańskie, zachowała się tam czasem w pierwotniejszym kształcie. Dokładniej wypowiada p. List sąd swój o heraldyce polskiej w obszernym przypisku na str. 247/8. Omówiwszy mianowicie w tekście, pod nrem 728, herb zupełnie identyczny z ruskim h. Pietyrog, kreśli następującą, wysoce charakterystyczną uwagę:

„Jest to zapewne godnem uwagi, że w Polsce używano prawa magdeburckiego i saskiego i że też poza tem wpływ niemiecki (t. j. Armanów¹⁾ występował tamże we wszystkich dziedzinach, a więc naturalnie też w dziedzinie heraldyki, tembardziej, że młodsza, półazyatycka (!) kultura europejskiego wschodu pozostawała przedtem o wieki prawie po za kulturą zachodnią. Ale nawet resztki nauki Armanów, wprowadzone z Niemiec albo też pozostałe ze starodawnych tradycji praaryjskiej ludności pod zalewającą je warstwą mongoloidów (!) nie mogły się rozwijać i — powiedziałbym — skamieniały. Oto przyczyna, dla której heraldycy polscy niezrozumiale dla siebie herby symbolistyczne oznaczają i nazywają krótko według przedstawionego przedmiotu, np. „Jastrzębiec“, przy czem było obojętnem, czy ptak ten występował na hełmie czy w tarczy, czy był czarnym, srebrnym, czy jakiegokolwiek innego koloru; albo też dawali nazwę „Lew“ wszystkim

¹⁾ Nazwą tą oznacza p. List najdostojniejszy stan u Aryo-Germanów: mędrców, kapłanów, szlachtę.

herbom, w których się pojawiło takie zwierzę, nie wchodząc w to, jak, kiedy i dlaczego go w tarczy umieszczono. — Dziwny ten stosunek spowodował znane owe skrócone i wprost uszkodzone opisy herbów polskich, które się nazywa mylnie (!) t. zw. „polskimi rodami herbowymi“ i uważa za system charakterystyczny dla Polski, czem jednak nie są, jak z powyższych uwag wynika. Otóż między setkami polskich skróconych oznaczeń herbów znajduje się też nazwa herbowa „Pietyrog“, który to herb odpowiada zupełnie omówionemu pod nr. 728“.

Na przypisek ten powołuje się autor jeszcze kilkakrotnie. Umieszczając bowiem pod nr. 789 nast., 797 i 807 herby Łódzia, Korab i Grabie (zwracamy uwagę na omyłkę drukarską: Grabin zam. Grabie), zaznacza, że i te herby przynależą „tak zwanym“ polskim rodom herbowym.

Nikt nie wątpi o tem, że heraldyka niemiecka — jak wogóle zachodnio-europejska — wywarła wielki wpływ na polską, ale jakżeby to wytłumaczył p. List, który wiadomości o tej ostatniej czerpie widocznie z drugiej ręki (tak naprz. wiadomość o istnieniu h. Pietyrog zawdzięcza informacji Dra Korunera z Berlina), że w Polsce, a zwłaszcza na Rusi spotkać można tyle herbów podobniejszych o wiele do znaków runicznych, aniżeli herby niemieckie zebrane przez niego? A choć takie herby jak Łódzia, Korab itp. powstały zapewne według wzorów zachodnich, to wiemy przecież, że rody te i zawołania ich istniały już długo przed pojawieniem się takich herbów w Polsce, że te herby zostały właśnie według tych zawołań dobrane, (por. np. co do h. Łódzia objaśnienia do kodeksu wielkop. t. IV. str. 342 n.). Co się zaś tyczy przykładów, przytoczonych w wyżej cytowanym przypisku, to zostały one dobrane jak

najniefortunniej: Pietyrog, to herb nie polski tylko ruski, więc o polskim rodzie herbowym „Pietyrogów“ mówić właściwie nie można. Niema też, jak wiadomo, średniowiecznego rodu rycerskiego z nazwą „Lew“, lecz jest to tylko, przyjęte przez późniejszych naszych heraldyków, oznaczenie teoretyczne herbów zachodnio-europejskiego pochodzenia z lwem w tarczy, — właśnie dowód, jak zupełnie odrębną była pierwotna heraldyka polska od zachodniej, w której każda rodzina innem się pieczętowała godłem. Bo żeby zawołania nasze, jak to twierdzi Szan. autor, mówiąc o Jastrzębcu, oznaczały herby zupełnie różne pomiędzy sobą, to oczywiście błędne zapatrywanie; po 1-sze nie znamy wcale herbu Jastrzębiec z ptakiem w tarczy, a po 2-gie wykazały właśnie najnowsze na tem polu badania, że nawet herby nadzwyczaj do Jastrzębca podobne miały różne proklamacje (por. St. Dziadulewicz: O herbie Lubrza, *Mies. herald.* II. zes. 3, str. 36 n.).

Przytoczywszy ciekawsze dla nas szczegóły z pracy p. Lista, zapytajmy, czego się możemy nauczyć z tej niezwykle oryginalnej książki? Otóż chyba tego, że chcąc zbadać genezę najcharakterystyczniejszych w heraldyce naszej godła, chcąc ocenić należycie teorię runiczną, trzeba skierować badania porównawcze przynajmniej także na herby i znaki zagraniczne. Myśl tę rzucił już bezpośrednio po stworzeniu tej teorii przez prof. Piekosińskiego J. K. Kochanowski („Kilka słów o teorii herald. prof. Piekosińskiego“) poruszył ją niedawno Dr. W. Semkowicz, omawiając działalność na polu heraldyki prof. Piekosińskiego, (*Mies. herald.* I. nr. 3, str. 48), przypomniał ją wreszcie — w najszerszym zakresie — prof. St. Kutrzeba, w swoich „Przyczynkach do teorii runicznej“ (*Mies. herald.* II. zes. 1, str. 1 n.).

Oskar Halecki (Kraków).

Uzupełnienia i sprostowania.

1. Wspomniany w pracy p. G. Manteuffla „O starodawnej szlachcie etc.“ (*Mies. her.* nr. 8/9 str. 122) Mikołaj III. Korff został kasztelanem wendeńskim 1. lipca 1634 r. a wojewodą wendeńskim 19. lutego 1643. Był on, umierając w r. 1659 ostatnim ewangelickim senatorem Rzpltej i patronem zboru wilen-

skiego (Por. moje „Zbory i senatorowie protestancy“ str. 129).

H. Merczyng (Petersburg).

2. W sprawie autora „Libri Chamorum“ otrzymała Redakcja dwa cenne dopiski. Przypominamy, że Szan. Autorka

domyśla się go w jednym z trzech (wedle Niesieckiego) synów Hieronima Trepki, dworzanina króla Stefana Batorego: Waleryanie, Samuelu lub Żegocie, oświadczając się raczej za Waleryanem lub Żegotą niż za Samuelem, o którym autor L. Ch. pisze jako o osobie trzeciej (Mies. her. Nr. 8/9 str. 133). Otóż w tej sprawie pisze nam p. Seweryn Tymieniecki z Kalisza:

„Szan. Autorkę artykułu pt. „Liber Chamorum“ wprowadził w błąd Niesiecki albo też jego wydawca. Hieronim Nekanda Trepka, syn Stanisława, nie zaś Jana, jak podaje Niesiecki, z zaślubioną w r. 1583 Elżbietą Prowanówną miał czworo dzieci, a mianowicie 1. Annę, 2. Barbarę. 3. Waleryana Samuela dwóch imion i 4. Żegotę. Postawienie przecinka pomiędzy imionami Waleryana Samuela w wydaniu Bobrowicza stało się przyczyną nieporozumienia. W posiadanych przezemnie aktach genealogicznych rodziny Nekandów Trepków najwyraźniej wskazani są dwaj bracia Trepkowie, synowie Hieronima — a i wzmianka Niesieckiego „tegoż żona Rusiecka“ odnosi się do dwulmiennego Waleryana Samuela.

Co do Jana Nekandy Trepki, sędziego ziemskiego krakowskiego, to godność sędziowską piastował on od r. 1593, jak o tem świadczy akt z tegoż roku, w aktach ziem. krak. ks. 65 pag. 3, którym Zygmunt III. nadał mu ten urząd. Ten Jan Trepka pisał się bądźto z Kamyka bądź też, jak czytamy w aktach lełowskich, „in villa Błotna heres“ (1598), „in Gawronia et Błotna Lgota heres“ (1608)“.

W tejże sprawie donosi nam p. Henryk Merczyng z Petersburga: „Znając wspomniany przez p. Polackównę petersburski rękopis „Libri Chamorum“, mogę zaznaczyć, że jestto podług wszelkiego prawdopodobieństwa oryginał, cały pisany jedną ręką, którego tytuły zgadzają się z przytoczonymi w kopii lwowskiej. Jest on pisany tylko na jednej, prawej, stronie, lewa zostaje czysta, oczywiście dla wpisywania następnych dopełnień, które też często się tu spotyka. Na okładce — na której signum Biblioteki Załuskich — napis mało czytelny: „*Juramento obsignatus liber iste.... manus insignis Waleriani.... Zbill (?) Necande de Sieciechowski concredati (!)*“ . Autorem był więc Waleryan Trepka. Data 1626 na tytule nie określa daty powstania rękopisu, gdyż mamy tu cały szereg notat z lat 1631, 1633 etc.“.

Notatka p. Merczynga rozstrzyga więc sprawę autorstwa „Libri Chamorum“ a uwagi p. Tymienieckiego uzupełniają ją w tym kierunku, że autor tej ciekawej książki miał dwa imiona: Waleryan Samuel. Być może, że to drugie imię należy czytać w niezrozumiałym wyrazie, zaopatrzonym przez p. Merczynga znakiem pytania. Oczywiście dopiero porównanie obu rękopisów, petersburskiego i Ossolińskich, mogłoby wyświecić ich wzajemny stosunek a dokładne zbadanie pisma tegoż pierwszego ustalić, czy jest on oryginałem, czy też także tylko kopia jakiegoś zaginionego oryginału. W tym kierunku sprawa pozostaje nadal otwartą. Red.

Pokwitowania uiszczonych kwot:

Po dzień 30 listopada b. r. nadesłali wkładki za r. b.: Jełowicka O. — Lwów resztę 6 K. Nzielski Szeliga A. — Lwów i Zaleski L. — Kumanów po 12 K.

Przystąpili do Towarzystwa: Grochoński Ludgard hr. — Mończyce od 1908 r. 38 kor. Poźniak A. — Lwów 14 kor.

Na rok 1911 nadesłali: Kownacki I. dr. — Kraków, Malinowski Stefan — Zborów, Poźniak A. — Lwów, Ustrzycki Kaź. — Tapin po 12 kor., Zaleski L. — Kumanów a cto 8 K.

Przedpłatę złożyła: Księgarnia Gubrynowicza i Syna — Lwów 1 egz. 8-12 K.

Na cele Towarzystwa nadesłał: Poźniak A. — Lwów 2 kor.

Szanownych Członków naszych prosimy usilnie o wyrównanie zaległości za lata ubiegłe i o wkładki za rok bieżący. Każdy zalegający znajdzie w dzisiejszym zeszycie kartkę z podaniem kwoty, z jaką zalega.

**Towarzystwo heraldyczne
(Dr. M. Dunin-Wąsowicz)
Lwów, Pl. Strzelecki 1. 5. A.**

Dodatek do Nru 10 i 11 Miesięcznika heraldycznego.

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część III. 1676—1695.

(Ciąg dalszy).

Mamy pod ręką okazałą księgę, w pergamin oprawną, tej samej wielkości i kształtu, jak wymienione poprzednio metryki. Pismo miejscami liche, jakby od niechcenia, sympatyj w czytelniku nie budzi, a jednak niepospolite jest treścią swoją. Księga ta obejmuje w sobie zapiski z lat 1676—1695, a zatem z epoki całego prawie panowania Jana Sobieskiego, ostatniego z naszych wielkich monarchów, który zwycięstwem pod Wiedniem (1683) podniósł po raz ostatni wobec ościennych narodów sławę upadającej Polski. Jakby na jakim dawnym, gwarnym sejmiku szlacheckim, w Proszowicach lub Sądowej Wiszni, spotykamy w tej metrykalnej księdze nazwiska wielu zasłużonych rodzin polskich: hetmanów i wojewodów, starostów i kasztelanów, podskarbich i chorążych, stolników, burgrabich itp. Poważne wiekiem kamienice, istniejące po dziś dzień w rynku krakowskim, jak Pałac Spiski, Krzysztofory, Pod Baranami i inne jeszcze, stały wówczas otworem na przyjęcie dostojnych weselnych gości. Nie brak i w tej epoce znakomitszych Włochów, którzy czuli się tak dobrze w Krakowie, jak pod niebem włoskiem.

To pewna, że dawny Kraków, jak był ogniskiem kultury, tak pod względem życia towarzyskiego przodował przed innymi miastami polskimi. Owe liczne zjazdy na śluby i gody weselne, nawet z odległych stron Polski, są tego najlepszym dowodem.

* * *

- Arteński Franciszek nob. z Jadwigą Krzeszkowską 22. lutego 1688.
Babecki z Babic Jan gener. z Katarzyną z Chronowa Psarską wdową 12. czerwca 1694.
Babski Paweł nob. z Zofią Droniowicową 18. lipca 1679.
Bartoszewicz Gabryel nob. z Reginą Machowicówną 17. września 1695.
Behm Jan excel. dr. obojga praw, z Teresą Turczykówną 29. stycznia 1688.
Będkowski Piotr nob. z Anną Oczkowicówną 9. maja 1694.
Biedrzycki Mikołaj nob. z Maryanną Lewandowską 15. lutego 1695.
Borachowski Jan gener. z Katarzyną Łobodzką 28. lipca 1687.
Borella Franciszek nob. z Justyną Reynekierówną, córką Jakóba, 4. lutego 1690.
Borgoni Jan nob. z Maryanną Bukowską 8. czerwca 1680¹⁾.
Borzykowski Władysław gener. z Zuzanną Szulcową 7. sierpnia 1695. Św. Floryan Pawłowski, Franciszek Przygodzki i Michał Wolfowicz.
Budziszewski Franciszek nob. z Magdaleną Zaydlicówną 19. listopada 1690.
Bystrowski Jan nob. z Anną Sleszkowską 17. lutego 1694. Św. Jan Gaudenty Zacherla i Michał Behm, rajcy krak. Ben. Jerzy Januszowicz, dr. obojga praw, archipresbyter²⁾.
Celiński Stanisław Adam gener. z Teresą Januszowicówną 29. lipca 1681.
Cesari Franciszek nob. z Małgorzatą Engelhartówną 30. lipca 1678.
Cezary Franciszek nob. ławnik najwyższego prawa magdebur. na zamku krak. z Anną Schedlówną 8. listopada 1695. Św. Jan Zaleski i Jerzy Schedel.
Chądzyński Albert gener. z Katarzyną Komorowską 15. lutego 1695. Św. Jan Strzeszkowski
Konstanty Komorowski i Jan Starczowski.

¹⁾ Sine bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

²⁾ Od roku 1678 do 1700.

- Chudziński Mikołaj nob. z Teresą Behmową 26. października 1692. Św. Michał Behm i Andrzej Belli, rajcy krak.
- Chwalecki Jakób gener. z Katarzyną Jarecką 25. czerwca 1690. Św. Piotr Morsztyn i Józef Jarecki.
- Chwalibóg na Janowicach Stanisław gener. z Justyną Joanelką (Joanelli) 28. października 1691. Ben. Stanisław Szembek, sufrag. krak.
- Czartoryski Stanisław nob. z Barbarą Zagórowską 25. marca 1685¹⁾. Św. Stanisław Czeski i Walenty Boratyński.
- Częckowicz²⁾ Józef, excel. filozof. i medyc. dr., z Jadwigą Głuchowszcanką 5. października 1692.
- Czuszowski Piotr nob. z Elżbietą Swieszcowską 2. lipca 1684. Św. Franciszek Stokowski i Marek Antoni Morykon.
- Daszczyński Andrzej nob. z Barbarą Niewiarowską 23. stycznia 1677. Św. Franciszek Niewiarowski i Teodor Orzechowski.
- Dąbrowski Władysław gener. z Maryanną Malczowską 2. stycznia 1687. Św. Kazimierz Łaskowski, Franciszek Dłużniowski i Władysław Strocowski, dworzanie Hieron. Lubomirskiego, star. sandomieckiego. Ben. Kazimierz Bielecki, dr. filozofii, proboszcz w Dąbrowie.
- Derśniak Stanisław magnif., starosta radoszycki, z Barbarą Morsztynową 24. sierpnia 1684. Św. Aleksander Derśniak, kasztelan małogoski i Kasper Cieński, dziekan krak.
- Dębiński Albrecht gener. z Krystyną Czerną, córką Michała, kasztelana oświęcimskiego, 2. marca 1688. Św. Franciszek Szembek, kasztelan sanocki, i Przedbor³⁾ Lanckoroński, proboszcz oświęcimski.
- Dębiński Andrzej gener. z Apolinarią Dębińską 13. lipca 1690.
- Dębiński Hieronim gener. z Justyną Pieglowska, córką Stanisława, starosty ujskiego⁴⁾, 19. lutego 1688. Św. Franciszek Szembek, kasztelan sanocki i Mikołaj Dębiński, łowczy podlaski. Ben. Andrzej Pagowski, archidyakon krakow.
- Domaniowski Jakób gener. z Maryanną Stogniewówną 10. maja 1684.
- Doreval⁵⁾ Ludwik gener., kapitan królewski, z Anną Eufemią Politiani 8. sierpnia 1680⁶⁾. Św. Stanisław Wojewski biskup kamieniecki, Kazimierz Waxman kanon. krak. i Aleksander Stocki burgrabia zamku krak.
- Doreval⁵⁾ Ludwik gener., major pułku królewskiego, z Anną Celeścianką 29. sierpnia 1684.
- Dzianotty Jan nob., ławnik najwyższego prawa na zamku krak., z Agnieszka Żywiecką 17. października 1693. Św. Andrzej Belli i Jan Kłosowicz, rajcy krak.
- Dzianotty Maffey Jan nob. z Magdaleną Ocieszowicówną 28. listopada 1682. Św. Jan Gaudenty Zacherla i Antoni Lukini.
- Dzidowski Józef nob. z Zofią Młyńską 12. stycznia 1692. Św. Aleksander Czerwiński, kasztelan Zawichoski i Jan Rychłowski.
- Federici Antoni Marek (Venetus) nob. z Katarzyną Fabryszą (Fabria) 9. lipca 1678.
- Flawiusz Jan Aleksander nob. z Elżbietą Wierzbicką 21. listopada 1695. Św. Ludwik Flawiusz i Jakób Kazimierz Koczowicz.
- Frantemberk Jan nob. z Heleną Karkutowicówną 31. października 1694.
- Freznekier Jan nob. z Teresą Lukinianą (Lukini) 4. listopada 1688. Św. Gaudenty Zacherla i Stanisław Segnicz, rajcy krak.
- Gałczowski Andrzej gener. z Zuzanną Gutowską 12. stycznia 1687. Św. Władysław Trębecki i Krzysztof Wybranowski.
- Gawłowski Stanisław nob. z Jadwigą Słomianowską 6. czerwca 1686⁷⁾.

¹⁾ In lapidea generosae olim Powęska, sine bannis.

²⁾ Muczkowski pisze: Częczkiewicz, zob. Stat. et lib. promot. p. 355 i 356.

³⁾ Łętowski: Katalog T. III. str. 230, pisze: Pakostaw Kazimierz Lanckoroński. W metrykach pisał go naprzemian, raz Przedbor, raz Pakostaw.

⁴⁾ Uście Solne, przy ujściu Raby do Wisły, w pow. bocheńskim.

⁵⁾ Nazywał się właściwie: Dorgeval.

⁶⁾ Ex indulto Nicol. Oborski, suffrag. crocov., in capella privata et domo lapidea Dominor. Zacherlow.

⁷⁾ Sine bannis ex dispensatione Andraec Pęgowski, archidiaconi cracov.

- Gawłowski Stanisław nob. z Salomeą Majeronowską 21. października 1693. Św. Stanisław Leńczowski i Seweryn Machowski.
- Gerardini Kamil (Florentinus) nob. z Maryanną Delpacówną (Delpace) 14. lipca 1678.
- Gierałtowski Jan gener. z Agnieszką Ryntówną 11. sierpnia 1693. Św. Seweryn Machowski i Kazimierz Łosiewski.
- Giorgi de Garmano Roch (Venetus) gener. z Maryą Teodorą Serwalanką, córką Bernarda Servali, 17. października 1688. Św. Józef Zebrzydowski kanon. krak. infułat, Stanisław Wosiński dr. medyc., i Bonawentura Briganti, rajcy krak. Ben. Józef Giorgi, kanon. sandomierski.
- Gładyszewicz Franciszek Jakób nob. z Heleną Belanką (Belli) 3. lutego 1692. Św. Jacek Łopacki, filozof. i medyc. dr., burmistrz i Andrzej Belli, rajca krak.
- Głowiński Jan nob. z Maryanną Niwkówną 27. kwietnia 1692.
- Gorzkowski Krzysztof nob. z Zofią Kumanowską 23. listopada 1679.
- Gostawski Jan gener. z Jadwigą Radoszowską 25. lipca 1689. Św. Michał Czerny, Michał Leppi, Paweł Karski i Jan Borowiecki.
- Grabowski Stanisław nob. z Barbarą Rokowską 25. lutego 1677. Św. Jan Więczkowski i Albert Wyrzykowski.
- Grimmer Chrystyan nob. z Cecylią Gross 9. września 1678. Ben. Stanisław Orłowski, scholastyk W. Św., kantor tarnowski, proboszcz w Morawicy.
- Grocholski Bartłomiej gener. z Anną Rusiecką 1. maja 1689. Św. Wawrzyniec Wodzicki, żupnik wielicki.
- Grodzki Jan nob. z Teresą Justyną Odrzywolską 26. czerwca 1692.
- Grot Michał nob. z Agnieszką Koziarowską (Koziarowską) 1. maja 1694. Św. Jan Malicki, Jan Franciszek i Maciej Wojciechowscy i Kazimierz Cichowski.
- Gwardziński Jakób nob. z Olkusza z Anną Koncówną 10. listopada 1685¹⁾.
- Herberth Józef gener. z Zofią Jurkowską 21. lutego 1689²⁾. Św. Jacek Łopacki, dr. medyc., burmistrz i Jerzy Januszowicz archipresbyter. Ben. Marcin Winkler, dr. teol., kanon. krak., proboszcz sandomierski, rektor uniwersytetu.
- Jachymowski Michał gener. z Anną Lasocianką 9. lutego 1694. Św. Stanisław Czartoryski, Piotr Szydłowski i Antoni Adamowski. Ben. Kazimierz Pakosław z Lanckorony Lanckoroński, kustosz koronny, kanon. krak., proboszcz oświęcimski.
- Jakielski Andrzej nob. z Anną Prosperówną (Prosperi) 18. listopada 1691. Św. Antoni Prosperi.
- Jankowski Zygmunt nob. z Teresą Barankowicówną 9. listopada 1692. Św. Floryan Smarzewski i Jan Sienkiewicz.
- Jasiński Antoni gener. z Katarzyną Oraczewską 13. stycznia 1688. Św. Jan Otwinowski, Albert Kącki, Mikołaj Nowowiejski i Adam Wilkoszowski.
- Jordonik Jakób nob. z Katarzyną Bemówną 26. czerwca 1694. Św. Franciszek Cezary i Albrecht Jordonik.
- Kayzer Kasper nob. z Teresą Chudzińską 25. sierpnia 1691.
- Kerner Józef Natanael nob. z Marcyanną Laskowicówną 17. lipca 1694.
- Kerner Samuel nob. z Agnieszką Gostkowicówną 19. października 1692. Św. Łukasz Winkler, superintendent ceł królewskich i Aleksander Muszyński.
- Kielarowicz Stanisław nob. z Benedyktą Cyrusówną 1. lipca 1679.
- Kluzowicz Jan nob. z Dorotą Lechowską 13. maja 1684.
- Kłosowicz Jan nob. z Maryanną Waytmanówną 21. czerwca 1692. Św. Stanisław Wosiński i Jan Dzikowski, doktorzy medyc.
- Kochański Jan nob. z Jadwigą Rutkowską 21. października 1679.
- Kownacki Adam gener. z Anną Olchowską 2. lutego 1692. Św. Andrzej Dębiński, Aleksander Gostwicki i Maciej Kamiński.
- Koziński Albert nob. z Reginą Dylażkówą 18. września 1677.

¹⁾ Absque bannis cum dispensatione Andreae Pęgowski, archidiaconi, iudicis surrogati.

²⁾ In domo clarissimi Hyacynthi Łopacki, absque bannis.

- Koźmiński Tomasz gener. z Maryanną Czeską 12. czerwca 1688. Św. Michał Koźmiński i Stanisław Czeski.
- ✓ Kreczyk Jerzy gener. z Ewą Dębińską 7. lutego 1684¹⁾. Św. Stanisław Piegłowski, star. ujski i Pakosław Lanckoroński, proboszcz oświęcimski.
- Krokowski Jan gener. z Katarzyną Łękawską 11. stycznia 1689. Św. Piotr i Kazimierz Ochoccy.
- Krosnowski Mikołaj gener., stolnik lwowski z Anną Rojowską, córką Jakóba kasztelana wiślickiego, 9. czerwca 1686. Św. Jan Czarnecki, miecznik krak. i Wawrzyniec Wodzicki, skarbnik dobrzyński. Ben. Jan Małachowski, biskup krak.
- Krzemieński Albert nob. z Reginą Nieśniowską 13. września 1693. Św. Gaudenty Zacherla i Albert Sleszkowski. Ben. Bernard Bukowiecki, praepositus sandomiriensis, canon. regular. ordinis S. Spiritus.
- Księski Adam gener. z Katarzyną Gosławską 29. marca 1688. Św. Filip Kuczkowski, Marcin Wolecki, rotmistrz piechoty zamku krak., Stanisław Gosławski i Stanisław Rudnikowski.
- Księski Mikołaj gener., cześnik krakow., z Marcyanną Chełmską 16. listopada 1681²⁾. Św. Michał Dębiński i Krzysztof Chełmski. Ben. Stanisław Wojęski, biskup kamieniecki.
- Kuczkowski Filip gener. z Marcyanną Rojowską wdową 27. listopada 1685. Św. Stanisław Zdanowski pisarz gr. krak., Piotr Siemoński pisarz gr. oświęcimski i Mikołaj Dębiński.
- Kuźnicki Andrzej nob. z Anną Jeziorkowicówną 9. lutego 1687³⁾.
- ✓ Lanckoroński Kazimierz Samuel magnif. z Konstancją córką Jana Lipskiego, starosty rawskiego, 2. lutego 1687⁴⁾. Św. Józef Borek radomski, Michał Czerny oświęcimski, kasztelani, Abraham Jarzyna, podkomorzy rawski.
- ✓ Leńczowski Stanisław nob. z Maryanną Maieranowską 28. stycznia 1685.
- ✓ Leńczowski z Górnych Leńcz Stanisław gener. z Zuzanną Motczyńską 18. listopada 1688. Św. Fabian Gołębiowski i Stanisław Górnicki. Ben. Andrzej Pieńkowski, kanon. krak.
- Lorenzy Jan (Italus) nob. z Anną Omanszcanką 26. maja 1694.
- Lubieniecki Andrzej gener. z Barbarą Morsztynówną 2. lutego 1693.
- Łabuziński Kasper nob. z Agnieszką Chorzewszcanką 11. stycznia 1693.
- Łańcucki Józef nob. z Anną Obełkowską 2. marca 1688. Ben. Samuel Furmankowicz, dr. obojga praw, kanon. krak.
- Łebkowski Michał gener. z Katarzyną Wodzinowską 29. października 1695.
- Łopacki Jacek nob., dr. filozof. i medyc., z Anną Lukrecją Koncówną 2. maja 1689.
- ✓ Łopacki Stanisław, clariss. medyc. dr. z Urszulą Karmichłówną 10. lutego 1692. Św. Andrzej Belli rajca i Franciszek Gładyszewicz, ławnik krakowscy.
- Maderna Dominik nob. z Jadwigą Wilkowicową 2. grudnia 1690⁵⁾.
- Maluszkowicz Szymon nob. z Katarzyną Wysocką 9. października 1695.
- Markiety (Marchetti) Flawiusz nob. rajca lubelski, z Teresą Mechoni 19. stycznia 1692.
- Markowic Jan nob. z Zuzanną Gładyszowicówną 17. lipca 1678.
- May Stanisław gener. z Zuzanną Dębińską 10. maja 1682. Św. Andrzej Potocki, wojewoda krakow. i Jan Lipski star. sandecki.
- Mączyński Krzysztof nob. z Dorotą Broszkówną 30. listopada 1684. Św. Jan Jarbiński i Kazimierz Wieczorkowski.
- Michałowski Stefan gener. z Teresą Talenti 23. stycznia 1694. Św. Wojciech Gassyński i Antoni Koziarowski.
- Milloruci Dominik nob. z Justyną Borella wdową 20. sierpnia 1692.
- Mirowski Józef nob. z Anną Staszyńską 10. stycznia 1683. Św. Wawrzyniec Jeziorowski i Jan Wiśniowski.
- Mitenlini Daniel nob. z Anną Frąckowicową wdową 29. sierpnia 1682.

¹⁾ In lapidea Illustrium Lubomirskich (pałac spiski), sine bannis de licentia Nicolai Oborski suffrag. crac.

²⁾ Sine bannis in lapidea sub signo S. Christophori (Krzysztofory w rynku).

³⁾ Sine bannis, dispensante Nicolao Oborski, suffrag. cracov.

⁴⁾ Sine bannis de licentia, in lapidea sub signo arietum (pod baranami w rynku).

⁵⁾ Omissis bannis ex dispensatione Stanisłai Szembek, suffrag. cracov.

- Mieczko** Piotr nob. z Maryanną Turczyńską 23. września 1687. Św. Jacek Łopacki i Stanisław Wosiński, doktorzy medyc. rajcy krak.
- Morsztyn** z Raciborska Chrystyan gener., stolnik bielski, z Magdaleną ze Stoku Stocką burgrabianką krak., 14. kwietnia 1692. Św. Franciszek Szembek kasztelan biecki, i Józef Lubomirski św. państwa rzymskiego ksiączę, koniuszy w. kor.
- Muszewic** Sebastyan, excel. filozof. dr., z Zofią Watecką 18. stycznia 1682.
- Myszkowski** Gonzaga Józef gener., margrabia na Mirowie, kasztelan bełzki z Heleną Konstancją księżną na Klewaniu i Żukowie Czartoryską, 25. czerwca 1690. Św. Marek Matczyński podskarbi w. kor. i Franciszek Szembek kasztelan kamieniecki.
- Nakielski** Andrzej nob. z Jadwigą Wiśniowską 23. lutego 1694. Św. Stanisław Zdanowski pisarz gr. krak. i Michał Przyłęcki burgrabia krak. zamku.
- Naymanowski** Franciszek Jakób nob. kapitan chorągwi Stan. Jabłonowskiego hetmana w. kor., z Cecylią Teresą Grynomerową 21. kwietnia 1686. Ben. Franciszek Oborski, kanon. W. Św.
- Niewiarowski** Piotr gener. z Heleną Stocką 2. maja 1688.
- Nosidłowski** Jakób nob. z Zofią Łącką 28. czerwca 1694. Św. Jacek Dębski i Stefan Siedlecki.
- Nowicki** Józef nob. z Anną z Opawy 11. stycznia 1684¹⁾. Św. Jerzy Januszowicz archipresbyter, i Tobiasz Zaboklicki kanon. krak.
- Ochocki** Kazimierz nob. z Justyną Rabsztyńską 12. lutego 1688.
- Ocieszowiec** Baltazar nob. z Magdaleną Cyrusową 19. listopada 1676. Św. Jacek Łopacki dr. medyc. i Albert Sztamet rajcy krak.
- Olechnowicz** gener. z Zofią Cieskiewiczową 24. czerwca 1687. Św. Marcin Wolecki rotmistrz zamku krak.
- Parzniewski** Jan nob. z Konstancją z Wielkiego Rylska Rylską 16. stycznia 1694. Św. Jan Biłski i Kazimierz Nieśniowski.
- Pawlikiewicz** Andrzej nob. z Barbarą Layferówną 4. lutego 1690. Św. Jacek Łopacki burmistrz, Albert Sleszkowski i Jan Wiśniowski.
- Pawłowski** Floryan gener. z Anną Delangransówną 15. stycznia 1689.
- Pełka** Jan gener. z Maryanną Katarzyną Pruską 2. grudnia²⁾ 1682. Św. Andrzej Lubieniecki i Adam Maniecki.
- Pełka** Jan nob. z Zofią Jasińską 11. lutego 1685³⁾. Św. Zygmunt Panek i Tomasz Gęsielski.
- Pełżyński** Tomasz gener. z Maryanną Pomorską 30. kwietnia 1687.
- Pętkowski** Stanisław z Dziewięzyc gener. z Konstancją Linxina z Trunawca⁴⁾ 26. lutego 1691. Św. Jan Zakrzewski i Stanisław Gołuchowski.
- Piekarski** Mikołaj gener. z Konstancją Szczepanowską 11. listopada 1691. Św. Jan Frezeŕ burgrabia zamku krak., Ludwik Szembek kasztelan kamieniecki i Mikołaj Młodziejowski.
- Pinocci** Jan nob. z Katarzyną Celeścianką 17. kwietnia 1687⁵⁾. Św. Paweł Freznekier i Jacek Łopacki rajcy krak.
- Pisarzowski** Adam gener. z Konstancją Russocką 6. września 1692. Św. Władysław Russocki i Andrzej Aleksander Pisarzowski.
- Pisarzowski** Andrzej gener. z Maryanną Russocką 26. maja 1686⁶⁾. Św. Adam Pisarzowski i Aleksander Waxman burgrabia zamku krak. Ben. Tobiasz Zaboklicki, kanon. krak.
- Poniczkowicz** Jan nob. z Agnieszką Piskorczańką 14. listopada 1693.
- Pozemski** Andrzej gener. z Maryanną Tarnowską 3. lutego 1692. Św. Józef Lubomirski, hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu, św. państwa rzymskiego ksiączę i Michał Czerny kasztelan oświęcimski. Ben. Kazimierz Łubieński, kanon. krak.

¹⁾ Sine bannis in lapidea nobilis Tucci.

²⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

³⁾ Sine bannis ex dispensatione, in lapidea Nicolai Przerębski, castellani sandecensis.

⁴⁾ Takiej miejscowości niema, jest natomiast Turnawiec w pow. pinczowskim.

⁵⁾ Sine bannis in lapidea Dom. Freznekier.

⁶⁾ Sine bannis ex dispensatione Andreae Pęgowski archidiaconi cracov., in lapidea dicta pod baranami.

- Psarski Kazimierz nob. z Maryanną Proszyńską 2. marca 1677¹⁾. Św. Jan Psarski i Stefan Proszyński.
- Rabciński Kazimierz nob. z Barbarą Pełcanką 20. lutego 1677. Św. Jan Pernus, Jakób Reynekier, dr. medyc. i Antoni Lukini rajcy krak.
- Reczyński Jan nob. z Katarzyną Szemerówną 19. kwietnia 1681.
- Rzeszowski z Rzeszowa Jan gener. z Heleną Działnoty 13. lutego 1695. Św. Jan Dembiński i Jan Kochański.
- Rzęsicki Stanisław nob. z Teresą Janowską 23. listopada 1687.
- Rogoliński Władysław nob. z Zofią Radoszowską 20. listopada 1684. Św. Józef Zdziański²⁾ chorąży nowogrodzki i Mikołaj Czerny.
- Roliński Franciszek nob. z Maryą Anną Bellanką (Bell) 5. lutego 1682.
- Romanowski Szymon nob. z Heleną Gruszczyńską 24. lipca 1694.
- Romer Jan Marcin nob. z Anną Krasuską 2. maja 1677. Św. Samuel Stokowski i Albert Romer.
- Romiszewski Franciszek gener. z Agnieszką Stocką 12. lutego 1679. Św. Jan Opaliński cześnik w. koronny, Albert Modrzejowski i Remigian Szembek.
- Rudawski Paweł nob. z Anną Domaracką 17. sierpnia 1690. Św. Sebastyan Januszewski i Jakób Tencer.
- Rumiński Zygmunt gener. z Katarzyną Działnotówną 2. marca 1683³⁾. Św. Jan Domaracki i Mateusz Miaskowski.
- Sapiński Jakób nob. z Urszulią Łukaszkowicową 13. lipca 1678. Św. Jerzy Schedel rajca krak. i Franciszek Zaydlie pisarz radziecki krak.
- Sąsposki Mikołaj nob. z Magdaleną Zagórką 26. lutego 1686. Św. Franciszek Sąsposki, Aleksander Brzeziński i Stanisław Wielowiejski.
- Scheder Mikołaj nob. z Zofią Domaszewską 14. lutego 1683.
- Siedliski Józef nob. z Heleną Czarnikówną 31. maja 1692.
- Sieprawski Stanisław nob. z Teresą Brzozowską 25. października 1692. Św. Aleksander Gierczycki, Stanisław Sowiński i Wojciech Sieprawski.
- Skopkowiec Kazimierz nob. z Agnieszką Cyrusową 30. listopada 1690. Św. Albert Sleszkowski, rajca krak. i Jan Szulc.
- Sleszkowski Albert claris. dr. medyc., z Zuzanną Celeścianką 6. sierpnia 1678.
- Słowakowic Stanisław claris. medyc. dr. z Franciszką Attelmaierówną 24. lutego 1680. Św. Andrzej Belli i Gabryel Ochocki rajcy krak.
- Smietanka Hieronim gener. z Ludwiną Zmijowską 18. stycznia 1693. Św. Franciszek Szembek kasztelan kamieniecki.
- Smołkowski Franciszek nob. z Anną Glossówną 10. czerwca 1691.
- Soldadini Paweł nob. z Salomeą Bryknerówną 19. stycznia 1692.
- Spinek Andrzej nob. z Franciszką Woszczyńską 19. lutego 1689.
- Sroczyński Jan nob. ławnik najwyższego prawa magdebur. na zamku krak. z Cecylią Cyrusówną 6. sierpnia 1678.
- Stocki Stanisław nob. z Agnieszką Reyczyńską 29. czerwca 1682.
- Stocki Stefan gener. stolnik chełmiński z Krystyną Pisarską 20. sierpnia 1695⁴⁾. Św. Jakób Morsztyn star. kowalski i N. Pisarski star. woiłbromski.
- Strojowski Stanisław nob. z Agnieszką Pawłowską 22. lutego 1678.
- Strowski Jan nob. z Franciszką Matuszowską wdową 20. lipca 1685.
- Stroykiewicz Błażej nob. z Maryanną Sakowską 23. kwietnia 1691.
- Strzemieski Franciszek nob. z Teresą Jadwigą Czarną 30. września 1691.
- Sztudnic Marcin nob. kapitan z pułku Jana Lipskiego starosty sandeckiego z Anną Wołską 25. stycznia 1679. Św. Kazimierz Witkowski i Stanisław Marcińkowski.
- Szwander Krzysztof nob. z Katarzyną Elbinkówną 20. czerwca 1693.

¹⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

²⁾ Niesiecki pisze: Zdziański. T. X. str. 141.

³⁾ Post horam l noctis, omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov., in sacello ecclesiae B. V. M.

⁴⁾ Omissis bannis de dispensatione Joannis Małachowski, episcopi cracov.

- Szulc Jan nob. z Zofią Baierową 5. czerwca 1677. Ben. Piotr Stanisław Orłowski kanon. W. Św.
 Szulc Kasper nob. z Zuzanną Wolfowicówną 8. lipca 1679.
 Szydłowski Piotr nob. z Anną Jugowicówną 9. listopada 1680.
 Tarnowski Gratus magnif., hrabia na Tarnowie, z Antoniną Przerębską 20. lutego 1689.
 Tęgoborski Stanisław magnif., star. małogoski z Agatą Wodzicką, córką Wawrzyńca
 skarbnika nurskiego, 14. października 1685. Św. Paweł Stokowski wojnicki, Jakób Rojowski
 wiślicki, Franciszek Szembek sanocki, kasztelanowie.
 Tomaszowski Jan nob. z Anną Sławkówną 10. lutego 1684.
 Tomicki Aleksander gener. z Anną z Gołuchowa Makowiecką miecznikową przemyską, 18. lu-
 tego 1681¹⁾, Św. Filip Kuczkowski, Tobiasz Rojowski i Franciszek Sendzimir.
 Torosowicz Jakób nob. z Anną Gawiczową 10. października 1694. Św. Flawiusz Marchetti
 i Kazimierz Roszkowski.
 Toruński Franciszek nob. z Maryanną Grabowską 6. października 1691.
 Trycius Aleksander nob. z Dorotą Rutkowską 8. listopada 1692.
 Trzebiński Aleksander nob. z Katarzyną Chociwską 4. sierpnia 1689. Św. Stanisław Ja-
 gniałkowski, Franciszek Stocki, Andrzej Trzebiński i Feliks Chociwski.
 ✓ Warszycki Stanisław magnif., star. łączycy z Maryanną Jordanówną, córką Franciszka
 kasztelana wojnickiego, 11. lutego 1691. Św. Franciszek Szembek kamieniecki, Franciszek
 Koryciński braclawski, kasztelani i Stanisław Piegłowski, star. ujski.
 ✓ Waytman Fryderyk nob. z Agnieszką Kłosowicówną 13. stycznia 1689²⁾. Św. Jacek Łopacki
 dr. medyc. rajca krak. i Kazimierz de Ochocice Ochocki.
 Węgorzowski Franciszek nob. z Zofią Jugiewiczówną 12. maja 1691.
 Wiercichowski Jan nob. z Dorotą Zawadzanką 10. października 1688.
 ✓ Wierzbięta Franciszek gener. z Krystyną Brodecką 30. października 1689. Św. Franciszek Stocki
 i Stanisław Okolski.
 ✓ Wierzbięta Stanisław nob. z Elżbietą Wolską 11. marca 1677³⁾. Św. Jan Zaleski, Kazimierz
 Lisiewicz i Mikołaj Abrahamowicz.
 ✓ Wierzblięta Stanisław nob. z Magdaleną Gostyńską 22. czerwca 1680.
 ✓ Winkler Kasper gener. sekretarz królewski z Agnieszką Waytmanówną 6. września 1692.
 ✓ Winkler Łukasz nob. z Teresą Szmidówną 29. lutego 1680.
 ✓ Wirczyński Jerzy nob. z Barbarą Gleyzerówną 24. stycznia 1682.
 Wojakowski z Wojakowej Franciszek gener. z Domicellą Wizemberkówną z Czajowic,
 23. lutego 1694. Św. Stanisław Warszycki miecznik kor. i Franciszek Wielopolski
 star. krak.
 Wulfowicz Adam nob. z Rozalią Bystrowszczanką 14. stycznia 1690. Św. Albert Sieszkowski
 i inni.
 Wykiński Albert nob. z Anną Jankowską 11. maja 1686. Św. Jerzy Frączkiewicz, Jan Boro-
 wiecki i Jakób Kluzowicz.
 Wyleżyński Andrzej gener. z Jadwigą Katarzyną Ratayską 29. czerwca 1690.
 Zacherla Gaudenty nob. z Zofią Celeścianką 28. listopada 1680⁴⁾.
 Zakrzewski Jan gener. z Barbarą Dąbską 27. maja 1688. Św. Andrzej Żydowski chorąży
 krak. i Wawrzyniec Wodzicki skarbnik dobrzyński.
 Zakrzewski Jan gener. z Zuzanną Ochocką 26. lutego 1691.
 Zaremba Franciszek nob. z Agnieszką Pawłowską 2. lipca 1695. Św. Wawrzyniec Antoni Za-
 walski i Jan Zaleski.
 Żarski Jan nob. z Maryną Raszowską 26. lutego 1686⁵⁾. Św. Adryan Bełchacki vicesgerens
 zamku krak. i Zygmunt Raszowski.

¹⁾ Ex indulto Nicolai Oborski, suffrag. cracov., in domo generosorum Drohojowskich in circulo cracov.

²⁾ Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

³⁾ Omissis bannis et tempore quadragesimali, ex dispensatione Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

⁴⁾ Absque bannis in lapidea Puczkowska dicta, in platea S. Floriani.

⁵⁾ In lapidea olim nob. Powęska, sine bannis ex indulto Nicolai Oborski, sufr. cracov.

Zawada Stanisław gener. burgrabia zamku krak. z Anną Raszowską 26. stycznia 1677. Św. Michał Czerny, Andrzej Bronicki burgrabia zamku krak. i Stanisław Rożanka pisarz gr. krak.

Zdziański Stefan gener. z Maryanną Joanelanką (Joaneli) 10. listopada 1685. Św. Jerzy Jordan podstarości sandedki, Mikołaj Dembiński i Antoni Lukini, rajca krak.

Żelaskiewicz Szymon nob. z Regiłą Górnicką 20. lutego 1694.

Żelichowski Stanisław Jakób nob. z Jadwigą Slusieńską 2. lipca 1689.

Żelichowski Albert nob. z Teresą Jeziorowską 13. lutego 1695.

Żółkowski Kazimierz gener. z Zofiłą Kotulską 4. listopada 1687.

Ks. Jan Sygański T. J. (Krakow).

KWARTALNIK LITEWSKI

Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajeznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant.

Wychodzi w Petersburgu pod red. Jana Obeta (Jekateryński kan. 52 m. 110).

Przedpłata wynosi: rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop. (z przesyłką). — Cena pojedynczego tomu 1 rb. 50 kop. (bez przesyłki)

PRZEGLĄD FILOZOFICZNY

pod redakcją Dr. Władysława Weryhy

WARUNKI PRENUMERATY ROCZNIE RB. 4. — NA PROWINCYI RB. 6.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa ul. Smolna l. 6.

ADAMA BONIECKIEGO:

„HERBARZ POLSKI“

wychodzi nadal w Warszawie pod redakcją Artura barona Reiskyego.

Obecnie wyszedł VIII-my zeszyt XIII. tomu, obejmujący dalszy ciąg litery K.

==== Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 75 kop. za zeszyt. ====

Członkowie Towarzystwa heraldycznego i prenumeratowie „Miesięcznika heraldycznego“ mogą nabywać rozprawę

Dra WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA

pod tytułem

„Włodycy polscy na tle porównawczem słowiańskim“

po niższej cenie 1 K. 50 h., zamiast 2 K. 40 h. (wraz z przesyłką). Należy ją przesyłać pod adresem:

Redakcyą „MIESIĘCZNIKA HERALDYCZNEGO“, Lwów, ul. Zamojskiego l. 14.

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 12.

Lwów Grudzień 1910.

Rok III.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:

6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.

Przedpłata na Rocznik wynosi:

10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K., rocznie wkładkę 12 K., otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłaty należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. W. Dunin-Wąsewicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamejskiego 1. 14.

Treść: Gustaw Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich str. 187. — Zagadkowe tarcze herbowe na talerzach gdańskich z XVII—XVIII w. str. 190. — Dr. Helena Polackówna: „Liber Chamorum“ str. 192. — Oskar Halecki: Chaleccy na Ukrainie str. 196. — Ks. Jan Sygański S. J.: Z notat heraldyczno-genealogicznych str. 203. — Zagadnienia i odpowiedzi str. 204. — Sprostowanie i uzupełnienia str. 205. — Wspomnienie pośmiertne str. 206. — Odezwa Akademii Umiejętności str. 207. Pokwitowania uiszczonych kwot str. 207. — W „Dodatku”: Ks. Jan Sygański S. J.: Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie str. 209.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich.

20. Ronnowie. Ród ten pisał się niegdyś „von Rennen“, później „Rönnen“, a od wieku XVIII. „Rönne“. Zaciągnięty do matrykuły rycerstwa kurlandzkiego, zapisany został do klasy pierwszej pod liczbą 148-mą. Szeroko rozrodzony w Kurlandyi, liczne tam posiada dobra. Jedna gałąź jego już w XVIII. stuleciu przeniosła się na Litwę i osiadła w majątku Gorzdy i innych. Spokrewniona blisko z Gorskimi, Załuskimi, Ogińskimi i Krasickimi, jest już najzupełniej polską.

21. Roppowie. Ród ten odwieczny już w XIII. stuleciu daje się spotykać w dziejach inflanckiego państwa związkowego. W latach 1499—1505 Jan III. de Rope dzierżył nietylko pastorał ale i berło panującego w biskupstwie dorpackiem¹⁾.

Roppowie od wielu wieków znaczne posiadają dobra w Kuronii (dzisiejszej Kurlandyi), a w roku 1620, przy organizacji Izby rycerskiej kurlandzkiej do klasy pierwszej pod liczbą 36-tą zostali immatrykulowani. Posiadłości tego rodu rozciągają się szeroko nietylko w rozmaitych częściach Kurlandyi, ale i w pogranicznych powiatach Litwy.

Juliusz Ropp, dziedzic dóbr Paplakken w Kurlandyi dolnej, ożenił się z Izabelą Zyberkówną, córką Michała Plater-Zyberka i Izabeli Heleny z Zyberków Zyberkowej, z której miał czterech synów i jedną córkę.

Kiedy umierał, Juliusz, najmłodszy syn jego, liczył zaledwie rok jeden. Wcześniej owdowiała małżonka, córka towarzysza Kościuszkowskiego, jako wzorowa matka,

¹⁾ Jahrbuch für Genealogie, Heraldik etc. pro 1895 str. 20. Obacz także L. Arbusow „Livlands Geistlichkeit vom Ende des 12. bis zum 16. Jahrhundert“ str. 145. (Mitawa, 1904).

całą duszą oddała się wychowaniu swych dzieci, z którymi znaczną część roku przebywać zwykła była w domu rodzicielskim i na nich przelała swoje przywiązanie zarówno do ojczyzny, jak do wiary rzymsko-katolickiej.

Z czterech jej synów: Leona, Juliusza, Edwarda i Konstantego, Edward od lat najmłodszych okazywał powołanie do stanu duchownego, a po odbyciu studyów prawnych w uniwersytecie petersburskim, jeszcze za życia matki otrzymał pierwsze święcenie w Kownie, gdzie w miejscowym seminarium duchownym w krótkim czasie odbył nauki, poczem udał się zagranicę dla pogłębienia swych studyów teologicznych. Po powrocie mianowany proboszczem w protestanckiej przeważnie Lipawie (Libau), podniósł tam znacznie ducha wiary i na miejscu nędznego, małego kościółka, wznosił prawdziwie wspaniały dom Boży w stylu romańskim. Jako wybitny szermierz prawd katolickich, wkrótce przez Stolicę Apostolską wyniesiony został na biskupa dyecezyalnego w Saratowie, gdzie go powszechnie uwielbiano. Po paru atoli latach, z woli papieża, objąć musiał osierocaną częstokroć (a zawsze przemocą) dyecezyę wileńską. Wizytował co roku tę niezwykle rozległą dyecezyę, do której zostały przyłączone dyecezye: mińska i grodzieńska ¹⁾, ożywiał wiarę, podnosił kulturę duchowienstwa i dyecezyan, a niebawem (wskutek tak zwanego ukazu tolerancyjnego) ujrzał swą owczarnię powiększoną o dwadzieścia kilka tysięcy wiernych, złożonych przeważnie z byłych unitów. Ale już po kilku latach, z powodu prawdziwie gorliwego spełniania obowiązków pasterskich, podobnie jak kilku poprzedników jego na temże stanowisku pasterskim (biskupi: Adam Krasieński, Karol Hryniewiecki i Stefan Zwierowicz), wydalony został przez biurokracyę rosyjską poza granice własnej dyecezyi, która w ten sposób już czwarty raz z rzędu została osierocona.

22. Szwerynowie. Pisali się po niemiecku „von Schwerin“. Odwieczny to ród pomorski, odgrywający już w wieku XIII. wybitną rolę w związkowym państwie inflanckim, a przy utworzeniu Izby rycerskiej w Mitawie, wpisany został do pierwszej klasy najstarszej szlachty kurlandzkiej pod liczbą 65-tą ²⁾.

Jan III. Szwerin był arcybiskupem ryskim od roku 1295 do 1300 ³⁾. Wzniósł on nad jeziorem Łubanem w Inflantach wspaniały zamek arcybiskupi, na którego miejscu wznosi się obecnie dwór „Lubahnhof“ ⁴⁾.

Drugim tego nazwiska był Jakób. Ten przybył do Kuronii i osiadł tam stale. Syn jego, także Jakób, nabył od Fryderyka Kanitza rozległy klucz Alschwangen, któryśmy w swoim czasie szczegółowo opisywali, na żądanie lipskiego Towarzystwa Etnograficznego, w studyum p. t.: „Alschwangen in Kurland, Ansichten und Trachten“, opatrzonem w mapę geograficzną hrabstwa Alschwangen, a także w kilkadziesiąt rycin oryginalnych i tyleż fotografii, przechowywanych w słynnych zbiorach lipskiego „Museum für Völkerkunde“ w gmachu zwanym „Grassi-Museum“ ⁵⁾.

Odsyłając ciekawszych czytelników do owego specjalnego studyum, opatrzonem licznymi wskazówkami źródłowemi, zaznaczamy tu tylko, że klucz Alschwangen w Kurlandyi Dolnej, leży w dzisiejszym powiecie hazenpockim (wchodzącym niegdyś w skład „Ziemi Piltyńskiej“) o 3 mile od miasta Kuldyngi (Goldingen), liczy kilkanaście tysięcy

¹⁾ Terazniejszą dyecezyę wileńską składały do niedawna trzy dyecezye: wileńska, grodzieńska i mińska. Tę ostatnią przyłączono ostatecznie do archidyecezyi mohylowskiej.

²⁾ Jahrbuch für Genealogie etc. pro 1895, str. 45.

³⁾ L. Arbusow „Livlands Geistlichkeit“ (Mitawa, 1904) str. 156.

⁴⁾ Kronika Armdta, część druga, str. 343.

⁵⁾ Kwartalnik historyczny, XVI. str. 412.

katolików rzymskich i już od roku 1623 tworzył w protestanckiej części Kurlandyi „oazę katolicką“, słynącą nie tylko z dobrobytu mieszkańców, ale także z bogobojności, pracowitości i moralności włościan, stawianych częstokroć za przykład przez samych sąsiednich pastorów ich własnym parafianom — protestanckim Łotyszom¹⁾). Od północy i wschodu odgranicza tę „oazę“ od Łotwy protestanckiej pasmo niezbyt wyniosłych wzgórz, — od strony zaś zachodniej przytyka do niej morze Bałtyckie.

W osadzie Alszwang, nieopodal dawnego zamku rycerskiego, istnieje od roku 1623 obszerny kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła, wzniesiony z muru przez ówczesnego dziedzica Jana Ulryka Szweryna i jego małżonkę Barbarę z Konarskich, którzy uratowali lud miejscowy od wszystkiego w owym czasie pochłaniającego luteranizmu. Sprowadziwszy tam Jezuitów, urządzali katechizacje, krzewili oświatę, zakładali szkoły łotewskie w całym rozległym kluczu, a nad nimi czuwał sam dziedzic Jan Ulryk aż do śmierci, zaszłej w maju 1636 roku.

Syn Jana Ulryka, Jerzy Jakób, żonaty z pobożną córką wojewody witebskiego, księżniczką Eufrozyną Sanguszkówną, — poszedł w ślady swego ojca. Dbały o dobro ludu, w rozległych włościach klucza alszwangskiego, do którego wchodziły dobra: Bussen, Neuhoř, Adzen, Gudecken, Blinten, Grawern i Feliksburg, — zakładał liczne szkoły ludowe rzymsko-katolickie i opłacał hojnie znakomitych katechetów, którzy czystości wiary strzedz mieli jak najpilniej. Następnie stanął w tymże kluczu drugi kościół katolicki filialny w Feliksburgu, oddalonym o parę mil od Alszwangu, a położony uroczo na samem wybrzeżu Bałtyku.

Wnuk Jerzego Jakóba, Władysław, był jeszcze w roku 1728 w posiadaniu tegoż rozległego hrabstwa, zamieszkiwanego wyłącznie przez Łotwę katolicką. Zaciągnąwszy na ten klucz olbrzymie sumy, przeniósł się do Polski, gdzie niebawem życia dokonał. Dobra jego nabył kilkanaście lat później książę kurlandzki Ernest Biron a ród Szwerynow z Władysławem wygaś w Polsce w wieku XVIII.

23. Taubowie. Należą do najdawniejszych rodów szlachecko-rycerskich osiadłych nad Bałtykiem a przybyłych z Westfalii z okolicy Paderbornu. Ród ten pierwotnie pisał się po niemiecku „von Tave“, później „von Tauben“, nakoniec zaś „von Taube“.

W r. 1221 bracia Dyderyk i Jan Taubowie przybyli z królem duńskim Waldemarem do krain inflanckich, a ich potomstwo rozgałęziło się nie tylko w inflanckiem państwie związkowem, ale i w Danii, Szwecyi, Prusach, Saksonii, Litwie i Polsce.

W Inflantach osiedli na dobrach Kragendorf, w Estonii na Maard i Hallinap, w Kurlandyi na Wahrenbrock i Herbergen, a w wieku XVII. na dobrach Eckengrawy, które przez Małgorzatę z Manteufflów Taubową, żonę Ferdynanda Taubego, dziedzica dóbr Pixten, przeszły do ich domu²⁾).

Linia kurlandzkich Taubów pochodzi od Jana, który w d. 30. kwietnia 1570 r. mianowany został przez króla Zygmunta Augusta baronem na Tyżu i Sesswegen³⁾).

Wnuk jego Fryderyk na Tyżu i Sesswegen, jako odwieczny szlachcic rycerski, został wpisany do pierwszej klasy matrykuły rycerstwa kurlandzkiego pod liczbą 158-mą⁴⁾).

¹⁾ Tamże XVI. str. 413.

²⁾ Kloppman, Kurländische Güterchroniken, tom II. str. 114—117. (Mitawa 1824).

³⁾ Spisy genealogiczne kurlandzkiej „Izby rycerskiej“ z odnośnymi zaś dyplomami zaznamiła nas wystawa heraldyczna z r. 1904 w Mitawie.

⁴⁾ Jahrbuch für Genealogie etc. pro 1895.

Z dwóch synów jego Ferdynand został dziedzicem dóbr Pixten, Aleksander dóbr Herbergen.

Potomstwo Aleksandra wygasło w roku 1823, potomstwo zaś Ferdynanda kwitnie po dzień dzisiejszy w Polsce i na Litwie, jak to wykazują spisy genealogiczne rycerstwa kurlandzkiego, wedle których Ferdynand, dziedzic Pixten i Ekengrawy, miał z Anny Roppówny syna Aleksandra, ten zaś (ożeniony I-mo voto z Anną Aleksandryną von Medem, II-do voto z Dorotą Elżbietą von Haudring) był już dobrym Polakiem i miał syna Karola Aleksandra, urodzonego w r. 1777.

Karol Aleksander w wieku XIX. został pułkownikiem wojsk rosyjskich. Żonaty był z Dominiką Zaleską i miał z nią synów: Gustawa, Karola, Henryka, Eugeniusza i Oskara. Ten ostatni umarł dzieckiem. Wszyscy czterej, tak jak ich ojciec, ożenieni byli z Polkami, a ich rodzeństwa stanowią polskie linie Taubów na Litwie i na Podolu.

Zajmiemy się tu najbliższą znaną nam linią Gustawa. Był on pułkownikiem wojsk rosyjskich, jak jego ojciec. Zamieszkiwał Umań w gubernii kijowskiej. Żonaty z Natalią Zalutyńską (zmarłą w 80-tym roku życia dnia 5. listopada 1909 r. w Warszawie), miał z niej czterech synów i dwie córki. Starsza z nich, Karolina, wyszła za mąż za Bronisława Gnatowskiego, dziedzica dóbr Skarzynówka na Podolu, młodsza Janina za Stanisławem Brunnowem, dziedzicem dóbr Rudawa w Grodzieńskim.

Z synów pułkownika Gustawa: Artura, Aleksandra, Romana i Gustawa, — Artur, żonaty z Teresą Bierzyńską, ma z niej dwie córki: Teodorę i Zofię; Aleksander, właściciel dóbr Górna i Woskresin w gub. Mohylowskiej, był żonaty z Zofią Wasilewską i pozostawił z niej dwóch synów: Gustawa i Aleksandra; Gustaw ożeniony z Maryą z Kronenbergów I-mo voto Karolową Zamoyską.

Z córek Artura, starsza Teodora za Maryanem Manteufflem. Z synów Aleksandra dotąd ani jeden się jeszcze nie ożenił.

(C. d. n.)

Gustaw Manteuffel (Ryga).

Zagadkowe tarcze herbowe

na talerzach gdańskich z XVII/XVIII. wieku.

Pan E. v. Czihak, niemiecki historyk sztuki, autor cennych prac o dawnym przemysle szklanym i o sztuce złotniczej na Śląsku i w Prusiech, nadesłał nam podobizny czterech srebrnych talerzy gdańskiej roboty z końca XVII. lub początku XVIII. wieku. Talerze te zdobi bogaty grawirunek, przedstawiający sceny, przeważnie wojenne, a nadto na każdym z nich wyryte są polskie tarcze herbowe. Trzy talerze posiadają identyczne tarcze czterodzielne z tarczą sercową w środku. W pierwszym polu Nałęcz I., w drugim Grzymała, w trzecim herb książąt ruskich, w czwartym Bojcz. W tarczy sercowej Nowina. W klejnocie nad koroną noga zbrojna z ostrogą. Jeden z talerzy tej grupy posiada pod tarczą herbową litery I. I. C. h. K.

Czwarty talerz ma tarczę herbową odmienną. Mianowicie w pierwszym polu jest Prus III., w drugim Nałęcz I., w trzecim Oksza a w czwartym herb ks. Ostrogskich. W tarczy sercowej herb książąt ruskich. W klejnotach noga zbrojna z ostrogą i mąż między rogami jeleniemi.

Rozwiązanie tych tarcz herbowych stanowi ponętne zagadnienie dla heraldyków polskich a p. Czihakowi może dopomóc w określeniu pochodzenia tych cennych zabytków sztuki. Za Jego upoważnieniem podajemy podobizny dwóch talerzy, (każdy z inną tarczą herbową), celem naocznego przedstawienia tak herbów, jak i rysunków, których treść może także przyczynić się do wyjaśnienia zagadki.

Zachęcając Szanownych Czytelników do zajęcia się tą sprawą, dajemy pierwszy głos zmarłemu niedawno heraldykowi, Szelidze-Żernickiemu, który w liście, pisanym dnia 4. sierpnia do p. Czihaka, starał się tarcze herbowe rozwiązać, czy i o ile jednak zbliżył się do prawdy, osądzą sami Czytelnicy.

Śp. Żernicki pisze jak następuje :

„Nie ulega wątpliwości, że obie tarcze herbowe należą do jednego drzewa genealogicznego i jeśli zdołamy jakąś rodzinę wykryć na podstawie herbów jednej tarczy, możemy być z góry przeświadczeni o tem, że była ona spowinowacana z rodzinami, należącemi do herbów drugiej tarczy.

Punktem wyjścia dla naszych badań będzie czwarte pole drugiej tarczy z herbem ks. Ostrogskich. Konstany I. ks. Ostrogski, hetman wielki litewski, dostał się do niewoli moskiewskiej, z której po siedmiu latach ratował się ucieczką. Ponieważ nie chciał ulegać carowi, tylko pozostał wiernym Polsce, zerwał on wszelkie stosunki z Moskwą, wyrzekł się w r. 1530 przynależności do starej ojczyzny swych przodków porzucił swój herb, t. j. św. Jerzego, a przybrał sobie nowy, skombinowany z polskich herbów małżonek swych synów. Jeden z nich Ilija (Eliasz) miał za żonę Kościelecką h. Ogończyk, drugi Konstany II. ożenił się z Tarnowską herbu Leliwa. Tego nowego herbu używali także książęta Zasławscy, którzy z Ostrogskimi jeden dom stanowili. Ostrogscy wygaśli w r. 1670, a Zasławscy w r. 1573. Zofia księżniczka Zasławska wyszła około r. 1606 za Jana Ostroroga, herbu Nałęcz, kasztelana poznańskiego. Maciej Jabłonowski, herbu Prus III., który w r. 1576 jako rotmistrz królewski walczył pod Gdańskiem, zmarł zaś w r. 1619, był żonaty z Katarzyną Kłomnicką herbu Oksza. Syn jego Jan Stanisław Jabłonowski, miecznik koronny, miał za żonę Annę Ostrorożankę, córkę wyżej wspomnianego Jana, kasztelana poznańskiego (†1647) i Zofii ks. Zasławskiej. Tym sposobem byłyby cztery herby drugiej tarczy rozwiązane, tak, że możnaby ją przypisać Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu, którego rodzina, dopiero w r. 1743 uzyskała tytuł książęcy od cesarza Karola VII. Co przedstawia herb w tarczy sercowej, tego na podstawie nadesłanej fotografii ocenić nie umiem. Jeśli jeździec jest nagi, to może to być tylko herb Czetwertyńskich, w których genealogii nie spotykam jednak żadnego z przywiedzionych herbów; dopiero w r. 1760 spowinowacili się oni z Jabłonowskimi. Jeśli jednak jeździec posiada zbroję, to jest to chyba tylko dawny herb Zasławskich, dodany dla gloryfikacji ich godności królewskiej.

Przechodzę do drugiej tarczy herbowej.

Że obie tarcze są z sobą w związku, wskazuje na to (pominąwszy ściśle pokrewieństwo wszystkich talerzy) owa noga zbrojna w klejnocie drugiej tarczy, która tam właściwie nie należy. Wprawdzie poszczególne herby pierwszej tarczy herbowej spotykamy w genealogiach wspomnianych wyżej rodzin z tarczy drugiej, ale zupełnego zestawienia genealogiczno-chronologicznego nie powiodło mi się na podstawie znanego mi materiału, dokonać.

Herb w pierwszej tarczy sercowej możnaby przypisać rodzinie Przerębskich, herbu Nowina. Zygmunt Karol Przerębski, wojewoda sieradzki 1660 był ożeniony z Anną Potocką h. Pilawa, wdową po Zygmuncie Ostrorogu h. Nałęcz. Stanisław Przerębski, starosta opoczyński 1613, miał za żonę Zofię Ostrorożankę h. Nałęcz. W ten sposób związek pierwszego pola (Nałęcz) z tarczą sercową (Nowina) byłby wykazany.

Maryanna Kazanowska h. Grzymała była żoną Stanisława Jana Jabłonowskiego, hetmana w. kor., syna Jana Stanisława i Anny Ostrorożanki h. Nałęcz, a wnuka Jana Ostroroga, kasztelana poznańskiego i Zofii Zasławskiej.

Wypada stąd następujący porządek chronologiczny: 1. Ostroróg, — 2. Kazanowski, — 3. Zasławski. W polu czwartym widzimy herb Bojcz, którym pieczętowało się kilka ruskich rodzin, w Polsce zaś miała go tylko rodzina Babińskich. Jeden Babiński był w XVI. wieku (1569) wodzem pod komendą Konstantego Ostrogskiego w wojnach z Turcją i z Moskwą¹⁾. Czy jednak jakie związki rodzinne łączyły te dwie rodziny, tego nie zdołałem dociec.

Gdy Szwedzi w r. 1655 zajęli Polskę, musiał Gdańsk ponieść dla nich ciężkie ofiary. W r. 1656 powiodło się Polakom pod wodzą Czarnieckiego wyprzeć Szwedów i sprzymierzonych z nimi Brandenburczyków. Elektor brandenburski odłączył się wówczas od Szwedów i zawarł z Polską traktat (welawsko-bydgoski). Być może, że dekoracja talerzy odnosi się właśnie do tych stosunków²⁾.

Tyle śp. Żernicki.

Od siebie dodajemy kilka luźnych spostrzeżeń. Herb w tarczy sercowej grupy pierwszej wydaje nam się na podstawie rysunku (nie wiadomo zresztą, czy zupełnie wiernego) nie Nowiną, ale kotwicą, prawdopodobnie Stumberka. Goleń zbrojna z ostrogą nie koniecznie musi odpowiadać Nowinie, jest bowiem klejnotem innych jeszcze herbów i na drugiej tarczy herbowej odnosi się raczej do Prusa III. Jeździec w herbie książąt ruskich jest niewątpliwie zbrojny, a hełm jego nawet dokładnie można rozpoznać. Wreszcie nadmieniamy, że na jednym z talerzy (którego podobizny tu nie zamieszczamy) wyobrażona jest chorągiew, którą trzyma giermek, a na niej rozpoznać można trzy herby: 1. Nałęcz I., 2. Grzymałę, 3. Bojczę lub Pilawę (widoczne tylko dwa górne ramiona krzyża), 4. czwartego herbu rozpoznać nie podobna.

Redakcja.

„Liber Chamorum“.

Zgodnem z duchem czasu i z ówczesnem ustawodawstwem polskiem²⁾ jest stanowisko autora względem dzieci nieprawych. Jest ono wprawdzie ściśle konsekwentne, lecz mało humanitarne, zwłaszcza w porównaniu ze współczesnymi stosunkami na Zachodzie. Pominąwszy wskazania etyczne, zasada prawna, jaką autor wyznaje, wyklucza a limine ze stanu szlacheckiego potomstwo nieprawie równie dobrze „de patre

¹⁾ Paprocki, Herby ryc. pol. str. 864.

²⁾ Dąbkowski P. dr. Prawo prywatne polskie. T. I. Lwów 1910 str. 464—465. ustawa z 1578 r., zatwierdzona implicite konstytucją z 1633 r. „de prole illegitima“ orzekła, że dzieci i ich potomstwo, pochodzące z żony, która przedtem była nałożnicą swego męża, są wykluczone od dziedziczenia i nie mają być wliczeni w szlacheckich

nobili, sed matre ignobili¹⁾ jak „de parentibus nobilibus, sed illegitime iunctis²⁾. Tej zasadzie prawnej ustąpić musi spóźniony afekt ojcowski, bez względu na osobę króla, senatora, czy zwykłego szlachetki³⁾. Autor wyklucza nawet możliwość legitymacji dzieci nieprawych przez króla, ba nawet przez sejm⁴⁾, jakkolwiek samo prawo polskie staje tu już na łagodniejszej zasadzie⁵⁾. Możliwość określenia tendencji jego, jako dążenia do zachowania bezwzględnej czystości rodu⁶⁾.

Prócz tych względów zasadniczych, które skłaniają autora do podnoszenia przeciw komukolwiek zarzutu nieszlachectwa, są i względy drugorzędne. Uwagze autora nie uchodzą żadne zboczenia od idealnego typu szlachcica, jaki sobie w umyśle wytworzył i każde takie zboczenie może się stać u niego momentem rozstrzygającym o nieszlachectwie danej jednostki. Że ktoś nie umie podać swego rodu i herbu, że w szarym kopieniaku chodzi⁷⁾, że „idiota czytać ani pisać nie umiał⁸⁾, że twarz jego gruba⁹⁾, już on dla autora chłop, nie szlachcic. A cóż dopiero mówić, jeżeli od królewskiej¹⁰⁾, lub od cudzego mienia tytuł wziął¹¹⁾, bądź przezwisko od imienia własnego¹²⁾, bądź też z innej ziemi się przeniósł i dzierżawę kupił¹³⁾, już on autorowi podejrzany, że jest chłop, a za szlachcica się udaje. Pilnie śledzi, czy kto nie „ukazał

¹⁾ str. 80. Burzyński, str. 87. Czarniecki.

²⁾ str. 82. Bystramowski; str. 230. Idowski, syn p. Zebrzydowskiego i szlachcianki; str. 389. syn p. Modzelewskiego; str. 401. Myszowski, margrabi z Pinczowa; str. 660. Sulimowski; str. 706. Szczepanowski.

³⁾ str. 243. Izdebski, syn p. Ossolińskiego; str. 244. Kącki, p. Kąckiego; str. 249. Kalinowski, starosta kamienieckiego; str. 271. Kmita, p. marszałka; str. 273. Knębowski, króla Stefana; str. 315. Kuczkowska, córka ks. Ostrogskiego, kaszt. krak.; str. 316. syn. bkpa. kamieniec.; str. 357. Maciejowski, p. Maciejowskiego z Potoka; str. 363. Małcki, p. Korycińskiego; str. 418. Nowogrodzki, p. Gomolińskiego; str. 421. Obrębski Kasper, syn p. Krzysztofa; str. 433. Olszowski, opata Hebdowskiego; str. 440. Orlemus, p. Wolskiego marszałka; str. 481. Piotraszewski, p. Tęczyńskiego; nawet str. 739. Trepkowie Samuel i Jan, synowie Imci Pana Zygmunta Treпки z Kamyka u Częstochowy.

⁴⁾ str. 181. Gozdowski; str. 388. Moderski, syn Radoszewskiego, podkomorzego wieluńskiego; str. 482. Piotraszewscy.

⁵⁾ v. Dąbkowski j. w. str. 462—463.

⁶⁾ str. 181. „Ziednał u króla Zygmunta Legitimi Ortus literas... a tyż jest assekuracja że niemają królowie takich dawać listów, gdyż wieś dać może, ale odrodzenie nie może bo nie Bóg“.

⁷⁾ str. 345. Lipski „iak chłop w szarym kopieniaku chadzał, pisma y litery nie umiał“.

⁸⁾ str. 211. Chroscicki.

⁹⁾ str. 379. Mikłaszowski Jerzy „twarz iego skazuie bydz grubym chłopem“.

¹⁰⁾ str. 517. Rabsztyński, „wziął tytuł od Rabsztyna starostwa u Olkusa, zaczym znać że chłopski syn gdy od królewskiej tytułował się, każdego zgoła takiego, co nie od swej dzierżawy, ale od obcey duchowney abo królewskiej bądź y szlacheckiej, ale gdy niebyła w ręku przodka tego nazwanego może go uznać, że chłop się nazwał y tego Rabsztyńskiego za takiego sądzę“.

¹¹⁾ Str. 487. Płocki „i z tego samego uzna każdy, że chłop, kiedy od cudzego imienia, a nie od swej dzierżawy tytuł wziął“.

¹²⁾ str. 380. Mikołajczoski „Tego przezwiska okrutna rzecz chłopskiego rodu, pacholików, u sliachty, kluczników, urzenników y woznic nawet, zaś także Jadamczoskich, Janczoskich, Janczych, Wiśniowskich, Pawłowskich, Piotrowskich, Dąbrowskich, Ostrowskich, Jakubowskich etc. nawięcy od Imion sobie przezwiska chłopscy synkowie biorą, a slachta od etc.“.

¹³⁾ str. 433. „na to się tak siła ich (chłopów) indziej wynosi, gdzieby uść za slachtę“.

na terminie „fałszy autentik“ krakowskiej roboty¹⁾, które to miasto, według słów autora, miało wówczas sławę z podrabiania szlacheckich nobilitacy i indygenatów. Wypomina Siewierzanom, że „boiarowie są y manowie biskupi.... nie szlachta polska“²⁾. Zwiedza kościoły, aby zmarłym nawet wytknąć nieprawne przywłaszczenie sobie szlacheckiego tytułu lub herbu, choć zdaje się, że niejednokrotnie gmerk mieszczkański, wyryty na kamieniu grobowym, bierze za klejnot szlachecki³⁾. Przedsięwziawszy sobie gruntowne oczyszczenie stanu szlacheckiego z obcych naleciałości, nie pomija nawet drobnych „errorów cancellariae“, gdzie mieszczaninowi „nobilis“ zamiast „famatus“ zapisano⁴⁾. Nie trudno też będzie odgadnąć, że wskutek kastowego zacieśnienia poglądu musi autor nieprzyjawnym okiem patrzeć na poczynające się rozpowszechniać w XVII. w. nobilitacje. Zgodnie z konstytucją z r. 1578 i 1601, nie uznaje autor nobilitacy królewskich za pieniądze i upominki, bez petitów sejmikowych i konsensu stanów⁵⁾, zastrzegając, aby nową szlachtę do starych herbów nie przyjmowano bez zgody rodu, tylko nowe, dotychczas nie istniejące, dla niej tworzono. Oburza go to, że mieszczanin lub chłop przyjęty za towarzysza czy lisowczyka⁶⁾ za szlachtę się podaje, a hetmani niemało nowej szlachty naczynią, choć to słuszniejsza, dodaje jedyny wypadek, w którym autor uznaje nobilitację — to zasługi wojenne. To też wierny zasadzie, że „ex meritis creabantur nobiles non ante ulla merita“⁷⁾, jedynie tylko o Walentym Wąsowiczu, nobilitowanym w 1579 r. powiada, że ponieważ „dostał tego za zasługi wojenne swe, ważny jest nobilis“⁸⁾.

W końcu nadmienić musimy, że wszelkie próby sprawdzenia informacji autora, odnoszących się do ziemian czerwonoruskich n. p. Jamińskich, Kodanowskiego, Bieleckiego, Cetnerów, Zgorskiego zupełnie nas zawiodły. Toż samo da się powiedzieć o Czelatyckich, którzy są już w XV. w. dobrą szlachtą ziemi przeworskiej⁹⁾; w XVI. w. spotykamy ich w ziemi przemyskiej, jako szlachtę, choć żeńscy potomkowie zaczynają już wnikać powoli w warstwę mieszczkańską¹⁰⁾. Wprawdzie w 1618 r. Łukasz Czelatycki, naganiony, miał przeprowadzić wywód szlachectwa na sejmiku deputackim, lecz go nie przeprowadził, bo nie mógł przywieść krewniaków swoich na świadków, zajętych, jak mówi, w zamku halickim¹¹⁾, lecz tu wątpliwość tyczy się jednego osobnika, nie zaś całego rodu.

Inna rzecz, że o ziemianach krakowskich autor mógł być i był niewątpliwie lepiej poinformowany. Mamy na to szereg pewnych dowodów, choć nie byliśmy w możności sprawdzić całego zasobu zapisek. Autor n. p. zapisuje, że Bartłomiej

¹⁾ str. 646—648. Strus. — ²⁾ str. 457.

³⁾ str. 131. Dudkowiec herb  w Warszawie u św. Ducha; str. 210. Herlemus; str. 233. Ieleniowicz; str. 296. Koszycki.

⁴⁾ str. 92. Cerazyn; str. 197. Gucy.

⁵⁾ str. 511. Przytycki „udawał, że kupił sobie nobilitację u króla Zygmunta III.“; str. 344. Lipski „dostał za upominki privatim Nobilitacyi circa 1620 a Sigismundo tertio“; str. 393. Montelupi, „petitów nie miał za sobą... bez których y consensu Ordinum na seymie nieważne“; str. 563. Rudawski, pisarz dekretowy zadworny, „Tego król Iłci Władysław passował na rycerstwo podczas koronacyey, zkaż znać że creari eum nobilem indiget“; str. 63. Bolek; str. 88. Czarnocki.

⁶⁾ str. 100. Czerhowicz.

⁷⁾ str. 863. — ⁸⁾ str. 770.

⁹⁾ A. G. Z. XIX. passim Czelatyccy.

¹⁰⁾ Castr. Prem. T. 12. passim Czelatyccy.

¹¹⁾ A. G. Z. XX. str. 120—121.

Powskiński, opat jędrzejowski, był nieszlachcicem, synem mieszczanina krakowskiego, który zwał się Foltyn. Jest coś w tem prawdy, istnieje bowiem akt nadania szlachectwa, udzielony w r. 1593 przez Zygmunta III. Bartłomiejowi Powskińskiemu i bratu jego Walentemu¹⁾, w którym król zaznacza, że matka ich, Barbara Giemzianka, była mieszczką krakowską, a ojciec, Walenty Powskiński „ex nobili stirpe... fortunae iniiquitate, ... exercendo mechanico artificis vitae degendae praesidia quaereret“; zasługuje na uwagę fakt, że rysunek herbu u autora jest zupełnie zgodny z opisem jego w akcie; o nazwisku Foltyn niema natomiast wzmianki. Nie wchodząc w bliższe szczegóły, czy była to istotnie tylko restytucya szlachectwa, jak głosi akt, czyli też uszlachcenie, jakby wynikało z tego, że król zatwierdza Powskińskim herb cudzoziemski Aldobrandinich, stwierdzić musimy, że istotnie opat Jędrzejowski ze stanu mieszczkańskiego został podniesiony do szlacheckiego.

Ta okoliczność każe nam przypisać więcej wagi słowom autora tam, gdzie zarzut nieszlachectwa podnosi przeciw Wojciechowi Baranowskiemu, biskupowi przemyskiemu, Piotrowi Tylickiemu, biskupowi krakowskiemu i Pawłowi Piaseckiemu, biskupowi przemyskiemu, znanemu historykowi. Nie rozstrzygając tej kwestyi stanowczo, wskazujemy tylko na pewne fakta znamienne. Baranowskiemu i Piaseckiemu już współcześni zarzucali nieszlachectwo; to pewna, że o rodach tych dostojników przed nimi głucho. Dopiero z chwilą, gdy zasiedli na katedrach biskupich, na braci ich zaczęły się sypać tłuste kasztelanie i posażne żony — dziedziczki. Nawet Niesiecki, w materyach duchownych szpérasz zawołany, nie zdołał wyprowadzić genealogii Baranowskich dalej, jak od biskupa i jego braci²⁾, a o Tylickich podaje zagmatwane wiadomości, zwąc ich jednego gniazda z Wielickimi.

Obrony szlachectwa Piaseckiego podjęta się niedawno monografia o tym biskupie, lecz dowody w niej przytoczone nie całkiem są wystarczające³⁾. Że Piasecki piastował liczne prebendy, beneficja i kanonie, nie przemawia jeszcze koniecznie za jego szlacheckiem pochodzeniem, bo jakkolwiek dostęp do urzędów duchownych i świeckich był podówczas osobom nieszlacheckiego pochodzenia nadzwyczaj utrudniony, to jednak istniała zawsze furtka, którą wcisnąć się można było: prywatna nobilitacya królewska czy restytucya szlachectwa, jak w wypadku z Powskińskim i o te właśnie prywatne nobilitacje, uzyskiwane łaską królewską lub za pieniądze, gdy pustki były w skarbie królewskim, sejm rozpoczyna z końcem XVI. w. targi z królami, zastrzegając sobie prawo nobilitacyi. Dowód drugi, wywodzący ród Piaseckich z ziemi ruskiej, gdy ojciec biskupa był zasiedziałym soltysem biskupstwa krakowskiego we Wzdole, a oparty tylko na podobieństwie imion trzech braci Piaseckich z genealogią Niesieckiego, każe nam obronę szlachectwa biskupa przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami.

Na tem kończymy uwagi nasze o „Liber Chamorum“ i jego autorze. Po dokładnem zbadaniu całego materiału, nasuwają się następujące wnioski:

Wobec nawału źródeł dziejowych pierwszorzędного znaczenia do historii XVII. w., kryjących się jeszcze po bibliotekach i archiwach, nie ma potrzeby wydawać

¹⁾ Rel. Gr. Krak. T. 19. p. 1996—2004. Akt ten uzyskaliśmy dzięki uprzejmości WP. Dra Fr. Dudy, za co Mu niniejszem wyrażamy szczerą podziękę.

²⁾ Wojciech Baranowski biskupem przemyskim od 1585—1590. Brat jego Andrzej zawiera kontrakt małżeński z Dorotą Fredrówną, córką Jana de Marcinkowa 1587 r. Castr. Prem. T. 53. 937 et sq.

³⁾ A. Szelągowski. Paweł Piasecki, historyk polski XVII. w. Przew. nauk. i literac. 1898.

„Liber Chamorum“ w całości, bo 1. nie jest źródłem heraldyki naukowej, 2. dla praktycznej heraldyki ma małą wartość, gdyż większość zapisek nie da się obecnie sprawdzić. Jako źródło obyczajowe nie wiele przynosi nowego materiału ponadto, co dają utwory Wacława Potockiego. Lecz gdy ten ostatni pisarz przyodziewa swoje fraszki w wyrobioną formę literacką, to autor „Liber Chamorum“ ciężką ręką składa niefortunne zdania. Wacławowi Potockiemu, mimo zacieśnienia stanowego, wyrывa się choć z rzadka sąd

„.... Bóg z każdego ciała

Przyjmie duszę do nieba, byle cnota chciała“¹⁾

pogląd, który nigdy nie byłby wyszedł z ust autora „Liber Chamorum“.

Jako wyraz opinii przeciętnej szlachty, umysłem bynajmniej nie górującej, poglądy autora nie są pozbawione wartości, dlatego należałoby wydać dzieło jego tylko w excerptach, po gruntownym przesianiu jego wiadomości i sprawdzeniu ich — o ile to możliwe — na podstawie współczesnych aktów sądowych.

Dr. Helena Polackówna (Lwów).

Chaleccy na Ukrainie.

Opisując bójki i grabieże między ziemianami kijowskimi, wspomnieliśmy już kilkakrotnie o zatargach „o zbiegłych poddanych“. Takie zatargi, ogromnie częste w tych okolicach, mieli dziedzice Ryszczewa także z panem Butowiczem, właścicielem Karabaczyna²⁾, z Janem Jundziłtem na Werbkowicach³⁾, z Aleksandrem Tyszą Bykowskim⁴⁾, z ks. Romanem Rużyńskim⁵⁾, krewnym swoim przez macochę Jadwigę z Chwalczewskich, z bezpośrednim sąsiadem Andrzejem na Trypolu Trypołskim⁶⁾, z ks. Michałem Wiśniowieckim, starostą owruckim⁷⁾, z Wacławem Wielhorskim, dziezdicem Jałmyнки i małżonką jego Zofią z Jełowickich⁸⁾, z ks. Jeremiaszem Wiśniowieckim⁹⁾, z Stanisławem Żółkiewskim i córką jego Daniłowiczową, jako dziedzicami Boryspola i Baryszówki¹⁰⁾, z ks. Konstantym Wiśniowieckim¹¹⁾, z ks. Dominikiem Zaslawskim i dzierżawcą miasta jego Olszanki: Stanisławem Wilą¹²⁾, z Janem Korczewskim na Gródku¹³⁾, wreszcie z panem Filipem Jelcem¹⁴⁾. Dowiadujemy się między

¹⁾ Ogród fraszek. Lwów 1907. T. II. str. 409. Bękarci.

²⁾ Źródła dziejowe XXI str. 464, dekret tryb. lub. z 21. VII. 1604 r.

³⁾ tamże, str. 481, dekret tryb. lub. z 27. VII. 1604 r.

⁴⁾ Źródła dziejowe XXI. 97, cwazya z 1. V. 1607 r.

⁵⁾ tamże str. 98, dekret tryb. lub. z 1. V. 1607 r.

⁶⁾ tamże str. 180, rozpis z 12. VIII. 1613 r.

⁷⁾ tamże str. 178, banicya na ks. Wiśniowieckim z 13. VIII. 1613 r.

⁸⁾ tamże str. 195, rozpis z 16. VIII. 1613 r.; str. 224, dekret tryb. lub. z 7. V. 1618 r.; str. 259, kwit z 23. V. 1618 r.

⁹⁾ tamże str. 211, kondemnata na ks. Jeremiaszu etc. Wiśniowieckich z 27. IV. 1618 r.

¹⁰⁾ tamże str. 236, rozpis z 11. V. 1618 r.; str. 327, rozpis z 16. VII. 1624 r.

¹¹⁾ tamże str. 319, dekret z 9. VII., a kwit z 8. VII. 1624 r. (str. 641.).

¹²⁾ tamże str. 324, dekret tryb. lub. z 15. VII. 1624 r.

¹³⁾ tamże str. 327, dekret tryb. lub. z 16. VII. 1624 r.

¹⁴⁾ tamże str. 327, dekret tryb. lub. z 16. VII. 1624 r.

innymi z tych procesów, że Józefian oprócz Rzyszczewa posiadał na Ukrainie także miasto Żywotów we wschodniej części województwa braclawskiego (w pow. winnickim¹⁾), niemniej że wieś Chalcza, o której już wspominaliśmy, była wydzierżawioną w roku 1624 Janowi Tworkowskiemu²⁾.

Ciekawszem od wyliczenia tylu nazwisk, — między którymi spotykamy wszakże niejedno dobrze znane z historii, — jest rozważenie przyczyn i kierunków tego ciągłego zbiegania chłopów. Wyłączyć należy oczywiście takie wypadki, jak zbieganie włościan z Rzyszczewa do Sotnikowa pana Łózki i odwrotnie, co było poprostu skutkiem waśni dziedziców; lecz wogóle możemy stwierdzić, że do Rzyszczewa przychodzili chłopci z zachodnich i z północnych stron, gdzie warunki bytu były dla nich coraz trudniejsze, — a to nietylko z blizkiego Trypola, lecz także z odległego Pikowa w Braclawskim, lub nawet z dóbr Jundziłłów w powiecie mozyrskim położonych; stąd zaś zbiegali jeszcze dalej ku wschodowi, gdzie żyzne, a mało zaludnione latyfundya królewiąt ukraińskich, Wiśniowieckich, Zasławskich i innych, niemniej też obszerne królewszczyzny jeszcze korzystniejszymi dla osadnika nęciły stosunkami. W jednym wypadku naprzykład³⁾ czytamy wyraźnie, że poddani zbiegli do nowej osady Kropiwna w starostwie czerkaskim; chętnie też udawano się do znacznych dóbr, które od niedawna posiadali na Ukrainie Żółkiewscy. W wielu wypadkach włość rzyszczewska była etapem na długiej drodze ku najdalszym kresom Rzplitej. Sprawy o zbiegłych poddanych nie łatwe były do przeprowadzenia, nowy dziedzic nie chciał zrzekać się pozyskanych sił roboczych; stąd też rzadko stosunkowo czytamy o „kwitach“, a w jednym z wyżej przytoczonych procesów przyszło nawet do banicyi.

Jeżeli się uwzględni, że te różne kłopoty spadały — w ostatnich przynajmniej latach — na samego Józefiana Chaleckiego, to trzeba przyznać, że położenie jego, chociaż naturalnie nie bez winy, nie było do pozazdrosczenia. A przecież poznaliśmy dotychczas tylko zatargi z bracią szlachtą, z ziemianami okolicznymi, a pozostają jeszcze waśnie i sprawy sądowe z duchowieństwem i z mieszczanami. Otóż czytamy w źródłach, że ojciec Ezechiel Bułyha Kurcewicz, ihumen monasteru trechtemirowskiego, potomek znanej kniaziewskiej rodziny, najechał dwór Tyska, do dóbr rzyszczewskich należący, za co Józefian 12. lipca 1624 r. otrzymał na nim banicyę⁴⁾. Jego zaś znowu pozywa Sebastyan Andrzejewicz, burmistrz kijowski „o zabranie towarów do miast Czerkas i Kaniowa przez dobra Irzyszczów prowadzonych“⁵⁾.

Najważniejszym jednak i najobfitszym w doniosłe skutki był zatarg z mieszczanstwem kaniowskim i bohustawskim. Chodziło o grunta bardzo obszerne, bo o całą południowo-wschodnią część włości, którą, według zapewnień Józefiana, mieszczanie tych miast bezprawnie sobie przywłaszczyli. Niepewność granic powstała może już za dziada jego Józefa Michałowicza, który, jak widzieliśmy, posiadał część włości rzyszczewskiej, a był zarazem starostą kaniowskim; wtedy to prawdopodobnie zatargły się granice między jego gruntami dziedzicznymi, a ziemiami królewskimi, które dzierżył jako starosta. Bądź co bądź, na początku XVII. wieku Chaleccy po-

¹⁾ patrz str. 196, przyp. 13.

²⁾ patrz str. 196, przyp. 14.

³⁾ patrz str. 196, przyp. 8.

⁴⁾ Źródła dziejowe XXI. 323.

⁵⁾ tamże str. 223, dekret tryb. lub. z 7. V. 1618 r.

Genealogia Chaleckich na Ukrainie¹⁾.

<p>Fedia m. I. Andrzej Korsak † 1494, m. II. Borys Semonowicz, okoliczności smol, m. III. Wasil Korsak Udzisłski.</p>	<p>Józef, † przed 1562 dworzanin król. 1537, star. owrucki 1544—1553, marszałek hospo- darski, starosta czertkowski i ka- niowski</p>	<p>ex I-ma Andrzej, † przed 1598 pisarz z. rzeczycy, poseł sejmowy 1569, marszałek z. rzeczycy 1594, z. Halczka Chwałczewska.</p>	<p>Franciszek, † przed 1602</p>	<p>Józefian pokojowiec kurjer- ski 1576—1578, poborca Janowego 1589, z. Ewa Aksakówna.</p>	<p>Michał z. Anna Szykowska.</p>
<p>Michał poseł do Złotej Ordy 1496, 1500, 1501, starosta czer- kaski 1501, horo- dniczy trocki 1506, namieśnik rzeczy- cki 1511.</p>	<p>Michał, † 1534 dworzanin król. 1504, horodniczy kijowski 1520, sta- rosta owrucki 1522—1534 z. N. ks. Kroszyńska.</p>	<p>z. I. Dobrochna ks. Mikityniczówna Holowczyńska (I-mo v. ks. Drucka Horaka), z. II. Hanna Korsakówna, z. III. Teodozyna Kopcówna.</p>	<p>Wasil (-Jerzy?) ex III-ia Dymitr, † 1598 podskarbi w. lit. etc. etc. z. Regina Dybowska (II. v. Sapieżyna).</p>	<p>Piotr 1646 marszałek ziemski rzeczycki z. Anna Sapieżanka.</p>	<p>Barbara- Joanna zakonnica.</p>
<p>Eustachy na dworze ks. Stuckich 1454, (?) poseł do Ste- fana W., ks. moł- dawskiego 1460.</p>	<p>Harasym dworzanin król. 1511, ziemianin żytomierski 1540, 1559.</p>	<p>Eustachy dworzanin król. 1537.</p>	<p>ex III-ia Jan, † 1615 marszałek dworski lit. 1588, miecznik w. lit. 1589, z. Anna Włesiołowska.</p>	<p>(?) Jadwiga m. Józef Budzilo, chorąży mozyrski 1613—1619.</p>	
<p>(?) Andrzej</p>					

¹⁾ UWAGA. Na tej tablicy genealogicznej zestawiam tylko ukraińskich członków rodu. Nie uzupełniłem jej według nowożytnych herbarzy ani też według tablicy geneal. u Kosakowskiego (Monografie hist.-geneal., tom I.), gdyż wiadomości tam podane wymagają uzupełnień i sprostowań ze źródeł współczesnych, z pierwszej ręki.

siadali już tylko bliższe Dniepru pasmo ¹⁾); skarżył się Józefian sędownie i otrzymał też kilka komisji, które jednak „przez trudne zwiedzenie senatorów na tak dalekie kraje“ zjechać nie mogły ²⁾). Przy lustracji starostwa kaniowskiego w r. 1616 uznano wskutek protestu Józefiana sporne wioski za niepodległe lustracji ³⁾). Lecz zatargi przez to nie ustały, gdyż przy lustracji z 1622 r. skarżą się słudzy pana Chaleckiego, Szymon Ostrowski i Aleksander Bohuszowic, „na mieszczany kaniowskie i bohusławskie o odjęcie gruntów dziedzicznych od Rzyszczoza i Chodorowa, na których miały być osadzone wsi Rossochy, Czerniszczce, Dudarze, Piszczelniki, Wirzbowice, Bereszne, Huszow, Niedźwiedówka, Baty, Czaplice, Tulińce, Pieje, Procki, Makiedonice, a do Bohusławia przywłaszczono luskow, Młynek i Korzeńce — o które pan Chalecki prawem czyni“. Na to odpowiadali mieszczanie Chaleckiemu, „że te grunta nigdy jego nie były i do Rzyszczoza ani Chodorowa nie należały, ale były własnymi dobrami króla Jmci i do Kaniowa i Bohusławia z dawnych czasów należały i nie od pana Chaleckiego, ale od przeszłych starostów na gruncie własnym królewskim osadzone“⁴⁾). Wreszcie Józefian, widząc, że się nie doczeka załatwienia sprawy, sprzedał koło roku 1624 całe swoje posiadłości Aleksandrowi Woroniczowi z prawem dochodzenia oderwanych gruntów, a sam wyniósł się na Litwę⁵⁾).

Późniejsze jego losy nie są nam znane; prawdopodobnie zakończył niebawem burzliwe swoje życie, gdyż opuszczając Ukrainę, zniechęcony do ciągłych zatargów sąsiedzkich, musiał mieć przynajmniej lat sześćdziesiąt. — Żona jego pochodziła z rdzennie ukraińskiego rodu: była nią Ewa Aksakówna, córka Jana, sędziego ziemskiego kijowskiego ⁶⁾ i Barbary Klińskiej ⁷⁾. Co do potomstwa jego, to musimy się ograniczyć na razie do wiadomości Okolskiego ⁸⁾, że syn jego Michał, „miles“, zaślubił Annę Szwykowską, podkomorzanę witebską, córka zaś Barbara wstąpiła do klasztoru św. Katarzyny we Lwowie, gdzie przybrała imię Joanny.

Równocześnie z braćmi Andrzejowiczami występuje pani Jadwiga z Chaleckich Budziłowa, małżonka Józefa Budziły vel Budyły, chorążego mozyrskiego, towarzysza broni Jana Piotra Sapiiehy, starosty uświackiego, podczas wyprawy moskiewskiej za Samozwańców. Po śmierci Sapiiehy w r. 1611 ochotnicy z jego wojska przeszli pod dowództwo Budziły i brali z nim udział w obronie Kremlu w r. 1613; przy kapitulacji (25. października tegoż roku) Budziło „z resztą żołnierzy sapiieżyńskich“ został wzięty do niewoli przez ks. Pożarskiego. W r. 1614, dnia 30. września, podpisał list więźniów z Niżnego - Nowgorodu, w którym błagają hetmana Chodkiewicza o wybawienie z niewoli, lecz wolność uzyskał wraz z innymi dopiero 1. czerwca 1619 r., przy wymianie więźniów nad Polanówką ⁸⁾). Dobra państwa Budziłów leżały na samej

¹⁾ tamże XXII. 689.

²⁾ tamże str. 147. i Słownik geograficzny X. 171. (Rzyszców). — ⁵⁾ Słownik geogr. loc. cit.

³⁾ Źródła dziejowe XX. 60; może jednym z tych „przeszłych starostów“ był właśnie Józef Michajłowicz Chalecki? p. w!

⁴⁾ tamże XXII. 596, Słownik geograficzny X. 171—172 (Rzyszców).

⁵⁾ Okolski: Orbis polonus III. 99.

⁶⁾ Boniecki: Herbarz I. 26.

⁷⁾ Okolski, l. c. Wiadomości Okolskiego o Józefianie i jego dzieciach nie uwzględnił żaden z późniejszych heraldyków, on też jedynie zaznaczył, że Józefian był właścicielem Rzyszczoza. Kossakowski zna tylko syna, Michała — por. Estreicher Bibl. XX. 129.

⁸⁾ Adam Darowski: Szkice historyczne III., Petersburg 1897, str. 52, 53, 149, 151, 164. — Археографический Сборник IV. 76.

granicy powiatów mozyrskiego i owruckiego ¹⁾, przychodziło więc dość często do zatargów z ziemianami ukraińskimi; nas obchodzi przede wszystkim rola, jaką odegrała w tych sprawach sama pani chorążyna, podczas wyprawy moskiewskiej i niewoli męża. Otóż chociaż jej pan Józef zostawił niezłatwioną sprawę z Surynami, urozmaiconą przez gwałty, najazdy i grabieże ²⁾, targnęła się jeszcze na potężnego magnata, ks. Janusza Zasławskiego, wojewodę wołyńskiego, który ją pozywa w r. 1613, „o gwałtowne sług swoich na wieś Wysokę nasłanie i tam grabieży poczynienie“ ³⁾; egzekucji za to na własnych dobrach dzielna pani Budziłowa naturalnie nie dopuściła ⁴⁾. Pomijamy drobniejsze procesy „o zbiegłych poddanych“. Widzimy więc, że Jadwiga z Chaleckich usposobieniem swoim przypomina bardzo krewnych swoich na Rzyszczewie; jeżeli uwzględnimy dalej, że mąż jej pozostawał w bliskich stosunkach z teściem Piotra, Janem Sapięą, a imię pani Budziłowej, które się w rodzinie Chaleckich zresztą nie powtarza, wskazywałoby na Jadwigę z Chwalczewskich I-o v. Rużyńską, II-o v. Czartoryską, siostrę Andrzeja Chaleckiej, to nasunie się przypuszczenie, że ona była również córką Andrzeja i Halszki z Chwalczewskich, siostrą Franciszka, Józefiana i Piotra.

Oprócz głównej, rzyszczewskiej linii Chaleckich, występują na Ukrainie inni jeszcze tej rodziny członkowie. Już w pierwszej połowie XVI. wieku włość wilska w powiecie żytomierskim była w posiadaniu Chaleckich ⁵⁾; obszerne te dobra sięgały od samego Wilska (na półn. zach. od Żytomierza) na wschodzie, aż do rzeki Berezówki na południowym zachodzie, a do wsi Dawidówki na północy ⁶⁾, głównymi zaś osadami oprócz samego Wilska były Kołodziejów i Iwanowicze ⁷⁾. Z Chaleckich tutaj dziedziczących znamy tylko Harasyma Andrzejowicza, dworzanina królewskiego w r. 1511 ⁸⁾, ziemianina żytomierskiego, który 27. września 1540 r. występuje jako świadek na „liście“ ks. Bohusza Fedorowicza Koreckiego, starosty żytomierskiego, którym „ziemie Kroszeńską, na imię Olexiejowszczyzna“, Jochnowi i Hryćkowi Woronom oddaje ⁹⁾, a 19. czerwca 1559 r. podpisał dział wieczysty między Andrzejem Jurlewiczem, a stryjem jego Hryćkiem Iwanowiczem Woronomi ¹⁰⁾. Ojciec Harasyma, Andrzej Chalecki, był prawdopodobnie bratem Michała, posła do Złotej Ordy, i należałby do owych Chaleckich, ziemian czerniechowskich, wyjętych w r. 1496 od obowiązku służby książęcej ¹¹⁾. — W r. 1572 nabyli włość wilską ks. Koreccy, lecz już w r. 1579 przechodzi ona w posiadanie ks. Ostrogskich ¹²⁾.

Wreszcie spotykamy w Kijowszczyźnie kilku rodu Chaleckich potomków, o których stosunku do głównych tej rodziny przedstawicieli niczego na razie powiedzieć nie umiemy. — 1. stycznia 1598 r. podpisuje się w Nowym Wereszczynie Mikołaj Chalicki (sic!) jako obywatel województwa kijowskiego na zapisie biskupa kijowskiego

¹⁾ Źródła dziejowe XX. 93.

²⁾ Źródła dziejowe XXI. str. 562 i 592, kondemnaty tryb. lub. z 24. IV. 1613 i 18. IV. 1617 r.

³⁾ tamże str. 171, dekret tryb. lub. z 10. VIII. 1613 r.

⁴⁾ tamże str. 226, rozpis z 7. V. 1618 r.

⁵⁾ tamże XXII. str. 596. i 661.

⁶⁾ Jabłonowski: Atlas historyczny, tabl. 9.

⁷⁾ Źródła dziejowe XXII. 661.

⁸⁾ Boniecki: Poczet rodów W. X. Lit., str. 19.

⁹⁾ Архивъ юро-сан. Россіи, VII/1. 55. — ¹⁰⁾ tamże, str. 59.

¹¹⁾ patrz wyżej, str. 135.

¹²⁾ Źródła dziejowe XXII. 596.

Józefa Wereszczyńskiego dla pana Mikołaja Szadurskiego na uroczysko Dorohinki ¹⁾. W r. 1624 Ostafian Chalecki na Tryszczanie ma sprawę z Aleksandrem Krasieńskim „o przyjęcie ludzi służących przez dzierżawcę Tryszczeńskiego do ręcznych robót w budach sprowadzonych, a do dóbr Osznikowa zbiegłych“ ²⁾. — W późniejszych czasach bardzo rzadko słyszymy na Ukrainie o Chaleckich: około r. 1690 zbierano w Owruckiem pieniądze na wykup z niewoli tatarskiej pana Abrahama Chaleckiego ³⁾, a przy końcu XVIII. wieku wieś Horodyszczce z Rudą Horodyszczzańską, koło Radomyśla w powiecie żytomierskim, należała do Antoniego Chaleckiego, komornika owruckiego ⁴⁾.

Przytoczywszy wszystkie te wiadomości o Chaleckich na Ukrainie, należy się zastanowić nad znaczeniem ich dla historii tej rodziny wogóle, dla jej stanowiska społecznego i kulturalnego.

Gniazdo rodu, starożytny Chalcz, leżał, jak wspomnieliśmy, w południowo-wschodniej Białejrusi, to jest między właściwą Litwą i Rusią litewską z jednej, a Ukrainą z drugiej strony, na granicy wpływów dwóch środowisk historycznych: Wilna i Kijowa. W chwili, kiedy pierwsi członkowie rodu z Chalcza wysuwali się na widownię działalności, sięgającej poza granice ziemi lub powiatu, — to jest przy końcu wieków średnich, — nasuwało się pytanie, czy ta działalność rozwinie się przeważnie na północy, na Litwie, czy też na południu, na Ukrainie. Pytanie to nie było bez głębszego znaczenia: na Litwie zbliżali się do dworu wielkksiążęcego lub nawet królewskiego, podlegali bezpośrednio wpływom kultury zachodniej, polskiej i rzymskiej, na Ukrainie, na południowo-wschodnich kresach Rusi, wchodzili w sferę upadających ksiąząt dzielnicowych, w sferę kultury wschodniej, nietylko mniej żywej, lecz też wciąż zagrożonej na tych krańcach ucywilizowanego świata. Otóż ci właśnie Chaleccy, o których się nam najdawniejsze dochowały wiadomości, żyją i działają przeważnie na tych kresach: widzimy ich na dworze ksiąząt, pochodzących z bocznych gałęzi bujnego rodu Olgierda, na poselstwach ku dalekiemu Wschodowi, na starostwach wysuniętych w dzikie stepy południowej Sarmacji. Lecz mimo tego pozostały silne związki, łączące ich z Litwą i północną Rusią, a mianowicie majątności w tych ziemiach położone i koligacje z tamtejszymi rodami; stąd też spostrzegamy, że każdy prawie z tych Chaleckich na Ukrainie występujących, kilka lat przynajmniej na Litwie przepędza, bądź na wileńskim dworze, bądź też na jakimś urzędzie ziemskim. Było to jednak tylko póty możliwe, póki Litwa i Ukraina tworzyły jedną całość państwową, a więc aż do unii lubelskiej. Po pamiętnym r. 1569 nastąpił rozdział w łonie samej rodziny: najwybitniejsi jej członkowie wybierają sobie jako pole działania W. księstwo litewskie, przenosząc się nawet częściowo do jego środkowych i zachodnich części, „niektórzy“ zaś „wraz z Wołyniem i Kijowem do Korony przypadli“ ⁵⁾. Ci ostatni znikają w licznym zastępie ziemian ukraińskich i słyszymy wyłącznie prawie o ich nie zawsze zaszczytnych waśniach z sąsiadami; niejeden z nich, jak widzieliśmy,

¹⁾ Архивъ юго-зап. Россіи VI.1. 263.

²⁾ Źródła dziejowe XXI. 364, ewazya z 7. VIII. 1624 r..

³⁾ Dr. Antoni J.: Opowiadania histor., Serya IV. tom I., str. 50. (na podstawie Opisu aktow. knihi kijow. Centr. Arch.).

⁴⁾ Słownik geograficzny IX. 291—292.

⁵⁾ Kojalowicz: Nomenclator, str. 64—65.

opuszcza wreszcie Ukrainę, przenosząc się do ziem, gdzie najbliżsi jego krewni rosą w możność i znaczenie, zasiadają w senacie Rzplitej i rozwijają ożywioną działalność kulturalną.

W tym samym bowiem czasie, kiedy Chaleccy na Ukrainie dziedziczący, ucie-
rają się z kniaziami i szlachtą kresową, z mieszczaństwem i duchowieństwem schy-
zmatyckim, Dymitr Chalecki, podskarbi w. lit., należy do rady przybocznej króla
Zygmunta III.¹⁾, występuje przy zawarciu Unii brzeskiej jako poseł królewski wspólnie
z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem i Lwem Sapiehą²⁾, a synów swoich wysłał
na dalsze wykształcenie do słynnego wówczas filologa niderlandzkiego Justusa Lip-
siususa³⁾. Obaj też wyrosli na mężów „wysokiej erudycji“⁴⁾: starszy Krzysztof Mikołaj
liczne pisma swoje przeważnie łacińskie drukuje w Wilnie, a nawet w Paryżu (w r. 1606)⁵⁾,
hojnie obdarza zakony⁶⁾, a umiera wojewodą nowogrodzkim (7. IV. 1653)⁷⁾. Drugi
zaś, Aleksander „mąż wielkiej wymowy“⁸⁾ był marszałkiem sejmowym w r. 1627⁹⁾.
Ograniczamy się w tych przykładach do najwybitniejszych członków rodu; należy
jednak wskazać jeszcze na znaczną jego żywotność, przejawiającą się w tem, że jedna
przynajmniej gałązka przechodzi przez województwo podlaskie do zachodnich części
Korony.

Ewolucja ta kulturalna, na przełomie z XVI. wieku do XVII., spowodowała dwie
doniosłe zmiany w życiu rodziny: religijną i językową.

Czas, kiedy Chaleccy przeszli na katolicyzm, starał się już oznaczyć Józefowicz,
wydawca IV. części *Archiwum południowo-zachodniej Rosyi*, — a mianowicie na tablicy,
przedstawiającej przechodzenie rodów szlacheckich ze schizmy do katolicyzmu i unii, —
lecz bliższych danych nie znalazł, podając tylko za czas pierwszego wystąpienia Cha-
leckich jako katolików lata 1635 i 1647, to jest daty pobożnych fundacyi Krzysztofa,
o których wspominaliśmy wyżej¹⁰⁾. Mamy o tem nieco ściślejsze wiadomości. Melecy
Smotrzycki, wówczas jeszcze dyzunita, w piśmie swoim: „*Θρησκ. t. j. Lament jedyney
i powszecznej Apostolskiej Wschodniej cerkwi przez Theofila Orthologa*“ (Wilno 1610),
zalicza Haleckich (sic!) do rodzin „które jeszcze przed zawarciem unii porzuciły
obrzędek ruski“¹¹⁾; jeżeli uwzględnimy jeszcze wzmiankę w „*Hierarchii*“ Jana Dubo-
wicza (Lwów 1644), że rzymskie nabożeństwo krzewiło się wśród ruskiej szlachty
szczególnie po r. 1560¹²⁾, to dojdziemy do przekonania, że niektórzy przynajmniej
Chaleccy przeszli na katolicyzm już w latach 1560 - 1590. Przypominamy zresztą wy-
stąpienie podskarbiego Dymitra na soborze brzeskim r. 1596.

¹⁾ Volumina legum II. 305.

²⁾ Ks. Likowski: Unia Brzeska, wydanie 2-gie, Kraków 1907, str. 148 i 155; por. też
Архивъ юго-зап. Россіи I/1, str. LXXVII. i LXXXV. (wstępu).

³⁾ Kojalowicz: Compendium, str. 276.

⁴⁾ Kojalowicz: Nomenclator, str. 67.

⁵⁾ Bibliografia Estreichera, tom VIII. str. 110, 133, 135, 165, 237. i XIV. 140—141.

⁶⁾ Volumina legum III. 415. i IV. 57.

⁷⁾ Wolff: Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit. str. 38. — Ciekawa postać Krzysztofa,
o którym nasi heraldycy podali wiadomości tak niedokładne, zasługiwałaby na oświetlenie z po-
mocą jego własnych pism i innych źródeł współczesnych.

⁸⁾ Kojalowicz: Nomenclator, str. 67.

⁹⁾ Volumina legum III. 266 i 267.

¹⁰⁾ Архивъ юго-зап. Россіи IV. 1., str. XXIV. (wstępu).

¹¹⁾ Ks. Likowski: Unia brzeska, str. 47. — ¹²⁾ tamże, str. 47—48.

Co do zmiany języka ruskiego na polski, należy zwrócić uwagę na fakt, że ów właśnie Dymitr polskie nawet akta podpisywał jeszcze po rusku ¹⁾. Polska pisownia nazwiska rodowego była bardzo niestała, jak to zaznaczyliśmy kilkakrotnie; w *Volu-minach legum* obok formy poprawnej: Chalecki spotykamy najczęściej pisownie: Halecki i Chałeki.

Oskar Halecki (Kraków).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

X. Zemowie lub Ziemowie h. Tępa podkowa, przychodzą w aktach ziemskich oświęcimskich i zatorskich ²⁾, jak wskazują poniższe zapiski. Zema z Grojca figuruje pierwszy raz w r. 1442, jako świadek na dokumencie Wacława i Przemysława, książąt oświęcimskich.

Mocą ugody w Oświęcimiu 29. września 1447, podzielili się Irzyk i Mikołusz Zemowie z Grojca bracia z jednej, a Mikołaj i pani Katarzyna z drugiej strony, z synowcem ich i synowicą swoją z Moszczenicy w ten sposób, że Irzyk i Mikołusz Zemowie posiadać będą dział w Grojcu, a dział w Moszczenicy mieć będą wiecznymi czasy: Mikołaj z Katarzyną, synowiec ich własny z synowicą. Rychwałd i Łękawicę mają trzymać razem a potem rozdzielić: Irzykowi Zemie dział pierwszy z Mikołuszem, dział drugi bratu własnemu, a Mikołajowi z panią Katarzyną siostrą jego własną, z synowicą ich a synowcem dział trzeci. Irzyk i Mikołusz Zemowie bracia, w Oświęcimiu we czwartek po Trzech Królach 1465 r., zapisują sobie majątność w Grojcu na przeżycie. Irzyk Zema z Grojca, w Oświęcimiu 1470 r., oprawia na Grojcu 200 grzywien małżonce swej Małgorzacie z Rogów. Irzyk Ziema, w Oświęcimiu 1470 r., kupuje od Mikołusza Skolicy z Domostawic dziedzictwo tegoż w Grojcu za 100 grzywien groszy czeskich. Małgorzata z Rogów, małżonkowi swemu Jerzemu Ziemie, ustępuje cały swój majątek, co potwierdza na jej prośbę sąd starościński w Oświęcimiu 1471 r. Irzyk i Mikołusz Ziemowie z Grojca, 18. października 1475, kupują od Jana i Misia, Abstachów ich części w Grojcu za 175 złotych węgierskich. Anno Domini 1486 die 29. Junii, venientes nobiles Georgius Ziema, Michael de Raisko, Georgius Abstach, Nicolaus Pisarzowski recognoverunt, se fideiussorias facere pro arenda pro Adamo Abstach et uxore sua Dorothea. ³⁾

Jerzy Ziema, w Oświęcimiu 28. września 1497 r., z przyzwoleniem brata swojego Mikołusza oświadcza, że dał swoją córkę Barbarę w stan święty małżeński panu Piotrowi Poremskiemu z Poremy, a z nią wszystko zboże swoje, statek i dziedzictwo w Grojcu i jego sukcesorom na wieczność, razem z podawaniem kościoła (kollatorstwem) i z wszystkim tak jak on i jego przodkowie dzierżyli.

Stanisław Ziema, syn Jerzego Ziemy, a mąż Barbary Poremskiej, na zamku w Oświęcimiu 1520 r. żali się, że Piotr Poremski, sędzia oświęcimski, winien mu jeszcze z ugody w r. 1503 — 200 złotych węgierskich prawdziwej monety, do działu jego z Grojca w sumie 600 złotych węgierskich.

¹⁾ Archiwum Domu Sapiehów I. 78 i 106.

²⁾ Tom XII. i XIII.

³⁾ Act. Terrestr. Ducat. Oswiecimensis et Zatoriensis. T. XII. p. 71.

Po świętym Janie Chrzcicielu 1494 r., Jan Ziema pozwał pana Jana Komorowskiego. Tu pan Komorowski odwołał się przez posła swego na roki przyszłe, albowiem jest niemocny ¹⁾).

Dnia 12. sierpnia 1529 r., pan Jan Zema „za dwoim pisaniem, dał wołać ku prawu“ panów Komorowskich. Panowie Komorowscy wystąpiwszy, prosili o odkład w tej sprawie, dla tej przyczyny, że „przyjaciela nie mają ku tej sprawie im potrzebnego, i znajdujemy, że ma rok do roku ²⁾“.

Dnia 18. kwietnia 1531 r., wystąpił przed sąd pan Jan Ziema z Moszczenicy, a „dał wołać ku prawu Piotra Gilowskiego i Katarzyny żony jego“. Lecz strona odporna powołała się na przyjaciela, którego mieć nie mogła. Tu „panowie ziemianie za temi słusznemi przyczynami, te roki odłożyli na wtorek pierwszy po św. Janie Chrzcicielu“ ³⁾). W tymże roku 26. czerwca, „wystąpił przed nas pan Jan Ziema z Moszczenicy, a dał wołać drugim pozwem Piotra Gilowskiego i Katarzyny żony jego ku prawu“, lecz strona odporna wymówiła się niemocą, a prosiła sobie odkładu rok do roku. „Tedy my, zachowując bieg prawa, odkładamy stronom rok do roku, t. j. na wtorek pierwszy po św. Michale“ ⁴⁾). Jan Ziema z Moszczenicy, powołany jako świadek na akcie w Oświęcimiu 1537 r., mocą którego Balcer Porembski z Grojca, żonie swej Katarzynie Jordanównie z Malca, daje oprawy 1.400 złotych i ubezpiecza na majątku swoim. W r. 1538 dnia 13. czerwca, wystąpiwszy przed sąd a prawo ziemskie, pani Zofia Rokowska, „powiedziała wyznawając, że wedle tego pozwu swego, którym pana Irzyka Lgockiego a pana Mikołaja Borkowskiego pozwała, tu wszystką swą sprawę zdała ku prawu ziemskiemu panu Janowi Zemie z Moszczenicy, gdyż może uczynić, w górę i na dół przesądzić, wysądzić aż do skończenia prawa“ ⁵⁾).

Ks. Jan Sygański · T. J. (Kraków).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 13.

W r. 1683 król Jan III. mianował hetmanem Ukrainy szlachcica lubelskiego Kunickiego, który z wojskiem zaporozkiem poszedł na Wołoszczyznę, Multany i w głąb krajów tureckich i odniósł tam szereg zwycięstw pod Kilią, Tahinią etc. Pisz o nim niemało Rubinkowski w dziele „Janina“ i wspomina Pasek w Pamiętnikach. M. Czajkowski poświęcił mu powieść „Ataman Kunicki“. W „Bibliografii“ Estreichera w t. XX. jest wzmianka o liście jego do Andrzeja Potockiego, kasztelana krakowskiego, który ogłoszony został drukiem po łacinie p. t. „Copia litterarum ducis Cosa-

corum Kunicki ad dom. Potocki, castell. crac. die 7 decembris 1683 Tahinia urbe Walachiae (Ratisbonae b. r.). Toż po polsku: „Excerpt z listu hetmana kozackiego etc.“

Chodzi o to 1. jak było na imię owemu hetmanowi Ukrainy; 2. jakiego był herbu i z jakiej linii Kunickich pochodził; 3. szczegóły z życia: czyim był synem, kiedy i gdzie się rodził, mieszkał, uczył, czem był przed hetmanstwem, z kim był ożeniony, czy pozostawił potomstwo i jakie etc., etc.: 4. gdzie można znaleźć ów list jego?

M. K. (Stopnica).

¹⁾ Tamże p. 86.

²⁾ Tom XII. p. 241.

³⁾ Tom XII. p. 252 253.

Zagadnienie 14.

Alexander Szyszło (w Inflantach) z żoną Katarzyną Chruścicką miał pomiędzy innymi syna Jana, skarbnika lubaczewskiego, żonatego z Zofią Chruścicką, cześnikówną chełmską. (Wywód familii ur. Szyszłów 1799 r. 1/12/II.) W r. 1782. d. 20 stycznia Mikołaj i Gertruda z Szyszłów Rudominowie podczaszowie bratławscy kwitują Jana i Zofię z Chruścickich Szyszłów, rodziców, z wypłacenia posagu (tamże).

Chodzi o to, jakiego herbu byli ci Chruścicy? Jak było na imię cześnikowi chełmskiemu, czym był synem i z kim żonatym, oraz czy zachodzi jakie pokrewieństwo pomiędzy cześnikiem a Katarzyną Chruścicką, matką Jana Szyszły.

J. ks. P. (Fryburg).

Zagadnienie 15.

Proszę o informacje o rodzinie Maryi Devraux, pierwszej żony Kazimierza Karasia, kasztelana wiskiego i marszałka dworu Stanisława-Augusta. Czy Devraux byli szlachtą? Czy byli osiedli w Polsce i czy mieli indygenat? Czy wiadomo cokolwiek o rodzicach, względnie dziadach Maryi Karasiowej? Jeżeli byli szlachtą, to jakim pieczętowali się herbem?

J. ks. P. (Fryburg).

Zagadnienie 16.

Poszukuję wiadomości o następujących rodzinach szlacheckich.

Amrogowicz, Baranowski v. Baran herbu Rawicz, Chomikowski v. Chełmikowski herbu Ostoja, Dormanowski, Daszkiewicz herbu Korybut, Jerzykowski herbu Ostoja, Jachimowicz herbu Dąbrowa, Madaliński herbu Larysza, Michalkiewicz, Płachecki, Piotrowski herbu Korwin, Rakowski herbu Lubicz, Ruciński, Sieciński herbu Rogala, Siennicki, Suszczyński, Wyszynski herbu Trzywdar i Zapałowski.

Instytut „Heroldya“ (Poznań).

Odpowiedź na zagadnienie 5. (Zesz. 1. z 1908 r. str. 14). Jak się okazuje z oryginalnych podań i protokołów legitymacyjnych ziemskiego Sądu lwowskiego z lat 1782 i 1783, przechowywanych w osobnych fascykułach w Archiwum krajowym we Lwowie (Gmach OO. Bernardynów), był Faustyn Korwin Lipczyński, vicesgerens gr. trembowelski, synem Jana i Anny Sotwińskiej, a wnukiem Joachima i Katarzyny Trzciańskiej.

M. D. Wąsowicz. (Lwów).

Odpowiedź na zagadnienie 52. (Zesz. 10 z 1909 r. str. 143.) Na zapytanie to odpowiedziałem w 1 i 2 zeszytach Miesięcznika bieżącego roku, przed niedawnym atoli czasem zwrócił łaskawie członek naszego Towarzystwa p. Władysław Łukomski, pomocnik generalnego sekretarza Departamentu Heroldyi w Petersburgu moją uwagę na okoliczność, że deputacya Senatu Królestwa Polskiego już po roku 1824 przyznała tytuły honorowe jeszcze różnym osobom, których nazwiska jednak później nie zostały zbiorowo ogłoszone. Przejrzał więc księgi Archiwum byłego Senatu Królestwa i nadesłał mi dokładny spis, za który mu niniejszem serdecznie dziękuję, ogłaszając takowy poniżej dosłownie:

Hrabiowie:

Badeni Sebastyan	}	1825 r.
Ledóchowski Józef		
Potulicki Kasper i Kazimierz	}	1826 r.
Ankwicz Roman		
Stadnicki Antoni	}	1828 r.
Krański August		
Broniec Adam		1830 r.

Baronowie:

Bertrand Ignacy	}	1826 r.
Puszet Antoni		
Puszet Jan		1829 r.

Kawalerowie:

Hempel Stanisław 1826 r.

M. D. Wąsowicz. (Lwów).

Uzupełnienia i sprostowania.

1. Do „Mohłów“.

W zeszytach 10/11 „Miesięcznika Heraldycznego“ są podane interesujące wiadomości,

pomiędzy innymi, o rodzinie „von der Mohl“. Niech nam wolno będzie dorzucić parę szczegółów do cennych uwag P. Manteuffla o tej rodzinie.

Otóż wspomniany tam Hieronim von der Mohl, syn Alexandra i Wolbekówny, koniuszy starodubowski, ożeniony z Katarzyną Sielecką h. Korczak¹⁾, w 1725 r. kupił Sekielmujżę, Starą i Nową i Sołłonąj, w Iłłukszańskiem, za 5.000 albertów. Mieli oni trzech synów²⁾: Jana, w zakonie dominikańskim, Józefa, Ludwika, dziedzica Imbrodu na Litwie i Aleksandra, obożnego starodubowskiego, pana Sekielmujży i Sołłonaju, żonatego z Rozalią Giedrojdziówną (†1774), który zostawił kilkoro dzieci; z tych: Adama, podstoli inflancki, następnie posiadał Imbrod, Jan, obożny starodubowski, żonaty z Joanną Szydłowską, na Sołłonaju, Wincenty na Sekielmujży, Franciszek na Dubnie w Inflantach, Władysław na Wyszkach; potomstwo zostało jednak tylko od Jana, Adama i Franciszka, lecz dobra kurlandzkie wkrótce sprzedane zostały.

Otóż trzej bracia Mohlowie, Adam, Jan, Wincenty, do których należała Sekielmujża, Sołłonąj i Kułakowo, mieli w swoich dobrach kurlandzkich kaplice unickie, powstałe za ich sprawą. I tak w Sołłonaju³⁾ kaplica była drewniana, przy samym dworze zbudowana, dość obszerna, bo mogła pomieścić około 600 osób, miała 6 okien i 3 ołtarze: Pana Jezusa, Matki Boskiej i św. Antoniego; pomiędzy obrazami był wizerunek M. B. Częstochowskiej; sprzęty kościelne, aparaty, bielizna, księgi liturgiczne (pomiędzy niemi ewangelie polskie) stosownie do potrzeb.

¹⁾ Z archiwum szlachty kurlandzkiej w Mitawie.

²⁾ Duńczewski, który twierdzi, że Mohlowie są h. Trzy krety, podaje inne szczegóły genealogiczne o tej rodzinie. Niesiecki, jak się zdaje, nic o niej nie wiedział; w nowym jego wydaniu za Duńczewskim, w. X. t. oni tam występują.

³⁾ Acta visitationis generalis dioecesis Curonenis sub regimine D-ni Kossakowski, Episc. Liv. et Cur., per J. Fr. X. Goldberger, canonicum cap. liv... 1790—1792, in 80, str. 215, manuskryptu archiw. kościeln. w Mitawie.

Druga kaplica znajdowała się w ogrodzie dworskim w Sekielmujży, dawno zbudowana, lecz podczas wizyty w ruinie będąca, drewniana, gontami pokryta, też z 3 ołtarzami: Matki Boskiej, Pana Jezusa i św. Mikołaja.

Trzecia kaplica — w Kułakowie, od niedawna na cmentarzu sporządzona, niewielka, o 5 oknach i jednym ołtarzu. Wszystkimi temi kaplicami zarządzał kapitan obrządku unickiego, X. Eliazs-Onufry Charusecki, który stale w Sołłonaju mieszkał i pobierał roczną ze dworu pensję. Liczba parafian nie podana, ale zaznaczono, że większość należała do obrządku łacińskiego.

Mozgawa (Kraków).

2. Do „Liber Chamorum“.

Domysł p. Polackówny, że kryptogramy wskazujące w rękopisie lwowskim na współczesność autora z Janem III. są dodatkiem przepisywacza, jest zupełnie słusznym, gdyż w rękopisie petersburskim wogóle kryptogramów niema. Domysł Redaktora, że „Zbiór“ czytać należy Samuelli, uważam za bardzo prawdopodobny.

H. Merczyng (Petersburg).

3. Do „Chaleckich“.

◁ O Dymitrze, podskarbinie litewskim, (†1598) podaję nieznaną wiadomość, że był on ewangelikiem i jako taki wystąpił w r. 1591 razem z innymi współwyznawcami: Bohdanem Sapiemą wojewodą mińskim (†1593), Mikołajem Talwyszem marszałkiem, Mikołajem Naruszewiczem kasztelanem zmujskim (†1603) i Krzysztofem Piorunem Radziwiłłem, przed trybunał wileński ze skargą o spalenie w nocy z 9. na 10. czerwca 1591 r. zboru wileńskiego.

H. Merczyng (Petersburg).

4. Do „Metryk kościoła Maryackiego w Krakowie“:

Na str. 87. (zesz. 5.) zamiast „Pierwsza z nich z lat 1586—1645, oprawna jest w pergamin, druga z lat 1610—1645“, ma być „Pierwsza z nich z lat 1586—1618, oprawna jest w pergamin, druga z lat 1619—1645.“

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Jan Sas Strutyński, Doktor praw, adwokat krajowy w Lisku, syn gr. kat. proboszcza, urodził się w Kosmaczu dnia 17. kwietnia 1859. — Ukończywszy gimnazjum

w Stanisławowie, uczęszczał na wydział prawniczy wszechnicy lwowskiej, gdzie się też doktoryzował. — W r. 1892 otworzył kancelaryę adwokacką w Lisku i został tamże dy-

rektorem i syndykiem Kasy zaliczkowej, członkiem Rady gminnej i asesorem teje — a w r. 1896 wybrany został do Rady powiatowej liskiej, jako zastępca marszałka. Wszystkie te godności piastował do śmierci z wielką sumiennością a dzięki wszechstronnemu wykształceniu był wybitnym czynnikiem we wspomnia-

nych reprezentacjach. Jako człowiek czystego charakteru, silnej woli i szlachetnych zasad, był wysoko szanowany i lubiany. W r. 1908 odznaczony został orderem Franciszka Józefa. Był bezżenny. Umarł we Wiedniu w Zakładzie am Steinhof dnia 29. kwietnia 1910. R. i. p.

Odezwa Komisji literackiej Akad. Umiejęt.

Komisja dla dziejów literatury i oświaty w Polsce, tzw. Komisja Literacka Akademii Umiejętności w Krakowie, ma zamiar wydać dokładny spis wszystkich bibliotek i archiwów publicznych i prywatnych, znajdujących się na ziemiach, które przed 1772 r. państwo polskie stanowiły, oraz istniejących gdzieindziej, lecz zawierających w znacznej części rzeczy polskie lub będących w rękach polskich.

Spis ten ma zastąpić przestarzałą i pod wielu względami już niedostateczną „Wiadomość historyczno-statystyczną o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych... w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i zachodnich guberniach Państwa Rosyjskiego...”, ułożoną przez Franciszka Radziszewskiego (Kraków 1875).

Pożądane są tedy treściwe informacye o bibliotekach i archiwach rządowych i prowincjonalnych, urzędów i innych organizacyi państwowych, wszelkich instytucyi duchownych wszystkich wyznań i narodowości, kościołów, klasztorów, cerkwi, synagog, gmin wyznaniowych itd, miejskich, gminnych, szkół wszelkiego stopnia, zakładów i towarzystw naukowych, literackich i artystycznych — oraz i przedewszystkiem informacye o bibliotekach i archiwach rodzinnych i prywatnych.

Upraszamy zatem najuprzejmiej wszystkich P. T. Właścicieli i Kierowników bibliotek i archiwów, tudzież wszystkich miłośników nauki i literatury o łaskawe nadsyłanie wiadomości pod adresem: **Dr. Józef Korzeniowski**, sekretarz Komisji Literackiej, Akademia Umiejętności, Kraków.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie tej odezwy.

W Krakowie, w listopadzie 1910.

Pokwitowania uiszczonych kwot:

Po dzień 30. grudnia b. r. nadeszli wkładki za rok bieżący: Dąbcańska H. — Lwów, Fedorowicz Wł. — Okno, Juriewicz P. kn. — Raszków, Krasieński G. hr. — Janików, Krzyżanowski R. — Lwów, Laskowski K. — Bażanówka, Ledóchowski L. snr. hr. — Fryderyków, Mańkowski H. — Kraków, Moraczewski St. — Lwów, Przeździecki R. hr. — Warszawa, Starzyński T. — Derewnia, Tchórznicki Wł. — Nadyby, Wąsowicz Dunin M. dr. — Lwów, Zaleska z Markowskich J. — Skazińce (członek wspierający) resztę po 12 Kor. zaś Jabłoński K. S. — Kraków 6 Kor. a Tymieniecki S. — Kalisz 4-08 K.

Przystąpili do Towarzystwa: Biblioteka

Ordynacyi X. Sanguszków — Sławuta od 1908 r. 38 K., Brandys S. — Lwów od 1910 r. à cto 10 K.

Na rok 1911 nadeszli: Brückman L. br. — Manasterzec, Zaleska Jadwiga — Skazińce, Zawadzki Rogala Szcz. St. — Skotyniany, członkowie wspierający po 24 Kor., Bogusz Ad. dr. — Kraków 10 K.; Bykowski Jaxa J. — Lwów, Halecka z Dellimanićów L. — Kraków, Juriewicz P. — Raszków, Krasieński G. hr. — Janików, Lasocki J. hr. — Lwów, Ledóchowski L. snr. hr. — Fryderyków, Tymieniecki S. — Kalisz i Wróblewski T. St. — Wilno po 12 K.

Na cele Towarzystwa nadeszli: Brückman L. bar. 76 Kor. zaś Zawadzki Sz. St. 0-60 i Zaleska Jad. 1-10 K. jako reszty przy zmianie monety.



WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

Wychodzi miesięcznie w Krakowie pod red. Dra Mariana Gumowskiego.
Prenumerata wynosi rocznie 18 Kor. = 5 Rb. = 18 Mk. — Adres Redakcyi: Kraków, Muzeum Czapskich.

PRZEGLĄD HISTORYCZNY

dwumiesięcznik naukowy

Wychodzi w Warszawie pod redakcją J. K. KOCHANOWSKIEGO
Prenumerata roczna 6 Rb. = 18 Kor. = 18 Mk. — Adres Redakcyi: Warszawa ul. Koszykowa 57.

ADAMA BONIECKIEGO:

„HERBARZ POLSKI“

wychodzi nadal w Warszawie pod redakcją Artura barona Reiskyego.

Obecnie wyszedł VIII-my zeszyt XIII. tomu, obejmujący dalszy ciąg litery K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 75 kop. za zeszyt.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego i prenumeratowie „Miesięcznika heraldycznego“ mogą nabywać rozprawę

Dra WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA

pod tytułem

„Władcy polscy na tle porównawczem słowiańskim“

po niższej cenie 1 K. 50 h., zamiast 2 K. 40 h. (wraz z przesyłką). Należy ją przesyłać pod adresem:

Redakcyja „MIESIĘCZNIKA HERALDYCZNEGO“, Lwów, ul. Zamojskiego l. 14.



Dodatek do Nru 12 Miesięcznika heraldycznego.

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część IV. 1696—1721.

(Ciąg dalszy).

W epoce panowania Augusta II., znajdujemy długi szereg nowych i nieznanych nazwisk¹⁾, polskich i obcych. Są one porozrzucane w dużej księdze z lat 1696—1721, oprawnej porządnie w skórę, wielkości i kształtu, jak opisane już wyżej. Jedna tylko rzecz wielce pożałowania godna: niedbała i haniebna dawna pisownia nazwisk, utrudnia niezmiernie wszelkie poszukiwania, a nawet budzi nierzadko pewne wątpliwości. A od tego zarzutu nie są wolne i inne metrykalne książki. Jak poprzednio Jerzy Januszowicz, błogosławił często małżeńskie związki, tak teraz Dominik Lochman, archipresbyter-infułat (1701—1723), spełniał pontyfikalnie tę samą religijną czynność. W tym okresie czasu nie spotykamy już ślubów po domach prywatnych — zaledwie jeden wyczytałem pod rokiem 1706 — zato widzimy je po różnych kościołach krakowskich, istniejących dotąd i już zniesionych. Śluby za indultem, czyli dyspenzą biskupią od zapowiedzi kościelnych, powtarzały się podobnie, jak w drugiej połowie XVII. wieku.

Wtargnięcie do Krakowa wojsk szwedzkich Karola XII., tydzień trwający pożar wawelskiego zamku, w r. 1702 przez Szwedów wzniecony, wycisnął przynębiające piętno na wszystkich stosunkach publicznego życia. To też w r. 1702 zanotowano w księdze metryk zaledwie 3 szlacheckie śluby. W sierpniu zaś i we wrześniu tegoż roku nie odbył się żaden zgoła ślub w Maryackim kościele, jak świadczy lakoniczny zapisek: Augustus et September vacat ob sueticam incursionem. Później znów od września 1707 aż do kwietnia 1709 roku grasowało w Krakowie morowe powietrze, stąd też w r. 1708 nie zanotowano ani jednego szlacheckiego ślubu. Podobnie od lipca 1710 do 7. lutego 1711 r., z powodu ponowionej morowej zarazy, nie znajduję żadnego.

Najwięcej stosunkowo ślubów nobilium przypada na lata 1716 i 1717. Narodowość włoska, skupiająca się na wspólne nabożeństwa w kaplicy u OO. Franciszkanów, miała jeszcze w tej epoce niemało swych przedstawicieli. Byli i Niemcy, dla których kazania głosili OO. Dominikanie w kościółku św. Wojciecha, na rynku krakowskim. Od r. 1751 spełniali tę posługę duchowną OO. Kapucyni, jak świadczą dalsze metrykalne zapiski.

* * *

Amsztyn Paweł nob. z Zofią Kloziowicówną 13. lutego 1710. Św. Michał Behm i Stanisław Węgrzynowic, rajcy krakow.

Anuskowic Jerzy nob. z Agnieszką Paniczkowicową 24. stycznia 1712. Św. Jan Dźidowski i Jan Carli.

Arciszowski Stanisław nob. z Heleną Nagórską 3. listopada 1696. Św. Jeremiasz Lubieniecki oberstlieutenant, Stanisław Błędowski kapitan roty król. i Franciszek Łaziński.

Awedyk Michał nob. z Wiktoryą Behmówną 26. lutego 1710.

¹⁾ O wielu z nich milczą heraldyczne dzieła, a nawet dziesięciotomowy Herbarz Kaspra Niesieckiego S. J.

- Bachmatowic Kasper nob. z Dorotą Makowską 14. stycznia 1710. Św. Stefan Wiśniowski i Marcin Karpiński.
- Badowski gener. z Zofią Jarochońską 5. lutego 1718.
- Badyń Jan nob. z Agnieszka Nachrembecką 22. lutego 1710¹⁾. Św. Michał Behm i Andrzej Szafalkowic, rajcy krak. Ben. Marcin Węgrzynowic kanon. krak.
- Baldowski Jakób nob. cekwart²⁾, z Kunegundą Błocką 20. sierpnia 1707. Św. Stanisław Wójcikiewicz i Krzysztof Dumański.
- Baranowski Dominik nob. z Salomeą Kilianówną 5. marca 1715³⁾. Św. Franciszek Materski i Michał Szumowic, notaryusze apostołscy. Ben. Jakób Franciszek Żeleziński, dr. obojga praw, protonotaryusz apostołski.
- Baranowski z Jerzykowa Antoni gener., podstoli chełmski z Barbarą Hennikową 9. lipca 1713⁴⁾. Św. Jan Fryznekier i in.
- Barowic Tomasz gener. z parafii Trzciana z Magdaleną Wojakowską 7. lutego 1714. Św. Marcin Gładysz i Adam Stadnicki.
- Bazanka Kasper nob. z Barbarą Bekówną 30. listopada 1715⁵⁾.
- Bazanka Kasper gener. z Teresą Delerówną 23. września 1717⁶⁾. Św. Jan Badyń, Tomasz Przyborowski i Jan Maszowski.
- Bekaszowski Adryan nob. z Anną Badowicową 30. stycznia 1712. Św. Albert Cichoński i Antoni Gostkowski.
- Belli Antoni nob. z Anną Zaleyską 26. sierpnia 1713⁷⁾. Św. Józef Zaleyski i Jakób Żywiecki, rajcy krak.
- Belli Stanisław nob. z Magdaleną Czambertówną 26. stycznia 1718. Św. Jan Słowakowic, rajca krak. i Franciszek Miklaszowski, subdelegat gr. krakow.
- Biegański Stanisław nob. z Apolonią Zapartowicówną 5. lipca 1698. Ben. Gaudenty Lipnicki, opat Benedyktynów orłowskich⁸⁾.
- Bienkiewicz Maciej nob., sekretarz król. najwyższego prawa magdeburskiego, z Reginą Garzylińską 2. października 1715. Św. Aureliusz Federici i in.
- Blanek Marcin gener. podchorąży roty Jana Małachowskiego biskupa krak., z Teresą Sadowską wdową 25. listopada 1696. Św. Mikołaj Zbigniewski i Szymon Belczowski (Bielczewski), towarzysze tejże roty.
- Bontan Ludwik nob. z Magdaleną Kłosowicówną 24. lutego 1715⁹⁾. Św. Franciszek Wielopolski hrabia na Żywcu, star. krak. i lanckoroński i Franciszek Miklaszowski burgrabia zamku krak. Ben. Tomasz Baczyński, prebendarz u św. Rocha¹⁰⁾.
- Boratyński Walenty gener., skarbnik sanocki z Wiktoryą Stojęńską sędzią lubelską¹¹⁾, 16. września 1703¹²⁾. Ben. Michał Szembek, archidyakon krak.
- Borgoni Stanisław nob. z Magdaleną Wolfowicówną 12. lutego 1696. Św. Bonawentura Briganti rajca krakow. i Andrzej Hunter.
- Boye Piotr Jan gener. z Maryanną Elzbieta Stenheysen 24. kwietnia 1710. Św. Karol Breytshneyder oberstlieutenant i Jan Kumnic, żołnierze. Ben. Anastazy Tauer, z zakonu OO. Dominikanów, kaznodzieja niemiecki u św. Wojciecha.
- Bryganty (Briganti) Tomasz nob. z Elżbietą Klisiową 14. stycznia 1713. Św. Michał Awedyk, Jan Abroszowic i Stanisław Szymankowic, rajcy krak.

¹⁾ Omissis bannis ex consensu Dominici Lochman, archipresbyteri Infulati, iudicis surrogati.

²⁾ Rynsztunkowy oficer, mający dozór zbrojowni, czyli arsenału.

³⁾ Omissis bannis ex dispensatione Michaelis Szembek, suffrag. cracov.

⁴⁾ Omissis bannis ex indulto Casimiri Łubinski, episcopi cracov.

⁵⁾ Omissis bannis ex dispensatione Stanisłai Hosii, canon. cracov. causarum auditoris generalis

⁶⁾ Omissis bannis ex dispensatione Casim. Łubiński, episcopi cracov.

⁷⁾ Omissis bannis ex indulto Michaelis Szembek, suffrag. cracov.

⁸⁾ Orłowa (Orłau) wieś w obwodzie frysztackim na Śląsku, gdzie istnieją dotąd OO. Benedyktyni.

⁹⁾ Omissis bannis ex indulto Stanisł. Hosii, canon. cracov. in capella Patrum Scholarum Piarum

(Pijarzy).

¹⁰⁾ Kościół św. Rocha z szpitalem, przy ulicy Szpitalnej, przerobiony na dom. Zob. Grabowski Kraków i jego okolice, str. 211.

¹¹⁾ Córka Franciszka Stołńskiego, sędziego ziemi lubelskiej.

¹²⁾ Omissis bannis ex dispensatione Casimiri Łubinski, suffr. cracov.

- Brykner Józef Jan nob. z Katarzyną Krauzową 16. sierpnia 1704¹⁾. Św. Kazimierz Wodzicki podczaszy warszawski, Paweł Nieśniowski i Paweł Soldadini, rajcy krak. Ben. Aleksander Nayman, kanon. św. Jerzego²⁾ na zamku krakow.
- Brzozowski Andrzej nob. z Barbarą Rydzowską 18. lutego 1721. Św. Stanisław Smolikiewicz, Jan Jędrzychowski i Adam Cercha.
- Brzozowski Kazimierz gener. z Krystyną Pillarską 9. października 1717. Św. Jerzy Heyna, Maciej Kmita i Jan Woźnicki instygator gr. krakow. Ben. Marcin Kurowski, licencyat teol., profesor jagiel.
- Budziszowski Franciszek gener. z Małgorzatą Laskowicówną 28. listopada 1697. Św. Michał Wilkowski stolnik podolski³⁾, Dominik Łopacki i Jakób Reynekier, doktorzy medyc., rajcy krak. Ben. Kasper Cieński, dziekan krakow.
- Celiński Andrzej nob. z Konstancją Andzlikiewiczową 19. czerwca 1703. Św. Łukasz Winkler, Franciszek Zaręba i Grzegorz Perkowski. Ben. Maciej Flaszczyński, proboszcz z Chrzanowa.
- Celli Tomasz Aleksander nob., burmistrz lubelski, sekretarz król. z Barbarą Melliorucianką (Melliorucci) 11. lutego 1714. Św. Dominik Melliorucci, rajca krak. i Deodat Sakakowic, rajca lubelski.
- Cepler Józef nob. z Anną Kulicką 3. lutego 1710. Ben. Krzysztof Bidziński, kantor katedry krak.
- Chęciński Albert nob. z Teresą Siewierską 12. września 1717. Św. Jan Siewierski, Waleryan Cezar i Albert Częczkiewicz.
- Choli (Holi) Jan nob. z Anną Zaleyską 22. października 1707. Św. Mikołaj Paszkowski i Sebastyan Chaydukowic.
- Chwalibóg Kazimierz gener. de Leśniowa z Aleksandrą Bidermanową wdową 4. lutego 1698. Św. Stanisław Chwalibóg, Michał Oraczowski, Albert Zdzieński i Jan Sędzimir.
- Chwalibóg Michał gener. z Janowic z Aleksandrą de Krasusy Krasuską 26. stycznia 1702. Ben. Stefan de Dembiany Dębleński, kanon. kijowski.
- Chudziński Mikołaj nob. z Jadwigą Bellanką (Bellii) 23. lipca 1706⁴⁾.
- Chudziński Stanisław nob. z Maryanną Tomicką 27. kwietnia 1721. Św. Franciszek Rymiński i Stefan Skarbowic.
- Cichowski Albert nob. z Anną Klauzmanówną 14. czerwca 1696.
- Ciesielski Władysław gener. z Justyną Bieniekowską 1. czerwca 1702. Św. Mikołaj Łękawski i Jacek Lubszczyński.
- Cyrus Wawrzyniec nob. z Elżbietą Srebrnicką 14. czerwca 1705. Św. Andrzej Cyrus i Albert Srebrnicki, rajcy krak.
- Częczkiewicz Jan nob. z Domicellą Soldadini 5. lutego 1716. Św. Jan Fryznekier i Flawiusz Marchetti, rajcy krak.
- Deryszak Franciszek gener., podpułkownik król. z Teresą de Vazen, wdową po Cantellim⁵⁾, 23. kwietnia 1718⁶⁾.
- Diett Jan nob. z Teresą Komiowską 24. listopada 1698. Św. Adam Miler i Jan Dziuli.
- Dorzewal Antoni gener. z Magdaleną Laskowicową 11. lipca 1700. Św. Jan Dzidowski, dr. medyc. i Jan Dzielawski, ławnik krak.
- Ducy (Ducci) Tadeusz nob. z Wiktoryą Marchetti 18. lutego 1713. Św. Józef Gerardini i in.
- Dudzikowski Jan gener. z Salomeą Tucza (Tucci) 7. czerwca 1711. Św. Paweł Kamieński i Melchior Nithz.
- Dumański Franciszek nob. z Agnieszką Maszowską 26. lutego 1713⁷⁾. Św. Jan Jaskułowski i Tomasz Głowacki.

¹⁾ Omissis bannis ex indulto Casim. Łubinski, suffrag. cracov.

²⁾ Kościół ten zniesiony między r. 1795—1809.

³⁾ W metryce stoi: dapifer podoscensis (zamiast podoliensis). Wina błędnej pisowni, której w metrykach nie brak.

⁴⁾ Omissis denunciationibus ex consensu Joannis Tarło, archidiaconi cracov., iudicis surrogati.

⁵⁾ Kazimierz Bonifacy Cantelli, kawaler złotej ostrogi, rajca krakow. Przywilej noszenia złotej ostrogi nadawała akademja bonońska. Zob. Łoziński: Patrycyat. str. 81—82. Lwów 1892.

⁶⁾ In capella Patrum Franciscanorum S. Joannis italicae nationis. ex dispensatione Michaelis Szembek, suffrag. cracov.

⁷⁾ In Arenis, ex indulto Joannis Tarło, archidiaconi cracov., iudicis surrogati.

- Dumański Jan nob. z Magdaleną Soldadini 14. stycznia 1714. Św. Albert Domostawski i Jan Słowakowic, rajca krak.
- Dybkowski Jan nob. z Barbarą Łyszkowicową wdową 6. lutego 1717¹⁾. Św. Szymon Rączkowski i Albert Szczepański.
- Działowski Maciej gener. z Maryanną Zabawską 29. lipca 1709. Ben. Stefan Rupniowski, kanon. krak.
- Dzianotty Jakób nob. z Magdaleną Mellorucci 27. stycznia 1720²⁾.
- Dzianotty Jan nob. z Jadwigą Soldadini 13. lutego 1721. Św. Paweł Soldadini i Stanisław Węgrzynowic, rajcy i Jan Częczkiewicz, ławnik, krakowscy.
- Dzianotty Maffey Jan nob. z Teresą Żywiecką 2. października 1706. Św. Jan Dzianotty i Flawiusz Markietty (Marchetti), rajca krak.
- Dzierżgwa Paweł nob. z Katarzyną Bocheńską 19. listopada 1712.
- Dziwiński Józef nob. z Reginą Wójcikowicówną 1. kwietnia 1717. Św. Jerzy Paszkowski, Jan Torbecki i Szymon Romanowic.
- Egidy Samuel gener., generalny sekretarz wojska moskiewskiego, z Maryanną Lemanową 25. stycznia 1710. Św. Jan Chołodyński i Michał Behm, rajca krak.
- Fedeli Paweł (Venetus) nob. z Scholastyką Głowińską 30. września 1709. Św. Jan Głowiński i Jan Wolski.
- Fiałkowski Jan nob. z Katarzyną Jalkiewiczówną 10. stycznia 1703. Św. Sebastyan Szydłowski i Jan Laudacki.
- Fremi Jan nob. z Salomeą Lakroianką (Lacroix) 16. lutego 1706.
- Gałęzka Jan nob. z Apolonią Wierzbicową wdową 25. listopada 1713³⁾. Ben. Jan Lukini, dr. filoz., kantor wiślicki, proboszcz w Sławkowie.
- Gawroński Ignacy nob. z Teresą Dubrawską 4. lipca 1717. Św. Franciszek Winiarski, Bartłomiej Górecki i Jan Kozuchowski.
- Gerardini Józef nob. z Barbarą Markieta (Marchetti) 23. września 1711⁴⁾. Św. Flawiusz Marchetti i Mikołaj Chudziński, rajcy krak.
- Gliński Jakób nob. z Franciszką Tryleńską 25. października 1721. Św. Józef Ceypler i Sebastyan Mamczyński rajca krak. Ben. Marcin Grudniewicz, kanon. wiślicki.
- Głowacki Tomasz gener. z Anną Langewicową 10. sierpnia 1712. Św. Jerzy Januszowic i Jan Bielski.
- Głuchowski Jacek nob. z Magdaleną Schedlówną 27. września 1705.
- Goltkowski Albert nob. z Elżbietą Piłńnicą 5. marca 1707. Św. Andrzej Cyrus i Paweł Leśniowski, rajcy krak.
- Górecki Franciszek nob. z Maryanną Parzeleńską 22. lipca 1717. Św. Andrzej Szumowic i Józef Stemberski.
- Górkowski Ludwik gener. z Magdaleną Borgonianką (Borgoni) 1. czerwca 1703. Św. Marcja Górski i Józef Palczowski.
- Górski Albert gener. z Katarzyną Naryńską 13. października 1703. Św. Paweł Zamarlicki i Maciej Lisowski.
- Gorzyński Sebastyan nob. z Anną Solrucką 31. stycznia 1706. Św. Chrystyan Nakielski i in.
- Gośliński Paweł nob. z Teresą Knabową 16. stycznia 1712.
- Gostkowski Józef nob. z Teresą Cyrusówną 23. maja 1703⁵⁾. Św. Andrzej Cyrus i Andrzej Gostkowski.
- Grabowski Józef nob. z Teresą Kuczkowską 24. stycznia 1701. Św. Stanisław Grabowski i Stanisław Konowski.
- Groffey Albert nob. z Magdaleną Gatkiewiczówną 29. września 1697⁶⁾. Św. Jan Szpanbergier, dworzanin Franc. Seb. Lubomirskiego, star. olsztyńskiego, Aleksy Zołlis i Piotr Vergil.

¹⁾ Omissis bannis ex indulto Michaelis Szembek, suffrag. cracov.

²⁾ In Arenis (na Piasku) in capella B. M. V. Patrum Carmelitarum, omissis bannis de licentia Stanisłai Hosii, suffrag. premisliensis, sede vacante episcopat. cracov. administratoris.

³⁾ Omissis bannis ex indulto Mich. Szembek, suffrag. cracov.

⁴⁾ In Claromonte ad Częstochoviam, omissis bannis ex favore Casim. Łubinski, episcopi cracov.

⁵⁾ In ecclesia Clarae Tumbae cum dispensatione Casim. Łubinski, suffrag. cracov.

⁶⁾ In ecclesia Clarae Tumbae (Mogita), ex licentia Stanisł. Szembek, suffrag. cracov.

- Gutowski Walenty nob. z Zuzanną Bernatowicową 15. czerwca 1720¹⁾. Św. Wawrzyniec Mi-
recki, Albert Fischer i Tomasz Marcinkowski rajca krak.
- Hałnyski Grzegorz nob. z Teresą Licinianką (Licini) 15. lutego 1719.
- Heync (Henc) Jakób nob. z Justyną Kaykierną 24. października 1706.
- Hulewicz Stanisław gener. chorąży rajtary²⁾. (militiae cataphractae), z Anną z Chełmu Zło-
tnicką stolnikową koronną, 2. czerwca 1699.
- Hynger Krzysztof nob. z Elżbietą Losertin 19. listopada 1714. Św. Jan Jendrychowski i Ambroży
Weszchofer.
- Iskra Wacław gener., chorąży pancerny kasztelana halickiego³⁾, z Teresą Drohojowską, wdową
po Józefie Drohojowskim, mieczniku przemyskim, 27. lutego 1717⁴⁾. Św. Józef Kisielowski
i Krzysztof Marchocki, towarzysze teje chorągwi.
- Istubowicz Jan nob., dr. filozof., z Katarzyną Barwicką 9. listopada 1697.
- Jachowicz Jan nob. z Barbarą Wyząnską 31. października 1716. Św. Stanisław Szymankowicz,
rajca, Michał Awedyk, ławnik, krakowscy.
- Jakliński Andrzej gener. z Zuzanną Katarzyną Starowiejską 24. stycznia 1701. Św. Andrzej
Żydowski⁵⁾, chorąży i podstarości krak.
- Jakubowicz Jan nob. z Jadwigą Nieśniewską 27. września 1716. Św. Paweł Nieśniewski, Andrzej
Szafalkowicz i Jan Słowakowicz, rajcy krak.
- Janson Jan gener. z Jadwigą Wojewicową 24. maja 1711⁶⁾. Św. Adam Harpeter i Filip
Sildemberg.
- Jasiński Józef Sebastian gener. z Magdaleną Tomaszycą 28. listopada 1696. Św. Wawrzyniec
Jeziorowski i Kasper Ciepelski.
- Jaworski Marcin gener. z Konstancją Łubuską 6. lutego 1701. Św. Kazimierz Wodzicki pod-
czaszy warszawski i Albrecht Dembiński chorąży zatorski.
- Kabaszowski Kazimierz nob. z Regiłą Jarońską 12. maja 1703. Św. Paweł Sekuliński i Jakób
Zdoński.
- Kałużyński Józef nob. z Rozalią Zegadłowicówną 30. stycznia 1709. Św. Jan Smidt i Stanisław
Wójcikiewicz.
- Karli Jerzy (Carli, Luganensis) nob. z Rozalią Nagielską 18. września 1707. Św. Jakób Tencer
i Jan Smidt.
- Karliński Adam nob. z Rozalią Wolfowicową 16. lutego 1697. Ben. Karol Sleszkowski,
proboszcz św. Rocha.
- Kępski Józef gener. z Anną Częczkiewiczówną 22. kwietnia 1719.
- Kępski Józef gener. z Teresą Zaleyską 9. kwietnia 1721⁷⁾.
- Klanarski Albert nob. z Katarzyną Łukowicówną 6. lutego 1706. Św. Andrzej Łukowicz i in.
- Klecowski Stanisław nob. z Teresą Zacherianką 24. lutego 1710.
- Konopacki Dominik gener. z Aleksandrą Jarocką wdową 23. maja 1707. Św. Józef Jankowski,
Michał Nachrembecki i Albert Kędzierski.
- Kopciowski Andrzej nob. z Anną Jordańską 5. marca 1707. Św. Paweł Szyszkowski i Tomasz
Woytyszkiewicz. Ben. Gabryel Profecki kanon. św. Anny.
- Kowalski Albert nob. z Anną Choiecką 23. września 1719. Św. Jan Mrozowski i Jan
Korczakowski.
- Kowalski Kazimierz gener., towarzysz rajtary królewskiej z Anną Drozdowską wdową
27. listopada 1716. Św. Aleksander Leśnicki podstoli trębowelski, Franciszek Ostrowski
i Antoni Promieński skarbnik zytomierski.

¹⁾ Omissis bannis ex indulto Stanislai Hosii, suffrag. premissi, sede vacante episcopatus cracov. administratoris.

²⁾ W aktach grodz. krakow. z r. 1700 figuruje on: chorąży chorągwi usarskiej królewicza Jakóba. Był nim Józef Branicki, jak mi donosi Dr. Ant. Prochaska, nieustrudzony badacz przeszłości, wydawca Aktów Grodzkich, a obecnie Laudów Sejmikowych.

³⁾ Omissis bannis ex facultate Joannis Tarto, archidiaconi crac.

⁴⁾ W r. 1700 fundował w Kentach kościół z klasztorem OO. Reformatorów. Zob. Lępkowski: Przegląd Żabytków str. 101. — Był on dziedzicem rozległych dóbr 14 wsi, zob. Niesiecki T. X. str. 200.

⁵⁾ In Claromonte Czesztochoviensi, cum consensu Dominici Lochman, archipresbyteri et canon. cracov.

⁶⁾ In villa Gebultow, omissis bannis ex dispensatione Mich. Wodzicki, canon. cracov., iudicis generalis delegati.

- Krasuski de Krasusy Paweł gener. z Antoniną Trębecką 8. lipca 1716¹⁾. Św. Franciszek Raszowski, Konstanty Łaskarzowski i Jan Gargulski. Ben. Marcin Grudniewicz, kanon. wiślicki.
- Kruszyński Piotr nob. z Agnieszką Kaczowowską 18. maja 1716. Św. Piotr Czapliński i Józef Sosnowski, żołnierze.
- Krzyżanowski Kazimierz gener. z Konstancją Głuszyńską 26. grudnia 1701²⁾. Św. Sebastian Kraszowski, Antoni Krzyżanowski i Piotr Zyszkowski.
- Kubarski Michał gener. z Anną Borawską 12. lutego 1721³⁾. Św. Tomasz Turzański, Franciszek Bigoszewski i Jan Wonder.
- Kucharski Antoni nob. z Anną Nachrembecką 29. października 1701. Św. Adam Zabawski i Paweł Męciński. Ben. Karol Trevani kanon. W. Św., proboszcz w Wodzisławiu.
- Kuczankowicz Józef gener., dzierżawca dóbr Czulice, z Anną Rabaszczanką 8. czerwca 1700⁴⁾. Św. Jan Kłosowicz, Andrzej Belli, Bonawentura Briganti i Stanisław Nowakowicz, rajcy krak. Ben. Remigiusz Suszycki dr. obojga praw, kanon. krak., scholastyk łączycy, kustosz kielecki.
- Leśniowski Jan gener. z Barbarą Delpace 28. listopada 1716. Św. Michał Bogucki, burgrabia krak. i Władysław Lubieniecki, podstoli gostyński.
- Leśniowski Michał nob. z Zofią Wężykowską 22. października 1712⁵⁾. Św. Jakób Żywiecki, rajca krak. Ben. Piotr Łuczyński, kanon. św. Jerzego na zamku krak.
- Leszczyński Stanisław gener. chorąży król. piechoty z Heleną Pieniążkową 14. lutego 1718. Św. Andrzej Kurowski i Antoni Rogowski.
- Lewicki Jakób nob. z Jadwigą Laskowicówną 23. listopada 1704.
- Licini Alojzy nob. z Magdaleną Perkowską 28. stycznia 1707.
- Lisiecki Felicyan nob. z Serwałówną (Servali) 3. lutego 1697. Ben. Stanisław Szembek, sufragan krak.
- Lublicki Stanisław nob. z Teresą Gatkowicówną 13. listopada 1700. Św. Michał Gatkowicz i Albert Srebrnicki, rajcy krak. Ben. Augustyn Czyrzykowicz dr. teol., profesor jagiel.
- Lubliński Jerzy nob. z Elżbietą Żywiecką 16. lutego 1715⁶⁾.
- Luparyni Jan nob. z Joanną Stalau 27. listopada 1706. Św. Sebastian Szydłowski i Andrzej Szumowicz.
- Luy Ludwik nob. z Anną Aquilini 4. lutego 1710.
- Łącki Albert nob. z Barbarą Jeziorską 25. listopada 1716. Św. Tomasz Głowacki, Walenty Ciszewski i Andrzej Tokarski.
- Łącznikiewicz Antoni nob. z Barbarą Nakielską 26. lutego 1713. Św. Franciszek Domostawski i Józef Goltkowski.
- Łętowski Antoni gener., skarbnik krak. z Agnieszką Chwalibozanką podstolanką krak., 27. lutego 1713. Św. Stanisław Łętowski i Jan Kurdwanowski.
- Łętowski Paweł nob. z Anną Kamińską 24. listopada 1712.
- Łopacki Dominik nob. z Barbarą Kortulla 26. czerwca 1707. Św. Franciszek Komański i Jan Głowiński.
- Maciejowski Wawrzyniec nob. z Teresą Jabłońską 7. stycznia 1698. Św. Franciszek Michał Zyglar i Albert Szczepański.

(C. d. n.).

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

¹⁾ In ecclesia S. Thomae Patrum Carmelitarum (dziś Duchaczki), ex indulto Mich. Szembek suffrag. cracov.

²⁾ Cum dispensatione Casim. Łubinski suffrag. cracov., super tempore ab ecclesia prohibito et super bannis.

³⁾ In capella Monialium Praesentationis B. M. V. (Prezentki), omissis bannis ex dispensatione Mich. Wodzicki, canon. cracov.

⁴⁾ In ecclesia S. Martini Monialium Carmelitarum Disalceatarum (dziś zbór ewangelicki przy ulicy grodzkiej).

⁵⁾ Omissis bannis ex indulto Mich. Szembek suffrag. cracov.

⁶⁾ Omissis bannis ex indulto Mich. Szembek suffrag. cracov.



1

2

